PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

S-T-U Tom 39-40

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo3940vari

Zeszyt 161 i 162 Maj i Czerwiec 1914

BIBLIOTEKA
DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

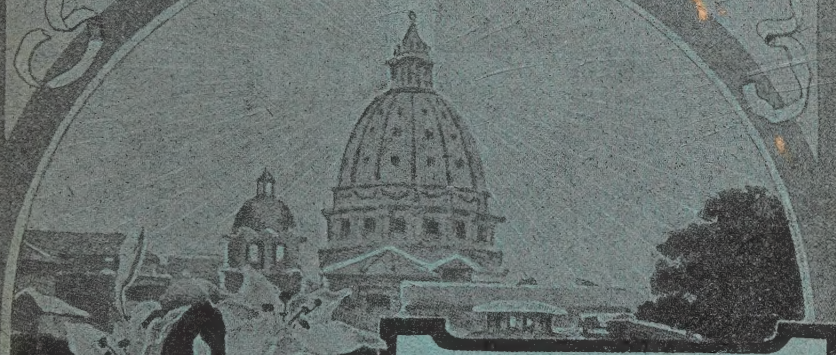

Podręczna

ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

S. T. U.

Tom 39—40

Redaktor i wydawca
Ks. d-r ZYGMUNT CHEŁMICKI

WARSZAWA
Redakcya: Podwale 27. Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa

Warunki prenumeraty

BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

w Warszawie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie	rub. 6—	Rocznie	rub. 8—
Półrocznie . . .	„ 3—	Półrocznie . . .	„ 4—
w Krakowie i we Lwowie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie. . . .	koron 18—	Rocznie. . . .	koron 20—
Półrocznie . . .	„ 9—	Półrocznie. . .	„ 10—
w Poznaniu:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie.	Mk. 16—	Rocznie.	Mk. 21—
Półrocznie. . . .	„ 8—	Półrocznie. . . .	„ 11—

DOPŁATA ZA OPRAWĘ:

Rocznie rb. 2.40—Koron 6—Mk. 5. Półr. rub. 1.20—Koron 3—Mk. 3

Cena pojedyńczego tomu Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich w sprzedaży księgarskiej rub. 1, w oprawie 1.20

Adres redakcyi: Podwale № 27

Ekspedycya główna w księgarni Gebethnera i Wolffa
w Warszawie i w Lublinie i G. Gebethnera i S-ki w Krakowie

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Od roku 1904 redakcya

Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich

rozpoczęła wydawnictwo

Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej

przy współudziale całego grona redakcyjnego.

Od czerwca 1912 r., w celu prędszego ukończenia rozpoczętego dzieła, wychodzą jednocześnie **dwie serye**, mianowicie od litery **M.** w dalszym ciągu i, niezależnie od tego, od litery **S.**

Do chwili obecnej wyszło 18-ście tomów podwójnych:
Ser. I tom. $^1/_2$—$^{31}/_{32}$ i Ser. II tom. $^{35}/_{36}$—$^{37}/_{38}$
w cenie po rb. 2.—, w oprawie rb. 2.30

Do nabycia we wszystkich księgarniach

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Nowy-Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Józefa i Romana Archutowskich, Aleks. Fajęckiego, Jana Niedzielskiego, Antoniego i Adama Szymańskich, Andrzeja Wyrzykowskiego i redaktora ks. D-ra Zygmunta Chełmickiego.

S.—T.—U.

Tom XXXIX—XL.

WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

1914.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

S.

Szpital (hospitale, hospitium, ξενόν, ξενοδοχεῖον, πτωχεῖον) ogólna nazwa dobroczynnych instytucyj, tworzonych z celem przyjścia z pomocą chorym, bezdomnym, podrzutkom, sierotom itp. Poganie, a nawet Żydzi szpitali nie znali, choć prawo Mojżesza opiekę nad chorymi nakazywało (Deut. c. 15, 11); z Chijaństwem wzięły one swój początek, nauka Chrystusa do litości nad słabymi nawoływała. W pierwszych wiekach nieszczęśliwi musieli poprzestawać raczej na opiece domowej, spełnianej przez dyakonów, a dopiero po Konstantynie W. poczęto tworzyć jeden za drugim zakłady, przypominające obecne szpitale, przytułki, domy sierot itd. Stosownie do celu, któremu służyły, przybierały rozmaite nazwy. Były więc: Brechotrophia czyli przytułki dla niemowląt; Orphanotrophia, przytułki dla sierot; Nosocomia, szpitale dla chorych; Xenodochia, schronienia dla podróżnych; Gerantocomia, przytułki dla starców; Ptochotrophia, przytułki dla ubogich. Bpi, pomni zaleceń Pisma św. (św. Paweł 1, Tim. 3, 2) wznosili w swych stolicach gospody dla obcych, a w dyakoniach dawali opiekę ubogim, a domy te stały się w krótkim czasie tak liczne, że za ces. Justyniana na Wschodzie i za rządów pża Grzegorza W. na Zachodzie nie było prawie miasta bpiego, któreby nie posiadało jednego lub więcej ksenodochjów. Nawet świeccy niejednokrotnie byli fundatorami S-i (por. Thomassinus, *Vetus et nova Ecclesiae disciplina,* p. 1, l. 2, c. 89; Uhlhorn, *Die christliche Liebesthätigkeit in der alten Kirche,* Stuttgardt, 1882, 317). Pierwszym przykładem egzempcyi S-a z pod władzy bpa jest przywilej, wydany przez pża Grzegorza W. dla S-a w Autun (Gregor. M. Epist. lib. 11, 10). Od X w. począwszy ze S-i ogólnych zaczęto wyodrębniać zakłady dla poszczególnych rodzajów nędzy i tworzyć oddzielne domy dla chorych, oddzielne dla starców, oddzielne dla podrzutków, ubogich itd. (Cod. Justin, *Lib. I de sacrosanctis ecclesiis,* t. 2, lex 22). Oprócz S-i bpich istniały już w V w. S e i apteki przy klasztorach, a niekiedy nawet (w VI w.) odrębne domy dla niewidomych, dla trędowatych (Chrizost., *Homil.* 1, 72 *in Math.;* Bolland., *Act. SS.* pod d. 11 stycznia 1, 689, 691; pod d. 22 lutego, t. 3, 292; Cassianus, *Collat.* 14, c. 4; *collat.* 18, c. 7; *collat.* 24, c. 20), wreszcie zarządzenia sob. Lateran. III (c. 2, X, 3, 48).

S-e od początku miały charakter ściśle klny. Łączność Kła z dobroczynnymi zakładami i w tem się jeszcze przejawiała, że w ciągu średniowiecza władza sądowa nad v i d u a e, p u p i l l i, o r p h a n i et p e r s o n a e m i s e r a b i l e s (c. 26, X 5, 40) należała do Kła. Utrzymywały się te zakłady początkowo z darowizn założycieli. Gdzie tych środków nie starczało, tam uzupełniali je bpi poczęści z oblacyj wiernych, po części ze stałych majątków klnych, a w Gallii nadto z dziesięcin (por. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* Warszawa, 1909, t. 2, str. 240). W epoce Merowingów (w. VI — VIII) wskutek rozluźnienia dyscypliny klnej dobroczyn-

ność poprzednia nieco osłabła. Jeszcze tylko klasztory troszczyły się o ubogich i chorych (Conc. Germanic. r. 742, c. 7; Pertz, *Monumenta Germaniae III,* 1, 16), ale i te pod koniec VIII w. uległy ogólnemu zepsuciu. Dopiero pod rządami Karola W. przy ogólnej naprawie spraw klnych odrodziło się też dzieło dobroczynności klnej; przy klasztorach zwłaszcza monarcha ten polecił utrzymywać S-e czyli domy dla ubogich (Capitulare ecclesiasticum r. 789, 74) (Pertz o. c. 65); syn. Akwizgr. r. 817, c. 28 (Hefele, *Conciliengeschichte,* 4, 16). W każdem odtąd mieście bpiem i przy każdym klasztorze męzkim i żeńskim stał S., obsługiwany przez kanoników katedralnych pod nadzorem bpa, a względnie przez mnichów i mniszki (Amalarii, *Lib. de institutione Canonicorum;* Harduin, *Concil IV,* 1056 i nast.; por. Hüllmann, *Geschichte d. Städte,* 4, 58). Po śmierci Karola W. († 814) i po podziale państwa przez Ludwika I Pob. (r. 817), wskutek niezgody między Karolingami i wskutek zewnętrznych przeszkód dawna gorliwość upadła, majątki klne, z których utrzymywano S-e, skonfiskowano. W epoce Grzegorza VII cała troska o S-e pozostawała jedynie w rękach zakonników, którzy z ramienia Kła pieczę nad chorymi spełniali. Tak trwało dość długie czasy.

Dopiero po reformacyi państwo zaczęło sobie rościć pretensye do S-i, czynnik klny coraz bardziej z nich wyłączając. I dzisiaj prawodawstwo świeckie prawie we wszystkich państwach na tym samym stoi punkcie. S. podług tej zasady—to instytucya czysto państwowa. Że jest to nadużycie, samo przez się rozumie się; Kł bowiem ma historyczne i zasadnicze prawo i do samodzielnego zakładania S i, które jedynie pod względem sanitarnym i policyjnym podlegają państwu i ma też prawo do czuwania nad S-m przez świeckich założonym, o ile on służy za przytułek dla chorych katolików. I nad tymi Bóg opiekę powierzył ministrom swoim. Na tym poglądzie jest oparte i prawo sob. Tryd. o S-ch (por. *Conc. Trid.* sess. 22, c. 8, 9; sess. 7, c. 15; sess. 25 de ref. c. 8) i Instructio Benedictina o składaniu relacyi o S-ch przez bpów i współczesne zarządzenia Kła (por. Aichner, *Comp. juris eccles.* § 143).

Chęć opiekowania się chorymi pobudzała i pobudza do dzisiaj liczne zastępy chijan do łączenia się w specyalne z tym celem zakony i zgromadzenia, których liczba i obecnie jest niemała. Takimi byli na Wschodzie P a r a b o l a n i e (ob. art. B r a c t w a k l n e). Pierwsze bractwo szpitalne na Zachodzie powstało w Sienie, gdzie błog. Sorore (832—898) w S-u Maria della Scala, przez siebie założonym, utworzył zgromadzenie braci szpitalnych do obsługi chorych i nadał im regułę. Wnet potem powstały inne zgromadzenia. Słynni byli bracia szpitalni św. Antoniego (ob. art. A n t o n i ś c i), a zwłaszcza w szpitalnictwie odznaczyły się zakony rycerskie jak J o a n n i c i (ob.), K r z y ż a c y (ob.) i w późniejszych czasach E l ż b i e t a n k i (ob.), A l e k s y a n i e (ob.), S i o s t r y M i ł o s i e r d z i a czyli S z a r y t k i (ob.), S i o s t r y s z p i t a l n e O p a t r z n o ś c i (ob. L a n o u e J o a n n a), D o r o t k i (ob.), G e n o w e f k i (ob.), S i o s t r y s z p i t a l n e albo S z p i t a l n i c z k i (ob.), O b r e g o n i (ob.), A n a s t a z k i (ob.) itd. Poza tem oddawali się pielęgnowaniu chorych i inne duchowne stowarzyszenia jak S a c c o p h o r i albo W o r o n o s i (ob.), bracia pokuty w Brukselli, Begwinki i B e g w a r d z i (ob.) etc.

(Por. konstyt. pża Klemensa V *Quia contingit* z 1311 r. (c. 2 Clem. 3, 11); Ratzinger, *Geschichte der kirchl. Armenpflege,* 2 ed., Freiburg, 1884; Van-Espen, *Jus eccles. univ.,* P. 1, lit. 5, c. 1; Moy, *Archiv.,* t. 12, p. 195, 367; t. 13, p. 238; Alberdingk Thijm, *Geschicht. d. Wohlthätigkeitsanstalten in Belgien,* Freib., 1887, 7; Berardi, *Comment. in jus can.,* l. 1, disc. c. 4; Cavagnis, *Institut. iuris publici,* Rom., 1883, 3, 190; Du Camp Maxime, *Die Wohlthätigkeitsanstalten der christl. Barmherzigkeit in Paris,* z franc., Moguncya, 1887; *W. W.,* t. 11 i ob. art. M a r y a ń s k i e z a k o n y i z g r o m a d z e n i a 8; *Enc. klna* Now., t. 28 i *Camillus z Lellis św.*).

X. A. F.

Szpitale w Polsce. W krótkim czasie po przyjęciu Chijaństwa i u nas szpitale budować poczęto. Idea opieki nad chorymi i budowania dla nich schronisk przeszła do Polski z Zachodu z zasadami katolickiej religii. Wspominają kroniki o św. Wojciechu, jako jedną część majątku swego wydzielał zawsze dla ubogich, a podobnie czynił i św. Stanisław,

bp krak. (por. *Vita S. Stanislai Joannis Longini de an. 1465, impressa,* Cracoviae, an. 1511). Co do faktycznego istnienia S-i, to jako najpierwszy co do daty powstania historya notuje S. w Poznaniu św. Jana Jerozolimskiego (Maltański), założony przez Mieczysława Starego ok. r. 1170, przez Joannitów obsługiwany. W następnych czasach zakładanie S-i było bardzo częste; o wszystkich z nich tu mówić niepodobna, ograniczyć się musimy do krótkich zaledwie wzmianek. Myślał o pobudowaniu S-a bp krak. Pełka, ale śmierć († 1207) stanęła wykonaniu planu na przeszkodzie, nie udało się to i bpowi Wincentemu Kadłubkowi, dopiero Iwo Odrowąż 1200 r. założył S. w Prądniku, gdzie przetrwał do 1244 r., przeniesiony stąd do Krakowa za bpa Prandoty. Dozorowali chorych zakonnicy św. Ducha z Wienny czyli de Saxia, zwani u nas Duchaczami (ob.). I królowie i panowie możni przykładali się ofiarami swemi do powstawania nowych S-i. Tak Henryk I Brodaty w 1214 r. założył S. św. Ducha we Wrocławiu, a Żegota, kasztelan krak. w 1222 r. w Sandomierzu; książe zaś Przemysław Wielkopolski i Bolesław kaliski fundowali S. w 1243 r. w Gnieźnie, powierzając go opiece Miechowitów (ob.). S-e od początku swego pozostawały pod dozorem bpów; składanie sprawozdań bpom o stanie S-i było zastrzeżone rozporządzeniami synodów (por. syn. z 1279 r. w Budzie; syn. piotrk. z 1577 za arcybpa Mikołaja Dzierzgowskiego; list pasterski arcybpa Bernarda Maciejowskiego). Po uchwałach wydanych przez sob. Tryd. w sprawie S-i (sess. 25, c. 8) i bpi polscy odpowiednie wydają zarządzenia (por. syn. arcybpa Stan. Szembeka z 1720 r., Stan. Hozyusza, bpa pozn. z 1738, bpa płockiego M. Poniatowskiego i in. u Józefa Łukaszewicza, *Opis histor. kłów paraf. w dawnej dyec. pozn.,* Poznań, 1858). Słowem sprawa szpitalnictwa nie stała u nas gorzej, niż na Zachodzie.

Oprócz S-i powstawały u nas Bractwa Miłosierdzia (ob.), podobne do dzisiejszych tow. Dobroczynności. Ale żebractwa w Polsce, już nawet w dawniejszych czasach dość licznego, pomimo wszystkiego, wykorzenić one nie mogły. Tak wielu było żebraków, że w r. 1646 ks. Adam ze Słopska, wikaryusz przy kle św. Jana założył nawet specyalne „Bractwo wspierania ubogich a przynaglania próżniaków zdrowych do pracy". Statut tego bractwa zatwierdził bp pozn. Andrzej Szołdrski (ob.). S-e obsługiwane były przez zakonników lub zakonnice; w Polsce te trudy ponosili kanonicy regularni, miechowici, a na Litwie rochici (ob.); najwięcej wszakże S-i było przy parafiach pod nadzorem proboszczów. Nigdy jednak S-i w Polsce nie było tyle, żeby całkowicie zadość czyniły potrzebie. W ostatnich jeszcze czasach statystyka pod tym względem przedstawia się bardzo smutnie (por. *Słowo,* 1904, n. 15; *Pamiętnik relig.-moralny,* Warszawa, t. 30, 183).

Rozpatrując dla szybszej oryentacyi historyę szpitalnictwa w Polsce dyecezyami, zauważymy, że Gniezno samo w przeszłych czasach miało kilka S-i. Pomiędzy nimi założony przez książąt Przemysława i Bolesława (ob. wyżej), S. św. Anny z 1497 r. stał się dwukrotnie pastwą płomieni; S. św. Ducha, założony przez mieszczan, zgorzał w XVIII w.; S. z kłem św. Łazarza, przez arcybpów gnieźn. fundowany, 1613 r. przez ogień zniszczony. Poza tem w dyecezyi gnieźnieńskiej były S-e: we Wrześni fundacyi Wrzesińskich, w Pobiedziskach fund. Władysława Jagiełły, w Klecku, przy nim kł św. Ducha, przez ks. J. Śliwińskiego w r. 1740 założony; w Trzemesznie, fund. ks. Mich. Kosmowskiego; w Kcyni z 1637 r., przez ks. P. Odorowskiego założony; w Sławnie z 1697; w Żninie, w Łeknie z 1444, fundowany przez Trojana, dziedzica Łekna; w Koninie, w Kole, w Brudzewie z 1480 r. fund. Wojciecha Rogalińskiego; w Słupcy z XVI w. i drugi z r. 1420 przez arcybpa Mikołaja Trąbę założony; w Sąpolnie z XVII w., w Szydłowie (ob. art.), w Golanczy, w Szubinie, w Janowcu, w Łobżynicy z XVIII w., w Inowrocławiu, w Kobylinie z 1434; w Krotoszynie, w Wyganowie, w Pleszewie i w w. in. miejscach.

Dyec. krakowska już w XIII w. posiadała pierwszy S. najprzód w Prądniku, potem w Krakowie się mieszczący (ob. wyżej). O innych S-ch dawniejszych i obecnie istniejących ob. w art. Kraków (t. 21 i 22). Z prowincyonalnych S-i, zawdzięczających swe istnienie miło-

sierdziu chijańskiemu, historya przytacza: w Sławkowie z r. 1298 fund. bpa Jana Muskaty († 1320), w Sandomierzu (ob. niżej), w Wiślicy, w Opatowie, w Słupi, w Nowym Sączu z 1410 r. staraniem Wład. Jagiełły, w Stężycy z 1510 r. fund. Zygmunta I (ob. art. Krak. dyec.).

W archid. poznańskiej w samym Poznaniu były S-e św. Wawrzyńca, św. Barbary z XV w., św. Mikołaja w 1756 r. założony, w parafii św. Małgorzaty z 1596 r., w par. św. Magdaleny S. dla chorych księży z r. 1518 fundacyi Jana Lubrańskiego. S. ten w 1521 r. bp Piotr Tomicki połączył ze S-m św. Gertrudy, który ufundowała Gertruda Pestlowa. W 157[illegible] r. S. ten oddano Jezuitom. Przy kle św. Jana Jeroz. kawalerów maltańskich, zbudowanym 1170 r. przez Mieczysława Starego były dwa S-e. Poza tem w mieście tem istniały liczne domy dla podrzutków, chorych lub niedołężnych kapłanów, dla sierot przytułki i ochronki. I dzisiaj w Poznaniu jest również kilka zakładów dobroczynnych, obsługiwanych przez szarytki i Elżbietanki; w par. św. Jana jest S. starców. Oprócz tych, jak pokazuje *Brevis Descriptio Historico-Geographica Ecclesiarum Archid. Gnesnensis et Posnaniensis,* Gnesnae, 1888, w dyec. poznańskiej były, a nawet tu i owdzie do dziś jeszcze dotrwały S-e w par: w Czarnkowie, w Uściu, w Pile, w Białej, w Trzciance, w Skrzetuszu, w Wałczu, w Tucznie, w Wieleniu, w Luboszu, w Budzyniu, w Margoninie, w Chodzieżu, w Buku, w Tarnowie, w Ceradzu, w Słupi, w Mosinie i w licznych innych parafiach (por. *Wizyty bpów w poszczególnych parafiach* oraz *Encykl. klna* Now., 28, w art. „Szpitale w Polsce"). Poza tem dekanat śremski miał dwa S-e w Śremie: jeden z końca XVI w. fundacyi Jana i Andrzeja braci Barskich, drugi przy kle kollegiackim z pierwszej poł. XVIII w. wystawiony przez ks. M. Łękowskiego; w Domachowie z 1586 r., wybudowany przez ks. Andrzeja Krajewskiego; w Gostyniu z 1300 r., w Świerczynie, w Krzywinie z 1535 r., zbudowany przez opata Benedyktynów Mik. Ważyńskiego; w Lubinie, w Brodnicy, w Dolsku, fundacyi Andrzeja z Bnina, bpa pozn. († 1479). W dek. krobińskim, w samej Krobi były dwa S-e: jeden z 1513 r., drugi przy kle paraf., fundowany przez Stan. Konarzewskiego. Były też w tymże dekanacie S-e w Żytowiecku, w Oporowie, w Pawłowicach, we wsi Kłoda, dwa S-e w Pończu, w r. 1646 złączone w jeden. W dek. jutrosińskim były S-e w Jutrosinie przy kle św. Krzyża; w Miejskiej Górce w Konarach w XVI w., w Kołaczkowicach, w Pempowie. W dek. koźmińskim były S-e w Koźminie, już w 1419 r. wspominany, w Dobrzycy, w Borzęczkach, w Ostrowie, w Wysocku, w Odolanowie, w Rozdrażewie, przez Jana Rozdrażewskiego, kasztelana pozn. założony, w Lutugniowie, w Wielowsi, ok. 1655 r. zbudowany przez ks. Adama Kleszczyckiego i w Mokronosie. Dek. borkowski posiadał S-e w Borku, w Rusku, w Cerekwicy, w Jaraczewie, w Górze, w Paniencie i w Mchach. Wszystkie one prawie powstały w XVI i na początku XVII w. W dek. szmigielskim S-e były w Szmiglu, fundacyi Rafała Leszczyńskiego w 1547 r., w Kąkolewie, w Osiecznie z 1436 r., fundacyi Macieja Borka i w Przemencie z XIII w. Dek. kościański miał trzy S-e w samym Kościanie (obecnie jest tylko jeden), w Wonieściu, w Czaczu, w Wilkowie, w Głuchowie, w Gołębinie, w Błociszewie i w Bonikowie. Miały też po kilka S-i dekanaty nowomiejski (w Nowem Mieście, Dębnie, Pogorzelicy, Zerkowie, Wielkowyi); wschowski (we Wschowie, Kaszczorze, Brennie); leszneński (w Lesznie z 1645 r., Święciechowie, w Włoszczowicach); zbąsiński (w Pszczewie, Zbąszynie z 1615 r., w Międzyrzeczu z 1536, w Bledzewie, Goraju, w Babimoście, w Trzcielu); lwowecki (w Lwowku z 1430 r. przez Sędziwoja Ostroroga założony, we Wronkach, w Ostrorogu, w Ottorowie, w Dusznikach, w Wytomyślu, w Pniewach z 1450 r. fundacyi Jana Pniewskiego, w Luboszu, w Kamionnie, w Sierakowie, w Skrzypsku, w Biezdrowie) i grodziski (w Grodzisku 2 S-e, w Wielichowie, w Kębłowie z 145[illegible] r., w Wolsztynie, w Obrze z 1719 r. i w Kopanicy).

Archid. warszawska. Warszawa miała kilka S-i. Pomiędzy nimi S. św. Ducha i P. Maryi w tejże par. przez Janusza i żonę jego Danutę, książąt mazowieckich, w 1388 r. założone. W czasach następnych oba S-e połączono w jeden i umieszczono na Przyrynku nowomiejskim. Dzisiaj na miejscu tego S-a istnieje schronienie dla kobiet. Drugi S. św. Ducha, założony przez Annę, ks. mazowiecką w 1444 r. mieścił się pierwotnie przy ul. Piwnej obok kła św. Marcina. Do r. 1458 posługę religijną w tym S-u pełnili Augustyanie, następnie mansyonarze kollegiaty warsz. W r. 1684 ks. Szczuka, prowizor S-a, wybudował nowy S. i wprowadził do niego Siostry miłosierdzia. S. miał z zapisu króla Zygmunta utrzymywać 12-u młodzieńców szkolnych dla pełnienia posług przy odprawianiu nabożeństw. W późniejszym czasie S. przeniesiono na ulicę Gołębią, w końcu na ul. Elektoralną (por. dr. Groer, *Opis szpitala św. Ducha,* Warsz., 1872; *Pamiętnik relig.-mor.,* Warszawa, 4, 2, 192). S. św. Łazarza, który był zarazem przytułkiem dla opuszczonych, jak się to podówczas wszędzie praktykowało, założył kaznodzieja króla Zygmunta III, ks. Piotr Skarga S. J. w 1591 r. Założył on w Krakowie „Bractwo miłosierdzia", któremu następnie w Warszawie powierzył prowadzenie S-a św. Łazarza (ob. art. Skarga Piotr S. J.). Dom narożny przy ulicy Piwnej i Dunaju, gdzie i dotychczas jest wyobrażenie na kamienicy Łazarza z ranami, lizanemi przez psy, był pierwotnie na ten cel przeznaczony. Potem mieścił się przy ul. Mostowej. Do S-a tego przyjmowano rakowatych i dotkniętych trądem, chorych na wilka i wenerycznych. Chorych ostatnich, ze wzrostem miasta, zjawiało się najwięcej, tak, iż już w w. XVIII, mianowicie w r. 1756 przeznaczono ów S. dla nich wyłącznie z zastrzeżeniem jednak, „aby w tym właśnie S-u św. Łazarza zawsze przytułek mieli nieuleczalnie chorzy na raka", co do dziś dnia istotnie ma miejsce. S. św. Łazarza 1832 r. z ul. Mostowej przeniesiono na Bracką (pl. św. Aleksandra) wprost kła, skąd dopiero w r. 1841 przeniesiono go na ul. Książęcą, gdzie go widzimy po dziś dzień (por. dr. Fr. Gedrojć. *Rys historyczny S-a św. Łazarza,* Warszawa, 1897; czasopismo *Zdrowie* z 1912 r. w n. 9 w art. dra J. Jaworskiego: „O zasługach Skargi w dziedzinie szpitalnictwa"). S. św. Rocha na Krakowskiem-Przedmieściu założony 1707 r. przez bractwo św. Krzyża i staraniem ks. Bartłomieja Tarły, prob. kła św. Krzyża (1686—1710), wizytatora księży Misyonarzy, a do 1716 r. bpa poznańskiego. S. sierocy św. Benona, założony za Władysława IV. S. Ks.Ks. Bonifratrów w 1650 r. założony dla umysłowo chorych przez Bogusława Leszczyńskiego. Początkowo mieścił się przy ul. Leszno. Następnie Morsztynowie przenieśli go na miejsce, gdzie obecnie mieści się Saski ogród. Dopiero król August II, chcąc rozszerzyć ogród, przeniósł go tam, gdzie do dziś istnieje. O.O. Bonifratrzy obsługiwali S. do r. 1867; obecnie obsługa jest świecka i Siostry miłosierdzia (por. Rothe, *S. św. Jana Bożego,* Warszawa). S. Dzieciątka Jezus powstanie swoje zawdzięcza francuzowi ks. Piotrowi Baudoin (ob), misyonarzowi, który przybył do Warszawy w 1717 r.; nauczywszy się języka polskiego, oddał się spełnianiu posług cierpiącym; na placu później Wareckim w latach 1754—57 wybudował obszerny S., przeniesiony w końcu XIX w. na plac świętokrzyski. Jest to największy ze S-i polskiej stolicy (por. W. Gomulicki, *Opowiadania o starej Warszawie,* Warsz., 1900, str. 29 i nast.). Poza tymi głównymi S-i Warszawa posiada jeszcze cały szereg S-i, przytułków i lecznic, powstałych już w późniejszych czasach. Takiemi są S-e: paralityków, obecnie im. Sobańskiego przy ul. Nowowiejskiej, (założony staraniem świątobliwej niewiasty Piłsudzkiej) i za rogatką Belwederską (fund. Wł. hr. Czarneckiego), szpitalik dziecięcy przy ul. Kopernika, fund. Augustowej hr. Potockiej i dra Ant. Sikorskiego, S. oftalmiczny na Smolnej, S. wolski i drugi za rogatkami Wolskiemi dla chorób zakaźnych; Przytulisko przy ul. Wilczej № 7, powstałe w 1858 r. staraniem p. Franc. Robaczewskiej, Sanatoryum św. Józefa przy ul. Hożej, powstałe z inicyatywy i staraniem p. Kaz. Gruszczyńskiej w 1910 i prowadzone przez „Tow. pielęgnowania chorych p. wezw. św. Józefa"; Tow. opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi z przytułkiem dla położnic, Dom wychowawczy przy S-u Dzieciątka Jezus z inicyatywy również ks. P. Baudoin'a, Schronienie p. n. św. Franciszka Saleze-

go dla niezdolnych do pracy, takież Schronienie p. im św. Stanisława Kostki przy ul. Dzielnej, gdzie i kilku starców-kapłanów znajduje przytułek, S. ewangelicki, S. żydowski itd. (por. Spiess, *Opis szpitala ewangelickiego;* Rosenthal, *Opis szpitala starozak.*). Oprócz S-i Warszawa miała i ma liczne zakłady dobroczynne jak ochronki, nazarety, schronienia dla starców i t. p. Licznymi zakładami opiekuje się warszawskie „Tow. Dobroczynności", istniejące od r. 1814, a powstałe z inicyatywy i zabiegami hr. Zofii z Czartoryskich ord. Zamojskiej. Początkowo mieściło się ono częścią w zabudowaniach księży Franciszkanów, częścią w gmachu konwiktu pijarskiego przy ul. Miodowej. Do dzisiejszego gmachu po Karmelitankach, w Polsce „Bosaczkami" zwanych, na Krak. Przedm. przeniosło się w 1819 r. (por. W. Gomulicki, o. c., t. 1, str. 139; *Kuryer Polski* z 1904, 224). Działalność w duchu Chrystusowym w temże mieście i na prowincyi rozwijają i takie instytucye jak „Chrz. Tow. Ochrony Kobiet" z inicyatywy Gustawa hr. Przeździeckiego zapoczątkowane, „Tow. opieki nad nieuleczalnemi choremi". Tow. to zawdzięcza istnienie swoje inicyatywie i staraniom p. Maryi Wrotnowskiej. Utrzymuje ono ambulatorya bezpłatne dla ubogich w różnych dzielnicach miasta (z tego dzieła powstało samo Tow.) oraz zakład dla nieuleczalnie chorych (przeważnie rakowatych) w Królikarni, powstały z funduszów dobroczynnego zapisu Aleksandry Augustowej hr. Potockiej oraz (głównie) ze szczodrobliwości rodziny Pusłowskich, którzy na ten cel ofiarowali całą posesyę z budynkami, a nawet z kłem; „Warszawski Dom sierot im. Lenvala", „Izby rzemieślnicze św. Antoniego", powstałe z inicyatywy i staraniem ks. pref. Fr. Toporskiego, „Tow. św. Jadwigi", „Schronienie dla nauczycielek" założ. 1882 r. przez ks. Chełmickiego i ś. p. Agnieszkę Helwich, obecnie w Zielonce, „Przytułki nocl. i domy zarobkowe", „Schronienie sług opieki św. Józefa", „Zakład św. Kingi" (ze szkołą sług i kucharek), w podobnym kierunku działający, „Sale zajęć św. Antoniego" przy ul. Kaliksta. Podobneż zakłady „Św. Rodziny" przy ul. Lipowej, które początek i istnienie swoje zawdzięczają ofiarności publicznej i niestrudzonym zabiegom ks. prałata Siemca; „Tow. Opieki nad ociemniałymi p. wezw. św. Antoniego", z inicyatywy hr. Róży Czackiej w 1911 r. powstałe, „Tow. opieki nad chorymi niezamożnymi p. wezw. św. Antoniego", powstałe staraniem hr. Julii Aleksandrowiczównej w 1912 r. (Tow. utrzymuje S. dla ubogich w połączeniu z ambulatoryum przy ul. Topiel) i inne liczne zakłady drobniejsze, prowadzone przez osoby życie swoje dla idei Bożej i na usługi bliźnich całkowicie poświęcające.

Poza Warszawą w dyecezyi były jeszcze S-e: w Gliniance, w Kołbieli, w Kuflewie od XVI w., w Latowiczu, w Warce, w Cegłowie, w Mińsku z XVI w., w Tarczynie od r. 1549, założony przez Wojciecha Jeżowskiego, kasztelana warsz., w Grójcu, w Goszczynie, w Mogielnicy, w Gombinie, w Błoniu, w Kazuniu pod koniec XVI w. ks. Maciej Czerwinus kupił w tej wsi plac i na nim wystawił S.; w Nadarzynie, w Sochaczewie z 1457 r., w Piasecznie, w Czersku, w Górze Kalwaryi (syn. dyec. Krzyszt. Szembeka z 1720 r. ustanowił ten S. dla chorych księży. Jak długo istniał, niewiadomo), w Tomaszowie Rawskim r. 1891 otwarty, w Łęczycy, w Dąbrowicach, w Kutnie, w Sobocie, w Zgierzu z 1644 r. (fundacyi ks. Wawrzyńca Kowalczyka z Warty), w Piątku z r. 1477 (fundacyi arcybpa gnieźn. Jakóba z Sienna), w Bielawach, w Brzezinach (2 S-e), w Łowiczu kilka S-i. Jeden założył arcybp gnieźn. Wojciech Jastrzębiec przy kle św. Jana. W r. 1784 wystawiono tu dla księży emerytów dom murowany; gdy ten uległ zniszczeniu, kapituła w r. 1840 zbudowała nowe pomieszczenie. W ostatnich czasach dom przez rząd skonfiskowano (por. Gawarecki, *Pamiętniki hist. Łowicza*, Warszawa, 1844). Drugi S. dla starców przy kle św. Leonarda ufundował r. 1626 aptekarz łowicki, Andrzej Cebrowski. Przy tymże kle od r. 1740 istniał instytut dla 14 chłopców, zwanych Bartoszkami (ob.). Trzeci S. istniał przy klasztorze Bernardynów, założony przez arcybpa Jana Gruszczyńskiego w 1470 r. Oprócz tego były w Łowiczu bractwo miłosierdzia i Bank pobożny (Mons pietatis), obie instytucye przez arcybpów gnieźn. bogato uposażone. Miały też S. Rawa (ufundowany przez książąt mazowieckich),

Nowe Miasto, Inowłódz, Ujazd, Kamieńczyk, Chotomów, Dąbrówka, Radzymin, Skaryszew, Wieliszew, Tarchomin, Cygów, Klembów z 1705 r. i in.

Liczne też były S-e w dyec. kujawskiej. Relacya bpa Ant. Ostrowskiego z 1769 r. podaje ich liczbę na 41; relacya zaś bpa Józefa Rybińskiego z 1781 na 71. Sam Włocławek posiadał 2 S-e: jeden fundacyi bpa Stan. Karnkowskiego z r. 1569 p. wezw. św. Witalisa, drugi przy kle św. Jana. Obecny S. św. Antoniego istnienie swe od r. 1810 zawdzięcza ks. Józefowi Żórawskiemu, kanon. płock. Poza tem miał Włocławek jeszcze jeden S. wybudowany przez ks. Aleksandra Magnuskiego, ale w czasie wojen szwedzkich S. ten przestał istnieć. Miały też S-e Brześć Kujawski, Kruszyna, Kowal z czasów Kazimierza Jagiellończyka, Lubraniec, Radziejów (szpital wspominany już 1462 r.), Brdów, Izbica, Nieszawa, Raciążek, Służew, Bytoń, Lubień, Chodecz, z XVI wieku, Przedecz Strzelno, Uniejów (fundacyi arcybpa Jakóba Świnki 1283 r., tamże arcybp Łaski 1526 r. założył przytułek dla kapłanów-emerytów), Lutomiersk, Pabianice, Warta, Bużenin, Sieradz (od r. 1417 fundacyi Marcina Zaremby), Szadek od r. 1510, Grocholice, Widawa, Radomsk, Koniecpol, Skrzynna, Wyszomirsk, Jedlińsk, Kalisz (2 S-e: jeden najpewniej założony przez Wład. Laskonogiego i drugi św. Trójcy za czasów pruskich połączono z pierwszym); Rajsk, Iwanowice, Stawiszyn, Staw, Wieluń, Krzepice z 1750 r., Bolesławiec, Wieruszów, Piotrków trybunalski, Wolbórz (fundacyi mieszczanina Jana Wichera) (por. Ks. Stanisław Chodyński, *Monumenta historica Dioecesis Vladislaviensis,* Varsaviae).

W dyec. lubelskiej S-e istniały: w samym Lublinie jeden przy klasztorze Bonifratrów, z pobożnych ofiar, głównie Mik. Zebrzydowskiego, pobudowany, drugi S. kolegiaty św. Mikołaja, trzeci z r. 1342 przy kle św. Ducha, czwarty S. Sióstr miłosierdzia z 1611 r. ufundowany przez St. Garwaskiego, starostę gostyńskiego i kasztelana płock., piąty S. Braci Miłosierdzia z 1649 r. przeważnie dla obłąkanych, z fundacyi bpa Mik. Świrskiego, dalej S. Tow. Dobroczynności przy ul. Zamojskiej, S. św. Józefa w r. 1832 założony, S. ewangelicki i żydowski. W innych miejscach poza Lublinem ważniejsze S-e były: w Krasnymstawie z 1465 r., w Surchowie, Turobinie, Uchaniach, w Dubience (fundacyi Kaz. Wydżgi 1754 r.), w Chełmie, w Łęcznej, w Pawłowie S. ubogich fundował 1624 r. Mac. Mogilnicki, w Puchaczowie, w Sawinie, w Kazimierzu, w Kurowie, w Garbowiez 1666 r., w Markuszewie (fundatorką była Opalińska z Bnina 1608 r.), w Baranowie, Puławach, Lubartowie, Czemiernikach, w Mełgwi, w Urzędowie, w Dzierzkowicach, w Kraśniku, w Bychawie, w Rybitwach, w Opolu, w Białej z funduszu hr. Jana Zamojskiego od 1646 r., w Biłgoraju, w Hrubieszowie (było kilka S-i), w Sterdyni S. niegdyś pozostawał pod opieką Sióstr miłosierdzia, w Garwolinie i w Janowie bpim.

Dyec. płocka miała S-e w Płocku przy kle św. Trójcy, fundowany przez ks. Aleksandrę, żonę Ziemowita, ks. mazowieckiego, ok. 1405 r. i św. Walentego, obsługiwany przez Dominikanów. Były jeszcze inne S-e i domy dla wdów, dla emerytów kapłanów, nie znanej jednak bliżej fundacyi. Poza tem we wszystkich prawie dekanatach, jak wskazują „Akta Wizyty Generalnej", dokonywanej 1598, 1609, 1775, 1776 r. przez delegatów kanon. płock. J. Pawła Jaxa Bykowskiego, Narzymskiego, Lipińskiego, Arndta itd., były parafie, posiadające S-e niewielkie lub domy dla ubogich starców. Większe S-e posiadały parafie: pułtuska (ufundowany 1721 r. przez bpa And. Załuskiego), serocka, ostrołęcka (przy kle farnym zbudował S. ks. Stan. Zacharkiewicz), lipnowska, rypińska, przasznyska, mławska itd. (por. *Constit. et decreta Syn. dioec. Ploc. Pultoviae celebratae 1733,* ed. Varsaviae, 1735; Gawarecki o. c.).

Dyec. wileńska pierwszy swój S. w Wilnie zawdzięcza kanonikowi katedry wileńskiej, drowi med. Marcinowi z Dusznik w XVI w. przy kle katedr. p. wezw. Maryi Magdaleny. Mąż ten przykładem swoim pociągnął za sobą innych duchownych i świeckich. Powstały w

Wilnie stowarzyszenia dobroczynne i religijne zgromadzenia Rochitów (ob.), Maryawitów (ob.), Mons pietatis i inne. S-e i przytułki podlegały dozorowi duchowieństwa. Tak trwało do r. 1797. W tym czasie powstała „Komisya szpitalna", która zrewidowała fundusze szpitalne i przyczyniła się do ich zabezpieczenia. Na miejsce tej „Komisyi" od r. 1808 powstał z ramienia rządu nowy zarząd szpitalny p. t. „Magistratura Publicznej Opieki" (Prikaz obszczestwiennago prizrenja) pod prezydencyą gubernatora. Pod przewodnictwem bpa Jana Niepom. Kossakowskiego z duchowieństwa i obywatelstwa powstało nowe stowarzyszenie p. n. „Tow. Dobroczynności wileńskiej" w r. 1817; istnieje ono do dziś. Oprócz S-a Maryi Magdaleny, który spłonął w r. 1748 i którego fundusze wcielono do S a św. Jakóba, istniały jeszcze w Wilnie S-e: św. Trójcy (założony ok. r. 1536, spalił się r. 1749), św. Józefa i Nikodema, uczni Chrystusowych (w 1625 r. przez Jezuitów fundowany. S. ten ok. r. 1800 zgorzał), S. św. Łazarza przy kle św. Stefana (ok. 1600 r. założony z ofiar ks. Sym. Wysockiego i in.; S. ten od r. 1786 do 1864 pozostawał pod opieką P.P. Maryawitek, założonych w Wilnie za zgodą pża Benedykta XIV przez ks. Turczynowicza r. 1746), S. Bonifratrów przy kle św. Krzyża (fundacyi bpa Abrahama Wojny 1635 r.; po kasacie Bonifratrów r. 1866 S. do 1903 był przytułkiem dla obłąkanych), S. Rochitów (założony r. 1705 przez Jana Jarołowicza), S. Sawicz z 1744 r., S. Dzieciątka Jezus (r. 1787 przez Jadwigę z Załuskich Ogińską założony), S. św. Jakóba, S. Antokolski, założony przez proboszcza ks. P. Korkonosa (1609—1632), dom księży emerytów, przez bpa Wołłowicza utworzony, S. ruski unicki Spaski, S. i bractwo św. Marcina z 1640 r. Mieli też w Wilnie i w innych parafiach swoje S-e Bazylianie, tak samo misyonarze, istniało kilka bractw i stowarzyszeń, mających na celu przychodzenie z pomocą ubogim (bractwo ubogich czyli Miłosierdzia przy kle św. Jana z 1636 r.; fundusz na ubogie panny i wdowy pobożne przy kle św. Jana; bractwo Bożego Ciała, skarbiec miłosierny (Mons pietatis) i skrzynka św. Mikołaja przy kle św. Jana w 1579 r. przez Skargę założone). Z powstaniem Tow. Dobroczynności w Wilnie powstały podobne w Nowogródku, Grodnie, Brześciu, Kownie, Mińsku, Słucku i innych miastach. Poza Wilnem większe S-e w dyecezyi istniały jeszcze w Grodnie, w Kobryniu, w Szczuczynie litewskim z 1742 r., w Tykocinie, w Międzyrzecu, w Bielsku, w Szereszowie, w Łosicach, w Ciechanowcu (gub. grodz.) w 1786 r. założony przez Ossolińską (por. *Dzieje Dobroczynności wileńskiej,* roczniki; Bieliński, *Uniwersytet wileński,* t. 1; Ks. J. Kurczewski, *Bpstwo wileńskie,* Wilno, 1912).

W dyec. łucko-żytomierskiej były S-e w Łucku (w XVI w. był S. św. Łazarza i św. Ducha, zarządzane przez Bazylianów, później S. ubogich i dom sierot z 1829 r.), w Żytomierzu (fundacyi bpa Józ. Załuskiego 1744 r.), w Ołyce (fundacyi ks. Stan. Radziwiłła), w Kodniu, w Kamieńcu Podolskim, w Białej Cerkwi (por. syn. łucki bpa Rupniewskiego z 1726 rozd. 26; Kottubaj, *Galerya nieświeska,* Wilno, 1859 i ob. art. *Enc. podr* p. t. Łuck).

W dyec. chełmińskiej jak i w innych dyecezyach pruskich (pomorskiej, sambijskiej i warmińskiej) zaznaczyć musimy S-e w Chełmnie, w Pelplinie (założony przez bpa Jana Nep. Marwicza r. 1861), w Lubawie, w Dryczynie, w Grucznie, w Przysierskuu, w Mewie, (Gniewo). S-i zarządzają Elżbietanki, Siostry św. Franciszka, św. Karola Boromeusza. Tak w chełmińskiej jak i warmińskiej dyec. nadzór nad S-i i chorymi miał wielki szpitalnik z zak. krzyżackiego, zamieszkały w Elblągu. Szpitalnictwo podanych dyecezyi wiele zawdzięcza bpowi Marcinowi Kromerowi (ob.), który dla opieki nad chorymi założył nawet zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny z głównym domem w Brunsberdze.

Dyec. wrocławska miała S-e: we Wrocławiu (św. Ducha, fundowany 1214 r. przez Henryka I Brodatego, św. Urszuli i 11000 dziewic z 1400 r., zabrany przez protestantów, S. św. Łazarza, prawdopodobnie z XIV lub XV w., dwa S-e i kł Joannitów, S. św. Macieja i inne), w Cieszynie (S. Braci miłosierdzia, Elżbietanek i S. miejski), w Bytoniu, w Biskupcu, w Jeltsz (por. M. Morgenbesser, *Geschichte d. Hospitals und der Schule zum Heil. Geist zu Breslau,* Wrocł., 1814; *Pamiętnik*

relig.-moral., 28, 338 i ob. art. Wrocławskie bpstwo).

O S-ch we Lwowie ob. w artykule Lwów i por. Ks. S. Barącz, *Pamiętnik dziejów Polsk.*, Lwów, 1855. W archidyecezyi zaś lwowskiej były S-e w Drohobyżu (fundacyi hr. Skarbka), w Buczacu, w Kochawinie i in. Istnieją też S-e ubogich w arch. obsługiwane przez liczne zgromadzenia zakonne jak: Serafitki, Józefitki, Siostry Opatrzności od św. Teresy, Franciszkanki od Adoracyi N. Sakr. (por. *Przegląd Katol.*, 1904, n. 21, 322).

O S-ch w dyec. stanisławowskiej ob. art. Stanisławów i Stanisławowska dyec.

Liczne też S-e posiadała dyec. przemyska, a i dziś ma ich kilkadziesiąt. W Przemyślu był S. św. Ducha w 1481 r. pobudowany i Bonifratrów, założony w 1678 r. przez Pawła Miniszka. W obrębie dyec. są S-e w Krasiczynie, własności ks. Sapiehów, w Kołaczycach, w Drohobyczu (fundacyi kr. Zygmunta I r. 1540), w Dubiecku, w Dynowie, Sędziszowie z 1488 r., w Świlczy, w Jarosławiu, w Korczynie, uposażony przez Henryka Firleja, w Łące (fundacyi Anny z Pilczy Opalińskiej z r. 1626), w Rzeszowie, w Starem Mieście, w Tyczynie, w Jaśle, w Lancut, fundacyi Potockich, w Bieczu (S. ten fundowała 1395 r. królowa Jadwiga lub według innych uposażyła), w Olpinach z 1585 r., w Brzozowie, w Sanoku z 1485 r., w Samborzu, w Krośnie i w wielu innych parafiach. W S-ch nowszych dozorują zgromadzenia religijne jak: Tercyarki św. Dominika, Felicyanki, Służebniczki, Tercyarki św. Franciszka, Siostry Rodziny Maryi, Służebniczki N. Serca Jezusa (por. *Kroniki dyecezyalne przemyskie*).

O S-ch w Kielcach ob. art. Kielce. Poza Kielcami istnieją S-e w Stopnicy z 1835 r., w Jędrzejowie, w Będzinie, w Kurozwękach, w Olkuszu.

O S-u św. Ducha w Sandomierzu ob. art. Sandomierz. W sandomierskiej dyec. (ob.) obecnie istnieje 7 S-i, w których nadzór nad chorymi mają Siostry Miłosierdzia (ob.). Dawniej było ich więcej. Miały S-e: Opatów (obecnie S. św. Jana), Bodzentyn, Opoczno (dziś ma S. św. Władysława), Radom (w XV w.) (dziś w Radomiu jest S. św. Kazimierza, przytułek dla starców, ochrona, S. żydowski etc.), Iłża, Janowiec, Kobylany (1770 r. założony przez Wład. Radnickiego), Szydłowiec, Kunów, Przedborze, Łagów i inne).

Dyec. tarnowska w dawniejszych czasach miała t. zw. S-e ubogich tj. przytułki, w których i kalecy i ubodzy i chorzy opiekę należną otrzymywali. Powstawały te domy z fundacyi dobroczynnych jednostek, które nieraz cały majątek na te cele zapisywały. Tak np. powstały dzięki fundacyi kaszt. Mikołaja Spytka Ligęzy r. 1612 S-e w Dąbrowie i Otfinowie. W Tarnowie mieszkańcy jego w początkach XV w. założyli S. ubogich. S. ten w XVIII w. dla braku środków, przez nieprzyjaciół zrabowanych, musiał upaść. Dopiero staraniem bpa Tischtka w r. 1835 założono S. na przedmieściu Pogwizdów. Istnieją też S-e w Nowym Sączu i Bochni; pod zarządem proboszcza pozostały S-e w Podegrodziu i w Limanowej (por. *Encykl. klna* Now., t. 28, art. ks. dra Fr. Leśniaka i ob. art. Tarnowskie bpstwo).

W dyec. augustowskiej albo sejneńskiej były S-e w Sejnach, w Łomży (były tu 2 S-e; pierwszy z XV w., w 1807 r. spalił się, w 1842 r. wybudowano nowy; drugiego ślady zaginęły), w par. Kołaki, w Zambrowie, w Zawadach, w Miastkowie, Nowogrodzie; obecnie istnieje też S. w Szczuczynie Mazowieckimi w Kalwaryi.

W dyec. kamienieckiej był S. w Kamieńcu Podolskim, ale zburzyli go Turcy w XVII w. (ob. art. Kamieniec Podolski). Obecnie jest S. nowy. Poza tem w 1825 r. założyła S. hr. Potocka w Tepliku; S. w 1842 zamknięto. W Grodku gub. kamieniec. fundował S. Ujejski 1765 r. Co do innych S-i por. archiwa dyecezyalne.

W archidyec. mohilewskiej mają S-e wszystkie większe miasta; dla katolików przeważnie były założone S-e: w Mohilewie, w Krasławiu z 1789 r. (fundacyi hr. Platerów), w Mińsku (założony przez bpa Dederkę), w Oświejsku (fundacyi hr. Konst. Helzenowej z 1759 r.). W Petersburgu mają swoje S-e i poszczególne narodowości; istnieje też przytułek katolicki dla dzieci (*Pamiętnik relig.-mor.*, 4^2, 437). W Rydze już na początku XIII w. był S., jak świadczy dokument bpa Alberta I

z 1220 r.; ok. 1300 r. już był S. św. Łazarza dla trędowatych przy kle św. Jana.

W dyec. żmujdzkiej (kowieńskiej) były S-e w Worniach (dla obłąkanych, przez bpa Antoniego Tyszkiewicza 1743 r. założony. Obsługiwali go Rachici), w temże mieście bp Łopaciński ufundował dom dla księży emerytów i zniedołężniałych starców; oprócz tego miały S. Kęstajcie (fundacyi Jana Antoniego Rymgajłły z XVIII w. (por. Bp M. Wołonczewski, *Bpstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898), Kowno (S. założony 1824 r. przez obywateli miasta) i Wojtkuszki (nowy S.).

Wiele aktów i synodów wskazuje również na to, że liczne były S-e w dyec.: chełmskiej (ob. art. Chełmskie bpstwo obrz. gr. i łac.), kijowskiej, inflanckiej, połockiej i smoleńskiej (por. syn. kijowski r. 1764 bpa Józ. Andrz. Załuskiego).

Do końca XVIII w. główna troska o S-e spoczywała w rękach Kła, duchowieństwa. Dopiero w 1842 r. nadzór nad funduszami szpitalnymi w Królestwie przeszedł do Rady głównej opiekuńczej i do Rad opiekuńczych szczegółowych, które w 1870 r. zastąpione zostały przez Rady dobroczynności publicznej gubernialne i powiatowe. (Rządowe postanowienia w sprawach S-i por. w rocznikach p. t. *Zdanie sprawy z działań szpitali i zakładów dobroczynnych w Król. Pol.* od r. 1833 i *Zbiory przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego* od r. 1866).

Do napisania tych uwag posłużył nam rzeczowy art. w *Encykl. klnej* Nowodw. t. 28 pióra księży Janczaka i Zaremby p. t. „Szpitale w Polsce". Oprócz tego por. Tomkowicz Stan., *Szpital św. Ducha w Krakowie,* Kraków, 1892; *Rys hist.-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Król. Polsk.* w „Bibl. umiej. lekar.", Warszawa, 1872; Głębocki Józ. Teod., *Zakłady ku ulżeniu cierpienia bliźnich, obecnie w Krakowie istniejące,* z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nieistniejących instytucyach tego rodzaju, Kraków, 1852; tenże, *Dawniejsze zakłady dobrocz. krakowskie, t. zw. szpitale,* w „Pamiętn. Tow. Dobr. krak.", Krak., 1868, n. 7—32; W. Zaremba, *Pogląd histor. na rozwój domów leczniczych w Wielkopolsce,* „Dzien. Pozn. 1894, n. 134; *Szpital św. Jana w Gnieźnie,* „Gaz. Klna", 1844; J. F. Kulesza, *Szpitale warszawskie z końca zeszłego wieku,* „Tyg. Lek.", 1859, 13, 442, 450; A. Malinowski, *Rys historyczny rozwoju instytucyi dobroczynnych i szpitali w Polsce,* „Zdrowie", 1887 i w „Bibl. umiej. lek.", t. 1, Warszawa, 1872; Adamowicz, *Zakłady dobroczynne w Wilnie w czasach przeszłych i dzisiejszych,* w Prakt. postrzeż. niektórych lekarzy, Wilno, 1862, zesz. 5, 169—188; J. Bartoszewicz, *Szpital Dzieciątka Jezus,* Warsz., 1872; J. Rolle, *Zakłady dobroczynne w dawnem wojew. podolskiem,* „Przegl. Lekarski", 1867, 6; J. Tchórznicki, *Uwagi nad ustawą szpitalną Król. Polsk. z 1842 r.,* Warszawa, 1889; *Magistrat m. Warsz.,* Księga Pamiątk., Warsz., 1912 i in.

X. A. F.

Szpitalne siostry ob. Siostry szpitalne.

Szpitalne siostry św. Anastazego ob. Anastazki.

Szpitalne siostry Opatrzności ob. Lanoue Joanna.

Szpitalniczki od Ducha św, nazywane też Córkami św. Ducha (Filles de Saint-Esprit), dom główny mają w St-Brieuc. Początek dała im pewna pobożna wdowa, fundując r. 1706 dom w Plerin pod St.-Brieuc. W 1880 r. miały we Francyi 1,232 siostry w 280 zakładach (por. Keller, *Les Congrég. Relig.,* Paris, 1880, 532 i nast.) Istnieją też szpitalniczki w Niemczech, gdzie mają domy w Koblencyi (Marienhof) i w dyec. trewirskiej.

Wzmianka w tem miejscu należy się również żeńskiemu oddziałowi tow. misyjnego od Słowa Bożego w Steyl, t. zw. „służebnicom Ducha św.". W r. 1896 było ich 96.

Szpitalniczki Matki Bożej z Nancy ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia 8.

Szpitalni bracia ob. Bracia szpitalni.

Szpot Dunin Tomasz, ks. T. J. Ur. na Litwie w r. 1644, wstąpił do zakonu w 1664; uczył gramatyki i humaniorów, przez pięć lat retoryki, filozofii, był od

r. 1688 do śmierci (24 stycznia 1713 r.) penitencyarzem polskim w Rzymie. Napisał: *Imago posthuma...* 1677, nadto w rękopisie: *Selecta quaedam ex R. P. Szpot S. J. historia interregni Poloniae* post fata Joannis III, 8-o (w bibliotece Sapiehów w Wilnie); *Collectanea historiae Sinensis* ab A. 1641 ad 1700, Romae, 1710 (w archiwach àl Gesu w w Rzymie). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1793; Janocki, *Spec. codic. M. S. S. Bibl. Załuscianae* 1752, 8-o; Poszakowski, s. 810 i 1007).

Szpungiański Jerzy, ks T. J. Ur. w Kurlandyi w r. 1692 lub 1693, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1709; uczył humaniorów i retoryki w Wilnie, był przez 5 lat misyonarzem w Kurlandyi, następnie prof filozofii i teologii w Wilnie, gdzie † w 1733 r. Napisał: *Hercules Aonio...* ad tragicas umbras deductus, Vilnae, 1724; *Dispositio Imperfecti ad Optimum* seu Rudimenta Grammatices Lotavicae.. ad salutem et Perfectionem rudium Animarum etc., tże, 1732, 8-o; *Tydzień rozmyślania o wieczności,* tłum. z łacińs., tże, 1739; *Mowa Boska do serca zakonnika* na świętey przez dziesięć albo ośm dni ćwiczenia duchownego itd. w polsk. języku odnowiona, Lwów, 1741, 8-a; Wilno, 1741, 16-a; Poznań, 1744, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.,* t. 7, k. 1793 i nast.; Brown, *Biblioteka,* s. 399).

Szrubowski Franciszek, T. J., żmujdzin. Ur. w Kownie w r. 1621; od r. 1638 jezuita, uczył gramatyki i teologii moralnej, przez lat 9 był misyonarzem; nieskalanego żywota kapłan pałał gorliwością o zbawienie dusz; przebywając przy rozmaitych kłach, pomagał kapłanom świeckim w ich pracy pasterskiej. Prawie codziennie miewał nauki dla ludu; po wsiach jeżdżąc nauczał katechizmu dzieci. Przez lat 9 był superyorem i przez 6 — rektorem. † w r. 1680 w Warszawie. Napisał *Katechizm* po litewsku w pruskim dyalekcie i pomiędzy lud rozdał. Tenże *Katechizm mały dla dzieci* wydał po polsku w Wilnie 1679 r. Pisał też różne książeczki, pieśni, dyalogi po polsku i po żmudzku i bezpłatnie pomiędzy uboższych rozdawał. Cała Żmujdź po śmierci go opłakiwała. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1794; Poszakowski, *Hist. script. Soc. Jesu;* Wołonczewski, *Bpstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, s. 156).

Sztandar ob. Chorągiew i Labarum.

Sztitny Tomasz ob. ze Szczytna Tomasz.

Sztuka kościelna ob. Architektura, Styl, Malarstwo, Rzeźba, Śpiew.

Sztulc Wacław Świętopełk, ks. poeta, historyk kliny i publicysta czeski. Ur. 1814 r. w m. Klodnie; nauki pobierał u Pijarów w Nowem Mieście i w Pradze, po ukończeniu których poświęcił się stanowi kapłańskiemu. Jako kapłan spełniał obowiązki katechety, proboszcza, wreszcie wszedł do kapituły w Pradze i tu jako prałat w 1887 r. zakończył życie. Wielkie są zasługi ks. S-a jako publicysty i bojownika sprawy Kła. Współpracował w czasopismach *Pozor* (Baczność), *Blahovest* i w kalendarzach, jak *Poutnik z Prahy.* Był też znakomitym kaznodzieją i płodnym autorem dziełek dla ludu i młodzieży. Polscy poeci jak Zygm. Krasiński, Lucyan Siemieński, Odyniec, a zwłaszcza Mickiewicz znaleźli w nim sumiennego i wiernego tłumacza utworów swoich na język czeski. Z oryginalnych poetyckich utworów ks. S-a ważniejsze: *Ceske dumy,* 1867; *Harfa Sionska,* 1868; *Perly niebieské,* 1865; *Z palace a klastera; Padesáte bajek,* 1868, 4 wyd., zbiór bajek, przypominający Jachowicza; *Pomnenky na cestách zivota,* 1845, wspomnienia z życia. Wydał też żywoty św. Cyryla i Metodego, św. Wojciecha i św. Prokopa. Po polsku napisał *Słowa wieszcze Polaka, wyrzeczone w r. 1846* (por. Estreicher, *Bibl. pol.*). Ks. S. był przyjacielem Polaków, z wieloma w zażyłych pozostawał stosunkach.

(Por. Dr. J. F. Nowakowski, *Ks. S. kan. wyszegradzki, tłumacz Mickiewicza na język czeski,* Warsz., 1862; *Encykl. powsz.* Orgelb., t. 24; W. Czajewski, *Hist. literatury czeskiej od czasów odrodzenia,* Warszawa, 1886; *Enc. klna* Now., t. 28; *Tygodnik Illustr.* z 1887 r., t. 10, str. 101; *Bibl. Warsz.,* 1887, str. 499). *X. A. F.*

Sztunda (rosyjska) jest to nazwa sekty rosyjskiej o podkładzie racyonalistycz-

nym; jest ona zlepkiem pojedynczych błędów rozmaitych sekt protestanckich, zabarwionym baptyzmem. Powstała i rozwinęła się na południu Rosyi, wśród kolonistów niemieckich, a stamtąd rozszerzyła się dalej. Początki S-y odnoszą się do 1845 r., kiedy protestancki pastor Karol Bonekempfer, osiadłszy w niemieckiej kolonii Rorbach, charkowskiej gub., rozpoczął swą pracę. Grunt podatny znalazł on wśród kolonistów niemieckich. Rozdawał egzemplarze Pisma św., zachęcał wszystkich do czytania go i samodzielnego tłumaczenia. W niektórych ważniejszych wypadkach sam występował w roli kierownika podczas wspólnych posiedzeń—Sztundami zwanych. Te wyjaśnienia Bonekempfera były odbiciem jego protestanckich poglądów. W ten sposób S-y—zebrania — stały się środkiem agitacyjnym. Nowy ruch przyjął się łatwo; niezwykle szybko udzielił się włościanom rosyjskim, którzy chętnie garnęli się na zebrania. Temu prądowi o charakterze protestanckim cechę baptystyczną nadał nowy agitator, misyonarz baptystów kupiec angielski Onkien; od tej też chwili S. szerzyła się w sposób niebywały. Z Rorbachu liczni apłowie roznieśli jej naukę po całej gub. chersońskiej, a stamtąd w latach 1865 — 1867 objęła ona gub. kijowską, podolską, ekaterynosławską, wołyńską; w latach następnych jej akcya dosięgła jeszcze większych rozmiarów; obecnie jest ona prawie we wszystkich gub. Rosyi Europejskiej i azyatyckiej; lata ostatnie są dla niej latami niezwykłego pochodu zwycięskiego.

Niebywały swój rozwój zawdzięcza S. z jednej strony działalności Cerkwi prawosławnej, w której przy zewnętrznej formie w wielu wypadkach zabrakło ducha; dusza rosyjska z natury mistyczna, religijna, nie znalazła zupełnego zaspokojenia w Cerkwi, której przedstawiciele, spełniając obrzędy, nie zadowolniali jej, szukała więc pokarmu w luźnych zasadach protestantyzmu. Z drugiej zaś strony do jej zwycięstwa przyczyniła się, obok gorącego ducha i zapału jej pierwszych apłów, sprężysta organizacya. Na czele każdej gminy stoi presbyter i dyakon, których obowiązkiem zaspakajanie potrzeb religijnych członków gminy. Kilka gmin tworzy cerkiew, na której czele stoi starszy presbyter. Ten, obok obowiązków presbytera w swojej gminie, troszczy się o rozszerzanie nauki przez rozsyłanie książek i broszur, dostarczanie propagatorom pieniędzy; sam odwiedza gminy, spełniając urząd sędziego i doradcy. Na czele zaś wszystkich cerkwi stoi konferencya czyli doroczny zjazd przedstawicieli wszystkich gmin. Pomimo niezwykle ścisłej jedności sztundystów w sprawach zarządu, brak im jedności w dziedzinie dogmatycznej. S. z zasady toleruje najrozmaitsze poglądy religijne. Urzędowo jej zasady skreślone są w 15 artyk. zatytułowanych „Wierouczenje Kosiakowskich Sztundistow", a które są dosłownem tłumaczeniem hamburskiego wyznania baptystów, zatwierdzonego w 1849 r. Zgodnie z poglądem protestanckim opiera się S. na Piśmie św., wyróżniając szczególniej Nowy Testament. W jego zaś tłumaczeniu nie krępuje się żadnemi zasadami. Dowolność panuje zupełna. Również przyjmuje naukę o trzech Sakramentach św. (Chrzest, Pokuta, Komunia św.), ale nadaje im znaczenie protestanckie np. Najśw. Sakrament nie jest Ciałem i Krwią Pana Jezusa, ale jest symbolem Ciała i Krwi Chrystusa. Nabożeństwa sztundystów są niezwykle proste. Na nabożeństwo zwyczajne, odprawiane co niedziela, składa się odczytywanie Pisma św., modlitwa i śpiew; w większe uroczystości i w każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywa się nabożeństwo z łamaniem chleba; podczas tego nabożeństwa przypominającego ostatnią wieczerzę Jezusową obecni przystępują do „Komunii".

Stosunek S-y do Cerkwi i rządu rosyjskiego jest wrogi; natomiast sympatyczny do Niemców. Ten to wrogi kierunek S-y zmusił rząd do wydawania przeciw nim surowych przepisów; mocą prawa z 1894 r. sztundyści zaliczeni zostali do sekt bardzo szkodliwych dla państwa. Dopiero w 1905 r., po ukazie tolerancyjnym, nastały dla nich czasy spokojniejsze.

S., jak wszelka sekta, oparta na dowolnem tłumaczeniu Pisma św., nie uchroniła się od podziału na mniejsze sekty. Już ok. r. 1875 w jej łonie powstały sekty: młodosztundystów, adwentystów i malewańców, którzy, na swój sposób tłumacząc zasady religijne, wytworzyli nowe środowiska religijne, z niechęcią patrząc na zwolenników starych zasad.

(Por. Ks. Dębiński, *Raskoł i sekty*, Warszawa, 1910, 94—100).

X. R. A.

Szulchan aruch jest nazwą księgi, zawierającej przepisy religijne i moralne dzisiejszych Żydów. Wyszła ona z pod ręki Józefa Karo; ur. się w Hiszpanii w 1488 r., skąd wskutek prześladowań przeniósł się na Wschód. Tam, w mieście palestyńskiem Safeth, jako rabin, zajął się pracą autorską. Napisał obszerny komentarz p. t. *Beth Joseph* na księgę rabina Jakóba ben Aszer, której skrót stanowi księga *Szulchan aruch* (stół pokryty). Wyszła ona w Wenecyi w 1565 r. Kilkakrotnie poprawiana i drukowana znalazła powszechne przyjęcie na Wschodzie. Na Zachodzie i w Polsce stała się prawem dzięki poprawkom i zmianom, jakie do niej wprowadził rabin krak. Mojżesz Iserles (zm. 1573). (Por. Nussbaum, *Historya Żydów,* 4, Warszawa, 1900; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*).

Szumborski Filip Felicyan, bp chełmski obrz. wsch. Ur. się w 1771 r. w Ostrogu na Wołyniu. Kształcił się u Bazylianów w Ostrogu i w ich zgromadzeniu pozostał. Na dalsze nauki wyjechał do Wenecyi, do seminaryum pskiego, założonego w Brunsberdze dla unitów. Święcenia kapłańskie przyjął w 1798 r. Początkowo oddał się wychowaniu młodzieży, był nauczycielem prywatnym. W r. 1814 zbliżył się do bpa chełmskiego Ciechanowskiego, który go mianował swoim sekretarzem. Jednocześnie spełniał obowiązki zakonne: prowincyała, wizytatora Bazylianów. W 1824 r. za sprawą Ciechanowskiego, a za zgodą pża, został kapłanem świeckim; wszedł do kapituły chełmskiej, został jej archidyakonem, a w 1825 r. oficyałem generalnym. Po śmierci Ciechanowskiego objął stolicę bpią. Sakrę bpią otrzymał w Chełmie w 1830 r. z rąk bpa-sufragana Siedleckiego, któremu towarzyszyli bpi łacińscy: sufr. lubelski Wojakowski i podlaski — Lewiński. Jako bp wziął się do pracy energicznie. Zwiedzał dyecezyę, dbał o podniesienie moralne wiernych; zajął się urządzeniem seminaryum. W każdej sprawie zasięgał rady kapituły, a głównie trzymał się wskazówek swego zacnego doradcy ks. Szymańskiego, b. profesora Akademii duch. Za ujemną cechę poczytują mu wyniesienie do wyższych godności duchownych dwóch księży niemoralnych: Bilewicza i Hryniewieckiego. W latach 1841 i 1851 ogłosił dwa listy pasterskie. S. człowiek zacny, bp przykładny, gorliwy, pobożny, cenił nauki; sam zajmował się meteorologią. † 1851 r., pochowany w katedrze w Chełmie. (Por. Julian Bartoszewicz. *Encykl.* Orgelbr., t. 24, 775; Ks. bp Likowski, *Dzieje Kła unickiego na Litwie i Rusi,* Warsz., 1906; Lescoeur, *L'Eglise Catholique sous le gouvernement russe,* Paris, 1876).

Szumlański Józef (Jan) h. Korczak, bp unicki lwowski. Pochodził ze starego rodu szlacheckiego na Rusi. W młodości służył wojskowo w chorągwi hetmana Jana Sobieskiego; był rotmistrzem pancernym. Swem zachowaniem zjednał sobie przychylność hetmana. Gdy po śmierci dyzunity Adama Żeliborskiego, władyki lwowsk. zawakowała stolica bpia, począł starać się o nią. Wówczas częste bywały wypadki, że ludzie świeccy ubiegali się o godności duchowne. Ale w tym razie kandydatura S o znalazła przeciwników w duchowieństwie i u wielu świeckich; oni to pod przewodnictwem Winnickiego, zastępcy metropolity, obrali na tę godność ieromonacha Eustachego Świstelnickiego, który po zatwierdzeniu królewskiem otrzymał sakrę bpią (1668). S. nie pogodził się z tym faktem. Jego stronnicy, których liczbę powiększył przez zjednanie sobie niższego duchowieństwa, odbyli elekcyę, na której wybrali S-o bpem. W ten sposób lwowska dyecezya miała jednocześnie dwóch bpów. Fakt wówczas zwyczajny. Król, bliżej poinformowany o położeniu rzeczy, stanął po stronie S-o, odwołał zatwierdzenie dane Świstelnickiemu, a nadał je S-u. Teraz S. udał się do Jass, gdzie przebywało dwu metropolitów greckich. Obadwaj wyświęcili go na bpa w Wysoczy 1 lut. 1668 r. Stamtąd pojechał S. do Czehryna, gdzie bawił metropolita-nominat Tukalski. S. ujął go sobie tak, że ten nadał mu t. zw. nastolną hramotę tj. prawo zajęcia stolicy. S. przybył do Lwowa; tutaj znalazł się w niezwykle trudnych warunkach. Część duchowieństwa, a głównie bractwo, stali po stronie Świstelnickiego, a o S-m rozsiewano najrozmaitsze pogłoski, a w końcu oskarżono S-o o zamiar zdrady dyzunii. S. bronił siebie i swych praw u patryarchy. Dopiero śmierć Świstelnickiego (1676) położyła kres waśniom. Teraz S. uznany został bpem w całej dyecezyi. Jeszcze przedtem (1676) S. mia-

nowany został administratorem metropolii i obowiązki te spełniał lat 10 przez swego wikaryusza.

S. człowiek energiczny chciał służyć ojczyźnie nietylko w sprawach religijnych. Poznawszy Doroszenkę, by go pogodzić z Rzplitą, wszedł z nim w bliższe stosunki; naraził się przez to na zarzut zdrady, z którego go po długich przejściach oczyścił dawny jego hetman, a wówczas król Jan Sobieski. S. zawsze przywiązany do Jana Sobieskiego, często towarzyszył mu w pochodach; był więc przy boku króla 1676 r. pod Żórawnem i 1683 pod Wiedniem. W serdecznych będąc stosunkach z królem, wypowiadał mu swe sympatye dla unii; a z projektem tym wystąpił na pół publicznie, wobec króla i metropolity, na sejmie w Warszawie; wówczas to napisał list do Stolicy Apłskiej, prosząc o przyjęcie do jedności wiary. Pż Innocenty XI odpowiedział mu listem, zachęcając go do wytrwania. Tymczasem wziął się energiczniej do pracy, by zjednać najliczniejszych stronników dla unii: objeżdżał dyecezyę, poprawiał obyczaje duchowieństwa. Wreszcie w 1681 r. wraz z Winnickim i 3-a klasztorami (owruckim, uniejowskim, mieleckim) w Warszawie prywatnie przystał do unii. Teraz wziął się energiczniej do pracy nad podniesieniem duchowieństwa; dążył do reformy klasztorów; duchowieństwo świeckie chciał urządzić na wzór łacińskiego. W założonej przez się we Lwowie drukarni drukował książki (*Metrica albo rejestr dla porządku,* Lwów, 1687), pisał listy pasterskie. W r. 1694 otrzymał nowe godności. Prócz spełnianych we Lwowie obowiązków władyki został administratorem metropolii soczawskiej, archimandrytą pieczorskim, administratorem łuckim. W 1700 r. zdecydował się publicznie przystąpić do unii. Dokonał tego w Warszawie, w kle O.O. Kapucynów wobec prymasa i nuncyusza Antoniego Davia. Czyn ten wyjaśnił podległemu sobie duchowieństwu w wydanym liście pasterskim. Nie wszyscy podzielili pogląd S-o; stauropigia sprzeciwiła się. S. nie zważał na to. Z Warszawy udał się do Lwowa, zajął pomimo oporu bractwa, katedrę, odprawił w niej nabożeństwo, gdzie jego bratanek o. Daniel, dominikanin, wygłosił kazanie o Unii. Od tej chwili pozostał we Lwowie, zajęty prawie wyłącznie sprawami Kła. Obdarował kł w Haliczu, przeniósł cudowny obraz Matki Bożej do katedry św. Jura w Trębowli. W ostatnich swych latach rozpoczął tajne rokowania z Mazepą, chcąc go zjednać dla sprawy Rzplitej. † 1708 r.

X. R. A.

Szumlański Atanazy (Aleksander), bp łucki unicki, rodzony brat Józefa, bpa ze Lwowa. Po śmierci żony wstąpił do Bazylianów. Poparty przez brata został bpem łuckim w 1686 r. Niektórzy (Stebelski, *Chronologia*) nazywają go intruzem, a w katalogu bpów łuckich umieszczają jego imię obok bpa Melecego Zabokrzeckiego (bpa od 1686 r.). Był stronnikiem unii. † ok. 1695 r.

Szumlański Gedeon, arcybp smoleński unicki. W młodym wieku wstąpił do Bazylianów. Kształcił się w Wilnie, gdzie też otrzymał święcenia, a wkrótce ze względu na swe pochodzenie archimandryę w Mińsku. Na tem stanowisku nie odpowiedział swemu zadaniu. Zajęty innemi sprawami, mało dbał o klasztor, gdzie życie wewnętrzne upadło. Dochody nie pokrywały wydatków. Sprzedawał więc posiadłości klasztorne. Wywołało to ogromne oburzenie na kongregacyi 1694 r. Uznał swą winę, długi wypłacił. W 1702 r., po śmierci arcybpa Hutorowicza został arcybpem smoleńskim, z rezydencyą w Mińsku. † w 1705 r.

Szumlański Cyryl, bp łucki, potem perejaslawski. Będąc oficyałem generalnym kamienieckim w dyecezyi swego stryja Józefa, został koadyutorem lwowskim. Po śmierci Dyonizego Zabokrzyckiego metrop. Jerzy Winnicki mianował go administratorem łuckim. Chcąc utrzymać Łuck, a nie dowierzając bpom unickim, żeby go święcić chcieli, udał się do metropolity kijowskiego, nieunity, i z rąk jego sakrę bpią otrzymał. Krok ten zniechęcił do niego wszystkich. Król nie uznał go za bpa; opuszczony, tułał się z miejsca na miejsce, wreszcie uciekł pod opiekę Rosyi. W 1715 r. został bpem perejasławskim i zarazem koadyutorem metropolii kijowskiej. Ale i tam nie zjednał sobie uznania. † w 1724 r.

Szumlański Onufry, bp unicki przemyski. Początkowo służył w wojsku Rzplitej, doszedł do stopnia pułkownika; po

tem poświęcił się Bogu. Otrzymał święcenia kapłańskie. W 1740 r. bp Hieronim Ustrzycki wybrał go na koadyutora z prawem następstwa. W 1746 r. po śmierci Ustrzyckiego, jako bp wziął się do pracy. Odbywa objazd dyecezyi, a jej stan przedstawił w dziele: *Status dioecesis Premisliensis, Sanocensis et Samboriensis ritus graeci L. U. ex visitationibus generalibus excerptus,* Nowogródek, 1761. † w 1762 r. w Wałławie, pochowany w katedrze przemyskiej. (Por. Julian Bartoszewicz, *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 24, 777—787).

Szumlański Daniel, syn Aleksandra (późniejszego Atanazego, bpa łuckiego unickiego, a brat Gedeona i Cyryla (ob.). † w poł. XVIII w. jako dominikanin.

Szwabachskie artykuły. Tak się zowie 17 tez lutersko-dogmat., które w d. 16 paźd. 1529 r. w Schwabach zostały zaproponowane przez posłów elektora Jana Saksońskiego i margr. Jerzego z Brandenburg-Ansbach przedstawicielom usposobionych zwingliańsko miast Strasburga i Ulm z powodu uchwały związku, utworzonego wskutek protestu na sejmie w Spirze 1529 r. (do związku tego weszły też Hesya i Norymberga), lecz które wspomniane miasta odrzuciły dla ich antyzwigliańskiej treści. Tezy te były owocem narad teologów z Wittenbergii w lipcu i sierpniu 1529 r. Część z nich weszła następnie w skład „Wyznania augsburskiego". (Por. Hergenröther, *Conc. Gesch.,* 9, 691 i nast.; Engelhardt, *Die innere Genesis u. der Zusammenhang der Marburger, Schwabacher und Torgauer Artikel sowie der augsb. Confession* w „Zeitschr. für hist. Theologie" 1865, 515 i nast.; Brieger, *Die Torgauer Artikel,* in „Kirchengesch. Studien", Lipsk, 1888, 268 i nast.; Kolde, *Die Augsburg. Konfession,* 1895, 125 i nast.; tenże, *Beiträge zur Reform.-Gesch.,* 1896, 84 i nast.; *Realenc.,* 18, 1 i nast.; *KL.,* 10, 2016—17; H. v. Schubert, *Bekenntnisbildung und Religionspolitik,* 1529—30, 1910).

X. A. D.

Szwabskie zwierciadło, księga praw południowych Niemiec w czasie od 1273 do 1283 r. w Augsburgu przez nieznanego autora zebrana, opracowana na wzór zwierciadła saskiego. S. zwierciadło obejmuje prawo krajowe i lenne przepisy, czerpane z praw ludowych Bawarów i Alemanów, z frankońskich kapitularzy, oraz ustaw rzymskich i kanonicznych. Księga ta prawa ma wiele odmiennych redakcyi, a na rozmaite języki i narzecza przekładana była szeroko rozpowszechniona. Nie miało jednak S. zwierciadło takiego znaczenia i powagi prawnej w sądach (choć było używane), co zwierciadło saskie w północnych Niemczech. Liczba rękopisów tej księgi sięga 200, a najlepsze wydanie jest Lassberga w Tubindze 1840 r., Wackernagela w Zurychu 1840, Genglera 1851, Danielsa w Berlinie 1858.

Szwajcarya, republikańskie państwo związkowe, obejmuje 41,324 kilom. kw. z 3,525,256 mieszkańcami w 25 kantonach (w 1900 r. S. liczyła 1,916,157 protestantów, 1,379,664 katolików, 12,264 Żydów i 7,358 innych wyznań).

Dzieje Kła katol. do reformacyi. Rozszerzanie Chijaństwa w Helwecyi zaczęło się jeszcze przed Dyoklecyanem, a pierwsza klna organizacya łączy się z podziałem państwa rzymskiego na części. Chijaństwo postępowało drogami rzymskich legionów, na zachód od Wielkiego św. Bernharda, a na wschód od wąwozów Bündner do Renu i do jeziora Boden. Najdawniejsze stolice bpie znajdujemy w Martinach (Octodurum, kanton Wallis w IV w.), w VI w. przeniesione do Sitten (Sedunum), Chur (Curia), Geneva (Genava), Windisch (Vindonissa). Również Bazylea (Basilia) sięga tych odległych czasów. Południowa część kraju należała do dyec. Como i Medyolanu, zachodnia do dyec. Besançon. Wędrówka narodów sprowadziła do tej krainy niemieckie plemiona Allemanów i Burgundów (ob.), które, po pokonaniu ich przez Franków (496 i 534 r.), przyjęły katolicką religię swoich zwycięzców. Wprowadzenie i rozszerzenie chijańskiej wiary w S-i łączy się w rzymskich czasach z nazwiskami męczenników tebaidzkich (ob. art. Legio thebaica i Maurycy św.) w Agaunum; św. Lucyusza (ob.), Asymo i Walentyniana w Chur; w czasach burgundzkich z imionami św. Zygmunta z St.-Mauritio, Mariusza w Avenches; we frankońskich czasach z imiona-

mi głosicieli wiary św.św.: Frydolina, Kolumbana z uczniem Gallusem, Ursycynusa († ok. 619) i Romana (ob. oddzielne artykuły), których imiona łączą się też z założycielami benedyktyńskich klasztorów w Säckingen, St.-Gallen, Disentis, Pfävers, St.-Immer, Granfelden (Moutier-Grandval), Romainmôtier (ob.). Reforma, biorąca początek z klasztorów Benedyktynów w Cluny (por. B. Egger, *Geschichte der Cluniklöster in der Westschweiz,* 1907) rozciągała się głównie na zachodnią S-ę i obejmowała dawne klasztory jak Romainmôtier albo powodowała nowe fundacye jak np. w Peterlingen (Payerne), Bevaix nad jeziorem Neuenburg, św. Wiktora i Fillinge (Genewa), Rüggisberg i Rougemont (Waadt), Münchenwyler (Bern), St.-Alban (Bazylea), St.-Peter w Bielersee, Röthenbach i Bargenbrücke (Bern). Z klasztoru w Einsiedeln (ob.) również nadługo już przedtem spływały dobroczynne wpływy na lud szwajcarski. I w XII w. powstała jeszcze w S-i wielka ilość klasztorów np. reguły Augustynów (Interlaken) (ob.), Benedyktynów (Beinwil i Fahr w kant. Aargau, Muri, Wszystkich Świętych w Szafuzie, Fischingen w Torgau, St.-Jean w Toggenburg), Cystersów (Frienisberg 1131 r. w kant. Bern, Hauterive, St.-Urban 1190 r. w kant. Luzern, 1227 w Wettingen w Argowii, 1185 w Kappel w kant. Zürich, Bonmont, Hautecrêt, Montheron i St.-Sulpice w Waadt), Premonstratensów (Lac de Joux w Waadt, Fontaine St.-André w Neuenburg, Humilimont we Fryburgu, Bellelaye i Grandcourt w kant. Bern, Rüti 1206 r. w kant. Zürich, St.-Luzi i Churwalden). W XIII i XIV w. osiedlali się tam również Kartuzi (Bazylea, Ittingen w Torgawii, Thorberg (Bern), dalej Franciszkanie w Luzernie i Soloturn 1280 r., Zürychu i Bazylei 1240 r., Fryburgu 1224 itd.; Dominikanie w Zurychu 1233 r., Bazylei 1234; Bracia szpitalni w Bernie, Neuenburgu, Fryburgu; Lazaryści, Rycerze niemieccy, Joannici (od końca XII w.) w Bubikon, Bazylei, w La Chaux (Waadt), Tobel (Torgawia), Zakony rycerskie niemieckie. Obok pochodzącego z Burgundyi stowarzyszenia „Śpiewaków chóru klnego" potworzyły się jeszcze w tym czasie nowe stowarzyszenia w Chur i Bischofszell w X w. Wilhelmici posiadali osadę w Sion przy Klingnau, Paulini eremici w Bazylei, Augustyanie eremici we Fryburgu, Zurychu, Bazylei, Genewie, Karmelici w Géronde w Wallis i Thun (Bern). Oprócz tego istniały bardzo liczne żeńskie klasztory.

Z tych ognisk chijańskiej cywilizacyi brała także początek uprawa ziemi, staranność o podniesienie obyczajów i o pielęgnowanie życia duchowego. Szwajcarzy, pomni łask i błogosławieństw, spływających na nich przez Kł katolicki, niejednokrotnie, acz nie zawsze, okazywali czynem wierność Stolicy Apłskiej np. r. 1479, 1485, 1610. Za wygnanie Francuzów z Włoch w r. 1512 otrzymali oni od pża Juliusza II tytuł Defensores ecclesiasticae libertatis, a nawet tenże pż otoczył się w pałacach swoich w Rzymie od r. 1505 szwajcarską gwardyą (ob.). Ze znakomitych mężów S-i w XV w. historya notuje błog. Mikołaja z Fluë (ob.), Piotra von Andlo, Heylina von Stein, pomocników pża Piusa II przy założeniu uniwersytetu bazylejskiego 1459 r., Eljasza Heyle von Lauffen, który w 1470 r. wydał w Beromünster pierwszy druk szwajcarski p. t. *Mammotrectus;* mistyków: Henryka Suzo (Seuse) (ob.), Henryka z Nördlingen (ob.) i wielu innych. Posiada S. z tego też czasu wspaniałe zabytki sztuki klnej np. we Fryburgu, Bazylei, Szafuzie, Zürichu itd., malarstwa na szkle w klasztorach pod Wettingen, Muri i Rathausen, ale jak w wielu innych krajach w tych czasach, tak i w S-i przy wszystkich dodatnich stronach przejawiały się i pewne odstępstwa od zasad, karność i obyczajność w okresie głównie humanistów rozprzęgła się, reformatorowie i tutaj szerzyć poczęli niszczące swoje dzieło.

Dzieje Kłakatol. odreformacyi. Reformacya dostała się do S-i z Niemiec. Zwingliusz (ob.) przy pomocy zurychskiej rady miejskiej zaprowadził swoje wyznanie w Zurichu (1523), stąd przeszło ono do Bazylei (Oecolampadius) (ob.), Szafuzy (Ritter) (ob.), St.-Gallen (Vadian) (ob.), Appenzell, Graubünden (Komander), Glarus i do Bernu Kolb, Manuel i Berth., Haller (ob. oddzielne artykuły), a nawet objęło podległe okręgi starych ośmiu miejscowości (Thurgau, Rheintal i Sargans) jak i opacki Toggenburg (St.-Gallen). Ponieważ 5

starych kantonów (Schwyz, Uri, Unterwalden, Zug i Luzerna), jak również Fryburg jaknajenergiczniej sprzeciwiały się nowatorstwu, usiłował przeto Zwingliusz, popierany przez protestantów, siłą zmusić do przyjęcia swej nauki te okręgi, które liczyły również na poparcie katolickiej Austryi. W bitwie pod Kappel w 1531 r. wojska katolickie poraziły na głowę przeciwnika i sam Zwingliusz poległ na placu boju. Przez Bern reformacya, dzięki F a r e l o w i (ob.), przedostała się (ok. 1530) do włoskiej S-i: do Bazylei, Neuenburga i do kantonu Waadt. Wojska protestanckie zapewniały miastom Vivis, Latour, Lozannie i innym wolność wyznania wiary katolickiej, lecz po dokonanych podbojach zapomniano o przyrzeczeniach i z mieczem w ręku szerzono „czystą ewangelię". Pod wpływem Berna skłoniła się do nowinkarstwa i Genewa (1535), gdzie na miejsce Farela wkrótce pojawił się J a n K a l w i n (ob). Ten z żelazną surowością i bezwzględnością zaprowadził w Genewie nowe kline porządki. Skutkiem tego nowinkarstwa Kł katolicki stracił kantony Zurych, Bern, Bazyleę, Szafuzę, m. St.-Gallen, Waadt i Genewę. Odtąd tylko tak zw. stare kantony (Uri, Schwyz, Unterwalden, Luzerna i Zug), jak również Fryburg, Soloturn, Wallis, opactwo z St.-Gallen i kilka innych miejsc pozostały Kłowi wierne, podczas, gdy Appenzell, Glarus i Graubünden i liczne ksiąstewka Aargau, Thurgau, Werdenberg, Rheintal i Toggenburg miały ludność o wyznaniu mieszanem. Drugi pokój w Kappel (1531) uregulował sprawy wyznaniowe w ten sposób, że obok wyznania katol. uzyskały sankcyę prawną wszystkie nowe odmiany wyznań. W kantonach niemieckich o ludności z mieszanem wyznaniem rozstrzyganie kwestyi dotyczących wyznania pozostawiono gminom, ale tak, że i dla mniejszości zagwarantowano prawo swobody. Tym sposobem hrabstwo Baden i Rapperswil, zostając katolickiemi, należały do wspólnych starostw, w Thurgau i Rheintal można było znowu pobudować nowe klasztory i zakładać katolickie związki. Usiłowania m. Graubünden co do zaprowadzenia reformacyi w swoich włoskich posiadłościach nie udały się, przeciwnie, przyczyniły się do długich, krwawych wojen, w końcu do utraty prowincyi (1797).

Sobór w Trydencie i dla S-i również okazał się chwilą przełomową: od jego czasów datuje się wzrost katolickiego ducha w S-i. Przejawiło się to głównie wskutek działalności ś w. K a r o l a B o r o m e u s z a (ob.), b ł o g. P i o t r a K a n i z y u s z a (ob.), bpa z Bazylei K r z y s z t o f a B l a r e r a (ob.), nuncyuszów pskich w Luzernie (od r. 1579), nowych zakonów Jezuitów, Kapucynów i pracy ludzi nawet świeckich, łączących się z sobą dla obrony interesów Kła (złoty czyli boromeuszowy związek). Jezuici otworzyli najprzód dom zakonny w Luzernie (1574), a stąd rozszerzali swoje osady we Fryburgu (1580), Pruntrut (1591), Siders (1608), Brig (1609), Sitten (1624), Soloturn (1646), urządzono w Medyolanie kollegium helweckie (1579) i kollegium Germanicum w Rzymie (1552) z bezpłatnemi miejscami dla szwajcarskich teologów, zaradzając w ten sposób brakowi seminaryów duchownych. Prawie w tym samym czasie Kapucyni zbudowali pierwszy klasztor w Altdorf (1579), za czem w krótkim czasie (1583 — 1674) takich klasztorów powstało jeszcze ok. 30.

Rząd „niepodzielnej rzplitej helweckiej" (1798 — 1803) ogłosił wolność sumienia i kultu, zniósł (sekularyzował) wszystkie klasztory i instytucye, które dopiero za czasów prawa medyacyjnego przywrócono z wyjątkiem St.-Gallen (1803—1813). Pomimo gwarancyi zabezpieczonej na kongresie z 1815 r., stopniowo zamykano klasztory w St.-Gallen, Pfärers (1838), Aargau (1841) i wiele innych, a dopiero później połowę z nich wznowiono. W 1845 r. katolickie kantony: Uri, Schwyz, Unterwalden, Luzerna, Zug, Fryburg i Wallis dla obrony interesów katolickich i uwolnienia się od liberałów złączyły się w t. zw. towarzystwo (Sonderbund), którego jednak protestanci nie mogli ścierpieć. Po rozbiciu związku katolików w 1847 r. odebrano im resztę gwarancyi; nic już nie przeszkadzało do dalszych ograniczeń, nadużyć i zamykania klasztorów. W 1848 r. w kant. Fryburgu, Luzernie, Thurgau i Tessin zapanowały rządy radykalne, za których nastąpiły nowe sekularyzacye w kant. Zurychu (1862), Solothurn (1874), Aargau (1876) i innych. Wskutek sekularyzacyi S. straciła przeszło 60 klasztorów. I do dziś jeszcze obowiązuje uchwała związkowa z 1874 r., zakazująca pomiędzy innemi osiedlania się Jezuitów w S-i i wszelkiej ich dzia-

łalności w kle i szkole, zakładania i innym zakonom nowych klasztorów, a nawet pozbawiająca duchownych prawa wyborczego do rady związkowej. Od r. 1834 niektóre liberalne kantony starały się przy pomocy t. zw. badeńskich artykułów, przez pży potępionych, rozwinąć program reform w duchu józefińskim, ale usiłowania te spełzły na niczem. Mimo to rząd przeprowadził je z całą bezwzględnością, a w niektórych nawet kantonach otrzymały one sankcyę prawną. Wszystkie te reformy zmierzały do t. zw. kulturkampfu, który i w S-i zadał ciężkie rany Kłowi. Niemało też kłopotów przysporzył katolicyzmowi ruch starokatolicki (ob.); liczne zwłaszcza ofiary pochłonął w kant. Bernu i Genewy. Przeciw wszystkim tym bezprawiom protestował kilkakrotnie pż Pius IX, lecz przeciwnicy w swej robocie się nie powstrzymali. Bpi Marilley (Lozanna), Lachat (Bazylea) (ob.) poszli na wygnanie (1873), w Bernie założono bpstwo dla starokatolików, a nawet i fakultet teologiczny starokatolicki przy miejscowym uniwersytecie. Nie zdołał przecież radykalizm zgnębić Kła. Zacięty spór zakończył się nominacyą Mermilloda bpem Lozanny i Genewy (1883), a Lachata administratorem aplskim Tessinu. Stało się to staraniem pża Leona XIII, za którego i we Fryburgu założono wszechnicę katolicką (1889). W ostatnich czasach religijno-polityczne stosunki w S-i znowu stały się znośniejszymi, dzięki rozwojowi życia zakonnego, związkom robotniczym i katol. stowarzyszeniom, a nawet 1891 r. po raz pierwszy został obrany do rady związkowej „ultramontanin", katolik dr. Józef Zemp, który 1895 r., jako prezydent związku, stanął na czele szwajcarskiej rzplitej. To jednak nie przeszkadzało do przeprowadzenia w ostatnich czasach rozdziału między Kłem a państwem.

Obecna organizacya klna i statystyka. Jak wspomnieliśmy wyżej wędrówka ludów zniszczyła pierwotną organizacyę klną. Ze starodawnych siedzib dyecezyalnych zachowały się jeszcze jedynie Sitten (Sjon), Chur, Genewa i Bazylea, podczas, gdy Konstancyę (561) i Avenches (Aventicum ok. 600 r. Lozanna) uważa się za dyecezye nowe. Dyecezye Lozanna i Bazylea do r. 1802 należały do metropolii Besançon, dyec. Konstancya i Chur do r. 1805 do Moguncyi, Genewa do r. 1535 do Wiednia, Sitten do r. 1513 do Tarentaise, Como do Aquilei; archidyec. medyolańska do r. 843 rozciągała się aż do Chur. Po po powstaniu bpstwa w Konstancyi (ob.) r. 1803 szwajcarskie okręgi zostały rozdzielone między Chur i inne dyecezye. Bpstwo Bazylea (ob.), podczas rewolucyi czasowo połączone ze Strasburgiem, w 1828 r. zostało wznowione z siedzibą w Solothurn, a St.-Gallen (ob.) w 1845 r. zostało zamienione na samodzielne bpstwo. W r. 1884 i Tessin został oddzielony od łączności z bpstwami włoskiemi i ustanowiony samodzielnie w Lugano pod zwierzchnictwem administratora aplskiego, zewnętrznie należąc do bpstwa w Bazylei. Bpstwo w Genewie (ob.) w 1534 r. z powodu reformacyi zostało zniesione, siedziba bpia przeniesiona do Annecy (ob.), a a w 1802 r. zostało dołączone do bpstwa Chambéry (ob.). Z tego znowu zostały w 1819 r. oddzielone okręgi szwajcarskie i połączone z bpstwem w Lozannie (ob.); rezydencyą bpią jest od 1612 r. Fryburg (ob.).

Dzisiejszy podział dyecezyi w S-i jest następujący: Bpstwo Bazylea-Lugano z siedzibą w Solothurn, Chur, Lozanna-Genewa (ze stolicą we Fryburgu), Sion (Sitten), St.-Gallen, Lugano (ob. oddzielne artykuły), wszystkie bezpośrednio zależne od Stolicy Aplskiej, do tego bpie opactwo St.-Maurice (ob.) i niezależne opactwo Einsiedeln (ob.) i św. Bernarda, dwie prefektury aplskie Misox i Calanca z rezydencyą w Cama-Loggia (ob.) i Rhétie (ob.) z rezydencyą w Sagens. Kler katol. w S-i w 1906 r. liczył: 2,215 kapłanów świeckich i 949 zakonników, którzy pasterzowali w 1308 parafiach; klasztorów męskich ma jeszcze S. 44, w czem 5 benedyktyńskich opactw w Mariastein (siedziba w Bregenz), Einsiedeln, Engelberg, Disentis, Muri-Gries-Sarnen (ob. oddzielne art.). Augustyńscy kanonicy regularni w St. Maurice, Wielkiego św. Bernarda i Simplon; Kartuzi w Valsainte; Franciszkanie we Fryburgu i Kapucyni w 37 klasztorach. Oprócz tego klasztorów żeńskich O. S. B. 8, O. Cap. 16, O. Aug. 2, O. Cist. 7, O. Praem. 1, O. S. Dom. 5, Klaryski 2, Salezyanki 2, Urszulanki 2, Siostry szpitalne św. Marty 9 itd., pozatem liczne kongregacye w celach oświa-

ty, w szkołach, opieki nad sierotami, ubogimi, szpitalami. Ze szkół wyższych katolickich na pierwszem miejscu należy postawić uniwersytet w Fryburgu (ob.). Szkół średnich katol. istnieje kilkanaście, nie brak też szkół i seminaryów zawodowych dla nauczycielek. Ze stowarzyszeń katolickich ważniejsze: studentów, Piusowe dla rozszerzania głównie dobrych książek i pism, robotnicze, socyalno-polityczne, naukowe itd.

Literatura: v. Mülinen, *Helvetia sacra oder Reihenfolge der Kirchlichen Oberen,* Bern, 1858–61; Burgener, *Helvetia sancta oder Leben der Heiligen, Seligen und Frommen der Schweizerlandes,* Einsiedeln, 1860—62; *Acta pontificum Helvetica,* Bazyleae, 1891; Hürbin, *Handbuch d. Schweizer Gesch.,* 2 t., 1900—8; Büchi, *Die kathol. Kirche in der Schweiz,* 1902; *Geograph. Lexicon der Schw.,* 5, 1907, 108—10; Gelpke, *Kirchengesch. der Schw.,* 2 t., Bern, 1856 — 61, do XI w. doprowadzona; E. Egli, *Kirchengesch. der Schw. bis auf Karl d. Gr.,* 1893; tenże, *Schweizer Reformationsgesch.,* 1, 1909; B. Fleischlin, *Schweizer Reformationsgesch.,* 1—2, 1907; J. G. Mayer, *Das Konzil v. Trient u. die Gegenreformation in der Sch.,* 2 t., Stans, 1901—3; J. Dierauer, *Gesch. der schweizer. Eidgenossensch.,* 1, 3, 1887—1907, do r. 1648; *Kirchenlex.* W. W., 10, 2078—2106; *Kirchl. Handl.* Buchbergera, t. 2, 2012; *La Suisse au XIX siècle. Ouvrage publié sous la direction de P. Seipel,* Berne, 1899; Büchi, *Die Katholische Kirche in Schweiz. Ihr gegenwärtiger Bestand,* München, 1902; Battandier, *Annuaire pontifical catholique,* Paris, 1913; Ks. Wł. Krynicki, *Dzieje Kła powszechnego,* Włocławek, 1908, str. 428, 431, 740; Kardł Hergenröther, *Hist. Kła,* Warszawa, wyd. „Bibl. Dz. Chrż."; Dr. M. Wyrostek, *Urządzenie polityczne Szwajcaryi,* Kraków, 1911; *Przegląd powszechny* Kraków, 1904, str. 462, 306; liczne sprawozdania z ruchu katol. w S-i ob. w *Przeglądzie katol.,* Warszawa. O kongresie fryburskim ob. tamże, 1902, n. 44, 45.

X. A. F.

Szwajcarska gwardya papieska (Guardia suizzera pontificia) jest to pałacowa straż, czuwająca nad bezpieczeństwem Ojca św. i miejscem jego zamieszkania. Na mocy układu kardła Schinnera (ob.) i pża Juliusza II w r. 1505, szwajcarskie kantony Zürich i Luzerna miały stale dostarczać 250-u ludzi dla straży pskiej. Ta w r. 1506 uruchomiona gwardya przez wojska Karola Burbona przy zdobyciu Rzymu, w większości swej, ratując pża Klemensa VII, została zniszczona. W 1548 r. pż Paweł III przywrócił ją nanowo. Pż Pius V w 1568 r. zbudował dla gwardyi specyalny kł św. Marcina i Sebastyana, patronów żołnierzy. Od r. 1798 — 1803 i od r. 1809 — 1814 gwardya była rozpuszczona z powodu najścia na Rzym Francuzów. Dzisiaj (po reformie Leona XIII z 1892 r.) składa się ona z 117 ludzi, rodowitych Szwajcarów, katolików, prawego łoża, 1,74 m. wysokich, zdrowych i korpulentnych. Żołnierze i oficerowie zachowali dawny malowniczy strój (najuroczystszy—grand gala, uroczysty—gala, półuroczysty—demi gala i zwykły, codzienny), sztandary i uzbrojenia, jak miecze, szable, karabiny i halabardy (rodzaj piki), stąd Szwajcarów pskich zowią też halabardzistami. Poza właściwą służbą straży przybocznej, występują oni również i podczas klnych procesyi, kanonizacyi itp.

(Por. Al. Lütolf, *Die Schweizergarde in Rom, ihre Bedeutung und Wirkungen in 16 Jahrh.,* Einsiedeln, 1859; H. de Schaller, *Hist. de la garde Suisse pontificale, Revue de la Suisse cathol.,* Frib., 1899 — 97; Durrer, Stans, 1906; *Kirchelex.* W. W., t. 10; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2; A. Battandier, *Annuaire Pontif. Cath.,* Paris, 1904, 172—9; ob. też art. Gwardya papieska).

X. A. F.

Szwecya, północno-europejskie królestwo, zajmujące wschodnią część Skandynawii. Do r. 1905 S. była w unii personalnej z Norwegią (ob.). Obecnie stanowi niezależne państwo. Obejmuje 447,864 kw. kilom. z 5,429,600 mieszk. (1910), w czem 5,072,773 protestantów, 41,530 baptystów, 8,041 metodystów, 2,378 katolików, 7,750 innych chijańskich wyznań, 3,912 Żydów.

Zaprowadzenie Chijaństwa i organizacya klna. Chijaństwo, zaprowadzone w S-i dopiero w IX w. po Chr., zapuściło tu wkrótce głębokie korzenie. Pierwszymi jej apłami byli arcybpi Bremy: Ansgaryusz (ob.), Rim-

bert (ob.) i Unni (ob.), a wraz z nimi czasowo pracował też św. Gauzbert (ob.). Po śmierci Ansgaryusza (865) można było na chwilę lękać się o życie świeżo założonego Kła, zwłaszcza, gdy król Eryk Zwycięski (980) odpadł od wiary. Na szczęście syn jego Olaf Skötkonung (król na łonie) sprowadził z Anglii ok. 1000 r. nowych misyonarzy: św. Zygfryda (ob.), św. Eschila (ob.) 3-ch synowców Zygfryda. W tym czasie też apostołowali tam David z Westeräs († 1082) i Botwid (ob.). W r. 1015 powstało w Skarze w Westrogocyi pierwsze katol. bpstwo; w 5 lat później drugie bpstwo w Wexiö w Smalandyi. Bp Henryk z Upsali (ob.), podczas wyprawy krzyżowej do Finlandyi króla Eryka (patron kraju † 1160) (ob.), został w 1157 r. przez pogan zabity. Stopniowo powstawały dalsze bpstwa: Linköping w 1101 r, założone przez Inge'go, Strengnäs (ob.) i Westeräs, które od r. 1164 z metropolią Upsala (ob.) stanowiły prowincyę klną. Obejmowała ona obecne królestwo Szwedzkie z wyjątkiem pasów ziemi, wysuniętych najbardziej na południe (Schonen i Blekinge) i finlandzką dyec. Abo. Arcybp z Lund (ob.), prymas Danii i legat aplski Północy zatrzymał sobie prawo wyświęcania arcybpa z Upsali, co kilkakrotnie wywoływało spór. Na synodzie prowinc. w Skeninge (1248 r. pod prezydencyą legata pskiego kardła bpa Wilhelma z Sabiny) została wykończoną klna organizacya Kła w S-i (wydano tam wiele praw o celibacie kapłanów, o wyborze bpów przez kapitułę katedralną itp.). Stosunki między Kłem a państwem były prawie bez przerwy b. pomyślne i spokojne, bpi z prawa liczyli się doradcami króla, brali udział we wszystkich sprawach państwa jako obrońcy praw i obowiązku. Z pośród zakonów już przed reformacyą rozwijali w S-i swoją działalność Cystersi (mieli 6 męskich i 8 żeńskich klasztorów), Dominikanie, Minoryci, dalej mieli po jednym domu w różnych miastach Joannici, Krzyżacy, Kartuzi i Bracia szpitalni. Ale najpiękniejszym kwiatem, który S. ofiarowała Kłowi, jest zakon, założony przez św. Brygidę (ob.) (stąd Brygidki) z macierzystym domem w Wadstena (ob.), którego kierownictwo po śmierci św. Brygidy objęła jej córka, św. Katarzyna szwedzka (ob.).

Protestantyzacya. Ruch luterski w S-i znalazł grunt podatny wskutek politycznych zamieszek, obniżania władzy duchownej przez króla, upadku moralności wśród kleru i nieodpowiednich lub nierychłych środków zaradczych z Rzymu. Reformacya w S-i jest związana z imieniem Wawrzyńca Andersona (ob.), Olafa i Wawrzyńca Petersonów (ob.), a głównie założyciela dynastyi Wazów—Gustawa Wazy (ob.). Ten główny przeciwnik unii królewskiej w 1523 r. kazał się obwołać królem S-i, a zostawszy nim, wziął się do reformy służby ołtarza, śpiewu i kazań, kazał pousuwać rozmaite obrzędy i święta klne, wreszcie w 1527 r. zawładnął dobrami klnemi na rzecz państwa, wskutek czego wiele klasztorów zostało zniesionych, zburzonych lub zrabowanych. Skoro zaś sejm w Westeräs 1544 r. ogłosił, że korona szwedzka będzie dziedziczną w linii męskiej potomków Gustawa—król złożył przysięgę, że po wszystkie czasy on i jego dom zostaną wierni „czystej nauce" i że żadnej innej religii w swojem państwie nie dopuszczą. Jego syn i drugi następca Jan III, ożeniony z Katarzyną Jagiellonką, nosił się nie bez starań w tym względzie Katarzyny z myślą przywrócenia katolicyzmu w kraju; szczególnie energicznie wziął się on do zaprowadzenia urządzeń katolickich po wpływem ks. Stan. Warszewickiego (ob.), wyprawionego z poselstwem do S-i 1574 r. i innych kapłanów, głównie norwegskiego konwertyty ks. Wawrzyńca Nikolai T. J., którego nawet zamianował profesorem kaznodziejstwa w Sztokholmie. Przyjął również wysłannika pskiego jezuitę Antoniego Possewina (ob.), przed którym wyspowiadał się i którego powitał jako przedstawiciela katolickiego Kła. Incognito jednak Nicolai nie mogło się już dłużej w S-i ukrywać. Zausznicy luteranie otaczali Jana i szeptali z cicha, aby nie dowierzał Jezuitom; rozgoryczenie przeciw zagranicznemu nauczycielowi wzrastało coraz bardziej tak, że w 1580 r. wraz z Possewinem musiał S-ę po 4-letnim pobycie opuścić. Z drugiej strony Jan zmuszał wszystkie kły swego państwa do przyjęcia nowej liturgii, zbliżonej do liturgii katolickiego mszału, zwanego od oprawy „czerwoną księgą", a to oczywiście wywołało groźny opór ze

strony protestanckiego duchowieństwa i uniwersytetu. Stany zgromadzone w Westeräs oświadczyły się otwarcie przeciw katolicyzmowi. Gdy w r. 1592 Jan umarł, na tron szwedzki wstąpił wychowany po katolicku przez matkę Zygmunt, już od 1587 r. również król polski i przyjechawszy do Upsali, kazał się tam koronować. Ale jego stryj, książe Karol sudermański, trzeci syn Gustawa Wazy, późniejszy król Karol IX, uprzedził go, zwołując syn. narodowy do Upsali 1593 r., gdzie odrzucono agendę i liturgię Jana III i oświadczono się za wyznaniem augsburskiem, odmówiono tolerancyi „papizmowi" i wszelkim kacerstwom, uchwalono, że Zygmunt nie zostanie królem szwedzkim, jeśli nie podpisze wszystkich uchwał rzeczonego sejmu. Zygmunt na to się nie zgodził; rozpoczęły się waśnie, walki, czasami na korzyść Zygmunta, z czego jednak nie korzystał; wreszcie przez Karola niedaleko Linköping pobity (1598), Zygmunt opuścił S-ę na zawsze. Ogłoszono jego detronizacyę, a liczni jego stronnicy ponieśli śmierć na szafocie. Religia katolicka została pod karą śmierci zakazana, odprawianie Mszy św. jedynie w kaplicach ambasadorów było ledwie tolerowane. Syn Karola IX Gustaw II Adolf (1611—1632), gorliwszy jeszcze od ojca szerzyciel luteranizmu, walczył zwycięsko przeciw Polakom, Rosyi, Danii i zginął pod Lützen w czasie 30-letniej wojny, do której wmieszał się raczej z pobudek politycznych, niż religijnych. Jego córka Krystyna (1632—1654) abdykowała na korzyść Karola Gustawa i wróciła na łono Kła katolickiego. Dopiero Gustaw III, który silną ręką pochwycił rządy państwa, zgniótł zbytnią przewagę protestanckiego sejmu i senatu. Na wniosek króla wydał sejm 24 stycznia 1781 r. edykt tolerancyi, w którym przyznawał katolikom wszystkie prawa, wyjąwszy prawo głosowania w sejmie i sprawowania urzędów państwowych. Za jego też panowania edyktem ministeryalnym z 15 września 1783 r. przywrócono wikaryat aplski dla S-i. Pierwszym wikaryuszem i kierownikiem wszystkich gmin katolickich w S-i był o. Mikołaj Oster, norbertanin. W nowszych czasach swoboda ta jeszcze się zwiększyła.

Obecne stosunki klne w S-i. W czasach dzisiejszych katolicy, podobnie jak i luterańscy obywatele, mają jednakowe prawa, z wyjątkiem dostępu do ministeryum, jak również muszą składać opłaty na rzecz Kła państwowego. Nie wolno również zakładać ani męskich ani żeńskich klasztorów. Wystąpienie z Kła państwowego jest dozwolone po 18 roku życia i dokonywa się przez zawiadomienie właściwego proboszcza. Kł katolicki liczebnie, aczkolwiek wolno, ale coraz bardziej rośnie. W 1913 r. liczył wikaryat aplski w S-i ok. 3,000 katolików i 15 kapłanów w pięciu stacyach misyjnych (wikaryusz aplski, ostatnio od 1886 r., ks. Albert Bitter, tyt. bp Doliche, rezyduje w Sztokholmie, poza tem stacye istnieją w Göteburg, Malmö, Gefle i Norrköping). Pracują tu również Siostry miłosierdzia, Siostry od św. Józefa w Chambery i Elżbietanki. Kł państwowy luterski zatrzymał nazwy 6 dawnych katol. dyecezyi jak i tytuły bpa (oznaka rangi) i arcybpa. Parafii mają 180.

Literatura: *SS. rerum Suec.*, 1, 3, Upsala, 1818—76; *SS. rer. Dan*, 8 t., Kop., 1772, 1834, 2 t. spisu, 1878; *Acta Pontific. Dan.*, 1, 3, tże, 1904—8; Geijer i Carlson, *Geschichte v. Schweden*, 6 t., Hamburg i Gotha, 1832 — 87, do r. 1706, H. Reuterdahl, *Svenska kyrkans historia*, 5 t., Lund, 1838—63, do r. 1533, t. 1 i po niem. *Ansgarius*, 1837; tenże, *Statuta synodalia*, tże, 1841; Theiner, *Schweden u. seine Stellung zum heiligen Stuhl*, 2 t., Augsburg, 1838, A. Bernhard, *Om den apostol. successionem etc.*, Stockholm, 1881; tenże, *Afgöranda intryg om Petrus Magni*, tże, 1884; Bang, *Udsigt over den norskie kirkes hist. under Katholicismen*, Christ., 1887; Weidling, *Schwed. Geschichte im Zeitalter der Reformation*, 1892; V. Heldquist, *Den kristna kärlekes verksamheten i Sverige under medeltiden*, Strengnäs, 1893; A. Perger, *Jesuitenpateren L. Nielssen (Nicolai)*, Christ., 1896; H. Martin, *Gustav Wasa et la réforme en Suède*, Christ., 1906; H. Biaudet, *Le St-Siége et la Suède durant la seconde moitié du 16-e siècle*, 1, Paris, 1907; Schinmeier, *Lebensbeschreibung der drei schwedischen Reformatoren*, Lübeck, 1783; Crouzil, *Der Katholicismus in den skandinawischen Ländern. I Dänemark und Island, II Norwegen und Schweden*, Strassburg, 1906; Ks. Krynicki, *Dzieje Kła powsz.*, Włocł., 1908; Kardł Hergenröther, *Historya Kła*, War-

szawa, 1903; Ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kła*, Warszawa, 1906; Ks. J. Badeni, *Studya i szkice*, 3 t., Kraków, 1898, w 2 t., str. 261 p. t. „Misye szwedzkie"; *Kirchenlexicon* W. W., 10, 2051; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, t. 2, str. 2010; A. Battandier, *Annuaire pont. cathol.*, Paris, 1913, 419; *Ateneum kapł.*, Włocławek, 1911, t. 6, 248; ob. też art. Norwegia, Upsala, Gustaw Adolf). *X. A. F.*

Szwejkowski Wojciech Anzelm, pijar, a po sekularyzacyi prałat płocki, rektor uniwersytetu warsz. Ur. 1773 r. w Płockiem, kształcił się w Łomży. W 1790 r. wstąpił do zgromadzenia Pijarów. Po ukończeniu studyów zakonnych został nauczycielem w Warszawie w konwikcie Konarskiego. Tam rozwinął swoje zdolności i położył pierwsze zasługi na polu pedagogicznem. Przeniesiony do Łomży przez 5 lat w tamecznych szkołach wykładał fizykę i matematykę. Za rządów pruskich powołany do Berlina, aby poznał stan tamtejszych szkół publicznych. Skorzystał wiele z tego pobytu. Sam uczęszczał na wykłady, prowadzone przez najlepsze siły nauczycielskie. Po powrocie do kraju z bogatym plonem wiadomości był prof. w Płocku, później rektorem w Sejnach, a następnie prof. liceum warszawskiego. Po otwarciu uniwersytetu warsz. (1817) S. został prof. wymowy i teologii pasterskiej, dziekanem fakultetu teologicznego i rektorem uniwersytetu. Urząd ten spełniał do czasu zamknięcia uniwersytetu. Ostatnie lata spędził na ustroniu. † w 1838 r.

S. zdobył sławę jako dzielny pedagog. Zawodowi temu poświęcił życie całe; zawsze i wszędzie dążył, by w serca młodzieży wszczepić zasady zdrowe. Również cieszył się sławą jako doskonały mówca. Mowy jego wygłaszane z talentem, przejęciem, niektóre wyszły drukiem, inne pozostały w rękopisie. Z dzieł jego cenniejsze: *Kazanie miane w Płocku do nowozaciężnych żołnierzy*, Płock, 1807; *Uwagi nad wyższemi szkołami polskiemi w porównaniu do niemieckich*, Warszawa, 1808; *Mowa miana na na obchodzie* uroczystej inauguracyi królewsko-warsz. uniw. 14 maja 1818 r., Warsz., 1818; *Rys życia i zasług Onufrego Górskiego* (druk. w „Rocznikach Warsz. Tow. Przyj. Nauk", t. 10); *Sprawozdania i zagajenia o stanie uniw. warsz.* (druk. corocznie od r. 1818 — 1829 w posiedzeniach publicznych uniw.); *O pożytkach czytania żywotów znakomitych nauką mężów, a szczególniej rodaków* (w posiedzeniach r. 1819); *Mowa miana z powodu uwiecznienia zasług Onufrego Kopczyńskiego* wybitym na cześć jego medalem (Pamiętnik warsz. na r. 1817); *O wzajemnej potrzebie łączenia teologii z innemi naukami* („Dziennik wileński" na r. 1818); *O znamionach nad samogłoskami* (w Rozprawach i wnioskach o ortografii pol.); *O używaniu liter Ks. lub X* (tamże); *O łączeniu i rozłączaniu wyrazów* (tamże); *Mowa na pogrzebie ks. Stanisława Staszica*, Warszawa, 1829. Prócz tego w rękopisie pozostały dzieła: *O wymowie klnej* i *Teologia pastoralna*.

(Por. Sobieszczański, *Encykl.* Orgelbr., t. 24, 835; J. Bieliński, *Założenie wydziału teologicznego w Warszawie*, „Kwartalnik Teologiczny", Warsz., 1903, 3, 78; Estreicher, *Bibl. polska*, t. 4). *X R. A.*

Szwerin (Zwerinen albo Suerinen dioec.) dawne bpstwo w dzis. Meklemburgu, sufragania bremeńska, nazwę swoją otrzymało od miasta S., założonego przez Henryka Lwa, dokąd 1158 r. przeniesiono bpstwo ze starego Meklemburga (teraz wieś na południe od Wismaru). Książe Wendów Przybisław wyposażył bpstwo w ziemię Bützow. Pierwszym bpem był Berno z zakonu Cystersów z Amelungsborn, który przy pomocy swoich braci zakonnych (z opactw Doberan i Dargun) kraj nawrócił. 29 następców Berno (do r. 1516) okazało się bardzo czynnymi i dzielnymi, zwłaszcza zaś odznaczyli się: Brunward (1192—1238), Rudolf I (1249—1262) oraz czterej bpi z rodu Bülow, którym S. zawdzięcza wspaniałą gotycką katedrę bukształnową (w. XIV); wielce też zasłużył się Henryk II (1417—1418) przez utworzenie uniwersytetu Rostock (1419 otwarty). W r. 1516 kapituła obrała bpem 7-letniego księcia Magnusa z Meklemburga, który następnie 1533 r. został protestantem i ożenił się. Po jego śmierci (1550) nastąpiły opłakane rządy t. zw. „administratorów", aż wreszcie 1648 r. przyłączono bpstwo S-u do Meklemburga jako księstwo dziedziczne.

Literaturę ob. pod art. Meklem-

burg i Rostock. Nadto A. Rische, *Verzeichnis der Bischöfe u. Domherren von Schwerin,* Gymn.-Progr., Ludwigslust, 1900; Schönfelder, *Die Agende der Diöz. Schwerin v. 1521,* 1906; *KHB.,* 2, 2017; *KL.,* 10, 2110—15).

X. A. D.

Szybiński Dominik, pijar. Ur. 1723 r. we wsi Kołowerta na Wołyniu; nauki pobierał u Pijarów, wstąpił następnie do ich zgromadzenia i był przez długi szereg lat nauczycielem w kollegiach, a następnie rektorem w Drohiczynie, Rzeszowie i Warszawie, wszędzie dbając o postępy młodzieży szkolnej i zyskując ogólną miłość i uznanie. † 1799 r. w Międzyrzeczu. Odznaczał się S. niezwykłym umysłem, nieposzlakowaną cnotą, wielkiem zamiłowaniem pracy i wszechstronną nauką. Po za pracą pedagogiczną oddawał się pracy pisarskiej. Wydał następujące dzieła: *Historya bogów baieczna* przez alfabet zebrana, przeł. z franc., Warsz., 1768, wyd. 2-e w 1784 p. t. *Słownik mytologiczny; Dykcyonarz mytologiczny,* dla użytku szkół ułożony, Warszawa, 1772; *Krótka historya* o znakomitszych w świecie monarchiach aż do naszych czasów, Warsz., 1772—3, 2 t.; 1790; Wilno, 1813—14; *Historya turecka* do pokoju belgradzkiego, zawartego w 1740 r., przeł. z franc., Warsz., 1779, 5 t.; *Atlas dziecinny,* czyli nowy sposób do nauczenia dzieci geografii, z franc. przełożony i poprawiony, Warsz., 1772. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e congr. Cler. Schol. Piarum,* Warsz., 1812; Bentkowski, Jocher, Estreicher, Sobieszczański w *Encykl. powsz.* Orgelbr.).

Szydelski Stefan, ks. pisarz współczesny. Ur. w Sokołowie ok. Rzeszowa w 1872 r. Wykształcenie otrzymał najpierw domowe, a potem (1884—1892) w gimnazyum w Rzeszowie, studya teologiczne odbywał we Lwowie (1892—1896). Wyświęcony na kapłana spełniał obowiązki wikaryusza w Buczaczu (1896 — 1906), jednocześnie zaś był katechetą w szkołach. W 1905 r. po złożeniu rygorozów otrzymał stopień dra teologii na uniw. krak. W 1906 r. mianowany katechetą przy I szkole realnej we Lwowie, w 1912 został prof. na uniw. lwowskim, gdzie wykłada teologię fundamentaluą i historyę porównawczą religii. Po za pracami obowiązkowemi oddaje się z zamiłowaniem pracy piśmienniczej. Napisał dotychczas prace następujące: *Cech garncarski w Sokołowie,* Lwów, 1899; *Walka o nadprzyrodzony charakter Biblii,* Lwów, 1904; *Słów kilka o obrazie N. M. P. Łaskawej w katedrze lwowskiej,* Lwów, 1906; *Konstanty Zieliński, arcybp lwowski,* Kraków, 1910; *Archidyec. lwowska na synodzie w 1641 r.,* Lwów, 1910; *Arcybp Sierakowski i szkoły par. w arch. lwowskiej,* Lwów, 1911; *Początki Chijaństwa,* Warsz., 1911, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz."; *Dzieje biblijne Now. Przymierza,* Lwów, 1910; *Dzieje biblijne przed nar. Jez. Chr.,* Lwów, 1912. Poza tem często pisuje bardzo cenne artykuły w czasopismach: *Ateneum kapłańskie, Miesięcznik klny, Muzeum, Przewodnik naukowy i literacki, Miesięcznik katechetyczny, Gazeta klna* etc.

X. J. A.

Szydłów, miasteczko w dawnem ks. żmujdzkiem, w dzisiejszej gub. kowieńskiej, pow. rosieńskim, słynne z cudownego obrazu Matki Boskiej. W języku żmujdzkim nazywa się Sziława od słowa sziłas—bór. Początki S-a sięgają XV w., kiedy w 1457 r. dziedzic na Giejszach Piotr Giedygołd wybudował kł, który w krótkim czasie się spalił. Nowy postawiono w 1500 r., ale i ten w 1532 zgorzał. Ponieważ kalwinizm w tych stronach bardzo się rozszerzył, nie dbali panowie okoliczni o zbudowanie kła. Zamiast katolickiego, Melchior Szemiot, sam kalwinista, wybudował zbór kalwiński i oddał go proboszczowi Janowi Hołubkowi, który jednocześnie z innymi księżmi przyjął kalwinizm i zagarnął wszystkie posiadłości. Dopiero na początku XVII w. udało się oficyałowi żmujdzkiemu ks. Kozakiewiczowi wyprawować od kalwinów kł i posiadłości i zmusić ich sądownie do wynagrodzenia krzywd wyrządzonych. Ks. Kozakiewicz postawił mały kłek, a w 1650 r. zbudowano nową wielką świątynię, którą poświęcił bp żmujdzki Parczewski. Dzisiejsza świątynia murowana została zbudowana 1760 r. przez prob. Jana Łopacińskiego i Tadeusza Bukatego.

Obraz cudowny Matki Boskiej, malowany na płótnie, przybrany w srebrne szaty i biżuteryę, wyobraża Matkę Boską

z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Obraz sam pochodzi z XVI w. Czy był on w kle przed kalwinizmem—niewiadomo. Rozgłosu nabrał dopiero od 1612 r., kiedy objawiła się Matka Boska pastuszkom i później działy się liczne w kle cuda. Stefan książe Giedroyć, bp żmujdzki, stwierdziwszy na miejscu liczne cuda, dokonane przez wstawiennictwo M. B., z upoważnienia pża Piusa VI 1786 r. dokonał uroczystej koronacyi obrazu. Od tych czasów do dzisiejszych tysiące ludzi śpieszą do S-a na święta M. Boskiej, a szczególnie na święto Narodzenia M. B., zw. przez lud miejscowy Szilinie.

(Por. J. B., *Historyczne opisanie kła S-o na Żmujdzi,* Wilno, 1859; Bp Wołonczewski, *Bpstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898; Ks. A. D. w *Encykl.* Now. i drukowana na pergaminie: *Historya fundowania, zagubienia i przywrócenia kła Najśw. Panny cudownej Szydłowskiej,* pochodząca z XVII w. i przechowana w miejscowym kle).

X. J. A.

Szyici ob. Islam.

Szylarski Walenty, gramatyk polski; kształcił się w Akademii krak., gdzie w 1755 r. otrzymał stopień bakałarza, a w 1759 dra nauk wyzwolonych. Był prof. wymowy w kollegium kanoników regularnych w Krakowie. Napisał: *Rhetorica ecclesiastica Antiquo-Nova theoretica et practica,* Krak., 1765; *Początki nauk dla narodowej młodzieży,* tj. gramatyka języka polskiego, Lwów, 1770. Nie miała ta gramatyka takiego znaczenia, co w 8 lat później wydana przez Onufrego Kopczyńskiego, ale jako próba terminologii polskiej zasługuje na wielkie uznanie.

Szylarski Wojciech, ks.; żył w XVIII w.; był kanonikiem metrop. lwowskim. Wydał: *Nauka krótka* o powietrzu morowem, o prezerwatywach i antidotach pko niemu, Lwów, 1770; *Świadectwo o cudach i łaskach N. M. P. Łopatyńskiej,* Lwów, 1760).

Szymak Józef Tomasz Grzegorz, historyk klny; w 1747 r. został bakałarzem św. teologii, następnie drem, przeorem klasztoru Dominikanów w Wilnie i wreszcie prowincyałem litewskiej prowincyi zakonu kaznodziejskiego. Napisał następujące prace: *Prerogatywa zakonu kaznodziejskiego* z kronik domowych zebrana, Wilno, 1755; *Żywoty Ss. Pańskich z zakonu kaznodziejskiego,* Wilno, 1760; przetłumaczył *Żywot błog. Alberta Willeonieńskiego,* Wilno, 1752.

Szymański Antoni, ks. dr.; ur. 27 października 1881 r. w Praszce (pow. wieluński, gub. kaliska). Kształcił się w Częstochowie, a w 1899 r. wstąpił do seminaryum duch. we Włocławku, gdzie też został wyświęcony na kapłana w r. 1904. Umiłował szczególnie nauki społeczne i wcześnie rozpoczął działalność pisarską w tym kierunku, gdyż jeszcze jako wikaryusz w Wieluniu umieszczał swe prace w *Wiadom. Pasterskich.* Wkrótce potem wyjechał do Louvain na uniwersytet, gdzie w r. 1907 otrzymał z odznaczeniem stopień dra filozofii w Instytucie filozoficznym. W r. 1908 został mianowany prof. w seminaryum włocławskiem oraz redaktorem *Ateneum kapłańskiego.* Oprócz licznych artykułów, umieszczanych w tem i innych pismach i dziennikach katol., wydał osobno: *Poglądy demokracyi chijańskiej we Francyi,* 1910; *Katolicyzm socyalny we Francyi,* 1911; *Wszelka moralność jest moralna.* Krytyka *Źródeł moralności* Świętochowskiego, 1912, pod pseudonimem A. Ski; *Studya i szkice społeczne,* 1913. Nadto przełożył z franc. *Religię ludów pierwotnych,* bpa de Roy (wraz z ks. drem Kottem), 1912 i Kurtha, *Kł w okresach przełomowych historyi,* 1913; oba wyd. „Bibl. Dz. Chrz."; *Uświadomienie katolickie,* 1913.

Szymański Paweł, ks. ob. wsch., dziekan fakultetu teol. w uniw. warsz., prof. Akad. duch. warsz., dziekan i prałat kapituły katedr. gr.-kat. chełmskiej. Ur. się w sierpniu 1782 r. w Orchówku, pow. włodawskiego; kształcił się początkowo w gimnazyum bialskiem, tamże wstąpił do O.O. Bazylianów, po 2-ch latach udał się na nauki filozoficzne do Zamościa, gdzie przebywał w latach 1802 i 1803. W 1804 r. udał się na wyższe studya do Wiednia, gdzie otrzymał stopień dra teologii i tamże wobec ces. Franciszka przez metrop. Angełłowicza r. 1807 został wyświęcony na kapłana. Po powrocie do kraju przez lat 7 od r. 1809 był prof. w semin. chełmskiem, w r. 1817 powołany na katedrę Pisma św. do uniw.

warsz. Po zamknięciu uniw. wykładał w semin. głównem, a wreszcie w Akad. hermeneutykę do Now. Test. i archeologię, a przedtem w r. 1825 mianowany prałatem i dziekanem kapituły chełmskiej. † w Dobratyczach, w pow. bialskim d. 3 grudnia 1852 r. S. wielkim był znawcą dziejów Unii i wiele materyałów w manuskryptach zostawił, z których niejedno w *Przeglądzie poznańskim* drukowanem było np. *O różnicy obrzędów w Cerkwi unickiej a prawosławnej;* w *Pamiętniku relig.-moralnym* drukował rozprawę: *O zgromadzeniach zakonnych w Polsce,* t. 1, str. 29—393; t. 2, str. 127—309, 505; t. 3, 97—297. Zostawił w rękopisie *Historyę Józefatek,* założonych w Białej przez ks. Szczurowskiego. Z papierów pozostałych po S-m wiele korzystał ks. bp Likowski do swej pracy *Dzieje Kła unickiego.* Ogłosił również drukiem kilka prac z zakresu kaznodziejstwa, druk. w Warszawie.

(Por. Ks. bp Likowski, *Dzieje Kła unickiego na Litwie i Rusi,* Warszawa, 1906, wyd. „Bibl. Dz Chrz.", t. 1, str. 10, t. 2, str. 140 sq. (dopisek); Ks. A. Pleszczyński i in., *Dzieje Akad. duch. rz.-kat. warsz.,* Warsz., 1907, str. 108—110).

Rr.

Szymański Benjamin (Piotr Paweł), kapucyn, bp podlaski. Ur. w Warszawie 1793 r.; pochodził z ubogiej szlacheckiej rodziny. Kształcił się u Pijarów; w 17 roku życia wstąpił do klasztoru Kapucynów w Warszawie; dokończył studya w Krakowie, gdzie w 1816 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do Warszawy rozpoczął życie czynne, pracując głównie w konfesyonale i na ambonie, gdzie dał się poznać jako znakomity kaznodzieja i światły kierownik ludzkich sumień. W zakonie spełniał kolejno prawie wszystkie obowiązki zakonne; 1827 r. został wikaryuszem klasztoru waszawsk., w 1828 wybrano go definitorem prowincyi i gwardyanem klasztoru warsz., w 1830 wice-prefektem misyi, które Kapucyni corocznie urządzali; wreszcie 1836 na kapitule został wybrany ministrem prowincyalnym, który to urząd za dyspensą spełniał przez lat 13. W 1852 r. powtórnie wybrany prowincyałem zakonu i rządził nim do r. 1856, kiedy prekonizowany na bpa podlaskiego, na kapitule zakonu zrzekł się urzędu prowincyała, pozostając jedynie na stanowisku komisarza generalnego. S. jako zakonnik jaśniał przykładem cnót; swą pobożnością budował wszystkich, a pracą niezmordowaną szerzył królestwo Boże na ziemi. Sam cnotliwy, pragnął, by jego zakon był wzorem życia zakonnego. Mając władzę wszelkich dokładał starań, by podnieść w zakonie życie duchowe, moralne i umysłowe. Corocznie wizytował klasztory, dbał o dokładne wykonywanie reguły zakonnej, podniósł studya naukowe w Warszawie i Lublinie. On odnowił zakon Kapucynów w Polsce. Sam niezmordowany w pracy zachęcał innych do pracy. Jako wice-prefekt, a później prefekt misyi odbywał je wraz z innymi zakonnikami w licznych parafiach Królestwa. Czciciel Maryi, on pierwszy zaprowadził w kłach kapucyńskich nabożeństwo majowe, do którego o. Prokop (Leszczyński) napisał czytania majowe; jeszcze przed r. 1854 zalecił czcić Maryę—Królowę bez grzechu poczętą—przez cały czas oktawy święta Niepokalanego Poczęcia. Również wprowadził bractwo Przenajdroższej Krwi Jezusa. Swoją działalnością przyczynił się w znacznym stopniu do założenia zgromadzenia Felicyanek i Schronienia pokutnic. Dbał o porządek w kłach; cenił pamiątki, kazał je starannie przechowywać. Poparty przez hr. Potockich, odnowił kł i klasztor w Lądzie. Słowem, S. życiem, pracą, poświęceniem zdobył sobie cześć powszechną u swoich i obcych. Z radością też przyjęto wieść o jego nominacyi na katedrę bpią w Janowie, od lat 17-u opuszczoną przez jej bpa Gutkowskiego. Sakrę bpią przyjął w kle św. Krzyża w Warszawie 1 lutego 1857 r. z rąk arcybpa Fijałkowskiego w asystencyi bpów hr. Łubieńskiego i Teraszkiewicza. Wkrótce odbył ingres do katedry janowskiej i przystąpił z dawną energią do pracy na nowem stanowisku. Stan dyecezyi był smutny. Kapituła nieobsadzona, seminaryum zaniedbane i w dyecezyi nieporządki. Zwrócił więc uwagę na liczne potrzeby dyecezyi. Obsadził kapitułę, do seminaryum dał najlepszych kapłanów, a duchowieństwo zachęcił do ofiarności dla sprawy Bożej; corocznie zgromadzał je na 5-dniowe rekolekcye, a sam brał w nich udział; w listach zaś pasterskich przypominał zasady i przepisy życia kapłańskiego. Zajął się przytem odrestaurowa-

niem budynków klnych w Janowie. W 1858 r. w otoczeniu bpów, obywatelstwa i licznego ludu przeniósł w uroczystej procesyi z Warszawy do Janowa relikwie św. Wiktora męcz., jakie ofiarował Pius IX na jego i hr. Augustowej Potockiej prośbę. Gorliwym był w zwiedzaniu dyec. W nieustannej pracy upływały mu lata. Dopiero od powstania zaczynają się dlań ciężkie chwile. Wrogie zamiary rządu znalazły w nim dzielnego obrońcę praw Kła. Nie wykonał prawa o zniesieniu klasztorów, nie przeniósł rezydencyi, seminaryum, konsystorza do Węgrowa. Wreszcie nadszedł rok 1867, kiedy rząd bez zgody pża 19 maja zniósł dyecezyę podlaską, łącząc je z lubelską, a zamykając seminaryum i znosząc konsystorz. Sam bp został przewieziony do Łomży, do klasztoru, gdzie 15 stycznia 1868 r. zmarł na anewryzm serca.

S. jest to postać sympatyczna wśród episkopatu polskiego. Gorliwy zakonnik, dzielny pracownik w Kle, imię swe utrwalił w pamięci wiernych. W czasie wolnym od pracy brał pióro do ręki, a owocem tej pracy są dzieła: *Manuale Ecclesiasticum pro usu Fr. Min. s. Francisci Capucinorum,* Warszawa, 1852; *Rosarium B. V. Mariae ad usum Fr. M. s. P. Fr. Capucinorum,* Warszawa, 1852; *Zbiór nabożeństwa ku czci Boga w Trójcy jedynego...* szczególniej dla zakonu Braci Mniejszych św. Fr. Kapucynów, Warszawa, 1855; *Rys historyczny zgrom. zakonnych obojej płci wraz z rycerskimi zakonami i orderami państwa,* podług niemieck. Wietza, Warsz., 1848—9, 3 t.; *Rytuału rzymsko-katol.* 2 części. W rękopisie pozostała praca: *Żywoty sławnych Kapucynów.*

(Por. *Pamiętnik relig.-mor.,* t. 32 i 33; Podlasiak, *Janów bpi czyli podlaski,* z dawnych i współczesnych źródeł, 1897).

X. R. A.

Szymon z Lipnicy bł. Ur. między r. 1435 a 1440 w Lipnicy, miasteczku w dyec. krak. na Podgórzu karpackim. Syn Grzegorza Pitułki piekarza, początkowe nauki pobierał w miejscu rodzinnem; 1454 zapisał się w poczet studentów Akademii krak, tu w 3 lata uzyskawszy stopień bakałarza nauk wyzwolonych, wstąpił do zakonu Bernardynów na Stradomiu, niedawno przez św. Jana Kapistrana wprowadzonego. Wyśw. na kapłana 1460 r, przez Tomasza ze Strzempina (ob.) bpa krak., oddał się pracy aplskiej. W obserwancyi zakonnej był wzorem dla innych, do umartwień przepisanych regułą dodawał inne, nieraz bardzo ciężkie, z własnej ochoty; jako mistrz nowicyuszów badał ich powołanie i ducha posłannictwa nieraz różnemi niezwykłemi próbami, które przypomina nam obraz zawieszony nad jego grobem w kle św. Bernardyna w Krakowie. Żarliwy czciciel Maryi, ku Jej czci odprawiał różne modły i umartwienia, oraz ułożył i na drzwiach swej celi wypisał dłuższy wiersz łaciński (por. *Święci Patronowie polscy — czciciele Maryi,* Poznań, 1910). Dwukrotnie brał udział w kapitułach generalnych zakonu: w 1472 i 1478 r. W 1476 mianowany był komisarzem (z powodu słabego zdrowia ówczesnego ministra prowincyonalnego) do wizytacyi klasztorów prowincyi polskiej. Kaznodzieja niestrudzony otrzymał na kapitule prowinc. w Poznaniu 1472 r. polecenie, by jako kaznodzieja pokutny strzegł czystości wiary i bronił narodu przed zgubnemi ideami humanizmu. W księdze z kilkuset kart złożonej noszącej tytuł: *Scripta beati Simonis Lypnicensis,* która jest po dziś dzień w krak. klasztorze św. Bernardyna, znajdujemy jego własne prace i kazania, oraz wskazówki odnoszące się do układu jego nauk. Jakiś czas był kaznodzieją w katedrze krak., a 1476 r. został spowiednikiem króla Kazimierza Jagiellończyka i był nim aż do swej pielgrzymki do Ziemi św. (1478), gdzie przebył 2 lata. Powróciwszy, krótko, bo tylko do lutego 1481 r. był przełożonym klasztoru na Stradomiu, a w następnym roku, czasu wielkiej zarazy morowej, pielęgnując chorych, sam tej choroby się nabawił i † 18 lipca 1482 r. Zwłoki jego pochowano zrazu w chórze zakonnym kła stradomskiego; z powodu licznego odwiedzania ich przez pobożnych, dozwoliła Stolica Aplska już 12 lipca 1487 r. przenieść prywatnie na inne miejsce w kle zacniejsze i odpowiedniejsze, co też w miesiąc później dokonano. Po zburzeniu kła Bernardyńskiego czasu wojny szwedzkiej 1655 r., relikwie S-a przeniesiono do katedry krak., gdzie umieszczone w jednej z kaplic przebywały 30 lat. O beatyfikacyę jego starali się królowie polscy z dynastyi Wazów; dekretem z 24 lutego 1685 r. Stolica Aplska zatwierdziła cześć

oddawaną S-i od niepamiętnych czasów, a 17 stycznia 1689 r. zezwoliła duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu w Królestwie Polskiem odmawiać o nim pacierze i Mszę św. odprawiać. Przeniesienie szczątek S-a z katedry do kła św. Bernardyna, gdzie po dziś dzień spoczywają na ołtarzu jednej z kaplic, nastąpiło 15 maja 1686 r. Uroczystość jego obchodzi się d. 18 lipca.

(Por. O. Czesław Bogdalski, *Bł. Szymon z Lipnicy, Jego życie i cześć pośmiertna,* Kraków, 1909, gdzie podaje źródła rękopiśmienne i dzieła drukowane o życiu S-a. Nadto: *Życie wiernego sługi Bożego S-a z L-y,* Lwów, 1767; Gorczycki Paweł Józef, *Mercurius Seraphicus D. Simon de L.* (panegiryk), Kraków, 1725).

M. B.

Szymon z Montfortu hr., jeden z obrońców wiary katolickiej w walkach krzyżowych przeciw Albigensom (ob). Umarł pod murami Tuluzy w 1218 r.; w gnębieniu wroga, nie można zaprzeczyć, dopuszczał się niesłychanych okrucieństw i szukał więcej własnego pożytku, jak obalenia niebezpiecznej herezyi. Doszło do tego, że pż Innocenty III przed własnem swojem wojskiem musiał bronić dawnego przywódcę Albigensów Rajmunda, hr. Tuluzy. (Por. Hergenröther, *Hist. powsz. Kła katol.,* 8, 93 — 105; Krynicki, *Dzieje Kła powsz.,* Włocławek, 1908, str. 273).

Szymon z Tournai, teolog z końca XII w.; wykładał przez 10 lat na wydziale filozof., a następnie na teolog. w Paryżu; jeden z pierwszych, którzy znali i w wykładach powoływali się na Arystotelesa. Z dzieł jego najważniejsze: *Summa theol.* i *Expositio symboli* (Athanas.); znajdują się w rękopisach w bibliotece narodowej w Paryżu. (Por. Hauréau, *Hist. de la phil. scol.,* 2, 1, Paris, 1880, 58 nast.; Denifle-Chatelain, *Chartul. univ. Paris I,* Paris, 1889, 45, 71; *Hist. littér. de la France,* 16, 388 — 94; *Notices et Extr.,* 31, 2, 1886, 293—300; *Realenc.,* 18, 366; *KL.,* 11, 320/1; *KHB.,* 2, 2105/6).

X. A. D.

Szymon z Langham, benedyktyn, bardzo wpływowy książe Kła w XIV w. Pochodził ze wsi Langham, położonej w hrabstwie Rutland. Przez lat 13 z wielką umiejętnością zarządzał słynnem opactwem westminsterskiem, w r. 1362 został bpem w Ely, a w latach następnych piastował godność kanclerza państwa. W r. 1366 otrzymał arcybpstwo Canterbury, na którem, podobnie jak przedtem na bpstwie w Ely, zwalczał nadużycia. On też miał pozbawić Jana Wikliffa (ob.) przełożeństwa w kollegium Canterbury-Hall w Oxfordzie. Mianowany w r. 1368 przez pża Urbana V kardłem, zrezygnował z arcybpstwa i przeniósł się do Avignonu, gdzie 1378 życie zakończył. O dziełach S-a por. Tanner, *Bibl. Brit. Hib.,* Lond., 1748, 465; o listach zaś św. Katarzyny Sieneńskiej do S-a Eggs, *Purp. docta,* 1, 2, Monachii, 1714, 423. (Por. nadto *Dict. of Nation. Biogr.* 32, Lond., 1892, 99 i nast.; *KL.,* 11, 314—15).

X. A. D.

Szymon Machabeusz ob. Machabejczycy.

Szymon Mag ob. Simon Magus.

Szymon Zelotes ob. Symon Apł i Chananejczyk Symon.

Szymon Sztok ob. Stock Szymon.

Szymon z Kremony ob. Simon z Kremony.

Szymon z Leśniewa ob. z Leśniewa Szymon.

Szymon z Cascia ob. Fidatus Szymon.

Szymon z Cramaud ob. Simon de Cramaud.

Szymon z Beaulieu ob. Simon de Beaulieu.

Szymon Brzezin ob. Brzezin Szymon.

Szymon de Magistris ob. de Magistris Szymon.

Szymon Żydowin ob. Ewagryusz.

Szymonowicz Andrzej, herbu Zaremba, syn Szymona, kasztelana kruszwickiego, był 28-m bpem pozn. od 1298 do 1311 r.;

odznaczał się wielką gorliwością o prawa i przywileje klne. Rzucił klątwę na Łokietka za ucisk i prześladowanie duchownych, przez co zmusił go do ustąpienia, a przyczynił się do powołania do Wielkopolski Wacława czeskiego, na którego koronacyi w Gnieznie 1300 r. był obecny. Prowadził proces w Rzymie z margrabiami brandenburskimi, którzy, korzystając ze śmierci Przemysława, oderwali z pod władzy bpiej probostwo santockie z całą kasztelanią. Nie doczekawszy się końca procesu, sam sprzedał margr. Waldemarowi dochody i dziesięciny, jakie miał z zabranych przez niego ziem polskich, przez co bpi poznańscy stracili całkowicie władzę w krajach położonych nad Odrą. Zasługą S-a była gorliwość w sprawie oświecenia ludu; za jego staraniem założona została w r. 1303 szkoła przy kle farnym Maryi Magdaleny w Poznaniu, dotąd istniejąca.

X. S. G.

Szyrma, nazwisko dwóch Jezuitów. **1)** Antoni, T. J., ur. w r. 1660 w pow. pińskim, wstąpił do Jezuitów w 1677 r., uczył czas jakiś gramatyki, humaniorów, 3 lata retoryki i był przez lat 20 kaznodzieją w Warszawie. Słynął jako kaznodzieja, choć daru wymowy nie posiadał. Był rektorem w Grodnie i Warszawie, przełożonym domu profesów i prowincyałem litewskim. † w Wilnie w r. 1734 Ogłosił drukiem: *Kazania albo Exhorty postne* o taiemnicach naydroższej męki Zbawiciela naszego... Przydane na końcu uwagi duchowne o Sądzie Bożym na 4 Niedziele Adwentowe, Supraśl, 1713, 4-o; *Drogi depozyt... Kazania po śmierci Stefana Mikoł. Branickiego, wojewody,* tże, 1713, 4-o; *Głos kaznodziejski.* Kazanie na pogrzebie Christina Gołębiowskiego, Zakonu św. Augustyna Prowincyała, Warsz., 1713, fol.; *Dni Skarbowe,* albo do Skarbu wiecznego Króla należące, dni świątecznemi Kazaniami rozgłoszone itd., Wilno, 1719, fol.; *Rok Skarbowy Dzieł Pańskich* Niedzielnemi Kazaniami ogłoszonych itd., tże, 1722, fol. i in.

2) Józef, T. J. z prowincyi litewskiej; ur. w r. 1706, wstąpił do nowicyatu w 1723 r., uczył filozofii i był ministrem w Pińsku, gdzie † 1749 r. Przełożył wierszem polsk. Tomasza a Kempis *O naśladow. Chrystusa Pana,* Warszawa, 1733, 12-o; 1777, 12-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* 1896, t. 7, k. 1797 i nast.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, str. 264).

X. J. N.

Szyrwid Konstanty T. J., litwin; ur. w r. 1580 na Żmujdzi, wstąpił w r. 1598 do Jezuitów i uczyniwszy 4 śluby oddał się kaznodziejstwu. W nauczaniu wiernych był niezmordowany. Przebywając w Wilnie, kazał trzykrotnie w każdą niedzielę: w godzinach rannych miewał nauki dla rolników w kle św. Jana; dla panów w południe w katedrze i wieczorem po litewsku w kle św. Ignacego dla wszystkich stanów. Przez lat 13 pełnił chwalebnie urząd kaznodziei. Nauczał też Pisma św. i teologii przez lat 4. † w Wilnie w r. 1631. Niepoślednie też położył zasługi dla filologii i języka litewskiego, wydając pierwszą gramatykę w tym języku oraz *Słownik polsko-łacińsko-litewski.* Ważniejsze prace S-a są: *Dictionarium trium linguarum* in usum studiosae juventutis, Vilnae, 1629; 1718 wyd. 6-e; *Clavis linguae lithuanicae,* ibid., 1613; *Dictionarium polono-latinum* in usum studiosae juvent., Varsaviae, 1641, 4-o. Z kaznodziejskich dzieł wydał: *Punkty kazań od Adwentu aż do Postu* litewskim językiem itd., Wilno, 1629, 4-o; Toż po litew.; *Punktai Sakimu,* Göttingen, 1884, 8-o; *Kazanie obozowe o Bogarodzicy.* Nagrobek Osmanowi itd. Kazanie o św. Jacku, Janie Kantym, Wilno, 1633; *Kazania na wszystkie niedziele całego roku* po polsku y po litewsku, tże, 1639; *Punkty kazań na Post Wielki* językiem litews... a teraz na pol. przetłum. itd., tże, 1644, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* 1896, t. 7, k. 1799; Wołonczewski, *Bpstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, str. 156).

X. J. N.

Szyszko Michał Bohusz, pisarz. Ur. 1811 r. we wsi Woroniczach gub. mińskiej, † 1877; kształcił się w gimnazyum, uniwersytecie w Wilnie, a po ukończeniu studyów 1831 r. zostawał jakiś czas na służbie rządowej, a następnie oddał się literaturze; zajmował się głównie tłumaczeniem, a prócz artykułów umieszczanych w pismach i w *Encyklopedyi* Orgelbranda, przetłumaczył: *Wyznania św. Augustyna,* 2 t., Wilno, 1844, wyd. nowe, Wilno, 1905, *Wybór pism św. Ber-*

narda, Wilno, 1850: *Żywoty arcybpów gnieźn.,* nap. po łac. przez Stan. Bużeńskiego, 5 t., Wilno, 1852—60; *Rys dziejów powszechnych,* 2 t., Wilno, 1861—62 etc. (Por. *Encykl.* Orgelb.; Bieliński, *Uniwersytet wileński*).

Szyszko Kazimierz, ur. ok. r. 1743; mając lat kilkanaście, wstąpił do Jezuitów i do ich zniesienia nauczał młodzież z wielkiem powodzeniem. Potem się sekularyzował i został plebanem świeżawskim; następnie mianowany kanonikiem chersońskim I, później prałatem kustoszem II mohylowskim, wice-oficyałem i asesorem konsystorza w Mohylowie. Na tych wszystkich stanowiskach miał się odznaczać gorliwością i pożyteczną pracą; w 1808 r. przeniósł się do wieczności. (Por. *Dzieje Dobroczynności,* 1824, p. 71).

J. M. G.

Szyszkowski Marcin herbu Ostoja. Ur. 1554 r., potomek skromnego rodu szlacheckiego, znalazł opiekunów w znanym domu Myszkowskich. Piotr Myszkowski (ob.) łożył na jego wychowanie, mianował kan. krak. i swoim kanclerzem, oraz proboszczem w Iłży, a Zygmunt Myszkowski marszałek w. k. wziął go ze sobą zagranicę. Nauki pierwsze pobierał w szkołach jezuickich w kraju, a wyższe w Rzymie, ucząc się wymowy pod Antonim Muretem i Bencyuszem (ob.), a teologii pod Bellarminem. Dzięki Zygmuntowi III otrzymał koadyutoryę, a 1604 bpstwo łuckie, w dwa lata później płockie, skąd w 11 lat przeniósł się na stolicę krak., gdzie do zgonu lat 14 zasiadał. S. należał do ludzi, u których siła przekonania idzie w parze z energią i wytrwałością działania; objawiało się to u niego zarówno w pracy dla Kła, jak i w życiu politycznem. Wychowany u Jezuitów, wdzięczność im okazywał całe życie. Zakładał im i uposażał kollegia w Płocku, Pułtusku i Łucku, a 1590 ogłosił w ich obronie rzecz p. t.: *Pro religiosissimis S. I. Patribus contra ficti equitis Poloni actionem primam Oratio.* Odebrał dyssydentom przeszło 40 kłów przez nich katolikom zajętych. Ostrzegał wiernych przed błędami herezyi, walczył z nią mową i piórem, a zakazując czytania ksiąg akatol., sam wydał: *Catechismi seu doctrinae christianae tradendae practicus modus,* Kraków, 1605; *Compendium doctrinae christianae... ab Ill. Card. Bellarmino compositum... ex italico in latinum translatum,* Kraków, 1606; S. toż dzieło przełożył na polski p. t. *Summaryusz nauki chijańskiej,* Kraków, 1608. Fundował w Krzemieńcu klasztor Franciszkanów; pod Kielcami na górze Karczówce zbudował klasztor Bernardynów; przy kle Franciszkanów krak. założył 1595 r. bractwo Męki Pańskiej i urządził dlań kaplicę wielką; w Iłży wystawił kł; przyczynił się do budowy obszernego kła w Spytkowicach pod Zatorem; w katedrze krak. wzniósł nad grobem św. Stanisława okazałą kaplicę z marmurów i bronzu i ufundował Msze św. o Aniołach Stróżach i św. Stanisławie. Chował na swoim dworze niezamożnych młodzieńców, innym do nauki dopomagał: szpitale zasilał jałmużnami, rocznie rozdając do 14,000 złp. Po spaleniu się Pułtuska wystawił w tem mieście bursę dla studentów i szpital dla ubogich. W Łucku zwołał synod dyec., a potem takiż w Krakowie; uchwały pierwszego wydał w Zamościu 1607 r. p. t.: *Synodus dioecesana Luceoriensis,* drugiego w Krakowie 1621 p. t.: *Reformationes gener. ad clerum dioeces. crac. pertinentes à Martino Szyszk. in synodo dioec. sancitae.* Będąc bpem płockim, budowę pałacu bpiego tamże przez bpa Baranowskiego rozpoczętą dokończył; zamek pułtuski upadkiem zagrożony podźwignął i dokończył, kapitule płockiej dochodu znacznie przysporzył; w Iłży zamek bpi odnowił, miasto zaś nowym ratuszem ozdobił. Gdy r. 1621 czasu wojny chocimskiej powierzono mu opiekę nad Krakowem, utrzymywał dla obrony stolicy własnym kosztem 400 piechoty i 100 jezdnych. Powagą swoją, dobrocią i hojnością przyczynił się do uśmierzenia niesnasek i zamieszek w kraju. Pobożny bardzo, codzień z domownikami odmawiał litanię do W.W. Świętych. † w Krakowie 30 kwietnia 1630, pochowany w tamecznej katedrze, gdzie ma pomnik obok kaplicy św. Stanisława, a u Franciszkanów jest jego portret. Prócz przytoczonych dzieł napisał: *De obitu Annae, Poloniae et Sueciae Reginae epistola,* Kraków, 1590; *In funere Annae Pol. et Sueciae Reg. oratio,* Kraków, 1598; *Instructiones ad visitandas 7 ecclesias Cracoviae, indulgentiis sta-*

tionum 7 Romana urbis ecclesiarum ornatas; Bractwo compassionis albo Męki Jezus., Kraków, 1607; *Index librorum prohibitorum*, Kraków, 1617.

(Por. Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, Kraków, 1905; *Encykl.* Now., gdzie podana bibliografia).

M. B.

Szyszkowski Józef Ostoja, ks. T. J. z XVIII w., napisał: *Elegiarum in varia materia sacra et profana* libri duo, Cracoviae, 1744, 8-o; *Argutiae poeticae seu epigrammata*, Posnaniae, 1754. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque*, t, 7, k. 1800; Brown, *Biblioteka pisarzy*, str. 400).

Szyszkowski Mikołaj bp warmiński. Wykształcenie otrzymał w kraju i zagranicą; w 1622 r. został mianowany opatem czerwińskim, następnie mianowany sekretarzem wielkim koronnym. W 1632 otrzymał bpstwo warmińskie i dyecezyą tą rządził z wielką roztropnością. † 1643 we Frauenburgu.

T.

Ta'anak ob. Tanak.

Tabaraud Mateusz Mathurinus, kontrowersista o kierunku gallikańsko-jansenistowskim. Ur. w 1744 r. w Limoges; kształcił się u Jezuitów, w 1764 r. wstąpił do seminaryum św. Sulpicyusza, ale wkrótce stamtąd został usunięty; wstąpił wówczas do Oratoryanów i był przełożonym w Pezenas, La Rochelle i Limoges. W czasie rewolucyi franc. występował pko rewolucyi; napisał *Traité sur l'élection des évêques,* Paris, 1792, pko cywilnej konstytucyi duchowieństwa. Od 1792—1802 r. był w Anglii, po powrocie był cenzorem ksiąg religijnych. Napisał: *Principes sur la distinction du contrat et du sacrement de mariage,* Paris, 1808, 1816, które zostało wniesione na indeks ksiąg zakazanych; w duchu jansenistowskim napisał *Essai historique sur l'institution des évêques,* Paris, 1811; *De l'appel comme d'abus,* tże, 1820; *Des sacrés coeurs de Jésus et de Marie,* tże, 1823; *Essai histor. et crit. sur l'etat des Jésuites en France,* 1828, pko Jezuitom. Chociaż zaniedbał oddawna wypełnianie obowiązków kapłańskich, ale w swoim testamencie zapewniał, że należy do rzymsko-katol. Kła i oświadczał, że we wszystkiem, co pisał, poddaje się wyrokowi Kła. † w 1832 r. w Limoges. (Por. Dubedat, *Tabaraud,* Limoges, 1872; Ingold, *Essai de bibliogr. orator.,* Paris, 1880 i 1882; *KL.* i *Kirchl. Handl.* Buchbergera).

Tabarca ob. Tabraca.

Tabari Aba Dżafar Mohamed ibu Dzerir, historyk i teolog arabski; ur. 839 r., † 921, autor wielkiej kroniki, w której zebrał stare tradycye historyczne od najdawniejszych czasów do 914 r. po Chr.

Tabasco bpstwo w Meksyku. Erygowane 25 maja 1880 r. Obejmuje stan Tabasco z 116,435 mieszkańców (por. Battandier, *Annuaire pontif.,* 1913, 331).

Tabe, bpstwo tytularne w Karyi, dzisiaj wieś Davâs w prowincyi Smyrny.

Tabeel imię ojca osoby nieznanej, którą nieprzyjacie Achaza chieli posiadać na tronie judzkim (Iz. 12, 6). Winckler (*Alttestam. Untersuchungen,* 1842, 74 i nast.) przypuszcza, że nieznana ta osoba była Razynem, ale przypuszczenie na niczem oparte. Imię Tabeel dosłownie oznacza „Bóg jest dobry".

Taberna albo Taverna Jan Chrzciciel ks. T. J.; ur. w Lille w r. 1622, wstąpił do nowicyatu w 1640 r. Był przez dłuższy czas prof. filozofii i teologii. Um. w Douai, dysponując zarażonych podczas epidemii w r. 1686. Napisał: *Synopsis Theologiae Practicae complectens et explicans principia generalia etc.,* Douai, 1698, 8-o, 3 t., były liczne wydania tego dzieła, o którem opinie były podzielone; św. Alfons Liguori nazywał naukę w niem zawartą surową, gdy niedługo, bo już w 1703 r. inni teologowie uważali ją za łagodną. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1898 — 1901; Bund, *Catal. auctorum,* 1900, 8-o, s. 158).

Tabernaculum ob. Cyborium.

Tabita (po aram. tabitha, po grecku Dorkas) imię chijanki z Joppy (Jaffy); wspominają o niej Dzieje Aplskie (9, 36—41), wychwalając jej cnoty, opisując jej śmierć i pogrzeb, a w końcu jej wskrzeszenie dokonane przez św. Piotra. „Dobre jej uczynki i jałmużny" zyskały dla niej wielkie uznanie wśród gminy chijańskiej. Dlatego śmierć jej spowodowała wielki smutek wśród chijan; to też dowiedziawszy się o przebywaniu św. Piotra w Liddzie niedaleko Joppy, a ufni w cudotwórczą moc św. Piotra, wysyłają doń dwóch uczniów, prosząc go, by przybył i pocieszył smutnych. Św. Piotr spełnił ich prośbę. Przyszedł z nimi do Joppy. Wszedł do sali, gdzie spoczywało ciało zmarłej, usunął z niej wszystkich obecnych, a „klęknąwszy na kolana modlił się, a obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań. A ona otworzywszy oczy swe, ujrzawszy św. Piotra, wstała". Św. Piotr wskrzeszoną oddał wiernym. Cud ten wywołał ogromne wrażenie w mieście—„wielu uwierzyło w Pana". (Por. Steinmann, *Die Apostelgeschichte,* Berlin, 1913).

Tabor (tabor—po hebr. góra) jest nazwą góry dwu miejscowości w Palestynie. Tabor—góra (Dzebel el Tur) wielokrotnie wspominana w Piśmie św. Położona jest samotnie w północno-wsch. stronie bogatej doliny Ezdrelon, o 20 klm na południo-zachód od morza Tyberyadzkiego, a 7 klm od Nazaretu. Wznosi się na dolinie Ezdrelonu w kształcie stożka. Jej wysokość wynosi 580 m. ponad poziom morza. Na szczycie formującym płaszczyznę o 800 m. długości a 400 szerokości do dziś można oglądać ruiny dawnych budowli. Obecnie mieszkają tam O.O. Franciszkanie; mają swój klasztor i gospodę dla pielgrzymów.

Pierwszą wzmiankę o T. czyni Pismo św. w opisie podziału Ziemi św. przez Jozuego. T. miał stanowić granicę pokoleń Issachar i Zabulon. W późniejszym czasie T. ze względu na swe piękne położenie stał się znanem wśród Żydów. Debora i Barak zbierają wojsko żydowskie do walki z Sisarą, wodzem króla chananejskiego Jabina.; punktem zbornym jest T. i tutaj odnoszą wspaniałe zwycięstwo (Sędz. 4, 6—14); na T. wodzowie madyanitcy Zebee i Salmana mordują braci Gedeona, za co on sam się zemścił, mordując zabójców (Sędz. 8, 18—21). W psalmach (ps. 88, 13) autor przeciwstawia T. innej górze—Hermon, a każe im „radować się w imieniu" Bożem. Jeremiasz przyrównuje króla Nabuchodonozora do T-u. Czem T. wśród gór palestyńskich, tem Nabuchodonozor wśród innych królów (Jer. 46, 18). W późniejszych czasach T. zasłynął, jako miejsce wielkiego zwycięstwa Napoleona nad Arabami (1799). Wśród chijan T. stał się znanem głównie dzięki tradycyi sięgającej III w., umieszczającej na T-e cudowne Przemienienie Jezusowe. Ewangeliści, gdy piszą o Przemienieniu Pana Jezusa, nie wspominają o T-e, mówią jedynie o „górze wysokiej" (Mt. 17, 1). Pomimo to już w III w., jak świadczą Orygenes (Comm. in ps. 88) ok. 230 r., św. Cyryl Jerozolimski 350 (Catech. 12, 16) i św. Hieronim (Epist. 108, 13), była stara tradycya, łącząca opowiadanie o Przemienieniu z T-m. Na zasadzie tradycyi tej św. Helena wzniosła tutaj świątynię i poczyniła pewne zapisy. W VI w. św. Antonin znalazł tu trzy kły i klasztory, które, pomimo prześladowań w czasie późniejszym ze strony mahometan, przetrwały do XIII w. W nowszych czasach tradycya ta ma wielu przeciwników. Opierają się na tej podstawie, że za czasów Chrystusa góra T. była zamieszkana, a na jej najwyższym szczycie była forteca, istniejąca do r. 53 po Chr.; fortecę tę wzmocnił Józef Flawiusz w czasie wojny żydowskiej; stała się ona schronieniem dla wielu Żydów. Przeciwnicy tej tradycyi Przemienienie Jezusowe umieszczają na górze Hermon wielki (Dżebel esz-Szeikh). Pomimo tego tradycya stara ma swoich zwolenników, a w ich szeregi wchodzi Mislin, Holzammer, Sepp, Gratz, Grimm, Knabenbauer.

(Por. Robinson, *Biblicae researches*[2], Londyn, 1856; Schegg, *Pilgerreise nach dem hl. Land. II,* München, 1867; Keppler, *Wanderfahrten und Wallfahrten im Orient,* Freiburg, 1894; Meistermann, *Le mont Thabor, notices historiques et descriptions,* Paris, 1900; tże, *Nouveaux guide de Terre sainte,* Paris, 1907; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* fasc. 37, 2135; Ks. Lipiński, *Archeologia biblijna,* Warszawa, 1911; Les professeurs Al. N. D. de France, *La Palestine,* Paris, 1912).

X. R. A.

Tabor Wojciech, bp wileński. Ur. w Taboryszkach, pow. oszmiańskim, † 1504 r. w Krakowie podczas obrzędów koronacyi Zygmunta I. Był początkowo proboszczem w Oszmianie, później kanonikiem wileńskim, prałatem i rządcą dyecezyi, a następnie bpem wil. przez 16 lat.

Tabora ob. Talbora bpstwo.

Taboryci ob. Husyci.

Tabraca albo Tabarca, bpstwo tytularne na wyspie Tabarca w Numidyi, na granicy Algieru i Tunisu. Prowadzą tu misye Ojcowie Biali. Bp jest zarazem wikaryuszem aplskim Victoria-Nyanza. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.*, 1913).

Tabu (tapu) jest wyrazem polinezyjskim, oznacza: naznaczony (ta) specyalnie (bu). Jest to wierzenie ludów niecywilizowanych, na mocy którego nie wolno brać, dotykać przedmiotów specyalnie określonych pod karą grzechu, choroby, śmierci etc. Przedmiotami tymi mogą być osoby, zwierzęta, rośliny, miejsca, wyrazy etc. Przyczyną zakazu jest wiara ludów niekulturalnych, że dane przedmioty są uświęcone obecnością duchów, należą do duchów. Tabu jest instytucyą religijną, jak można sądzić z obrzędów oczyszczania względem tego, kto dotknął się przedmiotu tabu. Wierzenie to rozpowszechnione jest bardzo wśród narodów niekulturalnych. Wyraz tabu ma równoznaczny w języku greckim ἅγιος, łac. sacer.

Ślady Tabu, według niektórych historyków religii (Edw. Lehmann) mają się znajdować we wszystkich religiach, nawet dzisiejszych chijańskich. Na mocy tego utożsamiają pojęcie religii z Tabu i twierdzą, że wiara, a raczej obawa człowieka pierwotnego dotykania pewnych przedmiotów lub wymawiania pewnych wyrazów była przyczyną powstania religii, była pierwszą religią. Twierdzenie to jednak jest niesłuszne. Tabu każe przyjąć u człowieka pierwotnego już wpierw istniejące pojęcie duchów, a następne zakazy dotykania przedmiotów nie koniecznie wypływają z obawy nieszczęść, zsyłanych przez duchy, ale z innych nieraz powodów mogą powstawać.

(Por. Le Roy, *La Religion des primitifs,* Paris, 1910, tłum. polskie, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", Warszawa, 1913; A. Bros, *La Religion des peuples non civilisès,* Paris, 1907; M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions semitiques,* Paris, 1905; Ks. D. J. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii,* Włocławek, 1911; J. Bricout, *Où en est l'histoire des religions,* Paris, t. 1, 1911; R. Huby, *Manuel d'histoire des religions,* Paris, 1912).

X. J. A.

Tacape bpstwo tytularne w Byzacène; dzisiejsze Gabès.

Tachard Guy T. J., sławny misyonarz. Ur. 1651 r. w Angoulême; po ukończeniu szkół wstąpił do zakonu, w którym przebywał od r. 1668. Kilka lat apostołował w południ. Ameryce, w r. 1685 z poselstwem francuskiem wyjechał do Syamu, gdzie starał się o zaprowadzenie europejskiej cywilizacyi i wzmocnienie wpływów Francyi oraz katolicyzmu. Częste z tego powodu odbywał podróże. Wydalony z Syamu przez Holendrów, ostatnio pracował w misyi bengalskiej, gdzie † 1712 r. Napisał: *Voyage de Siam des PP. Jésuites envoyés par le roi* aux Indes et à la Chine, avec leurs observations astronomiques et leur remarque de physique, de géogr., d'hydrogr. et d'histoire, Paris, 1686; *Second Voyage de Siam,* tże, 1689. Ciekawe są niektóre spostrzeżenia naukowe T-a nad igłą magnesową. (Por. O. Peschel, *Geschichte der Erdkennt.,* 2 ed., München, 1870; Launay, *Hist. de la Societé des Miss. Etrangères I,* Paris, 1894; *Missions Catholiques,* Lyon, 1894, 325; De Backer, *Biblioth. n. éd. par Sommervogel,* 7, 1801; *W. W.,* t. 11, 1161; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. 2).

Tachpanches ob. Tafnes.

Tacyan, apologeta, później heretyk. Ur. się w Assyryi ok. r. 110; z pochodzenia był grekiem, choć jedni (Zahn) nazywają go semitą, inni (Klemens Aleks. i Epifaniusz) uważają go za syryjczyka. Od młodych lat oddał się studyom filozoficznym; odbył długie i dalekie podróże; kierowany żądzą wiedzy, wszędzie obserwował życie, badał pomniki i urządzenia dawnych narodów, zgłębiał tajemnicze nauki ludów. Głębszy jego umysł nie

mógł znaleźć zaspokojenia. Studya te wzbudziły w nim niechęć do życia pogańskiego we wszystkich jego przejawach. Z niedowierzaniem do cywilizacyi starożytnej przybył do Rzymu. Tu dostały mu się do rąk księgi chijan. Prostota ich nauki, wyjaśnienie zasadniczych poglądów na życie, doskonałość przepisów moralnych sprawiły nań wielkie wrażenie. Zbliżył się do Justyna, który w Rzymie stał na czele ówczesnej szkoły chijańskiej, przy jego pomocy zaznajomił się z Chrystyanizmem, a nawet za jego sprawą został chijaninem. T., umysł skrajny, charakter surowy, potrzebował kierownictwa; przez dłuższy czas Justyn był jego doradcą, przewodnikiem. Gdy zaś zabrakło Justyna, T. począł się chwiać w wierze. Z Rzymu wyjechał na Wschód i tam ok. 180 r. (według Zahn'a) zerwał z Kłem. Przystał do walentynyanów (podług Ireneusza), powtarzających błędną naukę gnostyków o eonach, potępiających małżeństwo. † kiedy i gdzie niewiadomo.

Z licznych pism T-a znane są: *Oratio ad Graecos* (pozostała w całości). Jest ona współczesną z *Apologią* Justyna (ok. 150 r.). Składa się z 42 rozdziałów; jest to pismo o charakterze polemicznym; występuje on przeciw greczyznie, jej religii, filozofii, sztuce; wyszukuje w niej stron ujemnych, by w ten sposób podnieść piękno nauki chijańskiej; *Diatessaron* (przechowany do nas we fragmentach) jestto rodzaj harmonii Ewangelii. T. napisał go prawdopodobnie po syryjsku już po odstąpieniu od Kła, tj. po 172 r., dlatego też pousuwał z niego niektóre ustępy Ewangelii np. Genealogii Pana Jezusa, niezgodne z jego poglądem religijnym. Książka ta znalazła licznych czytelników w ówczesnym i późniejszym świecie. Jeszcze w V w. (453) Teodoret z Cyru widział liczne jej odpisy w rękach swych dyecezyan; pousuwał je najprzód z kłów, a później z rąk chijan, polecając im do czytania 4 Ewangelie oddzielnie. *Diatessaron* T-a stał się wzorem do podobnych opracowań i wydań Ewangelii, a co więcej był tłumaczony na inne języki (arabski), w Kle syryjskim miał powagę Ewangelii. Prócz tego Ojcowie Kła wspominają o innych pismach T-a, jak *O doskonałości według Zbawiciela* (wspomniane u Klemensa Al.); metafrazy do listów św. Pawła (wzmianka u Euzebiusza H. E., 4, 29, 6).

(Por. Zahn, *Forschungen zur Gechichte der neutest. Canon. I,* Erbangen, 1881; Harnack, *Texte u. Untersuchungen,* 1; Krüger, *Geschichte der altchristlich. Literatur,* Freiburg, 1894; von Soden, *Die Schriften des N. T. in ihrer ältesten erreichbaren Textgestalt,* Berlin, 1902—1910; Jacquier, *Le Nouveau Testament dans l'eglise Chretienne,* 1, Paris, 1911).

X. J. A.

Taczak Teodor, ks. współczesny, dr. teologii, moralista, prof. teologii w arcybpiem seminaryum w Gnieźnie. Ur. w r. 1878 w Myszkowie w Poznańskiem. Napisał m. c. *Dämonische Besessenheit,* ein Kapitel aus der kath. Lehre von der Herrschaft des Fürsten der Sünde u. des Todes, 1903; *Hypnotyzm i spirytyzm,* Poznań, 1909, wyd. „Głosów na czasie", n. 15. (Por. Keiter, *Kath. Liter.-Kalend.,* 1910, s. 443).

Tadama bpstwo tytularne w Maurytanii cezaryjskiej, prawdopodobnie dzisiejsze Tadmit, niedaleko Laghouat.

Tadeusz Apł ob. Judas v. Juda Tadeusz.

Tadeusza list ob. Judas.

Tadmor ob. Palmira.

Tafel Emanuel, swedenborgianin i największy propagator „Nowego Kła" (Nowej Jerozolimy) w Niemczech. Wydał dzieło Swedenborga *Arcana coelestia,* 1833; przełożył inne jego prace na język niemiecki, oraz ogłosił *Sammlung von Urkunden betreffend das Leben und den charakter Swed.,* Tübing, 1839 — 1842; *Swedenborg und seine Gegner,* 1842; *Katechismus nach den Lehren der Neuen Kirche,* Tübing, 1830.

Tafnes (Tafnis, po hebr. tachpanches i tèchaphneches, Τάφνας) nazwa miasta w dolnym Egipcie, po wschodniej stronie Nilu, niedaleko Gessen. Było ono miejscem ufortyfikowanem na wschodniej granicy (por. Jer. 2, 16; 43, 7 i nast.; 44, 1; 46, 14; Ezech. 30, 18). Dziś na jego miejscu są tylko ruiny, zwane Tell-Defenneh. (Por. Flinders Petric, *Tanis II,* Lond., 1888; Wiedemann, *Gesch. von*

Alt-Aegypten, Stutg., 1891; Lemm w *Bullet. de l'Acad. de St. Petersb.,* 1900, 113).

Tagaste albo Thagaste, bpstwo tytularne w Numidyi; dzisiejsze Souk-Ahras, na południe od Bône. Tytuł tego bpstwa piastuje obecnie o. Ludwik Józef Amigo y Ferrer, kapucyn, prowincyał i gwardyan konwentu w Orihuela, założyciel kongr. Tercyarzy N. M. Bolesnej, zajmującej się wychowaniem dzieci. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* 1913).

Tageno, kustosz kła katedr. w Passawie, † 1190 r. w Trypolisie. W 1189 r. brał udział w orszaku bpa z Passawy Diepolda w wyprawie krzyżowej Fryd. Barbarossy, podczas której spisywał aż do 21 czerwca 1190 r. wierny obraz codziennych wypadków (Wyjątki zawierają się w *Chron. Reichersberg* kapłana Magnusa w M. G. SS., 17, 509—17). (Por. Zimmert, *Tageno u. der Brief Dieppolds,* progr. Nikolsburg, 1902; tenże, *Über einige Quellen zur Geschich. des Kreuzzuges K. Fridrichs I,* progr. der 2 Deutsch. Realschule Prag Kleinseite, 1908, *KHB.,* t. 2).

Tagliacozzo, hr. Jan Berardi da, kardł. Ur. 1405 w Kurcumello (Neapol), † 1149 w Rzymie. W 1421 r. został mianowany arcybpem w Tarento, za pża Eugeniusza IV był nuncyuszem na sob. w Bazylei i do książąt niemieckich, aby ich nakłonić do neutralności; w 1439 r. zamianowany na sob. we Florencyi kardłem (card. Tarentinus), w 1440 r. był posłany jako legat do Neapolu, w 1444 mianowany arcybpem Palestryny, rozstrzygał o wyborze pża Mikołaja V, był też za niego wielkim penitencyaryuszem i dziekanem św. Kollegium. Książe Kła wielkiej cnoty i Bożego ducha, (Por. Pastor, 1, 4 ed., 299; Hefele, 7, 485; *KHB.,* t. 2, 2290).

Taida (Thais), św. pokutnica. Ur. w Egipcie w początkach IV w. i wychowana w religii chijańskiej; obdarzona niezwykłą urodą i przymiotami naturalnymi, zepsuta przez własną matkę, oddała się życiu rozpustnemu. Nawrócona przez św. Pafnucego anachoretę, spaliła publicznie na rynku swe kosztowności i, idąc za wskazówkami św. Pafnucego, oddała się ostrej pokucie; zamknięta w wązkiej celi na trzy lata żyła chlebem i wodą, nieustannie wołając do Boga o miłosierdzie: „Ty, któryś mnie stworzył, zmiłuj się nademną". Po trzech latach pokuty dopuszczona do Komunii św., umarła w 15 dni potem. Święto 8 paźdz. (Por. Surius, *Vitae Sanctorum;* Rosweide, *Vitae Sanctarum Virginum;* Pétin, *Diction. hagiogr.* 2, k. 1084 i nast.; Glaire, *Diction.,* 2, 2254).

Taïgi Anna Marya, wielebna tercyarka zakonu Trynitarzy. Ur. w r. 1769 w Siennie, w 6 roku życia zaprowadzona do Rzymu, aby pomódz ubogim rodzicom, poszła do służby; na życzenie rodziców wyszła za mąż i jakkolwiek małżonek T. był dobrym chijaninem, wiele jednak cierpiała z powodu trudnego jego charakteru i braku wykształcenia. Mimo to T. była wzorem matki i żony chijańskiej, całą nadzieję złożyła w Panu, a mocą jej i pociechą było życie prawdziwie zakonne; ostra pokuta, posty i biczowania były jej zwykłem zajęciem, przez które chciała się stać podobną do Pana Jezusa. To też Bóg wspierał swą służebnicę i świadczył jawnie o jej świętości: liczne cuda i słowa proroctw i nieustannych widzeń stały się znane nietylko we Włoszech, ale i we Francyi. T. odczuwała zdaleka obecność Jezusa w Eucharystyi, rozróżniała Hostye konsekrowane od niepoświęconych; nadto, co jest prawdziwie zdumiewające, widziała w ciągu 47 lat przed sobą pewnego rodzaju słońce, w którem rozpoznawała i przepowiadała rzeczy przyszłe i skrytości serc ludzkich. † w 67 r. życia d. 7 czerwca 1837 r. w dniu z góry oznaczonym. W r. 1904 odbyło się w Rzymie przedwstępne badanie heroiczności cnót T-i, w następnym 1905 r. sesya wstępna, a d. 30 stycznia 1906 Kongregacya generalna rytów w tymże przedmiocie. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.,* 1907, s. 607).

X. J. N.

Taine Hipolit, filozof, historyk i krytyk francuski. Ur. w r. 1828 w Vouziers, studya odbywał w kollegium Bourbon i w szkole normalnej. † w r. 1893 w Paryżu. T. był wyznawcą pozytywizmu, którego zasady stosował do krytyki utworów sztuki i pomników literatury. Gwałtownie występował pko eklektyzmowi, sam jednak w swoich poglądach pozy-

tywistycznych dochodził do najbardziej krańcowych wniosków. Jako psycholog jest spirytualistą, jako estetyk swą teoryę piękna opiera na metafizyce. W ostatecznych jednak swych poglądach filozoficznych streszcza się jako monista fenomenistyczny. Z dzieł T-a, pisanych z talentem niezaprzeczonym, wybitne zajmują miejsca: *Les Philosophes français du XIX s.,* Paris, 1856, pko szkole eklektycznej; *Histoire de litterature anglaise,* 1864, 1892, wyd. 8, 4 t.; dzieło na indeksie z powodu ateistycznych poglądów autora; *Les Origines de la France contemporaine,* Paris, 1899, wyd. 22-e, 11 t., in 16-o; *Essai sur Tite-Live,* 1854; dzieło nagrodzone przez akademię; *Philosophie de l'art en Italie,* 1866; *L'Idéal dans l'art,* 1867; *Philosophie de l'art dans les Pays Bas,* 1868; *De l'intelligence,* 1870, główne dzieło filozoficzne T-a, i w. in. Z dzieł T-a wiele przełożono na język polski. O T-e pisali: De Margerie, *Taine,* 1894; Roure, *Taine,* 1904; Brunetière, *L'oeuvre critique de Taine* w „Discours de combat"; Barzelotti, *Philosophie de Taine,* 1900; Lacombe, *La Psychologie des individus* et des sociétes chez Taine, Paris, 1906, 8-o; Nève, *La Philosophie de Taine,* Louvain, 1908, 12-o; Picard, *H. Taine,* 1908. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée,* t. 1, k. 799; tenże, *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o; *Dict. de Philosophie,* 1145 i nast.).

X. J. N.

Tajemna nauka ob. Arcani disciplina.

Tajemne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Tajemnica wiary (mysterium fidei), albo tajemnica nadprzyrodzona (mysterium supernaturale) (dla odróżnienia jej od tajemnic przyrodzonych, naturalnych) jest to prawda objawiona (od Boga), która przewyższa rozum przyrodzony i może być poznana jedynie w świetle wiary nadprzyrodzonej. Nie wszystkie jednak T-e wiary są w równej mierze niedostępne dla rozumu przyrodzonego. Mianowicie niektóre z nich przedstawiają się jako takie jedynie tylko odnośnie do swego istnienia, o którem rozum przyrodzony nie mógł się inaczej dowiedzieć jak z Objawienia, z chwilą jednakże, kiedy objawione zostały, z łatwością je pojmuje na wzór prawd przyrodzonych. Tego rodzaju prawdy zowią się T-i w znaczeniu szerszem albo tajemnicami drugorzędnemi (2-di ordinis). Takiemi T-i są, między innemi, zarządzenia Boże pozytywne w ustroju Kła jak np. nieomylność Kła lub najwyższa powaga pża. Od tych T-c wiary należy odróżnić T-e wiary w znaczeniu ścisłem czyli tajemnice pierwszorzędne. Zasadzają się one na tem, że ani co do swego istnienia nie mogły być wiadome rozumowi przyrodzonemu bez Objawienia, ani też po otrzymanem już Objawieniu o ich istnieniu nie mogą być przez tenże rozum należycie pojęte odnośnie do swej istoty. Do takich T-c należy przedewszystkiem T. Trójcy św. Możliwość, a nawet konieczność istnienia T-c, przynajmniej ogólnie biorąc, wynika z natury rzeczy, domaga się tego bowiem nieskończony przedział, jaki zachodzi między Bogiem a stworzeniem, oraz między porządkiem nadprzyrodzonym, a przyrodzonym. Jako zaś potwierdzenie tego może służyć fakt istnienia T-c między ludźmi w rzeczach czysto przyrodzonych. Na fakt ten wskazuje też Pismo św., wnioskując z niego a fortiori o niedoścignionych T-ch Bożych, gdy powiada: „I z trudnością się domyślamy rzeczy, które są na ziemi, i co mamy przed oczyma, z pracą najdujemy. A które w niebie są, kto doścignie?" (Mądr. 9, 16; por, też Rzym. 11, 33). Przedewszystkiem jednak za dowód istnienia T-c służy sam fakt istnienia prawd objawionych, których rozum ludzki, pomimo Objawienia, nie jest w stanie należycie pojąć, a które, zgodnie z tem, cośmy mówili wyżej, zaliczamy do T-c pierwszorzędnych, jak: T-e Trójcy św., Wcielenia, Najśw. Sakramentu itp. Wszelako, kiedy chodzi w szczególności o udowodnienie ściśle filozoficzne a priori istnienia T-c pierwszorzędnych, nie wydaje się nam to możliwe ze względu na to, iż nie możemy wiedzieć, czy Bóg nie mógłby rozumowi przyrodzonemu stworzeń czy to przez Objawienie czy za pomocą pojęć analogicznych dać dokładnego zrozumienia nawet najgłębszych T-c swoich. Z faktu istnienia T-c nadprzyrodzonych rodzi się potrzeba i konieczność samej wiary nadprzyrodzonej, niezbędnej do osiągnienia

zbawienia, o której mówi św. Paweł, iż jest „wywodem rzeczy niewidzianych" (ἔλεγχος οὐ βλεπομένων) (Żyd. 11, 1).

(Por. Hurter, *Compend. theol. dogm.*, t. 1, str. 12 i nast., Oeniponte, 1903; Scheeben, *Mysterien des Christenthums* § 2, Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. 5, n. 403 i nast.; św. Tom., *Sum. c. gent.* l. 1, c. 3; Pesch, *Praelect. dogm.*, t. 1, n. 161 i nast.).

X. A. D.

Tajemnica Spowiedzi ob. Spowiedź.

Tajemnicy prawo ob. Arcani disciplina.

Tajemność małżeństwa ob. Małżeństwo.

Tajus z nazwiskiem Samuel, bp Saragossy, hiszpański pisarz klny z VII w. W r. 646 jeździł do Rzymu z rozkazu króla Chindaswinta, by odszukać tam część dzieła św. Grzegorza I p. t. *Moralia*. Pż Marcin I łatwo mu je oddał. Jako bp odznaczył się w pracach swoich pasterskich. W 653 r. brał udział w 8-m syn., a r. 655 w 9-m syn. toledańskim. Napisał *Sententiarum libri V*, poczerpnięte głównie z dzieł Grzegorza I i Augustyna. Dzieło poprzedzone wstępem „ad Quiricium Barcinonensem episcopum", któremu dzieło poświęcone. Pozostawił jeszcze list „ad Eugenium Toletanum episcopum", w którym objaśnił plan swojego dzieła i jego stosunek do Grzegorza I (dzieło druk. u Migne'a PP. Lat., 58, 723). (Por. Ceillier, *Hist. génér. des auteurs sacrés XI*, nouv. éd.. s. 776; Gams, *Kirchengesch. Spaniens II*, 2, Regensb., 1874, 147; i u Chevalier, *Rép.*, gdzie też podana literatura; Buchbergera *Kirchl. Handl.*, t. 2; *W. W.*, t. 11, 1165).

Takla Hâymânot, św., mnich etyopski, patron Abissynii, † ok. 710 r. Po odbyciu z wielkim skutkiem misyi w Syowa, żył w surowej pokucie w klasztorze Magda i słynie jako założyciel mnichów z Dabra Lîbânôs. (Por. *Acta Sanct. 12*, 383–90; życie jego opisał Rossini w *Atti di Real. Accad. dei Lincei*, 5, 1896, 98—143 i C. Pereira, Lissab., 1899; Wallis Budge. Londyn, 1906; *KHB.*, t. 2).

Taksa opłat ob. Jura stolae.

Taksy dyspensowe ob. Daniny kościelne.

Taksy kancelaryjne ob. Podatki i Daniny klne.

Taksy ordynaryatu. Co do taks kancelaryjnych czyli opłat przynależnych kancelaryi bpiej za wygotowanie dyspens, reskryptów itp. dokumentów za Innocentego XI (1676—1689) był wydany dekret (8 paźdz. 1678 r.), w którym określono, czy i jakie quantum może być pobierane za dokumenty z kancelaryi bpiej pochodzące. Z racyi, dla jakiej był wydany ów dekret, i od pża, który go wydał, zwykł się nazywać Taksą Innocentego (por. Ferraris, *Prompta biblioth.*; v. Taxa i Bouix, *de Episcopis*, 2, p. 5, c. 30, § 1). W ostatnich czasach (10 czerwca 1896 r.) z powodu zmiany warunków czasu św. Kongr. Soboru w tejże sprawie wydała nowe zarządzenia po zaaprobowaniu ich przez pża Leona XIII. W ciągu bowiem trzech prawie stuleci zmieniła się przedewszystkiem wartość pieniędzy, zmieniły się warunki utrzymania i inne okoliczności zarówno we Włoszech, dla których pierwotnie taksa Innocentego była wydana, jak i w innych krajach. Naznaczanie taksy należy do bpa i jest ona określana na mocy prawa zwyczajowego (lex consuetudinaria) (Conc. Trid. sess. 210, c. 1 de reform.). Tekst dotyczący taks z uwzględnieniem głównie wydatków w materyi Sakramentów i specyalnie małżeństwa, a także w materyi beneficyów por. Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii*, Romae, 1913, t. 3 v. Taxa Innocentiana; Ad. Gottlob, *Die Servitientaxe im* 13 Jahrh., Studie z. Gesch. des päpstl. Gebührenwesens, 1903; M. Nassalski, *Formularium legale practicum*, Vladislaviae, 1905, 212; Jansen, *P. Bonifatius IX*, Freib., 1904, 113–24 Göller, *Liber taxarum*, 1905; tenże, *Die Einnahmen der Apost. Kammer unter Joh. XXII*, 1910; Stutz w *Holtzendorff Kohlers Encyklop. d. Rechtswissensch.*, 2⁶, 1904, 860; Sägmüller, *Kirchenrecht.*, 2, 867; Wernz, *Ius Decretalium*, Romae. 1908, t. 3, 2 ed., 225, tamże bogata literatura przedmiotu. W sprawie uposażenia duchowieństwa parafialnego w Król. Pol. i unormowania taks por. poważny głos ks. dra Ignacego Lasockiego w *Ateneum*

Kapł., Włocławek, 1910, t. 1, 23, 126 i ks. dra Kopycińskiego w *Wiadomościach pasterskich,* Piotrków, 1907, 203, p. t. „Iura Stolae" i ob. art. Daniny klne.

X. A. F.

Talamo Salwator, ks. protonotaryusz aplski, współczesny, profesor filozofii w Neapolu, następnie w Rzymie, dokąd wezwany został przez Leona XIII. Obecnie jest konsultorem Propagandy, Kongr. do spraw klnych nadzwycz. od r. 1900, indeksu, Komisyi biblijnej od 1903 r., studyów od 1912 r., sekretarzem akademii św. Tomasza z Akwinu, kanonikiem u św. Piotra, prefektem seminaryum watykańskiego od 1908 r., konsultorem Kongr. Koncylium od 1908 r. Wraz z Toniolo założył przegląd *Rivista internazionale di scienze sociali* i jest jego redaktorem. Ogłosił drukiem: *L'Inconscio dell' Hartmann* e la scienza, Roma; *L'Aristotelismo della scolastica* nell' insegnamento della filosofia, Roma, 1876, 8-o, wyd. 2-e; toż samo po francusku: *L'Aristotelisme de la scolastique* dans l'histoire de la philosophie. Etudes critiques, Paris, 1876, 12-o; *Una nuova forma di socialismo,* 8-o; *Il rinnovamento del pensiero* tomistico e la scienza moderna, Roma, 8-o; *Il concetto della Schiavitù* da Aristotile ai dottori scolastici; tże, 8-o; *Le Origini del Christanesimo* e il pensiero storico, Roma, 1904, wyd. 3-e.

(Por. Blanc, *Dict. de Philosophie,* 1906, k. 1146; tenże, *Repertoire bibl.,* 1902, 8-o, s. 367; Pustet, *Catalogo generale* della libri pontif., n. 23, Roma, 1913, s. 220, 332; Battandier, *Ann. pont.,* 1913, s. 649).

X. J. N.

Talat Jerzy, bp nominat żmujdzki, przedtem prałat-archidyakon, rodem żmujdzin, mianowany bpem w r. 1533 po śmierci bpa Mikołaja Wiszgałły przez kr. Zygmunta I. † przed nadejściem bulli z Rzymu. (Por. Wołonczewski Maciej bp, *Bpstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, 8-o, s. 39).

Talavera z Mendozy Ferdynand, hieronimita, arcybp z Grenady. Ur. 1427 r. w zamku Talavera, † 14 maja 1507 r. w Grenadzie; początkowo zakonnik w Prato, spowiednik królowej Izabeli i doradca króla Ferdynanda, 1485 bp z Avili, po zdobyciu Granady 1492 pierwszy tamże arcybp (od 23 stycznia 1493 r.), ozdoba Kła w Hiszpanii, niezmordowany w nauczaniu ludu i w dziele nawracania Maurów, których pozyskał, dzięki nader łagodnemu obchodzeniu się z nimi. To było powodem, iż został najniesłuszniej oskarżony przez inkwizytora Lucero o kacerstwo judaizowania, lecz dzięki kardłowi Ximenes'owi, który zachował dla T. głęboką wdzięczność za uśmierzenie w samym zarodku powstania Maurów, a może i ocalenie własnego życia, został uniewinniony. *Opuscula* T. wyd. w Salamance 1673. *Vita de D. F. Hern. de Talavera* napisał jego kapelan Franc. Gomez in 8, Grenada, 1564. (Por Nic. Antonius, *Bibl. hisp.,* n. 1, 390; Hefele, *Ximenes,* 1852^2, 52 i nast.; Hurter, 2^3, 1200; *KL.,* 11, 1166/7. Liter. dotycz. procesu inkwizyc. T. por. u Chevalier, *Répertoire des sources historiques du moyen âge,* 1^2, 1487).

X. A. D.

Talbora albo Tabora, bpstwo tytularne w Afryce, dzisiejsze Tembra, na południo-zach. od Teboursouk. Pomiędzy wiernymi nieliczni należą do obrządku chaldejskiego.

Tales, najdawniejszy z greckich filozofów, jeden z siedmiu mędrców, którzy z Teb przesiedlili się do Jonii do Miletu. Ur. się ok. 624 — 3 r., † 546 — 5 przed Chr. O losach jego życia nie mamy wiadomości, prócz tej, która świadczy o jego uczoności, wykazanej w przepowiedni zaćmienia słońca w d. 28 maja 585 r. Na podstawie pewnych astronomicznych i matematycznych pojęć zaczął T. badać przyczynę i początek wszechrzeczy i znalazł go w wodzie („wszystko z wody powstało"), stąd Arystoteles, a za nim wszyscy historycy filozofii uważają T-a za pierwszego samodzielnego myśliciela i założyciela starszej jońskiej szkoły. (Por. Ritter, *Geschichte der jon. Philosophie,* Berlin, 1821; F. Decker, *De Thale Milesio,* Halla, 1865; Ks. Pawlicki, *Hist. filozofii greckiej,* Kraków, 1882: Ed. Zeller, *Grundr. der Gesch. der griech. Philos.,* Lp., 1908/9 (literatura podana).

Talitha kumi wyrażenie aramejskie = dziewczyno wstań (Mk. 5, 41), którego

użył Chrystus Pan, kiedy proszony przez przełożonego synagogi, wskrzesił zmarłą jego córkę.

Talizman ob. Amulety.

Talleyrand I) Aleksander Angelicus, kardł; ur. 16 paźdz. 1736 r. w Paryżu, † 20 paźdz. 1821 tamże; 1766 r. koadyutor i 1777 r. następca arcybpa z Reims. 27 marca 1789 wybrany deputowanym duchowieństwa do zgromadzenia narodowego, bronił praw Kła, poczem emigrował i dopiero w r. 1814 wrócił do Francyi. Kiedy w myśl konkordatu z 1801 pż zażądał od T-a, aby zrezygnował ze stolicy bpiej, T. odmówił (26 marca 1802); dopiero 8 list. 1816 r. wyraził na to swoją zgodę i po zawarciu konkordatu w Blacas (11 lipca 1817) 28 lipca 1817 został mianowany kardłem. Nadane mu 1 października 1817 r. arcybpstwo paryskie wskutek zamieszek mógł objąć dopiero 8 paźdz. 1819 r. Odznaczał się wielkiem przywiązaniem do Stolicy Aplskiej (Por. *Oraisons funèbres* przez Frayssinous'a, Par., 1821; Bausset, tże, 1821; *Nouvelle biographie générale, publiée* par F. Didot frères, t. 44, 834; *La grande Encyclop.*, Par. 1885 — 1903, t. 30, 891; *KHB.*, 2, 2291).

2) Eliasz, kardł; ur. 1301, † 17 stycznia 1364 w Awignionie; 1324 bp w Limoges, 1328 bp w Auxerre, 1331 kardł kapł., 1348 kardł bp Albano; jako legat pski 1356 usiłował napróżno pośredniczyć w sporze między „czarnym księciem" Edwardem angielskim i królem Janem Dobrym franc. (Por. Froissart, *Chronique*, Lyon, 1559, 188 i nast.; U. Chevalier, *Répertoire des sources historiques du moyen âge; Bibliogr.*, 1^2. 4366 i nast.; *KHB.*, 2, 2291).

3) Karol Maurycy, mąż stanu; ur. 13 lutego 1754 r. w Paryżu, † 17 maja 1838 tamże; wstąpiwszy bez powołania do stanu duchownego, otrzymał 1788 bpstwo Autun, 1789 został wybrany do zgromadzenia narodowego, w którem wystąpił z projektem skasowania na rzecz państwa dóbr klnych i jako jeden z pierwszych złożył przysięgę na konstytucyę cywilną kleru. 1791 r. zrzekł się swego bpstwa, 1792 — 5 przebywał zagranicą, a później po raz wtóry po zamachu stanu d. 18 mca republ. Brumaire (9 list. 1799) aż do r. 1807 sprawował urząd ministra spraw zagranicznych. Jako doradca i narzędzie Napoleona T. brał wybitny udział w rokowaniach pokojowych tego czasu, w zawarciu konkordatu franc. (1801), w sekularyzacyi i podziale dóbr klnych Niemiec (1801—3), w ustanowieniu cesarstwa franc. (1804), założeniu związku reńskiego i rozbiorze starego państwa niemieckiego. Sekularyzowany 1802 przez Piusa VII ożenił się (1803), w 1806 r. otrzymał księstwo Benevent jako lenno. Od 1808 r. przeciwnik nieustannych wojen zdobywczych Napoleona, 1814 T. pracował nad przywróceniem Burbonów, kładąc nacisk na zasadę legalności, w imię której występował jako minister Ludwika XVIII na kongresie Wiedeńskim, na którym stał się dzięki temu punktem środkowym obrad. Jeszcze przed 2-m pokojem Paryskim podał się do dymisyi, za Karola X należał do opozycyi, za Ludwika Filipa udał się jako poseł do Londynu (1830—1834); zmarł opatrzony św. Sakramentami przez ks. Dupanloup, przejęty żalem za swoje dawne życie nieklne i zgorszenie, które spowodował. T. był nadzwyczaj biegłym dyplomatą, lecz przytem egoistą, chciwym, przekupnym, przedewszystkiem zaś niesumiennym w wyborze środków. Pamiętniki T-a wydane przez księcia Broglie (5 t., Par. 1891/2), po niem. przez Ebeling'a (5 t. 1891—3) nie mają szczególnej wartości historycznej. Korespondencyę listowną T-a z Ludwikiem XVIII 1814—15 (Par. 1889) i Correspondance diplomat. (3 t. tamże 1889—91) wyd. Pallain; *Lettres inéd. à Napoléon*, 1800—9, wyd. Bertrand (tamże 1889). (Por. Sémusat, *Mém.*, 3 t., Par., 1879—80 i część.; Pichot, *Souvenirs intimes sur T.*, tże, 1870; Hrabina Mirabeau, *T. et Orléans*, 1890; Blenerhasset 1894; De Lacombe, *T. évêque*, Par., 1903; Rosenthal, *T. u. auswärt. Politik Napoleons I*, Gietzener Diss., 1905; Jeaucourt, *Corresp. du comte de Jeaucourt avec T. pendant le Congrès de Vienne*, Par. 1905; Leroy, *T. économiste et financier*, tże, 1907; De Lacombe, *La vie privée de T.*, Par.^{2}, 1910; *KH.* Buchb., 2, 2291/2; *KL.*, 11, 1167—71).

X. A. D.

Tallis (thallis) ob. Arba Kanphot.

Talmud (hebr. thalmud od lamad =

uczyć) znaczy dosłownie studyum, naukę. Pod nazwą T. rozumiemy dzieła w literaturze żydowskiej, w których jest zebrana teologiczna i świecka uczoność Żydów z pierwszych pięciu wieków po Chr.

I. Powstanie. T. nie jest dziełem jednego lub kilku uczonych mężów, ale dziełem zbiorowem całego szeregu mężów w ciągu kilku wieków. Stąd właściwie należy mówić o kolektorach czy redaktorach T-u, ale nie o autorach. Powstanie T-u wyjaśniamy w ten sposób. Prawo Mojżeszowe (Thora) dla Żydów było niejako osią, ok. której obracało się całe umysłowe i religijne życie narodu żydowskiego. Jego orzeczenia były normą życia, drogowskazem i jedynem prawem. Prawo to uchodziło oddawna za zamknięte, nic do niego nie wolno było dodawać, nic w niem zmieniać. Ponieważ jednak Prawo Mojżeszowe było dane już przed dawnemi bardzo czasy, a Żydzi już kilkakrotnie znajdowali się w zupełnie innych, nowych warunkach życia społecznego i politycznego, więc też i nie jeden przepis Thory był niemożliwy do wypełnienia, albo też nie znajdowano w Thorze wskazówek, odpowiednich do warunków zmienionych. W tych warunkach okazała się potrzeba objaśniania Thory i z ogólnych jej zdań wyprowadzania nowych wskazówek, któreby regulowały życie narodu żydowskiego w poszczególnych wypadkach. Odbywało się to najpierw drogą ustnego nauczania po synagogach. Dwa kierunki przedewszystkiem w objaśnianiu Thory się zarysowały. Pierwszy kierunek miał na celu określenie i objaśnienie samego prawa jako takiego, tłumaczono zatem, kiedy i w jakim stopniu obowiązują przepisy, a kiedy nie. Tłumaczenia tego rodzaju jurydyczne mają nazwę halachy (prawo, reguła). Tłumaczenia zaś drugiego kierunku, obejmujące części historyczne, moralne Tory, nazywają się haggada (powiedzenie nie obowiązujące). Objaśnieniom jednego i drugiego kierunku nadawano wielką powagę. Uważano, że są one przekazane przez tradycyę, sięgającą czasów Mojżesza; i nazywano też niekiedy prawem, otrzymanem od Boga, a przekazanem przez Mojżesza starszym tylko ustnie. Z czasem materyał wyjaśnień uczonych rabinów do tego stopnia wzrósł, że trudno im samym było się połapać; potrzeba było ten materyał zebrać uporządkować, na piśmie ustalić. Prób takich zebrań było sporo. Pierwszy taki zbiór praw ustnych ułożył Rabbi Akiba Uzupełnienia i poprawki do tego zbioru porobił jego uczeń R. Meir, ale zbiorów tych nie uznano. Dopiero zbiór praw ustnych, dokonany przez Rabbi Jehudę ha-Nasi albo ha-Kaden ok. 180 r. po Chr. został ogólnie przez Żydów przyjęty. Zbiór ten otrzymał nazwę Miszny.

II. Miszna. Wyraz sam pochodzi od hebr. szanah = powtarzanem mówieniem i słuchaniem uczyć, wzgl. uczyć się (szaneh=nauczyciel), stąd Miszna = zbiór nauczonego albo nauczanego, nauka. Często używa się Misznah jako przeciwieństwo do mikra' = czytanie, czyli do pisanego zakonu. Miszna więc — to zbiór ustnie podawanej nauki, czy to całej tradycyi, czy pojedynczego zdania. Czy sam R. Jehuda-ha-Nasi napisał Misznę, czy też dopiero po nim napisano, do dziś to niepewne, ale prawdopodobnem jest pierwsze zdanie. To jest rzeczą jednak pewną, że tekst Miszny, chociaż był ustalony, co jakiś czas ulegał pewnym zmianom, a mianowicie uzupełnieniom, nowym wyjaśnieniom. Według materyału podanego Miszna dzieli się na 6 rzędów—Sedarim (stąd dawniej Żydzi nazywali T. szas = ש"ס, skrócone z sziszah Sedarim tj. 6 Seder), z których każdy rozpada się na traktaty, mniej więcej 7—12 (hebr. masseketh lub w l. mn. massektoth); traktaty znów dzielą się na rozdziały—perek, a rozdziały na zdania — misznah w znaczeniu ściślejszem, l. mn. misznijoth. Pojedyncze rzędy mają nazwę, oznaczającą ich główną treść, tak samo i traktaty. Nazwy i główna treść 6-u rzędów są następujące: 1) Seder Zeraim (zasiewy) zawiera w 11 traktatach przepisy dotyczące nasion, płodów ziemi, ofiar z nich, dziękczynień za nie, dziesięcin z nich, pierwocin. 2) Seder Moed (święto) podaje w 12-u traktatach przepisy obchodzenia szabatu i poszczególnych świąt całego roku. 3) Seder Naszim (niewiast) zawiera w 7-u traktatach przepisy tyczące się związków małżeńskich, jak również o ślubach i nazareacie. 4) Seder Nezikin (szkody) podaje w 10-u traktatach przepisy prawa cywilnego i kryminalnego; w tym rzędzie podany jest

traktat Pirke-aboth — zdania ojców, jak również bardzo ważny traktat Edujoth, zawierający świadectwa późniejszych uczonych o powadze starszych rabinów. 5) Seder Kodaszim (rzeczy święte) w 11-u traktatach mówi o składaniu ofiar, służbie w świątyni, przepisach tyczących się potraw. 6) Seder Teharoth (rzeczy czyste) podaje w 12 traktatach przepisy dotyczące zanieczyszczeń i oczyszczeń rytualnych. W dzisiejszych wydaniach Miszny liczba traktatów jest 63, dawniej było tylko 60, gdyż w 4 rzędzie (seder) traktaty: Baba kamma, Baba mecia i Baba bathra, jak również Sanhedrin i Makkoth były łączone w jeden traktat. O nazwach i treści poszczególnych traktatów mówią: Strack, *Einleitung in den Talmud,* 1908⁴; Ks. St. Trzeciak, *Liter. i rel. u Żydów za czasów Chr. Pana,* Warsz., 1911, t. 1.

Miszna doszła do nas w trzech niejako recenzyach: w manuskryptach i wydaniach Miszny, w palestyńskim Talmudzie, w którym są objaśnienia Amoreitów na krótsze lub dłuższe ustępy Miszny i w T-e babilońskim, w którym Gemara jest komentarzem na poszczególne rozdziały Miszny. Treść Miszny jest, za wyjątkiem traktatów Aboth i Middoth i kilku innych mniejszych charakteru halahistycznego. Język, z wyjątkiem niektórych zdań, jest t. zw. nowohebrajski albo inaczej zwany talmudycznym. Cytowaną bywa Miszna zwykle przez podanie traktatu, rozdziału i zdania, np. Berakhoth 1. 1. Z pośród komentatorów Miszny należy wymienić: Majmonidesa, Obadja di Bertinoro (XV w.), Jom Tob Lipmann Heller (XVII w.), Israel Lüpschütz (XIX w.). Wydania Miszny były następujące: w Neapolu 1492 r. in fol., w 1883 w Cambridge przez W. H. Lowe'go. Z tłumaczeń: S. Surenhusius, *Mischna, sive totius Hebraeorum juris...* Amsterdam, 1698—1703, 6 t. in fol., tekst hebr., z łac. tłum. z komentarzem Majmonidesa i Obadja; J. M. Jost, *Mischnajoth,* Berlin, 1832—34, (tekst ze znakami samogłoskowymi, tłum. niemieckie literami hebrajskiemi); Joh. Joc. Rabe, *Mischna oder Text des Talmuds... übersetzt,* Onolzbach, 1760—1763; *6 Teile Mischnaioth... Hebr. Text mit Punctation, deutsch. Uebersetzung und Erklärung,* Berlin, 1. *Seraim* opracowany przez A. Sammtera w 1887 r.

III. Gemara. Na podstawie Miszny odbywały się długi czas wśród uczonych żydowskich dyskusye. Dyskusye te miały na celu objaśnianie Miszny lub też jej uzupełnianie. Uczonych żydowskich, zajmujących się komentowaniem Miszny nazywano amoreitami, „amorim". Otóż z opracowań i dysput amoreitów powstała Gemara, dosł. znaczy udoskonalenie albo uzupełnienie (tj. Miszny). Gemara rzeczywiście podaje objaśnienia Miszny przechodząc wiersz za wierszem, słowo za słowem. Jest zatem Gemara komentarzem do Miszny.

IV. Talmud palestyński. Życie umysłowe Żydów rozwinęło się głównie w dwóch centrach: w Palestynie i w Babilonii. W Palestynie dysputy uczonych odbywały się w szkołach najwyższych czyli akademiach (kalla) w Tyberyadzie, Cezarei, Seforis. Z czasem wytworzył się z tych dysput niemożliwy chaos wskutek nagromadzonego materyału, i dlatego okazała się potrzeba skodyfikowania tego materyału. Pracę kodyfikacyjną rozpoczął w poł. III w. R. Johanan w Tyberyadzie, a ukończono ją w 2-ej poł. IV w. Kodyfikacyę tę, zawierającą Misznę wraz z Gemarą nazwano T-m jerozolimskim (Thalmud Jeruszalmi albo Thalmud erez Izrael=Talmud ziemi izraelskiej), a właściwie palestyńskim. W T-e tym brano tekst Miszny, zdania po zdaniu i dawano na nie wyczerpujące komentarze. Oprócz prawnych komentarzy (halacha), obficie tutaj znalazło zastosowanie objaśnienie charakteru haggadystycznego, jak również t. zw. Baraitha (tj. tradycya zewnętrzna, pochodząca z czasów późniejszych). Przez porównania, opowiadania kwieciste, właściwe narodom wschodnim, materyał sam został ożywiony i nabrał sporo interesującego charakteru. Jednocześnie jednak znalazło się w T-e sporo opowiadań legendarnych, a nawet śmiesznych.

Czy T. palestyński obejmował tj. komentował całą Misznę—niewiadomo. Do dzisiaj zachował się tylko T., jako komentarz do czterech rzędów (sedarim), z wyjątkiem kilku rozdziałów w 2 i 4 sedar i do traktatu Nidda w 6 seder.

Napisany jest T. pal. w języku aramejskim, używanym wówczas w Palestynie. Cytowany jest T. pal. przez przytoczenie traktatu, rozdziału, strony i kolumny z wydania weneckiego i krakow-

skiego z 1609 r.; czasami też oznaczony jest i wiersz np. j. (tj. T. pal.) albo pal. Makkoth 2, 31 d 56, to znaczy traktat Makkoth, rozdział 2, str. 31, kolumna 4, wiersz 56. Wydania T-u pal. były: pierwsze wydanie w Wenecyi u Bromberga w 1523 lub 1524 r., później cały T. wydano w Krakowie 1609 r., w Krotoszynie 1866, w Żytomierzu 1860—1867 i Piotrkowie 1900—1905 r. Z tłumaczeń wymienić należy: B. Ugolini wydał 20 traktatów w łacińskiem tłum. w dziele: *Thesaurus antiquitatum sacrarum,* t. 17—30, Venec., 1755—1765; M. Schwab, *Le Talmud de Jérusalem traduit pour le première fois,* t. 11, Paris, 1878—1889; Aug. Wünsche, *Der Jerusalemische Talmud in seinen haggadischen Bestandtheilen zum ersten male in's deutsche übertragen,* Zürich, 1880.

V. Talmud babiloński właściwie jest T-m, jeżeli mowa w potocznem życiu o T-e. Powstanie T-u babilońskiego podobne jest do powstania T-u pal. Wspomnieliśmy wyżej, że drugiem centrum życia umysłowego Żydów była Babilonia; powstały tam liczne szkoły, jak np. w Sura, Nehardea, Pumbaditha, Mahuza. Kiedy Abba Areka przyniósł Misznę do Babilonii, w szkołach miejscowych rozpoczęły się, podobnie jak w Palestynie, dyskusye nad Miszną, których zadaniem było wyjaśnić, zastosować, i, jeżeli potrzeba się okazała, pogodzić przepisy Miszny z warunkami miejscowymi życia żydowskiego. Pewne jednak różnice zostały wprowadzone. Kiedy Amoreici palestyńscy większy nacisk kładli na tradycyę i powagę przodków, babilońscy amoreici więcej uwzględniali potrzeby życia ówczesnego Żydów w Babilonii i w wielu wypadkach odstępowali od tradycyi przodków. Stąd T. babiloński jest bardziej liberalnym, aniżeli palestyński. To właśnie się przyczyniło, że T. babiloński zawsze i obecnie posiada większe znaczenie u Żydów, aniżeli palestyński.

Kiedy po pewnym czasie materyał w nauczaniu ustnem amoreitów wzrósł, i w Babilonii zaczęto myśleć o zebraniu i kodyfikacyi rozrzuconych i nieraz z sobą sprzecznych przepisów. Podjął się tego R. Aszi († 427 r.), który w ciągu 30 lat, czy to podczas zjazdów, corocznie się odbywających w Sura, czy to sam swoją powagą, dokonał dzieła wiekopomnego. Ale T. ostatecznie nie był sporządzony. Uzupełniali go jeszcze następni amoreici, z pośród których zasłynął R. Abbina (inaczej Rabbina) i tekst poprawiali; po ich wymarciu zabrali się do tej samej pracy Saboreici (Sebarah=opinia, gdyż nie wygłaszali oni autorytatywnych twierdzeń, ale tylko opinie). Im więc ostatecznie należy przypisać redakcyę T-u babil. Było to pod koniec V i na początku VI w. po Chr.

Babiloński T. również nie obejmuje całej Miszny. W 1 i 6 rzędzie komentowane są tylko traktaty Benraktoth i Nidda; w 2 rzędzie brakuje traktatu Szekalim, w 4 rzędzie — Edujoth i Aboth, w 5 rzędzie — Middoth, Kinnim i połowa Tamid. Do tych traktatów nigdy nie była ułożona Gemara, gdyż do warunków babilońskich nie były odpowiednie przepisy Miszny, które uwzględniały życie żydowskie w Palestynie.

T. babiloński zawiera tylko $36^1/_2$ traktatów (jerozolimski—39), jest jednak przynajmniej cztery razy większy od jerozolimskiego. Pochodzi to stąd, że komentarze są obszerniejsze, więcej opracowane, że więcej jest w nim materyału haggadystycznego t. j. opowiadań legendarnych, porównań. Napisany jest T. babil. w języku aramejskim, ale w dyalekcie babilońskim. Wyjątki stanowią przepisy prawne, zdania i twierdzenia dawnych uczonych i palestyńskich rabinów (por. Margolis, *Lehrbuch der aram. Sprache des babyl. Talm.,* Lp., 1910). Cytowany bywa T. babil. przez przytoczenie traktatu, karty i strony (według wydania 1548 r. u Bomberga), które we wszystkich wydaniach późniejszych są jednakowe; np. Berach. 22 a. Pomiędzy komentatorami T-u babil. pierwsze miejsce zajmuje Raszi i jego bratanek Sam. ben Meir († 1174), który dzieło Raszi'ego dokończył i uzupełnił. Potem w XII i XIII w. we Francyi i Niemczech zasłynęli Tosafiści; tak nazywali się autorowie Tosaphot t. j. uzupełnień do T-u. W komentarzach swoich bowiem dali oni sporo wyjaśnień i dodatków do samego T-u babil. Wymienia ich wszystkich Strack w *Einleit. in der Talm.,* 149—151.

T. babil. był często drukowany, ale krytycznego opracowania tekstu dotychczas niema. Materyałem do tekstu kry-

tycznego mogą być prace Raph. Rabinowicza, *Variae lectiones in Mischnam et in Talm. bab. etc.*, 15 t., Monach., 1868—1896; 16-ty tom wydany przez Ehrentreu'a w 1897 r. w Przemyślu. Przyczyną nieautentycznego tekstu była cenzura klna, która wykreślała ustępy, obrażające religię chijańską.

Od zakazu Justyniana 553 r. występowali pko T-i królowie i pże, konfiskowano go, palono publicznie, okładano klątwami. W 1520 r. zniósł pż Leon X zakazy poprzedników i po raz pierwszy wydano Talmud w Wenecyi u Bomberga (1520—4) w 12 t. Było to wydanie kompletne, ale w tekście było jeszcze sporo błędów Później podjął się wydania drukarz Marco Antonio Justynian 1546—1551. Ale już w 1553 Juliusz III wydał bullę pko T-i. W tym czasie drukowano T. tylko w Polsce i Turcyi (Lublin 1559, Kraków 1609, Saloniki 1563, Konstpl 1580). Później drukowano go i w innych państwach, ale za pozwoleniem cenzury, która usuwała miejsca i wyrażenia wrogie Chijaństwu, a więc w Amsterdamie 1644—48 r., w Frankfurcie nad Menem 1720—22. Z nowszych wydań zaznaczyć można: w Berlinie 1862—1868, Wiedniu 1864—1872, w Warszawie 1876—1878, w Wilnie 1880—1886 r., 25 t. Wydanie in 4-o rozpoczął wydawać Łazarz Goldschmidt w 1897 r. Ale i najnowsze wydania nie są wolne od licznych błędów.

Z tłumaczeń na języki obce wymienić należy: M. J. Landau, *Talmud Babli mit Raschi, Tosaphot...* Praga, 1840—1846, 24 t. in 8-o; Laz. Goldschmidt, *Der Babylonische Talmud...*, Berlin, 1896; Pereferkowicz, *Talmud, Miszna* u Tosiefta, krit. pierewod, Petersb., 1899—1904, 6 t.; M. L. Radkinson, *New edition of the Babylonian Talmud*, New-York, 1896; Jak. Fromer, *Der Babylonische Talmud*, Charlottenburg, 1910.

VI. Treść T-u podać jest rzeczą niemożliwą, gdyż obejmuje on całokształt wiedzy ludzkiej w przeróżnych jej ujęciach. O jakimś systemie mowy być nie może; dopiero późniejsi żydowscy „scholastycy" opracowali z T-u w pewien system ułożoną naukę wiary i obyczajów. Zamiast treści, podamy bibliografię, która da pewną oryentacyę.

a) Wiadomości wstępne do T-u: Pawlikowski, *Der Talmud*, Regensburg, 1866; D. Hoffmann, *Die erste Mischnah und die Controversen der Tannaim*, Berlin, 1882; L. A. Rosenthal, *Ueber der Zusammenhang der Mischna*, Strassb., 1890; tenże, *Die Mischna, Aufbau und Quellenscheidung*, Strassburg, 1903; M. Schwab, *Le Talmud de Jerusalem*, Paris, 1890², str. 1 — 83; Wertheimer, *Le Talmud;* Em. Deutsch, *The Talmud* (broszura tłumaczona na inne języki i rozszerzana przez Żydów, u nas wydały ją „Bibl. Warsz." 1869 r. i „Książka dla wszystkich" p. t. *Co to jest Talmud*, 1905, napisana bezkrytycznie i stronniczo); H. L. Strack, *Einleitung in den Talmud*, Lp., 1908⁴. Z pośród pisarzów chijańskich wymienić możemy: Eisenmenger, *Entdecktes Judenthum*, Frankf., 1700, 2 t.; Wolf, *Bibliotheca Hebraea;* Wähner, *Antiquitates Ebraeorum*, 1743; Pick, *The Talmud waht ih is*, New-York, 1887; Aug. Rohling, *Die Polemik und das Menschenopfer des Rabbinismus*, Padernborn, 1883; J. B. Pranaitis, *Christianus in Talmude judaeorum*, Petropoli, 1892; Liutostanskij, *Talmud i Jewrei*, 1902, 1909.

b) Kwestye językowe: Buxdorf, *Lexicon chaldaicum, Talmudicum et Rabbinicum*, Basil., 1640, Lp., 1874; A. T. Hartmann, *Thesauri linguae Hebraicae e Mischna*, Rostochii, 1825—6; G. Dalmann, *Aramäisch - neutebräis. Handwörterbuch zu Targum, Talmud*, Frankfurt, 1901; tenże, *Grammatik des jüdisch.-paläst. Aramäisch.*, Lp., 1905²; S. Krauss, *Griechische und lat. Lehnwörter in Talmud, Midrasch und Targum*, 1898; W. Bacher, *Die exegetische Terminologie der jüd. Traditionsliteratur*, Leipzig, 1905; M. Lewin, *Aram. Sprichwörter und Volkssprüche*, Berl., 1905; Margolis, *Gramm. der Bab. Talmuds*, Monach., 1910.

c) Teologia w T-e: Aug. Wünsche, *Die Vorstellungen vom Zustande nach dem Tode nach Apokryphen. Talmud und Kirchenväter*, w Jahrb. f. prot. Theol., 1880; Ferd. Weber, *Jüdische Theologie auf Grund des Talmud*, Leipzig, 1897²; Duschak, *Die biblo-talmudische Glaubenslehre*, Wied., 1883; L. Löw, *Die talm. Lehre vom göttlichen Wesen.*, 1866; S. Spira, *Die Eschatologie der Juden nach Talmud*, 1889; J. Elbogen, *Die Religionsanschauungen der Pharisäer*, Berlin, 1904.

d) Prawo: I. L. Saalschütz, *Das Mo-*

saische Recht., Berl., 1853; J. Levy, *La jurisprudence du Pentat. et du Talmud,* Constant., 1879: J. Klein, *Das Gesetz über das gerichtliche Beweisverfahren,* 1885; O. Bähr, *Das Gesetz über falsche Zeugen,* Berl., 1882.

e) Prawo karne: J. Wiesner, *Der Bann in seiner geschicht. Entwick.,* Lp., 1864; S. Mandl, *Der Bann,* 1898; M. Bloch, *Das mos.-talm. Polizeirecht,* Budapest, 1879: Duschak, *Das mos. talm. Strafrecht,* Wied., 1869; Isr. Rabbinowicz, *Législation criminelle du T.,* Paris. 1876; D. Fink, *Miggo als Rechtsbeweis im Bab. Talm.,* Lp., 1891.

f) Prawo cywilne i spadkowe: J. Selden, *De Successionibus,* 1646; Fassel, *Das mos. rab. civilrecht,* 1852: Isr. Rabbinowicz, *Législation civile du Talm.,* Paris, 1880, 5 t.; M. Bloch, *Die civilprocess-Ordnung,* Budap., 1882; A. Wolff, *Das jüd. Erbrecht,* Berl., 1880; M. Bloch, *Das mos. talm. Erbrecht,* Budap., 1890; tże, *Das mos. talm. Besitzrecht,* 1897.

g) Prawo małżeńskie: J. Selden, *Uxor Ebraica,* 1646; J. Stern, *Die Frau im Talmud,* Zur., 1879; J. Bergel, *Die Eheverhältnisse der alten Juden,* Lp., 1881; B. Buchholz, *Die Familie in recht. und moral. Beziehung,* Wrocł., 1867; L. Lichtenstein, *Die Ehe nach mos. talm. Auffassung,* Lp., 1879; K. Weissbrodt, *Gottenpflichten nach Bibel und Talm.,* Berl., 1891; R. Kirsch, *Der Erstgeborene nach mos. talm. Recht.,* Frankf., 1901; M. Bloch, *Die Vormundschaft nach mos. talm. Recht.,* Budap., 1904.

h) Prawo wojskowe: Spitzer, *Das Heer und Wehrgesetz der alten Israeliten,* 1879.

Obszerniejszą literaturę można znaleźć u Stracka, *Einleint. in den Talmud* i w czasopismach: *Zeitschrift für hebr. Bibliographie; Monatsschrift für gesch. und Wissenschaft des Judent; Revue des études juives; Orientalische Bibliographie; Theologischer Jahresbericht.*

VII. Znaczenie T-u u Żydów było wielkie, przewyższało ono nietylko Misznę, ale nawet powagę samego Pisma św. Twierdzono, że „ponad najświętszy Talmud niema nic wyższego". Zwykle porównywano Pismo św. do wody, Misznę do wina, a Gemarę do wina zaprawionego (aromatycznego). Wyższość T-u ponad Pismem św. zaznaczają rabini w upomnieniach stosowanych do młodzieży: „Synu mój, uważaj więcej na słowa uczonych w Piśmie, niż na słowa Thory". W bezgranicznej czci dla T-u nie zrażano się zupełnie jego sprzecznemi i nawzajem się wykluczającemi orzeczeniami rabinów, uważano je wszystkie jako natchnione, „są słowami Boga żyjącego". Dlatego też każdy, kto przestępował słowa „Soferim" (tj. mędrców) zasługiwał na karę śmierci.

Te pojęcia o T-e przetrwały do naszych czasów. Dziś jeszcze T. jest najwyższą normą, wskazówką i drogowskazem życia. Przepisy i prawa T-u są obowiązujące dla Żydów; „T. jest dla nich jedynem źródłem, z którego powstało żydowstwo, podstawą, na której żydowstwo istnieje i duszą życia, która kształtuje i utrzymuje żydostwo". (Por. S. R. Hirsch, *Ueber die Beziehung des T. zum Judenthum,* Frankf., 1884; Le Munk, *Der Talmud,* Marb., 1887; M. Ehrentheil, *Der Geist des Talmud,* Budap., 1887; A. Katz, *Der wahre Talmudjude,* Berl., 1893; Ks. St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów,* Warszawa, 1911, t. 1).

VIII. Stosunek T-u do Chrześcijaństwa.

a) T. o Chrystusie. Rabin Sołoweyczyk (*Biblia, Talmud i Ewangelia,* tłum. z franc., Warsz., 1879) twierdzi, że „nigdzie... T. nie wyraża się o Jezusie w sposób pogardliwy", ale to jest nieprawdziwe. W T-e mamy sporo pogardliwych i obelżywych wyrażeń o Chrystusie i Jego Najśw. Matce; wszystko z życia Chrystusa obrzucono błotem, przedstawiono z największą wzgardą. Badania Herforda, A. Meyera, H. Stracka dają następujące rezultaty z T-u o Chrystusie: „Jezus, nazwany Nazarejczykiem, Ben Stoda albo Ben Pandira, pochodził ze związku nielegalnego. Matka jego nazywała się Miriam i była fryzyerką kobiet. Mąż jej nazywał się Pappos ben Jehuda. Kochankiem jej był Pandira. Mówią także, że pochodziła ona ze krwi książęcej i królewskiej, i że ona źle postępowała ze stolarzem. Jezus był w Egipcie i tam nauczył się magii. On był magikiem, uwiódł i oszukał Izraela. On grzeszył i był przyczyną grzechu wielu. Chwalił się ze słów mądrych i był ekskomunikowany. Zaplątany też był w herezye. Nazywał się sam Bogiem i Synem człowieka i twierdził, że wstąpi do nieba. Czynił sobie życie przyjemne przy pomocy

imienia Bożego. Był on badany w Lidzie, jako oszust i nauczyciel odszczepieństwa. Ukryto świadków, którzyby słuchali jego słów, a nad nim zawieszono lampę, tak, aby można było oglądać jego twarz. Zaprowadzony on był do Beth-Din. Wyrok śmierci wykonano w wigilię Paschy, który to dzień był jednocześnie wigilią szabatu. Był on ukamienowany i powieszony (Bab. Sanhed. 43a). Zanim to uczyniono, wyszedł człowiek, ogłaszający przez 40 dni i zapowiadał, że ma być ukamienowany i wyzywał, aby kto się stawił dla jego obrony. Ale nikt się nie stawił". Oto są cytaty z T-u, które wyraźnie stwierdzają, z jaką nienawiścią i wzgardą rabini wyrażali się o Chrystusie! (Por. R. Travers Herford, *Christianity in Talmud and Midrasch,* Lond., 1903; A. Meyer, *Jesus im Talmud* w „Hennecke Handl. zu den neut. Apokryphen", Tübing, 1904, 47 — 71; Hein. Laible, *Iesus Christus im Talmud,* Lp., 1891, 1900; M. J. Lagrange, *Le Messianisme chez les Juifs,* Paris, 1909; J. B. Pranaitis, *Christianus in Talmude,* Petrop., 1892; Sam. Krauss, *Das Leben Jesu nach den jüdischen Quellen,* Berlin, 1902; H. Strack, *Jesus, die häretiker und die Christen nach den ältesten jüdischen Angaben,* Lp. 1910).

W późniejszych czasach cenzura chijańska usunęła te miejsca, a i sami Żydzi poczęli opuszczać miejsca bluźniercze, a głównie imię Jezusa, a miejsce puste wypełniać kółkiem O. Znana jest odezwa starszyzny żydowskiej w Polsce w 1631 r., zabraniającej drukowania pod groźbą wielkiej kary imienia Jezus z Nazaretu w nowych wydaniach Miszny lub Gemary. Przyczyną tego miała być nienawiść chijan do Żydów i zmuszanie ich do przyjęcia Chijaństwa. (Por. Ks. St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów,* Warsz., 1911, t. 1, 297 i nast.).

b) T. o chijanach. Wielu nie chce wierzyć, aby w T-e była nakazywana nienawiść względem chijan. I rzeczywiście, trudne jest to do uwierzenia! A jednak tyle mamy w T-e zawartych twierdzeń i nakazów o stosunku nienawistnym do chijan, że podziwiać należy, jak mogło być tolerowane przez taki długi czas w państwach chijańskich wpajanie zasad talmudycznych w umysły młodych pokoleń. Wystarczy przytoczyć nazwy, jakie w T-e dawane są chijanom; obhde abo da zara = czciciele bałwochwalstwa; akum t. j. obhde kokhabhim u mazzaloth = czciciele gwiazd i planet; obhde elilim = słudzy bałwanów; minim = heretycy; goim = narody=poganie; noktwim=obcy; amnie haarez = narody ziemi; basar-redam = ciało i krew, czyli ludzie nie mający żadnej łączności z Bogiem, jako ludzie cieleśni; apikorsim=epikurejczycy etc. (Por. Pranaitis, *Christianus in Talmude,* Petropoli, 1892, str. 48).

Wyrażenia powyższe dosadnie mówią, jakie uczucia żywili talmudziści do chijan. Stąd nic dziwnego, że nakazywali ich unikać, jako ludzi podejrzanych i zabraniali wszelkich z nimi stosunków. Chijanie byli do tego stopnia nieczystymi, że samo zetknięcie się goja z potrawami czy przedmiotami, a nawet sama obecność goja zanieczyszcza przedmioty i potrawy! Stąd takich rzeczy nie wolno Żydom używać. „Zabronione jest dawać dobrowolne dary akum, z którymi żyd nie powinien mieć żadnego pożycia". „Którzy starają się dobrze czynić akumowi, nie zmartwychwstaną po śmierci". „Nie wolno wchodzić z heretykami w żadne stosunki, także nie wolno leczyć się u nich, nawet gdyby chory mógł jeszcze żyć tylko ograniczony czas". „Nie należy akum leczyć nawet za pieniądze, chyba jeśliby zachodziła obawa nieprzyjaźni". Nawet „najlepszy z gojów zasługuje na to, aby był zabity". „R. Elieser powiedział: am-haarez wolno udusić w dniu przebłagania, chociażby przypadał w sabbat. Rzekli mu jego uczniowie: Rabbi, powiedz raczej zabić. Na to im odpowiedział: wcale nie; zabijając, potrzeba odmówić zwykłe modlitwy, dusząc zaś, nie potrzeba wcale modlitw". „Każdy, który przelewa krew bezbożnych (tak jest przyjemnym), jakoby ów, który składa Bogu ofiarę". Wobec tych cytat nie będą dziwne zasady etyczne, wskazujące, jak mają Żydzi postępować z chijanami. „Wolno ci oszukiwać goja i brać lichwę od niego". „Kto gojowi zwraca stracone rzeczy, temu Pan Bóg nie przebaczy" „Pozwolona jest obłuda (Żydom) na tym świecie przeciw bezbożnym". „Wolno jest gojowi wyrządzać krzywdę". „Zakazanem jest wypożyczać gojowi bez lichwy; ale na lichwę wolno". „Żyd nie popełnia cudzołóztwa, jeśli osromoci chijankę" etc.

Tak wyglądają przepisy T-u w stosunku do chijan. Przytoczyliśmy zaledwie małą cząstkę, ale i one dostatecznie nam malują, jakie poglądy wszczepiane są w umysły Żydów i jak wielce ujemna i destrukcyjna jest etyka T-u w stosunku do wszystkich nie-Żydów, oparta na nienawiści.

(Por. J. A. Eisenmenger, *Entdecktes Judenthum,* 2 t., Frankf., 1700. Wskutek starań ze strony Żydów dzieło to skonfiskowano, dopiero Fryderyk I pozwolił przedrukować w Królewcu 1711 r.; K. de Cholewa Pawlikowski, *Der Talmud,* Regensburg, 1866; Aug. Rohling, *Der Talmudjude,* Monast., 1871, 1877[6]; tenże, *Fr. Delitzsch und die Judenfrage,* Praga, 1881; Jos. Kopp, *Zur Judenfrage,* Lp., 1881[7]; Jos. Rebbert, *Blicke ins Talmudische Judenthum,* Padernb., 1876; Pranaitis, *Christianus in Talmude,* Petropoli, 1892; Jak. Kittseer, *Inhalt des Talmuds und seine Autorität,* Pressburg, 1857; E. Schreiber, *Der Talmud vom Standpunkte des modernen Judenthums,* Berlin, 1881. Literatura polska jest dość obszerna. Dr. Szczerbowicz Ludomir, *Talmud i Żydzi przez L. S.,* Kraków, 1876; Rohling, *Zgubne zasady talmudyzmu do serdecznej rozwagi Żydom i chijanom,* Lwów, 1874, 1875; R. Dawid, *Przypowieści, legendy i myśli Talmudu i Midraszu,* Warsz., 1880; W. Gruszecki, *Tajemnice talmudyczne,* Warsz., 1902; J. A. Święcicki, *Literatura żydowska,* t. 4, Warsz., 1907[2]; Ks. St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów,* t. 1, Warsz., 1911. Starszą bibliografię por. Jocher, 8028—8096; Estreicher pod wyr. „Talmud"; Finkel 15897 — 16008).

X. J. A.

Talmud babiloński ob. Talmud.

Talmud palestyński ob. Talmud.

Talmudyści (sekta rosyjska) ob. Subbotnicy.

Tamar (thamar) dosłownie znaczy palma—imię kilku osób w Star. Test.

1) Żona Hera, pierworodnego Judy, która po śmierci męża, chcąc mieć dzieci i nie przyczynić się do zaginięcia rasy mężowej, dopuściła się karygodnego uczynku z Judą swoim teściem. Owocem tego byli dwaj synowie Fares i Zara (Gen. 38, 1—30; I Par. 2, 4; Mt. 1, 3).

2) Córka Dawida, siostra Absaloma, w której zakochał się Amnon, syn Dawida z drugiej żony Achinoam, i udając chorego, zwabił ją do siebie i zgwałcił. Absalom po dwu latach zabił Amnona (II Król. III, 2—3; XIII, 1—33).

3) Córka Absaloma (II Król. 14, 27). LXX mylnie podaje, że była ona córką Roboama syna Salomona i matką Abiama; była ona żoną Uriela z Sabaa i matką Maachy, żony Roboama.

4) Jest oprócz tego Tamar nazwą krainy, opisanej przez Ezechiela (47, 18, 19 i 48, 28). LXX nazywają Θαιμάν. Według opisu miała ona być na południu Palestyny, na wschód od morza Martwego; prawdopodobnie jest to ta sama kraina, co opisana w *Onomasticon* (ed. Lag. 85, 3; 210, 86) pod nazwą Thamara miasto odległości jednego dnia od Mampsis. Niektórzy utożsamiają miasto T. z dzisiejszemi ruinami Kurnub. (Por. Hagen, *Lex. Biblicum*).

Tamaulipas dyecezya ob. Ciudad Victoria.

Tamburini Ascanio di Marradi, z zak. Wallombrozyanów, generalny opat, pisarz klny. † po 1641 r. W 1638 r. wydał w Rzymie dzieło p. t. *De jure abbatissarum et monialium,* a 1640 *De jure abbatum et aliorum praelatorum* w Lyonie; było już kilka wydań tych dzieł i do dziś na wartości również nie straciły. O życiu autora obszerniejszych wiadomości brak. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius,* 3, 3 ed. 1178; *Kirchenlex.* W. W., t. 11, 1196 i *KHB.,* t. 2, 2295).

Tamburini Michał Anioł, T. J., 14-y jenerał Jezuitów; ur. w Modenie 1648 r.; w 1665 r. wstąpił do zgromadzenia. Był prof. w Bolonii, w Mantui; w 1706 r. został jenerałem Towarzystwa. Za swoich rządów zgromadzeniem wydał zakaz w 1706 r., dotyczący nauki kartezyańskiej (por. Pachtler, *Ratio Studiorum etc. III Monum. Germ. Paedag. Berol.,* 1890, 124) i deklaracyę do pża Klemensa XI od przedstawicieli zakonu w 1711 r. z protestem przeciw rozszerzanym przez wrogów wieściom o opozycyi jakoby zakonu względem klnej decyzyi w sprawie chińskich obrzędów (druk. w *Juris pontificii de prop. fide,* p. 1, t. 2, Rzym, 1889, 223/4). (Por. Crétinau Joly, *Histoire de*

la Comp. de Jésus, 4, Paris, 1859, 365; 5, 1859, 52, 260; Cuilhermy, *Menologe de la Comp. de Jésus, Assistance d'Italie I,* Paris, 1893, 266; Sommervogel, 7, 1827 — 30; *WW.,* t. 11, 1197; *KHB.,* t. 2, 2295).

Tamburini Piotr, jansenistowski teolog. Ur. w Brescia 1737 r. Szeroko wykształcony i płodny pisarz, nie utrzymał się jednak w duchu klnym, zwłaszcza okazał się zwolennikiem józefińskich idei, kiedy spełniał urzędy dyrektora irlandzkiego kollegium w Rzymie (1772) i na uniw. w Pawii (1778) i następnie jako dyrektor instytutu tamże przez Józefa II założonego w celach współzawodnictwa z rzymskiem „Collegium Germanicum" (1782—1794). Na syn. w P i s t o i (ob.) 1786 r. odgrywał wielką rolę i jemu należy przyczytać większość tu sformułowanych dekretów. † w Pawii 1827 r. Najważniejsze jego dzieło *De fontibus s. theologiae,* 3 t., Pavia 1789; *Praelectiones de justitia christiana,* 4 t., tże, 1783; *Praelectiones de Ecclesia Christi,* 4 t., Leipzig, 1845. (Por. Hurter, *Nomenclator,* 3, 2, 755 — 7; Steinhuber, *Gesch. des Collegium Germanicum,* 2, 2 ed., Freiburg, 1906, 195; *Rota in Boll. de la Soc. pavese di stor. patr.,* 8, 1908, 82—110; *KHB.,* t. 2, 2295; *W. W.,* t. 11, 1197).

Tamburini Tomasz, jezuita włoski, moralista. Ur. w r. 1591 w Caltanisetta na Sycylii, poświęcił się życiu zakonnemu u Jezuitów w r. 1606, wykładał lat 7 dogmatykę i 17 lat moralną; przez lat 13-e był rektorem różnych kollegiów; † w Palermo w 1675 r. Był to mąż poważny, z wysoką nauką łączył głęboką pokorę i wielką pobożność. W opiniach swoich zalicza się do teologów łagodnych. Napisał: *Methodus expeditae confessionis,* Romae, 1647, 12-o; *Methodus expeditae Communionis,* tże, 1648, 12-o; *De Sacrificio Missae* expedite celebrando, Antverpiae, 1661, 12-o; *Expeditae Decalogi Explicationis* Decem digestae Libris etc., Venetiis, 1654, fol.; *Del Conforto della Filosofia,* Palermo, 1657, 12-o; *Expeditae Juris Divini,* Naturalis et Ecclesiastici Moralis Expositio, Panormi, 1661, fol., 3 t.; *Tractatus de Bulla Cruciatae,* tże, 1663, 4-o; *Tractatus quinque* in quinque Ecclesiae Praecepta, tże, 1694, 4-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 6, k. 1830 — 41; Bund, *Catalogus auctorum,* Rothomagi, 1900, 8-o, str. 159).

X. J. N.

Tametsi, techniczna nazwa dla oznaczenia słynnego dekretu konc. Trydenc. (sess. 24, c. 1 de reform. matr.), wydanego 11 listop. 1563 r., a zaczynającego się od tego wyrazu. Istota dekretu polegała na tem, że małżeństwo, jeżeli małżonkowie zawarli je inaczej, jak w obecności swojego proboszcza i dwóch świadków, jest nieważne i żadne. Dekret „Tametsi" w 1907 r. został uzupełniony i rozwinięty przez dekret „Ne temere". O mocy obowiązującej tych dekretów ob. art. M a ł ż e ń s t w o. Literaturę i komentarze dekretów ob. tamże i w art. Z a p o w i e d z i.

Tammuz (hebr. tammuz, ass. tamuzu) imię babilońskiego bóstwa, uosabiającego słońce wiosenne i wiosenną roślinność. Właściwą jego pierwotną nazwą była D u m u z i i znaną już ona była w czasach sumeryjskich. Znane są cylindry z czasów Gudei, na których młody Tammuz jest przedstawiany w postaci dziecka małego, czy też rośliny powstającej z wody. Opowiadania o T-e zawierały tę treść, że T. rokrocznie umierał, wstępował na jakiś czas do piekieł i potem na wiosnę zmartwychwstawał. Mamy o tem wzmianki w mycie o Adapie, w poemacie *Gilgamesz* i kilku innych hymnach. Pojęcie tego bóstwa i mity o nim przeszły z Babilonii na Zachód, do Fenicyi, gdzie był znany pod nazwą Tammuza i do Grecyi, gdzie znany był pod nazwą Adonisa. W Ks. Ezechiela 8, 14 mamy też wzmiankę, że niewiasty izraelskie opłakiwały śmierć T-a w w świątyni jerozolimskiej. Prorok nazywa to obrzydliwością bałwochwalczą. Od bóstwa tego nazwany był u Żydów miesiąc 4-y— Tammuz (ob. K a l e n d a r z u H e b r a j c z y k ó w).

(Por. Muckler i H. Zimmern, *Die Keilinschriften und das A. T.,* Berl., 1902, 397; P. Dhorme, *La réligion assyro-babylon.,* Paris, 1909; J. Hehn, *Die bibl. und babyl. Gottesidee,* Lp., 1913).

Tanak (Thanak, Thenac), miasto króla chananejskiego, zwyciężonego przez Jo-

zuego (Joz. 12, 21), położone w pokoleniu Issachar, z którego jednak przez długi czas nie mogli go Izraelici wyrzucić; położone było w dolinie Cison, niedaleko miejsca, gdzie Sisara był zwyciężony przez Deborę i Baraka. W napisach klinowych nazywane jest T a n a k u u n, w egipskich Ta'nka, Ta'anak, Ta'anaka. Dzisiaj odnaleziono ruiny Ta'annuk. (Por. Schrader, *Keilinsch. u. Geschichtforsch.;* M. Müller, *Asien und Europa,* 1893; Sellin, *Kurzer Bericht über die Ausgrab. von Ta'anak* w „Mitt. und Nach. d. D. Pal.-Ver.", 1902; 1903; tenże, *Tell-Ta'annek,* Wied., 1904, 1905).

Tancerze, marzycielska sekta fanatyczna, rozszerzona od 1374 r. nad Renem i w Niderlandach. Według ówczesnych kronik, początek tej sekcie dali przybysze z górnych Niemiec, którzy na pół nago, w wieńcach na głowie, wykonywali bezwstydne tańce na ulicach, po domach, a nawet w kłach, śpiewając przytem i wywołując nazwiska szatanów. Lud okoliczny uważał to za opętanie szatańskie. Gorliwość duchowieństwa miejscowego przyczyniła się, że w krótkim czasie sekta przestała istnieć. (Por. J. Hecker, *Die grossen Volkskrankheiten des Mittelalters,* Berl., 1865; H. Häser, *Lehrbuch der Geschichte der Medicin,* Jena, 1882; A. Hirsch, *Handb. der hist. geogr. Pathologie,* Stuttg., 1886).

Tanchelin (Tanquelin, Tanchelm) sekciarz religijny holenderski, występujący po 1115 r. zwłaszcza w Utrechcie. Utrzymywał on, że kły nietylko są zbyteczne, ale i szkodliwe, odrzucał Kł Chrystusowy, Sakramenta św., występował pko dziesięcinom. Utrzymywał natomiast, że Kłem Bożym jest on sam i jego zwolennicy, jest bowiem Bogiem, równym Chrystusowi. Był on tak uwielbiany przez swoich stronników, że kąpiel jego uważali za wodę święconą. Występował na mównicę w przepychu królewskim, odziany w złoto i purpurę. Uwięziony 1116 r. w Kolonii, uciekł z więzienia, ale wkrótce potem został pojmany i zabity. Herezyę tę i rozszerzone przez nią zepsucie wytępił św. Norbert. (Por. *W. W.,* t. 11, 1199; *Kirchl. Handl.* Buchb.).

Tanger, obecnie rezydencya wikaryusza aplskiego z M a r o k k o (ob.), Dyec. tangerieńska powstała w 1468 r. i w 1576 była złączona z dyec. Ceuta, erygowaną 1421 r. Obie te dyec. zniesiono w 1851 r.

Tangl Michał, współczesny, dr. filoz., historyk, zwycz. profesor uniwersytetu w Berlinie, członek głównego zarządu wydawn. *Monumenta Germaniae hist.* Ur. w r. 1861 w Wolfsbergu w Karyntyi, napisał: *Die päpstl. Kanzleiordnungen* von 1200 bis 1500, 1894; W. Arndta, *Schrifttafeln* zur Erkl. der latein. Paläographie, 1897 i nast. 3 t. w nowem opracowaniu, 1903—1907, wyd. 4; *Zahlr. Aufs. in der Mitteilgn des Instituts f. österr. Geschichts-forschng (1889—1900)* u. im Neuen Archiv. der Gesell. f. dtsche Geschichtskunde (1900—1908). Wydaje też od r. 1907 wraz z K. Brandi'm i H. Bresslau'em *Archiv. f. Urkundenforschng.* (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kal.,* 1910, str. 443).

Taniec podobnie jak muzyka i śpiew jest objawem radości serca ludzkiego. Historycznie taniec znany jest od bardzo dawnych czasów. Pismo św. zaznacza, iż u Żydów tańczono podczas pochodów zwycięzców i królów (Jud. 11, 34; 1 Reg. 18, 6), przy uroczystościach świąt (Ex. 15, 20; Judith, 15, 15; 16, 24), a nawet podczas procesyi relig. (2 Reg. 6, 5; Ps. 149, 3; 150, 4). Znany był też taniec i u pogan, którzy za jego pomocą bóstwom swoim cześć oddawali. W tańcach udział brali albo sami mężczyźni, albo wyłącznie niewiasty lub panny (por. *Miszna Sukkach* 5, 4; 2 Król. 6, 20). Co do rodzaju T-a to bezwątpienia różnił się on od teraźniejszego; ruchy cechowała powaga i godność, nieprzyzwoitość i lubieżność nie miały tu miejsca. Do T-a śpiewano i grano na harfie, trąbach lub cymbałach (1 Reg. 18, 6), uderzano w ręczne bębenki, tańczono też chętnie przy dźwiękach fletu, a miało to miejsce zarówno u Żydów, jak u Greków i Rzymian (por. Virgilius, *Eclog.,* 5, 7, 3; Horat., *Carm.,* 2, 12, 16; Scholz, *Bibl. Archäol.,* Bonn., 1834, 431). Przy biesiadach zarówno u pogan jak i u Żydów odbywały się też T-e i śpiewy (por. Xenoph. *Cyrop.* 4, 6, 7; Mat. 74, 6; Horat., *Carm.,* 3, 6, 21; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* 2, 1285—1289; Maspéro, *Histoire Ancienne; W. W.,* t. 11. 1207).

Ze stanowiska moralności T., o ile jest objawem wesołości, choćby przez osoby obojej płci był wykonywany, nie jest czemś złem, ale z natury swojej jest rzeczą obojętną. Co innego, gdyby służył okazyą do grzechu, gdyby się odbywał w sposób niewłaściwy (inhoneste) np. gdyby mu towarzyszyły spojrzenia lubieżne, rozmowy dwuznaczne itp., wtedy byłby rzeczą grzeszną. Decydują w tym wypadku z a m i a r i o k o l i c z n o ś c i (por. S. Alphonsus, 3, 429). Co do T-a w maskach, według niektórych autorów, są one naogół niedozwolone, gdyż schlebiają namiętnościom; zresztą i tu trzeba brać pod uwagę okoliczności i zwyczaje ludów. Szynkarze, o ile możności w szynkach i po karczmach, nie powinni zezwalać na tańce; stać się bowiem często mogą przez to współuczestnikami cudzych grzechów. W Piśmie św. T-e spotykają się z potępieniem, o ile są nieprzyzwoite i niebezpieczne dla moralności (Job. 21, 11; Eccli., 9, 4; Is. 3, 16), a takiż sąd wydają Ojcowie Kła, Święci i moraliści chijańscy, a nawet pisarze pogańscy. Nie wypada publicznie z ambony potępiać wprost T-w, ale wystarczy ubocznie, występując przeciw grzechom, które wskutek nich zwykło się popełniać (por. Gury-Ballerini, *Theol. moralis,* Ratisbonae, 1874, n. 245; Noldin, *Theol. moralis,* Oeniponte, 1902, t. 2, 121). Rozumie się, że nie wypada brać udziału w T-ch czynnego lub biernego duchownym (por. Conc. Trident., sess. 22, c. 1 de reform.; sess. 24, c. 12 de reform.) i dlatego bp pod pewnemi karami nawet może im tego zabronić (por. S. C. C. in Anagnina 7 Februarii 1718 an.). Stąd też św. Kongr. bpów i zakonników zaaprobowała prawo wydane przez bpa z Calais, w którem zabronił klerowi udziału czynnego i biernego w T-ch, pierwszego pod karą suspensy ferendae sententiae, drugiego pod karą aresztu trzech dni (por. S. C. E. E. RR. in Callien. 20 ian. 1719 r. i Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* Romae, t. 1, s. v. Choreae; *W. W.,* t. 11, 1207).

X. A. F.

Taniec śmierci (Danse macabre, Totentanz). W literaturze, malarstwie i rzeźbie średniowiecza znajdujemy niejednokrotnie artystyczne przedstawienie idei o T-u śmierci z żywymi. Śmierć występuje tu jako osoba (podobne prozopopee por. Apok. 6, 8; Hiob. 18, 13; Ps. 48, 15; Cant. 8, 6; Rom. 5, 14; 6, 9; 1 Cor. 15, 54; Apok. 20, 13, 14). W starożytności nawet u pogan śmierć uważano jako posła od bogów dla przeprowadzenia ludzi do bram podziemnego świata; posłowi temu towarzyszył orszak grajków, muzykantów, śpiewaków. To przeszło do chijan i łatwe stąd było połączenie idei, żeby śmierci kazać tańczyć z swym orszakiem. Urządzano widowiska klne, podczas których śmierć jako boski poseł wzywała ludzi rozmaitego stanu, wieku i płci, aby brali udział w T-ch. Początkowo miało to charakter poważnej procesyi, w następstwie zakradły się nadużycia. Miejscem takich widowisk bywały albo cmentarze albo kł. Przed rozpoczęciem kaznodzieja miał mowę z ambony o znaczeniu T-a śmierci, wyobrażającego znikomość rzeczy ziemskich i wszechmoc śmierci nad wszystkiem. Następnie z kostnicy wychodziły zamaskowane osoby—wyobrażenie śmierci — i wzywały do T-a i do pójścia z sobą (Quod fuimus estis, quod sumus vos eritis). Każdy zaproszony wymawiał się, użalał się na swój los, w końcu, Bożego miłosierdzia wzywając, zdawał się na ten wyrok. Osoby, wyobrażające śmierć, były ubrane tak, że miały podobieństwo do trupa lub szkieletu. Przedstawienie kończyło się drugiem kazaniem z upomnieniem do pokuty i do życia cnotliwego. Podobne przedstawienia odbywały się 1449 r. w Bruges, 1453 w Besançon, w Lubece 1463 r. Były znane takie widowiska i w Hiszpanii (ok. 1360 r.), we Włoszech np. we Florencyi z 1559 r. (tu dzięki Dantemu i Petrarce zapanowała jeszcze idea o zwycięskiej nad wszystkiem sile śmierci), a w XVI w. miały miejsce i we Francyi, w Niemczech i przechowały się prawie do ostatnich czasów (por. J. Grimm, *Deutsche Mythologie,* 2, 3 ed, Götting, 1860, 175, 15; Sebastyan Brandt, *Narrenschiff,* Kap. 85, 30, 89, 92; Pröhle, *Weltliche und geistliche Volkslieder und Volksschauspiele,* Aschersleben, 1855, 316; A. F. v. Schack, *Geschichte der dramat. Lit. u. Kunst in Spanien,* 1, Berl., 1845, 123; Naumann, *Der Tod in allen seinen Beziehungen,* 1844, 89). Cel T-a śmierci osiągano jeszcze za pomocą obrazów na ścianach cmentarzy lub kłów, za pomocą rzeźb, drzeworytów. Do najpiękniejszych obra-

zów z tryumfem śmierci zaliczają obrazy na Campo Santo w Pizie z 2-ej poł. XVI w. Do najstarożytniejszych takichże obrazów we Francyi należy malowidło na dziedzińcu kła klasztoru Minorytów aux Innocents w Paryżu (1425), następnie w Bar, w Cherbourg (w got. kle), w Dijon (w klaszt. St-Chapelle) itd. Z XVI w. są w Angers (Musée d'antiquité). w Blois, w Rouen, w La Roche-Maurice. W Anglii godne są uwagi w Croydon pod Londynem (pałac arcybpi), w Londynie (w klaszt. niegdyś św. Pawła), w Salisbury (w katedrze). We Włoszech godne uwagi w Clusone (w kle de disciplini z XV w.), w Como (kł św. Łazarza), w Ferrarze (palazzo della ragione z 1520 i w kle św. Benedykta 1500). W Polsce dopiero w XVII w. malują takie obrazy; do najlepszych należy w Krakowie w kle Bernardynów. W Niemczech do najstarszych należy taki obraz w Lubece z 1463 w kle N. M. P. (por. Krause, in *Zeitschr. des Ver. f. Lüb. Geschich. u. Altkde,* 1908). Poza scenicznymi utworami i malowidłami są jeszcze liczne miedzioryty i drzeworyty w t. zw. *Livres d'heures* czyli *Horae* z XV i XVI w. (por. Massmann, *Baseler Totentänze,* Stutt., 1847). Słynnym jest w tym względzie H. Holbein († 1554) swoimi „Imagines mortis". Obrazy jego w drzeworycie wykonał Lützelburger (1530). Holbaina sława zjednała mu licznych naśladowców. Nowsze obrazy są malowane przez W. v. Kaulbach'a, Alfreda Rethel'a, W. Klinger'a, F. Rops'a itd. Bogata jest literatura dotycząca tego przedmiotu. Z nowszych dzieł, które uwzględniają dawniejsze prace i takowe przytaczają por. K. Künstle, *Die Legende der 3 Lebenden u. der 3 Toten u. der Totentanz,* 1908; W. F. Storck, *Materialien zu einer Monographie dieser Legende in der Zeitschrift Original u. Reproduktion,* 1, 1910, 311; W. Fehse, *Der Ursprung des Totentanz,* 1907; tenże, *Das Totentanzproblem, in Zeitschr. f. deutsch. Philologie,* 42, 1910, 261—68; Kupka, *Zur Genesis des mittelalterl. Totentanz* (Progr. Stendal., 1908); Olbertz, *Die Idee der mittelalt. Totent.* Deutsche Gechichtbll 8, 1906/7, 108; *W. W.,* t. 11, 1833; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, str. 2429; *Encykl. klna* Now., t. 26).

X. A. F.

Tanis (gr. Τάνις, hebr. co'an), starożytne miasto w dolnym Egipcie (Num. 13, 23). Od tej nazwy także wschodnie ramię Nilu nazywało się tanickim (ostium taniticum). Dynastya Hyksos miasto to p. n. Awaris długie czasy miała w swojem posiadaniu. Mojżesz na polach Tanis działał swe cuda, tam bowiem nowa po Hyksosach dynastya miała swą rezydencyę (por. Ex. 1, 8; Ps. 77, 12, 43). Za Ramzesa II miasto to zostało odnowione i nazwane Ramzes (ob.). W następnych czasach T. poszło w zapomnienie, zubożało, dopiero odzyskało swoją świetność przy dynastyach XXI i XXIII. O T-e wspomina Izajasz (19, 11, 13; 30, 4) i ks. Judith. W 568 r. przed Chr. przez Nabuchodonozora zostało zburzone. Przy dzisiejszem San znajdują się po T-e tylko ruiny. Miejsce to jest obecnie przedmiotem licznych ekspedycyi i studyów. (Por. Meyer, *Gesch. des Alterthums,* Stutt.. 1884, 645; Flinders Petrie, *Tanis,* Lond., 1885, 1888 (Egypt Exploration Fund, 2 and 4 mem); *Kirchenlexicon,* W. W., t. 11).

Tankred, kanonista; ur. ok. 1185 r. w Bolonii, † pomiędzy 1234—1236 tamże; 1210 naucz. prawa kanon., 1215 mianow. kanonikiem, 1226 przez Honoryusza III archidyakonem w Bolonii; napisał odznaczające się bystrością spostrzeżeń aparaty do 1, 2 i 3 kompilacyi, nadto cenne dzieła: *Summa de sponsalibus et matrimonio,* wyd. przez Wunderlich'a 1841 i *Ordo judiciarius,* drukow. powtórnie i tłum. na niem. i franc.; wyd. kryt. przez Bergmann'a w Pillii, *Tancredi Gratiae libri de judiciorum ordine,* 1842, 87—316. (Por. Schulte, *Geschichte der Quellen u. Literatur des kanon. Rechts,* Stuttgart, 1875, 1, 199—205; Hurter, *Nomenclator liter. theol. cath.,* Innsbruck, 2^3, 297 i nast.; *KH.* Buchb., 2, 2297; *KL.,* 11, 1200/1201).

Od. T-a odróżnić należy także nauczyciela prawa Tankreda z Corneto, który żył w w. XIII/XIV i napisał *Summa quaestionum compendiosa* (druk. ogłosz. w Urbino 1493). (Por. Savigny, *Gesch. des röm. Rechts im Met,* 5^2, 134 i nast., Heidelberg, 1850; *Kirchl. Handl.* Buchb., 2, 2297).

X. A. D.

Tannaici albo przypominacze tradycyi,

nazwa dana siedmiu wielkim doktorom żydowskim, którzy wkrótce po zburzeniu Jerozolimy skupili się pod kierownictwem R. Johanana w Jamnii (Jabne) i tam utworzyli Sanhedryn, uznany przez wszystkich Żydów. Po Johananie głową T-w był Samaliel II, a z późniejszych następców był słynny Rabbi-Akiba. Wnuk Samaliela II — Rabbi-Juda Ben-Simon przeniósł Sanhedryn z Jamni do Seforis (górna Galilea) i zamknął okres T-w przez zebranie, uporządkowanie i kodyfikacyę tradycyi żydowskiej, której dano nazwę Miszny (ob. T a l m u d). (Por. W. Bacher, *Die Agada der Tannaiten,* Strassb., 1884).

Tanner, nazwisko trzech uczonych Jezuitów. **1)** A d a m ur. w Innsbrucku w 1571 r., wstąpił do nowicyatu w 1590, był przez 22 lata prof. teologii w Monachium, Ingolsztadzie i Wiedniu. Mianowany przez Ferdynanda II cesarza kanclerzem uniw. w Pradze, lecz z powodu niesprzyjającego jego zdrowiu powietrza musiał powrócić do ojczyzny i † w drodze w r. 1632 w Unken w Tyrolu. T. brał udział w sławnej dyspucie ratysbońskiej w r. 1601 i wiele przyczynił się do zwycięstwa prawdy nad heretykami. Z dzieł T-a ważniejsze są: *Disputationes theologicae,* Romae, 1618, 4-o; Toż... Ingolstadii, 1606, 1609 itd.; *Theses theologicae,* Romae, 4-o; Toż... *de Visione Dei beatifica etc.,* Ingolstadii, 1608, 4-o; *Relatio compendiaria* de initio, processu et fine colloquii Ratisbonensis etc., Monachii, 1602, 4-o; *Apologeticus...* adversus calumnias. Colloquio Ratisbonensi etc., ibidem, 1603, 4-o; *Defensionis Ecclesiae Libertatis libri duo etc.,* Ingolstadii, 1607, 4-o; *Apologia pro Societate Jesu* ex Boemiae regno immerito proscripta, Viennae, 1618, 4-o; *Amuletum Castrense,* Ingolstadii, 1620, 4-o; *Anticlristus* decem praescriptionibus proscriptus etc., ibidem, 1630, 8-o; i w. in.

2) J a n, ur. w Pilznie w Czechach w 1623 r., poświęcił się Bogu w zakonie 1641 r., był prof. w Pradze i Ołomuńcu i przez lat 18-e spowiednikiem arcybpa pragskiego; † w Pradze 1649 r. Napisał: *Fons Marianus,* Pragae, 1653, 18-o; *Vir apostolicus* seu Vita et Virtutes R. P. Alberti Chanowsky e Soc. Jesu etc., Coloniae Agrippinae, 1660, 12-o; *Trophaea S. Wenceslai* Regni Boh. Patroni etc., Pragae, 1651, fol.; *Oratio de Immacul. concept.* B. V. Dei Genitr. Mariae, super Ps. 86, ibid., 1655, fol.; *Prudentia eximii ascetae* Ven. P. Ludov. de Ponte etc., ibid., 1698, 4-o; i inne.

3) M a c i e j, brat poprzedniego; ur. w Pilznie w r. 1630, wstąpił do nowicyatu 1646, przepędził większą część życia w Pradze, gdzie był prof., rektorem kollegium i uniw. oraz superyorem domu profesów; był także przez lat 6 prowincyałem na Czechy i † w Pradze 1692. Napisał m. in. *Sacer Sapientiae Senatus,* Pragae, 1666, 4-o, Żywoty Świętych Patronów wszystkich fakultetów uniw.; *Cruentum Christi Sacrificium* in incruento Missae Sacr. explicatum, ibid., 1666, 24-o; *Judicium grave* a Domo Dei formidandum, ibid., 1670, 12-o; *Bic Kristu na bezbozne* w chramu páne a rozpustile pri sluzbách božich, Práze, 1672, 8-o; *Societas Jesu* usque ad sudorem et mortem laborans, ibid., s. a. 4-o; *Soc. Jesu Apostolorum imitatrix etc.,* ibid., 1694, fol.; i inne.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.,* Bruxelles, 1896, t. 6, k. 1843—1861; Glaire, *Dict. des Sciences.,* t. 2, s. 2229; Alegambe, *Bibl. Script. Soc. Jesu*).

X. J. N.

Tanner Konrad, benedyktyn, opat z Einsiedeln. Ur. 1752 r., śluby zakonne złożył 1772 r. w Einsiedeln, gdzie i wykształcenie pobierał. Jako kapłan od r. 1777 różne w zakonie swoim spełniał obowiązki. Był nauczycielem w gimnazyum, proboszczem Bellinzony, a po rewolucyi szwajcarskiej (1798) w St-Gerold w Vorarlbergu. W 1808 r. przeszedł do Einsiedeln na magistra novitiorum i tu w 1808 r. obrano go opatem. Wiele dobrego zrobił dla swojego zakonu, zwłaszcza dbał w nim o podniesienie nauki. Asceta, miłośnik ludu, był też dzielnym administratorem. Odbudował słynącą z łask kaplicę w Einsiedeln, zburzoną przez Francuzów. W 1818 r. pż Pius VII chciał go mianować bpem dyec. waldstätteńskiej (Szwajcarya), ale podziękował za tę godność. † 1825 r. Pozostawił też szereg dzieł z zakresu ascetyki, jak *Betrachtungeu zur sittlichen Aufklärung im XIX Jahrh.,* Augsburg, 1804—8, 4 cz w 5 t.; *Bildung des Geistlichen durch Geistesübungen,* ibid., 1807 (tłum. na

franc. przez l'abbé Bénard, Lijon i Nancy, 1844); z zakresu pedagogiki p. t. *Versuche in Briefen,* Bazyl., 1785—7, 2 t., now. wyd. p. t. *Schulbriefe aus den Bergkantonen,* 1813, 2-e wyd. przez O. Galla Mozela, 1839; *Vaterländische Gedanken über die mögliche gute Auferziehung der Jugend,* Zürich, 1787, nowe wyd. przez O. Kor. Brandesa, Einsiedeln, 1853; napisał też kika utworów muzycznych (w rękopisie). (Por. Józ. Régnier, *Chronique d'Einsiedeln,* Par., 1837; O. Hunziker, *Gesch. der schweizarisch. Volksschule mit Lebensabrissen der bedeutenderen Schulmänner u. um das schweizerische Schulwesen besonders Verdienter Personen I,* Zürich, 1881, 227; *W. W.,* t. 11, 1203; *KH.* Buchb.).

X. A. F.

Tanner Tomasz, historyk literatury. Ur. 1674 r. w Market-Livington (Wiltshire), studya odbywał w Oksfordzie. Jako duchowny anglikański sprawował urząd archidyakona norfolkskiego, następnie kanonika w Ely i Oksfordzie, wreszcie od 1733 r. bpa w St-Asaph. † 1735 r. Dzieło jego p. t. *Bibliotheca britannico-hibernica, sive de scriptoribus, qui in Anglia, Scotia et Hibernia ad saec. XVIII initium floruerunt,* Lond., 1748. (Por. *W. W.,* t. 11, 1205).

Tanquerey Ad. ks., współczesny, sulpicyanin, prof. teologii dogmatycznej w seminaryum w Baltimorze, autor jednego z najlepszych, jakie się ukazały podręczników teologii dogmatycznej p. t. *Synopsis theologiae dogmaticae* ad mentem S. Thomae Aquin. hodiernis moribus accomadata, Romae, 1911, 3 t., 8-o, wyd. 13-e; wydał też: *Synopsis theologiae moralis et pastoralis etc.,* ibid., 3 t., 8-o, wyd. 4-e; *Additamenta ad Synopsim Theologiae,* pro anno 1908, ibid., 8-o; nadto wydał wspólnie z ks. Cimetier'em, *De Gensuris ecclesiasticis* sec. recentissima S. Sedis decreta, ibid., 1909, 8-o; z ks. A. Quevastre, *Brevior synopsis theologiae moralis et pastoralis,* ibid., 12-o.

X. J. N.

Tanucci Bernard, słynny minister królestwa neapolitańskiego, nieprzyjaciel Kła; ur. 1698 r. w Stia (Casentino). Po ukończeniu studyów w Pizie, został adwokatem i profesorem. Następnie był audytorem infanta Don Karlosa w Parmie (1732) i generalnym audytorem hiszpańskiego wojska, które pod dowództwem Karola w 1734 r. wtargnęło do Neapolu. T-u powierzano tu kolejno tękę ministra sprawiedliwości, spraw wewn. (1755), a kiedy król neapol. został królem Hiszpanii, Neapol dostał się małoletniemu Ferdynandowi, za którego spełniała rządy regencya z T-m na czele. Dał się on teraz poznać jako zdeklarowany przeciwnik katolickiego Kła, którego władzę ograniczał, żądając placetum regium dla zarządzeń klnych, konfiskując dobra klne, ogłaszając małżeństwo, jako kontrakt cywilny, wypędzając Jezuitów z kraju itp. Ale postępowanie takie sprowadziło jego upadek 1776 r. Um. na wsi, dokąd się usunął, prawie w nędzy 1783 r. T. był jednym z najbardziej konsekwentnych obrońców regalizmu (cezaryzmu), dążącego do ograniczenia wpływu Kła tylko do dziedziny dogmatu, a największego rozszerzenia władzy królewskiej, wzgl. wszechwładnego ministra. Dowodem takiego usposobienia są jego listy.

(Por. *Simancas Estado Leg.;* przeciw T-u pisał nieprzyjazny też Kłowi historyk Colleta w *Geschichte des Königreichs Neapol I,* Cassel, 1853; również Arneth - Geffroy, *Marie Antoinette I,* 2 ed., Paris, 1875; Calà Ulloa, *Di Bernardo Tanucci e dei suoi tempi,* 2 ed., Neapoli, 1875; Juliusza Cordara S. J., *Pamiętniki do historyi od 1740—1773* u Döllinger'a, *Beiträge etc.,* 3, Wied., 1882, 3; M. F. Miguélez, *Jansenismo y Regalismo,* Valladolid, 1895. Co się tyczy rzekomych pochwał św. Alfonsa Liguori, oddanych T-u, por. Döllinger-Reusch, *Geschichte der Moralstreigkeiten,* 1, Nördlingen, 1889, 400; *Lettere di Alfonso Maria de Liguori,* 2, Roma, 1890, 400; *W. W.,* t. 11, 1205).

X. A. F.

Tao ob. L a o-t s e.

Taoizm, forma religii ob. L a o-t s e.

Taparelli d'Azeglio Aloizy T. J.; ur w Turynie w r. 1793, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1814, był przez lat 15 prof. filozofii w Palermo. Po rewolucyi w r. 1848 został jednym z głównych redaktorów *Civiltà cattolica.* Był

wynalazcą pianina smyczko-strunowego. † w Rzymie 20 września 1862 r. Dzieła T-o są: *Saggio teoretico di diritto naturale,* appoggiato sul fatto, Palermo — Napoli, 1840—45, 12-o, ost. wyd. Prato, 1883, 8-o, 2 t.; *Corso elementare di Natural Diritto,* Napoli, 1843, 12-o; wyd. 6-te, 1860, 8-o; *Della nazionalità,* Genova, 1847, 8-o; *Esame critico degli ordini roppresantativi* nella societa moderna, Roma, 8-o, 2 t. i inne. Nadto pomieszczał liczne artykuły w czasopismach *Cività cattolica, Scienza et la fede* i in. (Por. *Rivista internazionale di scienze sociali,* 1893, dec.; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1862—66).

Tapfer Antoni, ks.; ur. w Partschins, w Tyrolu. Po odbyciu nauk w Insbrucku i Padwie, jako kapłan, wyświęcony 1799, wykładał dogmatykę w Meranie, następnie w Chur, gdzie 1835 r. świątobliwe życie zakończył. Pozostały po nim dzieła: *Expositio incruenti Missae sacrificii,* 2 ed. Curiae, 18.8; *Paraphrasis s. Evang. s. Joannem,* Campodun., 1835; *Littera Epist. ad Romanos,* ib., 1835; *Loci obscuri Psalmodiae et Liturgiae,* ibid., 1836; *Liber Psalmorum apertus,* Lindau, 1834. (Por. *W. W.,* t. 11, 1210).

Taphnes (Taphnis), ob. Tafnis.

Tapia Piotr, z zakonu Dominikanów, arcybp Sewilli; ur. 1582 r. w Villoria, niedaleko Salamanki. Po odbyciu nauk średnich w 1601 r. wstąpił do zakonu i tu, odbywszy studya, spełniał obowiązki prof. teologii w różnych domach zakonnych jak Salamanka, Placencya, Segowia, Toledo, Alkala. Tu pracował wspólnie ze sławnym tomistą Janem od św. Tomasza. W 1640 r. prekonizowany na bpa Segowii, w 4 lata potem przeszedł na stolicę do Siguenza, a w 1651 r. został arcybpem Sewilii. Na tem stanowisku † 1657 r. Człowiek ogromnej gorliwości i wielkiego katolickiego ducha. Pozostała po nim *Catena moralis doctrinae* (ogłoszone drukiem 2 tomy, Sewilia, 1654, 1657). (Por. Quétif-Echard, *Script. O. Pr.,* 2, 587; Touron, *Histoire des hommes illustr. etc.,* 5, Par. 1748, 393—420; Hurter, *Nomenclator litt.,* 1, 2 ed., 498; *W. W.,* t. 11, 1214; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2).

X. A. F.

Tappehorn Antoni, ks. pisarz ascetyczny niemiecki. Ur. w r. 1823 w Vechta w księstwie Oldenburskiem; napisał: *D. hl. Ansgar.,* 1863; *Priester am Krankenbett.,* 1872, wyd. 3, 1892; *Friede im Herrn,* 1872; 1886 wyd. 6-e; *Stern des Heils,* 1873; *Christ. Wanderstab.,* 1878; 1891 wyd. 2-e; *Verwaltung d. Bussakraments,* 1878; 1900 wyd. 4-e; *Brot der Engel,* 1879; 1886 wyd. 12-e; *Pred. Entwürfe,* 1883, 2 t.; *Himmelsbiter,* 1883; 1900 wyd. 9-e; *Erklärung d. Genesis,* 1888, *Die Apokryphen,* 1885; *D, Fegfeuer,* 1892; i inne. (Por. Keiters. *Kat.-Lit. Kalender,* Essen, 1902, s. 318).

Tapper Ruard, słynny teolog; ur. 1488 w Enkhuizen (Hollandya), † 2 marca 1559 jako prof. (od 1520) i kanclerz uniw. w Lowanium. Jako wybitny teolog brał udział w obradach sob. Tryd. w r. 1551. Powołany na urząd inkwizytora dla Belgii (z Franciszkiem van der Hulst. i Franc. Sonnius'em) pełen surowości dla wszelkich nowości w rzeczach wiary, natychmiast wraz z Ravesteyn'em poznał niebezpieczeństwo nauk Bajusa. Główne dzieła: *Explicationes in articulos circa eccl. dogm. hoc saeculo controversa,* 2 t., Lowanium, 1555; *Orationes theol.,* wyd. przez Lindanus'a, Kolonia, 1577; *Opera omnia,* tże, 1582. (Por. *KL.,* 11, 1215; Hurter, *Nomenclator lit.,* 2^3, 1451 i nast.; *KH.* Buchb., 2299).

X. A D.

Tarabotti Helena (imię zakonne Archangela), autorka dzieł ascetycznych; ur. 1605 r. w Wenecyi, w r. 11 życia przez ojca przymuszona przywdziać habit zakonny. Jako zakonnica w St-Anna w Wenecyi, czuła się z początku bardzo nieszczęśliwą, wkrótce jednak oddawszy się studyom naukowym, znalazła uspokojenie. Z czasem ok. r. 1633, dzięki wpływowi kardła Fryderyka Cornaro, patryarchy z Wenecyi, polubiła nawet znienawidzony przez siebie stan zakonny i odtąd zaczęła pisywać liczne książki na korzyść tegoż, które znalazły wielkie uznanie wśród ogółu. Tu należą: *La luce monacale; Via per andare al cielo; Paradiso monacale* (dedykowane wyż. wzmiank. kardłowi); *Purgatorio delle mal maritale; Contemplationi dell' anima amante.* Pisma T. cechuje bogate doświadczenie wewnętrzne. (Por. Cesare

Cantù, *Parini e la Lombardia,* Milano, 1854, 119; *KL.,* 11, 1216).

X. A. D.

Tarasius, św., patr. konstplski, kons. 25 grudnia 784 r., † 25 lut. 806; sekret. ces., do czasu swego wyniesienia pozostawał w stanie świeckim, zgodził się na przyjęcie godności patr., postawiwszy za warunek przywrócenie jedności Kła greckiego z Kłem rzymskim oraz przywrócenie czci obrazów. Program ten istotnie przeprowadził przy pomocy cesarzowej Ireny, której był główną podporą i 2-o sob. Nicejskiego, którego był właściwym kierownikiem. Mnisi niesłusznie mu zarzucali popieranie symonii. Wprawdzie dopuszczał symonistów do pokuty i rekoncyliacyi, jednakże nie przywracał ich do dawnych urzędów, jak utrzymywali oskarżyciele. (Por. *Vita* ob. Migne patr. gr., 98, 1388 i nast., nowo wyd. przez Heikel'a, Helsingfors, 1891; Mansi, *Sacror. ccilior. nova et ampliss. collectio,* t. 12 i 13; Harduin, *Acta concil et epist. decretales ac constitutiones summorum Pontif.,* t. 4; Hefele-Leclerq, *Conc. Gesch.,* 3^2, 1910, 741 i nast.; Krumbacher, *Gesch. der Byzantin. Literatur,* 73; *Bibliotheca hagiograph. graeca*^{2}, 240; *Byzantin. Zeitschr.,* 1909, 57 i nast.; *Kirchl. Handl.* Buchb., 2, 2299—2300; *W. W.,* art. „Nicäa", 9, 226 i nast.).

X. A. D.

Tarazona, bpstwo należące do prowincyi klnej Saragossa w Hiszpanii. Już w 499 r. akta wspominają o bpie z Tarazony Leonie. Natomiast brak listy bpów od r. 398 do r. 1119. Od tego czasu aż dotąd bpi jeden za drugim stale następują. W dyecezyi katolików w 1913 r. było 132,637, parafii 140, kapłanów 319, kłów 88 i 183 kaplice. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1913).

Tarbes (Bigorre, Tarba Bigerrionum, Castrum Bigorrae), bpstwo we Francyi, suffr. od Auch, założone przez św. Justyna; już około 394 r. jest bpstwem. Listę regularną bpów ma od r. 1056. Pierwszym historycznie pewnym bpem jest Aper, który w 506 r. podpisał akty syn. w Agde, jako bp Bigorritanae civitatis. Po nim nastąpili Julian (541 r. na syn. w Orleanie) i Amelius (585 r. na syn. w Mâcon; por. też Grzegorz z Tours, *Hist. Franc.,* 8, 28; 9, 9). Bpstwo w 1801 r. zostało zniesione, a w 1823 r. nanowo przywrócone. Ponieważ miejsce słynnych pielgrzymek Lourdes (ob.) znajduje się w tej dyecezyi, przeto na mocy dekretu z d. 20 kwietnia 1912 r. z Tarbes zostało złączone imię Lourdes, ale tylko ad honorem i bez zmiany rezydencyi bpa i kuryi. W 1913 r. dyec. liczyła katolików 206,105; parafii 553, liczne bez tytułu, w których pracowało 28 proboszczów, 300 administr., 133 wikaryuszów, 30 kapelanów, 52 profesów, razem 647 kapłanów świeck.; 1 wielkie seminaryum, 5 instytutów klnych, 2 domy rekolekcyjne, 17 zgrom. żeńskich, 1 zakon męski (Karmelitów w Terbes i w Lourdes). Miała ta dyecezya 84 bpów, wśród tych dwóch świętych. (Por. *Gall. christ.* 1, 1225 — 62; *instruc.* 191 — 7; Duchesne F. E. 2, ed. 101 ff.; Battandier, *Annuaire pontifical,* 1913, 332; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 230).

X. A. F.

Tarde Gabryel de, socyolog francuski; ur. w r. 1843 w Sarlat, † w 1904 r. Jego prace z zakresu kryminologii i socyologii otworzyły mu drogę do katedry w College de France. Główniejsze dzieła są: *Les Transformations du droit,* Paris, 1893, 18-o; *Les Transformations du pouvoir,* że, 1899, 8-o; *Les Lois de l'imitation,* tże, 1895, 8-o; *La Logique sociale,* tże, 1895, 8-o; *L'Opposition universelle,* tże, 1897, 8-o; *Etude de Psychologie sociale,* tże, 1898, 8-o; *L'Opinion et la Foule,* tże, 1901, 8-o; nadto T. był współpracownikiem w czasopiśmie *Revue philosophique.* (Por. Blanc, *Repertoire bibliogr.,* Par., 1902, 8-o, s. 368).

Tardif Adolf Franciszek, archiwista i prawnik franc.; ur. w Coutance 1824 r., słuchał wykładów prawa w szkole prawniczej i w Ecole des chartes i w r. 1849 otrzymał dyplom archiwisty paleografa, w następnym zaś roku dra prawa, następnie wszedł na służbę do ministeryum wyznań, został naczelnikiem wydziału i radcą stanu; później wezwany został na katedrę prawa cywilnego i kanonicznego średnich wieków w Ecole de chartes. W r. 1865 ozdobiony oznaką legii honorowej. † w Paryżu w r. 1890. T. zajmował się przeważnie historyą prawa. Pomiędzy pracami naukowemi przez które

zdobył nagrodę Koenigswartera w Akademii nauk, główne miejsce zajmują: *Des Origines de la Communauté de biens entre epoux,* 1850; *Monuments historiques,* cartons des rois, 1867, 4-o; *Notions. élément de critique histor.,* 1884, 8-o; *La Procedure civile et criminelle* aux XIII et XIV siècles etc., 1885, 8-o; *Recueils de textes* pour servir à l'enseign. de l'hist. du droit., 1883—85, 8-o; *Le Droit privé* au XIII siècle etc., 1886, 8-o; *Histoire des sources du droit canonique,* 1887, 8-o; Toż... *du droit franç.* Origines romaines, 1894, 8-o i inne. (Por. Vapereau, *Dict. des contemp.,* 1893, 4-o, s. 1488; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o, s. 369).

X. J. N.

Tare (Thare, kr. Θάρρα, Θάρα), ojciec Arana, Abrahama i Nachora, który wraz z całą rodziną wyszedł na rozkaz Boży z Ur chaldejskiego do Haran i tam umarł (Gen. 11, 24—32; I Par. 1, 26). W księdze Jozuego 24, 2 czytamy, że za rzeką tj. Eufratesem mieszkali ojcowie Żydów. Thare ojciec Abrahama i Nachora i służyli bogom obcym. Czy należy rozumieć, jakoby Tare był jeszcze bałwochwalcą—niewiadomo. Tekst sam takiego wniosku nie wymaga; tekst mówi tylko o tem, że przodkowie Żydów w Chaldei, skąd wyszli Thare, Abraham etc. służyli bogom obcym. (Por. F. Hummelauer, *Comm. in Jos.,* Paris, 1904).

Tarent (Tarentin. dioec.), arcybpstwo w dolnych Włoszech z sufraganiami Castellaneta (ob.) i Oria (ob.). Miasto Tarent należało w starożytności do najbogatszych i najbardziej kwitnących. W 272 r. zdobyli go Rzymianie (Döhle, *Geschich. Tarents bis auf seine Unterwerfung unter Rom.,* Strassb., 1877). W IX w. od Greków dostał się w ręce Saracenów. W 1062 r. zawładnęli miastem Normandowie. Następnie dzielił T. losy monarchii neapolitańskiej, z którą 1861 r. wszedł w skład królestwa Zjednoczonych Włoch. Co do rozszerzenia wiary w T-e jest podanie, jakoby św. Piotr, idąc do Rzymu, nawrócił tu wielu pogan i dał im bpa niejakiego Amasiana. Właściwie jednak św. Kataldus (ob.) w V lub VI w. miał tu zorganizować gminę chijańską, zburzoną po założeniu ongi przez św. Piotra. W 978 r. T. został prawdopodobnie metropolią. Arcybpstwo liczy 220,300 katol., 312 kłów i kaplic, ok. 400 (w tem 50 zakonn.) kapłanów, 4 męzkie i 7 żeńskich zgrom. zakonnych (por. Vincentiis, *Storia di Taranto,* 5 t., Neapel, 1878; Ughelli, *Italia sacra,* 9, 115—151; Gams, *Ser. Epp.,* 929; Battandier, *Annuaire pontifical,* 1913; *W. W.,* t. 11, 1216; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2300).

X. A. F.

Tarentaise bpstwo ob. Chambery.

Targumim ob. Biblijne tłumaczenia.

Tarisse Jan Jerzy z zak. Benedyktynów (od 1624 r.), pierwszy jeneralny superior kongregacyi Maurinów od 1630—1648 r. Ur. 1575 r. w Gessenon (Languedocya). † 1648 r. w St-Germain-des-Près; kongregacyę podniósł do stanu kwitnącego, przeprowadzając surową reformę we wszystkiem, a także w studyach; sam słynął z nauki i świątobliwego życia. (Por. Tassin, *Histoire lit. de la congreg. de St Maure,* Bruksella, 1770, 1, 56—87; *KHB.,* t. 2, 2302).

Tarło Bartłomiej Michał, herbu Topór, bp poznański. Ur. w Lubowli 1656 r. Po otrzymaniu nauk średnich w domu rodzinnym, wyjechał na studya do Rzymu. W r. 1677 tamże wstąpił do zgrom. Misyonarzy, a po wyświęceniu się na kapłana, najprzód w Paryżu był prof. filozofii w domu zakonnym, następnie w 1685 r. wysłano go do Warszawy, do św. Krzyża, na wizytatora Księży Misyonarzy i proboszcza. Tu w całej pełni rozwinął ducha kapłańskiej gorliwości w stosunku do ludu, pracując jako misyonarz i w stosunku do podwładnego duchowieństwa jako ich przeor. Za rządów swoich zgromadzeniem przez lat 24 wydał statuta i przepisy dla kleru, świadczące o jego rozumie i gorliwości. Król August II w r. 1710 mianował go bpem pozn. Za dyspensą pża Klsmensa XI (uczynił był bowiem ślub, aby się nie starać o żadne dostojeństwa w Kle) przyjął tę godność i do śmierci, która nastąpiła 1716 r., na tej stolicy pozostawał. Pochowany w Warszawie w katakumbach dolnego kła św. Krzyża. Z kazań jego urywki w jego żywocie wydrukował ks.

Floryan Jaroszewicz w dziele p. t. *Matka Swiętych Polska* (wyd. w Niemieckich Piekarach, 1850) Ogłoszono również drukiem jego list pasterski z 1710 r. p. t. *Epistola pastoralis ad Clerum et populum Dioecesis Posnaniensis A. D. 1710* edita et reimpressa A. D. 1713, Varsoviae. (Por. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. lipskie, 1842; Ks. Fr. Rzepnicki S. J., *Vitae Praesulum Pol. et M. Ducatus Lith.*, 3, 1761; *Przegl. Kat.*, 1888, 423; *Encykl. klna* Now., t. 28).

X. A. F.

Tarło Jan h. Topór, syn Jana wojew. sandomierskiego i Anny z ks. Czartoryskich. Kan. krak. został w 1694, dziekanem kollegiaty W.W. Świętych w Krakowie 1700, archidyakonem krak. 1705, bpem kijowskim 1717, a poznańskim 1722. Pobożny, pokorny, miłosierny, był poważany przez Klemensa XII, który go czasu jego bytności w Rzymie asystentem swego tronu mianował. W powrocie stamtąd † 1639 r. w Wiedniu w sędziwym wieku. (Por. Łętowski, *Katalog prałatów krak.*, ms. w archiwum kolleg. W.W. ŚŚ. w Krakowie).

M. B.

Tarło Paweł. Zanim obrał stan kapłański, był sędzią ziemskim lwowskim, wojskim, stryjskim. Później kanonik kat. krak. i dziekan przemyski zostaje 1561 r. arcybpem lwowskim. Rządził dyecezyą niedługo, gdyż † 21 stycznia 1565, ale upamiętnił się zwołaniem synodu prow. lwowskiego w 1564 r., na którym przewodniczył Jan Franciszek Commendoni bp wyspy Zante; uchwały tego synodu ogłosił drukiem we Lwowie 1860 Seweryn Morawski. T. wyświęcił Skargę na subdyakona, powierzył mu kaznodziejstwo w kle N. P. M. Śnieżnej na przedmieściu żółkiewskiem we Lwowie, a później mianował go kan. katedry lwowskiej. Akta bpie lwowskie chwalą go dla jego cnót, umarł też żałowany powszechnie. (Por. Łętowski, *Katalog kanon. krak.*).

M. B.

Tarło Stanisław. Ur. w Szczekanowicach, dziedzicznej wsi Tarłów w lubelskiem, kan. krak. był już w 1508 r., kujawskim i sandom. w 1524, a w 1531 r. został archidyakonem lubelskim i sekretarzem królewskim. Oczytany, odznaczał się wymową i znaczeniem u ludzi. W r. 1521 był kollektorem datków na wojnę pruską; w 1528 jeździł w poselstwie do Jana Zapolyi, a w 1535 do Wiednia. Już jako bp przemyski (od 1537) jeździł 1589 na Węgry, odwożąc z kasztelanem Piotrem Opalińskim Izabellę córkę Zygmunta I, poślubioną Zapolyi. Dobrodziej fary w Krośnie, leży w niej pochowany i ma tam pomnik. † 14 grudnia 1544. O procesach, jakie prowadził i z kapitułą przemyską i krakowską i ze Stanisławem Orzechowskim (ob.). (Por. Sarna, *Episkopat przemyski o T.*).

M. B.

Tarnawa Janusz ob. Janusz I.

Tarnawski ob. Smoleńskie arcybpstwo unickie.

Tarnóczy Maksymilian Józef, kardł, książe arcybp salcburski. Ur. na pocz. XIX w. wSchwaz, w Tyrolu. Po odbyciu nauk średnich w Insbruku, a seminaryum w Salcburgu, na uniw. w Wiedniu doktoryzował się. Po przyjęciu święceń kapłańskich spełniał urząd prof. i wice-regensa semin. w Salcburgu. W r. 1844 został kanonikiem kapituły; po przejściu arcybpa kardła Szwarcenberga do Pragi 1850 r. kapituła obrała go na arcybpa. Jako pasterz zajaśniał cnotami gorliwości o dobro ludu i duchowieństwa. Brał udział w soborze Watykańskim i dzięki jego pracy uchwały soborowe zostały przeprowadzone w Salcburgu, a ruch starokatolicki zniszczony. Staraniem T. wydano nowy rytuał p. t. *Rituale Romano-Salisburgense*, 1852; *Compendium manuale novissimi Ritualis Rom.-Salisburg.* i Supplementa do brewiarza i mszału. Wydał też *Rozporządzenia dyecezalne i rządowe od r. 1816*, dotyczące spraw klnych i od r. 1852 wydawał pismo dyecezyalne. Wielkim był promotorem religijnych i społecznych stowarzyszeń, zmierzających do ożywienia ducha religijnego. Wpływał również na zreformowanie wykształcenia kleru w Austryi i na nowe rozgraniczenie dyecezyi w swej prowincyi. W 1873 r. zamianowany kardłem. † 1876. (Por. *Personalanstand der Säcular u. Regulargeistlichheit des Erzbisthums Salcburg*, 1877; *W. W.*, t. 11, 1218; *KH.* Buchb.).

X. A. F.

Tarnów. Początki m. Tarnowa sięgają XIV w. Władysław Łokietek, jak okazują akta, 1327 r. zatwierdził zamianę, mocą której Spicymir, protoplasta rodu panów na Tarnowie herbu Leliwa nabył tę ziemię od Dzierżysława, kaszt. połan. W 1330 r. T. stał się miastem. Początkowo był niewielkim gródkiem z drewnianym kłem i nielicznymi domami. Z biegiem czasu za następców Spicymira stopniowo zaczął się rozwijać. Syn jego Rafał wystawił w zamku kaplicę św. Anny, uposażoną przez bpa krak. Bodzantę, bo T. w te czasy do dyec. krak. należał. Po Rafale († 1373) T. dostaje się synowi jego, a następnie wnukowi Janowi zw. Validus'em, który, obok licznych innych zasług, i tem zasłynął, że założył kollegiatę i pobudował kł kollegiacki oraz dla miasta samego niejedno dobro wyświadczył. Syn Jana — Jan Amor, dziedzic majątku i tradycyi, który posłował w Czechach i z królewiczem Kazimierzem był na Węgrzech, wspólnie z bratem sprowadził do T-a Bernardynów i osadził przy wybudowanym przez siebie klasztorze i kle. Gdy w r. 1483 pożar zniszczył miasto i kollegiatę, odbudował takową. Nie mniejszą troskliwość o Kł okazywał syn jego też Jan Amor (1500 — 1561), który pierwszy w 1550 r. sprowadził do miasta Klaryski. Po nim miasto dostało się hr. Janowi Krzysztofowi. Um. on 1567 r. bezdzietnie, a siostra jego Zofia, odziedziczywszy majątek, wyszła za Konstantego księcia Ostrogskiego i jako wiano wniosła mu całe miasto. Dało to coprawda powód do licznych nieporozumień z członkami bocznych linii Tarnowskich, ale ostatecznie król Zygmunt 1571 r. T. przysądził księciu. Po śmierci Konstantego 1587 r. majątkiem podzieliły się dzieci, głównie synowie jego Janusz i Aleksander. Po nich cały majątek odziedzicza Władysław Dominik książe Ostrogski-Zasławski wraz ze stryjeczną siostrą Katarzyną Zamojską. W r. 1648 jej część obejmuje w zarząd hr. na Tarnowie Jan Zamojski. Po śmierci Władysława Dominika majątek przechodzi na Aleksandra Janusza, a po jego zgonie 1676 otrzymuje go w posiadanie rodzina Lubomirskich. Aleksander Dominik Lubomirski † 1723 r. bezpotomnie, przeto dobra dostały się siostrze jego Maryi Annie Sanguszkowej, a następnie jej synowi Januszowi Aleksandrowi, ostatniemu ordynatowi ostrogskiemu. Po śmierci Pawła Karola księcia Sanguszki miasto zostawało prawie bez opieki, aż w r. 1772 stało się przymusowo wskutek pierwszego rozbioru Polski własnością państwa austryackiego.

Co do kollegiaty tarnowskiej to założenie jej wypada na r. 1400, w którym Jan z Tarnowa zw. Validus, o którym wspominaliśmy wyżej, wyjednał u bpa krak. Piotra Wyszy przywilej na ustanowienie jej. W skład kollegiaty wchodziły 3 prelatury i 2 kanonie, odpowiednio przez kolatora uposażone Dekret erekcyjny bpa Piotra Wyszy zatwiedził pż Marcin V w 1418 r. Prelatury i kanonie z biegiem czasu zostały pomnożone z liczby 5-u na 12. Z pomiędzy prałatów i kanoników zyskali sobie rozgłośne imię Krzysztof Kazimierski († 1599 r. nominatem kijowskim), Michał de la Mars, sufragan krak., Andrzej Tarło († 1642), Piotr Stanisław Orłowski († 1708 r.), Szymon Starowolski (ob.) i in. Kanonicy mieszkali przy kollegiacie i mieli obowiązek odśpiewywania całego brewiarza, strojem ich pierwotnym była „dalmucya" z szerokimi rękawami, kroju togi. W 1759 r. za pozwoleniem bpa Kajetana Sołtyka zaczęto używać rokiety i mantoletu. Przy kollegiacie byli również kanonicy honorowi, zw. gracyalistami. Prałaci i kanonicy mieli swych wikarych, a prepozyt nawet dwóch. Od r. 1458, dzięki Mikołajowi Nosowi, wojskiemu lwowskiemu, powstało stałe kollegium wikarych, liczące 7 osób. Do nich należała cura animarum parafii. Oprócz wikaryuszów byli też przy kollegiacie mansyonarze w liczbie 5-u fundacyi Janusza ks. Ostrogskiego z 1609 r. i psałterzyści (również 5-u) z zapisu Teofili ze Szczekarzewic, wdowy po Januszu ks. Ostrogskim z 1620 r. Regulamin dla każdego kollegium przy kollegiacie wydał bp Szaniawski (ob.). Iura stolae w 1737 r. uregulował bp Michał Wodzicki. Kł kollegiacki wybudowano po r. 1400 prawdopodobnie na miejscu dawnego parafialnego kościołka. Koszta budowy ponosił wspomniany Jan z Tarnowa. Pierwotnie kł kollegiacki obejmował tylko nawę dzisiejszej katedry; później dobudowano doń kilka kaplic.

Obok kła kollegiackiego istniały w T-e następujące kły: 1) św. Marcina we wsi Zawadzie, dotąd istniejący; 2) kł N. M. P. na Burku z r. 1400; 3) kł szpitala św. Ducha pod murami miasta, pierwotnie drewniany, w XVIII w. wymurowany; kł ten w XIX w. zburzono; 4) kł OO. Bernardynów z 1468 r.; 5) kł św. Anny z r. 1527, w XIX w. skasowany; 6) kł św. Trójcy na przedmieściu Terlikówka przez ks. Łuk. Godzinkę w r. 1597 zbudowany; 7) kł i klasztor zakonnic pokut. III Zakonu św. Franciszka r. 1676 wystawił ks. Sanguszko. Po r. 1783 wskutek kasaty zakonu klasztor i kł zajęli OO. Bernardyni.

Tarnowska dyecezya. Po zajęciu Galicyi przez Austryę 1772 r. w krótkim czasie nastąpiły i w stosunkach klnych b. ważne zmiany. Ces. Józef II w 1783 ustanawia dla austr. części dyec. krak. oficyałem generalnym w Tarnowie ks. dra Jana Duwal, przeznaczonego na przyszłe bpstwo tarnowskie, który jednak przed zatwierdzeniem Stolicy św. umarł. W r. 1785 pż Pius V utworzył dyec. tarnowską, obejmującę powiaty: sandecki, myślenicki, bocheński, tarnowski, dukielski zw. później jasielskim (z wyjątkiem 8-u probostw w dekan. Krosno), nadto 28 parafii w rzeszowskim i 7 w dekan. spiskim. Pierwszym bpem został Floryan Amand z Janówka Janowski b. opat tyniecki (od 1786—1801 r.). Wybrał nową kapitułę katedralną, (dawna bowiem rozproszyła się po parafiach i sama kollegiata po 385-u latach istnienia schodziła z widowni), statuta dla kapituły przepisał itp. Stanowisko ks. bpa Janowskiego okazało się ogromnie trudnem, pasterzowanie jego przypadło na czasy józefińskiego cezaropapizmu. Bp w zamiarach rządu, w kasacie klasztorów, w sprzedaży majątków klnych itp. musiał nieomal współdziałać. † bp Janowski 1801 r., pochowany na cmentarzu parafialnym. Po jego śmierci administratorem został ks. Wojciech Bożawola Górski (ob.). Ale rządził dyecezyą krótko. W r. 1805 dyec T. została zniesiona, a terytoryum jej przydzielono do dyec. przemyskiej oraz do Krakowa. Gdy jednak już 1809 Kraków, pomiędzy innemi, wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, władzę nad terytoryum galicyjskiem objął arcybp lwowski obrz. łac. ks. Kajetan Kicki, który z ramienia swego na obszar ten zamianował swoim wikaryuszem generalnym ks. Jana Bayera. W 1821 r. na mocy bulli pża Piusa VII z 29 września dyec. T-ą wznowiono, bpem zaś zamianowano 12-o maja 1822 2) ks. dra Tomasza Grzegorza Zieglera (1822 — 1827) dotychczasowego prof. dogmatyki na uniw. wied., w następstwie bpa w Lincu, gdzie † 1852 r. Przeznaczono mu początkowo na stolicę i siedzibę Tyniec. Dopiero w 1826 r. na mocy bulli Leona XII „Sedium episc. translationes" i dekretu kancel. nadzwycz. ustanowiono bpstwo i dyec. w Tarnowie. Bp Ziegler odznaczył się jako dzielny organizator, odnowiciel murów katedry tarnowskiej, miłośnik nauki. W 1827 r. odjechał na stolicę bpią do Lincu. Po nim następuje 3) Ferdynand Marya hr. Chottek i Wognin, dotychczasowy sufragan ołomuniecki (1830 — 1831), w krótkim czasie mianowany arcybpem w Ołomuńcu; 4) bp Franciszek de Paula Pischtek (1832—1835), bp sufr. praski, późniejszy arcybp lwowski (ob. Lwowskie arcybpstwo). Człowiek wielkiej gorliwości i troski pasterskiej o powierzoną sobie owczarnię. W 1836 r. wstąpił na stolicę bpią w Tarnowie 5) ks. Franc. Abgaro Zacharyasiewicz (1836—1840). Przy nim 1839 pobudowano seminaryum duch. W seminaryum mieści się cenna biblioteka po kasacie klasztoru z Tyńca przywieziona. Gdy w r. 1840 bp Z. przeniósł się do Przemyśla, tegoż r. zamianowano bpem 6) ks. Józefa Grzegorza Wojtarowicza (1840—1850). Mąż wielkiej zacności, przeszedł krwawy i ciężki r. 1846; w 1850 sam zbolały mitrę bpią złożył. Zamianowany po nim bpem ks. Józef Hoppe, dotąd proboszcz kapituły przemyskiej, zrzekł się bpstwa. Stolicę bpią objął 7) ks. Józef Alojzy Pukalski (1851—1885), proboszcz w Żywcu. Za rządów tego bpa dokonano nowego podziału dyec. tarnowskiej na rzecz dyec. krak., co Stolica św. dekretem konsyst. z 20 stycznia 1880 r. zatwierdziła. Ożywił on znacznie i podniósł ducha religijnego w dyec., ustanowił fundacyę dyec. ku wspieraniu kapłanów, uczestniczył na sob. Watyk., wspomagał młodzież szkolną i o niej również w testamencie pamiętał. Po jego zgonie wikar.

kapituły obrano ks. dra Wawrz. Gwiazdonia, a gdy ten w tymże roku umarł, obrano admin. ks. Ignacego Łobosa (ob.), który był też ósmym bpem tarnowskim. Rządził dyecezyą od 1886 r. do 1906. 9) Ostatnio rządzi dyecezyą bp dr Leon Wałęga od 1901 r. (ob.).

Dyec. tarnowska według ostatniego podziału dokonanego 1891 r., dzieli się na 20 dekanatów: dek. bobowski, Bochnia, Brzesko, Czechów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Limanowa, Łącko, Mielec, Nowy-Sącz, Pilzno, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Tarnów, dekanat zamiejski; Tuchów, Tymbark, Stary Sącz, Wielopole, Wojnicz. W r. 1913 było w dyecezyi 181 parafii, 26 kłów filialnych, 312 proboszczów i wikar., 410 kapł. świeck., 16 zakon., katolików obrz. łac. 822,431 (por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913 i *Directorium* pro an. 1913). Klasztory istnieją obecnie w Tarnowie: Bernardyni, księża Filipini przybyli r. 1879 z Gostynia, Felicyanki od 1866 r., Urszulanki od 1877, Siostry miłosierdzia w szpitalu, Misyonarze; w Tuchowie Redemptoryści, w Zakliczynie Reformaci, w Pilznie Karmelici, w Nowym Sączu Jezuici, Siostry miłosierdzia i Niepokalanki od 1896 r., w Starym Sączu Klaryski itd.

Zasługuje na uwagę w katedrze tarnowskiej cały szereg bogatych pomników, sięgających XV w., pomiędzy innymi: pomnik matki hetm. Barbary z Rożnowa, † 1517 r., Jana Amora i Jana wojewody sandom., Barbary z Tęczyna, † 1521 r., hetmana hr. Jana z Tarnowa i syna jego Jana Krzysztofa w prezbyt. klnem, Janusza ks. Ostrogskiego i żony jego Anny z Seredów i wiele innych późniejszych, a nawet z XX w. pomnik Eustachego ks. Sanguszki i ks. bpa Łobosa. Do starych zabytków katedry należą też stalle kanonickie z XV w., przypominające stalle z klasztoru St-Georg in Stein nad Renem. Przy katedrze istnieje również skarbiec, w którym przechowuje się wiele drogocennych aparatów i narzędzi klnych, przy seminaryum zorganizowano muzeum dyecezyalne.

(Por. art. ks. kan. Fr. Leśniaka w *Encyklopedyi klnej* Now. t. 28 p. t. „Tarnowska dyecezya", tamże podana dość szczupła literatura przedmiotu oraz *KH.* Buchb., t. 2). *X. A. F.*

Tarnowski Jan h. Rola. Ur. 1550 r., syn Piotra chorążego łęczyckiego i Anny z Rokszyckich h. Nałęcz. Jako uczeń konwiktu jezuickiego w Wiedniu był tam razem ze św. Stanisławem Kostką, poczem udał się do Włoch, skąd wróciwszy dostał się na dwór Stanisława Karnkowskiego. Jako kan. kujawski zostaje sekretarzem Stefana Batorego, który go dla zasług i zdolności mianował proboszczem kujawskim i kruświckim. W 1580 jest kan. krak., dalej referendarzem kor., a od 24 sierpnia 1586 proboszczem kapituły krak. Wierny Zygmuntowi III, popiera projekt jego małżeństwa z Anną austr., a 1591 zostaje podkanclerzym kor. W 2 lata później towarzyszył Zygmuntowi w podróży jego do Szwecyi celem objęcia tam panowania po zgonie ojca. Tu przeniknąwszy naprężone stosunki tego królestwa doradzał królowi przyśpieszenie koronacyi i przezornością swą zapobiegał zamachowi Karola sudermańskiego, który w dniu podpisania układów chciał gwałtem wymódz to, co planom jego sprzyjało. Wywdzięczając się za to Zygmunt ofiarował T-u 1597 r. bpstwo poznańskie. Obejmując rządy dyecezyi, złożył wprawdzie pieczęć mniejszą, choć zmuszony często przebywać na dworze, zajmował się jej sprawami. Katedrę dał odnowić i polichromią ozdobić; pałac bpi podźwignął i rosprzestrzenił. Po zgonie Jerzego Radziwiłła opinia publiczna wskazywała T-o na jego następcę na stolicy św. Stanisława, jako męża zasłużonego i przewódcę stronnictwa królewskiego; mimo to król mianował bpem krak. Bernarda Maciejowskiego, a do urażonego tem pominięciem T-o wysłał Piotra Skargę, z ofiarowaniem mu bpstwa kujawskiego, również wakującego. Dopiero na osobiste perswazye króla dał się T. nakłonić i 24 czerwca 1600 r. został przez Klemensa VIII prekonizowany. I tu również okazał się pasterzem gorliwym: przybudował do katedry kaplicę N. M. P. i ufundował w niej mansyonarzy dla śpiewania kursu i wotywy *de Beata;* darował też katedrze szczerozłoty kielich z patyną. Po śmierci prymasa Karnkowskiego zostaje 1604 r. jego następcą i 5 czerwa odprawia wjazd wspaniały do Gniezna. Tu bawił jednak 5 dni, poczem zamieszkał w Łowiczu, skąd zajmował się sprawami swej dyecezyi, trwało to jednak nader krótko, gdyż zaniemógłszy pod ko-

niec sierpnia, † 14 września 1605 r., pochowany w kollegiacie łowickiej w kaplicy, którą testamentem polecił wystawić i fundował przy niej 6 psałterzystów. Wiele paramentów odkazał katedrze gnieźnieńskiej i kollegiacie łowickiej, oraz ubogim kłom dyecezyi. Odznaczał się życiem przykładnem, powagą, gorącą wiarą; znawca ludzi, protegował zacną i zdolną młodzież; śmierć jego przedwczesna była klęską dla króla i narodu. Prymasowi Karnkowskiemu, acz swemu dobroczyńcy i przyjacielowi, po zjeździe w Kole zwołanym przezeń bez wiedzy króla, nie wahał się wręcz wytknąć niewłaściwości tego postąpienia. Błędem jego jednak był związek ścisły z kamaryllą królewską, prowadzącą dla narodu politykę niebezpieczną, związek sprzyjający jego karyerze. (Por. T. Korytkowski, *Arcybpi gnieźnieńscy*, t. 3).

Tarnowski Jan, syn Hieronima podczaszego łęczyckiego (brata stryjecznego prymasa) i Zofii z Szaniawskich, był arcybpem lwowskim, ob. L w o w s k i e a r c y b p s t w o).

M. B.

Tarquini Kamil T. J., kardł, wybitny kanonista włoski. Ur. w r. 1810 w Marta (dyec. Montefiascone), poświęcił się służbie Bożej u Jezuitów w r. 1837, od 1851 do 1873 wykładał w Collegium Romanum prawo kanoniczne przez lat 22; był przytem konsultorem w wielu kongregacyach; wysoka nauka utorowała mu drogę do purpury d. 22 grudnia 1873, lecz niedługo był ozdobą kollegium kardlskiego, bo † w następnym r. 1874 d. 15 lutego. Niewiele zostawił prac literackich, ale to co napisał nosi na sobie cechę wykończenia tak pod względem treści jak i stylu. Jego *Juris ecclesiastici publici institutiones,* wyd. w Rzymie w r. 1862, doczekały się 23 wydań (ostatnie w 1912 r.). Nadto napisał: cenną rozprawę w języku włoskim *Il regio placet,* Roma, 1853; liczne rozprawy archeologiczno-historyczne w czasopismach włoskich itd. Zostawił w rękopisie: gramatykę i słownik etruski. (Por. Sommervogel, t. 4, k. 1878—81; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 160; Hurter, *Nomencl. lit. theol.,* t. 5, k. 1774 i nast.; *Cam. Tarq. c. S. I. card. elogium,* Sanseverino-Marche, 1890, 8-o). *X. J. N.*

Tarragona, hiszpańska prowincya klna, miasto i arcidyecezya.

I. M i a s t o (ok. 27,000 mieszk.) przez masyliotów założ. w 220 r. przez Gneusza Scipiona zostało zdobyte; jako rzymska kolonia (w pierwszych wiekach cezarów Iulia victrix triumphalis), od czasów Augustów T. stała się najgłówniejszem miastem R z y m u i (cezarów) w całej prowincyi Hiszpania citerior. W 475 zdobyli ją Westgoci, w 714 dostała się w ręce Maurów, którym ją odebrał król Alfons I aragoński w 1119 r. Hiszpanie uczynili T-ę miejscem prawdziwie chijańskiem; na miejscu dawnych świątyń pogańskich pobudowali nowe, zwłaszcza katedra z XII lub XIII w. jest godną szczególniejszej uwagi.

II. A r c y b p s t w o (Tarragonen. dicec.) z sufraganiami B a r c e l o n a (ob.), G e r o n a (ob.), L é r i d a (ob.), S o l s o n a, T o r t o s a (ob.), U r g e l (ob.) i V i c h (ob.). Najstarszym znanym bpem jest św. F r u k t u o s u s († 259) (ob.); św. Himeryusz (385) już nosi miano metropolity; Askaniusz 464 (465) odbywa synod, na którym rozważają sprawę święceń bpich; Jan na synodzie 516 r. wydaje 13 postanowień dyscyplinarnych. Gdy się skończyło panowanie Maurów, na stolicy T-y jako arcybp zasiada 1091 Berengar Semofreio; św. Oldegar (1118—1137) wybudował katedrę; Pedro de Albalat (1239 — 1248) odbył 6 synodów; Wilhelm de Rocaberti (1308—1312) odbył kilka synodów (w tem 3 w sprawie Templaryuszów); Juan de Aragon (1328 — 1334) był synem króla Jakóba II; Dalmacio de Mur w 1424 r. odbywa wielki synod w sprawie reformy; Piotr Folch de Cordona (1515—1530) był kanclerzem królów Ferdynanda I i Karola V. Jako człowiek nauki i bibliopola zaznaczył się Ant. Agustino (por. Ch. Graux, *Essai sur les origines du fond grec de l'Escurial,* Paris, 1880, 280). Arcybpstwo w 1913 r. liczyło 200,000 kat., 6 dekanatów, 167 parafii, 500 kapłanów, 326 kłów, 1 seminaryum duch. z 200 przeciętnie wychowańcami.

Por. literaturę u Chewall, 2, 3059; pozatem Madoz, *Diccionario geogr.-est.-hist. de Espana XIV,* Madr., 1849, 611 — 668; Finke, *Acta Aragonensia,* 1908; Hübner, *Inscriptiones Hisp. christ.* 1871, 61; tenże, *Röm. Herrschaft in Westeuropa,* 1890, 167 — 232; najważ-

niejsze dzieło Morera, *T. antiqua y moderna,* Tarrag., 1898—1901, 2 t.; *W. W.,* t. 11, 1219; *KHB.,* t. 2; Battandier, *Annuaire pontifical,* 1913).

X. A. F.

Tarroux Antoni, ks. Ur. w r. 1793 w Sainte-Estève z ubogich rodziców, wychowany pobożnie, początkowe nauki pobierał przez 2 lata w kollegium Lafaye, w 1812 r. zaciągnął się pod sztandar Napoleona i wróciwszy w 1815 r. do kraju, powrócił do studyów naukowych, w r. zaś 1821 wstąpił do seminaryum w Montpellier i w tymże roku został wyświęcony, mając lat 28 i mianowany wikaryuszem w Bédarieux, gdzie dał się poznać jako kapłan uczony i działacz społeczny; założył w swej parafii szpital. Zostawszy prob. w Olargues, wkrótce przekształcił moralnie tę złej sławy używającą parafię. Oprócz szpitala ks. T. postanowił otworzyć instytucyę kształcącą w duchu religijnym dzieci najuboższych rodzin. W tym celu założył zgromadzenie Sióstr Najmniejszych (Minimes) nauki chijańskiej, które przy najmniejszych wymaganiach materyalnych mogły się poświęcić wychowywaniu młodzieży nawet w najuboższych miasteczkach i osadach. Pius IX potwierdził plan pobożnego kapłana i w r. 1854 dwie kandydatki przyjęły habit nowego zgromadzenia. Ciężko szła sprawa nowych powołań i zdawało się, że, wobec niepowodzeń i przeszkód różnej natury, dzieło zaniknie w samym początku. Przenosi tedy ks. T. swe zgromadzenie do Ceilhes i całkowicie mu się poświęca. Wkrótce nastarczyć nie mógł licznym zapotrzebowaniom, któremi zasypywano go, prosząc o przysyłanie do różnych miejscowości dyecezyi cichych pracownic Jezusowych. Dzieło zdobyło podstawę istnienia, to też Bóg odwołał wkrótce założyciela i ks. T. † św. śmiercią w r. 1877, a zgromadzenie jego rozwinęło się wkrótce, coraz więcej zyskując uznania wśród ludu i duchowieństwa. (Por. Rohrbacher, *Hist. de l'Eglise,* t. 14, str. 550—551).

X. J. N.

Tars, miasto w Cylicyi, w Azyi Mniejszej; w niem urodził się św. Paweł; tutaj spędził on młodość, tu się początkowo kształcił, tutaj przebywał czas dłuższy przed drugą i trzecią podróżą apl ską; tutaj też zapewne głosił zasady nowej nauki. Swą sławę w wiekach późniejszych T. zawdzięcza „apłowi pogan". W czasie narodzenia św. Pawła T. był jednem z największych ognisk życia umysłowego w państwie rzymskiem. Założenie swe zawdzięcza assyryjskiemu królowi Sennacheribowi, który go zbudował na dwóch brzegach Cydnu, w urodzajnej miejscowości, nad brzegiem morza. W VI w. rozwija się w niem cywilizacya grecka. T. staje się terenem walki dwóch wpływów cywilizacyjnych: wschodniego i zachodniego (greckiego). Po upadku potęgi assyryjskiej T. jest stolicą książąt Cylicyi, którzy później podlegają władzy królów perskich. W tym czasie T. dochodzi do bogactwa i potęgi; również nauki znajdują w nim licznych przedstawicieli. Za czasów Aleksandra W. i jego następców przeważa wpływ helleński. Pod względem politycznym przechodzi rozmaite koleje. Przez krótki czas jest pod panowaniem Ptolomeuszów, potem przeszedł pod władzę Seleucydów (nazywał się nawet na cześć Antyocha IV — Antyochią na Cydnem); wreszcie po krótkich rządach księcia armeńskiego przeszedł pod berło rzymskie. W 66 r. Cylicyę zdobył Pompejusz, on ją zorganizował,tworząc z niej prowincyę z głównem miastem T-m. W czasie rzymskich wojen domowych T. stał po stronie Cezara i Oktawiana. Dlatego też Juliusz Cezar nazwał go „Juliopolis". Zemścił się zato Kassyusz i nakazał miasto zniszczyć. Natomiast następni władcy rzymscy dążyli do jego podniesienia. Antoniusz nadał mu przywileje miasta wolnego (civitas libera), uczynił je metropolią Cylicyi. August rozszerzył te przywileje; Cylicya połączona z Syryą utworzyła prowincyę z Tarsem na czele. W tym to czasie Tars doszedł do najwyższego rozkwitu. Liczba jego mieszkańców dochodziła do 500,000; jednocześnie staje się ogniskiem życia umysłowego i sztuki. Pod tym względem Strabo stawia go na pierwszem miejscu przed Atenami i Aleksandryą. Liczni uczeni, filozofowie, artyści, przeważnie obcokrajowcy dążą do T-u i tam rozwijają swą działalność, głoszą sławę T-u. Żydzi w T-e osiedli za czasów Seleucydów. Już w tym czasie mieli tam swoją synagogę, gdzie św. Paweł zdobył podstawę faryzeizmu,

a w szkołach poznał bogactwo kultury greckiej. Później nastały czasy ciężkie. Znaczenie T-u upadło zupełnie; dziś jest niewielkiem miastem (10,000 mieszk.), wyjątkowo pięknem i czystem. Liczne ogrody z drzewami oliwkowemi, figowemi przyczyniają się do jego ozdoby. Dawne mury ukryły się pod ziemią; jedynie często spotykane gruzy i ruiny każą podróżnikowi myślą przenosić się do czasów dla tego miasta sławnych i wielkich. Mahometanie uczcili pamięć św. Pawła przez wzniesienie meczetu na miejscu jego urodzenia.

(Por. Le Camus, *Notre voyage aux pays biblique,* Paris, 1900; Pölzl, *Der Weltapostel Paulus,* Regensburg, 1905; Ramsay, *The cities of st Paul,* Londres, 1907; Deismann, *Paulus,* Tübingen, 1911; Clemens, *Paulus;* Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* fasc. 37, 2008; Steinmann, *Die Apostelgeschichte,* Berl., 1913).

X. R. A.

Tarsis (po hebr. t h a r s z i s z), imię własne osób i miejsc, spotykane niejednokrotnie w Piśmie św. St. Test. Tak się nazywał wnuk Józefa, o którym mowa w Gen. 10, 4; 1 Paral. 1, 8; 1 Par. 7, 10; Esth. 1, 14. Pod tem imieniem słynęła kolonia fenicka w Hiszpanii, przez Greków zwana T a r t e s s u s (Polybius 3, 24, 2; Ταρσήιον). Miasto to wspomniane u Izajasza proroka łącznie z Tyrem (Iz. 23, 1, 6, 10). Z powodu swego odległego położenia T. w Piśmie św. i u klasyków oznaczało najdalszy kraniec świata (Ps. 71, 10; Iz. 23, 6; 60, 9; 66, 19; Ovid., Metam. 14, 416). Chodziły tam olbrzymie okręty, posyłał takowe również Salomon (3 Reg. 10, 22), Jozafat z królem izraelskim Ochozyaszem; przywożono stamtąd złoto, kość słoniową, małpy, pawie itp. W ks. Judyty (2, 13) Tarsis jest użyte zamiast T a r s u s (T a r s) (ob.). (Por. Bochart, *Phaleg,* 1, 34, Francf. 671; Gesenius, *Thes. ling. hebr.,* 3, 1315; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible; W. W.,* t. 11).

Tarsylla św. ob. E m i l i a n n a.

Tarsycyusz (Tarsitius), św. akolita, męczennik w Rzymie, żył i cierpiał prawdopodobnie w III w. Jako akolita zanosił często Najśw. Sakrament uwięzionym za wiarę chijanom. Gdy pewnego razu niósł chleb Żywota z powagą i uszanowaniem, dwaj poganie zaciekawieni, zażądali, by im pokazał, co z taką ostrożnością niesie. Gdy okazać nie chciał, rzucili się na niego, srodze pobili świętego młodziana, i gdy legł pod ich razami, napróżno usiłowali znaleźć w rękach pod ubraniem drogi skarb, którego nie chciał T. oddać na zniewagi i szyderstwa. Chijanie ze czcią zanieśli św. zwłoki i pochowali uroczyście w katakumbach św. Kaliksta. Święto 15 sierpnia. Św. T. jest Patronem dzieci przystępujących po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. 2, k. 1078).

Tartan (Tharthan), poseł Sennacheriba do Jerozolimy do króla Ezechiasza. Imię jego assyryjskie tur-ta-nu ma pojęcie urzędu tj. wodza najwyższego wojskowego. Tak należy tłumaczyć Iz. 20, 1, gdzie mowa jest o wodzu wysłanym przez Sargona do Azotu na zdobycie miasta. (Por. Hagen, *Lex. biblicum*).

Tartaretus (Tataretus) Piotr, sławny skotysta w 2-ej poł. XV w., nauczyciel i 1490 r. rektor uniw. paryskiego (Bulaeus, *Hist. Univ. Paris.,* 5, Paris, 1670, 794). Z pism jego na uwagę zasługują: *Commentationes in libros totius logicae Aristotelis,* Freib., 1494, Paris, 1494 i w in.; *Expositio in Summulas Petri Hispani,* Freib., 1494, Paris, 1501, dopełnione potem przez magistra Marcina Molenfelta i wyd. 1514; *Expositio in libros logicae Porphyrii et Aristotelis... necnon in totam philos. natur. et metaphysicam Aristotelis,* Venetiis, 1503; *Una cum expos. in sex priores Arist. lib. moralium,* tże, 1513, popraw. ed. 1520 i in.; *Commentarii in omnes ll. Sententiarum,* tże, 1583 i in.; *Commentarii in Quodlibeta Scoti,* Paris, 1519 i nast. Zbiorowe wydanie filozof. dzieł T-a wyszło w Wenecyi 1623 p. t. *In universam philosophiam opera omnia,* 4 partes. (Por. Noack, *Philosophiegeschichtliches Lexicon,* Lpg, 1879, s. v.; *Kirchenlexicon W. W.,* t. 11, 1227; Hurter, *Nomenclator lit.,* 2, 3 wyd., 995 i nast.; *KHB.,* t. 2, 2303).

X. A. F.

Taskodrugici (Passalorhynchitae lub Paxillonasones), odcień montanistów, nazwa nieznacznej sekty z IV w. w Gala-

cyi, Azyi i Syryi, wzmiankowana przez Epifaniusza (*Panarion,* 48, 14) i Teodoreta (*Haer. fab. compend.,* 1, 9 i nast.). Nazywają się tak przez szyderstwo z tej racyi, że podczas modlitwy, na znak głębokiego milczenia przykładali oni palec (ταγκὸς) do nosa albo go w usta (δρουγγος) wtykali, stosownie do słów psalmisty: „Postaw, Panie, straż ustom moim" (140, 3) (perticonasati, perticorostrati). Z taskodrugitami mieszają niektórzy (Filastryusz, *Haer.,* 75) Ascytów (ob.). (Por. Szcześniak, *Dzieje Kła katol.,* Warszawa, 1902, t. 1, str. 154, przypisek; *Kirchenlexicon W. W.,* t. 11, 1228; *KHB.,* t. 2, 2303).

Tassin René Prosper, benedyktyn kongr. św. Maura (od 1717 w Jumièges), historyk liter.; ur. 17 list. 1697 r. w Lonlay, † 10 września 1777 w Paryżu. Przeszło 20 lat pracował z Toustain'em nad wydaniem zbior. (nie drukow.) (por. R. Ceillier, *Hist. générale des auteurs sacrés et ecclésiastiques,* t. 12, 319) dzieł św. Teodora Studyty; nadto napisał po części z Toustain'em cenną 6-tomową dyplomatykę p. t. *Nouveau traité de diplomatique,* Par., 1750—1765; po niem. przez Adelung'a, Erfurt, 1759—69 w 9 t., a także bio-bibliogr. naśladownictwo: *Hist. lit. de la congrég. de St. Maure,* Bruxela, 1770; po niem. Frankfurt, 1777 w 2 t.), jeszcze dzisiaj zdolne do użytku, lecz w istocie, podobnie jak jego listy (10 z nich wyd. Griselle w *Etudes,* 118, 1909, 381 — 390, trącące jansenizmem. (Por. Tassin, *Hist. lit. de la congrég. de St-Maure,* 2, 500—10; Lama, *Bibliothèque des écrivains de la Cong. de St-Maur,* München-Paris, Freiburg in B., 1882, 195; *Biographie universelle,* nouv. éd., 41, 69 nast.; Ulisse Robert, *Documents inédits concernant l'histoire littéraire de la France,* Paris, 1875, 56 i nast.; *KH.* Buchb., 2, 2304; *KL.,* 11, 1229—1231).

X. A. D.

Tasso Torkwato, poeta, autor słynnej epopei p. t. *Jerozolima wyzwolona* (La Gerusalemme liberata). Ur. 11 marca 1544 w Sorrento w pobliżu Neapolu z ojca Bernarda, poety[1]) i matki Porcyi ze znakomitego i zamożnego domu Rossi'ch, † 25 kwietnia 1595 r. w Rzymie. Ojciec T-a w ciągu lat 23-ch zajmował urząd pierwszego sekretarza przy Ferdynandzie San Severino, księciu Salerno. W r. 1547 dotychczasowy opiekun Bernarda Tasso książę salerneński za przejście na stronę Francyi, prowadzącej w tym czasie wojnę z Karolem V, został przez tego ostatniego skazany na śmierć, wszystkie zaś dobra jego w królestwie skonfiskowano na rzecz skarbu. Jednocześnie skazano na konfiskatę dóbr oraz na banicyę tych wszystkich, którzy towarzyszyli zbiegłemu za granicę księciu Ferdynandowi, a w ich liczbie jako jednego z pierwszych Bernarda T. Podczas nieobecności ojca, młody Torkwato wzrastał w Neapolu pod okiem matki. Pierwsze nauki pobierał u OO. Jezuitów w Neapolu, następnie zaś w Rzymie, dokąd go ściągnął ojciec, powróciwszy do Włoch. Bernard, acz dostrzegł rozwijający się talent poetycki syna, posłał go jednak jako 11-o letniego młodzieńca na naukę prawa do szkoły głównej w Padwie. Studya jednak prawnicze nie zdołały go oderwać od poezyi, której, acz ukradkiem, z największym zapałem się oddawał. Owocem tej wczesnej jego pracy był poemat *Rynald* (Rinaldo). Dzieło to, acz noszące na sobie piętno młodości autora, zostało przyjęte w całych Włoszech z wielkiem uznaniem i zarazem zdumieniem. Wspomina w niem T. niektórych swoich młodych przyjaciół, współtowarzyszów na uniw. padewskim, między innymi zaś Stan. Tarnowskiego, późn. kanclerza sandom. i starostę skotnickiego i buskiego, o którym przepowiada, iż „dzieł miłych niebu spełni poczet długi" i „najwznioślejszym nadziejom odpowie" (pieśń 8, strofa 10). Odtąd ojciec już nie przeszkadzał mu w uprawianiu poezyi i Torkwato mógł swobodnie kroczyć drogą swego powołania. Obok filozofii Platona, którą także z wielkim zapałem uprawiał, poezya zajmowała wyłącznie umysł i serce T-a aż do ostatnich chwil jego życia, napisał nawet w tym czasie kilka pieśni *Jerozolimy.*

Będąc już głośnym, zaraz po ukończeniu studyów w Padwie otrzymał miejsce na dworze kardła Ludwika Esteńskiego w Ferrarze. Zapoznał się tam z dwiema siostrami tegoż Lukrecyą, późn. księżną Urbino i Eleonorą, które mu okazywały wiele przyjaźni. W r. 1574 udał się wra

[1]) Bernard Tasso jest autorem poematu w stu pieśniach p. t. *Amadis.*

z kardłem Ludwikiem Esteńskim do Francyi, gdzie również doznał wiele życzliwości ze strony Karola IX, po roku jednak, rozstawszy się zupełnie z kardłem Ludwikiem, zmuszony był powrócić do Włoch i tym razem, dzięki pośrednictwu Eleonory, został przyjęty na dwór jej brata Alfonsa II, księcia Ferrarskiego. Nadto uzyskał przy uniwersytecie posadę profesora geometryi i astronomii, a następnie historyografa. Książe ze swojej strony nie kładł na T-a żadnych obowiązków, lecz tylko wyraził życzenie, aby wykończył *Jerozolimę*. Pomimo licznych zajęć, poeta znalazł czas na napisanie w tym czasie dramatu pasterskiego p. t. *Aminta* (1573). Przyjazd do Ferrary Henryka Walezyusza w powrocie z Polski do Francyi dla objęcia korony po śmierci Karola IX, a następnie niebezpieczna choroba, na pewien czas wytrąciły pióro z ręki T-a, tak, iż dopiero na początku r. 1578 ukończył swoją *Jerozolimę*, której początkowo nadał tytuł *Gotfreda z Bouillon*, później zaś zmienił go na tytuł *Jerozolima wyzwolona*. Niestety, to arcydzieło, które postawiło T-a w rzędzie największych geniuszów, stało się dlań powodem nieszczęść. Wielu mu zazdrościło sławy, a to trapiło do tego stopnia T-a, że począł on zdradzać objawy melancholii oraz stał się wielce podejrzliwym. Nie mogąc się uspokoić, opuścił potajemnie dwór w Ferrarze i przebywał jakiś czas u swej siostry Kornelii w Sorrento. Po wielu trudnościach przyjęto go napowrót na dwór księcia pod warunkiem, że się pozwoli leczyć; lecz kiedy Alfons nie chciał mu oddać pism jego do ostatecznego przejrzenia, porzucił ponownie (1578 r.) dwór książęcy; tułając się po różnych miejscach, zatrzymał się wreszcie dłużej w Turynie u margrabiego Filipa Esteńskiego, u którego doznał najtroskliwszej opieki. Lecz po pewnym czasie znowu zatęsknił za Ferrarą. Za wstawiennictwem uproszonych osób T. otrzymał przebaczenie i został przyjęty na dwór ferrarski. Tu jednak uczuł się odrazu osamotnionym i zaniedbanym i pewnego razu, z okazyi zaślubin zelżył publicznie księcia wraz z całym jego dworem. Alfons kazał go za to osadzić w domu obłąkanych św. Anny. Przebywał tu poeta z górą lat 7. Pod koniec pobytu w tym domu, w r. 1580 spotkał go bardzo bolesny cios z powodu, iż pewien dworzanin ks. toskańskiego, Celio Malespina, pochwyciwszy jedną z kopij *Jerozolimy wyzwolonej*, w dodatku najmniej poprawną i zawierającą zaledwie 14 pieśni, ogłosił ją drukiem w Wenecyi, krzywdząc w ten niegodziwy sposób autora moralnie i materyalnie zarazem, gdyż go pozbawił spodziewanych korzyści z wydania własnego. Wprawdzie sławę autora poparł jeden z przyjaciół jego Angelo Ingegneri przez wydrukowanie rękopisu *Jerozolimy* przez samego T. poprawionego, ale za tę przysługę sowicie sobie zapłacił dochodem stąd osiągniętym.

Pomimo tego wszystkiego zachował T. całą przytomność umysłu i nie przestawał pracować nad ulubioną poezyą. Wreszcie odzyskał wolność w r. 1586, poczem opuścił Ferrarę, udając się na dwór mantuański. Teraz wykończył dawno zaczętą tragedyę *Torrismondi król Gotów* i odwiedził rodzinne miasto Bergamo, poczem wrócił znowu do Mantui, pojechał następnie do Loretto dla uiszczenia się Matce Boskiej ze złożonego ślubu, stamtąd udał się do Rzymu, skąd zawiedziony w swych nadziejach, pośpieszył do Neapolu. Tam to rozpoczął przerabianie *Jerozolimy wyzwolonej* na *Jerozolimę zdobytą* (La Gerusalemme conquistada); celem tej przeróbki, jak się zdaje, było dogodzenie niektórym krytykom, a jeszcze bardziej może cofnięcie licznych pochwał domu esteńskiego, które, nie przewidując niewdzięczności, jakiej od tego domu miał doznać, zamieścił był w *Jerozolimie wyzwolonej*. Obok tej pracy, na prośbę zakonników góry Oliwnej, u których zwykle przemieszkiwał, zaczął pisać poemat o początku ich ustanowienia *(Il monte Oliveto)*, ale zaledwie tylko pierwszą pieśń tego dzieła wykończył. Wrócił teraz do Rzymu. Tu zamieszkał u kardła Scypiona Gonzagi. W jakiś czas udał się T. do Florencyi (1590 r.) i doznał u ks. Toskanii najserdeczniejszego przyjęcia ze strony dworu i całego miasta. Wskutek choroby po niedługim czasie wrócił do Rzymu, skąd na wezwanie księcia mantuańskiego udał się, acz chory, do Mantui, gdzie napisał mały poemat: *O genealogii domu Gonzagów*. Szkodliwe jednak powietrze tego miasta zmusiło go do udania się do Neapolu. W mieście tem przedsięwziął napisanie wielkiego poematu: *O siedmiu dniach stworzenia* (Le settos giornate). Dzieło to nie doczekało się zupełnego wygła-

dzenia. Do rzędu osób, z któremi najwięcej wówczas T. przebywał, należał także Stanisław Reszka, opat jędrzejowski, poseł króla polskiego Zygmunta III przy dworze neapolitańskim. Uczonego tego męża cenił poeta wielce, dowodem czego jest sonet (napis. przez T. z okazyi choroby Reszki), w którym go nazywa „Europy najdroższą (dla Neapolu) chwałą".

Największa pomyślność na ziemi uśmiechnęła się do T-a dopiero na samym schyłku jego życia, z chwilą wstąpienia na Stolicę Aplską Klemensa VIII, gorącego wielbiciela poety. Zaraz po swem wyniesieniu wezwał pż T-a do siebie i umieścił w Watykanie pod staranną i wielce życzliwą opieką synowca swego kardła Cinzio Aldobrandini. W r. 1594 wzmagająca się choroba zmusiła T-a znowu do udania się do Neapolu na czas lata. Wtedy to podczas jego nieobecności wydał pż wraz z senatem uchwałę ukoronowania T-a wawrzynem w Kapitolu. Wieszcz przyjął ze spokojem tę tak świetną wiadomość, lecz z powodu spóźnionej pory prosił o odłożenie uroczystości do następnej wiosny. Powracającego do Rzymu spotkał dwór pski z gronem najdostojniejszych osób, pż zaś, kiedy stawiono przed nim T-a, rzekł do niego: „Przeznaczyliśmy wam koronę laurową, ażeby od was tyle czci nabyła, ile jej dawniej udzielała innym". Nie doczekał jednak T. tej uroczystości, gdyż w ciągu zimy zapadł gwałtownie na zdrowiu; przeczuwając też blizki swój koniec, przeniósł się do zakonu św. Onufrego. Odtąd już wyłącznie zajmował się swoją duszą, a pociechy szukał jedynie w Bogu aż do zgonu. Żałoba po jego śmierci była powszechna. Opłakiwano go w całym Rzymie. Wawrzynem, który miał ozdobić wieszcza za życia, ukoronowano zimne jego skronie. Zwłoki złożono w kle św. Onufrego; w 8 lat potem uczcił je kardł Bevilagua odpowiednim pomnikiem.

Charakterowi T-a możnaby chyba zarzucić tylko zbytnią wrażliwość, która sprawiała często wrażenie pychy i za którą zresztą przyszło mu często pokutować. Poza tem miał wiele cech pociągających. Przedewszystkiem cechowała go wielka szczerość i szlachetność; łatwy był w przebaczaniu uraz, stały w przyjaźni, cierpliwy w udręczeniu i szczerze pobożny. W potrzebie też umiał okazywać prawdziwe męstwo i rycerskość. Obok niezrównanego talentu odznaczał się głęboką i rozległą wiedzą, której zdobycie ułatwiała mu nadzwyczajna pamięć. Był przytem namiętnym miłośnikiem muzyki.

Obok głównego swego dzieła *Jerozolimy wyzwolonej* i wspomnianych już wyżej utworów, napisał jeszcze: *Le lagrime di Maria, La disperazione di Giuda,* nadto liczne *Rime, Dialoghi* i *Lettere.* Wydania zwłaszcza *Jerozolimy wyzwolonej* są poprostu niezliczone. Nowe dobre wydanie tego dzieła wyszło w Lipsku 1822 r. staraniem Scartazzini'ego. Z wydań zbiorowych dzieł T-a zasługuje na wzmiankę wyd. wyszłe w Pizie r. 1820 i nast. w 30-u tomach. *Jerozolimę wyzwoloną* przetłum. skwapliwie i niejednokrotnie na rozmaite języki. Pierwsze tłumaczenie tego dzieła wierszem z zachowaniem właściwej formy strof włoskich ukazało się w jęz. polskim w r. 1618, dokonane ręką Piotra Kochanowskiego, co nietylko okryło chwałą samego tłumacza, lecz i na ówczesną literaturę narodową polską „rzuciło odblask zasłużony", jak się wyraża późniejszy tłumacz *Jerozolimy* Kamiński. Pierwsze tłumaczenie *Jerozolimy* franc. ukazało się wprawdzie wcześniej od polskiego (w r. 1595), lecz tylko prozą. Następnego tłumaczenia tegoż dzieła wierszem polskim dokonał co dopiero wspomniany Ludwik Kamiński w r. 1846, poprzedziwszy takowe obszerną biografią poety i melodyą, podług której gondolierzy weneccy śpiewali niegdyś niektóre ustępy *Jerozolimy,* oraz dodawszy na końcu rys historyczny pierwszej krucyaty jako źródła, z którego czerpał Torkwato Tasso. Pierwszym biografem T-a był wspomniany wyżej przyjaciel jego Manso.

(Por. *Jeroz. wyzw.* w przekładzie L. Kamińskiego, dz. cyt., str. 1—4 i 1—56; *W. W.,* 11, 1231—33).

X. A. D.

Taszycki Stanisław z Lucławic, gorliwy socynianin, pochodził z rodziny kalwińskiej, osiadłej w Lucławicach pod Krakowem, był przedtem dworzaninem Karola V. Zwolennik zboru Tarnowskiego i Wiśniowieckiego, złączył się potem z socynianami Rakowskimi; nawrócony do wiary prawdziwej bronił jej w piśmie

Praefatio ad Stanislaum Szafrancium, Castellanum Sandomiriensem in M. Czechovii judicium super catechesi Pauli Gelovii, stanowiący przedmowę do książki Czechowicza: *Rozsądek na wykład katechizmu Pawła Gilowskiego,* Lucławice, 1581. Pisał też: *Oratio ad Stephanum Regem Poloniae in causa Alexii Rodecii,* 1585. (Por. Wiśniewski, *Hist. lit. polsk.,* t. 9, s. 445; *Enc. powsz.* Orgelbr., 1903, t. 14, s. 416; Ks. W. W., *Wiad. o apologet. polskich,* Poznań, 1898, 16-o. s. 12).

Tatarzy ob. Mongołowie.

Tatuowanie (od wyrazu tanickiego tatu) tj. pokrywanie skóry żywych ludzi rozmaitymi rysunkami. Operacya ta odbywa się w młodym jeszcze wieku; nakłuwa się za pomocą narzędzia zaostrzonego na skórze odpowiednie rysunki, poczem w miejsca zranione wciera się materye barwiące: jak tusz, sadze, często proch. T. używane było przez niektóre narody starożytne, jak np. Traków, a obecnie stanowi zwyczaj głównie u wyspiarzy oceanu Południowego, jak również na Wschodzie, w Egipcie, Arabii, ale przeważnie wśród kobiet. Prawo Mojżeszowe zabroniło Żydom tautowania: nie „nacinajcie ciał waszych i nakalajcie na nich żadnych figur i znaków" (Lev. 19, 28). T-a służą do odróżniania plemion, do oznaczania godności lub też do upiększania. (Por. Thomsen, *The Land and the Book;* J. de Morgan, *Recherches sur les origines de l'Egypte,* Paris, 1897; Lacassagne, *Les tatouages,* Paris, 1881; Robley, *Moko Maori tattooing,* Lond., 1896).

Taubaté (dioec. Taubatensis), bpstwo w Stanie św. Pawła w Brazylii. Erygowane 7 czerwca 1908 r. przez podział dyec. Saint-Paul. Bpstwo świeżo się rozwija. Katedra dedykowana św. Franciszkowi des Chagas. Ma 39 parafij. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Taube Jan T. J., rusin. Ur. w r. 1659, wstąpił do zakonu w 1674, był prof. filozofii, superyorem rezydencyi w Marienburgu i rektorem w Kaliszu, gdzie † w r. 1708, obsługując zarażonych podczas epidemii. Był to sławny kaznodzieja i apł; nawrócił wielu błądzących na drogę prawdy. Napisał: *Kazanie na św. Tomasza z Akwinu,* Oliwa, 1695, fol; *Vox lamentationis pastorum* quia vastata est magnificentia eorum, S. l., 1700, fol.; jest to mowa żałobna na śmierć Tomasza Bogoryi Skotnickiego bpa-sufr. chełmińskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1891 i nast.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 234).

Tauer Antoni Norbert, ks , b. prof. sem. warsz. Ur. 25 maja 1873 r. we wsi Pustelnik, pow. nowo-mińskiego, gub. warszawskiej, z ojca Władysława i matki Waleryi z Wolskich. Początkowe nauki odbywał w domu rodzicielskim, w 1883 oddany do gimnazyum w Warszawie, przebył tam do r. 1890. W tymże roku, idąc za głosem powołania, wstąpił do seminaryum duch. w Warszawie. Po 3-ch letniem w onem pobycie władza archidyecezyalna wysłała go na dalsze studya do Akademii duch. w Petersburgu, którą po czterech latach ze stopniem magistra św. Teologii chlubnie ukończył. Po powrocie do dyec. w 1897 r. zamianowano go wikaryuszem par. Białła, w dekanacie rawskim, gdzie przebył rok jeden. W 1898 r. widzimy go na stanowisku czasowo pełniącego urząd wikaryusza i prefekta szkół w Tomaszowie Rawskim, tegoż zaraz roku otrzymał translokatę na wikaryat do par. św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie ze spełnianiem tego obowiązku oddawał się pracy nauczycielskiej na pensyach żeńskich, pomiędzy innemi na pensyi p. Jasieńskiej. Pod koniec 1898 r. J. E. ks. arcybp Popiel powierzył ks. T-i katedrę historyi Kła w semin. duch. w Warszawie, na którem to stanowisku do śmierci pozostawał. Z wikaryatu w par. św. Krzyża zwolniony, otrzymał takież stanowisko przy kle W.W. Świętych w Warszawie. † 10 lipca 1910 r. w Monachium (Bawarya), gdzie zatrzymał się na pewien czas, udając się dalej zagranicę. Jako profesor ks. T. zyskał sobie miłość swoich słuchaczów i niecił zapał do wykładanych przez się przedmiotów. Poza pracą profesorską oddawał się w chwilach wolnych pracy pisarskiej. Jego pióra są artykuły historyczne w *Podręcznej Encyklopedyi klnej* w kilkunastu pierwszych tomach; on też zebrał *Chronologię do historyi Kła* i ułożył „spis rzeczy" do

całych 18-u tomów *Historyi* kardła Hergenröther'a, wydanej przez ks. Z. Chełmickiego w „Bibl. Dz. Chrz." (por. t. 18). Owocem też poza profesorskiej jego pracy jest dziełko ascetyczne p. t. *Św. Antoni Padewski,* tłum. z franc. z książki ks. dra Alb. Lepitre'a, Warszawa, 1908.

(Por. *Mowa ks. prof. Szlagowskiego* na pogrzebie ks. Ant. Tauera, Warszawa, 1911, wyd. „Polaka-Katolika„).

X. A. F.

Tauler Jan, dominikanin, kaznodzieja i mistyk niemiecki, zw. Doctor sublimus et illuminatus. Ur. w 1290 r. w Strasburgu, wstąpił w 1308 do Dominikanów tamże, studya teologiczne odbywał w Paryżu, następnie w Strasburgu pod sławnym Eckart'em również dominikaninem. Wystąpił z kazaniami w Kolonii i Strasburgu i wkrótce zdobył sławę niepospolitego mówcy. W kazaniach T-a zawiera się właściwie jego nauka wolna od panteizmu, któremu, zwłaszcza w dogmatyce ulegał, lecz dzięki uległości nauce Kła, ustrzegł się grubych błędów. Zaciemniał też sławę dobrego teologa swemi egzageracyami w mistyce i sympatyzowaniem z Begardami i Waldensami. Niemniej jednak T. jest uważany za głównego przedstawiciela mistyki średniowiecznej, a jego dzieło: *Ustawy duchowne* i przypisywane mu *Naśladowanie ubogiego życia Jezusa Chr.* uważane są za arcydzieła mistyki chijańskiej. Niezwykła wiedza, a jeszcze większa pokora sprawiły, że T. stał się mistrzem życia duchownego, a owocem jego kontemplacyi i ścisłego z Bogiem obcowania było właśnie wyżej wspom. dzieło *Ustawy duchowne.* T. † w r. 1361, odwiedzając swą siostrę zakonnicę klasztoru św. Mikołaja in Undis.

Z dzieł T-a ważniejsze są: *Predigten,* Leipz., 1498; były liczne wydania z różnymi tytułami po niemiecku; po łacinie wydał je Surius, Coloniae, 1548; *Sämtl. Predigten,* wyd. Thomas'a i Kloos'a, Frankf., 1826, 3 t.; najnowsze wyd. tże, 1864—65, 6 zesz.; wyd. 2-e, Praga, 1872; *Die Nachfolgung des armen Lebens Christi,* Köln, 1548; najlepsze i najnowsze wyd. z dosk. dodatkiem „Lexicon Taulerianum", Frankf., 1833; *Medulla animae,* tże, 1822, po niem.; wyd. 2-e, Praga, 1872; *Spiegel der Liebe,* Wien, 1824; *Sendbriefe* an seine geistl. Freunde u. Kinder, Passau, 1838 i inne. Po polsku wyszły *Ustawy duchowne,* Krak., 1852, przekł. ks. Z. Goliana. O T-e pisali: Heupelius, *Memoria Tauleri instaurata,* Vittenbergae, 1688; J. J. Oberlin, *De J. Tauleri dictione* vernacula et mystica Dissertatio, Strasb., 1786; H. W. Henning, *T's Bekehrungsgeschichte,* Dorp., 1825; Oberlin u. Testrup, *De mysticismo Tauleri,* Lund, 1826; H. S. Denifle, *Bekehrung T.'s kritisch untersucht.,* Strasb., 1879; Ks. Schmidt, *J. T. von Strassb.,* Hamb., 1841 i in.

(Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.,* Regensb., 1900, t. 4, s. 589 — 593; Glaire, *Dictionnaire,* 2, s. 2233; Blanc, *Dict. de la Pensée,* t. 2, k. 1239; Tenże, *Dict. de Philos.,* 1906, k. 1147; Tauler, *Ustawy duch.,* Kraków, 1852, Przedm. i Wstęp, s. 3 — 4 i 15 — 18).

X. J. N.

Tausen Jan, duński Luter; ur. 1494 r. w Birkende na wyspie Fünen. W 1515 wstąpił do zak. Joannitów, studya filozoficzne odbywał w Rostoku, teologiczne w Kopenhadze, Lowanium i Kolonii. Wbrew rozkazowi swoich przełożonych, pojechał także do Wittenbergii, gdzie łatwo przejął się zasadami Lutra. W 1524 wrócił do swojego klasztoru Antvorskow i stąd posłany dla wypróbowania do Viborgu. Ale tu, zręcznie oszukując przeora Jansena, w kazaniach zyskał sobie ludność miejscową i, pewny względów króla Fryderyka I, w r. 1526 zakon opuścił i na swoją rękę począł występować. Mianowany kapelanem król., ożenił się, fanatyzował mieszczan i wkrótce miasto Viborg stało się w zupełności luterskiem. W 1529 r. w podobny sposób zaprowadził nową wiarę w Kopenhadze i na dyspucie religijnej tamże odbytej przedstawił królowi „43 kopenhagskie artykuły" jako wyznanie wiary. Przez króla Chrystyana III został zamianowany 1537 r. lektorem jęz. hebrajskiego, w 1538 kaznodzieją luterańskim w Roeskilde, a 1542 superintendentem w Ribe, w Jutlandii, gdzie † 1561 r. Jego polemiczne pisma przeciw Janowi Andersen z Odense i Pawłowi Heliä nie mają żadnego naukowego znaczenia.

(Por. L. Schmitt, *Hans Tausen eller den danske Luther* w „Nordisk Ugeblad", 1894, 1895 i oddzielnie; tegoż po niem. w „Görres Gesellschaft", Köln,

1894, *Kirchenlex.* W. W., t. 11, 1280; *KH.* Buchb., t. 2, 2312).

X. A. F.

Taverna bpstwo ob. Catanzaro.

Tavernier Eugeniusz, współczesny, redaktor czasopisma *L'Univers,* ogłosił drukiem *La morale et l'esprit laïque,* Paris, 12-o; *Religion Nouvelle,* tże, 12-o; *Le Modernisme,* tamże, 1912, 16-o; *Ce qu'ils ont voulu faire.* Ils ont voulu sémparer de l'âme des enfants, Tract, 8 p.; *Du journalisme,* Paris; *Des raisons d'espérer,* tże, 1893, 8-o i inne.

Taxil Leon, literat. Ur. w r. 1854, miał młodość pełną przygód; wychowany u Jezuitów, stał się wkrótce potem wrogiem duchowieństwa, które ośmieszał w sposób niegodny i potworny w szeregu broszur i książek, wydawanych nakładem księgarni założonej w Paryżu p. n. Librairie anticléricale. Wskutek protestu wielu spotwarzonych osób duchownych miał procesy o potwarz i skazywany był kilkakrótnie na kary pieniężne. To go jednak nie upamiętało; dopuszczał się coraz nowych nadużyć i gdy w r. 1881 podszył się pod nazwisko zmarłego autora przedrukowanej przez siebie książki, został skazany na zapłacenie 4,000 fr. odszkodowania. Skandale w rodzaju ostatniego spowodowały nawet jakoby wykluczenie T-a z szeregów zwolenników masoneryi, do której należał. W r. 1885 nastąpił przełom w życiu T-a, zwrócił się bowiem do Kła i został przyjęty na jego łono. Teraz wystąpił pko masoneryi w sposób ostry i demaskujący jej ducha i cele. Z tej też epoki są jego pisma: *Révélations complètes* sur la franc-maçonnerie, 1885, 3 t., 18-o; *Le Vatican et les francs-maçons,* 1886, 18-o; *La France maçonnique,* 1888, 18-o; *Les Conversions célèbres,* 1891, 18-o; *La Corruption fin de siècle,* 1891, 18-o i inne. Czy nawrócenie T-a było szczere, wielu o tem powątpiewało; głośna afera Diany Vaughan, która okazała się osobistością zmyśloną, słusznie podała w wątpliwość szczerość jego nawrócenia. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemporains,* 1893, s. 1491—2).

X. J. N.

Tazbasian Melchior, pierwszy bp katolicki Mardinu ob. Mardin i Amida.

Tchórzewski Jakób, T. J. Ur. w Krakowie 1713 r., wstąpił do zakonu 1728, uczył filozofii i teologii, był kaznodzieją trybunału piotrkowskiego oraz w katedrze krakowskiej, lwowskiej, rektorem kollegiów we Lwowie, Kamieńcu i Sandomierzu, w r. 1770 był instruktorem 3-o roku probacyi i † w tymże roku. Napisał: *Kanonizacya Sprawiedliwego Sędziego* bez żadnego Procesu ogłoszona, Kalisz, 1741, fol.; *Cuda sprawiedliwego Sędziego* poprzysiężone przy dokończeniu kanonizacyi itd., tże, 1741, fol.; *Wizyta Nayjaśnieyszey Monarchini Maryi* przy Koronacyi Cudownego Jey Obrazu lwowskiego itd., Lwów, 6 r. fol.; *Zbiór czyli Summa wszystkich tajemnic Zbawiciela.* Różaniec itd., 6 r. fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1902—3; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 306; Brown, *Biblioteka ass. pol.*).

Teano bpstwo ob. Calvi.

Teatr (gr. θέατρον) można brać w znaczeniu albo miejsca publicznych przedstawień albo samego przedstawienia. W takich też znaczeniach wyraz ten jest użyty w Piśmie św. (por. *Act. Ap.* 19, 29, 31; *I Cor.* 4, 9; Hebr. 10, 33). Z dwojakiego punktu teolog może się zapatrywać na T.: 1-o z punktu historycznego, jaki jest mianowicie związek współczesnych widowisk teatralnych z przedstawieniami religijnemi średnich wieków i 2-o z punktu moralnego tj. w jakim stosunku jest T. do moralności.

I. T. przynajmniej w społeczeństwach chijańskich początek swój wziął z Kła i duchowni byli pierwszymi jego rezyserami. W zasadzie swojej T-i przypadała szczytna rola do spełnienia: miał być nauczycielem wiernych. W ciągu wieków średnich dramaty liturgiczne, mysterya, cuda M. Boskiej i żywoty Świętych podnosiły serca, rozpłomieniając chijańskie idee. Kł posługiwał się T-m, aby uczyć i wpajać moralne zasady w lud. Średniowieczne widowiska duchowne bezwątpienia początek swój wywodzą z liturgii klnej; liturgie klne, np. odprawianie uroczystej Mszy św., mają istotnie pewien dramatyczny charakter: słyszy się śpiewy naprzemian, odprawiających i chóru, widzi się ruchy asystujących itp. Dramatyczny jakiś charakter mają i w czasach naszych uroczystości klne np.

Wielkiego Tygodnia. A w średnich wiekach—wiekach żywej wiary—uroczystości te były daleko liczniejsze. W dzień Wielkanocy w X do XIII w. odbywała się ceremonia nawiedzenia grobu (por. Creizenach, *Gesch. des neuern Dramas I,* Halle a. S. 1893). Pierwsze ślady tego obchodu znajdują autorowie już w *Liber consuetudinum* (967 r.). Odbywał się on b. uroczyście i z wielkim majestatem. Obchód taki zawiera troparyum z St-Gallen z X w. i troparyum bamberskie z X w. Większe ożywienie dramatyczne obchód ten zyskał przez wstawienie wersetów z sekwencyi *(Victimae paschali laudes).* Dodawano jeszcze takie epizody ze Zmartwychwstania Pana Jezusa, jak bieganie na wyścigi św. Piotra i Jana do grobu; w XIII w. występuje olejkarz sprzedający maści świętym niewiastom; przedstawiano też podczas nieszporów podróż uczniów do Emaus. Od XIV w. i lud brał udział w uroczystościach tych, śpiewając ludowe pieśni. Jak na Wielkanoc tak i na święta Bożego Narodzenia do liturgii przyłączyły się dramatyczne obchody, których podstawą również był tropus t. j. wiersze wtrącone. Te słowa np. Quem quaeritis in praesepe, pastores, dicite? dały pohop do różnych uroczystości. Znane już były takie obchody w XI w. (por. rękopis oxfordzki), w Rouen w XIII w., a także w Nantes, Tours, Reims itd. W następstwie wydarzenia z okresu Bożego Narodzenia łączono w jeden cykl, podobnie wydarzenia Męki i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Ponieważ to zbyt przedłużało nabożeństwo, z czasem odłączono dramat od nabożeństwa i przyjął on nazwę ludus (rozrywka). Miało to miejsce w XI w. Kły, jak widać, były przedewszystkiem domami, poświęconymi czci Boga, ale pozatem były jeszcze domami wspólnymi, domami ludu. Kł, aby lepiej wpajać zasady swojej nauki, w wielu razach udramatyzował nauczanie prawd wiary. Z takich średniowiecznych mysteryów poza wspomnianemi odznaczają się dramaty mniszki Hrosvithy (Roswitha) z X w. Po pewnym czasie jednak do obchodów tych zakradł się pierwiastek świecki; wspomnienia staroklasycznego pogaństwa poczęły wyciskać swoje piętno. Już w XII w. przeciwko przedstawieniom dramatycznym w kłach podniosły się liczne głosy (Gerhob z Reichensbergu, Herrad z Landpergu). Innocenty III w 1210 r. występuje przeciw niedorzecznościom, acz nie przeciw samym przedstawieniom w kłach (Decret. c. 12, 3, 1); w tymże duchu są dekrety syn. trew. z 1227 r., utrechtskiego z 1293. Z biegiem czasu, przy wielkiem rozpowszechnieniu się widowisk, trzeba było przenieść je poza obręb kła, a gdy i to miejsce okazało się za małem, wybierano inny plac wygodny, ale kierownikami byli zawsze duchowni. Brano tę zabawę poważnie, dowodem czego rozpoczynanie jej od hymnu „Veni Creator Spiritus", granie samo łączyło się nieraz z niebezpieczeństwem nawet życia (np. jakiś ksiądz przedstawiał Judasza i gdy się powiesił, o mało nie umarł wskutek braku tchu; zdjęto go czemprędzej i wyniesiono na ulicę (por. *Hist. pol. Blätter,* 6, 1840, 33). Do przeniesienia sceny poza obręb kła przyczynił się też pierwiastek ludowy, który coraz więcej wkraczał do sztuk. W XII w. powstał już nawet pierwszy czysto francuski dramat *Adam.* Zamiast śpiewów, które notabene były klne, wchodzi w użycie recytacya; przybywa nowa, poza klną, muzyka.

Sztuki średniowieczne, jeżeli miały za przedmiot sceny z życia Świętych, zwały się widowiskami cudownemi; inne zaś, brane z Pisma św. i dostosowane do świąt roku klnego, zwano mysteryami, dyalogami. Wyraz „mysteria" pochodzi z Francyi, wzięty z łac. ministerium w znaczeniu służby Bożej, dzieła sztuki (por. Wackernagel, *Gesch. d. deutsch. Literatur,* 1, 2 ed., Bazyl., 1879, 383). Często uczestnikom widowisk duch. Kł udzielał odpustu np. 1322 r. w Eisenach. Przedstawienia czasami były b. długie i trwały wiele dni (np. pasya alsfeldzka 3 dni). Do najdłuższych mysteryów należały widowiska na Boże Ciało, do których procesya tego święta była okazyą. Symbolizowano w oddzielnych grupach, cechach całe dzieje Kła i tegoż pogląd na świat od stworzenia aż do sądu ostatecznego (por. Winterfeld, *Zur Gesch. der h. Tonkunst,* 2, Lipsk, 1862, 299). Grano też w średnich wiekach dramaty moralne tj. moralno-alegoryczne sztuki, w których jako osoby występują cnoty, występki np. miłosierdzie, sprawiedliwość, pycha, pokora itp. Rozwinęły się te przedstawienia głównie we Francyi w XV w.

i w Anglii (dramat *Every man,* przedstawiający los ludzki) i w Niderlandach. Do takich dramatów moralnych należą i Tańce śmierci (ob.). We Włoszech widowiska religijne w średnich wiekach często się odbywały. Początki dramatu włoskiego kryją się w t. zw. laudach (pieśniach nabożnych), we franciszkańskich kazaniach pasyjnych, którym towarzyszyły niekiedy żywe obrazy lub nieme pantominy, oraz w devozione. Naśladowaniem włoskich devozione i przedstawień są dramaty kroackie. Zbiór tych dramatów wydała akad. zagrzebska p. t. *Crkvena prikazańa starohrvatska XVI i XVII vijeka* (w Stari pisci hrvatski, t. 20, 1893). I na Rusi w XV w. dramat religijny był grywany.

Pod koniec wieków średnich widowiska duch. doszły do szczytu swego rozwoju. Ale już nadobre pozakradały się do nich świeckie pierwiastki np. w środku dramatów duch. wstawiano komedye chłopskie, sceny jarmarczne z bijatyką itp. i dlatego władze duch., a nawet świeckie energicznie przeciw nim wystąpiły (por. rozporządzenie parlam. w Paryżu z 17 list. 1548 r.; rozporządzenie bpa z Hawelbergu r. 1471; synod strassburski z 1549; dekret sob. Bazyl.). Przerzucano się teraz coraz bardziej do zabaw świeckich, duchowne wychodziły z użycia. W niektórych miejscach np. w Niemczech, na Śląsku, w Polsce odbywały się one jeszcze do końca XVIII w. (por. A. Rein, *Vier geistliche Spiele des XVII Jahr.,* Krefeld, 1853). Pozostałością z dawnych czasów są pasye w Oberammergau, małej mieścinie bawarskiej (ob. art.), cieszące się i w czasach obecnych ogromnem uznaniem, religijne widowiska ludowe we Włoszech połudn., w prowincyi nadreńskiej w m. Stieldorf, w Tyrolu (w Vorderthiersee i w Brixlegg), Szwajcaryi, Belgii i Francyi (w Nancy od r. 1903 teatr ludowy założony przez ks. kan. Petit'a) (por. *Przegląd katolicki,* n. 14 i 15, Warszawa, 1912, w art. p. t. „Teatr chijański"), a także w Pradze 1897 r. w kle Benedyktynów w niedzielę Białą przedstawiano dramatyczną sztukę wielkanocną.

Czesi i Polacy poszli za przykładem innych narodów, głównie Niemców. U Czechów ślady relig. mysteryów znajdujemy już w XII w., u nas, acz dowodów pewnych nie mamy, widowiska takie już w XIV w. musiały być znane (por. konstytucye syn. arcybpa gnieźn. z 1326 r., zabraniające duchownym udziału w widowiskach teatralnych). Były u nas mysterya pasyjne, przedstawienia jasełkowe, a także szkolne dramaty.

Z ceremonij i obrzędów Kła greckiego nie rozwinął się dramat duchowny; konserwatyzm bizantyński nie dozwolił na wprowadzenie nowości i dodatków do tekstu liturgicznego. Spotykamy jednak na Rusi dwa mysterya piecowe i palmowe: pierwsze scena z 3-ma młodzieńcami w piecu ognistym; drugie — wjazd Chrystusa na ośle. Obydwa przestały się tam z Zachodu w XVI w.

Literatura przedmiotu b. liczna. Ważniejsze prace: H. Alt, *Theater u. Kirche in ihrem gegenseitigen Verhältnisse historisch dargestellt,* Berlin, 1846; Th. E. Devrient, *Gesch. d. deutschen Schauspielkunst,* 1, Leipz., 1848; Pichler, *Ueber das Drama des Mittelalters in Tirol,* Innsbruck, 1850; E. Wilken, *Gesch. des geistlichen Spiele in Deutschland,* Götting., 1872; K. Weinhold, *Weihnacht.-Spiele und Lieder,* n. ed., Wien, 1875; L. Gautier, *Histoire de la poésie liturgique au moyen âge. Les tropes.,* 1, Paris, 1886; K. Lange, *Die lateinischen Osterfeiern,* Münch., 1881; tże, *Liturgisch-dramat. Auferstehungsfeiern aus Venedig,* Grau, w „Zeitschr. für deuts. Alterthum", 41, 1898; P. Weber, *Geistliches Schauspiel und Christliche Kunst,* Stuttgart, 1894; R. Heinzel, *Beschreibung des geistlichen Schauspiels im deutschen Mittelalter,* Hamburg, Leipzig, 1898. Literaturę dotyczącą średniowiecznych mysteryów ob. w art. Mistery a; o współczesnych religijnych przedstawieniach ob. art. Oberammergau, w czasopiśmie *Prąd* z 1910, Warszawa, str. 310 i nast. i *Słowo* z 1899 art. ks. prof. Szlagowskiego. Literaturę o teatrze ludowym u Czechów i Polaków por. *Encyklopedya klna* Nowodw., t. 28, w art. p. t. „Teatr w Polsce" i A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej,* Warszawa, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", 1902; ob. też art. Jasełka.

II. Ze stanowiska moralności T. można podwójnie uważać: jako miejsce zbudowania, nauki, należnej rozrywki lub jako miejsce zgorszenia, zepsucia, demoralizacyi. T. współczesny, naogół biorąc, nie jest miejscem, gdzie wielkie idee chi-

jańskie, w formę sceniczną przybrane, mogłyby przemawiać do umysłów i serc słuchaczów. Przeciwnie, współczesny T., ze względu na przeprowadzane w sztukach tezy, staje się coraz bardziej pogańskim, a poziom jego moralny coraz niżej opada. Wobec tego zdanie moralistów co do uczęszczania do T-u jest: jeżeli treść sztuki ze stanowiska wiary i moralności jest bez zarzutu, a sposób przedstawienia wolny od sprosności itp, uczęszczanie do T-u w takich warunkach nie jest rzeczą złą. Owszem, często widz niejedną na takiem widowisku może posiąść naukę. Jeżeli zaś widowisko czy ze względu na treść czy ze względu na sposób jest niemoralne, nastręczające bliską okazyę do grzechu uczęszczanie nań jest ciężką winą. Kto z racyi obowiązku swego musi uczestniczyć na takiem przedstawieniu, ten powinien zabezpieczać się od złego środkami, jakie mu dyktuje religia. Co dotyczy duchownych, dla tych uczęszczanie na widowiska teatralne jest dopuszczalne, ale tylko wtedy, gdy treść sztuki i jej cel są godziwe, gdy np. przedstawienie odbywa się na jakiś cel dobroczynny itd. Wiele synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych pod groźbą kar klnych zabraniało duchownym uczęszczania na publiczne przedstawienia teatralne, co i w ostatnich czasach bpi polscy niejednokrotnie potwierdzili. (Por. *Wiadomości dyec. różnych dyecezyi* z 1909/10 r. i *teologie moralne* w art. „de ludis, comoediis, spectaculis" oraz *W. W.*, t. 11, 1457).

X. A. F.

Teatyni. Najstarszy to zakon w tej ich gałęzi zakonów, która nosi nazwę: clerici regulares (ob.). Założyli ich w Rzymie 1524 r. św. Kajetan di Tiene i Jan Piotr Carafa, późniejszy Paweł IV, wówczas bp w Chiété, niegdyś Theate, skąd też poszła ich nazwa. Kajetan ur. prawdopodobnie 1480 w Vicenzy, potomek znakomitego rodu, po studyach w Padwie został tamże 1504 r. drem obojga prawa. W następnym roku Juliusz II mianował go swym tajnym sekretarzem i protonotaryuszem aplskim. Wyświęcony na kapłana 30 września 1516, w rok później dał pierwszą zachętę do założenia podziś dzień istniejącego bractwa p. n. Oratorium sive sodalitium divini amoris. Należeli doń przeważnie wybitniejsi kapłani zarówno jak i świeccy ludzie, a celem jego modlitwą i słowem Bożem pracować nad udoskonaleniem własnem i znajomych. Do tego bractwa wstąpił także i Carafa, a gdy Kajetan z powodu choroby swej matki wyjechał do Vicenzy, pracował tam w duchu tego stowarzyszenia, a także w Wenecyi i Weronie. Za poradą swego spowiednika Jana Chrzciciela z Cremy, dominikana udał się 1523 do Rzymu, aby tu założyć stowarzyszenie oparte na wspólnem życiu i związane ścisłą regułą, a mające na celu odnowienie życia aplskiego wśród kleru, podniesienia kaznodziejstwa, troskę o częstsze przystępowanie ludzi świeckich do Sakramentów św., wreszcie podwyższenie poziomu naukowego w duchowieństwie. Do tego zamiaru wtajemniczył dwóch swych przyjaciół, prałatów: Bonifacego da Colle z Aleksandryi i Pawła Consiglieri, od których znowu dowiedział się o tem bp Carafa, mąż wielce surowego życia i gorliwy. Mężowie ci ułożyli regułę dla nowego zakonu: przyjmowani mieli być kapłani, którzy wspólnie żyjąc, oddani wyłącznie obowiązkom swego powołania, nie mieli posiadać żadnej własności, ani stałych dochodów, nawet nie żebrać. Klemens VII zatwierdził 24 lipca 1524 r. nowy zakon, udzielając mu przywilejów kanoników reg. lateraneńskich i pozwalając, by jego członkowie składali uroczyste śluby na regułę św. Augustyna. D. 14 września Kajetan, da Colle, Consiglieri i Carafa, który zrezygnował z bpstwa i został pierwszym przełożonym, złożyli śluby u św. Piotra w Rzymie. Niebawem liczba ich wzrosła do 14-u, a oddani pracy nad własnem uświątobliwieniem się i wykształceniem, doprowadzili niedługo do tego, że mogli pracować nad reformą duchowieństwa i wiernych. Chcąc tych pociągnąć dokładali wszelkiego starania, by kły ich były wzorem czystości i porządku, a nabożeństwo odprawiało się uroczyście. Kazania ich starannie przygotowane wykluczały zwroty czysto świeckie. Słuchali nieustannie Spowiedzi, nawiedzali chorych i szpitale, a sami, niewiele mając, tem, co im zbywało, jeszcze się z uboższymi dzielili. Złupienie Rzymu 1527 dało się dotkliwie T-m uczuć; klasztor ich nie uszedł rabunku, a Kajetan i Caraffa dostali się do więzienia za to, że nie wydali skar-

bów, których nie mieli. Uwolnieni z niewoli udali się do Wenecyi, gdzie ich praca, zwłaszcza czasu zarazy 1530 ogólny podziw wzbudziła. 14 września 1527 r. został Kajetan wybrany przełożonym. Nowy dom powstał w Neapolu 1538, którego przełożeństwo Kajetan objął 1543 r. Tu też † 7 sierpnia 1547, pochowany w kle S. Paolo Maggiore w Neapolu, beatyfikowany 1629, kanonizowany był 1671 r. Święto jego ritu semiduplci polecił obchodzić Klemens X 1673, a Innocenty XI wyniósł do ritus dx 1682. Carafa, wstąpiwszy na tron pski, oddał nowemu zgromadzeniu kł św. Sylwestra na Kwirynale, który był też głównym domem zakonu, póki nie zamieszkali w domu darowanym przez księżnę Piccolomini, przy którym wybudowali później wspaniały kł św. Andrzeja della Valle. Pod koniec XVI w. miał zakon 55 domów na półwyspie Apenińskim i Sycylii, nadto mieli domy w Paryżu (sprowadzeni 1644 przez kardła Mazarin, istnieli tu do rewolucyi), w Nizzy, w Monachium (obecnie kollegiata), w Pradze (obecnie kł Redemptorystów), w Wiedniu, Salzburgu, Madrycie, Lizbonie, Salamance i na Majorce. W XIX w. zakon liczył zaledwie 7 domów we Włoszech i kilkudziesięciu członków. Niedostatkowi temu zaradził Pius X w swem „Motu proprio" z 15 grudnia 1909 r. „Auspicato per dilectum", w którem połączył na zawsze T-w ze zgromadzeniem Synów św. Rodziny, założonem w Tremp, w dyec. lerielańskiej 1864 r. przez ks. Józefa Mananeta Vives'a, a liczącem przeszło 250-u członków. Zgromadzenie to nie istniało poza Hiszpanią, ale tu, a zwłaszcza w prowincyi barcelońskiej oddaje się nauczaniu.

W ten sposób wzmocnieni T-i mają 4 prowincye i ok. 300 członków. Na czele zakonu jest generał obierany na 6 lat; przełożonych poszczególnych domów mianuje generał i tegoż rada przyboczna na 3 lata. Ubiór mają czarny, taki, jaki nosili księża świeccy czasu ich założenia. Zasługi ich są wielkie w sprawie reformy kleru we Włoszech, a również nauki i wychowania, oraz zagranicznych misyj, w których pracowali w Armenii, Mingrelii, Georgii, Iberyi itd. Z tego zakonu wyszli św. Kajetan i Andrzej z Avellino, błogosławieni: Jan Marinoni, Paweł Burabi († 1578), Józef Marya Tomasi († 1713); wielebni Słudzy Boży: Franciszek Olimpio i Wincenty Morelli († 1812) arcybp w Otranto. Do T-w należeli: Paweł IV kardł: Burali, Tomasi, Bernardyn Scotti († 1559), Franciszek Pignatelli arcybp neapolit. † 1734, Franc. Banditi arcybp benewencki † 1796 i Józef Żurlo arcybp neapolit. † 1801, nadto ok. 200 bpów. T. szczycą się sporym zastępem uczonych pisarzy, jak np. Kajetan Merati (ob.), na którego pamiątkę zawsze jeden z T-w jest konsultorem Kongr. Obrz.; moraliści: Diana (ob.), Pasqualigo Zacharyasz; Wawrzyniec Scupoli (ob.), autor znanego dziełka ascetycznego: *Walka duchowna* (tł. na pol. przez ks. Aleksandra Jełowickiego); Paweł Quarti † 1655, liturgista; Alojzy Novarini wielkiej erudycyi; Ferdynand v. Sterzinger † 1786, współzałożyciel król. bawarskiej Akad. Umiej.; Joachim Ventura de Boulica (ob.) słynny mówca i w. in.

(Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1908, t. 3, gdzie podaje obszernie bibliografię do życia św. Kajetana i dziejów T-w. Godłem ich są trzy wzgórza; ze środkowego, wyższego od bocznych, wyrasta krzyż).

M. B.

Teatyni w Polsce. Celem utrwalenia unii Ormian z Kłem katolickim w dawnej rzplitej polskiej postanowił nuncyusz Antoni Pignatelli (późniejszy pż Innocenty XII) wyjednać mistrza do uczenia kleru ormiańskiego, gdyż widział, iż dla braku wykształcenia w duchowieństwie ormiańskiem zjednoczenie nie jest stałem. Ormianie zaś prosili o przysłanie w tym celu ks. Klemensa Galanusa, znanego im z prac dla nich podejmowanych na Wschodzie. Był to zakonnik bardzo uczony; posiadał gruntownie język ormiański i napisał obszerne dzieło: *Historia Armena ecclesiastica et politica,* Coloniae, 1686, do dziś dnia cenne. Za zgodą Stolicy św. wyjechali do Polski: wspomniany Galanus oraz o. Alojzy Marya Pidou de St. Olon i brat Bonawentura Costucci. Przybyli do Warszawy 17 kwietnia 1664, poczem stanęli we Lwowie 1 maja, gdzie zrazu umieszczeni w jednej niewygodnej izbie na cmentarzu przy katedrze ormiańskiej, poczęli uczyć gramatyki i retoryki, sami zaś rozpoczęli naukę języka orm. z wielką pilnością, skoro po roku ks.

Pidou mógł już tym językiem mówić. Brat Costucci z powodu niezdrowego dlań klimatu został napowrót odesłany do Włoch, ale nie dojechał, gdyż 19 lutego 1655 r. † w Krakowie. W jesieni 1665 rozpoczęli urządzać kollegium w pobliżu katedry orm., dokąd się w maju 1666 r. wprowadzili; w tymże samym miesiącu, bo 14 maja 1666 † ks. Galanus, pochowany we Lwowie na cmentarzu katedry orm. W pierwszej poł. grudnia 1666 przybywają do Lwowa: Anioł Poverrati z Ferrary i dyakon Franciszek Dario wenecyanin. D. 19 października 1667 r. zostaje prefektem misyi ks. Józef Caracieli, ale niedługo ten urząd sprawował, gdyż † 30 grudnia tegoż roku; poczem nanowo obejmuje tę godność ks. Pidou; zwiedził on Jazłowiec i Kamieniec, gdzie z arcybpem Torosowiczem zaprowadził unię, a ks. Dario był w Chocimiu. Tenże chory na oczy odjechał 1668 do Rzymu, a również i Poverrati z powodu zdrowia, na jego zaś miejsce przybył d. 22 czerwca 1670 ks. Józef Bogatta weroneńczyk; ten jednak, nie lubiący ani Ormian ani ich języka, nie mógł pomagać swym braciom zakonnym w ich pracy dobrze się rozwijającej, którzy gorliwością apiską i zręcznością dyplomatyczną umieli nie jedną trudność pokonać. Odjechał też już w następnym roku, po przybyciu 23 czerwca dwóch ojców, z których jeden był Augustyn Lobell neapolitanczyk, a drugi Hieronim Bossi. Tymczasem nuncyusz Franciszek Nerli staraniami swemi uzyskał, iż kollegium z miejsca niezdrowego, w jakiem się dotychczas znajdowało, przeniosło się do domu z ogrodem na przedmieściu Żółkiewskiem, który to dom sufr. Jan Kieremowicz 1671 podarował z włączeniem przyległego kła św. Krzyża. Równocześnie o. Pidou wyjeżdza do Rzymu, by wyprosić sobie pomocników, ale z niczem powrócił. Pod jego nieobecność Turcy oblegają Lwów, dwóch pozostałych T-ów chroni się do Krakowa, gdzie prawie rok cały przebywali, kollegium zaś spłonęło wskutek nieostrożności włóczęgów, co się w nim schronili. O. Pidou zabrał się zaraz po powrocie 1674 r. do odbudowania kollegium, a w 2 lata później odjeżdża na stałe z Polski. Jemu zawdzięczamy ważny przyczynek do dziejów unii Ormian w Polsce oraz zakonu T-w, jest nim ms.: *Breve relatione dello stato, principii e progressi della missione apostolica agli Armeni di Polonia e Valachia* e provincie circonvicine e dell' eretione e fondatione del collegio pontificio di Leopoli per la medesima natione armena solto la cura dei P. P. chierici regolari. Pracę tę w tłumaczeniu polskiem p. t. *Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kłem rzymskim w XVII w.* ogłosił Adolf Pawiński w t. 2 „Źródeł dziejowych", Warszawa. 1876. Ks. Pidou † 1717 w Ispahanie. W szeregu następnych prefektów znajdują się: w 1695 Sebastyan Akursy; ks. Stefan Trombetti † 7 marca 1723 r., który nabył dla kolegium Dublany i młodzież obrządku grecko-katol. doń wprowadził; Józef Radanaschi † 23 maja 1735; Jakób Kosta, zostaje 1738 bpem ripeńskim; Jerzy Lascaris, a kiedy 1741 wyniesiony został na bpstwo zenopolitańskie, otrzymał następcę w osobie Hieronima Moro.—W 1738 rozpoczęto budowę nowego kollegium na królewszczyźnie pod Wysokim Zamkiem, a nauki w niem rozpoczęto 1745; wprzód jednak bo 12 września 1740 zgorzało dawne kolegium i kł św. Krzyża na Żółkiewskiem. Miejsce to później zakupili Misyonarze; obecnie są tam t. zw. małe koszary misyonarskie. Natomiast kolegium w nowym swym gmachu pod W. Zamkiem nie trwało zbyt długo, bo już 1784 za rządów Józefa II kazano T-m ustąpić, a kolegium pskie, gdzie niegdyś młodzież z Turcyi, Tartaryi, Krymu i Siedmiogrodu się uczyła, gdzie arcybpi lwowscy aż po Samuela Stefanowicza byli wychowywani, zamieniono na koszary artyleryi zw. Czerwonym klasztorem. W r. 1785 dwaj Teatyni Jakób Bonaglia i Józef Redi udali się do Kamieńca Podolskiego w celu założenia kollegium pskiego, ale Ormianie tameczni nawet kalendarza gregoryańskiego nie chcieli przyjąć. Dla kleryków ormiańskich zapewniono pięć miejsc w seminaryum duchownem łacińskiem we Lwowie. Pamiątką pracy T-w wśród Ormian jest to, że św. Kajetan jest Patronem dyec. lwowskiej orm. (Por. Barącz Sadok, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce,* Lwów, 1856; tenże; *Rys dziejów ormiańskich,* Tarnopol, 1869; Jan Tobiasz Augustynowicz arcybp lw., *Brevis relatio de primordiis Collegii Pontificii leopoliensis,* rękopis w bibl. kapituły orm. we Lwowie.

Drugi dom u nas mieli T-i w War-

szawie, dokąd ich sprowadził Jan Stanisław Zbąski bp warmiński w 1696 r. Rektor ich Aleksander Sallaroli, uczony, biegły w językach i w prawie, pozyskał wkrótce zaufanie Augusta II, od którego był wysłany, jako poseł do Rzymu. Tymczasem bracia jego zakonni, osiedli w pałacu nabytym przez Zbąskiego od nieprzychylnych królowi, nie najlepiej byli uważani i to było powodem, że opuściwszy tę fundacyę przenieśli się do Lwowa. Powtórnie przybyli do Warszawy 1702 r. w drodze do Inflant, dokąd jechali jako misyonarze apiscy. Dla złej drogi, nie mogąc kończyć podróży, zatrzymali się tu całą zimę i za radą znakomitych osób na stałe osiedli, a chcąc się okazać użytecznymi i zjednać sobie magistrat, założyli konwikt dla młodzieży. Uczyli w nim: Bellavita, który pół wieku tu mieszkał i życia dokonał, Caicatera wenecyanin, wspomniany Lascaris, Portalupi nauczyciel Stanisława Augusta, Savanerolla florentczyk, Tori prefekt konwiktu i inni, razem 15. Wśród swych uczniów mieli najzamożniejszą młodzież. Uczenie języków: łacińskiego, francuskiego i włoskiego było podstawą edukacyi, sztuki piękne wchodziły również w zakres nauk. Zrazu nie było klas, jedno każdy nauczyciel w swojem mieszkaniu kształcił ucznia jednego lub dwóch w tym przedmiocie, w którym sam był najbieglejszy; później dopiero podzielono młodzież na klasę wyższą i niższą. Zwykle w ostatki przedstawiali uczniowie dramata: klasa wyższa w łacińskim, niższa we włoskim języku. Długo magistrat czynił im trudności, aż dopiero wstąpienie na tron ich dawnego ucznia Poniatowskiego, który dla Portalupi'ego dał medal wybić, usunęło je całkowicie. U nich to był konsekrowany na bpa Ignacy Krasicki 29 grudnia 1766 r. Dom ich był przy ul. Długiej, sprzedali go 1785; ostatni T-i byli księża: Pallavicini, Martiano i Portalupi, który † 20 stycznia 1791 r., mając lat 78, pochowany w kle N. P. M. (Por. *Pamiętnik relig.-moral.*, t. 27).

M. B.

Teatynki. Założycielką ich jest Wiel. Sługa Boża Urszula Benincasa, ur. 1547 w Neapolu ze znakomitej rodziny. Wcześnie osierocona, prowadziła życie świątobliwe, a dla większego skupienia usunęła się na pustynię pod S. Elmo. Tu wystawiła kaplicę, przemienioną z czasem w kł większy p. w. Niep. Poczęcia, przy którym 1583 powstał klasztor T-k zgromadzenia Niep. Pocz. Teatyni dopiero w 1616 r. przyjęli kierownictwo duchowne tego zgromadzenia, a 1633 na kapitule gener. uznali je za stowarzyszenie należące do ich zakonu. Według ustaw ułożonych przez Urszulę, połowa sióstr na wzór Marty zajmuje się gospodarstwem w klasztorze, druga połowa na wzór Maryi poświęcona jest życiu kontemplacyjnemu. Śluby składają proste tylko, ale klauzura jest ścisłą; po kolei odprawiają nieustającą adoracyę przed tabernaculum. Organy w kle są używane tylko podczas triduum z okazyi święta Niep. Poczęcia. W 1610 r. postanowiła Urszula zbudować drugi klasztor z osobnym kłem dla tych dziewic, które się wyłącznie życiu kontemplacyjnemu na podstawie ściślejszych jeszcze ustaw poświęcić chciały. Jednak dopiero w 5 lat po jej śmierci († 1618) rozpoczęto budowę, a ukończono ją w 1667. Grzegorz XV zatwierdził T. oraz ustawy tego drugiego zgromadzenia tj. T-k Pustelnic. Pierwsze mają habit czarny i biały welon, drugie noszą biały habit sukienny z czarnym skórzanym paskiem, szkaplerz i płaszcz niebieski oraz biały welon. Pustelnice nie jedzą mięsa z wyjątkiem czasu choroby, a po dwuletnim nowicyacie nie widują nikogo ze świata, nawet własnych rodziców. Składają śluby uroczyste, a jako czwarty: stałej klauzury. Sióstr chórowych u pustelnic może być 36, konwersek zaś ilość nieograniczona. Mają T. 2 klasztory pod Neapolem i 2 na Sycylii. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1908, t. 3).

M. B.

Teatynki eremitki ob. Eremici 42, b. 3.

Tebaida, słynna pustynia w Egipcie. Rodzina cenobitów i eremitów. (Ob. obszerniej artykuły: Antoni cenobiarcha, Pachomiusz św., Paweł z Tabenny).

Tebański legion ob. Legio thebaica.

Tebeth nazwa dziesiątego miesiąca w

kalendarzu żydowskim. Nazwa ta, jak wogóle nazwy miesięcy żydowskich, jest pochodzenia assyro-babilońskiego. Przed niewolą babilońską Żydzi dla oznaczenia miesięcy używali liczb lub też nazwy miesięcy odpowiadały głównym czynnościom, których w danym miesiącu dokonywano. Tebet odpowiada naszemu grudniowi. (Por. Vincent, *Un calendrier agricole israelite de Gezer* w „Rev. Bib.", 1909, 243; Ks. Lipiński, *Archeologia biblijna,* Warszawa, 1911).

Teby (po egipsku Tape, Tobe, Tebe; po gr. Diospolis megale, po hebr. No lub No-Amon) nazwa słynnej stubramnej stolicy górnego Egiptu. Stolicą stały się T. przy schyłku IV-go tysiącolecia, po upadku Memfisu. Położone w dogodnych warunkach, na dwu brzegach Nilu, T. z biegiem czasu stały się jednem z największych miast starożytnego świata. Słynęły z bogactwa, z wspaniałych budowli, z nagromadzonych dzieł sztuki, a szczególniej z licznych świątyń. Bóstwo Amon, Ra-Amon (po eg. Amun, Amen) było tu czczone w sposób szczególny. Na jego cześć wzniesiono niebywałej wielkości wspaniałą świątynię, której odkopane ruiny podziwiać możemy w dzisiejszych wioskach egipskich Karnaku i Luksorze. Do najwyższej potęgi T. dochodzą za XVIII i XIX dynastyi (Ramessydów); w latach następnych, po przeniesieniu stolicy do delty, zaczyna się stopniowy upadek Teb. Zniszczenia na T-ch dokonał szczególniej król Kambizes. Dziś z Teb pozostały ruiny i wspomnienia. Do dziś w okolicy Teb pozostały słynne grobowce królewskie podziemne t. zw. hypogee; w początkach Chijaństwa były one schroniskiem dla licznych pustelników albo dostarczały mieszkańcom materyału budowlanego przy wznoszeniu ich ubogich siedzib.

(Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique,* t. 1; Les Origines, *Egypte et Chaldée,* Paris, 1895; Maspero-Popławski, *Opowiadania historyczne. Egipt i Assyrya* (tł.), Warsz., 1894; Ed. Meyer, *Geschichte des alten Aegyptens,* t. 1; Baedecker, *Aegypte,* Leipzig: Szelągowski, *Dzieje powszechne i cywilizacyi,* Warszawa, 1913; Oppel-Strachow, *Cuda dawnej krainy piramid* (po ros.), Petersburg, 1897[3]).

X. R. A.

Te Deum — hymn liturgiczny. Autorstwo jedni przypisują św. Ambrożemu z św. Augustynem, inni samemu św. Ambrożemu, inni św. Hilaremu z Poitiers, inni zakonnikowi Sibeto itd. Naogół jest to sprawa niewyjaśniona, a najpewniej hymn ten został napisany przez nieznanego autora na początku VI w.; dopiero w VIII w. zaczęto go przypisywać św. Ambrożemu i św. Augustynowi, a to dlatego, iż św. Ambroży jest faktycznie twórcą hymnów liturgicznych w poprawnej formie. W brewiarzu hymn powyższy bywa przytaczany jako hymn SS. Ambrosii et Augustini. Składa się z 29 wierszy, które można podzielić na 3 części; 1-a (1—13) opiewa cześć Trójcy Przen., 2-a (14 — 19) —Wcielenie, Odkupienie i tryumf Chrystusa, 3-a zawiera błagalne prośby o błogosławieństwo Boże. Te Deum odmawia się: 1-o w pacierzach kapłańskich pod koniec jutrzni we wszystkich uroczystościach tak trzy jak i dziewięciolekcyjnych, przez ich oktawy, w niedziele od Wielkiejnocy do Adwentu i od Bożego Narodzenia do 70-cy i we wszystkie ferie okresu wielkanocnego aż do Wniebowstąpienia (z wyjątkiem poniedziałku dni Krzyżowych), w uroczystość św. Młodzianków, o ile wypadnie w niedziele. 2-o Rytuał przepisuje śpiew T. D. w czasie procesyi dziękczynnych np. 15 lipca w kłach katedralnych i kolegiackich z racyi rocznicy Grunwaldzkiej (1410), 10 października—zwycięstwo pod Chocimem (1621). 3-o Pontyfikał—po wyborze, konsekracyi i ingresie bpa, wogóle przy uroczystościach dziękczynnych. Przy odmawianiu lub śpiewaniu wszyscy stoją, przy słowach „Te ergo quaesumus" przyklękają. Piotr Damian w żywocie św. Odona podaje, iż z rozkazu świątobliwego opata z Cluny zakonnicy przy słowach „Tu ad liberandum suscepturus hominem" padali twarzą na ziemię.

(Por. Gibson w *The Church Quarterly Review,* 1884, 18; Morin w *RBén,* 11, 1894, 77 i nast.; 24, 1907, 180 i nast.; tenże w *Rassegna Gregoriana,* 4, 1905, 261 i nast.; Wordsworth w *Diction. of Hymnology,* Londyn, 2, 1907, 1119—30 i 1547; tenże, *The T. D. its structure etc.* w „Society for Promoting Chistian Knowledge", London, 1903; Burn, *Niceta of Remesiana,* Cambridge, 1905, 97; Cagin, *T. D. ou Illatio,* Solesmes, 1906;

Patin, *Niceta v. Remesiana,* Diss., 1909; Salaville, *Les textes grecs du T. D.* w „Echos d'Orient" 13, 1910, 208—13; P. Wagner w *Gregor. Rundschau,* 6, 1907, 49, 65, 81, 98, 114; 9, 1910, 572 i nast.; Agaësse w *Revue des Sciences Eccl.,* 1910, przeciw Morinowi; *KHB.,* t. 2, 2314; F. A. Zaccaria, *Onomasticon rituale selectum,* Faventiae, 1787, 2, 164, 165; G. Rauschen, *Zarys patrologii,* Warszawa, 1904 (wyd. B. D. Ch.), str. 141; A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny,* Warszawa, 1892, 168; F. L. Ferraris, *Bibliotheca canonica etc.,* Romae, 1891, t. 7, str. 400—404).

Rr.

Tefila (modlitwa) jest to wyraz ogólny oznaczający już to modlitwę wogóle, już to modlitwy synagogalne, już też zwykły modlitewnik. Tefillą również nazywają się 18 (19) błogosławieństw, stanowiących podstawę codziennych modlitw żydowskich. Modlitwa ta składa się z trzech części; z nich część środkowa (4—16 bł.) jest zmienna. Modlitwa ta co do istotnych części pochodzi z VI w. przed Chr. w następnych wiekach została jedynie rozszerzona i uzupełniona (szczególniej za Gemaliela II ok. 106 r. przed Chr.). Ma ona ważne znaczenie w życiu religijnem Żydów. Jest ona do pewnego stopnia streszczeniem zasad ich religijnych, ma charakter ich Creda. Stąd też była ona przedmiotem licznych wyjaśnień i komentarzy uczonych żydowskich. (Por. Winter u. Wünsche, *Die judische Literatur seit Abschluss des Kanons,* 3, Trier., 1896; Nussbaum, *Przewodnik judaistyczny,* Warszawa, 1893).

Tefilin (ob. art. Filakterya) albo totaphoth, (Vulg. phylacteria, Wuj. bramy) nazwa skrzyneczki mieszczącej w sobie wypisane na pergaminie wiersze z Pisma św. (Ex. 13, 2, 5; Deut. 6, 4; 11, 13, 14, 15), a którą Żydzi podczas nabożeństw przywiązują sobie na czole. Pochodzą one z czasów niewoli babilońskiej. Podstawę do ich wprowadzenia dał ustęp Pisma św., gdzie Mojżesz, chcąc zachęcić Żydów do pamięci na Prawo i na liczne dobrodziejstwa Boże względem Żydów okazane, a szczególniej na wyzwolenie z Egiptu, powiada: „Niech ci to będzie jako znak na rękę twojej i jako pamiątka przed oczyma twojemi... jako co zawieszonego dla wspomnienia między oczyma twemi" (Ex. 15, 9; Deut. 6, 8, 11, 18). Żydzi, rozumiejąc ten rozkaz Mojżeszowy dosłownie, podczas modlitwy przywiązywali i teraz przywiązują na czole (między oczyma) i na lewej ręce (blizko serca) rzemiennemi paskami te filakteria (tefilin). Pobożni Żydzi tefilin nosili dzień cały. Za czasów Chrystusa faryzeusze, by zaznaczyć swą gorliwość, tefilin nosili większe, stąd też spotkała ich ze strony Chrystusa pewna nagana. (Por. Ugolini, *Thesaurus Antiquitatum,* t. 21; Beck, *De judaeorum ligamentis precatoriis,* Jenae, 1674; Ks. Lipiński, *Archeologia biblijna,* Warszawa, 1911; Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 1911, 3, 617; Ks. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów,* t. 2, Warsz., 1911).

Tegan (Thegan i Degan), sufr. dyec. trewirskiej, ze znakomitego rodu, wysoko wykształcony; możliwą jest rzeczą, że jest tym samym co sufragan Teganbert, który w 842 i 847 r. w dokumentach figuruje jako proboszcz kolegiaty Cassiusa w Bonn i który w 844 r. przywiezione z Rzymu przez opata Marquarda z Prüm relikwie św. Chryzanta i Darii umieścił w klasztorze Münstereifel i † przed 854 r. Tegan jest znany jako biograf Ludwika Pobożnego, którego życie w dziele p. t. *Vita Ludovici imperatoris* opisuje od r. 814 do 835 (*Monumenta Germ. histor. Script.,* 2, 585 — 603; tamże przez niego napisany „list do ojca w Chrystusie Haltona" i wiersze. (Por. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen,* 1^7, 229 i nast.; *W. W.,* t. 11, 1483; *KHB.,* t. 2, 2340).

Tegernsee (Teagarinseo) dawne benedyktyńskie opactwo w południ. Bawaryi ku czci Zbawiciela (S. Salvatoris). Zostało założone pomiędzy r. 756 a 761 (por. Fastlinger, 155—162) przez hr. Adalberta (1-y opat) i Otgara, z książęcego rodu Huosi. Późniejszą nazwę opactwo zawdzięcza relikwiom św. Kwiryna, przysłanym dla świątyni przez pża Pawła I. Miało w swojem posiadaniu liczne kły, które bpi chcieli uwolnić od zajęć parafialnych; sprawa ta doprowadziła do przewlekłych sporów z bpami z Freisingu (por. A. Schulte, *Der Adel u. die deutsche Kirche im M. A.,* 1910, 82, 198, 203, 416; Stutz, *Gesch. des kirchl. Benefizialwe-*

sens, 1, 1905, 211; Ratzinger, *Forschungen zur bayr. Geschichte,* 1898, 493 i nast.). Kwitnący w X w. stan opactwa upadł za sekularyzacyjnej polityki księcia Arnulfa (907—937), poczem w jakiś czas pożar doszczętnie zniszczył ten klasztor. Odbudował go ces. Otto II (Przywilej z 979 r.); zakonnicy Ramwold i Hartwik, sprowadzeni z Trewiru, tchnęli w klasztor nowego ducha, zaprowadzili w T. ład i porządek i opactwo odtąd coraz bardziej rozwijać się poczęło. Tacy opaci jak: Gozbert († 1001), św. Gotthard (ob.) (później bp z Hildesheim), Eberhard († 1003), Berengar († 1012) i Burkhard († 1017) opactwo to ogromnie podnieśli. Zakwitły w niem sztuki, poezya, malarstwo. Szkołą kierował zakon. Froumund († 1012), któremu niesłusznie przypisywano słynny utwór *Ruodlieb* (por. Steinmeyer w *Erlanger Festschr.,* 1901,4, 1, 17—60); jedynie ubogiem było T.w zabytki hist. i nigdy tam nie kwitła historyografia (Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen,* 2, ed. 6, Berlin, 1894, 93, 377). Ale już błog. Ellinger († 1056) miał do pokonania niejedne trudności wewnątrz zgromadzenia; liczba mnichów (ok. 200) była taką, że można było założyć klasztory Feuchtwangen 982 r., św. Ulrycha w Augsburgu 1012 r. i Benedictbeuren 1021 r. Opaci Seifried (1048—1068) i Eberhard II (1068—1091) pomnożyli posiadłości klne; z zakonników zasłynęli za ich czasów Metellus, który napisał utwór p. t. *Quirinalia* i Werinher († 1091), który nowowybudowany klasztor przyozdobił dziełami sztuki. W następnem stuleciu podniósł się jeszcze bardziej blask opactwa T.; opaci, nazywani stale książętami, doznają opieki cesarzy i książąt panujących; pże Aleksander III, a następnie Urban III (1186) pozwalają opatom używać pontyfikaliów (o sfałszowanym przywileju wolności, udzielonym jakoby przez Fryderyka I Barbarossę i Henryka VI por. Simonsfeld w *Münchener Sitzgsber.,* 1909, 10, 4). Z następnych opatów Manegold (1189—1206) z królewskim domem Hohenstaufów spokrewniony (por. Linderbauer, *Zur Erklärung der Sprüche Walters v. d. Vogelweide über das Kl. T., Blätter für d. Gymnasialschulwesen,* 37, 1901, 73—75) w 1204 r. został bpem w Passawie, a przy jego następcach, zwłaszcza od 1275 rozpoczynają się smutne czasy w rozwoju opactwa T., niechęci wśród mnichów wzrastają, ciągłe walki i spory z książętami bawarskimi sprowadzają upadek klasztoru; ponadto rozrzutność kilku opatów przyczyniła się także do upadku materyalnego dobrobytu opactwa. Sama godność książęca, przysługująca opatowi, i piastowane świeckie urzędy dziedziczne (np. marszałka itp.) pociągały za sobą znaczne wydatki. Te urzędy zostały przy klasztorze nawet wtedy, kiedy za ces. Ludwika bawarskiego opactwo utraciło przywilej bezpośredniej zależności od korony i poddane zostało księstwu (por. *Archival. Zeitschr.,* 11, 1904, 253—62; Riezler, *Gesch. Bayerns,* 2, Gotha, 1880, 210).

Nowy okres rozwoju i wewnętrznego i zewnętrznego nastąpił w T. dopiero po r. 1426. Z opatem Kacprem Aindorfer'em († 1461), drugim jakby założycielem, następuje reforma i z T. na inne spływa klasztory (por. Wessingers, *Biographie des Abtes* w „Oberbayr. Archiv", 42, 1885, 196). Odznaczyli się w tym czasie tacy jak Jan Keck ze Szwabii, Ulryk Stöckl, Bernard v. Waging († 1472) i op. Konrad Airinschmalz (od r. 1461—1492), który zawarł unię zakonną z opatami z Melk i Augsburga. Za op. Maura Layrer'a (1512—28), przyjaciela Eck'a, zasłynął Wolfgang Seidl (Sedelius) ur. 1492 r. w Mauerkirchen w górnej Austryi, wielce zasłużony na polu zwalczania nowinek heretyckich (por. N. Paulus w *Hist. polit. Blätter,* 113, 1884, 165—185). Opat Quirin Rest (1568—1594) urządził w klasztorze 1573 r. drukarnię, która istniała aż do sekularyzacyi opactwa, Paweł Widmann (1594—1624) zasilał stale uniwersytet w Salcburgu odpowiednio uzdolnionymi ludźmi z zakonu, Quirin Ponschab (1624—1636) był czczony jako święty, Bernard Wenzl (1673—1700) doprowadził do skutku związek bawarskich klasztorów benedyktyńskich i był od 1684 r. generalnym prezesem zjednoczonych kongregacyi, obejmujących 190 opactw. W długim sporze toczącym się między prelaturami bawarskiemi o „prymat", takowy przysądzono 1727 r. opatowi Grzegorzowi I Plaichshirn (1726—1762). W r. 1746 obchodzono z wielką uroczystością tysiąclecie założenia klasztoru.

Ostatnim opatem w T. był znakomity Grzegorz II Rottenkolber (od r. 1787), założyciel klasztornego gimnazyum, człowiek ogromnej nauki i gorliwości; przy nim w 1803 r. opactwo stało się ofiarą dekretu sekularyzacyjnego. Bogatą bibliotekę z ogromnym zbiorem inkunabułów, rękopisów i t. p. skonfiskowano dla biblioteki państwowej w Monachium, kł klasztorny, ciekawy zabytek baroku z XVII w. z rzymskiemi podstawami i gotyckiemi resztkami, przeznaczono na kł parafialny, klasztor stał się własnością prywatną; obecnie należy do księcia bawarskiego.

(Por. *Historia fundationis* i *Chronicon* P. A. Hueber u Pez'a, Thes. anecdot. noviss. III, 3 Aug. Vind., 1721, 498; Oefele, *S. Script.* Rerum Boicar., 2, 49—99, August. Vind., 1763; M. v. Freyberg, *Älteste Gesch. Tegernsee's* (do 1324), Monach., 1822; Hefner, *Leistungen des Stiftes Tegernsee für Kunst u. Wissenschaft,* w „Oberb. Archiv.", 1, 1839, 15; Jos. Obermaier, *Älteste Geschichte T.* (do 1429 r.), Freis., 1888; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictinerordens in Bayern seit,* 1750, 1, Ratysbona, 1880, 156 — 175; tenże, *Familia s. Quirini,* 2 części, 1897—8; tenże, *Historia monast. T. 1737—1803,* 1901—3; tenże, *Monast. Metrop. Salzb.,* 193—200; Riezler w *Münchener Sitzgsber.,* 1892, 761—9; v. Bezold u Riehl, *Kunstdenkm. Bayerns,* 1, 2, 1410—12 i 1496—1517; A. Schulte, *Der Adel u. die deutsche Kirche im M. A.,* 1910, 198 i nast., 203, 416 i nast. O malarskich zabytkach w klasztorze T. por. Sepp, *Ursprung des Glasmalerkunst im Kloster Tegernsee,* Monachium, 1878; *W. W.,* t. 11, 1284; *KHB.,* t. 2, 2315).

X. A. F.

Teggiano bpstwo ob. Diano Teggiano.

Teglatfalasar (Theglathphalazar; po ass. Tukulti-apil-esarra). Jest to nazwa trzech królów assyryjskich. Pismo św. wspomina o trzecim z nich. T. III król Assyryi (747 — 727) i Babilonii (728 — 727) należy do najdzielniejszych królów assyryjskich; założył on monarchię, która trwała krótko bo lat 100. O jego stosunku do Żydów opowiadają księgi St. Test. Tak IV ks. Król. 15, 29 (I Par. 5, 6—29) zaznacza, że za panowania Faceasza króla izraelskiego T. zajął wiele miast galilejskich, a część ludności uprowadził do Assyryi; dalej taż IV ks. Król. 16, 7 opowiada, że T. na prośbę Achaza króla judzkiego wystąpił zbrojno przeciw Razinowi syryjskiemu i Faceaszowi izraelskiemu szczęśliwie poprowadził wojnę, obległ Damaszek, zajął go, Razyna pozbawił życia, a mieszkańców uprowadził do niewoli; następnie zajął kraje zajordańskie, a z ludnością tam mieszkającą toż samo uczynił (I Par. 5, 26). Sam Achaz również niewiele na tem wygrał. Od tej chwili Achaz stał się wassalem T-a (2 Par. 28, 20). Pismo św. nazywa T-a także drugiem imieniem Phul (IV Król. 15, 19; I Par. 5, 26). O innych szczegółach jego panowania Pismo św. nam nie wspomina. Natomiast napisy klinowe, potwierdzając dane Pisma św., opowiadają szczegółowo o charakterze jego rządów. T. nie należał do rodziny królewskiej; był uzurpatorem. W 745 r. stronnictwo wojskowe ogłosiło go królem; wówczas to on swe prywatne imię Phul zmienił na imię słynnego króla ass. Teglatfalasara. W pochodach swoich należał do szczęśliwych wodzów. 744 r. zajął północną część Babilonii i przyjął tytuł króla Sumir i Accad'u. 743 odbył wyprawę do Medyi. 740 zajął Arpad; 738 otrzymał daniny od królów zachodnich Rasin'a, Menahem'a, Hirama; 734—732 walczył przeciw Samaryi; 732 zajął Damaszek; 731 podbił wiele książąt chaldejskich; 728 został królem babilońskim.

(Por. Kaulen, *Assyrien u. Babylonien,* Freiburg, 1891; Schrader, *Whitehouse. Cuneif. Insript. and Old Test.,* 1, 216; Zimmern-Winckler, *Keilinschrift. u. A. T.,* Berlin, 1903, 49; Hagen, *Lexicon biblicum,* 3, Parisiis, 1911).

X. R. A.

Tęgoborski Kajetan, ks.; pochodził z krakowskiego, ze starej polskiej rodziny. W 1762 r. piastuje godność scholastyka w kapitule przemyskiej, a od 1766 jest prepozytem tejże kapituły. † ok. 1800 r. Pozostały po nim dzieła p. t. *O zasługach św. Ignacego, fundatora Soc. Jesu, ku Kłowi Bożemu, osobliwie w Polsce,* wyd. w Przemyślu; *Communicationes dispositionum Gubernii Clero Dioecesis Premisliensis,* Prem., 1786. (Por. *Encykl. klna,* t. 28, 457).

Tehuantepec (Tehuantepecen. dioec.), bpstwo w Meksyku, liczy się za sufraganię arcybpstwa Oaxaca. Erygowane 23 czerwca 1893 r. W 1913 r. katolików liczyło 150,620, kapłanów świeckich 25, kłów i kaplic miało 180. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Teizm jest podstawą poglądu chijańskiego. Według T-u, jako pojęcia filozofii relijnej, podmiot przymiotów Bożych jest różnym od wszystkich innych istot i należy do innego, niż one, porządku. T. za główną podstawę przyjmuje istnienie Boga osobowego i nadświatowego, Stwórcy i kierownika wszechświata. W ten sposób T. zajmuje pośrednie miejsce między politeizmem, pouczającym o wielu bóstwach, a ateizmem nieuznającym żadnego bóstwa. Pomimo podobieństwa z innymi poglądami religijno-filozoficznymi T. jest systematem jedynym i wyjątkowym. Ma on wiele wspólnych cech z deizmem, monizmem, panteizmem, które dziś liczą wielu zwolenników, jest jednak od nich różnym. Wbrew deizmowi naucza o Bogu kierowniku wszechświata i Jego Opatrzności. Odmiennie niż monizm i panteizm stoi T. na stanowisku dualizmu, głosząc zasadę, że obok Boga-Ducha wiecznego jest materya, początek swój; Jemu zawdzięczająca, a od Niego różna. T. głosi prawdę o jednym Bogu, stąd też nazywa się również monoteizmem.

T. jest poglądem pozytywnym. Głosi i rozwija liczne prawdy, opierające się na tej zasadniczej—istnieniu Boga, a ich zbadaniem i wyjaśnieniem zajmują się trzy główne religie: żydowska, chijańska, mahometańska. Dziś T. jest poglądem najbardziej rozpowszechnionym; jedynie najrozmaitsze formy monizmu i panteizmu usiłują rywalizować z jego zasadami.

Pogląd teistyczny znalazł swój przejaw w religiach pierwotnych (najprostszych), wolnych od późniejszych dodatków; jego prostą formę znaleźć można i dziś wśród ludów bałwochwalczych, w ich religijnych zasadach, często jasno skreśloną, niekiedy pod osłoną najrozmaitszych dziwnych poglądów. (Por. Ks. bp Le Roy, *Religia ludów pierwotnych,* tłum. polsk. ks.ks. Kott i Szymański, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", Warsz., 1912).

T., mając swe uzasadnienie w postulatach zdrowego rozumu, domagającego się istnienia Rozumnego Początkodawcy i Władcy wszystkiego, swe szczególne utrwalenie znalazł w świętych księgach Pisma św. Tam on jest podstawą całego poglądu religijnego, tam też otrzymał formę doskonałą. Pierwsze słowa Genezy są jego stwierdzeniem, a dalsze opowiadania Pisma św. uzasadnieniem i rozwinięciem. Naród żydowski, jak każdy inny—chwiejny, niestały – staje się dziedzicem idei teistycznych. On ma je przechować, wykształcić. Mojżesz i prorocy chronią je od skażenia. Jezus Chrystus głosi je światu w całej pełni, a apłowie i ich spadkobiercy stają się głosicielami tych prawd na świat cały. Pismu św. właśnie zawdzięcza świat to bogactwo i szczytność idei religijnych, które koncentrują się w pojęciu T-u.

T. przechowany przez Żydów nie jest ich wyłącznie dziełem. Naród żydowski pod względem kultury materyalnej przechodził przez te same stadya rozwoju, co i inne. Co gorsza, pomimo swych niezaprzeczonych zdolności, jako całość nigdy nie doszedł do tego stopnia kultury, na jakim widzimy niektóre narody świata starożytnego. Pomimo to, pod względem religijnym, przez teizm, według planów Opatrzności Bożej, Żydzi zajęli wyjątkowe stanowisko w ówczesnym świecie. Gdy Żydzi, trzymając się prawa: Słuchaj Izraelu Pan Bóg nasz, Pan jeden jest (Deut. 6, 4; Ex. 20, 2)—dążyli w swym duchownym pochodzie do oddawania czci Bogu „w duchu i prawdzie"—jak później nauczał ich tego Jezus Chrystus—ludy wyżej cywilizowane, nieświadome wzniosłych zasad teistycznych, pogrążone były w grubym politeizmie lub też agnostycyzmie.

T. jest poglądem starym, ale zawsze żywym. Utrwalony w księgach Pisma św., rozpowszechniony przez Chijanizm, stał się ogólną własnością świata. Ale umysł ludzki, zawsze badawczy, zawsze żądny nowości nie zadowolił się wskazówkami T-u; w jego dziedzinie rozwinął badania, a w wynikach swych doszedł do najrozmaitszych wniosków. Najwybitniejsi przedstawiciele filozofii czy starzy (Plato, Arystoteles) czy nowsi stanęli pod jego sztandarem. Jedynie filozofowie, niezadowoleni z zasad chijańskich, stworzyli kierunki T-i wrogie, a wspólną ich cechą jest agnotycyzm religijny.

(Por. Willmann, *Geschichte des Idealismus*[2], 3 t., Braunschweig, 1909, Nikel,

Der Monotheismus Israels in der vorexilischen Zeit, Paderborn, 1893; tenże, *Ursprung des Alttest. Gottesglaubens*², 1908; Kortleitner, *De politheismo universo,* Oeniponte, 1908; Bricout, *Où en est l'histoire des religions,* Paris, 1912; Huby, *Christus Manuel d'histoire des religions,* Paris, 1912; Ks. Radziszewski, *Geneza religii,* Włocławek, 1911; Esser-Mausbach, *Religion. Christentum. Kirche,* 3 t., Kempten, 1911—1913; Ks. Wais, *Czy i jaki jest Bóg?,* Przemyśl, 1912; Kneib, *Handbuch der Apologetik,* Paderborn, 1912; Sawicki, *Die Wahrheit des Christentums*², Paderborn, 1913).

X. R. A.

Tekla św., opatka, z zak. Benedyktynek. † pod koniec VIII w. Ur. w Anglii, była zakonnicą w klasztorze Wimborne. Krewna św. Lioby, poszła wraz z nią lub wkrótce po niej za głosem św. Bonifacego (którego 67 list z r. 742—6 do niej zaadresowany) do Niemiec, gdzie najprzód jako zwykła zakonnica pozostawała w klasztorze Tauberbischofsheim, następnie jako następczyni Adelajdy († po 750) była opatką w Kitzingen i prawdopodobnie także w klasztorze w Ochsenfurt (por. Levison, *Vitae s. Bonifatii,* 1905, 95 i 138). Święto jej w „Martyr. Rom." cznaczone 15 października. (Por. *Acta Sanctorum,* 7, 59 – 64; *W. W.,* t. 11, tamże literatura; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2343).

Tekla, św. panna i męczenniczka; pochodziła z Likaonii, była biegłą w naukach, zwłaszcza filozofii, słynna z pięknej wymowy. Nawrócona do wiary Chrystusowej przez św. Pawła, stała się nieustraszoną wyznawczynią i rzeczniczką religii chijańskiej, której broniła wymownie i z zapałem. Zamieszkała w Ikonii i miała być poślubioną pewnemu młodzieńcowi, lecz zapalona ogniem miłości Jezusa Chrystusa, wyrzekła się małżeństwa i ślubowała Bogu dziewictwo. Zawiedziony w swych nadziejach młodzieniec napróżno usiłował skłonić T-ę do małżeństwa, a gdy ta schroniła się do św. Pawła, oskarżył ją jako chijankę. Skazana na pożarcie przez dzikie zwierzęta, zaprowadzona została do amfiteatru, lecz lwy, tygrysy i lamparty wypuszczone na św. dziewicę żadnej jej krzywdy nie uczyniły; skazana następnie na spalenie żywcem, cała i nienaruszona wyszła z pośród płomieni. T. następnie towarzyszyła św. Pawłowi w wielu jego podróżach apiskich, w końcu zamieszkała w Seleucyi, stolicy Izauryi, gdzie † w pokoju w I w. ery Chrystusowej. Nad jej grobem zbudowano kł. Teodoret wspomina, że św. Marana i Cyra odbyły pielgrzymkę do grobu św. T-i, gdzie miały miejsce liczne cuda. Katedra w Medyolanie, wzniesiona pod wezw. tej Świętej, posiadała niegdyś część jej relikwij. Pewien kapłan z Efezu, imieniem Jan, napisał rzekome Akta św. Pawła i św. Tekli, lecz jest to raczej romans, niż wiarogodna historya, za napisanie którego autor został zdegradowany, a jego książka potępiona przez Gelazego pża. Św. T. uważana jest za pierwszą z męczenniczek — protomartyr. Święto 23 września. (Por. Petin, *Dict. hagiog.,* t. 2, k. 1088 i nast.).

X. J. N.

Teksty biblijne ob. Biblijne teksty.

Tekua (po gr. Teko, Tekoe), nazwa miasteczka w pokoleniu Judzkiem; położone ono jest niedaleko na południe od Betleemu. Po raz pierwszy wspomina o niem ks. Jozuego (15, 59, tekst grecki); w późniejszych dziejach żydowskich również spotykamy wzmiankę o Tekui. Robom, by zabezpieczyć się z południa, wzniósł tam fortecę (II Par. 11, 6). Po niewoli Tekuańczycy okazali pomoc Nehemiaszowi w odbudowaniu murów jerozolimskich (Neh. 3, 5—27). Z Tekui pochodzi Amos, jeden z mniejszych proroków. Dziś z dawnej Tekui pozostały jedynie gruzy. Niedaleko od miasteczka Tekui znajdowała się pustynia tejże nazwy. (Por. Robinson, *Palaestina,* 2, 406, Halle, 1841; Guérin, *Description de la Palestine Judée,* 3, Paris, 1869; Hagen, *Lexicon Biblicum,* 3, Parisiis, 1911).

Telegdy Mikołaj, bp Pięciukościołów, kaznodzieja węgierski; ur. w r. 1535, założył w Tyrnawie własnym kosztem drukarnię. † w r. 1586. Napisał po węg. swe *Kazania* w 2-ch tom., Tyrnawa, 1577—78), ważne pod względem językowym. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. 3, s. 319 i nast.).

Telemak św. ob. Almachiusz.

Teleologia (τὸ τέλος—cel, λόγος—nauka; celowość, finalitas). 1-o. Określenie i nazwa (ob. art. Cel). Cel jest to kres działania; jest to, do czego jestestwo przez swoje działanie dąży; jest to, dlaczego coś się dzieje. Cel więc, aczkolwiek do sfery myśli należy, to jednak głównie pobudza przyczynę sprawczą do działania, do wykonania jakiegoś skutku. Materyał bowiem, ok. którego czynność sama się obraca, siły czy energia przyczyny sprawczej przy czynności spożytkowana, sposób wreszcie bytowania przyczyny materyalnej zarówno w czasie, jak i po dokonaniu czynności — są jedynie środkami do zamierzonego celu wiodącymi. Stąd też słusznie przyczynę celową scholastycy nazywali „causa causarum". W świecie nieorganicznym i organicznym istnieje ład i porządek stały. Gdzie zaś jest stały ład i porządek, tam jest cel i zamiar, a co za tem idzie musi istnieć i rozumna przyczyna, twórczyni harmonii świata, która uprzednio poznawszy, uświadomiwszy sobie ją, później w czyn ją wprowadziła. Otóż celowość czyli teleologia jest to teorya filozoficzna, której zwolennicy uznają istnienie przyczyn celowych we wszechświecie. Twórcą wyrazu teleologia był Krystyan Wolff. W swojem dziele *Philosophia rationalis sive logica* Wolff tak pisze: „Datur... philosophiae naturalis pars, quae finem rerum explicat, nomine adhuc destituta, etsi amplissima sit et utilissima. Dici posset teleologia (r. 3 § 85). W podziale nauk filozoficznych, dokonanym przez tegoż myśliciela, T. jest zaliczoną do ontologii szczegółowej i stanowi obok teodycei i psychologii, część pneumatyki. Dzisiaj T-ę przeciwstawiają mechanizmowi lub mechanicyzmowi tj. systematowi filozoficznemu, którego zwolennicy nauczają, że do wytłumaczenia powstania obecnego układu świata wystarczy wskazać przyczyny materyalne i sprawcze. Głosiciele zaś T-i, chociaż uznają doniosłość przyczyn materyalnej, formalnej, sprawczej, powołują się jeszcze na przyczyny celowe, gdyż, według ich zdania, dopiero wówczas zespół szczęśliwy pierwszych trzech przyczyn wytłumaczy nam w sposób jedynie zadawalniający ład i porządek we wszechświecie istniejący. „Zgadzano się na to—pisał do Bayle'a Leibnitz—że można i że się powinno wyjaśnić mechanicznie poszczególne skutki przyrody, ale pod warunkiem, że się nie zaniedba ich celów i przedziwnych korzyści, dla których je Bóg przeznaczył".

2-o. Podział T-i: 1) Ze względu na źródło: wewnętrzna czyli absolutna—jest to taki układ części czy własności tej samej rzeczy, dzięki któremu rzecz ta dąży do celu sobie właściwego. Zewnętrzna czyli odnośna—polega na takim układzie wielu rzeczy, że jedne są do drugich przystosowane, że jedne dla dobra drugich działają. Źródłem przeto celowości wewnętrznej jest substancya samej rzeczy, podczas gdy celowość zewnętrzna pochodzi od bytu od samej rzeczy różnego. 2) Ze względu na twórcę—celowość rozpada się na immanentną czyli wsobną i transcendentną, stosownie do tego czy autora jej dopatrywać się będziemy w samej przyrodzie np. panteiści, ewolucyoniści, Fechner, Wundt, Paulsen i inni, czy poza nią. 3) Ze względu na wartość—celowość jest podmiotowa czyli kierownicza (Kant) i przedmiotowa, według tego, czy będziemy pogląd teleologiczny uważać jedynie za subiektywny wytwór i za wskaźnik pomocniczy w badaniu naukowem, czy też uznamy celowość za prawdę przedmiotową. 4) Ze względu na stosunek do władzy poznawczej rozróżniają niektórzy np. E. Blanc celowość organiczną, instynktową i umysłową. Pierwsza opiera się na samym ustroju istoty, druga kierowana jest instynktem, trzecia jest następstwem uprzedniego poznania celu za pomocą rozumu i in.

3-o. Historya. Już w starożytnych księgach świętych Wschodu np. Rig-Weda, Zend-Awesta celowość w naturze jest uznawana. Filozofowie greccy szkoły jońskiej, atomistycznej, epikurejskiej albo badali przyczyny tylko materyalne i sprawcze świata i tym sposobem pomijali sprawę celowości, albo też istnienie T-i podawali w wątpliwość (Demokryt, Epikur, Lukrecyusz i in.). Najwybitniejsi wszakże myśliciele greccy byli zwolennikami celowości. Anaksagoras pisał: „Na początku wszystkie pierwiastki były razem, potem rozum przystąpił i uporządkował je". Sokrates, Platon, stoicy, Plotyn, a osobliwie Arystoteles są teleologami. Apologeci i OO. Kła, już nie mówiąc o filozofach średniowiecza, wypowiadali się za celowością w naturze. W okresie Odrodzenia i w czasach nowszych, obok

wybitnych zwolenników celowości np. Leibnitza, Wolffa, Woltera, Kanta, Schellinga, Lotzego, Trendelenburga, Hartmanna, Janeta, Lacheliera, Szokalskiego, ks. Morawskiego, H. Struwego, Reinkego i in. napotykamy i przeciwników celowości w osobie F. Bakona (*Causarum finalium inquisitio sterilis est et tanquam virgo Deo consecrata nihil parit. De augm. sc.* 3, 4), B. Spinozy, Hobbesa, D. Hume'a, E. Haeckla, L. Büchnera, A. Mahrburga i in. Nawet wśród zwolenników celowości istnieje rozbieżność zapatrywań. Jedni np. Leibnitz uznają wyłącznie celowość zewnętrzną. Drudzy np. okazyonaliści — ład i porządek celowy uważają za bezpośredni skutek działania Boga. Inni np. scholastycy, idąc za myślą Arystotelesa i św. Tomasza, uznają celowość najprzód wewnętrzną, której następstwem jest celowość zewnętrzna, jaką w świecie spostrzegamy. Są też i tacy, którzy odmawiają poglądowi teleologicznemu wartości przedmiotowej np. Kant i jego szkoła.

4-o. Główne dowody celowości: 1) Analogia ścisła, a nawet zupełna tożsamość pomiędzy celowemi czynnościami człowieka a zjawiskami przyrody. 2) Zasada przyczynowości i racyi dostatecznej. „Gdziekolwiek — pisze O. Morawski — z mnogich i różnorodnych czynników układa się idealna jedność, zależąca na stosowności narządów do funkcyi, a funkcyi do jednego czynu całości, to jedność ta musi mieć swój powód, a powód ten musi być w odpowiedniej przyczynie: effectus praecontinentur in causa; ale taki powód może być tylko w przyczynie rozumnej zawarty, gdyż zależy na idealnej jedności stosunków i odnośnych narządów do czynności, co tylko rozumem pojętem być może; więc gdziekolwiek tego rodzaju jedność zachodzi, tam, poza bezpośrednimi działaczami materyalnymi, musi być jakaś przyczyna rozumna, która ten jeden skutek przejrzała i zamierzyła i do niego te wszystkie środki harmonijnie przystosowała" (*Celowość w naturze,* str. 17 i 18, Kraków, 1891²). 3) Rachunek prawdopodobieństwa, według zasady: im większa jest liczba możliwych szans, tem mniejsze jest prawdopodobieństwo, że jakiś określony, a tembardziej stały, skutek nastąpi (E. Hartmann, O. Carbonnelle, O. Pesch, ks. K. Wais i in.).

5-o. Przyczynowość celowej przyczyny, według św. Tomasza, na tem polega, że „sicut influere causae efficientis est agere, ita influere causae finalis est appeti seu desiderari" (*De veritate,* q. 22, a 2). Najprzód bowiem umysł poznaje coś jako dobre. Później wola postanawia to co dobre urzeczywistnić. Ów więc pociąg, jaki sprawia w nas dobro poznane, stanowi przyczynowość celową.

6-o. Zasada celowości: Stałej formuły niema. Ks. Gabryl podaje trzy formuły zasady celowości: „Omne agens agit propter finem. Wszelki skutek jest dla jakiegoś celu. Każdy racyonalny ustrój wymaga przyczyny celowo działającej" (*Metafizyka ogólna,* Kraków, 1903, str. 510). Zasada celowości jest analityczna. O dowodzie fizyko-teleologicznym ob. art. Bóg.

(Por. Arystoteles, *Physicorum* l. 8. *Metaphysicorum* l. 13; Cicero, *Liber de causis;* Kant, *Kritik d. reinen Vernunft* i *Kritik d. Urtheilskraft;* Kleutgen, *La philosophie scolastique,* Paryż, 1870, t. 3; Trendelenburg, *Logische Untersuchungen,* Lipsk, 1870; P. Janet, *Les causes finales,* Paryż, 1876 De Coster, *Le problème de la finalité,* Louvain, 1887; Kaufmann, *Etude de la cause finale,* Paryż, 1898; Sully Prudhomme i K. Richet, *Le problème des causes finales,* Paryż, 1903². Z polskich: J. Gołuchowski, *Dumania,* t. 1, str. 315 i nast., Wilno, 1861; W. Szokalski, *Początek i rozwój umysłowości w przyrodzie,* 1886; A. Mahrburg, *Teorya celowości ze stanowiska naukowego,* Krak., 1888; Ks. Morawski, *Celowość w naturze,* Kraków, 1891²; H. Hoyer, *Mózg i myśl,* 1894; H. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii,* Warszawa, 1898², § 11; Ks. F. Gabryl, *Metafizyka ogólna,* Krak., 1903, str. 491 i nast.; Ks. K. Wais, *Teleologia czy ateleologia?,* „Przegląd klny", t. 5, str. 1, 99 i nast.; tegoż, *Kosmologia,* Warszawa, 1907, str. 187 i nast.; tegoż, *Czy i jaki jest Bóg?* Przemyśl, 1912, str. 68 i nast.

A. S.

Telepatya ma to być zdolność, która pozwala normalnym ludzkim zmysłom odbierać na odległość od istot żywych i życia nie posiadających takie wrażenia, które nie dają się odnieść ani do ciepła, ani do światła, ani do dźwięku, ani do

uderzenia, ani do elektrycznych lub jakichkolwiek innych znanych zjawisk. Zjawiskiem telepatyi daje się jakoby wytłumaczyć przenoszenie myśli na odległość oraz przenoszenie obrazów (sobowtóry). Są tu jednak z jednej strony nieustalone fakty istnienia, powstawania i przewodnictwa na odległość podobnych oddziaływań, z drugiej strony jest rzeczą niezbadaną, czy dają się one ujawnić w każdym organizmie ludzkim i ewentualnie w jakich warunkach. Wreszcie jest rzeczą również wątpliwą, żeby oddziaływania na odległość, które od istoty uduchowionej początek swój biorą, również w sposób duchowy mogły się dać odczuć i żeby zjawiska przez nie wywołane były równoznaczne z normalnemi wrażeniami zmysłowemi tak, iżby się dały wzajemnie od siebie uzależniać. (Por. Bessmer w *St ML.*, 77, 1909, 13 — 27, 155—68; *KH.* Buchb., t. 2, 2317).

X. A. F.

Telese dyecezya ob. Cerreto.

Telesfor, św. pż; podług *Kronik* (Migne 19, 558) i *Hist. Kła* (4, 10) Euzebiusza rządził Kłem 10 lat; podług *Liber Pontificalis* (1, 3) od r. 127—137 i um., jak utrzymują Ireneusz (*Adversus haer.* 3, 3, 3) i Euzebiusz (*Hist. Eccl.*, 4, 10; 5, 6) jako męczennik. Dzień jego męczeństwa u Greków obchodzi się 22 lutego, u łacinników 2 albo 5 stycznia. Ireneusz uważa Telesfora za jednego z pży, który doprowadził do porządku sprawę obchodzenia Wielkanocy z mieszkańcami Małej Azyi. Rozporządzenia, dotyczące trzech Mszy w Boże Narodzenie, „Gloria" we Mszy, jemu przypisywane, są nieautentyczne. (Por. *Liber Pontificalis*, ed. Duchesne, 1, 129; Jaffé, *Reg. Pontif. Rom.*, 1, 2 ed., 6; *Kirchenlexicon* W. W., t. 11, 1291; *KHB.*, t. 2, 2318).

Telesfor (Teophorus, Teolophorus) z Cosenza, pustelnik, wydawca apokalyptycznego traktatu p. t. *De causis, statu, cognitione ac fine praesentis schismatis et tribulationum futurorum maxime tempore futuri regis aquilonis vocantis se Federicum imperatorem tertium usque ad tempora futuri papae vocati angelici pastoris et Karoli regis Franciae futuri imperatoris post Federicum tertium supradictum etc.*, 1386 r., w którem zapowiada królestwu Francyi wielkie wywyższenie pod panowaniem króla Karola w przeciwieństwie do narodu niemieckiego i uwolnienie od schizmy z 1378 r. pod pżem anielskim (papa angelicus). Proroctwo to niezależne zupełnie od proroctw Jana z Roquetaillade (ob.), Joachima z Fiore (ob.), Cyryla i innych pism prorockich zdobyło ogromną powagę. Henryk Langenstein nawet pod imieniem Gamaleona z teologiczno-naukowego i niemiecko-narodowego punktu widzenia uważał za konieczne nań replikować w 1392 r. (druk. u Pez, *Thes. anecd.*, 1, 2, 507). (Por. Mosheim, *Versuch einer unparteiischen Ketzergeschichte*, 1, Helmstädt, 1746, 347; Kampers, *Kaiserprophetien u. Kaisersagen*, 2 ed., Münch., 1896, 235; tenże, *Die deutsche Kaiseridee in Prophetie u. Sage*, 1896, 124—8; *KHB.*, t. 2, 2318; *Kirchenlex.* W. W., t. 11, 1291).

X. A. F.

Tell-el-Amarna. Wioska w Egipcie, w której odnalezione zostały w 1887 r. tabliczki, zapisane klinowem pismem. 200 z nich jest w Berlinie, 82 w Londynie, 50 w Kairze, 22 w Oksfordzie i kilka w prywatnem posiadaniu. Pochodzą te tabliczki z XV w. przed Chr. z czasów faraona Amenhotepa III i syna jego Amenhotepa IV (Amenophis). Są one listami, jakie przesyłali władcy Wschodu: Assyryi, Babilonii, Mittani, jak również wassalowie i gubernatorzy egipscy do swego pana z północnej Syryi (Amurru) i Kanaanu. Język assyryjski w nich używany jest dowodem wielkich wpływów babilońskich na Egipt. Tabliczki te są bardzo cennym dokumentem, który wielkie światło rzuca na historyę, kulturę, religię etc. przedniej Azyi ówczesnych czasów tj. 1500—1300 r. Wyjaśniają też one i potwierdzają opowiadania biblijne Star. Test. Tabliczki zostały najlepiej wydane przez Knudtzona, *Die El-Amarna Tafeln*, Lp., 1907—1911, poszczególnych muzeów były wydane przez Abela i Wincklera, Bezolda, Schradera, Metcalfa, Condera etc. (Por. Niebuhr, *The Tell-el-Amarna Period*, Lond., 1901; Flinders Petrie, *Tell-el-Amarna*, Lond., 1894; idem, *Syria and Egypt from the Amarna Letters*, Lond., 1904; A. Jeremias, *Das alte Test. im Lichte des Alt. Orients.*,

Lp., 1806; Heber, *Die Literat. de Babyl. und Assyrer.*, Lp., 1907; Dhorme, *Les pays bibliques au temps Tell Amarna* w „Rêv. bibl.", 1908—9).

X. J. A.

Tellez Baltazar, S. J. (od 24 marca 1610) historyk swojego zakonu. Ur. 1596 w Lizbonie. † 1675 r. tamże jako superior miejscowego seminaryum i kollegium św. Antoniego. Napisał historyę jezuickich misyi w Etyopii p. t. *Hist. general da Ethiopia... composta... pelo P. M. d'Almeyda* (Koimbra 1666, bardzo rzadkie); następnie *Chronica da Comp. de Jesu na prov. de Portugal,* 2 t., Lizbona, 1645—7 i *Summa univ. philosophiae,* tamże, 1642. (Por. Sommervogel, 7, 1908—10; C. Beccari, *Documenti ined. per la storia d'Etiopia,* 1, 1903 i 10, 1910).

Tellez Emanuel Gonzalez, komentator dekretałów. Prof. prawa kan. w Salamance od 1635 r., następnie konsultor trybunału klnego i inkwizytor. † po r. 1673. Napisał: *Commentaria perpetua in singulos textus quinque librorum Decretalium Gregorii IX,* 4 t., Lyon, 1673, obfitujące niekiedy w rzeczy zbyteczne, i sam podział materyału nie zawsze jest należycie obrobiony, do dziś jednak zaliczają się do lepszych komentarzy egzegetycznych. On też opracował: *Concilium Illiberitanum,* tamże, 1665. (Por. Schulte, *Geschichte d. Quellen,* t. 3, 742, Hurter, *Nomenclator litter.,* 4, 3 ed., 255; *KH* Buchb., t. 2, 2318; Wernz, *Ius Decretal.,* t. 1, § 322).

X. A. F.

Tellier Karol Maurycy ob. Le Tellier.

Tellier Michał ob. Le Tellier Michał.

Teleżyński Wawrzyniec, dominikanin. Jest autorem niewydanej drukiem historyi zakonu Dominikańskiego w Polsce do XVIII w.; rękopis tej pracy p. t. *De rebus provinciae Poloniae s. Hiacynthi Ord. Praed.,* przechowuje biblioteka klasztoru dominikańskiego w Krakowie. Drukiem ogłosił: spis nagrobków znajdujących się w kle dominik. w Krakowie p. t. *Epitaphia in Ecclesia ss. Trinitatis Ord. Praed.* i *Żywot Wiel. Sługi S. Bronisławy,* Kraków, 1792.

Teliga Karol Borrom. Ur. 30 paźdz. 1808 r. w Bielinach w sandomierskiem, wyświęcony na kapłana 1832, był 5 lat prof. seminaryum duch. w Sandomierzu i został w tymże czasie regensem tegoż. W r. 1837 przeniósł się do Krakowa na katedrę historyi Kła i patrystyki w uniwersytecie Jagiell., którego trzykrotnie był rektorem, a wydziału teol. 6 razy dziekanem. Do kapituły katedr. krak. wszedł 1840, a w 1869 r. został jej dziekanem. Lat 22 był kaznodzieją świętalnym w katedrze; od 1858 do 1869 r. proboszczem kollegiaty św. Floryana; był też sędzią surrogatem konsystorza bpiego, prezesem sądu dla spraw małżeńskich; w r. 1862 był wikaryuszem kapitulnym. Hojny dobroczyńca kłów i instytucyi, wydał na nie ok. 100,000 złp.; † w Krakowie d. 9 marca 1884 r. Napisał: *Kazania świętalne,* Kraków, 1864; *O stosunkach między probostwem św. Floryana na Kleparzu a szkołą przy tymże kle i uniwersytetem Jagiell.,* Kraków, 1868. (Por. Hoszewski, *Krótki rys życia ks. K. Teligi,* Kraków, 1880).

M. B.

Telsze bpstwo ob. Żmujdzka dyecezya.

Temberski Andrzej, ks. T. J., z pochodzenia rusin; ur. w r. 1663, wstąpił do Tow. Jezusowego w 1684, uczył gramatyki, humaniorów i przez lat 14 retoryki, był rektorem kollegiów w Rawie, Lublinie i Toruniu, † w Jarosławiu w r. 1726. Nazywany wodzem mówców dlatego, że jego uczniowie, kształceni pod jego kierunkiem w Lublinie, byli po całej Polsce nauczycielami wymowy. Wypowiedziane przez niego samego panegiryki klne lichą łaciną są w zepsutym stylu, wydał je p. t. *Orator sacrocivilis,* Posnaniae, 1715, 4-o; z innych znane są: *Investitura JW. i Przew. JMCX. Theodora de Prebędow Prebędowskiego,* opata mogilnickiego itd., Kraków, 1701, fol.; *Prawdy wieczne* X. Rosygnoliusza, tłum. z włosk., Kalisz, 1702, 4-o; *Via Appia ad eloquentiae lauream etc.,* Posnaniae, 1712, 8-o; *Kazania adwentowe; Kazania seymowe.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1922; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 194, 265).

Temberski Stanisław, prof. Akademii

krak. i jej historyograf, kanonik przemyski. Ur. ok. r. 1620. Kształcił się w Krakowie i Padwie. Po ukończeniu studyów w 1643 r. objął stanowisko prof. filozofii na uniwersytecie krak. Człowiek sumiennej pracy zjednał sobie uznanie ogółu słuchaczy i profesorów, co zaznaczyło się głównie podczas jego zatargu z bpem Gębickim o prawo uniwersytetu. Już jako profesor przyjął święcenia kapłańskie, jak również podczas profesury uzyskał stopień dra filozofii, a później doktorat prawa. Jednocześnie, bo od r. 1647 — 1657 spełniał T. obowiązki oficyalnego historyografa Akademii. W r. 1657 opuścił Kraków, przeniósł się do Przemyśla, gdzie został kanonikiem kapituły. Tam również uzyskał kanonię sandomierską i godność sekretarza król. † w 1679 r.

T. pozostawił po sobie liczny szereg rozpraw i broszur okolicznościowych; jedynie niektóre z nich mają znaczenie, gdyż zawierają wiele szczegółów historycznych i genealogicznych. Do takich należą między innemi panegiryki na śmierć: J. Najmanowicza — *Examinis Umbra,* panegiryk na cześć zmarłego N. prof. i rektora Akademii, Kraków, 1641; królowej Cecylii Renaty — *Palma lemniscata ex palmeto Augusto Reginalium virtutum deprompta,* Kraków, 1644; króla Władysława IV—*Nomen grande S. et P. Vladislai IV,* 1649; królowej Ludwiki Gonzagi—*Elogium pullatum,* Kraków, 1667. Ważne do historyi książąt Wiśniowieckich są: *Palmes Coributeus* i *Chronologia Synoptica Palmitis Coributei,* 1669. Największą wartość posiadają jego *Annales,* przechowywane w rękopisie w Kurniku do r. 1897; w tym to czasie za staraniem Akademii krak., wydał je w opracowaniu dr. W. Czermak w 16-m tomie wyd. „Scriptores rerum Polonicarum" p. t. *Stanislai Temberski Annales 1647—1656;* część ich druga, zawierająca roczniki 1667—1672 jako mniej ważna, pozostała w rękopisie w bibliotece Jagiellońskiej. *Annales* T-o mają swą wartość jako źródło do poznania historyi uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Por. Czermak, *Stanisław Temberski,* obszerny wstęp, zawierający życiorys T-o i ocenę jego prac—do wydania *Annales,* Kraków, 1897; M. Bobrzyński, *St. Temberski,* obszerny artykuł w „Księdze pamiątkowej" uniw. lwow., Lwów, 1900).

X. R. A.

Temesvar bpstwo ob. Csanàd.

Temistiusz ob. Agnoeci.

Tempier Stefan, kanclerz uniwersytetu i bp paryski; ur. w Orleanie, † w Paryżu 1279 r. W 1263 r. został kanclerzem, a w 1268 bpem i jako taki zaplątany w sporze o stosowanie w metodzie teologicznej arystotelizmu, uprawianego przez averroistów (ob. art. Averroes i Averroizm). Znane są jego dwa dekrety z 10 grudnia 1270 r. i z 7 marca 1277 r. przeciw Siger'owi de Brabant i niektórym zdaniom św. Tomasza z Akwinu. (Por. Chevalier, o. c., 1, 2 ed. 4384; Felder, o. c., 505 i nast.; Denifle, *Chartularium univ. Par. I,* Paris, 1889, 486; 543—57; *KH.* Buchb., t. 2, 2320).

Tempio i Ampurias albo Castelsardo, bpstwo w Sardynii, we Włoszech. Ampurias zostało założ. w r. 1113; Civitá-Terranova i Tempio w 304 r. przez św. Symplicyusza, patrona katedry. Ampurias i Tempio złączono w jedną dyecezyę 5 czerwca 1506 r.; stolica bpia wakowała od 1854 do 1871 r. W Ampurias katolików jest 11,200; 8 parafii, 25 kapłanów świeckich, 34 kły lub kaplice; w Tempio zaś katolików jest 26,200; 18 parafii, 43 kapłanów świeckich, 73 kły lub kaplice. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

X. A. F.

Templaryusze. I. Zakon wogóle. „Templarii, fratres militiae templi, equites templi, pauperes commilitones templi Salomonis", jeden z duchownych zakonów rycerskich, powstały 1118 r., kiedy Hugo z Payens, Godfryd de St. Omer, Roral, Godfryd Bisol, Payens de Montdidier, Archembold de St. Amand, Gundemar i Jędrzej z Montbarry (do których w 7 lat później hr. Hugo z Szampanii się przyłączył), postanowili utworzyć stowarzyszenie, mające na celu zapewnić bezpieczeństwo pielgrzymom na drodze z Jafy do Jeruzalem przed rozbójnikami saraceńskimi. Postanowienie to ich przyjął chętnie Baldwin II, król jerozolimski i zapewnił im swą pomoc. Rycerze ci przyjęli regułę św. Augustyna i złożyli w ręce Guaremunda patryarchy jerozol. oprócz 3-ch zwykłych ślubów czwarty: opieki nad chijańskimi pielgrzymami, a król Baldwin dał im pomieszczenie w czę-

ści swego pałacu, zbudowanego na ruinach świątyni (templum) Salomona, skąd ich nazwa. Celem uzyskania ustaw szczegółowych oraz zatwierdzenia pża, udano się do św. Bernarda i na synodzie w w Troyes 1128 r. traktowano tę sprawę, a redakcyę statutu powierzono św. Opatowi z Clairvaux, który dla zalecenia zakonu napisał nadto dzieło: *De laude novae militiae.* Odzież była o jednej barwie: rycerze nosili biały płaszcz z czerwonym ośmiokątnym krzyżem, służba czarne szaty. Chorągiew zakonu (Beauseant, co według niektórych znaczy tyle, co: Bellum sanctum) czarnobiała, miała dewizę: Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini Tuo da gloriam. Pieczęć wyobrażała dwóch rycerzy na jednym koniu; przeważnie podają to jako oznakę ich ubóstwa, że jeden koń służył dwom równocześnie lub po kolei; inni uważają to za symbol miłości braterskiej; inni wreszcie uważają to za symbol ich powołania do opieki nad potrzebującymi pomocy pielgrzymami, których wsadzają na swego konia. Hugo z Payens został w Troyes potwierdzony jako wielki mistrz, poczem objeżdżał Europę, by zjednać nowych członków swemu zakonowi; jakoż wrócił z 300 braćmi do Jerozolimy, pochodzącymi ze znakomitych rodzin, nadto przyprowadził znaczną ilość służby konnej i pieszej.

Wobec powiększenia zastępu rycerzy-zakonników przybyło zakonowi nowe zadanie: walka z Saracenami. Chcący wstąpić do zakonu musiał pochodzić z rodziny rycerskiej, z małżeństwa prawego, być stanu wolnego, wolny od zarzutu ciężkiego przestępstwa, nie ułomny, wolny od ślubów złożonych w innym zakonie. Przyjęcie miało miejsce na kapitule pod przewodnictwem receptora, a w obecności kapelana zakonu wśród ściśle przepisanych ceremonii. Oprócz rycerzy byli bracia służebni (fratres servientes: frères servants); mogli pochodzić z mieszczan, a dzielili się na dwa oddziały, bracia orężni (armigeri, frères servant d'armes) i bracia rzemieślnicy (famuli, frères servants de métiers); pierwsi tworzyli osobne oddziały, czasu wojny mogli sprawować niższe urzędy, nawet zarządzać komandoryami i wówczas mieli prawo głosu na kapitule; drudzy zajmowali się w posłudze zakonu rzemiosłem i gospodarstwem. Osobną klasę tworzyli księża zakonni, którzy na szacie zapiętej nosili bronzowy płaszcz, biały zaś, gdy zostali bpami; golili też brody dla odróżnienia od rycerzy, a musieli być pochodzenia szlacheckiego. Nadto bywali duchowni świeccy, szlachta i mieszczanie affiliowani do zakonu, korzystali z jego dobrodziejstw i łask mu nadanych, przyrzekali żyć uczciwie i popierać sprawy zakonu; nadto na jego rzecz robili zapis części swego mienia. Na czele zakonu był w. mistrz (summus magister, minister generalis); miał rangę książęcą, sprawował najwyższy nadzór nad skarbem zakonu i mianował niższych urzędników; zresztą władza jego była ograniczona przez kapituły gen. lub konwent jerozolimski. Po zawakowaniu tej godności, obecni na Wschodzie komturzy wybierali w. komtura zarządcą zakonu, a ten miał się postarać o wybór nowego w. mistrza. W tym celu zgromadzenie złożone ze starszyzny zakonnej i najszlachetniejszych rycerzy przeznaczało do uskutecznienia wyboru jednego z komturów i dodawano mu z pośród tego grona pomocnika. Ci dwaj wybierali znowu 2 wyborców, ci czterej znowu 2 itd., póki nie uzyskano 12-u, a ci wreszcie przybierali sobie kapelana. Elektorzy musieli pochodzić z różnych krajów i narodowości, a 4-ch z nich musiało należeć do braci służebnych. Wybór następował większością głosów. Drugą godność piastował seneszal (zastępca w. mistrza). Dalej marszałek, zawiadujący tem wszystkiem, co się odnosiło do wojny; w. preceptor (komtur królestwa jerozolimskiego) miał nadzór nad mieniem zakonu i był jego podskarbim; do niego należała piecza nad pielgrzymami do Jerozolimy i on był strażnikiem Drzewa Krzyża św. czasu wojny. Dalej był drapier (szatny) i turkopolier (dowódca lekkiej jazdy). Przełożeni prowincyi zwali się mistrzami prowincyonalnymi lub mistrzami krajowymi. Domami lub komandoryami zarządzali komandorowie, zwani także preceptorami i bailiwami. Z pośród braci służebnych brano niższych urzędników: pomocnika marszałka w dostarczaniu i zachowaniu broni; chorążego (miał również nadzór nad giermkami); kuchmi-

strza, krawca i komandora portu Akkony. Najwyższą władzę miała kapituła generalna; zwoływał ją w. mistrz, a składała się z konwentu jeroz. (ob. niżej), oraz mistrzów i najznakomitszych braci z każdej prowincyi. Mianowała ona najwyższych urzędników, miała najwyższą władzę ustawodawczą i załatwiała najważniejsze sprawy zakonu. Właściwy zarząd zakonu należał do konwentu jerozol., w którego skład wchodzili: w. mistrz i wielcy urzędnicy, mistrzowie prowincyonalni znajdujący się w danej chwili w Jerozolimie i rycerze, których w. mistrz wezwał. Prowincye miały również swe kapituły i konwenty; komandorye miały także swe kapituły. Sesye kapitulne odbywały się uroczyście: rozpoczynano je modlitwą, nauką i wyznaniem win; kończono udzieleniem absolucyi.

Liczne i obszerne przywileje nadali T-m pże: Innocenty II, Eugeniusz III, Hadryan IV, Aleksander III (bullą *Omne datum optimum* z 18 czerwca 1163 r. nadał im egzempcyę); Urban III, Innocenty III, Honoryusz III, Grzegorz IX, Innocenty IV. Zakon stawał się coraz liczniejszym i bogatszym; dzielił się na prowincye: na Wschodzie ich było pięć: jerozolimska, trypolska, antyocheńska, cypryjska i romańska (Morea). Na Zachodzie liczba ich niepewna, ale wiadomo, że byli T-e na półwyspie appenińskim i pirenejskim, w W. Brytanii i Irlandyi, w Niemczech, Francyi, Polsce (ob. niżej), Czechach, Austryi i Morawii. Większe okręgi posiadłości zwały się prioratami lub preceptoratami, mniejsze: baliażami lub komandoryami. Szereg w. mistrzów jest następujący: 1) Hugo z Payens († 1136); 2) Robert le Bourguignon (1136—1147); 3) Evrard des Barres do 1149; 4) Bernard de Tramlai do 1153; 5) Bertrand de Blanquefort do 1168; 6) Filip de Naplouse do 1171; 7) Odo de St. Amand do 1179; 8) Arnold de Toroge do 1184. 9) Thierry do 1189; 10) Gerard z Riderfort do 1191; 11) Robert de Sablé do 1196; 12) Gilbert Horal do 1201; 13) Filip du Plessiez do 1217; 14) Wilhelm z Chartres do 1219; 15) Piotr z Montaigu do 1233; 16) Armand z Perigord do 1247; 17) Wilhelm z Sonnac do 1250; 18) Renaud z Vichiers do 1256; 19) Tomasz Beraut do 1273; 20) Guichard de Beaujeu do 1291, 21) Gandini (1291—1298); i 22) ostatni Jakób de Molay. T-e dla sprawy, która była ich celem, niewątpliwie położyli zasługi stwierdzone śmiercią tych z pomiędzy nich, a było ich sporo, co zginęli w walce lub w więzieniu. Nie da się jednak zaprzeczyć, że z czasem zaczęli niekiedy sprawę zakonu wysuwać na pierwszy plan ze szkodą Chijaństwa na Wschodzie. Niezgodzie ich z zakonem Johannitów (ob.) przypisywano upadek Akkony, a wielkie ich przywileje obudzały ku nim niechęć, co miało miejsce przedewszystkiem w osobie Filipa IV Pięknego, kr. francuskiego, który nadto pożądał ich wielkiego mienia. Wielu historyków pisało, że szósty punkt (dokładnie nie wymieniony) umowy między Filipem IV a przyszłym Klemensem V, zawartej w St. Jean d'Angely, miał za przedmiot zniesienie T-w; gdy jednak udowodniono, iż owa umowa nie istniała, przeto i tego punktu nie było. Natomiast jest faktem, że z okazyi koronacyi Klemensa V w Lyonie 1305 r. mówił Filip pżowi o konieczności wejrzenia w sprawę T-w 6 czerwca 1306 r. wezwani zostali obaj w. mistrze T-w i Johannitów na naradę w sprawie krucyaty. Molay przybył późną jesienią 1306 r. do Francyi, ale z pżem widział się dopiero, jak się zdaje, wczesną wiosną 1307 r. w Poitiers. Niebawem jednak zjawił się tu Filip i ponowił skargi na zakon. Klemens obiecał mu wytoczyć T-m śledztwo, ile, że oni sami tego się domagali, tymczasem król, nie czekając na to, sam je rozpoczął, zarzucając im wyparcie się Chrystusa, plwanie na krzyż przez wstępujących do zakonu, nieprzyzwoite i nieczyste pocałunki, grzech sodomski, a przedtem już miał ich oskarżać o cześć jakiegoś bałwana. Jakoż 14 września 1307 polecił uwięzić T-w i zająć mienie zakonu; uwięzienia T-w we Francyi dokonano w nocy z 12 na 13 października 1307 r., a 16 paźdz. Filip zwrócił się do wszystkich panów chijańskich, by poszli za jego przykładem. W śledztwie pomagano sobie torturami. Protest pża z 27 paźdz. przeciw temu postępowaniu i żądanie, by uwięzieni z ich mieniem, jako mający przywilej egzempcyi, byli jego władzy wydani, nie wywarł wielkiego skutku, a badanie śledcze trwało dalej. Tymczasem 22 listopada Klemens sam polecił innym książętom uwięzić T-w, a wskutek układów z Filipem tenże odesłał 72

T-w do Poitiers, których badanie pż polecił 6 kardłom. Zeznania były wprawdzie dla zakonu obciążające, ale wybór zeznających uczyniono z polecenia króla. Bullą *Faciens misericordiam* nakazano ogólne przesłuchanie zakonu, a bullą *Regnans in coelis* zwołanym został na 1-o września 1310 r. sobór do Vienne dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Przesłuchanie w. mistrza i przełożonych zakonu dokonane w Chinon nie zmieniło w istotnych punktach zeznań uczynionych w Poitiers. Śledztwo ogólne, w różnych krajach, z różnym skutkiem prowadzone, trwało dłużej, niż przewidywano, i to spowodowało odroczenie soboru w Vienne do października 1311 r. W sprawie T-w wybrano osobną komisyę, która po zbadaniu materyału dowodowego orzekła znaczną większością głosów, że należy dozwolić obrony zakonowi, i że bez obrazy Boga i prawa nie można go osądzić za winnego herezyi. Mała mniejszość (przeważnie francuska) sprzeciwiała się temu; tegoż samego żądał listownie i Filip IV, który w marcu 1312 r. przybył osobiście do Vienne. Wobec tego postanowił Klemens V znieść zakon nie „per modum definitivae sententiae", jedno „per modum provisionis seu ordinationis apostolicae", t. zn. nie na mocy prawomocnego wyroku sędziego, tylko na mocy rozporządzenia z powodu, że zakon popadł w niesławę wskutek zarzucanych mu występków, stał się niemiłym bpom i panującym, a dla Ziemi św., na której usługi go założono, niepożytecznym. Decyzya zapadła 22 marca 1312 r. Bullą *Ad providam* z 2 maja 1314 r. mienie zakonu, z wyjątkiem dóbr na półwyspie pirenejskim i na Majorce, przekazano Joannitom, o których użyciu miano później orzec. Bulla z 6 maja zastrzegła pżowi wydanie wyroku co do w. mistrza, wizytatora Francyi, w. preceptorów: Palestyny, Normandyi, Akwitanii, Poitou i Prowancyi oraz rycerza Oliwera de Penna; innych sądzić miały synody prowincyonalne z zastosowaniem się do przepisów zawartych w tej bulli. Wykonanie wyroku napotkało wiele trudności. Z mienia ruchomego wiele pozostało w rękach książąt; dobra nieruchome w ciągu kilku lat oddano Joannitom. Dobra na półwyspie pirenejskim pozwolono uznać za lenna korony, zaczem Ferdynand IV bastylijski przekazał je zakonom rycerskim: San Yago di Compostella i Calatrava; Jakób II aragoński przeznaczył na założenie zakonu Santa Maria de Montesa, a Dydak portugalski na założenie zakonu Chrystusa. T-e hiszpańscy, których zresztą uznano za niewinnych, przeważnie powstępowali do tych zakonów; w innych krajach los ich był różny; zależał od opieki użyczonej im przez krewnych i od postawy władzy klnej. Jak wspomniano, sąd nad niektórymi T-i zastrzegł sobie pż; na naleganie Filipa IV zlecił go komisyi złożonej z 3 kardłów i arcybpa w Sens, z obowiązkiem zbadania poprzednich zeznań. Komisya zażądała przyznania się do winy, na co Molay i Charney w. preceptor normandzki oświadczyli, że z obawy tortur zeznali pko zakonowi. Komisarze postanowili tę sprawę na drugi dzień rozważyć, tymczasem na rozkaz króla tegoż dnia wieczorem (11 marca 1314) zostali obaj żywcem spaleni, w płomieniach jeszcze stwierdzając niewinność zakonu. Hugo de Peraud, wizytator Francyi i Godfryd de Groneville zostali skazani na więzienie dożywotnie; o innych zastrzeżonych sądowi pża nie wiemy. Wielu rycerzy umarło w ciągu procesu na torturach lub w więzieniu; w Paryżu spalono raz 54, jako cofających swe zeznania. Choćby poszczególne jednostki mogły dopuścić się nawet w ciągu istnienia zakonu zarzucanych przestępstw, to większość historyków oskarżenie całego zakonu T-w o bezprawia mu zarzucane uważa za fałszywe. Za tem przemawia niegodziwy charakter Filipa IV i jego znana chciwość; dalej okoliczność, że wiadomość o występkach zarzucanych T-m wyszła dopiero na jaw w ich procesie, choć wobec zakonu licznego, z różnych krajów się rekrutującego, te tajemnice nie mogły się tak długo ukrywać; nadto zeznania dowodzące tych przestępstw były składane na torturach. (*W. W.* i *Encykl.* Nowodw. podają obfitą bibliografię do tego przedmiotu; nadto art. Klemens V w *Encyklopedyi* Nowodw i w naszej).

II. Templaryusze w Polsce. Opowiada Długosz pod r. 1154, że Henryk książe sandomierski i lubelski, wyjeżdżając zbrojno na obronę Ziemi św., na samym wyjeździe we wsi swej Zagości nad Nidą zbudował ku czci św. Jana Chrzciciela kł parafialny i opatrzywszy go hojnem uposażeniem, oddał zarząd

Krzyżowcom braciom szpitalnym, których zwano T-i. Prof. Antoni Małecki w swej pracy p. t. *Klasztory i zakony w Polsce* (por. *Przewodnik naukowy i literacki,* Lwów, rocznik 3), z której następne szczegóły czerpiemy, jest zdania, że ks. Henryk miał ich przywieźć ze sobą z Jerozolimy 1155 lub 1156 r. Nadał im Opatów z 16-a wsiami w sandomierskiem, gdzie mieli klasztor znakomity, jak pisze Długosz, który pod r. 1237 zaznacza, że Henryk Brodaty za zezwoleniem Bolesława Wstydliwego, zniósłszy T-w w Opatowie, dobra ich kłowi lubuskiemu odkazał. Później przybyły im komandorye: w Oleśnicy na Śląsku 1226, w Łukowie w lubelskim 1250 i Wrocławiu, ale to są daty niepewne. Natomiast dokumentami da się dowieść wiadomość, że pierwszy ich dom i szpital w Wielkopolsce założył przed r. 1232, zapewne w 1229, w Gnieźnie Wład. Odonicz, wyposażywszy tę fundacyę 6-a majętnościami, położonemi częścią w okolicy jeziora rogowskiego, częścią w pobliżu Kistrzynia nad Odrą, gdzie leżała Kwarczana, w której później była główna komandorya T-w w tej części Polski. Z biegiem czasu rosły posiadłości T-w nad Odrą i na Pomorzu za Notecią. I tak 1234 r. książe pomorski Barnim darował Dargumice (Kienitz) na Pomorzu, a była już wtedy i komandorya w Starogradzie. W 1251 r. mieli T-e w okolicy Noteci: Templów, Cemelno, Kolczyno, Koźmino, Orlę itd. zapewne z nadania Przemysława I. Nad Odrą należał do nich Zieleńsk (Zielenzig), Łubno, Oborany, Leśnica (Lietzin) ta jako siedziba osobnej komandoryi (c u r i a). Z daru Przemysława II mieli od r. 1286 obszary wówczas niezaludnione i nieuprawne między Wałczem (Deutsch Krone) a Barwicami (Baerwald) naokoło jezior: Drawko (Drazigersee), Żerdno (Serwiensee), Długie. Tu utworzyli niejedną osadę, z których powstały później miasta np. Tempelburg. Byli oni tam jeszcze w 1291 r.

III. S e k t y n o s z ą c e n a z w ę T-w. Wielu autorów masońskich wskazywało na pokrewieństwo w o l n y c h m u l a r z y z T-i, opierając się na podaniu, jakoby Jakób de Moley, nim poszedł na stos, utworzył 4 loże macierzyste, oraz, że z jego testamentem Piotr z Bolonii T-sz uciekł z więzienia paryskiego do Szkocyi, gdzie T-e utrzymywali się w postaci wolnomularstwa. Podanie to jednak jest zmyślone, jak tego dowiódł Otto Bauren w dziele: *Die innere Unwahrheit der Freimaurerei,* Moguncya, 1884. To tylko jest pewnem, że masoni, jako wrogowie władzy pskiej i królewskiej uważają się za mścicieli T-w, oraz, że ślady błędów gnostyckich, przypisywanych niektórym T-m, odnajdujemy w masoneryi. W masoneryi angielskiej i północno-amerykańskiej są loże czyli „obozowiska Templaryuszów", a u nas Majewski rotmistrz I pułku ułanów i członek loży templaryuszowskiej czyli szkockiej utworzył 1820 r. związek T-w o 3-ch stopniach z organizacyą masońską; loże jednak nazwano „obozami" i poddano je w. loży zw. W. Obozem. Istniało to jednak niedługo, gdyż w 1821 r. zniesiono w Królestwie Kongresowem masoneryę (por. Pelczar, *Masonerya,* 2 wyd., Lwów, 1910). Osobny t. zw. zakon T-w utworzył się 1754 r. w Paryżu. Należeli doń deiści, pochodzący ze szlachty. W. mistrzem do 1779 r. był Bourbon Conti, do 1792 ks. Cossé-Brissac. Podczas rewolucyi przestali istnieć, ale pod koniec XVIII w. nanowo się zebrali pod w. mistrzem Fabré de Palaprat, mając na oku cele polityczne. W 1808 r. wystąpili na zewnątrz, obchodząc rocznicę zgonu Jakóba de Molay, a chcąc za restauracyi uniknąć prześladowania rządu, niektórzy z nich udali się do Grecyi walczyć pko Turkom. Po rewolucyi lipcowej wystąpili nowi T-e, do których przyłączył się ks. C h a t e l (ob,); zwali się „Chrétiens catholiques primitifs". Nosili białą wełnianą tunikę z czerwonym krzyżem na piersiach, takiż płaszcz i wogóle małpowali zakon T-w. Uznawali tylko 3 Sakramenta: Chrzest, Eucharystyę i Kapłaństwo. Część ich pism tajemnych wydaną została 1831 r. p. t. *Leviticon,* skąd można poznać, że w ich wierzeniach było dużo żywiołu panteistycznego. R. 1837 położył koniec ich istnieniu.

M. B.

Templaryusze w Polsce ob. T e m p l a r y u s z e II.

Temporalia ob. B e n e f i c i u m.

Tempus clausum ob. M a ł ż e ń s t w o. P r z e s z k o d y m a ł ż e ń s k i e.

Tena Ludwik, hiszpan, bp, † 26 wrze-

śnia 1622 r.; jeden z najwybitniejszych i najbardziej wykształconych umysłów swojego czasu. Komentował Arystotelesa i Scota, następnie zaś wykładał teologię. Z jego dzieł należy postawić na pierwszem miejscu *Commentaria et disputationes in ep. d. Pauli ad Hebraeos,* Toledo, 1611; 1617 in f., o którem pisze Mich. a s. Joseph (*Bibliogr. crit.,* 3, 252), iż nie łatwo znaleźć kogoś, ktoby lepiej w tej materyi rozprawiał. Celem autora było, aby początkujący teologowie znaleźli w tem dziele arsenał gotowych dowodów i odpowiedź na trudniejsze miejsca z Pisma św., a zwłaszcza z listu św. Pawła do Żydów. Cenne też, acz nadto rozwlekłe jest jego *Isagoge in totam Scripturam,* Barcinone, 1620, in f., traktujące o istnieniu Pisma św., istocie i przymiotach tegoż, o całości tekstu hebrajskiego, o powadze ksiąg poszczególnych, o autorach i właściwościach języka, w którym zostały napisane. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.,* Oeniponte, 1892, wyd. 2, t. 1, k. 318 — 320; *KL.,* 11 art. Einleitung, k. 317).

X. A. D.

Tenerifa bpstwo ob. Cristobal Sande Laguna.

Tencin Piotr Guérin, mąż stanu i kardł. Ur. 22 sierpnia 1680 r. w Grenoble, † 2 marca 1758 w Lyonie. 1702 r. przeor i 1705 dr. Sorbony, następnie wikaryusz generalny w Sens; w charakterze sprawującego interesa francuskie w Rzymie u Benedykta XIII lubiany oraz przez tegoż pża 1724 r. konsekrowany na arcybpa Embrun; tamże 1727 odprawił synod prowinc., na którym, usiłując wprowadzić w wykonanie bullę *Unigenitus,* po części zbyt gorliwie występował pko Jansenistom; między innemi suspendował jednego z Appellantów bpa J. Soanen z Senez, starca 80-letniego, za to, iż tenże w swoim *Testament spirituel* z r. 1726, napisanym w formie listu pasterskiego, starał się usprawiedliwić swoje dotychczasowe postępowanie w kwestyi zatargu ze Stolicą Apską z powodu powyższej bulli; 1739 został kardłem kuryi, 1740 r. arcybpem Lyonu i jako poseł franc. pozostawał w Rzymie do r. 1742, kiedy go Ludwik XV mianował ministrem stanu. Ze śmiercią swego patrona kardła Fleury († 1743) T. utracił swoje wpływy i znaczenie. Pod względem charakteru ambitny, przebiegły, w życiu prywatnem miał nie jedno do zarzucenia, przedewszystkiem zaś ulegał wpływom swojej niemoralnej siostry, matki d'Alembert'a.

(Por. Reusch, *Der Index der verbotenen Bücher,* 2, 746, Bonn, 1833—35; Cardella, *Memorie storische de' cardinali della s. rom. chiesa,* 8, 296 — 8, Rzym, 1792 i nast.; Hurter, *Nomenclator liter.,* 4^3, 1401 i nast.; P. M. Masson, *Madame de T.,* Par., 1909; *Hist. Jahrb. der Görresgesellsch.,* 30, 1909, 910; *KL.,* 11, 1345 i nast.).

X. A. D.

Tennemann Wilhelm Gotlieb, filozof niemiecki. Ur. w r. 1761 w Kleinbrembach, uczył się w Erfurcie i Jenie filozofii, gdzie habilitował się w r. 1788 i został w następnym 1789 r. zwycz. profesorem filozofii, w 1804 r. przeniósł się na takąż katedrę do Marburga i tu † w r. 1819. Początkowo był przeciwnikiem Kanta, później stał się jego zwolennikiem i jako taki napisał historyę filozofii. Głównem dziełem T-a jest jego *Geschichte der Philosophie,* Leipzig, 1798—1819, 11 t. (niedokończona), które streścił p. t. *Grundriss der Gesch. der Philosophie,* tże, 1812; wyd. 5-e 1829; tłum. pol. J. Rzesińskiego, Kraków, 1836—37, 2 t. Dzieło to dostało się na indeks (decr. 5 apr. 1845) z klauzulą „quocumque idiomate". Inne dzieła: *De quaestione: Num sit subjectum aliquod animi* nobisque cognosci possit. Accedunt quoadam dubia contra Kantis sententiam, Jenae, 1788, 8-o; *Lehren u. Meinungen der Sokratiker* über Unsterblichkeit der Seele, tże, 1791; *System der Platonischen Philosophie,* Leipz., 1792—95, t. 4; nadto tłumaczył dzieła Hume'go, Locke'a i Degerando.

(Por. Wagner, *Mem. Tennemani,* Marburg, 1819; Schäfler, *Handl. d. Kath. Theol.,* 1900, t. 4, s. 607; Blanc, *Dict. de Phil.,* 1906, k. 1155).

X J. N.

Teobald (Theobaldus, Thibaut) św., kapłan i eremita. Ur. w Prowancyi ok. r. 1017, † w 1066. Ok. r. 1053 opuścił kraj ojczysty z jednym z przyjaciół Gauthier'em, przybyli obaj do lesistych okolic zw. Piting w Szwabii i tu rozpoczęli wieść życie pustelnicze, od czasu do cza-

su nawiedzając pobliskie miasteczka i oddając się tam najcięższym pracom. Powszechna cześć, jaką ich otaczano, skłoniła ich do opuszczenia tego miejsca i udania się na pielgrzymkę do miejsc świętych w Hiszpanii, Francyi, Niemiec i do Rzymu; w końcu osiedli w lesistej okolicy Salanigo pod Vicenzą i zbudowali ubogie chatki. W dwa lata potem † Gauthier; T. oddał się życiu jeszcze więcej umartwionemu; wyświęcony na kapłana stał się mistrzem życia duchownego dla uczniów, którzy stopniowo przybywali tu i oddawali się pod duchowne kierownictwo T-a. Swięto obchodzi się d. 30 czerwca, gdzieindziej 1 lipca. (Por. Surius, *Vitae Sanct.;* Pétin, *Diction. hagiogr.,* 2; Glaire, *Dictionn.*).

Teodas (Teudas) nazwa buntownika żydowskiego, wspomnianego w Dziejach Aplskich 5, 36. Stanął on, według Gamaliela, na czele 400 zbuntowanych przeciw Rzymianom, ale został pokonany i zabity. Toż samo imię wspomina Józef Flawiusz (Antiq. Jud. 20, 5, 1), pisząc o działalności i buncie pseudo-proroka Teodasa za czasów prokuratora Cuspiusa Tadusa (za czasów ces. Tiberyusza, ok. 45 r. po Chrystusie); zyskał on wielu zwolenników i razem z nimi podążył nad brzeg Jordanu, by walczyć z Rzymianami. Tymczasem kawalerya Tadusa zadała im zupełną klęskę; wielu zginęło, inni dostali się do więzień, sam T. został ścięty.

Jak się okazuje z treści opowiadań i szczegółów historycznych, są to dwie zupełnie różne osobistości. Teodas Gamaliela z Dziejów Aplskich występował ok. 6—7 r. po Chr., natomiast T. Józefa Flawiusza przygotował bunt znacznie później, bo ok. 45 r. Również wiemy z historyi, że Palestyna w tym czasie była ogniskiem nieustannych walk o wolność, a imię Teodas było częstem wśród nazw żydowskich. Mógł się więc Teodas biblijny znaleźć między buntownikami. Niema więc racyi te dwie osoby utożsamiać, jak to czynią niektórzy pisarze (między innemi Schürer), a autora *Dziejów Aplskich* posądzać o nieścisłość historyczną.

(Por. Belser, *Lucas u. Josephus,* Tübin., „Theol. Quartalschrift", 1896, 61; Lesêtre, *La s. Eglise au siècle des apotres,* Paris, 1896; Knabenbauer, *Com. in Act. Ap.,* Parisiis; Schürer, *Geschichte des jud. Volkes,* 1^4, 566; Felten, *Neutestamentliche Zeitgeschichte,* Regensburg, 1910, t. 1, 202; Hagen, *Lexicon biblicum,* Par., 1911, t. 3, 1171; Steinmann *Die Apostelgeschichte,* Berlin, 1912).

X. R. A.

Teodocyanie ob. Antytrynitarze.

Teodocyon ob. Biblijne tłumaczenia.

Teodolinda ob. Longobardowie.

Teodor I pż (642—649), obrany pżem po Janie IV w chwili, kiedy na Wschodzie herezya monoteletów najbardziej się szerzyła. T. jako obrońca prawdziwej wiary z całą energią wystąpił przeciw heretykom. Po wygnaniu z Konstpla patr. Pyrrhusa, stronnika i przedstawiciela monoteletów, patryarchą został Paweł, ostrożniejszy wprawdzie w kwestyach politycznych, w sprawie jednak wiary sprzyjający tej samej herezyi, co i jego poprzednik. T. domagał się od cesarza Konstansa (642—668), aby Pyrrhusa, aczkolwiek heretyka, złożono z urzędu formalnym procesem klnym; istotnie Pyrrhus przybył do Rzymu, gdzie publicznie wyrzekł się swych błędów i wtedy pż przywrócił mu dawną godność. Wracając na Wschód w Rawennie popadł nanowo w dawne swe błędy (ob. Monoteletyzm) i pż na synodzie rzymskim ogłosił bezwzględnie jego potępienie. Na żądanie bpów afrykańskich T. napominał także Pawła, aby powrócił do wiary Kła, lecz bezskutecznie, za co został usunięty z urzędu, a pż mianował bpa Stefana z Dory wikaryuszem aplskim dla Palestyny, polecając mu zwalczanie krzewionej herezyi monoteletów. T. † 14 maja 649 r.

Teodor II pż, następca Romana pża, łagodny, panował tylko 20 dni, pod koniec 897 r. pragnął wynagrodzić krzywdy, jakie ces. Stefan VI wyrządził pżowi Formozowi i jego stronnikom, starał się pogodzić stronnictwa włoskie i ułaskawił duchownych, złożonych przez Stefana z urzędu.

(Por. Jaffé, *R. P. R.,* 1, 2 wyd., 288, 441; *Liber. Pontif.,* wyd. Duchesne, 1, 331; 2, 231; M. Funk-Hammer, *Histoire de l'Eglise,* Paris, 1904, 1, 271, 373 J. Hergenröther, *Hist. powsz. Kła kat.*

wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", Warszawa, t. 3 115, 116; 5, 54).

Rr.

Teodor św. z Amazyi zw. Tyronem czyli młodym żołnierzem z powodu młodocianego wieku w chwili zaciągnięcia się pod sztandar wojskowy albo też, że był świeżo zaliczony do legii rzymskiej w tym czasie, gdy Galeryusz i Maxymin II wznowili edykty prześladowcze pko chijanom. T. śmiało wyznał swą wiarę chijańską; uwolniony czasowo dla zbyt młodego wieku, poczuł się natchnionym do zniszczenia świątyni pogańskiej Cybelli, którą spalił. Za ten czyn stawiony powtórnie przed sędzią, skazany na tortury, które mężnie wytrzymał, śpiewając psalmy, wreszcie został żywcem spalony w 306 r. Chijanie ze czcią zebrali święte szczątki, które później zostały przeniesione do Brindisi, oprócz ramienia zachowanego w Gaecie. Znajduje się w Wenecyi kł zbudowany jakoby przez Narzesa wodza Justyniana, oraz w Rzymie pod wezw. św. Męczennika, przerobiony ze starożytnej świątyni Romulusa. Św. Grzegorz Nysseński wypowiedział na cześć św. T-a wspaniały panegiryk. Święto 9 listop. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, 2, k. 1097 i nast.; Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, str. 2263).

X. J. N.

Teodor Abukara ob. Abukara Teodor.

Teodor Askidas ob. Capitula Tria i Orygenesowskie spory.

Teodor Beza ob. Beza.

Teodor z Gazy, humanista i filozof. Ur. ok. 1398 r. w Tessalonice. Początkowo pracował jako nauczyciel w Konstplu, następnie przejechał do Włoch, gdzie przebywał w Ferrarze, w Rzymie, wielce się zaprzyjaźniwszy z kardłem Bessaryonem. † 1478 r. jako proboszcz par. św. Jana a Pico (Kalabrya). T. napisał pierwszą w swym rodzaju *Gramatykę grecką,* która, często przedrukowywana, wsławiła imię swego autora; tłumaczył greckich autorów na język łaciński; pisał jako zdeklarowany arystotelik i gdy wynikł spór w Italii między arystotelikami a platonikami, T. napisał 4 filozoficzne rozprawy (1461—4), które, jak i większość jego pism, zostały w rękopisie (u Migne'a P. G., 161, 971—1014; 19, 1167—1218). (Por. L. Stein, *Der Humanist Theodor Gaza als Philosoph* w Archiw. f. Gesch. der Philosophie, 2, Berl., 1889, 426—458; *Kirchl. Lexicon* W. W., t. 11, 1514; Überweg-Heinze, 3^{10}, 17; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2348).

Teodor Graptus (Γραπτός) męczennik, św.; ur. w Jerozolimie. Nauki pobierał w klasztorze św. Saby, do którego następnie wstąpił jako zakonnik i po odbyciu w nim próby w Jerozolimie został wyświęcony na kapłana. Był bratem św. Teofana z Nicei (ob.), wraz z nim zaznaczył się jako nieustraszony przeciwnik obrazoburców, co wygnaniem z Konstpla przypłacić musieli. Ale za Michała II Jąkały (820—9) wrócono ich, coprawda nie nadługo. Ponieważ w obronie czci obrazów w dalszym ciągu stawali, zostali wypędzeni po raz wtóry. Zresztą syn Michała okrutny ces. Teofil (829—842) kazał ich do stolicy sprowadzić i tu dla przełamania stałości biczować i na twarzy wyciąć parę wierszy (stąd przydomek γραπτοί = naznamionowani). Zesłano ich ostatecznie do Apamei (Syrya), gdzie ok. 841—4 r. Teodor życie zakończył, a Teofan, doczekawszy jaśniejszych dla wiary dni, za panowania ces. Teodory (843), w nagrodę swej stałości został arcybpem Nicei. † 845 r. Teodor osobiście opisał w liście do bpa Jana z Cyzyku swoje i swojego brata Teofana cierpienia i jeszcze przed śmiercią Teofana znalazł biografię p. t. *Vita Theodori* (Migne P. G., 116, 653 — 684; tam też list). Święto 27 grudnia.

(Por. Georg Cedreni, *Hist. compend.*, ed. Bonn, 2, 114; Ceillier, *Hist. gén. des aut. sac.,* nouv. ed. 12, 427; Krumbacher, *Gesch. d. byz. Lit.,* 2 ed., 1189; An Boll, 23, 1904, 367 i nast.; *Kirchenl.* W. W., t. 11, 1514; *KHB.,* t. 2, 2346).

X. A. F.

Teodor św. bp z Kantorbery; ur. w Tarsie w Cylicyi ok. 602 r., wyśw. na bpa przez pża Witaliana, wysłany został do Anglii wraz z opatem św. Adryanem. Przyjęci mile przez króla Egberta, przebiegli całą Anglię i wszędzie odnowili wiarę i karność klną. † w r. 690-święto 19 września. Św. T. napisał księgę *Poenitentiale* i inne dzieła ogłoszone

drukiem przez Jakóba Petit, Paryż, 1677, 2 t, in 4-o; wydanie to jednak nie jest krytyczne. (Por. Beda, *Hist. Angliae,* l. 3, 4; Mabillon, *II-e Siécle benedict.;* Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2262).

Teodor Lektor (tj. lektor przy kle św. Zofii w Konstplu) w pierwszej poł. VI w., mianowicie ok. 553 r., historyk Kła. On to zrobił wyciąg z historyi Sokratesa, Sozomena i Teodoreta w dwóch księgach oraz przedłużył historyę Sokratesa aż do czasów ces. Justyna I (od r. 439 do 518). Dzieła tego pozostały tylko ułomki, zachowane u Nicefora Kallisti, pisarza greckiego w XVI w. u Migne'a, P. G., t. 86, 1, 165 — 228; Fragmenta por. *Révue archeol.,* 1873, t. 26, str. 273, 396; Krumbacher, *Gesch. d. bizant. Literatur,* München, 1897, 2 ed., str. 247, 291; Nolte, w czasop. *Theol. Quartalschr.,* 1861, str. 569; Dangers, *De fontibus, indole et dignitate librorum, quos de Hist. Eccl. scripserunt Theodorus et Evagrius,* Göttingen, 1841; *Bardenhev.,* 3 ed., 477; Bidez, *La tradition manuscr. de Socrate et la Tripartite de T.,* T. U. 32, 3, 1908, 35—72; 76—80; *W. W.,* t. 11, 1515; *KHB.,* t. 2, 2349; Ks. W. Szcześniak, *Dzieje Kła katol.,* Warszawa, 1, 521).

X. A. F.

Teodor z Mopsuestu w Cylicyi, przedstawiciel egzegetów szkoły antyocheńskiej; ur. 350 r. ze szlachetnej rodziny w Antyochii. Uczeń sofisty Libanyusza; jako młodzieniec oddał się rozkoszom świata, chciwy jednak wiedzy, pod wpływem swego przyjaciela z ławy szkolnej Jana Chryzostoma, poświęcił się z zapałem stanowi zakonnemu i wstąpił do szkoły klasztornej Dyodona i Kartezyusza. Porzuciwszy następnie życie zakonne, wrócił doń znów, zachęcony również przez Chryzostoma i oddał się wtedy gorliwie studyom egzegetycznym. Wyświęcony w Antyochii na kapłana, przez 10 pierwszych lat pełnił obowiązki kapłańskie przy katedrze antyocheńskiej; w r. 392 lub 393 po śmierci Olimpiusza wybrany został bpem Mopsuestu, na której to stolicy zasiadał przez lat 36. † 429 r.

Jako bp żywo interesował się wszystkiemi sprawami Kła na Wschodzie. Zwalczał rozmaite herezye (orygenistów, aryanów, eunomianów, macedonianów, perską magię, apolinarystów, pogan i Żydów), napisał z tego powodu wiele dzieł, które mu zjednały wielką sławę, ale także i niemało przeciwników. T. nie należał do rzędu głębokich i oryginalnych myślicieli, odznaczał się jednak erudycyą i wymową, lepszy polemista, niż pozytywny nauczyciel prawd chijańskich. W zapale walki posuwał się do twierdzeń najskrajniejszych, i wtedy wychodziły na jaw ujemne strony szkoły antyocheńskiej, do której należał, zwłaszcza w chrystologii. 1-o T., uwydatniając w nauce w osobie Chrystusa odrębne właściwości dwu niezmierzonych ze sobą natur Chrystusa, a przedewszystkiem natury ludzkiej, uczył, że 1-o obydwie zupełne natury tylko zewnętrznie są w Chrystusie połączone: „Słowo mieszka w przyjętym człowieku, jako w swej świątyni"; 2-o dlatego są w Chrystusie dwie osoby: boska i ludzka (Mansi, *Conc.* 2, § 29; Hefele, *C. G.,* 2, § 127, str. 140); 3-o a zatem wzajemność przymiotów (communicatio idiomatum) obu natur w Chrystusie, która wynika ze ścisłego połączenia obu natur w jednej osobie i na mocy której przymioty Boga (in concreto, nie zaś in abstracto), przypisujemy człowiekowi, a przymioty człowieka-Bogu, w rzeczywistości nie może mieć mieć miejsca w Chrystusie (Ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* 1, 411); 4-o Marya porodziła tylko człowieka-Chrystusa, stąd nie można Jej nazywać Bogarodzicą (Θεοτόκος), lecz jedynie Matką Chrystusa (Χριστοτόκος) (ob. Nestoryanizm). 2-o W krytyce biblijnej i w komentarzach T. był nazbyt subiektywnym, ułożył komentarze na całe Pismo św., z których część tylko pozostała, popełnia wiele zasadniczych błędów np. w nauce o grzechu pierworodnym utrzymuje, że ludzie z natury, a nie ze złego usposobienia grzeszą, stąd później pelagianie nań się powoływali (Phot. Cod. 177). Naogół zaś, jako egzegeta, T. przesadził w dosłownem tłumaczeniu Pisma św., bo sens typiczny, a nawet prorocki w przepowiedniach o Mesyaszu uważał za przystosowanie tylko. Wielu księgom kanonicznym (Ezdrasza, Hioba, Pieśni, deuterokanonicznym, a szczególniej listom św. Jakóba) odmówił powagi Bożej, inne zaś błędnie tłumaczył (po hebr. nie umiał) (Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.,* 1, 54; 3, 263).

Formalnym heretykiem T. nie był, um. w jedności z Kłem, nieświadomie jednak

stał się przesłannikiem nestoryanizmu i monozytyzmu i, kiedy poczęto nań się powoływać, wtedy dopiero sobór V powszechny w Konstplu r. 553, w 125 lat po jego śmierci, pisma jego potępił i skazał na spalenie, nie potępiając jednocześnie osoby T-a (Mansi, *Conc. IX,* 61, 108; Harduin III, 10, 47; Hefele. *C. G.* § 272; *Collectio Avellana* listów cesarskich i pskich r. 1895, pars 1 w Corp Scr. Eccl." Vindob., str. 230; Migne, t. 69, c. 67). Wskutek tego potępienia pisma dogmatyczne T-a zaginęły. Z komentarzy biblijnych pozostał komentarz na proroków mniejszych po grecku, komentarz na listy św. Pawła w tłum. łacińskim i na Ewang. św. Jana w tłum. syryjskim. W r. 1902 Lietzman wydał niektóre odnalezione wyjątki z komentarzy na Ewangelię św. Jana w oryginale greckim (*Sitzungsberichte der Berliner Academie der Wissenschaft,* 1902, 334 i nast.). Wydania przechowanych pism por. Migne, *Patr. gr.* 56; komentarz na listy św. Pawła—Swete, Cambr., 1880—1882; komentarz na Ewangelię św. Jana—Chabot, Paryż, 1897.

(Por. G. Rauschen-Gajkowski, *Zarys patrol.,* Warsz., 1904, 180 i 181; Kihn, *T. von Mopsuestia und Junilius Afrikanus als Exegeten,* Freiburg, 1880). *Rr.*

Teodor, kapłan i mnich z Raithu na półwyspie synaickim. Żył w VII w., będąc prawdopodobnie w łączności ze św. Maksymem wyznawcą (ob.) (Migne, 91, 275). Z pism jego zaznaczyć trzeba: *De incarnatione* z przed 610 r., krotką historyę i zbicie chrystologicznych błędów Pawła z Samozaty (Migne, 91, 1483 — 1504). Zaginęło cytowane przez Jana Beccusa dzieło p. t. Περὶ ἀπερίγράπτου. Prawdopodobnie od niego też wyszło przynajmniej w głównej treści dzieło napisane przez Leoncyusza z Byzancyum (ob.) p. t. *De sectis* albo *Scholia Leontii* (Migne 86, 1, 1193). Inne dzieła podaje Leo Allatius (Migne 91, 1479) i Junglas, *Leontius v. Byzanz,* 1908, 16. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzant. Lit.,* 2, 64; *Kirchenlexicon* W. W., t. 11, 1522; *KHB.,* t. 2, 2350).

Teodor Studyta, św. Ur. w Konstplu ok. r. 759, nazwany od klasztoru Studium, założonego w tem mieście przez Studiusa konsula, dokąd T. schronił się po opuszczeniu klasztoru Saccadion, gdzie był wychowany. Cesarz Konstantyn wydalił z domu prawą swą małżonkę Maryę, aby pojąć za żonę Teodotę. Za ten czyn św. T. ekskomunikował cesarza, który go za to skazał na wygnanie do Tessaloniki w r. 797. Odwołany przez cesarzową Irenę, powtórnie został wygnany przez ces. Nicefora. Cesarz Michał wezwał go do siebie w r. 811, lecz znów Leon Armeńczyk zamknął go na zamku w Metope, skąd został zawieziony do Natolii za śmiałą obronę czci obrazów. Odwołany ostatecznie z wygnania w r. 821, pracował z zaparciem się nad zapewnieniem spokoju Kłowi i przywróceniem czci obrazów. † d. 11 listopada 826 r. Święto 12 listopada. Św. T. zostawił pisma: *Rozprawy o obrazach; Dwa Testamenty;* liczne *Traktaty pko Ikonoklastom; Listy; Epigrammaty* wierszem; *Hymny; Elogium na cześć św. Platona, Katechezy* wielkie i małe i inne. Pisma św. T-a wydano w Paryżu w r. 1696 i w Wenecyi 1728. Sirmond wydał liczne pisma tego Św. w *Opera,* t. 5, 1696, fol.

(Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2263; Baronius, *Annales,* t. 9; Dom Ceillier, *Hist. des aut. sacr.,* t. 17, p. 489 i nast). *X. J. N.*

Teodor Tyro ob. Teodor z Amazei.

Teodora św., imię wielu śś. panien i męczenniczek. Znaczniejsze z nich są: I) T. św. panna i męczenniczka z Aleksandryi, cierpiała za wiarę za Dyoklecyana. Uwięziona jako chijanka, stawiona została przed prefektem Egiptu Eustratesem; gdy wyznała mężnie Jezusa Chrystusa i w końcu została skazana na utratę dziewictwa w domu rozpusty, Chijanin pewien imieniem Dydym (ob.) przebrany za żołnierza i wpuszczony do pokoju, w którym przebywała T., oddał jej swe ubranie i w tem przebraniu uszła rąk bezwstydników. Po tym fakcie Dydym sam stanął przed prefektem i śmiało opowiedział swój czyn. Eustrates skazał go na śmierć. Wtedy weszła T. i oznajmiła, że uszła z zasadzki, aby ratować czystość, ale życie gotowa oddać za wiarę. Rozgniewany sędzia skazał T-ę na śmierć w r. 304. Święto 28 kwietnia.

2) T. św. panna i męczenniczka w Rzymie; pochodziła ze znakomitej rodziny i była siostrą św. Hermesa prefekta miasta, którego nawróciła na wiarę prawdziwą. Była bardzo młodziutką, gdy powodowana duchem Chrystusowego ubóstwa, oddała swą majętność ubogim, aby tym swobodniej dążyć do doskonałości. Cesarz Adryan, dowiedziawszy się o nawróceniu Hermesa, kazał go uwięzić i skazać na śmierć. T. była obecną kaźni brata i po śmierci jego oddała mu ostatnie posługi wraz ze św. Balbiną. Uwięziona z rozkazu sędziego Aureliana została wezwana przed trybunał dla zdania sprawy ze znacznych dóbr, jakie posiadała; tyran, dowiedziawszy się o użytku, jaki uczyniła ze swych bogactw, skazał ją na ścięcie w r. 132. Pochowana na drodze Salaryjskiej obok swego brata. Pż Pelagiusz II bogato przyozdobił jej nagrobek ok. r. 580. Święto 1 kwietnia.

3) T. św. cesarzowa; ur. ok. r. 810 w Paflagonii, była córką trybuna wojskowego. Otrzymała staranne wychowanie i była poślubioną cesarzowi Teofilowi; oprócz niezwykłej urody T. była przyozdobiona wysokimi przymiotami umysłu i serca i wpływem swoim łagodziła surowy i gwałtowny charakter małżonka, lecz nie mogła odwieść go od prześladowania obrońców czci obrazów. Zostawszy w r. 842 wdową, rządziła z wielką roztropnością państwem podczas małoletności swego syna Michała III, a pierwszym jej czynem było zwołanie do Konstpla synodu, na którym położyła koniec walce z obrazami. Na drugim soborze w Nicei potwierdzono dekrety soboru Konstplskiego i złożono z urzędu Jana Ekonomantesa patryarchę tego miasta, a powierzono tę godność św. Metodyuszowi. Tym sposobem pobożna cesarzowa dała pokój Kłowi na Wschodzie, który z tego powodu ustanowił święto O r t o d o k s y i na pamiątkę przywrócenia czci obrazów. Wiele też innych pięknych czynów dokonała święta cesarzowa. Pobożnego żywota dokonała w klasztorze, gdzie ją zamknął w r. 857 jej syn Michał, podburzony pko matce przez niecnych zauszników swoich. † w r. 867, zajęta jedynie staraniem o swojem zbawieniu. Kł grecki czci ją pod d. 11 lutego.

(Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, t. 2, k. 1109 — 1113; Glaire, *Dictionnaire*, t. 2, s. 2263; Bolland, *Acta*, 55).

Teodora ob. J a n X p ż.

Teodoret bp z Cyru (w Syryi), grecki pisarz klny. Ur. 386 (393 ?) w Antyochii. Kształcił się w antyocheńskich szkołach klasztornych. Teodor z Mopsuetu był jego nauczycielem, a Nestoryusz — kolegą z ławy szkolnej. W r. 423 zostaje bpem małego miasteczka Cyrus, niedaleko Antyochii i przez lat 35 spełnia gorliwie swe obowiązki pasterskie. W okresie walk chrystologicznych zasłynął jako znakomity przedstawiciel szkoły antyocheńskiej. Stanął na stanowisku przychylnem Nestoryuszowi (ob. N e s t o r y a n i z m), a kiedy św. Cyryl aleksandryjski wystąpił w 12-u artykułach (zw. Anatematyzmy) przeciw nauce Nestoryusza, T. napisał pismo polemiczne *Antianatematyzmy* w obronie Nestoryusza, posądzając Cyryla o apolinaryzm. Po wzajemnych wyjaśnieniach w r. 434 lub 435 doszło do zupełnej zgody, gdyż spór toczył się raczej o wyrażenia techniczne, niż o sprawy zasadnicze.

Daleko trudniej poszło T-i z monofizytami. Patr. aleksandryjski Dioskur, broniąc nauki Eutychesa, gwałtownie występował przeciw Nestoryuszowi i wszystkim jego zwolennikom nawet dawniejszym. Pomimo zaprzeczeń, iż nie wyznaje zasad nestoryańskich, musiał się T. tłumaczyć z poczynionych sobie przez Dioskura zarzutów, mimo to Dioskur rzuca nań klątwę. Wkrótce jednak T. doczekał się należnej satysfakcyi, bo 448 r. patr. Flawian w Konstplu rzucił klątwę i złożył z urzędu Eutychesa i jego zwolenników (Migne 83, 1184). Przez zjazd zaś bpów monofizyckich w Efezie, pod przewodnictwem Dioskura, na t. zw. rozboju efeskim (449 r.) T. został ponownie obłożony klątwą i skazany na wygnanie; wówczas z wygnania zaapelował do pża Leona I, pż uznał go niewinnym i polecił być na soborze chalcedońskim (451 r.). Wziąwszy udział w soborze, T. uczynił wyznanie wiary i wraz z innymi Ojcami potępił Nestoryusza i „każdego, kto Najśw. Dziewicy nie nazywa Bogarodzicą, a jednego, jednorodzonego Syna na dwóch Synów dzieli". Wskutek tej jednomyślności z Ojcami, koncylium ogłosiło go za „prawowiernego nauczyciela" i prawowitego pasterza swej dyecezyi (Mansi 7, 185). Do końca już życia pozostawał w swej dyecezyi. Um.

w jedności z Kiem 457 r. Piąty sobór powszechny 553 r. potępił jego pismo przeciw Cyrylowi, tudzież niektóre jego mowy i listy.

T. nigdy formalnym heretykiem nie był, owszem, jako bp katolicki odznaczał się wielką gorliwością i umiłowaniem prawdy. Cały spór ze św. Cyrylem jest raczej nieporozumieniem co do pewnych wyrażeń. Przeciwnym był głoszonemu przez Nestoryusza czysto moralnemu połączeniu osób, nie zaś tylko natur w Chrystusie; nie zgadzał się on jednak również na „połączenie naturalne". Wyznawał dwie natury w jednej osobie (πρόσωπον), odrzucał jednak wyraz „hypostazya" (ὑπόστασις), wydawał mu się bowiem podejrzanym, ze względu na różne jego znaczenia. Dopiero później T. doszedł w tej sprawie do dokładniejszego zrozumienia.

Jako pisarz klny, T. zostawił wielką liczbę pism z zakresu egzegezy, historyi, dogmatyki i wymowy. 1-o. Największą wartością cieszą się jego prace egzegetyczne, wyróżnia je krótkość i jasność. Skorzystał w nich z obrobionego już materyału Ojców greckich i zebrał w jedną całość; noszą one tytuł *Quaestiones* i *Commentarii*—są to traktaty na trudniejsze miejsca ksiąg historycznych St. Test., aż do Paralipomenon włącznie i to w pytaniach i odpowiedziach, dalej idą komentarze na Psalmy, Pieśni wszystkich Proroków i najcenniejsze komentarze na listy św. Pawła (Migne *P. G.* 80 i 81).

2-o. Pomiędzy pracami historycznemi pierwsze miejsce zajmuje *a) Historia ecclesiastica* (Migne, *P. G.* 82) w sposób legendarny napisana, w pięciu księgach, obejmuje okres czasu od 323 do 428 r. Wartość pracy polega na przytaczanych w całości dokumentach, niepewna jednak pod względem chronologii. Podręcznym wydaniem historyi w późniejszym czasie zajęli się: Froben i Episcopius (Bazyl. 1535), R. Stephani (Paryż 1544) i in. O źródłach historyi T-a pisał Güldenpenning, *Die Kirchengeschichte des Theodoret von Kyrrhos, eine Untersuchung ihrer Quellen,* Lipsk, 1889. *b) Historia religiosa* — historya mnichów, zawiera opis życia 30-u ascetów na Wschodzie, jak np. żyjącego podówczas Szymona Stylity (M. 82). *c) Haereticarum fabularum compendium* — historya kacerzy, począwszy od Szymona czarnoksiężnika aż do Nestoryusza w 4-ej księdze, w 5-ej księdze dodatkowej jest zarys prawowiernej nauki.

3-o. Pisma dogmatyczne noszą charakter apologetyczny lub polemiczny. *a) Graecorum affectionum curatio* (Uzdrowienie chorób pogańskich) (Migne 83—783—1152), ksiąg 12; jestto starochijańska apologia. Zestawia pogańskie zasady z chijańskiemi i daje odpowiedzi na zasadnicze pytania filozofii i teologii. *b) Eranistes sive Polymorphos* (Żebrak albo wielokształtny) jest dyalogiem pomiędzy monofizytą (żebrak) a prawowiernym (Migne 83, 27 – 336). *c) Reprehensio XII capitum* (Zbicie anatematyzmów Cyryla) zachowało się w odpowiedzi tego ostatniego.

4-o. Z homilii pozostały tylko urywki (Migne 84, 48 – 54). 5-o. Wreszcie doszedł do nas wielki zbiór (180) listów T-a, z nich przebija bezpretensyonalność i pokora.

Wydanie dzieł w tłum. łac. dokonał Sirmond S. J. w 4 fol., Paryż, 1642 i tom dodatkowy Garnier S. J., Paryż, 1684. Wydanie to poprawił i uzupełnił Schultze w 5 t. in 8-o, Halle, 1769, to ostatnie przedrukował Migne (*P. G.* 80—84).

(Por. A. Bertram, *Theodoreti, epi Cyrensis, doctrina christologica,* Hildesiae, 1883; N. Głubokowski, *Błażennyj Teodoret, ep. Kiprskij, jewo żiźn i literaturnaja diejatielnost',* Moskwa, 1890. Sprawozdanie o tej pracy napisał Harnack w *Theol. Literaturzeitung,* 1890, p. 502 — 504; Rauschen-Gajkowski, *Zarys patrol.,* Warszawa, 1904—96, 181, 182; I. Schulte, *Theodoret von Cyrus als Apologet,* Wiedeń, 1904; Kihn (Ks. A. Z.) w *Encykl.* Nowodw.).

R r.

Teodorowicz Józef Teofil. Ur. 6 czerwca 1864 r. w Żywaczowie na Pokuciu z dawnej rodziny ormiańskiej. Nauki gimnazyalne ukończył w Stanisławowie, odznaczając się wielką znajomością literatury polskiej. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1882 r. zapisał się na wydział prawa w uniwersytecie w Czerniowcach, ale już po roku przeszedł na wydział teologiczny we Lwowie, gdzie w 1887 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk swego poprzednika arcybpa Isakowicza. Zrazu był wikaryuszem archikatedralnym, od 1890 — 1897 proboszczem w Brzeża-

nach, gdzie odnowił kł, wybudował probostwo, zajmował się towarzystwami miłosierdzia i założył Kongregacyę Maryańską dla szlachty. W 1897 r. powołany na kanonika gremialnego do Lwowa, należał do tamecznej rady miasta, a po zgonie arcybpa Isakowicza wybrany został d. 30 maja 1901 przez kler ormiański jako kandydat p r i m o l o c o na stolicę arcybpią. D. 16 grudnia 1901 prekonizowany arcybpem przez Leona XIII, otrzymał sakrę bpią d. 2 lutego 1902 r. w swej archikatedrze z rąk kardła Puzyny. T. jest rzeczywistym radcą tajnym austr., należy do Rady szkolnej galicyjskiej; w r. 1902 uniwersytet lwowski nadał mu doktorat honorowy Teologii. Znawca języka polskiego i stylista pierwszorzędny, jeden z najznakomitszych współczesnych mówców, uświetnią swym talentem oratorskim nietylko uroczystości klne i historyczne oraz zjazdy katolickie w ojczyźnie i zagranicą (mówi płynnie po niemiecku), ale nadto prawie co roku miewa cykl konferencyi religijnych w różnych miejscowościach, jak w Krakowie, Czerniowcach, Lwowie, Warszawie oraz we Wiedniu do tamecznej kolonii polskiej. Kazania jego i mowy klne, zawsze zastosowane do publiczności wysoko wykształconej, w niewielkiej tylko liczbie zostały drukiem ogłoszone. Zabiera też głos w austryackiej Izbie panów, do której należy i w Sejmie galicyjskim; zasiadał na synodzie ormiańskim w Rzymie 1912 r. Ogłosił drukiem: *Mowa wypowiedziana d. 3 maja w kle paraf. w Brzeżanach; Mowa na pogrzebie ś. p. arcybpa Izaaka Isakowicza,* Lwów; *Matka Marcellina Darowska,* mowa żałobna na pogrzebie, Lwów, 1911. *Pierwiastek nadprzyrodzony a dzisiejsza doba Polski* (mowa na I Kongresie Maryańskim polskim), Kraków; 1905; *Das Vater unser der Cultur* (mowa na austr. wiecu katol.), Wiedeń, 1905; *Katolicyzm i cywilizacya* (mowa na zjeździe prasy katol. polskiej), Warszawa; 1907; *Leone XIII — Pio X,* discorso tenuto per *la chiusura del sinodo Armeno,* Roma, 1912; *Leon XIII wobec swego wieku,* Kraków, 1903; *Nad trumną Luegera,* Kraków 1910; *Ks. Jan Szymonowicz,* Lwów, 1897; *Leo XIII — Pius X,* Wien, 1909; *List pasterski przy objęciu rządów dyecezyi w 1902; Z ostatnich doświadczeń, uwagi po strejkach,* Lwów, 1903; *Z audyencyi d. 27 grudnia 1906, list publiczny; O zjednoczeniu narodowem* (kazanie na koronacyi N. M. P. w Dzikowie), Lwów, 1904; *Wobec zbliżających się wyborów w Galicyi,* Kraków, 1907; *Obecny moment w kwestyi polsko-ruskiej,* Kraków, 1908; *Broszury Szecha,* Kraków, 1907; *Czyn Samarytański* (kazanie na II Kongresie Maryańskim polskim), Lwów, 1913; Przemówienie na zebraniu Polaków podczas Kongresu międzynarod. Eucharystycznego w Kolonii p. t. *Zwanzigster international. Euch. Kongress in Cöln.,* 894; *Eucharystya i duchowe odrodzenie narodu* (mowa w sekcyi polskiej na Kongresie Euchar. wiedeńskim) w *Pamiętniku Eucharystycznym,* Poznań, 1913).

M. B.

Teodoryk z Apoldy ob. D i e t r i c h z A p o l d y.

Teodoryk z Niem ob. D i e t r i c h z N i e m.

Teodoryk (Teoderyk) Wielki, syn Teodemera z rodu Amalów i Eveliny, król Ostrogotów; ur. 454 r. Od 462—472 przebywał na dworze bizantyjskim jako zakładnik, gdzie też otrzymał wychowanie. Mając lat 18 wraca do kraju, do Panonii, i zostaje wodzem swego plemienia. Uzyskawszy pozwolenie cesarza Zenona, z którym dotąd wojował, aby odebrał Odowakrowi, wodzowi Herulów, Włochy, w kilku bitwach (pod Weroną 489 i 490 r. i nad rzeką Adygą), pokonał go, obległ w Rawennie, dokąd się był schronił Odowakr, po trzech latach oblężenia zdobył ją, Odowakra zmusił do układów, a wkrótce potem zamordował. Odtąd T. jako jedyny władca wielkiego państwa Ostrogotów (493—526) obejmującego: Dalmacyę, Illiryk, Panonię, Noryk, Recyę, Italię, Sycylię, rządził przez lat 30 tak silnie, mądrze i pojednawczo, że zasłużył na przydomek Wielkiego.

T. przejęty był wysoką czcią dla cywilizacyi rzymskiej, wyznawał wiarę aryańską, w stosunku jednak do ludności katolickiej był sprawiedliwym, zostawił zupełną wolność i swobodę, dążąc do pojednania obu warstw ludności rzymskiej (katolików) i gockiej (aryan). Pod wpływem znakomitych Rzymian: historyka

Kassyodora i tłumacza dzieł Arystotelesa—Boecyusza, okazywał wielką tolerancyę dla katolicyzmu, czcił i pża i bpów, przywileje duchowieństwa uznawał, a kłom darowizn nie skąpił. Pod względem politycznym państwo Ostrogotów za T a zaznawało dobroczynnego spokoju, zakwitły nanowo rolnictwo, kupiectwo, przemysł, nauka i sztuka, a zwłaszcza architektura Wskutek jednak intryg dworu bizantyjskiego zmienił się stan rzeczy pod koniec panowania T-a. Cesarz Justyn I wydał edykt przeciw heretykom, dotyczący także aryanów państwa zachodn.; T., podejrzewając co do tego bpów katol. i senatorów rzymskich o udział i tajemne związki z cesarstwem wsch., stracił do nich zaufanie i zaczął ich prześladować. Wtedy to zostali zamordowani: Boecyusz (524 r.), ostatni filozof rzymski, pisarz i mąż stanu, senatorowie Symmachus i Albinus, pż Jan I umarł w więzieniu (526 r.). Tem prześladowaniem jednak T. podkopał cały dotychczasowy swój system. Um. w zgodzie z Kłem 30 sierpnia 526 r. Po jego śmierci państwo ostrogockie poczęło szybko upadać, a w 555 r. uległo władzy cesarzów bizantyjskich.

(Por. Martin, *T. der Grosse bis zur Eroberung Italiens,* Freiburg, 1888; W. Müller, *Die Herschaft Theoderichs des Grossen vor seinem Zuge nach Italien* (Dissertation, Greifsw., 1892); G. Pfeilschifter, *Der Ostgotenkönig T. der Grosse und die katholische Kirche* w „Kirchengeschichtliche Studien„ 3, Freiburg, 1896; Du Roure, *Histoire de Théodoric le Grand,* Paris, 1846; Deltuf, *Théodoric roi des Ostrogoths et d'Italie,* Paris, 1869; Hartmann, *Geschichte Italiens im Mittelalter,* Gotha, 1897; Funk-Hammer, *Histoire de l'Eglise,* 1, 185, Paris, 1904; Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* 1, 231 sq., Warszawa, 1902; Meyers Grosses, *K. Lexicon,* t. 19, Lipsk, 1908, „Teodorich der Grosse".

Rr.

Teodoryk św. opat. Kan. reg. 4 lipca. Ur. w jednej z wiosek w pobliżu Reims. Wychowawcą jego był słynny z gorliwości aplskiej bp z Reims św. Remigiusz; pod jego kierunkiem T. wnet zajaśniał blaskiem cnót. Zniewolony przez swego ojca do zawarcia związku małżeńskiego uzyskał u swej małżonki prawo złożenia ślubu czystości i wstąpienia do zakonu; sam zaś T., wolny już od trosk doczesnych, udaje się na górę O r w pobliżu Reims, buduje klasztor Kanoników regularnych, który wkrótce zasłynął mężami znakomitymi nauką i cnotą.

Głęboka pokora, ufność bez granic w miłosierdziu bożem, anielska czystość, płomienna miłość Boga i płynąca z niej miłość dusz nieśmiertelnych—to charakterystyczne cechy T-a. Dla siebie najsurowszy, umysłem przebywa w niebie, a jednak umie z tej kontemplacyi zstępować na ziemię, wnikać w potrzeby dusz, aby ich pociągnąć i porwać ku rzeczom wyższym—ku Bogu. Przez liczne a wielkie cuda, o jakich nie często czytamy w życiu innych Świętych, okazał Bóg, że T. ma w Nim swą cząstkę. Teodoryka, najstarszego syna kr. Franków Klodoweusza wezwaniem imienia Trójcy Najśw. z ciężkiej choroby oczu uzdrowił, a później nieco, gdy Teodoryk zasiadł na tronie jako król Franków, córkę jego już zmarłą pomazaniem Oleju św. do życia przywrócił. Gdy król z wdzięczności za te łaski chciał go obsypać bogactwy, pokorny sługa boży nietylko ich nie przyjął, ale nadto wyprosił sobie u króla, by pozwolił odtąd nazywać się skromnie „Teudorio". Pracą nad udoskonaleniem własnej duszy, użyźniając przytem rolę serc ludzkich słowem bożem, ubogi w duszy, cierpliwy, nosił koronę cierniową za życia, aby po śmierci przyjąć mógł koronę chwały z rąk Boga. † d. 1 lipca 533 r. w 23-m roku panowania króla Teodoryka. Na jego pogrzeb przybył sam król w orszaku panujących. Podniesienie ciała zupełnie nienaruszonego z ziemi nastąpiło w r. 976 d. 11 grudnia w obecności króla Lotaryusza, poczem złożono je do srebrnej trumny i umieszczono w kle.

(Por. *Acta Sanctorum,* Iulii, t. 1; *Officia propria Sanctorum* u Canonicis Reg. S. Augustini recitanda, Tornaci Nerviorum, 1893).

X. Aug. Błachut.

Teodot z Ancyry (w Galacyi), bp i pisarz klny V w. Na soborze powszechnym w Efezie (431) zaznaczył się jako gorliwy obrońca wiary katolickiej, potępiając publicznie heretyckie zasady Nestoryusza, dawnego swego przyjaciela, czego później, przy każdej ospsobności,

np. w kazaniach, czynić nie zaniechał. T. należy również do najdawniejszych zwolenników święta Matki Boskiej Gromnicznej (Stiglmayr w mies. *Katholik*, 1895, 1, 569). Pozostałe po T-e pisma znajdują się w wydaniu Migne'a *P. G.*, 77 t., a mają za przedmiot wykład katolickiej chrystologii: *a) Wyjaśnienie symbolu nicejskiego* (M. l. c. 1313 — 1348); *b) 6 homilii*, trzy z nich czytane w Efezie (M. l. c., 1349—1432); *c) Mowa pochwalna na cześć św. Grzegorza w języku Koptów* (E. A. W. Budge, *Oriental Texts I, Miracles of S. George*, London, 1889. 83—172; 274—331). Do zaginionych należą 3 księgi o Duchu św. (M. l. c. 1347). (Por. *Kirchl. Handl.*, 1911, art. „Theodotus").

Rr.

Teodot Garbarz ob. Antytrynitarze.

Teodozya św. panna i męczenniczka w Cezarei w Palestynie; ur. w r. 286 w Tyrze w Fenicyi, wychowana w religii chijańskiej. Mając lat 18 uczyniła ślub czystości. Będąc w Cezarei, za przesładowania Galeryusza, T., przechodząc ok. drzwi pałacu rządcy Palestyny Urbana, ujrzała skutych łańcuchami chijan za wiarę w Chrystusa; zatrzymała się więc, uprzejmie ich pozdrowiła, poleciła się ich modlitwom i zachęcała do wytrwałości i męstwa. Doniesiono o tem Urbanowi, który kazał przyprowadzić św. dziewicę przed trybunał sędziowski. Z pogodnem obliczem stanęła T. wobec tyrana, który, oburzony jej zachowaniem pełnem godności i świętego wesela, rozkazał wziąć T-ę na tortury: poszarpano jej ciało żelaznymi grzebieniami i obcięto piersi. Męczenniczka podczas tej katuszy nie wydała jednego jęku. Widząc tyran, że nie złamie stałości bohaterskiej dziewicy, kazał utopić ją w morzu d. 2 kwietnia 308 r. Św. T. odbiera szczególną cześć w Wenecyi. Święto 2 kwietnia. (Por. Euseb., *Hist. mart. Palest.*, c. 7; Pétin, *Dict. hagiogr.*, 1850, t. 2, k. 1118).

X. J. N.

Teodozyanie heretycy ob. Monofizytyzm.

Teodozyanki ob. Teodozyusz Pater.

Teodozyusz I Wielki, cesarz rzymski. Ur. 346 r. po N. Chr. w Cauca w Hiszpanii. Mając lat 33, został wybrany po śmierci Walensa przez ces. Gracyana na współregenta i otrzymał w zarząd część wschodnią państwa, jako August Wschodu. Do r. 382 prowadził wojnę z Gotami, których zupełnie poskromił, a państwo ocalił. Po śmierci Gracyana (383) nastąpiło krótkotrwałe częściowe panowanie reakcyi pogańskiej na czele z uzurpatorem Maximusem. T. narazie musiał uznać Maximusa Augustem Galii, Hiszpanii i Brytanii, a Walentynianowi II pozostały Italia, Illiryk i Afryka z rezydencyą w Medyolanie. Korzystając ze słabych rządów Walentyniana, Maximus coraz więcej uszczuplał jego terytorya na swą korzyść. T., ożeniony z Gallą siostrą Walentyniana, pośpieszył mu z pomocą i w pobliżu pannońskiego miasta Siscia nad Sawą pokonał Maximusa i w Akwilci ściąć go kazał. Walentynian odzyskał panowanie nad Zachodem i znowu rezydował w Trewirze. Po śmierci Justyny matki Walentyniana, dostał się pod wpływ Arbogasta i ten zamordował go (15 maja 392), ogłosiwszy cesarzem Eugeniusza retora. Wówczas reakcya pogańska, zdawało się, że zacznie tryumfować. Pomiędzy T-m a uzurpatorem zawrzała walka. W pobliżu Akwilei Eugeniusz został pokonany, wzięty do niewoli i ścięty, a Arbogast przeszył się własnym mieczem (394 r.). Pokonawszy przeciwników T. staje się jedynowładcą, odbywa uroczysty i radosny wjazd do Rzymu; pod jego rządami państwo po raz ostatni się zjednoczyło. Jako polityk T. umiał wyzyskać siłę zbrojną barbarzyńców ku obronie Rzymu i wykształcił cały zastęp wodzów i mężów stanu z pochodzenia Germanów dla dobra i potęgi państwa. Jako katolik (380) T. stał się narzędziem w rękach Bożych w sprawie wyzwolenia Kła i ostatecznego wytępienia pogaństwa.

Na Wschodzie, jeszcze jako Augustus, pracuje nad zdławieniem aryanizmu; dla heretyków nieubłagany, wychodził z tej zasady, że dla jedności państwa niezbędną jest jedność religii; dla pogan więcej wyrozumiały, choć stanowczy; od r. 392 wszelki udział w kulcie pogańskim poczytywany był za obrazę majestatu, a 394 r. igrzyska olimpijskie odbyły się po raz ostatni. Po wjeździe zaś do Rzy-

mu, większością senatu zniósł urzędownie poganizm. Wobec przedstawicieli Kła był pełen pokory i uszanowania, a kiedy św. Ambroży bp medyolański, za okrutne obejście się z mieszkańcami Tessaloniki odmówił mu wstępu do katedry, poddał się pokucie publicznej. Um. w Medyolanie 17 stycznia 395 r. jako ostatni cesarz zjednoczonego imperyum; po jego śmierci rozpadło się państwo między dwóch jego synów: Honoryusza i Arkadyusza.

(Por. G. Rauschen, *Jahrbücher der christlichen Kirche unter Kaiser Theodosius dem Grossen,* Freiburg, Herder, 1897 (z *Annales* Baroniusza, 378—395); Güldenpennig und Ifland, *Der Kaiser Theodosius der Grosse,* Halle, 1878; H. Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste in Mittelalter,* 1, Rom beim Ausgang der antiken Welt, Freiburg, Herder, 1901; P. Allard, *Le christianisme et l'empire Romain,* Paris, Lecoffre, 1903, 261 sś.; F. I. Holzwarth, *Historya powszechna,* Warszawa, 1880, 3, 250 sq.; Szcześniak, *Dzieje Kła katol.,* Warsz., 1902, 1, 206 sq.; Funk-Hemmer, *Histoire de l'Eglise,* Paris, 1904, 1, 178).

Rr.

Teodozyusz II, wnuk poprzedniego, syn i następca Arkadyusza; ur. 401 r., od 408 cesarz wschodniego imperyum rzymskiego; do r. 414 pozostawał pod wpływem i opieką prefekta pretoryum Antemjusza, a później wpływ ten przeszedł do Aelii Pulcherii, siostry, o dwa lata od niego starszej; sam zaś prowadził życie w odosobnieniu od świata, przepędzając czas na polowaniach i innych bezużytecznych zatrudnieniach; panowanie jednak T-a nie może się uważać za nieszczęśliwe, dzięki dobrym doradcom. Raz jeden prowadził wojnę z Persami (422), od r. 441 państwo bardzo wiele ucierpiało przez najście Hunnów pod wodzą Atylli, którzy zmusili T-a do płacenia rocznej daniny 2,000 funt. złota.

W czasie sporów chrystologicznych T. zachował się chwiejnie, na razie sprzyjał Nestoryuszowi, pod koniec życia pozostawał pod wpływem nauki Eutychesa, co wywołało pewne nawet nieporozumienie z Pulcheryą. Jako dodatnie fakty z życia T-a zaznaczyć należy: że chijański uniwersytet w Konstplu, założony przez Konstantyna, obdarzył pewnymi przywilejami, z jego czasów pochodzi codex Theodosianus, zbiór konstytucyi cesarskich, począwszy od Konstantyna, zaprowadzony w całem państwie rzymskiem, wypowiedział również ostateczną walkę pogaństwu, nakazał przekształcić świątynie pogańskie na chijańskie (Cod. Theod. 16, 10, 25), wykluczył pogan od urzędów państwowych (416 r.). T. był ożeniony z Atenais, córką ateńskiego filozofa Leoncyusza (421), która na chrzcie otrzymała imię Eudoksyi, lecz 441 r. porzuciła go. Um. 28 lipca 450 r.

(Por. Güldenpenning, *Geschichte des oströmischen Reiches unter den Keisern Arkadius und Th. II,* Halle, 1885, 192; P. Allard, *Le christianisme et l'Empire Romain,* Paris, Lecoffre, 1903, 286; Szcześniak, *Dzieje Kła katol.,* Warszawa, 1902, 1, 210).

Teodozyusz Cenobiarcha, św.; ur. 424 r. w Kappadocyi. Do życia anachoreckiego zapalony, opuścił ojczyznę i udał się do Jerozolimy. Po drodze odwiedził w Antyochii św. Szymona Słupnika, przez którego w wewnętrznem życiu został umocniony, w Jerozolimie dostał się pod kierunek zakonnika Longina; nie pozostał tu jednak na stałe, ale przeniósł się na pustynię judzką i zamieszkał w górskiej jaskini. Na prośbę uczniów, zbierających się dookoła niego, wybudował klasztor (dziś jeszcze ruiny), a w 493 r. jako opat najznaczniejszego klasztoru w Palestynie został archimandrytą wszystkich klasztorów w Ziemi św., które za jego czasów doszły do ogromnego rozkwitu. Jemu to i opatowi Sabbie (ob.) zawdzięczyć należy, że Kł w Jerozolimie nie upadł podczas walk, sprawionych przez monofizytów. † T. 11 stycznia 529 r., tegoż dnia obchodzi się w Kle jego święto. (Por. *Vita Teodosii* przez jego ucznia Teodora z Peträ (u Migne'a 114, 455—69 według greck. tekstu Metafrasta), nanowo wydana przez H. Usenera, Bonn, 1890, a następnie p. t. *Der heilige Theodosius,* Leipzig, 1890; krótszy życiorys napisał sumienny pod względem historyi i chronologii Cyryl z Scythopolis (ur. ok. 514 r.) p. t. *Vita S. T.;* Mertel, *Die biogr. Form der griech. Heiligenlegenden* (Diss. München, 1909), 50—52; 63—64; T. Q. S. 76, 1894, 173—4; Krumbacher, *Studien zu den Legende des hl. T.* w „Münchener Sitzungsber.", 1892,

220—379; *W. W.*, t. 11, 1541; *K. H.* Buchb., t. 2. 2356).

X. A. F.

Teodozyusz Pater z zakonu Kapucynów (rodzinne jego nazwisko Florentini), zasłużony działacz społeczny szwajcarski. Ur. 1803 r. w Münster, kant. Graubünden. Pierwsze nauki pobierał w domu i od brata swego także kapucyna o. Floryana, lektora teologii i magistra nowicyuszów, zmarłego wcześnie w Baden (1825 r.). W r. 1826 T. złożył śluby zakonne u Kapucynów w Syonie. Od r. 1832 zajął w Baden miejsce po zmarłym swoim bracie. Jako przestępca polityczny karany, przebywał w Alzacyi, Altdorfie (kant. Uri), w Chur i tu od 1845 r. rozwinął szeroką duszpasterską działalność. Założył szpital św. Krzyża 1850 r., a przy pomocy Ter. Scherer zakon sióstr św. Krzyża (ob. Siostry). W r. 1855 powstał dom dla sierot w Paspels, w r. 1864 przeniesiony do zamku Löwenberg; w r. 1857 w Ingenbohl znakomicie zorganizował zgrom. Sióstr miłosierdzia. Przy tym centralnym domu wkrótce powstała fabryka bawełny, drukarnia i introligatornia, w 1865 przytem rozwinął się Związek książkowy dla kat. Szwajcaryi. W kant. Szwyc założył o. T. w r. 1856 zakład wychowawczy, kolegium Maria-Hilf. Zakład ten, pozostający obecnie pod zarządem bpów z Chur, St-Gallen i Bazylei świetnie prosperuje. W r. 1860 bp Mik. Florentini z Chur zamianował o. T. wikaryuszem jeneralnym, na którem to stanowisku zajął się katol. parafiami między inowiercami i dla nich założył Związek krajowych misyi. Nie ustał i w dawnych swoich pracach, opiekując się ubogim roboczym ludem, tchnąc weń Chrystusowego ducha, zakłady swoje rozszerzał nawet w Czechach i innych stronach. Wiele zmuszony był podróżować dla dozoru swoich dzieł i podczas jednej z takich podróży 1865 r. umarł na apopleksyę w Heiden (kant. Appenzell). Wydał też o. T. kilka książek do nabożeństwa, *Żywoty Świętych*, 4 t., Ingenbohl, 1860; przerobił *Katolicką postyllę* Goffina (wyd. Benzigera w Einsiedeln). Największym pomnikiem jego apostolstwa są Teodozyanki, podzielone na Siostry św. Krzyża z Ingenbohl (ob. Siostry szpitalne n. 1) i Siostry szkolne w Menzingen (kant. Zug). Dla kongregacyi tych największe zasługi położyła jeneralna przełożona Teresa Scherer († 1888). Na jej pamiątkę pensyonat dla panien w Ingenbohl nosi tytuł Teresianum. Szpital zaś dla chorych w Zurychu od założyciela kongregacyi zowie się Theodosianum.

(Por. Elsener, *P. Theodosius*, 3 wyd., Luzern, 1865; Krauthahn, *P, Theod., sein Leben, Wirken u. letzte Lebensstunden*, St-Gallen, 1865; *Gesch. des Institutes der barmherzigen Schwestern v. heil. Kreuze in Ingenbol*, tże, 1870; Corn. Führer, *Leben und Wirken des hochw. P. Th. Florentini*, tamże, 1878; P. C. v. Planta, *P. Th.*, Bern, 1893; Joh. Oesch, *P. Th. Florentini O. Cap.*, Ingenbohl, 1897; *W. W.*, t. 11, 1545).

X. A. F.

Teodul św. ob. Agatop.

Teodul (us), kapłan albo bp z Celesyryi, † ok. 492 r.; wydał podług Gennadiusza (*De vir. ill.* 91) polemiczne dzieło p. t. *De consonantia div. Scripturae.* Trzeba go odróżnić od T. Włocha (T. Italus), wydawcy (ok. 980) bardzo cenionego w średnich wiekach dzieła p. t. *Ecloga, qua comparantur miracula Novi Testamenti cum veterum poetarum commentis* przedruk. Lipsk, 1492, Lyon, 1504). (Por. Hurter, *Nomenclator litt.*, 1, 3 wyd., 410; Martini, w *Miscellania Ceriani*, Medyol., 1910, 439—49).

Teodulf, bp orleański, jeden z najznakomitszych pisarzy średniowiecznych; pochodził z Hiszpanii, według innych ze środkowych Włoch, z rodziny gockiej; † w Angers we Francyi w r. 821. Dla wysokiej erudycyi i niezwykłych zdolności wezwany na dwór Karola W. Jego życie mało znane; miał być wdowcem. Został opatem we Fleuri, a później bpem orleańskim. Jako pasterz okazał wielką gorliwość o dobro kleru i ludu powierzonego, budował klasztory. Oskarżony o udział w buncie pko królowi Ludwikowi Debonnaire, został pozbawiony godności i osadzony w klasztorze św. Sergiusza w Angers. T. zostawił wiele pism, z których ważniejsze są: *Capitula ad presbyteros parochiae suae*, w 46-u rozdziałach; *De ordine baptismi, De spiritu sancto*, testimonia patrum etc.; *Ca-*

pitulare; Carmina w 6-u księgach itd. Z utworów poetycznych wybitne są: *Paraenesis ad judices; De septem liberalibus* i przepiękny hymn *Gloria, laus et honor* śpiewany na procesyi w Niedzielę Palmową. Wybór dzieł T-a wydał J. Sirmond p. t. *Opera varia,* Parisiis, 1646 i 1696; Venetiis, 1728.

(Por. Alcuin, *Epist. ad Car. Magn.;* Thrithemius, *De script. eccl.;* Possevin, *Apparatus sacer.; Gallia Christ.,* t. 8, p. 1419; Ceillier, *Hist. des auteurs sacr. et eccl.,* t. 13; Tiraboschi, *Hist. della letteratura italiana,* t. 3, p. 201—209; Schäffler, *Handl. der kath. Theol.,* Regensb., 1900, 8-o, s. 637; Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2266 i nast.).

X. J. N.

Teodycea ob. Teologia naturalna.

Teofan Kerameus, sławny homileta z XIII w., † w Rossano w Kalabryi. Zostały po nim *Homilie* w liczbie 62. Napisane w języku greckim, celują prostotą oraz jasnością wykładu. Przełożył je na język łaciński Fr. Scorso S. J. i wydał w Paryżu 1644 r. Przedrukował Migne w *Patr. Gr.,* 132, 49. Nowe wydanie sporządził Grzegorz Polamas, Jerozolima, 1860. (Por. Batiffol, *L'abbaye de Rossano,* Paris, 1891, 31, 36, 56; Krumbacher, *Geschichte der byzant. Literatur,* 2 ed., 172; *W. W.,* t. 11, 1576).

Teofan z Nicei, arcybp od 1370—1381. Bliższych szczegółów jego życia brak. Zasłynął jako polemista i zwolennik hezychastów (ob.). Do pism jego zaliczają się odnośnie do sporu hezychastów 5 rozpraw Περὶ τοῦ ἐν Θαβορίῳ φωτός; 2 listy do patryarchy w Konstplu i 2 dyalogi; napisał też T. 8 ksiąg pko Żydom. Migne wydrukował też (Mg. 150, 288 — 349) jego 3 listy do kleru i ludu w Nicei, z których ostatni stanowi krótkie compendium byzantyjskiej dogmatyki. (Por. Fabricius, *Bibl. Gr.,* Hamb., 1705—98, 11, 221; Krumbacher o. c., 2 ed., 105; *KH.* Buchh., t. 2, 2366).

Teofan z Nicei ob. Teodor Graptus.

Teofan Prokopowicz, teolog rosyjski i działacz polityczny. Ur. 1681 r. w Kijowie; nauki początkowo odbywał w kijowsko-mohylańskiej akademii, po skończeniu której, przyjąwszy katolicyzm, wstąpił do jezuickiego kolegium św. Atanazego w Rzymie. Zdobywszy głęboką wiedzę, wraca w 1704 r. do Kijowa i znowu przyjmuje prawosławie. Zamianowany prof. akademii, już wtedy zaczął swoją pisarską działalność, układając np. tragikomedyę p. t. *Władimir,* w której zręcznie przeprowadził reformatorskie idee Piotra Wielkiego, któremu hołdował. Też idee propagował w swoich kazaniach i to przyczyniło się do wciągnięcia T-a do szerszych prac państwowych. W dalszych swoich naukowych pismach okazał się zwolennikiem twierdzeń Bakona, Kartezyusza i wielu zasad protestanckich, a ogromnym przeciwnikiem wszystkiego, co katolickie. W 1716 r. wezwany przez cesarza do Petersburga w dalszym ciągu prowadzi swoją publicystyczną i pisarską pracę. W 1718 r. został bpem pskowskim i odtąd staje się najgłówniejszym pomocnikiem Piotra w sprawach duch. zarządu Cerkwią. On ułożył w 1720 r. Regulamin (Duchownyj Reglament) dla Synodu (ob. art. Synod Świątobliwy rządzący w Rosyi i Piotr Wielki), napisał *Objawlenie* o życiu mnichów (1724), traktat o patryarchacie, uwagi o związkach z inowiercami, szczegółowy komentarz do „Ustawy o następstwie tronu" (w pismach swoich naogół przechylał się ku protestantyzmowi). Od 1720 r. T. był arcybpem w Nowogrodzie i w krótkim czasie został pierwszym członkiem synodu. Ale po śmierci Piotra W. partya bpa Stefana Jaworskiego wystąpiła przeciw T-i i pozbawiła go na jakiś czas dawniejszego wpływu. Przy Annie wpływ ten odzyskał, ale poprzedniego znaczenia nie zdobył. † 8 września 1736 r. Pisma jego po łacinie były wydane w XVIII w. w Królewcu i Lipsku. W tłum. rosyjskiem w Petersburgu 1765 r. (Por. *Encyklopediczeskij Słowar'* Brokhauz'a, Petersburg, 1904, t. 41, tamże literatura).

X. A. F.

Teofan, św. wyznawca (T. Confessor), ur. 758 r. w Konstplu; mnich i opat założonego przez się klasztoru, zwanego τοῦ μεγάλου Ἄγρου w Sigriana, blisko Cyzyku, brał udział w 7-ym sob. powszechnym w 787 r. w Nicei. Przez ces. Leona V ormianina wezwany do Konstpla,

by potępił cześć obrazów, gdy św. mnich pozostał niewzruszonym, wrzucono go do więzienia i stąd po dwuletnich męczarniach wygnano jeszcze do Samotracyi, gdzie życie zakończył 12 marca 817 r. Święto jego obchodzi się 12-go marca. T. w latach 810—815 opracowywał w dalszym ciągu historyę, rozpoczętą przez swego przyjaciela Jerzego Syncellusa (ob.) p. t. *Χρονογραφία*. Kronika ta interesująca ze względu na język i na układ chronologiczny nie jest jednak wolna od usterek. Na łacinę przetłomaczył ją Anastazyusz (ob.) bibliotekarz *(Historia tripartita)*. Krytycznie opracowaną tę kronikę wydał 1655 r. w Faryżu J. Goar; również J. Classen (z *Historia tripartita*), Bonn, 1839—41 i u Migne'a, *Patr. Gr.,* 108, 56—1009; lepsze wydanie (również z *Hist. tripartita*) uczynił C. de Boor (2 t., Paryż, 1883—5). (Por. *As Mart.,* 2, 700—5; Krumbacher, *Geschichte der byzant. Literatur,* 2 ed., 342 i nast.: tenże, *Ein Dithyrambos auf T.* w „Münchener Sitzgsber.", 1896, 583—625; tenże, *Eine neue Vita des T.,* 1897; Brooks, *The sources of T. and the Syriac chroniclers* w „Bz Z.", 15, 1906, 578 i nast.; *W. W.,* t. 11, 1574; *KH.* Buchb., t. 2, 2366).

X. A. F.

Teofil w Now. Test. jest to nieznana bliżej osobistość, jakiś nawrócony z pogaństwa chijanin znacznego rodu (κράτιστε = cny = dostojny, Łuk. 1, 31; por. *Dz. Ap.* 23, 26; 24, 3; 26, 25 także przyjazny zwrot), której św. Łukasz poświęcił obydwa swoje pisma (Łuk. 1, 3; Dz. Ap. I, 1), a zatem nie jest to jakaś personifikacya wszystkich Bogu miłych lub Boga miłujących. Co do pochodzenia (Rzym? Antyochia?) i stanowiska (rzymski urzędnik?) T-a istnieją tylko domysły. Prawdopodobnie jest on identycznym z Teofilem wspomnianym w *Recognit. Clement.* 10, 71 (por. Migne, *P. Gr,* 1, 1453) mianowicie, że to był znakomity antyocheńczyk, nawrócony przez św. Pawła. W Konstytucyach Aplskich 7, 46, 1 (Migne, *Patr. Gr.,* 1, 10, 49) T. nazwany trzecim bpem Cezarei palestyńskiej. (Por. *W. W.,* t. 11, 1578; *KH.* Buchb., t. 2, 2367).

Teofil, patryarcha aleksandryjski (koniec IV w.). Człowiek nieszczególnego charakteru; działalność jego smutnie zapisała się w dziejach Kła. T. zostaje patryarchą (w lipcu 385) w czasach gwałtownych walk Chijaństwa z pogaństwem; przez nieroztropność, połączoną z fanatyzmem doprowadza do powstania w Aleksandryi (391 r.), w którem poganie, za doznanie zniewagi, krwawą zemstą odpłacili chijanom, w rezultacie, jako słabsi, bezbronni wobec prawa, zostają ukarani, a T. burzy ich świątynie, między innemi słynne Serapeum z biblioteką (Socrat. H. E. 5, 15; Sosom. 7, 15). Niekorzystnie również świadczy o charakterze T-a stanowisko, jakie zajął w sprawie orygenistów: najprzód zwolennik, potem namiętny przeciwnik Orygenesa; zabronił zakonnikom egipskim czytania jego pism; gdy ci nie posłuchali, począł ich prześladować (401 r.). Mnisi owi, skądinąd ludzie bogobojni, zbiegli do Palestyny (w liczbie 300 osób), a gdy i tam nie znaleźli spokoju, udali się pod opiekę św. Jana Chryzostoma, bpa w Konstplu. Teofil, pociągnięty do odpowiedzialności przez ces. Arkadyusza, przy pomocy cesarzowej Eudoksyi nie tylko, że wyszedł na cało, ale przyczynił się do wygnania Chryzostoma (sierpień 403 r., syn. „pod dębem" ad quercum—ἐπί δρῦν). T. kończy niepochlebną swą działalność śmiercią 15 paźdz. 412 r. Przed wyniesieniem jeszcze na stolicę patr. napisał: *Kanony wielkanocne,* a później *Listy wielkanocne,* skierowane głównie przeciw orygenistom, zachowane w dziełach św. Hieronima (Migne, *P. L.,* 22, 772).

(Por. Migne, *P. Gr.,* 65, 33—68; Funk-Hemmer, *Histoire de l'Eglise,* Paris, 1904, 1, 218 — 220; Rauschen-Gajkowski, *Zarys patrologii,* Warszawa, 1904, 123; *Encykl. klna* Now.).

Rr.

Teofil św., bp antyocheński, apologeta z II w. Gruntownie wykształcony, a na podstawie dokonanych proroctw, przeświadczony o prawdziwości wiary chijańskiej, w dojrzałym już wieku zostaje chijaninem, a w r. 170 bpem w Antyochii. Jako bp, umacniał w wierze swą owczarnię, a pismami apologetycznemi zwalczał ówczesne błędy religijne. Z jego pism doszły do nas *Trzy księgi do Autolika* (Πρὸς Αὐτόλυκον βιβλία τρία), napisane za panowania ces. Kommoda ok. 180 (Euseb. H. E. 4, 24). Z logiczną siłą

rozumowania wykazuje przyjacielowi Autolikowi-poganinowi całą przewrotność czci bogów pogańskich, a mądrość i wzniosłość nauki chijańskiej. T. pierwszy używa wyrazu Τριας na oznaczenie Trójcy św. (Lib. 2, c. 15, 22; prw. c. 4; łacińskiej zaś nazwy Trinitas użył poraz pierwszy Tertulian, *Adv. Praxeam,* c. 2). Nauczał, że dusza ludzka nie z natury, lecz z łaski Bożej jest nieśmiertelną. Ewangelistów narówni z prorokami nazywa „natchnionymi"; Ewangelie i listy św. Pawła, jako „święte słowo Boże". Poraz pierwszy wyraźnie powiedział, że Nowy Test. jest natchniony (ad Autol. 2, 24; 3, 12, 14). Św. Hieronim świadczy, że T. napisał komentarz na Ewangelie; obalił to twierdzenie Harnack (*Geschichte der altchristl. Literatur bis Eusebius,* 1, Leipz., 1893) i zdaje się, że ów komentarz jest daleko późniejszą kompilacyą, powstałą pomiędzy 470 a 650 r. w południowej Galli.

(Por. Rauschen-Gajkowski, *Zarys patrol.,* Warsz., 1904, 44—45; Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.,* Warszawa, 1908, 1, 11, 86, 111; *Enc. klnu* Nowodw.).

Rr.

Teofil, bp indyjski, misyonarz Homerytów (ob.). † 365 r.; urodzony na wyspie Diva (Diu, może to Sokotra albo Dahlak na Erytrejskiem [indyjskiem] morzu? por. Letronne, *Matériaux pour l'hist. du Christianisme en Egypte,* Paris, 1832, 128); przez rodaków był posłany jako zakładnik do Konstpla, gdzie odebrał chijańską naukę, ale w aryańskim duchu. Wyświęcony przez Euzebiusza z Nikomedyi na dyakona i później na bpa, na rozkaz cesarza Konstancyusza udał się do południ. Arabii do Homerytów i pobudził, po części dla politycznych względów, ich książąt do przyjęcia Chrystyanizmu i wybudowania 3-ch kłów w Tafar, Adan i Hormuz. Po krótkim pobycie w ojczyźnie, pośpieszył, prawdopodobnie jako aryański wysłannik przeciw Frumencyuszowi (ob.) do etyopskich Aksumitów. Z Konstpla, gdzie pragnął doprowadzić do zgody Konstancyusza z Gallusem, został zesłany na wygnanie, gdzie dłuższy czas przebył. Jeszcze imię jego spotyka się w 360 r. na syn. w Konstplu, gdzie obstawał za Anomeiami. (Philostorgius, *Hist. Eccl.,* 2, 6; 3, 4; 4, 1, 7, 8 (Migne 65, 469 i nast.); Döllinger, *Gesch. der christl. Kirchen;* 1, 2, 1835, 129 i nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2369).

X. A. F.

Teofil, nieznany bliżej bp Gotów (żył na Krymie), † 340 r. On podpisał uchwały Koncylium w Nicei, jak to pokazują akta soboru (Θεόφιλος Γοτθίας). Sokrates nazywa go poprzednikiem Ulfilasa (ob.). (Por. Gelzer, *Patrum Nicaen. nomina,* 1898, 56 i nast.; Migne 67, 349; *KH.* Buchb., t. 2,369).

Teofil, bp z Castabala w Cylicyi, † ok. 377 r.; najprzód był bpem w Eleutheropolis, skąd metropolitą Silvanus z Tarsu przeniósł go do Castabala. Jako legat homoistowskiej pośredniej partyi, zażądał on 363 r. od ces. Joviana wygnania Anomeistów i przyczynił się na syn. w Antyochii 363 r. do wyjaśnienia terminów ὁμοιος κατ' οὐσιάν. Ze swoją partyą zbliżał się do Homoistów i był jednym z legatów, którzy na wiosnę 366 r. zwrócili się do pża Liberyusza (ob) i, złożywszy nicejskie wyznanie wiary, zostali przyjęci do jedności klnej. Łączyły T-a serdeczne stosunki ze św. Bazylim, któremu wiele zawdzięczał. (Por. Sokrates, *Hist. Eccl.,* 4, 25; 4, 12 (Migne 67, 452, 484 — 96; Sozomenus, *Hist. Eccl.,* 4, 24; 6, 4, 10—12 u Migne'a 67, 1193, 1300—4, 1317—21; *Basilius Epp.* 130, 244, 245 u Migne'a 32, 564, 913—925; *KH.* Buchb., t. 2, 2369).

Teofil, mnich i kapłan z klasztoru S. Gallen; według mniemania jednych żył w IX w., podług drugich w X lub XI, ale nie później, niż w XIII. Zasłynął jako autor dzieła p. t. *Diversarum artium schedula,* najstarszego z traktatów o technice różnych gałęzi sztuki: malarstwa, mozaiki itp. Dzieło to doszło do nas w bardzo starych sumiennych manuskryptach, z których najstarszy i najpoprawniejszy odnosi się do XIII wieku i przechowuje się w bibliotece uniwersytetu w Cambridge. Wydany został po łacinie z dodaniem tłumaczenia franc. w 1843 r. w Paryżu p. t. *Théophile prêtre et moine, Essai sur divers arts.*

Teofilakt, arcybp z Achridy (ok. 1078) i bizantyjski pisarz klny. Pochodził z wyspy Eubei, był uczniem Psellusa, spełn

niał jakiś czas urząd dyakona przy bazylice św. Zofii w Konstplu, a za ces. Michała Dukasa (1071—8) był nawet wychowawcą jego syna Konstantyna. W swojej dyecezyi wśród Bułgarów czuł się dość obcym i dlatego chętnie odwiedzał przyjaciół swoich w odległej stolicy. Pozostały po nim *Komentarze* do wielu ksiąg St. Test. i prawie na cały Nowy Test. z wyjątkiem Apokalipsy (wogóle zależny jest w nich od starochijańskich pisarzy, z których porobił liczne wyciągi); *Homilie,* dzieło o „błędach łacinników" (por. Migne, *P. Gr.,* 126, 221; Will. *Acta et scripta de controvers. eccl. Graec. et Latin.,* Lipsiae, 1861, 229), liczne *listy;* Παιδεία βασιλική (napis. po 1081 r. jako pedagogiczna wskazówka dla syna cesarskiego); panegiryk na cześć cesarza Aleksego Komnena (ok. 1092 r.). Rok śmierci T-a niewiadomy. (Por. Migne 123 — 126; Krumbacher, *Geschichte der byzant. Literatur,* 2 ed., 133, 463; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2369; *W. W.,* t. 11, 1590).

X. A. F.

Teofilakt św., arcybp z Nikomedyi, † po 845 r.; wykształcenie otrzymał w Konstplu, żył w zażyłych stosunkach z Tarasyuszem (ob.); życiu zakonnemu poświęcony, ok. 816 r., został arcybpem. Zasłynął ze swoich prac na polu społecznem. Wezwany przez patr. Nicefora do Konstpla dla potępienia obrazobórstwa przeciw ces. Leonowi V armeńczykowi, przez tegoż cesarza do Strobilum w Karyi skazany na wygnanie, tamże po 3-ch latach wygnania życie zakończył. Święto jego obchodzi się 8 marca. (Por. *As.* 1, 787, *KH.* Buchb., t. 2, 2370).

Teofilantropi (albo teantropofile), sekta religijna we Francyi w czasach rewolucyi. Początek jej datuje się od r. 1796, a założycielami jej byli: Jan Chrzciciel Chemin Dupontés (ur. 1761), autor książki p. t. *Manuel des Theophilantropophiles* (1796), (która też była urzędową książką sekciarzy), Dupont de Nemours, Bernardin de Saint-Pierre i Lareveillère Le Paux. Sekta ta składała się przeważnie z konstytucyjnych żonatych księży, dawniejszych klubowców, Jakobinów itp., a ponieważ miała poparcie ówczesnego rządu, otrzymała wkrótce w Paryżu 10 kłów i nawet na prowincyę się przeniosła. Sekciarze głosili nagi deizm. Zasadą ich była wiara w Boga i ludzkość. Kapłanem był ojciec rodziny. Obrzędy ich w liturgii były bardzo proste. Na ołtarzu składano kwiaty i owoce; następowała modlitwa do „Ojca przyrody", po niej chwila milczenia, śpiew, pochwała natury i zacnych mężów. Oprócz przytoczonej wyżej książki Chemina używano jeszcze tegoż autora *Rok religijny,* który zawierał czytania na uroczystości. Biblię, jako księgę chijan, zupełnie odrzucono. Nowa ta religia była jedynie wytworem mody, nie zdołała się ostać wobec Kła, ani wobec obojętności, upadła, ścigana szyderstwem ludu, skoro zniknął urok nowości. Pierwszy konsul 1802 r. wzbronił sekciarzom publicznych zebrań religijnych. Bez trudności położono kres istnieniu sekty i odebrano jej kły, jako własność narodową.

(Por. Grégoire, *Histoire de sectes religieuses,* 1, n. ed., Paris, 1828, 341—460; Granier de Cassagnac, *Histoire du Directoire,* 1, n. ed., Paris, 1863, 245—258; Hergenröther kardł, *Historya Kła,* tłum. polskie w wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", t. 15, 59; Krynicki, *Dzieje Kła powsz.,* Włocławek, 1908, str. 609; *W. W.,* t. 11, w art. Funk'a.

X. A. F.

Teofrastes ob. Paracels Philippus.

Teognost, egzegeta i katecheta (czy też przełożony?) szkoły katechet. w Aleksandryi (ob.) przed (czy też po?) Pierius'ie (ob.) między 247/8 a 282 r. Pod tyt. Ὑποτυπώσεις (szkice) pozostawił systematyczną dogmatykę w 7 t., w której stanowczo opowiada się za nauką Orygenesa (ob.), a zbija poglądy Neoplatoników (ob.). Treść jego dzieła przechował nam Focyusz (*Biblioth. cod.* 106). (Por. Migne, *Patr. Gr.,* 10, 235; Routh, *Reliquiae sacrae,* 3, 2 ed., Oxford, 1846, 405; Bardenhewer, 2, 195; Harnack, *Geschichte der alt-christlichen Literatur,* 2, Leipzig, 2, 66; Radford, *Three Teachers of Alex.,* Cambridge, 1908; Krüger, *Geschichte der Altchristlich. Literatur,* Freiburg, 1895, 133; *W. W.,* t. 11, 1553; *KH.* Buchb., t. 2 2361).

Teogonia czyli nauka o rodowodach

i pochodzeniu Bogów u starożytnych pogan. Nazwa ta jednak obejmuje nietylko mitologię w ścisłem znaczeniu, ale i pojęcie mniej lub więcej dokładne o bóstwie w ogólności. I tak np. u Greków nie należy mieszać pojęcia ich religii z mitologią. Moralność ich, będąca wynikiem wskazówek mędrców, i cześć jaką lud miał dla bóstwa o wiele wyżej stoi nad religijne legendy Homera i Hezyoda, jakkolwiek zresztą imaginacya i tu i tam doprowadzała do błędnych, wyraźnie z rozumem stojących w sprzeczności, wyników. I dlatego wyraz Teogonia brać należy z zastrzeżeniem i religię bowiem i mitologię u starożytnych oznaczać może.

Teokracya (dosł. = panowanie Boga), techniczny wyraz grecki, użyty po raz pierwszy przez Józefa Flawiusza (c. Apion. 2, 16) na oznaczenie religijno-politycznego ustroju u Żydów. Rządy teokratyczne, choć w innej formie, spotykamy u wszystkich narodów, szczególniej w stanie ich pierwotnych urządzeń. Bogowie lub też Bóg są władcami ich królestw, książęta, panujący, jego reprezentantami, w jego imieniu rządy sprawującymi. Co więcej, niektóre techniczne wyrazy—cesarz z łaski Bożej—pozostały do ostatnich czasów. T. żydowska przybrała inny charakter; u nich dosięgła swego najwyższego stopnia; stanowi ona tło całego rozwoju narodu żydowskiego, podstawę jego historycznych dziejów. Dla Żydów Bóg w sposób specyalny był ich Panem (Ex. 19, 3; 20, 1) i jako taki ich królem doczesnym, a Żydzi Jego narodem poddanym. Między Bogiem a narodem żydowskim stanęło przymierze, mocą którego Bóg wybrał Izraelitów z pośród innych narodów, by byli narodem kapłańskim, ludem świętym. Wskutek tak wielkiej zależności Izraela od Boga nastąpiła zupełna łączność religii z polityką. Dlatego każde prawo polityczne miało charakter religijny; każde jego przekroczenie było występkiem nietyle cywilnym, ile religijnym. I przeciwnie, grzech przeciw Bogu był wykroczeniem politycznem, karanem niekiedy jako crimen laesae majestatis. Słowem wszystkie czynności życia narodu we wszystkich jego przejawach były nieustannym hołdem Bogu składanym.

Początek T-i żydowskiej odnosi się do chwili powołania Abrahama; jej podstawą było przymierze, zawarte między Bogiem a Abrahamem, a później odnawiane z Izaakiem, Jakóbem. Mojżesz jej zasady rozwinął, a w sposób niezwykle subtelny główne myśli utrwalił z natchnienia Bożego w Dekalogu. W Dekalogu więc mamy streszczone wszystkie obowiązki człowieka względem Boga i względem bliźniego. Dalsze zaś prawodawstwo Mojżesza (a nawet późniejszych prawodawców) jest rozwinięciem głównych myśli w Dekalogu zawartych i praktycznem ich zastosowaniem do położenia Izraelitów. W prawodawstwie więc Mojżesza mamy wskazane nietylko zasady dogmatyczne i etyczne; są tam również prawa ceremonialne i sądowe, a są one niejako wynikiem praw tamtych, podstawowych. W ten sposób naród, pod względem liczebnym niewielki, pod względem kultury nizko stojący, wybija się na wyjątkowe w historyi stanowisko; ich zasady religijne—monoteizm—a i moralne staną się później podstawą poglądów chijańskich.

Bóg jest królem Żydów; Jego tron znajduje się w świątyni, początkowo w przenośnym namiocie, a później w świątyni, zbudowanej w Jerozolimie. Bóg-Duch, będąc królem, do wykonywania swej najwyższej nad narodem władzy używał widzialnych zastępców. Byli nimi ludzie, w imieniu Bożem, władzę sprawujący; wśród nich spotykamy najrozmaitsze jednostki. Naogół rozróżniamy czworaką formę zewnętrzną T-i: rząd patryarchalny, rząd sędziowski, rząd królewski i rząd arcykapłański. T. o formie patryarchalnej występuje w okresie pierwszym—tworzenia się narodu żydowskiego; wówczas najwyższa władza spoczywała początkowo w rękach ojca rodziny, a później w rękach księcia rodu, który w braku praw pisanych kieruje się prawem naturalnem i zwyczajowem. Okres rządów sędziowskich—od Mojżesza do Samuela—cechuje pewna łączność narodu żydowskiego; stanowi on teraz organizacyę ścisłą, a życie swe opiera na prawach Mojżesza, uzupełnianych nowemi ustawami, których wymagały potrzeby czasu. Wreszcie, pod ręką królów Żydzi dochodzą do najwyższej chwały i potęgi. Królowie żydowscy nie są autokratami; w wykonywaniu swej władzy musieli uwzględniać prawo Boże; co więcej, w wielu wypadkach wskazówki kapłanów, żądania proroków były przeciwwagą ich despotycznych skłonności.

Nakoniec rząd arcykapłański obejmuje ostatnie czasy T-i żydowskiej, od powrotu z niewoli do śmierci Zbawiciela.

Gdy okiem obejmujemy całość dziejów narodu żydowskiego, musimy stwierdzić ten fakt, że naród żydowski, jedynie dzięki szczególnej opiece Bożej - T-i—odegrał tak wielką rolę w dziejach świata. Przechował on najszczytniejszą wiarę w Boga—monoteizm, przez swe warunki rozszerzał jej znajomość wśród obcych, a pośrednio przygotowywał ludzkość na spełnienie czasów, jakie nastąpiło w „Jezusie Chrystusie" i założonem przezeń Królestwie Bożem na ziemi.

(Por. Hetzenauer, *Theologia biblica*, Freiburg, 1908: Zschokke, *Historia Sacra Antiqui Testamenti*[6], Vindobonae, 1912; Schöpfer, *Geschichte des alten Testaments*[5], Brixen, 1913).

X. R. A.

Teolog Jan ob. Jan Apostoł św.

Teologia. 1. Teologia etymologicznie oznacza naukę o Bogu. Ponieważ zaś poza Bogiem istnieje wiele innych rzeczy od Niego zależnych, T. zatem rozprawia nietylko o samym Bogu, o Jego istocie, lecz i o wszystkich rzeczach stworzonych, zawsze jednak pod kątem pierwszej przyczynowości, czyli zależności od Pana Boga, chcąc w ten sposób uwydatnić to, co jest Bożego w stworzeniach. Bliższe określenie istoty każdej rzeczy i sposobu jej działania T. zostawia innym specyalnym naukom. Filozofowie zwykli rozróżniać cztery rodzaje przyczyn: przyczyny celowe, sprawcze, formalne i materyalne, dlatego też wszystkie spekulacye, mające na celu wyjaśnienie stosunku, jaki zachodzi między stworzeniami i Panem Bogiem, sprowadzają się do rozpatrywania albo wszystkich tych przyczyn, albo niektórych tylko, zwłaszcza materyalnej. Wszystkie rodzaje przyczynowości szczegółowo rozbiera T. chijańska, mamy tedy w traktacie de Deo Creatore pytania o początku wszechświata (causa efficiens), o celu stworzeń (causa finalis), o ich uczestnictwie w doskonałościach Bożych (causa exemplaris), o wewnętrznym ich układzie (causa materialis), że nie są ukształtowane z istoty Bożej. Fałszywe rozwiązanie powyższych pytań wprowadza zamęt w nauce o Panu Bogu.

Wyrazy teolog i teologia spotykamy w najdawniejszych czasach, umysł bowiem ludzki, niepokojony pragnieniem wytłumaczenia dwóch najważniejszych dla niego rzeczy: świata i człowieka, bardzo wcześnie zaczął zdradzać skłonność do spekulacyi na tem polu, uspakajał się zaś, gdy dochodził do jakiejś przyczyny znajdującej się ponad człowiekiem i ponad światem, do jakiegoś bóstwa. Tych wszystkich, którzy się zajmowali tego rodzaju spekulacyami, nazywano teologami. Hezyod, Orfeusz i Homer, najstarsi z poetów greckich, pierwsi otrzymali nazwę teologów, gdyż opiewali różne bóstwa i ich stosunek do świata (Arist.-Metaph. 1, 3; 3, 4; 12, 6—10; 4; Cicero, *De nat. deor.*, 3, 21; Plutarch, *De an. procreat.*, 33). Tych zaś z pośród filozofów (Tales, Anaksymenes, Anaksymander), którzy powstanie wszystkiego, co istnieje, przypisywali nie bogom, lecz naturalnemu rozwojowi elementów nazywano naturalistami (φυσιολόγοι). Innych znowu (Pherecydes, Epimenides) nazywano półteologami (θεολόγοι μεμιγμένοι), gdyż spekulacye teologiczne łączyli z kosmogonicznemi. Wszystkie wogóle religie przedchijańskie posiadały swoje T-e i teologów, którzy jużto na podstawie ksiąg świętych (Awesta, Veda, Biblia), jużto na podstawie tradycyi podawali naukę o Bogu i bogach (Arist., *Metaph.*, 1, 3; 3, 4; 12, 6 i 10; 14, 4, Meteor. 2, 1). Nieco później T. przybrała odmienne znaczenie, nietylko bowiem naukę o Bogu nazywano T-ą, lecz nawet tę część filozofii, która traktuje o bycie w ogólności. Arystoteles metafizykę nazywa φιλοζοφία θεολογική, aby odróżnić ją od matematyki i fizyki, φιλοσοφία φυσική, φιλοσοφία μαθηματική (*Metaph.* 14, 4; *Metaph.* 6, 1; 11, 7).

2. Właściwa T. w tem znaczeniu, w jakiem się dziś używa, powstała wskutek zetknięcia się umysłu ludzkiego z prawdami objawionemi. Te ostatnie, mając za sobą powagę Bożą, a więc powagę nieomylną, mówiły o bezwzględnej swojej wartości i domagały się bezwarunkowego przyjęcia ze strony umysłu. Umysł zaś, nęcony wielkością prawd objawionych, chętnie zapuszczał się w spekulacye nad niemi, chcąc je sobie wytłumaczyć, tj. sprowadzić do pojęć już zdobytych. Pierwsze próby takiej teologicznej spekulacyi znajdujemy u św. Pawła

(1 Corinth. 15) i w Ewangelii św. Jana, który za pomocą filozoficznego terminu „λόγος" stara się wytłumaczyć Chrystusa. Aczkolwiek tego rodzaju spekulacye nie stanowią T-i, gdyż należą do całokształtu Objawienia, dowodzą jednak pewnej pracy, którą umysł wykonywał przy zetknięciu się z Objawieniem i pod wpływem Objawienia.

Osoba Chrystusa bardzo wcześnie zaczęła budzić powszechne i bardzo gorące zainteresowanie się, dlatego też pierwsze wysiłki myśli ludzkiej zostały skierowane do wyjaśnienia tej postaci. Tworzono nowe systematy filozoficzne, nowe światopoglądy i w nich dopiero wyszukiwano miejsce dla Chrystusa. Gorączkowe te wysiłki nie zawsze dawały pomyślne rezultaty, czego dowodem liczne synody i sobory powszechne, na których Kł musiał zabierać głos w obronie nauki objawionej i potępiać elukubracye ludzkie. W ten sposób obok niezdrowych spekulacyi powoli zaczęła kiełkować i prawdziwa znajomość Boga i Chrystusa Kł bowiem, wypowiadając się na soborach, z konieczności musiał dawać wyjaśnienia i odpowiedzi na pytania, niepokojące umysł ludzki, kto to jest Chrystus, jaka Jego natura, jaki stosunek do Boga etc. Ci z pośród pisarzy, którzy wzięli sobie za zadanie bronienie bóstwa Pana Jezusa, otrzymali nazwę teologów.

Naukę wiary próbowano w pierwszych wiekach nazywać (Justyn, Tacyan) filozofią, chcąc przez to zaznaczyć, że nauka objawiona jest prawdziwą mądrością, bo mądrością Bożą. Wkrótce jednak zarzucono tę terminologię, gdyż utrudniała odróżnienie nauki chijańskiej od filozofii pogańskiej, a natomiast zaczęto używać wyrażenia σοφία θεοδίδακτος (św. Ireneusz, Tertulian, św. Klemens aleks., Orygenes), termin zaś θεολογία pozostawiono dla oznaczenia jednej tylko części nauki objawionej, mianowicie nauki o Trójcy św. w sposób zaś szczególny dla oznaczenia nauki o bóstwie Syna i Ducha św. Θεολογεῖν τον υἱὸν, θεολογεῖν τὸ πνεῦμα znaczyło uznawać i nauczać bóstwo Syna i Ducha św. Naukę o stworzeniu i wcieleniu nazywano ekonomią (οἰκονομία). Teodoret, Dyonizy Areopag. i Maksym pod T-ą rozumieli naukę zawartą w Piśmie św. St. i Now. Test. Ojcowie Kła IV i V w. tą przeważnie posługiwali się terminologią, aczkolwiek nie brak prób nadawania T-i nieco obszerniejszego znaczenia (św. Augustyn, *De Trinit.*, 14, 1). Wieki średnie naukę wiary nazwały doctrina sacra, w przeciwieństwie do filozofii i wogóle do nauk świeckich (scientia saecularis). T. z początku obejmowała tylko naukę o Bogu, przy końcu zaś wieków średnich oznaczała to samo, co i doctrina sacra (por. Abael, *Introd. ad theol.*; Hugo a. s. Victoire *in Dyonis. Areopag. Hierarch. coel.*, l. 1; *Inst. monast.*, 1, 6, sq. *Erud. didac.* c. 2, 3; 3, 1, sq.; S. Thomas 1, Q. 1, a. 2).

Dzisiaj przez T-ę w ścisłem słowa znaczeniu rozumiemy naukę, która zajmuje się wyprowadzaniem wniosków z przesłanek objawionych, czyli z dogmatów za pomocą przesłanek rozumowych, czyli naturalnych (P. Gardeil, *Le donné révelé et la théologie*, p. 190). Przedmiotem więc właściwym T-i ma być nie Objawienie, nie dogmat, lecz wniosek, wyprowadzony z dogmatu drogą logicznego rozumowania, czyli t. zw. konkluzya teologiczna. Otrzymuje się taka konkluzya z dwóch przesłanek, z których jedna zawiera prawdę objawioną, druga zaś prawdę rozumową, naturalną. Na mocy 7-ej reguły sylogizmu (peiorem sequitur semper conclusio partem) wniosek taki nosi charakter prawdy ludzkiej. T. zatem jest nauką ludzką, o podstawach Boskich, Kł zaś nie może wziąć za przedmiot określenia dogmatycznego konkluzyi teologicznej (Gardeil, op. c.). To ostatnie twierdzenie budzi pewne obawy wśród teologów, prawdopodobnie z tego względu, że praktycznie biorąc, nie zawsze można odróżnić konkluzyę teologiczną od dogmatycznej (ob. art. D o g m a t i E w o l u c y a d o g m a t u).

3. P o d z i a ł T-i. Spory religijne i herezye XVI w. ujawniły potrzebę głębszego i wszechstronnego poznania Pisma św. i tradycyi. Wysiłki uczonych różnych obozów na tem polu stworzyły i rozwinęły nowe nauki, które w epoce ubiegłej znajdowały się zaledwie w zawiązku. Powstała apologetyka, egzegeza, oparta na archeologii, na filologicznem rozbieraniu tekstu, co znowu wytworzyło nową naukę krytyki tekstu Pisma św. Zaszła również potrzeba głębszej znajomości historyi Kła, gdyż bez tej znajomości nie zawsze można było usprawiedliwić i zrozumieć wszystkie objawy życia klnego, jak pod względem wiary i moralności,

tak i pod względem różnych praktyk, ceremonii, organizacyi etc. W ten sposób zaczęły powstawać historya dogmatów, historya prawa kanonicznego, liturgii, katechetyka, homiletyka, pastoralna etc. Wszystkie te nauki nie stanowią wprawdzie T-i w ścisłem znaczeniu, ponieważ jednak niemi się zajmują wyłącznie teologowie i mają służyć wyłącznie celom teologicznym, zaliczone zostały do nauk teologicznych. Nie zabrakło wysiłków, aby te różne nauki sprowadzić do pewnej syntezy, która ułatwiałaby oryentacyę wśród tych nauk, w jakim mianowicie porządku je studyować, jakie metody do każdej z nich zastosować etc. Standemayer podaje obszerny katalog wszystkich dzieł, traktujących o systematyzacyi nauk teologicznych (*Encyclopédie des sciences théologiques,* 1, 94). Między innemi zasługują na uwagę: Dobmayer, *Systema theologiae catholicae,* Solisburg, 1807; Drey, *Courte Introduction à l'étude de la théologie,* Tubingae, 1819; Klée, *Encyclopedie de la théologie;* Schwetz, *Theologia generalis,* Vienne, 1849; Bulsano, *Institutiones theologiae dogmaticae,* Oenip., 1852; Matès, *Dictionnaire Encyclopédique de la foi catholique,* art. „Théologie". Według tego ostatniego nauki teol. w następujący system ująć należy. W religii katolickiej, podobnie jak i w każdej religii, należy trzy momenty rozróżnić: 1) Teoretyczne poznanie całokształtu prawd wiary; 2) Uzewnętrznienie się tej wiary w życiu Kła; 3) Realizacya wiary w życiu każdego chijanina. Według tego i nauki teol. należy podzielić na trzy części: 1) Nauka wiary; 2) Nauka obejmujaca życie Kła; 3) Nauka obyczajów. Pierwsza część czyli nauka wiary zawiera dwa główne momenty: 1) Teoryę wiary w ogólności, czyli teoryę poznania, dla wykazania w jaki sposób powstaje wiara; 2) Wykład prawd w wierze zawartych.

Ponieważ wiara opiera się na pewnych faktach historycznych, drugi ten moment wymaga uwzględnienia: *a)* faktów historycznych, czyli strony historycznej dogmatu; *b)* pojęć, które powstają na zasadzie faktów historycznych. Pierwszym tego rodzaju faktem jest istnienie Kła, stąd też wszystkie inne poszukiwania muszą brać swój początek. Kł opiera swoje istnienie na fakcie historycznym istnienia Chrystusa Pana i na objawieniu przezeń uczynionem. Aby jednak się przekonać, że taki fakt (istnienie Chrystusa Pana) miał miejsce i że do tego faktu należy przywiązywać taką wagę, jaką przywiązuje Kł, trzeba przeprowadzić ścisłą krytykę i egzegezę Now. Test. Gdy z krytyki i egzegezy Now. Test. przekonamy się o prawdziwości faktów i pojęć, podawanych przez Kł, musimy sięgnąć w przeszłość przedchijańską, aby tam odnaleźć te fakty, które są w łączności z faktem istnienia Chrystusa Pana i Jego dziełem.

Nastręcza się więc poznanie poganizmu i judaizmu. Stan religijny, moralny i polityczny narodów pogańskich można poznać z dokumentów pisanych, z pozostałości archeologicznych, wykopalisk etc. Poznanie zaś judaizmu, a w szczególności stosunku, jaki zachodzi między historyą narodu żydowskiego a Nowym Test. znajduje się w ścisłym związku z krytyką i egzegezą Star. Test. Jeżeli następnie fakta i wiadomości zawarte w St. Test. są prawdziwe, w takim razie muszą znaleźć swoje urzeczywistnienie nietylko w Now. Test., lecz w całej historyi Kła. Z historyą więc Kła łączy się cała strona historyczna wiary. Gdy się załatwimy ze stroną historyczną wiary, wtedy tylko możemy przystąpić do wykładu pojęć, które się grupują naokoło faktów historycznych. Tej pracy dokonywa dogmatyka, z którą ściśle się łączy t. zw. historya dogmatów, stanowiąca z dogmatyką jedną całość.

Druga grupa nauk teolog. obejmuje całokształt życia klnego, o ile to życie ujawnia się nazewnątrz. Do tej grupy należy zaliczyć prawo klne wraz z T-ą pasterską i liturgikę wraz z archeologią.

Trzecia grupa obejmuje nauki moralne tj. urzeczywistnienie prawdy objawionej w życiu poszczególnego człowieka (T. moralna, ascetyka, mystyka) (ob. oddzielne artykuły).

Oprócz tego dzielą T-ę na naturalną i nadnaturalną, czyli objawioną. Pierwsza opiera się wyłącznie na rozumie człowieka (ob. T e o d y c e a), druga na objawieniu. T. pozytywna zajmuje się konstatowaniem nauki Kła, jaka się zawiera w Piśmie św. i tradycyi. T. scholastyczna jest jakby przedłużeniem T-i pozytywnej. Wiem np. z T-i pozytywnej, co Pan Bóg podał do wierzenia, jakie są dogmaty, ale nie wiem, jaka jest wewnętrzna

zawartość każdego dogmatu, jak on się przedstawia w świetle rozumu ludzkiego, jakie jego praktyczne zastosowanie. Tem wszystkiem zajmuje się T. scholastyczna.

W ostatnich czasach zaczyna przedostawać się do T-i nowa terminologia, która, zdaje się, nie zupełnie się zgadza z pojęciem T-i wogóle. Mówią o T-i biblijnej, T-i patrystycznej, a nawet o T-i poszczególnych ksiąg Pisma św. i poszczególnych Ojców Kła, a więc o T-i św. Pawła, św. Jana, św. Ignacego, św. Augustyna etc. Nazwę T-i biblijnej stworzył Büsching *Dissert. inaug. exhibens epitomen Theol. e solis S. litteris concinnatam*, za nim poszli Hayman, Semler, Teller, Hufnegel i inni. Terminologia ta jest wynikiem metody pozytywnej, zastosowanej do badań historycznych, nie zawsze więc można mią szczęśliwie się posługiwać, gdyż łatwo nadać T-i zgoła inne nie katolickie znaczenie.

4. Metoda T-i. Każda poszczególna nauka teologiczna posiada swoją własną metodę, zależnie od przedmiotu, który traktuje. T. w ścisłem znaczeniu, której przedmiotem jest konkluzya teologiczna, posługuje się wyłącznie metodą dedukcyjną. Za punkt wyjścia ma prawdę objawioną, dogmat, za pomocą następnie przesłanek rozumowych wyprowadza wnioski, które mogłyby stanowić przedmiot objawienia, aczkolwiek faktycznie nie stanowią (*divinitus revelabilia*, 1 Q., 1, a. 3). Jeżeli niekiedy T. używa indukcyi, to jedynie w tym celu, aby stworzyć pewną przesłankę rozumową, konieczną w dyalektyce teologicznej. Metoda indukcyjna albo doświadczalna czyli pozytywna wprowadza zamęt do T-i. Tego rodzaju zamęt powstał w T-i protestanckiej i modernistycznej, gdyż wyłącznie chcą się posługiwać metodą pozytywną, indukcyjną. Stąd należy wyprowadzić wniosek, że rozwój T-i wprost nie zależy od rozwoju nauk ani doświadczalnych ani pozytywnych, ubocznie tylko te nauki mogą się przyczynić do lepszego zrozumienia T-i, o ile przyczyniają się do sformułowania przesłanki rozumowej.

5. T. jako nauka. Wszyscy teologowie są zdania, że T. jest nauką dlatego, że odsłania nam istnienie rzeczywistości od nas niezależnej, posiada pewną metodę, ścisły sposób argumentacyi etc. T. jest wprawdzie nauką, ale różną od innych nauk ludzkich, dlatego, że punkt wyjścia należy do rzędu prawd nadnaturalnych, a zatem T. może przekonywać tylko tych, którzy posiadają ten punkt wyjścia tj. wiarę. Dla niewierzących argumentacya teologiczna nie ma znaczenia, jak nie może mieć znaczenia argumentacya filozoficzna dla tego, kto potrafił zaprzeczyć najwyższym z zasad sprzeczności, identyczności, przyczynowości etc.

W wiekach średnich pytanie, czy T. jest nauką, powstało z innych powodów. Niektórzy teologowie pod wpływem mystyków chcieli widzieć w T-i pewne podniesienie duchowe, zwrot serca do Boga i do czynów prowadzących do Boga. Nominaliści również odmawiali T-i charakteru naukowego (Kleutgen 5, 11 st.). Św. Albert wielki i św. Tomasz z Akwinu przechylili się na stronę tych, którzy widzieli w T-i naukę traktującą o rzeczywistości, o bycie. Odtąd powszechnie wśród teologów T. uchodzi za naukę.

6. Szkoły teologiczne. Szkoły teologiczne są logicznem następstwem przesłanki filozoficznej, zastosowanej do prawdy objawionej, aby z niej wyprowadzić wniosek teologiczny. Ponieważ filozofia posiada w swojem łonie różne kierunki, hypotezy, twierdzenia pewne i prawdopodobne, stąd filozoficzne przesłanki używane w T-i mogą dać wnioski teologiczne pewne, lub prawdopodobne tylko. Zależnie więc od tego, jakiemu kierunkowi filozofia hołduje, teolog będzie i odpowiednie wnioski wyprowadzał. Np. jest prawdą objawioną, że Sakramenta św. są przyczyną łaski. Do rzędu jakiej przyczynowości zaliczyć należy przyczynowość w Sakramentach, do przyczynowości fizycznej, czy moralnej, czy jakiejś innej? Objawienie nic nie mówi, natomiast teologowie stawiają twierdzenia, które są kombinacyą prawdy dogmatycznej z prawdami filozoficznemi i w ten sposób powstają różne hypotezy, a ich zbiór stanowi szkołę teologiczną. Najgłówniejsze są dwie szkoły Molinistyczna i Tomistyczna, jedna i druga logicznie zbudowane, inne zaś pośrednie również zasługują na uwagę.

Literatura: P. Gardeil, *Crédibilité et Apologètique*, Paris; tenże, *La notion du lieu thèologique*, Paris, 1908; tenże, *Le donné Révélé et la thèologie;* P. Jacquin, *Question des mots.* „Revue des Sciences Theol. et Phil.", 1907, p. 105;

Lemonnyer, *Bulletin de Théologie biblique,* ibid. p. 130; Schwalm, *Les deux théologie,* ibid., 1908, p. 674; Coconnier, *Positive et speculative.* „Revue thomiste", janvier, 1903; Richard, *Etude critique sur le but et la nature de la scolastique,* ibid., mai 1904; Mr. Mignot, *Lettres sur les Etudes ecclésiastique,* Paris, 1908; Schanz, *Ist die Theologie eine Wissenschaft,* 1900; Kleutgen, *Theologie der Vorzeit,* 3, 18-o, 545; tenże, *Institutiones theologicae,* 1, 1—27, 1881; Heinrich, *Dogmatische Theologie,* 1—67, 1881; Kihn, *Encyklopädie und Methodologie der Theologie,* 20 — 37, 1892; Scheeben, *Mysterien des Christentums,* 651 — 706, 1898; Wilmann, *Geschichte des Idealismus,* 1^2, 137, 1907; Dr. Radziszewski, *Teologia i nauki przyrodnicze;* Sieniatycki w *Przegl. Powsz.,* 1911, t. 1 i 2, 55; *W. W.,* t. 11, 1555).

X. J. W.

Teologia ascetyczna ob. Ascetyka.

Teologia biblijna, jak sama nazwa głosi, opiera się na Biblii i z niej czerpie swój materyał. Zajmuje się ona prawdami religijnemi w ich powolnym rozwoju, tak jak to przedstawiają nam księgi St. i Now. Test. Można ją przeto określić jako hist.-genetyczne przedstawienie nauki objawienia, zawartej w Biblii. T. bibl. jako nauka idzie jeszcze krok naprzód i stara się o wytworzenie systemu nauk zasad biblijnych. Tak rozpatrywana T. bibl. jest niejako owocem i wyższym stopniem egzegezy. O ile bowiem egzegeza zajmuje się rozbiorem poszczególnych ksiąg świętych i usiłuje systematycznie przedstawić całość poglądów autora czy dzieła, to T. bibl., korzystając z materyału, jakiego egzegeza dostarczyła, usiłuje ująć w całość i systematycznie przedstawić całokształt zasad i nauk wszystkich ksiąg św. St. i Now. Test. i zarazem wykazać ich organiczną ciągłość. T. bibl. jest w blizkim stosunku z innemi naukami teologicznemi: z egzegezą biblijną, która dostarcza materyału, z historyą biblijną, która drogę toruje przez wykazanie ustawicznego rozwoju objawienia i wreszcie z systematyczną T-ą, która przez podział nauki biblijnej o wierze i moralności, tworzy system prawd objawionych. „T. biblijna—powiada Dr. Kihn (*Encykl. und Methodol. der Theologie,* Freib. in B., 1892, 282) — jest rezultatem egzegezy, uzupełnieniem i stroną wewnętrzną biblijnej historyi, fundamentem T-i dogmatycznej i moralnej".

Metoda T-i bibl. jest dwojaka, odpowiednio do dwóch Testamentów: metoda T-i bibl. St. Test. uwzględnia porządek czasów (Zeitordnung), a przeto może być nazwaną historyczno-genetyczną; metoda Now. Test. uwzględnia porządek materyi (Materienordnung) tj. podanych przez Chrystusa i Apłów nauk, choć i ta nie może ignorować porządku czasów. Uzasadnienie tej różnicy znajdujemy w samem Piśmie św. W St. Test. nie mamy żadnej księgi, któraby wyłącznie podawała zasady dogmatyczno-moralne; zasady te rozrzucone są po wszystkich księgach św.; w jednych jest więcej, w innych mniej. Nie występują też one na pierwszy plan, ale są jakby ukryte. Na pierwszym planie natomiast mamy historyę narodu wybranego, która nieraz zakrywa ideę religijną. Poza tem księgi św. St. Test. obejmują czasy od stworzenia świata, człowieka do przyjścia Chrystusa na ziemię. Idea religijna, jak również same zasady teologiczne w ciągu tak długiego czasu podlegały stałemu rozwojowi przez nowe objawienia i wyjaśnienia. To wszystko sprawia, że T. bibl. St. Test. nie może systematycznie ująć w całość poszczególnych zasad religijno-moralnych, ale musi je przedstawiać w porządku historycznym tj. musi dać obraz rozwoju poszczególnych pojęć i twierdzeń. Wreszcie i o tem nie należy zapominać, że St. Test. był przygotowaniem do Nowego, w którym znalazł swoje uzupełnienie i wypełnienie. Wiele twierdzeń i pojęć religijnych St. Test. mają swoje zrozumienie dopiero w Nowym; stąd też, badając T. bibl. St. Test., ustawicznie trzeba zestawiać poszczególne idee starotestamentowe z takiemiż Nowego.

Tego wszystkiego tj. tego balastu dla T-i bibl. Nowy Test. niema zupełnie. Chociaż i tutaj nie mamy żadnego traktatu teologicznego, ale życie Jezusa Chrystusa (Ewangelie), to jednak nauczanie Chrystusa i Apłów stanowi najważniejszą część pism Now. Test. To zaś sprawia, że T. bibl. może ująć i systematycznie wyłożyć całość nauki Now. Test. Stąd też i metoda Now. Test. jest bardziej systematyczna.

Podział. Rozwój pojęć religijno-moralnych w St. Test. zależnym był od nowych objawień. Po za objawieniem pierwotnem i patryarchalnem na szczególniejsze podkreślenie zasługuje objawienie Boże, dane przez Mojżesza i proroków. Wystąpienia tych mężów stanowią nowe okresy w rozwoju pojęć religijnych. Stąd też T-ę bibl. St. Test. można podzielić na trzy okresy: objawienie pierwotne, objawienie Mojżeszowe i objawienie proroków. Dodają niektórzy teolodzy do tych trzech jeszcze czwarty okres formowania się pojęć religijnych po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej (T. starotest. mądrości). Ale nie jest to słuszne, gdyż w tym okresie objawień bożych, rozwoju pojęć religijnych nie mamy, a mamy tylko opracowywanie dawniejszych poglądów (judaizm), a nawet pewne uleganie wpływom obcym.

T. Now. Test. również może być podzielona na naukę Chrystusa i na naukę Apłów. Naukę Apłów można rozpatrywać wszystkich razem, ale też można badać każdego pojedynczo i dlatego można mówić o T-i Jana, Pawła etc. Bo, chociaż istotnych różnic niema między nimi, to jednak pewne, właściwe tylko im samym, różnice są w ich nauczaniu i poglądach (ob. art. Teologia).

Historya. T. bibl., jako samodzielny przedmiot teologiczny, powstała w niedawnych dopiero czasach (por. Oehler, *Theologie des Alt. Test.,* 1 t., Tubing, 1873, 33). Jednak już w pierwszych czasach Chijaństwa, Ojcowie i pisarze Kła wiele kwestyi należących specyalnie do T-i bibl. traktowali. Ale traktowanie to nie tworzyło specyalnej gałęzi teologicznej, gdyż wszystkie studya teologiczne ówczesne opierały się wyłącznie na Piśmie św. Jednak już Justyn podaje system proroctw mesyańskich (*I Apol.* c. 30 50); biblijne nauczanie o wierze i moralności rozbierane było przez Atenagorasa, Teofila, Orygenesa (*Contr. Cels*), Tertuliana, Euzebiusza (*Praep. evang.* i *Demonstr. evang.*), Augustyna (*De doctr. christ., De civit. Dei*) etc. Do XVII w. T-ą bibl. specyalnie nikt prawie się nie zajmował. Biblia dla ówczesnych pisarzy-biblistów była źródłem dla potwierdzenia nauki i poglądów religijno-moralnych. Pisali w tym czasie: Schmidt, *Coll. bibl., in quo dicta V. et N. T. explicantur,* Argent., 1671; Hülsemann, *Vindiciae s. Script. per loca classica,* Lips., 1679; Mai, *Synopsis theol. judaicae,* 1689 i *Theol. proph. ex selectis V. T. oraculis,* Francf., 1710 etc. W XVII w. po raz pierwszy T. bibl. zaczyna oddzielać się od innych nauk teologicznych i zajmować stanowisko samodzielne. W XIX w. T. bibl. zdobyła to stanowisko, wytworzywszy swój własny cel, metody etc. Przeróżne przyczyny to sprawiły: wystąpienia pietystów pko spekulatywnym dociekaniom, dążenia racyonalistów do przedstawienia dogmatów, jako postulatów rozumu i opartych na Piśmie św., reakcya pko scholastyce i wreszcie dążenia, aby dogmaty religijne w naukowy (tj. rozumowy) sposób przedstawić i uzasadnić (por. Dr. Kihn, dz. przyt., str. 285). Przyczyny powyższe dostatecznie nam wyjaśniają, dlaczego T. biblijna w pierwszych czasach swego powstania była opracowywana wyłącznie przez protestantów i racyonalistów, a była w zaniedbaniu u katolików. U katolików wówczas dopiero zaczęto zajmować się T-ą bibl., kiedy w obozie protestancko-racyonalistycznym dochodzono w tej dziedzinie do nadużyć, do wykrzywiania pojęć biblijnych, a nawet do zaprzeczania podstaw Biblii. Dzieła wszystkie w tej materyi wyliczyć byłoby trudno. Podają je: Gla, *Repertorium biblicum;* Kihn, *Encyklopedie und Methodologie der Theologie;* Dorner, *Grundriss der Encykl. der Theologie,* 1901, jak również *Bibliographische Notizen* w „Biblische Zeitschrift" (1904 — 1913) i inne czasopisma biblijne. U nas T. bibl., jako przedmiot specyalny, jeszcze nie istnieje. Dzieło ks. prof. S. Trzeciaka, *Religia i literatura u Żydów* ogranicza się do przedstawienia poglądów religijnych u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Pozatem możnaby wskazać tylko na artykuły w tej dziedzinie napisane.

X. J. A.

Teologia dogmatyczna ob. Dogmatyka.

Teologia mistyczna ob. Mistyczna teologia.

Teologia moralna ob. Moralna Teologia.

Teologia naturaina albo teodycea (θεὸς.δίκη) oznacza usprawiedliwienie Bo-

ga. Pytania, skąd powstało zło, dlaczego ono istnieje, jak pogodzić istnienie zła z dobrocią Boga, męczyły ludzi po wszystkie wieki. Odpowiedzi były różne, zależnie od kierunku filozoficznego, jakiemu hołdował odpowiadający. Bayle w swoim *Dictionnaire* wyrażał przekonanie, że istnienie zła nie da się pogodzić z ideą dobroci i świętości Boga. Leibnitz, reagując na wątpliwości, które zaniepokoiły królowę pruską Zofię Charlottę, napisał książkę w obronie Pana Boga i nazwał ją teodyceą (*Essai de Théodicée sur la bonté de Dieu, la liberté de l'homme et l'origine du mal,* Amsterd., 1710; *Leibnitii opera philosophica,* edit. Erdmann., 1840, 1, 468—629). W XIX w. teodycea otrzymała znaczenie T-i naturalnej. Umysł ludzki zapragnął uzasadnić istnienie Boga, Jego osobowość, niektóre przymioty o własnych siłach, w ten sposób stworzył T-ę naturalną, która stała się jakby usprawiedliwieniem Boga wobec rozumu ludzkiego (ob. art. Bóg).

(Literatura: A. Gratry Pfahler, *Über die Erkenntnis Gottes,* 1, 1858; C. Gutberlet, *Die Theologie,* 1897; I. Hontheim, *Institutiones Theodicaeae sive theologiae naturalis,* 1893; Schanz, 1, 4 wyd., 1910; H. Schell, *Gott und Geist,* 1895; I. Kremer, *Das Problem der T. in der Philos. und Lit. des 18 Jahrh. mit beson. Rücksicht auf Kant und Schiller,* 1909; O. Lempp, *Das Problem der T. in der Philos. und Litter. des 18 Jahrh. bis auf Kant und Schiller,* 1910).

X. J. W.

Teologia pasterska ob. Pasterska teologia.

Teologiczne cnoty ob. Cnota.

Teologiczny dowód istnienia Boga ob. art. Bóg.

Teopaschyci (Theopaschitismus). Piotr Fullo (Garbarz), monofizyta, intruz na stolicy patr. antyocheńskiej († 486), przydał do śpiewanego w Kle wschodnim przez lud w czasie, kiedy kapłan przystępował do ołtarza, Trisagionu (trzykroć święty): „Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami", „Któryś za nas ukrzyżowany został, zmiłuj się nad nami", a ces. Anastazyusz wyraźnie to polecił przyjąć do liturgii. Błędu dogmatycznego w tem nie było, lecz monofizyci wyzyskiwali to według swego pojęcia, mianowicie, że cała natura boska tj. wszystkie trzy Osoby Boskie były ukrzyżowane, stąd katolicy nazywali ich teopaschitami (Deus passus). Dodatek ten za ces. Justyna I (518—527) wywołał nawet spór teologiczny. Gdy w r. 519 mnisi scytyjscy, podszyci monofizytyzmem (ob.), na czele z Janem Maxencyuszem, domagali się w Konstplu przyjęcia do symbolu wiary owego dodatku w zmienionej jednak nieco formie: „Jeden z Trójcy został ukrzyżowany", Jan II patr. konstplski, obecni tamże legaci pscy, a później i sam pż św. Hormizdasz (514 — 523), do którego zaapelowali mnisi-teopaschici, uznali taki dodatek, jako podejrzany i szkodliwy zarodek mogących wyniknąć nowych nieporozumień i sporów, i pż zaproponował (521 r.) inne podobne wyrażenie, lecz zupełnie bezpieczne: „Jedna z trzech Osób Boskich cierpiała podług ciała". Mnisi na to się nie zgodzili, a trzymali się dawnej swej formuły. W 12-e lat później zaatakowali T-w zakonnicy konstplscy—Akoemeci, zwolennicy nestorianizmu (ob.). Kiedy powstały namiętne spory, do sprawy tej wmieszał się ces. Justynian I (527 – 565) i do formuły T-w dodał własne uzupełnienie i wyjaśnienie: „Wcielony i Ukrzyżowany Syn Boży jest jedną ze świętych i współistotnych Osób Trójcy św." (Mansi, 8, 797; Jaffé, 571), a pż Jan II (533—535), by ułatwić monofizytom połączenie się z Kłem, zaaprobował tak wyjaśnioną formułę (534 r.), sobór zaś V powsz. w Konstplu (553 r.) rzucił klątwę na tych, którzyby zaprzeczali, że „nasz ukrzyżowany w ciele Pan jest jednym z Trójcy Przenajśw.". Formuła T-w utrzymała się w Syryi do końca VII w., usunięta dopiero przez sobór Trullański (692 r.).

(Por. Thiel, *Epist. R. P.,* 926; Jaffé, *Regest. R. P.,* 554; Hergenröther, *Hist. powsz. Kła katol.,* Warsz., 1901, 3, 67; Szcześniak, *Dzieje Kła katol.,* Warsz., 1902, 1, 441, 442; Funk-Hemmer, *Histoire de l'Eglise,* Paris, 1904, 1, 234 sq.; Krynicki, *Dzieje Kła powsz.,* Włocławek, 1908, 116).

Rr.

Teopassyanie ob. Antytrynitarze.

Teorianos, uczony grecki z XII w., usposobiony przychylnie dla łacinników (por. Migne, *Patr. gr.*, 94, 405), wraz z ihumenem Atmanem posłany przez króla Manuela I do armeńskiego katolikosa Nerzesa IV i do jakobitów syryjskich (1170 i 1172 r.) w celu zaprowadzenia unii z Konstplem. Dwa sprawozdania T-a o bezskutecznych debatach religijnych por. u Migne'a, *Patr. gr.*, 133, 129—297. (Por. Ter-Mikelian, *Die armen. Kirche in ihren Beziehungen zur byzant.*, Lipsk, 1892, 87 i nast.; A. Mai Migne, *Patr. gr.*, 133, 113 i nast.; Ceillier, *Hist. des aut. sacrès XIV*, nouv. ed., 634 i nast.; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Liter.*, 2 wyd., 88 i nast.; *KL.* W. W., 11, 1591/2; *KH.* Buchb., 2, 2370).

X. A. D.

Teozofia. I. Θεοσοφία – mądrość badająca najwyższe Bóstwo; termin ten używany jest ogólnie na określenie wiedzy, mającej za cel poznanie Boga; poznanie to można osiągnąć przez bezpośrednią intuicyę Boskiej Istoty. Teozofia więc przez swą metodę różni się od teologii, która pozwala na poznanie Boga dzięki Objawieniu i filozofii, co znajomość rzeczy Boskich osiąga przez ludzkie rozumowanie. T. często jest mylnie utożsamiana z mistycyzmem; mistycyzm oznacza właściwe pragnienie połączenia się z najwyższem Bóstwem, pożądanie zrozumienia tego, co niedostępne dla ludzkich zmysłów, skutkiem czego przejawia się w manifestacyach religijnego sentymentu. Wtajemniczeni teozofowie uważają, że przez intuicyę czy oświecenie są w łączności z ośrodkową przyczyną wszechświata. Znajomość sekretu sił natury, wyjaśniającego prawdziwy stosunek między światem i człowiekiem, daje teozofom przewagę nad zwykłymi śmiertelnikami, co są ograniczeni warunkami życia ludzkiego; daje im następnie szczególną władzę nad tajemniczemi siłami mikrokosmu. Ta wyjątkowa władza ma być doświadczalnym dowodem ich wyższej władzy; teozofowie też tylko mogą mieć pewność, że ich nauczanie jest prawdziwe. Utrzymują również, że tę prawdę przekazują drogą natchnienia, więc T. odwołuje się do tradycyi, ale nie w chijańskiem znaczeniu słowa.

Indye stanowią centrum teozoficznej nauki. Oltramera mówi, że kierownicza idea całej cywilizacyi hinduskiej jest teozoficzna. Rozwój tej cywilizacyi trwał w ciągu wieków i każdy z nich w hinduskiej literaturze religijnej zaznacza się specyficznie. Na jej podłożu uformowały się podstawowe zasady T-i. Znajomość tajemniczych praw, istniejących w naturze i życiu, intuicyjna metoda, nadludzkie władze, nieprzychylność urzędowej religii nie zupełnie jednakowo zaznaczają się w każdym wieku, nie mniej jednak łącznie lub oddzielnie widoczne są w całym biegu jej historyi. Stare pisma bramińskie zawierają zawiązki, co stopniowo rozwijały się w bogactwie idei i wierzeń. Z biegiem czasu idee te i wierzenia zostały zorganizowane, jako oddzielne systemy, przyjmując jednak i inne pojęcia z zewnątrz. Stąd powstawały całkowicie nowe religie, jak buddyzm lub też wtajemniczeni zgłębiali religie już istniejące, jak hinduizm.

W starych księgach Upanishads tak naucza: ponieważ dusza jednostki jest identyczna z duszą powszechną, stąd wypływa nauka „advaita" tj. nie-podwójności; ponieważ indywidualne istnienie duszy jest stanem cierpienia, stąd nauka „samsara" tj. metampsychozy; ponieważ dusza jednostki uwalnia się od cierpienia przez jej połączenie z duszą powszechną—połączenie urzeczywistnione w chwili uświadomienia sobie tożsamości z duszą powszechną—stąd nauka „moksa" tj. wybawienia. Podstawowe zasady nauk Vedant'a i Sankhy'a stanowią: monistyczny panteizm, intuicya najwyższych środków dojścia prawdy, metampsychoza; rozum ma bardzo ograniczone pole działania; teorya i metoda zbawienia mogą być tylko ściśle intelektualne. Rozwój tych nauk datuje się od Upanishads'a. Ostateczny stopień doskonałości stanowi „Yoga". Yoga tj. ten, który nakreślił ćwiczenia i poleca je wykonywać, by uwolnić duszę od ciała; stosunek duszy do ciała jest jak cięciwy łuku do ptaka. A oto niektóre z tych ćwiczeń: należy starać się, by uwolnić siebie samego od moralnych błędów (chociaż mistrze ściśle tych błędów nie określali), siedzieć w pewnych uciążliwych pozycyach, skracać sobie wypoczynek, zredukować myśl do minimum przez wlepianie wzroku w koniec nosa, umieścić duszę w poszczególną cześć ciała i przez to zdobywać stopniowo nad niem panowanie, jadać jak-

najmniej, uczyć się istnieć ponad rzeczywistością, albo nawet bez niej, skupiać myśl przez medytacyę o nicości. Nicość—„Thyana", najwyższy stan, przejawiający się w kataleptycznem odrętwieniu—„samadhi"; umysł wówczas jest nieczynny, ale dusza znajduje się w pełni swej działalności. Wówczas jednostka jest „mahatma" tj. dusza-mistrz i może cieszyć się z czasowego uwolnienia od ciała; w tym stanie uwolnienia od ciała wykonywa godne podziwu czyny, przeciwne materyalnej naturze i dozoruje inne mniej potężne dusze. Możność tych nadzwyczajnych czynów stanowiła sekret rzeczywistej siły władzy Yoga i polegała głównie na przenoszeniu się duszy. Po pewnym czasie dusza wchodzi z powrotem do ciała, Yoga budzi się i jest podobny każdemu człowiekowi. Częste powtarzanie tych najwyższych ćwiczeń doprowadza do tego, że dusza staje się tak potężna, iż zyskuje wieczne uwolnienie od ciała i przenosi się do nieba, gdzie ją czeka wielka szczęśliwość; udaje się tam w powozie niebieskim, oczekiwana przez piękne kobiety i muzykę. Przez zerwanie zaś wszelkich materyalnych związków z mniej doskonałymi Yoga'mi sprowadza bezpośrednie wchłonięcie siebie w Najwyższą Duszę.

II. Teozoficzne nauczanie rozpoczyna się w trzecim okresie filozofii greckiej, doskonali się w grecko-żydowskiej filozofii u neo-platończyków. Duch teozoficznych nauk, oczywiście spowodowany wpływami Wschodu, zaznacza się u Plotyna. Gnostyckie systemy oparte są więcej na T-i niż teologii; kabała żydowska—to mieszanina T-i z różnemi formami magii i okkultyzmu. Renesans wprowadził w myśl nowożytną i neo-platonizm i kabałę; widoczne to u Reuchlin'a († 1492), Agrippy († 1540), Paracelsus'a († 1540), Cordana († 1576), Weigel'a († 1588). Ważne jest w tym względzie nauczanie Jakóba Böhme († 1624). Mówi on, że „wieczny dualizm Boga jest ostateczną przyczyną wszelkiego zła, że to jest ciemność", ujemna doskonałość w Bogu, który przez zły pierwiastek uwidacznia w przeciwieństwie dobry. Bez tego dualizmu nie byłoby objawienia; dalej, Bóg nie mógłby znać samego siebie, gdyby nie z tej przyczyny. Nauczanie Böhme'a wywarło wpływ na Baadera, Schellinga i Hegla. Teozoficzne zasady zabarwiają teologię Swedenborga i ugruntowały się w grupie nowożytnych myślicieli, zwłaszcza neo-hegelianów, którzy oświadczają, że istnienie Boga może być poznane przez bezpośrednią intuicyę lub przez specyalny przywilej duszy.

Pewną doniosłość tego nauczania w myśli nowoczesnej należy przypisać szkole nowożytnej T-i, datującej się od założenia „Theosophical Society" w New-Yorku przez panią Bławatską w 1875 r. Ona jest jego szefem i stanowi jedyny autorytet od objawienia t. zw. „okkultyzmu tybetańskiego"; współpracownik Bławatskiej A. P. Sinnett używa terminu „buddyzm ezoteryczny". Nowożytni teozofowie mówią, że oni posiadają tylko prawdziwe rozwiązanie problematów wszechświata i człowieka, przekazane przez Upanishads'a i Buddhist Sutras'a, za pośrednictwem wschodnich mędrców, „mahatma", wiernych powierników głębokiej i nadludzkiej mądrości. W rzeczywistości większa część ich nomenklatury pochodzi z Indyi; w Indyach szukają usprawiedliwienia swych nauk, wnoszonych do nowoczesnej myśli i opierają się na neo-platońskich i żydowskich źródłach, co wywarły również wpływ, jak powiedziano wyżej, na Renesans.

III. Twórcami i pierwszymi mistrzami nowoczesnej T-i są p. Bławatska, pułkownik Olcott i p Anna Besant. Helena Piotrówna Hahn (H. P. B. — jej zwykły podpis) ur. się w 1831 r. w południowej Rosyi; od dzieciństwa zdradzała swój gwałtowny i nieposkromiony charakter. W 17-ym r. życia wyszła za mąż za 70-o letniego jenerała Nicefora Bławatskiego, wice-gubernatora w Erywaniu, na Kaukazie. Po krótkiem pożyciu opuściła męża, który wkrótce umarł. Udaje się w podróż do Azyi Mniejszej, Egiptu, w 1853 znajduje się w Londynie, gdzie udziela lekcyi muzyki. W 1854 r. odbywa podróż do Indyi, po 2-ch latach wraca i wyjeżdża do Rosyi, do ojca, gdzie pozostaje do 1863 r. W 1866 r. znajdujemy ją w Italii w szeregach Garibaldi'ego. Bierze udział pod Viterbo w bitwie przeciw żuawom pskim, w bitwie pod Mentaną otrzymuje kilka ran od kul i bagnetu. Jako rekonwalescentka udaje się do Egiptu i tam w 1870 r. zakłada pierwsze „koło cudów", które zresztą się nie udało. W 1873 r. widzimy ją w New-Yorku; w tym czasie otrzymuje spadek po ojcu,

a posłyszawszy o spirytystycznych zjawiskach, jakich widownią jest ferma Chittenden w stanie Vermont, jedzie tam i poznaje pułk. Olcott'a. Olcott — amerykanin; brał udział w wojnie secesyjnej. Pracował w kilku dziennikach amerykańskich, zajmując się specyalnie kwestyami spirytyzmu; był też czynnym członkiem masoneryi. Po poznaniu się z Bławatską, nie rozstaje się z nią więcej, pomimo, że H. P. B. powtórnie zaślubia w Filadelfii młodego, bogatego rosyanina, z którym zresztą wkrótce się rozwodzi. Oboje zakładają w New-Yorku salon spirytystyczny, którego uczestnicy staną się pierwszymi członkami ufundowanego 17 list. 1875 r. „Theosophical Society". Towarzystwo jednak nie rozwija się, wobec czego opuszczają Amerykę w 1878 r. i przez Londyn, gdzie zakładają sekcyę Towarzystwa, jadą do Indyi. Dzięki pieniężnej pomocy pewnego brahmana zwiedzają kraj i zdobywają doskonałą technikę wytwarzania tajemnych zjawisk; w 1880 r. zakładają pismo *Theosophist,* do dzisiaj urzędowy organ teozofów. Wkrótce potem szarlatanerya Bławatskiej została wyjawiona przez własne jej listy, opublikowane przez jej służących — Coulomb'a i jego żonę, z którymi H. P. B. pokłóciła się. Autentyczność listów zaświadczyło „The London Society of Psychical Research", które w listopadzie 1884 r. wysłało R. Hodgson'a, prof. kolegium St. Johns w Cambridge do Indyi, by zbadał sprawę na miejscu (Edmund Garzett, *Isis very much Unveiled,* London, 1895; Francis Podmore, *Studies in Psychical Research*). Dla nowego Towarzystwa krytyczny to okres; energiczna tylko działalność Olcott'a w Indyach, Bławatskiej w Anglii zatrzymują dawnych zwolenników. Od 1886 r. H. P. B. pozostaje w Londynie i organizuje istotnie europejskie sekcye teozoficzne. Umiera 8 maja 1891 r. (dzień ten, uznany jako dzień białego lotusu, obchodzony jest uroczyście przez teozofów).

Anna Wood, irlandka, ur. w 1847 r.; pomimo mistycznej egzaltacyi, graniczącej z illuminizmem, zdradzała zawsze zmysł praktycznych środków działania. W swej *Autobiography* (Fischer Unwin 1893, str. 368) opowiada dzieje własnego życia. Po krótkim pobycie w Paryżu wraca do Anglii i tu w 17-ym r. życia poślubia duchownego protest. Frank Besant'a. Po krótkiem pożyciu opuszcza męża i dwoje dzieci, zrywa z wyznaniem i zostaje żarliwą współpracowniczką znanego wtedy w Anglii szerzyciela ateizmu, Bradlaugh'a. A. Besant staje się szampionem najskrajniejszego materyalizmu i mattuzyanizmu. Po latach wspólnej pracy Brandlaugh, wybrany do parlamentu, zrywa z swoją towarzyszką. Wówczas A. Besant, zawiedziona i rozczarowana, zwraca się do T-i; w 1889 r. poznaje się z H. P. B. i zostaje jej sekretarką. Bardziej inteligentna, przebiegła i sprytna, niż jej mistrzyni, poznaje w krótkim czasie wszystkie tajemnice i sekrety T-i i po śmierci Bławatskiej staje na czele Towarzystwa Teozoficznego. Skodyfikowała ogólne przykazania T-i, potworzyła sekcye i Tow. pod jej kierownictwem funkcyonuje normalnie, jak każde inne o naukowym czy filozoficznym charakterze, posiada swe centrum, środki propagandy, kongresy etc. A. Besant przebywa stale w Indyach, w Bénarès, lecz przyjeżdża do Europy i Ameryki, gdy tego zachodzi potrzeba. Ukoronowaniem jej powodzeń była konferencya w 1911 r. w wielkim amfiteatrze uniwersytetu paryskiego.

Towarzystwo Teozoficzne (T. S.) swe główne biuro posiada w Adyar, małej mieścinie w pobliżu miasta Madras, gdzie A. Besant założyła narodowy uniwersytet hinduski. Składa się z 3-ch grup: nowicyuszów, teozofów kierujących, zgrupowanych w lożach i mistrzów czyli „mahatma". Nowicyusze dzielą się na aspirantów próby i aspirantów przyjętych; ci ostatni po pewnym czasie, zależnie od potrzebnych osobistych danych członka, przechodzą do teozofów kierujących. Cele Towarzystwa—to utworzenie podstaw do powszechnego zbratania ludzkości bez różnicy wiary, rasy, kasty, płci, popieranie studyów nad religią porównawczą, filozofią i przyrodą, badanie niewytłumaczonych praw natury i ukrytych mocy w człowieku; to ostatnie zastrzeżenie pozwala na studyowanie magii, okkultyzmu, rzeczy nieznanych i cudownych w jakiejkolwiek formie się przejawiają. Teozofowie utrzymują, że każda religia, historya, wiedza nawet ma dwie nauki: exoteryczną—zwykłą, banalną, dla tłumów, nic nie wyjaśniającą, i ezoteryczną, ukrytą, przekazywaną sekretnie, wyjaśniającą wszystkie tajemnice pierwszej; znajduje się ona w księgach, tylko trzeba je umieć czy-

tać, by zrozumieć ich znaczenie ukryte; oczywiście dla teozofów zarezerwowana jest nawet ezoteryczna.

T. S. głosi, że nie tworzy dogmatów, nie zmusza do żadnego wierzenia, nie odciąga swych członków od ich religii, walczy tylko z dwoma wielkimi nieprzyjaciółmi człowieka: przesądem i materyalizmem i wszędzie, gdzie się rozwija, propaguje pokój, czem się przyczynia do osłabienia konfliktów we współczesnej cywilizacyi. Więc katolik, mahometanin, mormon może być teozofem, zostając przy swoich wierzeniach. Teozofowie kierujący dopiero — grupa ezoteryczna Towarzystwa, nazwana od 1890 r. „Wschodnią Szkołą teozoficzną" — są członkami T. S. w całem znaczeniu słowa. Przyjmują ostatecznie ezoteryczną filozofię, wierzą w mistrzów i uważają H. P. B. jako ich posłańca; gotowi są przytem wytrwale i bezinteresownie pracować dla Towarzystwa, a w razie potrzeby poświęcać się nawet dla niego. Ponad „Wschodnią Szkołą teozoficzną", ponad lożami wtajemniczania, istnieje Tow-o tajne, złożone z kilku najwybitniejszych teozofów kierujących, których nazwiska nieznane są ogółowi; manifesty swoje podpisują inicyałami H. B. of L. Trzecią grupę Tow-a stanowią mistrze-mahatma, zwani także „Wtajemniczeni, Magowie, Hierofanci, Starsi bracia". Mahatma zamieszkują w Tybecie niedostępną okolicę; rodzaj to nadludzi, zbliżonych do bóstwa; doszli do najwyższego stopnia doskonałości duchowej po kilkakrotnych wcieleniach się, podczas których ich zachowanie się było niezmiernie budujące i zasłużyło na niebo. Zamiast jednak korzystać z wiecznej szczęśliwości, woleli wcielić się raz jeszcze w ludzkie postacie, by poświęcić się ludziom na ziemi i kierować nimi; oni posiadają wiedzę istniejącą od niepamiętnych czasów aż do dni naszych. W ich liczbie umieszczają teozofowie: Pytagorasa, Aleksandra Wielkiego, Orfeusza, Mojżesza, Ozyrysa, Çakya-Mouni, Krisznę, Jezusa Chrystusa i i św. Pawła (!). Mahatma otrzymują od najwyższego Bóstwa wskazówki, które komunikują głównym wtajemniczonym „Wschodniej Szkoły teozoficznej", a właściwie szefom T-i, drogą psychiczną, a nawet za pomocą pism. Oczywiście żadnego z mahatma nikt ze śmiertelnych nie widział.

Główne filie T. S. istnieją w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francyi i Italii. Na podstawie pewnych danych obliczyć można, że liczba „teozofów kierujących" w świecie całym wynosi 25 tysięcy i nowicyuszów 75 tysięcy. Sekcyi jest ok. 520. Pierwszy międzynarodowy kongres teozoficzny odbył się w 1904 r. w Amsterdamie pod przewodnictwem A. Besant. Wszystkie sekcye utrzymują ścisłe wzajemne stosunki. Corocznie odbywa się zjazd w Adyar, o którym nigdy nie wiadomo, co się na nim działo, co postanowiono, kto uczestniczył nawet. W sekcyach odbywają się częste konferencye. Propagandę prowadzą teozofowie za pomocą całego szeregu czasopism, drukowanych w rozmaitych językach. Dewizę T. S. stanowi: „niema wyższej religii, niż prawda"; symbol zaś—wąż z ogonem w paszczy, tworzący koło, pod którem dwa splecione trójkąty, biały i czarny, wytwarzają „crux ansata"; w kole znajduje się krzyż „Swastika".

IV. Nowoczesna T. głosi, że jest ostatnią wiedzą, jaką ludzkość może osiągnąć. Jej nauczanie — to produkt myśli, a jej źródło stanowi nie jakieś Boskie objawienie, lecz świadomość. Podstawy tej wiedzy oparte są na badaniu i doświadczaniu tajemnych praw w naturze i życiu ludzkiem; należy więc wyszukiwać jaką władzę dane tajemne prawa posiadają, a owocem tego będzie poznanie pewnych nadludzkich sił. A. Besant nazywa to wielką syntezą życia tj. religii, wiedzy i filozofii, starych jak myśląca ludzkość, oświadczając zarazem, że czasy dzisiejsze w zmienionej tylko formie są następcami ubiegłych wieków. Treść wszystkiego stanowi pewnik, że duch może zostać i jest panem materyi. Stąd teozoficzne nauczanie jest uważane jako protest przeciw materyalizmowi, co naucza że myśl i uczucie są następstwami połączeń materyi; T. zaś przeciwnie, widzi w materyi narzędzie życia, a w myśli władzę twórczą i nadającą formy materyi.

Czy T. jest religią? H. P. B. w urzędowym katechizmie teozoficznym odpowiada – nie; jest to poznanie czy wiedza boska, Religia-Wiedza, z której powstały wszystkie religie i wszystkie wiedze. A. Besant w swoim „Wstępie do T-i" mówi, że T. S. stało się kamieniem węgielnym przyszłych religij ludzkości, błogosławionym łańcuchem, łączącym mieszk-

kańców nieba i ziemi. T. więc jest systematem filozoficznym, całokształtem skoordynowanych pojęć, tyczących się świata i życia. Pojęcie osobowego Boga w znaczeniu chijańskiem, Boga Stwórcy Wszechrzeczy T. odrzuca; przyjmuje natomiast ideę Powszechnego Boskiego Pierwiastku, źródła wszechrzeczy, od którego wszystko pochodzi i do którego powróci w końcu wielkiego cyklu Bytu. Ten Boski Pierwiastek znajduje się wszędzie, w każdym atomie widzianego i niewidzianego Kosmosu, to tajemnicza władza ewolucyi i inwolucyi, wszechmocna, wszechobecna i nawet wszechwiedząca—Potęga twórcza. A. Besant dodaje, że T. opiera się na istnieniu tego Pierwiastku wiecznego, dającego się poznać w skutkach jedynie; To (Pierwiastek) żadne słowo określić nie może, gdyż To jest Wszystko. Mędrcy nazywają Sat albo Be-ness, co nieznaczy nawet Byt albo Istnienie. Przestrzeń tylko jest jedynem pojęciem, które To możliwie przedstawić może. Widzimy z tych określeń, że T. jest systematem panteistycznym. H. P. B. i A. Besant mówią, że takie pojęcie Boga przyczynia się, iż teozoficzne nauczanie chętniej jest przyjmowane przez ateuszów i agnostyków, niż chijan. Na tej fundamentalnej podstawie T-i opierają się trzy inne: prawo ewolucyi (najoryginalniejsza z kompetencyi teozoficznych), prawo przyczynowości czyli Karma i prawo łączności duchowej czyli powszechnego braterstwa.

Prawo ewolucyi łączy się ściśle z metafizycznem pojęciem troistości istoty ludzkiej, zapożyczonem zresztą przez teozofów od okkultystów; podług nich człowiek się składa z ciała, ciała astralnego i duszy. Nazwa ciała astralnego poraz pierwszy spotyka się u Paracelsa—to żywotna materya, pośrednia pomiędzy duszą i ciałem, mogąca się ulatniać, wyzwolić z osłony cielesnej; może to mieć miejsce podczas snu, czy po śmierci. Po śmierci ciało astralne stara się wcielić ponownie. Medyum spirytystyczne najwyraźniej wykazuje istnienie w sobie ciała astralnego.

Prawo ewolucyi tyczy się jednostki i świata. Świat powstał przez emanacyę. Wszystko, co nasze zmysły stwierdzić mogą, jest boską emanacyą Logosu, Wielkiego—Wszystkiego (Powszechnego Boskiego Pierwiastku). Logos jest czynny i świat od niego pochodzi; jeżeli jednak świat jest emanacyą Logosu, „jak promień słońca", albo jest nierozłączny z Nim, „jak kropla wody z oceanem", albo jest Samym sobą, „jak sen, marzenie jest mną", na to T. wyraźnego objaśnienia nie daje. Chwila stworzenia nie istnieje ani istnieć może, gdyż świat powstawał stopniowo i peryodycznie. Przed stworzeniem jak po stworzeniu jest Wieczność. W Wieczności istnieje jeden tylko moment: Zawsze. W Nieskończoności, we Wszystkiem odbywa się stale wielki ruch rytmiczny; Nieskończoność wydaje formy przejściowe i wchłania je z powrotem, kiedy przez nie zostały nabyte doświadczenie i wiedza, w Nieskończoności jest tylko jedno prawo: Prawo.

Najmniej wyraźnie w teozoficznem nauczaniu przedstawia się wytłumaczenie początków świata i człowieka; w swych katechizmach teozofowie z kwestyą Boga i świata załatwiają się pobieżnie i prędko, a przechodzą do solidniej zbudowanej części ich nauki, do wskazówek, tyczących się człowieka i jego przeznaczeń.

Należy odróżniać w świecie, jak i w człowieku „miniaturze świata" siedm postaci, siedm stopni różnych bytów. W każdym z nas są dwaj ludzie: człowiek fizyczny i człowiek duchowy; pierwszy z nich złożony jest z czterech pierwiastków hierarchicznych, drugi z trzech. Następujący wykaz, zaczerpnięty z pracy Bławatskiej (*The Key to Theosophy*, str. 53) wyjaśni to dokładnie.

	Nazwy:	Znaczenie exoteryczne:
I	Rûpa, albo Sthûla Sharîra	Ciało fizyczne.
	Prâna.	Życie, pierwiastek życiowy.
	Linga Scharîra	Ciało astralne, podwójne, ciało fantomatyczne.
	Kama Rûpa.	Siedlisko pożądliwości zwierzęcych, namiętności.
II	Manas	Pojęcie, rozum, wyższy νοῦς ludzki, którego światło czy promieniowanie łączy przez ciąg życia Monadę z człowiekiem śmiertelnym.
	Buddhi	Dusza duchowa.
	Atmâ.	Duch — to samo co Absolut, którego jest promieniem.

Zwierzęca natura człowieka utworzona została przez czasowe połączenie czterech niższych pierwiastków; ich całość pozorna skazana jest na całkowite zniszczenie. Człowiek rzeczywisty—jedyny i niepodlegający zniszczeniu czynnik człowieka-zwierzęcia, wytworzony został przez piąty pierwiastek—Manas. W nim tkwi życiowy węzeł antropologii teozoficznej; w rzeczywistości Manas spełnia dwie odrębne funkcye: jedyny w istocie, podwaja się, łącząc się na jakiś czas z materyą. W swej niższej czynności Manas kieruje, posługując się mózgiem jako narzędziem, ciałem zwierzęcem; w wyższej stara się zapanować nad Kâma Rûpa, czynnikiem zmysłowym, co stara się go (Manasa) pociągnąć za sobą. Śmierć polega na rozdziale, a lepiej mówiąc na wyzwoleniu Manasa: człowiek duchowy wchodzi wtedy, po mniej lub więcej wolnym okresie rozdziału, w „pewien szczęśliwy stan umysłowy, zwany Dévachan, w którym dusza przyswaja sobie doświadczenia życia ziemskiego, rozwija się i rozwiązuje wszystkie myśli, nad któremi zastanawiała się w tem życiu". Dévachan jest „normalnem życiem duszy", przerywanem przez następujące po sobie wcielania się; trwanie jego nie jest jednakowe, przeciętne—obliczają teozofowie na 15-e wieków. W stanie Dévachan człowiek zbiera to, co posiał i przygotowywa dalszy ciąg swej ewolucyi. Ta działalność „devachaniczna", jaka doprowadzi do reinkarnacyi, jest rządzona przez „powszechne prawo sprawiedliwości rozdzielającej" — przez Karma.

Karma (prawo przyczynowości) więc— to „Prawo bez wyjątków, rządzące światem całym, od niewidzianego i nieważkiego atomu do słońc, od drobnego żyjątka do bogów najwyższej hierarchii; i prawo to polega na tem, że wszelka przyczyna sprowadza skutek; skoro przyczyna zostanie wywołana, nic nie może przeszkodzić ani odwrócić skutku". Ani żal, ani pokuta, nic nie mogą odkupić. Niema przebaczenia, odkupienia, pobłażliwości; Karma jest „ślepy, automatyczny, nierozumiejący; co się stało—stało". Co jest właściwie Karma—twórcy T-i nowoczesnej ściśle nie odpowiadają; zgadzają się tylko na jedno, że każdy człowiek zależny jest absolutnie w swych stopniowych wcieleniach od dwóch Karma: osobistego i rozdzielającego; zależnie od swych dobrych czy złych czynów i czynów tych, z którymi się solidaryzował, człowiek odrodzi się w stanie doskonalszym lub mniej doskonałym od tego, jaki opuścił, by wejść do Dévachan.

Cykl odrodzeń się nie jest zamknięty; źli, upadając coraz niżej, dążą do nicości, dobrzy wznoszą się i odczuwają potęgowanie się w nich duchowego zarodku — Boddhi; kiedy Boddhi rozwinie się całkowicie, następuje wejście do Nirwany. Nirwana da się określić, jako połączenie z Atmâ, zlanie się w Jedności. Na czem polega to połączenie się i jakie będą następstwa dla człowieka duchowego—teozofowie również nie dają dokładnego wyjaśnienia. „Nirwana nie da się ani opisać, ani określić". To tylko pewne z nauki teozofów, że Nirwana nie jest unicestwieniem, jak to błędnie mają tłumaczyć pseudo-znawcy Wschodu. H. P. B. mówi, że jest to rozpłynięcie się w powszechnej Istocie. „Tchnienie" (duchowa część człowieka) po dojściu do tego stanu nie jest więcej niczem, gdyż jest Wszystkiem.

Praktyczne teozoficzne nauczanie stanowi prawo łączności duchowej czyli powszechnego braterstwa ludzkości. Wypływa stąd naturalne pojęcie tolerancyi wszelkich przekonań i wszystkich wierzeń np. buddyzmu, chijaństwa, ateizmu, których wartość na jednym poziomie winna być stawiana; różne religie—to tylko różne metody poszukiwania Boga. I zresztą religie muszą być rozmaite, bo i ludzie różnią się w typach, stopniach ewolucyi, potrzebach, temperamentach; więc religie są tylko odmianami i niedoskonałemi wyrażeniami prawdy. Z tej zasady wychodząc, T. mówi: „nie możemy się przyczyniać do wyniszczenia jakiejkolwiek z religii świata, każda z nich posiada cząstkę prawdy i charakterystyczne posłannictwo, które człowiek, jeśli chce być doskonałym, posiąść musi". T. też odwołuje się do człowieka, jako do wielkiego pojednawcy, gdyż wszystkie religie mają jeden i ten sam cel — są one gałęziami jednego drzewa. T. atakuje z tej racyi mitologię porównawczą, co chce wykazać, że w początkach istnienia ludzkości religia była następstwem tylko nieświadomości człowieka i zaniknie ze stopniowym rozwojem wiedzy, gdy tymczasem religia w rzeczywistości jest wynikiem Boskiej wiedzy tj. T-i.

Zasada powszechnego braterstwa opie-

ra się na „solidarności" wszystkich ludzi żyjących, wszystkich dlatego, ponieważ skupia się w jednem życiu i jednej świadomości. Solidarność wyradza się z wiary w trwałość (immanence) Boga, źródło jedyne wiecznego życia, przejawiające się w rozmaitości stworzenia. Wszystkie siły były zewnętrzne, nie nadprzyrodzone, z wyjątkiem nadludzkiego i nadzmysłowego czyli władz wyższych, niż te, z których człowiek normalnie korzysta; człowiek jednak może się stopniowo doskonalić. Dlatego to nieświadomość sprowadza pojęcie cudów, jak również przyczynia się do istnienia grzechu, ubóstwa i nędzy; wszystko to zostaje usuwane w miarę, jak duch uwalnia się od światowych brudów. Solidarność czyli wspólne, życie przenikające wszystkie rzeczy, wytwarzało podstawy moralności. Więc błąd popełniony przez jednostkę jest błędem wszystkich, jak ból zadany jednej części ludzkiego organizmu jest odczuwany przez cały organizm. T. również głosi, że Bóg jest dobry, człowiek nieśmiertelny, że „trwałość Boga usprawiedliwia religię", tj. metodę szukania Go; wszystko, co istnieje na świecie, przynosi korzyść człowiekowi i do dobrego pobudza, dlatego, że człowiek musi zrozumieć plan rzeczy świata i z nim współdziałać.

T. jest nietylko podstawą religii, to także filozofia życia. Moralność teozoficzna w swoich przykazaniach jest zmodernizowaną kopią moralności buddyjskiej, altruizm jej główny fundament. Obowiązek stanowi to, cośmy winni ludzkości, bliźnim, sąsiadom, rodzinie, tym przedewszystkiem, co są bardziej od nas biedni i opuszczeni. H. P. B. mówi, że w praktyce, ze względu na Karma, obowiązek teozoficzny wymaga wychylenia aż do ostatniej kropli, bez szemrania, zawartości kielicha, ofiarowanego nam przez życie, zbierania róż na życiowych drogach ze względu jedynie na zapach, jaki rozlewają dla bliźnich. Teozof w wypełnieniu tego trudnego obowiązku nie może się opierać na jakimkolwiek motywie osobistego interesu, lecz ma działać otwarcie, gdyż takie jest prawo, a nie by zdobyć szczęście osobiste. I w tym celu może liczyć tylko na samego siebie; w systemie teozoficznym niema miejsca na łaskę, na pomoc z góry. Wezwanie Boga osobowego—to strzała puszczona w próżnię, modlitwa—słabość, oparta na błędzie, ofiara—bezbożność. Pozwalają jednak teozofowie, by człowiek niedojrzały mógł być wspomagany w wypełnianiu swych obowiązków przez ryty i symbole, jakie mu ofiarują religie pozytywne.

V. Pomimo duchowego charakteru, jaki teozofowie chcą swej nauce przypisać, pomimo frazeologii zaczerpniętej z chijańskiej etyki, T. jest formą panteizmu, odrzucając istnienie osobowego Boga i nieśmiertelność poszczególnej duszy; T. jest prawie dokładnem odbiciem buddyzmu tybetańskiego.

Zwrócić należy tu uwagę, ze T. jest śmiertelnym wrogiem Chijaństwa, a w szczególności katolicyzmu, choć głosi, że wszystkie religie jednakowo toleruje. Twórcy T-i, by przyciągać mieszkańców Europy, złagodzili niezmiernie poza Indyami anty-chijański charakter swej nauki. Przytem „teozofowie kierujący", główni, wtajemniczeni, są jednocześnie członkami lóż masońskich. A. Besant zajmuje wysokie stanowisko w hierarchii masońskiej, gdyż jest siostrą 33-go stopnia, główną inspektorką jeneralną i wice-prezydentką najwyższej rady masońskiej, jak to ogłosił miesięcznik *La Lumière Maçonnique,* wrzesień-październik 1912.

Teozoficzny opis Osoby i życia Jezusa Chrystusa jest wyraźnem bluźnierstwem. Naukę o odkupieniu T. potępia, jako „potworną"; dogmat ten, mówi H. P. B., doprowadza tych, co weń wierzą, do wszystkich zbrodni. Teozofowie ośmieszają na wszelki sposób naukę o Objawieniu. „Wszystkie prawdy są naturalne; nie podaje ich Bóg ani Jego posłańcy, ale istoty, co przeszły wszystkie stopnie ewolucyi. Wiara chijańska nietylko jest w sprzeczności ze sprawiedliwością i logiką, ale prowadzi człowieka do zguby moralnej, przeszkadza postępowi ludzkości i przemienia ludzi w Kainów" (H. P. B., *The Key to Theosophy,* str. 150). Moralność teozoficzna nie obowiązuje, ale pozwala na wybór takich czy innych środków; niema żadnej sankcyi, nagroda i kara dla duszy czy ciała nie istnieją. Braterstwo teozoficzne niema nic wspólnego z miłością chijańską. Teozofowie nie uznają ojczyzny—nieokreślone to pojęcie, pozostałość barbarzyńskich cywilizacyi, da się zrozumieć u narodów niecywilizowanych jedynie — mówią.

T., mieszanina okkultyzmu, ezoteryzmu,

panteizmu, altruizmu, anarchizmu i szarlataneryi, w swoich zasadach, w pozytywnem i negatywnem swem nauczaniu, w dążeniu do celu, którym jest zniszczenie wszelkiej wiary, pozostanie zawsze nieprzyjacielem religii chijańskiej wogóle, a katolickiej w szczególności.

Spis ważniejszych pism teozoficznych: *Theosophist,* główny organ, w którym drukuje swe artykuły A. Besant, ukazuje się w Adyar; *Adyar Bulletin,* Adyar; *Herald of the Star,* Madras; *Vahan,* Madras; *Theosophy in India,* Bénarès; *Hints on Esoteric Theosophy,* Calcutta, drukuje się od 1882 r.; *Theosophical Art-Circle,* wychodzi w dalszym ciągu jako *Orpheus* w Londynie od 1907 r.; *Theosophical Review,* Londyn; *Theosophical Chronicle,* Londyn; *Theosophical Path,* Lond.; *International Theosophical Chronicle,* Londyn, od 1905; *The Lotus Journal,* Londyn, od 1903 — miesięcznik dla dzieci; *Theosophy in India Prasnottara,* Bénarès, od 1905 r.; *Theosophy and New Thought,* Bombay, od 1907; *The Buddhist,* Englisch organ of the Southern Church of Buddism, Colombo, od 1888; *The Internationalist,* Dublin, od 1897 r.; *Lucifer,* theosophical monthly, Londyn, od 1887; *Revue Théosophique Française* (Le Lotus Bleu), założony przez H. P. B. -- miesięcznik; *Bulletin théosophique,* organ T. S. Francyi, miesięcznik; *Annales théosophiques,* Paryż, kwartalnik; *Le Théosophe,* Paryż, dwutygodnik; *Bulletin de la T. S. en Suisse romande,* Genewa; *Sophia,* Hiszpania; *Bolletino,* Italia; *Théosophia Néerlande,* Amsterdam; *Theosophical Library,* Amsterdam, od 1904 r.; *Revue théosophique belge,* Bruksella; *Het Wegelke,* Antwerpia; *Theosophia,* Lipsk; *Theosophisk Tidskrift,* Skandynawia; *Messager de théosophie,* Petersburg; *Tietaja,* Finlandya; *Théosophicke Lotus,* Czechy; *Lucifer Gnosis,* Berlin; *Sophia,* Bulgarya; *Teozofia,* Węgry; *Théosophie Messenger Etats-Uuis,* Kalifornia; *Revista theosofica,* Cuba; *Virya,* Costa-Rica; *Teósofo,* Porto-Rico; *Theosophista,* Brazylia; *Alma,* Brazylia; *Pensamento,* Brazylia; *Est rella de l'occidente,* Argentyna; *Defensora,* Argentyna; *Dharma,* Argentyna; *Faro Oriental,* Uruguay; *Nueva Luz,* Chili; *Le Chercheur,* wyspa św. Maurycego; *Seeker,* Afryka południ.; *Theosophy in Australasia,* Australia; *Theosophy in New-Zeland,* Nowa Zelandya. Ważniejsze czasopisma, które przestały wychodzić: *The Vâhan.* Vehiche for the interchange of theosophical opinions, Londyn, 1891—93, 12 tomów; *Book-notes theosophical, occult etc.,* London, 1893—97; *The Crusader.* The people's theosophic monthly. Edited by K. A. Tingley, London, 1897—99; *The Irisch Theosophist,* Dublin, 1882 — 1897; *The Buddhist Ray,* Santa-Cruz, 1888 — 94.

Główniejsze prace mistrzów T-i. H. P. Bławatska: *Isis Unveiled,* 2 t., 2 wyd., 1875 i 1910; *The Secret Doctrine* (Aryan Theosophical Press.), Point Loma, 2 t., 2 wyd., 1890 i 1909 3 t.; *The Key to Theosophy,* London, 1889 i Point Loma, 1907, str. 384; *The Voice of the Silence,* London, 1889, str. 97; *Glossary of Theosophical terms,* London, 1891, str. 62; *The Theosophical Glossary,* London, 1892, str. 389; *The H. P. B. Memorial Fund Series.* A Modern Panarion: a collection of fugitive fragments, London, 1895, str. 504; *First Steps in Occultism,* London, 1895, str. 122; *Posthumous Memoirs.* Dictated from the spirit-world, Boston, 1896, str. 169; *Kurzgefasster Grundriss der Geheimlehre,* Leipzig, 1899, str. 190. H. S. Olcott: *Theosophy; Religion and Occult Science,* London, 1885, str. 384, *Old Diary Leaves.* Story of Theosophical Society, New-York, 1895, str. 491; *The Buddhist Catechism,* Madras, 1897, str. 120. Annie Besant: *Why I became a Theosophist,* London, 1889, str. 31; *Theosophy in Religions Systems of the World,* London, 1892, str. 642, 3 wyd.; *Building of the Kosmos,* London, 1894, str. 157; *India Past and Present,* Madras, 1894, str. 93; *In the Other Court,* London, 1895, str. 164; *The Path of Disciple ship. Four lectures,* London, 1896, str. 150; *The Ancient Wisdom: an outline of theosophical teachings,* London, 1897, str. 432; *Evolution of Life and Form: four lectures,* Madras, 1899, str. 153; *The Doctrine of the Heart,* London, 1899, str. 85; *An Introduction in Theosophy,* London, 1900; *Avâtaras. Four lectures,* London, 1900, str. 124; *Some Problems of Life,* London, 1900, str. 139; *Ancient Ideals in Modern Life,* London, 1901, str. 145; *Esoteric Christianity,* London, 1901, str. 404; *Is Theosophy anti-Christian?* London, 1904; *The Necessity for*

Re-Incarnation, London, 1904; *Re-Incarnation of a Christian Doctrine,* London, 1904; *Shri Rama Chandra, the Ideal King,* Bénarès, 1901, str. 188; *The Pedigree of Man* (Th. Pub. Soc.), Lond., 1908, str. 151; *The Changing World, and Lectures to Theosophical Students* (Th. Pub. Soc.), London, 1909, str. 333; *An Introduction to Yoga. Four lectures* (Th. Pub. Soc.), London, 1908, str. 135; *Initiation, the perfecting of man,* London, 1912, 131; *The Ideals of Theosophy,* Adyar-Madras, 1912, str. 130. A. P. Sinnett: *Incidents in the life of Madame Blavatsky,* London, 1886, str. 324; *The Occult World,* London, 1882, str. 205; *Esoteric Buddhism,* London, 1888, str. 248; *The Growth of the Soul,* London, 1896, str. 454. C. W. Leadbeater: *Invisible Helpers,* London, 1899, str. 129; *The Astral Plane,* London, 1900, str. 126; *The Devachanic Plane,* London, 1902, str. 102; *Life after Death: the Heaven World,* Harrogate, 1903; *Man Visible and Invisible,* New-York, 1903, str. 144; *The Other Side of Death,* London, 1904, str. 516; *An Outline of Theosophy,* Chicago, 1903, str. 99; *A. Textbook of Theosophy,* Adyar, 1912, str. 221. Tukaram Tatya: *Guide to Theosophy,* Bombay, 1887, str. 400. Bhagavan Dasa: *The Science of the Emotions,* London, 1900, str. 183; *The Science of Social Organisation. Laws of Manu in the light of theosophy* (Th. Pub. Soc.), London, 1910, str. 358; *The Science of Peace,* London, 1904, str. 347. I. H. Dewey: *The Way, the Truth, and the Life,* Buffalo, 1888, str. 408. Philangi Dasa: *Swedenborg the Buddhist,* Los Angeles, 1887, str. 322. W. Kingsland: *The Esoteric Basis of Christianity,* London, 1895, str. 195. Nizida: *The Astral Light: exposition of occult principles in nature,* London, 1889, str. 181. Ellia Adelia Fletcher: *The Law of the Rhytmic Breath and how Theosophy unveils it,* London, 1912, str. 58. Upanishads: *The Theosophy of the Upanishads,* London, 1906, str. 203. T. Pascal; *Reincarnation: a study in human evolution* (Th. Pub. Soc.), London, 1910, str. 303. A. Arnould: *Les croyances fondamentales du bouddhisme,* Paris, 1895. Sołowiew: *Sowremiennaja żrica Izidy,* S.-Pietierburg, 1893. S. Nikow: *Teosofskaja biblioteka,* redaktor S. Nikow, Tutrakan, 1905/6. F. Hartmann: *Life of Iehoshua, the prophet of Nazareth. An occult study,* Boston, 1888, str. 208; *Karma oder Wissen, Wirken und Werden,* Leipzig, 1897, str. 178; *Mysterien, Symbole und magisch wirkende Kräfte,* Leipzig, 1902, str. 250; *Theosophist. Unter. den Adepten und Rosenkreuzern,* Leipzig, 1912, str. 188. Inne prace: L. L. de Rosny: *Le Bouddhisme éclectique,* Paris, 1894, str. 180. Oltramere: *L'histoire des idées théosophiques dans l'Inde,* Paris. L. de Grandmaison: *Le Lotus Bleu,* Paris, 1910. F. Brenier: *Une Franc-Maçonnerie nouvelle: La Theosophie,* Paris; Hull: *Theosophy and Christianity* (Cath. Truth Society), London; C. C. Martindale: *Theosophy* (Cath. Truth Society), London, 1913; *Wiestnik teosofii,* religiozno-filosofsko-naucznyj żurnał, Petersburg, n. 1, 1910; J. O. Chatterji, *Filozofia ezoteryczna Indyi* wedle Vedanty, z franc., Warszawa, 1911; Dr. F. Pascal, *Główne zarysy teozofii,* przekł. H. Krzemienieckiej, Warsz., 1911; *La société theosophique,* brosz., Paryż.

Ważniejsze prace teozoficzne publikuje peryodycznie *Theosophical Publishing Society* w Londynie. Biblioteka w Britisch Museum w Londynie posiada nie zupełnie, ale prawie wszystkie dzieła tyczące się T-i, pisane w języku angielskim. Pozatem są tłumaczenia i opracowania w językach francuskim, niemieckim, włoskim i innych.

Ks. Jan Szmigielski.

Tepe I) Bernard T. J., † w 1904 r.; autor cenionych podręczników do wykładu teologii dogmatycznej i moralnej; *Institutiones theologicae in usum scholarum,* Parisiis, 1894, 8-o, 4 tomy; *Institutiones theologiae moralis,* tże, 1898, 12-o, 2 t.

2) Leon, współczesny, literat, dramaturg i nowelista katolicki, piszący pod pseudonimem Leo van Heemstede; ur. w r. 1842 w Heemstede w Hollandyi, od r. 1887 redaktor *Dichterstimmen.* Z pism T-o ważniejsze są: *Kath. Unterhaltungs-Bibliothek,* 18 t., 1871 — 72; *Für Rom.* Anthologie, 1873, *Die lauretan. Litanei,* 1872; *Simon v. Montfort.,* 1907; *Katharina von Siena,* 1908; *Katharina von Alexandrien,* 1908; *Paul Alberdingk-Thijm,* 1909 i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1910, 444).

Tephany Józef Marya, ks. kanonik honorowy w Quimper, żył w XIX w. Napisał: *Traité des dispenses matrimoniales,* Paris, 1875, 8-o; 1889, wyd. 2-e; *Histoire de la persécution* religieuse dans les dioecèses de Quimper et de Léon de 1790—1801, Quimper, 1879; *Exposition du droit canonique* selon la méthode des décrétales de Gregoire IX, Paris, 1899, 2 t., 8-o; *Guide pratique de l'administration temporelle des paroisses* etc., tże, 1886, 8-o, 2 t. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o; Hurter, *Nomenclator literarius theol.,* 1913, t. 5, k. 1792 i nast.).

Tephilla ob. Tefila.

Tephillin ob. Tefilin.

Tepic, bpstwo w Meksyku, erygowane 23 czerwca 1891 r. Obejmuje terytoryum Tepic i kanton w Stanie Jalisco. Katolików w 1913 r. było 180,000; parafii 17, kapłanów świeckich 98, kłów oraz kaplic 65. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Terafim ob. art. Fetyszyzm u Żydów i Bałwochwalstwo u Żydów.

z Teramo Jakób Paladini (ab Ancharano), bp i kanonista. Ur. 1349 r. w Teramo (prow. rzym.), † 1417 r. jako legat pski w Polsce; spełniał kolejno obowiązki archidyakona w Aversa, sekretarza brewiów i Penitencyarii w Rzymie, został następnie bpem w Monopoli (1391), Tarencie (1400), Florencyi (1401) i w Spoleto (1410). Wydał komentarz na *Sentencye* Lombarda (Augsburg, 1472) i *Dialogus de Pontificis Rom. monarchia* (niedruk.). Najważniejszą z książek jego jest: *Consolatio peccatorum s. Processus Muciferi contra Jesum Christum* (dostało się na indeks). (Por. Hurter, *Nomenclator lit.,* 4^2, 606; *W. W.,* t. 11, 1348; *KL.* Buchb., t. 1, str. 18).

Teramo (Theramensis albo Aprutinencis dioec.), niezależne bpstwo w środkowych Włoszech (Abruzzes). Miało bpa już ok. 600 r.; regularna jednak lista bpów ciągnie się od XI st. W 1913 r. liczyło 130,000 katol., 121 parafii, 210 kapłanów świeck., 13 zakon., 381 kłów i kaplic. Rodzinne miejsce Jakóba z Teramo. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 2324).

Terapeuci ob. Esseńczycy.

Teraszkiewicz Jan, bp chełmski ob. gr. Po śmierci bpa Szumborskiego w 1851 r. kapituła obrała administratorem ks. T-a, będącego bpem bełskim, na którem to stanowisku pozostał do r. 1863. W tymże roku Stolica Aplska zamianowała go pasterzem dyecezyi, lecz śmierć nie pozwoliła mu długo pozostać na tym urzędzie. † 1863 r. (ob. Chełmskie biskupstwo ob. gr., gdzie jednak nazwisko jego mylnie wydrukowano jako Taczanowski; *Encykl.* Orgelb.).

Tercya (dorozumiewa się hora tj. trzecia godzina), krótka nazwa jednej z kanonicznych godzin mniejszych (horae diurnae, minores); tak się zowie dlatego, że odmawiano ją o 3-ej godz. po wschodzie słońca tj. ok. 9-ej godziny rano (por. Mat. 20, 1—8). Myśl jej wzięta jest ze Star. Test. (Dan. 6, 10); jest już ona wzmiankowana u Tertuliana (*De orat.* 25 u Migne'a P. L. 1, 1704) i na podstawie Aktów Aplskich 2, 15; 10, 9; 3, 1 jest zaliczana do „horae apostolicae" (*De jejunio* 10, Migne 1, 1840). Początkowo jednak ma tylko prywatny charakter (Cassian, *Inst. III,* 2, w C. S. E. L. 17, 34) i w IV w. zaledwie wchodzi do zbiorów modlitw publicznych oraz odbywa się w miejscach przeznaczonych dla wiernych (Duchesne, 4 ed., 455). Konstytucye Aplskie 8, 34 (Migne 1, 1135) zalecają wprawdzie bpom zbierać także lud na Tercyę; istotnie, w niektórych miejscach praktykuje się to pod koniec IV w. jeszcze, ale bywało co pewien czas tylko (*Peregrin. Eucheriae* w C. S. E. L. 39, 78). W Tours zaprowadził ją bp Iniuriosus 529 — 546 (Grzegorz z Tours, *Histor. Franc. cap. ult.,* M. G. SS. Merov. I, 1, 447), w Arles bp Cezariusz († 542) przepisał ją klerowi jako obowiązek (*Vita Caesarii* c. 2, Migne L. 67, 1006). W każdym razie na dobre rozpowszechniła się ona dopiero z rozwojem życia zakonnego i trwałą podstawę otrzymuje dopiero po raz pierwszy w regule św. Benedykta (cap. 17). Autorowie średniowieczni nazywają T-ę hora sacra i aurea (Bona, *De psalmod. cap. 7,* Kolonia, 1683, 211), ponieważ przy śpiewie jej kończyła się zwykle Msza

konwentualna (*De consecr. d. I c. Nocte sancia*) i ponieważ odbywała się ze szczególną uroczystością, podobnie jak jeszcze teraz przed Mszą pontyfikalną. Stosunek T-i do święta Zesł. Ducha św. (Acta Ap. 2, 15) zaznacza już św. Cypryan, *De orat.* 34 (C. S. E. L. 3, 292) i z tej racyi zamienia się hymn T-i „Nunc Sancte nobis Spiritus" w uroczystość i dni oktawalne na „Veni Creator Spiritus". Przypomina ona też cierpienia Chrystusa Pana, bliskie ukrzyżowania (Mar. 15, 25), o tem wzmiankują już Konst. Aplskie 8, 34 (Migne, 1, 1135) i stary hymn klny „Dat causam Tertia mortis".

(Por. Batiffol, *Histoire du Bréviaire,* 1893; Baeumer, *Geschichte des Breviers,* 1895, tłum. franc. przez P. D. Reg. Biron'a O. S. B. p. t. *Histoire du Bréviaire; KH.* Buchb., t. 2, 2331; ob. też art. Brewiarz).

X. A. F.

Tercyarze i tercyarki ob. Trzeci Zakon w art. Bractwa n. 62; Dominikańscy tercyarze.

Tercyusz (Tertius) w Now. Test., imię własne pisarza (καλλίγραφος) listu do Rzymian (16, 22); prawdopodobnie był to koryncki chijanin, rodem rzymianin, stąd św. Paweł i w jego imieniu zasyła do Rzymian pozdrowienie (16, 22).

Terebint (pistacia terebinthus) drzewo rozpowszechnione w ciepłych krajach; z liści i wzrostu T. podobny jest do dębu. Lasy terebintowe w dawnej Palestynie były dość liczne. Stąd też często w Piśmie św. wzmianki o T-e z okazyi niektórych ważnych wypadków. Dolinę, uświęconą zwycięstwem Dawida nad Goliatem, ze względu na rosnące tam drzewa terebintowe nazwano doliną T-u (I Kr. 17, 2). Również kiedyś słynny był T. Abrahama w Mambre, niedaleko Hebronu; dziś na jego miejscu stoi dąb. Drzewo T-u niema wielkiej wartości; owoce jego są jadalne, ale nie poszukiwane; służy jedynie na opał i do wydobywania terpentyny. (Por. Robinson, *Palaestina,* 2; Schegg, *Biblische Archeologia,* Freiburg, 1887; Nestle, *Die Terebinthe von Mambre.* „Mitth. u. Nachr. des D. Pal.-Ver.", 1, 1895).

Terencyusz św. męczennik w Afryce poniósł śmierć za Chrystusa wraz ze św. Afrykanem i towarzyszami, za prześladowania Decyusza, z rozkazu prefekta Fortunacyna, który kazał zbić św. męczennika rózgami i po zadaniu rozmaitych tortur ściąć mieczem. Święto 10 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. 2, k. 1082).

Teresa Marya cesarzowa niem. ob. Marya Teresa.

Teresa od św. Augustyna z towarzyszkami błog. męcz. ob. z Compiègne karmelitańki męcz.

Teresa św., reformatorka zakonu Karmelitów. Ur. 28 marca 1515 r. w Avili. Pod wpływem rozmyślań o rzeczach ostatecznych, już jako 7-letnie dziecko, próbowała uciekać wraz z bratem swoim do krainy Maurów, aby tam ponieść śmierć męczeńską i osiągnąć przez to szczęśliwość wiekuistą. W 12-ym roku straciwszy matkę, przez czytanie fantastycznych powieści rycerskich i przez obcowanie z lekkomyślnymi krewnymi narażona na niebezpieczeństwa, prędko otrząsa się ze złych wpływów przez naukę i półtoraroczny pobyt w klasztorze Augustyanek Maria de Gracia w Avili i tu po raz pierwszy budzi się w niej powołanie do życia zakonnego. Czytanie listów św. Hieronima podczas choroby, w którą zapadła, ostatecznie zdecydowało o jej powołaniu. Wbrew woli ojca 2 listopada 1533 r. wstąpiła do karmelitańskiego klasztoru Wcielenia w Avili i 3 listopada 1534 r. złożyła tam śluby zakonne. W tym czasie ciężko powtórnie zachorowała. Cierpienia były tak silne, że w 1536 r. w dzień Wniebowzięcia była blizką śmierci. Po trzech latach cierpień za przyczyną św. Józefa została uzdrowiona, odtąd też tego Swiętego stała się gorliwą czcicielką i czci jego gorącą propagatorką. Powaga jej istotnie znakomicie przyczyniła się do podniesienia czci św. Józefa w całym katolickim świecie. Po odzyskaniu zdrowia fizycznego długie czasy przechodziła walkę duchowną. Klasztor Wcielenia, w którym pozostawała, nie miał klauzury; zakradł się tam duch świata, to też i T. wiele wskutek tego na duchu straciła. Śmierć ojca spowodowała zmianę na lepsze. Widok obrazu Zbawiciela, zlanego krwią, przy kolumnie ubiczowa-

nia i wyznania św. Augustyna, które gorliwie czytała, ogromnie na nią podziałały i dokonały zupełnego nawrócenia się jej ku Bogu. W gorącym wzlocie duszy wznosi się teraz do najwyższej doskonałości. Różne etapy jej życia modlitwy z tego czasu przedstawia rozdz. 11 jej autobiografii. Tutaj uwagi jej o 4-ch stopniach modlitwy, mianowicie o modlitwie zastanowienia (recogimiento), spoczynku, uspokojenia (quietud), zjednoczenia (union) i wreszcie o mistycznych zaręczynach i zaślubinach duszy z Bogiem (arrobiamento) są rzeczywiście coelestis doctrinae pabulum. Inne nadzwyczajne łaski idą obok: słyszała często wewnętrzną mistyczną mowę Bożą; miewała cudowne wizye; odczuwała szczególniejszą bliskość Chrystusa; anioł przebił jej serce złotą, rozpaloną strzałą nietylko symbolicznie, ale i fizycznie (Święto Transverberationis cordis S. T. 27 sierpnia). Z temi pociechami jednak idą razem ciężkie wewnętrzne cierpienia. Nie rozumiano jej, a jej przyjaciele i spowiednicy stan jej duszy uważali za szatańskie złudzenia. Skończyła się ta męka z chwilą, gdy przewodnikiem jej w 1559 r. został sw. Piotr z Alkantary (ob.). Ten pocieszył ją i wsparł doświadczoną swą radą. Św. T. była jednakże powołana nietylko do wysokiej własnej świętości, ale i do aplskiej działalności; święty zapał wskazywał jej rzeczy wyższe: wołał ją Bóg do zreformowania zakonu Karmelitów (*Autobiogr.* rozdz. 31) (por. art. *Encykl. klnej* podr. p. t. „Karmelici"). Ale skoro się zabrała do dzieła, zaraz w łonie zakonu powstały ciężkie spory przeciw reformie. W 1576 r. zabroniono T-e zakładać nowych fundacyj, T. musiała usunąć się do jednego ze swoich klasztorów, jej dzieło zdawało się być zniszczonem zupełnie. Wtrącił się do sprawy ces. Filip II, powoli prześladowanie poczęło ustawać, wreszcie 22 czerwca 1580 r. pż Grzegorz XIII nakazał rozdział Karmelitów bosych od trzewiczkowych, pozwolił im tylko mieć wspólnego jenerała zakonu. W ciągu 20 lat św. T. założyła 17 żeńskich i 15 męskich klasztorów karmelickich zreformowanej reguły. W czasie, kiedy w Anglii i Niemczech srożyła się protestancka burza nad zakonnemi zgromadzeniami, Hiszpania przez swoje zakony była w tym czasie główną podporą Kła.

Ale zbliżał się już koniec życia św. T-y. † 4 października 1582 r. w Alba de Tormes, gdzie księżna Alby żądała jej duchowej pomocy. Przeżyła lat 68; schodziła ze świata intolerabili divini amoris incendio potius, quam vi morbi animam Deo reddens. Zwłoki jej spoczywają w kle Karmelitanek w Alba, a serce z tajemniczą raną w kosztownym relikwiarzu w niszy obok ołtarza. Pozorne z jej serca wydobywające się ciernie są legendą ostatnich czasów (por. Frank, *An Teresias Wiege u. Grab,* 1909). 12 marca 1622 r. przez Grzegorza XV była T. ogłoszona za świętą. Jej święto obchodzi Kł 15 października.

Liczne i wielce interesujące dla historyi czasu i kultury współczesnej pisma Świętej zapewniają jej bezsprzecznie najpierwsze miejsce pomiędzy mystykami, jako zaś dzieła stylistyczne stawiają ją w rzędzie klasyków hiszpańskich. Jej duchowne poezye np. glosy (glosas, canciones) są nieliczne, ale wzniosłe i głębokie, jej listy (por. Allmang w *Kath. Seels.* 15, 1903, 56 i nast.) przejawiają cały powab wysoko inteligentnej kobiecej duszy. Zagadnienie o histeryi u św. T-y jest już zupełnie zbite (por. L. de San, *Etude pathologico-théol. sur. T.,* Louvain, 1886 przeciw Hahn'owi, *Les phénomènes hyst. et les révélations de T.,* Bruksella, 1883, po niem. 1906 (na indeksie), który uznaje w św. T-e organiczną, ale nie duchową histeryę (ob. art. Histerya), podobnie do Hahn'a pisze Norero, *L'union mystique chez T.,* Paris, 1905, przeciw któremu znowu występuje Brenier de Montmorand, *Hysterie et Mysticisme* w „Revue philos.", 1906, 301—308 i Hamon, *S. T. une hystérique?* w „Revue pratique d'apologét." 4, 1907, 356—366; por. też Poulain, *Die Fülle der Gnaden II,* 1910, 425—7 i po franc. *Des Graces d'oraison,* Par., 1906).

Dzieła św. T-y są: *Vida* (Autobiografia) Księga zmiłowań pańskich, wyd. w 1561/2); *Relaciones* (tj. opowiadania o jej wewnętrznem i zewnętrznem życiu w formie listów do swoich przewodników duchownych, 1560—1578); *Las fundaciones* (o jej zakonnych fundacyach, 1573—1582); *Camino de perfecion* (Droga do doskonałości, 1564—1566); *Castilllo interior* (Twierdza wewnętrzna, 1577), w tymże czasie: *Conceptos del amor de Dios* (Podniety miłości Bożej) i *Excla-*

znaciones del alma a su Dios (Gorące modlitwy i rozmyślania po Komunii św.); *Avisos para sus monjas* (Rady dla swoich zakonnic, 1580); *Modo de visitar los conventos* (o sposobie wizytacyi klasztorów, 1580); *Cartas* (Listy, jest ich w całości 342 i 87 fragmentów). Dzieła św. T-y były wydawane: w Salamance 1588 (niekompl.), Neapolu 1594, Madrycie 1597 i później; najlepsze 1778, 2 wyd. 1793, w Brukselli 1675; najnowsze wyd. w *Bibl. de autores espanoles,* Madr., 1877, w 2-ch cz.; tamże 1881 w 6-u tomach; po franc. przez M. Bouix, *Oeuvres de S-te Thérèse traduites sur les manuscrits originaux,* Paris, 1859, 3 t.; Le Mans, 1852—6 i przez A. v. Peyré, 4 t., Paris, 1907—1909; najlepsze wydanie przez Karmelitanki paryskie, dotąd 6 tom., Paris, 1907—1910; po niem. wydał L. Clarus, Regensb., 5 t., 1851—1855; 1—3, 1867²; Schwab-Jocham, Regensb., 5 t., 1831; 3 wyd. 1868—1870; t. 1 i 3 w nowem wyd. przez P. Petrus de Alkantara, 1903—1907; W. Stork, *Gedichte des hl. Johan v. Kreuz. u. der hl. Ter.,* 1854; w języku polskim, obok dawnego częściowego przekładu ks. Seb. Nucerina i OO. Karmelitów, Kraków, 2 t., 1664 i Boh. Szyszki, posiadamy nowe tłum. bpa H. Kossowskiego p. t. *Pisma św. Teresy,* 4 tomy, Warsz., 1898—1903, nakł. ks. Szaniawskiego. *Biografie.* A. SS. Boll. Oct. VII, 1, 109—790; F. de Bibera, Salamanka, 1590; po niem. przez Hansen'a, 1903; Hofele, Regensb., 1882; Pingsmann, *S. Teresa de Jesus,* Köln, 1886; Ottingen-Spielberg, 2 t., 1899; Sanvert, *Etude d'âme;* de Saint-Chéron, tamże, 1903; Joly, tże, 9 wyd., 1908; Pons, Barcelona, 1908; Graham, 2 t., Londyn, 2 wyd., 1908; Coleridge, *The life and Letters of St. Teresa,* tże, 1896; de Curzon, *Bibliogr. Térésienne,* Paris, 1902; Emery, *L'esprit. de S. T.,* Lyon, 1779; R. Schutte w *Van onzentijd,* 1910, 354—66; 408—28; 443—58; Hubert, *T. devant l'histoire et la psychologie,* Lierre, 1910; *W. W.,* t. 11, 1348; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. 2, 2372).

X. A. F.

Teresa od Dzieciątka Jezus i Przenajśw. Oblicza, karmelitanka bosa; ur. w r. 1873 w Alençon, w 15 r. życia wstąpiła do Karmelitanek w Lisieux i zajaśniała tam niezwykłemi cnotami, zwłaszcza gorącą miłością Boga i ufnością. † d. 30 sierpnia 1897 r. w opinii świątobliwości, mając lat 24. Obecnie zamyślają starać się o rozpoczęcie procesu beatyfikacyi tej służebnicy bożej. Życie jej opisane zostało w książce *Dzieje duszy* czyli Żywot siostry Teresy; książka ta wydana po francusku była tłum. na różne języki; po polsku została wydana w Poznaniu 1902 r.; drugie wydanie pod tymże tytułem z dodaniem listów i poezyi w tłum. ks. Galanta, Poznań, 1912, 12-o).

Teresa od Jezusa, zakonnica, opatka z Lavaur; ur. w r. 1828, † w 1884. W 40 r. życia zaczęła miewać ekstazy, być może i rzeczywiste, ale jej objawienia zawierały błędy. W 50 r. życia uczyniła ona ślub nie pragnienia niczego ani nie proszenia Boga o nic w szczególności, co już tchnie przesadą kwietystyczną. Kwietyzm ten wykazała również w dziełach przez siebie napisanych. Autobiografia jej wydana przez ks. Roques p. t. *Aimer et Souffrir,* Toulouse, 1886, wyd. 3, została w r. 1894 potępiona przez Stolicę Aplską, razem z innem dziełem *Vues sur le Sacerdoce.*

od św. Teresy Anioł ob. Anioł od św. Teresy.

Terill ob. Bonvill Antoniks.

Terlecki Józef, Jezuita z prowincyi małopolskiej; ur. w r. 1710, przyjęty do Towarzystwa w 1730, był prof. filozofii i nauk matematycznych w Gdańsku, teologii w Jarosławiu i Ostrogu, pracował też jako duszpasterz i w r. 1766 był superyorem misyi w Białocerkwi. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 7, k. 1931).

Terlecki Cyryl rodem z Pińszczyzny. Ur. w pierwszej ćwierci XVI w. Jako wdowiec, wstąpił do stanu kapłańskiego. Po wyświęceniu na kapłana był protopopem przy cerkwi św. Dymitra w Pińsku, następnie tamże władyką od r. 1576. Jako bp pińsko-turowski dał dowody wielkiej gorliwości i dbałości o dobro Cerkwi, praw i przywilejów jej broniąc, zbierając skrzętnie dawne dokumenty, papiery, akta, odnoszące się do historyi pińsko-turowskiego władyctwa, aby przy ich pomocy w potrzebie skuteczniej działać.

Pozatem zbudował cerkiew św. Ducha w Pińsku, ozdabiał kły, pamiętał o ubogich itp. W 1585 r. król Stefan Batory zamianował go w uznaniu jego zasług władyką (tj. bpem) łuckim po złożeniu z tej godności za różne wykroczenia Jony Borzobohatego-Krasieńskiego.

Bpstwo łuckie znajdowało się w stanie najwyższego rozstroju. Duchowieństwo niekarne i najgorszych obyczajów, cerkiew katedralna zupełnie zniszczona, klejnoty i majątki jej przez krewniaków poprzednika rozgrabione. T. wziął się energicznie do naprawy stosunków, wytrwałością swoją pokonał swych przeciwników, pomiędzy którymi szczególną zaciętością odznaczał się Aleksander Siemaszko, kasztelan bracławski, starosta łucki. Skutkiem tych prac i gorliwej troski o dobro dyecezyi, T. stał się wkrótce najpopularniejszym bpem u ludności ruskiej. Nawet kniaź na Ostrogu, wojewoda kijowski, bardzo mu był łaskawym. W tych warunkach nic dziwnego, że i ówczesny patryarcha jerozolimski Jeremiasz poznał się na nim i d. 16 sierpnia 1589 r. zamianował go egzarchą w metropolii litewskiej. Godności takiej nie piastował dotąd żaden bp ruski, a dawała ona swemu piastunowi władzę nietylko nad resztą bpów-sufraganów narówni z juryzdykcyą metropolity, lecz stawiała go ponad metropolitę. Ta nowa godność podniosła stanowisko i znaczenie T-o. Miał on teraz za sobą i króla i lud i duchowieństwo, acz nie całe. Niechętnymi mu bowiem byli: Gedeon Bałaban, władyka lwowski, metropolita Rahoży, a nawet poniekąd, zdala się trzymający Hipacy Pociej, władyka włodzimierski, lecz i ci, gdy przyszła sprawa unii Kłów (ob. art. Łuckie bpstwo) połączyli się z nim i doprowadzili do sławnej unii w Brześciu (ob. art. Brzeska unia). Odtąd już o T-m bardzo mało słychać. Wiadomo, że w 1598 r. król ofiarował mu archimandryę żydyczyńską, że w dalszym ciągu, jak uprzednio, pracował, ale jaki był koniec jego ziemskiego żywota, gdzie umarł napewno i kiedy, sprawy to są wątpliwe. Według Bartoszewicza T. pochowany, jak sam chciał, na t. zw. Monastérskiej połosie, o milę od Pińska, testament jednak T-o wskazuje, że chęcią władyki było, by spoczął w katedrze łuckiej. Jak to pogodzić, niewiadomo. † prawdopodobnie przy końcu 1607 r. lub na początku 1608.

(Por. *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, część 1, t. 1, str. 30, n. 44—47, 49, 51—53; *Wilenskij Archeograficzeskij Sbornik*, 6, n. 38; Makarija, archiepiskopa moskowskago, *Istorja ruskoj cerkwi*, Petersburg, 1868 — 1883, t. 9, 448 i nast.; M. Kojałowicz, *Litowskaja Cerkownaja Unija*, Petersburg, 1859, t. 1, 63 — 64. 269 270; Bp Edw. Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa, 1907, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", tamże kompletna literatura przedmiotu; *Encykl. powsz.* Orgelbr.; *Encykl. kina* Nowodw., t. 28).

X. A. F.

Terlecki Metody, bp chełmski. O jego młodości mało posiadamy szczegółów. Ur. się przy końcu XVI lub na początku XVII w. prawdopodobnie na Rusi. Idąc za głosem powołania, wstąpił do zakonu Bazylianów w Byteniu (teraz miasteczko w pow. słonimskim, niedaleko Żyrowic). Dzięki może poparciu właścicieli Bytenia Tryznów wyjechał T. na dalsze studya do Wiednia i tam w 1625 r. został dr-em filozofii. Po powrocie do kraju w 1625 r. wyświęcony na kapłana, szybko zdobył sobie uznanie wśród duchowieństwa, nawet jakiś czas z ramienia metropolity Weliamina Ruckiego zarządzał bpstwem chełmskim i wprowadził na to bpstwo przy końcu 1625 r. Teodora Mieleszkę. Następnie po raz wtóry wyjechał za granicę do Wiednia, tu wszedł w stosunki z wysoko postawionemi osobami i bywał na dworze cesarskim. W tymże czasie dla celów misyjnych objechał Illyryę, Slawonię, Kroacyę, Karniolę, Serbię, Bośnię, Bulgaryę, utwierdzając ludność słowiańską, tam zamieszkującą, w wierze i obrządkach katolickich. W 1629 r. przyjechał do Rzymu. Gdy akurat w Chełmie umarł bp Teodor Mieleszko, następcą jego zamianowano T-o. W 1631 r. przybył T. do stolicy swojej i bardzo czynną, jako prawdziwy vir ecclesiasticus, rozwinął w niej działalność. Stał się jednym ze znakomitszych świeczników unii, jak go nazywają bp Pełesz i Bartoszewicz (por. *Encykl.* Orgelbranda). Miał jednak wiele do zwalczenia w dyec. przeszkód: wdzierali mu się do dyecezyi postronni władykowie, przeszkadzali dyzunici, do rzeczy wiary mieszała mu się szlachta, nawet król Władysław IV domagał się od niego rzeczy niezgodnych

z prawami kanonicznemi. Ale wszystko to umiał przenieść gorliwy pasterz. I z duchowieństwem łacińskiem T. musiał walczyć o dziesięciny; a szło mu o to, aby wierni obrz. gr.-un. nie płacili takowych do kłów łac., lecz do swoich cerkwi. I słusznie. Miał z tego powodu kilka procesów, które jednak zgodnie zakończono. Pozatem baczną zwrócił uwagę na restauracyę katedry, wystawił pałac dla bpów, zajął się ufundowaniem seminaryum i szkół. Do szkół tych na nauczycieli sprowadzał znakomitych ówczesnych ludzi np. Jakóba Suszę (ob.). W tym czasie odbył dłuższą podróż przez Wiedeń do Rzymu, gdzie od pża Urbana VIII doznał serdecznego przyjęcia i uzyskał liczne łaski duchowne oraz otrzymał godność prałata domowego J. Św. Dla swojej szkoły w Chełmie wyrobił przywilej pski 1644 r., który ją wynosił do rzędu akademii. Pod koniec jednak życia musiał przenieść wiele chwil smutnych, był świadkiem rebelii kozackiej, w dyecezyi wskutek też niebezpieczeństwa przebywać nie mógł. Wrócił bp do Chełma, ale już na krótko, bo 1649 r. życie zakończył. Pochowano go w Chełmie, po pewnym czasie zwłoki przewieziono do Krasnegostawu i umieszczono w grobach bpów łacińskich. Bp M. T. należał do ludzi wielkiego wyrobienia kapłańskiego, dla innych wyrozumiały, choć zawsze w godności swojej dostojny.

(Por. Petruszewicz, *Nauk. Sbornik*, 1866, gdzie i o M. Terleckim; *Akty wileńsk. kom.*, Wilno, 1896, t. 23, akta sądu grodz. chełmsk. z życiorysami bpów chełm r.-gr.; *Encykl.* Orgelbr. i *Encykl. klna* Nowodw.).

X. A. F.

Terlecki Antoni, bp przemyski ob. gr. Pochodził ze szlacheckiej rodziny wołyńskiej, do zakonu Bazylianów wstąpił w Chełmie i tam odbywał pierwsze swoje studya. Doktoryzował się z teologii i filozofii w Rzymie. Po powrocie do kraju mianowany opatem dermańskim, następnie 1662 r. koadyutorem Chmielowskiego, bpa przemyskiego r.-gr. cum jure successionis, co nastąpiło w 1665 r. na mocy dekretu Jana Kazimierza. Stan dyecezyi przemyskiej przy objęciu jej przez T-o przedstawiał się bardzo smutno; przytem nowy bp musiał staczać walki o swoją stolicę z ks.ks. Jerzym Hoszowskim i Antonim Winnickim, którzy prześladowali bpa za zabranie im przez niego opactwa dubieńskiego na Wołyniu. Na sądzie w Chełmie 1667 r. bp sprawę przegrał. Gdy zaś Ant. Winnicki przemocą zdobył katedrę przemyską, T. się upokorzył przed metropolitą, któremu przedtem ulegać nie chciał, a który nietylko mu przebaczył, ale i praw jego zaczął bronić przed królem i Propagandą. Końca wszakże walki ze swoimi przeciwnikami nie doczekał się; um. w Dermaniu przy końcu 1669 r. (Por. Bp Pełesz, *Geschichte der Union*, 2 t.; *Encykl.* Orgelbr. i *Encykl. klna* Nowodw., t. 28).

Terlecki Atanazy, na świecie Andrzej, arcybp połocki w XVI w. Nauki odbył u Bazylianów, do których następnie wstąpił 1588 r.; z archimandryty leszczyńskiego pod Pińskiem, dzięki Zygmuntowi III został arcybpem połockim, witebskim i mścisławskim. † między r. 1590—1594.

Terlecki Hipolit Zygmunt, początkowo lekarz, po śmierci swej żony w 1835 r. z Krakowa udaje się do Paryża i tam zostaje księdzem. Przeszedłszy następnie do obrz. ruskiego unickiego, począł usilnie pracować nad rozszerzeniem swego wyznania pomiędzy Słowianami południowymi. W tym również celu założył seminaryum w Paryżu. Ale te starania jego były bezowocne, przeniósł się przeto do Galicyi i tam należał do najgorliwszych stronników partyi rusińskiej. Oprócz pism lekarskich wydał: *Słowo Rusina o rzeczach słowiańskich*, Paryż, 1849 i *Rzecz o obrządkach katolickich wschodnich.*

Terlizzi bpwo ob. ob. Molfetta.

Terminiści ob. Occam.

Terminizm oznacza naukę, głoszoną przez dyakona protest. w Sorau (Lausitz) Jana Jerzego Böse, pietystę (ur. 1662 r., † 1700) (celem jej było zapobiedz odkładaniu przez wielu pokuty aż do śmierci) według której zbawienie człowieka jest zależne od przyjęcia przez człowieka w dowolnie określonym przez Pana Boga terminie łaski, zwanej gratia vocans. Wyłożył to Böse szczegółowo w dziele wyd. 1697 r. p. t. *Terminus pe-*

remptorius salutis humanae. Z powodu T-u powstał wkrótce (1698) t. zw. „spór terministowski", w którym wydziały teologiczne w Wittenberdze i Rostocku potępiły naukę Bösa, wydział zaś lipski, który z początku wypowiedział się również przeciw B., stanął następnie w obronie T-u. Po śmierci Bösa spór ten, ustawszy w Sorau, wybuchł ponownie w Lipsku pomiędzy prof. Rechenbergiem (pietystą), do którego następnie przyłączył się także twórca pietyzmu S p e n e r (ob.) i Ittigien, po którego stronie stały fakultety teologiczne w Wittenberdze i Rostocku. Od r. 1704 spór powoli zanikał; w r. zaś 1709 obaj wspomniani przeciwnicy stoczyli ze sobą walkę po raz ostatni.

(Por. Hesse, *Der terministische Streit,* Giessen, 1877; *KL.* Wetzera i W., 11, 1361/2; Herder, *Konversationslex.,* 3-e wyd., t. 8, k. 502).

X. A. D.

Terminy w sądownictwie kościelnem. Czynności procesu, zmierzające do udowodnienia prawdy faktycznej i prawnej, muszą się odbywać z wielką rozwagą. Stąd też w prawie używane są t. zw. o d r o c z e n i a (dilationes) czyli pewne okresy czasu, dane pozwanemu, pozywającemu lub sędziemu do lepszego wyświetlenia sprawy sądzonej. Skutkiem tego odroczenia jest niekiedy wyznaczenie t e r m i n u, w którym czynność ma być dopełniona. Jakkolwiek w teoryi o d r o c z e n i e i t e r m i n różnią się między sobą, w praktyce jednak są jednem i tem samem. T-y są albo legalne (legales), albo sądowe (iudiciales), albo umówione (conventionales). Niekiedy z prawa albo ze zwyczaju sądowego bywa udzielany pewien czas, kiedy wolno przystąpić do osądzenia sprawy, to będzie odroczenie czyli T. legalny; niekiedy zaś sędzia wyznacza stronom jakiś czas, albo samemu sobie go pozostawia, by sumienniej sprawę załatwić, to będzie odroczenie czyli T. sądowy. Wskutek tego jedne odroczenia przed zawiązaniem sporu są dane oskarżonemu nieobecnemu, by obmyślił, jak ma odpowiedzieć na zarzuty postawione przez oskarżającego (t e r m i n u s c i t a t o r i u s, e x s p e c t a t o r i u s, d e l i b e r a t o r i u s), inne znów dane do przeciwstawienia wszystkich ekscepcyj, odraczających lub przeciągających przed zawiązaniem sporu (t e r m i n u s r e c u s a t o r i u s albo d e c l i n a t o r i u s). Po zawiązaniu zaś sporu i po przysiędze przeciw potwarzy odroczenie albo T. bywa udowodniający (p r o b a t o r i u s) dany i pozywającemu i pozwanemu dla udowodnienia swych twierdzeń. W tym czasie powinni być zbadani świadkowie i stwierdzone fakta. Ten T. z prawa ogólnego jest p e r e m p t o r y j n y (inaczej zwany p r e k l u z y j n y m, ma na celu to, by sprawa nie przeciągała się ad infinitum) i jest zwykle wyznaczony tylko jeden raz w sprawie. Po upływie tego T-u według brzmienia prawa, świadkowie już więcej nie powinni być badani; bywają jednak w tym względzie pewne wyjątki. W procesie cywilnym wyznacza się T. probatorius po zawiązaniu sporu i jest on wspólny dla obydwóch stron, chociażby jedna z nich oponowała, a w procesie kryminalnym T. probatorius nie jest dla obydwóch stron wspólny, ale daje się stronom oddzielnie: najprzód oskarżającemu dla przedstawienia sprawy, następnie oskarżonemu dla bronienia się. Co do skutków prawnych odroczenia T-u, to najważniejszym jest ten, że z T-u danego jednej stronie korzysta i druga. Dokąd czas T-u nie upłynął, sąd nic działać w sprawie nie może; gdyby coś zmienił, byłoby nieważne. Po upływie czasu wyznaczonego, gdyby strona się nie stawiła, sprawa rozpoczyna się dalej od tej czynności, która w oznaczonym T-e miała się odbyć; dlatego sędzia bez żadnych tłumaczeń może sprawę kontynuować.

(Por. Reiffenstuel, *Jus canonicum universum,* t. 2, tit. 8, de dilationibus, Venetiis, 1763; D Bouix, *De judiciis eccl.,* t. 2, p. 212, Parisiis, 1866; E. Grandclaude, *Jus canonicum,* Par., 1882, t. 2, p. 53; M. Lega, *De iudiciis eccles.,* Romae, 1896, t. 1, p. 401 i ob. P r o c e s).

X. A. F.

Terminy w sprawach apelacyjnych ob. art. A p e l a c y a i M a ł ż e ń s t w o.

Termoli, bpstwo w południo. Włoszech, sufragania Beneventu, założone w 969 r. i ma listę regularną bpów od 1097 r. W r. 1913 liczyło 60,500 katolików; parafii 19, kapłanów świeckich 54, kłów i kaplic miało 50. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2324).

Terni bpstwo ob. Narni.

Terracina, bpstwo w centr. Włoszech. Jako pierwszego bpa wskazują ucznia aplskiego św. Epaphrodyta około r. 46 (współpracownik św. Pawła?). W r. 769 z tem bpstwem połączono inne p. t. Piperno (por. Kehr, 2, 127—9), a w 1036 bpstwo Sezze; te trzy stolice pod jednym tytułem Terracina złączyły się w 1217 r. Ale w r. 1725 dawniejsze tytuły znowu przywrócono. Katolików dyecezya w 1913 r. liczyła 45,000, parafii 22, kapłanów świeckich 94, zakonników 15, kłów i kaplic 62. (Por. Cantatori, *De hist. Terracinensi,* Rzym, 1706; De la Blanchère, *Terracine* w „Bibl. des Ecoles franç. d'Athènes et de Rome", 34, Par., 1884; Groner S., 22; Kehr, 2, 113—22; Battandier, *Annuaire Pontif.,* 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 23, 25).

Terrade Emil ks., współczesny; napisał: *Etudes comparées* sur Dante et la divine Comédie, Paris, 12-o; *Education et Patriotisme,* tże, 12-o; *Etudes d'âmes. Le vrai féminisme,* tże, 12-e; *Le grand Jubilé de l'an 1300* et la Divine Comédie de Dante, tże, 8-o; *Quo vadis? de Sienkiewicz* et *Les Martyrs de Chateaubriand,* tże, 8-o; *Reflets du Passé.* Nouvelles Etudes d'âmes, tże, 12-o.

Terraga Lullus Rajmund de ob. Lullus de Terraga.

Terralba i Ales, bpstwo w Sardynii, założone w 687 r. Ales posiada listę bpów od 1147 r., a Terralba początkiem swym sięga 1144 r. Dwie te stolice połączono razem w 1521 r. z rezydencyą bpią w Ales mocą dawniej wydanej bulli pża Juliusza II z 8 grudnia 1503 r. Katolików dyecezya liczyła w 1913 r. 59,530, parafii 42, kapłanów świeckich 82, kłów i kaplic 108. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Terrasse ks., współczesny, cenzor w szkole św. Dominika i Lacordaire'a; napisał: *Cours complet d'enseignement religieux,* Paris, 16-o, 5 części: 1 „Le Dogme", 3 édit.; 2 „Morale" 3 ed.; 3 „Moyens de sanctifications et liturgie", 3 ed; 4 „Histoire de l'Eglise", 4 ed.; 5 „Apologétique chretienne", 4 ed.

Terrasson 1) Jan ks., ur. w r. 1670 w Lyonie, wstąpił jako brat do Oratoryanów, ale wkrótce od nich wystąpił. W r. 1707 został przyjęty do akademii nauk i do kolegium królewskiego jako profesor filozofii greckiej i łacińskiej na którem to stanowisku pracował do śmierci w r. 1750. Oprócz licznych dzieł hist. i liter. napisał: *La philosophie applicable* à tous les objets de l'ésprit et de la raison; w tej książce autor, mimo swego chijańskiego stanowiska, wynosi nadmiernie Kartezyusza; wierzy on w konieczny i nieograniczony postęp ducha ludzkiego; *Sethos,* 12-o, 2 t., romans moralny pełen wzniosłych refleksyi i poglądów. Przypisują mu też dzieło *Infini créé,* w którem usiłuje dowieść, że stworzenia są nieskończone w czasie i przestrzeni; nawet pragnie tę opinię przedstawić jako zgodną z prawdami wiary. (Por. Montcrif, *Lettre sur la personne et les ouvrages de l'abbé T.;* Cursay, *Mémoires* sur les savants de la famille de T.; Goujet, *Biblioth. Française,* t. 8; Glaire, *Dictionn.,* 2, s. 2248; Blanc, *Diction. de Philos.,* 1906, k. 1157).

2) Kasper oratoryanin, brat poprzedniego; ur. w Lyonie w r. 1680. Najpierw poświęcił się studyom nad Pismem św. i OO. Kła, następnie był prof. w różnych domach zgromadzenia, a osobliwie w Troyes. Swą gorliwością zdobył ogólne uznanie, lecz niestety, upór z jakim odnosił się do dekretów Kła, zgubił go. Usunięty ze zgromadzenia Oratoryanów i z ambony, † w r. 1752. Zdaje się, że T. w końcu przyjął decyzyę bulli „Unigenitus". Pisma T-a są: *Lettres sur la justice chrétienne,* Paris, 1733, 12-o, obłożone cenzurą przez Sorbonę; *Sermons,* tże, 1749, 12-o, 4 tomy. (Por. *Journ. des Prédicateurs,* 1749, p. 352; Michaud, *Biogr. univ.;* Richard et Giraud, *Bibl. chrét.;* Glaire, *Dictionn.*).

N. J. N.

Terrena (de T., de Terrenis) Gwidon rodem z Perpignano, z zak. Karmelitów, † 21 sierpnia 1342 r.; teologiczne nauki odbywał i doktoryzował się w Paryżu; badał i potępił wraz z innymi członkami zakonu pisma apokaliptyków i Franciszkanów-spirytualistów, w 1315 r. mianowany prowincyałem w Narbonie, 1318 r. obrany generałem zakonu, na którem to stanowisku wielce się odznaczył i wkrótce, bo 1321 został bpem w Majorque, a

następnie 1332 r. przeniesiony do Elne (Perpignano). Piastował też godność Magistra sacri Palatii i nawet był przedstawiony do godności kardlskiej. Najgłówniejszem jego dziełem jest *Summa de haeresibus,* kompilacya nierównej naukowej wartości, druk. w Paryżu 1528 r. i w Kolonii 1631; pozatem napisał *Quaestiones disputatae* i *Quaestiones ordinariae* (Florencya), oraz *Liber de perfectione vitae* (Avignon). Wiele pism jego przeciw spirytualistom zaginęło. (Por. *Bibl. Carm.,* 1, 581—8; 2, 917; Zimmerman, *Monumenta hist. Carmelitana,* 1, Lérins, 1907, 378; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2325).

X. A. F,

Terre Neuve (Saint-Jean-De-Terre-Neuve) bpstwo na wyspie tegoż imienia. Erygowane jako wikaryat aplski w 1796 r., jako bpstwo 4 czerwca 1847 r. Inne podziały bpstwa były dokonane w latach 1856, 1870 i 28 kwietnia 1892. Do godności metropolii podniesione 8 lutego 1904 r. Mieszkańców ma 75,000, w tem 45,000 katolików; parafii ma 30; 9 klasztorów de la Présentation, 9 de N-D. de la Merci, kłów i kaplic ma 31, a stacyi misyjnych 100. W szkołach katol. pobiera naukę 15,000 dzieci. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Par., 1913).

Terrien Jan Chrzciciel, jezuita współczesny, autor wielu prac z zakresu teologii dogmatycznej: *La Dévotion au Sacré-Coeur de Jésus,* d'après les docum. authent. et la théologie, Paris, 1893, 16-o; *La Grâce et la Gloire* ou la filiation adoptive des enfants de Dieu etc., tże, 1897, 12-o, 2 t.; *L'Immaculée Conception,* tże, 12-o; *S. Thomae Aquinatis de Unione hypostatica* Verbi Dei cum humanitate etc., tże, 8-o; *La Mère de Dieu et la Mère des Hommes,* d'après les Pères et la Théologie, Paris, 1900 i nast., 8-o, 4 tomy i inne.

Terrytoryalny system (w przeciwieństwie do episkopalnego [ob.] i kolegialnego [ob.] systemów) czyli teorya, usiłująca teoretycznie uzasadnić świecki terytoryalny protestancki zarząd Kła. Streścić się ona da w słowach: książe świecki, jako panujący w danem terytoryum, bez różnicy wyznania, ma również na mocy nawet prawa naturalnego najwyższą władzę klną tj., że władza klna jest jedynie częścią władzy rządzącego krajem. Jest to naturalnie zwyczajne ograniczenie, gdyż państwowe jura circa sacra rozciągają się tylko do rzeczy zewnętrznych, a nie do wewnętrznych (Wiara i Nauczanie), przyczem uregulowanie granic pomiędzy Externa a Interna również przewyższa władzę państwa. Solenna formuła tej egzageracyi mieści się w zdaniu: Cujus regio, ejus et religio. Początków tej teoryi można się dopatrzeć już w starożytności w państwach pogańskich i w cezaropapizmie Wschodu oraz w niektórych niemieckich okręgach w XV w. Wskutek protestantyzmu w XVI w. książęta świeccy bardzo skrzętnie tę teoryę dla swoich widoków wykorzystali, a nawet książęta katoliccy do tej teoryi się uciekali, jak tego mamy przykład w takim np. gallikanizmie lub józefinizmie. Naukowy podkład teoryi tej z uwzględnieniem reformacyi dał Hugo Grotius (ob.) w swojem dziele: *De imperio summ. potestatum circa sacra* (napisane 1617 r., opublikowane w Paryżu 1646 r.). Śladami jego poszli Hobbes (ob.) i głównie Chr. Thomasius (ob.) i Iustus Henning Böhmer (ob.). Terytoryalny system jeszcze dziś jest zachowany częściowo tylko w protestanckiej klnej organizacyi, a to dlatego, ponieważ został zmodyfikowany przez system kolegialny. W każdym razie teorya ta przyczyniła się do utworzenia ewangelickiego krajowego Kła.

(Por. Rinker, *Rechtl. Steilung d. evang. Kirche Deutschlands,* 1893; C. Sehling, *Die evang. Kirchenordnungen des 16 Jh.,* 1—3, 1902—9; O. Mejer, *Die Grundlagen des luth. Kirchenregiments,* 1864; A. Frantz, *Die evang. Kirchenverfassung in den deutschen Städten des 16 Jh.,* 1878; B. Bess, *Luther u. das landesherll. Kirchenregiment,* 1894; P. Drews, *Entsprach das Staatskirchentum dem Ideale Luthers?,* 1908; K. Müller, *Die Anfänge der Konsistorialverf. im luth. Deutschland,* HZ., 102, 1908, 1—30; H. Werner, *Landesherrl. Kirchenpolitik bis zur Reform.,* „Deutsche Geschichtsblätter", 9, 1908, 143 i nast.; R. Zieschang, *Die Anfänge des landesherrl. Kirchenregiments am Ausgang des M. A.,* Diss. Leipz., 1909; Paflas, *Die Entstehung des landesherrl. Kirchenregiments in Kur-*

sachsen vor der Reform., 1910; Wernz, *Ius Decret.,* t. 1, § 34; *KH.* Buchb., t. 2, 2325, tże literatura; ob. też Protestantyzm).

X. A. F.

Tersa (po hebr. thircah, Lagarde, Onom. 21, 7: εὐδοκοῦσα), starożytne miasto chananejskie, zdobyte przez Jozuego (Jos. 12, 24), a przez króla Jeroboama I obrane na stolicę państwa izraelskiego (3 Reg. 14, 17). Tu wódz Zambri zamordował następcę Jeroboama I, króla Elę i ogłosił się sam królem; wkrótce Zambri zginął w płomieniach swego pałacu pobity przez wodza Amri'ego (3 Reg. 16, 9, 23). Amri z Tersy przeniósł stolicę do Samaryi (ob.); z Tersy wyszło również sprzysiężenie Menahema, które kr. Sellumowi przyniosło śmierć, a spiskowcowi godność królewską (4 Reg. 15, 14). Ponieważ Tarsa słynęła z pięknego położenia, była stąd figurą piękności niewieściej (Pieśń nad pieśniami 6, 4). Samo położenie T-y jest niepewne; umieszczają ją na 3 mile od Samaryi. (Por. Robinson, *Palaest.,* 3, Halle, 1842, 888; Guérin, *Description de la Palestine, Sam. I,* Paris, 1874, 365; *Palest. d'Explor. Fund,* 1877, 25; *W. W.,* t. 11, 1601).

Tersteegen Gerhard, pietysta, poeta religijny. Ur. 1697 r. w Mörs; po ukończeniu szkół wziął się do handlu, a w jakiś czas przerzucił się do tkackiego rzemiosła. Prowadził czynne religijne życie, od 1728 r. stał się głową dość znacznego pietystowskiego kółka; praktyczny, skłonny do umartwień, pragnący uświęcenia siebie i innych, zjednał sobie poważanie u luterskich i kalwińskich kaznodziejów. Był też dobrym znawcą katolickiej mistyki. Z dzieł jego główniejsze: *Auserlesene Lebensbeschreibungen heiligen Seelen,* 3 t., Solingen, 1733—53; *Leben hl. Seelen,* 2 t., 1811—5 (wyjątki w 1 t. Dinglingen, 1897 z biogr.); w dziele tem pomieszczone wzory z życia tylko katolików. Jego poetyckie utwory stoją bardzo wysoko. *Geistliche Blumengärtlein,* Frankf. i Leipzig, 1729, nowe wyd. 9 w 1905 r.; takież poważne znaczenie mają przemówienia p. t. *Geistliche Brosamen,* 2 t., Solingen, 1769—1773; 5—6 wyd., 2 t., Elberfeld, 1825—7; *Wybór kazań,* 1901. Wszystkie jego pisma w 8 tomach wydano w Stuttgarcie 1844; pieśni jego wraz z biografią opracował v. Nelle, Gütersloh, 1897; poezye opracował v. Schimmelbusch, 3 cz., 1897; Listy po niem. 2 t., Solingen, 1773—5; po hollend., Hoorn, 1772. † T. 3 kwietnia 1769 r. w Mülheim nad Ruhrem.

(Por. Barthel, *Tersteegens Leben,* Bielefeld, 1852; Kerlen, *Tersteegen,* Mülheim, 1853, 2 wyd.; Stursberg w 1869; *Realencykl.,* 19, 530—7; *W. W.,* t. 11, 1363; *KH.* Buchb.; t. 2, 2326).

X. A. F.

Tertulian (Qu. Septimius Florens Tertulianus), apologeta. Ur. się ok. 160 r. w Kartaginie, gdzie ojciec jego — poganin był setnikiem w wojsku prokonsula Afryki. Kształcił się w Kartaginie i Rzymie, gdzie studyował prawo. Przez czas jakiś zajmował się adwokaturą, a nawet zyskał sławę zdolnego mówcy. Niezwykła stałość męczenników-chijan, umierających wówczas za wiarę (męczeństwo senatora Apoloniusza), zainteresowała jego umysł, a co więcej sprawiła, że T. ok. 197 r. stanął w szeregach wyznawców Chrystusa. W Kartaginie zbliżył się do kapłanów chijańskich, a nawet został nauczycielem katechumenów w miejscowej szkole katechetycznej. Teraz też oddał się studyom teologicznym, rozwinął szeroką działalność w obronie przyjętej wiary, rozpoczął pracę literacką. W 206 r. został kapłanem. Niestety, w tym samym czasie, jego usposobienie, niezwykle surowe, niezadowolone z łagodnych przepisów Kła, zaprowadziło go do szeregów przeciwników Kła, do sekty montanistów. T. był przez jakiś czas głową jednej partyi zw. Tertulianistami. Istniała ona do czasów św. Augustyna. T., nie opuszczając Kartaginy, pracował w ich szeregach do swej śmierci, gdzie umarł ok. 230 r., według św. Augustyna pojednany z Kłem.

T., pomimo swych błędów, jest najznakomitszym pisarzem klnym w okresie przed św. Augustynem. Był to człowiek niezwykłych zdolności, pisarz oryginalny i jego dzieła są dowodem wszechstronnej wiedzy i niezmordowanej pracy. Wywarł on znaczny wpływ na rozwój pojęć teologicznych, a język jego łaciński, jędrny, zwięzły, choć nie zawsze jasny, stał się na długi czas wzorem dla wielu pisarzy. Z dzieł jego tchnie żar nawróconego prozelity, który nie może patrzeć na błędy

swego nowego otoczenia; jego skrajność w poglądach była przyczyną licznych polemik, w których początkowo piętnował postępki pogańskie namiestnika, a później mniemany laksyzm Kła katolic. Wszystkie, a liczne jego dzieła można podzielić na apologetyczne, skierowane przeciw poganom i Żydom, dogmatyczno-polemiczne i praktyczno-ascetyczne. Pierwszem jego dziełem, nie należącem do żadnej z tych kategoryi jest broszura: *De palio;* broni się w niej przed szyderstwami współobywateli, którzy gorszyli się, że zamienił togę prawnika na płaszcz (palium) filozofa.

Do pism apologetycznych, napisanych w okresie (195—206) należą: *Adversus Judaeos*—jest to dysputa między chijaninem a prozelitą żydowskim. Dowodzi w niej wyższości religii chijańskiej nad judaizmem, który był przygotowaniem do Chijaństwa. *Ad Scapulam* — przytacza kary, jakie spotkały prześladowców chijan, a w ten sposób usiłuje skłonić namiestnika do ulgi dla prześladowanych. *Apologeticum* (najlepsze z pism apologetycznych z pierwszych wieków Chijaństwa), wystosowane do rządców prowincyi państwa rzymskiego. Przedstawia w niem nicość zarzutów i oskarżeń skierowanych przeciw chijanom; domaga się dla nich tj. chijan, możności obrony. W tem to dziele stwierdza fakt, że okrucieństwa pogańskie nie zaszkodzą chijanom: plures efficimur, quoties metimur, Semen est Sanguis christianorum (r. 50). *Ad nationes*—apologia chijan, w której zwraca się do ogółu pogan. *De testimonio animae* (naturaliter christianae) — rozwija w niem myśl, że zasadnicze idee chijańskie najzupełniej odpowiadają potrzebom duszy ludzkiej. *De spectaculis* i *De idolatria*—dwa dzieła pokrewne. T., wychodząc z zasady, że chijanin nie powinien brać udziału w żadnej czynności bałwochwalczej, wypowiada surowe poglądy o życiu towarzyskiem i społecznem. Nie pozwala chijanom na uczęszczanie do cyrku, teatru; zabrania im przyjmować stanowisk nauczycieli i wojskowych u pogan.

Do dzieł dogmatyczno-polemicznych należą: *De praescriptionibus haereticorum* (napisane ok 200 r.), najlepsze dzieło T-a, gdzie, jako prawnik, występuje w obronie Kła. Trzy prawne tytuły przedawnienia bronią słuszności praw Kła: przedawnienie prawdy, przed. pierwszeństwa i przed. własności. *Adversus Marcionem* (5 ksiąg) jest dziełem T-a-montanisty. W pierwszej i drugiej księdze nauczа o Bogu-Stwórcy; podaje środki poznania Boga przez rozum i objawienie, a jednocześnie zbija błędne w tej sprawie poglądy chijan; w trzeciej księdze streszcza naukę Kła o Jezusie Chrystusie, zapowiedzianym w St. Test. Mesyaszu; księgę czwartą i piątą poświęcił sprawom Pisma św.; poucza w nich o zupełnej zgodności Pisma św. St. i Now. Zakonu. Jestto pierwsza krytyczna próba obrony czystości Pisma św. *Adversus Hermogenem* (z okr. mont.) — obrona dogmatu chijańskiego o Stworzeniu przeciw teoryom platońskim, których bronił Hermogenes, współczesny filozof w Kartaginie. *Adversus Valentinianos*—zwalcza błędy gnostyckie sekty walentyniańskiej. *Scorpiace*—występuje pko naukom gnostyków, których przyrównywa do niedźwiadków. *Adversus Praxeam*—broni nauki o Trójcy św. pko Prakseaszowi, patrypasyaniście. *De carne Christi*—broni pko docetom nauki o rzeczywistem ciele Jezusa Chrystusa. *De resurrectione carnis*—traktat o zmartwychwstaniu ciał. *De baptismo*—wszechstronna nauka o chrzcie. *De anima*—pismo dotychczas b. cenne; jest to pierwsza psychologia chijańska; porusza w niem T. zasadnicze kwestye o duszy ludzkiej, o jej istocie, powstaniu i losie po śmierci, a jednocześnie rozwiązuje zagadnienie teologiczne o duszy.

Do działu pism praktycznych T-a należą (z okresu katolickiego): *De oratione*—wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej; pisze w niem o modlitwie wogóle i niektórych sposobach modlitwy. *De patientia*—podnosi potrzebę tej cnoty. *Ad martyres*—zachęca chijan do wytrwania. *De cultu feminarum* — występuje przeciw strojom kobiet. Z okresu montanistycznego pochodzi: *De poenitentia*—pisze o pokucie wogóle i o pokucie, którą pełnić winien dopuszczający się ciężkich grzechów. *De pudicitia*—polemizuje w niem z rozporządzeniem pża Kaliksta o odpuszczaniu ciężkich grzechów. *De ieiunio adversus psychicos* — występuje przeciw przygodnym prawom Kła katol. o poście. *Ad uxorem* (2 księgi)—radzi swej żonie, by po jego śmierci albo pozostała wdową na zawsze, albo by wy-

szła za mąż za chijanina. *De monogamia* et de exhortatione castitatis—potępia powtórne małżeństwa. *De fuga* — wbrew Chrystusowi Panu (Mt. 10, 23) zabrania T. uciekać przed prześladowcami. *De corona militis* - nie pozwala chijanom nosić wieńców na głowie. *De virginibus velandis*—domaga się od kobiet zasłaniania twarzy nietylko w kle, ale i w miejscach publicznych.

Liczne te dzieła T-a mają charakter więcej urywkowy. W żadnem z nich niema przedstawionego całokształtu poglądu chijańskiego. Są one wyrazem chwili, wiążą się najściślej z potrzebami ówczesnego Kła. Pomimo to, już w jego dziełach widzimy znaczny krok naprzód w rozwoju teologii; znajdujemy tam pewne próby do tworzenia jej całokształtu. W tem też jego zasługa. Nie jedno dzieło było podstawą, na której budowali jego następcy — obrońcy prawdy chijańskiej. Dzieła T-a, *Opera omnia*, ed. Leopoldi, 4 t., Lipsk, 1839; Migne, *Patr. Latina*, t. 1 — 13; Oehler, 3 t., najlepsze wyd., Lipsk, 1851.

(Por. Frepfel, *Cours d'eloquence sacrée*, Paris, 1864, 2 t.; Nöldchen, *Tertulian*, Gotha, 1890; Reifferscheid, *Corpus Scrip. Latin*, t. 20, Wiedeń, 1890; Esser, *Die Seelenlehre Tertulians*, Paderborn, 1893; Bardenhewer, *Geschichte der altkirch. Literatur*, 1, Freiburg, 1902; Rauschen-ks. Gajkowski, *Zarys patrologii*, Warszawa, 1904 (tłum pol.); Duchesne, *Histoire ancienne de l'Eglise*, 1^3, 395, Paris, 1907; Tixeront, *Histoire des dogmes dans l'antiquité chrétienne*, 1^6, Paris, 1912; *W. W.*, t. 11, 1389; *KH.* Buchb., t. 2, 2331).

X. R. A.

Teruel, bpstwo w Aragonii (Hiszpania), sufragania Saragossy. Erygowane w 1577 r. Katolików w 1913 r. miało 70,124; parafii 84, kapłanów 188, kłów 84, kaplic 227. W 1851 r. bpstwo to było złączone z bpstwem Albarracin. Na terytoryum bpstwa istnieją też 1 męskie i 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Annuaire eccl.*, Madrid, 1904, 499—504; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1913; *KH.* Buchb., t. 2).

Terwecoren Edward T. J.; ur. 1815 r. w Vilvorde w Brabancyi, wstąpił do nowicyatu w Nivelles w 1836, był prof. humaniorów w Namur, retoryki w Alost i prefektem studyów w kolegium św. Michała w Brukselli. W r. 1852 założył czasopismo *Précis historiques*, które redagował do śmierci w r. 1872. Czasopismo to kontynuowali o.o. Broeckaert, Vander Speeten i Baesten. T. napisał: *La vie de la très sainte Vierge Marie*, Mère de Dieu, Bruxelles, 1841, wyd. ost., 12-o; *Notre Dame de Consolation à Vilvorde*. Monographie, tże, 1852, 12-o: *La Mois de ma Mère*, tże, 1860, 18-o; *Contradictions historiques du R. P. Augustin Theiner* au sujet de la Comp. de Jésus, tże, 1853, 18-o; *Nouv. manuel de la dévotion au Sacré Coeur de Jésus etc.*, Louvain, 1869, 32-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 7, k. 1938—1942).

Tesnière Albert, ks. ze zgromadzenia Ojców Najśw. Sakramentu; z żołnierza stał się zakonnikiem, był sufraganem jeneralnym swego zgromadzenia, † d. 27 paźdz. 1909 r. w Paryżu; autor wielu dzieł ascetycznych. T. rzucił pierwszy myśl i poddał plan międzynarodowych kongresów eucharystycznych. Z dzieł o. T-a najważniejsze: *Somme de la prédication eucharistique*, Paris, 8-o, 6 tomów; pisał też wiele artykułów ascetyczno-mistycznych o Najśw. Sakramencie. Założył w r. 1875 czasopismo *Le Très Saint Sacrement* i był jego kierownikiem. (Por. *Revue des Sciences Philosophiques et théol.*, 1910, s. 192.; Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1910, s. 734).

Tessalonika. Miasto w Macedonii, dzisiejsze Saloniki ze 110,000 prawie mieszkańców (w tem więcej niż połowa Żydów), siedziba grecko-ortodyks. metropolity, ortodoks-bułgarsk. bpa i wikaryusza aplskiego Macedonii dla złączonych grecko-Bułgarów. Miasto leży na miejscu starej wioski Therme, założonej 350 r. przed Chr. przez Kassandra i na cześć jego małżonki nazwanej jej imieniem Tessalonika. Zakwitła T. za czasów rzymskich (środkowy punkt na Via Egnatia, główny port Macedonii) od 146 r. przed Chr.; później była drugiem głównem miastem macedońskiej krainy, siedzibą wyższej prowincyonalnej władzy i po Koryncie ważnym rynkiem handlowym cesarstwa rzymskiego, ale również, jak i Korynt, miejscem strasznej moralnej rozwiązłości.

Ludność, początkowo czysto grecka, następnie zmieszała się z rzymskimi kolonistami (od 200 r. przed Chr.) i Żydami, którzy za czasów św. Pawła mieli tu swoją synagogę. Podczas drugiej swojej podróży aplskiej Paweł św. założył w T-e chijańską parafię (ok. 50 lub 51 r.), głównie z pogan i prozelitów złożoną. Wskutek niechęci i rozruchów żydowskich, po kilku tygodniach Paweł, wygnany stąd, wysłał do T-i z Aten Tymoteusza, którego wiadomości posłużyły Pawłowi do napisania pierwszego listu do Tessaloniczan (ob. art. Pawła św. apła listy) (por. I Tess. rozdz. 3). Uczeń św. Pawła Arystarch został zamianowany bpem rodzinnego swego miasta T-i. W następnych czasach św. Demetryusz (ob.) umarł jako męczennik ok. 306 r.; bp Aleksander był na koncyl. w Nicei (326) i na poświęceniu kła w Jerozolimie występuje jako metropolita. Od czasów św. Ascoliusza (ob.) arcybpi T-i występują jako wikaryusze Stolicy św. we wschodniej Illyryi (por. Nosticz-Rieneck w *Innsbrucker Zeitschrift f. Kathol. Theologie,* 1897, 1). Jego następcy do r. 730 byli wyposażeni licznymi przywilejami przez pży, mianowano ich nawet patryarchami. Od IX w. T. popadła w odszczepieństwo i trwa w niem do dziś jako schyzmatycka metropolia. Gdy w 1204 r. łacinnicy zdobyli Konstpl, T., którą już 1185 r. zagarnęli Sycylijczycy, została stolicą łac. królestwa, a po upadku ostatniego znowu wróciła do cesarzy bizant., a gdy ci nie mogli jej obronić, przeszła pod władzę wenecką. W 1430 r. T-ę zdobyli Turcy i odtąd została ona tylko tytul. arcybpstwem łacińskiem. Pracują obecnie w T-e Lazarzyści, Bracia szkół chijańskich itp., Siostry miłosierdzia i inni. W 1883 r. pż Leon XIII ustanowił oddzielny wikaryat macedońsko-bułgarski z rezydencyą w T-e. Obecnie metropolita rezyduje w Buenos-Ayres. W 1904 r. liczba katolików wynosiła 10,200 z 41 kapłanami misyon. i 33 kłami i kaplicami.

(Por. Moroni, *Diz.* 75, 3; Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1904, 390; *W. W.,* t. 11, 1604; *KH.* Buchb., t. 2, 2375 i ob. art. Illyrya).

X. A. F.

Tessen-Węsierski Franciszek Józef, współczesny, dr. teologii, nadzwyczajny prof. uniwersytetu wrocławskiego; ur. w r 1869 w Berent (?) w Prusach zach., napisał: *De mag. Adamo Bremensi,* 1894; *De tribus episcopis Slesvicensium* a sede condita primis, 1895; *Die Grundlagen des Wunderbegriffes,* 1899; *Der Autoritätsbegriff* in den Hauptphasen seiner hist. Entwickelung, 1907 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1910, str. 444).

Testakt (po ang. Test-Act) jest to nazwa angielskiego prawa z 1673 r., mocą którego wszystkim, pragnącym w Anglii zająć publiczny urząd, było nakazane złożyć przysięgę wierności i supremacyi królewskiej (ob.), przyjąć ostatnią wieczerzę podług anglikańskiego obrządku i wyprzysiądz się piśmiennie wiary w przeistoczenie (transsubstantiatio). Najbliższą zwiastunką T-u z 1673 r. było prawo z 1661 r., t. zw. corporationis actus, wymagające, aby każdy, chcący od r. 1663 pełnić urząd publiczny, uczestniczył w roku poprzednim w wieczerzy anglik., która miała być znakiem (test) przynależytości do anglikańskiego Kła. Skutkiem tego prawa purytanie byli zmuszeni poopuszczać publiczne urzędy; prawo zaś z 21 marca 1673 r. uczyniło te urzędy niedostępnymi dla katolików. W 1678 r. prawo to zostało rozciągnięte i na członków parlamentu. Dopełnienie tego prawa stanowi jeszcze Bill of Rights z paźdz. 1689 r., podług którego panujący, z tronu wobec parlamentu, miał oznajmiać w przysiędze te słowa: „Uroczyście oznajmiam, że wierzę, iż w Sakramencie św. Wieczerzy niema przeistoczenia materyi chleba i wina na ciało i krew Chrystusa ani przed poświęceniem, ani potem i, że wzywanie i modlitwa do Maryi Dziewicy i innych świętych i ofiara Mszy św., które są obecnie w użyciu u katolików, są zabobonem i bałwochwalstwem i że od pża żadnej od niczego dyspensy nie potrzebuję". T. został zniesiony przez bill emancypacyjny (Roman Catholic Belief Bill) z 13 kwietnia 1828 r.; obowiązywał tylko do r. 1867 i 1871 króla, wice-króla Irlandyi i lorda-kanclerza dla Anglii. Wreszcie prawem z 1871 r. były zniesione ograniczenia dla katolików, do czego wiele przyczynił się W. Gladstone. Król angielski Edward VII już tej przysięgi nie wykonywał.

(Por. F. Makower, *Die Verfassung der Kirche von England,* Berlin, 1894, 98; *The religious Test Acts. The Coronation Oath,* w Month 84—86, 1895—6; *W. W.,* t. 11, 1427—30; *KH.* Buchb., t. 2, 2332; W. Krynicki, *Dzieje Kła powszechnego,* Włocławek, 1908, str. 644, tamże literatura; ob. też art. Akt Testacyjny, Anglia, O'Connel, Supremacya, Supremacyjna przysięga, przy których uwzględniona najnowsza literatura).

X. A. F.

Testacyjny akt ob. Akt testacyjny.

Testament. Określenie. Podział. T-y duchownych. T-y a prawo świeckie. Literatura. Wzór T-u własnoręcznego.

Testament jest to jednostronne rozporządzenie spadkodawcy swoim majątkiem na przypadek śmierci. T. nie ma nic wspólnego z umową i stanowi prostą obietnicę, podlegającą zmianie lub odwołaniu aż do ostatniego tchnienia zapisodawcy. Ta możność czynienia T-u jest prostem następstwem prawa własności, jakkolwiek wśród teoretyków panuje co do tego rozbieżność zdań (por. Grotius, *De iure belli et pacis,* lib. 6, cap. 6). Własność nie byłaby tem, czem jest wedle pojęć współczesnych, gdyby właściciel majątku nie mógł rozporządzać nim wedle swego uznania tak za życia jak i na wypadek śmierci (Puffendorf, *De iure naturae et gentium,* lib. 4, c. 10; L. Gumplowicz, *Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiejętnym,* Kraków, 1864; H. Cederbaum, *Jak napisać testament własnoręczny,* Warszawa, 1903). Zgadzają się moraliści na to, że ten kto obiecał nie cofać raz napisanego T-u, a jednak go cofa, czyni to zupełnie ważnie, a nawet jeżeli prawo świeckie unieważnia obietnicę nie odwoływania i licite. I w wypadku, gdyby nawet przysięgą się zobowiązał do nieodwoływania T-u, a słowa nie dotrzymał, czyni to również ważnie, a to z tego powodu, że przysięga obietnicy jego nie wzmocniła, była ona bowiem żadną; ale czyniłby niedozwolenie i ciężkoby grzeszył, przysięga bowiem, acz nie wzmocniła obietnicy, to jednak przysięgającego związała do jej zachowania ze względu na Boga, wezwanego na świadka. Ale z przysięgi wypływa zobowiązanie jedynie ex religione; może więc ktoś prosić władzę kln̨ą o zwolnienie go od tego obowiązku i po otrzymaniu tego do niczego więcej nie jest obowiązany i może T. swobodnie zmieniać (por. Lugo, *De iustitia et iure disp. XXIV,* n. 27 sqq.; D'Annibale, 2, 360, 1; cap. 2 de pactis (1, 18) in VI-o). Sporządzenie T-u jest aktem bardzo ważnym, dlatego i sposób robienia T-w od dawien dawna podlegał pewnym prawidłom, których zapisodawca ściśle przestrzegać musiał.

Początek T-w i rozwój ich formy należy się Rzymianom. Istotną treścią T-u w prawie rzymskiem w przeciwieństwie do dzisiejszych kodeksów cywilnych było naznaczenie spadkobiercy. Zasad prawa rzymskiego Kł Chrystusowy bynajmniej nie odrzucał, przeciwnie na swoją i ubogich korzyść T-a, czynione przez wiernych, przyjął (por. Thomassin, *Vetus et nova Ecclesiae disciplina,* cap. 16, n. 3; cap. 18, n. 1 i nast.).

Stosownie do formy, w jakiej się T-a czynią, dzielą się na publiczne lub prywatne, ustne (t. nuncupativum) i piśmienne (t. scriptum, holographum), uroczyste i niedoskonałe i uprzywilejowane (por. Wernz, *Ius Decretalium,* Romae, 1908, t. 3, § 276). O szczegółach układania tych T-w zwłaszcza dla osób świeckich poucza prawo świeckie, kodeksy cywilne, do nich więc odsyłamy (por. Dla Austryi ustawy o T-ch mieści *Powszechna księga ustaw cywilnych,* cz. 2, rozdz. 9, § 552 i nast., pewne wyjątki cytuje Aichner, w *Comp. juris eccl.,* § 233; Dla Prus kodeks cywilny p. t. *Das bürgerliche Gesetzbuch für das deutsche Reich,* księga 5, rozdz. 3, § 2064 i nast. Streszczenie tych praw podaje M. Nassalski w *Formularium legale practicum,* Vladislaviae, 1905, str. 324—331. O prawie w państwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem ob. niżej).

Co zaś do T-w osób duchownych, bo o tem głównie tu informujemy, to prawo kanoniczne podaje szereg przepisów, do których duchowny przy czynieniu T u stosować się winien (por. C. XII qu. 1—5; X, 3, 25; X, 3, 26; X, 3, 27; in VI-o, 3, 11; Clem. 3, 6; Conc. Trid., sess. 12, c. 8; sess. 24, c. 1 de reform.). Według ustaw Kła, od najdawniejszych czasów duchowny tem tylko mieniem mógł dowolnie rozporządzać, które w stanie świec-

kim będąc, już posiadał albo jako duchowny w darowiźnie lub spadku otrzymał. Majątkiem z tytułu klnego pochodzącym dowolnie rozporządzać było duchownym wzbronione; takowy pozostawał przy kle (C. 1, C. 12, qu. 3; Conc. Carthag. III, a. 397: c. 39 Apost.; c. 33, 48 Conc. Agath. r. 506). Dodajemy, że moraliści i kanoniści za majątek świecki osoby duchownej uważają: 1) „Bona, quae paternae successionis vel cognationis intuitu, seu dono consanguineorum aut amicorum, non habito respectu ad ecclesiam pervenerunt ad clericos" (C. 9, X, 3, 26); 2) „Bona industralia", a więc wszystko przez pracę literacką, przez prywatne udzielanie lekcyi, prowadzenie gospodarstwa, ogrodnictwo, sadownictwo itp. nabyte mienie (C. 2, C. XII' qu. 3; c. 9, X, 3, 26). Do majątku klnego—podług autorów—należą: 1) Dochody z beneficyum, prebendy, bądź w pieniądzach, bądź w naturaliach; także państwowe pensye i dodatki, o ile one „intuitu ecclesiae" tj. przez wzgląd na urząd klny wypłacane bywają. 2) Dochody z urzędów klnych, nie mających natury beneficyum, o ile się je wypłaca z klnych środków np. profesorzy przy niektórych seminaryach; dalej dochody z posad, jeżeli missio canonica do ich zajęcia jest potrzebną np. profesorzy przy fakultetach teolog., posady nauczycieli religii przy gimnazyach itd. 3) T. zw. akcydensa (quasi industralia). Tymi ostatnimi dochodami ksiądz do woli rozporządzać może T-m (por. S. Poenitentiaria 9 Augusti 1821). Ponieważ majątek klny, który ksiądz ma w swojem rozporządzeniu, służy do jego utrzymania, przeto ksiądz na cele dobre dać lub zapisać może tylko to, co po odtrąceniu na utrzymanie zostanie, „bona superflua". Za „dobre cele" (piae causae) uważa się te, które za takie uważa Kł: kły, kiasztory, misye, seminarya, biedni itd. Wśród tych biednych w pierwszym rzędzie są biedni bracia, siostry, biedna kształcąca się młodzież itp. Podług prawa kanon. t. zw. „res sacrae", które są własnością księdza-testatora, jak np. kielichy, mszały, ornaty, stuły itp. winny być zostawiane kłom. Wyraźnie to zaznacza pż Pius V (*Bull. mag. Lux.* 2, 253): „Hac nostra perpetuo valitura constitutione statuimus, ordinamus, decernimus et declaramus, quod de cetero omnia et singula ornamenta et paramenta ac vasa... et aliae res sacrae etiam auri et argenti ac quaecunque alia bona... ad usum et cultum divinum etiam in eorum privatis aedibus et capellis vel oratoriis destinata tempore eorum (sc. beneficiatorum) obitus ex testamento vel ab intestato relicta... ad singulas ecclesias... et beneficia hujusmodi, in quibus resederint, aut quibus praefuerint... spectent et pertineant ac spectare et pertinere".

Swe krzyże i pierścienie mogą bpi krewnym zapisać lub w inny sposób dowoli nimi rozporządzać, o ile te rzeczy „de bonis ad ecclesiam non pertinentibus" były nabyte (Constit. Pii IX, Quum illud d. d. 1 Junii 1847; S. C. Ep. et Reg. 4 April. 1851; S. C. C. 24 Augusti 1867 in Act. S. Sed. vol. 3, p. 238 i nast.; Act. S. Sed. vol. 4, p. 87). Kardł Parocchi 25 marca 1889 r. z rozkazu pża Leona XIII wszystkim bpom zalecił: „ut ss. ligni (i. e. crucis) particulas, quas thecis inclusas pectore prae se suspensas ferunt, successoribus transmittendas curent, adeo ut post ipsorum mortem... ad hos perveniant legitimo haereditatis iure" (por. Noldin, *Theologia moralis,* Oeniponte, 1902, t. 2, § 549 i nast.; Wernz o. c., t. 3, § 278 i nast.; *Miesięcznik Klny,* Poznań, 1910, zesz. 15 i 17 w art. mec. St. Zaleskiego p. t. „O testamentach z uwzględnieniem potrzeb duchowieństwa). Jakkolwiek prawo kanon. wyraźnie mówiło, co duchowny z majątkiem z tytułu klnego powstałym winien zrobić, to jednak z biegiem czasu dyscyplina pierwotna pod tym względem nieco osłabła. Pż Aleksander III (1159 — 1181), nastając na obserwancyę dawnego prawa, nie potępił jednak zwyczaju dawania pewnej sumy z tego majątku biednym i służącym księdza itp. (C. 12, X, 3, 26). Ten wyłom z biegiem czasu się powiększył. Ale prawa wyraźnego, powszechnego i pisanego, któreby nadawało wolność czynienia T-u duchownemu nawet na dobre cele ze zbywających dochodów beneficyalnych, przez całe średniowiecze nie było. Zresztą ta swoboda dopuszczona w prawie partykularnem lub ze zwyczaju okazała się w krótkim czasie żadną wskutek t. zw. prawa łupu (ob. Jus spolii). Do zapisów na cele pobożne z biegiem czasu zaczęto przyłączać zapisy na cele świeckie; bpi milcząco się wobec tego zacho-

wywali, i zwyczaj ten złamał prawo dawniejsze (por. też Conc. Trid. sess. XXV, c. 1 de reform). Zdaje się jednak, że pomimo wszystkiego lex scripta Kła (Decretales, Tridentinum) co do rozporządzeń pośmiertnych, tyczących się dochodów z beneficyum na dobre cele, obowiązuje ex iustitia i bona superflua z klnego majątku winny być oddane na dobre, nie świeckie cele (por. Wernz, o. c. § 274).

Podobnych zasad powinien się trzymać i zakonnik przy czynieniu T-u z tą różnicą, że powinien jeszcze na to brać dyspensę od pża.

Teologowie i prawnicy zastanawiają się również nad pytaniami, czy T. wogóle, uczyniony na cele świeckie lub pobożne, a pozbawiony form prawnych, jest ważny czy nie, kto może zrobić ważny T., a kto może być spadkobiercą, do czego na sumieniu są zobowiązani egzekutorowie T-u, jak winno się tłumaczyć T. i czy ostatnią wolę wolno zmieniać i jeżeli wolno, to kto to może zrobić, ale są to już szczegóły, po wyjaśnienie których odsyłamy do dzieł specyalnych, jakie w tekście lub w literaturze podajemy.

Prawa Kła ogólne, dotyczące T-w, obowiązywały i w Polsce. Synody nasze wydawały przepisy, w których nie broniono duchownym czynienia zapisów testamentowych, a jedynie ostrzegano przed nepotyzmem i przed wynagradzaniem lub obdarowywaniem niegodnych (por. syn. chełmiński 1583 r.); wskazywały cele, na które kapłan majątek swój obracać winien (por. syn. warmiński 1575, chełmiński 1605 r., warmiński 1610, chełmiński 1745, poznański 1738, wileński 1744 r., przemyski 1902). Bp Kromer 1575 r. za nieważny uznał każdy T. plebana, pomijającego własny kł, ale to odmienił bp Rudnicki, zostawiając sobie i następcom poprawę takiego T-u przez wyznaczenie na ten cel z pozostałości beneficyata pewnej cząstki. Na synodach była też przepisana forma T-u (por. syn. legata Filipa 1279 r., syn. prowinc. 1621 r., poznański 1738 r., żmujdzki 1752 r.) i wskazane obowiązki egzekutorów (syn. warmiński 1610 r., warmiński 1726, kijowski 1762, krakowski 1711, chełmiński 1745). Dopilnowanie wykonania T-u już syn. 1279 poruczył bpom; oni zatwierdzali T-y nie tylko księży, ale i osób świeckich. Wykonanie ostatniej woli zmarłego uważano za uczynek pobożny i religijny, zatem władzy klnej podległy. W prawach synodalnych są też zarządzenia na wypadek, gdy beneficyat umiera bez T-u (ab intestato) (por. syn. pozn. 1720 i 1738 r., chełmiński 1583, gnieźn. 1648, wileński 1744). Prymas Poniatowski okólnikiem z d. 12 marca 1787 r. chce, aby w tych razach dziekan dopilnował $^1/_4$ części obowiązkowej, należnej kłowi z ustawy konstytucyi 1768 r. (Volum. legum, 7, f. 819). Część ta dotąd przez prawo z d. 6 stycznia 1824 r. (*Dziennik Praw Królestwa Polskiego,* t. 8, 320) ze spadku po beneficyatach jest wymagana nawet wtedy, gdy proboszcz przed śmiercią z probostwa zrezygnował według decyzyi senatu z 1864 r. (*Rocznik sądowy* z 1866 r, str. 232; St. Zawadzki, *Prawo cywilne,* t. 1, str. 602 i t. 3, str. 606).

Ponieważ w Polsce T-y z Kła przeszły do narodu, iure haereditario duchowni dziedziczyli majątki, za przykładem księży poszli i panowie świeccy, więc długi czas sprawy, wynikające z T-w były sądzone albo w sądach duch. albo świeckich, zapisy jednak na Kł i ad pias causas były zostawione tylko sądom duch. O szczegółowych u nas rozporządzeniach co do T-w por. R. Hube, *Prawo polskie w XIII w.,* str. 89; Ks. Ostrowski, *Prawo,* t. 1, str. 154). Litwa miała też same prawa co do T-w, co i w Polsce, ale dokładniej wyjaśnione (por. ks. Ostrowski, o. c., 1, 155; *Prawa z Statutu W. Ks. Litewskiego,* Warsz., 1783, 621; P. Burzyński, *Prawo polskie,* 2, 281). Obecnie w Król. Pol. pod panowaniem Rosyi obowiązuje kodeks Napoleona, wprowadzony 1809 r. i zastosowany do kraju 1824 r., następnie uzupełniony licznemi zarządzeniami i wyjaśnieniami. Rozróżniają się podług tego kodeksu T-y: własnoręczny czyli prywatny, urzędowy czyli notaryalny i tajemny czyli mistyczny. Szczegółowe przepisy o nich podaje kodeks cyw. t. 10 art. 895 i nast. Wzbronione są w T-e substytucye i czynią nieważny zapis, uczyniony z warunkiem osobie, aby ta po swej śmierci lub w czasie wyznaczonym przekazała go komu innemu, w T-e wskazanemu. Wszelkie wogóle zastrzeżenia i warunki w T-e o tyle mają znaczenie, o ile możliwe są do wykonania, a nie sprzeciwiają się prawu, porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom. Dla uniknięcia podejść prawo przepisało formę T-u pod nieważno-

ścią. Własnoręczny T. cały od początku do końca koniecznie musi być pisany ręką testatora, w wyrazach jasnych, zrozumiałych, a nie ogólnikach; język dowolnie obrany; pisany atramentem, a w ostateczności ołówkiem, przekreślenia i poprawki nie szkodzą, byle były podpisem poświadczone, liczby cyframi, a lepiej literami wyrażone. Konieczną jest data, oznaczająca dzień, miesiąc i rok spisania T-u, a może być na początku lub na końcu, zawsze jednak i koniecznie przed podpisem testatora, obejmującym jego imię i nazwisko. Na podpisie kończy się T.; coby dalej było bez daty i podpisu, niema znaczenia. Te same przepisy odnoszą się do kodycylów, które również mieć powinny koniecznie datę i podpis, a mogą być dołożone w dalszym ciągu po T-e na tym samym papierze lub na innym. Ponieważ T. rozporządza pozostałym majątkiem testatora czyli spadkiem, na innych przechodzącym, stąd prawo o T-ch ma blizki związek z prawem spadkowem. Od spadków testamentowych opłaca się procent, czyli podatek, od r. 1884 zastępujący dawny stempel kolateralny (*Dziennik Praw Ks. Warsz.*, t. 4, § 7). O prawie obowiązującem przy pisaniu T-w ob. *Swod zakonow*, t. 10, cz. 1, ks. 3, rozdz. 5, art. 1000 i nast.

Literatura klna i świecka o T-ch jest bardzo obfita. Przytaczać wszystkie dzieła, o T-ch traktujące, niepodobna. Podajemy poza przytoczonemi w tekście główniejsze, gdzie i literatura podana: Sentis, *De iure testamentorum a clericis saecular. ordinandorum;* Wolf von Glanvell, *Die letztwilligen Verfügungen nach gemeinem kirchlichen Rechte,* 1900, 34 i nast.; Hollweck, *D. Testament des Geistlichen nach kirchl. und bürgerlichen Recht,* Eichstätt, 1901; Th. Meyer S. J., *Institutiones iuris naturalis,* Friburgi, 1900, t. 2, § 204 i nast.; W. Cathrein S. J., *Filozofia moralna,* wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", Warszawa, 1904, t. 3, str. 249—253; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* Romae, 1912, t. 3, tamże zebrana literatura; *W. W.*, t. 11, 1430; *KH.* Buchb., t. 2, 2336; Singer, *Historische Studien über die Erbfolge nach kath. Weltgeistl. in Oesterreich-Ungarn,* 1883; tenże, *Die Behebung der für Ordenspersonen bestehenden Einschränkungen im Commercium mortis causa etc.,* Innsbruck, 1880; Lehmkuhl, *Theologia moralis,* t. 1, 1141 i nast.

Ponieważ kapłan może się znaleźć w takiej okoliczności, że będzie musiał ciężko choremu penitentowi przypomnieć o tem, by własnością swoją uczciwie i sumiennie rozporządził na wypadek śmierci, winien to uczynić z jaknajwiększym taktem i pozatem winien, umieć dać dobrą, odpowiednią do wymagań, obowiązującego w tym względzie prawa, radę. Wszelka stronność dla pewnych osób i tembardziej jakaś myśl osobistych widoków muszą tu być absolutnie wykluczone. Niech kapłan nie podejmuje się obowiązku egzekutora T-u, chyba, że nikogo nad niego niema odpowiedniejszego.

Informacyi bliższych o układaniu T-w podług wymagań prawa u nas obowiązującego zasięgnąć można w dziełach: Józefa Louis, *Prawo spadkowe,* Warszawa, 1855; Fr. Ksaw. Kojsiewicza, *O spadkach beztestamentowych,* Warszawa, 1845; Filipa Flauma, *O prawach spadkowych dziecka naturalnego,* Warszawa, 1865; Fr. Podlewskiego, *O spadkach i testamentach,* Warszawa, 1900; H. Cederbauma, o. c.; Leonarda Bobińskiego, *O testamencie i pisaniu testamentu,* Warszawa, 1901 i Nassalski, o. c. bardzo przystępnie i wyczerpująco.

By ułatwić kapłanom napisanie T-u, który winni mieć przygotowany bez oglądania się na lata starości, podajemy tu wzór, jaki w archid. warszawskiej podano duchowieństwu. Wzór ten opracowany przez specyalistów, uwzględnia to, czego prawo klne i świeckie od T-w wymaga.

Ostatnia wola moja.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Ja niżej podpisany (imię i nazwisko), będąc zupełnie zdrowym na umyśle, niniejszym testamentem moim czynię następujące rozporządzenie:

Majątek mój, jaki posiadam, składa się: 1) z nieruchomości w mieście... №... położonej (lub ziemskiej..., obejmującej...), 2) z sumy... w listach zastawnych..., złożonych w depozycie... (lub sumy pieniężnej... rb., ulokowanej... i 3) z ruchomości, a mianowicie... Na wypadek śmierci mojej całkowity, wyżej wymieniony, majątek mój oraz wogóle całkowity majątek, jaki w chwili śmierci mojej posiadać będę, zapisuję w sposób

następujący: (dla beneficyantów: nieruchomość oceniam... rb. ruchomości... rb., a więc czwarta część majątku mego stanowi najwyżej... rb., które, według przepisów obowiązujących mają być użyte na kościół, resztą zaś rozporządzam w sposób następujący):

1) Na koszta pogrzebu mego do rozporządzenia... przeznaczam... rubli...

2) Na 30 Mszy Gregoryańskich zapisuję rubli... Suma ta ma być wydaną N N lub XX (wymienić osobę) lub według uznania egzekutora testamentu, z prośbą o odprawienie lub zajęcie się odprawieniem w jaknajkrótszym czasie tych Mszy Świętych za duszę moją.

3) Dla służby mojej, a mianowicie: a)... zapisuję... rubli, b)... przeznaczam... rb....

4)... rubli zapisuję na wyłączną i nieograniczoną własność Towarzystwa Oszczędności i Pomocy dla Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa Archidyecezyi Warszawskiej z obowiązkiem użycia tej sumy na dom emerytów lub fundusz zapomogowy. Nadto, sumę... rb. zapisuję na rzecz funduszu zapomogowego tegoż Towarzystwa Oszczędności i Pomocy dla dla Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa Archidyecezyi Warszawskiej z obowiązkiem zajęcia się odprawianiem corocznie w dzień śmierci mojej Mszy Świętej za duszę moją.

5) Dla niezamożnych alumnów Rzymsko-Katolickiego Seminaryum Duchownego w Warszawie, wyróżniających się nauką i cnotą, na ich osobiste potrzeby, do uznania Regensa tegoż Seminaryum przeznaczam... rubli. Suma ta ma być wypłacona na ten cel na ręce Ks. Regensa i do jego rozporządzenia.

6) Na biednych parafii mojej... zapisuję... rb. Suma ta ma być wypłacona na ręce... i podzielona pomiędzy biednych według jego uznania.

7) Rodzinie mojej, a mianowicie: a)... zapisuję... rb., b)... zapisuję...

8) Na wybudowanie ołtarza w kościele... zapisuję... rb., na organy do tegoż kościoła... rb.

Legaty powyższe mają być wypłacone z kapitału, o którym na początku mowa i ze sprzedaży przez publiczną licytacyę nieruchomości mojej... (o ile takowe nie zostały komuś zapisane).

9) Ruchomościami memi domowemi rozporządzam w sposób następujący:

a) bibliotekę zapisuję Regensowi Seminaryum Rzymsko-Katolickiego Duchownego w Warszawie (lub innej osobie albo instytucyi, np. parafii, bibliotece parafialnej).

b) meble i wszystkie ruchomości domowe, nieobjęte innymi zapisami, zapisuję w całości (lub częściowo), a mianowicie:... (wymienić komu i co). Na rzecz fundi instructi zapisuję...

c) Ubranie moje i bielizna mają być rozdane biednym według uznania... Życzeniem mojem jest, aby ruchomości dostały się in natura zapisodawcom.

Na wypadek, gdyby którekolwiek z rozporządzeń poszczególnych, objętych tym testamentem, dla jakichbądź względów nie mogło być wykonane ściśle z wolą moją, uważać się ono będzie za nienapisane i suma niem objęta powiększy zapis na rzecz Towarzystwa Oszczędności i Pomocy dla Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa Archidyecezyi Warszawskiej (lub też: suma niem objęta przejdzie na własność N N...). Gdyby zaś instytucye, dla których zapis uczyniłem, zostały zniesione przed odebraniem niniejszych zapisów, lub cel, jakiemu służą, został zmieniony niezgodnie z dzisiejszem ich przeznaczeniem, suma, odpowiednim zapisem objęta, przejdzie na własność N N (wymienić instytucyę lub osobę prywatną). Egzekutorem (lub egzekutorami) niniejszego mojego testamentu mianuję:

1) ...

2) ...

Nadaję również każdemu z nich prawo zamianowania od siebie egzekutora, gdyby nie zdołał za życia swego wprowadzić w wykonanie niniejszego mojego rozporządzenia, lub też gdyby od wykonania jego usunął się dla jakichkolwiek względów. Z chwilą śmierci mojej zarząd i posiadanie mego majątku przejdzie do egzekutorów. Życzeniem mojem jest, aby powyższe legaty, które w tym testamencie zapisałem, w ciągu roku od daty śmierci mojej wypłacone zostały bez procentu. Procenty zaś narosłe mają być użyte na koszt postępowania spadkowego (albo też stanowić będą własność egzekutorów). Po zapłaceniu powyższych legatów całą resztę, jaka po mnie pozostanie, zapisuję na wyłączną własność N N... Gdyby zaś majątek mój zmniejszył się, to ma być zastosowana redukcya wszystkich legatów w odpowiedniej

proporcyi (lub też za wyłączeniem następującego lub ewentualnie następujących legatów..., które redukcyi podlegać nie będą).

Taka jest ostatnia wola moja. Amen.

Miejsce napisania testamentu... d.... roku

(podpis) imię i nazwisko.

Uwaga. 1) Dla beneficyantów jest pożądana ocena całego majątku i określenie czwartej części takowego, która ma być oddzielona, jako część obowiązkowa na kościół, przy którym zmarły zostawał lub zostawać był powinien.

2) Gdyby zapisodawca miał na względzie inne instytucye czy filantropijne, czy społeczne, to takowe wskazać winien z wymienieniem sumy, jaką im zapisuje.

3) Część rozporządzalna majątku nie może przewyższać połowy takowego, jeżeli testator pozostawia jednego lub kilku wstępnych w każdej z dwu linii—ojczystej i macierzystej – a trzech czwartych, jeżeli pozostawia wstępnych w jednej tylko linii (art. 915 Kod. Cywil.).

X. A. F.

Testament Stary i Nowy ob. Biblii nazwy.

Testament XII-u Patryarchów ob. Apokryfy.

Testes synodales ob. Świadkowie synodalni.

Testimoniales ob. art. Commendatitiae litterae, Litterae testimoniales i Celebret.

Tetradyci ob. Orygenesowskie spory.

Tetragramma ob. Jehova.

Tetrapla ob. Orygenes i Biblijne tłumaczenia.

Tetrarcha. W ścisłem znaczeniu wyraz ten oznacza rządcę czwartej części jakiegoś państwa, w prawie zaś rzymskiem jest to nazwa lennego księcia, nie posiadającego tytułu królewskiego, ale korzystającego z praw króla. Nazwa ta pochodzi z Tessalii, która w IV w. przed Chr. podzieloną była na cztery części (tetrarchie). W późniejszym czasie wyraz ten rozpowszechnił się i służył na oznaczenie władcy bez względu na rozmiar terytoryum jego władzy. Co większa, niekiedy stał się synonimem wyrazu „król" (Mt. 14, 9). Takimi tetrarchami z woli Antoniusza zostali w Palestynie Herod (późniejszy król) i Fazael, jego brat. Po śmierci Heroda W., najstarszy syn Archelaus został etnarchą, młodsi natomiast Herod Antypas i Filip, otrzymując drugorzędne prowincye Palestyny, mieli tytuł tetrarchy. Również św. Łukasz (3, 1) opowiada o Lizaniuszu tetrarsze abileńskim. (Por. Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes,* 1, Leipzig, 1901, 432; Felten, *Neutestamentliche Zeitgeschichte,* Regensburg, 1910, 1, 149; Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 1911, 3, 1146).

X. R. A.

Tetsch Karol Ludwik, protestancki historyk kliny. Ur. 1708 r. w Królewcu, był pastorem w Libawie, gdzie † 1771. Wydał: *Curländische Kirchengeschichte,* Królewiec, 1743; *Kurze Geschichte der zum Dienst der Gemeine Jesu in den Herzogthümern Curland und Semigallen gewidmeten lettischen Kirchenlieder und ihrer offentlichen Sammlungen,* tże, 1751; *Curländische Kirchengeschichte von dem Zustände dieser Provincial-Kirche bis zum Ableben Gottards, ersten Herzogs in Curland,* 3 t., Ryga, 1767—69 i w. innych.

Tetzel Jan, dominikanin; ur. 1465 r. w Pirna w Miśni. Po odbytych studyach na uniwersytecie lipskim, wstąpił do zakonu Dominikanów (1489 r.). Pomiędzy 1505 - 1510 r. głosił odpusty jubileuszowe w kilku prowincyach niemieckich, jednocześnie w 1509 r. zostaje mianowany inkwizytorem dla Saksonii, od 1516, jako podkomisarz pski, głosi odpust jubileuszowy, ogłoszony przez pża Juliusza II, a przez Leona X potwierdzony i ta ostatnia misya czyni głośnem imię T-a w historyi. Juliusz II postanowił wznieść w Rzymie według planu Bramantego i Michała Anioła, nową wspaniałą bazylikę na cześć św. Piotra. Leon X miał dzieła dokończyć. Wojny atoli za Juliusza II wyczerpały finanse Stolicy Aplskiej; przeto Leon X, ponieważ bazylika miała stanąć kosztem całego chi-

jaństwa, zwrócił się o pomoc materyalną do wiernych, a użył do tego środka wówczas zwykłego: ogłosił odpust powszechny i oprócz zwykłych warunków pokutnych dodano składanie ofiar na budowę powyższej bazyliki. W r. 1516 ogłoszono bullę odpustową i wyznaczono pełnomocników do rozmaitych krajów. W Niemczech natrafiono na grunt bardzo nieprzychylny; ludność, przygnębiona ciężkimi warunkami ekonomicznymi, niechętnie przyjęła wiadomość o jubileuszu. Zwracano uwagę Leonowi X, by ostrożnie działał, przestrzegano przed grożącem niebezpieczeństwem odszczepieństwa; nie bacząc na tak trudne warunki, Leon mianował nadkomisarzem swoim arcybpa moguckiego, Albrechta Brandenburskiego, jako zaś kaznodzieję do głoszenia odpustu dodano mu Tetzla; i stało się to, co przewidywano: wybuchła w Niemczech pożoga rewolucyjno-religijna na czele z Lutrem. Dnia 31 paźdz. 1517 r. Luter przybija do drzwi klnych w Wittenberdze 95 tez w celach dysputy o mocy odpustów. Tetzel zrozumiał, że tu nie chodzi o dysputę szkolną, ale o kwestyę dogmatu, odpowiada Lutrowi w 106-u antytezach; studenci, dostawszy do swych rąk antytezy, publicznie je spalili. Luter zaś zachowuje się wyzywająco, zyskując coraz więcej poplecznikow. Wobec takiej sytuacyi T., nie mogąc spełnić powierzonej sobie misyi, wraca do Lipska. Kardł Miltitz, nuncyusz pski, czyni mu wymówki, że on to spowodował rozterki religijne. W rezultacie T. był bez winy, w głoszeniu odpustów stał na gruncie katolickim. Nigdy nie głosił, że odpust jest odpuszczeniem winy, lecz jedynie kary doczesnej. Błędnie jednak utrzymywał, że, by pozyskać odpust dla dusz zmarłych, nie potrzeba pokuty, jedynie ofiara złożona wystarczy i że odpustu dostąpi pewna ściśle określona dusza; była to jednak opinia wielu współczesnych teologów. Błędem również jego było, że zbyt gorączkowo brał się do sprawy, ściągał swemi kazaniami liczne tłumy, by mógł jak najwięcej ofiar przesłać do Rzymu. Były to pewne nadużycia, lecz nie one skłoniły Lutra do wystąpienia przeciw odpustom, lecz wogóle sama nauka o odpustach i o dobrych uczynkach, wręcz przeciwna nauce luterskiej. Zarzuty, jakie czyniono T-i quoad mores, że ubliżał czci N. M. P. i Świętych, są zgoła fałszywe. † 4 lipca 1519 r. w Lipsku.

(Por. G. Hechtius, *Vita I. Tetzel,* Vitembergae, 1717; Fr. G. Hofmann, *Lebensbeschreibung des Ablasspredigers I. Tetzel,* Lipsk, 1844; N. Paulus, *I. Tetzel der Ablasspred.,* Mainz, 1899; H. Denifle, *Luther und Luthertum in der ersten Entwickeluug,* 1903).

Rr.

Teudas ob. T e o d a s.

Teurgia, tak nazywano u pogan magię, za pomocą której rzekomo wchodzono w stosunki z bóstwami dobremi opiekuńczemi w przeciwstawieniu do g e o c y i, przez którą rozumiano uciekanie się do bóstw złych.

Teutonicus Jan ob. J a n T e u t o n i c u s 1.

Teutoński zakon ob. K r z y ż a c y.

Texier Bartłomiej, generał zakonu Dominikanów. Ur. 1379 r. w Draguignan, † 1449 r. w Lyonie; magister teologii na uniw. w Paryżu, od 1419 — 1426 r. był prowincyałem w Prowancyi, a w 1426 r. zamianowany generałem zakonu. Jako taki, był gorącym zwolennikiem reformy zakonu w półn. niemieckiej prowincyi (Bazylea, Nürnberg itd.); brał też udział 1435 r na soborze w Bazylei. (Por. *Monum. O. P. Histor.,* 8, 245; *Quellen u. Forschung. zur Geschicht. der Dominikaner,* 2, 1908, 44; 3, 1909, 65; *KH.* Buchb., t. 2, 2336).

Texier Klaudyusz, jezuita, znakomity kaznodzieja francuski; ur. ok. r. 1620 w Poitou, przez lat 30 pracował na kazalnicy na prowincyi, w końcu i na dworze królewskim dał się słyszeć, ale nie schlebiał możnym i śmiało wobec Ludwika XIV głosił prawdy Boże. Był prowincyałem na Akwitanię; † w Bordeaux w domu profesów w r. 1687. Kazania T-a pełne są cytat z Pisma św. i O.O. Kła. Ważniejsze są: *L'impie malhereux* ou les trois malédictions du pécheur, prêchés pendant l'avent, Paris, 1673 i 1678, po łacinie 1695; *Sermons pour tous les jours de carême,* tże, 1675, 2 t. (miane wobec króla); *Octave du Saint-Sacrement* et de la croix, tże, 1676; *Sermons*

sur les mystères de la vie de N. Seigneur etc., tże, 1677, 2 t.; *Panégyriques des Saints,* tże, 1678, 2 t.; *Sermons pour les dimanches,* tże, 1678, 2 t.; *Conduite spirituelle* pour la retraite, tże, 1678. Wybór kazań T-a po niemiecku wyszedł w Regensburgu 1871—76, 10 tomów. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.,* 1900, 8-o, t. 4, s. 623; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 3, s. 161 i nast.).

X. J. N.

Teza w naukowem dochodzeniu jest to twierdzenie, które trzeba udowodnić. Już w średnich wiekach stawiano tezy dla udowodnienia podczas akademickich dysput (Theses defendendae), w których defendent, broniący się wobec oponenta, musiał wykazać swoją erudycyę i dyaleklyczną sprawność. Bardzo często takie tezy służyły do pierwszych filozoficznych i teologicznych walk. Znane są zwłaszcza 95 tez Lutra (ob.) z 31 paźdz. 1517 r. Zostały one na nowo opracowane w 1817 r. przez pastora Klausa Harms'a (ob.) z dodaniem nowych 95 tez, zwróconych przeciw racyonalizmowi swojego czasu i przeciw unii luteranów z reformowanymi. Wywołało to pismo ogromną burzę w Niemczech (por. *Evang. Kirchenzeitung,* 1829, 353, 633 i nast.; *KL.* W. W., t. 5, 1516 i nast. „Tezy potępione" (Theses damnatae) są to twierdzenia, ogłoszone powagą klną za błędne, niebezpieczne, gorszące itp. (ob. art. Cenzury klne).

X. A. F.

Thalhofer Walentyn, liturgista. Ur. 21 stycznia 1825 r. w Unterroth pod Ulmem. W r. 1858 został drem teologii w uniw. monachijskim, a wkrótce potem otrzymał święcenia kapłańskie. Zrazu prefekt seminaryum duch. w Dilingen, po 2-ch latach został prof. egzegezy i archeologii biblijnej w tamecznem liceum. Katedrę nauczycielską uważał za swój główny zawód, a nadawał się do tego szczególnie dla swej głębokiej wiedzy i zalet pedagogicznych, przyczem pracował gorliwie w konfesyonale i na ambonie. W r. 1863 został dyrektorem Georgianum w Monachium (konwikt dla studentów teologii w tamecznym uniwersytecie) i prof. teologii pasterskiej. Jak w młodych swych latach zwalczał pseudo-mistycyzm i irwingianizm szerzący się w Szwabii, tak później występował śmiało pko starokatolicyzmowi, ostrzegając przed nim swych uczniów. W 1887 r. został dziekanem katedralnym w Eichstätt i wykładał w tamecznem liceum liturgikę. Z polecenia bpa wydał *Rituale Romano-Eystettense* i *Manuale* dla kleru dyecezyi. Zasłużony ok. restauracyi katedry, został 1885 prałatem domowym pskim, a 1889 r. proboszczem katedralnym; † 17 września 1891 r. w Unterroth. Najważniejszem jego dziełem jest *Handbuch der kathol. Liturgik,* praca wprawdzie nieskończona, którą niedawno temu uzupełnił ks. Ludwig Eisenhofer prof. teologii w bpiem liceum w Eichstätt i wydał w 2 t. we Fryburgu badeńskim 1912 r.; *Die unblutigen Opfer des mosaischen Cultus,* 1848; *Opferlehre des Hebräerbriefes,* 1855; *Beiträge zur Geschichte des Altermistizismus und insbesondere des Irvingianismus im Bisthum Augsburg,* Regensburg, 1857; *Erklärung der Psalmen mit besonderer Rücksicht auf deren liturgischen Gebrauch,* 6 wyd., 1895; *Das Opfer des alten und neuen Bundes,* Regensburg, 1870.

(Por. Schmid, *Dr. Val. Thal.,* Kempten, 1892; W. W. *Kirchenlexicon*).

M. B.

Thamer Teobald, kontrowersista; ur. w Oberehnheim w dolnej Alzacyi, od 1534 studyował w Wittemberdze pod kierunkiem Lutra i Melanchtona. W 1839 r. został prof. teologii we Frankfurcie nad Odrą, w 1843 w Marburgu kaznodzieją przy kle św. Elżbiety i kaznodzieją polowym w czasie wojny szmalkaldzkiej. Tu się przekonał, jakie skutki pociąga za sobą zasada Lutra o wierze bez uczynków, porzucił więc protestantyzm i nawet ostro pko niemu występował. W r. 1553 udał się do Włoch, tam przeszedł na łono Kła katol. i przyjął święcenia dyakona. Po powrocie do Niemiec był katedr. kaznodzieją w Minden, prebendarzem w Moguncyi i wreszcie 1566 r. prof. teologii we Fryburgu badeńskim. † 1569 r. Z pism T-a wymienić należy: *Apologia Th. Thameri de variis calumniis, quas ab a 1552 usque 1561 tulit a Lutheranis,* Mogunt., 1561. (Por. Hochhutt, *De Th. T. vita et Scriptis,* Marb., 1858; *Kirchenlexicon,* 11, 1454).

Thamin Rajmund, filozof franc., współ-

czesny, wyznawca kierunku spirytualistycznego, prof. filozofii w uniw. paryskim. Napisał *Education et positivisme,* Paris, 1892, 18-o; *Saint Ambroise et la morale chrétienne au IV siècle.* Etude comparée de traité des devoirs de Cicéron et de saint Ambroise, tże, 1895, 8-o, teza doktorska. Nadto wydał wspólnie z Pawłem Janet'em *Cours de psychologie et de morale,* tże, 1892, 18-o, w kilku tomach.

Thamiry Edmund, współczesny, prof. fakultetu teologicznego w Lille, napisał: *Les Deux Aspects de l'Immanence et le Problème religieux,* Paris, 16-o.

Thamna, nazwa osób i dwóch miast. **1**) T. żona drugorzędna Elifaza, syna Ezawa i matka Amalek (Gen. 36, 12; I Par. I, 36); **2**) T., jeden z książąt edomickich, pochodzący od Ezawa (Gen. 36, 40); **3**) T. (hebr. Timnah) miasto sąsiadujące z Bethsames (Joz. 15, 10); **4**) T. miasto w pokoleniu Judy (Joz. 15, 57), dziś T i b n a niedaleko od Gabaa, dwie i pół godziny drogi od Betlehem. (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 38).

Thamnatha (hebr. Timnah), miasto położone na granicy północnej pokolenia Judy (Joz. 15, 10). Dawniej było ono miastem filistyńskiem, które zabrali Izraelici za czasów Ozyasza. Sennacherib podczas swej wyprawy do Palestyny zdobył również to miasto (por. Schrader, *Die Keilinschriften und das A. Test.*); dziś tylko ruiny wskazują na dawniejsze istnienie miasta. (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 38).

Thamnathsare (hebr. Timnah Serah), miasto w pokoleniu Efraima, które było dane przy podziale Palestyny Jozuemu jako dziedzictwo. Położone było na północ od góry Goas (Joz. 19, 50). W mieście tem następca Mojżesza umarł i był pochowany (Joz. 24, 30; Sęd. 2, 9). (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 38).

Thangmar (Thankmar), przełożony szkoły katedralnej w Hildesheimie ok. 970 r., później dziekan katedralny; znany i ceniony był jako dyplomata i jako uczony. W 1001 r. uczestniczył na synodzie rzymskim, frankfurckim. T-u przypisywane jest dzieło *Vita Bernwardi* bpa z Hildesheim i jego zarazem ucznia. *Vita* jest bardzo cennem źródłem do tego okresu czasu i najpiękniejszym zabytkiem z biografii średniowiecznych. Zdarzają się jednak w niej pewne niedokładności. Oprócz tego przypisywane jest T-u *Translatio s. Epiphanii.* (Por. Beelte, *Thangmar, sein Leben etc.,* Hildesheim, 1881; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtquellen,* Berlin, 1893, 1, 346; *Kirchenlexicon*).

Thargumim ob. B i b l i j n e t ł u m a c z e n i a.

Tharthan ob. A r m i e c u d z o z i e m s k i e n. 1.

Thaumaturgia, czyli dar czynienia cudów. Ściśle biorąc wyraz ten oznacza dar czynienia cudów prawdziwych, który otrzymują ludzie od Boga, jakkolwiek T-ą nazywają też cuda, rzekomo działane w fałszywych religiach. Roztropność chijańska podaje zasady rozpoznania i rozróżnienia tych ostatnich od prawdziwych. T. w rzeczywistości znajduje się tylko w Kle katolickim (ob. art. C u d.).

Thaumaturgus ob. G r z e g o r z C u d o t w ó r c a.

Theandricus, wyraz grecki oznaczający coś boskiego i ludzkiego zarazem (Deivirilis). Terminu tego używał św. Dyonizy bp ateński dla wyrażenia dwóch działań w Jezusie Chrystusie, boskiego i ludzkiego, i w tem znaczeniu termin jest najzupełniej właściwy i katolicki. Nadużywali tego wyrazu monofizyci i monoteleci, chąc przezeń wyrazić jedno tylko działanie w Jezusie Chrystusie. Przypuszczali oni, że w Zbawicielu natura boska i ludzka tak się z sobą zlały i pomieszały, że utworzyła się jakoby trzecia natura, której działanie nie było ani boskie ani ludzkie, lecz bosko-ludzkie czyli t h e a n d r i c a. Równocześnie w tem znaczeniu użyty termin T. jest heretyckim. (Por. Macri, *Hierolexicon,* p. wyr. T h e a n d r i c u s, oraz art. M o n o f i z y c i, M o n o t e l e c i).

Thèbes albo L u k s o r, bpstwo w Egipcie rytu koptyjskiego z rezydencyą w Tahtah. Założone w 1895 r. Na 2,000,000 mieszkańców liczy schizmatyków 120 tys., a katolików koptyjskich 15,000; pracuje

na jego terenie 36 kapłanów, którzy obsługują 28 kłów albo kaplic i uczą w 36 szkołach. (Por. *Annuaire pontifical*, Paris, 1913).

Thegan ob. Tegan.

Theglathphalazar ob. Teglatfalasar.

Theiner Augustyn; ur. d. 11 kwietnia 1804 r. we Wrocławiu, zrazu poświęcił się nauce prawa we Wrocławiu i Halli, gdzie 1829 r. otrzymał stopień dra na podstawie rozprawy: *Commentatio de Romanorum Pontificum epistolarum decretalium collectionibus antiquis*, Lipsk, 1829. Mając stypendyum rządowe, zwiedzał biblioteki w Brukselli, Londynie, Paryżu i Wiedniu, studyując tam źródła prawa kanon. Kilkomiesięczne przestawanie z La Mennais wpłynęło nań niekorzystnie, ale pobyt w Rzymie przyczynił się do pojednania z Kłem w 1833 r. za pośrednictwem o. Kohlmanna, jezuity. Następnie wstąpił do zgromadzenia Oratoryanów, a pracując ciągle naukowo, został w 1850 r. archiwaryuszem w Watykanie i konsultorem Kongr. Bpów i Zakonników, w 1855 prefektem archiwum watyk., konsultorem Inkwizycyi, Propagandy i członkiem różnych towarzystw naukowych. Należał też do komisyi dla narad co do definicyi dogmatu Niep. Pocz. oraz do komisyi obrzędów wschodnich i misyi przed soborem watyk. Kiedy po r. 1860 niektórzy profesorowie niemieccy zaczęli występować pod względem klnym opozycyjnie, T. stanął po ich stronie. Już przedtem w dziele *Geschichte des Pontificates Clemens XIV*, Lipsk i Paryż, 1853, dopuścił się niesprawiedliwych oskarżeń zakonu Jezuitów, wywołując liczne odpowiedzi; niefortunną była również *Histoire des deux Concordats de la République française en 1801 et 1803*, Bar-le-Duc, 1868. Za najgłówniejsze swe dzieło uważał T. nowe wydanie *Roczników* (Annales) Baroniusza i tegoż kontynuatorów, do których dodał 3 tomy o pontyfikacie Grzegorza XIII, Rzym, 1856. Wiele tam rzeczy dotyczy spraw polskich, a specyalnie do nich się odnoszą: *Monumenta vetera Poloniae et Lithuaniae historiam illustrantia*, t. 4 in fol., Rzym, 1860 — 1865; *Monumenta vetera Slavorum historiam illustrantia*, Rzym, 1861; *Clementis XIV epistolae et brevia*, Paryż, 1852. Nadto napisał: *Recherches sur les plusieurs collections inédites de decrétales du Moyen-âge*, Paryż, 1832; *Disquisitiones in praecipuas canonum et decretalium collectiones*, Rzym, 1836; *Versuche und Bemühungen des hl. Stuhles in den letzten 3 Jahrhunderten die getrennten Völker wiederum mit der Kirche zu vereinen*, Augsburg, 1837; *Geschichte der Zurückkehr der regierenden Häuser zu Braunschweig und Sachsen in den Schoos der kathol. Kirche*, 1843; *Geschichte der kathol. Bildungsanstalten*, Moguncya, 1835; *Zustände der kathol. Kirche in Schlesien 1740—1750*, Regensburg, 1852, w 2-ch t. T. był członkiem Akad. Umiej. w Krakowie; † 10 sierpnia 1874 r. w Civita Vecchia, pochowany w Rzymie na cmentarzu niemieckim.

(Por. W. W., *Kirchenlexicon*).

M. B.

Theiner Jan Antoni, teolog; ur. 1799 r. we Wrocławiu, † 1860 r. tamże. Na kapłana wyśw. 1822 r., w rok potem polecony przez swojego prof. Deresera (ob.) został nadzwyczajnym profesorem teologii we Wrocławiu. Od samego początku swojej działalności począł zdradzać anty-klne usposobienie; napadał na hierarchię, liturgię Kła i celibat. W 1826 wraz z bratem swoim Augustynem (ob.) promowany na dra teologii i prawa kanon., wkrótce wydaje dzieło p. t. *Die katholische Kirche, besonders in Schlesien, in ihren Gebrechen dargestellt* (Altenburg, 1826, 2 ed. 1828, nowo opracow. przez Nippold'a, 1893 r.), po napisaniu którego został przez rząd pozbawiony prawa wykładania na uniwersytecie. We dwa lata później wraz z bratem wydał książkę p. t. *Einführung der erzwungenen Ehelosigkeit bei den christlichen Geistlichen und ihre Folgen*, Altenberg, 1828, 2 t. (por. *Katholik*, 33, 1829, 354), które to dzieło jak i poprzednie przez Kł zostało zabronione. W 1830 T-a po uwolnieniu z profesury wysłano na parafię Polsnitz, 1836 r. przeniesiono go do Grössau, a 1837 do Hemsfeld. Ponieważ w tym czasie przeszedł do katolików niemieckich (Ronge), w 1845 publicznie go za to ekskomunikowano; ale poróżnił się z Rongem, pko któremu skierował swoje pismo p. t. *Reformatori-*

sche Bestrebungen in der kathol. Kirche, Altenberg, 1846. W 1855 r. T. został bibliotekarzem na uniw. we Wrocławiu i na tem stanowisku życie zakończył. Jako uczony, J. A. T. nie ma żadnego znaczenia. Jego *Komentarze na Pentateuch* i księgi *Mniejszych Proroków* są plagiatem.

(Por. A. Francke, *Schattenriss eines grossen Reformators, Dr. A. Th. nach seiner Stellung in der Wissenschaft u. im Leben,* Glatz, 1846; Reusch, 2, 1092; *KL.* W. W., t. 11, 1488; Schlachcikowski, *Th.,* 1910; *KH.* Buchb., t. 2, 2340).

X. A. F.

Theloz, ks. współczesny; napisał *Le Saint Sacrifice de la Messe,* d'après le B. Albert le Grand, Paris, 1889, 8-o; *Un directeur de séminaire.* L'abbé Robelin, Lyon, 1901, 16-o.

Thema, imię dziewiątego syna Izmaela (Gen. 25, 15); nazwa ta oznacza również pokolenie izmaelickie i krainę w półn. Arabii (Job. 6, 19). W napisach klinowych nazywają się Timai. (Por. Hagen, *Lexicon biblicum,* Par., 1911, 3, 1169).

Theman, imię pierworodnego syna Elifaza syna Ezawa. Oznacza również główne pokolenie edomickie i miasto położone w półn. Idumei. (Por. Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 3, 1170).

Theodofrid, mnich z Luxeuil, w 657 r. przez królowę św. Batyldę (ob.) został mianowany pierwszym opatem w Korbii, od r. 681 był bpem (z Amiens?), rok jego śmierci niewiadomy. Wydał bardzo ciekawe: *Versus de sex aetatis et mundi principio* (przedr. Dümmler w *Zeitsch. d. Antiq.,* 22, 1862, 423 i nast.) i *Versus de Asia et de universi mundi rota* (oprac. przez K. Stecker'a w *Berliner Progr.,* 1909). (Por. Wattenbach, 1^7, 122 i nast.; As B., 2^2, 993, 6; *KH.* Buchbergera, t. 2, 2345).

Theodor Laskaris, dwaj byzantyjscy cesarze: I) Th. I (1204 — 1222); ur. 1170 r., został obwołany cesarzem w nocy, kiedy Konstpl zdobyli łacinnicy, po swojej ucieczce założył cesarstwo Niceę i przed śmiercią zdobył prawie całą zachodnią Azyę Mniejszą.

2) Th. II, pomimo swoich nieustannych walk i chorób, znalazł jednak czas na pracę literacką. Najgłówniejszem teologicznem jego dziełem jest: Χριστιανικῆς θεολογίας λόγοι ὀκτώ, mówi w niem o Bogu, o Trójcy św., o Zesłaniu Ducha św. (cod. Vatic. 1113; książka περὶ θεωνυμίας u Migne'a 140, 767—770). Pozatem pozostawił pisma przeciw łacinnikom o zstąpieniu Ducha św. (wyd. przez B. Swete, Londyn, 1875), homilie, mowy, ascetyczne rozmyślania, epitome ethicorum, modlitwy i wiele kanonów o Najśw. Maryi P. (u Migne'a 140, 777—80; najlepsze pozostałe pisma teolog. w Cod. Paris. 1193, saec. 14 fol. 1 — 137), retoryczne pisma (z nich nekrolog na śmierć Fryderyka II i bardzo liczne listy). (Por. Krumbacher, 95, 478, 1047; *KH.* Buchb., t. 2, 2351).

X. A. F.

Theodulus monachus (imię zakonne) albo Tomasz magister, doradca ces. Andronika II (1282—1328) wydał szereg filologicznych pism przeznaczonych dla szkół. (Por. Migne 145, 213—548; Krumbacher, 2 wyd., 548—50; *KH.* Buchb., t. 2, 2360).

Theoforyczna procesya jest to nazwa uroczystej procesyi, odbywanej w święto Bożego Ciała. O szczegółach tej procesyi ob. art. Procesye i por. *W. W.,* t. 4, 2063; t. 11, 1588.

Theofrid (Thiofrid), opat Benedyktynów z Echternach (ob.), inwestytuowany 19 listopada 1083 r. w Rzymie, um. 1110 r. Zasługą jego główną jest podniesienie obserwancyi zakonnej wśród podwładnych oraz troska o stan kwitnący klasztoru. Znany też jako hagiograf. Najgłówniejsze jego prace: *Vita S. Liutwini,* As. Sept. 8, 159 i nast.; *Flores epitaphii Sanctorum,* Migne P. L. 157, 297 — 404; *Vita S. Willibrordi,* prozą i wierszem. (Por. Cheval, 1^2, 4434; *KH.* Buchb., t. 2, 2360).

Theologus (kanonik teolog) jako tytuł jednego z członków kapituły katedralnej lub kolegiackiej używany od czasów sob. Lateraneńskiego IV (4, X, 5, 5), a potwierdzony też na soborze Bazylejskim (XXXI, 3), V Lateraneńskim (sess. 11) i Trydenckim (V, 1 de reform.), dający specyalne jakby prawo do nauczania kle-

ru i wiernych. Urząd ten w ciągu wieków rozmaitym podlegał zmianom (por. *S. C. C.* 10 Jun. 1876 in Act. S. Sed. vol. X, p. 227 i nast.; Benedictus XIV, *Inst. eccl.* 57, *De Synodo dioec.*, l. 13, cap. 9, n. 17). Kanonik teolog lub kaznodzieja w pewne przez bpa określone dni obowiązany jest tłumaczyć słowa Pisma św. w katedrze (lub kolegiacie). W wielu wszakże kapitułach sam tytuł tylko pozostał w użyciu. (Por. Schneider, *Domkapitel*, 1885, 394 — 404; Sentis, *Die praebenda theologica*, 1867; Wernz, *Jus Decretalium*, t. 2, § 789; *W. W.*, t. 11, 1574; *KH.* Buchb., t. 2, 2364).

Theophania ob. Zjawienie Pańskie.

Théot Katarzyna ob. Gerle Krzysztof Antoni.

Theotokos ob. art. Marya, Nestoryusz, Efeski sobór.

Theotoniusz św., Kan. reg. 18 lutego. Ur. ok. r. 1080, a może nieco później w Luzytanii w Gamfey, wiosce odgraniczonej tylko przepływającą rzeką od miasta Tude. W 12-ym roku życia oddany został na wychowanie najpierw Kreskoniuszowi, bpowi koimbryjskiemu (Coimbrica dawniej, dziś Coimbria, Colimbria) swemu wujowi, następnie pełnemu świątobliwości mistrzowi Tellonowi, archidyakonowi katedry w Koimbrze. W 24-ym roku życia wyświęcony na kapłana, taką świętością życia zasłynął, że na prośbę ludu, popartą przez bpa Gundislawa, zniewolony został do przyjęcia probostwa (Decanus, parochus) we Viseum. Zrzeka się niebawem tej godności i dwukrotnie udaje się do Ziemi św. mimo, że Henryk „hrabia i pan" Portugalii ofiaruje mu nawet godność bpią. Zamierza i trzeci raz odbyć pielgrzymkę, ale za natchnieniem Bożem zmienia swój zamiar, gromadzi koło siebie młodzieńców pełnych żarliwości i ducha apiskiego i postanawia odnowić w swym kraju chyląc się do upadku zakon Kanoników regularnych. Przy pomocy archidyakona Tellona buduje w r. 1134 klasztor pod wezwaniem Krzyża św. i Najśw. Panny, zostaje pierwszym jego przełożonym, a obowiązek ten spełnia przez 25 lat tak chlubnie, że klasztor ten stał się początkiem osobno kwitnącej Kongregacyi portugalskiej i wydał wielu znakomitych i świątobliwych mężów. Z Bogiem złączony i miłością Jego pałający, ma na ustach zawsze słodycz i łagodność Chrystusa, ale z drugiej strony zadziwia nas niestrudzoną żarliwością w obronie zakonu Pańskiego, nie waha się choćby z narażeniem własnej osoby upominać błądzących. Wielki jałmużnik i ojciec ubogich i cierpiących. Gorący czciciel męki Pańskiej, w każdy piątek ofiarował Mszę św. za dusze zmarłych, a po Mszy św. rozdawał jałmużnę ubogim. Bóg objawił, że ma upodobanie w Słudze swoim, obdarzył go bowiem darem czynienia cudów, uwalniania opętanych od złego ducha, uzdrawiania chorych. Sam król Alfons za przyczyną św. męża otrzymał uleczenie z ciężkiej choroby. A świetne zwycięstwo pod Ourique (1139) przypisywał król Alfons również modlitwom św. Cudotwórcy. Zasłyszawszy o świętości T-a św. Bernard, opat z Clairvaux zawiązał z nim stosunki przyjaźni. Doczekawszy sędziwego wieku zmarł T. 18 lutego 1166 r. za panowania Alfonsa Henryka króla Portugalii. W dzień śmierci ukazał mu się św. Piotr, zapewniając go o nagrodzie niebieskiej. Pochowany najpierw w kle swego zakonu w osobnym grobie, a w r. 1630 zwłoki jego przeniesione zostały do wspaniałego mauzoleum. Życie św. T-a opisał, między innemi, jeden z uczniów jego Kan. reg. w Koimbrze w sposób nader rozrzewniający. Przejęty głęboką czcią dla tej świętej postaci w nieukojonym żalu czuje się niegodnym skreślić rysy Sługi bożego, ufny jednak w pomoc Boga zabiera się do pracy w tem przekonaniu, że znajdzie w niej pociechę w swej boleści.

Źródła: *Acta Sanctorum*, Februarii T. III; *Officia propria Sanctorum* a Canonicis Reg. S. Augustini Congregationis S.S. Salvatoris Lateranensibus recitanda, Tornaci Nerviorum, 1893.

Ks. A. Błachut.

Theron E. ks., współczesny, napisał *Etudes sociales.* Individualisme, socialisme et paupérisme, Paris, 1894, 18-o; *Précis d'Economie politique chrétienne* w „Sociologie catholique".

Thesaurus (lub z dodatkiem Ecclesiae albo meritorum) jest to wyrażenie teolo-

giczne na oznaczenie skarbu, znajdującego się w rozporządzeniu Kła i składającego się z zasług Chrystusa Pana i Świętych. Z tego skarbu Kł udziela odpustów (ob. art. Odkupienie, Odpust, tże podana literatura. Por. oprócz tego *W. W.*, t. 11, 1601).

Thesaurus resolutionum S. Congreg. Concilii, zbiór uchwał i postanowień, wydawanych już od r. 1739 przez sekretaryat św. Kongregacyi Soboru; dotąd wydano 150 t. Wyjątki z nich wyd. Zamboni, Pallotini i Mühlbauer.

Thesaurus spiritualis Societatis Jesu, jest to zbiór podstawowych pism, przeznaczonych specyalnie dla Towarzystwa Jezusowego; są więc w tym zbiorze *Ćwiczenia* św. Ignacego, *Directorium* do nich, *Industriae* Klaudyusza Aquavivy (ob.), *Reguły zakonu*, *List św. Ignacego* o posłuszeństwie. Najnowsze wydanie w Brudze, 1897 r.

Thesby ob. Eliasz.

Theses damnatae ob. Teza.

Thiard de Bissy Henryk, kardł; ur. 25 maja 1657 r. na zamku de Pierres (Burgundya), † 26 lipca 1737 r. w Paryżu; w 1687 r. mianowany bpem w Toul, 1705 w Meaux, 1715 kardłem. Jego pisma i rozporządzenia dyecezyalne przeważnie zwracają się pko jansenizmowi, z którym prowadził energiczną walkę. (Por. *Gallia christiana VIII*, Paryż, 1744, 1661 i nast.; A. Jean, *Les évêques de France dep. 1682—1801*, Paryż, 1891, 301, 411; *Nouvelle biographie générale*, t. 45, 132—4, Paryż; Hurter, *Nomenclator liter.*, 4^3, 1085 i nast.; *KL.*, 11, 1608/9; *KH.*, 2, 2376).

X. A D.

Thiel Andrzej, bp warmiński; ur. w r. 1826 w Lockau (dyec. warmińska), studya gimnazyalne odbył w Rössel i w Brunsberdze, studya filozoficzne i teologiczne w liceum Hozyusza w tem ostatniem mieście; wyśw. na kapłana w 1849, został kapelanem w Memlu i Tylży, od r. 1851 odbywał w dalszym ciągu studya teologiczne w uniw. wrocławskim, w r. 1852 został tamże licencyatem teologii, w 1853 prywatnym docentem teologii, w 1855 nadzw., a w 1858 zwycz. prof. historyi klnej i prawa kanonicznego na teol. fakultecie w Brunsberdze, w 1859 doktoryzował się we Wrocławiu, w 1865 r. został honorowym członkiem wiedeńskiego fakultetu teolog. W 1870 mianowany kanonikiem, w 1871 wikaryuszem generalnym frauenburskim. W r. 1886 obrany bpem Warmii, w 1898 został asystentem tronu pskiego. † w Frauenburgu w Prusach 17 lipca 1908 r. Napisał: *De Nicolao papa I, legislatore eccles.*, Brunsb., 1856; *Nicolai papae I idea de primatu* Rom. Pont. explicata, ibid., 1859; *De Nicolao I commentarius*, ibid., 1859, 1862; *De decretali Gelasii papae* de recipiendis et non recipiendis libris etc., ibid., 1866; *Epistolae Romanorum Pontificum* genuinae et quae ad eos scriptae sunt etc., ibid., 1867—1869, Lipsiae, 1872, jest to kontynuacya dzieła P. Coustant'a, Ballerini'ego i Schönemann'a, praca oparta na podstawie poszukiwań archiwalnych dokonanych przez T-a w Rzymie podczas jego pobytu w wiecznem mieście w r. 1866, dla poratowania zdrowia; *Meine Auseinandersetzung mit den Janus-Christen*, Lipsiae, 1872; *Kurzer Abriss der Kirchengeschichte etc.*, Braunsb., 1874; 1890, wyd. 6, i inne.

(Por. Schäfler, *Handlex. der kathol. Theol.*, 1900, t. 4, str. 653; Battandier, *Annuaire Pontif.*, 1909, str. 703).

X. J. N.

Thilo Jan Karol, teolog protestancki. Ur. 1794 r. w Langensalza, † 1853; był przez długi szereg lat profesorem teologii w Halli. Z dzieł jego ważniejsze: *Acta Thomae*, 1823; *Codex apocryphus N. Test.*, 1832; *Ueber die Schriften des Eusebius von Alexand. und des Eusebius von Emesa.*

Thiers Jan Chrz., liturgista i archeolog; ur. 11 listopada 1636 r. w Chartres, † 28 lutego 1703 r. w Vibray; 1658 mianowany prof. w kollegium du Plessis w Paryżu, od r. 1666 pracuje gorliwie jako proboszcz, oddając się jednocześnie z pożytkiem piśmiennictwu teologiczno-krytycznemu. Zasłużony w walce pko nadużyciom i zabobonom, fałszywym relikwiom, niezdrowej pobożności itp., grzeszył małostkowością i nieumiarkowaniem w polemice. Przeciwnik Launois (ob.

art.) napisał pko temu ostatniemu: *Exercitationes... de auctoritate negantis argumenti,* Par., 1662. Nadto jest autorem licznych dzieł, z których wymieniamy: *De festorum dierum dimminutione,* Lyon, 1668, 1 cz., na indeksie; *Traité de l'exposition du St-Sacr. de l'autel,* Par., 1672 i cz., dzieło chwalone przez kardła Bonę; *Traité de la clôture des religieuse,* tże, 1681; *Histoire des perruques,* pko noszeniu peruki przez duchownych, Par., 1690; *Traité de superstitions,* 2 t., Paris, 1697 i cz. na indeksie; *Traité de cloches,* tże, 1721. (Por. Reusch 2, 420 i cz.; *KL.,* 1616; Hurter, *Nomenclator lit.,* 4^3, 925 i nast.; *KH.* Buchb., 2, 2377).

X. A. D.

Thiersch Henryk Wilhelm, teolog protestancki; ur. 1817 r. w Monachium, † 1885 r.; od 1843 był prof. teologii, następnie prof. filozofii w Marburgu, wreszcie od 1859 prof. literatury klasycznej i historyi, 1864 r. usunął się do życia prywatnego i osiadł w Monachium, znany powszechnie, jako naukowy przedstawiciel irwingianizmu w Niemczech. Z prac T-a ważniejsze są: *Versuch zur Darstell. des hist. Standpunktes f. die Kritik der neutest. Schriften,* Erlang., 1845; *Vorlesungen über Protest. und Katholiz.,* Erlang., 1848; *Ueber christl. Familienleben,* Frankf., 1888^8; *Die Kirche im Apost. Zeitalter,* Frankf., 1879^3; *Döllingers Auffassung des Urchristenthums,* Erlang., 1862.

Thierry I) Amadeusz, historyk francuski; ur. w r. 1797 w Blois, był członkiem instytutu franc. i senatorem państwa. † w r. 1873. Nie był on wrogo usposobionym względem religii, ale pełen przesądów i uprzedzeń; przy końcu życia nawrócił się i skończył jako dobry chijanin. Z pism T-o główniejsze są: *S. Jérôme,* la societé chretienne à Rome etc., Paris, 1867; *Histoire d'Attila et de ses successeurs,* tże, 1856, 2 t. (polski przekład, Warszawa, 1873); *S. Jean Chrysostome et l'impératrice Eudoxie,* tże, 1873, 8-o; *Récits de l'histoire romaine* au V siècle, tże, 1878, 8-o i inne.

2) Augustyn, brat poprzedniego, również historyk; ur. w Blois 1795 r., w r. 1811 wstąpił do szkoły normalnej i studyował tu lat 3, w r. 1814 został sekretarzem i synem adoptowanym Saint-Simona do r. 1817, później się od niego odłączył. W starszym wieku zaniewidział, nie porzucił jednak pióra. † w 1856 szczerze nawrócony do Kła. Napisał: *Lettres sur l'histoire de France,* 1827; *Récits des temps mérovingiens,* 1840, 2 t.; *Considérations sur l'histoire de France,* 1827 i inne.

3) T. z Chartres, filozof scholastyczny z XII w., w r. 1121 na koncylium w Soissons bronił Abelarda; był prof. w Chartres i w Paryżu. † jako archidyakon w Chartres. Jest autorem dzieła dydaktycznego *Heptateuchon.*

4) T. z Fryburga, z zakonu Dominikanów, scholastyk z XIII w., nauczał w Paryżu w r. 1285 — 9, był prowincyałem na Niemcy od r. 1293—1297. Pisał wiele, jak świadczy Wulf (*Hist. de la philos. médiev.*).

(Por. *Encykl.* Orgelbr., t. 14, s. 486 i nast.; Blanc, *Dict. univ. de la Pensée,* 1899, t. 2, k. 1504; Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. 2, k. 1757 i nast.).

X. J. N.

Thietmar ob. Dithmar.

Thil Karol, augustyanin, polak, był magistrem teologii i dyrektorem biblioteki, asystentem zakonu ze strony Niemiec, egzaminatorem bpów, konsultorem Kongr. Indeksu i profesorem „locorum theologicorum" w archigimnazyum w Rzymie. † w r. 1829. Napisał *De locis seu fontibus theologiae libri tres.,* Romae, 1840. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae,* t. 5, k. 907).

Thiriet I) Edmund ks., współczesny; napisał: *Aux dames adoratrices.* Souvenir de Montmartre, Paris, 12-o; *Un apôtre du S. Coeur.* Le Père Yeszveux, 12-o; *Au large.* Souvenir de la retraite, 12-o; *Le Glas.* Souvenir des morts, 12-o; *Paroles du soir,* 12-o, 4 t.; *Autour d'une roulette,* 12-o, powieść, i inne.

2) T. Th. M., dominikanin, współczesny, napisał: *L'Evangile médité avec les Pères,* Paris, 8-o, 5 tomów.

Thirion J., jezuita współczesny, współpracownik czasopisma *Revue des questions scientifiques;* napisał między in. *L'Evolution de l'astronomie chez les Grecs,* Bruxelles, 1900, 12-o

Thirca ob. Tersa.

Thoemes Mikołaj ks., teolog i socyolog niemiecki, współczesny; ur. 1846 r. w Rückweiler, napisał: *Thomae Aquinatis opera et praecepta quid valeant* ad res ecclesiasticas, politicas, sociales, 1874; *Alberti Magni orationes* super quatuor libros sententiarum, 1893; *Dankesschuld des preuss. Staates* gegen die Jesuiten, 1894; *Rom u. Berlin* zur Zeit Friedrichs des Gr., 1902; *Der hl. Thomas v. Aquin,* 1902; *Sachwörterbuch,* Kath. univers. lexicon, t. 1 1904, t. 2 1906, t. 3 1909—10 i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Liter.-Kalender,* 1910, s. 446).

Tholuck Fryderyk August Gottlieb, teolog niemiecki protestancki. Ur. we Wrocławiu 1799 r., † 1877 r. Po bardzo smutnych latach dziecinnych (macocha była tego przyczyną) miał młodość również niewesołą, musiał pracować dla siebie, aby w ten sposób studya prowadzić. W latach młodych pełno miał wątpliwości, ale je później wszystkie usunął i został kaznodzieją protestanckim i zarazem przeciwnikiem racyonalizmu. W 1721 r. został prof. w Berlinie, w 1822 r. drem filozofii w Jenie, w 1825 prof. teolog i w Halle. Pisał T. w zakresie egzegezy. Z prac wymienić należy: *Commentar zum Brief an die Römer,* 1824, 5 wyd. 1856; *Das Alte Test. in N. T.,* 1836, 6 wyd. 1872; *Die Glaubwürdigkeit der evang. Geschichte,* 1837. Dzieła jego zostały wydane w Gotha w 11-u tomach 1862—1876. (Por. L. Witte, *Das Leben Tholucks,* Lp., 1884 -6; Cl. Fillion, *Les étapes du rationalisme,* Paris, 1911).

X. J. A.

Thomander Jan Henryk, pisarz szwedzki, właściwie nazywał się Pisarzewski, potomek rodziny polskiej, osiadłej w Szwecyi w XVII w. Ur. 1798 r. w Schonen, był prof. teologii w Lund; od 1850 pastorem katedralnym w Gottenburgu, a od r. 1858 superintendentem w Lund. T. należy do wybitnych kaznodziejów i mówców politycznych w Szwecyi. Przyczynił się też do podniesienia oświaty ludowej oraz polepszenia zakładów oświatowych. Wraz z Reuterdahlem wydawał czasopismo *Theologisk Quartalskrift.* (1828 — 32; 1836 — 40).

Thomas 1) Jakób, ks. współczesny, napisał *Mélanges d'histoire et de litterature religieuse,* Paris, 12-o.

2) Feliks, filozof i pedagog francuski, współczesny, prof. uniw. Napisał: *La Suggéstion, son rôle dans l'éducation,* Paris, 18-o; *L'Education des sentiments,* tże, 1899, 8-o; *Morale et Education,* tże, 1899, 12-o; *Pierre Leroux,* sa vie, son oeuvre, sa doctrine etc., tże, 1904.

3) T. M., ks. z dyecezyi Verdun, wikaryusz generalny, napisał: *Le Regne du Christ, l'Eglise militante* et les derniers temps, Paris, 8-o; *Christianisme et Boudhisme,* Paris, 12-o, 2 t., w kolekcyi „Science et Religion", n. 14, 15; *Dieu, auteur de la vie,* tże, n. 27; *La Fin du Monde* d'après la Foi, tże, n. 28 i inne.

Thomasius 1) Chrystyan, uczony prawnik, prof.; ur. 1 stycznia 1655 r. w Lipsku, † 23 września 1728 r. w Halle; 1681 wykładał prawo na uniw. w Lipsku, gdzie od r. 1687 pierwszy rozpoczął wykłady po niemiecku. Prześladowany sądownie z powodu swego racyonalizmu w zakresie prawno-naturalnym, zbiegł do Berlina, został następnie radcą elektorskim i prof. w małej akademii rycerskiej w Halle, 1694 r. zaś tamże w zorganizowanym przez siebie uniwersytecie prof. prawa i od r. 1710 dyrektorem. Pod względem religijnym hołdował kierunkowi t. zw. „oświecenia", które propagował w swoich zaprawionych dowcipem libertyńskim dziełach, jak w *Historie der Weisheit u. Torheit,* 3 t., Halle, 1693; *Vernünftige u. christl. Gedanken u. Erinnerungen über allerhand gemischte philos. u. jurist. Händel',* 3 t. z dodatkiem, Helmstedt, 1723 — 6 i in. T. był gorącym zwolennikiem systemu terytoryalnego (cuius regio, eius religio). Zasłużył się swemi dziełami, zwalczającemi procesy czarownic: *Theses de crimine magiae,* Halle, 1701 i *Kurze Lehrsätze vom Laster der Zauberei,* tże, 1704. Nadto rozprawę M. Bernhardi'ego (Halle, 1705) *De tortura ex foris Christianorum proscribenda* zaopatrzył w komentarz, w którym się wypowiada za stopniowem zniesieniem tortur; *Kleine deutsche Schriften T-a,* wyd. Opel, 1894. (Por. Luden, *T. nach seinen Schicksalen u. Schriften,* Berlin, 1805; Wagner, *Chr. Th.,* Berlin, 1872; Nicoladoni, *Chr.*

Th., Berlin, 1887; E. Landsberg, *Zur Biogr. v. T.*, dzieło okolicznościowe, Halle, 1894; R. Kayser, *T. u. der Pietismus*, Progr., Hamburg, 1900; *Allg. Deutsche Biogr.*, 38, 93—102, Lipsk; *Realencykl.* 19, 733 — 739; *KH.* Buchb., 2, *KL.*, 11, 1694—6).

2) Gotfryd, teolog protestancki; ur. 26 lipca 1802 r. w Egenhausen (Frankonia Dolna), † 24 stycznia 1875 w Erlangen; 1829 r. mianowany proboszczem w Norymberdze. Za napisanie dzieła p. t. *Origenes, ein Beitrag zur Dogmengeschichte des 3 Jahrhunderts* otrzymał katedrę dogmatyki na wszechnicy w Erlangen i pozostał na tem stanowisku do śmierci. Jako profesor, miał wielki wpływ na swoim fakultecie, na którym też, głównie dzięki T-u, zapanował kierunek ściśle wyznaniowo-luterański. Z kierunkiem tym jednakże zdaje się nie harmonizować jego nauka o κένωσις, czyli o wyzbyciu się przez Osobę Chrystusa Pana podczas Wcielenia niektórych przymiotów Boskich. Z dzieł T-a zasługują jeszcze na wzmiankę: *Das Bekenntnis der evang. luther. Kirche*, 1848; *Christi Person u. Werk*, w 3-ch częściach, 1852—61; ³1886—88 w 2-ch t.; *Das Wiedererwachen des evang. Lebens in der luther. Kirche Bayerns*, 1867; *Christl. Dogmengesch.*, 2 t., 1874—6; ²1886—9 przez Bonwetsch'a i Seeberg'a. (Por. Stählin, Löhe, Thomasius, Harless, drei Lebensbilder, Lipsk, 1887; *Allgem. Deutsche Biogr.*, 38, 102, tamże; *Realencykl.*, 1⁹, 739—746; *KH.* Buchb., 2, 2392; *KL.*, 1696 – 1697).

X. A. D.

Thomassi albo Tommasi Józef Marya błog. ob. Józef-Marya Tomasi.

Thomassin d'Gynac Ludwik, oratoryanin (od r. 1633), historyk prawa klnego i dogmatyk; ur. 28 sierpnia 1619 r. w Aix, † w d. Bożego Nar. 1695 r. w Paryżu; 1643 r. wyśw. na kapłana, był prof. w różnych kolegiach, 1654—68 w seminaryum St-Magloire w Paryżu. Pierwsze dzieła tego głęboko uczonego, a przytem wielce skromnego i pobożnego męża jako to: *Dissertationes, commentarii, notae in Concilia gen. et particul.*, Par., 1667, nowe wyd. Lucca 1728 i Kolonia, 1784, obrona Oratoryanów przed zarzutem jansenizmu i *Mémoires sur la grâce*, Louvain, Paryż, 1668; odparcie podobnego zarzutu co do swojej osoby wywołały gwałtowną opozycyę w obozie jansenistów i zostały wskutek tego przez rząd skonfiskowane. Głównem dziełem T-a, które mu zjednało sławę twórcy historycznego opracowania prawa kanonicznego i jeszcze dziś, według słów Jana Fryd. Schulte (*Gesch. der Quellen und Literatur des can. Rechtes III*, 1, 616) okazuje się nieprześcignionem (unübertroffen dasteht), jest: *Ancienne et nouvelle discipline de l'Église touchant les bénéfices et les bénéficiers*, 3 t., Par., 1678 i nast.; toż samo dzieło przetł. przez autora i lepiej uporządkowane wyszło p. t. *Vetus et nova Ecclesiae disciplina*, 3 t., 1688 i cz.; najnowsze wyd, franc. tegoż dzieła ukazało się w Bar-le-Duc 1864—7 w 4 t. i w Paryżu 1856 w 2 t. Z innych dzieł T-a zasługuje szczególnie na wzmiankę bogate w treść, lecz nie zachowane w całości: *Dogmata theologica*, 3 t., Par., 1680—9, nowe wyd. Par., 1860—1872, w 7 t. O rozmaitych przedmiotach w zakresie karności, liturgiki (posty, święta, brewiarz) i moralności traktują *Traités hist. et dogmat. sur divers points de la discipline de l'Eglise*, Par., 1680—1695 i cz.; na podstawie tych ostatnich wydał Bordes traktat (wraz z uzupełnieniem) o jedności Kła, 3 t., tże, 1703.

(Por. Ch. Thomassin, *Louis de Thomassin, der grosse Theologe Frankreichs u. s. w.*, München, 1892 (przedtem w „Der Katholik", 71, 1891, 2, 97 i nast., 223 i nast., 301 i nast.); Hurter, *Nomenclator*, 4³, 416—23; Brettes, *Manuscripts inédits de Thomassin*, Paris, 1872; Ingold, *Essai de Bibliogr. Oratorienne*, Paris, 1880—82, 170 i nast.; J. Martin, Paris, 1910; *KH.* Buchb., 2, 2392; *KL.*, 11, 1697—1700).

X. A. D.

Thonissen Jan Józef, ekonomista belgijski; ur. w Hasselt w r. 1817, po ukończeniu prawa, został adwokatem, w 1847 został prof. prawa kryminalnego w uniw. katol. w Lovanium, w 1855 zaproszony na członka akademii brukselskiej, w 1869 został korespondentem akademii nauk moralnych i politycznych itd. Ozdobiony krzyżem legii honorowej, † w r. 1891 w Lovanium. Napisał: *Le Socialisme et ses promesses*, 1850, 2 t; *Le Socialisme dans le passé*, 1851, 3 t.; *Le Socialisme depuis l'antiquité* jusqu'à la

Constitution française du 14 janv. 1852, Paris, 1852, 2 t.; *De la prétendue nécessité de la peine de mort.*, Louvain, 1864, 8-o; *L'etude sur l'histoire du droit criminel* des peuples anciens, Bruxelles, 1869, 8-o, 2 t., i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.*, 1893, 4-o, s. 1508; Blanc, *Repertoire bibliogr.*, 1902, 8-o, s. 373).

Thora ob. Pentateuch.

Thoring (Doring) Mateusz w XV w., prof. teologii i prowincyał Minorytów na Saksonię, gorliwy obrońca pism Mikołaja z Liry (ob.) pko krzywdzie wyrządzonej mu przez Pawła z Burgos, krytykującego jego pisma. Dzieło to nosi tytuł: *Replicae defensivae Postillae ab impugnationibus Domini Burgensis* czyli: *Correctorium corruptorii Burgensis.* Obrona ta jednak nie jest bezstronna. (Por. *W. W.*, t. 11, 1711 i t. 9, 326).

Thosephta ob. Tosephta.

Thot, bożek egipski, którego Grecy uważali za jedno ze swoim Hermesem, a Neoplatończycy nazywali go Hermes Trismegistos. T. był lokalnym bogiem Hermopolis (Hemnu), był on bogiem księżyca i ustanowicielem czasu; ale głównie przypisywano mu wynalezienie pisma i sztuk. Był on pisarzem wśród bogów; przy sądzie człowieka po śmierci T. zapisuje wyrok sądowy, przy określaniu wysokości wylewów Nilu T. zaznacza miarę. Ptakiem poświęconym T-i był ibis, stąd często był przedstawiany z głową tego ptaka.

Thoulier d'Olivet Piotr Józef, (T. J. 1698 — 1716); ur. 1 kwietnia 1682 r. w Salins (Jura), † 8 października 1768 r. w Paryżu; przez 7 lat pełnił urząd kaznodziei, poczem został powołany do Rzymu dla pisania dalszego ciągu *Hist. soc. Jesu* Jouvancy, przerażony jednak ogromem pracy, jaką go obarczono, 1716 r. wystąpił z T. J. Mianowanemu 1723 r. członkiem akademii franc., 1746 przypadło T-i w udziale wygłoszenie mowy powitalnej przy przyjęciu Voltaire'a, swego dawnego ucznia w poczet „40-u nieśmiertelnych". T. zdobył sobie sławę znakomitego gramatyka, poety i pisarza. Napisał *Hist. de l'Academie Franç.*, 2 t., Par., 1729 i nast. oraz różne dzieła o języku franc. i pismach Cycerona. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Compagnie de Jésus,* 8, 6; *Biogr. univ.,* 31, 247—251; *KH.* Buchb., 2, 1208—9; *KL.*, 11, 1714—15).

N. A. D.

Thouverez Emil, współczesny, prof. katolickiego uniw. w Tuluzie; napisał: *La Famille Descartes* d'après les documents etc., Toulouse, 1901, 8-o; *Eléments de morale théorique et pratique* appliqués à la pédagogie, Paris, 1906, 16-o; *Herbert Spencer,* Paris, 12-o, w kolekcyi „Science et Religion" n. 331; *Stuart Mill.*, Paris, tże n. 362 *Darwin,* Paris, tże, n. 438 — 439, 2 t.

Thuanus (po franc. Thou) Jakób August; ur. 1553 r. w Paryżu i tam † 1617 r., historyk, polityk francuski. Po ukończeniu studyów na wydziale prawnym w uniwersytetach w Orleanie, Bourges i Walencyi, postanowił poświęcić się stanowi duchownemu. Przyjął święcenia mniejsze, a wkrótce został kanonikiem w Notre-Dame w Paryżu. Później jednak, w r 1582 porzucił stan duchowny, przeszedł na dwór królewski, gdzie otrzymał stanowisko radcy stanu; co gorsza, stał się obrońcą prądów hugonotów. Podczas zatargu Henryka III i Henryka IV z ligą bronił on króla, a pismami swemi okazał im znaczne usługi. Wdzięczny Henryk IV mianował go za to wielkim bibliotekarzem. Nie zaprzestał jednak pracy politycznej. W 1595 r. jest on prezydentem parlamentu paryskiego; bierze czynny udział w wydaniu edyktu nantejskiego (1598), występuje przeciw przyjęciu dyscyplinarnych dekretów soboru Trydenckiego. W wolnych chwilach poświęca się pracy literackiej. Owocem jego studyów historycznych jest 5-tomowe dzieło *Historiae sui temporis,* zawierające historyę lat 1546—1607. W dziele tem T. broni gallikanizmu, napada na Kł, występuje przeciw soborowi Trydenckiemu, natomiast broni protestantów. Pomimo tej wyraźnej stronniczości, dzieło to, jako napisane przez autora współczesnego, posiada wielką wartość historyczną. Dzieło to, umieszczone na indeksie, było kilkakrotnie wydawane. W r. 1620 w Orleanie wydali je przyjaciele

T-a Puteanus i Rigaltius w 5-u tomach; najlepszem jest wyd. angielskie z 1733 r. w 7-u t. Również T. pozostawił po sobie *Pamiętniki* wydane razem z *Historyą* w 1690 r.

(Por. Düntzer, *De Thou's Leben, Schriften und historische Kunst,* Darmstadt, 1837; Harisse, *Thou,* Paris, 1905).

X. R. A.

Thubal, imię syna Jafetowego zarówno jak i jego potomków. Pismo św. kilkakrotnie wspomina o T-u (Gen. 10, 2, Par. 1, 5; Ez. 2, 7; 38, 2; Iz. 66, 19), a łączy go z Mosochem. Potomkowie T-a zamieszkiwali krainę późniejszej Kappadocyi. O szczepie Tubalitów (Tibarenów) wspomina Herodot (3, 94) zarówno jak napisy klinowe. (Por. Schrader-Zimmern, *Die Keilinschriften u. das Alte Testament,* Berlin, 1903; Hummelauer, *Commentarius in Genesim,* Parisiis, 1895; Hagen, *Lexicon biblicum,* t. 3, 1184, Parisiis, 1911; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible,* fasc. 38, 2200).

Thubalkain, syn Lamecha i drugiej jego żony Selly. Pismo św. opowiada o nim, jako wynalazcy sztuki kowalskiej. „Młotem robił i był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi do żelaza" (Gen. 4, 22). To opowiadanie Pisma św. znajduje potwierdzenie w archeologii, która z pierwszymi śladami metalurgii spotyka się w Azyi. (Por. Vigouroux, *La Sainte Bible polyglotte,* t. 1, Paris, 1900; Lenormant, *Histoire ancienne de l'Orient,* 1, Paris, 1881).

Thummim ob. Urim.

Thungen Mikołaj, obrany był przez kapitułę po śmierci Pawła Legendorfa bpem warmińskim, lecz Kazimierz IV Jagiellończyk, obawiając się, by T. nie został narzędziem Krzyżaków, przeznaczył na to bpstwo Wincentego Kiełbasę, bpa chełmińskiego i administratora pomezańskiego. Gdy atoli T zatwierdzony został bullą pską 1468 r., a Wincentemu klątwą zagrożono, wywiązała się stąd walka, w której T. wspierany przez Krzyżaków, zająwszy całą Warmię, poddał się Maciejowi, królowi węgierskiemu. Wskutek tego król wysłał na wielkorządcę pruskiego Zbigniewa Oleśnickiego, podówczas bpa wrocławskiego, a przeciw T-i i Krzyżakom Jana Białego i Zeleśnikowskiego, którzy Warmię odzyskali i wojska krzyżackie rozproszyli. W r. 1479 T. upokorzył się i złożył hołd królowi w Piotrkowie. Wkrótce też umarł, a kapituła warmińska obrała na jego miejsce Łukasza Wesselrodta. (Por. *Encykl.* Orgelb.).

Thureau-Dangin Paweł, wybitny historyk francuski; ur. w r. 1837, studyował prawo i poświęcił się adwokaturze, następnie został auditorem Rady Państwa za Cesarstwa, lecz już w r. 1868 zażądał uwolnienia od tych obowiązków z powodu objęcia wspólnie z Beslay'em redakcyi dziennika *Le Français,* który później rozpoczął kampanię pko rządom Thiers'a na korzyść książąt domu Orleańskiego. Nadto pisywał do *Correspondant.* Za napisanie głównego swego dzieła *Histoire de la Monarchie de Juillet,* Paris, 1886—92, 7 t., 8-o, otrzymał dwukrotnie nagrodę Goberta, a nadto wstęp do akademii francuskiej w r. 1893, której został stałym sekretarzem w r. 1908. Był też kawalerem legii honorowej. † d. 23 lutego 1913 r. w Cannes, w 76 roku życia. Oprócz wyżej wymienionych prac, napisał: *La Pologne et les traités de Vienne,* Paris, 1863, 8-o; *Paris capitale* pendant la Révolution française, tże, 1872, 8-o; *Royalistes et republicains,* tże, 1872, 8-o; *Le Parti libéral sous la Restauration,* tże, 1876, 8-o; *Pie IX,* tże, 1878, 12-o; *L'Eglise et l'Etat* sous la monarchie de Juillet, tże, 1879, 12-o: *Un prédicateur populaire* dans l'Italie de la Renaissance, s. Bernardin de Sienne, 1380—1444, tże, 1896, 18-o; *La Renaissance catholique en Angleterre au XIX s.,* tże, 1899 — 1906, 8-o, 3 t.; *Le Catholicisme en Angleterre au XIX s.,* tże, 1909, 12-o.

(Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.,* 1893, str. 1510; *Polybiblion,* 1913 mars, s. 268 i nast.).

X. J. N.

Thurificati ob. Lapsi.

Thyräus Herman S. J. i Piotr S. J., bracia, rodem z prowincyi nadreńskiej, z Neuss. Nazwisko ich rodzinne było Dorkens. Herman ur. 1532 r., nauki pobierał w kolegium Germanicum, 1556 r. wstąpił do zakonu. Był prof. teologii w Ingolstadzie, Trewirze, rektorem w Mo

guncyi, Trewirze, wreszcie prowincyałem nadreńskiej prowincyi. † 1591 r. Zasłynął też jako mówca i polemista.

Brat jego Piotr ur. 1546 r., także jako jezuita, był prof. teologii w Trewirze, Moguncyi, Würzburgu i gorliwie oddawał się kaznodziejstwu. † 1601 r. Zostawił 22 pisma z teologii polemicznej. Pomiędzy innemi p. t. *De iure vocationis et missionis, quod penes verbi ministros in Evangelicorum ecclesiis esse dicitur,* Mogunt., 1587. O dzieło to odbył polemikę z prof. teologii z Heidelbergu, Danielem Toussain'em. Wiele z dzieł swoich poświęcił rozwiązaniu zagadnień z dziedziny demonologii. (Por. Mederer, *Annales Ingolst. Acad.,* 1, Ingolst., 1728, 258; Steinhuber, *Gesch. des Collegium Germanicum Hungar.,* 1, Freib., 1895, 38; Ruland, *Series et vitae professorum s. theol., qui Wirceburgi docuerunt,* Wirceb., 1835, 25; Hurter, *Nomencl. lit.,* 1, 2 ed., 163; Sommervogel, *Biblioth.,* 8, 10; *W. W.,* t. 11, 1727).

Tibus Adolf, historyk; ur. 21 marca 1817 r. w Emmerich, † 19 maja 1894 r. jako kanonik katedralny w Münster. Napisał: *Geschichtliche Nachrichten über die Weihbischöfe v. Münster,* 1862; *Gründungsgesch. der Stifter, Pfarrkirchen, Klöster im Bereiche des alten Bist. Münster,* 1, 1867—1885; *Die Stadt Münster,* 1882 i wiele in. (Por. Finke, w *Zeitschr. f. vaterl. Gesch. u. Altertumsk.,* 53, 1895, 1, 327—42; Rassmann, *Münsterländ. Schriftst.,* 1866, 343; *KH.* Buchb., t. 2, 2399).

Ticinus (Ticin) Ksawery Jakób, jezuita, pisarz górno-łużycki. Ur. 1656 r. w Kulowie, studyował w Nisie na Śląsku, a następnie w Pradze, gdzie wstąpił do zakonu Jezuitów, † 1693 r. jako kapelan w wojsku austryackiem pod Belgradem. Napisał: *Principia linguae wendicae, quam aliqui, wandalicam vocant,* Praga, 1679; *Katechismus srbski, Epitome historiae Rosenthalensis,* Praga, 1692.

Ticonius (także Tychoniusz), donatysta i autor klno-polit. i biblijno-egzegetycznych pism. † ok. 390 r. Kiedy bp Parmenian (por. Monceaux, *Journal des Savants N. S. VII,* 1909, 19 i nast.; 157 i nast.), którego poglądów T. nie chciał dzielić, upominał go surowo, a to nie poskutkowało, został ekskomunikowany, ale donatystą nadal pozostał. Jedynie z Gennadiusza (*De vir. ill.* 18) dowiadujemy się o dziełach T-a: *De bello intestino* i *Expositiones diversarum causarum,* w których broni swoich współwyznawców (według Monceaux ok. 370 i 375 r.). Bardziej do wiary katol. są zbliżone dwa inne pisma z dziedziny hermeneutyki i egzegezy. Wywarły one nawet ogromny wpływ na wykład Pisma św. Pierwsze p. t. *Liber regularum* i drugie zawierające komentarz na apokalipsę św. Jana (to ostatnie zaginione). *Liber regularum* zaś, zawierające 7 reguł do zrozumienia Pisma św. (secretorum legis veluti claves et luminaria) napisane ok. 380 r. jest właściwie pierwszym łacińskim compendium hermeneutyki biblijnej. Pewne części tego dzieła przechowały się w wyciągach u św. Augustyna (*De doctrina christ.,* 3, 30—37), który uważa T-a jako „hominem et acri ingenio praeditum et uberi eloquio" (*C. epist. Parm. I,* 1 p. 19, 8 Petschenig) i jemu zawdzięcza niektóre pobudki dla swojego dzieła p. t. *Civitas Dei* (por. Scholz, *Glaube und Unglaube in der Weltgeschich.,* 1911, 114).

Ź r ó d ł a: Gennadius o. c. (o tem Czapla, *Gennadius als Litterarhistoriker,* Münster, 1898, 50 i nast.); Augustin, *C. epist. Parm.* (por. *C. S. E. L.,* 53, 345) i *Epist.* 93, 43 ss. (*C. S. E. L.* 34, 486). Wydania *Liber regul.* u Migne'a, *Patr. lat.,* 18, 15 i zwłaszcza Burkitt, *The Book of Rules of Tyconius,* Cambridge, 1894; *Texts and Studies III,* 1. Dziełem najważniejszem dla poznania komentarza T-a na Apokal. jest Beatus'a z Libanu wyd. Florez, Madryt, 1770; na nowo opracował J. Haussleiter dla wiedeń. Corpus Script. ecclesiast. 1886, 239 i u Zahn'a IV, *Garcia in Razón y fe,* 1905, 478; Hahn, *T. Studien* w „Stud. z. Gesch. der Theol. u. der Kirche", 6, 2, 1900; Monceaux, o. e.; *W. W.,* t. 12, 153 i nast.; *Realencykl.,* 20, 85 i nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2399).

X. A. F.

Tiedemann Dietrich, filozof niemiecki, eklektyk, antykantysta; ur. w r. 1745 w Bremervörde, po ukończeniu uniwersytetu w Getyndze, był profesorem filozofii i języka greckiego w Kassel i Marburgu. Filozoficzne swe poglądy oparł na Locke'm i Wolfie, † w r. 1803 w Marburgu.

Znany przeważnie jako historyk filozofii z powodu swego dzieła *Geist der speculativen Philosophie,* Mahrburg, 1791—1797, t. 7. Z innych dzieł znane są: *System der stoischen Philosophie,* Leipz., 1776, 3 t. i inne. (Por. *Encykl. powsz.* S. Orgelbr., t. 14, s. 499; Blanc, *Dict. de Philosophie,* 1906, k. 1169).

Tiefenthal Franciszek Salezy, benedyktyn, dr. teologii i egzegeta, współczesny; ur. w r. 1840 w Tiefenkastell w Szwajcaryi. Napisał: *Das Hohe Lied.,* 1889; *Apokalypse,* 1892; *Daniel explicatus,* 1893; *Maikus,* 1894; *Psalmorum loci discrepantes,* 1898; *Orationes Christi in psalterio,* 1901; *Psalmi asaphici,* 1902, i inne.

Tieftrunk Jan Henryk, filozof niemiecki; ur. w r. 1760 w Rostock, w r. 1792 był zwycz. prof. filozofii w Halli. † w r. 1837. Był kantystą i usiłował pogodzić teoryę swego mistrza z Chijanizmem. Jemu to powierzył Kant wydanie swych *Vermischte Schriften,* uzupełnione dodatkiem o historyi ducha Kantowskiego pióra T-a, Halle, 1799—1800, 3 t. Z innych pism: *Versuch einer Kritik der Religion* u. aller relig. Dogmatik etc., Berlin, 1790; *Censur des christ.-protest. Lehrbegriffs etc.,* tże, 1791 — 94, 2 t.; *Briefe über das Dasein Gottes,* Freiheit u. Unsterblichkeit., 1791; *Philosoph. Untersuchungen üb. die Tugendlehre etc.,* Halle, 1805, 2 t.; *Grundriss der Logik,* tże, 1801, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlex. der kathol. Theologie,* t. 4, s. 676).

Tiglath-Pileser ob. Teglatfalasar.

Tigri Józef, ks. pisarz. Ur. 1806 r. w Pistoi, † 1882 r. Zostawszy kapłanem, poświęcił się całkowicie nauce i ok. 1830 odbył podróż po Europie, poczem został inspektorem szkół w Pistoi i bibliotekarzem tamże. Napisał: *Le Selve,* poemat dydaktyczny, 1844; *Canti popolari toscani,* 1856; *Il montanino toscano,* 1860; *La selvaggia de Vergiolesi,* 1870.

Tiele Korneliusz Piotr, historyk i racyonalistyczny egzegeta holenderski; ur. w r. 1830 w Lejdzie, studyował teologię w Amsterdamie i otrzymawszy doktorat, obejmował kolejno posady pastora w Moordrecht w 1853 i w Rotterdamie 1856 r. W r. 1877 objął katedrę historyi religii na uniw. w Lejdzie. † w r. 1902. Napisał: *L'Evangile de Jean,* 1855; *La Religion de Zarathustra,* 1864; *Manuel de l'histoire des religions,* 1880, tłum. franc. Maurycego Vernes'a; *Histoire comparée des anciennes religions de l'Egypte* et des peuples sémitiques, 1881, tłum. franc. G. Collins'a; *Mythe de Kronos,* 1886, 8-o. (Por. Vapereaux, *Dictionnaire univ. des Contemp.,* 1893, str. 1510; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 373).

z Tilbury Gerwazy (Tilburiensis); ur. w Esseux, uczył od 1183 r. prawa kanonicznego w Bolonii, był od r. 1208—15 kanclerzem ces. Ottona IV, następnie marszałkiem państwa, a jednocześnie przełożonym klasztoru w Ebsdorf. † 1235 r. Pozostało po nim dzieło p. t. *Otia imperialia,* coś w rodzaju historyi powszechnej (u Leibnitz, *Scriptorum rerum Brunswiciensium,* t. 1). Wyjątki z tego dzieła wraz z objaśnieniami wydał Liebrecht, Hannower, 1856. (Por. *W. W.,* t. 11, 1740).

Tiletanus ob. Ravensteyn.

Tilman de alto Lapide, karmelita; ur. w Aachen, † 1363 r. w Kolonii; tamże 1350 r. złożył śluby zakonne, studya odbywał od 1351 r. w Paryżu, następnie 1355 został magistrem. Po powrocie do Kolonii został 1358 r. prowincyałem dolnoniemieckiej prowincyi. Jego prelekcye na Ewangelię św. Mateusza (Kolonia, 1350), Jana i in., komentarze na Sentencye i kazania cytuje Trytemius, obecnie zaginęły. Najlepsze źródła do T-a: Norbertus a S. Juliano, w Brüsseler Hf n. 16492.

Tillemont Ludwik Le Nain de ob. Le Nain de Tillemont.

Tilloy Anzelm, ks. dr. teologii i prawa kanonicznego, współczesny; ur. 1824 r., napisał: *Les Schismatiques démasqués* par l'exposition raisonnée de la doctr. cath. etc., Paris, 1861; *Essai de conciliations entre l'Eglise latine et l'Eglise grecque* non unie, tże, 1865; *Dieu et l'âme* devant la critique contemporaine etc., 1869, 8-o; *Cours de Conférences reli-*

gieuses, tże, 1873, 2 t., 12-o; *Les Eglises orientales dissidentes* et l'Eglise romaine. Réponse aux neuf questions de M. Soloviev, Paris, 1890; *Les Fils mal élevés* de la Famille moderne, 16-o; *Traité théorique et pratique de droit canonique etc.,* Paris, 1895 i nast., 8-o; nadto z ks. Maupied wydał *Encyclopédie contemporaine de la science sacrée,* Paris, w r. 1888 ukazał się 7-y tom. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.,* 1913, k. 1549; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 373).

Tilly Jan Tserclaes, hr., sławny wódz wojsk ligi katolickiej w trzydziestoletniej wojnie (ob.). Ur. 1559 r. w Tilly (dzisiejszej Belgii). Wychowywał się w szkołach jezuickich w Kolonii. Pierwotnie miał się poświęcić stanowi duchownemu, idąc jednak za wrodzoną skłonnością, został wojakiem najpierw na żołdzie hiszpańskim, lotaryngskim, a wreszcie cesarskim; w 1610 r. powołany przez ks. Maksymiliana bawarskiego, zreorganizował armię ligi. Po wybuchu wojny 30-letniej zostaje naczelnym wodzem wojsk ligi, a wyćwiczony już poprzednio w sztuce wojennej, pod wodzą Aleksandra Farnerego w Niderlandach, odnosi stopniowo coraz liczniejsze zwycięstwa. 8 listopada 1620 r. zadaje wojskom Fryderyka V, elektora Palatynu zupełną klęskę pod Białą Górą, przez co odzyskuje dla ces. Ferdynanda II całą Austryę i uśmierza powstanie panów czeskich; w 1622 r. zdobywa Palatynat, pokonawszy hr. Mansfelda, Krystyna Brunświckiego i paru drobnych książąt, samozwańczych obrońców Fryderyka. W Palatynacie zaczęto wprowadzać katolicyzm w miejsce panującego dotąd protestantyzmu. Zwycięstwa T-o zaniepokoiły przewódców republiki holenderskiej, jak również Francyę, gdzie Richelieu przyszedł do władzy, i Anglię, której nowy król Karol I zamierzał ująć się za sprawą szwagra, wygnanego Fryderyka V. Nawiązano w tym celu układy z królem duńskim Krystynem IV, w 1625 r. T. zwrócił uwagę na groźną sytuacyę i w obawie, że sam z wojskiem ligi nie zdoła oprzeć się potędze sprzymierzonych mocarstw, prosił Ferdynanda o pomoc. Przed nadejściem pomocy T. dwukrotnie pokonał króla duńskiego: w sierpniu 1626 r. pod Lutter i w następnym roku pod Lauenburgiem i w ten sposób zmusił go do opuszczenia Niemiec. Wtedy zjawił się nowy wódz Wallenstein, który ofiarował swe usługi Ferdynandowi, zamiast jednak pomocy, jedynie tylko utrudnił działanie T-o. Z pobudek egoistycznych w r. 1629 zawarł pokój z królem duńskim w Lubece, aby utrzymać się przy księstwie meklemburskiem, które już był otrzymał od cesarza.

Wzrost potęgi Wallensteina, jako jednego ze znaczniejszych książąt Rzeszy, ciężary utrzymania jego werbowników, wzbudziły wielką ku niemu niechęć książąt i skargi narodów, skutkiem czego cesarz musiał Wallensteina usunąć (sierpień 1630 r.). W tej samej prawie chwili zjawił się na Pomorzu nowy obrońca sprawy protestanckiej, żądny sławy wojennej i korzyści materyalnych kr. szwedzki Gustaw Adolf. Nadto i Francya jawnie stanęła w przymierzu z wrogami katolickich stanów Rzeszy. Elektor saski Jan Jerzy zwołał konwent książąt protestanckich, na którym uchwalono uzbroić się, jednak o związku z Gustawem Adolfem pko cesarzowi jeszcze nie chciano słuchać. Dlatego Gustaw nie miał śmiałości puścić się głębiej w Niemcy. Do obrony cesarz powołał znów niezmordowanego T-o, który, choć niechętnie, jako generalissimus, stanął na czele pozostałych wojsk cesarskich i ligi, i wszelkimi sposobami chciał wciągnąć Szwedów w bitwę, ale Gustaw unikał jej. W Magdeburgu stała u steru rządów frakcya, która zawarła przymierze ze Szwedami. T., w nadziei, że miastu przybędzie na pomoc Gustaw, zaczął je oblegać i zdobył je szturmem. Któryś z komendantów miasta, widząc, że go nie zdoła utrzymać, nakazał je spalić, lecz protestanci obwiniali T-o, że kazał rozmyślnie zniszczyć miasto protestanckie. Z rozkazu cesarskiego zażądał T. od elektora saskiego zaniechania zbrojeń i porzucenia neutralności i wkroczył z wojskiem w jego posiadłości. Wtedy elektor wezwał pomocy Gustawa Adolfa i połączył swe siły z jego armią. W pobliżu Lipska, na polach Breitenfeld, stoczył Gustaw Adolf pierwszą swą wielką bitwę w Niemczech (wrzesień 1631). T., rozbity musiał się cofnąć ku północy, odsłaniając drogę Gustawowi do Niemiec południ., książęta protestanccy połączyli się z Gustawem, który przeciw cesarzowi do Czech słał wojska saskie, sam zaś podążył nad Ren

i dotarł aż do Moguncyi; T. zaś, mając powierzoną sobie obronę granic Bawaryi przed Szwedami, do końca wytrwał na stanowisku, rażony kulą nieprzyjacielską nad rzeką Lech, przewieziony został do Ingolstadtu, gdzie um. 30 kwietnia 1632 r.

(Por. Klopp, *Tilly im Dreissigjährigen Kriege,* Paderborn, 1891—1896, 3 t.; literatura Wojny Trzydziestoletniej W. Zakrzewski, *Historya nowożytna,* Petersburg, 1899, 120 sq.).

Rr.

Timm Herman Andrzej, poeta i teolog duński; ur. 1800 r. w Kopenhadze, po odbyciu studyów teologicznych został 1826 r. nauczycielem religii w mieście rodzinnem, 1835 r. pastorem w Amager. Napisał: *Sön og Testdags psalmer,* 2 t., 1834—39; *Aftensangs-Psalmer,* 1843; *Psalmer ved Bibeslaesning,* 1851; *Christelige Sange,* 1852.

Timon-David, ks. założyciel stowarzyszenia dla młodych robotników pod wezw. N. Serca Jezusa; ur. w 1823 r. w Marsylii, w r. 1846 zorganizował przeszło 200 młodych robotników w celu podniesienia w nich ducha wiary, obyczajów i pobożności. Przez czas jakiś stowarzyszenie to przechodziło najrozmaitsze koleje i przygody, dopiero w r. 1847 udało się na trwalszych oprzeć je podstawach; w r. 1852 zostało kanonicznie zatwierdzone przez bpa Mazenod w Marsylii, a w 1857 tenże bp konsekrował dla stowarzyszenia kł pod wezw. Najsł. Serca Pana Jezusa, w r. 1859 Pius IX podniósł stowarzyszenie do godności arcybractwa z prawem agregowania podobnych instytucyi, z czego skorzystało 22 różnych stowarzyszeń dla młodzieży. Dewizą ks. T-a-D-a w kierownictwie młodzieżą było: modlić się i bawić. Codziennie zgromadzał młodzież po zajęciach obowiązkowych, odmawiał z nimi Różaniec, mówił krótką naukę, udzielał błogosł. N. Sakr., w niedziele zaś i święta po za wysłuchaniem Mszy św., nauką, nieszporami i błogosł. N. Sakr., resztę wolnego czasu poświęcano zabawie. Corocznie odbywano rekolekcye pięciodniowe; przytem zwracano uwagę na wystawność i uroczystość wszystkich odbywanych wspólnie praktyk, nabożeństw i ceremonii. W ciągu 36-u lat, mimo różnych trudności i prześladowań, ks. Timon-D. wychował w ten sposób przeszło 10,000 młodzieńców. Nadto założył dla nich szkołę elementarną, szkołę z wyższym wykładem, rodzaj uniwersytetu ludowego; aby przysporzyć Kłowi prawdziwych powołań, założył małe kolegium duchowne, w którem dopełniano studyów drugorzędnych; koronę zaś dzieła stanowiła szkoła teologiczna z kursem seminaryum większego. Ks. T.-D. † w r. 1891. Ducha swego, jaki go ożywiał i metodę wychowania zostawił w dziełach: *Methode de Direction des Oeuvres de Jeunesse,* Marseille, 1876, 12-o, 2 t.; *Traité de la Confession des Enfants,* Paris, 1885, 12-o, 3 t.; *Souvenir de l'oeuvre de la jeunesse de Marseille,* tże, 1873, 12-o; *Vie de S. Joseph Calasant,* tże, 1884, 8-o, 2 t.; *La Vie du serviteur de Dieu* Louis Maulbon d'Arbaumont, en religion le R. P. Jean du Sacré-Coeur, directeur des Victimes du S. Coeur de Jesus, tże, 1888, 8-o.

(Por. Rohrbacher, *Hist. univ. de l'Eglise,* 1901, t. 15, s. 628—631; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, 8-o, s. 374; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 165).

X. J. N.

Tindal Matthes, deista angielski; ur. 1653 r. w Beer-Ferris (Devonshire). Studyował prawo w Oksfordzie. Za panowania Jakóba II początkowo był katolikiem, później przeszedł do anglikanizmu i wydał kilka pism politycznych przeciw stronnikom Jakóba i katolicyzmu. W następnych swych pismach (*Rights of the Christian Church,* 1706) zwalczał hierarchię Kła katolickiego. W innem znów dziele: *Christianity as old as the Creation, as the Gospel a republication of the religion of nature,* 4 t., Lond., 1730 (Chijaństwo jest tak dawne jak stworzenie...) zawarł całe credo d e i z m u (ob.); głosząc religię rozumu, pozbawioną wszelkich form zewnętrznych, objawienie nadprzyrodzone uważa za zbyteczne i niepotrzebne. † 16 sierpnia 1733 r. (Por. Lechler, *Geschichte des englischen Deismus,* Stutg., 1841; Vigouroux, *Les Livres Saints et la Critique rationaliste,* Paris, 1890; Taine, *Histoire de la littérature anglaise,* 8 wyd., 5 t., 1891).

Rr.

Tinnebrock Antoni T. J., znakomity hagiolog i bollandysta; ur. w r. 1816, wstąpił do zakonu w r. 1836 w Nivelle,

pracował nad *Acta Sanctorum* za mies. październik. † w Brukselli w r. 1855. Oprócz kontynuacyi *Acta* napisał między innemi *Coup d'oeil sur les origines de la province ecclésiastique du Haut-Rhin,* 8-o; *Oratio panegyrica de S. Stanislao Kostka,* Bruxellis, 1875, 16-o; *Kalendarium Sanctorum* Ecclesiae Leodiensis, 4-o; *Officia propria* Ecclae Leod., 4-o, w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles, 1898, t. 8, k. 31 i nast.; Stang, *Historiographia ecclesiast.,* Frib. Brisg., 1897, s. 210).

Tintoretto, malarz ze szkoły weneckiej. Współcześnie z Weronezem cieszył się niepospolitą sławą w Wenecyi i we Włoszech. Właściwe jego nazwisko Jakób Robusti. Był synem farbiarza, nazwano go przeto farbiarczykiem—„il Tintoretto". Ur. 1518 r. w Wenecyi, † 1594 tamże. Pierwsze swoje nauki w malarstwie pobierał od Tycyana, ale studyował także z zajęciem Michała Anioła. Malował z zamiłowaniem sceny dramatyczne, pełne gwałtownego uczucia, w których tłoczyło się mnóstwo osób. Najchętniej malował ciała nagie, szczególniej męzkie w postawach śmiałych i w skróceniach niespodzianych, idąc raczej w ślady Michała Anioła, aniżeli Rafaela. Obrazy swoje malował za pomocą tysiącznych drobnych odcieni i refleksów, nakładanych jednak intensywnie, tak, że robią wogóle wrażenie ciemne, spotęgowane jeszcze tem, że T. chętnie rzucał silny promień światła złotego na postać najważniejszą obrazu, nakrywając resztę postaci pewnym półcieniem, wśród którego lśniły wspaniałe barwy szat. T. wypisał na drzwiach swojej pracowni, że chce połączyć rysunek Michała Anioła z kolorytem Tycyana i wierzył, że przewyższył klasycznych malarzy, żyjących na początku XVI stulecia. Potomność sądu tego nie potwierdziła, albowiem zalety T-a przeszkadzają sobie nawzajem. Sztuki łamane w rysunku T-a, a zwłaszcza niespokojne oświetlenie sprawiają, iż nie łatwo myśl obrazu odgadnąć i jego kompozycyę rozpoznać. Ciała przez tego artystę malowane płoną pięknością barwy pełnej, a szaty mienią się, atoli mnóstwo cieni misternych bałamuci linie i barwy i sprawia, iż oko ma często wrażenie, że widzi tłum niespokojnie poruszony, jasny koloryt Wenecyan staje się nieprzyjemnie bronzowym, a cienie wydają się czarnemi plamami.

Najwięcej obrazów T-a posiada Wenecya. Pomiędzy nimi „Ukrzyżowanie Pańskie" w szkole św. Rocha; „Cud św. Marka" w Akademii weneckiej i „Wniebowzięcie N. M. P." w kle Jezuitów; „Wesele w Kanie" w kle Madonna della Salute; „Ostatnia Wieczerza", „Cielec złoty" i „Sąd Ostateczny" w kle Madonna del Orto (tam też grobowiec T-a); „Ukrzyżowanie Chrystusa", „Raj" (największy podobno obraz na świecie) i obrazy mitologiczne w pałacu Dożów.

Pisali o T-e: Ridolfi, *T.,* Venezia, 1642; Janitschek w Dohmes *Kunst u. Künstler,* 1879; Galanti, *T.,* Venezia, 1876; Stearns, Londyn, 1894; Thode, 1901; S. L. Bensusan, Londyn, 1908; z polskich pisarzów: J. Kremer, *Podróż do Włoch,* Kraków, nowe wyd.; Hipolit Taine, *Podróż do Włoch,* tłum. Svgietyńskiego, Warszawa, 1909; Teofil Gautier, *Voyage en Italie,* Paris, 1905; Ryszard Muther, *Historya malarstwa,* Warszawa, 1905; Charles Blanc, *Histoire des Peintres.,* Paris, 1860. T-a monografia w *Peintres illustres,* wyd. Piotra Lafitte, Paris, 1912.

X. J. Mr.

Tionide Nemesiano ob. Bresciani Antoni.

Tiraboschi Hieronim T. J., jaśniejący cnotą i nauką zakonnik; ur. w 1731 r. w Bergamo, poświęcił się Bogu w 1746, nauczał początkowo w swem rodzinnem mieście i w innych; objąwszy katedrę retoryki w Medyolanie, zasłynął jako znakomity profesor. Jeszcze większą zdobył sławę przez ogłoszenie swych prac literackich. Ozdobiony tytułem kanclerza i radcy księcia Modeny, był jego bibliotekarzem i umarł w tem mieście w r. 1794. Z licznych dzieł jego najważniejsze są: *De Patriae Historia Oratio,* Mediolani, 1760; *Vetera Humiliatorum monumenta,* ibid., 1766—68, 4-o, 3 t.; *Storia della letteratura italiana* antica e moderna, Modena. 1771—1782, 4-o, 13 t.; *Nuovo Giornale dé Letterati d'Italia,* ibid., 1773—90, 12-o, 43 t.; *Biblioteca Modenese,* o notizie della vita e delle opere degli scrittori nativi degli stati del Serenis. Sign. Duca di Modena etc., tamże, 1781—86, 4-o, t. 6; *Dell' origine della poesia rimata etc.,* tże, 1790, 4-o; *Me-*

morie storiche Modenesi col codice diplomatico etc., tże, 1793 — 95, 4-o, t. 5; *Dizionario Topografico* degli Stati Estensi, tże, 1824—29, 4-o, 2 t. i wiele in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 34—48; Schäfler, *Handb. der kath. Theol.,* t. 4, s. 679; Stang, *Historiogr. eccles.,* Frib., 1897, str. 192).

X. J. N.

Tiraboschi Lukrecyusz, karmelita, mąż wielkiej pobożności oraz dzielny mówca i znawca jęz. hebrajskiego i greckiego; ur. w Asola'i, ówczesnej dyecezyi Brescia, wykładał teologię w Bolonii, 1575 r. został wikaryuszem generalnym kongregacyi mantuańskiej swego zakonu, 1577 ponownie przez pża Grzegorza XIII w tej godności zatwierdzony. W 1572 r w Wenecyi ukazało się w druku jego dzieło o stosunku hebrajskiego tekstu Pisma św. do Wulgaty i komentarz do psalmów. Nadto T. napisał komentarz do Apokalipsy, który w Mantui w klasztorze karm. oglądał Possevin jako rękopis. Śmierć T-o nastąpiła prawdopodobnie przy końcu XVI w. (Por. Possevin, *Apparatus sacer* 2, Col. Agripp. 1608, 34 i nast.; *Bibliotheca Carmelitana,* 2, Aurelianis, 1752, 264; *KL.,* 11, 1752).

X. A. D.

Tiridates (po armeńsku Trdat) III, król Armenii ok. 282—329 r. „armeński Konstantyn", syn zabitego przez drugiego z Sassanidów Sapora I Chosroesa W.; uratowany jako dziecko z krwawej rzezi domowej, uciekł do Rzymu i tam wychowywał się na dworze cesarskim, a nawet stał się ulubieńcem Dyoklecyana; w 282 r. przy pomocy Rzymian tron odzyskawszy, początkowo prześladował chrześcian, ale zmienił się uleczony cudownie z cierpień swoich przez Grzegorza Oświeciciela (Illuminator) (ob.). Nietylko sam przyjął Chrystyanizm, ale i cały swój naród pociągnął za sobą do niego. Rozwój Chrystyanizmu w Armenii ściągnął na nią wojnę ze strony Maksymina Dazy, ale pogański najeźdźca pokonany został i król T. rządy swe swobodnie mógł kontynuować. (Por. Weber, *Kath. Kirche in Armenien,* 1903, 100, 104 — 28; *KH.* Buchb., t. 2, 2407).

X. A. F.

Tirinus Jakób T. J., egzegeta; ur. 1580 r. w Antwerpii, wstąpił w r. 1600 do Jezuitów; nauczał Pisma św., przez 3 lata, był socyuszem prowincyała, przez 4 lata prefektem studyów, prepozytem domu profesów w Antwerpii od r. 1616 do 1625, przez lat 4 przełożonym misyi w Holandyi. † w Antwerpii w r. 1636. Napisał: *Commentarius in Vetus et Novum Testamentum,* Antverpiae, 1632, fol., 3 t.; ost. wyd. Taurini, 1882, 8-o, 5 t. (Por. Sommervogel, *Biblioth.,* t. 8, k. 49—52).

Tirkeld Ryszard, błog., męczennik angielski; ur. w Gunsley, † 29 maja 1583 r. w Yorku. Nauki odbywał w Oksfordzie (1564/5), Douai i Reims, po których skończeniu 1579 r. powrócił do Anglii, gdzie w obrębie Yorku, jako gorliwy wielce kapłan świecki roztaczał swoją działalność. W poczet błogosławionych został policzony 1886 r. Sześć listów, które napisał w więzieniu por. w *Concertatio eccl. cathol. in Anglia,* Tryest, 1588, 119—128. (Por. Spillmann, *Geschichte der Katholikenverfolgung in England,* 2^3, 454 – 8; Gamm, 2, 635—53; *KH.* Buchb., t. 2, 2378).

Tirnowo, stara rezydencya i od 1204 r., arcybpstwo (Tirnovitan. albo Ternobien. albo Zagoren. dioec.) i siedziba katolickiego prymasa Bulgaryi. Prymas z T. i arcybp z Velebud (Köstendil) i Prestlawy otrzymali paliusz od Innocentego III; sufraganiami należącemi do Tirnowo były bpstwa z Üsküb, Prischtina, Nisch, Widdin i Branitschewo; już jednak 1232 r. hierarchia ta znowu ustała. (Por. *KH.* Buchb., t. 2, 2407).

Tischendorf Fryderyk Konstanty, teolog niemiecki. Ur. 1815 r. w Lengenfeld w Saksonii, † 1874 r. w Lipsku. Studyował w Lipsku filologię i teologię, poczem odbywszy podróż po południowych Niemczech i Szwajcaryi, został 1840 r. docentem w Lipsku. Krytycznem wydaniem Now. Test. 1840 r. zwrócił na siebie uwagę uczonych, skutkiem czego był wysłany kosztem rządu do Paryża dla zbadania najstarszych pomników biblijnych. Wtedy T. przedsięwziął rozległy plan, mianowicie zamierzył zbadać wszystkie rękopisy greckie St. i Now. Test. przechowywane w bibliotekach europejskich i klasztorach wschodnich; dalej, przygotować krytyczne wydanie tych pomników

i na podstawie tego odtworzyć pierwotny tekst Pisma św. W celu wypełnienia tego planu odbył, wsparty przez rząd, kilkakrotne podróże po Europie i krajach wschodnich. Rezultaty prac jego na polu krytyki tekstualnej były bardzo wielkie. Pierwsza praca jego była *Codex Ephraemi rescriptus,* manuskrypt palimpsestowy z biblioteki narodowej w Paryżu, 1843 i 1845. Następnie poszły inne wydania, jak *Monumenta sacra inedita, Codex Friderico-Augustanus,* zawierający 43 karty kodeksu synaickiego 1846; *Codex Claromontanus,* 1852. W czasie swej podróży 1859 r. na Synai, odnalazł w greckim klasztorze św. Katarzyny K o d e k s s y n a i c k i (ob.), który wydał w 1862 r.; wydał też *Codex Palatinus; Codex Amiatinus; De evangeliorum* apocryphorum origine et usu, De Israelitorum per mare Rubrum transitu, Leipzig, 1847; *Synopsis evangelica,* Lp., 1851; *Apocalypses apocryphae,* 1866; *Wann wurden unsere Evangelien verfasst?,* Lp., 1865; *Novum Testamentum graece,* którego wydań było osiem (najlepsze to ostatnie t. zw. ed. critica maior. w 1869 r.

(Por. Gregory, *Allgem. deutsche Biographie,* t. 38, 371; *Dict. de la Bible,* zesz. 38, 2244).

X. J. A.

Tissier Józef, bp Chalons, współczesny, przedtem był kanonikiem archiprezbyterem kła katedralnego w Chartres, napisał: *La Parole de l'Évangile au Collège,* Paris, 1894, 18-o; *Les jeunes Ames,* tże, 1895, 18-o; *Le Bon Esprit au Collège,* tże, 1896, 18-o; *Les Grands jours du Collège,* tże, 1899, 8-o; *Soyons apôtres!,* tże, 1901, 18-o; *La Vieille Morale à l'Ecole,* tże, 12-o; *Les Femmes du Monde,* tże, 12-o, wyd. 3; *La Vérité aux gens du monde,* tże, 12-o, wyd. 2 i inne.

Tissier (Textor), Bertrand, cysters, przeor opactwa Bonnefontaine; ur. ok. 1610 r., † 1670; znany jako reformator klasztoru (1664) oraz jako pisarz głównie dzięki swemu dziś rzadkiemu dziełu: *Bibliotheca Patrum Cist.,* 2 t., Bonnefontaine, 1660—9. Pozatem napisał jeszcze: *Assertiones theologicae* (dogmatyka i teol. mor.), Carolopoli (Charleville), 1647, 2 ed. Bonofonte, 1670; *Disputatio theologica in Jansenianа dogmata,* Carolopoli, 1651. Na krótko przed śmiercią rozpoczął przygotowywać nowe wydanie dzieł św. Bernarda. (Por. C. de Visch, *Bibl. script.,* ord. Cist., 2 ed., Colon., 1656, 54 i nast.; Oudin, *Comment. de script. eccles.,* 2, Lips., 1722, 1241, 1497; *Gall. christ.,* 9, Paris, 1751, 1316; *Nouv. Biogr. gén.,* 45, 427 i nast.; Hurter, *Nomenclator,* 4^3, 158; *KL.,* 11, 1778; *KH.* Buchb., 2, 2410). *X. A. D.*

Tissot I) J ó z e f, prof. filozofii, dziekan fakult. liter. w Dijon, członek korespondent Instytutu franc.; ur. w r. 1801 w Fourgs, † w r. 1876 w Dijon. Napisał: *Ethique,* 1840; *Le droit pénal,* 1859; *L'Animisme,* 1863, 1865; *Principe de la morale,* 1866; *Le Mariage,* la séparation et le divorce, Paris, 1668; *Principes du droit public.,* 1872 i inne. T. był zwolennikiem animizmu i wyznawał pewnego rodzaju deizm racyonalistyczny pozornie chijański.

2) J ó z e f ks., autor wielu dzieł ascetycznych, jak *La Journée de Philothée,* Paris, 32-o, wyd. 3; *La Piété chrétienne et l'enfance,* tże, 32-o; *Petit Trésor Salesien* de la Supérieure, tże, 32-o; *Ecrin salésien* de la jeune mère, tże, 32-o; *La Vie intérieure simplifiée* et ramenée à son fondament, Paris, 1902, 12-o, było kilkanaście wydań. Nadto wyszły w zbiorowem wydaniu. *Discours choisis et entretiens,* Paris, 1902 i nast., 8-o, 3 t., oraz: *Aux Clercs et aux prêtres.* Discours et notes de retraites ecclesiastiques, tże, 8-o i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. th.,* t. 5; Blanc, *Repert. bibliogr.,* 1902; Beauchesne, *Cat. général.,* 1908) *X. J. N.*

Titelmann (Titelmans) Franciszek, kapucyn; ur. 1502 r. w Hasselt w Limburgu (Belgia), † 12 września 1537 r. w Anticoli we Włoszech; 1521 został Franciszkaninem w Louvain i tamże prof. filozofii i teologii, 1535 w Rzymie kapucynem; dzielny przeciwnik literacki Erazma i Jakóba Fabera (Stapulensis). Biblioth. Capuc. ^{2}1747 zawiera 27 dzieł T-a w 60 wydaniach; z tych są szczególnie słynne: *Elucidationes in omnes Psalmos,* Par., 1540 i cz.; *in ep. Pauli ad Rom.,* Antw., 1530; *in omnes ep. Apostolicas,* Paris, 1553. Zdaniem Bellarmina (*De script. eccl.,* Kolonia, 1622, 309) nawet pisma filozoficzne T-a tchną duchem pobożności;

wymieniamy z nich: *De consideratione dialectica,* Par., 1554 i cz.; *Compend. philos nat.,* tże, 1557 i cz. Znajdują się też pomiędzy dziełami T-a niektóre *Ascetica.* (Por. *Biblioth. Scriptorum Capuc.,* ed. Bernardus a Bononia, Venet., 1747, 100, 101; Paquot, *Mémoires,* 2, Louv., 1768, 508 i nast.; P. Augustin M. Ilg., *Geist des hl. Franciscus I,* Augsburg, 1876, 28—34; P. Gaudentius, *Der Protestantismus und die Franciscaner,* 2 wyd., Bozen, 1882, 14, 15; Hurter, *Nomenclator,* 2^3, 1307—10; Eberl w *KL.,* 1779—80; Paquay (Hasselt, 1906, flam.); *KH* Buchb., 2, 2410).

X. A. D.

Titloi (τίτλος, z łac. titulus) oznacza rozdział, sekcyę ewangeliczną. Pismo św. Now. Test. dla łatwiejszego czytania i rozumienia go, podobnie jak St. Test., dzielono od najdawniejszych czasów na pewne części, rozdziały. Najdawniejszy podział pochodzi od Ammoniusza Saccasa (ob.), który ewangelie podzielił na 1162 κεφάλαια, mianowicie ewangelię św. Mateusza na 352, Marka 235, Łukasza 343 i Jana 232, a te na dziesięć kanonów. W V czy VI w. ewangelie podzielono na 218 tytułów, τίτλους, które były od rozdziałów Ammoniuszowych większe (ob. art. Ewangelie kanoniczne i o poszczególnych ewangeliach art. Mateusz, Marek, Łukasz, Jan i por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* 2, 559; Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.,* Warszawa, 1907, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz.", t. 1, 19 i 123).

Titmann Jan August Henryk, teolog protestancki. Ur. 1773 r. w Langensalza, studya odbywał w Wittenbergu i Lipsku, poczem w tem ostatniem mieście został 1796 r. profesorem, † 1831 r. w Lipsku. Z licznych dzieł jego ważniejsze są: *Encyklopädie der theolog. Wissenschaften,* 1798; *Resultate der kritischen Philosophie,* 1799; *Ideen zu einer Apologie des Glaubens,* 1799; *Wissenschaftliche Darstellung der christl. Moral.,* 1802; *Pragmat. Geschichte der Theol. und Religion während der 2 Hälfte des XVIII Jahrh.,* 2 wyd., 1824; *Ueber Supranaturalismus, Rationalismus und Atheismus,* 1816.

Titulus (Tytuł) w prawie kanon. oznacza pretensyę, prawny powód, przyczynę (por. l. 13 de petit. hered. D. 5, 3; l. 54 de donat. inter vir. et uxor. D. 24, 1 itd.). Nie należy mieszać tytułu z dokumentem, który go zawiera. Bywa zaś tytuł: prawdziwy, pozorny, zewnętrzny, a ten znów: domniemany lub zmyślony, dalej domyślny albo sprawiedliwy. Tyt. prawdziwy (verus) będzie ten, który posiada wszystkie niezbędne i dostateczne warunki do przeniesienia na kogo innego prawa, o którem mowa np. kupno, zamiana, darowanie, dziedziczenie i in.; tyt. pozorny, uharwiony (coloratus) zaś jest ten, który zewnętrznie, pozornie wszystkie te potrzebne warunki do przeniesienia prawa posiada, ale faktycznie ich nie ma wskutek jakiegoś nieznanego braku i dlatego prawa, o którem mowa, przenieść nie może. Tytuł zewnętrzny, mniemany (apparens) jest taki, który nie posiada nawet zewnętrznego pozoru tytułu prawdziwego, ale jest tylko ex falsa opinione mniemany i jest on albo putativus lub existimatus domniemany, albo fictus, zupełnie zmyślony. Tytuł domyślny (praesumptus) jest wtedy, gdy prawo przypuszcza, że tytuł był, gdy go faktycznie niema; i gdy posiadacz rzeczy nie może przytoczyć swojego tytułu do niej. Będzie takim tytułem, jeżeli np. uważa się, że pole to należy do Pawła, gdyż dawno ma go już w posiadaniu, a tymczasem w rzeczywistości ono należało do Piotra (por. Conc. Trid. s. XXV, c. 9. De reform.). Tytuł sprawiedliwy (titulus justus), będący warunkiem prawnego przedawnienia (praescriptio), polega na tem, aby czynność, wprowadzająca w posiadanie przedmiotu, podległego przedawnieniu, była z natury swej zdolną do przeniesienia własności, jak kupno, zamiana i in., nie zaś depozyt, zakład.

Używa się jeszcze terminu tytuł w kinej literaturze w innych znaczeniach. I tak: tytuł honorowy (tit. honorarius) ma służyć dla oznaczenia czci, dostojeństwa osoby duchownej według jej hierarchicznego stopnia (ob. o tytułach pża art. Stolica Aplska, o tyt. bpa art. Biskup, kardła art. Kardynał, kanonika art. Kanonik); tyt. główny (cardinalis) dla oznaczenia kła głównego w porównaniu z filialnymi (por. Phillips, *Kirchenrecht,* 6, 43; Sägmüller, *Die Thätigkeit u. Stellung der Cardinäle*

bis Papst Bonifaz VII, Freiburg, 1896, 6), stąd też zowią się Clerici cardinales Trevirenses, Colonienses itd. W szczególnem znaczeniu zowią się niektóre rzymskie kły tituli cardinales, należące do kardłów (ob. art. K a r d y n a ł) (por. Philips, o. c. 6, 43 i nast.; Hinschius, *Kirchenrecht,* 1, 63 i nast.). Mają też kły swoje tytuły czy to wzięte od swojego założyciela (ob. art. P a t r o n a t), czy od swiętego, któremu zostały poświęcone np. kł pod tytułem św. Piotra itp. czy od Krzyża; wobec tego tytuł w tem znaczeniu wzięty znaczy tyle właściwie, co sam kł. Mają tytuł większy (tit. maior) kły parafialne (eccl. baptismalis), w których Sakramenta św. jak chrzest św. i pokuta bywają udzielane w przeciwieństwie do kaplic z tytułami mniejszymi (tit. minor) (oratoria, basilicae, oracula, capellae, aediculae, tituli), w których niema należycie uporządkowanej służby Bożej, w których tylko w święta nabożeństwo się odprawia. Tytułem nazywa się też płyta ołtarza (tit. altarii), pod którą są relikwie np. t. s. Pudentianae.

(Por. Löning, *Geschichte d. deutsch. Kirchenverfassung Westeuropas im frühen Mittelalter,* übersetzt v. A. Harnack, Giessen, 1888, 44; Sägmüller, *Die Entwicklung des Archipresbyterats und Decanats bis zum Ende des Karolingerreiches,* Tübing., 1898, 29, 48, 69; Fr. Santi, *Praelectiones Iuris Canonici,* nova ed. M. Leitner, l. 2, Ratisb., 222 i nast.; *W. W.,* t. 11, 1779; *KH.* Buchb., t. 2, 2410; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* Roma, 1913, t. 2, vide art. „Titulus").

X. A. F.

Titulus Ecclesiae ob. P a t r o n.

Titulus coloratus przy spowiedzi ob. art. S p o w i e d ź i T i t u l u s.

Titulus ordinationis ob. D u c h o w n y t y t u ł, D u c h o w i e ń s t w a u p o s a ż e n i e.

Titus z Bestry (dz. Hauran—Arabia), bp, pisarz klny, prześladowany wraz z innymi bpami za czasów Juliana Apostaty. W pracach swych zwalczał błędne zasady manicheizmu (w. Migne, *P. Gr.,* 18, 1069). Całkowite tłum. jego dzieł w jęz. syryjskim wydał Lagarde 1859 r. *Homilie na ewangelię św. Łukasza. Kazania na Trzy Króle* i inne prace T-a są wątpliwej autentyczności. (Por. Bardenhewer, *Patrologie,* Freiburg, 1894; Herder, *Konversations Lexicon,* 8, 669).

Titus Flavius Vespasianus, starszy syn Wespazyana, ces. rzymski ur. 30 grudnia 41 r. po Nar. Chrystusa. Pod wodzą ojca swego brał udział w wojnie brytańskiej 67 r. Z polecenia Nerona wraz z Wespazyanem udał się do Palestyny, by uśmierzyć powstanie Żydów. Powołanie Wespazyana na cesarza odwołało go do Rzymu, więc dalsze prowadzenie wojny zlecił Tytusowi, któremu przypadła część jej najtrudniejsza, zdobycie samej Jerozolimy; w rezultacie wdarł się tam Titus, świątynię złupił i kazał zburzyć do szczętu, a Żydów rozproszył na wszystkie strony i zniszczył ich autonomię klną (70 r. po Chr.) Po powrocie do Rzymu został współregentem i głównym doradcą Wespazyana, a po śmierci W. (23-o czerwca 79 r.) objął rządy państwa. O ile w czasie regencyi był przyczyną wszystkich surowszych zarządzeń Wespazyana, o tyle z chwilą, kiedy sam stanął na czele państwa, okazywał się łaskawym i dobrotliwym względem wszystkich, szafując wspaniałomyślnie skarbami, nagromadzonymi przez Wespazyana i w krótkim czasie zasłużył sobie na przydomek „miłości i rozkoszy rodu ludzkiego" (amor et deliciae generis humani). Spokojne nazewnątrz były jego rządy, lecz wielkie klęski nawiedziły wtedy Włochy. Pożar zniszczył Rzym, zaraza trapiła państwo, wybuch Wezuwiusza spustoszył kwitnącą Kampanię i zasypał lawiną trzy miasta: Pompeję, Herkulanum i Stabiae (Dyon. Kassyusz, *Historya rzymska,* 66, 21; Pliniusz Młodszy). Tytus śpieszył gdzie mógł z pomocą, by łagodzić skutki tych klęsk, lecz w trzecim roku rządów umarł 81 r. w Aquae Cabiliae (obecnie Contiglione) podług Swetoniusza — na febrę, podług innych—otruty przez Domicyana, młodszego brata. Za jego rządów chijanie cieszyli się niezamąconym spokojem.

(Por. Beule, *Titus und seine Dynastie,* Halle, 1875; Gsell, *Essai sur le regne de l'empereur Domitien,* Paris, 1893; Imhoff, *T. Flavius Domitianus,* Halle, 1857; F. J. Holzwarth, *Historya powsz.,* 3, 138, 139; W. Zakrzewski, *Historya starożytna,* Petersburg, 1898, 241).

Rr.

Tivoli, niezależne bpstwo w prowincyi rzymskiej, założone już w II w. Bpa miało już ok. 355 r. a listę regularną bpów posiada od XII w. Katolików liczy 40,000, parafii ma 42, kapłanów świeckich 69, zakonnych 35, ma też własne seminaryum, kłów i kaplic 108. Zgromadzeń zakonnych męskich liczy 11, a żeńskich 6. (Por. Kehr, *Italia Pontif.*, 2, 1907, 75 i nast., gdzie podana też obfita literatura; Battandier, *Annuaire Pontifical*, 1913).

Tixeront J., ks. dziekan fakultetu teologicznego katolickiego w Lyonie, współczesny. Napisał: *Histoire des Dogmes*, Paris, 12-o, 3 t.; wydał też wspólnie z Bourchany i Perier'em *Conferences Apologétiques* données aux facultés cathol. de Lyon, tże, 12.

Tlascala albo Puebla De Los Angeles, bpstwo w Meksyku; erygowane 1519 r., do rzędu arcybpstw zaliczone w 1903 r. Na terytoryum jego zamieszkuje 922,944 mieszkańców, parafij ma 190; posiada też jedno opactwo kolegialne de Notre Dame d'Ocotlan, odbywają się tu sławne niezmiernie pielgrzymki. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, 1913; *KH.* Buchb., t. 2).

Tłoczyński Apolinary, ks.; napisał: *Na łono matki*, powieść na tle amerykańskiego życia, Poznań, 1882; *O tworzeniu się ziemi i rewolucyach w jej łonie*, oraz *Krótki pogląd na pochodzenie i pokrewieństwo ludzi* wszystkich części ziemi, jako też rozwój ich w czasach przedhistorycznych, Poznań, 1882, 2 wyd. 1890.

Tłuczyński Maciej Ignacy, T. J.; ur. w r. 1605 w Wielkopolsce, oddał się na służbę Bożą w zakonie w r. 1630, uczył przez lat 5 filozofii, 6 lat teologii, był kaznodzieją i misyonarzem przez lat 5. † w Krakowie 1684 r. Napisał: *Vita et mors gloriosae suscepta R. P. Adalb. Menciński etc.*, Cracoviae, 1661, 8-o; *Wielkich rozmaitych odpustów Skarb* z przywilejów pskich itd. zebrany, tże, 1662, 1671; 1667, 12-o; toż po łacinie: *Magnum variarum indulg. thesaurus etc.*, Cracoviae, 1671, 12-o; *Occupatio jucunda* essentialiter ad Salutem necessaria, tże, 1662, 12; *Żywot WX. Marcina Laterny S. J.* y *W. X. Piotra Skargi S. J.*, tże, 1670; 1674, 12-o; *Żywot Piotra Skargi*, tże, 1684; *Palma tryumfalna* w nowo wszczepionym Kła japońskiego raju... żywot i śmierć BB. trzech Braciey S. J. Pawła, Jana i Jakóba itd., tże, 1672, 12-o; *Szkarłatna róża Boskiego raju* .. żywot i śmierć świątobliwej pamięci X. Wojciecha Męcińskiego S. J., tże, 1672, 12-o; *Lilia Niebu i Ziemi* wdzięczna to jest Żywot Bł. Stanisława Kostki S. J., tże, 1675, 12-o; *Anielska dobroczynność*, którą ŚŚ. Aniołowie z woli Boskiej całemu światu z wielką miłością wyrządzają, tże, 1677, 12-o, druk gocki; *Ray Panieński*, w którym się rozkwitują zbawienne kwiaty itd., tże, 1682, 12-o; *Wieniec panieński* z Pisma św. y ze zdania Oyców ŚŚ. na zalecenie nigdy godnie niewysławionego Panieństwa uwity, tże, 1682, 12-o; *Światłość niebieska* tj. Wizerunek cnót Tomasza Oborskiego, tże, 1683, 12-o; *Krótka do Nieba droga* istotnie zbawienna, 8-o; nadto w rękopisie zostawił: *Krzyż Chrystusów* to jest Historia Męki Chr.

(Por. Brown, *Biblioteka*, 8-o, s. 402 i nast.; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 54—56). *X. J. N.*

Tłumaczenia biblijne ob. Biblijne tłumaczenia.

Tłumaczenie snów. Sen jest zjawiskiem naturalnem. Powstaje on wskutek warunków fizyologicznych. Główną władzą człowieka, działającą podczas snu, jest imaginacya. Ona to gromadzi najrozmaitsze obrazy i wspomnienia, często nieświadomie, bez udziału władz rozumowych, łączy je, wytwarza nowe obrazy. Tem też tłumaczy się dziwaczność niektórych snów. Zajęcia nasze, a głównie marzenia i pragnienia wpływają na przedmiot snu, a tem samem tłumaczą jego charakter. Tem np. tłumaczy się sen żony Piłata, przejętej sprawą Jezusa Chrystusa, który i w jej pojęciu był niewinny (Mt 27, 19).

Sen nie podlega kontroli ze strony osoby drugiej; w ich przyjmowaniu opieramy się zwykle na słowach opowiadającego. Dlatego to w opowiadanych snach może być wiele pierwiastku subjektywnego, a co gorsza, może on być środkiem wyzyskiwania łatwowierności ludzkiej.

W świecie starożytnym snom nadawano wielkie znaczenie, szczególniej tym, które powstawały nad ranem (Odys. 4,

837). Uważano je za wskazówki dawane ludziom przez bóstwa (*Iliada* 1, 63; *Macrob. Somn scrip.* 1, 3; Cicero, *De divinat.*, 2, 72). Sny też odgrywały wielką rolę w ofiarach. W świątyniach Eskulapa, szczególniej na wyspie Kos, w Epidaurze, w Pergamie, chorzy we snach otrzymywali rady, jakich lekarstw mają używać na swe choroby.

Sny zawsze zaciekawiały ludzi; każdy pragnął wyjaśnić je sobie. Stąd to wielka liczba tłumaczy snów. Pod tym względem słynęli tłumacze snów w Chaldei. O nich też wspomina i Daniel (II, 2), kiedy opowiada o licznych próbach wytłumaczenia snu Nabuchodonozora.

Pismo św. nie pozwala przywiązywać jakiejkolwiek wagi do snów zwykłych. Nazywa je obrazem rzeczy znikomych, które przechodzą, nie pozostawiając żadnego śladu (Hiob 20, 8; Ps. 83, 11; Iz. 29, 7). Ale jednocześnie toż Pismo św. (Eccli. 34, 6) poucza, że sny niekiedy mogą być dziełem Boga.

Wpływ Boga na człowieka jest różnorodny; może odbywać się i przy pomocy snów, a przytem w rozmaitym stopniu. Bóg przez sen przeraża (Hiob 4, 12 -21; 7, 14); Bóg mówi do człowieka we śnie (Hiob 33, 15—18); Bóg we śnie daje człowiekowi rozkazy (Liczb. 12, 6). Co więcej, jak zapowiada prorok Joel (II, 2; Dzieje Apostolskie 2, 17), za czasów mesyańskich przez sny „młodzieńcy i starzy" poznawać będą przyszłość. Bóg przestrzegał przed wszelką łatwowiernością, a co więcej, wprost przez usta proroków potępiał tych, co opowiadali sny fałszywe, powołując się przytem na Boga (Jerem. 29, 8). Sen był wyjątkowym środkiem Objawienia Boskiego. Używał go Pan Bóg w wyjątkowych wypadkach. Ale wówczas Bóg dawał gwarancye upewniające ludzi o posłanniczym charakterze snu. Tę gwarancyę stanowił charakter występującej osoby, a głównie zgodność wskazówki otrzymanej w śnie z nauką Boską.

Sny historyczne: 1. Bóg przestrzega przez sen Abimelecha, króla Gerary, przed skutkami, jakie może sprowadzić nań pobyt Sary w jego domu (Gen. 20, 3). W podobny sposób Laban otrzymuje upomnienie, by dobrze obszedł się z Jakóbem (Gen. 31, 24).

2. Sny Józefa znane są ze swej prostoty i z ich dokładnego wypełnienia się. Opowiadanie o nich Józefa wywołuje zdziwienie ojca, a zazdrość braci: nazywają go „widosnem". Całość tego opowiadania wskazuje, w jaki to sposób Bóg prowadzi ludzkość w jej dziejowym pochodzie (Gen. 37).

3. Józef posiada od Boga dar tłumaczenia snów. W więzieniu tłumaczy sny piekarzowi i podczaszemu; w trzy dni potem sen jest wypełniony.

4. Faraon ma dwa sny, których niezwykły charakter zdumiewa go, a ich wyjaśnienie przez Józefa przyczynia się do jego wyniesienia.

5. Tej samej natury jest sen Madyanity, w którym Bóg zapowiadał zwycięstwo Gedeona (Sęd. 7, 13).

6. We śnie Salomon prosi Boga o mądrość; Bóg spełnia tę prośbę, dając mu z mądrością dobra doczesne (III Król. 5, 15).

7. Daniel tłumaczy niezwykłe sny Nabuchodonozora. Pierwszy o kolumnie złożonej z rozmaitych części jest trudny do wyjaśnienia. Różni tłumacze snów, wieszczkowie, okazują się bezradni, co wywołuje gniew króla. Jedynie Daniel, pouczony we śnie, tłumaczy sen króla, zapowiada przyszłe losy państwa. Drugi sen Nabuchodonozora odnosił się do jego osoby.

8. Sam Daniel miał sen, w którym dowiedział się o przyszłych losach królestw ziemskich i królestwa Bożego (Daniel 7, 1—2).

9. Mardocheusz we śnie widział źródło, skąd wypływała wielka rzeka — symbol Estery, wybawicielki narodu żydowskiego (Esth. 10, 5; 11, 5—12)

10. Juda Machabejczyk miał sen, w którym widział arcykapłana Oniasza i Jeremiasza, modlących się za naród do Boga (II Mach. 15, 12—16).

11. Św. Józef we śnie jest pouczony, jak ma się zachować względem Matki Najśw., dlaczego musi uciekać do Egiptu i kiedy stamtąd powracać.

12. Magowie we śnie otrzymują wskazówkę, by inną drogą wracali do swoich krajów (Mt 2, 12).

(Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* fasc. 37; Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 1911, t. 3, 1040; Noldin, *Summa theologiae moralis,* 2⁴, Oeniponte, 1904).

X. R. A.

Tob, nazwa krainy palestyńskiej, położonej za Jordanem, w północno-wschod-

niej części Perei. Wspomina o niej kilkakrotnie Pismo św. (Sęd. 11, 3). Tam schronił się sędzia Jefte, wygnany przez braci z domu własnego. Za czasów Machabejskich (1 Mach. 5, 13) zamieszkiwali ją Żydzi, nazywający się Tubianejczykami. Niektórzy tłumacze krainę Tob utożsamiają z królestwem aramejskiem Istob, o którem wspomina II Król. 10, 6.

(Por. Schürer, *Die Geschichte des jüdisch. Volkes,* 2^4, 155; Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 1911, t. 3, 1200; Dhorme, *Les pays bibliques et l'Assyrie,* „Revue bibl.", 1911).

Tobalea altaris ob. Obrusy.

Tobar Hieronim, ks. T. J., współczesny, napisał ciekawe dzieło *Inscriptions juives de K'ai-Fong-Fou,* Chang-Hai, 1900, 8-o).

Tobenz Daniel, teolog; ur. 19 grudnia 1743 r. w Wiedniu, † 20 sierpnia 1819 tamże; od 1762 r. był kanonikiem katedralnym, 1775—85 i 1790—1803 spełniał obowiązki profesora w Wiedniu. Napisał bogaty komentarz *In S. Scripturam Novi Testamenti,* 1804 — 6 i 1819. Zbiorowo jego dzieła ukazały się w 15-u t. 1814—20. (Por. *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2414).

Tobiah ben Eliezer, egzegeta żydowski z Moguncyi, † ok. 1107 r. Poświęcił on ok. 20 lat na napisanie komentarza do Pięcioksięgu i pięciu Megilloth tj. Pieśń nad pieśniami, Rut, Treny, Ekklezyastes i Ester. Komentarz ten nazwał *Legah Tob* tj. dobra lekcya. Komentarz do ks. Kapłańskiej, Liczb i Powt. Prawa były ogłoszone w Wenecyi w 1546 r.: w tłumaczeniu łacińskiem wydał Ugolinus w *Theusaur. antiquit sacr.,* t. 14 i 15, Wenecya, 1766; A. Jellinek wydał niektóre ustępy z komentarzy na pięć Megilloth w Lipsku 1855—1858. (Por. *Dict. de la Bible,* zesz. 38).

Tobiasz, imię kilku osób wspomnianych w księgach Star. Test. **1)** T.—głowa rodu, którego potomkowie powrócili wraz z Zorobabelem do Palestyny i tam nie mogli wyprowadzić swojej genealogii.

2) T. ammonita, jeden z głównych urzędników w Samaryi za czasów Nehemiasza, wróg Żydów (Neh. 2, 10, 19; 4, 3, 7; 6, 1). Nazwany jest sługą, gdyż albo był niewolnikiem, zanim otrzymał godność urzędnika, albo był urzędnikiem królewskim i dlatego tak został nazwany. Wielce przaszkadzał Nehemiaszowi w pracy jego nad zaprowadzeniem ładu w Palestynie, wielu też Izraelitów potrafił przeciągnąć na swoją stronę. Pochodziło to stąd, że sam był ożeniony z córką Sechoniasza, syna Arsea, a syn jego Johanan pojął za żonę Mosallę, córkę Barachiasza (Neh. 6, 17—19). W czasie nieobecności Nehemiasza, który udał się do króla Persów, T. otrzymał od arcykapłana Eliasiba, swego krewnego, mieszkanie w świątyni. Ale Nehemiasz po powrocie swoim wyrzucił go stamtąd, powołując się na prawo, zabraniające Ammonitom i Moabitom przystępu do świątyni. Odtąd milczenie o T-u. (Por. J. Nikel, *Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesens nach d. bab. Exil.,* 1900 *Bibl. Stud. B. V.* Heft., 2, 3; *Dict. de la Bible,* zesz. 38).

3) T. starszy, syn Tobiela, z pokolenia Neftali, który wraz z żoną Anną i synem Tobiaszem dostał się do niewoli assyryjskiej i uprowadzony do Niniwy. Dzieje jego podane są w książce tegoż imienia. W niewoli pozostając, od Zakonu nie odstąpił, ale starał się nawet podtrzymywać swoich współbraci w wierze ojców swoich. Niezamożnych wspierał jałmużną. Pomimo dobrego życia, Pan Bóg doświadczył go, zsyłając nań ślepotę T. w nieszczęściu nie upadł na duchu, ale był dla innych przykładem znoszenia cierpliwego przeciwności. Czując się blizkim śmierci, posłał syna swego do Gabela, do miasta Rages w Medyi, aby odeń odebrał pieniądze, które mu był przedtem pożyczył. Po powrocie syna, uzdrowiony cudownie przez anioła Rafaela, towarzysza młodego T-a w podróży, żył jeszcze T. 42 lat w bogobojności i wierności Zakonowi.

4) T. młodszy, syn poprzedniego. Posłany przez ojca do Medyi, w towarzystwie anioła Rafaela, odbył szczęśliwie tę podróż. Towarzystwo Rafaela było dlań szczęśliwem, gdyż za jego radą i przy jego pomocy uwolnił Sarę córkę Raguela od szatana i z nią się później ożenił, a po powrocie do domu uzdrowił ojca swego od ślepoty, pomazawszy oczy żółcią rybią. Po śmierci matki przeniósł się do Ekbatany i tam w 99 r. życia umarł.

X. J. A.

Tobiasza księga zawiera opowiadanie o Tobiaszu, ojcu i synu. Zaliczana była dawniej do wtórokanonicznych. W rękopisach greckich dawniejszych ma tytuł Τωβίτ, Τωβείτ, w późniejszych Βίβλος λόγων Τωβίτ; w łacińskich zaś: Tobis, Liber Thobis, Tobii et Tobias, Liber utriusque Tobiae, w Vulg. liber Tobiae.

I. Tekst. Pierwotny hebr. lub chaldejski tekst książki zaginął i dziś może być odtworzony tylko z licznych opracowań, które, co prawda, różnią się jedno od drugiego. Z opracowań tych mamy następujące teksty: 1) greckie tłum. w kodeksach watyk. i aleksandr. (o ich stosunku por. *Bibl. Zeitschrift,* 1908, 262 i nast.), według których zrobione są tłumaczenia: armeńskie, etyopskie, koptyjskie, syryjskie 2) Pewne opracowanie tekstu podaje kodeks Synaicki, do którego zbliżony jest tekst Itali (tekstu Itali są trzy recenzye por. Berger, *Histoire de la Vulgate,* 1893). 3) Greckie opracowanie fragmentaryczne znajduje się w kodeksach 44, 106 i 107, które w rozdziałach 7, 10—13, 8 idzie za tłumaczeniem syryjskiem. 4) Tekst Wulgaty jest wolnem opracowaniem przez ś. Hieronima tekstu aramejskiego z pewną zależnością od tekstu Itali (por. *Tüb. Quart. Schr.,* 1908, 182—304). 5) Do Hieronimowego tekstu aramejskiego podobny jest tekst chaldejski, odnaleziony w 1877 r. i ogłoszony przez Ad. Neubauera, *The book of Tobit,* Oxford, 1878. 6) Z tego samego źródła pochodzi tekst t. zw. Hebraeus Münsteri (w Poliglocie londyńskiej); Hebraeus Fagii zaś pochodzi z czasów po Chrystusowych (I w.) i zależny jest od greckiego pod № 1. Który z tych tekstów ma największą powagę i przeto najbliżej jest oryginału—trudno powiedzieć, a i krytycy nie są zgodni w tej kwestyi. Bibliści katoliccy przeważnie przyznają największą wartość Wulgacie.

II. Treść, podział i cel książki. Pod względem jedności w opowiadaniu, jasności pragmatyzmu przewyższa księga T-a wszystkie księgi Star. Test. Książka może być podzielona na trzy części: I, 1—III, 25, w której opisane są przymioty i życie cnotliwe T-a; IV, 1—XII, 22—część główna, w której zawarta jest historya młodego T-a i błogosławieństwo Boże jako nagroda za czyny dobre; XIII, 1—XIV, 17 zakończenie, w którem opisana jest wdzięczność T-a-ojca za dobrodziejstwa Boże jego rodzinie okazane. Cel książki T-a jest jasno wyrażony: za życie cnotliwe, wierne Bogu, za wypełnianie Jego przykazań, za zachowanie wiary wśród nieprzyjaciół—Bóg wynagradza nietylko w przyszłem, ale i w tem życiu. Najwyraźniej cel ten został podkreślony w mowach T-a ojca do syna, w których ojciec wykazuje synowi, jak należy starać się usilnie o pilne zachowywanie Zakonu i wierność Bogu.

III. Autor i czas napisania. W odpowiedzi na te dwie kwestye bibliści wypowiadają różne zdania. Tradycya i pisarze konserwatywni przypisują autorstwo książki samym T-m, opierając się a) na tem, że w starszych tekstach T. mówi o sobie w pierwszej osobie I, 1—III, 7 i b) że według tekstu greckiego XII, 20 Rafael polecił młodemu T-i napisanie swej historyi, co musiał T. wypełnić. Z tego powodu są zdania, że książka napisana była wkrótce po wypadkach, które opisuje. Ostatnie dwa wiersze XIV, 16—17 mogły być dodane ręką innego pisarza. Tak Kaulen, Cornely, Vigouroux etc. Ale nowsi bibliści nie zgadzają się z tem zdaniem i podają najrozmaitsze daty powstania tej książki. Śmieszne są nawet niektórych zdania, jakoby książka powstała dopiero za czasów cesarza Hadryana (117 — 138 r. po Chr.). Wielu jednak krytyków uważa, że była ona napisana przed wojnami Machabejskiemi. Twierdzenie to swoje opierają na krytyce wewnętrznej, która wykazuje, że odpowiednie fakta z księgi T-a (prześladowania ludu żydowskiego, obowiązek małżeństwa z krewnymi etc.) mogą być umieszczone tylko w czasach przed okresem walk Machabejskich. Ale krytyka wewnętrzna, wiemy, nie zawsze jest pewnem kryteryum. I dlatego twierdzenie ich nie jest pewnem. Pko odsuwaniu czasu powstania księgi T-a przemawia odnalezione niedawno w Elefantynie opowiadanie o Achikarze. Opowieść ta pochodzi z V w. (por. R. Smend, *Alter und Herkunft des Achikar Romans,* Giessen, 1908). Dlaczegoby księga T-a nie mogła powstać w odpowiednim czasie?

IV. Wartość historyczna jest przyznawana przez biblistów dawniejszych i broniona. Powołują się oni na to, że autor (Tobiasz) znał wszystkie fakta z życia swego, znał ówczesne warunki polityczne, geograficzne, podał genealogię wła-

sną etc., i dlatego pisał dzieło jako historyę. Zarzuty podnoszone pko historyczności, dadzą się łatwo usunąć (por. R. Cornely, *Introd Crit.*, t. 2, 378 i nast.). Nowsi bibliści nie występują pko historyczności książki T-a, ale uważają, że materyał historyczny służył autorowi jako tło, szata zewnętrzna dla przeprowadzenia zamierzonego celu, o którym wyżej. Z takiem zapatrywaniem nie jest niezgodne orzeczenie komisyi biblijnej z d. 26 czerwca 1905 r. (por. Ks. J. Archutowski, *Komisya biblijna o opowiad. histor. w Biblii*, w „Áten. Kapł.", 1912, 13—25; A. Schulz, *Geschichte und Erbauung im Alt. Test.*, Braunsberg, 1911). Potwierdzenie tego zdania możemy znaleźć w historyi mądrego Ahikara, która wiele ma wspólnego z książką T-a (por. De Moore, *Tobit et Akhiakar*, Lowan., 1902; Fr. Nau, *Histoire et Sagesse O' Ahikar l'Assyrien*, Paris, 1909).

V. Kanoniczność księgi T-a nie może być zaprzeczona. Od najdawniejszych czasów Kł katolicki przyjmował ją, jako księgę świętą. W katakumbach sporo jest scen wyjętych z księgi T-a (por. Martigny, *Diction. des antiquités chrètiennes*, 1877, 760 etc.). Ponieważ jednak nie znajdowała się ta książka w Biblii hebrajskiej w kanonie palestyńskim, przeto niektórzy pisarze klni jak np. ś. Hieronim, wyrażali się o niej jako księdze nie kanonicznej, uważali ją jednak za księgę św. W kanonach pży i soborów księga ta zawsze jest wyliczana jako kanoniczna (ob. Kanon). Po soborze Trydenckim niema żadnej wątpliwości o kanoniczności księgi T-a.

(Por. F. H. Reusch, *Libellus Tobit e cod. Sinatico*, Freiburg, 1871; Gutberlet, *Das Buch Tobias*, Münster, 1877; Fritzsche, *Die Bücher Tobit und Judith.*, Lp., 1813; A. Scholz, *Kommentar z. B. Tobias*, Würzb., 1889; M. Rosemann, *Studien zum Buche Tobit.*, Berlin, 1894; M. Löhr, *Alexandrinus, Sinaiticus zum Buche Tobit*, w „Zeitschr. f. alttest. Wissensch.", 1900, 2; M. Ploth, *Zum Buche Tobit*, Theolog. Stud. Krit., 1901 3; L. Silberrod, *Second book of Tobiah*, Lond., 1906; J. Müller, *Beiträge zur Erklär. des Buches Tobit.*, Göting., 1907).

X. J. A.

Tobler Tytus, palestynolog szwajcarski; ur. w r. 1806 w Stein, w kantonie szwajc. Appenzell, studyował medycynę od r. 1823 w Zürichu, Wiedniu, Würzburgu i Paryżu i w r. 1827 powrócił do ojczyzny jako lekarz-praktyk; następnie odbywał w celach naukowych podróże na Wschód w r. 1835, 1846, 1857 i 1864, zwłaszcza gruntownie badał Palestynę; w r. 1871 przeniósł się do Monachium i tamże † w r. 1877. Napisał m. in.: *Planvon Jerusalem*, St-Gall, 1839; *Bethlehem*, tże, 1849; *Golgotha, seine Kirchen u. Klöster*, tże, 1851; *Die Siloahquelle und der Oelberg*, tże, 1852; *Denkblätter aus Jerusalem*, tże, 1852; *Topographie von Jerusalem und seinen Umgebungen*, Berlin, 1853—1854, 2 t.; *Planographie von Jerusalem*, Gotha, 1858; *Bibliographia geographica Palaestinae*, Lipsiae, 1867; *Nazareth in Palästina*, Berlin, 1868; *Der grosse Streit der Lateiner mit den Griechen* in Palästina u. der Neubau der Grabkirche in Jerusalem, St-Gall., 1870; *Descriptiones terrae sanctae* ex saeculo VIII, IX, XII et XV nach Hand u. Druckschriften hrsgeg., Leipzig, 1874; *Itinera et descriptiones terrae sanctae* lingua latina saec. IV—XI exarata, Genovae, 1878 i in. Bibliotekę T-a nabyła w r. 1877 cesarska biblioteka w Petersburgu.

(Por. Schäfler, *Handlexicon der kath. Theologie*, 1900, t. 4, s. 687).

X. J. N.

Tocke Henryk ob. Henryk Tocke.

Toczycki Kazimierz T. J.; ur. w r. 1729, po ukończeniu teologii w Rzymie, przed wyświęceniem wstąpił w r. 1754 do nowicyatu i uczyniwszy w r. 1765 profesyę, wyświęcony został na kapłana; następnie był profesorem retoryki, prefektem studyów w Barze i Winnicy, potem filozofii w Stanisławowie i Kamieńcu; w r. 1770 był już 8 lat prof. filozofii. Napisał *Nova et antiqua Methodus sciendi*, authore Aristotele, Xenocrate, Zenone etc. Lublini, 1749, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 57).

Todi (da) Jacopone ob. Jacopone da Todi.

Todi (Tuder, Tudertum), niezależne biskupstwo w Umbrii (Środkowe Włochy); jako pierwszego swojego bpa i założyciela czci św. Terencyana, zamordowa-

nego ok. 100 r. za ces. Hadryana; listę regularną bpów ma od r. 1000. W 1913 r. wiernych posiadało 45,200; parafij 98; kapłanów świeckich 108 i zakonnych 15; kłów i kaplic w dyecezyi liczono 249. (Por. G. Ceci, *Todi nel medio evo,* 1, Todi, 1897; Kehr. *Italia Pontif.,* 4, 1909, 38 i nast., gdzie podana literatura; *KH.* Buchb., t. 2, 2417).

Tofaïl albo Ibu-Tofaïl, filozof arabski w średniowieczu, lekarz Almohada Yusufa, panującego w Hiszpanii od r. 1163 do 1184; † w Marcko. Pisma T-a zaginęły; pozostał tylko rodzaj romansu filozoficznego, podobnego do *Emila* Rousseau'a; w utworze tym T. rozwija swe poglądy racyonalistyczne i panteistyczne indyjskie.

Tofet (po hebr. Thopheth — obrzydliwość) nazwa wschodniej części doliny Geennom na południu Jerozolimy, gdzie wzniesiono ołtarz bożka Molocha. Tam też według Euzebiusza znajdowało się pole krwi (Haceldama). Nazwa ta, według jednych, pochodzi od słowa thuph= pluć, oznacza miejsce plucia, obrzydliwości, a według innych od thapha=palić, przypominałaby ofiary z ludzi palone na cześć Molocha; wreszcie według innych od słowa thoph = bęben, przy pomocy którego zagłuszano jęki nieszczęśliwych dzieci palonych na ołtarzu (IV Król. 23, 10; Iq. 30, 33; Jerem. 7, 32).

Tokat, bpstwo w Azyi Mniejszej ob. Sebaste.

Tokio, stolica Japonii (ob.) (ok. 2 milionów mieszkańców), arcybpstwo, erygowane jako wikaryat aplski 1876 r., a do godności arcybpstwa podniesione w 1891 r. z sufraganiami Hakodate, Nagasaki, Osaka i od 1904 r. z aplską prefekturą Szikoku. Poruczone jest misyom zagranicznym paryskim i liczy (podług Krose, *Kath. Missionsstatistik,* 1908) na $17^1/_2$ milionów mieszk. 9,658 katol., 78 stacyi misyjnych, 39 kłów (z tego 10 w mieście), 17 szkół z 1872 uczniami, 39 kapłanów Europejczyków, 3 Japończyków, 2 zgrom. zakonne męskie (Jezuici i Maryanie) i 3 żeńskie. Katolicki uniwersytet przez Jezuitów prowadzony w Tokio. (Por. *Miss. Cath.,* 1913; Battandier, *Annuaire Pontifical.,* 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 2417).

Toland Jan, deista angielski; ur. 1670 r. w Bedcastle, w Irlandyi, † 1722 r. w Putney pod Londynem. Studya odbywał w Glasgowie i Edymburgu; następnie przebywał jakiś czas w Leidzie, Hanowerze i Berlinie. Człowiek pod względem umysłowym nie stały, był początkowo katolikiem, potem presbyteryaninem, deistą i wreszcie zupełnym ateuszem. W dziełach jego nie widać pracy poważnej, wysiłku umysłowego, ale pełno w nich osobistych wycieczek pko religii chijańskiej. Spinoza mówił o nim, że nie tyle szukał prawdy, ile samego siebie; pragnął założyć sektę i samemu być jej wodzem. W dziełach hołdował przedewszystkiem poglądom deistycznym (ob. art. Deizm). W krytyce ksiąg Pisma św. odrzucał ich nadprzyrodzoność, a więc i cuda, chociaż początkowo uznawał ich możliwość w zasadzie. Z dzieł, których napisał sporo (31), ważniejsze są: *Christianity not mysterious,* 1696; *Anglia libera,* 1701; *Letters to Serena* tj. królowej pruskiej, 1704; *Socinianisme truly Stated,* 1705; *Nazarenus, or Jewish, gentile and mahometan christianity,* 1718; *Pantheisticon,* 1720; *Tetradymus,* 1720 etc.

(Por. F. Vigouroux, *Les livres Saints et la critiqne rationaliste,* Paris, 1901^5, t. 2, 24—44)

Toledo, dawna stolica Hiszpanii, jedno z najgodniejszych zwiedzenia miast w Europie Początki jego giną w zamierzchłych dziejach; pewne wiadomości uczą, że było ono stolica Karpetanów, ludu rolniczego. „Urbs parva, sed valde munita" (Liwiusz) zostało T. r. 192 przed Chr. od Rzymian zdobyte. Za Wizygotów (567—712) była tu widownią religijnych i politycznych sporów między katolikami i aryanami. Panowanie Maurów (712 — 1085) pod względem nauk i sztuk pięknych, handlu i przemysłu dla T. zapisało się dobrze; ślady tego trwają po dziś dzień. W r. 1561 Filip II przenosi stąd stolicę Hiszpanii do Madrytu i to jest koniec świetności miasta, liczącego dziś 23,000 z górą ludności. Miasto wznosi się na granitowej skale, z trzech stron otoczonej przepaścistym jarem, którego dnem płynie Tag; otacza je mur z VII w. i baszty z czasów maurytańskich. Zabudowane ogromnie nieregularnie, tak, iż się trudno zoryentować, obfituje w domy, które i zewnętrznym wyglądem i rozkła-

dem wnętrza żywo panowanie Maurów przypominają. Pierwsze miejsce wśród osobliwości miasta zajmuje katedra, jedna z 4-ch największych w Hiszpanii (Sewilla, Kordowa, Saragossa). Pod dzisiejszą budowę w stylu gotyckim północnofrancuskim położono kamień węgielny 11 sierpnia 1227 r. z polecenia św. Ferdynanda III, a budowę, którą kierował Piotr Pérez, Rodrigo Alfons, Alwar Gómez i in., ukończono 1493 r. 8 bram prowadzi do wnętrza, którego długość wynosi 120 metr. Ołtarz wielki zastosowany do wielkości kła; nastawa ołtarza z drzewa modrzewiowego ma 5 kondygacyi, z których każda, złożona z 4-ch oddziałów, przedstawia sceny z N. Z.; dzieło to flamadzkich rzeźbiarzy: Henryka de Egas i Piotra Gumiel'a. Obok ołtarza 4 przepiękne renesansowe pomniki królów kastylskich, oraz nagrobek kardła Piotra Gonzaleza de Mendoza † 1495 r. Stalle kanonickie rzeźbione w drzewie orzechowem; część dolna przedstawia sceny z wojny o zdobycie Grenady; część górna ma siedzenia oddzielone kolumnami jaspisowemi o podstawach i kapitelach alabastrowych, a nad tem fryz alabastrowy, ozdobiony figurami Patryarchów, po stronie epistoły dłuta Alfonsa Berreguete, po stronie ewangelii Filipa Vigarni'ego, zw. de Borgonna; stalle są jedne z najpiękniejszych na świecie; 5 naw kInych otacza wieniec kaplic; dwie z nich, obszerne ośmioboczne zamykają absydę katedry tj. św. Ildefonsa i druga św. Jakóba w najczystszym gotyckim stylu, ozdobione 6-a pomnikami z marmuru kararyjskiego, z których jeden piękniejszy niż drugi. Sąsiednia kaplica de Reyes Nuevos w stylu odrodzenia, obszerna jakby mały kł, o kilku ołtarzach, z pomnikami królów: Henryka II i III, oraz Jana I i II i ich małżonek. Szczególną czcią są otaczane dwa ołtarze N. M. P.; jeden ma figurę zw. Virgen la Blanca, znalezioną cudownie po zdobyciu T., drugi wznosi się na miejscu, gdzie Najśw. Panna objawiła się św. Ildefonsowi. Osobna kaplica Bożego Ciała służy do odmawiania pacierzy kapłańskich i odprawiania Mszy św. w obrządku mozarabskim (ob. Liturgie 11). W skarbcu przecenna kustodya (rodzaj feretronu ze srebra, w którym się umieszcza monstrancyę) w stylu późno-gotyckim ze srebra pozłacanego, dzieło Henryka de Arfe; waży przeszło 170 kg., zdobi ją 260 figurek i półsiodma tysiąca drogich kamieni; szczerozłota monstrancya waży 1,75 kg. Tu jest także oryginał znanego posągu św. Franciszka Seraf., dzieło, zdaniem jednych, Alfonsa Cano, zdaniem drugich—jego ucznia Piotra de Mena. Z innych kłów w T. trzeba wymienić: San Juan de los Reyes fundacyi Ferdynanda i Izabelli katol.; nazewnątrz widać ciężkie łańcuchy, które chijanie dźwigali w jassyrze; przy kle krużganek, jeden z najpiękniejszych w Hiszpanii. El Cristo de la Vega, kł z IV w., zbudowany ku czci św. Eulalii męczennicy toledańskiej, później nieraz miejsce obrad synodalnych. W dawnej dzielnicy żydowskiej (Iuderia) są dwa kły przerobione ze synagog: Santa Maria la Blanca w stylu mudejár (chijańsko-maurytańskim) i drugi p. w. Zaśnięcia Najśw. Panny. Ślicznymi klejnotami architektury maurytańskiej są jeszcze: jedna z bram miasta Puerte del Sol i sąsiedni dawniej meczet, potem kł El Cristo de le Luz. Na najwyższym punkcie miasta położonego wogóle górzysto jest Alcazar (po arabsku pałac królewski), obecnie szkoła kadetów, gdzie po zdobyciu miasta od Maurów mieszkał Rodryg Diaz de Vivar, znany p. n. el Cid Campeador, jako namiestnik królewski.

T. jest stolicą jednej z 9-u prowincyi kInych hiszpańskich, oraz dyecezyi liczącej z górą 508,000 dusz i 445 parafij. Arcybp toledański jest zarazem prymasem hiszpańskim, patryarchą Indyi zachodnich (tytuł prosty), kapelanem starszym królewskim, wikaryuszem gen. wojska, kanclerzem starszym Kastylii, komisarzem gener. św. Krucyaty, senatorem. Bpstwo toledańskie istnieje już ok. 300 r. a stolicę jego zajmowało wielu świętych, uczonych, oraz ogromny w rządach państwa wpływ mających mężów jak św. Aurazyusz (603—615), Heladyusz (615—633), Ildefons (ob.), Julian (ob.), dalej kardł de Albornoz, Piotr Gonzalez de Mendoza, Franc. Ximenes Cisneros (ob.), Ant. de Lorenzana (1772—1800), kardł Piotr Ribera (1824 — 1835) w czasie prześladowania internowany w swym pałacu. Obecnie arcybpem toled. jest kardł Grzegorz Marya Aguirre y Garcia, zak. Braci Mniejszych, który był legatem pskim na kongresach międzynarodowych: Maryańskim 1908 r. w Sarago

i Eucharystycznym 1910 r. w Madrycie. Synodów toledańskich było 29; najdawniejszy ok. 400 r., ostatni w r. 1582 i 1583; niektóre bardzo liczne np. XV w 688 r. miał 61 bpów, XVI w 693 r. miał 59 bpów; na synodzie II w 447 r. potępiono pryscyllianistów, na syn. V w 589 r. aryanów.

(Por. Pawiński, *Hiszpania,* Warszawa, 1898; Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Kompostelli,* Kraków, 1890; Baedeker, *Spanien und Portugal;* Lorinser, *Reiseskizzen aus Spanien,* 4 t., Ratyzbona, 1855—1858; Zschokke, *Raise-Erinnerungen aus Spanien,* Würzburg; M. Bartynowski, *Wspomnienia z Hiszpanii,* w „Przeglądzie Katol.", 1909).

M. B.

Toledo Franciszek T. J.; ur. w r. 1532; już był kapłanem i profesorem filozofii, wstępując do zakonu Jezuitów w Simancas w r. 1558. Wezwany do Rzymu na katedrę filozofii i teologii, wykładał te przedmioty z wielkim pożytkiem słuchaczów. Pże powierzali mu różne ważne sprawy do załatwiania. Klemens VIII wyniósł go na godność kardła w r. 1593, † w r. 1596. Napisał: *Introductio in Dialecticam Aristotelis,* Romae, 1561, 8-o; *Comentaria* in universam Aristotelis Logicam, tże, 1572, 4-o; cały szereg komentarzy na różne kwestye z Arystotelesa, *In Sacrosanctum Joannis Evangelium.* Commentarii, tże, 1588, fol.; *De instructione Sacerdotum,* Lugduni, 1599, 8-o; *Commentaria in XII Capita Sacross. Jesu Chr. D. N. Evang. sec. Lucam,* Romae, 1600, fol.; *Commentarii et Annotationes* in Epistolam B. Pauli Apost. ad Romanos, tże, 1602, 4-o; *In Summam theologiae S. Thomae* Aquinatis Enarratio, tże, 1869—70, t. 4, 4-o; *Epistolae ad Stanislaum Rescium* w „Stanisl. Rescii Epist. pars posterior", Neapoli, 1597, 8-o, i inne w rękopisie pozostające.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 64 — 82; Sotwel; De Backer, t. 3, k. 1336—44; 2498).

X. J. N.

z Toledo Alba Fernando ob. Alba Fernando.

z Tolentynu Mikołaj ob. Mikołaj z Tolentynu.

Tolentino bpstwo ob. Macerata.

Tolerancya (tolerare, znosić, cierpieć) 1) odnosi się zawsze do przedmiotu, uznanego za zły nigdy zaś do dobrego („Tolerantia quae dicitur non est nisi in malis" św. Augustyn, Enarr., in ps. 32, M., *P. L.* 26, 271) i 2) nie walczy z tem złem środkami przymusowymi, poskramia oburzenie i dopuszcza w mniejszym lub większym zakresie istnienie tego zła. Odróżniamy T. towarzyską w życiu codziennem, prywatnem, klną w życiu religijnem i państwowo-obywatelską w życiu publicznem.

A) T. w życiu prywatnem polega na cierpliwem, bez gniewu i oburzenia zewnętrznego, połączonem natomiast ze spokojem i uprzejmością, znoszeniu tego, co jest dla nas przykre i bolesne w czynach lub słowach bliźnich naszych, na podstawie upomnienia: „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów" (Gal. 6, 2). Trzy cnoty składają katolika do praktykowania T-i w życiu prywatnem: 1) Sprawiedliwość. Nikt bowiem nie jest sędzią bliźniego, równego sobie w stosunku prawnym; nikt nie może używać środków przymusowych, aby równego sobie zmusić do innego postępowania lub myślenia. Równy wobec równego ma tylko jeden środek—przekonywanie. Tutaj mimochodem zaznaczyć trzeba, że rodzice i przełożeni nie mogą wobec swoich dzieci i podwładnych zachowywać takiej T-i, ponieważ niema w stosunku jednych do drugich równości. 2) Pokora. Chrześcijanin, widząc, że posiada skarb prawdziwej wiary i żyje uczciwie, nie wynosi się nad innych, nie pomiata nimi, ale w pokorze ducha dziękuje za ten dar Panu: „A co masz, czegoś nie wziął? A jeśliś wziął, przecz że się chlubisz, jakobyś nie wziął?" (I Kor. 4, 7), a nadto ma zawsze swą ułomność przed oczami, która może go o wiele dalej odwieść od Boga, niż tych, którzy nie posiadali takich łask, jak on. 3) Miłość. Albowiem „miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się... nie szuka swego, nie zwraca się ku gniewu, nie myśli złego... wszystko znosi i wszystkiemu wierzy... wszystko wytrwa..." (I Kor. 13, 4—8). Miłość zarówno ku dobrym, jak złym, miłym i przykrym: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, dobrze czyń-

cie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladujących i potwarzających was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który czyni, że słońce wschodzi na dobrych i złych i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt. 5, 44 46). Ta miłość dochodzi aż do bohaterstwa w cierpliwości i miłowaniu Świętych ku swoim nieprzyjaciołom i przeciwnikom.

Dla wymienionych powyżej powodów katolik w życiu codziennem jest bardziej tolerancyjny od fanatyka radykalnego i liberalnego, gdyż, nienawidząc zła w myśleniu i postępowaniu, miłuje błądzącego, wedle Augustynowego: Interficite errores, diligite homines. T. jest przedewszystkiem cnotą praktyczną i dlatego do jej nabycia wiele pomaga zetknięcie się z inowiercami. Inaczej bowiem zachowają się wobec przeciwnika dwaj ludzie, jednakowo wierzący i jednakowo pobożni, z których jeden od młodości stykał się z ludźmi innej wiary, widział w nich dobro i zło i może nieraz był wystawiony na próbę za swe przekonania, a inny w swem środowisku miał tylko ludzi jednakowo z nim wierzących i na świat patrzących, przewrotne zaś zasady poznał tylko z książek i wskutek tego jest skłonny do całkowitego utożsamiania tych zasad z życiem. Ten łatwiej wybuchnie oburzeniem i gniewem, tamten łatwiej zachowa równowagę, spokojniej będzie bronił swoich przekonań, prędzej wniknie w wywody przeciwnika, okaże mu szacunek, gdyż zna okoliczności, które przez wychowanie i tradycyę trzymają błądzącego zdala od prawdy, zna dobrą wolę, której nie brak ludziom innych przekonań, zna ich nieraz cnotliwe życie.

T. nie pochodzi z obojętności na prawdę i dlatego nie jest tem samem, co obojętność na stosunek bliźnich do wieczności. O tem ob. Upomnienie braterskie.

Pokrewnem pojęciem z T-ą jest szanowanie cudzych przekonań w tych wszystkich dziedzinach, gdzie umysł ludzki sam lub przez Objawienie nie doszedł do prawdy. Ale nawet poglądom błędnym należy się uszanowanie ze względu na część prawdy, w nich zawartą, ze względu na wysiłek umysłowy i dążenie do prawdy, ze względu na dobrą wolę. Nie jest to więc szanowanie wszelkich przekonań, uznawanie ich za prawdziwe, wskutek przyjęcia zasady o względności prawdy, lecz szanowanie w nich tego, co dobre i prawdziwe.

B) T. klna w dziedzinie religijnej. Kł, jako boska instytucya religijna, jest tolerancyjny w tem znaczeniu, że nikogo do przyjęcia wiary nie zmusza, jest natomiast nietolerancyjny w nauczaniu i rządzeniu.

I. Jest to powszechna nauka w Kle, że nikogo do przyjęcia wiary zmuszać nie można. Wyraziła się ona w wielu wyraźnych i dosadnych zwrotach. Ad fidem nullus est cogendus invitus, mówi św. Augustyn (M., *P. L.*, t. 43, col. 415), nie można nikogo zmuszać siłą do przyjęcia wiary. Infidelium quidam sunt qui nunquam susceperunt fidem sicut Gentiles et Judaei; et tales nullo modo sunt ad fidem compellendi ut ipsi credant, quia credere voluntatis est—oświadcza św. Tomasz z Akwinu (S. Th. 2, 2, q. 10, a. 8), nie wolno zmuszać niewiernych do wierzenia, albowiem wiara z wolnej woli pochodzić musi. Odwołując się do św. Augustyna, Leon XIII naucza, że Kł zawsze usilnie dbał o to, aby nikogo do wiary nie zmuszać, gdyż wierzyć może tylko ten, kto ma ku temu wolę. Illud magnopere cavere Ecclesia solet, ut ad amplexandam fidem catholicam nemo invitus cogatur, quia, quod sapienter Augustinus monet: „Credere von potest (homo) nisi volens" (*Immortale Dei* z 1885; Denzinger-Bannwahrt, *Enchiridion.*, 1911[11], n. 1875). Kongregacya Oficyum dekretem z 18 lutego 1705 r., Benedykt XIV encykliką „Postremo mense" z 28 lutego 1747 r. określili, że, wyjąwszy wypadek śmierci, nie wolno chrzcić dzieci żydowskich wbrew woli rodziców lub ich naturalnych opiekunów (Denzinger., n. 1480 i nast.). Ponieważ jednak Kł ma nakaz od Chrystusa Pana, aby nauczał wszystkie narody, przeto może zażądać od panujących katolickich, aby nawet siłą wywalczyli wolny wstęp i opiekę misyonarzom na terytoryach pogańskich, gdyby poganie tego wstępu bronili lub misyonarzy prześladowali. Tak św. Tomasz z Akwinu (*Sum. Theol.*, 2, 2, q., 10, a. 8), zwłaszcza św. Grzegorz W. w dwóch listach do egzarchy afrykańskiego Gennadiusza.

II. Kł sam tylko posiada prawdę religijną, daną mu do przechowywania w ca-

łości i czystości przez Chrystusa Pana. Stąd Kł nie uznaje prawdziwości żadnego innego Kła ani zbawienia w żadnym innym: Extra Ecclesiam nulla salus (por. *Encykl. klna,* t. 21—22, 346 i nast.). Potępia więc indyferentyzm tj. tę doktrynę, że w każdej religii można się zbawić, byleby uczciwie żyć, gdyż taka doktryna jest zaprzeczeniem prawdziwości religii wogóle. Pius IX potępił indyferentyzm religijny w encyklice „Mirari vos" z 15 sierpnia 1832 r., skierowanej przeciw błędom La Mennaisa. „Nunc persequimur causam malorum uberrimam... indiferentismum scilicet... qualibet fidei professione aeternam posse animae salutem comparari, si mores ad recti honestique normam exigantur" (Denzinger, 428, n. 1613). Nandto Pius IX enc. „Singulari quadam" z 9 grudnia 1854 r., „Quanta conficiamur" z 10 sierpnia 1863 r., Syllabus n n. 15, 16, 17, 18, 79. Pius X „Pascendi" z 7 września 1907 r. Stąd powtóre, Kł obowiązuje swoich wiernych do niezachwianej wiary i nieustraszonego wyznawania całego dogmatycznego i moralnego depozytu wiary, choćby to miało być nawet okupione ofiarą życia.

III. W stosunku do swoich wiernych, opieszałych lub zbuntowanych, Kł używa pewnych środków przymusowych (ob. Karność kościelna), opierszy się na następujących powodach: 1) Niektóre czynności i praktyki religijne są tak związane z życiem religijnem, że ich spełnienie w pewnych czasach może być nakazane np. spowiedź wielkanocna, wzbudzenie sobie aktów wiary. 2) Pewien przymus i bojaźń kary są bardzo pomocnym środkiem do oparcia się pokusie, zniechęceniu, do przetrwania kryzysu, który bez tych środków zewnętrznych mógłby łatwiej doprowadzić do utraty wiary. 3) Kara jest często początkiem zastanowienia, powrotu na dobrą drogę, tudzież środkiem obrony wiernych, którzyby nieraz lekkomyślnie lub pod wpływem zarazy moralnej poszli za błędem. 4) Człowiek, zwłaszcza duchowo nie wyrobiony, musi być do dobrego pobudzany bojaźnią sankcyi. Zupełna bezkarność jest objawem grzesznej słabości lub obojętności na prawdę i zbawienie bliźniego. To też w Syllabusie potępione zostało zdanie, że Kł nie ma prawa wywierania przymusu, teza 24: Ecclesia vis inferendae potestatem non habet. Pius IX nadto potępił zdanie tych, którzy nie wstydzą się twierdzić, że Kł nie ma prawa karcić karami materyalnemi gwałcicieli swoich praw, Ecclesiae jus non competere violatores legum suarum poenis temporalibus coercendi (Quanta cura, § At vero alii; Denzinger, 463. n. 1697). Dodawać nie potrzeba więc, że celem tych kar nie jest nawracanie lub apostołowanie wśród swoich i obcych, utrzymywanie w wiernych ducha wiary, lecz, że są one środkami pomocniczymi w apostołowaniu.

Kł dwojakie stosował kary: duchowe, (jak pozbawienie pewnych łask, zakaz przyjmowania Sakramentów, cenzury, depozycya, degradacya, ekskomunika) i materyalne, pozbawiające człowieka dóbr doczesnych, jak życia, członka ciała, wolności, majątku, czci. Chodzi tu o kary w ścisłem znaczeniu, a nie o pokuty, tj. kary, które wierny przyjmował dobrowolnie jako pokutę i które, gdy były materyalne, nabierały znaczenia kar duch.

Istnienie i stosowanie kar duchowych nie przedstawia żadnych trudności. Kł bowiem, jako społeczeństwo doskonałe, posiada wszystkie te środki, które mu są potrzebne do życia i rozwoju, więc m. in. prawo karania. A że Kł jest instytucyą duchową, więc i te kary są duchowej natury. Stosował te kary św. Paweł Apł: „Podać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowany" (I Kor. 5, 5; Por. Tyt. 3, 10).

Natomiast częściej się słyszy zarzuty przeciw używaniu kar materyalnych w sprawach wiary. Kł jednak te kary stosował, począwszy od XII w.—pierwszym, którego skazano na karę materyalną na koncylium w Reims, odbytym pod przewodnictwem Eugeniusza III, był burzyciel porządku społecznego Eon de la Stella—a głosił, że je ma prawo stosować począwszy od VII w. (Vermeersch, *La Tolérance,* 1912, 47). Z większych kar Innocenty III ogłosił konfiskatę majątku i infamię za kacerstwo na koncylium lateraneńskiem 1215 r., Aleksander IV—konfiskatę dóbr zmarłego heretyka, Bonifacy VIII — konfiskatę i niezdolność do sprawowania urzędów publicznych. Koncylium trydenckie również przyznało prawo sędziom duchownym nadawania kar materyalnych np. grzywien, pozbawienia dóbr, brania zakładów (sessio XXV, c. 3 de refor. w wyd. Rogera *Bibliot. sacerdotium parvula,* 1910[3], str. 324 — 325).

Nieliczni teolodzy, jak Vacandard, Gayraud, Salvatore di Bartolo (*Nuova esposizione dei criteri teologici*, wyd. popr.), J. W. Bohgensi (*Dei limiti della potestà*) są zdania, że Kł, będąc instytucyą duchową i miłościwą, nie ma własnej władzy wydawania kar materyalnych, te zaś kary, które stosował, były albo pokutami (biczowanie, więzienie), albo zostały wydane na mocy historycznej władzy, nadanej pżom przez ustrój średniowieczny. Powołują się na zdanie Celestyna III (de judiciis, cap. 10), 24 tezę Syllabusa tłumaczą w tem znaczeniu, że jak głosi enc. „Ad Apostolicae Sedis" z r. 1851, z której ta teza została wyjęta, zostali w niej potępieni ci, którzy odmawiają Kłowi juryzdykcyi zewnętrznej i władzy karania, externo judicio et potestate coercitiva Ecclesiam privant (*Recueil des Allocutions consistoriales, encycliques et autres lettres apostoliques... citées dans le Syllabus*, Paris, 1864², 296; por. E. E. Vacandard, *De la Tolérance religieuse*, Paris, 1904⁵, 43—46).

Teolodzy i kanoniści, wbrew opinii powyżej wyłożonej, jednozgodnie przyznają Kłowi własną władzę nakładania kar materyalnych stosownie do wymagań dobra duchowego i społecznego. Tak np. Choupin (w polemice z Vacandardem. *Nouv. Revue Théol.*, t. 42, 1910, 71 i nast.: *Le pouvoir coercitif de l'Eglise*), Cavagnis (*Instit. juris publici eccles.*, 1906, 1, 187, n. 292). Vermeersch również, z zastrzeżeniem, że ostateczną sankcyą kary materyalnej jest duchowa, mianowicie ekskomunika (dz. przyt. 113, por. 67). Cavagnis powołuje się na dokumenty urzędowe, słusznie jednak mniema Yves de la Brière, że aucun texte, aucun argument décisif n'impose rigoureusement cette opinion, wziętą cokolwiek obszerniej, niż tutaj wyżej, mianowicie, iż Kł ma własną władzę wykonywania przymusu zewnętrznego i karnego przez swoich niezależnych od państwa ministrów (*Etudes*, t. 129, 1911, 123). Oto dowody, że Kł ma własną władzę kary materyalnej 1) Kary te były stosowane przez Kł, który je wydawał, odwołując się do swej mocy aplskiej, i stanowią część stałego i powszechnego prawodawstwa klnego, np. dekretów Grzegorza IX, Bonifacego VIII, In sexto, Klementynów, postanowień dyscyplinarnych soboru Trydenckiego. Kł zaś nie myli się w określeniu swojej władzy. 2) Władza karna klna będzie wprawdzie zachowana co do swej istoty, jeśli się ją ograniczy do środków duchownych tylko, ale będzie niedoskonała i niedostateczna ze względu na to, że ma być stosowana w społeczenstwie, złożonem z ludzi, nie będzie mianowicie zastosowana do duchowocielesnej natury człowieka.

Wreszcie trzy uwagi: 1) Stosowanie kar materyalnych w dziedzinie wiary jest uzależnione od każdorazowego stanu społeczeństwa i dobra ogólnego. Jeżeli społeczeństwo jest bardziej kulturalne, bardziej wrażliwe na duchowość sumienia i wiary, bardziej czułe na pobudki natury wyższej, stosowanie kar materyalnych wogóle, albo przynajmniej niektórych, byłoby rzeczą szkodliwą dla dobra dusz i dobra społecznego. W obecnem stadyum rozwoju religijnego Kł kar materyalnych prawie wcale nie stosuje, poprzestając, jak i w pierwszych wiekach Chijaństwa, przedewszystkiem na akcyi moralnej. 2) Kł ma prawo stosowania kar materyalnych wobec wszystkich swoich wiernych, tj. tych, którzy chrzest przyjęli. Wśród heretyków jednak t. j. tych, którzy są ochrzczeni, ale zerwali z Kłem należy odróżnić dwie grupy: katolików zbuntowanych i ludzi w herezyi urodzonych. Względem tych Kł swej władzy nie wykonywa, gdyż nie posiadają oni cechy uporu w stosunku do władzy klnej katolickiej, można więc ich traktować jako obcych. 3) Władza kary materyalnej, o której dotąd była mowa, obejmuje tylko t. zw. kary reparabiles, kary tego rodzaju, że dobro, które one człowiekowi odejmują, może być przywrócone lub na nowo zdobyte, a nie obejmuje kar t. zw. irreparabiles, przedewszystkiem kary śmierci, czyli kary miecza.

Przeważna liczba współczesnych kanonistów i dogmatyków nie przyznaje Kłowi prawa miecza (Quidam doctores affirmant Ecclesiae competere ius gladii seu inferendi quoque capitalem poenam. Valde maior autem pars negat. Cavagnis l. c., 200, n. 311) np. tenże Cavagnis, Bianchi de Luca (*Della potestà e della polizia della Chiesa*, Roma, 1748), Vecchiotti (*Inst. canon.*, Turyn, 1868, t. 2, 37, 46), Soglia (*Inst. iuris publ.*, Modena, 1850, p. 31), Satolli (*Conferenze storico-giuridiche*, Rzym, 1889), Brandi, Biederlack, Vermeersch (l. c. 113), Douais. Wśród nielicznych zwolenników współczesnyc

prawa miecza: Tarquini (*Juris eccl. instit.*[2], t. 2, 42), Mazella (*De Religione et Eclesia,* n. 704), Lepicier (*De stabilitate et progressu dogmatis,* Rom., 1908, 174).

Cała tradycya chijańska nie zna prawa miecza, ani teorya, ani praktyka. Kł, jako instytucya religijna (a nie pże jako władcy świeccy) ani przez swoich pży ani na soborach nie wydał wyroku śmierci nawet wtedy, gdy posiadał w średniowieczu tak wielki wpływ polityczny, co więcej zakazał bpom skazywania na śmierć, choćby tego żądały władze cywilne (Can. Saepe 29 et 30; Causa 23, q. 8 i cap. 9, Ne clerici vel monachi i cap. 4 de raptoribus). Podobnież nieprzerwanie głoszą pisarze katoliccy, że Kł ma wstręt do krwi (liczne bardzo cytaty i nader wymowne przytacza Vermeersch l. c., 81—94). Pierwsze głosy za prawem miecza pojawiły się u mniejszych pisarzy XIII w., a uznali je już za tezę szkoły pisarze XVII w. Berllarmin i Suarez. Wyrazem jednak tradycyi są słowa św. Mikołaja I: „Kł ma tylko miecz duchowy; nie zabija, lecz ożywia". Sancta Dei Ecclesia gladium non habet nisi spiritualem; non occidit, sed vivificat (can. Inter haec. 6, causa 33, q. 2). Misya Kła, który prowadzi do zbawienia dusz aplstwem moralnem, przykładem i nauczaniem, działaniem bezpośrednio na duszę ludzką; duch Kła, pełny miłości i przebaczenia, raczej przyjmujący prześladowanie aniżeli żeby miał prześladować; wiara Kła, że nie należy wątpić o nawróceniu się grzesznika do ostatniej chwili jego życia; przykład Chrystusa Pana, nakazującego św. Piotrowi schować miecz, wszystko to przemawia za tem, iż Kł niema władzy miecza.

C) T. polityczna. T. w życiu publicznem może posiadać różne stopnie. Państwo może dać innym religiom wolność wyznania i propagandy, lub tylko wolność prywatnego lub publicznego wyznawania swej wiary. Może udostępnić publiczne urzędy dla wszystkich obywateli, może wprowadzić pewne ograniczenia. Samo może pozostać religijnem, neutralnem lub pozytywnie bezwyznaniowem; może uznawać T-ę praktyczną lub T-ę dogmatyczną i zasadniczą.

I. Państwo katolickie nie może uznać T-i zasadniczej, teoretycznej tj. równouprawnić wszystkie wyznania dla tej zasady, że wszystkie one mają jednakową wartość, toby się sprzeciwiało bowiem dogmatowi o wyłącznej prawdziwości katolicyzmu.

II. Państwo katolickie nie może być bezwzględnie tolerancyjne i bezwzględnie nietolerancyjne.

a) Nie może być bezwzględnie nietolerancyjne, nie może zmuszać wszystkich obywateli do wyznawania jednej wiary państwowej w imię stworzonego przez protestantów hasła: cuius regio, eius religio. Albowiem: a) państwo w swej polityce musi się liczyć z faktami, a faktem jest, że ludzie tracą wiarę i że wyznają różne religie, nb. ocena tego faktu wewnętrznego co do swej istoty do państwa nie należy; b) szerzenie religii nie jest pierwszorzędnym celem państwa, przeto nie może ono przez tworzenie jedności religijnej wśród obywateli dochodzić do jedności politycznej, choć oczywistą jest rzeczą że jedność religii, jako utrzymująca jedność poglądów i zgodność uczucia, jest ogromnej doniosłości dla życia państwowego; nadto, używanie religii, elementu duchowego, dotyczącego najgłębszych i najczcigodniejszych pierwiastków duszy ludzkiej, dla celów politycznych, dla celów niższego rzędu — a tak postępują zwolennicy bezwzględnej nietolerancyi—jest rzeczą niegodziwą i dla samej religii szkodliwą.

Z drugiej strony państwo katolickie nie może być bezwzględnie tolerancyjne dla następujących racyi: 1) Celem państwa jest szerzenie dobrobytu i kultury, której zasadniczym składnikiem jest też religia. Z tego powodu państwo ma obowiązek popierać dążenia religijne i bronić ich od zamachów bezreligijności. Nie może więc obojętnie patrzeć na takie czyny, które gubią i niszczą samą istotę religii. 2) To samo trzeba powiedzieć o tych wypadkach, w którychby jakaś religia lub bezwyznaniowość podrywała istotne składniki moralności. 3) Nie można się powoływać na prawo szerzenia swoich przekonań. Głębokie bowiem przekonanie o prawdziwości swego poglądu nie jest rękojmią jego rzeczywistej prawdziwości i godziwości. Dobra wiara znajdzie należne uwzględnienie u Boga, państwo, którego władza nie rozciąga się na sumienie ludzkie, ocenia wartość zewnętrznego czynu w stosunku do dobra ogólnego. Zresztą, jeśli już nawet pominiemy ludzi upośledzonych wskutek

jakiegoś zboczenia umysłowego, ileż to działaczy, jak świadczą dzieje, swe przekonania opierało na zemście, jurgieltnictwie i żołdzie! 4) Ogół ludności nie ma ani zdolności umysłowych odpowiednich, ani wyszkolenia i kultury, ani potrzebnego czasu i zamożności, by mógł roztrząsać zagadnienia religii i moralności, które nadto musi stosować tak lub inaczej w życiu od samej młodości. Państwo więc ma prawo i obowiązek uchronić swoich obywateli od błądzenia i zaguby przez zakaz szerzenia teoryi, które świadectwem dziejów są konieczne do utrzymania społecznego ładu. Miarą wolności jest należyty porządek społeczny.

III. W kraju katolickim państwo ma prawo i obowiązek użyć siły praw państwowych dla poparcia religijnych dążeń Kła i obrony ich przed wrogą jej propagandą, wedle podanej przez Kł miary. Że pogląd, iż użycie siły praw na korzyść prawdziwej religii należy do nauki katolickiej, widać z następujących danych: 1) Koncylium konstancyeńskie (z 1414—1418), zatwierdzone bullą dogmatyczną „Inter cunctas" Marcina V z 22 września 1418 r., na sesyi XV 6 lipca 1415 r. potępiło zdanie J. Husa, że Kł niema prawa oddania władzy świeckiej nieposłusznego katolika. 14, Doctores ponentes quod aliquis per censuram ecclesiasticam emendandus, si corrigi noluerit, saeculari iudicio est tradendus, pro certo sequuntur in hoc pontifices, scribas et pharisaeos, qui Christum non volentem eis oboedire, in omnibus dicentes: Nobis non licet interficere quemquam (Joan. 18, 30) ipsum saeculari judicis tradiderunt et tales sunt homicidae graviores quam Pilatus (Denzinger, str. 229, n. 640). Między zaś pytaniami, które trzeba stawiać podejrzanym o wiklefityzm i husytyzm, wspomniana bulla w 32 pytaniu zawiera prawo odwołania się do władzy świeckiej (ob. str. 234, n. 682). Leon X w bulli dogmatycznej „Exsurge Domine" z 15 czerwca 1520 r., cenzurującej błędy M. Lutra, potępił w 33 punkcie zdanie: Haereticos comburi est contra voluntatem Spiritus (Denzinger, str. 259, n. 773), z czego wynika, że mogą być takie okoliczności, w których nawet kara śmierci nałożona przez państwo na heretyków, nie jest grzechem przeciw Duchowi św. (por. nadto 24, 25 i 77 zdania Syllabusu). W enc. „Quanta cura" z 8 grudnia 1864 r. Pius IX potępił zdanie, że najlepszym ustrojem społeczeństwa jest ten, w którym się państwu nie przyznaje prawa karania pokojowych naruszycieli wiary katolickiej, dokonywających tego bez gwałtów: asserere non dubitant, optimam esse conditionem societatis, in quo imperio non agnoscitur officium coercendi sancitis poenis violatores catholicae religionis, nisi quatenus pax publica postulet (Denzinger, str. 460, n. 1689). 2) Związek państwa i Kła oraz potrzeba ich współdziałania dla rozwoju ludzkości (alterum genus ad prosperitatem pertinet civitatis, alterum ad commune Ecclesiae bonum, utrumque pariendae hominum perfectioni ratum. Enc. „Sapientiae"); własne zadanie państwa w dziedzinie obrony i popierania religii i moralności, jako pierwiastków dobra ogólnego; nawet pewnego rodzaju delegacya państwa ze strony Kła, posiadającego władzę bezpośrednią nad duchową stroną zjawisk doczesnych— wszystko to uzasadnia słuszność i godziwość prawnego przymusu w sprawach wiary. „Panujący powinni zachowywać i popierać religię, jeśli chcą rozumnie i pożytecznie służyć dobru ogólnemu. Publiczne bowiem władze są ustanowione ku pożytkowi tych, którymi rządzą, a chociaż bezpośrednim ich celem jest prowadzić podwładnych do doczesnej szczęśliwości, to jednak nie mogą one zmniejszać, lecz powinny powiększać zdolność człowieka do osiągnięcia tego najwyższego dobra, na którem polega szczęśliwość wieczna ludzi. Tego zaś osiągnąć nie można bez religii" („Libertas" z 20 czerwca 1888, § Eadem Libertas s. f.; por. *Encykl. klna* t. 21 i 22, 362 i nast. o stosunku Kła do państwa.

IV. T. w państwie katolickiem jest objawem roztropności politycznej w panującym (tolerantiam rerum malorum, cum pertineat ad politicae praecepta prudentiae. „Libertas", § Vehementer quidem sub fine), który się kieruje wymaganiami dobra publicznego. Jeśli naród zachowa jedność wiary, to państwo zabroni wszelkiej propagandy antyklnej, nawet pokojowej, broniąc w ten sposób nietylko Kła ale i publicznego prawa, które w państwie katolickiem przeniknięte jest katolickim duchem. Jakość kar i sposób obrony też musi być normowany roztropnością względem na ducha czasu i stan cywilizacyi (co do Inkwizycyi por. *Euc-*

klna, t. 17 i 18, 123). Jeśli naród tę jedność wiary już stracił i faktycznie ustaliła się w nim różność poglądów w dziedzinie religijnej, to roztropny polityk musi się z tym faktem liczyć, inowiercom przyznać odpowiednią wolność i wszelkie zaciągnięte zobowiązania zachować. Powodowany miłością dla niedoskonałości ludzkiej i znając ducha czasów współczesnych, „Kł nie potępia tych panujących — uczy Leon XIII — który dla uniknięcia większego zła tolerują to, co się sprzeciwia prawdzie i dobru". Materno iudicio Ecclesia aestimat grave pondus infirmitatis humanae, et qualis hic sit, quo nostra vehitur aestas, animorum rerumque cursus, non ignorat. His de causis, nihil quidem impertiens juris nisi iis quae vera quaeque honesta sint, non recusat quominus quidpiam a veritate justitiaque alienum ferat tamen publica potestas, sc. majus aliquod vel vitandi causa malum vel adipiscendi aut conservandi bonum („Libertas", § Nihilominus materno; por. *św. Tomasz z Akwinu,* 2, 2, q. 10, a. 11). T. może iść tak daleko, że państwo przestanie otaczać szczególną opieką Kł, nada wolność innym wyznaniom, będzie jej przestrzegać, udostępni wszystkie prawa i przywileje dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania. „Państwo nawet katolickie może się znajdować w takiem położeniu, które je pod straszną odpowiedzialnością socyalnych zaburzeń zniewala do przyznania wszystkim wyznaniom równouprawnienia czyli tak powszechnie nazwanej wolności religii, sumienia" (por. Ks. bp Janiszewski, *Kł i państwo chijańskie,* Poznań, 1891, 457; Moulart, *L'Eglise et l'Etat,* 1887³, 363, 372, 374; A. Vermeersch, l. c., 280, 286; Willems, *Philosophia moralis,* 1908, 480) dla następujących powodów: 1) Na pytanie, czy prawo ludzkie może zakazać wszelkie przestępstwo, św. Tomasz odpowiada (1, 2, q. 96, a. 2, c.): „Wydawanie praw powinno być dostosowane do warunków, w których ludzie żyją. Możność działania pochodzi z wewnętrznego uzdolnienia; nie jest bowiem jedno i to samo możliwe dla człowieka niecnotliwego i cnotliwego. Wiele pozwala się ludziom niedoskonałym w cnocie, czegoby się nie cierpiało w ludziach cnotliwych. Prawo zaś ludzkie wydaje się dla ogółu, którego większa część składa się z ludzi niedoskonałych w cnocie. I dlatego prawo ludzkie nie powinno zakazywać wszelkich przestępstw, których nie popełniają cnotliwi, lecz tylko większe, od których może się wstrzymać większa część ogółu, a zwłaszcza te, które szkodzą innym, bez których zabronienia nie mogłoby się ostać społeczeństwo ludzkie; tak prawo ludzkie zakazuje zabójstwa, kradzieży itp. (por. w tejże kwestyi art. III)". Otóż możliwy jest taki stan społeczeństwa, wynikły z rozbieżności w poglądach religijnych, że społeczeństwo nie zniosłoby tego, do czego jest powołane społeczeństwo doskonałe: zakazu wyznawania niepaństwowej wiary. 2) Każda instytucya musi się starać najpierw o osiągnięcie celu pierwszorzędnego, zaś drugorzędnego o tyle, o ile może. Celem pierwszorzędnym państwa jest dobrobyt doczesny i pokój. Celem drugorzędnym — obrona i poparcie religii katolickiej, gdyż ta usunęła przyrodzoną. Otóż jeżeliby osiągnięcie celu drugorzędnego — opieka nad Kłem i jego popieranie — miało szkodzić pierwszorzędnemu — pokojowi publicznemu, to trzeba tej opieki i poparcia zaniechać. 3) Stolica Aplska pozwalała bpom składanie przysięgi na wierność konstytucyom, uznającym rozdział Kła od państwa lub przyznającym prawną wolność wszystkim wyznaniom np. francuskiej w r. 1804, 1817, 1830, holenderskiej w r. 1815, włoskiej w 1865, austryackiej w 1869, hiszpańskiej w 1870, dodając często obowiązek protestacyi, że opieka, okazywana wyznaniom inowierczym, jest tylko obywatelska, a nie dogmatyczna i że przez przysięgę nie zobowiązuje się do niczego, coby się prawom boskim i klnym przeciwiało.

V. Co zaś do tolerowania kultów niechijańskich pisarze średniowieczni (św. Tomasz, 2, 2, q. 10, a. 8, 11; Suarez, de fide Dis. 18, sect. 3, n 4, 9, 10; De Lugo, *de verit. fidei.* Disp. 15, sect. 2, § 3, 4) tak rozumowali: Państwo katolickie powinno pozwolić na prawne istnienie kultów niechijańskich, gdy nie są sprzeczne z prawem przyrodzonem, choć się sprzeciwiają wierze chijańskiej. W porządku bowiem nadprzyrodzonym państwo co do spraw religijnych jest tylko pomocnikiem Kła, Kł zaś nie przyznaje sobie władzy nad religią niewiernych. Gdy zaś kult niewiernych sprzeciwia się prawu przyrodzonemu, państwo, jako naturalny stróż tego prawa, ma obowiązek zabronić ta-

kiego kultu. Kł zaś ocenia, czy jaki kult i o ile sprzeciwia się prawu przyrodzonemu. Gdyby jednak zakaz miał przynieść znaczną szkodę społeczną, zgorszyć lub oburzyć niewiernych i tem samem utrudnić ich nawrócenie, państwo powinno się wstrzymać od takowego nakazu; prawodawca ma się bowiem kierować zasadą, by osiągnąć większe dobro społeczne. Nie mogą jednak być tolerowane te przestępstwa, które podrywają same podstawy społecznego bytu jak ofiary z ludu, rozpusta rytualna, bezład płciowy, przeczenie nieśmiertelności. Pozatem należy się niewiernym opieka prawa. Paweł III w r. 1537 uroczyście upomniał panujących, że nie mają prawa niewolić niewiernych z Nowego świata ani im dobra odbierać, lecz raczej nauką, przykładem i dobremi dziełami do wiary przywodzić (Przyt. u Moulart, p. 295).

W końcu trzeba dodać, że 77, 78 i 79 zdania Syllabusa nie odnoszą się do praktycznej T-i obywatelskiej, lecz potępiają żądanie T-i jako dobra i stanu powszechnego i naturalnego.

VI. Czy się zmieniły zasady Kła w dziedzinie T-i, tak, że dzisiaj katolicy uznają wolność wyznań, a kraje katolickie jak np. Belgia, Bawarya, należą do najbardziej wolnościowych? Nie, zasady zostały te same. Zmienił się stan społeczeństwa, które już nietylko nie jest jednolicie katolickiem, ale nawet chijańskiem. Zmieniło się i udoskonaliło poznanie wewnętrznego życia człowieka, zmieniły się i udoskonaliły nauki prawne i stosunki współżycia. Wzrosło poszanowanie godności ludzkiej, niezależności, zmniejszyło znaczenie represyi, a wzrosło znaczenie przekonywania wskutek wydelikatnienia sumień, złagodzenia obyczajów. Zmieniło się pojęcie dobra ogólnego i organizacya kłna większego też nabrała doświadczenia.

T-i nauczyło przedewszystkiem życie. A przypomnieć nie zawadzi, że pierwszy akt tolerancyjny dla wszystkich chijan, jak głoszą historycy obcy, został przez ciało prawodawcze, w swej większości katolickie, ogłoszony 21 kwietnia 1649 r. w kolonii Maryland w Północnej Ameryce (Mausbach, *Die Kathol. Moral.*, 1911, str. 309; Vermeersch, l. c., 211), choć konfederacya warszawska została zawarta 28 stycznia 1573 r.

Literatura podana w tekście. Dawniejsza podana u Vermeerscha bardzo obszernie i w *Staatslexicon*, 1912, t. 5, 512. Por. literaturę o inkwizycyi i stosunku Kła do państwa.

Ks. Dr. Antoni Szymański.

Tolerancyjny edykt medyolański ob. Edykt tolerancyjny.

Tolet Franciszek ob. Toledo Franciszek.

Tolgsdorf Erdmann, ks. T. J.; ur. w r. 1550 w Prusach Zachodnich, był misyonarzem łotewskim, słusznie nazwany ojcem i apłem Inflant, gdyż po zajęciu tego kraju przez Stefana Batorego, wysłany przez bpa warmińskiego Kromera wraz z kilkoma księżmi do Rygi, wiarę tam od 50-u lat wytępioną przywrócił. W r. 1581 wstąpił do Jezuitów, po odbyciu nowicyatu w Krakowie, wysłany do Rygi wraz z bpem wendeńskim, zwiedził całą dyecezyę i przez lat 37 apostołował gorliwie. † w Wenden w r. 1620. Napisał po łotewsku: *Katechizm, Słownik, Kazania, Hymny* i *Antyfony kłne;* oprócz tego napisał po łacinie: *Historia monasterii* virginum ordinis s. Benedicti Rigae, Ingolstadii, 1615; *Annales Collegii Rigensis Soc. Jesu,* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 83; *Encykl. powsz.* Orgelbr., t. 12, s. 518; Brown, *Biblioteka,* 1862, s. 404).

X. J. N.

Tolibowski Wojciech, bp poznański przedtem norbertanin, kanonik profes w Witowie; po śmierci przeora Norbertanów w Płocku A. Słupskiego, został w r. 1636 jego następcą, następnie wikaryuszem generalnym i wizytatorem klasztorów norbertańskich w Polsce. Gorliwy przestrzegacz reguły zakonnej, usilnie starał się o uwolnienie konwentu w Nowym Sączu od ks. komendataryusza Morskiego. Przymioty umysłu i serca T-o zwróciły nań uwagę króla Jana Kazimierza i jego małżonki Maryi Ludwiki. Dzięki staraniom T-o oboje królestwo zostali przyjęci do bractwa zakonu d. 28 lipca 1653 r. Książe Ferdynand bp płocki mianował T-o swoim sufraganem w r. 1645 z tyt. bpa Lacedemonii. Wkrótce potem T., wyjednawszy przywileje dla klasztoru płockiego, został konsekrowany na bpa pozn. w r. 1657. † w r. 1665 w Poznaniu. Był to uczony pasterz; sprowadził Reforma-

tów do Poznania; był fundatorem wielu pobożnych instytucyi. Ma w katedrze pozn. nagrobek marmurowy.

(Por. szczeg. biogr. siostry Andrusikiewicz, norbertanki na Zwierzyńcu w Goovaerts, *Ecrivains, artistes etc. de l'Ordre de Prémontré,* 1904, 2, s. 249; *Enc.* Orgelbr., 14, s. 518).

X. J. N.

Tolima bpstwo ob. Ibaguë.

z Toliszkowa Mikołaj (także Toliszek M., Tuliszek M.), prof. Akademii krak. i astrolog; ur. ok. 1480 r. w Tuliszkowie, dyec. gnieźn. Kształcił się na uniw. krak., w którym od r. 1504 do 1526 był następnie prof. Wykładał różne przedmioty, szczególnie zaś wyjaśniał dzieła Arystotelesa, Cycerona, Horacego, Owidyusza, Wirgiliusza itp. Miał też M. tytuł prof. teologii, ale czy co z tego przedmiotu wykładał, niewiadomo. Wiele podróżował, pomiędzy innemi odbył pielgrzymkę do Rzymu i Jerozolimy; za pża Leona X bawił w Rzymie z Janem z Łomnicy, dziekanem spiskim. † 1531 r. Pozostały z jego pism kalendarze i rzeczy astrologiczne, pisane po łacinie. Oto ich szereg: *Judicium Magistri Nicolai de Tołyschkow ad an. 1510;* toż samo na lata od r. 1512 do 1523; *Electi dies pro sanguinis minoratione, Balnei ingressu et ventosatione. Arborum et vinearum plantatione. Semiunm felici seminatione.* Pro an. 1523; Judicum ad an. Dni 1526. (Por. *Encykl. powsz.;* Wiszniewski, *Historya liter. pol.;* K. Morawski, *Hist.uniw. Jagiell.,* t. 2).

Töllner Jan Gotlib, protestancki teolog; ur. w Charlottenburgu 1724 r.; kształcił się w Halli, w 1748 r. został kaznodzieją wojskowym, w 1756 prof. teologii, a 1760 prof. filozofii we Frankfurcie nad Odrą. † 1774 r. Z pism T-a główniejsze: *Sammlung einiger Predigten für nach denkende Leser,* Frankf., 1755; *Das Abendmahl d. Herrn gegen alle Verächter desselben erklärt u. gerettet,* tże, 1757; *Die Leiden des Erlösers in 9 Abhandl.,* tże; *Gedanken von der wahren Lehrart in der dogm. Theologie,* tże, 1759; *Grundriss d. dogmat. Theologie,* tże, 1760; *Grundriss der Moraltheologie,* tże, 1762; *Grundriss einer erwiesenen Hermeneutik,* tże, 1765; *Grundriss einer erwiesenen Pastoraltheologie,* tże, 1767; *Unterricht von symbolischen Büchern überhaupt,* Züllich, 1769; *Die Göttliche Eingebung d. hl. Schrift untersucht,* Lindau und Leipzig, 1773; *Commentatio de Potestate Dei legislatoria non mere arbitraria; Alex. Gottlieb Baumgarten Acroasis logica aucta et in systema redacta,* Halae, 1765, 1772; *System der dogm. Theologie in 4 Büchern,* 2 t., Norymb., 1775, dzieło pośmiertne, uważane za nieautentyczne.

z Tolnis Henryk ob. Henryk z Tolnis.

Tolomaeus z Lukki ob. Ptolemaeus Lucensis.

Tolomei Bernard ob. Oliwetanie.

Tolomei Bonawentura z zak. Domini kanów; ur. 1280 r. w Sienie, † 1348 r. tamże; jeden ze znakomitych mówców klnych swojego czasu. Przypisywane mu traktaty p. t. *De contemptu mundi, De gravitate peccati, De cognitione sui ipsius* podobnie jak *Sermones de tempore et de sanctis* pozostały w rękopisie. (Por. *KH.* Buchb., t. 2420).

Tołoczko Adam, pijar, wierszopis i tłumacz; ur. 1727 r. na Litwie. Po skończeniu nauk w Wilnie, wstąpił tamże do Pijarów. Jako zakonnik, spełniał urząd nauczyciela w kolegiach pijarskich. † w 1793 r. Przetłumaczył: *Mowy M. F. Cycerona,* 2 t., Wilno, 1778—83; *Zabawki poetyckie allegoryczne czyli wiersze do rozweselenia umysłów i obyczajów wydoskonalenia dobrane,* przekł. z łac., tże, 1776; *O domowem ćwiczeniu dzieci w naukach,* z franc., Wilno, 1784.

Tołoczko Józef, T. J., litwin; ur. 1715 r., wstąpił do zakonu w 1732, był profesorem różnych przedmiotów, w r. 1773 ministrem w Wilnie i tu † w r. 1790. Napisał: *Kontrowersye z Kalwinem i uczniami jego* o sprawiedliwości, dobrych uczynkach, o pomocach łaski Chrystusowej itd. Marcina Becano, z łac. przełoż., 1769—70, 8-o, 4 t.; *Kontrowersye z Kalwinem i uczniami jego* względem tego pytania: Jeśli tenże jest Bóg kalwiński i katolicki? Marcina Becana T. J. na polski przetł., Wilno, 1770, 8-o, 3 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 84).

Tołstoj hr. Leon (Lew) syn Mikołaja, myśliciel i najgłośniejszy przedstawiciel rosyjskiej literatury nowoczesnej; ur. 9 września (28 sierpnia) 1828 r. w wielkopańskim domu wśród dostatków i wygód w Jasnej Polanie, pow. kropiwińskiego, gub. tulskiej. W trzecim roku życia, po stracie matki (Marya ks. Wołkońska) wychowaniem małego Leona zajęła się ciotka T. A. Jergolska. W r. 1837 umiera mu nagle ojciec, opiekę nad sierotami objęła stara hrabina Osten-Sacken, a po jej śmierci w r. 1844 T. wraz z resztą rodziny udaje się do Kazania i wstępuje do uniwersytetu. Tutaj początkowo studyuje języki wschodnie, a po roku przerzuca się na wydział prawny. Praca naukowa mało go obchodzi, czas spędza w wesołych towarzystwach ludzi moralnie zepsutych; to go wreszcie zniechęca do dalszych studyów, rzuca uniwersytet, wraca do Jasnej Polany 1847 — 1851 r. i zaczyna interesować się losem chłopa rosyjskiego. W r. 1851, jako chorąży, wstępuje do artyleryi na Kaukazie. Życie obozowe nie zadawala go, budzi się w T-u uśpiony talent literacki i zaczyna pisać. Po r. 1855 przybywa do Petersburga i wchodzi do ścisłego kółka literatów, lecz z żadnym się nie zżył, owszem, zakłócił spokój ogólny. To też niezadowolony z Petersburga, już w następnym roku wraca do Jasnej Polany, by gospodarować w rodzinnym majątku. Ale i to spokojne życie wiejskie wkrótce mu się sprzykrzyło; wyjeżdża zagranicę, a widząc dokoła siebie pustkę życia, zniechęcony do wszystkiego i wszystkich, staje się pesymistą. Po powrocie do Jasnej Polany 1861 r. zakłada szkółkę ludową, w której osobiście uczy. Zasady własnej pedagogiki ogłasza w specyalnem pisemku pedagogicznem *Jasnaja Polana* przez się redagowanem. W r. 1862 zaślubił Zofię Andrejewną Bers. Szczęśliwe pożycie małżeńskie daje mu narazie ukojenie i równowagę ducha. Wkrótce po ślubie pisze wspaniałą epopeję: *Wojna i Pokój,* 1865 r. i romans *Anna Karenina,* 1874 r. W tej ostatniej pracy coraz wyraźniej zarysowuje się ów duchowy przełom, który doprowadził T-a do negacyi poprzedniej działalności i do zerwania z literaturą. Właściwy jednak kryzys psychiczny i religijny rozpoczyna się od r. 1877 i trwa do końca życia. Wiary głębokiej i prawdziwej T. nigdy nie posiadał. W gimnazyum doszedł do tego, że Boga niema, a w uniwersytecie już zupełnie w Boga nie wierzył. Po wielu latach walk wewnętrznych poddaje krytyce rozumu samo przywiązanie do życia i dochodzi do wniosków bardzo ujemnych; myśl o samobójstwie ciągle go prześladuje. Rozwiązania owej zagadki życia szuka w nauce, u ludzi ze swojej sfery, lecz żadna odpowiedź nie trafia mu do przekonania. Odpowiedź właściwą znalazł, jak sam zaznacza, w masach ludu prostego; widział, że wiara daje ludowi szczęście i pragnienie życia, uznał przeto potrzebę wiary, ale wiary wykoncypowanej po swojemu, jako wytłumaczenie zagadki życia; wszystko inne w wierze odrzucił. „Wiara jest to znajomość sensu, czyli wartości życia ludzkiego, znajomość sprawiająca, że człowiek nie niszczy swego bytowania, ale żyje. Wiara — to siła życia". Odwraca się wtedy T. od twórczości artystyczno-literackiej, a coraz więcej interesuje się kwestyami teologicznemi. Poglądy swe religijne zawarł w następujących pracach: *Krytyka teologii dogmatycznej,* 1881: *Spowiedź,* 1879; *W czem leży moja wiara,* 1885. W tej nowej fazie T. rozdaje swój majątek, wraca do trybu życia chłopa rosyjskiego, pracuje z nim narówni na roli i pisze dla niego książki i zwrot ten nazywa nawróceniem się do zasad prawdziwej nauki chijańskiej, a właściwie stanął na gruncie poglądów racyonalistów rosyjskich, podkopując podstawy wiary istotnej i szerząc skrajne idee anarchistyczno-socyalistyczne. Za te poglądy Rządzący Synod Cerkwi prawosławnej d. 20 — 22 lutego 1901 r. ekskomunikował go, dopóki nie odwołałby swych błędów, co jednak nie nastąpiło.

T., bezsprzecznie, jest jednym z najznakomitszych pisarzów literatury rosyjskiej doby ostatniej, jego twórczością artystyczną interesują się wszyscy. Co się zaś tyczy poglądów filozoficzno-religijnych i społecznych T-a, nadmienić należy, że T., jako filzof, przechyla się na stronę buddaistycznego panteizmu, jako teolog dosyć poślednie zajmuje miejsce, znajomość teologiczną czerpie z katechizmu Filareta i dogmatycznego podręcznika Makarego. Jego religia—to chaotyczne pomieszanie pojęć buddaistycznych, racyonalistyczno-mitycznych zasad sekt rosyjskich (Mołokanie, Duchoborcy), pan-

teizmu Schopenhauera z nauką chijańską (wpływ Schleiermachera). Wszystkie religie pozytywne uważa za fałszywe. Bóg, to nie istota osobowa, lecz siła życiowa, rozlana w całym świecie. Odrzuca bóstwo Chrystusa, życie pozagrobowe, nagrodę i karę przyszłą, Sakramenty i działanie przez nie łaski Ducha św., szydzi z najświętszych przedmiotów wiary, odrzuca cuda Chrystusowe (wykłada je metodą D. Straussa) itd. W nauce prawa i socyologii nie uznaje żadnej władzy, ani też żadnych praw, potępia wszelki ustrój państwowy, staje pod sztandarem nihilizmu (wpływ doktryny J. J. Rousseau'a i Proudhona). Wychodząc z założenia, że rodzaj ludzki powinien wyginąć zupełnie i im prędzej się to stanie, tem lepiej, potępia instytucyę małżeństwa. W etyce głosi zasadę niesprzeciwiania się złemu, wogóle uważa siebie za wynalazcę nowego Chijaństwa. Zasadom T-a początkowo hołdowała inteligencya rosyjska, od r. zaś 1890 dotarły one do ludu i w ten sposób T. stał się twórcą sekty znanej pod nazwą Tołstojowców (ob.). Sekta ta zaczęła się szerzyć we wsi Pawłówce, gub. charkowskiej, a następnie objęła gub. twerską, chersońską, woroneżską, kurską, kijowską, połtawską, ekaterynosławską; zwolenników sekty znajdziemy na Kaukazie, w Petersburgu, Moskwie i innych miejscowościach Rosyi. Wszyscy ubierają się po włościańsku, gospodarują na roli, w niedziele i święta zbierają się wieczorami, czytają i objaśniają Ewangelię. Sprawozdania jednak podróżników są bardzo nieprzychylne dla kolonii tołstojowskich. Nie mają ani dobrych pastwisk, ani, co za tem idzie, inwentarza. Pola zaniedbane, ok. domów ani śladu drzew owocowych. Istnieją jedynie dzięki poparciu materyalnemu zamożniejszych współwyznawców. Tołstoj niepojednany z Cerkwią um. 27 (12) listopada 1910 r.

Bibliografia T-a jest bardzo obszerna, zwłaszcza niemiecka; zaznaczamy ważniejsze prace: Birukof, *Tolstois Biographie und Memoiren,* 2 t., 1906—1909; E. H. Schmitt, *T. und seine Bedeutung für unsere Kultur,* 1901; K. I. Staub, *Tolstojs Leben und Werke,* 1908; M. Mereżkowskij, *T. und Dostojewskij,* 1903; E. L. Axelrod, *Tolstois Weltanschauung,* 1902; M. Walter, *T. nach sozialökonom. Anschauungen,* Zürich, 1907; H. Freinmark, *T. als Charakter,* 1909; E. de Voguë, *Le roman russe,* Paris, 1897; Ossip Lourié, *La philosophie de Tolstoi,* Paris, 1903; E. de Voguë, *Le Tolstoisme et l'Anarchie,* 1900; R. Meincke, *L. T. eine Charakteristik seiner Lebenswerkes,* Hamburg, 1911; O. Lempp, *Tołstoi,* Tübingen, 1912; B. A. Majkow, *Graf Lew Nikołajewicz Tołstoj, kak obszczestwiennyj diejatiel,* Moskwa, 1912; Ks. M. Morawski T. J., *Spowiedź* Lwa Tołstoja, w „Przegl. Powsz.", Kraków, 1888, t. 18, str. 56—72; Ks. M. Nowodworski, *Leon hr. Tołstoj i jego doktryna,* w „Przegl. Katol.", Warszawa, 1896; Ks. Jan Urban T. J., *Doktryna Lwa Tołstoja,* w „Przegl. Powsz.", Kraków, 1904, t. 81, str. 232—255, 360—379; t. 82, str. 36—58, 380—402; t. 83, str. 62—78; tegoż autora *Tołstoj hr. Lew,* w „Encykl. klnej" Nowodw., t. 28, str. 554; R. hr. Łubieński, *Tołstoj,* Warszawa, 1910; Ks. K. Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi rosyjskiej,* Warszawa, 1910, wyd. „Bibl. Dz. Chrz."; J. Jamontt, *Lew Tołstoj,* odczyt wygłoszony w Warszawie w d. 10 stycznia 1912 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, druk. w „Roli", Warszawa, 1912, rocznik 30, str. 708 i nast. *Rr.*

Tołstojowcy, sekta założ. przez znanego pisarza rosyjskiego hr. Leona Tołstoja (ob.). Za tło główne nauka Tołstoja ma racyonalizm krańcowy; podkopuje ona wogóle zasady wiary chijańskiej: odrzuca Ewangelię, dogmaty, Sakramenta. O Bogu naucza, że jest to siła życiowa rozlana we wszechświecie, a Chrystus, jak zresztą każdy człowiek, jest synem Bożym o tyle, o ile jest cząstką rozlanego we wszechświecie Bóstwa. Odrzucają więc T-y Odkupienie, Kł, Tradycyę. Moralne zasady T-w również stoją w sprzeczności z Chijanizmem. Ponieważ każdy człowiek jest cząstką Bóstwa daną mu na to, aby przez zniszczenie siebie przyśpieszył połączenie się z Bogiem-naturą, więc dążeniem ludzkości powinno być zniknąć z oblicza ziemi; ponieważ zaś małżeństwo przyczynia się do utrzymania rodzaju ludzkiego, więc je T-y potępiają, a zalecają żyć w powściągliwości. Służba Boża winna być duchową, stąd obrzędy, modlitwy nie mają znaczenia. Wprawdzie niektóre odłamy T-w spełniają pewne ceremonie sakramentalne, przyjmują pewnego rodzaju chrzest i Komu

nię, ale te obrzędy nic wspólnego nie mają z Sakramentami. Tołstoizm zaleca miłość opartą na Ewangelii ogłoszonej przez Tołstoja, a główne jej przykazania: nie zabijać, nie cudzołożyć, kochać wszystkich ludzi, nie sprzeciwiać się złemu, nie przysięgać. W poglądach na kwestye społeczne Tołstoj zajmuje stanowisko skrajnie socyalistyczne i anarchistyczne: majątki należy odebrać bogatym, przez co ustanie nędza, różnica stanów i zapanuje ogólne braterstwo ludów. Przyznać jednak należy, że nauka Tołstoja dotąd nie da się ściśle ująć w system jednolity, gdyż zawarta jest przeważnie w licznych dziełach wydanych za granicą, a zabronionych w Rosyi.

Wobec tak krańcowych teoryi, wywracających cały porządek nadprzyrodzony Chijanizmu i społeczny, Synod Rządzący Cerkwi prawosławnej słusznie w r. 1901 Tołstoja z Cerkwi wyłączył.

Nauka Tołstoja szerzyła się początkowo tylko między inteligencyą rosyjską, ok. r. jednak 1890 przeszła i do ludu i dała początek sekcie T-w. Zaszczepił ją wśród ludu książe Dymitr Chiłkow, dymisyonowany podpułkownik gwardyi, we wsi Pawłówka, gub. charkowskiej, pow. sumskim. Lud, otumaniony obietnicami, że grunta pańskie będą im rozdane, że nie mają płacić podatków i dawać rekruta, chętnie wstępował do sekty, tembardziej, że sam książe czynem te obietnice stwierdził, prawie darmo rozdając 400 dziesięcin ziemi dawnym swym poddanym. Pomagali Chiłkowowi w rozszerzaniu sekty Dżunkowskij i Bodianskij, którzy przenieśli herezyę do gub. charkowskiej. Przyczyniały się też do szerzenia zasad Tołstoja broszury wydawane w Genewie przez Elpidina i Biriukowa. Zesłany w r. 1895 na Kaukaz Chiłkow, zaszczepił tam naukę między duchoborcami. W r. 1897 Chiłkow i Czertkow, właściciel wsi Rossosz w gub. woroneżskiej wyjechali do Anglii i w hrabstwie Essex założyli kolonię T-w. Podobne kolonie powstały później i w Rosyi w Perechowie, w majątku Tołstoja w gub. twerskiej i na Kaukazie. Kolonia w Perechowie składała się w r. 1891—1892 przeważnie z osób inteligentnych, żyjących trybem ludzi prostych; ubierali się w grubą odzież wieśniaczą, spełniali sami roboty w polu i w domu itd. Są nadto T-y w gub. chersońskiej, kurskiej, kijowskiej, połtawskiej, ekaterynosławskiej, w Petersburgu, Moskwie i w innych miejscowościach. Sekta szerzy się coraz bardziej.

(Por. Dębiński, *Raskoł i sekty praw. Cerkwi rosyjskiej,* Warszawa, 1910, 8-o, str. 114 — 118). *X. J. N.*

Tomanowicz Franciszek T. J.; ur. na Wołyniu w r. 1629, wstąpił w r. 1647 do nowicyatu, uczył czas jakiś humaniorów i retoryki, następnie został misyonarzem i kaznodzieją na Wołoszczyźnie, gdzie wielu dyzunitów do jedności z Kłem doprowadził, był nadto teologiem bpa Jędrzeja Trzebickiego, sufraganem w Piotrkowie, † w Sandomierzu w 1686 r. Pozostawił: *Żywot Zofii z Tylicz Tomickiej; Historia missionis Moldaviae S. J.,* 4-o, rękopis. (Por. Brown, *Bibl. assyst. pols.,* 8-o, s. 405; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 93).

Tommasi Józef Marya ob. Thomasius.

Tomasz, jeden z dwunastu Apłów, przez św. Jana (11, 16 i 21, 2) nazwany Didymus tj. bliźniak; w pismach pisarzy syryjskich ma on prócz tego drugie imię Juda. Ewangeliści synoptycy mało nam mówią o T-u; wyliczają jedynie jego imię razem z innymi Apłami, łącząc go ze św. Mateuszem (Mt 10, 3; Mk 3, 18; Łk 6, 15). Obszerniejsze wiadomości podał o nim św. Jan. Opowiada więc niektóre fakty z jego życia, a które w znacznym stopniu charakteryzują św. T-a. Przed wskrzeszeniem Łazarza Apłowie, obawiając się Żydów, odradzali Jezusowi Chrystusowi podróż do Betanii; otóż św. T., widząc inne zamiary Chrystusa, odzywa się do nich: „Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli". W ten sposób składa dowód swego przywiązania do Mistrza (Jo. 11. 16).

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu była dlań ciosem bolesnym. Nie odłączył się jednak od reszty Apłów, był z nimi; natomiast tak daleko zwątpił w Chrystusa, że nie chciał wierzyć opowiadaniom naocznych świadków stwierdzających Zmartwychwstanie Mistrza. W swej niewierze zażądał dowodów namacalnych. Chrystus spełnił jego żądanie. Ukazał się mu i w obecności innych Apłów zwrócił się do niego ze słowy: „Włóż sam palec twój a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój, a nie

bądź niewiernym, ale wiernym". Fakt ten wywołał z ust jego niezwykłe słowa ożywionej wiary: „Pan mój i Bóg mój" (Jo. 20, 26—28). Głęboko ocenił ten fakt z życia św. T-a św. Grzegorz W., pisząc to zdanie: „Większą korzyść w wierze przyniosła nam niewiara T-a, niż wiara wiernych" (Hom. 26 in Ev.; Mig. 76, 1201). Prócz tego św. T-a spotykamy przy cudownym połowie ryb na jeziorze Tyberyadzkiem (Jo. 21, 2) i w Wieczerniku przy wyborze nowego Apła (Dzieje Ap. 1, 13).

Po rozejściu się Apłów na pracę misyonarską, św. T. udał się do Partów, według Euzebiusza (H. E. 3, 1) Sokrata i do Persyi, według św. Hieronima (de vita Ap. 5). Pochowany został w Edessie, jak świadczą Rufin, Sokrates. Św. Jan Chryzostom, pisząc o jego grobie w Edessie, wypowiada tutaj stanowcze swe zdanie za jego autentycznością. Według innej tradycyi, której wyrazem są: św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Efrem, św. Ambroży, św. Hieronim Paulin, św. T. w nauczaniu swojem dotarł aż do Indyi. Tradycya ta ma swą podstawę w fakcie, że rzeczywiście istniały handlowe stosunki między Syryą a Indyami. Mógł więc św. T. udać się do tego kraju. Potwierdza tę tradycyę i ta okoliczność, że dzieło apokryficzne *Acta Thomae*, opowiadające o jego życiu i pracy w Indyach, podaje nam dane geograficzne i historyczne zupełnie zgodne z geografią i historyą Indyi (por. Dahlmann, *Indische Fahrten*, 2, 1908, 130). Przeciwnicy tej tradycyi, rozpatrujący historyę chijan św. T-a, zamieszkujących Malabar, a początki swego Kła przypisujących św. T-i Apłowi, za apła tego szczepu uważają Tomasza, misyonarza nestoryańskiego.

Kł rzymski czci pamięć tego apła w d. 21 lipca, Kł grecki zaś 9 października. Relikwie św. T-a, złożone w Edessie, w r. 1258 przeniesiono na Chios, a stamtąd do Ortony.

Imię św. T-a nosi Ewangelia, dzieło napisane w duchu gnostyckim ok. 150 r., a zawierające szczegóły z młodzieńczych lat życia Jezusowego. Prócz tego znana jest jeszcze Apokalipsa św. T-a.

(Por. Lipsius, *Apostelgeschichten*, 1, 1883, 225; Hagen, *Lexicon biblicum*, 3, 1911, 1181; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, fasc. 37, 2198, *KH.* Buchb., 2, 1912, 2379). *X. R. A.*

Tomasz z Akwinu (ob. art. Historya filozofii; Scholastyka; Teologia); 1 o Życie. 2-o Dzieła. 3-o System at: a) filozofia przyrody; b) psychologia; c) logika i teorya poznania; d) metafizyka; e) etyka; f) stosunek rozumu do wiary; g) teodycea; h) teologia. 4-o. Znaczenie.

1-o. Ur. się ok 1225 r. na zamku Roccasicca z ojca Landulfa hr. de Aquino i matki Teodory z domu hr. Theate. W 5-ym roku życia oddany został na wychowanie do klasztoru na Monte-Cassino, gdzie krewny T-a Sinnibald był opatem. W 1236 r. udał się na studya nauk wyzwolonych do Neapolu i pozostawał pod kierunkiem mistrzów Marcina (trivium) i Piotra de Ibernia (quadrivium). 1243 r. przyjął w kle S. Domenico Maggiore w Neapolu habit zakonu kaznodziejskiego z rąk przeora Tomasza Agni, a w roku następnym wysłano T-a na studya wyższe do Paryża. Na drodze, schwytany przez braci swoich Rainalda i Landulfa, pozostawał w niewoli na zamku swojego ojca S. Giovanni. Postanowienia T-a wstąpienia do zakonu były niezłomne. Wówczas wypuszczono go na wolność i podążył T. do Paryża w towarzystwie generała Dominikanów Jana. W Paryżu T. słuchał wykładów bł. Alberta W. i, kiedy ten ostatni Paryż opuszczał, udał się i on na dalsze studya do Kolonii ok. 1248 r. W Kolonii przebywał T. do 1252, a stąd wyjechał do Paryża, gdzie otrzymał stopień bakałarza i rozpoczął z wielkiem powodzeniem wykłady klasycznego naonczas podręcznika Piotra Lombarda *Libri Quatuor Sententiarum*. Wybuchła wtedy walka „de ordinibus mendicantium". Franciszkanin Gerard z Borgo S-Donnino wydał książkę na podstawie poglądów Joachima de Fiore (XII w.) *Introductorius in evangelium aeternum*. Głosił on, podobnież jak Joachim, że w ekonomii zbawienia trzy okresy rozróżnić trzeba: Boga Ojca tj. St. Test., Syna Bożego—Nowy Test., Ducha św., w którym ludzkość ma dążyć do Boga przez życie oparte na regule zakonów żebrzących. Na uniwersytecie paryskim profesorowie z kleru świeckiego żywili niechęć do zakonów żebrzących i nie chcieli dopuszczać do swego grona Dominikanów i Franciszkanów. Skorzystali więc z niefortunnego wystąpienia Gerarda i posypały się napaści na synów św. Domi-

nika i Franciszka. Na czoło walczących wysunął się z kleru świeckiego Wilhelm z St-Amour, autor dzieła *De periculis novissimorum temporum,* w którem nietylko zwalczał błędne i przez Aleksandra IV potępione poglądy Gerarda, ale godził wprost w samo istnienie zakonów żebrzących. T. w pracy *Contra impugnantes Dei cultum et religionem* wykazał błędy Wilhelma. W r. 1256/7 T., wraz ze św. Bonawenturą, od kanclerza Heimeryka otrzymał licentiam docendi tj. przyjęty został do grona profesorów uniwersytetu paryskiego i odtąd przeważnie wykładał Pismo św. Pierwszy pobyt T-a, jako profesora, w Paryżu trwał do 1259 r. Od tego zas czasu do 1268 przebywa on we Włoszech w charakterze teologa dworu pskiego w Orvieto i Viterbo. Przez czas krótki, na mocy postanowienia kapituły zakonnej odbytej w Anagni, sprawował T. urząd kierownika studyum zakonnego u św. Sabiny na Aventynie.

Pobyt T-a we Włoszech był dla rozwoju nauk filozoficznych i teologicznych w średniowieczu bardzo pomyślny. W tym bowiem okresie swego życia wykończył św. T. dzieło *Summa contra Gentes* (rozpoczęta w 1259 a skończona w 1264; napisana na prośbę św. Rajmunda z Pennafort dla misyonarzy, pracujących nad nawróceniem Maurów), napisał *Catena aurea, Contra errores Graecorum,* komentarze na Arystotelesa, piękne oficyum Bożego Ciała i rozpoczął *Summę* teologiczną—najpiękniejsze dzieło wyszłe z pod jego pióra i, niestety, nieskończone.

W Paryżu tymczasem źle się działo. „Cywilizacya europejska—pisze o. Mandonnet—począwszy od pierwszych prób organizacyi społecznych przez barbarzyńców dokonanych, aż do końca Renesansu—jest przedewszystkiem pracą odbudowy i wchłaniania cywilizacyi grecko-rzymskiej" (*Siger de Brabant,* s. 1, Louvain—Paryż, 1911²). Najprzód odbudowano państwo rzymskie i ustrój jego społeczny oparto na syntezie prawa rzymskiego z pojęciami i zwyczajami ludów germańskich. Od w. IX organizm chijańskich ludów zachodniej Europy przyswaja sobie naukę i filozofię starożytną. Wreszcie w XIV i XV w. nastał okres asymilacyi form literackich i artystycznych przez narody germańsko-romańskie. Św. T. żył w XIII w. tj. w tym czasie, kiedy największe skarby naukowe i filozoficzne Greków przedostały się na Zachód. Najbogatszy zasób wiadomości naukowych świata starożytnego i najlepiej wykończoną syntezę filozoficzną przedstawiały bezwątpienia dzieła Arystotelesa. Przyswojenie jego nauki i harmonijny jej zespół z poglądem na świat chijańskim — stanowiły wielkie zadanie dla myślicieli chijańskiego Zachodu Europy w XIII w. Do połowy XII w. znane były jedynie na Zachodzie prace Stagiryty, wchodzące w skład Organonu. Już przy końcu XII w., a na dobre w początkach XIII nadchodzą z Hiszpanii pisma przyrodnicze i metafizyczne Arystotelesa, wraz z literaturą filozoficzną arabsko-żydowską. Arystoteles trzymał się w pracach swoich zbytniego eksperymentalizmu, a w punktach zasadniczych psychologii i metafizyki np. co do natury duszy, jej stosunku do ciała, w kwestyi natury Boga i Opatrzności, wyrażał się ciemno i chwiejnie. Wskutek tego komentatorowie Arystotelesa podzielili się na dwie grupy. Jedni np. Aleksander z Afrodisias, neo-platończycy, Awerroes (1126—1198) tłumaczyli Stagirytę w tym duchu, że nauczali, iż świat jest wieczny, że νοῦς ποιητικός dla wszystkich ludzi jest jeden, że rodzaj ludzki nie umiera, a dusza ludzka poszczególnych ludzi jest śmiertelna, że działanie człowieka jest poddane determinizmowi, że Opatrzność Boska nie istnieje itp. Drudzy zaś np. Jan Filipon, Simplicius, Avicenna (980—1037) tak radykalnych teoryi nie głosili. Ponieważ prace Arystotelesa fizyczne i metafizyczne przedostały się na Zachód przetłumaczone z arabskiego i wraz z komentarzami Awerroesa, stąd też i w duchu filozofii arabskiej wielu na Zachodzie chijańskim Arystotelesa rozumiało. Zaprzeczenie podstawowych prawd religii chijańskiej, jako to: kreacyanizmu, nieśmiertelności i wolności duszy ludzkiej, Opatrzności Boskiej, odpowiedzialności za czyny ludzkie, zgodności rozumu z wiarą—podkopywało religię chijańską. To też, skoro tylko na uczelni paryskiej podobne poglądy szerzyć się zaczęły, władza klna wystąpiła pko ich rozpowszechnianiu. Uchwały powzięte na zebraniu duchowieństwa prowincyi Sens w Paryżu (1210), zarządzenia legata Roberta Courçon (1215), wystąpienie Grzegorza IX (1231), zabraniające czytać dzieła fizyczne i metafizyczne Arystotelesa, dowodzą, jak wielkie

niebezpieczeństwo zagrażało wierze ze strony zwolenników perypatetyzmu, podawanego w oświetleniu neo-platońsko-arabskiem. Wprawdzie Grzegorz IX zarządził, aby komisya złożona z Wilhelma z Auxerre, Szymona z Authie i Stefana z Provins poprawiła pisma Stagiryty. Lecz była to rzecz nie do wykonania, kiedy chodziło o systemat tak harmonijnie powiązany, jak synteza Arystotelesa. Dzieł twórcy Liceum nie poprawiono, a myśli jego szerzyły się coraz bardziej na Zachodzie. Nadto ustawa fakultetu artystów uniw. paryskiego (19 marca 1255) nakazuje, aby studenci znali nietylko pisma o logice, lecz także dzieła dotyczące fizyki i metafizyki Arystotelesa. Co gorsza, wśród młodzieży i mieszkańców Paryża idee awerroistyczne znalazły oddźwięk. Bł. Albert W. w r. 1256 napisał dzieło pko awerroistom. Pż Urban IV (1263) ponowił rozporządzenie Grzegorza IX z r. 1231. Wszystko napróżno. Siła idei okazała się i tutaj mocniejszą, niż rozporządzenia. Arystotelesowi błądzącemu lub źle zrozumianemu, trzeba było przeciwstawić prawdę i dobry komentarz Stagiryty. To dzieło rozpoczął bł. Albert W., a dokonał św. T. Na dworze pskim zetknął się T. z Wilhelmem z Moerbeke, tłumaczem dzieł Arystotelesa wprost z greckiego. W ten sposób poznał Arystotelesa autentycznego i w komentarz literalny zaopatrzył dzieła Stagiryty. Był więc T. dobrze przygotowany do walki z awerroizmem. I to była pierwsza przyczyna, dla której kapituła zakonna, wbrew zwyczajowi przyjętemu, zgodziła się na powrót T-a do Paryża. Był jeszcze i inny powód powtórnego przybycia T-a do stolicy Francyi., a mianowicie zagrożone istnienie zakonu dominikańskiego. W tym czasie napaści na zakony żebrzące powtórzyły się. Przewódcami wycieczek wrogich pko Dominikanom i Franciszkanom byli: Gerard z Abbeville i Mikołaj z Lisieux. Dwa więc zadania, już nie mówiąc o obowiązkach profesora i o walce z tak zw. augustynizmem, miał T. do spełnienia, kiedy po raz drugi (ok. 1268 r.) znalazł się, jako prof. w Paryżu: walkę z przeciwnikami zakonu, walkę z awerroizmem. Na napaści Gerarda i Mikołaja odpowiedział zwycięsko w dziele *Contra doctrinam retrahentium a religione* i w *De perfectione vitae spiritualis*. Główną wszakże jego zasługą było wykazanie błędu awerroistom, przedstawienie Zachodowi Arystotelesa takiego, jakim był w swoich dziełach, sprostowanie błędów i wyjaśnienie ciemnych punktów nauki założyciela Liceum, stworzenie wreszcie organicznie zespolonej syntezy z poglądu na świat Stagiryty i z myśli chijańskiej.

Przewódcą awerroizmu na uniwersytecie paryskim był Siger z Brabancyi († 1281—84), autor głośnego naonczas dz. *De anima intellectiva*. Św. T. w swoich wykładach, kazaniach, dysputach, a osobliwie w pracy *De unitate intellectus contra averroistas* (1270) wykazywał źródło awerroizmu łac. i błędy. Kiedy Stefan Tempier (ob.), bp Paryża 10 grudnia 1270 r. potępił 13 tez Sigera i jego sympatyków, otoczenie bpa zaznaczało potrzebę potępienia i niektórych punktów nauki św. T-a. Wilhelm z Tocco, biograf św. T-a, pisze: „Erat enim (Thomas) novos in sua lectione movens articulos, novum modum et clarum determinandi inveniens et novas reducens in determinationibus rationes, ut nemo qui ipsum audisset nova docere et novis rationibus dubia definire, dubitaret, quod eum Deus novi luminis radiis illustraret, qui statim tam certi cepisset esse indicii, ut non dubitaret, novas opiniones docere et scribere, quas Deus dignatus esset noviter inspirare" (Acta S.S. 1 Mart. n. 15). Ów nowy powiew, tchnący z wykładów i pism T-a, był przyczyną, że, obok błędów awerroizmu łacińskiego, zamierzano potępić w 1270 r. i pewne punkta doktryny św. T-a. Cóż było nowego w jego poglądach? Zwrot stanowczy ku perypatetyzmowi i krytyka tak zw. augustynizmu (por. art. Portalié'go w *Dict. theol.* Mangenot'a). Zwolennicy augustynizmu nauczali: 1-o Że do aktu poznania, nawet przyrodzonego, jest potrzebne bezpośrednie oświecenie umysłu naszego przez Boga. 2-o Że wola jest w hierarchii władz wyższą nad rozum. 3-o Że materya pierwsza jest o tyle zdeterminowaną, określoną, iż może samodzielnie istnieć bez formy substancyalnej. 4-o Że duchy czyste, na podobieństwo ciał, składają się z materyi i formy. 5-o Że w tym samym bycie jest wiele form subst. 6-o Że pomiędzy filozofią a teologią, naturą i łaską niema formalnej różnicy. Św. T. inaczej nauczał i przez to zraził do siebie teologów franciszkańskich, znaczny odłam profe-

sorów z kleru świeckiego i starą szkołę dominikańską. Ponieważ jednego perypatetyka tj. Sigera potępiono, chciano i drugiego, najwybitniejszego zwolennika Arystotelesa, św. T-a pod tę samą miarę podciągnąć. W 1270 r. nie uczyniono tego, ale stanie się to w kilka lat później. Awerroizm łaciński, dzięki temu, że św. T. wskazał powstania jego źródło, że umiejętnie rozróżnił Arystotelesa od jego komentatorów neo-platońskich i arabskich, że wykazał błędy tego prądu filozoficznego, został przez niego pokonany. To też nietylko ludzie nauki, lecz i malarze np. Piotr z Owernii, F. Lippi, Fr. Traini, B Gozzoli i poeci np. Dante podnoszą pod tym względem w dziełach swoich wielkie zasługi T-a. W 1272 r. T. odwołany został przez zwierzchność zakonną z Paryża, gdyż gdzieindziej chciano go spożytkować. Karol Andegaweński pragnął założyć uniwersytet w swojem państwie i zwrócił się do zwierzchności kaznodziejskiego zakonu z prośbą, aby mu przysłała człowieka nauki, któryby mógł dzieło zamierzone w czyn wprowadzić. Misyę tę powierzono św. T-i. On zaś wybrał Neapol, jako siedzibę uniwersytetu. Pracował tu krótko. W grudniu 1273 r., wskutek choroby, poczuł niechęć i wstręt do pracy naukowej i już nic pisać nie chciał, pomimo nalegań przyjaciela Reginalda z Piperno. W 1274 Grzegorz X wezwał T-a w charakterze teologa na sobór w Lyonie. T. udał się, pomimo choroby, w podróż, lecz w drodze zachorował i umarł w klasztorze Cystersów Fossanuova, pod Terranico d. 7 marca.

Myśl jasna, trzeźwa, konsekwentna i oryginalna, charakter czysty i szlachetny, cierpliwość, pobożność, pokora, a szczególniej dobroć zjednały T-i wielu gorących zwolenników i przyjaciół. Lecz i przeciwników, nawet po śmierci, mu nie zabrakło, a byli nimi zwolennicy tak zw. augustynizmu. W 1277 r., pomiędzy 219 zdaniami potępionemi w Paryżu, znalazło się 20 zdań wyjętych z dzieł św. T-a, a dotyczących: jedności świata, principium individuationis substancyi duchowych, stosunku subst. duchowych do świata, stosunku duszy do ciała, determinizmu woli wobec dobra absolutnego. Tegoż 1277 r. Robert Kilwardby, arcybp kantuaryjski potępił teoryę św. T-a o jedności formy substancyi w bytach. Wówczas to bł. Albert W. miał udać się do Paryża, aby tam bronić zagrożonej nauki swego zmarłego ucznia. Stopniowo wszakże wziętość nauki T-a wzrasta. Dominikanie przyjęli ją za podstawę w studyach zakonnych i, aby pozyskać dla tomizmu Dominikanów angielskich, którzy najwięcej sprzyjali augustynizmowi, wysłano w 1278 r. do Anglii Rajmunda z Mévouillon i Jana Vigouroux. W 1323 r. d. 18 lipca T. zaliczony został w poczet świętych, a Jan XXII w bulli kanonizacyjnej pisał: „quot scripsit (Thomas) articulos, tot miracula fecit". Stefan de Borreto, bp paryski 14 lutego 1325 r. odwołał potępienie nauki św. T-a przez swego poprzednika Stefana Tempier'a z 1277. Ciało św. T-a od 1368 r. znajduje się w Tuluzie. Z początku spoczywało w kle OO. Dominikanów, a od czasów rewolucyi francuskiej znajduje się w kle St.-Sernin. Główniejsze tytuły, jakie nadawano św. T-i są takie: doctor communis, expositor, doctor generalis, doctor angelicus (od poł. XV w.), doctor eximius, egregius i in. W 1567 r. Kł nadał św. T-i tytuł Doktora Kła. W 1880 r. pż Leon XIII ogłosił św. T-a za patrona szkół chijańskich.

2-o. Dzieła: Według oficyalnego katalogu takie są dzieła św. T-a:

1 1) *Primo, Contra impugnantes Dei cultum et religionem, contra Magistros Parisienses, tempore Alexandri Papae IV;* 2) *De operationibus occultis, ad quemdam militem ultramontanum;* 3) *Item, In quibus potest homo licite uti iudicio astrorum, ad eundem;* 4) *De principiis naturae, ad fratrem Silvestrum;* 5) *De regno ad regem Cypri;* 6) *De substantiis separatis, ad fratrem Raynaldum de Piperno;* 7) *De rationibus fidei ad cantorem Antiochenum;* 8) *De perfectione vitae spiritualis, contra magistrum Geraldum;* 9) *Contra doctrinam retrahentium a religione, contra Geraldos,* 10) *De sortibus, ad Dominum Jacobum de Tolongo;* 11) *De forma poenitentiae absolutionis sacramentalis, ad Magistrum Ordinis;* 12) *Contra errores Graecorum, ad Urbanum Papam;* 13) *Declaratio trigenta sex quaestionum, ad lectorem Venetum;* 14) *De regimine Judaeorum, ad Ducissimam Brabantiae;* 15) *Declaratio quadraginta trium quaestionum, ad Magistrum Ordinis;* 16) *Declaratio sex*

quaestionum ad lectorem Bisuntinum; 17) *De ente et essentia, ad fratres socios;* 18) *De mixtione elementorum, ad Magistrum Philippum de Castro-coeli;* 19) *De motu cordis ad eumdem;* 20) *De unitate intellectus, contra Averroistas Parisienses;* 21) *De aeternitate mundi, contra murmurantes;* 22) *Expositio circa Primam decretalem de Fide Catholica et Summa Trinitate;* 23) *et secundam Damnamus, ad Archidiaconum Tudertinum;* 24) *De articulis fidei et Sacramentis Ecclesiae, ad Archiepiscopum Panormitanum;* 25) *Brevis compilatio theologiae, ad fratrem Raynaldum de Piperno. Supradicta omnia vocantur opuscula.*

II. Tot etiam opera edidit, quorum exemplaria sunt Parisiis, videlicet: 26) *Quattuor libros super sententiis;* 27) *Tres partes Summae;* 28) *De quaestionibus disputatis, partes tres. Unam disputavit Parisiis, scilicet* (a) *de Veritate; aliam in Italia, scilicet* (b) *de potentia Dei; et ultra; aliam secunda vice Parisiis, scilicet* (c) *de Virtutibus et ultra* 29) *Undecim quodlibet disputata;* 30) *Opus contra Gentiles, quod continet quattuor libros;* 31—34) *Glossas super quattuor Evangelia;* 35—38) *Expositionem super quattuor Evangelia ad litteram;* 39) *Super Epistolam ad Romanos;* 40) *Super Epistolam primam ad Corinthios;* 41) *Super Isaiam;* 42) *Super Ieremiam;* 43) *Super Threnos;* 44) *Super Cantica;* 45) *Super Dionisium De divinis nominibus;* 46) *Super Boëthium De hebdomadibus;* 47) *Super Boëthium de Trinitate;* 48) *De fide et spe ad fratrem Raynaldum Piperno;* 49) *Super primum Peri hermeniach;* 50) *Super librum posteriorum;* 51) *Super librum Physicorum;* 52) *Super libros De Coelo tres;* 53) *Super primum librum De Generatione;* 54) *Super duos libros Metheororum;* 55) *Super secundum et tertium de Anima;* 56) *Super librum de Sensu et Sensato;* 57) *Super librum De Memoria et Reminiscentia,* 58) *Super librum de Causis;* 59) *Super Methaphysicam;* 60) *Super librum Ethicorum;* 61) *Super Politicam, libros quattuor.*

III. Si autem sibi alia adscribantur, non ipse scripsit et notavit, sed allii recollegerunt post eum legentem, vel praedicantem, puta: 62) *Lecturam super Paulum ab XI capitulo primae Epistolae ad Corinthios usque ad finem; quam recollegit frater Raynaldus de Piperno socius eius;* 63) *Item, lecturam super Iohannem, qua non invenitur melior; quam recollegit idem frater Raynaldus, sed correxit eam frater Thomas;* 64) *Item, lecturam super quattuor nocturnos Psalterii; idem;* 65) *Collationes De Pater Noster, et;* 66) *Credo in Deum;* 67) *Dominicales aliquas, et festivas et quadragesimales;* 68) *Collationes de Decem praeceptis; frater Petrus de Andria;* 69) *Lecturam super Mathaeum idem frater Petrus, quondam scolaris Parisiensis, quae defectiva est;* 70) *Lectura super primum De Anima; frater Raynaldus de Piperno.* (Por. Sertillanges, *S. Thomas d'Aquin,* Paryż, 1910, t. 1, str. 7—9; P. Mandonnet, *Des écrits authentiques de S. Thomas d'Aquin,* „Revue thomiste", 1909). Od r. 1570 wydania dzieł św. Tomasza były liczne. Ostatnie wydanie rozpoczęto w 1882 r. na rozkaz Leona XIII.

3-o. System at: a) Filozofia przyrody: Zasadnicze punkta tej części filozofii są te same, co i u Arystotelesa, a więc: hilemorfizm, teorya de potentia et actu, celowość, różnica gatunkowa między ciałami. Ciało, według T., jest substancyą trójwymiarową. Pojęcie materyi pierwszej oczyszcza T. z naleciałości neo-platońskich i tak zw. augustynizmu („in materia prima nulla est potentia activa". *S. th.,* 3, 32, 4, 3). Broni T. jedności substancyalnej bytów przez zwalczanie wielości form substancyalnych w tym samym bycie (por. *S. th.,* 1, 76, 3 i 4, pko augustynizmowi i Avencebrolowi). Principium individuationis bytów stanowi „materia quantitate signata". W kwestyi jakości ciał głosi T. realizm. W sprawie czasu i przestrzeni wypowiada się za realizmem umiarkowanym. Ilość w oderwaniu jest, według T-a, podzielna do nieskończoności. Świat jest stworzony w sposób wolny przez Boga dla okazania dobroci i doskonałości Stwórcy (*S. th.,* 1, 44, 2; 1, 65, 3; 1, 46, 1 i 2). Że świat stworzony jest w czasie, poucza nas o tem wiara, nie zaś rozum (Ib. 1, 46, 3; por. M. Majmonides). W umyśle Boga są pierwowzory rzeczy tego świata (Ib. 1, 44, 3; por. egzemplaryzm S. Aug.). Świat, jako ens ab alio, o tyle istnieje, o ile jest utrzymywany przy bycie przez

Boga (Ib. 1, 104, 1). Bóg współdziała ze stworzeniem, stosownie do natury bytu względnego (De pot. 3, 7; *S. th.*, 1, 105, 4; 1, 83, 1 ad 3-m). Celem ostatecznym świata — jest Bóg.

b) P s y c h o l o g i a: W człowieku rozróżnia św. T. duszę i ciało. Dusza jest to „actus primus corporis physici organici naturaliter vitam habentis" (*S. th.*, 1, 75, 1). Stosunek między duszą i ciałem oparł T. na hilemorfizmie i na teoryi de potentia et actu. Pierwiastek życiowy w człowieku jest tylko jeden. Pomiędzy duszą a władzami zmysłowemi i umysłowemi istnieje różnica rzeczowa. W sprawie hierarchii władz św. T. wypowiada się za intelektualizmem. Zarówno umysł bierny, jak i czynny przysługuje każdemu człowiekowi (pko awerroistom). Z czynności duszy wnioskuje o jej naturze i uzasadnia jej substancyalność, duchowość, wolność, nieśmiertelność. Wskazuje wreszcie błąd teoryi o uprzedniem istnieniu duszy ludzkiej (pko Orygenesowi i in.). Klasyczną część psychologii św. T-a stanowi jego traktat o namiętnościach i uczuciach (por. *S. c. G.* 2, 46 — 90; *S. th.*, 1, 50, 1; 1, 75—90; 1, 2, 22—44; De anima l. 3).

c) L o g i k a i t e o r y a p o z n a n i a: Św. T. jest zwolennikiem przedmiotowości naszego poznania. „Parvum lumen, mówi on, intelligibile, quod nobis est connaturale, sufficit ad nostrum intelligere" (*S. c. G.* 2, 77). Poznanie nasze zaczyna się od zmysłów. Idee wrodzone nie istnieją. W sprawie wartości pojęć wypowiada się św. T. za realizmem umiarkowanym. Zwraca się więc św. T. w swojej teoryi poznania pko subiektywizmowi, sensualizmowi, augustynizmowi i innatyzmowi (*S. th.* 1, 75—78; 1, 85, 1; 1, 88, 1; por. *De anima*— passim. *De veritate*).

d) M e t a f i z y k a: W tej części filozofii św. T. ustala i uzasadnia podstawowe teorye np. możności i jej urzeczywistnienia, materyi i formy, substancyi i przypadłości, przyczyny i skutku itp., na których wspiera się cały gmach jego filozofii. Pomiędzy istotą i istnieniem, na wzór Alfarabiego, przyznaje rozróżnienie rzeczowe (por. *De ente et essentia*). Ponieważ principium individuationis jestestw cielesnych stanowi „materia signata", a duchy czyste nic w sobie z materyi nie zawierają, stąd też św. T. taką stawia zasadę pko augustynizmowi co do indywidualizacyi bytów czysto duchowych: tot species, quot individua. Duchy czyste są nadto wolne od układu hilemorficznego, lecz zasada de potentia et actu do nich się stosuje.

e) E t y k a: Przedmiotowym celem człowieka jest Bóg, podmiotowym zaś—szczęście (*S. th.* 1, 2-ae, 1—5; *C. G.* 3, 25). Środkami do osiągnięcia celu ostatecznego są czyny ludzkie. Normą bliższą moralności jest rozumna natura człowieka, normą zaś dalszą jest Bóg. Czyny ludzkie są dobre lub złe, stosownie do tego, czy są zgodne z naturą naszą rozumną i celem ostatecznym, czy też nie. Wewnętrzną zasadą czynów dobrych jest cnota („habitus operativus bonus"). Zasadą zewnętrzną czynów ludzkich dobrych jest Bóg, który, dzięki swojej łasce, pobudza człowieka do dobrego, podnosi wartość czynów naszych i wspiera słabe siły ludzkie. Bóg przez prawo swoje wskazuje nam lepiej drogę życia (*S. th.* 1, 2-ae, 90—114). Podstawą wszelkich praw jest prawo odwieczne tj. „ipsa ratio gubernationis rerum in Deo, sicut in principe universitatis existens" (1, 2-ae, 91, 1). Z prawa wiecznego płynie prawo naturalne „participatio legis aeternae in rationali creatura" (1, 2-ae 91, 2). Bliższe ujęcia zasad prawa naturalnego podają nam prawa pozytywne: boskie i ludzkie. Człowiek ma oprócz tego stałe usposobienie, mocą którego zdaje sobie sprawę z tego co dobre, a co złe zw. synderesis tj. „habitus naturalis primorum principiorum moralium" (*S. th.* 1, 79, 12 i 13; 1, 2ae 94, 1, 2; 2, 2ae 47, 7). Sumienie wreszcie wyrokuje o dobroci lub złości czynów w wypadkach konkretnych. „Conscientia nihil aliud est quam applicatio scientiae ad aliquem actum" (*S. th.* 1, 2ae, 19, 5). Cała druga część drugiej części summy teologicznej poświęcona jest cnotom chijańskim, na których czele stawia św. T. miłość, i obowiązkom stanów, a osobliwie obowiązkom stanu zakonnego. Tym sposobem cała etyka T-a jest opisaniem „motus rationalis creaturae ad Deum". Człowiek nadto jest z natury swej istotą społeczną. Stąd płynie potrzeba życia rodzinnego i państwowego. Celem życia rodzinnego jest rozmnażanie się rodzaju ludzkiego, wychowywanie dzieci, wzajemna pomoc i miłość członków rodziny (por. *Suppl.*, 41, 1;

Lib. IV *Sentent.*, 4 dist., 26 q., 1 a. 1: *S. c. G.*, 3, 122 i 136). Podstawą życia państwowego jest sama natura człowieka. Przyroda bowiem zaopatrzyła zwierzęta w pokarmy, w odzież, w narzędzia obrony. Człowiek zamiast tego otrzymał rozum, aby to wszystko sam sobie przygotował. Tego jednostka, siłom własnym pozostawiona, w sposób odpowiedni uczynić nie może. Zwierzęta instynktownie wiedzą co dla nich jest dobre, korzystne, a człowieka o tem pouczać dopiero inni ludzie muszą. Podział pracy domaga się współżycia wielu ludzi w jednem społeczeństwie. Mowa sama wskazuje, że człowiek przeznaczony jest do życia społecznego. Słowem, aby człowiek mógł żyć i należycie dążności swoje rozwinąć, musi żyć w państwie (por. *De regimine principum*, ks. 1, r. 1 i 15). Celem państwa jest prawdziwe dobro obywateli. „Ad bonam vitam multitudinis instituendam tria requiruntur. Primo quidem ut multitudo in unitate pacis constituatur. Secundo ut multitudo, vinculo pacis unita, dirigatur ad bene agendum. Tertio vero requiritur, ut per regentis industriam necessariorum ad bene vivendum adsit sufficiens copia" (Ib. r. 15). Jednem z najwięcej podstawowych urządzeń społecznych — jest własność prywatna (*S. th.*, 2, 2ae 66, 1; 2, 2ae 66, 2; 2, 2ae 66, 7; 2, 2ae 32, 5). Najlepszą formą rządu jest monarchia konstytucyjna (*S. th.*, 1, 94, 4; 1, 2ae 105, 1; *De regim. princ.*, ks. 1, r. 1—3). Doskonałość jednego społeczeństwa w stosunku do innych zależy od jego celu. Najdoskonalszem społeczeństwem jest Kł. Państwo, jako społeczeństwo doskonałe, w sprawach doczesnej natury jest od Kła niezależne. W kwestyach mieszanych społeczeństwo, pod względem swego celu doskonalsze, decyduje.

f) Stosunek rozumu do wiary: Źródłem poznania naukowego jest rozum przyrodzony, źródłem zaś prawdy religijnej jest Objawienie nadprzyrodzone. Ponieważ zaś dawcą rozumu i wiary jest ten sam Bóg, pomiędzy prawdami naukowemi a prawdami religii nie może być sprzeczności. Treść Objawienia nadprzyrodzonego nietylko, że może, ale nawet powinna przewyższać siły rozumu ludzkiego, ponieważ umysł Boga jest nieskończony, nasz zaś — ograniczony. Rozum przyrodzony uzasadnia podstawowe prawdy religii np. nieśmiertelność i wolność duszy ludzkiej, istnienie Boga, fakt Objawienia, ułatwia za pomocą analogii zrozumienie tajemnic wiary (ale tylko do pewnego stopnia), rozprasza pko wierze zarzuty. (W tych poglądach zwracał się św. T. pko niezdecydowanym zwolennikom augustynizmu i pko awerroistycznej teoryi o dwóch prawdach. Por. *S. c. G.*, 1, 5 — 7).

g) Teodycea: W sprawie istnienia Boga św. T. odrzuca właściwy innatyzm, dowód ontologiczny św. Anzelma i dowody a priori (*S. th.*, 1, 2, 1 i 2). Wszystkie dowody na uzasadnienie istnienia Boga są wysnute drogą a posteriori z dzieł bożych, ze stworzeń. Ze świata wznosi się św. T., na podstawie prawa przyczynowości, do uzasadnienia istnienia Boga i opisania Jego natury. Za istnieniem Boga przemawia, według św. T-a, pięć dowodów: ex parte motus (Arystoteles), ex ratione causae efficientis (Avicenna), ex possibili et necessario (Majmonides), ex gradibus perfectionum (Platon, św. Augustyn), ex gubernatione rerum (św. Jan z Damaszku; por. *S th.*, 1, q. 2, 3). Istotę Boga stanowi pełnia bytu — ens, actus purus. W szczegółach dotyczących natury Boga trzyma się T. drogi pośredniej pomiędzy symbolizmem i antropomorfizmem (por. *S. th.*, 1, 3—25).

h) Teologiczne poglądy: Teologia ma za przedmiot badanie Boga i stworzenia, ale tego ostatniego o tyle tylko, o ile się ono do Boga odnosi. „Omnia pertractantur in sacra doctrina sub ratione Dei: vel quia sunt ipse Deus; vel quia habent ordinem ad Deum, ut ad principium et finem; unde sequitur, quod Deus vere sit subiectum huius scientiae (*S. th.*, 1, 1, 7). Teolog bada swój przedmiot nietylko w świetle rozumu przyrodzonego, lecz przedewszystkiem w świetle objawienia nadprzyrodzonego (*S. th.*, 1, 1, 1 ad 2). Teologia przeto jest nauką nadprzyrodzoną. Objawienie, nawet prawd religii naturalnej, było dla ludzkości moralnie potrzebne, aby człowiek łatwiej, więcej stanowczo dążył do swego celu ostatecznego (*S. c. G.*, 1, 4). W dzisiejszej ekonomii zbawienia, kiedy to człowiek jest przeznaczony do celu nadprzyrodzonego i do poznania prawd nadprzyrodzonych co do istoty — objawienie było bezwzględnie konieczne (Ib. r. 5). Boskość objawienia chijańskiego stwierdzają

cuda, proroctwa, nasze doświadczenie osobiste i cudowne szerzenie się religii chijańskiej (por. *S. c. G.*, 1, 6). Chrystyanizm jest religią miłości, wolności, łaski, wiary i życia wewnętrznego (*Quodlib.* 4, 13; IV libr. *Sentent.*, d. 15, q. 3 a. 1 sol. 4). Chijanin jest to człowiek, który do Chrystusa należy przez wiarę, ducha, cnoty Chrystusowe, jakie znamionować go powinny (2, 2ae 124, 5 ad 1um). Aby dzieło Chrystusa Pana było owocne, potrzebna była instytucya zorganizowana, a jest nią Kł. Istotę Kła stanowi łaska Ducha św. Celem Kła jest przygotowanie ludzi do życia łaski i skierowywanie wiernych do celu ostatecznego przez rozdawnictwo łask, osobliwie w Sakramentach świętych. Chrystus Pan jest niewidzialną głową Kła. Aby Kł mógł zachować jedność, wiary czystość, aby odzwierciadlał w sobie najlepszą tj. monarchiczną formę rządu i był podobny do Kła tryumfującego, potrzebny był prymat w Kle (*S. th.*, 3, 8, 6; *S. c. G.*, 4, 76). Dowody na uzasadnienie poszczególnych prawd religii chijańskiej, a szczególniej tajemnic wiary, czerpie św. T. z Pisma św., z Tradycyi, z nauki i z życia Kła (*S. th.*, 1, 1, 8 ad 2; 2, 2ae, 1, 10; 3, 64 ad 2; *S. c. G.*, 4, 50, 54, 68). W komentarzach na Pismo św. trzymał się św. T. przedewszystkiem sensu literalnego, a dopiero później wyprowadzał znaczenie mistyczne.

4-o. Znaczenie: Św. T. podał ludzkości wspaniałą, jasną, trzeźwą i harmonijną syntezę filozoficzno-teologiczną. Połączył rozum z wiarą, naturę z łaską. Wskazał drogę prawdziwą filozofii i teologii. Wzbudził wiarę w siły poznawcze przyrodzone człowieka i wymagania rozumu w kwestyach religii zaspokoił. Szczęśliwie rozwiązał wielkie zagadnienie w. XIII tj., przyswoił myśli chijańskiej naukę i filozofię grecką z jej najwybitniejszym przedstawicielem Arystotelesem. Wiele błędów rozproszył, wiele prawd samodzielnie odkrył. Odsłonił teologom Zachodu nowe widnokręgi przez uwzględnienie pism i ducha Ojców Kła wschodniego. Uczniowie jego i komentatorowie byli zawsze liczni. Tytuły, jakie mu nadawano i aforyzmy w rodzaju tych np. „Thomam aufer, mutus fiet Aristoteles", albo „Augustinus eget Thoma interprete"—świadczą o uznaniu dla prac jego. Liczni pże, a osobliwie Leon XIII i Pius X, zalecali socyologom, filozofom i teologom zwracanie się do dzieł św. T-a po zasadnicze prawdy, na których gmach nauki chijańskiej ma być wznoszony.

(Por. *Acta S.S.*, marzec, t. 1; De Rubeis, *De gestis et scriptis ac doctrina S. Thomae Aq.*, Venetiae, 1750; K. Werner, *D. hl. Thomas v. Aquin*, Ratyzbona, 1858; De Groot, *Het leven van d. hl. Thomas v. A.*, Utrecht, 1882; Ks. A. Langer, *Św. Tomasz i dzisiejsza filozofia*, „Przegl. Powsz.", n. 2 i 3, 1884; Denifle-Chatelain, *Chartularium universitatis Parisiensis I i II*, Paryż, 1889 i nast.; Didiot, *Le docteur angélique S. Th. d'Aquin*, Bruges, 1894; Willmann, *Geschichte d. Idealismus*, t. 2, Brunswik, 1896, str. 442—541; Ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków, 1899³, str. 259 i nast.; Ks. I. Radziszewski, *Odrodzenie filozofii i sch.*, „Przegl. fil", 1901, str. 441—504; tenże, *Encyklika o studyach filozof. Leona XIII*, „Bibl. Dz. Chrz.", Warsz., 1902, str. 165—222; Ueberweg-Heinze, *Grundriss d. Gesch. d. Phil.*, 2, 270 i nast, Berlin, 1898⁸; Bäumker, *Die europäische Phil. d. Mittelalters. Kultur d. Gegenwart I*, 5, str. 335—356, Lipsk—Berlin, 1909; tenże, *Witelo*, Münster, 1908; Mandonnet, *Siger de Brabant et l'Averroisme latin au XIII s.*, Louvain, 1908—1911; Endres, *Thomas v. Aq.*, Moguncya, 1910; Baumgartner, *Thomas v. Aq.*, Lipsk, 1911 (w wyd. Astera „Grosse Denker", t. 1, str. 283 — 314); Conway, *St. Thomas Aquinas*, Londyn, 1911; Sertillanges, *S. Thomas d'Aquin*, 2 t., Paryż, 1910; M. Grabmann, *Thomas v. Aq.*, Kempten—Monachium, 1912, M. de Wulf, *Histoire de la philosophie médiévale*, Lowanium—Paryż, 1912⁴, str. 400 — 432; i inne).

A. S.

Tomasz Anglicus Jorsius (de Jorz), teolog z zakonu Dominikańskiego. Profesor w Oksfordzie, a od 1296—1303 prowincyał zakonu, w 1305 r. zostaje kardłem. † 13. grudnia 1310 r. Napisał: *Liber propugnatorius contra Joannem Scotum*, Wenecya, 1523 r.

Tomasz Anglicus Walleis (Gualensis), rodem z Wales. W początkach XIV w. był profesorem w Oksfordzie, później przeszedł na dwór pski do Avignonu. Zwalczając jednak osobistą opinię pża Jana

XXII, że błogosławieni dopiero po ogólnem zmartwychwstaniu dopuszczeni będą do bezpośredniego widzenia Boga, popadł w jego niełaskę. Oskarżono go następnie o cały szereg błędów i kacerstw, wskutek czego dostał się pod sądy inkwizytorskie. Um. na wolności 1349 r. Oprócz prac egzegetycznych, napisał komentarz na pierwsze 10 ksiąg św. Augustyna *De civitate Dei.* Z dzieł jego filozoficznych zaznaczyć trzeba: *De natura bestiarum cum moralizatione; Metamorphosis Ovidiana moraliter explanata,* Paris, 1509, 1521; Bruggis, 1484. (Por. *Monumenta Ord. Praed. Histor.,* 4, 19, 26, 54; *S. S. O. P.,* 1, 597; Hurter, *Nomenclator litt.,* 2^3, 563).

Tomasz Anglus ob. Anglus Tomasz

Tomasz z Argentyny ob. Tomasz ze Strasburga.

Tomasz Beket (Becket), św., arcybp kantuaryjski i prymas Anglii, O. S. B.; ur. 21 grudnia 1117 r. w Londynie. Nauki teologiczne pobierał w mieście rodzinnem, Oksfordzie i Paryżu, prawo studyował w Bolonii. Jako człowieka wszechstronnie wykształconego, powołał T-a do swej rady Teobald, ówczesny arcybp kantuaryjski i w 1154 r. mianował go archidyakonem, wkrótce zaś król Henryk II (1154 — 1189) wyniósł T-a do godności kanclerza państwa, tusząc sobie, że przy jego pomocy przeprowadzi zamierzone projekty reform państwowych i znajdzie gorliwego rzecznika walki z Kłem. Istotnie, obowiązki kanclerza spełnia T. z całem oddaniem się na usługi królewskie, nigdy jednak nie naruszył zasadniczych praw Kła. Król obdarzał T-a zupełnem zaufaniem i w kilka lat później, wbrew jego woli, po śmierci Teobalda (1162 r.) wymógł na kapitule, iż wybrano go na wakującą stolicę arcybpią. Z chwilą, kiedy został arcybpem i prymasem Anglii, wyrzeka się dotychczasowych zwyczajów życia światowego i zachowuje się tak przykładnie, że lud uważa go za świętego, a złożywszy urząd kanclerza, stał się gorliwym obrońcą praw Kła. Zabranie kilku majątków klnych i zakwestyonowanie privilegium fori (ob.) dały początek długotrwałym zatargom między Henrykiem II a Becketem. Król w obronie swej słuszności powoływał się na dawne prawa zwyczajowe, T. pod wpływem chwilowej trwogi i próśb innych bpów, zgodził się na żądania Henryka i wtedy zostały spisane w 16-u artykułach t. zw. ustawy czyli konstytucye klarendońskie (1164 r.), na mocy których duchowieństwo miało przestrzegać ścisłe posłuszeństwo dla władzy świeckiej, zniesione zostały apelacye do Rzymu, wybory bpów miały się dokonywać w kaplicy królewskiej i dochody z wakujących biskupstw miały wpływać do skarbu państwowego itd. Kiedy jednak pż Aleksander III nie zgodził się na przyjęcie owej konstytucyi, zrozumiał i Becket swój błąd, odmówił podpisu, wstrzymał się od spełniania obowiązków duchownych, poddał się surowej pokucie i dopiero po otrzymaniu przebaczenia pskiego objął nanowo rządy dyecezyi, jednocześnie jednak popadł w niełaskę królewską. Pozwany dla usprawiedliwienia swego postępowania przed sąd królewski, zaprotestował przeciw jego kompetencyi i zaapelował do pża, wskutek czego został oskarżony jako wiarołomny lennik. Ratuje się wtedy ucieczką do Francyi, gdzie król Ludwik VIII przyrzekł mu swoją pomoc (październik 1164 r.) i odtąd przez 6 lat pozostaje na wygnaniu. Henryk chciał wymódz na Stolicy Aplskiej złożenie prymasa z urzędu, lecz bezskutecznie, a wreszcie, dzięki ostrożnemu i dyplomatycznemu zachowaniu się pża, zgadza się nawet na powrót T-a do Anglii (1170). Stanowczość i ścisłe przestrzeganie kanonów, z jakiemi zaraz po powrocie wystąpił prymas przeciw bpom, lekceważącym swe obowiązki i grabicielom dóbr klnych, ściągnęły na niego nienawiść i dały przeciwnikom pozór do nowych skarg i niechęci. Henryk II, bawiący podówczas w Normandyi, dowiedziawszy się o tem, w oburzeniu i gniewie zawołał: „Czyż nie znajdzie się wśród moich dworzan nikt, ktoby pomścił moją hańbę na kłótliwym tym kapłanie". Wtedy czterej dworzanie: Reginald Fitz-Urse, Wilhelm de Traci, Hugo Morville i Ryszard Brito, sądząc, że trafią w myśl swego monarchy, pośpieszyli do Kanterbury i zamordowali prymasa w własnej katedrze 29 grudnia 1170 r.

Męczeńska śmierć Beketa wywołała powszechne i ogromne wzburzenie w Anglii i po za Anglią. Lękając się klątwy, Henryk pośpieszył się usprawiedliwić

przed legatami pskimi, że się to stało bez jego wiedzy i rozkazu i cofnął konstytucye klarendońskie; później zaś uczynił publiczną pokutę klną u słynącego już cudami grobu prymasa, którego wkrótce uznano świętym i otoczono czcią ogólną. W czasie schyzmy angielskiej za Henryka VIII we wrześniu 1538 r. sprofanowano pamięć świętego, zrabowano kosztowności, jakie wdzięczna przeszłość złożyła przy grobie męczennika, powołano go przed sąd (po trzech wiekach od śmierci), osądzono jako zdrajcę, imię jego wykreślono z kalendarza, kości spalono, a popioły rozrzucono.

(Por. Ch. Lupus, *Vita quadripartita S. Thomae Cantuariensis,* Bruxel., 1682; *Vita Thomae Cant. archiep. et martyris ab amatoribus contemporaneis scripta,* Oxon, 1845; Robertson, *Becket, archb. of Canterbury,* 1859; *Materials for the hist. of Thomas Becket,* 7 fol., 1875—1866 (Rer. Brit. med. aevi script. LXVII); Morris, *Life and martyrolom of s. Thomas Becket,* 1886; Darboy, *S. Thomas Becket,* 1859; L'Huillier, 2 t., 1891—1892; Radford, 1894; J. Hergenröther, *Hist. powszechna Kła katol.,* Warszawa, 1902, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", 7, 122 — 128; J. Trésal, *Les origines du schisme Anglican,* Paris, 1908, str. 184. Dalsza literatura u Cheval., 1^2, 4494—4498 i *KH.* Buchb., t. 2, 2384).

Rr.

Tomasz Campanella ob. Campanella Tomasz.

Tomasz de Cantimpré ob. Cantimpre Tomasz.

Tomasz z Celano, O. F. M., towarzysz i biograf św. Franciszka z Assyżu; ur. przy końcu XII w. w Celano (w Abruzzach), † 1253 r. W r. 1221, jako jeden z pierwszych Franciszkanów, był wysłany na misyę do Niemiec i spełniał tu obowiązki kustosza w Wormsie, Spirze, Moguncyi i Kolonii, po pewnym czasie (ok. r. 1230) wrócił do Assyżu. Napisał dwa żywoty św. Franciszka (najnowsze wydanie E. d'Alençon, Roma, 1906), żywot św. Klary (Bollandyści, Acta SS. August., 2, 754), prawdopodobnie napisał również hymn „Dies irae". (Por. Sabatier, w *Miscell. Franciscan.,* 6, 1895, 39 i nast.; *Acta Bolland.,* 18, 1889, 81—176; Barbati, *T. e le sue opere,* Casalbordino, 1890; Dreves Blume, *Ein Jahrtausend lat. Hymnendichtg.,* 1, 1909, 328 i nast.; *KH.* Buchb.; *W. W.,* t. 11).

Rr.

Tomasz de Charmes ob. Charmes de Tomasz.

Tomasz Cottam bł. T. J. ob. Cottam.

Tomasz Cranmer ob. Cranmer.

Tomasz Cromwell ob. Cromwell Tomasz.

Tomasz z Czarnkowa, bp wrocł. ob. z Czarnkowa Tomasz.

Tomasz von Erpen ob. Erpenius.

Tomasz od Jezusa (de Andrada), augustyanin, eremita (od 1548), pisarz ascetyczny; ur. 1529 r. w Lizbonie, † d. 17 kwietnia 1582 r. w Sagene w Marokko. Początkowo magister nowicyuszów w Lizbonie, następnie przez pewien czas pustelnik w Penhaferma, wreszcie kaznodzieja. Wzięty 1578 r. do niewoli w Marokko przez Maurów (podczas wyprawy pko tymże króla portug. Sebastyana, w której uczestniczył w charakterze kapelana), a następnie jako niewolnik sprzedany, nie przestawał oddawać się pracy apl. skiej i napisał dla współtowarzyszów swej niedoli wzruszającą książkę p. t. *Trabalhos* (Męka) *de Jesus,* Lizbona, 1602 i cz., przetłum. na wiele jęz., po niem. przez Fecka ^{4}1908. Prócz tego T. napisał *Żywot wielebnego Ludwika z Montoya,* tże, 1618; *Praxis verae fidei,* Kolonia, 1619; *De oratione Dominica,* Antwerpia, 1623. (Por. Fr. A. de Menezes, *Vida do veneravel padre Fr. Thome de Jesus,* Lisbona, 1733; Ossinger, *Bibl. Aug.,* Ingolst., 1768, 465 i nast.; Hurter, *Nomenclator,* 3^2, 59; *KL.,* 11, 1671—3; *KH.* Buchb., 2, 2387).

X. A. D.

Tomasz à Kempis, właśc. Hemerken (zlatynizow. Malleolus), kanonik reg. zakonu św. Augustyna, pisarz ascetyczny; ur. między 29 kwietnia 1379 r. i 24 lipca 1380 w Kempen nad Renem, † 25 lipca 1471 r. na górze św. Agnieszki (Agne-

tenberg) pod Zwolle. W 1392 r. najpóźniej posłany do szkoły do Deventer, gdzie w ostatnim roku przebywał w domu wiel. Florencyusza Radewijns'a, został pod koniec września 1399 r. przyjęty do klasztoru św. Augustyna na górze św. Agnieszki, którego pierwszym przeorem był starszy brat jego Jan. 10 czerwca 1406 odbyły się obłóczyny T-a, 1413 lub 1414 został kapłanem, 1425 r. wiceprzeorem. W r. 1429 z powodu sporów, wynikłych o bpstwo w Utrechcie, zakonnicy musieli opuścić górę św. Agnieszki i zamieszkać w Lunenkerk nad zatoką Zuiderzee, skąd jednakże 1432 r. powrócili do dawnego miejsca. T. już 1431 r. opuścił Lunenkerk i przez 14 miesięcy pozostawał przy bracie swoim, naówczas przeorze w kle Betanii pod Arnheim aż do zgonu tegoż (4 listopada 1432). Resztę życia spędził na górze św. Agnieszki, oddany ćwiczeniom pobożnym i zajęty pisaniem książek budujących. Pod względem pobożności wewnętrznej, głębokiej znajomości siebie i innych, a zarazem praktycznej mądrości chijańskiej nie masz chyba pisarza, któryby stał wyżej od T-a. Z jego jeszcze zachowanych 39-u dzieł, po części ascetycznych (są to niekiedy poemata; por. *Analecta hymnica* 48, 475 — 514, Lipsk), po części historycznych, najznakomitszem jest 4-tomowe dzieło *O naśladowaniu Chrystusa.* Okoliczność, iż T., niewątpliwie z powodu głębokiej pokory, wydał to dzieło bezimiennie, dała powód do gorącego sporu, kto jest rzeczywistym autorem *Naśladowania.* Spór ten zapoczątkował Konstanty Kajetan, który dziełko to wydał w r. 1616 pod imieniem Jana Gersena, rzekomo opata benedyktyńskiego w Vercelli w XIII w., którego autorstwa bronił w temże wydaniu. W ciągu 300-letniego trwania sporu wymieniono ok. 40 autorów *Naśladowania.* Bliższe szczegóły o przebiegu tego sporu znaleźć można w pismach V. Beckera, Kepplera, Malou, Mooren, Santini, Silberta, Spitzena, Wolfsgrubera i in., których wymienia Pohl w *Wissenschafl. Beilage z. Progr. des Thomäum zu Kempen,* 1894. W ostatnich dziesiątkach lat poważnie w grę wchodzili w danej kwestyi jedynie jeszcze Jan Gersen, Jan Gerson, i T. a Kempis. Dziś zdanie, przemawiające za autorstwem T-a, zdobyło sobie największą powagę jako znacznie powszechniejsze od przeciwnego. Że w istocie T. jest autorem *Naśladowania,* przemawia za tem z jednej strony największa ilość rękopisów dziełka (znacznie więcej niż 50), noszących imię T-a a Kempis oraz cały szereg miarodajnych świadectw współczesnych, po części pochodzących od tych, którzy osobiście znali autora, jak Jan Busch, Herman Reyd, Jan Wessel i in. (dowody zewnętrzne); z drugiej strony świadczy poważnie o autorstwie T-a uderzająca zgodność i podobieństwo ks. o Naśladowaniu z innemi dziełami T-a zarówno pod względem treści jak i formy (dowód wewnętrzny). Książka o Naśladowaniu należy do najbardziej po Piśmie św. rozpowszechnionych, najczęściej drukowanych i tłumaczonych. Oprócz *Naśladowania* do niezmiernie cennych dzieł T-a a K. trzeba zaliczyć: *Soliloquium animae; Hortulus rosarum; Vallis liliorum; De tribus tabernaculis; Orationes et meditationes de vita Christi; Vita Gerardi Magni; Vita Florentii; Chronica montis s. Agnetis* (1386 — 1471) i in. Najnowsze krytyczne wydanie zbiorowe dzieł T-a przez Pohl'a, obliczone na 8 tomów, ukazało się w r. 1902 (dotychczas jeszcze nie całkowite). Z dawniejszych wymieniamy najważniejsze: najstarsze bez tytułu, miejsca i roku, a co do którego wiadomo, iż się ukazało w Utrechcie u Mik. Ketelaer'a i Ger. de Leempt ok. 1473 r.; P. Denhaussers'a, Norymberga, 1494; trzy — Jadoka Badius'a Ascensius'a 1520, 1521, 1523 (obok jego *Vita beati Thomae Malkoli*); paryskie G. Putherbeus'a z r. 1549; tegoż antwerpskie z 1574; dilingskie z 1576; 11 wydań, które wyszły pod im. Sommal'a, a z tych najzupełniejsze i najlepsze jest antwerpskie z r. 1607. (Por. art. Pohla w *KL.,* 11, 1688 i Epilegomena w tegoż zbiorowem wydaniu dzieł T-a).

Literatura o T-u a K. jest niezmiernie bogata. Poprzestajemy na wskazaniu z niej dzieł najważniejszych i najnowszych jak: Chevalier, *Répertoire des sources hist. du moyen âge* i *Supplément;* de Backer, *Essai bibliogr. sur le livre de Imitatione Christi,* Liége, 1864; Fromm, *Die Ausgaben der Imitatio Christi in der Kölner Stadtbibliothek* (Veröffentlichungen der Stadtbibliothek in Köln, 2 Heft), Köln, 1886, Rosenthal, *Cathalogue 81: Imitatio Christi,* Munich, 1892; *Catalogue of the Waterbon library,* London, 1895; J. B. Malou, *Recher-*

ches hist. et crit. sur le vérit. auteur du livre de l'Imitation, 3 ed., Paris, 1858; K. Hirsche, *Prolegomena zu einer neuen Ausgabe der Imitatio Christi,* Berlin, 1873—1894, 3 tomy; Celest. Wolfsgruber, *Giovanni Gersen. Sein Leben und sein Werk De Imitatione Christi,* Augsburg, 1880; F. R. Cruise, *Thomas a Kempis,* London, 1887; J. Pohl, *Thomas von Kempen ist der Verfasser der Bücher De Imitatione Christi,* w *Kempener Gymnasialprogramm,* 1894; tenże, *Über ein in Deutschland verschollenes Werk des Thomas von Kempen,* tamże, 1895; *R.Encykl.,* 19, 719—33; Funk, *Kirchengesch. Abhandlungen u. Untersuchungen,* 2, 373—444, Paderborn; A. Jeanniard du Dot., *T., auteur certain de l'Imitation,* Nantes, 1906; Montmorency, *T. a Kempis,* Lond., 1906; Butler, Lond., 1908; *Konkordancya do łac. Im. Chr.,* wyd. przez R. Storr'a, Oxford, 1910; *Das 5 Buch der Nachfolge Christi erneuert durch A. Innerkofler,* 1905; Pohl, art. w *Kirchl. Lex.,* 11, 1673—89; *KH.* Buchb., 2, 2388; Hurter, *Nomenclator,* 4^2, 811—813).

X. A. D.

Tomasz, ks., dominikanin z klasztoru Brzeskiego, malarz miniaturowy w księgach rękopiśmiennych, żył w XVI w. Wykonywał wytwornie i z artyzmem kolorowane głoski początkowe antyfon, rozłożone na tle złotem obrazków, przedstawiających różne tajemnice wiary, w księgach pergaminowych śpiewu klnego. Księgi te znajdowały się w kle O.O. Dominikanów w Krakowie; na nieszczęście podczas pożaru zginęły. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich,* Warszawa, 1858, t. 2, s. 261).

Tomasz magister ob. Theodulus monachus.

Tomasz Morus ob. Morus Tomasz.

Tomasz Rhedonensis ob. Conecte Tomasz.

Tomasz ze Strasburga, **1**), augustyanin eremita; ur. w Hagenau, wykładał teologię w Strasburgu i (po r. 1341) w Paryżu, od r. 1345 —57 jenerał zakonu, † 1357 r. w Wiedniu; zrewidował ustawy zakonu (t. zw. Constit. Ratisbonenses z r. 1290), podniósł studya przez utworzenie t. zw. Studium generale w Weronie; był głównym przedstawicielem starej szkoły augustyańskiej. Jego *Lectura super IV ll. Sententiarum,* Strasburg, 1490 i cz. odznacza się obfitością myśli i jasnością. (Por. *KL.,* 11, 1689 i nast.; Hurter, *Nomenclator,* 2^3, 619 i nast.; Ossinger, *Bibliotheca Augustiniana historica, critica et chronologica,* 71—73, Ingolstadt u. Augsburg, 1768. O stanowisku T-a do interdyktu por. Paulus w *Rev. cath. d'Alsace,* 7, 1888, 106—16 i *Hist. Jahrbuch der Görresgesellsch.,* 13, 1892, 1—14; *KH.* Buchb., 2, 2389 - 90).

2) nazwany T. ze Strasb. od miejsca urodzenia i klasztoru, dominikanin, ok. 1495 r.; autor *Kazań i Rozmyślań* (obadwa dzieła niedrukowane). (Por. J. Quétif und J. Echard, *Scriptores Ordinis Praedicatorum,* 2 tomy, 1719 — 21, 1, 881; *KH.* Buchb., 2, 2390).

X. A. D.

Tomasz ze Strzempina ob. Strzempiński.

Tomasz z Vercelli, kanonik regularny (w starszej literaturze jako cysters podawany), mistyk, rodem z Francyi (dlatego zw. T. Gallus) ok. 1200 r. przebywał u św. Wiktora w Paryżu (stąd zw. od św. Wiktora). W 1220 r. wezwany do Vercelli na przełożonego kanoników regul., w 1226 r. został opatem opactwa św. Andrzeja, † 5 grudnia 1226 (1246?). Pozostały po nim następujące pisma: *Extractiones libri s. Dionysi Areop. de coelesti seu angelica hierarchia; Extract. libri s. Dion. de ecclesiast. hierarchia; Extract. libri s. Dion. de divinis nominibus; Extract. libri s. Dion. de mystica theologia; Extract. Epistolae Dion. ad Titum; Comment. super Cantica Canticorum* (por. Migne, *Patr. Lat.,* 206, 9—862), *hierarchice exponens haec cantica; Tract. de septem fructibus contemplationis.* Niektóre z tych pism (5 pierwszych) wyszły drukiem razem z pismami Dionizyusza Areopagity w 1501 r. w Strassburgu i 1536 w Kolonii. (Por. Denifle, *Hist. Pol. Bl.,* 75, 1875, 787 i *Zeitschrift f. kath. Theol.,* 1882, 710; Pez, *Thes. noviss. II,* 1 Aug. Vindel., 1721, c. 15; *Hist. litt. de la France XVII,* Paris, 1832, 356; De Gregory, *Storia della Vercell.; Letteratura*

I, Turin, 1819, 296—302; 349—51; *W. W.*, t. 11, 1690; *KH.* Buchb., t. 2, 2390).
X. A. F.

Tomasz Walden ob. Netter Tomasz.

Tomasz Walleis ob. Tomasz Anglicus.

Tomasz z Walsingham ob. Walsingham.

Tomasz de White ob. Anglus Tomasz.

Tomasz z Willanowy św., arcybp Walencyi; ur. 1488 r. w Fuellana niedaleko m. Villanueva, † 8 września 1555 r. w Walencyi. Po ukończeniu nauk, mając lat 26, uczył filozofii w Alkali (gdzie za słuchacza miał też sławnego Dominika Soto (ob.), następnie wykładał filozofię moralną na uniwersytecie w Salamance, poczem 1516 r. wstąpił do Augustyanów w Villanueva, a w 1520 r. przyjął święcenia kapłańskie. Przeorował w Salamance, Burgos i Valladolid, prowincyałem był w Andaluzyi i Kastylii, spełniał też urząd nadwornego kaznodziei ces. Karola V. W 1544 r. podniesiony do godności arcybpa Walencyi. Tak na tem, jak i na wszystkich innych stanowiskach zasłynął świętością życia, gorliwością i zapałem w zbawianiu dusz, ścisłem kierownictwem i duszpasterstwem powierzonego sobie duchowieństwa i ludu wiernego. Beatyfikowany 1618 r., a kanonizowany 1658. Święto jego obchodzi się 22 września. Zostało po nim wiele rękopisów łacińskich z kaznodziejskim materyałem i z kazaniami; nadto wyjaśnienia na 3 rozdziały „Pieśni nad Pieśniami", na Apokalipsę i ks. Hioba. Drukiem ogłoszono je w Alcali 1581 r., Kolonii 1661, Medyolanie 1760 i in. Wiele rzeczy przetłumaczono; np. Kaulen, *Ein Büchlein v. der göttl. Liebe* nach d. hl. Thomas v. V. übersetzt, 2 ed. Freiburg, 1896; *Acta Sanctorum* Sept. V, 799 i nast.; Dabert, *Histoire de s. Thoma de Vill. dit l'Aumônier,* Archev. de Valence, Lyon, 1853; Pösl, *Leben des hl. Thomas,* Münster, 1860; *Kirchenlex.* W. W., t. 11, 1692—4; *KH.* Buchb., t. 2, str. 2385).
X. A. F.

Tomasza św. chrześcijanie ob. Chrześcijanie św. Tomasza.

Tomasza Ewangelia ob. Ewangelie apokryficzne.

Tomaszewicz Maciej T. J.; ur. w Wielkopolsce w r. 1591, oddał się na służbę Bogu w zakonie Jezuitów w r. 1615, uczył humaniorów i teologii; jako kaznodzieja w ciągu lat 11 zdobył wielką sławę, był nadto rektorem w Kamieńcu, Łucku i Lwowie i prowincyałem na Polskę. † w Łucku w r. 1644. Odznaczał się wielkiem nabożeństwem do N. Maryi Panny, a umierając, rzekł: „Nie mogę zginąć dla mego ku Maryi nabożeństwa". Prace literackie T-a są: *Epitalamium in nuptiis Balthasaris Grabiński et Mariannae Kobierzycka,* Calissii, 1681, 4-o; *Strzały zbawienney dzielności* przy poświęceniu na bpstwo JW. IMCI Kaspra Działyńskiego chełmińskiego i pomezańskiego bpa w toruńskim św. Jana kle wyprawione, Kraków, 1643, 4-o; *Kazanie na dzień św. Jana Chrzciciela,* tże, 1643; *Chwalebny Lwa Płomieńczyka obłow* na pogrzebie J. M. C. P. Mikołaja Landskorońskiego, Lwów, 1647, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 93 i nast.; Brown, *Biblioteka,* 1862, 8-o, 8-o, s. 404 i nast.).

Tomaszewski Augustyn, bazylianin, dr. teologii, mąż uczony i wymowny, był profesorem teologii i historyi klnej w uniwersytecie wileńskim, bibliotekarzem uniwersyteckim, egzaminatorem dyecezyalnym i członkiem rady duchownego seminaryum głównego. † w Wilnie 1814 r. Z licznych pism jego wymieniamy: *Kazania o odpustach,* Wilno, 1795; *Kazanie w dzień św. Kazimierza* królewicza polskiego, tże, 1795; *Dyssertacya* o skutkach i korzyściach objawionej od Boga ludziom nauki, tże, 1795; *Rozprawa o niedostateczności filozofii pogan* przed przyjściem Chrystusa, tże, 1808; *Kazanie miane na uroczystość św. Jana Kantego* w czasie otwarcia głównego seminaryum, tże, 1808; *Kazanie miane w dzień pogrzebu Ludwika Tyszkiewicza,* 1808, *Kazanie miane w dzień pogrzebu Eleonory Ogińskiej,* tże, 1809; *Kazanie miane na żałobnem nabożeństwie* za ś. p. ks. Poczobuta prał. smoleńskiego, tże, 1810. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, str. 352 i 307. *Encykl. powsz.* Orgelbr., t. 12, str. 524);
X. J. N

Tomczak Kazimierz, ks. współczesny, prof. seminaryum warsz.; ur. 1883 r. we wsi Biesiekierz, w pow. brzezińskim. Początkowe nauki odbywał w domu, w dalszym zaś ciągu kształcił się w gimnazyum w Warszawie i za granicą. W 1902 wstąpił do seminaryum metropolitalnego w Warszawie, w którem przebył lat 3. Jako jednego ze zdolniejszych alumnów władza archidyecez. wysłała na dalsze studya teologiczne do Akademii duchownej w Petersburgu, z której jednak dla braku zdrowia i (ze względu na petersburski klimat) po trzechletniem w niej pobycie ze stopniem kandydata św. teologii musiał do kraju powracać. W dyecezyi spełniał obowiązki wikaryusza par. Słomczyn, w pow. warszawskim, następnie od r. 1909 takiż urząd przy katedrze św. Jana w Warszawie, skąd w 1910 r. przeszedł na profesurę w seminaryum warszawskiem. Wykłada homiletykę i złączone z nią przedmioty literatury i języka polskiego. W wolnych od zajęć profesorskich chwilach oddaje się pracy pisarskiej. Liczne i poważniejsze są jego artykuły w *Encykl. podr.*, zasilał i zasila swem piórem czasopisma polskie jak *Rola, Wiadomości archidyecezyalne warszawskie, Miesięcznik seminaryum mohilewskiego,* Petersburg, 1908. Z dzieł zaś oddzielnie drukowanych zaznaczyć trzeba: *Modernizm a protestantyzm liberalny,* wyd. „Współczesnych zagadnień podstawowych", n. 2 pod redakcyą ks. Cz. Sokołowskiego, Warszawa, 1911; opracował też krytycznie i ozdobnie wydał wraz z ks. J. Archutowskim dziełko p. t. *Wielki Tydzień* czyli nabożeństwo wielkotygodniowe, Warszawa, 1914.

Tomi, starożytna stolica i siedziba starochijańskiego metropolity Scytów (obecnie Konstanza w Rumunii), już ok. 290 r. otrzymała klną organizacyę przy bpie Ewangeliku: za czasów ces. Licyniusza miała wielu męczenników. Bp Bretanion za zwalczanie aryanizmu w 366 r. był skazany przez cesarza na wygnanie, bp Teotimus ok. 400 r. usiłował przyprowadzić do Chijaństwa Hunnów i bp Jan (480 r.) zasłynął jako apologeta przeciw Nestoryuszowi i Eutychesowi. Ostatnim znanym bpem jest Walentynian (550 r.). Z m. Tomi uległy zburzeniu starochijańskie miasta: Tropäum (obecnie Adamclisis i Troësmis (por. Netzhammer, *Die christl. Altertümer der Dobrogea,* Bukareszt, 1906; tenże, *Aus Rumunien,* 1909, 251 i nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2421).

Tomicki Piotr h. Łodzia, syn Mikołaja chorążego pozn. i Anny z Szamotulskich; ur. 1464 r. w Tomicach w Wielkopolsce. Nauki odbywał w Gnieźnie, Krakowie, w Lipsku i Wiedniu. Bawiąc za granicą 4 lata, wyuczył się dobrze po niemiecku; z powrotem studyował filozofię w Akademii krak. i tu został w 1493 r. magistrem filozofii. Następnie uczył się prawa i wymowy w Poznaniu, a zostawszy drem obojga praw, studyował teologię w Rzymie i cały rok w kuryi pskiej pracował. Pod koniec 1500 r. wraca do ojczyzny, na dwór kardła Fryderyka Jagiellończyka, który, przekonawszy się o jego zdolnościach, mianował go swym kanclerzem oraz kustoszem kieleckim, a 1502 r. archidyakonem krak. Po zgonie kardła osiada T. w Poznaniu, gdzie z łaski bpa Jana Lubrańskiego otrzymał kanonię i za tegoż namową, gdy Zygmunt I wstąpił na tron, postarał się o zaliczenie go w poczet ¡sekretarzy kor. Zostaje kanonikiem kujawskim i jedzie w 1509 r. w poselstwie do książąt pomorskich, a w następnym roku udaje się wraz z innymi dygnitarzami do Kamieńca Podolskiego celem zawarcia pokoju z Wołochami, którego układ sam pisał. W r. 1510 jest wysłany w poselstwie do Władysława króla czeskiego i węgierskiego i równocześnie otrzymuje kanonię gnieźnieńską. Powtórnie posłuje do tegoż we Wrocławiu 1511 r.; rok ten ważny w życiu T-o, gdyż 20 kwietnia ma pierwszą Mszę św. w katedrze krak.; niewiadomo jednak, dlaczego tak długo się wstrzymywał od przyjęcia święceń kapłańskich. Spadają też również na T-o z łaski królewskiej trzy nowe beneficya: kustodya sandomierska, kanonia u św. Idziego w Krakowie i kantorya gnieźnieńska. Znowu posłuje na Węgry do hr. Władysława, który go cenił wielce, w 1512 i 1513 r., stąd wróciwszy, otrzymał nominacyę na bpa przemyskiego. Z powodu skromnych dochodów tego bpstwa, pozwolono mu zatrzymać dawne beneficya, do czego się jeszcze przyłączyło probostwo kollegiaty św. Michała na Zamku w Krakowie. Wyświęcony na bpa w katedrze krak. 1515 r. przez bpa krak. Jana Konarskiego, udał się do Przemyśla, ale nie na długo, gdyż

musiał towarzyszyć królowi na sławny kongres monarchów do Pressburga i Wiednia, zostawszy w 1515 r. podkanclerzem za wstawieniem się króla Władysława węg. Zjazd ten dał T-u sposobność do licznych przemów w imieniu króla Zygmunta I, do czego mu pomogła biegłość w językach: włoskim, łacińskim i niemieckim, którymi mówił, jakby rodowitym, a wpływ jego wymowy potęgowała ujmująca powierzchowność, powaga i rozum; mimo to nie chciał czy nie umiał przejrzeć smutnych następstw tego zjazdu. Nieobecny w swej dyecezyi, nie zapominał o niej, jakoż fabrykę katedry kontynuował, dochody kleru katedralnego pomnożył, synod dyecezyalny 7 czerwca 1519 r. w Przemyślu odprawił, brewiarz dla swej dyecezyi kazał wydrukować. W Toruniu, dokąd towarzyszył królowi na sejm, doszła wiadomość o zgonie Jana Lubrańskiego bpa pozn. 1520 r. T. zostaje jego następcą, ale przez 4 lata zasiadania na tej stolicy był w Poznaniu na krótko tylko 3 razy, a pamiątką jego rządów jest mszał dla dyec. pozn., jego staraniem poprawiony, w 1524 r. wydrukowany. Niebawem po rezygnacyi sędziwego Jana Konarskiego z katedry krak., T. obejmuje tę stolicę, a zanim to jeszcze nastąpiło, Klemens VII ustanowił go 15 lutego 1524 r. na lat 8 nuncyuszem i kolektorem generalnym wszelkich dochodów i danin kamery rzymskiej w prowincyi gnieźnieńskiej i nadał mu prawo obsadzania beneficyów osierociałych w miesiącach pskich, z czego T. sumiennie się wywiązał. Wogóle bardzo hojny, rodziny swej nie bogacił. Po szkołach włoskich utrzymywał na naukach dużo młodzieży, a toż samo i w Krakowie; wychowańcami jego byli między innymi: Jędrzej Krzycki, Stanisław Hozyusz, Piotr Myszkowski, Dantyszek, Filip Podniewski. Uczonych popierał, dając im u siebie przytułek; Akademia krak. zawdzięcza mu katedry języka greckiego i łac. Również hojny na chwałę Bożą; w katedrze krak. odnowił i uposażył kaplicę św. Tomasza, kł św. Michała na Zamku krak. odnowił i ozdobił, dwory w różnych majątkach bpich powystawiał. W Siewierzu postawił zamek, w Piotrkowie dom dla bpów wybudował. Uczestniczył prawie we wszystkich synodach prowincyonalnych, a czujny obrońca wiary, w swej dyecezyi opierał się nowościom religijnym i skuteczne przeciw nim obmyślíwał zapory; do Krakowa i znaczniejszych miejsc powołał zdolnych i gorliwych kapłanów na kaznodziei, celem zwalczania błędów religijnych. Dla króla i senatu był niejako wyrocznią. Do biur wybierał zdolnych i pilnych, którzy pod jego okiem pismom wychodzącym z kancelaryi dziwną nadawali elegancyę tak pod względem stylu, jak i formy. W 1526 r. wystawił stukonną chorągiew przeciw Turkom i Tatarom i dał dziesiątego człowieka z dóbr swych bpich. Niepodległy w swem zdaniu, śmiało je wypowiadał, pełen powagi, umiał się zniżać do maluczkich; jakoż objeżdżając swe dobra bpie, lubił gromadzić ok. siebie dzieci. Wadą jego było jednak nabieranie chleba duchownego (choć go dobrze używał). Stąd jego niechęć do prymasa Łaskiego, któremu nietylko zazdrościł wpływu na króla, ale posądził go niesłusznie o chęć wyrobienia W a p o w s k i e m u (ob.) jednego z beneficyów, jakie T. posiadał, † 29 października 1535 r. w Krakowie, pochowany w kaplicy przez siebie odnowionej w katedrze, gdzie ma wspaniały pomnik. Jedyne własne dzieło T-o wyszło z druku p. t. *Tomicii eppi crac. et Regni Poloniae Vicecancellarii ad Sereniss. Sigismundum Augustum Epistolae,* Frankfurt, 1577, ale najświetniejszym pomnikiem jego prac i zasług są akta dyplomatyczne zebrane przez Stanisława Górskiego, kanonika krak. i płockiego, zwane *Acta Tomiciana,* których publikacyę rozpoczął Tytus hr. Działyński, a kontynuuje biblioteka kórnicka, t. 12, wyszedł w 1906.

Żywot T-o pisali: Hozyusz, *Acta historica,* t. 4, wyd. przez Akad. Umiej.; Starowolski, *Vitae Antistitum cracovien.,* Łętowski, *Katalog bpów krak.;* Bartoszewicz, w *Tygodniku illustr.,* t. 8; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźń.;* Ks. Wład. Sarna, *Bpi przemyscy; Encykl.* Nowodw.; *Pamiętnik rel.-moral.* z 1862, t. 9; Morawski, *Historya Uniw. Jagiell.,* t. 2; Kosicki Ludwik, *Pochwała Piotra T-o* w „Roczniku krak. Tow. Nauk." z 1821; *Sprawozdania komisyi hist. sztuki w Akademii Um.,* t. 6. *M. B.*

Tomiciana ob. T o m i c k i P i o t r.

Tomizm (ob. art. S c h o l a s t y k a

Skotus, Skotyści, Teologia, św. Tomasz). Jest to szkoła filozoficzno-teologiczna, której zwolennicy rozwijają swoje poglądy na zasadach systematu św. Tomasza z Akwinu. Św. Tomasz stworzył oryginalną, konsekwentną i wspaniałą syntezę z perypatetyzmu i z chijańskiego na świat poglądu. Teorye jego w wielu punktach odbiegały od powszechnie naonczas przyjętego augustynizmu. Stąd też pierwsze starcie T-u było z augustynizmem. Już za życia św. Tomasza w r. 1270, kiedy to potępiano w Paryżu poglądy Sigera z Brabancyi, była mowa o wciągnięciu na listę błędów punktów doktryny św. Tomasza: jedność formy substancyalnej i wolność duchów czystych od układu hilemorficznego. W 1277 r. ok. 20 zdań, z dzieł św. Tomasza wyjętych, władza kina paryska zabroniła nauczać. To samo uczynił Robert Kilwardby, arcybp kantuaryjski, a John Peckham, następca Kilwardby'ego, w 1284 i 1286 r. przypominał potępienie nauki św. Tomasza przez swego poprzednika. Przeciwnikami T-u byli liczni profesorowie z kleru świeckiego, a jeszcze więcej Franciszkanie. Kapituła zakonna, odbyta w Strassburgu w 1282 r., zabrania korzystania z *Summy teologicznej* św. Tomasza w franciszkańskich uczelniach. „Non permittant, tak zwraca się kapituła do przełożonych studyów, multiplicari summam fratris Thomae nisi apud lectores notabiliter intelligentes et hoc nisi cum declarationibus fr. Guillelmi de Mara" (autora napastniczej książki *Correctorium fratris Thomae* na poglądy św. Tomasza). Z początku i Dominikanie nie wszyscy przyjmowali naukę św. Tomasza. Dowodem tego jest, między innemi, wysłanie do Anglii przez kapitułę zakonną, zebraną w Medyolanie w r. 1278 r., Rajmunda z Mévouillon i Jana Vigouroux, w celu stłumienia krytyki i napaści na T. Kapituła zakonu kaznodziejskiego, zwołana w 1279 r. w Paryżu, jeszcze surowszą wydaje odezwę: „Cum venerabilis vir memoriae recolendae fr. Thomas de Aquino, sua conversatione laudabili et scriptis suis, multum honoraverit ordinem, nec sit aliquatenus tolerandum quod de ipso vel scriptis eius aliqui irreverenter et indecenter loquantur, etiam aliter sentientes, iniungimus prioribus provincialibus et conventualibus et eorum vicariis ac visitatoribus universis quod si quos invenerint excedentes in praedictis, punire non postponant." Tak więc od 1278/9 r, T. stał się nauką oficyalną zakonu Dominikanów. Wielu też z kleru świeckiego np. Piotr z Owernii († 1305), z zakonu Cystersów i Augustyanów np. Idzi Colonna († 1316), Tomasz ze Strassburga († 1357) i in. przeszło do obozu tomistów. „Modernos doctores—pisze Ptolomeusz de Lucca—Thomas transcendit in philosophia sive in quacumque materia secundum communem hominum intelligentiam et opinionem, et inde in schola hodie parisiensi communis doctor appellatur propter suam claritatem doctrinae". Kierunek nowej szkole franciszkańskiej nadał, jak wiadomo, Duns Szkot (ob.) przez więcej stanowcze zwrócenie się do Arystotelesa, ale nauka dra subtelnego różniła się w wielu punktach od poglądów św. Tomasza. Duns Szkot stworzył szkołę tak zw. szkotystów a ta, podobnież jak i późniejszy terminizm szkoły Wilhelma Occama, będzie stale przeciwstawiała się T-i. Charakterystyczne tezy T-u są następujące: a) W filozofii: Materya pierwsza jest „pura potentia" i bez formy substancyalnej nie może istnieć. Forma substancyalna jest tylko jedna w każdem jestestwie. Principium individuationis bytów stanowi „materia quantitate signata". Duchy czyste nie składają się z materyi i formy substancyalnej, lecz są formami zupełnemi, wyodrębnionemi. Co się zaś tyczy ich principium individuationis—tomiści stawiają zasadę: quot individua, tot sunt species. Pomiędzy istotą urzeczywistnioną i jej istnieniem zachodzi rozróżnienie rzeczowe. Oprócz rozróżnienia rzeczowego i logicznego, inne rozróżnienia nie istnieją, a szczególniej tomiści odrzucają „distinctio formalis a parte rei" Jana Duns Szkota. Pomiędzy duszą i jej władzami zachodzi rozróżnienie rzeczowe. W sprawie wartości pojęć ogólnych idą tomiści za realizmem umiarkowanym. Umysł, według T-u, jest władzą naczelną człowieka. b) W teologii: Nietylko można uzasadnić rozumowo istnienie Boga, Jego jedność i nieskończoność, lecz także i Jego wszechmoc. Pomiędzy przymiotami Boga zachodzi rozróżnienie logiczne z podstawą w rzeczach. Przedmiot materyalny teologii i filozofii jest częściowo ten sam np. istnienie i natura Boga, natura duszy ludzkiej. W chrystologii T. wię-

cej niż skotyzm akcentuje jedność osoby Chrystusa Pana. Z tego źródła popłyną różnice pomiędzy T-m a skotyzmem co do wolności Chrystusa Pana od grzechu, wartości Odkupienia, Wcielenia i in. (ob. art. Chrystologia, Odkupienie, Wcielenie, Trójca św., Sakramenta, Grzech). W XVI w., kiedy wybuchł spór „de auxiliis" T-i przeciwstawił się molinizm (ob. art. Łaska). Do najwybitniejszych tomistów są zaliczani: Capreolus (princeps thomistarum † 1444), św. Antonin († 1459), Dyonizy Kartuz († 1471 r.), Franciszek Sylwester z Ferrary (autor dzieła *In l. s. Thomae Aq. contra Gentes comment.*, † 1528), Tomasz de Vio zw. kardł Cajetanus (autor komentarza na *Summę teol.* św. Tomasza, † 1534), Franciszek de Vittoria († 1546), Melchior Canus († 1560), Banez († 1604), Vasquez († 1604), Suarez († 1617), Jan od św. Tomasza († 1644), Billuart i in. Z polskich tomistów największą zyskał sławę Jan z Głogowa († 1507). W w. XIX, a szczególniej od r. 1879 T. zyskuje coraz więcej zwolenników (ob. art. Neo-scholastyka).

(Por. Schneid, *Die Körperlehre d. J. Duns Scotus u. ihr Verhältniss zum Thomismus u. Atomismus,* Moguncya, 1879; P. de Martigné, *La scolastique et les traditions franciscaines,* Paryż, 1888; Gayraud, *Thomisme et Molinisme,* Paryż, 1889; tenże, *Providence et libre arbitre selon St. Thomas,* Paryż, 1892; Feret, *La faculté de théologie de Paris,* t. 3, Paryż, 1896; Willman, *Geschichte d. Idealismus,* t. 2, str. 505 i nast., Brunświk, 1896; Ueberweg-Heintze, *Geschichte d. Philosophie,* t. 2^9, str. 294 i nast.; Schwane-Degert, *L'histoire des dogmes,* t. 4 — 6, Paryż, 1903 i nast.; Vacant-Mangenot, *Dictionnaire de théologie catholique:* art. „Augustianisme", „augustinisme", „Duns-Scot", zesz. 9, 31 i 32, Paryż, 1903 i 1910; K. Morawski, *Hist. uniw. Jagiellońskiego,* Kraków, 1900; De Wulf, *Introduction à la philosophie néo-scolastique,* str. 138 i nast.; Louvain-Paryż, 1904; Ks. Fr. Gabryl, *Realizm i nominalizm w dziejach filozofii,* „Kwart. teol." z 1905, zesz. 3 i 4; H. Struwe, *Historya logiki w Polsce,* § 15, Warszawa, 1912^2; De Wulf, *L'histoire de la philosophie médiévale,* str. 425 i nast., Louvain-Paryż, 1912^4.

A. S.

Tondini de Quarenghi, barnabita, współczesny, zajmuje się kwestyą unii Kłów. Napisał między innymi *La Russie et l'union des Eglises,* Paris, 1892, 12-o; *Réforme du calendrier russe,* tże; *Exposé des raisons* appuyant la transaction proposée par l'académie des science de Bologne, *au sujet du méridien initial et de l'heure universelle,* Bologne, 1890, 8-o.

Tondrakici albo **Tondraceni** ob. Dzieci słońca.

Tongern w IV w. bogate miasto w dzisiejszej belgijskiej prowincyi Limburg i siedziba bpa (episc. Tungrensis) (ob. Liège). (Por. J. Paquay, *Cartulaire de l'ancienne église Collegiale... de Notre Dame a Tongres jusqu'au XV-e siècle* im Bulletin de la Société scientif. et littér. du Limbourg, zesz. 24, 25, 26, Tongern, 1906—8; tenże, *Les origines chrétiennes dans le diocèse de Tongres,* zesz. 27, tże, 1909; tenże, *Inventaire des Archives de l'Eglise primaire Notre-Dame et de l'église paroissiale S. Jean à Tongres,* tamże, 1909; *KH.* Buchb., t. 2).

Tongern (Tongres) bpstwo ob. Liège.

Tongiorgi 1) Franciszek T. J.; ur. w r. 1823 w Rzymie, wstąpił do nowicyatu w r. 1839, uczył humaniorów w Orvieto, humaniorów, retoryki i archeologii św. w kolegium rzymskiem, był dwukrotnie socyuszem prowincyała, konsultorem Kongr. Rytów, konserwatorem pamiątek świętych Rzymu, profesorem literatury łacińskiej w Instytucie pskim św. Apolinarego i konserwatorem watykańskim, † w Rzymie w r. 1890. Z prac piśmiennych wiele znajduje się w różnych życiorysach, mowach pochwalnych i w *Civiltà cattolica.*

2) Salwator T. J.; ur. w Rzymie w r. 1820, poświęcił się Bogu w zakonie w 1837 r., był profesorem retoryki w Reggio, humaniorów w Forli i przez długie lata w kolegium rzymskiem filozofii. † w Rzymie w r. 1865 Napisał: *Institutiones philosophicae,* Romae, 1861, 8-o, 3 t.; wyd. ost. w Paryżu w r. 1879, 8-o, 3 t.; toż samo *in compendium redactae,* Romae, 1864, 12-o, 2 t.; wyd. ost. Paryż, 1873, 12-o; nadto o. Ramière opracował wyd. poprawione p. t. *Institutiones philosophiae moralis,* Senis, 1891, 8-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 95 — 96; Hurter, *Nomenclator liter. theol.,* t. 5, k. 1196; Daniel, *Manuel des Sciences,* 1903, 8-o, s. 530).

X. J. N.

Toniolo Józef, katolicki działacz społeczny ludowy włoski, współczesny; ur. w r. 1845 w Trevizo, już w r. 1867 otrzymał na uniwersytecie w Padwie doktorat, w r. 1878 został nadzwycz. profesorem ekonomii politycznej w Modenie, a w r. następnym 1879 zwyczajnym profesorem nauk społecznych w uniw. w Pizie, rozwija niezwykłą działalność społeczną w duchu chijańskim. Znając gruntownie nauki społeczne, a przytem potrzeby i nędzę ludu włoskiego, usiłował skutecznie im zaradzić. W tym celu razem z innymi ludźmi dobrej woli założył w r. 1899 unię katolicką p. n. „Unione cattolica per gli studi sociali", mającą na celu zgrupowanie katolików pragnących wspólnie pracować dla poprawy stosunków społecznych i podniesienia moralnego poziomu klas pracujących. Od r. 1906 do 1909 był prezesem stowarzyszenia „Unione popolare", które powstało dzięki jego inicyatywie, zarówno jak i dwa inne „Unione economico-sociale" i „Unione elettorale", których plan organizacyjny nakreślił sam pż Pius X. Niezależnie od tego T. korzysta z każdej sposobności, by rozbudzać ducha w kierunku pracy społecznej opartej na zasadach demokracyi chijańskiej, na kongresach włoskich i innych, zebraniach itd. Wspólnie z ks. Talamo założył w Rzymie czasopismo miesięczne *Rivista internazionale di science sociali.* Z pism T-a najważniejsze: *Dell' elemento etico nelle leggi economiche,* 1878; *Sulla distribuzione della richezza,* 1878; *La Democrazia cristiana,* 1900; *Indirizzi e concetti sociali* all'esordire del secolo XX, Parma, 1900—1902, 2 t.; *Il socialismo nella storia della civilta,* Roma, 1900; *L'odierno problema sociologico,* Firenze, 1905; *Trattato di Economia sociale,* tże, 1907, t. 1; 1909, t. 2, i inne.

(Por. Herder, *Konvers.-Lexik.,* 1910, 8-o, k. 1336; Bianc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 376; tenże, *Dict. de la Pensée,* t. 1, k. 799).

X. J. N.

Tonkin ob. Indye.

Tonkińscy męczennicy błogosławieni, z zakonu Dominikanów. Było ich ośmiu: Franciszek Gil z Federich, Mateusz Alonso Leniziana, Hiacynt Castaneda, Wincenty Liem de la Pax, Hieronim Hermosilla, Walenty Berrio-Ochoa, Piotr Almato i Józef Khang. Dwaj pierwsi, hiszpanie, ponieśli śmierć męczeńską w Tonkinie przez ścięcie 22 stycznia 1745 r. W 30 lat potem poszli w ich ślady Hiacynt Castaneda hiszpan i Wincenty Liem tonkińczyk, po wycierpieniu uprzednio srogich tortur również przez ścięcie d. 7 listop. 1773 r. Trzecią grupę męczenników stanowili: Hieronim Hermosilla bp z Miletopolis i Walenty Berrio-Ochoa bp z Centuryi, obaj Dominikanie; Piotr Almato kapłan z tegoż zakonu i Józef Khang tonkińczyk, pierwsi trzej umęczeni 31 października 1861 r. Ostatni Józef Khang, po wycierpieniu srogich 120 uderzeń kijami za to, że nie chciał podeptać krzyża, został ścięty 6 grudnia 1861 r. Na grobie tych męczenników Bóg działał liczne cuda, które samychże pogan przekonywały o wielkości chwały jaką otrzymali w niebie. Pius X przez dwa dekrety z d. 17 maja 1904 r. i z 2 maja 1905 r. ogłosił za pewne męczeństwo tych sług bożych i prawdziwość cudów potwierdził. Dekret „de tuto" wydany został d. 14 grudnia 1905 r.; w r. zaś 1906 d. 20 maja dokonana została uroczysta ich beatyfikacya u św. Piotra w Rzymie.

(Por. Battandier, *Annuaire pontifical cath.,* 1907, p. 599 i nast.).

X. J. N.

Tonque Gerhard ob. Gerard błog. mistrz zakonu św. Jana.

Tonquedec Józef de, pisarz teologiczny, współczesny, zwalcza modernizm i bergsonizm w dziełach: *La Notion de la Vérité* dans la „Philosophie nouvelle", Paris, 16-o; *Comment interpréter l'ordre du Monde.* A propos du dernier ouvrage de M. Bergson, tże, 8-o; *Dieu dans l'Evolution créatrice* avec deux lettres de M. Bergson, Paris, 1912, 8-o; *Immanence.* Essai critique sur la doctrine de M. Maurice Blondel, Paris, 1913, 16-o; i inne.

Tonsura ob. Korona 6.

Tonus, ton, tonacya ob. art. Evovae lub Euquae.

Tooke Wiliam, pisarz angielski; ur. 1744 r. w Islington pod Londynem, † 1820 r. w Londynie. Od 1771 r. był kaznodzieją anglikańskim w Kronsztadzie, a następnie od 1774—1792 przełożonym gminy w Petersburgu, poczem wróciwszy do Londynu, zajmował się literaturą. Wiele rzeczy napisał, tyczących się Rosyi jak np. *Russia,* 4 t., 1799; *Life of Catherine II,* 3 t., 1798 etc.

Topielec należy często do pozornie umarłych i dlatego stosują się doń zasady, znane w medycynie pasterskiej o rozróżnianiu śmierci pozornej od rzeczywistej (ob. art. Śmierć pozorna). Pasterz w takich wypadkach nie powinien ufać własnemu sądowi, lecz rozstrzygnięcie ostateczne pozornej śmierci pozostawi lekarzowi. Co do praktycznych wskazówek przy ratowaniu T-a, dr. Julian Czarnecki w swojej *Medycyna pastoralna* (Gniezno, 1905), str. 322, podaje takie wskazówki: T-a rozbiera się do naga, przerzynając spiesznie ubranie. Nos, usta i przełyk oczyszcza się z szlamu, piasku i wody i innych obcych rzeczy za pomocą palców, gąbki, pióra, pędzelka lub też patyczkiem z drzewa, owiniętym płótnem. Chorego przenosi się następnie do ciepłego pokoju. Używanego jeszcze dotąd nierozsądnego stawiania T-a na głowę należy zupełnie zaniechać. Ażeby jak najspieszniej spowodować odpływ wody z dróg oddechowych, można na kilka sekund dać ciału nieco pochylone ułożenie. Sztucznem oddychaniem należy się niezwłocznie zająć. Ciało trze się, nakrywa wełnianą kołdrą lub kamionkami z ciepłą wodą rozgrzewa się ciało, podając przytem naprzemian środki cucące (por. też Stary Duszpasterz, *Medycyna pasterska,* Lwów, 1900, str. 205).

Topolski Leon ks., dr. teologii; ur. w 1816 r. w Radziejowie na Mazowszu, kształcił się u Pijarów w Warszawie i w seminaryum lubelskiem oraz w Akademii duchownej w Warszawie, którą ukończył w r. 1838 ze stopniem kandydata teologii, następnie pełnił różne obowiązki duchowne w Kumowie i w Warszawie, w r. 1851 został profesorem prawa, w 1854 kanonikiem metropolitalnym i proboszczem w Piątku. Będąc słabego zdrowia, nie mógł należycie spełniać swoich obowiązków, to też w r. 1861 został od nich uwolniony na własne żądanie. † w r. 1863 w Warszawie. Pisywał do „Pam. Rel. Mor." szereg artykułów, z których większe są: *Biblia uważana pod względem religijnym,* obycz., histor. i naukowym, t. 2, 1854 i t. 3, 1855; *Wiadomości o życiu ś. p. ks. Wojc. hr. Ossolińskiego,* 1855, t. 3 i t. 4; *Rzym pogański i Rzym chijański* cz. Katakumby, 1856, t. 6; i inne. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akademii duch. w Warszawie,* 1907, s. 161 i nast.).

Torcello (jedna z wysp na lagunach weneckich), dawne bpstwo, sufragania od Grado, w 1818 r. zniesione i złączone z Wenecyą. Początkowo siedzibą bpią było Altino (pierwszy bp św. Heliodor ok. 381—407); bp Paweł ok. 635 r. przeniósł stolicę do T. i wybudował tam katedralny kł (bazylika, bardzo starożytna, zabytek starochijańskiej sztuki, w 864 i 1008 r. odnawiana). Z bpów zasłynął jako historyk i teolog Tholomeus z Lucci (ob.). (Por. Gams, 771 s.; Kremer, *Podróż do Włoch; KH.* Buchb., t. 2, 2423).

Toreilles F. ks., historyk, współczesny, prof. seminaryum większego w Perpignan, napisał: *Histoire du Clergé* dans le dép. des Pyrénées Orientales pendant la Révol. franç., Perpignan, 1890, 8-o; *Perpignan pendant la Révolution,* tże, 1896, 18-o, 3 t.; *Le Roussillon de 1789 à 1830 etc.,* tże, 1897, 8-o; *Le Mouvement théologique en France* IX au XX siècle, Paris, 1901, 8-o i inne.

Torgawa (Torgau), miasto pruskie, znane z czasów szerzenia się w Niemczech protestantyzmu. Tam została wydana opinia co do sprzecznych artykułów w wierze i także w innych zewnętrznych ceremoniach *(Torgawskie artykuły),* którą razem powzięli Luter, Melanchton, Jonas i Bugenhagen na zlecenie księcia Jana Saskiego w celu układu z królem na sejmie w Augsburgu r. 1530 (por. Kolbe, *Die Augsburg. Konfession,* 1896, 128 i nast.). Z przeróbki tej opinii jak i ze szwabachskich i marburskich artykułów przez Melanchtona powstało wyznanie augsburskie (ob. art. Symboliczne księgi). W r. 1576 na zebraniu teologów protest. w. T. wydano sformułowa-

ne zasady nowej wiary dla uniknięcia nieporozumień między nimi t. zw. Torgauer (Torgisches) Buch. Z rewizyi jej powstała 1577 r. formuła zgody. Znany też jest Torgawski związek, początkowo przez książąt w Gotha 1526 r. zawarty, a następnie w T-e potwierdzony w celu popierania i krzewienia wspólnemi siłami nowych zasad. Dalszy jego ciąg i rozwój stanowi związek szmalkaldzki (ob.).

X. A. F.

Torgawskie artykuły ob. Symboliczne księgi i Torgawa.

Tornielli Augustyn, barnabita (od 1669), teolog; ur. 1543 r. w Barengo przy Novara, † 1662 r. w Medyolanie. W r. 1570 wyświęcony na kapłana, w r. 1579, 1593 i 1600 spełniał obowiązki generała zakonu. Napisał: *Annales sacri et profani ab orbe condito ad eundem Christi passione redemptum,* 2 t., Medyolan, 1610 (najlepsze wyd. Lucci, 1757 w 4 t.), doskonały komentarz na histor. księgi Star. Test., w którym stara się wyjaśnić trudności historyczne, geograficzne i przyrodnicze. Wyciągi porobił H. Sponde. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* 3^3, 815 i nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2424).

Toronto (Torontin. dioec.), arcybpstwo w Kanadzie (do godności arcybpstwa podniesione od 1870 r.) z sufraganiami Hamilton (ob.) i London (ob.), jako bpstwo powstało 1841 r. W 1913 r. liczyło 70,000 katolików, 82 kapłanów świeckich a 34 zakonników, kłów i parafii miało 95, a stacyi misyjnych z kłami 42, w 40 szkołach parafialnych pobierało w tym czasie naukę 6848 dzieci; na terytoryum bpstwa mają swe domy macierzyste 5 kongregacyi męskich i 4 żeńskie. (Por. *Cath. Directory,* Milwauke 1911, 51, 5; *Le Canada Ecclesiastique,* Montreal, 1911, 257—63; Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 2424).

Torosowicz Mikołaj, pierwszy ormiański arcybp lwowski; ur. ok. r. 1604 we Lwowie. W Konstplu wstąpił do zakonu i wyświęcony na dyakona 1626 r., wrócił do Lwowa; w r. 1627 wyśw. na bpa przez katolikosa Melchizedecha wbrew woli gminy lwowskiej, która nawet doprowadziła do tego, że przejeżdżający przez Lwów Grzegorz Wartabied, ormianin ze Wschodu, w poselstwie do Rzymu od patryarchy, rzucił na T-a klątwę klną. Przyciśnięty w ten sposób T., mając za sobą przywilej królewski na arcybpstwo lwowskie, w r. 1630 przystaje do unii z Kłem, jedzie do Rzymu, powtarza akt unii i uzyskuje od Urbana VIII potwierdzenie go na arcybpiej stolicy lwowskiej. Mimo to T. nieustannie wichrzył, wiódł spory z Ormianami niezjednoczonymi, przytem zarzucano mu zaniedbywanie obowiązków pasterskich, życie niemoralne; podejrzewano też szczerość jego połączenia się z Rzymem. Gdy w r. 1664 przybyli do Lwowa przysłani przez pża, w celu utrwalenia unii, Teatyni, T. przyjął ich nieszczerze, w rozmaity sposób dokuczał im, lecz w końcu wpływom ich ulegał i sprawa unii powoli posuwała się naprzód. W r. 1668 udał się do Rzymu i tu go zatrzymano, żądając by się zgodził na koadyutora; wrócił w r. 1675 do kraju i † 1681 r. Mimo chwiejności charakteru, dziwnych niekonsekwencyi w całem jego postępowaniu odnośnie do unii Ormian, jego jednak w znacznej mierze jest zasługą, że przyszła ona do skutku.

(Por. S. Orgelbrand, *Encykl. powsz.,* t. 14, s. 538 i nast.; Pawiński, *Zródła dziejowe,* t. 2; *Dzieje zjednocz. Ormian polskich;* Barącz, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce,* Lwów, 1856).

X. J. N.

Torquemada Jan (Juan de Turrecremata) hiszpan, Ord. Praed., kardł tyt. św. Sykstusa i znakomity teolog-prawnik Ur. 1388 r. w Walladolidzie. Początkowe nauki pobierał u Dominikanów w Walladolidzie i tam w 16 r. życia złożył śluby zakonne. W 1417 r., jako członek poselstwa hiszpańskiego, udaje się na synod konstancyeński, a następnie kończy swe studya teologiczne w Paryżu ze stopniem licencyata teologii (1424 r.). W 1431 zostaje mianowany przez pża Eugeniusza IV. magistrem sacri palatii w Rzymie, w r. 1433 i nast. jako teolog pski, bierze udział na synodach w Bazylei, Ferrarze i Florencyi, w r. 1438 i 1439 z poselstwem pskiem udaje się na sejm do Norymbergii i do Niderlandów i jednocześnie w grudniu 1439 r. zostaje kardłem. Zasłynął swemi pracami z zakresu prawa klnego. Gorliwy obrońca praw i wła-

dzy pstwa w myśl św. Tomasza. Napisał 27 prac drukowanych i 14 w rękopisach. Najważniejsze: *Summa de Ecclesia* (1450, przedr. w Rzymie 1489) i komentarz *in Decretum Gratiani,* Lyon, 1519. † 26 września 1468 r. w Rzymie.

(Por. Lederer, *Der span. Card. I. von Torquemada,* Freiburg, 1879. Stimmen aus M-Laach, 17, 1879).

Rr.

Torquemada Tomasz, Ord. Praed., inkwizytor hiszpański: ur. 1420 r. w Walladolidzie. Przez 22 lata był przeorem klasztoru św. Krzyża w Segowii. Po wznowieniu przez Ferdynanda w Hiszpanii trybunałów inkwizycyjnych, T. w 1482 r. mianowany został pomocnikiem sądu inkwizycyjnego w Sewilli, a w następnym roku wyniesiony do godności wielkiego czyli generalnego inkwizytora Kastylii i Aragonii; stanowisko to uczyniło imię T-a głośnym w świecie i historyi. T., jako wielki inkwizytor, zorganizował nową inkwizycyę hiszpańską, zaprowadził nowe sądy i trybunały, napisał dla nich specyalne ustawy. Oskarżany wielokrotnie o zbyt surową procedurę sądową, pomimo interwencyi Ferdynanda i Izabelli, przez pża Aleksandra VI został złożony z urzędu inkwizytora. † 16 września 1498 r. w klasztorze w Av'li. Liczby ofiar, skazanych przez T-a, w czasie jego urzędowania, a podawane przez historyków protestanckich, wrogo usposobionych względem Kła katol., są zbyt przesadzone (ob. art. Inkwizycya i por. Jaugey-Szcześniak, *Słownik apolog. wiary katol.,* 3, 657 sq.). Kła katolickiego nie można czynić winnym za pewne nadużycia T-a, gdyż stał on na czele instytucyi politycznej, a nie klnej. Inkwizycya hiszpańska była narzędziem w ręku władzy królewskiej dla przeprowadzenia celów politycznych.

(Por. Gams, *Kirchengeschichte von Spanien,* Regensb., 1879; E. de Molenes, *Docum. inédits, T. et l'inquisition etc.,* Paryż, 1897; E. Vacandard, *L'inquisition,* Paryż, 1907).

Rr.

Torres (albo Turrianus), nazwisko wielu uczonych Jezuitów, z pośród których dwaj zasługują na wyróżnienie: **1**) Franciszek ur. w r. 1509 w Herrera, zdobył wysoką znajomość autorów greckich, brał udział w soborze Trydenckim w charakterze teologa pskiego. Wstąpił do Jezuitów w r. 1566 mając lat 55, był czas jakiś w Niemczech, gdzie ogłosił drukiem wiele dzieł. † w Rzymie w r. 1584. Ważniejsze dzieła są: *De Summi Pontificis supra concilium auctoritate,* Florentiae, 1551, 4-o; *De Hierarchicis ordinationibus* ministrorum Ecciae Cath. etc., Dilingae, 1569, 4-o; *Adversus Magdeburgenses Centuriatores etc.,* Florentiae, 1572, fol.; *Adversus Capita Disputationis Lipsicae etc,* Coloniae, 1573, 4-o; *Defensio locorum S. Scripturae* de Eccia Cath. et ejus Pastore etc., tże, 1580, 4-o; *Epistola de definitione propria peccati originalis* ex Dyonisio Areopagita et de Conceptione Virginis Matris Dei etc., Florentiae, 1581, 4-o, i w. in. Nadto wydał wiele pojedynczych dzieł ojców Kła i pisarzy klnych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 113—126; Schott S. J., *Hisp. biblioth.,* p. 285—288; Daniel, *Manuel des Sciences,* 8-o, s. 440).

2) Ludwik rodem z Alkali; ur. w r. 1562, wstąpił do zakonu w 1582; 40 lat spędził na nauczaniu filozofii i teologii, czem zdobył wielką sławę zwłaszcza w Alkali. † w Madrycie 1655 r. Napisał: *Disputationes in secundam secundae D. Thomae,* Lugduni, 1617, fol., 2 t.; *Tractatus de Gratia,* tże, 1623, 4-o; *Disputationes de Poenitentia,* Matriti, 1628, 4-o; *Disputationes in Theologiam* Scholasticam, Positivam et Moralem, Lugduni, 1634, fol.; *Summa Theologiae Moralis,* tże, 1634, fol., i inne. (Por. Sommervogel, op. c., t. 8, k. 129—131; Daniel, op. c., s. 463).

X. J. N.

Torres **1**) Bartłomiej, teolog hiszpański; ur. w Revilla-Vallegera (dyec. Burgos), † 1 lutego 1568 r. w Palma'ie; profesor filozofii i teologii w Salamance i przez 20 lat komentator św. Tomasza na uniwersytecie w Siguenza (Nowa Kastylia); 1566 r. bp wysp Kanaryjskich. Napisał: *Comm. in XVII quaestiones primae partis S. Thomae de Aq. de ineffabili Trinitatis mysterio,* Alcalá, 1567, Wen., 1588. (Por. Nicolaus Antonio, *Biblioth. Hisp. nova I,* Matrit, 1783, 202; Hurter, 3^3, 3 i nast.; *KL.,* 11, 1885/6 *KH.* Buchb., 2, 2425).

2) (także Torrensis, Turrianus) Hieronim, T. J. (od r. 1551), teolog; ur.

1527 r. w Montalban w Hiszpanii, † 9 stycznia 1611 r. w Monachium. Wykładał w Rzymie Arystotelesa, w Ingolstadt (1567—75) teologię scholastyczną po Alfonsie Pizańskim. Mederer (*Annales Ingolst. acad. II,* Ingolst., 1782, 26 i nast.) oddaje liczne pochwały jego działalności w zakresie nauczania i wogóle. Z pośród licznych dzieł T-a najbardziej zasługuje na uwagę *Confessio Augustiniana ex Augustini libris redacta,* w którem wskazuje nowatorom prawdziwą naukę katolicką św. Augustyna na podstawie dzieł tego Ojca Kła.

Współcześnie z T-m żyli dwaj inni pisarze tegoż imienia i nazwiska, z których jeden był historykiem, drugi teologiem w Hiszpanii. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.,* 1^2, 152; de Backer, *Biblioth.,* n. ed. par Sommervogel 8, 126 i nast.; *KL.,* 11, 1886).

X. A. D.

Torribia Marya błog. ob. Marya Torribia.

Torsellini (Tursellinus) Horacy, T. J. (od 10 sierpnia 1562 r.); ur. w listopadzie 1544 r. w Rzymie, † d. 6 kwietnia 1599 r. tamże; prof. w kolleg. rzymsk., rektor kollegiów we Florencyi i Loreto; znakomity latynista, autor szeroko rozpowszechnionych książek szkolnych. Napisał też bardzo często drukowaną i niejednokrotnie przetłumaczoną biografię św. Franciszka Xawerego (Rzym 1593, wyd. lepsze wraz z 4-ma księgami listów św. tamże, 1596); znana jest też bardzo niekryt., często drukowana i wielokrotnie tłumaczona historya domku loretańskiego: *Lauretanae historiae libri quinque,* Rzym, 1597. (Por. *Hist. Soc. Jesu,* 5, 24, n. 52 [V, 2 autore Juvencio, Romae, 1710, 821]; de Backer, *Biblioth.,* n. éd. par Sommervogel, 8, 138 i nast.; Southwell, *Biblioth. scriptorum Soc Jesu,* 352, Rzym, 1676; *KL.,* 11, 1887; *KH.* Buchb., t. 2, 2425).

X. A. D.

Tortello Jan, bibliotekarz pski; ur. 1400 w Arezzo, † 1466 r. w Rzymie; studya odbywał w Padwie, poczem był prof. języka greckiego w Konstplu, na dyakona wyświęcony w 1450 r. Należał do grona zaufanych Mikołaja V, który mu powierzył kierownictwo *Vaticana.* Znakomity i głęboki uczony, zasłynął zarówno w teologii jak i w naukach klasycznych. Tłumaczył wiele z greckiego, wydał *Vita Athanasii,* Paris, 1520; *Vita Zenobii,* As. Maj., 6, 63; inne dzieła wylicza Hain, 2, 419 i nast.; Pastor, 1^4, 546, gdzie też literatura. (Por. *KH.* Buchb., t. 2, 2325).

Tortona (Derton. dioec.), bpstwo w północnych Włoszech. Było dawniej sufraganią Medyolanu, obecnie Genui; założone w końcu I w. przez św. Marcyana, umęczonego ok. 120 lub 122 r. Pomiędzy innymi bpami byli: św. Innocenty ok. 363 r., Exuperancyusz w 381 r.; listę regularną bpów podają od X w. W 1803 r. bpstwo to było zniesione, wznowione 1817 r. Katolików liczy 317,865; parafij ma 296; kapłanów świeckich 570, zakonników 30; kłów albo kaplic posiada 501. (Por. Savio, *Gli antichi vescovi d'Italia,* 1, Turin, 1898, 377—402; Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1913; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2).

Tortosa (w starożytności Dertosa albo Hibera), hiszpańskie bpstwo (Derthusen. albo Dethorten. dioec.), sufragania Tarragony, założone przez św. Rufina, ma bpa już w 516 r., a lista regularna bpów ciągnie się od 1151 r. Pż Adryan IV († 1523), który był bpem T-y, pozwolił bpom na używanie purpury. Katolików dyecezya liczy ok. 400,000 w 159 parafiach, ma 24 proboszczów a 443 kapłanów; kłów i kaplic w dyecezyi jest 454. Istnieją też 4 męzkie i 7 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Annuario eccl. de Espana,* Madryd, 1904, 567—577; Battandier, *Annuaire Pontifical.,* Paris, 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 2426).

Tortura (tortury) od torquere = męczyć, dręczyć, to nic innego jak wzbudzenie cielesnego cierpienia (cruciatus, tormenta) celem wydobycia z obwinionego przyznania się do spełnienia przestępstwa. T. może być środkiem dowodowym albo karą. W ostatniem znaczeniu równa się karze cielesnej i jako taka prawie u wszystkich ludów była znana; w znaczeniu zaś środka dowodowego za oskarżonym lub przeciw niemu, gdy służy za środek w celu wymożenia zeznania, stoi w pokrewieństwie z t. zw. „Sądami Bożymi" (ob. Ordalia). Były T-y znane u Egipcyan, u Greków i Rzymian.

Z początku zastosowywano je tylko przy badaniu niewolników, obywatel rzymski nie mógł być torturowany (por. z życia św. Pawła w *Act. Apost.* 22, 24); w późniejszym jednak czasie stosowano je również nawet względem ludzi wolnych. Kto przeniósł T-ę, bywał uniewinniony. Po Chrystusie P. T-r względem chijan używano, by doprowadzić ich do zaparcia się wiary (por. P. Allard, *Les martyrs,* Paris, 1900, str. 233 i nast.; toż samo po polsku tłum. ks. J. Piotrowskiego, wyd. Bibl. Dzieł Chijańskich; ob. też art. Męczeństwo). Lecz Kł i ludy germańskie T-ę ograniczyli. Prawo Boże nigdzie T-r nie wspomina, a chijańscy pisarze, jak św. Augustyn (*De civitate Dei,* 19, 6), św. Grzegorz I (Ep. 10, 29) i inni stanowczo przeciw T-e się wypowiadają. Wiadomo, że w początkach średniowiecza T-y były nieznane w krajach północnych, aczkolwiek germański system ordaliów, o ile był procesem sądowym, niewiele się różnił od T-y. W południowych zaś krajach zwyczaj ten się przechował razem z innymi zabytkami prawa rzymskiego. W sądach świeckich Kł coprawda tolerował T-ę, ale klerowi zabronił wszelkiego w nich udziału i nawet obecności przy T-e (por. Syn. w *Auxerre,* 585 r. can. 33); udział w torturowaniu stanowił niezdolność do spełniania obowiązków klnych (*defectus lenitatis*). Tacy pże jak Mikołaj I (w odpowiedzi Bulgarom, 866 r.), Grzegorz VII stanowczo przeciw T-e występowali (por. Jaffé, *Mon. Gregor.,* w „Biblioth. rer. Germ." II, Berlin, 1865, 413), a i w dekrecie Gracyana (c. 1, C. XV, g. 6) wskazano, że T. w sądach klnych nie może być stosowana. Dopiero inkwizycya spowodowała w tym względzie zmianę. Pże Innocenty IV (r. 1252, 1259, 1265, 1266) i Aleksander IV na użycie T-r względem kacerzy zezwolili. Poddawanie T-e miało miejsce tylko w razie bardzo ciężkich zarzutów i gdy oskarżony przyznać się do nich nie chciał. Z trudnością da się ta praktyka usprawiedliwić, ale względy na czas i miejsca zupełnie ją tłumaczą. Wieku XIII nie można mierzyć miarą wieku XX. T. mogła być stosowana także względem świadków, zawsze jednak bp dyecezyi musiał udzielać na T-ę swego pozwolenia. Najczęściej używano T-ę w procesach o czary (ob.), i głównie posiłkowały się niemi sądy świeckie. W XVII w. zaczęły się podnosić głosy przeciw T-e; sądy inkwizycyjne zarzuciły ją znacznie wcześniej, aniżeli sądy świeckie. Inkwizycya hiszpańska dopiero w ciągu XVIII w. zarzuciła powoli zwyczaj stosowania T-y do podsądnych, a we Francyi dopiero Ludwik XVI zniósł T-ę w sądach świeckich, za co jak mu się odwdzięczyli jego poddani, każdy wie dobrze. W XIX w. już T-y nigdzie w Europie nie stosowano.

(Por. Augustyn Nicolas, *Dissert. mor. et iurid., si la torture est un moyen sûr de vérifier les crimes secrets,* Amsterdam, 1682; M. Bernhardi, *De tortura ex foris Christianorum proscribenda,* z komentarzem Chrystyana Thomassiusa, Halle, 1705; Wiederholdt, *Betrachtungen über die peinliche Frage,* Wetzlar, 1739; dzieła te są przeciw T-e. Za nią zaś por. Leyser, *De aequitate torment.* Wittenberg, 1740; z nowszych por. art. w *Kirchenlex. W. W.* sub. tit. Folter; Jaugey-Szcześniak, *Słownik Apolog. wiary katol.,* Warszawa, t. 2, w art. Inkwizycya). *X. A. F.*

Toruń (Thorunia, Thorunum), miasto niegdyś powiatowe w województwie chełmińskiem, obecnie w W. Ks. Poznańskiem nad Wisłą położone. Założone 1232 r. przez mistrza Krzyżaków Hermana Balka, pozostawało w rękach krzyżackich do 1454 r., w tym bowiem czasie przeszło do Polski. W r. 1645 odbyła się w T-u sławna teologiczna rozprawa Colloquium Charitativum (ob.) między katolikami a dysydentami. Różne w ciągu wieków T. przechodził losy, ostatecznie wskutek podziału Polski, dostał się pod panowanie pruskie, pod którem i dotąd zostaje. Z zabytków dawnych w mieście na uwagę zasługuje pięć kłów, z których trzy zostały w ręku katolików, a dwa zabrali protestanci. Miasto T. jest miejscem rodzinnem Mikołaja Kopernika (ob.). Mieszkańców, przeważnie Polaków, liczy do 20,000. (Por. Wernicki, *Geschichte Thorn's,* Toruń, 1842; Steinmann, *Der Kreis Thorn,* tże, 1866; *KH.* Buchb., t. 2).

X. A. F.

Toruńska sprawa. Pod tą nazwą znane jest w historyi Kła w Polsce zajście w Toruniu z d. 16 lipca 1724 r. podczas uroczystej procesyi, polegające na tem,

że jeden z uczniów kolegium jezuickiego Stan. Lisiecki, żarliwością uniesiony, zerwał czapkę z głowy protestantowi, który czapki tej wobec Najśw. Sakramentu zdjąć nie chciał. Powstałe stąd zamieszanie skończyło się wtrąceniem do więzienia studenta jezuickiego, który wszakże na to wcale nie zasłużył. Gdy protestanci na prośby katolików wypuścić go nie chcieli, wtedy uczniowie katolicy pojmali studenta-protestanta Nagórnego i uprowadzili do konwiktu OO. Jezuitów, by tym sposobem dopomódz do uwolnienia Lisieckiego. Motłoch jednak protestancki wtargnął do kolegium i co mógł poniszczył, a nawet zelżył Najśw. Sakrament i ucznia odebrał. Odchodząc stąd, szczątki rzeczy klnych popalił na ulicy przy jednoczesnem lżeniu świętości katolickich. Władze magistrackie: burmistrz Resner i wice-prezydent Żernicke ledwie późnym wieczorem zaburzeniom przy pomocy wojska położyli koniec. Jezuici naturalnie i wielu ze szlachty domagali się na drodze sądowej satysfakcyi za takie czyny niesprawiedliwości. Jakoż sąd asesorski w Warszawie, po sumiennem zbadaniu tej sprawy, wydał surowy coprawda, ale sprawiedliwy wyrok, mocą którego prezydent, wice-prezydent i dziewięciu przywódców rozruchu zostało skazanych na śmierć, katolikom przywrócono w całej pełni dawne ich prawa, zwrócono zabrany przez protestantów kł, dano zupełną swobodę kultu. Wyrok, po zatwierdzeniu go przez króla Augusta II, wykonano. Ułaskawiono jedynie wiceprezydenta Żernicke. Sprawa poruszyła dyplomacyę europejską, z którą się król liczyć nie myślał. Pko Jezuitom posypały się zarzuty, przypisujące im fanatyzm, a krwawemu wyrokowi niesłuszność. Nie przynoszą jednak te inkryminacye żadnego uszczerbku zakonowi, gdyż Jezuici byli w całej tej sprawie bierni, a co do wyroku, choć według dzisiejszych zapatrywań, był bardzo surowy, ale ze stanowiska współczesnego prawodawstwa takim nie był. Fakt zaś, jak mówi K. Jarochowski (*Epilog sprawy toruńskiej*), który go wywołał, był niezaprzeczenie rażącym, a każde inne państwo nie byłoby się naówczas z podobnym u siebie inaczej rozprawiło.

O szczegółach tej sprawy por. Ks. Załęski. *Czy Jezuici zgubili Polskę?* Kraków, 1883, 3 wyd., str. 464 i nast.; Duhr S. J., *Jesuiten Fabeln*, Freiburg im Brisg. 1892; *W. W.*, t. 11, 1712—14: *Encykl*, Nowodw., t. 28, tamże obszerna literatura przedmiotu; Ks. Wł. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny*, Warszawa, 1896, t. 3; *KH.* Buchb., t. 2, 2395.

X. A. F.

Toruńska Deklaracya, dysputa, zjazd ob. Colloquium charitativum.

Toryani Jan Kanty, teolog, prawnik i kaznodzieja. Kształcił się na uniw. krakowskim. Po r. 1753 był prof. w Poznaniu, Krakowie, proboszczem w Liszkach pod Krakowem i kaznodzieją katedry krak. Słynął w swoim czasie z nauki i z wymowy. † 1783 r. Prace jego drukowane są: *Dux scientiarum supremus, D. Thomas oratione praesentatus*, Posnaniae, 1761; *Wydatność Trójcy św. w Maryi kazaniem pokazana*, Poznań, 1762; *Laudatio jurisprudentiae*, Kraków, 1765; *Quaestio juridica de notariis publicis*, Kraków, 1768; *Decisiones canonicae de qualitate ordinandorum*, tże, 1775; *Kazanie o św. Piotrze i Pawle*, Kraków, 1775; *Kazanie o długim wszelkiej zwierzchności trwaniu*, tże, 1778; *Kazanie przy nowo poświęcaniu Kła Farnego w Tyńcu*, tże, 1778; *De qualitate promovendorum ad beneficia ecclesiastica*, tże. 1781; *Decisiones canon. de privilegio fori clericorum*, tże, 1782. (Por. Jocher, *Encyl. powsz.*, Hurter, *Nomenclator litter.*, 3, ed. 2, 1895, 461; *Encykl. klna* Now., t. 28, 626).

X. A. F.

Toryani Felicyan, z zak. OO. Benedyktynów; pozostało po nim dzieło p. t. *Meta theologici cursus* z 1768 r. (Por. Jocher, *Encykl. powsz.; Encykl. klna* Now., t. 28).

Torzyński Damian, pijar; ur. w r. 1673 w dyec. gnieźnieńskiej, po wyświęceniu uczył klasy niższe, następnie filozofii i teologii, był doradcą prowincyi, rektorem domów w Górze, Warszawie, Piotrkowie i Chełmie, gdzie † w r. 1729. Napisał *poemat na akt zaślubin* Teofili z Leszczyńskich Konarzewskiej z księciem Januszem Korybut Wiśniowieckim kasztelanem wileńskim, Warszawa, 1704; *Panegiryk na konsekracyę* Seweryna Szczuki bpa joppejskiego i sufragana chełmińskiego, tże, 1705, fol. (Por. Bielski, *Vita*

et scripta Sch. Piarum professorum, Varsaviae, 1812, 12-o, s. 30).

Toscanella bpstwo ob. Viterbo.

Tosefta (tosephtah=dodatek)—książka żydowska, należąca do literatury talmudycznej. Przy kodyfikacyi Miszny (ob. Taimud) Juda opuścił wiele podań ustnych jako „Baraitha" tj. tradycya zewnętrzna. Ale w krótkim czasie rabbi Meir zebrał te tradycye i ułożył z nich całość, która miała być uzupełnieniem Miszny. Prace ukończono pod koniec IV w. O początku jednak tej księgi i stosunku jej do Miszny zdania nie są zgodne, gdyż oprócz powyższego zdania, jest inne, według którego T. miała powstać z dawniejszej jeszcze T-y, ułożonej przez R. Nehemiasza, ucznia Akiby.

Co do materyału, jaki podaje i sposobu jego zestawienia, to idzie ona równorzędnie z Miszną. Zawiera 59 rozdziałów. Brak tylko kilku rozdziałow. Więcej w niej materyału haggadystycznego. Kwestye rozpoczynają się słowami Pisma św., a po nich następują dyskusye uczonych rabinów. T. nie ma kanonicznego znaczenia, ale wartość jej historyczna może być porównaną z Miszną; czasami używa starszych nawet źródeł, aniżeli Miszna. Wydania T-y: Ugolini, *Thes. antiq. sacrorum XVII—XX,* Wenecya, 1755—7 znajduje się 31 traktatów w tłumaczeniu łacińskiem; Zuckermandel, *Tosephta nach den Erfurter und Wiener Handschriften,* 1880; *Supplem.,* Trewir, 1892; *Tosephta, Mischna und Baraitha in ihrem Verhältnisse zu einender,* Frankf. a M., 1908; M. Piereferkowicz, *Talmud, Miszna i Tosiefta,* tłum. rosyjskie, Petersburg, 1899—1904.

(Por. Zunz, *Die gottesdienstlichen Vorträge der Juden,* 1832; Dünner, *Die Theorien über Wesen und Ursprung der Tosephta,* Amsterd., 1874; Schwarz, *Die Tosifta des Tractates Sabbath in ihrem Verhältnisse zur Mischna,* Karlsruhe, 1882; tże, *Tosifta juxta Mischnarum ordinem recomposita,* Wilno, 1890; Brüll, *Begriff und Ursprung der Tosephta,* Berlin, 1854; J. Pranaitis, *Christianus in Talmude,* Petropoli, 1892; Weber, *Jüdische Theologie,* 1897; Ks. St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów,* Warszawa, 1911, 268).

X. J. A.

Toskania, prowincya zjedn. król. włoskiego; w średnich wiekach występuje pod nazwą Tuscyi; zajmuje terytoryum starożytnej Etruryi. Sąsiedztwo z Rzymem sprawiło, że religia chijańska wcześnie (II w.) przyjęła się w T-i. Pod względem politycznym prowincya ta przechodziła najrozmaitsze koleje. Po upadku państwa zach. rządzili w niej Ostrogoci, a później Longobardowie. Karol W. stworzył z niej prowincyę frankońską, a rządy w niej powierzył margrabiom. Stosunek margrabiów T-i do Kła nie zawsze był dobrym. W X i XI w. margrabiowie, wprowadzając na stolice bpie, a nawet pską swoich, nie zawsze godnych, kandydatów, szkodzili sprawie Kła. W 1155 r., Matylda Toskańska, przed swą śmiercią, kraj ten łącząc z państwem Klnem, ofiarowała pżom. Wywołało to długoletnią wojnę, zakończoną przyłączeniem południowej części T-i do państwa Klnego. Ale w XIII w. i północna część T-i straciła swą niezależność na rzecz Florencyi, gdzie od XV w. rządził ród Medyceuszów. W XVI w. (1530) Aleksander Medyceusz otrzymuje od Karola V tytuł dziedzicznego księcia, co potwierdza pż Pius V w 1569 r., uznając Cosimo Medici (Kosmę Medyceusza) za wielkiego księcia T-i. W XVIII w., po wygaśnięciu rodu Medyceuszów, T. przeszła do domu lotaryńskiego; w 1735 r. rządził nią Franciszek Stefan Lotaryński, późniejszy Franciszek I. Przy końcu w. XVIII, szczególniej za rządów Leopolda, późniejszego cesarza, T. uległa reformom józefińskim; na jej terytoryum, w Pistoi odbył się słynny synod w 1782 r., na którym przewodniczył bp Scipio Ricci, józefinista. Napoleon ustanowił z T-i królestwo Etruryi; ale niedługo ono istniało. Po upadku Napoleona dawny władca T-i Ferdynand III uregulował sprawy Kła przez konkordat zawarty w 1815 r. Ostatnim niezależnym władcą T-i był Ferdynand IV, którego w 1860 r. detronizowano. Kraj cały przyłączono do królestwa włoskiego. Dziś T. wraz z częścią księstwa Modeny stanowi jeden obwód królestwa włoskiego (Compartinento), podzieloną na osiem prowincyi.

Pod względem klnym Compartimento T-i dzieli się na 13 bpstw, z których Florencya, Sienna, Piza i Lucca są stolicami arcybpów. Liczba ludności (1913) dochodzi do 3-ch milionów.

(Por. Rohault de Fleury, *La Toscanie an moyen âge,* Paris, 1874; Reamont, *Geschichte Toscana's seit dem Ende des florent. Freistaates,* Gotha, 1876).

X. R. A.

Töss (Tossa), dawny klasztor Dominikanek niedaleko Winterthur (dyec. konstancyeńska), powstały z niewielkiego zgromadzenia, które w 1233 r. zamieniło się na klasztor z regułą św. Dominika, otoczony opieką szlachty ówczesnej i licznymi przywilejami przez królów i pży obdarzony. W 1245 r. można już było poświęcić kł, a w 1245 cała piecza duchowna, duchowne kierownictwo i wizytowanie klasztoru w T. zostało powierzone władzy duchownej w Zürychu. Siostry chórowe rekrutowały się głównie z południowo-niemieckiej szlachty. Królowa węgierska Elżbieta umarła tu 1336 r. jako zakonnica. Dla życia zakonnego w tym klasztorze wiele zasług położyli Wolfram, prowincyał ze Szwabii, Hugo Staufenberg, lektor z Konstancyi, a głównie bł. Henryk Suzo (ob.). Z pośród sióstr s. Metzi z Klingerberg odznaczyła się jako zdolna pisarka, a s. Elżbieta Stagel w jednem z pism opisała to wszystko, co znalazła w pismach o dawnych siostrach lub co słyszała od sióstr współczesnych. Dzieło to jest kroniką wypadków klasztornych od r. 1233 do 1340. W 1525 r. wskutek reformacyi i klasztor zniesiono. Obecnie w gmachach klasztornych mieści się fabryka.

(Por Mülinen, *Helvetia sacra,* Bern, 1861, 2, 195 — 8; Greith, *Die deutsche Mystik im Predigerorden,* Freib., 1861, 298 i nast., 363 i nast.; H. Sulzer, *Bilder aus der Geschichte des Kl. T.* („Neujahrsbl. der Hifsgesellsch. Winterthur", n. 41, 1903); tenże i J. Rohn w *Mitt. der Antiqu. Gesellschaft Zürich,* 3904, 26, 2 — 3; *Chronik des L. Bosshart,* herausg. v. K. Hauser, Basel, 1905, 117—25; F. Vetter, *Das Leben der Schwestern zu T. v. E. Stagel,* 1906; E. Schiller, *Das myst. Leben der Ordensschw. zu T. Diss.,* Bern, 1903; *W. W.,* t. 11, *KH.* Buchb., t. 2426).

X. A. F.

Tostatus ob. Alfons Abulensis.

Tosti Ludwik, benedyktyn, historyk kliny; ur. 13 lutego 1811 r. w Neapolu, † 24 września 1897 r. w Montecassino, 1832 r. w Rzymie złożył śluby zakonne, 1833 r. wyświęcony na kapłana, w Montecassino prof. matem. i fizyki (1834—6); filozofii i teologii (1836—42), 1858 opat tytularny, 1879—91 podarchiwaryusz archiwum watyk. Za zgodą pża, aczkolwiek tylko w charakterze prywatnym, występował w roli pośrednika między Stolicą Aplską i rządem włoskim, starając się nakłonić ten ostatni do zwrotu zagrabionych dóbr klnych. Na żądanie pża Leona XIII T. odwołał swoje dzieło *De conciliazione* (Rzym, 1887). Jego dzieła historyczno-klne odznaczają się porywającą wymową i świetnym stylem, lecz są mało krytyczne. Najważniejsze są: *Storia della Badia di Monte Casino,* 3 t., Neapol, 1842 i nast.; *Storia di Bonifazio VIII,* 2 t., tże, 1846; *Storia del Conc. di Constanza,* 2 t., 1853; po niem. przez Arnolda 1860; *Storia dell' origine dello scisma greco,* 2 t., Flor., 1856; *Della vita di S. Benedetto,* Montecassino, 1892; *Proleg. alla storia univ. della Chiesa,* 2 t., Flor., 1861. Wydanie zbiorowe jego dzieł przez Pasqualucci, 18 t., Rzym, 1886—92.

(Por. Alf. Card. Capecelatro, *Commemorazione di D. Luigi Tosti,* Monte Casino, 1898; *Studien u. Mitteilungen aus dem Benediktiner u. dem Zisterzienserorden,* redag. przez M. Kinter'a, Raigern pod Brünn, 15, 1894, 149 — 51; 18, 1897, 721 4; Bellesheim w *Katholik,* 1899, 1, 136 i nast.; *KL.,* 11, 1894/5; *KH.* Buchb., 2, 2427).

X. A. D.

Totemizm. Wyraz zapożyczony od Indyan Ojibway (na północ od Meksyku), wśród których po raz pierwszy zaobserwowano zjawisko totemistyczne. Pochodzi od tote, co oznacza: znak wyróżniający, charakter, symbol. Ma więc pojęcie jakby herbu danego klanu. Klan wśród Indyan - to grupa ludzi, którzy żyją z sobą, jakby spokrewnieni i którzy noszą takie same nazwisko, ma się rozumieć totemu. A więc wilk lub tylko znak wilka będzie totemem klanu Wilków. Nie pojedynczy jednak wilk, ale cały rodzaj wilczy będzie dla danego klanu totemem. Totemem mogą być przedmioty nieożywione, ale to rzadziej bywa. Najczęściej totem pochodzi ze świata zwierzęcego lub roślinnego. T. zwykle tak określają: jest to wierzenie w pewne po-

krewieństwo, pochodzenie, a raczej bliżki stosunek pomiędzy jakąś grupą ludzką i pewnym rodzajem zwierząt lub roślin albo też przedmiotów nieożywionych.

T. jest bardzo rozpowszechniony wśród narodów niekulturalnych. Według Frazera, który specyalnie zajął się kwestyą T-u, jest on rozpowszechniony w Ameryce północnej, Australii, Nowej Gwinei, Melanezyi, Indyach. O. Schmidt i o. Trilles odnajdują go jeszcze w Afryce. Niema natomiast T-u w Afryce północnej, Europie, w Azyi, z wyjątkiem Indyi. Przed kilku laty niektórzy historycy religii widzieli ślady T-u w religiach starożytnych, jak np. izraelskiej, babilońskiej, egipskiej etc., ale dziś badania specyalistów wykazały bezpodstawność takich twierdzeń. T. więc nie jest i nie był zjawiskiem uniwersalnem.

Rozróżniają kilka rodzajów T-u: i n d y w i d u a l n y, kiedy pewne indywiduum wchodzi w bliższy stosunek przeważnie ze zwierzęciem, które uważane jest odtąd za ducha opiekuńczego. Zawieranie takiego stosunku bywa podczas ceremonii wtajemniczania młodzieńców. Dany totem—zwierzę nie przechodzi w spadku na potomstwo wtajemniczonego. S e k s u a l n y, kiedy w pewnej grupie ludzkiej kobiety mają inny, aniżeli mężczyzni totem zwierzę lub roślinę, od których wyprowadzają swoje pochodzenie. T. seksualny skonstatowano w wschodnio-południowej Australii. Nie ma on, według o. Schmidta, charakteru socyologicznego, a tylko normuje stosunki seksualne w danej grupie ludzkiej. T. g r u p o w y, który właściwie nazwany być może T-m i ma charakter socyologiczny. Według van Gennep'a T. grupowy polegał na: a) wierzeniu grupy ludzkiej w pochodzenie lub pokrewieństwo od pewnego zwierzęcia lub rośliny (w Indonezyi wierzą nie w bezpośrednie pochodzenie, ale paralelne stosunki pomiędzy przodkami człowieka i zwierząt teraźniejszych; stosunki te były przeważnie przyjazne, ale były nieraz i nieprzyjazne); b) wierzenie to wyraża się w pewnych ceremoniach przez czynności pozytywne przy obrzędzie wtajemniczania i czynności negatywne, jak zakazy zabijania, jedzenia zwierząt, roślin-totemów; c) pod względem społecznym totemistyczne wierzenie pociąga za sobą normowanie zawierania małżeństw t. zw. egzogamią tj. nie mozna zawierać małżeństw w tym samym klanie, ale mężczyzna klanu A. musiał sobie szukać żony w klanie B.; d) cała grupa ludzka nazywa się imieniem T-a.

Niektórzy uczeni widzieli w T-e zjawisko religijne i uważali, że on jest początkowem ogniwem w rozwojowym łańcuchu religijnym. „Droga od T-u — powiada Kurnatowski—do monoteizmu prowadzi przez politeizm, a Chijaństwo, naogół monoteistyczne, zawiera liczne ślady poprzednich faz" (*Kultura,* 1909, t. I, 105). Śladami takimi mają być symbole baranka, gołąbka, ryba etc. Podobne zdanie już przedtem wygłosili Rob. Smith (*Kinship and Marriage in early Arabia,* Cambridge, 1885; *Lectures on the origin of the Semites,* Lond., 1894[4]), Mac Lennan (*Studies in Ancient History,* Lond., 1886), J. Benziger, (*Hebräische Archäeologie,* Freib., 1894), Walthofen (*Die Gottesidee in religiöser und spekulativer Richtung,* Wien, 1903), F. B. Jevons (*Introduction to the history of Religien,* Lond., 1911[5]), L. Krzywicki, (*Rozwój kultury: Świat i człowiek,* str. 477, Warsz., 1903), J. G. Frazer (*Totemism and Exogamy*) i inni. Ale zapatrywania takie i twierdzenia są zupełnie bezpodstawne. Przyznał to nawet Frazer w ostatniem wydaniu swego dzieła *Totemism and exogamy,* IV, 5, 76, 81 i odwołał dotychczasowe twierdzenia. „Jest to błędem poważnym, powiada on, mówić o totemie, jako bóstwie, i T-e jako zjawisku religijnem". O. Schmidt za pomocą metody kulturalno-historycznej wykazał, że u plemion australijskich w cyklach kulturalnych najstarszych niema T-u, a religia już jest i to z pojęciem o istocie Najwyższej dość wzniosłem. Istota ta Najwyższa nic niema wspólnego z T-m. T. można obserwować dopiero w późniejszych cyklach. Religia więc uprzedziła powstanie T-u, i bynajmniej nie jest ona dalszym rozwojem pojęć totemistycznych (por. *Semaine d'ethnologie religieuse* z 1912 r., Paris, 1913, 225—278). Wszystkie więc wywody o istnieniu T-u w religii izraelskiej nie mają dzisiaj wobec tego najmniejszego znaczenia (por. V. Zapletal—ks. Szlagowski, *Totemizm a religia izraelska,* Warszawa, 1908).

Nie jest też T. zjawiskiem religijnem. Ceremonie t. zw. i n t i c h i u m a u plemion Oceanii, albo c h u r i n g a (u Arunta, centr. Australia), które niektórzy ba-

dacze uważali za rodzaj komunii totemistycznej na podkładzie religijnym, właściwie nic wspólnego nie mają z T-m. Tak wyrażają się Schmidt, Frazer, van Gennep, Hubert i Mauss etc.

Według twierdzenia większości etnologów, T. ma wyłącznie charakter socyologiczny, polegający 1) na tem, że grupy ludzkie, wierzące w wspólne pochodzenie od danego totemu, poczuwają się do obowiązku obrony wszystkich spokrewnionych lub też zemsty za krzywdy im wyrządzone; 2) że grupy ludzkie totemistyczne normują zawieranie małżeństw według prawa t. zw. exogamii tj., że członkowie jednej grupy totemistycznej nie mogą zawierać pomiędzy sobą małżeństw, a zmuszane są szukać sobie żon w innej grupie totemistycznej. Przekroczenie tego prawa zwykle karane jest śmiercią. Prawo to jednak nie u wszystkich plemion totemistycznych istnieje. Według o. Schmidta niema go w Australii u Narrinnyris, Aranda, Loritija i w całym Queensland.

Jaka jest geneza T-u? Kwestya to dotychczas ciemna i zawikłana. Postawiono już kilka hipotez,—dowód, że niema pod tym względem dotychczas pewności. Według A. Langa, H. Spencera, Lubbocka— T. powstał z tego, że plemiona nawzajem darzyły się nazwami, zapożyczonemi ze świata zwierzęcego. Dane plemię przyzwyczaiło się do tej nazwy i zaczęło wierzyć w rzeczywistą przyjaźń i potem pochodzenie od danego zwierzęcia lub rośliny. A. H. Haddon przypisywał warunkom miejscowym pod względem handlowym przyczynę T-u, a mianowicie dane plemię znajdowało w danem rodzaju zwierząt źródło swego bogactwa przez handel, stąd powstała pewna cześć dla tych zwierząt.

Frazer sądził dawniej, że matki, nie wiedząc o przyczynie swego macierzyństwa, w chwili poczucia stanu odmiennego, pierwszemu lepszemu przedmiotowi go przypisywały i dawały dzieciom później na świat przychodzącym imię danego zwierzęcia etc. Według teoryi t. zw. amerykańskiej (Hill-Tout, Boas, P. Morice), T. grupowy powstał z T-u indywidualnego. Według Mgra Roy'a, T. powstał z poczucia słabości swej w człowieku niekulturalnym. Kiedy człowiek widział zwierzęta silniejsze od siebie, chciał ich siłą się podzielić, stąd używał krwi danego zwierzęcia, aby braki własne usunąć. Te wyjaśnienia T-u jednak nie są wystarczające, gdyż nie dadzą się zastosować do wszystkich zjawisk totemistycznych, zaobserwowanych do dzisiaj. Tak np. teorya M'ra Roy'a dobra jest przy tłumaczeniu T-u u plemion afrykańskich Bantu, nie może zaś być zastosowaną do plemion amerykańskich. To też w części słusznie zaproponowano, aby nie uważać T-u za zjawisko jednolite, ale za różne, odpowiednio do form do dziś zaobserwowanych (*Rev. de l'hist. des relig.*, 1912, 65, 340 — 361).

Najlepiej, według mego zdania, rozwiązuje kwestyę powstania T-u o. Schmidt, który studya swoje oparł na metodzie historyczno-kulturalnej; potrafił on odtworzyć cały krąg kulturalny, w którym powstał T. i stąd nazwał go kręgiem totemistycznym. Oto, jak on przedstawił swoją hipotezę: W Oceanii T. ściśle złączony jest z mitami słonecznymi, z pewnemi ceremoniami wtajemniczania jak również kultem fallicznym, które mają podkład magiczny. Magia, której zadaniem jest wyzyskiwanie tajemnych sił przyrody dla ludzkich celów, jest bardzo rozpowszechniona w tym okresie i można ją śmiało uważać za podkład, na którym rozwinął się T. Jednemu i drugiemu zjawisku przeto można przypisać te same tendencye: podbić, niezależnie od istoty Najwyższej, a nawet w opozycyi pko Niej, siły przyrody, a szczególniej te, które odnoszą się do mocy zarodczej słońca. T. przeto byłby wysiłkiem specyalnym do wykorzystania pomocy i protekcyi zwierząt na mocy pewnego z niemi pokrewieństwa. Przekonanie o pokrewieństwie, być może, powstało na tle opowiadań mitycznych, jak np. tych, które utożsamiają słońce z orłem lub sępem, czyni słońce ojcem głowy pokolenia, a później króla, a orła zwierzęciem specyalnie królewskiem. Kiedy takie węzły pokrewieństwa zostały ustalone, nic dziwnego, że potem zostały one uogólnione i rozszerzone do wszystkich ludzi (por. *Semaine d'ethnol. relig.*, 257—273). Poglądy o. Schmidta podziela o. Bouvier (por. *Recherches des sciences religieuses*, 1913, 412—430). Teorya ta jest jeszcze zbyt nowa, aby można było zdania pko niej przytoczyć. Uważam ją za najlepszą, ale zarazem dodaję, że nie wszędzie znajdzie ona swoje zastosowanie.

(Por. J. E. Frazer, *Totemism and Exo-*

gamy, Lond., 1910; A. Lang, *The Secret of the Totem,* Lond., 1905; A. Le Roy, *La religion des primitifs,* Paris, 1909, tłumaczenie „Bibliot. Dzieł Chijańskich; F. Graebner, *Die melanesische Bogenkultur,* Anthropos, 1909, t. 4; W. Schmidt, *Die Stellung der Pygmäenvölker in der Entwickelung des Menschen,* Stuttg., 1909; A. van Gennep, *Religion, Moeurs et Legendes,* Paris, 1911; tenże, *Tabou et Totémisme,* Paris, 1904; H. Trilles, *Totémisme chez les Fan,* Münster, 1912; E. Durkheim, *Les formes elementaires de la vie religieuse,* Paris, 1912; *Semaine d'étnologie religieuse,* Paris, 1913). *X. J. A.*

Toublan H., ks. kanonik honorowy dyecezyi Châlons, współczesny; napisał: *Le Directeur des Mères* chrétiennes, Paris, 12-o; *Petit manuel de la mère chrétienne,* tże, 32-o; *Les Vertus chrétiennes* enseignées aux jeunes filles, tże, 16-o; *Le jeune homme chrétien,* tże, 12-o; *La Vie spirituelle,* tże, i inne.

Touchet Artur Stanisław Ksawery, bp orleański, współczesny; ur. w r. 1848 w Soliers, wyświęcony na kapłana 1871, w r. 1881 został generalnym sekretarzem, a w 1882 wikaryuszem generalnym oraz mianowany „canonicus theologus" Bayonny; w r. 1894 bpem orleańskim. Ks T. jest gorliwym działaczem społecznym, patryotą i wybitnym kaznodzieją. Pisał dużo dzieł historycznych o Besançon; liczne też są jego prace literackie i broszury okolicznościowe historyczno-polemiczne; ważniejsze z nich są: *France toujours!; Action de l'Eglise* sur l'Evolution sociale; *Les seize Carmélites de Compiègne; Jeanne d'Arc,* aperçus de psychologie; *La Mission de la vénérable Jeanne d'Arc,* panégyrique, Orleans, 1896, 8-o; *L'Epée de Dieu,* tże, 1900, 8-o; *Eloge du Père Lacordaire,* Paris, 1902, i inne. Zbiorowe wydanie dzieł ks. T-a ukazało się p. t. *Oeuvres choisies oratoires et pastorales,* Paris, 1896—1908, 7 t. in 18-o.

(Por. Herder, *Konv.-Lexik.,* Ergnzbnd., 1910, k. 1139; Battandier, *Annuaire pontific.,* 1913; Blanc, *Répert. bibliogr.,* 1902, s. 376). *X. J. N.*

Toul (dawne Tullum Leucorum), bpstwo erygowane ok. 338 r., sufragania trewirska, 1778 r. zmniejszone wskutek oddzielenia Nancy, 1801 r. zniesione; od 29 lutego 1823 r. bp Nancy nosi także tytuł bpa Toul (eppus Nanceyensis et Tullensis) (ob. art. Nancy). W 511 r. miasto T. wraz z terytoryum przeszły do Austrazyi, 925 r. z Lotaryngią do państwa niemieckiego, odtąd bpstwo stało się bezpośrednio państwowem i bpi nosili tytuł księcia św. państwa rzymskiego i hrabiego tuluzkiego. 1552 r. bpstwo wraz z Metz'em i Verdun zajęli Francuzi, którym też przyznano je formalnie w r. 1648 przy zawarciu pokoju westfalskiego. Z pośród bpów, 10-u jest zaliczonych w poczet świętych, między innymi Mansuetus († ok. 375), założyciel bpstwa, któremu poświęcono stare (VIII w.), w IX/X w. zniesione, 965 r. przywrócone opactwo św. Piotra i Masweta w T., Auspicius († ok. 470), przyjaciel Sidoniusa Apolinarego, Aper (ok. 500—507), od którego otrzymało nazwę opactwo St. Evre w T., odnowione ok. r. 836 przez bpa Frothar'a przy pomocy Ludwika Pobożnego (por. Hauck, *Kirchengesch. Deutschland,* t 2, 792, Lipsk, 1900), Gerhard (963 — 994), który wybudował katedrę św. Szczepana (odnowioną w stylu gotyckim w XIII—XV w.), założyciel klasztoru St. Gengoul (kł gotycki z w. XIII—XV) i Bruno, późniejszy pż Leon IX (ob.), którego życiorys napisał archidyakon Wibert z T. Jako stronnik i kancl. Henryka IV znany jest bp Pibo (1070—1107). Z powodu energicznego zwalczania jansenizmu zasłynął też Thiard de Bissy (1687—1705) (ob.). Od końca XIII do XVII w. bpstwo było przeważnie obsadzane przez Stolicę Aplską.

(Por. *Gesta Tullensium episc.,* sięgające do r. 1107, napisane przez pewnego duchownego z T. na wzór *Liber. pontif.* w „Monum. Germ. hist. Scriptores", 8, 631—48; Migne, *Patr. lat.,* 147, 447—76; Benoit (Picard) de T., *Hist. eccl. et polit. de la ville et du dioec. de T.,* Toul, 1707; Thierry, *Hist. de la ville de T. et de ses évèques,* 2 t., Paris, 1844; Guillaume, *Hist. du dioc. de T.,* Nancy, 1867; Raoult, *T. et Grand,* Epinal, 1890; *Gallia christ.,* wyd. przez Maurynów, 13, 956 i nast.; Chevalier, *Topo-Bibliographie,* 2, 3123—5; Molinier, *Les sources de l'histoire de France,* 2, n. 1668—1675; Gams, *Series episcopor. eccl. cath.,* 635 i nast., Regensburg, 1873; Eubel, *Hierar-*

chia cath. medii aevi, 1, 350 i nast.; 2, 283; 3, 341, Monast., 1898 i nast.; Hauck, *Kirchengesch. Deutschlands,* 2, 792 (Bischöfe im 7—9 Jh.) i 2, 807 i nast.) (Verzeichnis der Klöster im 7 — 9 Jh.); *KH.* Buchb., 2430/1; *KL.,* 11, 1892—8).
X. A. D.

z Toul Henryk ob. Henryk z Toul.

Toulon (Tolonen. dioec.), dawne bpstwo we Francyi, sufragania od Arles, w dokumentach już 441 r. zaznaczane; w r. 1801 zostało zniesione; od 1853 r. bp z Fréjus (ob.) nosi tytuł bpa z Toulonu. Dokumenty stwierdzają, że pierwszym bpem był Augustalis, który uczestniczył w 441 r. na syn. w Orange, a 442 na syn. w Vaison. Z następców jego odznaczyli się św. Cypryan (ok. 528—41 r.), uczeń i biograf św. Cezaryusza z Arles. Do słynniejszych bpów należą Denis Briçonnet (1497) i kardł Agostino i Ant. Trivulzio (1524—8 albo 1528—59). (Por. *Gallia christ.,* 1, 741—58; różne rozprawy Lambert'a w *Bull. accad. Var.* (ob. Cheval. 2, 3125); Crozet, *Hist. de T. au moyen âge,* Paris, 1869; Duchesne, *Fastes Episc.,* 1^2, 277 i nast.; *KH.* Buchb., t. 2, 2431).

Toulotte Anatol, ks. ze zgromadzenia Misyonarzy algierskich, bp tagasteński i wikaryusz aplski Sahary, † w r. 1907; napisał: *Géographie de l'Afrique chrétienne,* Montreuil-sur-Mer, 1895, 8-o, 2 t.; *Histoire de l'Afrique chrétienne,* praca wielotomowa, niedokończona.

Tour (de Turre) Bertrand de la, minoryta, kardł. Ur. w Camboulit w południ. Francyi, † 1332/3 r. w Avignonie; w r. 1312 był prowincyałem w Akwitanii, 1317 spełniał urząd legata pskiego w Lombardyi, 1318 w półn. Francyi, 1320 został arcybpem Salerno i tegoż roku kardłem tit. s. Vitalisa, w 1323 mianowany kardłem-bpem Frascati. Występował na dyspucie publicznej przeciw posiadaniu własności przez Chrystusa Pana i Apłów. W 1328 r. obrano go na gener. wikaryusza zakonu. Oprócz komentarza na sentencye (niedr.), napisał kazania: *Sermones epistolares,* Strassburg, wyd. w 1501; *De Sanctis,* tże, 1502; *Conciones et sermones,* tże, 1621. (Por. Eubel, *Bull. Franc. V,* 243, 254; Denifle, *Chart. Univ. Par.,* 1, 1889, 238, 320 i nast.; Hurter, *Nomencl. litt.,* 2^3, 531; *KH.* Buchb., t. 2, 2432).

Tour du Pin-La Charce ob. La Tour du Pin La Charce.

Tourelles Jean des, pseudonim ks. Delahaye, proboszcza kła La Chapelle de Saint-Mesmin. Kapłan ten piszący dzielnem i jędrnem piórem tworzy istne arcydzieła literatury belletrystycznej z tendencyą szlachetną i puszcza w świat pod ogólnym tytułem: *Histoires du temps présent,* Paris, 12-o, z illustracyami, seryami, których dotąd wyszło 9, niektóre liczą po 5 do 6 wydań np. *Sur le vif! Envolez-vous! Au gré du vent!* itd. Pisuje też małe broszury treści społeczno-religijnej t. zw. „Tracts de propagande" np. *Il faut payer son Curé,* i inne.

Tournai (flam. Doornik.), belgijskie bpstwo (Tornacen. dioec.), założone przez św. Eleuteriusza († 531 r.) podczas, gdy już św. Piat († 287?) miał tam głosić chijańską religię. Podobno nie św. Medard (ob.) († 560), ale św. Acharius († ok. 638) połączył to bpstwo z dyec. Noyon (ob.) (por. Duchesne, *Fastes episcopaux de l'ancienne Gaule,* Paris, 1900^2, wyd. 2, 287^1). W 1146 r. znowu je od niej odłączono i T. stało się samoistną dyecezyą pod metropolią Reims, od 1559 r. od Cambrai, a od 1801 od Mechlina zależną. Z średniowiecznych bpów na szczególniejszą uwagę zasługuje kanonista Stefan z T. (1192—1203) (ob.)- Bogatą romańsko-gotycką katedrę N-Da. me w T. zaczęto budować w XI w. Godne też jest uwagi przez św. Eligiusza założone opactwo St-Martin (*Annales* w M. G. S. S., 15, 1295 i nast.) i jego opat Hermann z T. († po 1147). Dyecezya liczy (1913) 1,225,000 katolików w 32-ch dekanatach i 527 parafiach, 35 proboszczów, a 492 administratorów i 285 przez miasto opłacanych wikaryuszów, 10 kaplic. Duchowieństwa razem ma ok. 124 ¹. Kapituła katedralna składa się z 16 członków. W mieście istnieje seminaryum duchowne i fakultet teologiczny. Pozatem istnieje w dyecezyi 9 gimnazyów bpich, 1 bpie seminaryum nauczycielskie, jedna szkoła bpia gospodarcza i jedna handlowa.

(Por. *Tableau géner. du Clergé,* w „Ordo div. officii" na 1913; *Gallia christiana,* 3, 207 i nast.; Cheval, 2, 313

i nast.; Molinier, 2, n. 1796 i nast.; Le Maistre d'Anstaing, *Recherches sur l'histoire de l'église cath. de T.,* 2 t., 1842; w 2 im t. od str. 1—142 historya bpów; Piot, *Les limites et les subdivisions de l'ancien évêché de Tournai,* Brugis, 1870; J. Vos, *Le clergé au dioecèse de T. depuis le concordat,* 5 t., Braine-le-Comte, 1887—1893; tenże, *Les dignités et les fonctions de l'ancien chapitre de N. D. de T.,* 2 t., Lille, 1898; tenże, *Les paroisses et les curés du diocèse actuel de T.,* 8 t., Brugis, 1899—1904; Warichez, *Les origines de l'église de T.,* Louvain, 1902; U. Berlière, *Les évêques auxiliäires de Cambrai et de T.,* Lille, 1905; *KH.* Buchb., t. 2, 2433 i ob. art. Mechlin, Noyon).

X. A. F.

Tourneau Karol ob. Letourneau Karol.

Tourneaux ob. Letourneaux Mikołaj.

Tournebize Franciszek, ks., pisarz teologiczny, współczesny, prof. uniwersytetu w Beyrouth; napisał: *Du Doute à la Foi,* Paris, 12-o, z cyklu „Science et religion", n. 31; *Le Repos dominical,* tże, n. 137; *Opinions du jour* sur les peines d'outre tombe, tże, n. 43; *L'Eglise grecque orthodoxe et l'Union,* 12-o, 2 t., n. 128—129).

Tourneli I) Honorat (Honoré), słynny dogmatyk; ur. 28 sierpnia 1658 r. w Antibes, † 26 grudnia 1729 r. w Paryżu; 1688 r. (po podpisaniu artykułów gallikańskich z r. 1682) został docentem w Douai; 1692 powołano go na profesora w Sorbonie, gdzie z wielkiem powodzeniem wykładał teologię przez 24 lata; 1707 r. został opatem w Meimac, zrezygnowawszy zaś z tej godności, 1708 — opatem w Pleinpied, ok. 1714 r. kanonikiem Sainte-Chapelle w Paryżu. Bardzo gorliwie i energicznie zwalczał kartezyanizm i jansenizm, oraz występował w obronie bulli „Unigenitus" jako konsultor teol. na zebraniu bpów z r. 1713—1714, jako mówca na swym fakultecie, jako członek Conseil de conscience i jako paryski grand-vicaire arcybpów Lyonu Narbonne. Z powodu tej obrony bulli, T. 1716 r. został wykluczony z posiedzeń fakultetu, poczem sam 1717 r. opuścił stanowisko profesora. W styczniu 1721 r. dopuszczony znowu do brania udziału w posiedzeniach wydziału, T. nakłonił tenże w grudniu 1729 r. do przyjęcia bulli „Ungenitus". Napisał cenne *Praelectiones theol.,* 16 t., Paris, 1725—30 i cz. i liczne *Mémoires,* oraz utwory polemiczne, pomiędzy tymi zaś prawdopodobnie *Relation fidèle des assemblées de Sorbonne touchant la Constitution Unigenitus,* Antw., 1716. Piotr Collet (ob.) opracował dalszy ciąg *Praelectionum theol.* i wydał je p. t. *Honorati T. Cursus theol. scholastico-dogmat. et moralis,* 10 t., Kolonia, 1751—65).

(Por. Feret, *La faculté de theologie de Paris et ses docteurs les plus célèbres,* 7, 207—16; J. Hild, *T. u. seine Stellung z. Jansenismus,* 1911; *KL.,* 11, 1905—7; *KH.* Buchb., t. 2, 2433).

2) Leonor Franciszek; ur. 20 stycznia 1767 r. w Laval, † 9 lipca 1797 w zamku Hagenbrunn pod Wiedniem, uważany przez ogół za świętego; założył 1794 r. z Karolem Broglie w Louvain stowarzyszenie Najśw. Serca Jezusowego, a prócz tego był duchownym założycielem zgromadzenia Sercanek (Dames du Sacré Coeur) (ob.). (Por. *Hist. polit. Blätter J. das kath. Deutschl.,* 74, 454 i nast., Monachium, 1874; F. Speit, 1874; Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen der kath. Kirche,* 3^2, 87 i nast.; *KH.* Buchb., 2, 2433).

X. A. D.

Tournemine René Józef, T. J. (od 30 sierpnia 1680 r.); ur. 2 kwietnia 1661 r. w Rennes, † 16 maja 1739 r. w Paryżu; 1701 r. został kierownikiem czasopisma naukowego p. t. *Mémoires de Trévoux,* w którem ogłosił bardzo wiele swych rozpraw egzegetycznych, historycznych, filozoficznych i literackich. Zwalczał gorliwie poglądy ekscentryczne swoich współbraci zakonnych o.o. Hardouin'a i Berruyer'a. Głównem dziełem T-a jest nowe wydanie Biblii z komentarzem Menochiusza (2 t., Par., 1719). (Por Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus,* 8, 179—94; *KH.* Buchb., 2, 2433; *KL.,* 11, 1907/8; Hurter, *Nomencl. lit.,* 2^2, 1083).

X. A. D.

Tournon Franciszek, kardł i mąż sta-

nu; ur. 1489 r. w Tournon, † 22 kwietnia 1562 r. w St-Germain-en-Laye; 1517 arcybp w Embrun, 1525 w Bourges, 1547 w Auch i 1551 w Lyonie; 16 marca 1530 kardł; od 1525 r. wpływowy doradca korony i biorący wybitny udział we wszystkich ważniejszych sprawach Francyi, od r. 1537—1547 kierownik polityki francuskiej, 1547—53 i 1555—9 poseł francuski przy Stolicy Aplskiej. Położył zasługi w sprawie zwołania soboru Trydenckiego, był zwolennikiem Jezuitów, zwalczał reformacyę, popierał nauki. Obfita korespondencya T-a znajduje się po większej części w Bibl. Nat. w Paryżu. (Por. Fleury-Fernal, Par.[2], 1729; *La grande Encyklopédie,* 31, 248, Paryż; *KL.,* 11, 1908—10; *KH* Buchb., 2433—4).

X. A. D.

Tournon Maillard de, Karol Tomasz, kardł; ur. w r. 1668 w Turynie; otrzymawszy stopień dra utriusque juris, uczył czas jakiś w Propagandzie, przytem był kamerierem honorowym i prefektem nauki chijańskiej, w r. 1701 mianowany patryarchą antyocheńskim przez pża Klemensa XI; wysłany jako legat Stolicy Aplskiej do Chin w sprawie obrzędów chińskich, ogłosił w Nankinie w r. 1705 rozporządzenie, zabraniające umieszczać w kłach tabliczki z napisem „Czcijcie niebiosa" i wogóle oddawania przez Chińczyków czci przodkom, Konfucyuszowi i planetom. W drugiem rozporządzeniu wydanem w r. 1707 daje wskazówki misyonarzom, jak się mają zachowywać wobec zapytań o kult chiński. † w Macao w r. 1710, pod koniec trzeciego roku pobytu w więzieniu. Napisał pamiętniki ogłoszone drukiem przez kardła Passionei p. t. *Memorie storiche* della legazione e morte del card di T-n, esposti con monumenti rari et autentici, Roma, 1762, 8-o, 8 t. (Por. Richard et Giraud, *Biblioth.;* Michaud, *Biogr. univ.;* Moroni, *Dizion.,* t. 89, s. 26—29; Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, 2308).

X. J. N.

Touron Antoni, dominikanin, historyk zakonu; ur. 1886 r. w Graulhet (pod Castres), † 2 września 1775 r. w Paryżu. Główne dzieła: *Hist. des hommes illustres de l'ordre de s. Dominique,* 6 t., Paris, 1743 9; *Żywot św. Dominika,* Paryż, 1739 i *św. Tomasza z Akw.,* tże, 1739. Cenne jest też jego dzieło: *Hist. gén. de l'Amérique depuis sa découverte,* 14 t., tże, 1768—70. Z pomiędzy dzieł teologicznych T-a najznakotsze jest *Traité de la Providence,* Par., 1752. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.,* 3[2], 164 i nast.; *KL.,* 11, 1913; *KH.* Buchb., 2, 2434).

X. A. D.

Touroude Piotr Jakób Arseniusz, ks. ze zgromadzenia Najśw. Serc Jezusa i Maryi (Picpus), kapelan zgrom. Sióstr Najśw. Serc i Adoracyi w Alençon (Orne); ur. w r. 1813, płodny pisarz teologiczny, autor wielu dzieł historyczno-hagiograficznych, ścisły badacz zjawisk magnetyzmu i hypnotyzmu. † w r. 1899. Z licznych prac jego najcenniejsze są: *Remarques sur l'hypnotisme franc* du R. P. Coconnier etc.; *L'Hypnotisme.* Peut on hypnotiser qu'lqu'en sans son consentement? La Chapelle—Montligeon, 1898, 8-o; *L'Hysterie, sa nature, sa fréquence,* ses causes, ses symptômes et ses effets, tże, 1897, 8-o; *L'Hypnotisme, ses phénomènes et ses dangers,* Paris, 1889; 1900, 16-o; *L'Hysterie, maladie nerveuse* dans les familles et dans les communautés, La Chapelle-Montligeon, 1896; *Lettres adressées au R. P. Hahn S. J.* à l'occasion de son Mémoire intitulè Les Phénomènes hystériques et les Révélations de sainte Thérèse, Rèfutation de ce Mémoire, tże, 1887, 8-o, i inne

(Por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 167; Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 377 i nast.).

X. J. N.

Tours, francuskie arcybpstwo (Turonensis dioec.); fundatorem i pierwszym bpem w T. był św. Gacyan (ob.) (ok. 250—301?), którego czci jest poświęcona miejscowa w gotyckim stylu zbudowana katedra. Następcą jego po św. Litoriuszu (337 — 371?) był najsławniejszy ze wszystkich bpów z T. św. Marcin (ob.) (371/2 do 397/401), założyciel opactwa Marmoutiers w pobliżu T. Opactwo to zyskało sobie wielką sławę, a w XII i XIII w. opaci byli dwukrotnie obierani na sędziów polubownych w sporach między Anglią i Francyą. Już św. Brictius (ob.) (ok. r. 401—43) ku czci św. Marcina wybudował kł (por. *Acta Boll.,* 30, 1911, 88 i nast.), przy którym póź-

niej mieściło się sławne opactwo św. Marcina. Za jego następcy, św. Eustochiusza (ok. 443—60) T. w dokumentach występuje już jako metropolia prowincyi lugduńskiej III z sufraganiami Le Mans, Angers, Nantes, Rennes, Vannes, Corosopites (civitas Coriosopitum, później Quimper (ob.), Offismes (civitas Osismorum, później St-Pol-de-Léon (ob.) i nieznane civitas Diablintum. Św. Perpetuus († 30 grudnia 491 r.) w 461 r. odbył w T. synod dyscyplinarny, na którym wiele ważnych zapadło uchwał. Św. Volusianus (491/8 r.) umarł w więzieniu w Tuluzie, gdyż Westgoci, pod panowaniem których była Tuluza, wątpili w jego wiarę. W 507 r. król frankoński Klodoweusz zdobył T., lecz przy jego następcach miasto to podzielono. W 567 r. bpi królestwa Cariberts'a (561/7) w T. na synodzie postanowili, że w Bretonii (Armorica) bez zatwierdzenia metropolity w T. i sąsiadujących prowinc. bpów żaden rzymski lub bretoński bp nie może być wyświęcony. Od r. 573—594 zasiadał na stolicy bpiej w T. sławny św. Grzegorz (ob.), historyk Franków. Dyecezya już w owe czasy liczyła 17 klasztorów (por. Hauck, 1^4, 265). W IX w. książe bretoński Nominoë († 7 marca 851 r.) samowolnie oddzielił od T. 4 sufraganie: Dol, Tréguier, St-Brieuc i St-Malo (Aleth) i takowe przyłączył do metropolii Dol. Następne czasy były dla T. dość niepomyślne aż do czasu, gdy arcybpem zamianowano uczonego Hildeberta z Lavardin (1125 — 1133). W r. 1199 musiała Bretania uznać T. jako metropolię. Obecnie prowincya klna w T. liczy 12 bpstw; 4 z nich (Dol, St-Pol, St-Malo, Tréguier) zostały przez konkordat 1801 r. zniesione, 4 następne (Rennes, Vannes, Quimper, St-Brieuc) 1859 r. zostały oddzielone przez ustanowienie prowincyi klnej w Rennes (ob.) tak, że dziś T. liczy jeszcze 4 tylko sufraganie (Le Mans, Angers, Nantes i w 1855 r. powstałe Laval). Pomiędzy dalszymi arcybpami zasługują jeszcze na szczególną uwagę wielkiej nauki i cnoty Eliasz de Bourdeilles (1468 — 1484), kardł Jerzy de Armagnac (1548 — 51) (ob. Tuluza), kardł Alessandro Farnese (ob.) (1553/4), Szymon II de Maillé-de-Bréżé (1554—1597), który przerzymał spustoszenie swojej dyecezyi i ezydencyi bpiej przez hugonotów i 2 synody (1565 i 1583) dla przeprowadzenia postanowień soboru Trydenckiego odbył; nieustraszony obrońca wolności klnej Jan Rajmund Boisgelin de Cice (ob.) (1802 — 1804), kardł, tłumacz psalmów i wreszcie słynny jako egzegeta i apologeta kardł Wilhelm Renatus Meignan (ob.) (1884—1896). Arcybpstwo podług *Ordo divini officii* z 1913 r. liczy 341,205 wiernych w 3-ch archidyakonatach (Tour, Loches, Chinon), 23 dekanaty, 36 parafii i 253 sukkursalnych kłów. Zakonnych zgromadzeń męskich już obecnie niema, a 18 zgrom. żeńsk. mają zaledwie po 1 do 2 domów.

(Por. Maan, *Sancta et metropolitana eccl. Turonensis,* Tours, 1667 — 1669; *Gallia christ.* contin. B. Hauréau, 14, Paris, 1856, 1, 732; Gams, *Series episcoporum 639—641;* Eubel, *Hierarchia cath.,* Monast., 1898, 1, 531; 2, 282; 3, 342; Molinier, 2, 1311—46; Duchesne, *E. E.,* 2^2, 242—312; G. R. Vaucelles, *Catalogues des lettres de Nicolas V concernant la prov. eccl. de T.* thèse, Paris, 1908; *W. W.,* t. 11, 1912; Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1913; *KH.* Buchb., t. 2, 2434 i nast.).

X. A. F.

Tourville de Henryk, ks. socyolog chijański; ur. w r. 1842, był uczniem Le Play'a, którego zasady rozwijał w sposób oryginalny. Wspólnie z Demolins'em założył czasopismo *Science sociale,* † w r. 1903. Napisał: *Nomenclature sociale,* 1888; *Histoire de la formation particulariste.* L'Origines de grands peuples actuels, 1905, dzieło pośmiertne; *Pieté confiante. Lettres,* Paris, 12-o, wyd. 3-ie. O T-u pisali: Bureau, *L'Oeuvre de H. de T-e;* Bouvier Claude, *Un prêtre continuateur de Le Play,* Paris, 16-o; Melin G., *H. de T. et son oeuvre sociale,* tże, 1907, 8-o. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.,* 1906, 4-o, 1173).

Toussaint 1) A., współczesny, licencyat ès lettres; napisał: *Collectivisme et Communisme* devant la Doctrine catholique, Paris, w cyklu „Science et Religion" n. 171.

2) C., ksiądz, dr. filozofii i teologii, prof. większego seminaryum w La Rochelle, współczesny, napisał: *Epitres de saint Paul.* Leçons d'exégèse, Paris, 1912, 8-o, cz. 1.

3) Franciszek Wincenty; ur. w Paryżu w r. 1715, związał się z encyklopedystami i pisał do ich *Dictionnaire* artykuły prawne. Poglądy jego na moralność ogłoszone w r. 1748 w książce *Livre de Moeurs,* wydanej pod pseudonimem Panage, wywołały niezadowolenie w magistraturze, a wydane następnie w r. 1762 *Eclaircissements* parlament potępił. T. usunął się tedy do Brukselli, gdzie wydawał *La Gazette française,* inspirowaną przez Austryę; przebywał następnie w Berlinie, gdzie Fryderyk powierzył mu katedrę logiki i retoryki. Niedługo jednak naraził się królowi i † w zapomnieniu w r. 1772. (Por. Glaire, *Dict.,* t. 2; Feller, *Biogr. univ.*).
X. J. N.

Toustain Karol Franciszek, benedyktyn, mauryn; ur. 13 paźdz. 1700 r. w Repas, † 1 lipca 1754 r. w St. Denis. 1718 r. w Jumièges złożył profesyę, 1729 został kapłanem, od 1730 przebywał w opactwie St. Quen w Rouen. Wielostronnie i praktycznie wykształcony, głęboko pobożny w swej aczkolwiek szczerej i poważnej dążności do cnoty, zdradzał jednak ducha nieco owianego tchnieniem janseniz mu. Wraz z Tassin'em pracował nad wydaniem zbiorowem dzieł św. Teodora Studyty, oraz nad 1 i 2 tomem dz. *Nouveau traité de diplomatique,* Paris, 1750—5; napisał między innemi *La vérité persecutée par l'erreur,* 2 t., Haga, 1733, dzieło stanowiące zbiór różnych dzieł Ojców Kła o prześladowaniach w pierwszych 8-u w. (Por. Tassin, *Histoire litéraire de la Congregation de Saint-Maur,* 2, 481—99, Bruxela i Paryż, 1770; po niem., Frankf. nad M. i Lipsk, 1774; Lama, *Bibliothèque des écrivains de la Congrég. de St.-Maur,* 174 i nast., Fryb. Bad., 1882; *KL.,* 11, 1918 - 1919; *KH.* Buchb., 2, 2435—6). *X. A. D.*

Touzard J., współczesny, prof. Pisma św. i języka hebrajskiego w seminaryum św. Sulpicyusza oraz w Instytucie katolickim w Paryżu; napisał: *Grammaire hébraïque* abrégée, Paris, 8-o, wyd. 2-e, dzieło nagrodzone przez akademię „des Inscriptions et Belles-lettres"; *L'Original hébreu de l'Ecclésiastique,* tże, 8-o; *Les nouveaux fragments* hébreux de l'Ecclésiastique, tże, 8-o; *Le livre d'Amos,* tże, 16 o, i inne.

Towarzystwa tajne ob. Masonerya.

Towarzystwo Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia 32.

Towarzystwo Maryi od przebłagania ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia 62.

Towarzystwo Słowa Bożego ob. Słowa Bożego Towarzystwo.

Towarzystwo Boskiego Zbawiciela ob. Zbawiciela Boskiego Towarzystwo.

Towarzystwo Jezusowe ob. Jezuici.

Towarzystwo Biblijne ob. Biblijne Towarzystwo.

Towarzystwo Maryi ob. Maryanie i Bractwa.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo ob. Wincenty à Paulo.

Towarzystwo Wstrzemięźliwości ob. Wstrzemięźliwość.

Towarzyszki Małe Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia 64.

Towiański Audrzej, głośny mistyk polski, ur. w r. 1799 w Antoszwińcu pod Wilnem; pochodził z rodziny ziemiańskiej. Lata dziecinne spędził w atmosferze ciepłej, religijnej, co wpłynęło na dalszy rozwój jego uczuć. Choroba oczu, którą był w młodych latach dotknięty, usuwając go od świata zewnętrznego, wpłynęła na niebywały rozwój skłonności mistycznych. Kształcił się w Wilnie; w ówczesnym ruchu młodzieży uniwersyteckiej nie brał większego udziału; natomiast już na ławie szkolnej uzewnętrznił skłonności mistyczne. Przekonany, że wreszcie nastała era zupełnego zastosowania zasad chijańskich w codziennem życiu, uznał się za narzędzie Opatrzności do wykonania tych zamiarów Bożych. Poglądy te praktycznie zaczął stosować od pierwszej chwili życia czynnego. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w 1818 r., objął stanowisko urzędnika sądowego. Teraz i przez cały czas urzędowania (tj. do 1831 r.) począł najściślej stosować się do swych zasad. W modlitwie szu-

kał natchnienia i siły do wykonania swych obowiązków. Niezwykła jego drobiazgowość i subtelność wzbudzała w jednostkach odmiennie postępujących posądzenie o zboczenie umysłowe.

Gdy wybuchło powstanie, T., zgodnie ze swemi poglądami na upadek Polski, jako na karę za winy Polaków, w ruchu udziału nie wziął; co więcej, przekonany o niemożliwości jego powodzenia, odciągał odeń każdego. W 1832 r., po powstaniu, udał się do Petersburga; sądził, że tam zjedna zwolenników dla swoich poglądów; pobyt w stolicy był daremny. Wyjechał więc stamtąd, udając się zagranicę; tam zbliżył się do Skrzyneckiego i zjednał go dla swej nauki. W 1837 r., po śmierci ojca, powrócił do kraju, osiadł na ojcowiźnie. Od pierwszej chwili, popierany przez oddanego sobie szwagra dra Gutta, rozpoczął pracę nad ludem wiejskim, a praca ta prowadzona przez 3 lata uwydatniła się w znacznej poprawie mieszkańców. Lecz T. nie zadawalniał się wynikami dotychczasowej swej misyi. By rozwinąć swój wpływ na szersze warstwy, postanowił udać się w świat. Pożegnał się więc ze swojem otoczeniem, dla ludu napisał wskazówki życia, a sam opuścił kraj teraz, 1840 r., już na zawsze.

Po drodze wstąpił do Poznania, gdzie wynurzył się ze swych poglądów religijnych arcybpowi Duninowi; ten, ujęty religijnym nastrojem T-o, pomimo, że nie we wszystkiem podzielał jego zdanie, zaaprobował je. Następnie T. udał się do Francyi; w przejeździe zwiedził pola bitew Napoleońskich. Nakoniec przybył do Paryża. Od pierwszej chwili stanął wśród emigrantów polskich. Wystąpił wśród nich jako prorok, jako nowy zwiastun woli Bożej. Odnowił stosunki ze Skrzyneckim, któremu też wręczył swe pierwsze pismo *Biesiadę*. Skrzynecki *Biesiadę* pokazał ks. Jełowickiemu, a potem ks. Semenence, który, wbrew woli autora, ogłosił ją drukiem, a nawet przetłumaczył na język francuski i łaciński.

Biesiada, napisana mglisto, jest wyrazem religijnych poglądów T-o w rzeczach dogmatycznych niekiedy odstępującego od wierzeń Kła katolickiego. Uznaje on istnienie dwóch światów: widzialnego i duchowego; między nimi jest ukryty, a stały związek; zmiany w świecie widzialnym są dziełem duchów, które jednak nie ograniczają wolności człowieka. Celem stworzenia jest doskonalenie wszelkich tworów i zbliżanie ich do Boga. W tem doskonaleniu człowiek znajduje pomoc ze strony duchów jasnych, wyzwolonych z ciała; duchy zaś złe stawiają mu przeszkody, nie udaremniają jednak planu Bożego. Ideałem doskonałości ludzkiej jest uwolnienie ducha ludzkiego z pod przewagi ciała, a zarazem przejęcie się dobrowolną miłością Boga; przejawem tej doskonałości jest t. zw. realizacya ducha w ciele czyli przejęcie się zasadami religii, wcielenie ich w życie, w każdym jego przejawie. To wykonanie zasad religii w życiu doczesnem jest warunkiem zbawienia; kto nie doszedł do tego idału, po śmierci musi swą pracę uzupełnić, powracając po raz następny do życia doczesnego. Tutaj T. odstąpił od nauki Kła, głosząc zasadę metampsychozy, nie aprobowanej przez Kł katolicki.

T., głosząc tak pojęte poglądy religijne, był ich wykonawcą. Niezwykle święta, wysubtelniona postać T. czyniła wrażenie na otaczających. Jednych pociągał życiem swojem, innych natomiast zrażały doń zasady teoretyczne, niezgodne z poglądem Kła. Skrzynecki po przeczytaniu *Biesiady,* widząc jej skrajności, zerwał z T-m, a co więcej, przekonawszy się, że T. od 20 lat nie był u spowiedzi, ostrzegł wielu emigrantów przed błędami T. T. tem się nie zraził. W kilka miesięcy potem w niezwykłych warunkach T. zdobył Mickiewicza, zyskał w nim powiernika swoich pojęć. Co więcej, Mickiewicz stał się apłem idei T. Dzięki też Mickiewiczowi nauka T. stała się znaną na emigracyi. We wrześniu w r. 1841 po odprawionej w Notre-Dame na ich intencyę Mszy św., podczas której T. i Mickiewicz przystąpili do Komunii św., T. za zgodą duchowieństwa przemówił od ołtarza, ogłosił nastanie „nowej epoki, epoki łaski, epoki chrześcijańskiej wyższej", a siebie za jej proroka. Po stronie T. stanęło wielu zwolenników, jak Izydor Sobański, Chodźko, a potem Słowacki, Goszczyński, Nabielak, Różycki. Przez nich T. zdobył niezwykłe uznanie wśród emigrantów. Natomiast policya paryska, uważając go za agitatora antyrządowego, pomimo zapewnień przyjaciół o szlachetności jego zamiarów, zmusiła go do opuszczenia Paryża. Zastępcą jego został Mickiewicz, pozostając z T-m w nieustannej łączności.

Towiański nie chciał występować przeciw Kłowi. Chcąc sprawę swej nauki wyjaśnić, udał się w 1843 r. do Rzymu, by treść swej nauki przedstawić Grzegorzowi XVI i by w rozmowie z pżem przekonać go o wartości swej nauki. Niestety, pż uprzedzony przez księży polskich o nauce T., audyencyi mu nie udzielił, a co gorsza, policya pska nakazała mu Rzym opuścić. Jedynie przed wyjazdem z Rzymu poznał nawróconego żyda, Jana Andrzeja Rama, i jemu wręczył list własnoręcznie pisany do pża. Rama po odprawionych rekolekcyach był na audyencyi u pża. Przemówił doń jako nawrócony izraelita i sługa „sprawy Bożej" i wręczył list T.; wystąpienie Ramy wywarło wrażenie, ale nie długotrwałe.

Z Rzymu T. udał się do Solury, na grób Kościuszki. W tym samym czasie Mickiewicz dla nauki mistrza zdobywał nowych zwolenników; korzystał z wykładów, by z katedry w Collège de France głosić zasady T. To wystąpienie Mickiewicza przeciw „Kościołowi urzędowemu" i propaganda napoleonizmu skłoniły rząd do zawieszenia wykładów Mickiewicza (1844). Była to wielka strata dla T. Usuwał się jeden z ważnych środków jednania nowych członków.

Lata następne przechodzą bez większego wydarzenia w życiu T. Czas wolny poświęca pisaniu listów do osób wysoko postawionych, by zachęcić ich „dla sprawy Bożej". Ma się rozumieć tego rodzaju zabiegi były daremne.

Teraz następuje przełomowy okres w życiu T. Różnica usposobień T. a Mickiewicza w początkach niewidoczna doprowadziła do usunięcia się Mickiewicza z pod wpływu T. Mickiewicz żądny czynu nie mógł wytrwać w atmosferze bezczynności, która zapanowała w gronie towiańczyków. Bez zmiany swych uczuć sympatyi dla „świętej" osoby T., Mickiewicz, przechodząc na drogę czynów (podróż do Rzymu, audyencya u Piusa IX, zorganizowanie legionów), opuścił szeregi towiańczyków. Za Mickiewiczem poszło grono jego zwolenników. Otóż T. by ratować sprawę, przybył do Paryża. Tutaj zajął się pracą nad ułożeniem odezwy do Zgromadzenia narodowego, by przystąpiło do „sprawy Bożej". Ale posądzony o antyspołeczne dążności T. został aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie przesiedział trzy miesiące. Za staraniem Mickiewicza i przyjaciół uwolniony, udał się do Awinionu, skąd miał jechać do Rzymu, by przedstawić swą naukę Piusowi IX. Wybuch rewolucyi w Rzymie stanął na przeszkodzie. Skorzystał jednak z pobytu w Awinionie, gdyż pomimo niechętnego sobie stanowiska ogółu Zmartwychwstańców (o. Semenenko, o. Kaysiewicz), stanął w jego szeregach zmartwychwstaniec ks. Duński, wytrwały do śmierci obrońca towiańszczyzny przed władzą klną. Ks. Duński pomijał kwestyę dogmatyczną towianizmu; wielką jego siłę widział i uznawał w moralnych zasadach, które głosił T., i które sam w życiu praktykował. Co więcej, T. sam widząc niektóre błędy, wypowiedziane w *Biesiadzie*, dążył do ich usunięcia, zastępował je zasadami, czerpanemi z źródeł katolickich.

W 1849 r. T. powrócił do Szwajcaryi, zamieszkał naprzód pod Bazyleą, a potem w Zurychu, i tam pozostał do śmierci. Życie jego odtąd płynęło spokojnie w kółku rodzinnem, w gronie przyjaciół i uczniów. Na sprawy publiczne starał się wpływać przez listy i przyjaciół. Na ich czele stanęli: Karol Różycki, człowiek niezwykle szlachetny i włoch Tankred Canonico, prof. turyńskiego uniw. a później prezes najwyż. tryb. w Rzymie. Canonico brał czynny udział w polityce włoskiej; on to zachęcał Wiktora Emanuela do popierania „sprawy Bożej" i zyskał uznanie dla T. w licznych kołach społeczeństwa włoskiego.

W Rzymie natomiast zdecydowano się na stanowcze rozstrzygnięcie sprawy T. Pius IX, szczegółowo powiadomiony o poglądach T., kazał zanalizować *Biesiadę* T., a skutkiem tych badań było umieszczenie *Biesiady* na indeksie. Nuncyusz szwajcarski Bovieri miał skłonić T. do odwołania błędów, do uznania i poddania się wyrokowi Kła. Misya Bovieri'ego pozostała bez rezultatu.

Nastał rok 1861. T. nie aprobował idei powstania. Wyzwolenie narodu według niego nastąpić musi na drodze moralnego odrodzenia. Skorzystał z okazyi ogólnego podniecenia umysłów i w 1863 r. zwrócił się do narodu z odezwą „do rodaków", w której zachęcał wszystkich do przyjęcia „sprawy Bożej", a spieszącym się zaciągać w szeregi powstańców przypominał, że „bez wstąpienia na dro-

gę prawdziwego chrześcijaństwa odzyskanie ojczyzny jest niemożliwe". W tym samym roku (1863) napisał list do cesarza Aleksandra II; zachęcał go do uznania „sprawy Bożej", a mówiąc o sprawie polskiej, podkreślał, że naród nasz cierpi nietyle za swe grzechy, ile za swą miłość ojczyzny.

W 1866 r. napisał list do Napoleona III, w którym potępiał jego panowanie i zapowiadał mu blizki upadek. Prócz tego T. z podobnemi listami zwracał się do cesarzowej Eugenii (1868), do pża Piusa IX i do Wiktora Emanuela. Listy te pozostały bez odpowiedzi; nie zniechęcało to ich autora, który sądził, że w ten jedynie sposób może spełniać swoje powołanie.

W r. 1871 T. milknie. Od tego czasu spadają nań cierpienia i fizyczne i moralne. Opuszcza go córka Marya, umiera żona Karolina, „dusza i podpora domu", wreszcie otoczony czcią i przywiązaniem przyjaciół, po przyjęciu Sakramentów św., umiera w Zurychu.

Praca T. za życia i po śmierci jest przedmiotem najróżnorodniejszych sądów. Jedni, sądząc powierzchownie, uważali go za dziwaka, z pewną pobłażliwością odnosili się do jego działalności, planów, idei. Inni natomiast, głębiej rozpatrując jego dążenia, stanęli po jego stronie, wytworzyli grono oddanych mu zwolenników, które z biegiem czasów zmniejszało się, stopniało w Polsce, natomiast zagranicą (we Włoszech) pozostało mu wierne do ostatnich dni, przechowując nieskazitelnie zasady mistrza. Z ubocza zaś patrząc na jego czyny, badając jego poglądy, musimy schylić czoło przed tą niezwykłą postacią, co wywieszając sztandar pracy dla odrodzenia Ojczyzny, pragnęła z niej usunąć występek, zaszczepić moralność, uczciwość, szlachetność. Moralne więc zasady, które t. głosił, a od których zależnem czynił odrodzenie narodu, brane z ewangelii, mają za sobą powagę Boskiego Mistrza Jezusa. Niema więc w nich błędów. Są one czyste. I nie one były przedmiotem nagany ze strony Piusa IX. Pius IX umieścił na indeksie *Biesiadę* jedynie za jej poglądy dogmatyczne. Nauka dogmatyczna zawiera w sobie wiele błędów. Nauka o różnych duchach przypomina gnostycyzm; jego nauka o metampsychozie, zwalczająca naukę o wieczności kar, stoi w wyraźnej sprzeczności z nauką Kła. Niesłusznie też T. rozróżnia pojęcia Kła chrześcijańskiego a katolickiego. Również niewłaściwie wyraża się o Kle katolickim, gdy posądza go o odstąpienie od zasad Chrystusowych, a nawet o przeżycie się. Służyć Kłowi obecnemu, pisze on, jest to wystąpić z Kła prawdziwego.

Swojemi poglądami T. nie zaszkodził Kłowi; owszem, wielu ludzi dla sprawy religijnej obojętnych sprowadził do Kła, nauczył ich kochać Chrystusa, modlić się, pomagać wzajemnie. Przez życie całe kochał ideały Ojczyzny i Chrystusa i tę miłość w serca innych przelał. W tem też jego wielkość.

Zbiorowe wydanie pism T. wyszło w 1882 r. w Turynie w 3 t.; wydali je uczniowie T.: Baykowski, Falkowski, Canonico. Prócz tego uzupełniają to wydanie dzieł następujące prace: Wł. Mickiewicz, *Współudział Ad. Mickiewicza w sprawie Andrzeja T.*, Paryż, 1877, 2 t.; *Kilka aktów i dokumentów, odnoszących się do działalności Andrzeja T.*, Rzym, cz. 1, 1898; cz. 2, 1899; Różycki, *Powody, dla których amnestya przyjęta być nie może*, Paryż, 1857; Duński, *Prêtre zélé et zélé serviteur de l'oeuvre de Dieu*, Paryż, 1858; *Do rodaków, tułacz kończący tułactwo*, Paryż, 1863.

Obszerną monografię o T. i jego nauce napisał po włosku i wydał Tancredo Canonico; w polskiem tłumaczeniu wyszła p. t. *Andrzej T.*, Turyn, 1897.

Prócz tego pisali o T.: Witwicki, *Towiańszczyzna wystawiona i annexami objaśniona*, Paryż, 1844; Gołębiowski, *Mickiewicz odsłoniony i Towiańszczyzna*, Paryż, 1844; Wrotnowski, *Towianizm*, Paryż, 1844; Mickiewicz, *Cours de litterature slave* t. 1, *L'eglise officielle et le Messianisme.* t. 2, *L'eglise et le Messie*, Paryż, 1848; X. Semenenko, *T. et sa doctrine*, Paryż, 1850; Erdan, *La France mystique*, 1855; Kołosowski, *Moje stosunki z T-m i Towiańczykami*, Paryż, 1856; tenże, *Przeciw błędom A. T-o*, „Przeg. Pozn." 1858, t. 25; Pieniążek, *Messyanizm i Towiańszczyzna*, 1877; Chmielowski, *Towianizm i Mickiewicz*, (Aten.) 1879 stycz.; Różański, *Andrzej T., jego cele polityczne i socyalna religia*, 1882. M. Zdziechowski, *Messyaniści i Słowianofile*, Kraków, 1888; X. Arcybp Feliński, *Pamiętniki Arcybpa Felińskiego*, [2] Lwów, 1912, t. 1; tenże,

Trzej wieszcze nasi wobec Kła, 1888, Świat. J. Skrzynecka, *Kilka szczegółów o T-m,* „Przegl. Powsz.", 1890. X. Paweł Smolikowski, *Historya zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego,* Kraków, 1892—1895, 4 t. Wł Mickiewicz, *Żywot Ad. Mickiewicza,* Poznań, 1894, 4 t. Józef Kallenbach, *Adam Mickiewicz,* Kraków, 1897, 2 t. Jan Mazurkiewicz, *Andrzej T., studyum psychologiczne,* Łódź, 1901. Andrzej Baumfeld, *T. i towianizm,* Warszawa, 1908. Józef Tretiak, *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej,* t. 4, Warszawa, 1908. H. Struve, *Historya logiki jako teoryi poznania w Polsce,* 2, Warszawa, 1911. X. dr. Gabryl, *Andrzej T.,* „At. kapł.", 1912, 5, 385; ks. Brykczyński, *Kilka uwag z powodu art. „And. T." ks. prof. Gabryla,* „At. kapł.", 1912, 6, 49. *X. R. A.*

Trachonida (Trachonicka kraina), nazwa prowincyi, położonej na wschód od Jordanu; raz jeden wspomina o niej Pismo św. (Łuk. III, 1), gdy mówi o rządcach Palestyny, podzielonej na 4 części. Wówczas, w 15 roku rządów ces. Tyberyusza, T-ą rządził Filip syn Heroda. Również o T-e wspomina Strabo i Józef Flawiusz. Według Strabona, (XVI, 2, 20) w starożytności dwa płaskowzgórza w okolicy Damaszku nazywano Trachonidami. T. wschodnia, nazwana później Safah, i zachodnia Ledszach, są to dwie krainy skaliste, wulkaniczne, niezwykle trudne do przejścia. W ich parowach i rozpadlinach, szczególniej w Safah, wytworzyło się mnóstwo jaskiń, niekiedy bardzo przestronnych, a które zawsze były bezpiecznem schronieniem dla rozbójników. Część natomiast zachodnia (Ledszah) wskutek zwietrzenia jej zwierzchniej lawy stała się krainą urodzajną. Ona to (Ledszah) występuje pod nazwą T-y w Piśmie św. i u Józefa Flawiusza, jako dziedzictwo Filipowe. W późniejszych czasach nazwy T. używano na oznaczenie wulkanicznej krainy w Syryi zw. Basan.

(Por. Wetzstein, *Reiseberichtüber Hauran u. die Trachonen,* Berlin, 1860; Hildesheimer, *Beiträge zur Geographie Palästinas,* Berlin, 1886; Rey, *Voyage dans le Haouran,* Paris; Rindfleisch, *Die Landschaft Hauran in römischer Zeit u. in der Gegenwart.* Z. des Deutsch.-Pal.-Ver. t. 21, 1898; Sejourné, *A travers le Hauran, Rev. biblique,* 1898; Schürer, *Geschichte des judisch. Volkes,* [4] I, 426; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible,* fasc. 38, 2296; Hagen, *Lexicon Biblicum.,* Parisiis; 1911, III, 1208).

X. R. A

Tractaryanizm (zwany także anglokatolicyzmem, puzeizmem, rytualizmem, unionizmem) to ruch teologiczny w anglikańskim Kle, trwający od r. 1833 do 1841, który przez publikacyę broszur na czasie (Tracts for the Times) usiłował odnowić klne życie. Od miejsca, w którem został zapoczątkowany, nazywał się również ruchem oksfordzkim. Ruch ten został spowodowany przedewszystkiem smutnym stanem Kła państwowego, a rozszerzony przez pieśni duchowne, z ogromnym zapałem przez publikę czytane, *The Christian Year* (1827), ułożone przez John'a Keble'a (1792—1866). Tenże Keble 14 lipca 1833 r. wygłosił w Oksfordzie sławne kazanie „O narodowej apostazyi", w którym wykazał usiłowanie w Kle państwowym odstępstwa od prawdziwej nauki Boga; kazaniem tem wywołał konferencyę w Hadleigh w hrabstwie Sufolk 25—29 lipca 1833 r., na której uchwalono wydawanie traktatów t- zw. Tracts, a kierownictwo wydawnictwa powierzono Newman'owi (ob.). Początkowo Tracts były ulotnemi pismami, następnie przerodziły się w broszury (ogółem 90) (6 t. Oksford, 1834 nast.); opracowali je tacy jak: Newman, Keble, Pusey, Izaak Williams i inni. Traktaty te były przeznaczone dla duchownych i zawierały przedewszystkiem określenie istoty prawdziwego Kła i aplskiego następstwa w Kle; jasno przedstawiały znaczenie sakramentów, wewnętrznego życia i niezależności Kła od państwa itp. Do traktatów dodano wyciągi z dzieł najstarszych ojców Kła aż do Schizmy Wschodniej w angielskim przekładzie (*Records of the Church,* od 1838 r.). Przez powrót do anglikańskich teologów XVI i XVII w., a głównie do klnej nauki pierwszych wieków w wielu punktach, jak tradycya, usprawiedliwienie, obecność Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, czyściec, cześć Świętych, zbliżano się coraz bardziej do katolickiego Kła i istotnie od 1838 r. wielu traktaryanów doń formalnie weszło. Newman, który podobnie jak i Pusey i w. in. pragnął znaleźć Via media między Rzy-

mem a reformatorami próbował we wspaniałym 90-m (i ostatnim) traktacie (1841) udowodnić, że 39 artykułów anglikańskiego Kła jest w zgodzie z nauką starochijańską i z sob. Trydenckim, ale na życzenie bpa Bagota z Oksfordu musiał wstrzymać wydawnictwo traktatów 1841 r. i następnie wraz z innymi traktaryanami wszedł osobiście 1845 r. do Kła katolickiego. Odtąd przewodniczącym ruchu stał się P u s e y (ob.). Traktaryanie po raz ostatni zebrali się 1850 r. w Londynie. W miejsce traktaryanów wystąpili teraz r y t u a l i ś c i (ob.). Jakkolwiek traktaryanizm (we właściwem znaczeniu) tylko kilkanaście lat przetrwał, to jednak tchnął on w Kł anglikański nowego ducha, wzmocnił ludzi, wielu przywiódł do katolicyzmu, innych dlań życzliwie usposobił, jeszcze innych uczynił więcej tolerancyjnymi w stosunku do „Romanizmu" i „Papizmu".

(Por. Fr. Oakeley, *Histor. Notes on the Tractarian Movement,* London, 1865; Church, *The Oxford Movement,* tże, 1891; Overton, *The Anglican Revival,* tże, 1897; Nye, *Story of the Oxf. Mov.,* tże, 5 wyd., 1899; Walsch, *The Secret Hist. de la renaissance du catholicisme en Angleterre,* Paris, 3 wyd., 1896; Quarterly Review, 1906, July. *Kirch. Lex. W. W.* t. 11, 1920/33; W. S. Bowen, *Ritualism in the Engl. Church,* London, 1904; J. Boubée, *Le Procès du Ritualism,* w Études 110, 1907, 85/103, 769/84; Adderley; *The Catholicism of the Church of Engl.,* London, 1907; *Kirch. Handlex.* Buchberg. t. 2, 2441).

X. A. F.

Tractus'em zowią się urywki z Pisma św., które w dni pokuty lub postu zastępują we Mszy św. radosne Alleluja (Ordo Rom. I, 10). Początkowo oznaczał T. rodzaj cantus directaneus, przeto był ten urywek przy śpiewie wykonywany bez wzajemnego zmieniania się dwóch chórów (cantus antiphonus) i bez podnoszenia głosu (c. responsorius) a) albo przez cały chór = in directum (*Reg. S. Benedicti,* 12: Ml. 64, 413; *Reg. Aureliani:* Ml. 68, 395) albo b) przez jednego tylko śpiewaka = T. (Amalar, *De off.,* 3, 12: Ml. 105, 1121). T. więc oznacza albo śpiew powolny, rozwlekły (Honorius August, *Gemma animae,* I, 96; Ml. 172, 375; por. Bäumer, *Gesch. des Breviers,* 1895, 123), albo śpiew żałobny (Hugo a St. Victore, *Spec. eccl.* 7; Ml. 177, 359), albo zwłaszcza śpiew, który „tractim" jednym ciągiem, bez przerwy się śpiewa. Nazwa i rzecz odpowiada εἱρμος z liturgii greckiej. Najlepsze T-y były początkowo melodyami gradualnemi (ob. art. G r a d u a ł) a melodye T-u mogły mieć swój początek w IV i V w. w Italii (Wagner, *Einleit. in die Gregor. Melod.* I, 1901, 103), tutaj wyłącznie używane podczas starodawnego postu, weszły następnie do Mszy.

(Por. *Paleographie music. y Solesmes,* 1896, 31 *KH.* Buchberg., t. 2, 2442).

X. A. F.

Tracy Destutt de, filozof francuski, zwolennik filozofii sensualistycznej i ostatni z ideologów, ur. w r. 1754, pochodził z rodziny szkockiej, przybył do Francyi z Janem Stuartem dla obrony jej pko Anglikom. Podczas rewolucyi był deputowanym do Konstytuanty i został uwięziony jako podejrzany o nieprawomyślność podczas Terroryzmu; w więzieniu pilnie czytał dzieła Condillac'a i Locke'go; był przedtem już gorliwym zwolennikiem Voltaire'a. Uzyskawszy wolność niedługo potem był przyjęty do Instytutu w r. 1795, dzięki poparciu swego przyjaciela Cabanisa, został też członkiem komisyi oświaty publicznej, w r. 1799 senatorem, a w r. 1808 wszedł do akademii francuskiej. † w r. 1836. Napisał: *Eléments d'idéologie,* 1801; *Grammaire générale,* 1803; *Logique,* 1805; *Essai sur le genie et les ouvrages de Montesqieu,* 1808; *Traité de la volonte en économie politique,* 1815; *Commentaire sur l'Esprit des lois,* 1819.

(Por. Blanc, *Dict. de la Pensée,* Lyon, 1899, 4-o, t. 2, k. 1470).

Tracy Destutt de Bernard, teatyn, ur. w r. 1720 na zamku w Paray le-Frési, w 16 r. życia wstąpił do zakonu, był w zakonie mistrzem nowicyuszów; innych urzędów i godności przez pokorę przyjąć nie chciał. † w r. 1786. Napisał wiele dzieł ascetycznych; główniejsze z nich są: *Conférences sur les devoirs des ecclésiast.,* Paris, 1768, 12-o; *Conferences à l'usage des maisons religieuses,* tże, 1755; *Vie de s. Bruno,* Paris, 1788,

12-o, i w. in. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2310).

Traditores, ob. Lapsi.

Traducyanizm, ob. Dusza n. 9 i Generacyanizm.

Tradycya (traditio, παράδοσις) po polsku dosłownie podanie, w ogólności oznacza wszelką naukę lub urządzenie, pochodzące od przodków; w języku teologów oznacza przedewszystkiem jedno z dwóch źródeł, zawierających prawdy objawione, a mianowicie źródło ustne, będące przeciwstawieniem w stosunku do źródła pisanego, jakiem jest Pismo św.

I. Pojęcie bliższe. Podczas kiedy pojęcie Pisma św. jest już znacznie ścieśnione samym wyrazem „pismo", nie pozwalając pod nie żadną miarą podciągnąć tego, co nie zostało spisane, wyraz „tradycya" jest o wiele ogólniejszy i niekoniecznie wyraża tylko to, co zostało podane ustnie. Wskutek tego w pierwotnem swem znaczeniu T. obejmuje zarówno te prawdy objawione, które jako przekazane nam bądź przez Chrystusa Pana, bądź przez Apłów tylko ustnie, nie zostały wyrażone w Piśmie św. jako też i wszystkie prawdy, zawierające się w Piśmie św., czyli, mówiąc po prostu, samoż Pismo św., którego nadto powaga, jako pisanego Słowa Bożego, jedynie tylko przez T-ę może być poznana. W tym sensie czytamy u Pawła św.: „Trzymajcie podania, których się nauczyliście choć przez mowę, choć przez list nasz" (2 Tess. 2, 14). Jest to Tradycya w znaczeniu szerszem, której Pismo święte stanowi część składową. Natomiast pojęta właściwie i ściśle Tradycya oznacza zbiór prawd objawionych, o ile zostały one zakomunikowane Kłowi inną drogą, aniżeli za pomocą Pisma św., t. j. ustnie. W tem znaczeniu mówi o T-i sobór wat., kiedy przeciwstawia księgi pisane podaniom bez pisma, „które otrzymane przez Apłów z ust samego Chrystusa, albo przez samych Apłów pod dyktandem Ducha św. jakoby z rąk do rąk podawane, doszły aż do nas" (s. 3, r. 2, Denzinger, *Enchiridion,* wyd. 10, n. 1787). Tu jednak zaznaczyć należy, że kiedy mówimy o T-i w znaczeniu ścisłem, nie rozumiemy jeszcze przez to wcale,, iżby to, co się zawiera w T-i, żadną miarą nie mogło być także w Piśmie św., lecz jedynie mamy tu na myśli samą drogę, czyli sposób, w jaki dana prawda objawiona została ludziom podana i przekazana, t. j. drogę ustnego opowiadania, bez względu na to, czy dana prawda zawiera się lub nie w Piśmie św. (Samo też ustne opowiadanie zowie się Tradycyą czynną lub podmiotową albo formalną (tr. activa, v. subiectiva v. formalis), prawdy zaś objawione czyli przedmiot opowiadania ustnego — tradycyą bierną lub przedmiotową, albo materyalną. (traditio passiva, v. obiectiva, v. materialis). Zwykle jednak bierze się T-ę w sensie podwójnym (sensu complexivo), t. i. jednocześnie przedmiotowo i podmiotowo. O ile zaś prawda objawiona będąca przedmiotem T-i wcale się nie zawiera w Piśmie św., mamy T-ę w znaczeniu najściślejszem. Chodzi nam zarówno o T-ę w znaczeniu ścisłem jak najściślejszem. Pojęcie T-i, jako podania ustnego nie wyklucza też bynajmniej tego, ażeby prawdy w niej zawarte wogóle nie miały być spisane. Warunek ten dotyczył i dotyczy jedynie pierwotnego ukazania się tychże, albo lepiej jeszcze, dotyczy T-i tylko w przeciwstawieniu jej do Pisma św. W rzeczywistości wszystko, co podaje T. zostało tylokrotnie dokładnie w ciągu szeregu wieków istnienia Kła spisane, (patrystyka, księgi liturgiczne, akta soborów) iż dziś z całą niemal pewnością twierdzić można, że podanie czysto ustne (traditio mere oralis) w powyższem ściśle literalnem znaczeniu [1]), wcale już nie istnieje.

II. Podział. Przez T-ę, o której mówimy, rozumiemy jedynie T-ę Boskiego pochodzenia, która dlatego zowie się Boską, a którą odróżnić należy od T-i ludzkiej, której autorami są ludzie. Do T-i Boskiej, jako mająca toż samo znaczenie i powagę, zalicza się także T. mieszana, zwana inaczej Boskoapolską, t. j. taka, która bezpośrednio pochodzi od Apłów, występujących jednak w charakterze głosicieli Objawienia

[1]) Dodaliśmy tu wyrazy „w powyższem ściśle literalnem znaczeniu", ażeby nie utożsamiać niniejszego podania „czysto ustnego" z poszczególnym rodzajem tradycyj czysto ustnych, w stosunku do Pisma św., o czem będzie mowa później.

Bożego, czy to jako natchnionych przez Ducha św., czy też jako mających zlecenie Chrystusa Pana. O ile zaś ciż sami Apłowie występowali jedynie jako rządcy Kła, stanowiący prawa czy też wydający rozmaite zarządzenia, T. przez nich zapoczątkowana należy do rzędu T-j ludzkich i zowie się klno-aplską, lub czysto-aplską i aczkolwiek winno się jej szacunek, nie taki wszakże, jak T-i Boskiej. Może też T. klno-aplska z woli Kła narówni z każdą inną T-ą klną ulegać zmianom, lub nawet zupełnemu skasowaniu, podczas kiedy T. Bosko-aplska narówni z T-ą czysto-Boską jest niezmienna (por. Sob. Tryd., ses. 4, decret de canonicis Scr. Denz. l. c. n. 783). W stosunku do Pisma św. mamy a) T-e, których przedmiot jasno i wyraźnie zawiera się także w Piśmie świętem, b) tak zwane T-e objaśniające (declarativae), t. j. takie, których przedmiot mieści się też w Piśmie św., lecz niewyraźnie, wreszcie c) czysto ustne (mere orales) (zwane także t-nes constitutivae, t. j. stanowiące coś nowego), czyli zawierające rzeczy, których niema wcale w Piśmie św. Ten ostatni rodzaj T-i jest szczególnie choć nie wyłącznie przedmiotem sporu z protestantami. Różnią się jeszcze T-e podług różnych organów, zapomocą których bezpośrednio się utrzymują i komunikują. Organami temi są mianowicie: a) wiara i jednozgodność wiernych, b) zgoda Ojców i drów Kła, c) autentyczne nauczycielstwo pasterzów Kła bądź w zwykłem głoszeniu nauki wiary, bądź w uroczystych orzeczeniach.

III. Istnienie T-i, jako źródła Objawienia. Twierdzenie, iż Biblia jedynie (bez T-i) jest źródłem Objawienia, stanowi u protestantów punkt zasadniczy formalny, podobnie jak nauka o usprawiedliwieniu z samej tylko wiary płynącem, jest ich zasadą materyalną. Wbrew protestantom Kościół katolicki naucza, iż Tradycya jest równoznacznem z Pismem świętem pod względem powagi źródłem Objawienia (por. sob. Tryd. l. c. i sob. Wat. s. 3, r. 2, Denz. [10] 1787). Albowiem 1) Boskie ustanowienie żywego urzędu nauczycielskiego w Kle wyraża się w nakazie ustnego nauczania prawd wiary (por. Mat. 28, 19; Mar. 16, 15; Łuk. 24, 47), któremu w zupełności odpowiada zarówno przykład Chrystusa P., jakoteż sposób krzewienia wiary przez Apłów. W rzeczywistości też ani J. Chrystus, ani Apłowie w przeważnej części żadnych pism po sobie nie pozostawili. Wszyscy natomiast nauczali ustnie, przyczem Apostołowie założyli już byli bardzo wiele kościołów, zanim wogóle jakiekolwiek księgi św. Now. Test. istniały (por. *Dz. Ap.* r.r. 1—12; św. Klem. Rz. list 1 do Kor. n. 42, 44). 2) Gdyby Pismo św. było jedynem źródłem Objawienia, musiałoby to być w jakikolwiek sposób w temże Piśmie św. wyrażone. Tymczasem nietylko, że nic podobnego Pismo św. nie mówi, lecz przeciwnie zarówno w St. jak w N. Test. wyraźne są wzmianki o T-i, jako o źródle Objawienia. a) Pomijając to, że od Adama do Mojżesza nie było ksiąg natchnionych, lecz cała nauka objawiona była przekazywana z pokolenia na pokolenie ustnie nawet i po Objawieniu, danem Mojżeszowi wiele podań czysto ustnych się przechowało. Świadczy o tem sam Mojżesz, który w ks. Powtórzonego Prawa (32, 7) pisze: „Spytaj ojca twego, i oznajmi tobie, starszych twoich i powiedzą". Podobnie psalmista powiada: „Boże, uszyma naszemi słyszeliśmy: ojcowie nasi nam powiadali sprawę, którąś uczynił we dni ich..." (ps. 48, 2). Wiadomo też, iż Żydzi wierzyli w to, że wszyscy potomkowie Adama zaciągnęli grzech pierworodny i że otrzymali środek oczyszczenia się od tego grzechu, a jednak nic pewnego nie mówi o tem St. Test. b) Co się tyczy N. Test., to obok powyżej cytowanych tekstów z Ewangelii i Dz. Ap., między innemi znajdujemy cały szereg miejsc w listach św. Pawła, stwierdzających wyraźnie naukę Kła o T-i. Apł ten, który ze wszystkich autorów N. Test. najwięcej napisał, w liście swym do Rzymian ma cały ustęp (r. 10, w. 13—17), dowodzący potrzeby ustnego opowiadania wiary i zakończony słowami: „Wiara tedy ze słuchania". (Tenże Apł w 1 Kor. 1, 21, pisze: „Albowiem iż w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość: podobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzących". W liście 2 do Tymoteusza tenże Paweł św. wyraźnie zaleca pierwszemu nauczanie prawd wiary żywem słowem: „A coś słyszał odemnie przez wielu świadków, toż zalecaj wiernym ludziom, którzy sposobni będą i in-

nych uczyć" (2, 2). Podobnie w liście 2, pisanym do Tessaloniczan powiada: „Przeto, bracia, stójcie: a trzymajcie podania, których się nauczyliście, choć przez mowę, choć przez list nasz". Zresztą z samych ksiąg św. najwidoczniej się okazuje, iż nie było ich celem danie całokształtu nauki chijańskiej. Są to bowiem wszystko dzieła okolicznościowe, pisane pod wpływem poszczególnych potrzeb i okazyj, często do poszczególnych kłów, a nawet osób. W praktyce też sam nawet protestantyzm stwierdza, iż T. jest źródłem Objawienia, przyjmując kanon ksiąg św., chrzest dzieci oraz chrzest udzielany przez heretyków, święcenie niedzieli i uznając za nieobowiązujące mycie nóg i przepisy żydowskie, dotyczące pokarmów, pomimo iż Pismo św. o tem milczy. 3) Naukę Kła o T-i stwierdza cała starożytność chijańska w osobach najwybitniejszych Ojców i pisarzów Kła. Podczas kiedy teoretycznie zasadę T-i wypowiadają już św. Ignacy Męcz. (por. Euzebiusz, *Hist. eccl.*, l. 3, c. 36) następnie Papiasz (por. Euzeb. l. c. l. 3, c. 39, 4) i Ireneusz (*Adv. haer.*, 3, 4, 2) kiedy Tertulian (*De praescriptione haereticorum)* i zwłaszcza Wincenty z Lerin (*Compronitorium*) ujmują ją w system naukowy, a mężowie tacy, jak Euzebiusz (*Demonstr. evang.* l, 8, 1), św. Epifaniusz (*Haer.*, 61, 6), św. Bazyli (*De Spir.*, s. 29, 71) św. Augustyn (*Contra ep. Manich. 5; de bapt.* l. 2, c. 7, n. 12; l. 4. c. 24; l. 5, c. 23, n. 31; de Genesi ad litt. l. 2, 10, c. 23), św. Grzegorz Nyseński (*Adv. Eunomium,* 1, 4), św. Jan Złotousty (Hom. 4 na 2 Tess. n. 14 i hom. 3, na 2 Tym.), św. Hieronim (*Dial. adv. Luciferianos,* n. 23), św. Jan Damasceński (*De fide orth.* 4, 12) i inni, którzy stanowczo i wyraźnie przyjmują T-ę, jako źródło nauki objawionej, w praktyce zasada ta znalazła już zastosowanie tak w słynnym sporze o ważność chrztu, udzielonego przez heretyków, ruzstrzygniętym na podstawie T-i przez pża Stefana I, jako też na wszystkich bez wyjątku soborach ekumenicznych, z których sześć pierwszych nawet protestantyzm w swych księgach symbolicznych uznaje za prawowite. 4) Zasada T-i wreszcie zdaje się najbardziej odpowiadać wymaganiom i uzdolnieniu natury ludzkiej. Jakkolwiek bowiem słowo pisane łatwiej się przechowuje, to jednak, o ile się je bierze oddzielnie, jest ono niezupełne, gdyż ani samo siebie nie może objaśnić, ani nie może odpowiedzieć na rozmaite zagadnienia, jakie mimowoli powstają w umyśle gdy tymczasem przeciwnie żywe nauczanie ustne może wyjaśnić i podać dokładniej wiele z tych rzeczy, które pismo tylko niewyraźnie albo domyślnie zawiera. Stąd to w szkołach filozoficznych zawsze się utrzymywała T. ustna, której zadaniem było uzupełniać i wyjaśniać słowa pisane mistrza, to samo też dzisiaj ma miejsce we wszystkich uczelniach wyższych i wszechnicach. O ile tedy bardziej przystało, aby Chrystus Pan dla przechowywania nauki swojej, dla wszystkich ludzi przeznaczonej, wybrał i ustanowił ten najlepiej odpowiadający naturze ludzkiej sposób, jaki nam właśnie daje T. Zauważmy do tego, iż Pismo św., jako z natury swojej mające przeznaczenie wiekowe, a w dodatku zawsze tej samej wagi dla wszystkich, z drugiej zaś strony nie mniej od innych ksiąg pisanych ulegające z biegiem czasu niebezpieczeństwu stania się niezrozumiałem, daleko więcej aniżeli tamte wymaga takiego ustawicznego i autentycznego tłumacza jakim jest T. Bez tej ostatniej Pismo św. ani nie może być należycie zrozumiane, ani też tembardziej nie jest w stanie udowodnić Boskości swego pochodzenia.

IV. Całość T-i jest dostatecznie zabezpieczona tak naturalnymi jak nadprzyrodzonymi środkami. Przedewszystkiem bowiem co się tyczy pierwszych, gwarantuje całość T-i ustrój hierarchiczny Kła, który składa się z ludu wraz z klerem, który czyniąc zależnymi jednych członków Kła od drugich, a mianowicie lud od swoich pasterzów, pasterzów zaś między sobą i w stosunku do widzialnej Głowy Kła, papieża, mającego władzę zwierzchnią nad całym Kłem, tak nad pasterzami, jak nad wiernymi, umożliwia wielce kontrolę nad całością i nieskazitelnością nauki, powierzonej Kłowi przez jego Boskiego Założyciela (por. Iren., *Adv. haer.*, 3, 3 c. 4 [Migne, PP. gr. VII, 848—857]). Tę naturalną kontrolę, jak stwierdza historya, w ciągu wieków jeszcze bardziej czyniła czujną zawiść wzajemna pomiędzy poszczególnymi Kłami, zwłaszcza zaś pomiędzy Wschodem i Zachodem, Grekami i Łacinnikami. Powstawanie od czasu do czasu w łonie

Kła herezyi również nietylko nie zaszkodziło T-i, ale przeciwnie, zmuszając do częstszego jej omawiania, tem silniej ją ugruntowało i zakorzeniło w Kle. Główną jednakże gwarancyę całości T-i stanowi nadprzyrodzona, zapowiedziana przez J. Chrystusa, obecność Jego samego w Kle (por. Mat. 28, 20), oraz pewność, że Duch św., będący „Duchem prawdy", broni tenże od wszelkiego fałszu i skażenia (por. Jan 14, 16 nast.; 16, 13; 17, 20; 1 Tym. 3, 15).

V. Źródła do poznania T-i stanowią po części klne, po części pozaklne dokumenty. Do pierwszej kategoryi należy przedewszystkiem odnieść księgi symboliczne Kościoła katolickiego i to zarówno pierwszorzędne (jak np. uroczyste orzeczenia pskie lub soborów ekumenicznych w rzeczach wiary), jak i drugorzędne (jak np. wyznanie wiary sob. Tryd. lub katechizm rzymski). Oprócz tego, do źródeł klnych odnieść należy katechizmy (aprobowane), uchwały synodów prowincyonalnych, prywatne wyznania wiary (np. Grzegorza Thaumaturgos'a) Corpus juris canonici, wykazy zdań potępionych (propositiones damnatae), encykliki pskie, bulle oraz brevia, dekrety kongr. Indeksu i św. Oficyum i in. Jednem z najobfitszych źródeł dla dowodów T-i jest bogata literatura patrystyczna, której uzupełnienie stanowią późniejsze dzieła scholastyków oraz nowszych teologów. Wysoką też wartość jako źródła T-i posiadają najstarsze (autentyczne) akta Męczenników, jako świadków, którzy krwią swoją złożyli świadectwo o prawdziwości nauki Kła. Źródłem T-i, o ile znalazła zastosowanie w obrzędach przy Mszy św. i udzielaniu Sakramentów św. są po części liczne rytuały, liturgie, sakramentarze, benedykcyonarze, księgi pokutne i brewiarze, po części zaś najdawniejsze pomnikowe napisy klne, obrazy, sprzęty, chrzcielnice itp. (ob. art. Katakumby). Do kategoryi drugiej źródeł T-i zaliczają się dość liczne pisma heretyków, te zwłaszcza, w których polemizowali jedni przeciw drugim, wytykając sobie błędy. W ten bowiem sposób heretycy często pośrednio oddawali świadectwo wierze katolickiej, jako prawdziwej (por. np. nestoryanizm i monofizytyzm). Niejednokrotnie obraz nauki katolickiej przebija się dość wyraźnie nawet z karykatur pogańskiego szyderstwa (Celsus, Lucyan i in.) albo żydowskiej profanacyi (talmud).

VI. Kryterya T-i służą do rozróżnienia prawdy od fałszu i rzeczy pewnych od niepewnych w tem, co podają źródła. Bezsprzecznie jedynie miarodajnym w tym razie może być Kł Chrystusowy, który z woli J. Chrystusa jest jedynym stróżem i tłumaczem autentycznym i nieomylnym powierzonej sobie nauki objawionej (por. sob. Wat. Cap. 3 de fide, Denz., *Enchir. symb.*, [10] n. n. 1792—1794). Przeto punktem wyjścia krytyków do rozpoznania prawdziwej nauki objawionej zarówno w Piśmie św. jak T-i może być tylko tegoż Kła nieomylność i nieskazitelność. Na podstawie też tych Jego powyższych istotnych przymiotów ustanowić się dają następujące reguły, albo kryterya T-i. 1) Co dzisiejszy Kł zbiorowy podaje jako naukę wiary, to musi pochodzić z T-i Boskiej, nawet choćby z Pisma św. nie dało się udowodnić. Gdyby bowiem nauka taka była nieprawdziwa, w takim razie należałoby powiedzieć, iż Duch św. Kł opuścił, i że Kł Chrystusowy przestał istnieć (por. Iren., *Adv. haer.*, 3, 3; Tertul., *De praescr. haereticorum*, 28). 2) To, co starożytność chijańska uważała za pewną prawdę wiary, musi być za taką uważane i dzisiaj. Albowiem Duch św. pozostaje w Kle zawsze i nigdy go nie opuszcza. 3) Jeżeli jakaś nauka lub urządzenie z wewnętrznej natury swojej może mieć jedynie P. Boga za autora (jak np. chrzest dzieci, rozwiązalność matrimonii rati), w takim razie bądź pośrednio, bądź bezpośrednio musi być zaliczona do T-i pochodzenia Boskiego, gdyż fałszywe dogmaty ludzkie nie dadzą się wcale pogodzić z ideą prawdziwego Kła Chrystusowego. 4) Jeżeli ogół albo większość Ojców Kła ogłasza pewną określoną naukę za herezyę, w takim razie naukę przeciwną należy uważać za spuściznę również Boskiego pochodzenia, odziedziczoną przez Kł po Apłach. Jednozgodne bowiem świadectwo Ojców jest tylko odgłosem tego, co ówczesny Kł otrzymał i odziedziczył po Apłach.

VII. Literatura. M. Perez, *De divinis, apostol. et eccl. traditionibus,* Kolonia, 1549; Melchior Canus O. P., *De locis theologicis,* Migne Theol. Curs., t. 1, str. 79 nast.; Fr. Orantes O. Min.,

Locorum Catholicorum pro romana fide adv. Calvini Instit., Venetiis, 1564; Bellarminus, *S. J. Controversiae, de Verbo Dei,* Pragae, 1721; F. Kranz, *De Locis theologicis,* 1770. J. Conforti, *De Verit. relig. christianae et theol. locis,* Neapoli, 1771; P. Tamburini, *De fontibus theologiae,* Ticini, 1789; G. Thil, O. S. Aug., *De locis seu Fontibus theologiae,* Romae, 1740; J. V. Zambaldi, *Dissertationes theolog. scholast. dogmaticae de Locis theolog.,* Patavii, 1722; Perrone, *Il Protestantesimo a la regola di fede,* 3 t., Rzym, 1850, po niem. 1855; Friedlieb, *Schrift Tradition u. kirchl. Schriftauslegung,* 1854; Röhm, *Das Glaubensprinzip der kath. Kirche,* 1877; El. Schrader, *De theologico testium fonte,* Par., 1878; Franzelin, *De div. Traditione et Scriptura,* Roma, [3] 1882; Lambrecht, *Tract. de Locis theolog.,* Gandavi, 1890; De Groot, O. P., *Summa apologetica de Ecclesia cathol. pars II,* 2 wyd., Ratisbonae, 1893; Vacant, *Etudes théol. sur les Constit. du Concile du Vatican,* Paris, 1895, t. 1, str. 369 nast.; J. J. Berthier, O. P., *Tr. de Locis theol.,* Taurini, 1888; M. Winkler, *Der Traditions-begriff des Urchristentums bis Tertulian,* 1897; Hammerstein, *Begründung des Glaubens III,* [4] 1906; Billot, Rzym, 1904; Pohle w *KL.,* XI, 1933/71 i *KH.,* Buchb., II, 2436/40. Por. też *Compendia* lub *Praelectiones theol. fund.* Hurtera, Mazzella'., Pescha, Tepe, Tanquerey i in.

Z pośród protestantów: J. Gerhard, *Loci communes theologici,* Jena, 1610; Abraham Calov, *Systema locorum theologicorum;* Dieckhoff, *Schrift u. Tradition,* 1870. E. v. Bunsen, *Die Überlieferung, ihre Entstehung u. Entwicklung,* 2 t., 1889; Hagenbach, *Encyclopädie u. Methodologie der theologischen Wissenschaften,* 1889; Crooks and Hurst, *Theological Encyclopaedia and Methodology,* N. York, 1884; H. B. Smith, *Introduction to Christian Theology,* N. York, 1883; C. Briggs, *The Bible, the Church and the Reason,* N. York, 1892; Bolliger, *Das Schriftprinzip der prot. Kirche,* 1890; Kropatscheck, *Das Schriftprinzip der luth. Kirche I,* 1904.

X. A D.

Tradycyonalizmem zowie się powstała w w. XIX nauka, głosząca, iż wszelkie poznanie w człowieku głównie zaś etyczne i religijne ma źródło jedynie w pierwotnem Objawieniu Bożem, danem pierwszym ludziom w raju i przekazanem przez tradycyę. Przez to poniżenie przyrodzonych sił rozumu spodziewano się pokonać zasadniczo racyonalizm. Najjaskrawiej występuje T. u Bonald'a, który usiłował mowę uczynić wyłączną matką pojęć, Stwórca zaś według niego miał za pomocą tejże mowy wlać pierwszym naszym rodzicom idee o Bogu, duszy, nieśmiertelności, cnocie itp., które drogą podania przechodziły od pokolenia do pokolenia. Zasadę tę rozwinął jeszcze bardziej Bautain († 1867), który nazwał Objawienie (Pismo św.) jedynem źródłem wszelkiego poznania i pewności (Fideizm, ob. art.), rozumowi zaś przyznał co najwyżej prawo dalszego badania tego, co poznał przez wiarę. Podług Lammenais (*Essai sur l'indifference en matière de religion,* Par. 1817) Boskie Objawienie pierwotne jest jedynem i ostatecznem źródłem wszelkiego poznania religijnego i etycznego, a co za tem idzie, ogólna zgoda ludzkości (sens commun) stanowi najwyższe kryteryum prawdy. W złagodzonej formie ukazuje się T. najpierw u Bonnety'ego († 1879) (Semitradycyonalizm), który sprowadza do Objawienia jedynie tylko prawdy religijne i etyczne, przyznając natomiast samemu rozumowi możność poznania prawd porządku materyalnego, a nawet metafizycznego (lecz tylko idee ogólne) niezależnie od mowy i nauczania. Dalej jeszcze w tym kierunku poszedł O. Ventura (*La tradition,* Par., 1856), przypisując nadto rozumowi samodzielność w tworzeniu pojęć pierwiastkowych jak byt, substancya, przyczynowość itp., czyniąc wszakże owocne ich zastosowanie do Boga, świata i duszy zależnem jedynie od Objawienia pierwotnego. Do przedstawicieli bardziej jeszcze złagodzonego T-u, a raczej Semitradycyonalizmu należy zaliczyć t. zw. szkołę Lowańską, z Ubaghsem na czele, utrzymującą wprawdzie zgodnie z nauką katolicką, że rozum o własnych siłach może przez rozważanie świata widzialnego dojść do pewnego poznania P. Boga, lecz jednocześnie uciekającą się do Objawienia pierwotnego, jako do niezbędnego warunku dla dojścia człowieka do całkowitego używania rozumu.—Błąd zasadniczy T-u polega na

fałszywem przypuszczeniu, iż mowa wytwarza pojęcia, gdy tymczasem rzecz się ma odwrotnie (por. św. Augustyn, *De magistro*, c. 11). W rzeczy samej tak mowa jak nauczanie odgrywają istotną rolę w tworzeniu się pojęć dziecięcia; podobnie wysoką wartość dla duchowego rozwoju człowieka posiada tradycya; zarówno jednak ta i tamte o tyle mają znaczenie, iż pobudzają i wspomagają własną zdolność myślenia w ludzkiej jednostce i przez to ją naprzód posuwają w dziedzinie duchowej wogóle. Podczas kiedy T. zaprzecza możliwości, a Semi tradycyonalizm pewności naturalnego poznania Boga, jeden i drugi sprzeciwiają się wprost orzeczeniu soboru watykańskiego (s. III, de revel. can. 1; Denzinger wyd. 11 n. 1806).

Por. Chastel, *De la valeur de la raison hum.*, Par., 1875; Denzinger, *Vier Bücher von der relig. Erkenntnis I*, 1856, Granderath, *Consiit. dogm. Conc. Vatic*, 1892, 36 nast.; Pohle *Lehrbuch der Dogmatik*, I⁴, 24 nast.; Cla *Repertorium der kath.—theol. Litera ur*, I, 2, 241 nast.; Urráburu, *Compend. philos scholast.*, t. 4, 487 nast., Madryt, 1904; Herders, *Konversationslex.*³, VIII, 739/40. Artykuły: Bautain, Bonald i Erkenntniss w *KL.*, t. 2, 1011 nast. i IV, 775, 785; *KH.*, Buchb. II, 2440 41. Pesch, *Praelectiones dogmaticae*, II, 17, 26, 30, VIII, 282.

X. A. D.

Träger (Treger, Tregarius) Konrad, z zakonu Augustyanów, katolicki teolog. Ur. 1480 albo 1483 r. we Fryburgu Szwajcarskim † 1542 r. na dżumę tamże. Studya odbywał na uniwersytecie w Paryżu i Wittenberdze tu razem z Lutrem), w Paryżu doktoryzował się w teologii, spełniał następnie obowiązki przeora we Fryburgu (1514) i Strassburgu, (1517), był też prowincyałem półn. niem. prowincyi (1518). Zasłynął jako gorliwy obrońca wiary katolickiej przeciw Butzerowi i Capito w Strassburgu, jako zastępca bpa z Lozanny na Colloqium religijnem w Baden (1526) i jako świetny mówca podczas religijnej dysputy w Bernie (1528). Literaturę, dotyczącą T-a, por. L. R. Schmidlin, *Solothurns Glaubenskampf*, 1904, 95; Schuhmann, *Die grosse Disputation zu Bern*, w „Zeitschr. f. Schweiz. Kirchengesch." 3, 1909, 81—101; 210—215; 241—74; *Kirch. Handl.* Buchbergera, t. 2, 2441).

X. A. F.

Trajan (Marcus Ulpius), cesarz rzymski (98—117) pierwszy nierzymskiego pochodzenia; ur. w Hiszpanii w Italice pod Sewillą w 53 r. po Chr. Już w młodych latach przy boku ojca brał udział w walkach pko Partom. W hierarchii przechodził różne stopnie, był pretorem, konsulem; w 91 r. Domicyan mianował go swoim namiestnikiem w niespokojnych krajach nadreńskich. Osobiste jego przymioty skłoniły cesarza Nerwę do ogłoszenia T. swoim synem, a wojsko do wyniesienia go w 98 r. po śmierci Nerwy do godności cesarskiej. W tym samym roku przybył do Rzymu, by w następnym i później wziąć udział w szczęśliwych wyprawach przeciw Dakom Krajes ich zajął, zorganizował, tworząc nową prowincyę rzymską. Po ukończonej wojnie T. zabrał się do pracy wewnętrznej. Budował drogi, mosty, wodociągi, porty, osuszał błota, wznosił nowe budowle w Rzymie i na prowincyi. Przykład cesarza skłonił wielu Rzymian do naśladowania go w tej pracy. Sam zaś upamiętnił swe imię w wysokiej (150 stóp) kolumnie, do dziś istniejącej, wzniesionej na forum Ulpianum w Rzymie. Również T. otoczył swą opieką nauki. Za jego sprawą powstały w Rzymie biblioteki, szkoły. Dbał o dobre prawodawstwo; wydał w tej sprawie wiele rozporządzeń, owianych naogół duchem sprawiedliwości. Niektóre jednak z tych rozporządzeń wyzyskano w celach niegodnych imienia mądrego monarchy. Jego edykt pko heteryom t. j. zakazanym przez prawo stowarzyszeniom dał pobudkę wielu zbyt gorliwym rządcom prowincyi do rozpoczęcia srogiego prześladowania chrześcijan. W ten sam sposób wyzyskali inne jego rozporządzenie — jego reskrypt do Pliniusza Młodszego, namiestnika Bitynii i Pontu. W reskrypcie tym T. określił pewny, choć niezupełnie sprawiedliwy sposób postępowania z chijanami— zabraniał wyszukiwać chijan, ale oskarżonych i przekonanych o Chrystyanizm polecał karać, odstępców bezkarnie uwalniać, bezimiennych oskarżeń nie przyjmować. Za jego też rządów ofiarą gorliwości namiestników stali się; św. Szymon z Jerozolimy, ukrzyżowany w 108 r.,

św. Ignacy z Antyochii rozszarpany przez dzikie zwierzęta w Kolosseum w 107 r., św. Klemens pż, zesłany do Krymu i tam wrzucony do morza. Słowem, ostatnie lata jego rządów świadczą o pewnej niechęci cesarza do chijan, o pewnem odstępstwie od zasad, w pierwszych latach głoszonych i stosowanych. Ostatnie lata swego życia T. spędził w obozie. W 114 r. udał się na wschód, by walczyć z wrogami państwa. Szczęśliwie podbił Armenię, Mezopotamię, Assyryę. W powrotnej drodze zachorował. Umarł w Seplinus w Cylicyi w 117 r. T. należy do szeregu cesarzy energicznych, dzielnych, dbałych o dobro państwa.

(Por. Allard, *Histoire des persecutions pendant les premiers siècles,* Paris, 1908; Neumann, *Der römische Staat u. die allgemeine Kirche,* Leipzig, Linsenmayer, *Bekämpfung des Christentums,* 1905).

X. R. A.

Trani, miasto i metropolia w Apulii w dolnych Włoszech. W średnich wiekach miasto to słynęło jako punkt handlowy ze Wschodem; obecnie jednak już dawnej świetności nie posiada. Dawna działalność handlowa, będąca przyczyną tej świetności, upadła. Wśród kłów miasta wyróżnia się wspaniała katedra p. n. Wniebowzięcia N. M. P. z XII w. Stolicą bpią T. zostało w III w.; już 254 r. za ces. Decyusza był tam bp Redemptus. Lista dalszych bpów aż do r. 1063 jest bardzo niekompletna. Metropolią zostało T. w X lub XI w. i jako sufraganie przyłączono doń bpstwa: Andria i Bisceglie. W 1818 r. z T. połączono aeque principaliter arcybstwo Berlette (ob.) Nazareth. Połączone bpstwa liczyły razem w 1913 r. 88,000 katolików, 19 parafij, 107 księży świeckich, 5 zakonników, 81 kłów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913; *W. W.* t. 11, 1973; *KH.* Buchberg., t. 2, 2443.

Transformizm, ob. Ewolucyonizm.

Transylvania albo **Erdely,** bpstwo na Węgrzech. Bp rezyduje w m. Gyula-Fehérvàr. Początkiem swoim bpstwo sięga mniej więcej 1106 r. Dawniej stanowiło 2 oddzielne bpstwa. Na terytoryum bpstwa katolików zamieszkuje 356,253, schizmatyków 774,232, protest. 652,005, katolików grec. obrz. 706,247, Żydów 53,989; parafij dyecezya liczy 229, kapłanów świeckich 352 i zakonników 113. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.,* Paris, 1913).

Transsubstancyacya — przeistoczenie, (gr. μετουσίωσις, łac. transsubstantiatio) jest wyrazem przez najwyższy autorytet Kła przyjętym, uświęconym i „zdogmatyzowanym" na oznaczenie owej osobliwej i prawdziwej „przemiany całej substancyi chleba na substancyę Ciała i całej substancyi wina na substancyę Krwi Chrystusa Pana, podczas gdy pozostają same tylko przymioty chleba i wina", Sobór Tryd., sess. 13, cap. 4, can. 2 (Denziger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum...,* Friburgi Brisg. 1911[11], n. 877).

1-o Pojęcie transsubstancyacyi. Znane są w przyrodzie różne zmiany i przemiany naturalne, przemiana jednak eucharystyczna—przeistoczenie, przewyższa je wszystkie, i tak:

A) Zmiana (mutatio) będzie wtedy, gdy jakaś rzecz zmienia swój stan poprzedni, np. gdy ciało zimne staje się ciepłem itd.

B) Przemiana (conversio) jest przejściem jednej rzeczy w drugą, dotyczącem samego bytu rzeczy (est transitus unius rei in aliam sub aliqua ratione entis) np. gdy drzewo zamieni się w popiół, wodór i tlen w wodę itd. Do tego rodzaju przemiany wymagane są 3 warunki: a) to co się zmienia (terminus a quo — punkt wyjścia) i to, w co się coś zmienia (terminus ad quem — punkt dojścia) muszą być czemś rzeczywistem, pozytywnem, np. pokarm — krew, drzewo - popiół, woda — lód...

b) pomiędzy punktem wyjścia a punktem dojścia musi być wewnętrzny związek, jaki zachodzi pomiędzy przyczyną a skutkiem, wywołany przez czynność, która sprawia, że terminus a quo istnieć przestaje, a ten samem zaczyna istnieć terminus ad quem;

c) pomiędzy rzeczą jedną a rzeczą drugą musi być coś wspólnego (commune), jakiś wspólny podmiot, który istnieje w obydwu rzeczach. To coś, co się zmienia, nosi nazwę „terminus formalis", cała zaś rzecz, t. j. to, co się zmienia, i to, co pozostaje niezmiennem — „terminus totalis".

Rozróżniamy jeszcze podwójną przemianę: istotną albo substancyalną i przypadkową albo akcydentalną. Pierwsza— gdy jedna istota, rzecz zmienia się w drugą, np. pokarm w ciało; druga — gdy się zmienia sama tylko forma zewnętrzna, np. kolor.

C) Przeistoczenie — transsubstancyacya, pojęte w znaczeniu wyżej określonem zawiera w sobie wszystkie cechy prawdziwej przemiany: a) jest terminus a quo i ad quem: chleb i wino, a z drugiej strony Ciało i Krew Chrystusa, b) jest wewnętrzny związek, nietylko logiczny, ale także fizyczny, ponieważ dlatego przestaje istnieć substancya chleba i wina, aby się przemienić w substancyę Ciała i Krwi Pańskiej, c) jest wspólny podmiot — pozostają nadal te same przymioty chleba i wina. Wreszcie „terminus a quo totalis" jest chleb, wino i ich przymioty, „terminus totalis ad quem" jest substancya Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina; „terminus ad quem formalis" jest sama substancya Ciała i Krwi Chrystusowej.

Przeistoczenie jednak różni się od wszystkich zmian i przemian w przyrodzie: a) w przemianach naturalnych nigdy się nie zmienia cała substancya, ale tylko jej część — w T-i zaś zmienia się cała substancya chleba i wina, b) w przemianach naturalnych, skoro się zmienia jakaś rzecz w swej istocie, to jednocześnie zmieniają się i jej przymioty — w transsubstancyacyi zaś przymioty chleba i wina trwają sposobem cudownym, oddzielone od substancyi, bez żadnego podmiotu, jakgdyby były substancyą, c) w zmianach naturalnych przejście jednej rzeczy w drugą dokonuje się stopniowo i powoli — w transsubstancyacyi zaś dokonuje się momentalnie, in instanti. Stąd też, aczkolwiek transsubstancyacya jest rodzajem przemiany, jednak jest to przemiana, wymagająca siły nieskończonej i niezbadana rozumem ludzkim. Należy ona do porządku nadnaturalnego, do dziedziny cudów i tajemnic (conversio mirabilis et singularis). Katolickie pojęcie o przeistoczeniu eucharystycznem zawiera w sobie trzy składniki: 1) rzeczywistą obecność Chrystusa (praesentia Christi), 2) ustanie substancyi chleba i wina (absentia substantiae panis et vini) i 3) przemianę jednej substancyi w drugą. Składniki owe pod względem logicznym, nie zostają ze sobą w nierozerwalnym związku, stąd przyjęcie lub zaprzeczenie jednego z nich nie jest tem samem przyjęciem lub zaprzeczeniem drugiego. Mógłby więc ktoś wierzyć w pierwsze, nie uznając ani drugiego, ani trzeciego, t. zn. wierzyłby w obecność Chrystusa w Eucharystyi, nie wierząc w przeistoczenie. Trzecie zaś nie może być bez pierwszego i drugiego, t. j. kto wierzy w przeistoczenie, tem samem wyznaje obecność Chrystusa i przemianę jednej substancyi w drugą. Dlatego przeistoczenie jest oddzielnym dogmatem, który zawiera w sobie dogmat o obecności Chrystusa Pana w Eucharystyi, tymczasem gdy dogmat o obecności nie mieści w sobie dogmatu o przeistoczeniu. (Por. Pesch, *Prael. dogmat.*, t. 6, *de Sacrament.*, Friburgi Br., 1900, 299. Gihr, *Die heiligen Sakram. der Kat. Kirche,* Freiburg im Br., 1902, I, § 57).

2-o Wyraz „transsubstantiatio" w historycznym przebiegu. Dogmat przeistoczenia jest tak dawny, jak i dogmat rzeczywistej obecności Chrystusa Pana w Eucharystyi (ob. Eucharystya), nowszy jest jedynie termin techniczny „transubstantiatio". Pochodzi on z epoki scholastycznej z XI w., z czasów walk teologicznych ze zwolennikami Berengara z Tours, który pierwszy zaprzeczył przeistoczenia. W porządku chronologicznym wyrazu „transsubstantiatio" używali następujący autorowie: Stefan z Baugé (de Balgiaco) w Anjou, bp z Autun († 1140) w *Tract. de sacra altaris,* s. 13 (Migne, *P. L.,* 172, 1291), Rolland Baudinelli (Aleksander III) przed r. 1153 — *Sententiae,* wyd. Gietl., str. 231; św. Hildegard (1098—1180) w liście do prałatów mogunckich, *P. L.,* 197, 224; Piotr z Blois w liście do dyakona Piotra ok. 1195 i w *Serm.,* 38; *P. L.,* 207, 420, wogóle w w. XII i XIII wyraz „transsubstantiatio" staje się powszechnym, jak widać z listu Gaufreda, ucznia św. Bernarda (Baronius r. 1188 n. 18), tembardziej, że nazwę tę sankcyonował Kł na soborze Lateraneńskim IV (1215 r.).

3-o Błędne doktryny o transsubstancyacyi. Zaprzeczają przeistoczenia starochijańskie sekty: gnostycyzm (ob.), manicheizm (ob.), nestoryanizm (ob.) na podstawie

przyjętych przez nie zasad dotrynalnych o Chrystusie. Właściwie zaś pierwszym heretykiem co do dogmatu przeistoczenia był Berengaryusz z Tours, † 1088 (ob.), w pracy p. t. *De sacra coena,* (wyd. Vischer, Berlin, 1834), w której zaprzeczył nawet rzeczywistej obecności Chrystusa Pana na ołtarzu. Potępiony kilkakrotnie odwoływał swe błędy, a potem znów do nich wracał. Zwolennicy Berengaryusza różnili się pomiędzy sobą w swych błędnych wywodach, niektórzy np. uznawali tylko częściową przemianę chleba i wina, inni sądzili, że chleb łączy się ze Słowem unią hypostatyczną (ob. Lisowski, *Przeistoczenie*, str. 35). W czasach wielkiej rewolucyi religijnej w. XVI występują na światło dzienne nowe błędy: Luter z teoryą o konsubstancyacyi (die substantielle Koexistenz von Brot und Leib) chleb się przemienia, ale substancye chleba i ciała łączą się razem, podobnie jak żelazo z ogniem, dusza z ciałem. Osiander, jeden z uczniów Lutra, przeczy przeistoczeniu, a wprowadza pojęcie impanacyi (ob.). Zwingli, a potem Karlstadt odrzucają przeistoczenie. Kalwin zajął stanowisko pośrednie pomiędzy Lutrem a Zwinglim, zgadza sie z nimi, odrzucając przeistoczenie, różni się, przyjmując tylko moralną (virtualiter) obecność Ciała Pańskiego w Eucharystyi. Sprzeczne jest również z nauką Kła twerdzenie Antoniego de Rosmini-Serbati († 1855), że chleb i wino, ożywione duszą Chrystusową, stają się Ciałem i Krwią Jego, podobnie jak chleb i wino „przeistaczają się" (transubstantiantur) w ciało i krew człowieka. Zdanie to zostało potępione przez kongregacyę św. Officium w r. 1877 (por. Denzinger, *Bannwart,* n. 1919 i 1920. W najnowszych zaś czasach, niektórzy niemieccy teologowie próbowali wytłumaczyć przeistoczenie przez wprowadzenie subtelnej różnicy pomiędzy naturą a substancyą chleba i wina. Przeistoczenie, według ich mniemania, ma polegać na tem, że pozostaje nadal natura, a zmienia sie i przestaje istnieć substancya, której miejsce zajmuje substancya Ciała i Krwi Chrystusa, podtrzymując sposobem nadnaturalnym naturę chleba i wina. Lecz według określenia Kongregacyi św. Officium nauka powyższa tolerari non potest; i słusznie, bo w przeistoczeniu ulega zmianie cała substancya chleba i wina, pozostają jedynie same przymioty (accidentia). Cf. Denziger, *B.*, n. 1843—1846; A. Tanquerey, *Synopsis Th. Dogmat.,* II[13], Romae, 1911, str. 337—338; Eucharystyczne spory (ob. art.).

4-o Uzasadnienie nauki o przeistoczeniu. a) Właściwe dowody dogmatyczne czerpiemy przedewszystkiem z Pisma św, ze słów ustanowienia, „to jest ciało moje" i „to jest krew moja" (Mat. 26. 26, 28) ob. Eucharystya.

b) Z podania kościelnego. Ojcowie uczą 1) że chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusową. „Chrystus sam dary złożone na ołtarzu poświęca i przemienia". Św. Jan Chryzostom, „Hom. I de prodit. Judae 6, hom. 2, de prod. Judae 6" *P. G.* 97, 380, 389.

2) chleb zmienia się w ciało Chrystusa św. Grzegorz Nys. *Orat. catech.*, c. 37: „Wierzę, że chleb, słowem Boga poświęcony, przemienia się w ciało Boga — Słowa". *P. G.* 45, 96.

3) po konsekracyi niema już chleba i wina, lecz Ciało i Krew Pańska — św. Ambroży *de mysteriis* IX, 50—54. *P. L.* 16, 423, 424;

4) przemiana powyższa podobna jest do przemiany pokarmu w ciało nasze, wody w wino w Kanie — ś. Cyryl Jeroz. *Catechesis mystag.,* IV, *P. G*, 33, 1097. Głoszą to i teologowie jednozgodnie ze św. Tomaszem (S. th. 3, q. 75, a. 2) na czele.

Stwierdzają również liturgie wschodnie i zachodnie, dając zewnętrzny wyraz wiary ogólnej w rzeczywiste eucharystyczne przeistoczenie. Cf. ks. F. Lisowski, *Słowa ustanowienia Najśw. Sakr. a epikleza,* Lwów, 1902.

5) dodać jeszcze należy treściwe orzeczenia soborów i synodów: Synody rzymskie za pża Mikołaja II (1059) i za Grzegorza VII (1079) przeciw Berengaryuszowi, sobór lateraneński (1215) Cap. I. „Firmiter", Denziger Ben. n. 430; wyznanie wiary, ułożone dla Greków na soborze lyońskim II (1274) Denz. n 465; sobór w Konstancyi przeciw Wiklefowi ib. 582. orzeczenia soboru Trydenckiego przeciw protestantom — ib. 877, a w ten sposób wytworzymy sobie przynajmniej w przybliżeniu prawdziwe pojęcie o T-i „Obecnie tylko drogą analogii możemy

się wznieść do poznania sposobu bytu Jezusa eucharystycznego, a właściwe i dokładne poznanie czego nas dopiero w widzeniu błogosławionych". Lisowski, *Przeistocz nie*, str. 171.

Cf. P. Battifol, *L'Eucharistie, la présence réelle et la transsubstantiation*, Paris, 1905; *L'Eucharistie dans le Nouveau Test.*, Paris, ² 1905; Chollet J. A., *La doctrine de l'Eucharistie chez les scolastiques*, Paris, 1905 Strackman Adolf, *Die Gegenwart Christi in der hl. Eucharistie nach den Schriftlichen Quellen der vornizänischen Zeit*, Wien, 1905; ks. Al. Dąbrowski, *O istocie przeistoczenia*, nowa próba wyjaśnienia tajemnicy eucharystycznej, w „Kwart. Teol." roz. IV, zesz. 3 i 4, 1905 r., str. 130—136 (Warszawa); A. Leray, *Le dogme de l'Eucharistie. Essai d'explication*, Paris, ² 1900; Rauschen G., *Eucharistie und Busssakrament in den ersten sechs Jahrhunderten der Kirche*, Freib. im Br., ² 1910; *W. W.*, XI, 1977—1996 „Transsubstantiation"; ks. dr. Fr. Lisowski, *Słowa ustanowienia N. Sakr. a epikleza*, Lwów, 1912. Piccirelli S. J., *Disquisitio dogmatica - critica - scholastica - polemica de catholico intellectu dogmatis transsubstantiationis*, Neapoli et Parisiis, 1912; ks. dr. Fr. Lisowski, *Przeistoczenie*, studyum spekulatywno-teologiczne, Lwów, 1913.

Rr.

Tranzlat ob. Świąt przeniesienie.

Tranzlacya (translatio). Wyraz ten może być użyty w różnych znaczeniach.

1. a) W prawie kanonicznem równa się przeniesieniu czyli przemieszczeniu beneficyata z jednego beneficyum do drugiego przez właściwą władzę t. j. przez pża co do bpstw i prelatur, przez bpa co do mniejszych beneficyów (por. Reiffenstuel, lit. 7, lib. I Decr. n. 2). Bpa na inną stolicę może przenieść tylko pż i tylko dla bardzo ważnych przyczyn (por. c. 34, C. VII, qu. 1). Takiemi przyczynami zwykle są: konieczność lub wzgląd na wypływające stąd dobro Kła (por. *Conc. Nicaen.*, 325 c., 25; *conc. Anthioch.*, 332, c. 21; *conc. Carthag.*, V, 401). W zasadzie pż lub bp może przenosić, kiedy chce, czy to zgodnie z wolą beneficyata lub bez jego woli, w praktyce bez przyczyny nigdy się tak nie dzieje. Skutek T-i jest ten, że ustaje dawny związek pomiędzy bpem a jego owczarnią, bp wszystkie swoje prawa w dawnej dyecezyi utraca i to pod względem jurysdykcyi duchownej i pod względem pobierania dochodów, a natomiast nową zawiera łącznie z nowym kłem (por. c. 4 de postul. prael. X, 1, 5; c. 3, C. XXI, qu. 2; Bened. XIV de Synodo dioec. lib. XIII, c. 16, u. 13; cc 2, 4, lit. cit. X, I, 7). Zerwanie poprzedniego związku i zawarcie nowego następuje wtedy, kiedy na konsystorzu publicznym przeniesiono bpa na inną stolicę i odtąd poprzednia stolica poczyna wakować, choćby nawet bulla aplska o tem nie została ogłoszona (S. C. EE. RR. 14 decemb. 1624; Brev. Urb. VIII, 20 mart. 1625); juryzdykcya przechodzi na kapitułę, która w ciągu 8 dni powinna wybrać wikaryusza kapitularnego. Nie pierwej jednak do wyboru ma przystępować, jak po otrzymaniu urzędowej wiadomości. Jak ze względu na potrzebę i dobro Kła mogą być przenoszeni nawet bpi przez pża, tak z tychże samych powodów mogą być przenoszeni i proboszczowie i niżsi beneficyaci przez bpa. Zwykle beneficyat przechodzi z mniejszego do większego beneficyum „Qui provehitur, de minore ad majus provehitur" (C. Legimus 24, dist. 93; c Cum ex illo; De translatione), a przynajmniej do równego. Przeniesienie do mniejszego beneficyum może być uważane jako najzwyklejszy akt jedynie administracyjny, albo jako kara za nadużycia, występki i t. p. (tranzlokata karna), która po przeprowadzeniu pewnego procesu powinna być dopiero zastosowana (por. S. C. C. in caus. Metens., 21 maja 1868; S. C. Ep. et Reg. 3 Jul. 1868, w Akt. St. Ap., t. IV, str. 13 nast.; *Archiv f. kath. Kirch.*, t. 22, str. 54; por. też dekret Piusa X *Maxima cura* o sposobie usuwania proboszczów z 20 sierpnia 1910 r. (Act. Apost. Sed. Vol. II, n. 16, str. 636 - 648 i ob. art. Proboszcz).

b) T. może też mieć zastosowanie co do samego beneficyum lub urzędu. W tym razie ten ma prawo przenosić urzędy, kto je erygował. Wskutek tego bp np. nie może przenieść tytułu kła katedralnego do innego kła, choćby w swojej dyecezyi; ale może przenieść beneficya zwyczajne albo parafialne, przy zacho-

waniu obowiązujących praw, t. j. gdy zachodzi słuszna przyczyna i z zachowaniem uroczystości i warunków, które są wymagane do erekcyi tego urzędu kościelnego (por. Sob. Tryd. sess. XXI, c. 7 de reform, S. C. C. in Tridentina, 12 aug. 1741; Wernz, *Jus decretalium*, t. 2, 255 nast.; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii*, t. III, sub. tit. i ob. art. Beneficyum).

II. O T-i w rubrycystyce i liturgii, zwanej także tranzlatem, ob. artykuł Świąt przenoszenie.

X. A. F.

Tranzlacya relikwii św. (translatio ss. reliquiarum) jest obrzędem przeniesienia określonych relikwii jakiegoś świętego (ob. art. Relikwie). Podług starego prawa podobna tranzlacya, jako crimen laesae majestatis była zabroniona. Theodozyusz I uzależnił ją od pozwolenia cesarza (Cod. Justin. l. III, tit. 44, l. 14). Dopiero w IV i V w. na Wschodzie przenoszono zwłaszcza do Konstpla relikwie Świętych (por. Kraus, *Real-Encyklopädie...* II, 914 nast.). Na Zachodzie zwyczaj ten początek swój datuje z przed czasów św. Ambrożego (Ep. 22, n. 2 i Exhort. virgin. c. 1, Migne, P. Lat. 16, 1019 i 336). Za Karolingów głównie za Ludwika Pobożnego, tranzlacye były już b. częste, ponieważ Rzym ze swoich relikwiarzy udzielał cząstki oddalonym kłom; często w tych wypadkach ze strony pośredników, łakomych na pieniądze, działy się nadużycia (por. Wattenbach, w *Berliner Silzgsb.*, 49, 1884, 1129/32). Wojny krzyżowe zapoczątkowały nowy peryod tranzlacyi, podobnie jak w XVII w. odkopanie katakumb (ob. i por. literaturę tamże). Już wcześniej, bo za czasów np. św. Hieronima (Adv. Vigil. 5; Epist. 17) tranzlacye odbywały się z ogromnemi wspaniałościami, z wielkim udziałem ludności, przy śpiewie psalmów itp. Rytuał podaje szczegółowe przepisy tych ceremonii (ob. art Kościoła poświęcenie i por. Zöpf, Heiligenleben im 10 Jh., 1908, 204/10; Pfister, *Reliquienkult im Altertum*, I, 1909, 188/211; *Kirchl. Handlex.*, buchb., t. II, 2443; Ferraris pod tyt. *Cultus SS.*, n. 7—10).

X. A. F.

Tranzlokata ob. Tranzlacya.

Tranzlokata karna ob. Tranzlacya.

Trapani, bpstwo na Sycylii, sufragania Palermo; założone w r. 1844; katolików liczy 110,000. Obsługuje wiernych w 20 parafiach kapłanów świeckich 110 i zakonników 10. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.*, Paris, 1913).

Trapezunt (w star. Trapezus), miasto tureckie na połud. brzegu Czarnego morza, od 1204 do 1462 r. stolica państwa króla Kommena (por. Fallmerayer, *Gesch. des Kaiserreichs T.*, 1827), starochijańska siedziba bpia, reprezentowana na soborze w Nicei (325) przez bpa Domnusa; w XI w. wielu wiernych tej dyec. odstąpiło do schizmy. Bp Doroteusz 1439 r. był na sob. we Florencyi. W XIV i XV w. także stolica bpa łacińskiego (Eubel. I, 520). Obecnie dla katolików łacińskich od r. 1898 w T-e jest prefektura apiska, prowadzona przez kapucynów, a dla armeńczyków gregoryańskie (schizm.) arcybpstwo i katolickie bpstwo. To ostatnie liczy 5,000 wiernych, 14 misyonarzy, 4 kapłanów świeckich, 4 kły i 1 zgromadzenie zakonne męskie (Mechitaryści) i 1 żeńskie. (Por. *Missiones cath.*, 1907, 759; Battandier, *Annuaire Pontifical*, 1913 i *KH.*, Buchb. t. 2, 2445).

Trapiści, nazwa popularna Cystersów ściślejszej obserwy. Początek jej dał Dom Armand Jan le Bouthillier de Rancé, potomek starej bretońskiej rodziny, ur. w Paryżu 9 stycznia 1626 r. Otrzymał on nader staranne wychowanie i już we wczesnej młodości przeznaczony został do stanu duchownego, a choć do tego powołania nie okazywał, już w 12 roku życia był kanonikiem kła Notre-Dame w Paryżu, z czem łączył kilka innych beneficyów, między nimi opactwo komendataryjne w La Trappe. Wyświęcony 1651 r. na kapłana prowadził życie światowe, zamiłowany w łowach, aż dopiero wzruszające doświadczenia życia i wypadki śmierci sprowadziły w jego umyśle zmianę oraz żal z dotychczasowego życia, niezupełnie z powołaniem kapłańskiem zgodnego. Jakoż postanowił rozdać swe mienie ubogim, zrzec się wszystkich prebend z wyjątkiem kommendy opactwa w La Trappe, gdzie zamierzał zaprowadzić ścisłą reguły obserwę. Klasz-

tor ten, założony w pierwszej połowie XII w. w Normandyi zrazu należał do Benedyktynów, w 1147 przeszedł do Cystersów; w chwili zaprowadzenia reformy przez Dom Rancé'go liczył zaledwie 7 mnichów, którzy woleli wzamian za pensyę roczną 400 liwrów opuścić klasztor, niż przyjąć obserwę. W ich miejsce objęli klasztor d. 20 sierpnia 1662 r. Cystersi z Perseigne; w 10 miesięcy potem wstąpił do nowicyatu w Perseigne sam Dom Rancé, a złożywszy profesyą 26 czerwca 1664 r. został 13 lipca w Séez na opata klasztoru w La Trappe benedykowanym. Celem tej reformy było przywrócenie pierwotnego sposobu życia, zachowywanego w Citeaux (ob. C y s t e r s i) t. j. życia ściśle według reguły św. Benedykta, a więc: uroczyste odmawianie pacierzy kapłańskich, ścisłe milczenie, robotę ręczną, różne umartwienia. Nie brakło w tej sprawie przeciwności: uczeni M a u r y n i (ob.), jak: Mabillon Ruinart zarzucali, że Dom Rancé nie popiera pracy naukowej; założyciel T-ów i jego stronnicy wykazywali, że nie praca naukowa, jeno studya świeckie są zakazane. Innocenty XI d. 23 maja 1678 r. i Klemens XI d. 19 września 1705 r. potwierdzili regulamin klasztoru w La Trappe. Na kilka lat przed śmiercią Dom Rancé złożył godność opacką; zakończył zaś życie d. 27 września 1700 r. W XVIII w. powstały zaledwie 2 klasztory T-ów: w Solazzo pod Florencyą i w Casamari w Państwie Kłnem. Wypędzenie ich przez rewolucyę 1790 r. z Francyi dało początek nowej epoce w rozwoju zakonu. Mistrzem nowicyuszów w La Trappe był wówczas Dom Augustyn, na świecie Ludwik Henryk de L'Estrange, który d. 20 czerwca 1791 r. wraz z 20 zakonnikami zamieszkał w dawnym klasztorze Kartuzów w Val Sainte w kantonie fryburskim w Szwajcaryi. Z uwagi na klęski, jakie wówczas Francya z powodu rewolucyi przechodziła, T. pomnożyli jeszcze swe umartwienia; mimo to jednak liczba ich tak wzrastała, że już od r. 1793 powstawały ich osady w Anglii, Belgii, Piemoncie, Hiszpanii, Kanadzie i Westfalii. Dom Augustyn założył również dla wypędzonych z Francyi zakonnic klasztor w kantonie Unterwallis i stowarzyszenie braci Tercyarzy dla wychowania młodzieży. Tymczasem wtargnięcie Francuzów do Szwajcaryi znowu zmusiło T-ów do szukania nowych siedzib. W nowicyacie Trapistek znajdowała się wówczas Marya-Józefa, na świecie Ludwika Adelajda ks. Bourbon de Condé; na jej prośbę cesarz rosyjski Paweł pozwolił T-om i Trapistkom zamieszkać w ziemiach jego berłu podległych. Jakoż 6 września (st. st.) 1798 r. przybyło 14 T-ów i 12 Trapistek do Orszy na Białej Rusi; bracia zamieszkali w klasztorach Bernardynów i Bazylianów, dla sióstr kazał Trynitarzom ustąpić z ich klasztoru metropolita Siestrzencewicz. Druga partya przybyła rok później do klasztorów bazylianskich na Wołyniu: do Dermania 17 zakonników, do Żydyczyna 21, bawili jednak w tych klasztorach niedługo, gdyż już na wiosnę 1800 r. musieli je opuścić, gdyż rząd cofnął im swą opiekę. (P. Wołyniak, *Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarskich,* Kraków, 1912; ks. Łukasz Janczak, *Z dziejów klasztoru ks.ks. Trynitarzy w Orszy,* w „Kwartalniku teologicz.", rocznik 3—5, Encykl. Nowodw.). Część zakonników udała się do Gdańska, gdzie im magistrat, acz z protestantów złożony, przeznaczył na schronienie stary klasztor brygidzki; inni skierowali się do Lubeki, Altony, Darfeldu i Driburga, inni znowu do Hiszpanii, Włoch, Anglii i Północnej Ameryki. Niektórzy przybyli w 1801 r. do Westmalle w Brabancyi lub wrócili do Val Sainte. Zakonnice schroniły się częścią do Anglii, częścią do Westfalii. Nowe prześladowanie T-ów wybuchło 1811 r., wskutek zganienia przez Dom Augustyna postępowania Napoleona względem Piusa VII; po upadku jednak Bonapartego wrócili T-i do Francyi i odzyskali swój pierwotny klasztor La Trappe, skąd wyszły nowe osady w różnych krajach, zwłaszcza we Francyi. Zależny od generała Cystersów, dzielił się zakon na 4 kongregacye, każda z wikaryuszem generalnym. Kongregacye z Septfonds oraz belgijska trzymały się regulaminu Dom Rancé'go, kongregacya z La Trappe rządziła się konstytucyami pierwotnemi z Citeaux, nadto była kongregacya włoska z Casamari. Ponieważ ten podział sprzeciwiał się zasadom *Cartae charitatis* (ob. C y s t e r s i), przeto Leon XIII zwołał r. 1892 przełożonych kongregacyi na naradę do Rzymu, gdzie pod przewodnictwem kardła Mazzelli postanowiono, że odtąd T-i mają tworzyć jednolity zakon p. n.

Ordo Cisterciensium reformatorum seu strictioris observantiae B. V. M. de Trappe, w którym pierwotna obserwa reguły, praktykowana w Citeaux ma być zachowywaną; mają mieć również własnego generała, którym został obrany Dom Sebastyan Wyart, opat w Septfonds (dyec. Moulins), b. żuaw pski, † 1904 r. To zjednoczenie (które nie obejmuje jednak małej kongregacyi włoskiej z Casamari), zostało zatwierdzone brevem z 17 marca 1893 r. Dnia 26 sierpnia 1894 r. zatwierdził Leon XIII nowe konstytucye, ułożone na podstawie reguły św. Benedykta, *Cartae charitatis,* wreszcie dn. 30 lipca 1902 r. wydał nowy dekret, w którym klasztor Matki Bożej w Citeaux w Burgundyi za macierzysty dom Cystersów reformowanych uznał; klasztor ten nabyli Trapiści 2 października 1898 r. i odtąd każdy generał ich nosi tytuł opata w Citeaux. Obecnie generałem jest Dom Augustyn Marre, bp tyt. w Konstancyi w Arabii, wybrany 1904 r. ma do porady 5 definitorów, z tych 2 ma mówić po francusku, jeden po niemiecku, jeden po angielsku i jeden po flamandzku; są oni wybierani na 5 lat. Najwyższą władzę sprawuje kapituła generalna, złożona z przełożonych wszystkich klasztorów, która się zbiera corocznie. Obecnie jest w zakonie 58 klasztorów (opactw i przeoratów); z tego 20 we Francyi, po 5 w Belgii i Hollandyi, 4 we Włoszech, po 3 w Niemczech, Austryi, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, po 2 w Irlandyi i Hiszpanii, po 1 w Anglii, Chinach, Syryi, Palestynie, Japonii, Brazylii, Kongo, Natalu (opactwo Marianhill). W r. 1910 było zakonników 3472. Prócz tego kongregacya z Casamari ma 3 klasztory, liczące około 50 mnichów. T-i są najostrzejszym zakonem męskim kontemplacyjnym, oddanym służbie Bożej, uczynkom pokutnym, nauce i pracy ręcznej. Pieczą dusz zajmują się w konieczności pomocniczo, pracują jednak na misyach wśród pogan, a niektóre klasztory mają domy sierot. Cechą najbardziej charakterystyczną sposobu życia T-ów jest absolutna wspólność. Zawsze są razem, czy to na modlitwie, czy w pracy, czy to podczas posiłku, czy wypoczynku; śpią we wspólnej sypialni, mającej łóżka oddzielone od siebie jeno firankami; na pracę umysłową zgromadzają się we wspólnej sali. Wobec tego T-a ma ciągle przed oczyma dobry przykład i ciągle ma sposobność do ćwiczenia się w miłości braterskiej i cierpliwości, której nieodzownie potrzeba w stosunkach z bliźnimi. Mimo tego wspólnego pożycia T-a podobny jest do pustelników wskutek obowiązku milczenia, które jest równie ścisłem, jak obowiązek wspólności życia. Niema ani jednej chwili ani okazyi dozwalającej ogólnej rozmowy, ani rekreacya, ani przechadzka nie przerywają uroczystego ogólnego milczenia. A kiedy chodzi o załatwienie spraw osobistych, to prócz rozmowy z przełożonym i kierownikami sumienia, trzeba mieć za każdym razem oddzielne pozwolenie, bardzo oszczędnie udzielane; w zwykłych zajęciach domowych porozumiewają się znakami. Obowiązek ten ścisłego milczenia wynika z konieczności ze życia wspólnego, jeżeli ono ma być podstawą życia kontemplacyjnego. Dzięki temu T-a jest ciągle razem z innymi, a zawsze jest sam; życie wspólne przypomina mu obowiązki miłości bliźniego, milczenie nie przeszkadza mu słuchać głosu Bożego i nie daje mu zapomnieć o obecności Bożej. Służba Boża zajmuje im dziennie 6, 7 a nawet i 8 godzin, stosownie do uroczystości dnia. W dni powszednie wstają o 2 po północy, w niedziele i święta pół godziny wcześniej, we wielkie uroczystości o 1 po północy. Pacierze kapłańskie są śpiewane w kle, każda godzina z osobna, a wszystkie tak rozdzielone, by chwila ich odprawienia zbliżała się ile można do pierwotnej praktyki Kła. Oprócz tego, że każdy kapłan odprawia codzień Mszę św, wszyscy są obecni razem na śpiewanej Mszy św. konwenckiej, ta sama Msza św. dla braci odprawia się codzień przed ołtarzem Matki Bożej i jest o ile rubryki pozwalają *de Beata,* na intencyę krewnych i dobrodziejów żyjących. Zakon T ów, jak wogóle Cystersów, odznacza się osobnem nabożeństwem do Matki Bożej. Przed każdą godziną kanoniczną odmawia się w chórze odpowiednia godzina z *officium parvum de Beata;* kompleta cały rok (z wyjątkiem W. Czwartku i W. Piątku), kończy się śpiewem *Salve Regina;* wszystkie domy zakonne są p. w. N. Maryi Panny, której imię każdy mnich do imienia zakonnego dołącza; na pieczęci każdego klasztoru jest wizerunek Matki Bożej. Więcej szczegó-

łów w tej mierze podano w *Compte rendu du Congrès Mareal a Lyon,* 1900, t. 2, w rozprawach p. t. *Traditions Mariales de l'Ordre de Cîteaux.* Praca ręczna jest jedną z cech charakterystycznych zajęcia T-ów; każdy z nich poświęca jej przeciętnie 2 godziny przed południem i tyleż po południu. A więc praca w ogrodzie i na polu, robienie koszów, pranie, oprawa książek, praca w młynach, stajniach i oborach, wyrabianie serów itp. zajęcia wymagane kulturą roli. T-i, o ile nie są chorzy, nie jedzą ryb ani jaj; mięso i rosół wolno jeść chorym na rozkaz lekarza. Nabiału nie jedzą w Adwencie, w dnie postu przepisanego przez Kł i w piątki poza czasem wielkanocnym, od 14 września do Wielkiejnocy jest codzień post co do ilości. T-i noszą zimą i latem habit wełniany: biała sutanna z czarnym szkaplerzem i kapturem, przepasana rzemiennym paskiem. Nowicyusze mają biały szkaplerz i pas biały sukienny. Na to do chóru kładą nowicyusze biały płaszcz, a mnisi po profesyi białą kukuttę, (obszerny faldzisty habit z szerokiemi rękawami i kapturem). Braciszkowie noszą habit brunatny, a zamiast kukutty, płaszcz tejże barwy. Sypiają w ubraniu bez obuwia; do pracy w polu, stajni i pralni zamiast trzewików noszą saboty (obuwie drewniane). Zasługi T-ów i w porządku doczesnym są wielkie; głównie na polu gospodarstwa wzorowego i usuwania nieużytków, a to zarówno w krajach cywilizowanych, jak i wśród dzikich ludzi, których uczą gospodarstwa. Dość tu wymienić Maria-Stern w Bośni, Maria-Veen w Westfalii, gdzie nieużytki przemienili w pola uprawne, Dombes opodal Lyonu i opactwo T r e F o n t a n e (ob.) pod Rzymem, gdzie osuszyli bagna. Dla rozwoju zakonu szczególnie się zasłużył Dom Franc. Pfanner, założyciel opactw Maria Stern w Bośni i Mariannhill w Natalu; z pisarzy należy wymienić oprócz Rancé'go, Józefa Maryę Geramb'a, który swe nawrócenie zawdzięcza Matce Bożej cudownej w Staniątkach pod Krakowem (por. Friedrich, *Historya cudownych obrazów N. P. Maryi w Polsce,* t. 2, str. 145) i Piotra Jana Debreyne'a, których prace tłumaczono na polskie. T-i mają swe drukarnie w La Grande Trappe, w Achel w Belgii i w Marianhill. Tu należy wspomnieć, że Innocenty VIII bullą *Exposcit* z 9 kwietnia 1489 r. nadał opatowi w Cîteaux oraz opatom w La Ferté (dyec. Châlons), Pontigny (dyec. Auxerr.) w Clairvaux i Morimont (dyec. Langres) oraz ich następcom przywilej udzielania subdyakonatu i dyakonatu i to pierwszemu względem mnichów całego zakonu, innym zaś względem mnichów ich własnych opactw. Co do tego niezwykłego przywileju jest spór między teologami i kanonistami: jedni twierdzą, że ta bulla nie była wcale wydaną, inni, że ten przywilej ustał od soboru Trydenckiego, inni, że ma po dziś dzień swą moc. Korzystano z przywileju tego rzadko, a w XIX w. nigdy, por. nadto Battandier, *Annuaire pontificat catholique,* 1902, str. 11. To, co nieraz się słyszy lub czyta, że T-i pozdrawiają się nawzajem słowy: Memento mori, że każdy z nich musi sam sobie grób wykopać, że ostatnie Sakramenta św. przyjmują, leżąc na słomie i popiele, wszystko to są wymysły bujnej fantazyi. Ostatnie Sakramenta św. przyjmują, o ile stan ich pozwala, w kl-. W trumnach nie sypiają, gdyż nawet chowani są w grobach bez trumny; za to za umarłych zakon odprawia liczne modlitwy i rozdaje obfite jałmużny. Por. P. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1907, t. 2, gdzie jest podana obfita bibliografia; *W. W.,* Ruff Karol: *Die Trappistenabtei Oelenberg und der Reformirte Cistercienser-Orden,* Freiburg in Br., 1888, podaje szczegółowo porządek dzienny ich modłów i pracy; *La vie contemplative—son rôle apostolique* par un Religieux Chartreux, 5 wyd., Montreuil — sur-mer, imprimerie Notre Dame des Près, 1900, dziełko u nas prawie nieznane, podające zasady i racye życia kontemplacyjnego i głównych zakonów jemu oddanych. Hippolite Vérité, *Cîteaux, La Trappe et Bellefontaine,* Paryż, 1883. Jak widzieliśmy, zakon T-ów rozszerzył się i to potężnie dopiero w XIX w.; najlepszy to dowód, że życie kontemplacyjne, które łatwem wcale nie jest, nie przewyższa sił ludzkich wspartych łaską Bożą, i że zakony tego rodzaju zawsze, a więc i obecnie są pożyteczne.

M. B.

Trapistki, zakon kontemplacyjny żeński, podobny habitem i trybem życia do T r a p i s t ó w (ob.). Początek swój wy-

wodzą z klasztoru Les Clairets pod Chartres, któremu Dom Rancé (ob. Trapiści) w 1688 r. dał swoje konstytucye. Dom Augustyn de l'Estrange założył r. 1796 klasztor La Sainte Volonté de Dieu pod Riédra w Szwajcaryi; niebawem stamtąd wypędzone, udały się częścią do Anglii, częścią do Niemiec. Obecnie mają klasztory w Ergersheim w Alzacyi, w Grottaferrata we Włoszech, 9 we Francyi, po jednym w Hiszpanii, Belgii i Japonii. Zakonnic jest przeszło 900. Tercyarkami tego zakonu są Siostry Misyjne od Przenajśw. Krwi, założone 1881 r. przez opata Franciszka Pfannera w Marianhill dla pomocy w pracy misyjnej. Nie mają ścisłej klauzury ani ciągłego milczenia; mogą jeść mięso. Noszą habit czerwony z czarnym szkaplerzem i biały welon. Dom macierzysty jest w Beek en Donk pod Helmond w Holandyi. W liczbie z górą 400 pracują w Natalu, w Kongo i w kolonii niemieckiej we wschod. Afryce. Cf. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1907, t. 2.

M. B.

Trautson, dwaj hr. hr. książęta-bpi wiedeńscy, 1) Ernest, ur. 26 grudnia 1633 r., † 7 stycznia 1702 r. w Wiedniu. Zostawszy w r. 1685 księciem biskupem wiedeńskim, pomimo znacznie uszczuplonych dochodów wskutek najścia Turków w roku 1683 poświęcił znaczne sumy na upiększenie kościołów, przedewszystkiem zaś katedry św. Szczepana. Ułatwiło mu to zatrzymanie obcokrajowców zarazem dawnej kanonii Salzburskiej, a to na skutek wstawiennictwa ces. Leopolda I u pża Innocentego XI. Dzięki T-wi powstał t. zw. „manuskrypt Tratsoński", stanowiący zbiór nagrobków, znajdujących się w kłach m. Wiednia, ozdobiony licznymi herbami. Wobec zaginienia w większej części oryginałów „man. T." posiada dużą wartość dla badań historycznych, genealogicznych i heraldycznych (por. *KL.,* XI, 2016/17).

2) Jan Józef, kard. ur. 17 lipca 1704, † 6 marca 1757 r. w Wiedniu, bratanek Ernesta, kanonik w Salzburgu (1720), Passau i Wrocławiu, opat w Sexard i oficyał bpa Passau'skiego na Austryę Dolną (1743),)koadjutor (1750) i następca (1751) arcybpa wied. Zygmunta Kollonitscha, 1753 protektor uniwersytetu, 5 kwietnia 1756 kardł. Z powodu swego listu pasterskiego (z d. 1 stycznia 1752 r., wydanego powtórnie na rozkaz ces. Józefa II w r. 1784) wymierzonego głównie pko nadużyciom ze strony kaznodziejów T., który wielce się troszczył o czystość nauki i obyczajów duchowieństwa, został niesłusznie oskarżony o sprzyjanie protestantyzmowi. (Por. Schier, *Die Bischöfe u. Erzbischöfe von Wien,* Graz, 1786, 90 nast.; Wurzbach, *Biogr. Lexikon XLVII,* 40 nast.; Arneth, *Gesch. Maria Theresias IV,* Wien, 1870, 57 nast.; Zschokke, *Die theologischen Studien* itd., Wiedeń, 1794, 14 nast.; *Regesten zur Geschichte der Wiener Erzdiöcese,* wyd. przez Kopelika II, 375 nast., Wiedeń, 1894; *Allg. Deutsche Biographie,* 38, 520, Lipsk; *KL.,* XI, 2017/19; *KH.,* Buchb., II, 2447).

X. A. D.

Trąba Mikołaj h. Trąby, ur. 1358 r. z Wilhelma i Elżbiety, ukończywszy nauki w ojczyźnie i zagranicą, zdolnościami swemi utorował sobie drogę na dwór Wład. Jagiełły, gdzie lat z górą 20 przebywał. Jadąc do Rzymu z oznajmieniem wstąpienia na tron Jagiełły, został przez Wilhelma, współzawodnika niegdyś Jagiełły do ręki Jadwigi, wtrącony do więzienia w Wiedniu, gdzie 4 lata przesiedział. Ta przygoda, jak i osobiste jego przymioty sprowadziły nań liczne godności, i tak: od 1403 r. był podkanclerzym kor., z klnych godności piastował probostwo kollegiaty św. Floryana na Kleparzu, kanonię gnieźn., krakow. i sandomier., kollegiaty św. Jerzego w Krak. i św. Wita w Kruświcy. Urząd podkanclerski wymagał ciągłego towarzyszenia królowi, przy którym był także czasu bitwy pod Grunwaldem, na którą własnym sumptem chorągiew zbrojną wystawił, a 300 Czechów oraz jedną chorągiew królewską, której dowódca chciał ją odciągnąć, na pole obowiązku zawrócił. Jakoż król, który się przed nim przed bitwą spowiadał, w nagrodę nadał mu zamek Kowale, nie poszedł jednak za jego radą, by nie kończyć wyprawy bez zdobycia Malborga. Po śmierci bł. Jakóba Strepy (ob.) arcybpa halickiego, zostaje jego następcą, zatrzymując pieczęć mniejszą kor. Niebawem jednak król go przeforsowuje na arcybpa gnieźn., wbrew życzeniu kapituły, która chciała

mieć Wojciecha Jastrzębca, bpa pozn. W 1413 r. bierze udział w zjeździe horodelskim i podpisuje dokument unii oraz przypuszcza do swego herbu bojara litewskiego Ościka. Niesnaski między królem a Krzyżakami o niedotrzymanie pokoju toruńskiego spowodowały zjazd pełnomocników polskich z krzyżackimi w Grabowej pod Kaliszem, 1414 r., na którym był i T. Na tym sądzie zdano się na sąd polubowny ces. Zygmunta, a gdy ten okazał się niesprawiedliwym, podjęto nową wojnę z zakonem. W trakcie tego Jan XXIII wezwał T-ę i bpów polskich na sobór do Konstancyi na dzień 1 list. 1414 r. Zaczem arcybp zwołał synod prowincyonalny do Uniejowa celem naradzenia się nad stanowiskiem, jakie kler polski ma zająć na soborze względem schizmy i zamieszania w Kle, oraz w sprawie złożenia królowi dobrowolnej kontrybucyi na wojnę krzyżacką. Wojna ta wskutek nalegań legata pskiego, Wilhelma, bpa lozańskiego, zakończyła się dwuletnim rozejmem i poddaniem sprawy pod sąd soboru konstancyjskiego. Delegatem Kła polskiego na sobór w Konstancyi wybrał synod uniejowski T-ę, którego równie i król wybrał jako swego pełnomocnika, przydając mu Jana Kropidłę, bpa kujawskiego, Jakuba Kurdwanowskiego, bpa płockiego, i Jędrzeja Laskarysa Gosławickiego, bpa elekta poznańskiego, oraz Janusza z Tuliszkowa, kasztelana kalis. i Zawiszę Czarnego z Garbowa. Akademia krak. delegowała Pawła Włodkiewicza z kilku towarzyszami. Polacy w Konstancyi (przybyli tam 9 i 10 stycznia 1415 r.), jako stosunkowo do innych nieliczni, nie tworzyli osobnej grupy narodowej, jeno przyłączeni zostali do grupy niemieckiej, w której najwybitniejszą odgrywali rolę, a w sprawach największej wagi T. obierany bywał zazwyczaj jej prokuratorem, odznaczający się powagą, nauką, roztropnością, uprzejmością i gościnnością. Nieraz też pontyfikował, jak np. przed sesyą gen. XV, na której potępiono błędy Hussa. Oświadczył się za ustąpieniem wszystkich trzech antypży, a kiedy celem skłonienia do tego Benedykta XIII udał się doń ces. Zygmunt, wyjednał sobie u soboru towarzystwo T-y, który tego się podjął i w sprawie Kła i dla nadarzającej się sposobności porozumienia się z cesarzem w sprawie wojny z Krzyżakami. Dzięki temu za pośrednictwem Karola VI kr. franc. przedłożono rozejm poprzednio zawarty. D. 21 lipca 1415 r. wyjechał cesarz z delegatami Soboru z Konstancyi. W Paryżu, dokąd z Aragonii przybyli, wydał T. wspaniałą ucztę dla akademii paryskiej, której koszta nie mogąc sam opędzić, udał się w tej mierze o pomoc do duchowieństwa swej archidyecezyi i nie zawiódł się w swem żądaniu. Czasu uczty wręczyli członkowie akademii T-ie paszkwil Falkenberga (ob.); arcybp po powrocie do Konstancyi nie omieszkał przedłożyć tej sprawy soborowi d. 13 lutego 1416 r. który pismo potępił, a autora skazał na więzienie. D. 2 list. 1417 r., rozpoczęły się przygotowania do conclave, w którem udział prócz kandydatów miało po 6 reprezentantów z każdej nacyi. Na czele reprezentacyi niemieckiej był Mikołaj T. Czy w czasie skrutynium otrzymał pewną ilość głosów, a dla zgody i jedności odstąpił je na rzecz kardła Ottona de Colonna, czy też pragnąc wybór uprościć prosił tych, co nań mieli zamiar głosować, by dali swe głosy przyszłemu Marcinowi V, nie jest zupełnie jasnem, ale to pewna, że T. do tego wyboru statecznie się przyczynił, i zjednał sobie wielką powagę i znaczenie, jakie z nim dzieliło też i poselstwo polskie. Ujemną tylko stroną było, że gdy pż nie chciał na soborze publicznie potępić paszkwilu Falkenberga, T. z towarzyszami swymi oświadczył, że w razie odmowy ich żądaniu musieliby założyć apelacyą do przyszłego powszechnego soboru, do czego jednak nie przyszło. Zdaniem Długosza T. dla siebie i swych na stolicy gnieźn. następców otrzymał godność Prymasa polskiego, jakoż od r. 1418 począł się w dokumentach urzędowych prymasem mianować, co również i kapituła gnieźn. w swych aktach czyniła. Powodem zaś postarania się o tę godność była koronacya Elżbiety Granowskiej, dokonana przez arcybpa lwowskiego, co mogło wytworzyć precedensy dla przywileju koronowania arcybpom gnieźn. przysługującego. 17 maja 1418 r. opuścił T. Konstancyę, a wróciwszy do ojczyzny, spotkał się z królem i królową w Pobiedziskach, w Wielkopolsce, gdzie królestwo naprzeciw poselstwa za miasto wyszli. Niebawem potem był na sejmie w Łęczycy, gdzie zapewne zdawał sprawę ze

swego poselstwa. W 1419 r. przewodniczy zjazdowi pełnomocników polskich z krzyżackimi w Gniewkowie, który jednak dla braku ustępstw ze strony Krzyżaków okazał się bezskutecznym. Sprawy publiczne nie przeszkadzały T-ie w trosce o dobro dyecezyi. Już jako kanonik przekonał się, że ustawodawstwo kln prowincyonalne potrzebowało skodyfikowania i reformy. Jeszcze r. 1412 Jan XXIII nadał T ie w tym celu władzę, aby ustawy przez niego ułożone miały tę moc, jakby je ogłosił legat apl. Udział w soborze konstancyjskim odroczył wykonanie tego, a T. upoważniony ponownie przez Marcina V, d. 7 stycznia 1418 r. zwołał w porozumieniu z kapitułą synod prowincyonalny do Wielunia na oktawę Trzech Króli 1420 r Dla nawału materyału do pracy synodalnej odroczono synod do 15 września, postanawiając go kontynuować w Kaliszu, gdzie po 10-dniowych naradach ukończono skodyfikowanie ustaw poprzednich synodów prowincyonalnych, układając je na wzór dekretałów Grzegorza IX. Zbiór ten kilkakrotnie przedrukowywano: najstarsze wydanie jest w bibliotece kapituły katedralnej poznańskiej. Po synodzie udał się wezwany przez króla do Niepołomic, gdzie panowie polscy z arcybpem T-ą na czele oświadczyli się jednomyślnie za nieprzyjęciem korony czeskiej, ofiarowanej trzykrotnie przez Hussytów. Kiedy Krzyżacy nie dotrzymali warunków pokoju melnińskiego, r. 1422, podburzani przez ces. Zygmunta, panowie i prałaci węgierscy pragnąc zapobiedz wojnie projektowanej wymogli zjazd z posłami polskimi na Śpiżu we wsi Lubiczu. T., będąc słabym, wymawiał się od tego poselstwa, ale uległ królowi; przybywszy jednak na miejsce, zapadł nagle w chorobę śmiertelną i † 4 grudnia 1422 r. Kapituła gnieźn. postanowiła zwłoki jego do Gniezna sprowadzić, a że umarł w biedzie, pochować go na swój koszt. Zwłoki złożono w grobie w nawie głównej przed trumną św. Wojciecha. Wydatki wielkie, jakie miał T. z powodu spraw publicznych, nie pozwoliły mu na większe fundacye kln; w r. 1422 fundował w katedrze gnieźn. kaplicę św. Józefa przy kruchcie i uposażył w niej 10 mansyonarzy.

(Por. Korytkowski, *Arcybpi gnieźnieńscy*, t. 2; Encykl. Nowodw.). *M. B.*

Trąbczyński, nazwisko trzech Jezuitów: **1**) Ignacy, ur. w r. 1724, wstąpił do zakonu 1741, był spowiednikiem Maryi Leszczyńskiej, żył w Paryżu jeszcze w 1774. Napisał: *Grammaire raisonnée ou principes de la langue polonaise*, Varsovie, 1778, 8-o, 2 t.; *Bayki i przypowieści*, Warszawa, 1787.

2) Jerzy, ur. w Wielkopolsce w r. 1574, przyjęty do Towarzystwa w 1593, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 4 teologii moralnej, był przez lat 16 kaznodzieją, przez tyleż lat prefektem studyów, rektorem i † w Kamieńcu w r. 1641. Wydał: *Kazanie na pogrzebie JWP. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła na Ołyce* itd.. Kraków, 1615, 4-o.

3) Marcin, ur. w Wielkopolsce w r. 1666, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1686, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był rektorem we Lwowie, Jarosławiu i Poznaniu, prowincyałem polskim. † w Poznaniu w r. 1752. Mąż uczony i świątobliwy. Napisał: *Bellum intestinum inter continuas sui victorias absolutum; Orbis meritis, fama...* Calisii, 1695; *Ad mentem patris*.. Posnaniae, 1699. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 199; Brown, *Biblioteka pisarzów*, Poznań, 1862, 8-o, s. 405).

X. J. N.

Trąd (po hebr. Caraat, Vulg. lepra), jest jedną ze strasznych chorób, a której źródłem jest mikrob t. zw. bacillus leprae.

Do ostatnich czasów nie znano głównej przyczyny T-u. Dopiero w 1873 r. lekarz norweski Hansen wynalazł jego mikroby, a w 1881 dr. Neisser z Wrocławia wskazał sposób poznania go i zbadania. Mikroby trądu podobne są do tuberkułów; rozmnażają się one w niezwykle szybki sposób w warunkach dla siebie dogodnych, ale tylko wśród ludzi, wśród warstw pod względem kultury zaniedbanych. T. spotkać można w każdym klimacie. Zimne kraje nadbałtyckie, Norwegia, zarówno jak gorące wyspy podzwrotnikowe są miejscem przezeń nawiedzanem, ale i tutaj szerzy się on najwięcej wśród ludności, mieszkającej nad brzegami mórz, a karmiącej się rybami niezawsze zdrowemi. Klimat umiarkowany okazuje się najbardziej opornym jego zarazkom.

T-i ulegają skóra i nerwy. Stąd roz-

różniają zwykle T. skóry, zwany T-m tuberkułów, i T. nerwów. Są to dwa objawy jednej i tej samej choroby. T. tuberkułów występuje na skórze w kształcie białych plamek, krost, które wżerając się w ciało, obnażają miejsce zajęte plamą; następnie plamy te rozszerzają się po całem ciele i wywołują swe straszne skutki: włosy wypadają, ciało się rozkłada i odpada, zmysły tępieją. Dotknięty w ten sposób trądem żyć może długo, lat 6 10, dopóki choroba nie zniszczy go całkowicie. Trąd nerwów zwykle łącząc się z T-m tuberkułów popowiększa okropności jego przejawów. Człowiek nim dotknięty traci świadomość zmysłów; ulega bezwładności, a obojętny na wszystko, bez skargi, spędza swe dni często wygłodniały, aż śmierć zlituje się nad nim.

W dawnych czasach uważano T. za chorobę zaraźliwą. Jej łatwość rozszerzania była przyczyną tego poglądu. Dzisiaj, po zbadaniu jego przejawów, medycyna przyszła do odmiennego nieco wniosku. Pomimo to, ostrożność przy przebywaniu z trędowatymi jest niezbędną. Doświadczenie wieków przekonało, że walka z tą chorobą przyniosła dobre rezultaty, że odosobnienie trędowatych, krępując rozszerzanie się zarazków T-u, jest środkiem walki koniecznym.

Również oddawna uważano T. za chorobę nieuleczalną. Pomimo to próbowano najrozmaitszych środków zaradczych, wypalano lub wycinano miejsca T-m dotknięte, szczepiono rozmaite jady, a środki te niekiedy dodatnio wpływały na chorego. Skutek jednak tych zabiegów nigdy nie był trwały. Dotychczas też niema lekarstwa, któreby skutecznie niszczyło mikroby T-u. Środki antytrądowe lekarza amerykańskiego Razlay'a nie mają w sobie tej skuteczności. Jedynie z różnych prób i doświadczeń przekonano się o wielkim skutku, jaki mają w walce z trądem zdrowe pokarmy, hygieniczne warunki życia, umiarkowany klimat. Fakty zaś z uzdrowionymi trędowatymi z Siloam, z pod Jerozolimy, pouczają, że różnemi lekarstwami można jedynie wstrzymać dalszy rozwój trądu na lat kilka lub kilkanaście.

T. jest oddawna znaną chorobą. Najstarszą wzmiankę o nim spotykamy w księdze Pentateuchu (Levit., 13, 2—46). Egipt zdaje się być jego ojczyzną. Co więcej, Lukrecyusz (*De natura rerum*, IV, 1112) przypisuje go wpływowi Nilu. Stamtąd przenieśli go Żydzi do Palestyny. Samo wyjście Żydów z Egiptu stare antysemickie źródła według Manethona przedstawiają jako wypędzenie narodu dotkniętego T-m (Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, Paris, t. 2, 1897, 449). Innem ogniskiem trądu, według starożytnych autorów były Indye. Ale w Indyach znalazł się on prawdopodobnie przyniesiony z Egiptu przez Fenicyan.

Żydzi w Palestynie, jak świadczy ich historya, nie mogli uwolnić się od tej choroby. Rozproszenie Żydów, wojny greckie i rzymskie przyczyniły się do rozszerzenia się T-u na zachodzie. Podbój Arabów i wojny krzyżowe sprawiły, że T. w średniowieczu wybuchł w całej swej grozie. W Palestynie jest on do tychczas. Jedynie specyalne domy dla trędowatych są tamą w jego rozszerzaniu się. Podobne schroniska są w Jerozolimie, w Siloam, w Naplus (Sichem) i Ramleh. Pobyt trędowatym w innych miejscowościach jest surowo wzbroniony.

Również liczne objawy T-u spotykać można i w innych krajach świata. Chiny, Syam, Indochiny, Japonia (w Azyi), Madagaskar (Afryka), niektóre wyspy oceanu Spokojnego, Australia, a nawet Europa (Norwegia) patrzą na liczne ofiary T-u. Los tych ofiar wszędzie jest opłakany. Państwa walczą z T-m, a chijańskie przykazanie miłości po bohatersku pojęte, śle do tych nieszczęśliwych jednostki, co z zaparciem się własnem usiłują zmniejszyć niedolę tych nieszczęśliwych. Z pośród tych bohaterów historya z uwielbieniem wspomina imię O. Damiana Devesteur'a, belgijczyka, co na posłudze trędowatych na wyspie Molokai zmarł w 1880 r, również znane jest imię naszego rodaka O. Jana Beyzyma, jezuity, „posługacza trędowatych" na Madagaskarze, który, by módz im służyć, przeniósł wiele trudności ze strony ludzi, wreszcie dostał się do nich, 14 lat spędził między nimi wśród pracy niezwykłej, aż śmierć w 1912 r. zakończyła jego życie ofiarne.

T., będąc chorobą niebezpieczną, już w St. Zakonie skłonił do wydania szeregu przepisów, mających na celu dobro społeczeństwa. Autor księgi *Leviticus* (13, 2—48) opisał rozmaite przejawy T-u

i jego przebieg, podał najdrobniejsze przepisy, jak należy się obchodzić z tego rodzaju chorymi. Tutaj chcę zaznaczyć, że w księdze *Leviticus* autor opisuje nam nietylko symptomaty T-u właściwego; do kategoryi T-u zaliczył on choroby skórne jak t. zw. elaphantiasis, proriasis, świerzb etc. Sędziami w tych sprawach ustanowił kapłanów; kogo oni za przawdziwie trędowatego uznali, ten jako nieczysty był wykluczony z towarzystwa ludzkiego; przebywać musiał za miastem, wioską lub obozem, ubierał się jak ci co byli w żałobie, a zdrowych przy ich zbliżaniu się powinien przestrzegać przed niebezpieczeństwem T-u. Uzdrowieni z T-u całkowicie lub częściowo musieli stanąć przed kapłanem, dopełnić pewnych obrzędów oczyszczalnych pod nadzorem kapłanów, a wreszcie po sprawdzeniu uzdrowienia złożyć przepisaną ofiarę z dwóch ptaków (Wujek, wróbli); jednego ptaka zabijano, a drugiego umaczanego we krwi pierwszego puszczano na wolność. Również krwią zabitego był siedmiokrotnie pokrapiany wyleczony z T-u; po tej ofierze szedł on do domu gdzie przebywał dni siedm; siódmego przybywał po raz drugi do kapłana, a po sprawdzeniu zupełnego uzdrowienia i złożeniu ofiary powracał do domu.

Pismo św. opowiada nam kilka wypadków niezwykłego ukarania T-m. lub też odeń uzdrowienia. 1-o Marya, siostra Mojżesza za swój nieżyczliwy stosunek do Sefory dotknięta była T-m. Po siedmiu dniach na prośbę Mojżesza Bóg przywrócił jej zdrowie (Liczb. 12, 1 — 15; Wyjs. 4, 6). 2-o Naaman, wódz wojsk syryjskich, dotknięty T-m, w sposób cudowny uzyskuje zdrowie, kiedy na rozkaz Elizeusza wykąpał się w wodach Jordanu (IV król. 5, 1—15). 3-o Król Ozias uniesiony powodzeniem przekroczył prawo o ofiarach; wszedł on do świątyni i tam chciał składać ofiarę kadzenia, za co spotkała go kara T-u na czole (IV krol. 15, 5; II Paral. 26, 16 21). W Nowym Test. Jezus Chrystus lituje się nad niedolą trędowatych; Jego serce miłosierne skłania Go do uzdrowienia tych nieszczęśliwych. Ewangelia przechowała nam opowiadanie o takich uzdrowieniach. W Galilei Jezus, widząc niezwykłą wiarę trędowatego, jednem słowem: „Chcę, bądź oczyszczony!" przywraca mu upragnione zdrowie (Mat. 8, 2—4; Mar. 1, 40—45; Łuk. 5, 12). Kiedyindziej, w drodze do Jerozolimy, Jezus, przechodząc przez Samaryę, uzdrowił 10 trędowatych (Łuk. 17, 11—19). Co więcej, Jezus władzę uzdrawiania trędowatych udziela Apłom (Mat. 10, 8), a na swe uzdrowienia trędowatych powołuje się, jako na dowód swego mesyańskiego charakteru (Mat. 11, 5; Łuk. 7, 22).

Prócz T-u ludzi Stary Zakon wspomina o T-e szat, zwierząt i domów. Otóż trzeba pamiętać, że takie ustępy Pisma św. nie należy rozumieć o T-e w ścisłem tego słowa znaczeniu; prawodawca St. Zak. w trosce o zdrowie swego narodu postanowił usunąć z użycia ludzkiego przedmioty, zwierzęta i domy pod względem hygienicznym zdrowiu szkodliwe; mówi więc o trędowatych szatach, t. j. ulegających gniciu, i każe je albo oczyścić albo spalić; opowiada o trędowatych domach, t. j. zniszczonych przez grzyb, mech; takie domy każe on zamknąć, by usunąć zniszczone jego części; w razie daremnej pod względem zdrowotnym restauracyi, dom każe zniszczyć, a nawet jego „kamienie i drzewo wrzucić na miejsce nieczyste" (Lev. 14, 33—53).

Tu jeszcze chcę dodać, że w świecie chrześciańskim T. przeniesiony do Europy natchnął ludzi do zajęcia się niedolą nieszczęśliwych. Powstały szpitale, w których usługę spełniali ludzie miłością Boga i bliźniego ożywieni. Hagiografia opowiada o niektórych zdumiewających przykładach poświęcenia, jakiemi jaśnieli św. Franciszek z Assyżu, Katarzyna Seneńska. Co więcej, powstał specyalny zakon Lazarystów, których celem była opieka nad trędowatymi. Kościół poświęceniem swych bohaterskich wyznawców osładzał niedolę nieszczęśliwych.

Por. Trusen, *Die Sitten, Gebräuche u. Krankheiten der alten Hebräer,* 1833; Pruner, *Das Krankheit n des Orients,* Erlangen, 1847; Leloir, *Traité pratique et theorique de la lèpre,* Paris, 1886; Zambacopacha, *Etat des nos connaissances actuelles sur la lèpre. Semaine médicale,* Paris 10 Juin 1893; Lefebvre, *La lepre. Revue des questions scintifiques,* Bruxelles, IV, 1894; Dastre, *Lèpre. Revue des deux mondes,* Paris, 1 Juillet 1901; Dr. dom Sauton, *La lèprose,* Paris, 1901; Kurth, *La lèpre en Occident avant les croisades, Congrès*

scientif. intern. des catholiques, Paris, 1891; Hagen, *Lexicon Biblicum,* Paris, 1907, II, 939, Vigourovx-Lesêtre, *Dictionaire de la Bible, fasc.,* 23, 175—187; ks. Trzeciak, broszura *o T-e w Rosyi,* Petersb., 1913. *X. R. A.*

Trebinje — **Mrkanj** bpstwo ob. Mostar.

Trebiłońska kwarta ob. Quarta Falcidia.

Tre Fontane (w starożytności Aquae Salviae) niezależne opactwo nullius, godzina drogi na południe od Rzymu, założone przez Feldherna Narzesa (albo pża Honoriusza I?) na miejscu, które już sto lat przedtem zasłynęło jako miejsce stracenia św. Pawła (por. *Römische Quartalschrift für christl. Altertumskunde...* v. A de Waal u. St. Ehses, Rzym, 1888, 2, 233). Klasztor początkowo był poświęcony czci M. Boskiej i do średnich wieków pozostawał w rękach mnichów greckich, był nazywany również „klasztorem mnichów z Cylicyi". Papież Honoryusz przeniósł tu około 625 r. głowę męczennika Anastazyusza (stąd późniejsza nazwa ŚŚ. Vincencyusza i Anastazego). Po spaleniu się klasztoru odbudował go znowu pż Hadryan I. Za Grzegorza VII pozostawał opuszczony i złączony z klasztorem przy bazylice św. Pawła. W 1140 r. pż Innocenty II podarował go św. Bernardowi, który ufundował tu opactwo cysterskie, do tej godności podniesione za pża Eugeniusza III. Od 1419 podniosło się jeszcze, zwłaszcza w 17 i 18 w. przy znakomitych opatach (np. Ughelli); 1812 r. zniesione; 1826 r. pż Leon XII budynki ofiarował Franciszkanom; Pius IX 1868 r. powierzył to opactwo Trapistom, którzy je wysoko pod względem kultury postawili. Do opactwa nullius należy 8 par.-i ok. 17,000 kat. (por. Gabriel (Monbet) d'Aiguebelle, *L'abbaye de Troisfontaines,* Lyon, 1879, 2 wyd.; Grisar, *Geschichte Roms...* Freiburg, 1901, I, 399; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2447). *X. A. F.*

Tréguier bpstwo (Trecoren. dioec.), dawne opactwo w Brytanii, założone przez św. Tugduala w VI w. Nominoë, książe Brytanii, podniósł T. w 848 r. do godności bpstwa i postawił je na równi z metropolią Dol. Podług niektórych autorów bpstwo to ma być znacznie starsze, ponieważ założone przez św. Brieuca ok. 552 r. nie miało przez jakiś czas bpów, których wznowił dopiero Nominoë. Pż Innocenty III wyraźnie określił T. jako sufraganię Tours. W r. 1801 bpstwo to zostało złączone z St.-Brieux. Miało 66 bpów, pomiędzy którymi św. Wilhelm Pinchon (29 lipca 1234 r.), kanonizowany w 1247 r. W starodawnej katedrze (XIV lub XV w.) grób patrona Brytanii, św. Iwona. (Por. *Gallia christ.,* 14, 119 nast.; Gams, 641 nast.; Duchesne, *Fast. Eccl.,* II² 269 nast., 391 nast.; Battandier, *Annuaire Pontif.,* 1913; *KH.,* Buchb., t. 2, 2448). *X. A. F.*

Treja, bpstwo we Włoszech, założone w 1816 r. W tymże roku zostało powierzone w wieczystą administracyę bpowi z Camerino (ob.). Dla siebie wyłącznie nie miało nigdy bpa. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1913).

Trench Ryszard, teolog anglikański, ur. 1807 r. w Dublinie, † 1886 r. w Londynie. Studya odbywał w Tuyford, Harrow i Cambridge. W 1835 mianowany wikaryuszem w Hampshive, w 1844 otrzymał rektorat w Ischenstoke, a następnie w 1846 r. mianowany profesorem N. Test. w Oxfordzie. W 1863 r. mianowany był arcybpem anglikańskim w Dublinie, z której to godności w 1884 r. z powodu podeszłego wieku zrezygnował. Napisał z dziedziny egzegezy biblijnej sporo dzieł: *Notes on the Parables of our Lord,* 1841; *Exposition of the Sermon on the Mount,* 1844; *Notes on the miracles of our Lord,* 1846; *The Star of the wise men...* 1850; *Comment. on the Epistles to the seven Churches in Asia,* 1861, *Studies on the Gospels.,* 1867. (Por. *Dict. de la Bible,* z. 38, 2307).

Trendel Jerzy T. J., ur. w r. 1734, wstąpił do Jezuitów w 1749, uczył w Gdańsku humaniorów i był tże kaznodzieją; opowiadał też słowo Boże w Marienburgu, Piotrkowie i Krakowie, a w r. 1773 w Krośnie. Wydał: *Kazanie o obowiązku Pasterzy duchownych opowiadania,* a owieczek ich słuchania Słowa Bożego itd., Kalisz, 1774; *Kazanie*

na pogrzebie kości wiernych przy kle w Górze, tże, 1774. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 207; Brown, *Biblioteka,* s. 406).

Trendelenburg Fryderyk Adolf, filozof niemiecki, poprzednik neoscholastycyzmu, ur. w r. 1802, w Eutin, studya odbywał w Kielu, Lipsku i Berlinie, w r. 1833 został profesorem filozofii w uniw. berlińskim, w 1846 r. członkiem akademii nauk, a 1847 nadto sekretarzem oddziału historyczno-filozoficznego, od 1849 r. brał udział w życiu politycznem. † w r. 1871 w Berlinie. T. był filozofem niezależnym i zwalczał panujące za jego czasów zasady Kanta, Hegla i Herbarta, bronił zaś i uzasadniał naukę Arystotelesa. Ważniejsze jego prace są: *Elementa logices aristotelicae,* Berolini, 1837; 1878, wyd. 8; *Die logische Frage in Hegels System,* tże, 1843; *Historische Beiträge zur Philosophie,* tże, 1846 i nast., 2 t.; *Die Geschichte der Kategorienlehre,* tże, 1846; *Ueber Herbarts Metaphysik* und eine neue Auffassung derselben, tże, 1854; *Macchiavell und Antimacchiavell,* tże, 1855; *Herbart's praktische Philosophie* u. die Ethik der Alten, tże, 1856; *Erläuterungen zu den Elementen der Aristotelischen Logik,* tże, 1861; 1876, wyd. 3; *Zur Erinnerung an Joh. Gottl. Fichte,* tże, 1862; *Zur Erinnerung an Chr. A. Brandis,* tże, 1868; *Kuno Fischer* u. sein Kant, Leipz., 1869, i w. in. Wydał też dzieło Arystotelesa *De anima.*

(Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Theologie,* Regensb., 1900, t. 4, s. 732; Blanc, *Dict. de Philos.,* 1906, k. 1178 i nast.; Bonitz, *Zur Erinnerung an Fr. A. Tr.,* Berl., 1872; Bratuschek, *Ad. Tr.,* tże, 1873).

X. J. N.

Trenkle Franciszek Salezy, dr. teologii, współczesny egzegeta niemiecki, nadzwyczajny profesor uniwersytetu we Fryburgu badeńskim, ur. w r. 1860 w Waldkirch (ks. Badeńskie), napisał: *Der Menschensohn,* exeg.-krit. Untersuchung, 1888; *Der Brief des hl. Jakobus erkl.,* 1894; *Einleitung in das Neue Test.,* 1897; *Das N. Test. nach der Vulgata* übs. und erkl. v. B. Weinhardt, 2 wyd., 1899, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.,* 1900, s. 449).

Trenton, bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Trentowski Bronisław Ferdynand, filozof polski. Ur. w 1808 r., we wsi Opole na Podlasiu, z rodziny szlacheckiej, katolickiej. W 1816 r. ojciec jego przeniósł się do Łukowa; tutaj młody Bronisław chodził do utrzymywanej przez ks. Pijarów 6-klasowej szkoły. Praca, wybitne zdolności zwróciły nań uwagę przełożonych. Po ukończeniu szkoły łukowskiej udał się Trentowski do liceum warszawskiego i pod wpływem ojca postanowił oddać stę studyom filozoficznym. Z braku jednak wydziału filozoficznego T. zapisał się na wydział filologiczny. Słuchał wykładów Woelkego, Szyrmy, Osińskiego. Nie wiele korzystał z wykładów profesorów, o których w późniejszych czasach z wielkim krytycyzmem się wyrażał; większy natomiast wpływ na T. wywarł K. Brodziński; za jego sprawą T. począł zastanawiać się nad koniecznością samodzielności i narodowości we wszelkich dziedzinach życia umysłowego. Już wtedy zaczyna tworzyć się w jego umyśle system filozofii narodowej. Liczne braki wykładów usiłuje zastąpić lekturą dzieł filozoficznych autorów starych i nowych, czyta więc Platona, Arystotelesa, Ojców Kła, Spinozę, Hegla, Schleiermachera...

W chwilach wolnych oddaje się pracy literackiej, której pierwszym owocem jest przekład *Narzeczonej z Messyny* i *Don Carlosa* Schillera, oraz rozprawa *Eufonia języka polskiego* (wydr. w „Pamięt. umiejęt. moral. i lit." 1830).

Po ukończeniu uniwersytetu w 1829 r. został nauczycielem w Szczuczynie, gdzie przez rok jeden wykładał historyę i literaturę. Po wybuchu powstania w 1830 r. T. wraz z starszymi uczniami stanął w szeregach wojska narodowego, biorąc czynny udział w jedenastu walkach. Po upadku powstania przeszedł wraz z korpusem Rybińskiego granicę pruską. Teraz jego marzeniem były studya nad filozofią. Po wielkich trudnościach osiadł w Heidelbergu, a w rok później we Fryburgu Badeńskim. Tutaj pod kierunkiem prof. Dauba oddał się głębszym studyom filozoficznym nad Heglem; by go zrozumieć, poznał jego poprzedników, Wolfa, Kanta, Kartezyusza, Bakona. Dążąc do objęcia katedry profesorskiej, pisze pierwsze swe

dzieło filozoficzne w języku niemieckim p. t. *Grundlage der universellen Philosophie* (Karlsruhe, 1837), w którem chce skojarzyć idealizm niemiecki z realizmem ludów romańskich. W przedmowie do tej pracy usprawiedliwia się z tego, iż napisał ją w języku niemieckim. W trzy lata później ogłosił nowe dwutomowe dzieło *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur* (Lipsk, 1840).

W tym czasie ożenił się z niemką, przyjął poddaństwo badeńskie, i dzięki poparciu wpływowych przyjaciół Niemców, po przedstawieniu rozprawy: *De vita hominis aeterna* (Friburgi, 1835), otrzymał docenturę filozofii na uniwersytecie fryburskim. Teraz zdawało się, że T. został stracony dla ojczyzny. Wywołało to pewne zaniepokojenie na emigracyi. Dlatego to Mickiewicz pisał doń i zachęcał do wydawania dzieł w języku polskim, Libelt zaś, chcąc ułatwić T-u pracę w języku polskim, zaprosił go do współpracownictwa w poznańskim *Tygodniku literackim*. Co więcej, gdy w 1843 r. T. porzucił docenturę prywatną, poznańscy patryoci z Marcinkowskim i hr. Raczyńskim na czele, zajęli się sprawą jego utrzymania; dając mu roczną pensyę ułatwili mu pracę naukową. W życiu T-o rozpoczął się okres najbardziej intensywnej jego pracy. Przygotował wiele artykułów, rozpraw, traktatów; oto niektóre z nich: *Rzecz o małżeństwie,* czyli aforyzmy dotyczące ogólnego czy też naturalnego przeznaczenia człowieka, w „Orędowniku naukowym", Poznań, 1841; *Stara walka wolności z koniecznością,* listy o Schellingu; *Związek duszy z ciałem,* „Biblioteka Warszawska". Również w tym czasie T. wydał ważne swe dzieło: *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej,* jako umiejętności wychowywania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży, Poznań 1842; wyd. 2, 1845. Dzieło to składa się z obszernego wstępu — Przedsłowia — i trzech części, Pierwsza — Nepiodyka — mówi o pedagogice przedmiotowej — o wychowaniu; druga — Dydaktyka — jest pedagogiką podmiotową, — zajmuje się wychowawcą; w trzeciej — Epice — rozprawia o szkole i jej dziejach. Dydaktyka i Epika nie są wykończone; znane są tylko w urywkach. *Chowanna* jest pierwszą oryginalnie napisaną pedagogiką, a pierwsze jej przykazanie brzmi: „Rozwiń zupełnie, ile podobna, wszystkość nieskończoną w istocie twego wychowańca, zrób go obrazem Boga, świata i człowieczeństwa całego... w jednostce"; każe więc kształcić „boskość" w człowieku przez rozwijanie w nim „realności" (zmysłów, imaginacyi, pamięci, rozumu), „idealności" (umu, rozsądku i umysłu) i „rzeczywistości" (boskości, jaźni, myśli).

Prócz tego w r. 1843 T. ogłosił artykuł p. t. *Stosunek filozofii do teologii,* który jest wyrazem marzeń T-o o stworzeniu teologii narodowej, i wydał rozprawę polityczną p. t. *Stosunek filozofii do cybernetyki,* czyli sztuki rządzenia narodem, w której zwraca się do emigracyi i zachęca ją do budowania „gmachu przyszłości".

W lipcu 1843 r., po wygłoszeniu publicznego odczytu p. t. *Powstanie Wielkopolan, czyli pięć politycznych widzeń,* zmuszony przez rząd pruski, opuścił Poznań i udał się do Fryburga. Tam w dalszym ciągu pracował nad swem dziełem: *Teozofia czyli filozofia Boga czyli Bożyca,* które prócz małych urywków, drukowanych w czasopismach, pozostało w rękopisie. Jednocześnie wydawał najważniejszą swą pracę: *Myślini czyli całokształt loiki narodowej,* (Poznań, 1844, 2 t.). Jest to najważniejsza jego praca, a można ją uważać za jedno z najbardziej oryginalnych dzieł polskich z dziedziny filozofii spekulatywnej. Rozwija w niem swój system trychotomii filozoficznej.

Prócz tego z pod pióra T-o w tym czasie wychodzą dziełka: *Hoene-Wroński czyli mesyanizm polsko-francuski; Demonomania czyli nauka nadziemskiej mądrości w najnowszej postaci,* („Orędownik naukowy", 1834), *Rzecz dotycząca się towiańszczyzny,* („Teraźniejszość i przyszłość", Poznań, 1844), *Czy można uczyć się filozofii narodowej* od ludzi i jakie cechy mieć powinna taż filozofia? (Poznań, 1845); *O wyjarzmieniu ojczyzny* („Teraźn. i prz." 1845).

W tej epoce (1846) sława T-o dosięgła szczytu. Następuje epoka walk (rzeź galicyjska), wstrząsających duszą każdego Polaka, które nie pozostają bez wpływu na T-o. Co gorzej, T. traci teraz przyjaciela w osobie Marcinkowskiego, a przez to materyalne jego położenie staje się

trudne. Jedynie nawiązanie serdecznych stosunków z Zygm. Krasińskim ratuje go z tego położenia. Równocześnie stosunek ten zaznaczył się znaczną zmianą poglądów T-o. Za sprawą Krasińskiego T. przejął się ideami mesyanistycznemi, zbliżył się do katolicyzmu. Myśli swe i uczucia z tego czasu wypowiedział w pracy p. t. *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka* („Ter. i prz.", Paryż: 1847). Również sprawa ojczysta, nadzieja lepszej przyszłości, zajmują go w rozprawie politycznej p. t. *Przedburza polityczna* (1848).

Nastał r. 1848. T. gorący patryota nie chciał zdaleka patrzeć biernie na rozgrywające się walki. Opuścił Fryburg, przybył do Krakowa, by służyć ojczyźnie. Tutaj przyjęto go wspaniale; witano w nim duchowego przywódcę narodu. Sam zaś T. przemówił do licznego grona przyjaciół rozprawą, w której wyłożył rozwój idei socyalnej w dziejach historyi i zapowiedział szereg politycznych odczytów. Nie urzeczywistnił jednak swych zamiarów. Rząd austryacki wydał prawo, wydalające wszystkich emigrantów z Krakowa. T. udaje się do Frankfurtu i bierze tam czynny udział w sprawach politycznych. Wkrótce jednak powraca do Fryburga, przygnębiony licznymi zawodami; zdrowie jego staje się gorsze; ulega ciężkiej chorobie nerwowej która nie pozwala mu oddawać się pracy pisarskiej. Jest to samotny okres jego życia, okres zabiegów o utrzymanie rodziny. W 1856 r. powraca do pracy pisarskiej, ale już zmieniony, przejęty ideami mistycznemi. Teraz z pod pióra jego wyszło 3 tomowe dzieło *Panteon wiedzy ludzkiej,* filozoficzna praca popularna, mająca na celu zachętę ogółu do studyów filozoficznych (drukowana po śmierci T-o 1873 — 1881). Po śmierci Krasińskiego (1859) T., poszukując nowych źródeł utrzymania, przez rok był w Paryżu, gdzie występował wśród emigracyi; tam też wydał broszurę: *Trzy wskazówki dążeń i usiłowań moich w Paryżu* (Paryż, 1860). Po powrocie do Fryburga napisał *Program do pozyskania godnej nas i czasu naszego historyi polskiej* (Paryż, 1863); *Księgi zasadnicze rodu ludzkiego;* art. *Hegel i Kremer* (drukowany w Krakowie 1872 w czasop. „Na dziś") i *Rzecz o wolnomularstwie* (po niem., druk. w 1873 r.). Prócz tego przez pewien czas brał udział w pracy nad *Słownikiem polskim* Orgelbranda (Wilno, 1861). Ostatnie lata spędził w biedzie. Umarł w 1869 r. we Fryburgu, gdzie pochowany został na cmentarzu protestanckim.

T. należy do ludzi niezwykłych. Głęboko kochał ojczyznę, pragnął jej sławy; miłował naukę, dążył do jej spopularyzowania w narodzie; marzył o stworzeniu polskiej filozofii, chciał podać zasady polskiej pedagogiki. Pragnąc przyczynić się do podniesienia myśli filozoficznej w Polsce, usiłował stworzyć polskie techniczne wyrażenia filozoficzne; wielką pod tym względem położył zasługę, choć, przyznać trzeba, nowe zwroty i wyrażenia przezeń stworzone nie zawsze ułatwiały zrozumienie myśli autora. *Chowanna, Myślini,* gdzie posługiwał się stworzonemi przez się terminami, nie zawsze są jasne i dostępne.

Przewodnią myślą filozofii T-o jest synteza Heglowska. Nie jest on jednak ślepym naśladowcą Hegla; widział on ujemne strony jego metody. Pomimo więc wielu oryginalnych poglądów, filozofia T-o ma wiele wspólnych cech z filozofią Hegla i dochodzi do podobnych z nim rezultatów. „Pod osłoną odmiennych słów znajduje się ten sam owoc panteistyczny, to samo aprioryczne postawienie na początku procesu dyalektycznego lub genetycznego jedności, to samo ubóstwienie człowieka, ten sam prawie pogląd na stosunek filozofii do religii chijańskiej. Niebardzo więc T. zdołał wyrwać się z zaklętego koła niemieckiego idealizmu. Trzeba jednak zaznaczyć, że poglądy T-o są więcej zbliżone do filozofii Spinozy i Sterlinga, niż Hegla" (ks. Gabryl, l. c. 231).

(Por. Kozłowski, *Uwagi krytyczne nad Chowanną T-o,* Poznań, 1844; tenże, *Początki filozofii chijańskiej włącznie z krytyką filozofii T-o,* tże, 1845, 2 t.; J. I. Kraszewski, *System T-o treścią i rozbiorem analityki loicznej okazany,* Lipsk, 1847; 2 wyd., Bruksela, 1862; ks. Krupiński, *Historya filozofii Schwedlera. Dodatek o filozofii w Polsce,* Warszawa, 1863; tenże, *B. F. Trentowski,* „Tyg. Illustr.", 1870, 5, 109; Hankiewicz, *Życie, pisma i system filozoficzny T-o,* Stanisławów, 1871; Chmielowski, *Filozof w więzach reakcyi,* „A-

teneum" II, Warszawa. 1889; Struve, *Wykład systematyczny logiki,* t. 1, „Historya logiki u obcych i w Polsce", Warszawa, 1868; tenże, *Historya filozofii w Polsce,* tże, 1900; tenże, *Wstęp krytyczny do filozofii,* [2] tże, 1903; tenże, *Historya logiki jako teoryi poznania w Polsce,* [2] tże, 1911; Wróblewski, *B. Trentowski,* Lwów, 1899; M. Massonius, *Album biograficzne zasłużonych Polaków,* Polska w XIX w, t. 1, Warszawa 1901; Kurpiel, *Autobiografia B. T-o,* „Pam. Lit.", 1902; Kraushar, *Pierwociny literackie T-o,* Warszawa, 1904, „Na powodzian"; Szycówna, *B. Trentowski,* „Nowe Tory", Warszawa, 1907; Zieleńczyk, *Historyozofia T-o,* „Bibl. Warsz.", 1910, II; Nawroczyński, *Trentowski,* „Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej", Warszawa, 1911, VI; Horodyński, *Bronisław Trentowski,* Kraków, 1913; ks. Gabryl, *Polska filozofia religijna w XIX w.,* I, Warszawa, 1913).

X. R. A.

Treny ob. Lamentacye i Jeremiasz prorok.

Trepka Eustachy, akatolik z XVI w., jeden z najgorliwszych krzewicieli protestantyzmu w Polsce, pochodził z rodziny Nekandów h. Topór w województwie Sieradzkiem. Kształcił się w Poznaniu i tu pod wpływem Krzysztofa Hegensdorfina oddał się protestantyzmowi, a pobyt zagranicą w Wittenberdze i obcowanie z Lutrem i Melanchtonem, umocniły go zupełnie w nowej nauce. Był nauczycielem synów Jędrzeja Górki. Po powrocie z zagranicy w r. 1546 dzięki protekcyi Górków, którzy chcieli się pozbyć T-i, dostał się do Królewca na dwór księcia pruskiego Albrechta, który wyznaczył mu sto grzywien rocznej pensyi z obowiązkiem pisania dzieł protestanckich po polsku lub tłumaczenia ich na polski; używał go też do misyj politycznych i religijnych do Wielkopolski, jak to wykazały listy T-i, pisane do Albrechta, przechowane w archiwum tajnem w Królewcu. Listy te urywają się na r. 1558, w którym prawdopodobnie T. † lub z Prus się wyniósł. Wpływ swój na rozszerzenie protestantyzmu w Polsce zawdzięczał T. rozległym stosunkom ze wszystkimi ówczesnymi wybitniejszymi w olennikami luteranizmu w Polsce: Seklucyanem, Mar. Kwiatkowskim, Jędrzejem Trzecieckim (ojcem), Janem Łaskim, Lutomirskim i in., oraz zagranicą z Aurifabrem i Jerzym Sabinem. Z pism T-i polskich główniejsze są: *Katechizm, to jest nauka chrześcijańska,* Królewiec pruski, 1556. 4-o, tłumaczenie katechizmu Jana Brentiusa; *Postylla Arsacyusza,* tże, 1557, pol. tłum.; *Pierwsza część Postille,* to iest Kazania na Epistoły .. z Ant. Corvina wzięte itd., tże, 1557, pol. i inne. T. poprawił także wykład czterech ewangelij Jana Seklucyana; przygotowywał nowe tłumaczenie Now. Test. i przełożył Ewangelię św. Mateusza.

(Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.,* t. 6, s. 557, t. 9, s. 173 i 239; S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 14, s. 570).

X. J. N.

Trepka Józef Nekander, ur. 1861 r. w Suliszowie, majątku swych rodziców, pow stopnicki, gub. kielecka. Przeniósłszy się po r. 1870 z rodzicami do Krakowa, ukończył tamże Szkołę sztuk pięknych za dyrekcyi Jana Matejki. Następnie uczęszczał do Akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Malował sporo obrazów treści religijnej. Duży jego obraz p. t. „Ecce Homo" i mały obrazek p. t. „Memento mori" były na wystawie Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Porzuciwszy malarstwo, oddał się publicystyce i dziennikarstwu, wstępując w r. 1891 do wychodzącego w Krakowie *Kuryera Polskiego,* jedynego na on czas w Galicyi pisma katolickiego i antysemickiego. W r. 1912 wstąpił do redakcyi *Głosu Narodu.* Specyalnością jego są: sprawy sztuki i sprawy dobroczynności chijańskiej. Z pierwszego zakresu napisał między innemi rzecz *O Katedrze na Wawelu,* tuż po jej restauracyi, z drugiego — liczne artykuły i feljetony, rozrzucone po rozmaitych pismach peryodycznych. W r. zaś 1912 rozpoczął wydawnictwo pod ogólnym tytułem *Dobre Dzieła,* składające się z pojedynczych broszurek, poświęconych działalności: Brata Alberta, ks. Aleksandra Siemieńskiego, Bonifratrów Krakowskich, Siostry Samueli Felicyanki itd.

Trestka Michał, bp kijowski, pochodził z zakonu Dominikanów, mianowany bpem w r. 1410, gorliwy i pełen miłosierdzia ku ubogim pasterz. † w r. 1426. (Por.

Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.*, t. 2, s. 43; Frisius, *De episcopatu Kijoviensi*, p. 33).

Treter Błażej, wikaryusz katedr. warmiński. Słynął jako rytownik. Książkę Tomasza Tretera, swojego stryja p. t. *Sacratissimi corporis Christi historia*, wydaną 1609 r., ozdobił 10 miedziorytami; po śmierci stryja jego pracę wydał p. t. *Symbolica vitae Christi meditatio* w 1612 r. Wyrył też T. tytuł do *Promptuarium statutorum... Regni Poloniae*, Pawła Szczerbica, 1604 r.

Treter Maciej Kazimierz, ur. ok. 1625 r. Nauki pobierał w akademii krakowskiej, gdzie następnie od r. 1650 zajął stanowisko profesora. Słynął jako panegirysta i autor kalendarzy oraz innych dzieł religijnych. Umarł po r. 1685. Z pism jego zaznaczyć trzeba: *Munus parentale manibus Georgii Hippolyti Vliński*, Lwów, 1646; *Lyrica panegyris*, Cracoviae, 1647; *Obrona y sława Królestwa Polskiego, obrona Wielkiey Polskiey, Cudowna Matka Boska w kościele Zdzieszewskim*, Kraków, 1647; toż samo po łacinie, Cracoviae, 1682; *Cudotworne dzieła Przen. Bogarodzicy Panny przy obrazie jej Zdzieszewskim*, Kraków, 1863; *Munus parentale manibus Vladislai IV*, Cracoviae, 1649; *Phoenix altera, Oratio de D. Thoma*, Cracoviae, 1650; *Quaestio iuridica de sententia arbitrorum*, praeside Łańcucki, Cracoviae, 1659. Wydał też dzieła Tomasza Tretera p. t. *Theatrum virtutum Hosii* i *De episcopatu et episcopis Varmiensibus* (por. niżej). Jego są również autorstwa i jego staraniem wyszły kalendarze od r. 1651 do 1657 pod różnymi tytułami.

(Por. ks. Al. Brandowski, *Maciej Kaz. Treter, nieznany a wzorowy stylista polski XVII w*, Poznań, 1877; Zalewski, *Bibliografia;* Estreicher, *Bibliografia*, i in.; *Enc. klna*, Now. t. 29).

X. A. F.

Treter Tomasz, ks., poeta, historyk, malarz i rytownik polski, ur. w r. 1550 w Poznaniu, kształcił się w rodzinnem mieście i u Jezuitów w Brunsberdze. Na utalentowanego i wielkimi przymiotami umysłu i serca bogatego młodzieńca zwrócił uwagę kardł Hozyusz, który w r. 1569 zabrał go z sobą do Rzymu. Dzięki opiece możnego prałata, mając dostęp do skarbnicy wiedzy, oddał się T. całą duszą nauce i wkrótce niezwykłe uczynił postępy nietylko w językach starożytnych i nowych, ale i w poezyi, muzyce, malarstwie i rytownictwie. Czując powołanie do stanu duchownego, przyjął w r. 1575 święcenia kapłańskie i nie mniejszą zdobył wiedzę w zakresie nauk klnych. Wdzięcznem sercem przyjmował opiekę swego dobroczyńcy Hozyusza i od chwili, gdy został kapłanem, stał się nieodstępnym jego towarzyszem, a po jego śmierci uczcił go mową pogrzebową. Raz zdobywszy wziętość i sławę cieszył się względami pża Grzegorza XIII i Klemensa VIII; mianowany w r. 1579 kanonikiem kła N. M. P. za Tybrem objął zarząd polskiego tam szpitala, założonego przez Hozyusza. Powróciwszy w r. 1586 do Polski, otrzymał od kardła Andrzeja Batorego swego protektora kanonię warmińską, a od Gweryna, arcybpa ołomunieckiego — ołomuniecką. Piastował też urząd sekretarza królowej Anny i legata rzplitej. W sprawach majątkowych królowej udał się do Rzymu i został tu przez 25 lat. Mimo tak długiego oddalenia od ojczyzny, nie przestał do niej tęsknić, i mimo że go powszechnie już za włocha uważano, skorzystał z zaproszenia Stanisława Reszki i w r. 1593 do Polski powrócił. Zygmunt III chciał go zatrzymać na dworze, ale T. resztę życia Bogu wyłącznie i duszy swojej poświęcić zapragnął. W ciszy i pokoju, pochylony wiekiem i pracą, pędził dni swoje w Frauenburgu, gdzie d. 2 lutego 1610 r. Bogu ducha oddał. Mąż to był niepospolity, wysoce od Boga uposażony darami natury i łaski, niezmordowany w pracy, życiem nieskalanem i dobrocią ujmującą serca wszystkich pozyskał i nauce polskiej wielce się zasłużył.

Z prac piśmiennych T-a wierszem i prozą wymieniamy ważniejsze: *Typus Ecclesiae Catholicae*, Roma, 1575; *Oratio funebris habita Romae*, in exequiis Dom. Stanislai Hosii Card. etc., Romae, 1579; 1587, 8-o; *Pontificum Romanorum effigies etc.*, tże, 1580, 8-o; *Romanorum Imperatorum effigies elogiis illustratae*, tże, 1583, 8-o, 1590; *Theatrum virtutum Stan. Hosii etc.*, Romae 1588, 8-o; toż samo dzieło... *centum odis diversorum generum... illustratum etc.* Cracoviae, 1685, 4-o; *De Episcopatu et*

Episcopis Ecclesiae Varmiensis etc., tże, 1685, fol.; *Hierosilimitana peregrinatio* D. Nic. Christoph. Radziwilli etc. Brunsbergae, 1601, fol.; Antv. 1614; Jaurini, 1753; *Vitae Episcoporum Poznaniensium etc.,* Brunsb., 1604, 4-o; *Sacratissimi Corporis Christi historia et miracula etc.,* tże, 1609, 4-o; *Symbolica vitae Christi meditatio,* tże, 1612, 4-o; *De vita et miraculis D. Benedicti carmina etc.* i inne; nadto zostawił w rękopisie: *Odae et alia* docta Poemata; *Statuta Ecclesiae Varmiensis; Listy,* i in.

Jako artysta malarz i rytownik zostawił wiele miedziorytów w różnych swych dziełach, np. w *Theatrum virtutum* 100 miedziorytów; w *Romanorum imperatorum effigies* wizerunki rzymskich cesarzów; w *Vitae episcoporum Posnaniensium* szereg rycin; nadto oryginalna rycina znana pod nazwą „Orzeł Tretera", robiona w Rzymie 1588 r. a przedstawiająca orła polskiego z 44 wizerunkami królów i książąt polskich na piersiach i skrzydłach; reprodukcyę tego „Orła" robił w Paryżu w r. 1869 Roman, a wydał ją własnym nakładem Stanisław Krzyżanowski, archeolog, w Krakowie.

(Por. Chodynicki, *Dyccyonarz uczonych Polaków,* t. 3, s. 254—261; Janocki; Bentkowski, *Pamiętnik galicyjs.* z r. 1821; *Dziennik Wileński* z r. 1817, IV, 370—372; Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich,* t. 2, s 264 i nast.; Kołaczkowski, *Słownik rytown. polsk.,* Lwów, 1874, 8-o, s. 64, S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 14, s. 571 i nast.).

N. J. N.

Tretiak Józef, współczesny pisarz polski, ur. w r. 1841, w Małych Biskupicach na Wołyniu, szkoły średnie skończył w Równem, uniwersytet w Kijowie, potem na wyższe studya wyjechał do Zurychu i Paryża, które ukończył w r. 1867. Po powrocie oddał się pracy dziennikarskiej i beletrystycznej. W 34 r. życia powtórnie wstąpił na uniwersytet we Lwowie i po 2 latach zdał egzamin na nauczyciela szkół średnich. W r. 1878 został nauczycielem gimnazyum we Lwowie. W 1885 otrzymał doktorat filozofii na uniwersytecie krakowskim w 44 r. życia. Był też nauczycielem w seminaryum żeńskiem w Krakowie. Swemi pracami literackiemi zdobył sobie uznanie w kołach uczonych i mianowany został członkiem korespondentem akademii, następnie docentem, a później profesorem literatury polskiej, a następnie ruskiej w tejże akademii, w końcu członkiem jej rzeczywistym. Oprócz wielu poezyj, powieści i studyów literackich napisał m. in. *O dramacie staroindyjskim; O podziale ludzkości na rasy i szczepy; Najświętsza Panna w poezyi polskiej,* Kraków, 1904; *Mickiewicz i Domejko,* 1906 i 1908; *Goethe i Hakata,* Kraków, 1908, i inne. Pisuje też do różnych czasopism, a m. in. i do *Przeglądu Powszechnego.*

(Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.,* t. 14, s. 571; t. 18, s. 652; Okręt, *Rocznik nauk.-liter.,* 1905, s. 246).

N. J. N.

Treuga Dei ob. Francya IV, Kapetyngowie.

Trevi, dawne bpstwo, w 1015 r. miało bpa Sintolfa; z racyi ubóstwa zostało przyłączone do dyec. Anagni (ob.) w 1088 r. (ob. też art. Agnani). (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.,* Paris, 1913; *KH.,* Buchb., t. 2, 2449).

Trevico bpstwo ob. Lacedonia.

Treviso (Tarvisin., Tervisin., Trevisan. dioec.), bpstwo we Włoszech, należy do metrop. Wenecyi. Założone w 320 r. dawniej było sufraganią Akwilei, ma listę bpów od XI w. Pż Pius X, ur. w Riese, mieście w tej dyecezyi, ku upamiętnieniu i podniesieniu rodzinnej dyecezyi w 1903 r. udzielił kanonikom katedr. tytułu i przywilejów protonotaryusza apost. durante munere. Dyecezya liczy 414,330 wiernych, 216 parafij, 390 kapłanów świeckich, 30 zakon., 316 kłów lub kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913 i *KH.,* Buchb., t. 2.).

z Treviso Henryk błog. ob. Henryk z Treviso.

Trévoux, miasto we Francyi, położone nad Saôną, na północ od Lyonu; starodawna stolica państewka Dombes (1762 r. złączone z koroną francuską); T. nabrało rozgłosu wskutek wydawanego tam przez Jezuitów miesięcznika p. t. *Mémoires pour l'histoire des Sciences et des Beaux Arts. Recueillis par l'ordre de Son Altesse Sérénissime Monsei-*

gneur Prince Souverain de Dombes. A Trévoux, który był drukowany w drukarni państwa od r. 1701 — 1767. Gdy 1731 r. Jezuici musieli zerwać z księciem państwa, pismo zaczęło się ukazywać w Lyonie, a od 1734 r. w Paryżu. Pismo to postawiło sobie za cel przeprowadzenie zasad katolickich na gruncie literackim, zabierały w niem głos wszystkie znakomitości ówczesne, od 1768 r. — 1775 wychodziło pod zmienionym tytułem jako *Journal des sciences et des beaux arts,* wydawane przez Aubert'a i Castilhona (przez tego od r. 1776—8) i od r. 1779 — 1782, jako *Journal de litt. des sciences et des arts* przez Grosier'a. (Por. C. Sommervogel, *Table méthodique des Mémoires de Trévoux,* 1701/1775, 3 t., Paryż, 1864; *W. W.,* t. 11, 2019; *KH.,* Buchberg., t. 2, 2449).

X. A. F.

Trewir (Trier, Trèves, Auguste Trevirorum) i dyecezya trewirska. Najstarsze miasto Niemiec, leży nad Mozelą i liczy ok. 45,000 ludności. Pierwsze historyczne o T. wiadomości sięgają czasów Jul. Cezara, który pokonał Trewerów, szczep Gallów belgijskich. Zabytki architektoniczne z czasów rzymskich świadczą o znaczeniu, jakie miało to miasto, w którem wielu cesarzów przebywało. Bpstwo trewirskie jest bezwątpienia najstarszem z tej strony Alp; jakoż jest stwierdzone, że chijanie byli tu już w II w., a gmina ich z bpem na czele już w III w. Według podania miał św. Eucharyusz, uczeń św. Piotra zaszczepić tu religię chijańską i być pierwszym bpem. Wielu mieszkańców T-u z Palmacyuszem na czele i część legii Tebańskiej umęczoną była czasu prześladowania w 286 r. T. wsławiony jest pobytem Konstantyna W., św. Heleny, śwśw. Atanazego, Ambrożego, Hieronima, Marcina Turoneńskiego. W 510 r. przechodzi pod panowanie frankońskie, a za Merowingów i Karolingów wzrasta wpływ trewirskich pasterzy. Uposażenie ich się pomnaża, mają sufraganów w Metzu, Toul i Verdun. Po zgonie Ludwika Pobożnego T. przechodzi do Niemiec. Czasy rewolucyi klnej widziały na stolicy trewirskiej dzielnych i energicznych bpów jak Ryszarda z Greiffenklau, Jana von der Leyen i Jakóba z Eltz. Arcybp trewirski był jednym z 3 duchownych elektorów i udzielnym księciem, z końcem jednak XVIII w. większa część jego państwa przeszła do Francyi, nastąpiła grabież dóbr klnych, a bp trewirski został sufraganem arcybpa mechlińskiego. Kongres wiedeński przyłączył obszar dawnej dyecezyi trewirskiej do Prus, a 1821 r. została dyecezya trewirska jako część prowincyi klnej kolońskiej na nowo urządzona. Podczas prześladowania Kła w Prusiech (Kulturkampf) bp Maciej Eberhard został uwięziony, a dyecezya 6 lat była bez pasterza, aż dzięki staraniom Leona XIII w 1881 r. został bpem Michał Feliks Korum. Dyecezya ma 13,360 klm. kw. i liczy 1,207,906 katolików i 431,415 innych wyznań, a dzieli się na 46 dekanatów i 750 parafij, kapłanów świeckich ok. 1100. Kapituła katedralna ma 2 prałatów: proboszcza i dziekana, 8 kanoników rzeczywistych i 4 hon. Oprócz duchownego Seminarium Clementinum w T-e są 2 małe seminarya: w T-e i w Prüm, mieszczące razem przeszło 300 uczniów. Zakonów męskich jest w dyecezyi 10, 22 klasztorów i 18 zgromadzeń żeńskich w 248 osadach zakonnych. W tej dyecezyi jest opactwo benedyktyńskie Maria Lach (ob.), gdzie od 25 listop. 1892 r. są napowrót synowie św. Benedykta. W dyec. trew. zwłaszcza w okolicach przemysłowych jest ogromna ilość stowarzyszeń katolickich zawodowych. Z zabytków sztuki klnej najstarszym jest katedra, której pierwsze zręby sięgają czasów św. Heleny; odnowiona umiejętnie w latach od 1893, jest pięknym i wspaniałym okazem stylu romańskiego. Zakończeniem jej od wschodu i zachodu są 2 przbiterya; w nastawach ołtarzowych widać rzeźby, z których wiele dzięki zręcznemu połączeniu są pomnikami arcybpów trewirskich Bogatym a dawniej jeszcze bogatszym w zabytki starożytności i sztuki jest skarbiec katedralny. Zawiera on między innymi: tablicę z kości słoniowej z V w. z bogatą rzeźbą figuralną; 13 rękopisów Ewangelii z VIII—XV w. bogato illuminowanych ze wspaniałemi miniaturami i oprawami; liczne relikwiarze i ołtarz przenośny arcybpa Egberta z X w. przewspaniały zabytek starej emalii. W katedrze trewirskiej przechowuje się też Suknia Pana Jezusa (ob.). W sąsiedztwie tumu trewirskiego jest Liebfrauenkirche, perła wczesnego go-

tyku w krajach nadreńskich, zbudowana w latach 1227—1240. W południowej stronie T-u jest kł romański św. Macieja; za Konstantyna W. była to pierwsza katedra, obecny kł konsekrował Eugeniusz III wobec 18 kardłów i św. Bernarda. Jest tu grób św. Macieja (sarkofag marmurowy na 4 kolumnach); dalej znaczna partykuła Drzewa Krzyża św. oprawna w bogaty relikwiarz w kształcie tablicy wyłożonej emalią reńską, wysadzanej drogiemi kamieniami, której brzegi otacza najdelikatniejsza filigranowa ozdoba. W kle tym jest także cudowny wizerunek Bogarodzicy. W północnej stronie T-u jest kł św. Paulina, w którego krypcie są relikwie męczenników trewirskich. Z innych kłów tej dyecezyi należy wymienić kł św. Kastora w Koblencyi, w 836 r. zbudowany; w tym stanie, jak go dziś widzimy pochodzi przeważnie z XII w.; kł romański w Maria Lach; kły w Prüm, Wetzlar, Andernach, Boppard itd. Celem pielgrzymek ku czci N. M. P. jest Eberhardsclausen.

(Por. Willmowsky, *Der Dom zu Trier;* Beissel, *Geschichte der Trierer Kirchen;* Schmitt, *Die Kirche des hl. Paulinus;* Diel, *Die Matthiaskirche;* Willems, *Der hl. Roch; Die kathol. Kirche und ihre Diener in Wort und Bild,* t. 2; *W. W.; Encykl. Nowodwors.;* Oster, *Die Marienverehrung in den Trierischen Landen* w VI internationaler Marier Kongress in Trier, 1912, II Theil., I Abtheilung.).

M. B.

Tria Capitula ob. Capitula tria.

Triadica ob. Brewiarz II.

Tribunal lectorum ob. Lektor.

Tribur, w wiekach średnich królewski palatynat (dzisiaj miasteczko Trebur). Synod w Triburze w maju 895 r. należy do narodowych soborów niemieckich; zwołany był na skutek przemocy szlachty przeciw duchowieństwu i uczestniczyło w nim 26 bpów. Powzięto na nim za zezwoleniem króla Arnulfa uchwały ku wzmocnieniu władzy bpiej, korzystając przytem z dekretów Pseudoizydora. Akty tego synodu zostały zebrane w różnych redakcyach. Dłuższe (Vulgata) są w zbiorach soborów przemilczane, krótsze (w różnym stanie) wykorzystali w swoich pracach Regino v. Prüm, Burchard z Worms i inni. Przeciw Wasserschlebenowi (*Beiträge z. Gesch. der vorgratian. Kirchenrechtsquellen,* 1839, 25 nast.) i Philipsowi (*Wiener Sitzungsber.,* 1865, 713—84) uważali Vulgatę za autentyczną Krause (*Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschitskunde,* 17, 1892, 42 nast.) i Seckel (tże, 19, 1894, 367 i 20, 1895, 29 i nast.).

(Por. Hefele, *Conciliengeschicht...* IV², s. 552—561; *Kirch. Lex. W. W.,* t. 11, 2021; *Kirchl. Handlex.,* Buchb., t. 2, 2450).

X. A. F.

Tricarico, bpstwo we Włoszech, założone w 1068 r., i od tego czasu ma listę regularną swoich bpów. Jest sufraganią metr. Acerenza. W 1913 r. liczyło 80,540 katolików, 25 parafij, 177 kapł. świeck. i 3 zakon., a kłów lub kaplic 91. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913.).

Tricassinus Karol Józef, z zakonu Kapucynów. Ur. w Troyes (stąd jego nazwisko), † 1681 r. Znakomity znawca św. Augustyna i energiczny prześladowca jansenistów. Wykładał naukę św. Augustyna o łasce (i św. Bonawentury) w pismach p. t. *De praedestinatione hominum ad gloriam,* 1669, 1673 do tego supplement 1673; *Tractatus de indifferenti lapsi hominis arbitrio sub gratia et concupiscentia,* 1673; *De necessaria ad salutem gratia omnibus et singulis data,* 1673, *De natura peccati originalis,* 1677; *De causa bonorum operum,* 1677 z supplement. 1679. Zbiorowe wydanie jego pism ukazało się w Paryżu. T. wydał i komentował również pofałszowane przez jansenistów pisma Augustyna. (Por. *Biblioth. Capucin.,* 2, 1747, 60; Hurter, *Nomencl.,* IV³, 449 i nast.; Scheeben, I, 453; *KH.,* Buchberg. t. 2, 2450; *W. W.,* t. 11, 2022).

Trichinopoly ob. Indye.

Trichoor wikaryat aplski ob. Indye.

Trichotomia, jest to fałszywa filozoficzna i teologiczna teorya przypuszczająca, że człowiek składa się z trzech części, mianowicie z duszy rozumnej czyli

ducha (πνεῦμα, spiritus), który jest pierwiastkiem czynności intellektywnych, z duszy zmysłowej (ψυχή, anima), która jest pierwiastkiem czynności wegetatywnych i senzytywnych, i z ciała (σῶμα, corpus). Twierdzenie to ze starożytnych filozofów podawali: Plato, Manichejczycy i Apollinaryści, w nowszych czasach: Böhme, F. Schlegel, W. Weigel, Delitzsch, Göschel i wielu teologów protestanckich. Z naszych zaś Tyszyński. Do tej teoryi zbliża się t. zw. trychotomizm umiarkowany, którego propagatorami byli: Kartezyusz, Leibnitz, Günther, Baltzer, Herbart, wszyscy Witaliści (na czele ich dr. med. Barthe z XVIII w.) którzy prócz duszy rozumnej i ciała przypuszczali osobną siłę życiową dla wytłumaczenia czynności organicznych. Błąd ten pośrednio już na sob. Vienneńskim (1311) był potępiony: jeżeli bowiem dusza rozumna jest formą ciała, tem samem jest pierwiastkiem wszelkiego życia, zmysłów i ruchu ciała, niema więc duszy senzytywnej i wegetatywnej różnej od rozumnej. I pż Pius IX (w Liście do bpa wrocławskiego 30 kwietnia 1860 r.) wyjaśnił, że nauka Günthera jest sprzeczna z nauką Kła.

(Por. Stöckl, *Lehrbuch der Philosophie,* t. 2, § 143; Tanquerey, *Theologia Dogm. specialis,* t. 1, str. 333; X. Dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie,* Przemyśl, 1892, str. 216 i ob. też art. Dusza).

X. A. F.

Triclinium oznacza dosłownie stół, przy którym współbiesiadnicy na trzech łożach do wspólnej uczty zasiadali. W Wulgacie potrzykroć wyraz ten użyty jest dla oznaczenia pokoju (conclave), w którym biesiady wydawano, a raz jeden dla oznaczenia mieszkania dla kobiet. Właściwie jednak pokój ten nazywano coenaculum (wieczernik) (ob.), który to wyraz w języku łacińskim i w pojęciu chijan oznacza tylko ten pokój, w którym Chrystus Pan po raz ostatni spożywał z uczniami ostatnią wieczerzę (coena) i ustanowił Najśw. Sakrament (ob. Wieczernik).

Triduum, tak się nazywa w języku klnym okres 3 dni, przeznaczanych na ćwiczenia ascetyczne (ob. art. Rekolekcye), które się ciągną nieprzerwanie przez 3 następujące po sobie dni. Triduum sacrum zaś to nazwa liturgiczna trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia, wyłączających wszelkie święto lub półświęto. O ceremoniach tych dni ob. poszczególne art. i art. Wielki Tydzień. (Por. *W. W.,* t. 11, 2022; *Kirchl. Handlex.,* Buchberg., t. 2, 2451).

Triennales (facultates) są to pełnomocnictwa, udzielane przez wyższego zwierzchnika klnego z przysługującego mu urzędu prawa ordinis i jurisdictionis podwładnym sobie duchownym. Dla bpów zamieszkujących w większej odległości od Rzymu, te pełnomocnictwa bywają udzielane na lat 5, dla bpów zaś włoskich tylko na lat 3. Stąd też nazwa „triennales" w przeciwieństwie do „quinquennales" (ob. art. Facultates i por. Schneider, *Fontes juris eccl. noviss.,* Ratysbona, 1895, 81—108; *W. W.,* t. 4, 1195/9; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 1, 1418).

Trieste Capo d'Istria (dyecezya Triest) ob. Gorycya 4.

Trigosus Piotr, kapucyn, (najprzód jezuita); ur. się w Calatajud w Aragonii 1528 r. † w Neapolu 1593 r. Jego wielkiego dzieła p. t. *Summa theologica ad mentem Bonaventurae* (Scheeben, I, 450), w 4 tomach, ukazał się tylko tom pierwszy, Rzym, 1593; Lyon, 1616. Jako uczeń Piotra Soto, T. usiłuje naukę św. Bonawentury pogodzić z tomizmem (ob.). (Por. Bernardi a Bononia, *Bibliotheca Script. Capuc.,* Venetiis, 1747, 214; Hurter, *Nomenclator litt.,* III, ed. 3, 147; *W. W.,* t. 12, 40; *Kirchl. Handl.,* Buchb., t. 2, 2459.).

Trikeryon, trójramienna świeca, osadzona w lichtarzu ręcznym. T-u używają bpi wschodni przy błogosławieniu ludu podczas nabożeństwa, trzymając go w prawej ręce, a jednocześnie w lewej ręce trzymają lichtarz o dwóch ramionach z dwiema świecami, t. zw. δικήριον. Pierwszy ma oznaczać osoby Trójcy przenajśw., a drugi dwie natury J. Chrystusa. Nazywają też ogólnie te dwa lichtarze: τὰ δικηροτρίκηρα. (Por. X. Ant. Now. w *Enc. Nowodw.,* t. 29).

Trilles, misyonarz z kongregacyi św. Ducha, współczesny, napisał: *Le totemis-*

me chez les Fan, jako rezultat obserwacyi, poczynionych osobiście u tego plemienia. Münster in W. 1912.

Trimurti (sanskr. trójkształt), synteza trzech głównych bogów neobramanizmu: Bramy, Wisznu i Siwa i uważane jednocześnie jako trójca indyjska. Trzy te bóstwa oznaczają właściwie trzy stany bytu: tworzenie, zachowanie i zniszczenie, wiążące się w wiekuisty kołowrót istnienia. Niektórzy pisarze widzieli w trzech tych bóstwach (Trimurti) indyjskich, Trójcę św. w pojęciu chrześcijańskim: jedni tłumaczyli, że T. indyjska jest dowodem objawienia pierwotnego o Trójcy św., inni natomiast, że pojęcie Trójcy św. chijańskiej zostało zapożyczone z Indyj. Twierdzenia te jednak są niesłuszne i błędne. W T. najpierw nie można dopatrzeć się Trójcy św. w znaczeniu chijańskiem (Deus unus et trinus), gdyż trzy bóstwa indyjskie: Brama, Wisznu i Siwa są bóstwami odrębnemi, które powstawały w najrozmaitszych czasach. O Wisznu wspominają księgi wedyjskie, ale i to jako o bóstwie drugorzędnem, ale Brama wówczas jeszcze nie istniał, tak samo jak i Siwa, które powstały o wiele później. Wisznu staje się bóstwem najwyższem dopiero w księgach Bhagawadgita. Pozatem połączenie tych trzech bóstw i wytworzenie jednej tryady zostało dokonane o ile później od powstania chijaństwa. A połączenie to zostało dokonane przez Braminów, którzy chcieli przez to połączyć wszystkie sekty indyjskie. T. więc nie ma nic wspólnego z Trójcą św. chijańską.

X. J. A.

Trinidad bpstwo ob. Port d'Espagne.

Trinité bpstwo ob. Buenos-Ayres.

Trinkomalli, bpstwo na wyspie Ceylon. Oddzielone 1893 r. od Dschaffna, zostało powierzone Jezuitom. Podług *Madras Cath. Direct.* z 1913 r. liczyło na 190 tys. mieszkańców 9000 katolików, 17 kapłanów, w tem 15 Jezuitów, 30 kłów albo kaplic, 55 szkół z 2,764 uczniami, 1 zgrom zakonne. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif.,* Paris, 1913).

Tripepi Ludwik, kardł-dyakon, ur. w r. 1836 w Cardeto, początkowe nauki odbierał u Jezuitów, do których wstąpił. Po wypędzeniu ich z Włoch, T. udał się do Francyi i odbył scholastykat w Fourvières, wyśw. w r. 1864 na kapłana opuścił Towarzystwo Jezusowe przed złożeniem ślubów uroczystych. W r. 1868 mianowany szambelanem tajnym .pskim i beneficyatem na Lateranie, w 1878 kanonikiem u św. Wawrzyńca in Damaso, w 1879 przeszedł do kapituły lateraneńskiej, w 1885 został kanonikiem u św. Piotra. Zdolności literackie T. zwróciły nań uwagę Piusa IX, który uczynił go w r. 1874 hymnografem przy Kongr. Rytów. W r. 1883 został prałatem referendarzem Sygnatury, w 1884 r. sekretarzem komisyi dla studyów historycznych, w 1892 konsultorem św. Officyum, w 1894 sekr. Kongr. Rytów i w 1896 substytutem sekretaryatu Stanu. W r. 1901 kreowany kardłem-dyakonem u N. M. Panny in Domnica; był nadto prefektem kongr. Odpustów i Rytów. † prawie nagle d. 30 grudnia 1906 r. T. był wybitnym kaznodzieją; jego *Kazania* są liczne, ale są one cenione raczej dla formy, niż dla treści, stąd nie przejdą prawdopodobnie do potomności. Niezmordowanej pracy i rzadkiej erudycyi kapłan napisał i wydał tak wielką ilość dzieł, że nie chce się wierzyć, by tego mógł dokonać jeden człowiek; mają one jednak jak się zdaje głównie wartość ze względu na piękną formę. Naprzód ogłosił drukiem czasopismo religijno-naukowe *Il Papato,* którego wyszło 22 tomy. W jednym z tomów, wyd. w r. 1894, którego treścią była praca *Ragioni e fatti ad apologia di alcuni Papi,* znajduje się katalog dzieł zawartych w wydawnictwie. Samych dzieł naukowych jest tam 54 tomy; zawierają się tam takie prace, jak np. krytyka i studya literackie nowszych czasów o Pżach, apologia Pży, polemika, chronologia marianopska, N. M. P. i św. Piotr, N. M. P. i pże, portrety i biografie pży, erudycya i logika niektórych nieprzyjaciół pży, myśli i wspomnienia o pżach, błędy nakowe i historyczne o pżach itd. Nadto napisał 13 tomów poezyj greckich i łacińskich: *Pże i Marya, Iessies Nazaris, Parthenis, Religio, Cithara Cardelensis, L'arpa di un Calabro, Il fior del Carmelo;* następnie dzieło *La Madre di Dio* nella vita e negli scritti

di Torquato Tasso, Roma, 4-o, 2 t., wyd. 3-ie. Nie dość na tem T., będąc jeszcze prałatem, przedtem zanim został kardłem, wylicza w wyżej wzmiankowanym tomie listę 23 dzieł niewydanych, które miały stanowić kolekcyę tomów, na którą złożyć się miało 22,000 stronic. W końcu zauważyć wypada, że dzieła T. nie wychodziły poza granicę Włoch. Nauka niemiecka zupełne o utworach uczonego zachowała milczenie; nie cytuje go też Ulisses Chevalier w swym *Dykcyonarzu Bibliograficznym,* z wyjątkiem chyba jednego tylko dzieła *Ritratti e biografie dei Pontefici Romani.*

(Por. Battandier, *Annuaire Pontifical cath.,* 1908, s. 668 i nast.; *Catal. gener. della Libr. Pontif.* di Feder. Pustet., Roma, 1913, № 23)· *X. J. N.*

Tripitaka księgi św. Buddystów ob. Buddyzm.

Tripolis, I) miasto w Fenicyi, w starożytności, zwłaszcza po zburzeniu Tyru (ob.) przez Aleksandra W. doszło do wysokiego rozkwitu, słynąc ze swego portu (por. 1 Machab. 7, 1; 2 Machab. 14, 1). Straciło ono swoje znaczenie w w. VI po Chr.; w czasie wojen krzyżowych po 5 letniem oblężeniu 1109 r. zostało zdobyte, a wreszcie przy następcach Rajmunda z Tuluzy 1289 r. sułtan Kilawun z Egiptu zburzył je doszczętnie. Już od sob. w Nicei T. jest zaznaczane jako bpstwo i ojczyzna męczennika Dyonizyusza (Euzebiusz, *Mart. Pal.*[3]); pierwszym bpem podług Konstytucyi Apiskich (VII, 46) był Marthones; bp Hellanikus występuje przeciw Aryuszowi już przed sob. Nicejskim (por. Theodoret, *Hist. Eccl.,* I, 4). Po zdobyciu T-u przez krzyżaków utworzono tu bpstwo łacińskie, po upadku zaś tych, T. pozostało bpstwem tytularnem. Dzisiaj jest siedzibą arcybpa rytu maronickiego z 48,000 katolików, z 350 kapłanami i 76 kłami (por. *Missiones cath.,* 1907, 819) i bpa rytu melchickiego z 2,895 katol., 19 kapłanami i 4 kłami (tże, str. 783). **2**) Tripolis jest też w Lydii i tu była w starożytności siedziba bpia. Wreszcie **3**) Tripolis jest stolicą Tripolitanii w północnej Afryce. Otrzymało to terytoryum nazwę grecką T. dla oznaczenia trzech głównych miast Oea, Sabrata i Leptis magna (por. Leclercq, *L'Afrique chrét.,* I, Paris, 1904, 171 i nast.; Harnack, *Mission,* 1902, 513—28). Chrystyanizm rozwinął się tu zaraz w I w. po Chr.; na syn. w Kartaginie 265 r. podpisali się bpi: Natale z Oea (Tripoli), Pompée z Sabrata i Dioga z Leptis magna. W 428 r. krainę tę zdobył Genzerich, król Wandalów, i pokrył ją ruinami; w sto lat później Belizar podbił T. pod panowanie władców wschodnich. W 663 r. zdobyli T. Arabowie albo Saraceni, w których ręku pozostaje dotąd. Dzisiaj T. pozostaje pod protektoratem Włochów i pod względem kościelnym stanowi prefekturę apostolską, powierzoną pieczy Braci Mniejszych, którzy utrzymują tu swoją misyę już od 1630 r. wśród ciężkich ofiar i prześladowań i od końca XVII w. pobudowali tu wiele kłów i stacyj misyjnych. Liczą w T-e przeszło 6,000 katolików, kapłanów mają 23, parafij 5, szkół utrzymują 8; istnieją też 3 męskie i 2 żeńskie zgromadzenia zakonne. Po ostatniej wojnie turecko-włoskiej 1912 r. T. państwowo wcielony został do król. włoskiego, z zachowaniem zwierzchnictwa sułtana pod względem religii machomet.

(Por. *Missiones cath.,* 1907, 390; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913, 541—544; Buchberger, *Kirchl. Handlex.,* t. 2, 2469 i *W. W.,* t. 12, str. 91).

X. A. F.

Trisagion albo **Trisagium** ob. Sanctus.

Trismegistus (trzykroć największy) — nazwa dawana bożkowi Hermesowi czyli Merkuremu w Egipcie. Egipcyanie mianowicie utożsamili to bóstwo z swoim Thotem (ob.), któremu przypisywali takie same przymioty i czynności, co i Grecy swemu Hermesowi. Synkretyzm ten stał się już w czasach późniejszych, a mianowicie w neoplatonizmie. Na szczególną uwagę zasługuje ten fakt, że wszystko godne wiedzy było przypisywane Thot-Hermesowi. Przypisywano mu nawet autorstwo licznych ksiąg świętych; on napisał „imiona, hierarchię, przymioty rzeczy i bytów, formułki, które obowiązywały ludzi i bogów". Klemens Aleks. (Strom. 6, 4) wspomina o 42 książkach Hermesa, a Yamblichus podaje zdanie Seleuka, mówiącego o 20,000 i Manethona o 36,525 księgach Hermesa. Kto był autorem tych ksiąg — niewiadomo. Spo-

ro jest wśród tych książek takich, które treścią przypominają księgi umarłych egipskie. Do naszych czasów przechowały się niektóre tylko, w języku greckim i w tłumaczeniu łacińskiem. Drukiem ogłoszone były: Δόγος τέλειος (Lact. Inst. 7, 18), które przechowało się tylko w tłumaczeniu, fałszywie przypisywanem Appulejusowi: *Asclepius* lub *Hermetis trismegisti Asclepius* s. de natura deorum dialogus.

(Por. Menard, *Hermès Trismegiste,* Paris, 1868; Pietschmann, *Hermes Trismegistes,* Lp., 1875; Bardenhewer, *Hermetis Trismegisti de castigatione animae libellus,* Bonn., 1873; Chambers, *The theological and philosophical works of Hermes Trismes,* Edinb., 1882; Fr. Cumant, *Les religions orientales dans le paganisme romain,* Paris, 1909; Phil. Viren, *La religion de l'anc. Egypte,* Paris, 1910). *X. J. A.*

Tristram Henryk, badacz Palestyny. Ur. 1822 r w Northumberland, kształcił się w Oksfordzie i tam wstąpił do stanu duchownego. Odbył liczne podróże po Palestynie i Afryce północnej. Ofiarowanej mu 1879 r. godności bpa palestyńskiego nie przyjął. Napisał: *The tand of Israel,* 1884⁴; *Bible places on the topography of the Holyland,* 1879, 1897; *The land of Moab,* 1874; *Natural history of the Bible,* 1883⁷; *Eastern customs in Bible lands,* 1894 i inne.

Tritheismus, Triteici ob. Monofizytyzm i Tryteizm.

Trithemius Jan ob. Jan Trithemius.

Triumphus Augustyn ob. Augustyn Triumphus.

Triwet (Trivetus) Mikołaj, dominikanin, historyk, ur. 1258 r. w Norwich, † 1328; studyował na uniwersytecie w Oksfordzie i Paryżu, został magistrem teologii i przeorem w Londynie. Głównem jego dziełem jest historya Anglii i zakonu dominikańskiego p. t. *Annales Plantagenistarum sive sex regum Angliae, qui a comitibus Andegavensibus originem traxerunt* (1135—1307), wyd. przez Achery'ego w jego *Spicilegium* III² (Par. 1723), 142/231 i przez Hoga (Lond., 1845). Prace teologiczne i filozoficzne T-a pozostały niedrukowane. (Por. Quétif-Echard, *Script. O. R. I,* 561 — 565; Potthast, *Biblioth. hist. II,* 2 wyd. 1073, Berlin, 1896; Hurter, *Nomencl. lit.,* IV, 474 nast. Innsbruck, 1899; *KL.,* XII, 98; *KH.,* Buchb., II, 2463). *X. A. D.*

Trivento, bpstwo we Włoszech. Założył je św. Castus w 390 r., lecz lista prawidłowa bpów ciągnie się dopiero od r. 1176. W 1913 r. dyecezya liczyła 130,000 wiernych, 59 parafij, 170 kapłanów i 133 kły albo kaplice. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Triwium ob. art. Quadrivium i Szkolnictwo.

Troada (Troja od greck. Τρωάς), **1**) nazwa krainy w północnej części Azyi Mniejszej, terytoryum starej Troi; **2**) nazwa miasta w wschodniej części wymienionej krainy, od swego założyciela króla Antygona nazywanego Ἀντιγόνεια. Lizymach nazwał je na cześć Aleksandra W. Ἀλεξάνδρεια. August podniósł T-ę do godności rzymskiej kolonii i nadał jej prawa italskie. T. wspomina się kilkakroć w Piśmie św., zwłaszcza w historyi św. Pawła (por. *Akta Apost.,* 16, 8; 20, 5; II Korynt. 2, 12; II Tymot. 4, 13). Dziś pełne gruzów i zwalisk sioło zowie się Eski-Stambul, tj. stary Konstpl. (Por. *W. W.,* t. 12, str. 97; *Kirchl. Handl.,* Buchbergera, t. 2, 2463).

Trochon Karol, współczesny egzegeta francuski († w r. 1888), współpracownik wydawnictwa *La Bible Sainte,* do którego napisał: *Introduction générale,* Paris, 1886—87, 2 t., 8-o; *Nombres et Deutéronome,* tże, 1887—88; *Introduction aux prophéties,* tże, 1883, 8-o; *Isaïe,* tże, 1882, 8-o; *Jérémie et Baruch,* tże, 1882, 8-o; *Ezéchiel,* tże, 1882, 8-o; *Daniel,* tże, 1882, 8-o; *Petits Prophètes,* tże, 1883, 8-o; *Tables générales,* tże, 8-o; oprócz tego wydał wspólnie z ks. Lesêtre: *Introduction à l'Etude de l'Ecriture* s. d'après la S. Bible avec commentaires, Paris, 1889 — 90, 8-o, 3 t.; i przełożył na język francuski z angielsk. książkę Archibalda Sayce'a p. t. *La lumière nouvelle* apportée par les monuments auc. etc., Paris 12-o. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.,* 1913, t. 5, p. 2-a,

k. 1598 i nast.; Blanc, *Repertoire bibliogr.* 1902, s. 379).

Trois Rivières (Three Rivers), bpstwo w Kanadzie (Trifluvianensis dioec.), sufragania Quebec, od którego 1852 r. zostało odłączone, a 1874 i 1885 r. wskutek założenia nowej dyecezyi Sherbrook zostało nieco uszczuplone. Miało dotąd 3 bpów. Katolików w 1913 r liczyło 87,811; kapłanów świeckich 107 i zakonnych 17; kłów z kapłanami 74; zgromadzeń zakonnych męskich 6 i żeńskich 10; szkół katolickich ludowych 290 z 16,200 dziećmi i 24 szkoły wyższe z 6,200 uczn. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913; *Cathol. Director.,* Milwaukee, 1911, 119/122; *Kirchl. Handlexicon,* Buchb., t. 2).

Trójbożanie ob. Tryteizm, Arya-nie.

Trójca Przenajświętsza — zwięźle mówiąc, jest tajemnicą jednego Boga we trzech osobach.

I. Nauka o Trójcy św. jest podstawą religii chrześcijańskiej. Treść tej nauki jest: iż jeden jest Bóg, w trzech osobach istniejący, z których pierwsza zowie się Ojcem, druga Synem, a trzecia Duchem Świętym. Te osoby różnią się od siebie realnie, atoli są sobie równe i współistotne, czyli mają tę samą, jedną wspólną naturę. Tajemnica Trójcy św. odróżnia zasadniczo chijańskie poznanie Boga od pogańskiego, mahometańskiego i żydowskiego, gdzie żadnej Trójcy w Bogu nie uznawano i nie uznaje się, i jest niejako zbiorem całego Objawienia Bożego. Jest istotnie wielką tajemnicą zarówno troistość osób jak i natury jedność (trójjedność); to też pko tej nauce w różnych czasach powstawali błędnowiercy, jak: 1-o tryteicy (ob. art. Tryteizm), przypuszczający w trzech osobach Boskich i trzy natury boskie (do tych należą Philoponus, Roscellinus (XI w.), opat Joachim (XII w.) i z nowszych Günther (ob.): 2-o antytritarze (ob.), którzy nie uznawali troistości osób Boskich w jedności natury; 3-o socynianie (ob.), unitaryusze (ob.) i racyonaliści (ob.), pomiędzy którymi główniejsi: Kant (ob.), Hegel (ob.), Schleiermacher (ob.), Harnack (ob.) i t. d. Wspólnym ich błędem jest identyfikowanie natury i osoby i uznawanie tylko zewnętrznego pochodzenia (processiones ad extra).

II. Tajemnica Trójcy św. napomknionа i wskazana w St. Testamencie, wyraźnie objawioną została w N. Testamencie. W St. Test. Bóg nie dość jeszcze wyraźnie objawił tę prawdę Żydom z obawy, by oni, otoczeni zewsząd poganami, uznającymi wielu bogów, nie myśleli również, że jest wielu Bogów. Ale zarówno w słowach, jak i theofaniach wskazał naprzód wielość osób w Jehowie, a następnie przynajmniej drugą osobę w Bogu stopniowo przedstawił tak, jakby przygotowywał droge do całkowitego objawienia tej tajemnicy (por. ks. Rodz. I, 26; tże III, 22; tże XI, 7; ks. Liczb. VI, 23—26; Izaj. VI, 1—9; Mądr. IX, 1—2; Przys. 8, 24; Eccli. 24, 5; Ps. II, 7; Izaj. VII, 14; Ps. 50, 13; Ps. 103, 30, 109, 2, 7; ob. art. Zjawienie Pańskie). Tylko nieliczni i w sposób nadprzyrodzony oświeceni z pośród Żydów mężowie, jak Abraham, Mojżesz, Dawid, Izajasz wierzyli, że Mesyasz to Syn Boży, jak to z niektórych miejsc Pisma św. widać (por. Mat. XIII, 17; Jan, VIII, 56; I Piotr. I, 8—12; König, *Theologie der Psalmen,* Freib., 1857, § 95; Drach, *De l'harmonie entre l'Église et la Synagogue,* Paris, 1844; Kunst, *Christ. Lehre von der göttlichen Dreieinigkeit,* Tübing, 1857, § 1). Dopiero w N. Zak. wyraźnie objawił Bóg tę prawdę, że w Bogu są trzy osoby, dopiero w świetle N. Test. jasno się przedstawiają zapowiedzi i wyrzeczenia St. Test. o Trójcy św. Istnienie Trójcy św. mamy objawione najprzód w tajemnicy Zwiastowania N. M. P. (por. Łuk. I, 26—38) następnie przy chrzcie Chrystusa P. w Jordanie (por. Mat. III, 13—17; Mar. I, 9—11; Łuk. III, 21—22) dalej w czasie swojego nauczania mówił P. Jezus o Bogu, którego nazywał Ojcem (Jan 5, 18), o Duchu św. (Jan 14, 16; Jan 14, 26), wreszcie w rozkazie Zbawiciela chrzcenia wszystkich ludzi (Mat. 28, 19) jest zawarty klasyczny tekst: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (εἰς τὸ ὄνομα τοῦ πατρὸς καὶ τοῦ υἱοῦ καὶ τοῦ ἁγίου πνεύματος)ὃ powtórzenie łącznika καὶ i artyklu το; przed imieniem każdej osoby wyraźnie wskazują na realną różnicę trzech osób

Boskich, a zarazem na ich jedną istność, czyli naturę, substancyę, oraz na zależność 2-ej i 3-ej osób Boskich od pierwszej (por. termin „w imię" — „εἰς τὸ ὄνομα" — „in nomine"). Trzy osoby Trójcy św. wyraźnie też wspominają apłowie w swojem nauczaniu (por. I Piotr. 1, 2; II Koryn. 13, 13; I Koryn. 12, 4; i sławne Comma Joanneum (ob.) w I liśc. św. Jana 5, 7—8 (ob. art. Jezus Chrystus i Duch Święty). Wierni zleceniu Pańskiemu apłowie, poczynając od dnia Zesłania Ducha św. (Akt. Ap. 2), jak również i Kł przepowiadają po wszystkie wieki trójosobowego Boga, jako prawdę podstawową Chijaństwa i w imię Trójcy św. udzielają Sakramentów św. (ob. art. Chrzest, Pokuta). Tę wiarę w Trójcę św. stwierdzają symbole t. zw. symbol apiski, który jest rozszerzonym tylko symbolem chrzestnym (por. S. Bäumer, *Das apostolische Glaubensbekenntniss, seine Geschichte und sein Inhalt,* Mainz, 1893), symbol nicejsko-konstplski, w którym sformułowano dogmat Trójcy św. (ob. Nicejskie wyznanie wiary) wreszcie symbol sw. Atanazego obszerniej wyjaśniający naukę pierwotnego Kła (ob. art. Symbole); za wiarę w ten dogmat umierają św. wyznawcy i męczennicy (S. Polikarp) (ob.), wyjaśniają go i zwalczają heretyków w sprawie tego dogmatu oo. Kła, na ich czele św. Atanazy (ob.), całe życie Kła na Trójcy św. się wspiera. Kościół wszystkie swe święte czynności zaczyna słowy: W imię Ojca i Syna i Ducha św., wiernym tę prawdę przypomina, każąc im robić znak krzyża św., doxologia, zakończenie modlitw; przez Pana naszego Jezusa Chr., który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje, Bóg po wszystkie wieki wieków, błogosławieństwa i t. d. Trójcę św. również przypominają (por. J. F. Baltus, *Defénse des SS. Péres accusez de Plàtonisme,* Paris, 1721; *Theol. Quartalschr.,* Tübingen, 1840; *Th. de Regnon,* Etudes de théologie positive sur la Sainte Trinité, Paris, 1892; H. Denziger, *Enchiridion symbolorum et definitiouum,* ed. IX, Friburgi, 1900, n.[4], 18, 26).

III. Rozważając bliżej dogmat Trójcy świętej, przekonywamy się, że trzy osoby Boskie są współistotne, t. zn. mają jedną i tę samą istotę, czyli jedną i tę samą liczebnie naturę. Ta współistotność okazuje się z tego, że każda osoba jest Bogiem prawdziwym. „Bogiem jest Ojciec, Bogiem Syn, Bogiem Duch Św., a jednak nie trzej Bogowie, lecz jeden jest Bóg" (symbol św. Atanazego). O Bóstwie Boga Ojca obszernie już mówiliśmy (ob. art. Bóg), o Bóstwie Ducha św. również (ob. art. Duch Święty). Tu pozostaje nam udowodnić, że Syn Boży, Słowo (Verbum), druga osoba Trójcy Przenajśw. jest Bogiem, czyli współistotnym Bogu Ojcu. Prawda ta jest dogmatem wiary św., a zwalczali ją Gnostycy, Aryanie, Ebionici, Antytrynitarze, Socynianie, racyonaliści itd. Wynika ta prawda ze słów sob. Nicejskiego I (325): „Wierzymy w Jednego P. Jezusa Chr., Syna Bożego, Boga z Boga, światło ze światła, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego; zrodzonego, nie uczynionego, współistotnego Ojcu" i Konstplskiego, a potwierdzają ją wyraźnie dowody z Pisma św. i tradycyi poczerpnięte. Już w St. Test. prawda ta była wypowiedziana, jakkolwiek nie całkiem wyraźnie (por. ks. Przypowieść. VIII, 22 — 31; Eccli. 24, 5—32; Ps. 109, 1), a w Now. Test. zupełnie jasno została ogłoszona. Klasycznemi w tym względzie są słowa wstępu w Ewang. św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo" (Jan 1. 1 i t. d.) i te drugie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (Jan 10, 30). Pozatem niemniejszej wagi są słowa św. Pawła w liśc. do Żyd. 1. 1 itd. Bóstwo Słowa wyznawali zawsze i ojcowie Kła (por. św. Justyn Męczennik w Apol. 1; św. Ignacy Męcz. w liśc. do Efezów n. 7 i do Magn. n. 8; św. Ireneusz w *Adversus haeres.,* ks. III, r. 19; Burton, *Testimonies of the Ante-Nicene Fathers;* Maranus, *Divinitas D. N. J. Chr.,* lib. II; Liddon, *Divinity of O. Lord,* lect. VIII), prawdę tę głoszą jednozgodnie ze św. Tomaszem (1 q. 31 a. 2) i Suarezem (de Trinitate, l. 2. c. 3, et 4) teologowie i potwierdzają dzieje Kła (por. obszerną literaturę w art. Jezus Chrystus), który dzięki Jezusowi jako Bogu żyje, króluje i panuje światu.

IV. Z prawd dotąd udowodnionych płyną te wnioski: 1-o że trzy osoby Boskie są sobie we wszystkiem równe (por. symbol św. Atanazego); 2-o że należy przyjąć współistnienie, współprzenikanie

się wzajemne, wzajemne współmieszkanie osób Przen. Trójcy (περιχώρησις, circumincessio), czyli że istnieją jedna w drugiej, nie zaś oddzielnie od siebie. Rozum wiarą oświecony to uznaje, choć tego życia osób Boskich pojąć nie może. Osoby bowiem Boskie istnieją w jednej naturze, a chociaż realnie od siebie się różnią, przecież nie różnią się realnie od istoty i natury, zatem tam są trzy Osoby Boskie, gdzie jest istota Boska, a ponieważ każda z tych osób ma tę istotę Boską, więc te trzy osoby są w każdej osobie, czyli istnieją jedna w drugiej. Na stwierdzenie tego por. i słowa Pisma św. (Jan XIV, 10; Jan X, 30, 38; I Kor. II, 10—11) i tradycyę np. S. Hieronim in cap. 3 Ezech.; św. Tomasz 1 g. 42 a. 5; opiera się zaś perichoreza na tożsamości natury trzech osób Boskich (*Decret. pro Jacobitis* z 1439 r. u Denzigera o. c. str. 165), na początku czyli pochodzeniu osób Boskich (processiones) „Bóg w Bogu mieszka, bo Bóg z Boga jest" (św. Hilary, *De Trinit.,* 4, 10; Migne, *P. Lat.* X, 12, 6; św. Ambroży, *De Spiritu S.,* 3, 1), wreszcie na stosunkach (relationes), zachodzących wzajemnie między trzema osobami Boskiemi. Jak o Ojcu nawet pomyśleć nie można bez Syna i odwrotnie, tak i Ducha św., pochodzącego przez tchnienie Ojca i Syna, wyobrazić sobie nie można bez Jego wspólnego principium; 3-o że trzem Boskim osobom przysługuje jedna wspólna działalność na zewnątrz (ad extra) (por. ks. Rodz. 1, 1; Jan, 1, 3; Jan, V, 17; do Żyd 1, 1; II Piotr. I, 21; św. Atanazy, *Contra Arian.,* or. 2 n. 31; cap. *Firmiter,* IV sob. laterań. 1215 r. u Denzingera o. c. str. 119). Wobec tych dowodów nie można brać pod uwagę napotykanych u OO. Kła antropomorfinizmów (ob.), jakoby niekiedy osoby Trójcy św. „naradzały się między sobą", „czyniły wspólnie postanowienia" lub „wspólnie działały" (por. Petav., *De Trinit.,* 4, 15; H. Schell, *Das Wirken des dreieinigen Gottes,* Mainz, 1855) bo w nich jest tylko jedno działanie (por. Ad. Tanquerey, *Theol. Dogm.,* t. I, ed. XI, Romae, 1907, str. 218 nast.).

V. Przen. Trójca jest najgłębszą z objawionych nam tajemnic Bożych. Samym rozumem dowieść jej nie możemy. Rozum bowiem nasz, chociaż światłem Objawienia oświecony, nie poznaje istoty Boga bezpośrednio, ale tylko pośrednio, drogą rozumowania, z dzieł stworzenia świata, jako skutku, dochodząc i podnosząc się do Stwórcy, jako przyczyny. O tej niedostępności tajemnicy Trójcy św. mówi i Pismo św. (Mat. XI, 27; Jan 1, 18); potwierdza to i tradycya (św. Atanazy, *Ep. ad Serapionem* 1-a n. 14; sob. Watykański, sess. III de fide et Ratione can. 1; teologowie, np. Ruiz—*De Trinit.,* disp. 41—43; Suarez, *De Trinit.,* I, 11/12; Banez, *In S. Th.,* 1 q., 32, a. 1). Tylko w takiem świetle zrozumiałe są dla nas dociekania scholastyków nad tą tajemnicą, ale ich wykłady były podporządkowane wierze objawionej (św. Augustyn, *De Trinitate,* 9, 12, 18, Migne, P. Lat. XLII, 972; św. Tomasz, *De pot.,* q. 9, a. 5) ob. u św. August., klasyczne porównanie dwóch pochodzeń (processiones) Boskich (Bóg poznając siebie rodzi Syna; Bóg Ojciec i Syn, miłując się wzajemnie, są principium Ducha św.) z dwoma najprzedniejszemi aktami ludzkimi samopoznaniem i samomiłowaniem). Na takiem stanowisku nie utrzymali się teologowie: P. Abelard (1142), Richard a S. Victore (1173), Rajmund Lullus (1314), potępiony przez Grzegorza XI, ostatnimi czasy Günther, a tembardziej racyonaliści i unitaryusze. Rozum istotnie nie może odkryć tajemnicy Trójcy św., która i po objawieniu pozostaje tajemnicą, atoli może ją w pewnej mierze i z wielkim dla siebie pożytkiem poznać, pomiędzy nią a rozumem sprzeczności niema (por. Tranzelin, *De Deo trino th.,* 20). Kiedy nas wiara uczy o Wcieleniu Syna Bożego, o zesłaniu i Darach Ducha św., słowem o tajemnicach, przedstawiających nam różność osób, poznajemy lepiej istotę Bożą, daleko gorącej ośmielamy się Ją w całej pokorze ducha miłować.

VI. O różnicy i pochodzeniu trzech osób w Bogu. Św. Tomasz rozwija obszerniej wewnętrzną podstawę istnienia trzech osób (I p. q. 2, 7—31), udowadniając, że w Bogu są dwa pochodzenia, z których to pochodzeń powstają cztery stosunki realnie różne, a one stanowią trzy osoby Boskie. Przez pochodzenie (processio, ἐκπόρευσις) w Trójcy św. rozumiemy początek jednej osoby od drugiej. Syn pochodzi od Ojca przez rodzenie (generatio, γέννησις), a

Duch św. pochodzi od Ojca i Syna jako od jednego początku przez tchnienie (spiratio, πνεῦσις). Pochodzenie drugiej osoby z pierwszej przez rodzenie widoczne jest z Pisma św.: „Tyś jest synem moim, jam ciebie dziś zrodził" (Ps. 2, 7). Toż Pismo wskazuje, że rodzenie należy pojmować tak, że Syn rodzi się z Ojca przez poznanie, gdyż w Piśmie św. „Syn" oznacza też „Słowo" (Verbum Dei, Λόγος, Sapientia). „Na początku było Słowo... ...A Słowo ciałem się stało" (Jan I, 1, 14). Ale Syn jest „jednorodzony", wobec tego drugie pochodzenie nie jest rodzeniem, a jakkolwiek w symbolach i uchwałach soborowych nosi ogólną nazwę „pochodzenie", to jednak specyalnie zwie się „tchnieniem". Duch św. pochodzi z Ojca i Syna przez miłość, która jest głównym aktem woli (per modum voluntatis seu amoris). Ponieważ Bóg jest substancyą czysto duchową, wszelkie zatem rodzenie, które w Nim jest, dokonywa się tylko przez rozum i wolę. Jak w akcie woli uczestniczy poznanie, tak w pochodzeniu Ducha św. uczestniczył Syn (Thom. Contra Gentil. 4, 19). „Ojciec od nikogo nie jest uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony" (Symbol. św. Atanazego); w Piśmie św. o początku Ojca niema wzmianki, a tylko o początku Syna i Ducha św., zatem Ojciec od nikogo nie pochodzi. Taką jest nauka ojców i teologów. „Syn od Ojca samego jest, nie uczyniony, nie stworzony, ale zrodzony" (symb. św. Atanaz.). Mówi o tem wyraźnie Pismo św. (Ps. 2, 7; Ps. 109, 3, Żyd. 5, 5; Jan 1, 14), a potwierdza tę prawdę tradycya (św. Augustyn, *De Trinitate,* l. 5, c. 6, n. 7; l. 15, c. 14) i głoszą to jednozgodnie teologowie. Bliższe szczegóły o pochodzeniu Ducha św. ob. art. Duch Święty.

Z dwóch pochodzeń powstają cztery rzeczywiste stosunki (relationes): jedne bierne, drugie czynne: czynne i bierne rodzenie, czynne i bierne tchnienie. Pochodzenie przez rozum powoduje stosunek poznania czynnego, co się zowie ojcostwem (paternitas, i stosunek poznania biernego, co się zowie synostwem (filiatio), podobnież pochodzenie przez wolę wytwarza stosunek miłości czynnej, co się zowie duchostwem (spiratio activa) i stosunek miłości biernej, co się zowie zwyczajnie pochodzeniem (spiratio passiva) (S. Th. q. 29, a. 4). Jest prawdą dogmatyczną, że cztery stosunki (tj. Ojca do Syna, Syna do Ojca, Ducha św. do Ojca i Syna, Ojca i Syna do Ducha św.) nie są tylko logicznymi, ale rzeczywistymi (por. *Decret. pro Jacob.*); ze zniesienia rzeczywistości stosunków znoszą się osoby, i upada prawda o Trójcy św. (por. S. Thom. *S. Th.,* 1, q. 28, a. 1).

Te cztery stosunki tworzą trzy osoby. Tyle bowiem jest osób w Bogu, ile jest stosunków subsistentes realnie różnych; ponieważ w Bogu są tylko trzy stosunki subsistentes realnie od siebie różne. Realna różnica pomiędzy stosunkami boskimi jest jedynie ze względu na przeciwieństwo stosunku (stąd aksiomat: omnia in Deo unum sunt, ubi non obviat relationis oppositio"). Trzeba więc, by dwa przeciwne stosunki należały do dwóch osób; jeżeli zaś pewne stosunki nie są przeciwne, muszą należeć do tej samej osoby. Ponieważ ojcostwo i synostwo są istotnie stosunkami przeciwnymi, gdyż pierwszy polega na komunikowaniu czynnem, a drugi na biernem otrzymywaniu życia; ojcostwo zatem jest niezależną osobą Ojca, synostwo jest niezależną osobą Syna. Oprócz tego miłość bierna czyli pochodzenie bierne przeciwstawia się tchnieniu czynnemu, dlatego stanowi trzecią osobę, t. j. osobę Ducha św. Tchnienie zaś czynne nie ma żadnej stosunkowej opozycyi do ojcostwa albo do synostwa: właściwe jest tak Ojcu jak i Synowi i nie stanowi oddzielnej osoby. Trzy są więc i tylko trzy osoby w Bogu, Ojciec i Syn i Duch św. (S. Th. q. 30, a. 2).

Przez „własności" (proprietates) należy rozumieć te przymioty, przez które każda osoba Trójcy św. różni się od dwóch innych. Są to własności osobowe (proprietates personales, ἰδιώματα ὑποστατικά), z których tylko jedna należy się każdej osobie i są te: ojcostwo, synostwo i duchostwo; faktycznie nie różnią się one od trzech stosunków, zw. relationes subsistentes, tworzących osoby; własności osób (proprietates personarum, ἰδιώματα τῶν ὑποστάσεων), których jest 4 albo 5, wzgl. 6. Ojcu, obok ojcostwa przysługuje jeszcze bezpoczątkowość (innascibilitas, ἀγεννησία), gdyż Ojciec od nikogo nie pochodzi. Własności te tak się rozdzielają, że Ojcu przynależy bezpocząt-

kowość, ojcostwo, tchnienie czynne, Synowi — synostwo i tchnienie czynne, Duchowi św. jedna własność — tchnienie bierne. Te 5 własności wiodą do poznania 3 Boskich osób i zowią się jeszcze „notiones", przez które należy rozumieć cechy poznawcze pojedyńczych osób Boskich. Tak więc odróżniamy w Bogu jedną naturę (istotę, substancyę), dwa pochodzenia, trzy osoby (hypostazy), cztery stosunki i własności, wreszcie 5 notiones.

O imionach Boskich. Są one dwojakiego rodzaju: jedne własne (propria), które tak są dostosowane do jednej osoby, że do drugiej stosować się nie mogą; i przystosowane (appropriata), które choć same przez się są wspólne całej Trójcy św., ale jednej osobie przed innemi bywają dawane, a to dla specyalnego stosunku z imionami własnemi. Imiona pierwszej osoby są: własne: zowie się a) „Pierwszym początkiem" odnośnie do dwóch drugich osób b) „Niezrodzonym", „Bezpoczątkowym", bo od nikogo nie jest zrodzony, ani też od nikogo nie pochodzi, „Ojcem", bo rodzi Syna przez poznanie siebie (S. Thom. I, q. 33); przystosowane: a) Wszechmoc b) Stworzenie (creatio), c) Wieczność. Imiona drugiej osoby własne: „Syn", bo jest zrodzony, „Słowo", bo w rozumie Ojca ma początek, „Obraz" (imago) lub „Zwierciadło", bo pochodząc przez poznanie jako podobieństwo osobowe do Ojca, najlepiej wyobraża Boga Ojca (św. Tom. 1 q. 34—35); przystosowane: Mądrość — wszystkie dzieła mądrości. Imiona trzeciej osoby: własne: nazywa się „Duch" tj. tchnienie Ojca i Syna. Zowie się też „związką", „łącznią" (unio), „darem"; przystosowane: „Miłość" albo dobroć, wszystkie dzieła miłości, przedewszystkiem zaś dzieło uświęcenia Duchowi św. się przypisuje, albowiem uświęcenie nasze jest sprawą miłości. Dlatego też zowie się jeszcze „Pocieszycielem".

VII. O Boskich misyach—posyłaniach, posłannictwach (missio divina) ob. art. Missio — posyłanie.

VIII. O zasadach należytego wyrażania się, gdy mowa o Trójcy św. ob. obszernie u Tanquerey-a o. c. t. I, str. 258 i ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg., Tarnów, 2 wyd., 1900, str. 89.

IX. Literatura. *Symbolum fidei Conc. Toletani*, XI, a. 675 u Denzingera o. c. n. 222 str. 67; św. Augustyn, *De Trinitate*, ll. XV; Anzelm, *Monologium*, Thomas, *S. Th.*, I, q. 27—43; *Contra Gentiles*, IV, 1—26; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik*, 3 t., Paderborn, 1905²; I³ w 1907, 238; Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik*, 4 t., Freiburg i Br. 1873—1903, I, 743 nast.; tenże, *Mystérien des Christent.*, 1898², 17 - 171; Heinrich= Gutberlet, *Dogm. Theol.*, 10 t., Mainz, 1874—1904 w t. IV; Kleutgen, *Theol. d. Vorzeit*, I²; 1867, 238 str. (przeciw Güntherowi); tenże, *De ipso Deo*, 1881, 427 nast.; Franzelin, *De Deo Trino*, Rzym, 1881; Billot, *De Deo Uno et Trino*, II, tamże 1895; Régnon, *Études sur la Ste T.*, 4 t., Par. 1892/8; Pesch, *Prael. dogmaticae*, II², 1899, 241; Janssens, *De Deo Trino*, 1900; Lépicier, Par. 1902; O poglądach współcz. protest. na Tr.; por. Krüger, *Dreifalt. u. Gottmenschheit*, 1905; A. Beck, *Die Trinitätslehre d. heil. Hilarius v. Poitiers.*, Mainz, 1903; *W. W.*, t. III; J. Bilz, *Die Trinitätslehre des hl. Joh. v. Damaskus*, 1909; Diekamp, *Über den Ursprung des Trinitäts-bekenntnisses*, 1910; *KH.* Buchb., t. I, 1178 nast.; *Encykl.* Now. t. 29; J. Lebreton, *Les origines du dogme de la Trinite*, Paris, 1910. *X. A. F.*

Trójca Przen. w ikonografii starochijańskiej. Stosunkowo dość późno zaczęto tę tajemnicę wiary św. przedstawiać w obrazach. Czy to dla jej potęgi, czy przez bojaźń politeizmu, dość że pierwsi chijanie nie śmieli uciekać się do symbolów, ażeby przedstawić Najśw. Trójcę. Dopiero w IV w. pojawiają się takie symbole znacznie częściej jak np. scena chrztu Zbawiciela. W katakumbach św. Domitylli znaleziono na pierwszem piętrze, niedaleko krypty Ampliata napis, na którym mieści się najpełniejsza ze wszystkich formuł wiary w Trójcę św., jakie na epitafach trzech pierwszych wieków spotykamy. Brzmi ona — według uzupełnień Rossi'ego — jak następuje: Iucundianus... credidit in Christum Jesum vivit in patre et Filio et spiritu sancto. Iukundianus... wierzył w Chrystusa Jezusa, żyje w Ojcu i Synu i w Duchu św. (por. Arcybp Bilczewski, *Archeologia chijańska wobec historyi Kła i*

dogmatu, Kraków, 1890, 218 nast.). Napisów takich jest więcej. Obrazów jednak, ilustrujących tajemnicę Trójcy św., niema prawie wcale. W IX w. poczynają grupować atrybuty 3 osób Boskich. W „Sakramentarzu", przechowywanym w seminaryum w Autun, w manuskrypcie z epoki karolingów widać krążek, ozdobiony ręką (Bóg Ojciec) i krzyżem (Syn Boży), na którym siedzi gołąb (Duch św.). Połączenie ręki, krzyża i gołębia, wyobraża sw. Trójcę. W krótkim czasie emblematy zostały zamienione figurami ludzkiemi. Ale ta forma, częsta dla wyobrażenia Ojca i Syna, rzadko bywa w użyciu dla przedstawienia Ducha św. (por. miniaturę z XII w. p. n. *Hortus deliciarum*). Opiera się ona na scenie biblijnej ukazania się Abrahamowi trzech aniołów, uważanych jako przedstawiających Przen. Trójcę. Zwykle Duch św. bywa przedstawiany w postaci gołębicy, unosząc się np. nad globusem, który trzymają Ojciec i Syn, przedstawieni jako osoby ludzkie. Przy końcu XII w. spotyka się obraz, częsty też w XV i XVI w., że Ojciec ma obok siebie Syna z krzyżem, a Duch św. w postaci gołębicy unosi się pomiędzy jednym a drugim, albo nad księgą mądrości, którą Ojciec trzyma lewa ręką. Jednym z piękniejszych wzorów pod tym względem jest obraz Trójcy św. w ołtarzu w kle w Soest we Francyi, pochodzący z XIII w. (por. Reichensperger, *Revue de l'Art chretien,* 1883, str. 252).

W XIV w. przedstawiają Trójcę św. jako trzy osoby nakryte niekiedy jednym płaszczem. Te trzy osoby mają swoje oddzielne oznaki: Ojciec kulę ziemską, Syn krzyż, Duch św. księgę mądrości. Pod koniec okresu gotyckiego potępiono typ groteskowy, wynaleziony, jak mówią, przez Abelarda, a przedstawiający Trójcę św. pod figurą osobistości o trzech twarzach. Symbol ten został przez Kł potępiony (por, V. Abbé Richard, *Revue de l'Art chretien,* Paris, 1884). Urban VIII podobne obrazy potępił w 1628 r., co pż Benedykt XIV w 1745 r. potwierdził (por. *Benedicti XIV Bullarium,* Roma, 1745, t. I, p. 566).

Trójkąt jest emblematem specyalnym T-y św. Często wierzchołki i środek trójkąta są otoczone krążkami. W środku jest wyraz: Bóg; po rogach zaś: Ojciec, Syn i Duch św. Środek jest połączony z rogami za pomocą promieni, na których umieszczony wyraz: jest; wyższe części są połączone z sobą za pomocą wyrazów: nie jest. Tym sposobem jasno tu wyrażony dogmat o Trójcy św. (Ojciec jest Bóg, Syn jest Bóg, Duch św. jest Bóg. Ojciec nie jest Synem ani Duchem św., Syn nie jest Ojcem ani Duchem św., Duch św. nie jest Ojcem ani Synem.

Jeszcze przedstawiają tenże dogmat jako trzy koła, wchodzące jedno w drugie, podług widzenia Ezechiela proroka. Podręczniki ikonografii podają jeszcze liczniejsze przykłady symbolów Trójcy Przen. ob. art. Ikonografia.

(Por. oprócz dzieł przytoczonych L. Cloquet. *Eléments d'Iconographie Chrétienne,* Lille, 1900, str. 105 nast.).

X. A. F.

Trójcy Przenajświętszej Stowarzyszenie ob. Bractwa 61.

Trójcy św. bractwa. Z bractw i stowarzyszeń Trójcy św. poświęconych znane jest: 1-o Stowarzyszenie kapłanów czcicieli Przenajśw. Trójcy, założone w 1827 r. przez czcigodnego Józefa B. Cottolengo (ob.) dla obsługi Piccola casa w Turynie; 2-o Stowarz. niewiast Przen. Trójcy (Soeurs de la Trinité), założone w 1650 r. w Lyonie przez M. de Morange dla nauczania dzieci i opieki nad biednymi chorymi; dom główny od r. 1685 mają w Valence; do r. 1900 we Francyi i w Algierze miały ok. 900 członkiń, w Algierze utrzymują 17 stacyj, jedną w Bromley (Anglia) i jedną w Lozannie (klinika); 3-o Arcybractwo Przen. Trójcy dla pielgrzymów, założone 1548 r. przez św. Filipa Nereusza, dla przygarniania i opieki nad biednymi pielgrzymami, następnie rozciągnięte i na rekonwalescentów. Do członków należą wysokie osobistości z różnych narodów, a głównie Włochów. W 1558 r. pobudowali wspaniałe hospicyum przy Sta Trinità — ale bogactwa ich dość znaczne przyczyniły się do konfiskaty ich dóbr na skutek prawa co do Opere pie (1890). O innych bractwach Trójcy św. ob. Bractwa 1, 61.

(Por. Heimbucher, o. c. II, 342; *France eccl.,* 1905, 921 i in.. *Kirchl. Handl.* Buchb. t. I, 1181. *X. A. F.*

Trójcy św. uroczystość w pierwszą niedzielę po Ziel. Świątkach została zaprowadzona w całym Kle dopiero za pża Jana XXII (1334), choć już od czasów Alkuina (VIII w.) odprawiała się msza wotywna o Trójcy Przen. (M. G. Ep. IV, 455; M. L., 101, 445), z biegiem czasu coraz bardziej się rozpowszechniająca. W r. 1022 syn. w Seligenstadt w Niemczech zalecił jej przyjęcie. W Leodium w Belgii, już w 920 r. obchodzono święto Przen. Trójcy, zaprowadzone przez bpa Stefana (M. G. SS. VII, 20); z jego polecenia ułożono też oficyum na cześć tej tajemnicy. W XI w. widzimy tę uroczystość obchodzoną w opactwach benedyktyńskich, ale cały Kł jeszcze jej nie przyjął, bo uważano to za niepotrzebne (Microl. c. 60 i Aleksander III w 2, X, 2, 9). Dopiero gdy cześć ta rozpowszechniała się coraz bardziej, wtedy już Jan XXII rozciągnął ją do całego Kła. Oficyum na to święto ulegało pewnym zmianom np. za pża św. Piusa V. Obecne oficyum ułożył Jan P e c k h a m († 1292) (ob.), spożytkowawszy przytem liczne dodatki, pochodzące od Alkuina (por. M. l. 101, 51). W niektórych miejscowościach święto Trójcy św. było obchodzone w ostatnią niedzielę przed Adwentem (por. *Antiph. z St.-Gallen* w Paléogr. Music. (Planches) II, 114). Uroczystość św. Trójcy jest rytu zdwojonego II klasy. Ilekroć wymawia się wyraz Trinitas w oficyum lub we mszy, tyle razy należy głęboko pochylać głowę, podobnie, jak przy wymawianiu imion trzech osób Trójcy Przen. (Caerem. epp. l. II, c. 4, n. 8).

(Por. Dom Guéranger, *L'année Liturgique, Le temps après la Pentecôte,* t. I; Car. Kozma de Papi, *Liturgica sacra cath:,* ed. II, Ratisbonae, 1863, 383 nast.; ks. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny,* Warszawa, 1897, wyd. 2, t. 2, str. 361; *Kirchl. Handlex.* t. I, 1181; *W. W.,* t. III, 2019).

X. A. F.

Trójcy św. zakony ob. T r y n i t a r z e i T r y n i t a r z e w P o l s c e.

Trombelli Jan Chryzostom, kanonik regul. (od 1713 r.) w Rzymie, teolog i archeolog. Ur. 5 marca 1697 r. w Nonantola niedaleko Modeny, † 1784 r. w Bolonii. W 1737 r. został opatem swojego zakonu, 1754 wizytatorem, 1757 generalnym prokuratorem, a 1760 generałem. Z pism jego najważniejsze są: *De cultu sanctorum,* dissert. X, Bolonia, 1751; gdy pko temu dziełu wystąpił prof. Kiesling z Lipska T. napisał odpowiedź p. t. *Priorum IV de cultu Sanct. dissert. Vindiciae,* 1751, Lipsk; umiarkowana odpowiedź przekonała przeciwnika, iż nawet listownie przeprosił T-o. Z innych dzieł: *Veterum Patrum opuscula,* 5 t., tże, 1751/5; *Mariae Ss. vita ac gesta cultusque illi adhibitus,* per dissert. descripta, Bolonia, 1761, 6 t.; *Tract. de Sacramentis,* tże, 1769/83, 13 t.; naukowo niewielkie mają znaczenie dziełka p. t. *Vita e culto di S. Giuseppe,* Bolon., 1767; *Vita e culto de Ss. Gioacchino et Anna,* tże, 1768.

(Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* III², 288/91; Garofale, *De vita J. Chr. Trombelli commentarius,* Bolon., 1788; *Fantuzzi,* Notizie degli Scrittori Bolognesi, VIII, Bolon., 1790; *W. W.,* t. 11; *Kirchliche Handlexicon* Buchbergera, t. 2, 2463)

X. A. F.

Tron bpi i pski. Tron oznacza miejsce, równoznaczne z sedes, thronus w katedrach bpich lub bazylikach pskich. Tron służył i służy bpowi lub pżowi podczas spełniania przez nich czynności liturgicznych w kle. Pewne części mszy św. przez pża lub bpa celebrowanej na tronie się odmawiają. Tron zwykle w katedrze umieszcza się po stronie Ewangelii (ob. o tem obszerniej w art. K a t e d r a i por. *Kirchenlex. W. W.,* t. 2, 2056 i t. XI, 1715).

Tronu pskiego asystent ob. A s y s t e n t.

Troparium (troparz) oznacza: 1-o w Kle greckim krótki śpiew liturgiczny (diminutivum od τρόπος = modus, modulus, melodia), na którym, jak to ma miejsce w łacińskich tropach, głównie spoczywa i opiera się ton i rodzaj melodyi. T. służy jako miano ogólne dla każdego tekstu liturgicznego w wiązanej lub niewiązanej mowie, który winien być śpiewany nie oddzielnie, ale razem. Wreszcie τρόπος i τροπάριον nie należy mieszać z Tropus u łacinników, choć początkowo pomiędzy nimi istnieć mogła pewna za-

leżność. Początek poezyi troparzowych sięga w Kle greckim IV w. 2-o W łacińskiej hymnologii i liturgii książkę, zawierającą t r o p y (ob.). Kiedy od XIII w. tropy coraz więcej zarzucano, nazwa T. była używana i dla oznaczenia takich książek liturgicznych, które mieściły w sobie same S e k w e n c y e (ob.). Najdawniejsze Troparze, np. św. Marcyalisa, pochodzą z 903—936 r. (Cod. Parisien, 1240), z klasztorów Prüm, Echternach z X i XI w.

(Por. Christ i Paranikas, *Anthologia graeca,* 1871, 68 nast., Münchener Sitzgster. 1870, II, 89 nast..; Clugnet, *Dictionnaire, grec-francais des noms liturg.,* Paris, 1895, 153 nast.; *KH.*, Buchb., t. 2, 2464).

X. A. F.

Tropea bpstwo ob. N i c o t e r a.

Tropologiczny sens Pisma św. ob. S e n s P i s m a ś w.

Tropy w liturgicznej hymnologii oznaczają krótkie ustępy, wtrącane od IX do XIV w. do tekstu pieśni liturgicznych w celu uświetnienia nabożeństwa. Nazwa jest pochodzenia greckiego i oznacza jak i τρόπος termin muzyczny; jako taki u łacinników stoi na równi z modus, modulus (w łączności z modulacyą). Kyrie eleison np. posiada w dawnych źródłach i jeszcze obecnie nad *e* od Kyrie długie melisma, bogaty szereg nut, zwanych tropus. Podłożony pod to melisma tekst wierszem nazwano s e k w e n c y ą (ob.) (szereg nut nad *a* w Alleluja). Początkowo znaczenie T-ów było b. zmienne: Tropus ad Introitum albo Versus in Psalmis (Introitus = T.); Versus albo Prosae albo Prosellae ad Kyrie eleison (Kyrie Tr.); Laus albo Laudes albo Lauda (Gloria tropy) itd., aż wreszcie nazwa ta stała się nazwą zbiorową dla wszystkich tego rodzaju śpiewów. Po wejściu do Antyfonarza albo do Graduału rozróżniają się *T. antiphonales* i *T. graduales* (tj. we właściwem znaczeniu); ostatnie dzielą się znowu na *T. ad Ordinarium missae,* tj. do stałych części Mszy św., i *T. ad Proprium Missae,* tj. do części zmiennych odpowiednio do święta. Te rodzaje dzielą się znowu w całym swoim układzie. T-mi były urozmaicane wszystkie części Mszy przeznaczone do śpiewu, a często nawet lekcya i to albo wierszami albo prozą, które tekst liturgiczny rozjaśniały. Jako krótki przykład T-u na Introit w Boże Narodzenie przytaczamy (heksametr):

Quem sine matre pater genuit, hodie sine matre
P u e r n a t u s e s t n o b i s ;
Est brevis immensus factus, caro sermo paternus,
e t f i l i u s d a t u s e s t n o b i s ;
Hic rex regnantum dominans erit et dominantum,
c u i u s i m p e r i u m s u p e r h u m e r u m e i u s ;
Gens colet hunc omnis, hunc lingua fatebitur omnis,
e t v o c a b i t u r n o m e n e i u s m a g n i c o n s i l i i a n g e l u s.

Miejscem powstania T-w jest prawdopodobnie Francya, skąd po rozwinięciu się w IX w., już w X i zwłaszcza w XI w. wszędzie stały się znane. T. do Proprium Missarum wygasły w XII i XIII w., inne trwały jeszcze do w. XVII. Liczne T. z poetycznego punktu widzenia są mniej wartościowe; ale dla przekonania się o rozwoju muzyki, poezyi i liturgii są one nadzwyczaj interesujące. Zamiast krótkich wtrętów wstawiono w krótkim czasie liczne wiersze, całe strofy, wreszcie cały szereg strof do liturgicznego tekstu. T. powstawały z oddzielnych śpiewek, motetów i prowadziły do duchownej pieśni ludowej; dramatyczny charakter T-ów na Introit w Boże Narodzenie i Zielone Świątki nie był bez wpływu na powstanie liturg.-dramatycznego nabożeństwa w średniowieczu (ob. T e a t r); wreszcie przeszedł od liturgii i zakonników do ludzi świeckich i T. przemieniły się na pieśni świeckie, często nawet nieprzyzwoite. Te ekscesy spowodowały sobór trydencki w ślad za synodem trewirskim z 1227 r., że T-ów zupełnie w liturgii zabroniono.

(Por. L. Gautier, *Les Tropes,* Paris, 1886; Frere, *The Winchester Troper,* Lond., 1894; P. Wagner, *Einführung in die gregor. Melodien,* I, 1901, 282/30; *Analecta hymnica,* v. C. Blume i G. Dreves, Leipzig, 1886, do 1907 r. 50 t. w 47 i 49 t.; *KH.* Buchb., t. 2, 2464).

X. A. F.

Trouillat Józef, historyk katolicki.

1815 r. w Pruntrut, † tamże 1863 r. Od 1836 do 1861 r. był prof. w Pruntrut, od 1837 r. spełniał też obowiązki bibliotekarza i archiwisty w starodawnem archiwum w Bazylei. Wydał: *Catalogue des incunables de la bibl. du collège de Porrentruy,* Pruntrut, 1836; *Rapport sur la bibl. du collège de P.,* tamże, 1849; *Monuments de l'hist. de l'ancien Evêché de Bâle,* 4 t. do r. 1400; 5 t. kontynuował Vautrey, tże, 1852/61. Ostatnie dzieło jest najważniejszą pracą T. (Por. Mülinen, *Prodromus einer schweiz. Historiographie,* Bern, 1874, 165; *Kirch. Handlex.,* Buchb., t. 2, 2465).

Trovamala Jan Chrzciciel, od miejsca pochodzenia z Salo (albo Salis) w Ligurii nazywany także Baptista de Salis, należał do członków zakonu Minorum de Observantia, zasłynął jako kazuista, † ok. 1496 r.; napisał niejednokrotnie przedrukowywaną *Summa casuum conscientiae,* zwaną też *Baptistiniana,* wyd. apud. Levantum, 1483 r., po raz pierwszy wydruk. w Novis, 1484, (często następnie przedruk.). Przez samego autora przygotowaną została nowa edycya 1495 r. w Wenecyi p. t. *Summa Roselia,* nie dlatego „quod in novum evaserit opus, sed quia quam plurium, qui primae deerant editioni, subtilissimorum casuum utisertum quoddam obtinuit coacervationem". (Por. *KL., W. W.,* t. 12, 104; *Dieterle, Die franziskan. Summae confessorum,* Z. Kirch. Gesch., t. 24/7, 1803—1906; *Kirchl. Handlex.,* Buchbergera, t. 2, 2465).

Troy Jan Tomasz, O. Praed. (od 1755 r.) arcybp z Dublina. Ur. 1739 r. w Porterstown, niedaleko Dublina, † 1823 r. w Dublinie. Wykształcenie otrzymał w Rzymie, tam też był lektorem teologii i prawa kanonicznego, mistrzem nowicyuszów i przeorem u św. Klemensa. 26 listopada 1776 r. pż Pius VI mianował go bpem Ossory (w tym czasie był administratorem arcybpstwa Armagh), 3 grudnia 1786 r. mianowany arcybpem w Dublinie. Zorganizował życie klne w powierzonej sobie dyecezyi, wysoko ją podniósł pod względem duchownym, przyczynił się nawet w wielu razach do wolności katolików pod względem religijnym. Jemu też seminaryum w Maynooth zawdzięcza swe powstanie. (Por. Bellesheim, *Geschichte d. kath. Kirche in Irl.,* III, 1891, 180/3).

Troyes, dyecezya we Francyi, sufragania Sens. Założył ją św. Amator około 340 r., następca jego, Optatian, uczestniczył na synodzie w Sardyce i Kolonii. Z następców najbardziej zasłynął św. Lupus (ob.) 426/7 — 478/9, po którym nastąpił jego uczeń, św. Kamilian (479—535), potem św. Wincenty (536—546), któremu też T. zawdzięcza swoją świątynię St.-Aventin. Bp Ragnegisil (poł. 7 w.) wybudował kł St.-Savine, a św. Leuconius (ok. 651/6) Notre-Dame-aux-Nonnains. Abbo (666/673) pochował św. Frodoberta, a bp Bertulf był uczniem Alkuina i opatem od św. Marcina-es-Aires. Znany jest jako przeciwnik Gottschalka i Scota Eriugeny św. Prudencyusz (845/861). Za Ottulfa (870/883) pż Jan VIII odbył w T. synod; takież synody odbywał w 1104 i 1107 r. bp Milo II (1082—1121), na ostatnim prezydował pż Paschalis II. Na 5 synodzie w T. (1128) za bpa Hattona (1122—45) św. Bernard redagował regułę Templaryuszów (ob.). Za Mikołaja z Brie (1233/69) umieszczono w T. relikwie z korony cierniowej i urodzony w T. pż Urban IV 1262 r. rozpoczął budowę kła św. Urbana. Jan VII Léguisé w 1429 r. przyjął w T. Joannę d'Arc i króla Karola VII i konsekrował kł katedralny 1430 r. Bp Jan Ant. Caracciolo (1550/62) odpadł do kalwinizmu. W ostatnich czasach zasłynął bp Stefan Antoni Boulogne (ob.), znakomity mówca i pisarz. Dyecezya liczy 240,255 katol. w 2 archidyakonatach (T. i Arcis-sur-Aube), które rozpadają się na 5 archipresbyteratów z 33 dekanatami i 423 parafiami. W dyecezyi istnieje 18 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. *Gallia christiana,* III, 1075 nast., XII, 484 nast.; Camuzat, *Promptuarium sacr. antiquitatum Tricass. dioec.,* Troyes, 1610; Grosley, *Memoires hist. et crit. sur T.,* Troyes, 1756; A. Prévost, *Hist. du dioec. dé T. pendant la Révolution,* 3 t., tże, 1908/9; Cheval, II, 3177/83; Gams, 624/4; Eubel, I, 521; II, 279; III, 337; Duchesne, *Fast. Episc.,* II², 452/7; *Kirchl. Handlex.,* Buchb. II, 2466)

X. A. F.

Trstenjak Daworin Marcin, pisarz słoweński. Ur. 1817 r. w Kralocach w Sty-

ryi; po ukończeniu gimnazyum w Marburgu od 1835 r. odbywał studya uniwersyteckie w Gratz i w Zagrzebiu, poczem 1840 r, wstąpił do seminaryum duchownego. Wyświęcony na kapłana 1844 r. był wikaryuszem w rozmaitych miejscowościach, od 1850—1857 nauczycielem religii, geografii, historyi i języka słoweńskiego w Marburgu, od 1869 r. proboszczem w Poniklu. Od młodości zajmował się gorliwie ojczystą literaturą i pisywał udatne wiersze, umieszczane w rozmaitych czasopismach; następnie wydawał nowele i powiastki oraz artykuły religijno-moralne. W końcu poświęcił się studyom pierwotnych dziejów Słowiańszczyzny, zwłaszcza południowozachodniej. Z zakresu tego ogłosił wiele cennych rozpraw w czasopismach: *Nowice, Slovenski Glasnik, Letopis, Matice Slowen.* Oddzielnie wydał oprócz innych rozprawę: *O starosłowiańskiem bóstwie Trygław.*

(Por. *Enc. powsz.* Orgelbr.).

Truchonowicz — **1**) Franciszek T. J., ur. na Litwie w r. 1684, przyjęty w r. 1701 do Towarzystwa Jezusowego, uczył humaniorów i teologii, był przez lat 11 kaznodzieją oraz rektorem w Pułtusku, Płocku, Łomży, prowincyałem. † w Wilnie, gdzie był rektorem domu 3-go roku próby, w r. 1755. Napisał: *Uwaga czy założenie Colleg. Nobilium w Wilnie Uniwersytetowi jest pomocne,* 1739; *Instructio necessaria pro Nobile Juventute* apud Patres S. J. Prov. Lithuanae studente. 4-o.

2) Piotr T. J., wybitny kaznodzieja, ur. w Wilnie w r. 1677, wstąpił do Jezuitów w 1702; był profesorem retoryki; był misyonarzem w Mińsku, Nowogródku i Wilnie. † w Słucku 1742 r. Zostawił: *Exhorty postne o męce Pana Jezusa Chrystusa* itd., Wilno, 1729, 4-o; *Kazania na Niedziele i Święta,* w rękopisie, 2 t.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 257; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. 2, s. 265).

Truchsess Euzebiusz, T. J. Ur. 1631 r. na zamku Scheer w Wittembergii. Studya odbywał w Rzymie i w 1655 r. jako kapłan wstąpił do Jezuitów; zakon ze swej strony kazał mu początkowo wykładać filozofię w Ingolsztadzie, następnie teologię w Monachium. Ponadto był rektorem w kolegiach w Monachium i Augsburgu i wreszcie prowincyałem Germaniae superioris. Umarł w Monachium 1713 r. jako mąż dla zakonu swego wielce zasłużony. Słynął też jako kaznodzieja i stylista; pozostało po nim kilka prac, przeważnie treści filozoficznej (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* n. ed. VIII, 1898, 257; Steinhuber, *Geschichte des Collegium Germanicum Hungaricum,* I, Freiburg, 1895, 408).

Truchsess (z Waldburga, Gebhard II), arcybp i elektor koloński (1577—1583), słynny ze sprzyjania nowinkom luterskim w czasach po reformacyi. Ur. 1547 r., wychowanie otrzymał pod okiem kardła Ottona (ob.) swego stryja. Nauki odbywał w Dylindze, Ingolsztadzie, Lowanium, w Perugii, w Rzymie i w Bononii. Jako subdyakon otrzymał już kanonię w Augsburgu, Strasburgu i w Kolonii, a choć uchodził za męża pobożnego, to jednak człowiekiem klnym nie był. Gdy arcybp koloński Salentyn w 1573 r. abdykował, wtedy to panowie protestanccy hr. Herman v. Neuenahr, Herman Adolf v. Solms i książe Henryk v. Lauenburg i ich zwolennicy zapragnęli przeforsować na stolicę arcybpią Truchsessa, zwyciężyli jego przeciwnika bpa z Hildesheimu, Ernesta bawarskiego, kandydata pża i cesarza, tak, że w 1578 r. cesarz Rudolf II pozwolił Gebhardowi administrować dobrami arcybpiemi i zatwierdził go w godności elektorskiej, a w 1580 r. i pż Grzegorz XIII po przeprowadzeniu procesu informacyjnego przechylił się na stronę Gebharda, zwłaszcza, że ze strony tegoż miał liczne zapewnienia poświęcenia się dla spraw Kła. Ale Gebhard wkrótce obietnic swych zapomniał. Na zewnątrz udawał niby gorliwego pasterza, bywał często na nabożeństwach, opierał się tu i owdzie wprowadzeniu nowinek heretyckich itp., cesarz nawet z tej racyi nie wahał się powierzyć mu urządzenia spraw katolików w Akwisgranie, w rzeczywistości jednak Gebhard okazał się niegodnym zaufania — już w 1582 r. poślubił potajemnie Agnieszkę von Mansfeld, kanoniczkę z Gerresheim, z którą od kilku lat przedtem utrzymywał stosunki, a oprócz tego, wdawszy się z luteranami i kalwinami, jawnie począł się

przechylać na ich stronę. W Bonn np. jadał w piątek mięso, szydził z pża i zapytywał obecnych, czyby nie życzyli sobie, jak on, przyjąć wyznania augsburskiego. Wkrótce, zebrawszy dość liczne wojska, zajął na swoją własność dobra klne, ogłosił wolność wyznań w swojem arcybpstwie, słowem jawnie stał się apostatą. Wtedy to i rajcy miasta Kolonii i kapituła kolońska odnieśli się z protestem na arcybpa do pża i cesarza. Odbyto kilka sejmów, zwołanych przez kapitułę i przez stany i zawyrokowano na nich depozycyę Gebharda i uwolnienie wiernych od posłuszeństwa przeniewierczemu pasterzowi. Posłowie cesarscy zaaprobowali postępowanie kapituły i radzili uskutecznić nową elekcyę arcybpa, obiecując wyjednać wkrótce i pozwolenie na to pża. Ale cesarz jeszcze próbował nawrócić ze złej drogi Gebharda, próbowano tegoż samego różnymi sposobami ze strony Rzymu — sam pż napisał list do zdrajcy — kilku doń posłów wysyłał, pokojowe wszakże załatwienie sprawy nie dało się uskutecznić. Przyszło do działań wojennych, ale te cesarz w krótkim przeciągu czasu pokonał. Kapituła tymczasem wszędzie głosiła zwolnienie wiernych od przysięgi względem Gebharda, pż 1 kwietnia 1583 r. ogłosił na niego bullę depozycyjną i rozkazał kapitule głosić nową elekcyę. Został obrany bp Ernest bawarski, a Gebhard od wszystkich nieomal opuszczony i przez wszystkich prawie odrzucony osiadł w 1588 r. w Strasburgu, gdzie większość kapituły stanowili protestanci i tu aż do śmierci pozostał. † 1601 r. w zgryzotach sumienia, od których zabawami i pijaństwem chciał się uwolnić. Powtórna ta próba sprotestantyzowania arcybpstwa (pierwszą chciał przeprowadzić elektor apostata Herman v. Wied, 1515—1546) pobudziła Stolicę św. do większej czujności; utworzono nuncyaturę w Kolonii i obsadzano odtąd tę stolicę arcybpami z wiernego Kłowi domu bawarskiego prawie przez lat dwieście (1583—1761).

(Por. Janssen, *Geschichte des deutschen Volkes,* V; Ritter, *Deutsche Geschichte in Zeitalter der Gegenreformation,* I, Stuttgart, 1889; Lossen, *Der Kölnische Krieg,* I, Gotha, 1882; II, Münhen, 1897, *Encykl. klna* Now. t. 29; *W. W.,* t. 12, 105 i *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2).

X. A. F.

Truchsess (z Waldburga, Otton) kardł i bp augsburski. Ur. 1514 r. Po otrzymaniu gruntownego wykształcenia w akad. w Tubindze i na uniwersytetach w Padwie, Pawii i Bolonii, jako doktór teologii, poświęcił się stanowi kapłańskiemu 1532 r. i w krótkim czasie posiadł godności klne, mianowicie dziekanię kapituły w Trydencie i kanonie w Spirze oraz Augsburgu. W 1541 r. od cesarza Karola V otrzymał godność radcy cesarskiego, a za bytności swojej w Rzymie od pża Pawła III mianowany szambelanem, sprawował następnie poselstwo do Polski do Zygmunta Augusta. 1544 r. został bpem augsburskim. Po wstąpieniu na stolicę bpią, z powodu zaburzeń protestantów, zmuszony był przenieść rezydencyę z Augsburga do Dilingen. W 1544 r. Paweł III policzył go w poczet kardłów, a to za usługi oddawane Kłowi w trudniejszych chwilach. Jako bp odznaczał się wielką gorliwością zarówno w dziedzinie duszpasterskiej, jak i rozumem w sprawach politycznych i socyalnych. Był mężem nieugiętym, nielubiącym półśrodków, to też z wielką trudnością godził się na niektóre zarządzenia cesarza np. co do ogłoszenia *Interim* w Augsburgu (1548 r.) i takowe u siebie ograniczał. Brał udział w wyborach pży: Juliusza III (1550), Pawła IV (Karaffa), do którego wyboru wielce się przyczynił i Piusa V (1565), sprawował liczne poselstwa, spełniał też urząd prezesa inkwizycyi; w 1562 r. odbył synod dyecezyalny w Dilingen, na którym sprawę katolicyzmu w dyecezyi wielce wspomógł. Przez protestantów spotwarzany lub z dyecezyi wypędzany w obronie swej sprawy zabierał niejednokrotnie głos publiczny, czego dowody pozostały w bardzo licznych jego listach, po łacinie lub po niemiecku pisanych (por. A. Weber, *Litterae a Truchsesso ad Hosium annis 1560 et 1561 datae,* Ratisb., 1892; Fr. Wimmer, po niem., Augsburg, 1850). Pomimo zajmowanych dość dochodnych stanowisk T. żył w niedostatku, a to dla wydatków, jakie ponosił na utrzymanie dworu, jako książe rzeszy, i na popieranie dzieł sztuki, nauki, oświaty i t. p

† 1573 r. w Rzymie. Zwłoki jego 1613 r. zostały przeniesione do Augsburga, a 1614 do Dilingen, gdzie spoczywają w kle Jezuitów. T. był wiernym synem Kła i Ojczyzny swojej; celował czystością obyczajów, pobożnością i wielką ufnością w Bogu.

(Por. A. Weber, w *Histor. Polit. Blättern,* 110, 1892, 781; *Allgemeine deutsche Biographie,* t. 24, 634; Th. Specht w *Beilage zur Augsburger Postzeitung,* 1897, n. 50, 51, 54; B. Duhr, w *Histor. Jahrb.,* 1899, 71; *W. W.,* t. 12, 114; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2).

X. A. F.

Trudo św. Za panowania kr. Childeryka żył we Frankonii wielkiej świątobliwości kapłan, zwany T., ewangelicznego ubóstwa gorliwy naśladowca. Rodzice jego bardzo pobożni (matka Adela zmarła w opinii błogosławionej), bogaci hrabiowie na Hasbanii (prowincya w dawnej Frankonii) pochodzili ze krwi królewskiej. Jeszcze jako małe chłopię uczynił T. ślub, że wybuduje świątynię, dla ubogich zaś tak był litościwy, że nawet własne szaty im oddawał. Po śmierci rodziców udał się z natchnienia Bożego do św. Klodulfa, bpa w Metzu (650—692), a oddawszy swój majątek na rzecz kła św. Szczepana, pierwszego męczennika, pod kierunkiem Klodulfa odbył studya. Otrzymawszy święcenia kapłańskie, wrócił do ojczyzny, a wypełniając uczyniony ślub, wybudował w miasteczku Sarchinium, w pobliżu rzeki Cyzyndryi kł ku czci św. Kwintyna i Remigiusza. Głosił przytem niezmordowanie słowo Boże, a łącząc ogień gorliwości z całą tkliwością miłości wkrótce doszczętnie wykorzenił pogaństwo. Przy kle wybudował klasztor, a zgromadziwszy w nim młodzież z rodzin szlacheckich, zapalił ją do wszystkich najpiękniejszych cnót życia zakonnego. Prócz tego klasztoru wybudował 2 inne, jeden w Brugges, drugi w miejscowości zwanej Querceto, w którym żyło 80 zakonników (prawdopodobnie reguły benedyktyńskiej). Fundował także jeden klasztor żeński. Zmarł d. 23 listop. 698 r. (według innych 693 r.), licząc 65 lat, otoczony swymi duchownymi synami. Pochowany został we własnym kle, który później zwał się kłem św. Trudona. Gdy po śmierci ukazały się liczne cuda przy grobie sługi Bożego, Pepin z Herystalu wraz ze swą małżonką Plektrudą wybudowali ku czci jego ołtarz. W r. 880 podniósł bp Franco z Leodyum (Liège-Lüttich) jego relikwie wraz z relikwiami św. Eucheryusza bpa z Orleanu. Kiedy w następnym roku Normanowie grozili spustoszeniem Lotaryngii, ukryto relikwie obu świętych w kryptcie za nowym ołtarzem. Po daremnych poszukiwaniach w latach 1045 i 1085 znaleziono je dopiero w r. 1169 za czasów opata Wirika i w d. 11 sierpnia przeniesiono je do nowej kaplicy. Procesyę jednak uroczystą urządzono dopiero d. 1 września. Dzień 11 sierpnia obchodzono odtąd uroczyście, jako pamiątkę przeniesienia relikwii sługi Bożego. Święto 23 listopada.

(Por. *Acta SS. Boll,* Febr. III, 224—225, Iunii II, 128—130; C. III, *Acta S. Clodulfi cum S. Trudone; Analecta Boll.* (1886), 338 sqq., 359 sqq., 365 sqq.; Ioannes A. Żunggo, *Historiae de Ordine Canonicorum Reg. S. Augustini Prodromus,* Ratisbonae, 1745, t. I, p. 87; *Officia propria Sanctorum* a Canonicis Reg. s. Augustini recitanda, Tornaci Nerviorum, 1893; Wetzer und Weltes, *Kirchenlexikon.*).

X. A. Błachut.

Trudpert św. † 26 kwietnia 607 r., pochodził prawdopodobnie z Irlandyi. Z Rzymu, dokąd się udał do grobów apłów, podążył wzdłuż Renu do Bryzgowii, gdzie hr. Otbert zaopiekował się nim, dał mu plac i pomoc, ale dla pewnych przeszkód T. długo tu pozostawać nie mógł. Osiedlił się w miejscowości o 5 godzin na południe od Fryburga. Tu postawił domek z kościołkiem, ale właśni słudzy zamordowali św. (por. Rieder, *Das Todesjahr d. hl. Trudpert* w „Zeitschr. d. Gesch. für Beförderung der Geschichts... Kunde, Freiburg, 13, 1897, 79/114). Na miejscu, gdzie od czasu T-a zamieszkiwali pustelnicy, powstał klasztor benedyktyński. Kiedy klasztor ten upadł, hr. Liutfrid i jego syn pomogli opatowi Walderichowi do wznowienia go. W XVI w. był on również blizki upadku, 1632 r. spalili go Szwedzi, w 1665 klasztor znowu przywrócono, dopiero d. 23 grudnia 1806 r. rząd badeński zniósł go całkowicie. Listę opatów i mnichów podaje Krieger, *Topogr. Wörterbuch v. Baden,* II², 1905, 781/4.

(Por. A. Schulte, w *Mitt. J. O.,* 8-1887, 538/50; Heilmann, *Die Klostervogtei,* 1908, 70/2; A. A. S. Boll. April III, 424; *W. W.,* t. 12, 118; *Kirchl. Handlex.* Buchb. t. 2467).

Trujillo (de Truxillo), dyecezya w Peru, sufragania metrop. Lima. Powstało to bpstwo 1577 r. i obejmuje departamenty Lambayeque, Libertad i Piura oraz prowincyę Tumbes. Katolików liczy 89,000, chińczyków 14,000 i niewielką liczbę protestantów. Ma przeszło 350 kłów i kapłanów 160. Od hiszpańskiego miasta Trujillo bierze nazwę zakon rycerski, powstały ku zwalczaniu Maurów. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. 2 i art. Calatrava 6).

Trullańskie synody, nazwa dwóch synodów konstplskich z VII w., które się odbyły w kaplicy cesarskiego pałacu, zwanej Trullas (o muszlowatem sklepieniu). a) I Trullański — jest to szósty sobór powszechny w Konstplu, (680 — 681). Brali w nim udział sami prawie bpi wschodni. Potępiono na nim ostatecznie błędy monoteletów (ob.). b) II Trullański — synodus Quinisexta w r. 692 (pięto-szósty, uzupełnienie dwóch ostatnich). Celem tego synodu miało być potwierdzenie uchwał VI soboru powsz., a zarazem wydanie pewnych postanowień dyscyplinarnych, których nie powzięły ostatnie sobory. Ustanowienia jednak te dążyły do zaostrzenia przeciwieństw pomiędzy Kłem Wschodnim i Zachodnim. Grecy uważają ten sobór za powszechny, lecz niesłusznie, gdyż ówczesny pż Sergiusz I nie potwierdził jego uchwał. Dopiero Hadrian I (772—795) i Jan VIII (872—882) zaaprobowali te kanony, które nie są przeciwne prawdziwej wierze, dobrym obyczajom i dekretom rzymskim".

(Por. Mansi XI, 189 sq. 921 sq. XII, 982; Hefele III², 328/48; Hefele—Leclercq III, 1909, 566/81; ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* Warszawa, 1902, I, 462—465).

Rr.

Trumna (łac. tumba, od greck. τύμβος, grób) jest to rodzaj skrzyni, w której ciało umarłego się składa i grzebie. Zwyczaj ten sięga początków Chijaństwa. Już w IV w. chijanie ciała zmarłych przed pochowaniem wystawiali w T-ach, otoczonych jarzącemi się świecami. W czasie prześladowań ciała bez trumien umieszczano w „loculi" katakumb. Rytuał rzymski podaje przepisy o odbywaniu absolucyi około T-y absente corpore defunctorum. (Por. ks. Ant. Now. w *Enc. klnej,* t. 29, i Édouara Hornstein, *Les sépultures,* Paris, 1868).

Truskolawski Edmund, pijar. Ur. 1738 r.; do Pijarów wstąpił 1759 r. W celu pogłębienia studyów udał się zagranicę, zwiedził Rzym i Paryż. Po powrocie do kraju był profesorem wymowy w Warce, a później w Warszawie. Następnie został wychowawcą Potockiego, wojewodzica ruskiego. W 1778 r. sekularyzował się i otrzymał probostwo w Uhrynowie, dyec. chełmskiej. Umarł w Tulczynie (na Podolu) 1794 r. Słynął jako kaznodzieja. Ogłosił drukiem: *O edukacyi dzieci* przez Locke'a, tłum. z franc., Warszawa, 1781, t. 2; wyd. 2, tże, 1801; *Kazania miane w Tulczynie,* Warszawa, 1786. (Por. F. M. S. w *Encykl. Pow.,* 25, 608; Estreicher, *Bibl. Pols.,* IV, Kraków, 1878).

Rr.

z Truxillo zakon rycerski ob. Calatrava 6.

Tryanguł ob. Arundo; Sobota wielka.

Tryburski synod ob. Tribur.

Trydencka dyecezya. Stolicą jej jest Trydent (Tridentum, Trento, Trente, Trient), miasto nad Adygą w południ. Tyrolu, liczące z górą 30,000 ludności, o którem już Strabo, Pliniusz i Ptolomeusz wspominają, wsławione soborem (ob.). Według podania miał ś. Hermagoras, uczeń św. Marka i pierwszy bp Akwilei opowiadać ewangelię w okolicy Trydentu i św. Jowina bpem mianować. Na synodzie akwilejskim w 381 r. zasiada Abundancyusz bp trydencki, a poprzednikiem jego miał być św. Wigiliusz, którego święto obchodzi uroczyście dyecezya. Ces. Konrad II darował bpom trydenckim znaczne posiadłości terytoryalne i odtąd byli książętami udzielnymi; od sekularyzacyi (1803) mają jeno tytuł książąt. Zrazu byli sufraganami patryarchy akwilejskiego, od 1751 do 1825 bezpośrednio

zależni od pża, obecnie są sufraganami arcybpa Salcburskiego z prawem pierwszeństwa przed innymi bpami tej prowincyi klnej. Obejmuje południowy Tyrol na przestrzeni 9412 klm. kw. i liczy 594,000 katolików i 300 protestantów. Znaczna większość ludności jest włoska, tak że jest 464 stacyj duszpasterskich włoskich, a 165 niemieckich. Pracę duszpasterską utrudnia często położenie kłów w miejscach wprawdzie malowniczych, ale wysokich i niedostępnych, a ułatwia pobożność mieszkańców. Z bpów tryd. należy wspomnieć wielebnego Sługę Bożego Jana Nep. Tschiderera (1834—1860), którego proces beatyfikacyjny jest w toku. Kapituła katedralna istnieje od 932 r.; dawniej liczyła 18 stall, obecnie 3 prałatów, 6 kan. rzecz. i 4 hon. Nadto są kollegiaty w Arco (dziekan i 8 kanoników) i w Bozen (proboszcz inf., dziekan i 6 kanoników). W Trydencie jest seminaryum wielkie i małe, w Bozen i Meranie bpie konwikty dla chłopców, prócz tego Benedyktyni mają w Meranie konwikt i uczą w rządowem gimnazyum, a Bracia Mniejsi uczą w gimnazyum w Bozen. Zgromadzeń zakonnych męskich jest w dyec. tryd. 9, a 31 domów zakonnych; żeńskich zgromadzeń 19. Katedra tryd., której budowa ukończona w XVI w., trwała kilka stuleci, łączy w sobie styl stary lombardzki, romański i gotycki; bogata w pomniki i dzieła sztuki. Była ona wraz z kłem S. Maria Maggiore miejscem posiedzeń soboru. W kle św. Piotra spoczywają relikwie św. Szymona, dziecięcia zamordowanego in odium fidei przez Żydów 1475 r. W Bozen zwraca uwagę wieża gotycka, mieszcząca w sobie schody przy kle parafialnym, w którym jest obraz cudowny Bogarodzicy.

(Por. *Katholische Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, t. 2; *W. W.; Encykl.*, Nowodw.).

M. B.

Trydencki sobór. Na początku XVI w. Kościół przechodził ciężkie czasy. Niewola Awiniońska (1309—1376) w życiu klnem sprowadziła wielkie szczerby; uwidoczniły się one w czasach późniejszych, szczególniej podczas schizmy zachodniej (1378—1414). Ludzie szlachetniejsi, widząc poniżenie Kła, domagali się przeprowadzenia reform, a ich głos stał się powszechnym w Kle. Pod hasłem reform odbywały się kongresy, synody, sobory, stawiające projekty reform „in capite et in membris". Niestety, rozbieżność poglądów na reformy była zbyt wielka, brak ufności do Stol. Apl. zbyt widoczny, a stąd niemożliwość skutecznej pracy w tym kierunku. Liczne sobory (Konstancyeński 1414—1418, Bazylejski 1431, Ferraro-Florencki 1438—1439, Lateraneński V 1512 — 1517) nie wprowadziły w życiu Kła pożądanych ulepszeń. Zło oddawna tolerowane w Kle pomimo przeprowadzonych zmian żyło jeszcze w wielu zwyczajach. Trzeba aż było ciosu oderwania wielu milionów wiernych, by Kościół zdobył się na pożądaną zmianę, a która odrodziła go we wszelkich dziedzinach jego życia.

W 1517 r. wystąpił Luter. Od tej chwili w Niemczech rozpoczyna się niezwykły ruch religijny z wyraźną cechą rewolucyjną. Luter dla obrony swych poglądów powoli zrywa z zasadami katolickiemi, a pośrednio z ich obrońcą— pżem. Co więcej, wiedząc o zdecydowanem stanowisku pża względem swoich zasad, zajmuje względem papiestwa niezwykle wrogą postawę. Za Lutrem idą liczni jego zwolennicy. Słowem w Niemczech tworzy się ruch antykatolicki, którego hasłem nieuznawanie w rzeczach wiary powagi pża, ale nieustanne odwoływanie się do soboru, jako wyższej od pża instancyi.

Ten pogląd na sobór sprzeczny z duchem Kła nie usposabia pża do zwołania soboru.

Przyczyną niechęci pży, szczególniej Klemensa VII, do soboru był też pogląd protestantów na zadanie onego. W obozie protestanckim żywiono nadzieję, że w przyszłym soborze, zebranym według nowych zasad, wezmą udział nietylko bpi, ale i świeccy i że on zaaprobuje religijną reformę Lutra.

Tem się tłumaczy stanowisko Klemensa VII w sprawie soboru. Pomimo więc licznych odwoływań się protestantów do soboru, pomimo podobnych uchwał sejmowych (sejm norymberski 1523 r.), pomimo nalegań cesarza Karola V (memoryał Karola V do pża żądał zwołania soboru i na jego miejsce wskazywał Trydent) Klemens VII decyzyę w tej sprawie odwlekał. Wreszcie po zawarciu po-

koju z cesarzem i po jego koronacyi w Bolonii (1530) sprawę zwołania soboru postanowił załatwić. Pż zdecydował się zwołać sobór do Rzymu lub innego miasta włoskiego, pod warunkiem, że protestanci jego wyrokom się poddadzą. Tymczasem powstała nowa trudność.

Oddawna pomiędzy Niemcami a Francyą był spór o pierwszeństwo. Francya nie pragnęła spokoju w Niemczech, a więc i soboru, któryby położył kres walkom religijnym. Dlatego to Franciszek I, król francuski, stawia trudności w zwołaniu soboru. Łączy się z protestantami, podnieca ich upór, zachęca do walki z cesarzem i pżem. Co więcej protestanci, po zawarciu związku Szmalkaldzkiego, a więc silni, nie chcąc zjednoczenia książąt katolickich, co nastąpiłoby na soborze, stawiają pewne warunki przyszłemu soborowi. Tymczasem po 4-letnich zabiegach o sobór umiera Klemens VII (1534). Jego następcą został energiczny a przychylny sprawie soboru Paweł III. Po swej koronacyi Paweł III powiadomił książąt katolickich i protestanckich o zamiarze zwołania soboru. Na wezwanie pża do wzięcia udziału w soborze, Luter i książe saski odpowiedzieli odmownie. Pż więc, nie zwracając uwagi na wrogie stanowisko protestantów, po naradzie z cesarzem ogłosił zwołanie soboru na 23 maja 1536 w Mantui. Zjazd ten jednak wskutek niechętnego usposobienia księcia mantuańskiego nie doszedł do skutku. Wskutek tego pż naznaczył nowy termin zwołania soboru, a potem zdecydował się przenieść obrady do Wicencyi; naznaczył przewodniczących przyszłego soboru i wysłał ich do Wicencyi. Tymczasem rozpoczęta między Francyą a Niemcami wojna przeszkodziła i teraz zebraniu się bpów; a co gorsza, przewrotne zachowanie się Franciszka I nie dawało nadziei na spokojne obrady. Zwołanie soboru odłożono, natomiast usiłowano dojść do porozumienia z protestantami na dysputach. Ale i one nie dały pozytywnych rezultatów.

Również nie można było rozpocząć obrad soborowych i w 1542 r. w Trydencie, do czego poczyniono znaczne przygotowania, a gdzie stanęli delegaci pscy i cesarscy, i dokąd przybyło kilku bpów. Trudne położenie wytwarzała antyniemiecka polityka Franciszka I, któréj kres położył pokój w Crespy w r. 1544. Po tym pokoju stosunki w państwach uległy zmianie. Nawet Franciszek I godził się na zwołanie soboru.

Skorzystał więc ze zmienionych warunków Paweł III i w 1544 r. ogłosił bullę, w której zapowiadał w d. 15 marca 1545 r. w Trydencie otwarcie soboru, którego celem miało być usunięcie rozdwojenia religijnego, reforma Kła, święta wojna przeciw Turkom. Ale i teraz nie obyło się bez trudności, które wytwarzało stanowisko protestantów, wrogo występujących pko soborowi, zwołanemu przez pża. Cesarz dokładał starań, by skłonić protestantów do wzięcia udziału w obradach. Prosił pża o odroczenie obrad. Ale wysiłki Karola V były daremne.

Wreszcie pż, nie zwracając uwagi na nowe przeszkody Franciszka I, rozkazał rozpocząć obrady soborowe. Delegatami pża zostali kardłowie: del Monte, Cervini i Poole. W dniu 13 grudnia 1545 r. nastąpiło otwarcie obrad soboru po odprawionem nabożeństwie przez kardła del Monte w kle św. Trójcy wobec nielicznego grona uczestników (34 członków z prawem głosu i 47 teologów).

Pierwsze 3 posiedzenia poświęcono sprawom formalnym; zdecydowano na nim formę obradowania, rozdzielono urzędy soborowe, sprawdzono pełnomocnictwa zastępców bpów. Pż, dając dyrektywę do przyszłych obrad soborowych, polecił zająć się przedewszystkiem sprawą dogmatów, które poruszył Luter i na swój sposób przemienił. Natomiast cesarz, pragnąc naprawy stosunków w państwie, projektował rozpoczęcie obrad od ogłoszenia nowych praw, któreby usuwały istniejące nadużycia i nowe życie wprowadzały w państwie.

Otóż zebrani bpi postanowili wyświetlać kwestye ściśle religijno-dogmatyczne a jednocześnie wypracowywać dekrety dyscyplinarne, tak, by każde posiedzenie publiczne mogło ogłaszać w pierwszej części naukę wiary, ujętą w canones et capita, a w drugiej również na capita podzielone wyroki z zakresu karności, a zawarte w t. zw. decreta de reformatione.

Każda kwestya czy dogmatyczna czy dyscyplinarna powinna była być opracowana w kongregacyach przez teologów i kanonistów; oni to wszechstronnie obrabiali poszczególne zagadnienia, a w ten sposób przygotowywali materyał do pu-

blicznych sesyj; głos decydujący przyznano prócz bpów generałom i jednemu na trzech opatów zakonnych; odmówiono natomiast prokuratorom nieobecnych bpów, bo w ten sposób chciano skłonić bpów do osobistego wzięcia udziału w obradach. Głosowanie odbywać się miało pojedynczo według osób, nie zaś według narodów. Słowem, pierwsze 3 posiedzenia miały charakter przedwstępny. Przeprowadzono na nich różne formalności, ale nie uchwalono żadnych postanowień. Ogłoszono jedynie symbol wiary, który też zaprzysięgli wszyscy obecni. Ważniejszych spraw nie chciano decydować; oczekiwano przyjazdu nowych uczestników, którzy powoli przybywali do Trydentu.

Na IV posiedzeniu na wniosek kardła del Monte przystąpiono do narad nad źródłami Objawienia. Ogłoszono na niem dekrety o Piśmie św., o jego wydaniu i używaniu. Ustanowiono kanon Pisma św. według soborów afrykańskich i zagrożono klątwą każdemu, ktoby nie przyjął tych ksiąg we wszystkich ich częściach, jak one są zawarte w Wulgacie; uznano Wulgatę dotychczas w Kościele używaną za autentyczną, zabroniono wykładać Pismo święte przeciw duchowi Kościoła albo jednomyślnemu oświadczeniu ojców Kła, postanowiono wydać Wulgatę w poprawionej formie, ogłoszono kary na drukarzy, którzy bez pozwolenia bpa i bez imienia autora drukują i rozszerzają księgi o religii. Jednocześnie wyjaśniono naukę o Tradycyi, jako drugiem źródle Objawienia. Przyznano jej równomierne znaczenie z Pismem św. (traditiones ipsas tum ad fidem tum ad mores pertinentes... pari pietatis affectu ac reverentia suscipit et veneratur). Uchwały te przedstawione pżowi znałazły jego aprobatę.

Na V posiedzeniu (17 czerwca) ogłoszono dekret dogmatyczny o grzechu pierworodnym i pierwszy dekret o reformie. Dekret wiary, wypowiedziany przeważnie słowy św. Augustyna, nauczał, że Adam utracił przez swój grzech pierwotną sprawiedliwość i świętość (sanctitatem et iustitiam, in qua constitutus fuerat, amisisse), ściągnął na siebie gniew Boży, śmierć i pogorszenie na ciele i duszy; grzech ten zaszkodził nietylko jemu, ale i jego potomkom, przenosił na nich nietylko karę ale i winę; grzech pierworodny przechodzi przez dziedziczenie na wszystkich ludzi, lekarstwem jest zasługa Chrystusa przyjmowana przez chrzest; chrzest niezbędny jest dla wszystkich, nie wyłączając nowonarodzonych dzieci, a gładzi wszystko, co jest grzechem, pozostaje jedynie skłonność do złego, nazywająca się grzechem, ponieważ pochodzi z grzechu i wiedzie do grzechu. W końcu dołączono oświadczenie, że nie jest zamiarem soboru w jego decyzyi o grzechu pierworodnym objąć Najśw. Maryę Pannę. Dekret reformy obejmował przepisy o nauczaniu zasad religijnych; nakazywał on zakładanie katedr do nauczania Pisma św. przy większych kłach, przypominał bpom i proboszczom obowiązek miewania kazań w niedziele i święta, ograniczał działalność kaznodziejską zakonników, zabraniał przemawiania z ambon zbierającym jałmużnę.

Teraz w komisyach i w Rzymie rozpoczęto pracę nad wyjaśnieniem dogmatu o usprawiedliwieniu oraz debaty nad dekretem dyscyplinarnym o rezydencyi bpów w ich stolicach. Same obrady szły opieszale. Marnowano wiele czasu na bezcelowe walki wzajemne. Co gorsza, stronnictwo cesarskie, stawiając swoje projekty reform, utrudniało pracę. Wskutek tego powstał projekt zawieszenia lub przeniesienia soboru. Jedynie stanowczość Pawła III dodawała otuchy, tak że wyjaśnienia tych spraw ukończono w styczniu 1547 r. i ich wynik przedstawiono na VI posiedzeniu soboru, jednem z najważniejszych. Dekret o usprawiedliwieniu w 16 rozdziałach wyjaśnia naukę o istocie i warunkach usprawiedliwienia, a w 33 kanonach potępia błędy pelagiańskie i protestanckie. „Usprawiedliwienie jest przejściem ze stanu, w którym człowiek urodził się, jako syn pierwszego Adama, do stanu łaski i synostwa Bożego; dokonywa się ono w Nowym Zakonie przez chrzest lub gorące pragnienie chrztu. Rozpoczyna się ono u dorosłych z chwilą powołania boskiego przez łaskę bez wszelkiej zasługi człowieka; człowiek powinien zgadzać się z nią i współdziałać, może ją jednak odrzucić. Usprawiedliwienie nie jest tylko odpuszczeniem grzechów, ale także wewnętrznem uświęceniem, odmienieniem wewnętrznego człowieka; jednocześnie z odpuszczeniem grzechów wlewane zostają w człowieka trzy cnoty teologiczne.

Człowiek, stawszy się przyjacielem Boga, spełniając przykazania Boskie i klne, pomnaża się w sprawiedliwości, uzyskanej przez łaskę Boga. Wiara jest początkiem i korzeniem usprawiedliwienia; łaskę można utracić, nie tracąc wiary; życie wieczne jest łaską i nagrodą jednocześnie (Hergenrötther. l. c. 89). W następnych punktach dekret wyjaśnia wszystkie szczegóły warunkujące usprawiedliwienie człowieka, podkreśla wartość i potrzebę dobrych uczynków.

Dekret o usprawiedliwieniu przyjęto z niebywałem uznaniem dla jego autorów. Spodziewano się owocnej pracy w wyjaśnieniu i innych spraw, poruszonych przez Lutra.

Dekret o reformie zobowiązuje bpów i proboszczów do rezydencyi w ich stolicach i probostwach; bpom nakazuje zwiedzanie dyecezyi.

Po tych uchwałach przystąpiono do obrad nad nauką o Sakramentach świętych, gdyż one prawdziwą sprawiedliwość albo w nas rodzą albo zapoczątkowaną powiększają albo utraconą przywracają. W d. 3 marca na VII posiedzeniu ogłoszono wyniki tych obrad. Po krótkim wstępie w 13 kanonach ujęto naukę o Sakramentach wogóle, w 14 zawarto naukę o Chrzcie św., a w trzech pouczono o Bierzmowaniu. Dekret reform w 15 rozdziałach ogłaszał niezwykle zbawienne przepisy dla życia klnego. Określano w nim kwalifikacye bpów, zabraniano łączenia w jednem ręku większej liczby biskupstw i urzędów klnych, przypominano obowiązek wizytacyi dyecezyi; również ujęto prawa kapituł po śmierci bpa, ogłoszono przepisy o udzielaniu święceń.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 21 kwietnia. Przyśpieszono jednak jego zwołanie, a to wskutek niezwykłych warunków, w jakich sobór się znalazł.

Już od dłuższego czasu wisiało nad soborem niebezpieczeństwo ze strony wojny, którą prowadzono wpobliżu, a niebezpieczeństwo to potęgowało się wskutek naprężonych stosunków cesarza z pżem. Przytem teraz zjawiła się w Trydencie dżuma, której ofiarą stało się kilku uczestników soboru. Niektórzy też bpi, nie czekając na uchwały, opuścili Trydent. W tych to warunkach na VIII posiedzeniu legaci pscy wnieśli projekt przeniesienia obrad soborowych; po burzliwych rozprawach z 58 obecnych ojców soboru 38 oświadczyło się stanowczo za przeniesieniem soboru, 14 zaś wypowiedziało się przeciw. Wobec tego legaci pscy na mocy otrzymanego pełnomocnictwa pskiego przenieśli obrady do Bolonii, a publiczne posiedzenie zapowiedzieli na 21 kwietnia. Po tej decyzyi większość przeniosła się do Bolonii, w Trydencie zaś pozostali stronnicy cesarscy, ale bez zamiaru synodalnego działania. Przez pewien czas groziła soborowi schizma, tem więcej, że cesarz, dowiedziawszy się o stanowisku swych stronników, zachęcał ich do wytrwania. Widział on w przeniesieniu soboru zniszczenie swych nadziei i usiłował w nawróceniu protestantów i dlatego domagał się powrotu soboru do Trydentu, tem więcej, że dżuma wkrótce ustała. Natomiast legaci nie chcieli ustąpić od powziętej uchwały, widząc w powrocie do Trydentu poniżenie powagi St. Aplskiej. Paweł III zatwierdził uchwałę większości, choć oświadczyć kazał, że chętnieby widział dalszy ciąg obrad w Trydencie. Zebrani w Bolonii uczestnicy soboru nie marnowali czasu; zajęli się pracą w kongregacyach, wyjaśnili naukę o Pokucie i Eucharystyi, zebrali materyał do prawie wszystkich późniejszych dekretów dogmatycznych. Ponieważ w Bolonii obradowali prawie sami włoscy prałaci, Paweł III żądał odroczenia ogłaszania dalszych dekretów ostatecznych. Stąd na IX posiedzeniu (21 kwietnia) ogłoszono dekret o odroczeniu soboru, który powtórzono na posiedzeniu X. Teraz rozpoczęły się zabiegi o połączenie dwóch stronnictw. Ojcowie z Bolonii trwali przy swem postanowieniu, nie chcieli i nie mogli uznać słuszności poglądów Karola V, bo dotychczasowe zachowanie się protestantów nie dawało najmniejszej nadziei pojednania. Cesarz również nie zmienił swego stanowiska, wszelkie więc pod tym względem rokowania były bezowocne. Wreszcie 17 września 1549 r. Paweł III ogłosił dekret o zawieszeniu soboru w Bolonii. Przeprowadzeniem reform mieli się zająć bpi w Rzymie. Na tem kończy się pierwszy okres obrad soboru Trydenckiego.

Wkrótce po zawieszeniu soboru Trydenckiego umarł jego twórca Paweł III. Zebrani na konklawe kardłowie po 3-miesięcznych naradach wybrali jego następ-

cą prezesa soboru Trydenckiego, kardła del Monte, który przyjął imię Juljusza III. Cesarz, pomimo że przedtem był mu niechętny za przeniesienie soboru, z radością powitał ten wybór, a nawet wkrótce poruszył sprawę soboru. Pż również dla tej sprawy był życzliwy. Wyznaczył kongregacyę, która oświadczyła się za wznowieniem obrad soborowych w Trydencie. O tem powiadomił cesarza wysłany przez pża legat Piginus. Również pż zwracał się do Francyi, by wzięła udział w obradach soborowych. Wreszcie w d. 14 listop. 1550 r. ogłosił bullę resumpcyjną, w której nakazał podjęcie przerwanych prac soborowych w Trydencie; w d. 4 kwietnia 1551 r. naznaczył prezesami soboru kardła Crescentiusa, arcybpa Piginusa i bpa Lipomana. W kwietniu kardł legat przybył do Trydentu, gdzie zastał zaledwie 13 bpów, odbył przedwstępne narady, a d. 1 maja 1551 r. XI publiczne posiedzenie, gdzie odczytano dekret o wznowieniu przerwanego soboru. Mała liczba uczestników nie pozwalała zająć się pracą. Dopiero, gdy liczba uczestników powiększyła się znacznie, przyśpieszono obrady.

Na XII posiedzeniu (1 września) nie powzięto żadnych uchwał dogmatycznych. Przyjęto jedynie odpowiedź na niewłaściwie adresowany list Henryka II franc., który, unikając wyrazu „sobór", adresował go „do ojców zebrania trydenckiego"; również postanowiono ogłosić list bezpieczeństwa dla protestantów, którzy postanowili przybyć na obrady.

Obrady soborowe stawały się żywsze. Do Trydentu przybyli najwybitniejsi teologowie: Lainez, Salmeron, Melchior Canus; w kongregacyach obradowano nad nauką o Eucharystyi, zbierano w tym celu dowody Pisma św., zdania Ojców Kła, uchwały soborów i pży, poglądy heretyków. Wyniki tych obrad ogłoszono w d. 11 paźdz. 1551 r. na XIII posiedzeniu publicznem, mianowicie ogłoszono 8 rozdziałów nauki o Eucharystyi, 11 kanonów pko odrzuceniu rzeczywistej obecności Chrystusa, przeistoczeniu i kościelnej nauce o Komunii św., dekret reform w 8 rozdziałach o nadzorze i jurisdykcyi bpiej, wreszcie listy bezpieczeństwa dla protestantów. Również zwrócono się do Henryka II, by przysłał na sobór bpów francuskich.

Następne XIV posiedzenie (25 listop. 1551 r.) poświęcono nauce o Sakramentach Pokuty św. i Ostatniego Namaszczenia. Tutaj ogłoszono 9 rozdziałów nauki o Pokucie, 3 rozdziały o Ostatniem Namaszczeniu, 15 kanonów przeciw heretykom, zmieniającym naukę o Pokucie, 4 kanony o Namaszczeniu oraz dekret reform w 14 rozdziałach. Na kongregacyach rozpatrywano naukę o Mszy św.

W tym właśnie czasie przybyli do Trydentu posłowie książąt i miast protestanckich, a między innymi i Jan Sleidanus ze Strassburga. Ale obrady z nimi były trudne. Stawiali warunki niemożliwe do przyjęcia i domagali się ponownego rozpatrzenia już określonych orzeczeń i ogłoszenia pża za podległego soborowi. Pomimo to, by zadośćuczynić niektórym ich prośbom, postanowiono odroczyć dalsze obrady. Decyzyę tę ogłoszono na XV posiedzeniu (25 stycz. 1552 r.). Tymczasem wojna szmalkaldzka, dotychczas szczęśliwie prowadzona dla cesarza i katolickich Niemiec, skutkiem zdrady Maurycego Saskiego przechyliła szalę zwycięstwa na stronę protestantów; wskutek tego Trydent nie był miejscem bezpiecznem dla obrad. Na wieść o tem wielu uczestników opuściło Trydent. Pozostali ojcowie na XVI posiedzeniu zdecydowali się odroczyć dalsze narady, co zaaprobował Juliusz III, ogłaszając w d. 25 kwietnia 1552 r. odroczenie soboru na lat 2; jednocześnie papież zaprojektował ojcom, by wysłali do Rzymu swą deputacyę, któraby w dalszym ciągu obradowała nad reformami w Kle. Projekt ten nie doszedł do skutku. Minęły dwa lata. Tymczasem zewnętrzne warunki nie pozwalały na rozpoczęcie przerwanych obrad. W 1555 roku umarł Juljusz III, który tak pragnął poprawy Kościoła. Następcy jego Marcellus II (rządził tylko 21 dni) i Paweł IV pomimo najszlachetniejszych chęci, wskutek zmienionej polityki (Paweł IV sprzyjał Francuzom) nie mogli rozpocząć przerwanych obrad soborowych. Usiłowano jednak złemu radzić: Paweł IV wydał wiele przepisów, reformujących życie Kła, prowadził ostrą walkę z herezyą, myślał nawet o zwołaniu nowego powszechnego soboru do Rzymu. Wśród tych zabiegów umarł on 1559 r. Zebrani na konklawe kardynałowie zaprzysięgli, że nowowybrany pż ukończy sobór, przeprowadzi reformy.

Tym pżem został Pius IV (kardł Jan Anioł Medici); od początku swych rządów przystąpił on do wykonania swego przyrzeczenia. Już w 1559 r. (31 grudnia) na konsystorzu uznał Ferdynanda cesarzem rzymskim, a jego posłom oznajmił swój zamiar zwołania soboru. Cesarz Ferdynand i król hiszpański Filip po pewnych wahaniach poparli te jego usiłowania, a nawet dwór francuski był za soborem; nie zgadzał się tylko na obrady w Trydencie, gdy pż uważał to miasto za najodpowiedniejsze. By dojść do jednomyślności z dworami w tej sprawie, Pius IV wysłał swych legatów do rozmaitych katolickich, a nawet i protestanckich książąt, a jednocześnie w d. 29 listopada 1560 r. ogłosił bullę, zapowiadającą na Wielkanoc 1561 r. rozpoczęcie przerwanych obrad soborowych w Trydencie. Co więcej, Pius IV zwraca się do protestantów i przez swoich legatów Delfino i Commendone rozpoczyna z nimi pertraktacye. Legaci pscy w styczniu 1561 r. udali się na zjazd książąt protestanckich do Naumburga; ale ich zabiegi nie mogły przynieść spodziewanych owoców. Legatów na sejmie przyjęto niechętnie; co gorsza, protestanci oświadczyli, że nie uznają pża ani zależnych od niego bpów i powtórzyli dawniejsze swe żądania. Legaci odpowiedzieli na te warunki z godnością, a wkrótce opuścili Naumburg. Nie lepsze przyjęcie znaleźli oni i u wielu bpów niemieckich. To jednak nie zraziło Piusa IV. Owszem, czyniąc przygotowania do soboru, w d. 10 marca 1561 r. mianował prezydujących na soborze, a mianowicie kardłów: Gonzagę z Mantui, Stanisława Hozyusza, bpa warmińskiego, Seripando, arcybpa z Salerno, Simonetto z Medyolanu, do których później dołączony został Marek Sittich z Altemps. Otwarcie obrad miało nastąpić w d. 4 kwietnia 1561 r., ale w tym dniu w Trydencie było zaledwie 4 bpów, a żadnego legata. Dopiero 16 kwietnia 1561 r. przybyli do Trydentu kardłowie Gonzaga i Simonetto. Za nimi powoli podążyli inni bpi. Na oczekiwaniach zszedł rok cały, tak, że dopiero w początkach r. 1562 była dostateczna liczba uczestników do rozpoczęcia obrad. Po przedwstępnych naradach otworzono obrady soborowe XVII posiedzeniem publicznem w dniu 18 stycznia 1562 r. Zebranie było liczne, uczestniczyło w niem oprócz kardłów 106 bpów, 4 generałów zakonów i 4 opatów infułatów. Odczytano na niem bullę zwołującą sobór. Trudne jednak było położenie soboru. W Niemczech z obozu protestanckiego rozchodziły się najrozmaitsze oszczerstwa przeciw soborowi. Z tego względu uczestnicy soboru, nie chcąc nikogo obrażać, za temat obrad wzięli kwestye drugorzędnego znaczenia.

Na następnem XVIII posiedzeniu ogłoszono dekrety o sporządzeniu spisu książek zakazanych oraz uchwalono dekrety o obszerniejszym niż poprzedni liście bezpieczeństwa dla protestantów. Narady nad 12 punktami rezydencyi, mianowicie, czy przebywanie bpów w granicach dyecezyi pochodzi z prawa boskiego czy też ludzkiego, wywołały ostre spory w gronie obradujących, a tem samem były przeszkodą do następnych narad.

Liczba uczestników soboru z dniem każdym stawała się większa. Przybywali do Trydentu zarówno bpi jak i delegaci panujących; przybyli wówczas posłowie króla hiszpańskiego, księcia Florencyi, delegaci Szwajcarów, posłowie francuski, wenecki, bawarski. Czas upływał wśród pracy i zabiegów o pośpiech, tem więcej, że na XIX i XX posiedzenia publiczne nie przygotowano do ogłoszenia dekretów dogmatycznych ani reformy. Powstawały nowe trudności ze strony książąt. Hiszpania, jak większość zebranych, uważała obrady za dalszy ciąg dawnego soboru, dla Francyi był to nowy sobór; co gorsza, posłowie francuscy żądali przeniesienia soboru do Wormacyi, Spiry lub Konstancyi, uznania dekretów Konstancyeńskich o wyższości soboru nad pżem oraz odroczenia uchwał dogmatycznych.

W d. 10 czerwca 1562 r. rozpoczęto w kongregacyi teologów narady nad 5 artykułami o Komunii św. W zasadach dogmatycznych zgadzali się oni wszyscy; natomiast różnili się w zdaniach co do kwestyi praktycznej, mianowicie, czy należy obecnie przyznać kielich osobom świeckim, czego domagali się posłowie cesarscy a także bawarscy. Również energicznie zajęto się rozpatrzeniem nowego projektu reform, który złożył soborowi cesarz Ferdynand. Osnową reform tego projektu t. z. libellus były 4 punkty: poprawa obyczajów duchowień-

stwa i usunięcie istniejących nadużyć, pozyskanie dla Kła tych wszystkich, którzy od niego odeszli, zachowanie się względem dóbr Kłowi zabranych oraz sprawa rezydencyi. Uchwały w tych sprawach ogłoszono na XXI posiedzeniu (16 lipca 1562 r.). Wydano więc w 4 rozdziałach dekret o Komunii św. pod dwiema postaciami i o Komunii dzieci. Dekret nauczał, że Komunia pod dwiema postaciami dla świeckich i duchownych niecelebrujących nie opiera się na prawie Bożem; że Kł z powodów ważnych i sprawiedliwych wprowadził Komunię św. pod jedną postacią, że pod jedną postacią przyjmowany bywa cały Chrystus, że do Komunii nie są obowiązane niemowlęta. Herezye zwracające się przeciw Komunii pod jedną postacią potępiono w 4 kanonach. W drugiej części posiedzenia ogłoszono dekret reform w 9 rozdziałach: o udzielaniu święceń, o urządzaniu nowych probostw i ich obsadzaniu, o udzielaniu odpustów i łask duchownych przez bpów.

Po tych uchwałach rozpoczęto badania nad nauką o Mszy św.; generał Jezuitów Lainez podał tutaj gruntowne wyjaśnienia. Po długich debatach całą naukę o Mszy św. przedstawiono w 9 rozdziałach i 9 kanonach, a ogłoszono ją na XXII posiedzeniu (17 września 1562 r.); dołączono do tego dekret „de observandis et vitandis in celebratione missae". Sprawy natomiast Komunii św. pod dwiema postaciami, która była przedmiotem narad na ostatnich kongregacyach generalnych, nie rozstrzygnięto: uchwalono jedynie dekret, głoszący, że „sprawę tę sobór oddaje pżowi, aby on w mądrości swojej rozstrzygnął, co dla chijan pożyteczne". Prócz tego ogłoszono na tem posiedzeniu 11 dekretów reformy, w których ponawiano dawne kanony o życiu duchowieństwa, określano kwalifikacye, wymagane do objęcia urzędu duchownego.

Do następnego posiedzenia, które naznaczono w d. 12 listopada, upłynęło 10 miesięcy, bo odbyło się ono aż 15 lipca 1563 r. Jest to okres najburzliwszy a zarazem najniebezpieczniejszy w ciągu całego soboru. Trydent stał się widownią najrozmaitszych sporów, których tłem była walka legatów państw o przywileje poszczególnych narodów i dążenia niektórych bpów (szczególnie francuskich) o rozszerzenie ich praw z uszczerbkiem Stolicy Aplskiej. Francya domagała się odroczenia dalszych dekretów aż do przybycia bpów francuskich; poseł cesarski żądał przyjęcia cesarskiego projektu reform, który nie we wszystkiem był możliwy. Co gorsza, sprawa sakramentu kapłaństwa, teraz w kongregacyach rozważana, dała możność wielu bpom zajęcia wrogiego stanowiska względem pża, wielu domagało się uznania uchwał konstancyeńskich i bazylejskich o wyższości soboru nad pżem. Położenie soboru stawało się z dniem każdym trudniejsze. Niebezpieczeństwo powiększyła śmierć dwóch przewodniczących soboru, kardłów Gonzagi z Mantui i Seripando. Na soborze zapanowała rozbieżność zdań. Jedni bpi (włoscy), przebywając w Trydencie, w kongregacyach przeprowadzali uchwały dogmatyczne i dyscyplinarne w duchu wskazówek, otrzymywanych z Rzymu; inni ojcowie (szczególniej bpi niemieccy) oglądali się w tych sprawach na dyrektywę cesarza, który, by być bliżej Trydentu, już w grudniu 1562 r. przeniósł się do Insbrucka, tam urządził swój dwór, otoczył się bpami i teologami, urządzał z nimi narady, przeprowadzał uchwały i ich treść komunikował swoim zwolennikom—uczestnikom soboru. Trzeba więc było usunąć zarzewie niezadowolenia i podejrzeń, które pochodząc z Insbrucka wrogo usposabiały ogół ku ojcom soboru i ich uchwałom. Pż Pius IV, rozumiejąc trudne położenie soboru, zdecydował się na krok stanowczy. W d. 7 marca 1563 r. mianował nowym prezesem soboru kardła Moronego i wysłał go ze szczególnem pełnomocnictwem do cesarza. Morone po krótkim pobycie w Trydencie, gdzie objął przewodnictwo soboru, udał się do cesarza, odbywał z nim trzytygodniowe narady, uspokoił cesarza, że w Trydencie niema niewoli rzymskiej, przekonał go, że najlepsze z jego projektów otrzymały sankcyę soborową, wytłumaczył, że jak panujący swoim posłom, tak pż swoim legatom musi dawać pewne dyrektywy. Misya Moronego osiągnęła zamierzony skutek. Ferdynand zrzekł się swych żądań. Powoli usunięto wiele trudności, przyszło do zupełnego porozumienia. Była to zasługa przedewszystkiem Karola Boromeusza, który w tym duchu wpłynął na cesarza. Teraz cesarz polecił swoim posłom utrzy-

mywać jaknajlepsze stosunki z legatami pskimi. Tąż samą instrukcyę otrzymali od Filipa II legaci hiszpańscy w Trydencie.

Po usunięciu trudności obrady poszły żywszem tempem. W lipcu dzięki wysiłkom teologów Salmerona i Sota ukończono obrady nad nauką o sakramencie kapłaństwa. Posiedzenie XXIII (15 lipca 1563 r.) uwieńczyło te obrady. Ogłoszono na niem naukę o sakr. kapłaństwa w 4 rozdziałach i 8 kanonach, a potem dekret o reformie karności w 18 rozdziałach. Niezwykle ważną inowacyę wprowadzał 18 kanon reformy, gdy głosił potrzebę zakładania w poszczególnych dyecezyach seminaryów duchownych i dawał niezwykle roztropne i głębokie zasady ich urządzenia i kierownictwa.

Teraz przedmiotem narad stał się sakrament małżeństwa. Po dyskusyi przyjęto naukę o tym sakramencie, a ogłoszono ją na XXIV posiedzeniu. Dekret o małżeństwie pouczał o jego pochodzeniu, naturze i charakterze sakramentalnym. W dołączonych doń 12 kanonach potępiono wielożeństwo, rozwody; podkreślono prawo Kła stanowienia przeszkód małżeńskich; zaznaczono unieważniającą małżeństwo siłę ślubów zakonnych i wyższych święceń oraz wyższość życia dziewiczego nad małżeńskiem. W dekrecie o reformie małżeństwa (10 rozdziałów) uznano małżeństwa tajemne za nieważne, przepisano formę zawierania małżeństw wobec proboszcza i dwóch świadków, wydano postanowienia o przeszkodach małżeństwa, o małżeństwach włóczęgów, o konkubinacie, o dyspensach od przeszkód małżeńskich. Ogólny dekret reform w 21 rozdziałach dotyczył wyboru kardłów i bpów, synodów prowincyonalnych, mających się odbywać co trzy lata i corocznych synodów dyecezyalnych, wizytacyi dyecezyi, urzędu kaznodziejskiego, wychowania młodzieży, uczęszczania do kłów parafialnych, obowiązku proboszczowskiego nauczania ludu o sakramentach i liturgii; również ogłoszono w nich przepisy o zarządzaniu majątkiem kłnym, wyliczono przymioty niezbędne do otrzymania godności kościelnych, wskazano formę rządów dyecezyi: Sede vacante etc.

Następne posiedzenie miało się odbyć w d. 9 grudnia. Tymczasem w Trydencie można było wyczuć powszechne pragnienie zakończenia obrad soborowych. Długotrwała nieobecność bpów w ich dyecezyach, przykry klimat, niebezpieczeństwo wojny ze strony protestantów, wielkie wydatki — to były przyczyny, które skłaniały legatów, bpów, cesarza, większość książąt do pośpiechu w obradach. Godził się na to pż, teraz poważnie chory, bo chciał przed śmiercią widzieć zakończenie obrad. Jedynie legaci hiszpańscy opierali się temu, ale w końcu i oni ustąpili. Mówcy w kongregacyach streszczali się według możności, tak, że publiczne posiedzenie XXV, ostatnie, można było odbyć w d. 3 i 4 grudnia 1563 r.

W d. 2 grudnia ogłoszono 1) dekret o czyścu, pouczający o istnieniu czyśca i o pomocach, jakie wierni mogą okazywać duszom w czyścu będącym, 2) dekret o czci i relikwiach Świętych; potem odczytano dekret reformy klasztorów, ujęty w 22 rozdziałach; podano w nim wskazówki o zachowaniu reguły zakonnej, o zakładaniu klasztorów, o klauzurze, o przełożonych zakonnych i ich stanowisku do bpów. Dekret reformy ogólnej zawarty w 21 rozdziałach zawierał przepisy o życiu kardłów i bpów, o oględnem stosowaniu cenzur, o uporządkowaniu stypendyów i dziesięcinach; nakazywał ogłoszenie dekretów na synodach prowincyonalnych, zachęcał książąt do gorliwego przeprowadzenia uchwał soboru. Ostatni artykuł (21) zastrzegał poddanie wszystkich uchwał soboru powadze Stolicy Aplskiej.

D. 4 grudnia ogłoszono dekret o odpustach; dekret ten nauczał o władzy Kła w ogłaszaniu odpustów i ich pożytku, zachęcał do umiarkowanego nimi szafowania, a przestrzegał przed nadużyciami; drugi dekret zawierał przepisy o postach i świętach; w trzecim powierzono Stolicy Aplskiej sporządzenie i wydanie ulepszonego mszału, brewiarza, katechizmu i spisu książek zakazanych; w piątym zachęcano książąt do przyjęcia i przestrzegania uchwał soborowych. Szósty ogłaszał jako obowiązujące wszelkie uchwały, przyjęte na posiedzeniach odbytych za Pawła III i Juliusza III. W końcu odczytano dekret o zamknięciu soboru i prośbę do pża o zatwierdzenie jego uchwał. Przewodniczący kardł Morone w imieniu pża udzielił uczestnikom błogosławieństwa i słowy „Ite in pace"

zakończył posiedzenie. Przed wyjazdem każdy uczestnik soboru obowiązany był złożyć swój podpis na uchwałach soboru. Podpisało je 252 uczestników. (Theiner l. c. II, 509, podaje liczbę podpisów 215). Później podpisała się także większość posłów panujących. Pomiędzy podpisami znalazły się podpisy dwóch polskich bpów: kardła Stanisława Hozyusza, prezydującego, i przedstawiciela Zygmunta Augusta, bpa Walentego Herburta z Przemyśla, który przybył do Trydentu w d. 14 września 1562 r. Pomiędzy uczestnikami soboru był również sufragan gnieźnieński Stanisław Falęcki, bp teodozyjski.

W dniu ukończenia obrad soborowych Kł katolicki mógł zatryumfować. Sobór dał nowy dowód żywotności Kła, jego siły i potęgi. Prawda wiary Chrystusowej dotychczas przez wielu niedokładnie pojmowana wystąpiła w całym nowym blasku. Dyscyplina klna w poprzednich wiekach zaniedbana, a tak niezbędna do wpływu Kła na społeczeństwa przybrała nową formę i zapewniła mu możność zbawiennego wpływu na narody. Sobór w niezwykle trudnych warunkach zwołany, dwukrotnie zawieszany, a mający na swej drodze niezmierne przeszkody z wewnątrz i zewnątrz, idąc za wskazówkami dzielnych pży Pawła III, Juliusza III i Piusa IV, dokonał reformy, która Kł zjednoczyła, a tem samem dała mu siłę do walki z wrogami. Kł mógł stanąć do pracy ciężkiej, ale teraz już ułatwionej.

Pż na wieść o ukończonych obradach nakazał w Rzymie w d. 12 grudnia uroczystą procesyę; z radością przyjął swoich legatów Moronego i Simoneta, którzy wręczyli mu uchwały soboru, prosząc o ich zatwierdzenie. Pomimo to, iż niektórzy rzymscy urzędnicy odradzali pżowi zatwierdzenia wszystkich uchwał, Pius IV początkowo na konsystorzu (30 grudnia 1563 r.), a później w bulli „Benedictus Deus" z d. 26 stycznia 1564 r. zatwierdził wszystkie bez wyjątku dekrety, określając d. 1 maja 1564 r. jako termin obowiązywania uchwał soboru. Co więcej, 12 sierpnia 1564 roku ustanowił kongregacyę 8 kardłów (Congr. Conc. Tridentini), której zadaniem było czuwanie nad wykonaniem uchwał soborowych i ich wyjaśnianiem. Duszą tej kongregacyi był Karol Boromeusz, arcybp Medyolanu i jego głównie zabiegom prowincye włoskie zawdzięczają przyjęcie i zastosowanie uchwał soborowych. Co więcej, on w myśl soboru ogłosił konstytucyę o czytaniu zakazanych książek i polecił przygotować spis tych książek. Za jego sprawą w Rzymie powstało pierwsze seminaryum, powierzone Jezuitom, które stało się wzorem dla innych. Jednocześnie Pius IV zajął się sprawą wprowadzenia ustaw soborowych w poszczególnych krajach. Rzeczpospolita wenecka, książę Sabaudzki i wszyscy książęta włoscy przyjęli ustawy soborowe bez żadnych zastrzeżeń. Cesarz Maksymilian II i katoliccy książęta niemieccy przyjęli w 1566 r. dla państwa niemieckiego na sejmie w Ausburgu pod warunkiem Komunii św. pod dwiema postaciami. Filip II przyjął je dla Hiszpanii, Neapolu i Niderlandów z klauzulą „bez gwałcenia praw królewskich". Francya największe stawiała trudności. Dekrety dogmatyczne przyjęto bezwarunkowo; natomiast dekrety dyscyplinarne odrzucił dwór; z biegiem czasu poszczególni bpi wprowadzali je na synodach dyecezyalnych i prowincyonalnych. Do Polski z księgą ustaw soborowych przybył legat pski Commendoni, by skłonić króla do jej przyjęcia. Wręczył ją Zygmuntowi Augustowi na sejmie w Parczowie 1564 r. i przemową tak usposobił króla, że ten oświadczył się za jej przyjęciem, wyrzekł się myśli o soborze narodowym i przyrzekł dołożyć starań do reformy Kła w Polsce w duchu uchwał trydenckich. Król nie znalazł pod tym względem poparcia ze strony prymasa Jakóba Uchańskiego (ob.), który, marząc o Kle narodowym, odkładał ich uznanie. Wprowadzono je w poszczególnych dyecezyach (włocławskiej — Karnkowski, warmińskiej — kardł Hozyusz, lwowskiej — arcybp Solikowski). Ostateczne i powszechne uznanie ustawy trydenckiej nastąpiło za Stefana Batorego na Synodzie piotrkowskim w r. 1577.

Sobór Trydencki stanowi epokę w dziejach Kła. Na Soborze Kł zwyciężył wroga, sobie wytknął drogę, po której postępując, z pożytkiem pracuje dla Boga i ludzi.

Por. Theiner, *Acta genuina Ss. oecumenici c. Tridentini,* Agram, 1874, 2 t.; Le Plat, *Monumentorum ad historiam c. Tridentini ampl. collectio,* Lovanium,

1781/8, 7 t.; Lainez, *Disputationes Tridentinae* ed. Grisar, Oeniponte, 1885, 2 t.; Sickel, *Zur Geschichte des Konzils v. Trient,* Wiedeń, 1872; tenże, *Römische Berichte* I—V w Wiener Sitzungsber. der Akad. phil.-hist. Classe., 1895—1901; Susta, *Die Römische Curie u. das Konzil v. Trient unter Pius IV,* Aktenstücke, (I – III, 1904—1911); Döllinger, *Ungedruckte Berichte u. Tagebücher zur Geschichte des Konzils,* 1876; tenże, *Beiträge zur politischen, kirchlichen u. Cultur-Geschichte der sechs letzten Jahrhunderte,* 1862—1882; Merkle — Görresgesellschaft, *Concilium Tridentinum, Diaria,* 1 t. 1901, 2 t. 1911; Ehses — Görresgesellschaft, *Concilium Tridentinum, Acta,* 4 t. 1904, 5 t. 1911; *Concilium Trid. Epistolae et Tractatus, Nuntiaturberichte aus Deutschland,* I Abth., t. 1, *Nuntiatur Vergerio* (1533 — 1536), Gotha, 1892, t. 2, *Morone* (1536—1537), tże, 1893, t. 3 i 4, *Alexander u. Morone* (1837—1838), tże, 1893; t. 8, *Verallo* (1545—1546), 1898; II Abth., t. 1, *Hosius et Delfino* (1560—1561), Wiedeń, 1897.

Opracowania. Pallavicino S. J., *Storia del s. concilio di Trento,* Romae, 1656, 2 t.; Galante, *Il concilio di Trento,* 1908, Trydent; Carcereri, *Storia esterna del conc. di Bologna,* 1903; tenże, *Il concilio di Trento dal Marzo al Settembre,* 1547, Bologna, 1910; Korte, *Die Konzilspolitik Karls V 1533—43,* 1905; Kassowitz, *Reformvorschläge K. Ferdinands I,* 1906; Desleandres, *Le concil de T. et la réforme du clergé,* Paris, 1906; Prumbs, *Die Stellung des Tridentinerkonzils zu der Frage nach d. Wesen der heiligmach. Gnade,* 1909; ks. dr. Gołąb, *Starania Polski o sobór powszechny i reformę Kła za pontyfikatu Klemensa VII,* Kraków, 1911; Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego* (tłum. polskie), Warszawa, 1903, 12; wydanie *Canones et decreta c. Tridentini* — urzędowe wydanie ukazało się w 1564 r.; odtąd liczne wydania stereotypowe, jak Bisping (1845), Richter-Schulte z wyjaśnieniami Congreg. c. Trid. (1853); Buchberger, *Kirchl. Handlexicon,* II. *X. R. A.*

Trydynamizm ob. Dusza 7.

Tryest ob. Gorycya 4.

Tryfo, żyd, rodem z Efezu, hellenista, żyjący w II w. po Chr., którego nazwisko spotykamy w słynnem dziele apologetycznem św. Justyna Męcz. p. t. *Rozmowa z Tryfonem żydem* (Διάλογος πρὸς Τρύφωνα Ἰουδαῖον). Euzebiusz w swej *Hist. Eccl.* (4, 18) nazywa go jednym z najbardziej poważanych pomiędzy ówczesnymi hebrajczykami, co zdaje się wskazywać na tożsamość T-na z głośnym zarówno z nauki jak i z fanatyzmu rabbim Tarfonem, aczkolwiek stanowisko zajęte przez T-na w *Rozmowie,* nie odpowiada temu, co historycznie wiadomo o Tarfonie. (Por. *KL.* art. Justinus der Martyrer, VI, 2066/7).

X. A. D.

Tryforyum ob. Gotyk.

Trynitarze (Ordo Sanctissimae Trinitatis de redemptione captivorum), zakon założony przez śś. Jana z Mathy (ob.) i Feliksa de Valois (ob.), celem wykupna i uwolnienia chijan pojmanych w niewolę przez niewiernych. Założeniu tego zakonu dało początek widzenie, jakie miał ś. Jan czasu swej pierwszej Mszy św., 28 stycznia 1193 r. w kaplicy pałacu bpiego w Paryżu, obecnie nie istniejącego. Ujrzał wówczas Anioła w białej szacie, z krzyżem czerwono-niebieskim; u nóg jego klęczeli dwaj niewolnicy w kajdanach: jeden murzyn a drugi chijanin; ręce anioła skrzyżowane spoczywały: prawa na chijaninie, a lewa na murzynie. Jan widział w tem widzeniu wezwanie z nieba, by się poświęcić sprawie wykupywania niewolników; udał się więc na puszczę w dyecezyi Meaux, gdzie znalazł św. Feliksa, a wiodąc wspólnie życie bogomyślne widywali Jan i Feliks nieraz przy źródle jelenia, mającego wśród rogów krzyż błękitno-czerwony. Obaj Święci udali się do Rzymu, gdzie uzyskali od Innocentego III zatwierdzenie zakonu d. 28 stycznia 1198 r. a 9 lutego otrzymali szatę zakonną z rąk pża, który bullą *Operante divinae dispositionis,* z 17 grudnia 1198 r. zatwierdził regułę tego zakonu. Pierwszy klasztor mieli w Cerfroid, w półn. Francyi, a pierwsza rodempcya więźniów dokonana w Maroku 1199 r. przez Jana z Anglii i Wilhelma ze Szkocyi uwolniła 186 chijan z niewoli. Zadanie T-y nie ograniczało się jednak na samym wykupie: gdy

wykupieni nieraz byli ubogimi, zakładano dla nich domy miłosierdzia; towarzyszyli też krzyżowcom czasu ich wypraw, niosąc pomoc duchowną i pielęgnując chorych. Działalność ta zakonu przyczyniła się do jego rozszerzenia we Francyi, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Niemczech, Austryi, Węgrzech, Polsce i Litwie (ob. T-e w Polsce), Azyi, półn. Afryce i w Ameryce. W Wiedniu zwano ich Weisspanier od białego habitu i dlatego, że należeli do gałęzi reformowanej powstałej w Hiszpanii; we Francyi Mathurynami od kła św. Maturyna. Pierwotna reguła zakonu, potwierdzona przez Innocentego III, a później w 1215 i 1217 r. przez Honoryusza III, została w niektórych punktach złagodzona przez Urbana IV w 1262, i Klemensa IV w 1267, mimo to w XVI w. okazała się potrzeba reformy. Pierwsi, co ją podjęli we Francyi, byli Julian de Nantouville i Klaudyusz Alloph ok. 1580 r.; trzymali się reguły takiej, jaka była przez Klemensa IV zatwierdzona; Paweł V pozwolił im w 1619 r. obierać sobie wikaryusza gen., nie wyłączając ich jednak z pod jurysdykcyi generała zakonu. Reforma ta niebawem miała we Francyi 2 prowincye i liczyła 24 klasztory, między nimi Cerfroid. Z tej reformy powstała druga, zaprowadzona w 1662 r. przez Hieronima de Halles, trzymająca się pierwotnej reguły T-ów; zależeli również od generała, ale mieli osobnego wikaryusza gen., na 3 lata obieranego; ta druga reforma, to byli T-e francuscy bosi. To trwało do 1768 r., kiedy wszystkie zakony we Francyi poddano nadzorowi komisyi rządowej; wówczas wszyscy T-e francuscy zebrali się w Cerfroid na kapitułę narodową, na której obie gałęzie reformowane straciły autonomię i przywileje„ a T-e francuscy przemienili się w kanoników regul. św. Augustyna, co trwało jednak niedługo, gdyż wielka rewolucya wszystkie ich klasztory zniosła. Osobna gałąź T-y reformowanych bosych powstała w Hiszpanii, dla których pierwszy klasztor powstał w Val de Pennas w dyec. toledańskiej w 1596 r. a szerzycielem jej był bł. Jan Chrzciciel od Poczęcia. Ur. w Almodevar del Campo w dyec. toledańskiej 10 lipca 1561 r. od najmłodszych lat odznaczał się surowością życia, w 1580 r. wstąpił do T-y, gdzie kształcił się pod kierunkiem bł. Szymona de Roxas. Kilka lat był kaznodzieją w Andaluzyi, a po 17 latach pobytu w zakonie udał się do klasztoru w Val de Pennas. W 1599 r. uzyskał breve potwierdzające reformę przyjętą w tym klasztorze i przyznające jej dwa inne domy: w Ronda i Bienparada. Mimo wielkich trudności w ciągu kilku lat założył 4 nowe domy, a w 1605 r. Klemens VIII pozwolił na utworzenie osobnej prowincyi, której pierwszym prowincyałem był bł. Jan Chrzciciel. Założywszy 18 domów, † w Kordowie 14 lutego 1613 r., beatyfikowany w 1819 r. W 1614 r. Paweł V podzielił tę gałąź na dwie prowincye i pozwolił jej wybierać wikaryusza generalnego, zależnego od generała całego zakonu, a w 1636 r. Urban VIII wyjął ich z pod tej jurysdykcyi i pozwolił im wybierać własnego ministra generalnego. Do dwóch powyższych przybyła jeszcze 3 prowincya hiszpańska, 4 polska (ob. T-e w Polsce), 5 austryacka, 6 włoska. Obecnie z całego zakonu T-y istnieją tylko klasztory reformy bł. Jana Chrzciciela od Poczęcia. Inne domy tego zakonu z różnych wrogich powodów przestały istnieć. I tak: rewolucya klna zniosła je w W. Brytanii i Irlandyi oraz w prowincyi saskiej; wielka rewolucya we Francyi zamknęła 92 klasztory; w Koronie i Litwie ob. art. T-e w Polsce; 18 domów prowincyi austryackiej zniesiono w 1784 r.; w Hiszpanii 105 klasztorów T-y, z tych 31 T-y bosych, zniesiono w 1835 r.; pozostali zakonnicy udali się do Włoch. T-e dawnej obserwy mieli swój ostatni dom w Rzymie przy Via Condotti, gdzie zmarł ostatni ich generał o. Antoni Martin y Bienes d. 28 stycznia 1894 r. Pozostali T-e bosi są podstawą przyszłości zakonu. Posiadają oni w Rzymie od 1611 r. klasztor przy kle św. Karola *alle Quattro Fontane,* jedyny tego zakonu, który nigdy nie był zamkniętym; nadto przybyły domy u św. Chryzogona na Trastevere, u św. Stefana koło Watykanu i Santa Maria alle Tornaci, prócz tego 7 innych klasztorów we Włoszech, powstałych XIX w., tworzą prowincyę rzymską. Do Hiszpanii powrócili w 1879 r. i mają tam 8 klasztorów. We Francyi odzyskali wprawdzie w 1859 r. klasztor we Faucon, a 1867 r. w Cerfroid, ale

pod koniec XIX w. musieli je opuścić i pod przewodnictwem o. Ksawerego od Niepokalanego Poczęcia udali się do Wiednia, gdzie się osiedlili przy Gersthoferstrasse, a stamtąd kilku wyjechało na Bukowinę, do wsi Augustendorf celem objęcia parafii. Poza Europą mają dom na wyspie Kuba; od 1903 są w Chili (3 domy); w Ameryce półn. mają 4 osady, a w 1904 r. powierzono im prefekturę apl. Benadir w wschod. Afryce. Zakon liczy obecnie 400 — 500 członków, na czele ma ministra generalnego na 6 lat wybieranego; obecnie jest nim od 1906 r. uczony i pracowity historyk zakonu o. Antonin od Wniebowzięcia. W szeregu generałów znajdujemy od 1753 — 1759 r. o. Stanisława od Przen. Sakramentu Oborskiego (ob.), a kiedy od r. 1783 do 1900 zakon T-y bosych był podzielony na familia extrahispana i familia intrahispana, a każda miała osobnych przełożonych, wówczas pierwszymi przełożonymi familiae extrahispanae byli: o. Aleksander od Poczęcia Wiesławski (1783—1791), Stanisław od Wniebowzięcia Łaniewski (1791 — 1802); Roman od św. Kazimierza Rószczyc (1802—1813). Według konstytucyj najnowszych w. 1907 r. przez Stolicę św. zatwierdzonych, celem zakonu są uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy tak w pośród wiernych jak i pogan. Ilość wykupionych z niewoli przez T-y obliczają do 900,000, a że wykupno jednej osoby kosztowało przeciętnie 6,000 fr., więc zakon wydał w tym celu 54 miliardów fr. Starania w tym celu przedsiębrane wymagały mnóstwa niewygód, przykrości, czasem i śmiercią się kończyły albo oddaniem się w niewolę wzamian za wykupionego. Na misyach wśród pogan ponieśli męczeństwo między innymi: Franciszek Ruiz w Paraguayu, Albert od św. Ducha (17 kwietnia 1634 r.) w Japonii. Kanonizowanym prócz założycieli jest św. Michał od Świętych, zw. ekstatycznym. Ur. 29 września 1591 r. w Vich w Hiszpanii, już w 11 r. życia wstąpił do zakonu. Aczkolwiek całe życie zachował cnotę czystości i za szczególną łaską Bożą nie doznawał nigdy pokus przeciwnych, mimo to trapił swe ciało postem nieustannym i krwawem biczowaniem. Odznaczał się nadzwyczaj gorącą miłością Bożą; wpadał w częste zachwycenia, podczas których uniesiony bywał w powietrze. † 10 kwietnia 1625 r.; wsławionego licznymi cudami beatyfikował Pius VI w 1788, a kanonizował Pius IX w 1862 r. Błogosławionych, prócz Jana Chrzciciela od Poczęcia mają T-e jeszcze dwóch. Pierwszy z nich, to Szymon de Roxas. Ur. 28 paźdz. 1552 r. z bogatych i znakomitych rodziców w Valladolid. Pierwsze słowa, jakie wymówił były Ave Maria. Całe życie odznaczał się gorącą czcią Bogarodzicy i miłosierdziem dla ubogich. W tym celu założył osobną kongregacyę dla ludzi świeckich i uzyskał od Stolicy św. pacierze ku czci imienia Maryi, później na Kł cały rozciągnięte. Był spowiednikiem Izabelli, pierwszej żony Filipa II. Obdarzony darem cudów, proroctwa i bilokacyi, † 29 września 1624 r.; beatyfikowany przez Klemensa XIII w 1766 r., obecnie toczy się jego proces kanonizacyjny. Drugi, to Marek Criado, ur. 25 kwietnia 1522 r. w Andujar w Andaluzyi, już w 14 roku wstąpił do zakonu. Jako kapłan wyjednał sobie u przełożonych pozwolenie pracować wśród chijan, żyjących wśród Maurów w dolinach gór Sierra Nevada, zw. Alpujarras. Z tego powodu prześladowany przez Mahometan, raz przywiązany do ogona końskiego przez 11 mil był wleczony. Gdy i to nie powstrzymało go od prac apl. skich, został przez Mahometan przywiązany do drzewa i ukamienowany. Wyrwano mu serce, na którem w cudowny sposób imię Jezus, do którego miał zawsze wielkie nabożeństwo, było wyrytem. † 24 września 1569 r.; cześć od niepamiętnych czasów mu składaną zatwierdził Leon XIII 11 lipca 1899 r. O pismach, jakie wydali T-e p. dzieło obecnego generała, o. Antonina od Wniebowzięcia: *Diccionario de Escritores Trinitarios de Espana y Portugal, con un apendice latino de escritores de toda la Orden*, 2 t., Rzym, 1899. Tu zaznaczamy, że bł. Jan od Poczęcia pisał dzieła treści ascetycznej i mistycznej, wydane w Rzymie 1831 r. w 8 t.; z historyków zakonu prócz wspomnianych o. Antonina od Wniebowzięcia i o. Ksawerego od Niep. Poczęcia, obecnego prowincyała prowincyi austryackiej, zasłużonego w sprawie rozwoju zakonu, wymienić trzeba o. Kaliksta od Opatrzności † 1892 r. Kardłów bpów, zasłużonych w zakonie i tych, co

ponieśli śmierć męczeńską, wylicza i podaje o nich dokładniejsze wiadomości o. Kalikst we *Vie de st. Jean de Matha,* Paryż i o. Ksawery od Niep. Pocz. w *Manuel du Tiers Ordre et de l'Archiconfrérie de la T. S. Trinité,* Tours, 1912. Habit T-y składa się z białej sukni przepasanej skórzanym pasem, na niej szkaplerz i kaptur tegoż koloru. Wychodząc, biorą czarny płaszcz z czarnym kapturem. Na przedniej stronie szkaplerza i na lewym boku płaszcza krzyż sukienny, którego belka poprzeczna niebieska, a na niej belka prostopadła czerwona. Owe 3 barwy mają dwojakie znaczenie: barwa biała, początek barw, oznacza Ojca; niebieska — Syna, którego synością jesteśmy uzdrowieni; czerwona— Ducha św. Nadto biała oznacza czystość myśli, niebieska — ciągłe umartwienie, czerwona—miłość Boga i bliźniego. Bracia chórowi noszą duże tonsury, bracia konwersi — brody. Celem popierania modlitwą i jałmużną celów T-y utworzył już św. Jan z Mathy Bractwo Trójcy Przenajśw. (ob. art. Bractwa 1). Nadto już w r. 1201 postanowiły niektóre niewiasty z tego Bractwa prowadzić życie wspólne i zamieszkały razem w Avingavie w dyec. Leride. Z czasem wstąpiły do nich dwie infantki aragońskie: Donna Konstancya i Donna Lancya i w 1236 r. zgromadzenie to wykonało śluby zakonne. Jest to początek II zakonu Trynitarskiego, który modlitwą i pokutą niesie pomoc I zakonowi i ma obecnie 14 klasztorów w Hiszpanii. W 1612 r. kilka niewiast w Madrycie obrało sobie za kierownika duchowego bł. Jana od Poczęcia, który im dał ubranie podobne do swego habitu. W 1627 r. otrzymały regułę i konstytucye I zakonu ze stosownemi zmianami, co Urban VIII w 1634 r. zatwierdził. Mają 3 klasztory: w Madrycie (tu spoczywają relikwie św. Jana z Mathy), w Limie (w Peru) i w Conception w Chili. Prócz obu powyższych gałęzi sióstr II zakonu klauzurowych, jest jeszcze kilka zgromadzeń Trynitarek, poświęconych życiu czynnemu i zajmujących się opieką nad chorymi w szpitalach i po domach, wychowaniem sierot, nauczaniem. Do T-rek bosych hiszpańskich ubiorem i konstytucyami są najbardziej zbliżone te, które 1835 r. założył x. Margalhan pod Marsylią; miały 12 domów we Francyi. W drugiej połowie XVII w. powstało inne zgromadzenie w Lyonie, które w 1824 r. na nowo się zorganizowało, ma swój dom macierzysty w Walencyi franc., nadto 51 domów we Francyi, 20 w Algierze, 2 w Anglii, po 4 w Belgii, Włoszech i Szwajcaryi. Osobne zgromadzenie ma znów dom macierzysty w Walencyi hiszpańskiej i 11 innych domów w Hiszpanii, osobne z domem macierzystym w Madrycie i 4 domami w Hiszpanii; inne ma 3 domy na Majorce; wreszcie osobna kongregacya z XVIII w., mająca kilka domów we Włoszech. III zakon trynitarski różni się od bractwa tem, że jego członkowie, choć żyją w świecie, mają swą regułę i tworzą stowarzyszenie pod kierunkiem dyrektorów, których mianuje generał T-y i składają śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, zastosowanych do swego stanu; noszą szkaplerz biały, 12 cm. długi a 7 cm. szeroki, odmawiają codzień 3 pacierze i mają nadane liczne odpusty. Do tego zgromadzenia należała w XIX w. w Rzymie Anna Marya Taigi, której proces beatyfikacyjny się toczy. P. o. Ksawery od Niepok. Pocz.: *Manuel à l'usage du Tiers Ordre etc.* wyżej wspomniany. W Sevilli są 2 domy Tercyarek wspólnie żyjących. Liczne bardzo dzieła o zakonie T-y podaje wspomniany *Manuel* o. Ksawerego oraz Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche,* 2 wyd., Paderborn, 1907, t. 2; por. nadto dzieła w ciągu art. cytowane).

M. B.

Trynitarze w Polsce. Zakon, mający na celu wykup jeńców chijan od muzułmanów, piękne miał zadanie w Polsce, której synowie, wskutek częstych wojen z Turkami i Tatarami, jęczeli nieraz w więzach niewiernych i dziwić się trzeba, że tak późno postarano się o ich sprowadzenie do Rzeczypospolitej. Jan Kazimierz Denhof, opat cysterski w Mogile, będąc w Rzymie, poznał się z T-ami Bosymi i odrazu ocenił należycie korzyści, jakie ten zakon mógłby dla nas przynosić, listownie więc natychmiast zalecił T-y królowi, który chętnie zgodził się na ich sprowadzenie do Polski. Wtedy to Denhof napisał do generała trynitarskiego do Hiszpanii, prosząc o zakonników. Stosownie do życzenia opata, generał przeznaczył 2 kapłanów rodem z

Hiszpanii o. Jana od św. Antoniego i o. Franciszka od Niep. Pocz., i jednego braciszka, którzy w maju 1685 r. przybyli do Warszawy. Losem ich zajęło się duchowieństwo, senatorowie i nuncyusz; otóż postanowiono, aby pierwszy klasztor trynitarski stanął we Lwowie, co się też i stało. Z początku zainstalowali się u Teatynów we Lwowie, a w 1686 r. mieli już w tem mieście własną kaplicę i dom i do pomocy przybyło im znowu 3 zakonników też Hiszpanów i jeden z nich, o. Jan od Narodz. N. M. P., objął tam przełożeństwo i stał się pierwszym komisarzem generalnym tego zakonu w Polsce. Lubo już przy końcu XVII w. stanęli oo. T-e na ziemi polskiej, ale dopiero w lat 40 potem powstała prowincya polska trynitarska pod wezwaniem św. Joachima. W owym czasie w Hiszpanii istniały już 3 prowincye, polska była czwartą; z Polski rozeszli się T-e Bosi do Niemiec, Czech i Węgier i uformowali piątą prowincyę, szósta dopiero była włoska. Na czele prowincyi stoi u nich prowincyał, minister prowincialis zwany, mający sobie do pomocy 4 definitorów i 2 socyuszów; siedziby ich nazywają się kolegiami, a ich przełożeni noszą miano ministrów, lub — rezydencyami pod zarządem prezydentów. Niezależnie od redempcyi w innych prowincyach, polska św. Joachima odbyła ich 18 od r. 1688 do 1782, z początku do Kamieńca Podolskiego, potem do Kilii i Budżaku, następnie do Krymu, Bakczysaraju i Konstpla; wykupiono z górą 500 osób za więcej niż pół miliona złotych.

Dokładnego i wyczerpującego spisu wszystkich prowincyałów polskich podać nie można z przyczyny braku materyałów, tyczących się tego przedmiotu, załączamy tu ich szereg, jednak tych, których jesteśmy pewni.

1) Po utworzeniu prowincyi polskiej pierwszym jej przełożonym był o. Antoni od Jana Chrzciciela Wielhorski, kasztelanic wołyński, bardzo jednak niedługo: od r. 1727 do 1728; umarł jako definitor generalny 28 lutego 1729 r., pochowany we Lwowie, gdzie miał pomnik wspaniały. Pochodził on ze znakomitej rodziny (urodził się w Horochowie 1673 r.), która T-om bardzo hojnie świadczyła i wiele ma zasług w zakonie.

2) Drugim prowincyałem był o. Jan od św. Józefa Karczewski, od r. 1729—1732, krewny kasztelana halickiego, fundatora kolegium trynit. w Beresteczku. Ukończywszy swoje triennium prowincyalskie, powoływany zostawał dwukrotnie na definitora generalnego, był też komisarzem generalnym; świat opuścił w 1744 r.

3) O. Antoni od Najśw. Sakramentu przezwany Turczynem, pochodzący z rodziny Horainow h. Szreniawa, od r. 1732—1735, mający wielkie w zakonie poważanie i znaczenie: chciano go obrać nawet generałem, ale się wymówił od tej godności.

4) O. Jan od Św. Trójcy Pankiewicz, od r. 1735—1738, który Bogu ducha oddał w Tomaszowie 1771 r. w charakterze definitora prowincyi.

5) O. Szymon od Św. Maryi Juchniewicz, 1738—1741, piastował też różne w zakonie godności: redemptora, definitora generalnego, słynął z nauki i wiedzy teologicznej; † w 1751 r.

6) Znowu o. Antoni od Najśw. Sakramentu, 1741—1744.

7) O. Józef od Najśw. Sakramentu Bystrzycki, 1744 — 1747, następnie definitor, redemptor, komisarz generalny, świat ten opuścił w Łucku 1777 r. d. 27 września. Kronikarz zakonny takie mu epitaphium napisał: non procul a primo.

8) O. Konstanty od Narodz. N. M. P. Wolski possessionatus z ziemi przemyskiej, 1747 — 1750, zmarły w 1767 r.

9) Znowu o. Bystrzycki, od r. 1750—1753.

10) O. Walenty od św. Hermenegilda Małachowicz, 1753 — 1756, uczył się w Rzymie, lektorem był teologii, ministrem w różnych miejscach i jedno triennium nawet w Rzymie ad Fornaces; prowincyałował dwa razy; kiedy po raz drugi — z pewnością nie wiemy; został też prokuratorem generalnym, definitorem pierwszym etc. Przeniósł się do wieczności w Tomaszowie 4 stycznia 1775 r.

11) O. Józef od Najśw. Sakr. Bystrzycki, obrany po raz trzeci rządził pomiędzy r. 1756—1759.

Tu się nam rwie już zupełnie chronologia i porządku następnych prowincyałów nie jesteśmy pewni i nie znamy w ciągu lat dwudziestu kilku dat dokład-

nych, kiedy który z nich sprawował urząd prowincyalski, chociaż wiadomo jest, jacy przez ten czas stali ojcowie na czele prowincyi; przystępujemy tedy do ich wyliczenia i podania approximative, lat, kiedy mniej więcej mogli być na tym najwyższym urzędzie, zaznaczając też inne przez nich piastowane godności.

12) O. Józef od Jezusa Maryi Juśkiewicz, szlachcic, wołyniak, ur. 1701 r., do zakonu wstąpił 1719, na kapłana wyświęcony 1724, bywał ministrem w różnych koleg., został prowincyałem, definitorem gen. i def. prow.; † w Orszy 4 kwietnia 1762 r.

13) O. Rafał od Aniołów Goraz dowski, szlachcic podolski, ochrzczony w Zaleściach 1715 r., profesyą wykonał 1735, kapłanem od 1739 r., redemptor, obrany na prowincyała 30 marca 1763 r. i w tymże roku świat ten pożegnał 5 paźdz. we Lwowie.

14) O. Wiktor od św. Bazylego Jałbrzykowski — kiedy był prowincyonałem z pewnością powiedzieć nie można; wiemy tylko, że umarł przy końcu r. 1764.

15) O. August od Jana Chrzciciela Janiszewski, szlachcic wołyński, profes. od r. 1728, a kapłan od 1735; zdaje się, że prowincyałował od r. 1766 (lub nieco wcześniej) do 1769, mniej więcej, i w tym r. umarł.

16) O. Aleksander od Niepok. Pocz. Węcławski, rodem z Rusi Czerwonej, gdzie przyszedł na świat w 1728 r., a prof. wykonał 1748, kapłan od r. 1752; na czele prowincyi stał po r. 1772, piastował też urząd wikaryusza generalnego, rozstał się z tym światem w r. 1791.

17) O. Małachowicz, zapewne po nim powtórnie urzędował.

18) O. Zadarnowski — następnie po raz pierwszy.

19) O. Marcyan od św. Rozalii Matszewski (może Matuszewski?), szlachcic podolski, ur. w Satanowie 1729 r., kapłan od 1752; prowincyałem może ok. 1781; umarł w 1798 r. w Łucku.

Trochę już więcej jesteśmy pewni dat prowincyalstwa późniejszych rządców prowincyi św. Joachima.

20) O. Hieronim od św. Franciszka Kulesza, wołyniak, pomiędzy r. 1784 i 1786 stał na czele prowincyi; był on też wikaryuszem generalnym † w Teofilpolu 19 września 1801 r.

21) O. Franciszek od Jezusa-Maryi Giełbudowski od roku 1786—1788, † w 1790.

22) O. Ignacy od Wszystkich Świętych Zadarnowski po raz drugi prowincyałował prawdopodobnie 1788—1790; w Beresteczku przeniósł się do wieczności 24 czerwca 1795 r.

23) O. Ignacy od św. Maryi de Mercede Grabowski, od 1790 do 1793 r., umarł na Antokolu w Wilnie 6 września 1810 r.

24) O. Onufry od św. Józefa Milkiewicz, szlachcic orszański, pomiędzy r. 1793—1796, świat ten pożegnał w Babinowiczach 1803 r.

25) O. Józef od Apostołów Żwan, ochrzczony w Tyśmiennicy w 1731 r.; prymicye odprawiał w 1756 r., rządził prowincyą 1796—1798 i w tym roku w Teofilpolu d. 7 paźdz. Bogu oddał ducha.

26) O. Roman od św. Kazimierza Ryszczyc rządził prowincyą do 1802 r., umarł w Beresteczku 3 listop. 1813 r.

27) O. Jan od Jezusa-Maryi Kapuściński zastajemy go prowincyałem już w 1803 r. (może był nim w roku poprzednim) i do r. 1805; świat ten opuścił w Brachiłowie 6 września tegoż roku.

Tu się nam daty dokładniejsze znowu urywają i od r. 1806 do 1814 nie możemy z pewnością zaznaczyć kiedy jacy byli prowincyałowie. Na tę przestrzeń czasu dorozumiewamy się 2 rządców prowincyi: 28) O. Celestyna od św. Marcina Pietaka i 29) O. Dominika od św. Jacka Smarzewskiego.

O pierwszym wiemy, że z Warmii pochodził, rodził się 1755 r., w Beresteczku obłóczyn dokonał 1772 r. i umarł w 1815 r.

O. Smarzewski wstąpił do T-y we Lwowie 1759 r., wyświęcony 1764 i rozstał się z tym światem 1816 r. w Krakowie.

30) O. Antoni od Narodz. N. M. P. Szewernowski (piszą go i Szawernowski) od r. 1814—1820.

31) O. Marcelin od św. Marcina Arendt, 1820—1823; Bogu oddał ducha w Teofilpolu 6 listop. 1828 r.

32) O. Wiktor od św. Ignacego Centelewicz, 1823—1830, dr. teologii uniwersytetu wileńskiego, przyszedł na świat w Beresteczku 1782 r.

33) O. Onufry od św. Erazma Białecki, 1830—1833, ur. 1786 r. od 1809 kapłan, dr. teologii, kandydat filozofii, umarł w Łucku 9 czerwca 1836 r.

34) O. Centelewicz powtórnie od r. 1833 — ultimus! W r. 1838 jeszcze figuruje jako prowincyał; następnie rząd cywilny skasował tę godność, został mu tytuł, którego do śmierci, w połowie stycznia 1850 r., stale używał.

Z prowincyi św. Joachima nie mało wyszło definitorów generalnych, prokuratorów, wikaryuszów generalnych, ale tylko jeden generał zakonu: O. Stanisław od Najśw. Sakr. Oborski. O. Oborski pochodził z senatorskiej rodziny (zapewne był jakimś krewnym kasztel. warsz.) h. Roch II, urodził się na Wołyniu na początku 1702 r.; mając lat 14 wstąpił do T-y w Beresteczku; nowicyat odbywał we Lwowie u św. Mikołaja i tam 1718 r. śluby złożył zakonne; potem oddał się studyom duchownym w Wilnie i Lwowie; zdobył gruntowną wiedzę teologiczną, znał dobrze rozmaite języki (łacinę, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański), sprawował różne godności zakonne w kraju i Rzymie (był ministrem klasztoru rzymskiego S. Maria dei Fornaci), prokuratorem gen. 1730—1740, def. gen. 1740—1747, potem kom. gen. 1747—1750, prezydentem w Krakowie 1750 - 1753 i na kapitule w Barcelonie obrano go generałem zakonu; na tem stanowisku 1753 — 1759 „cum omnium laude" był czynny i 8 maja 1772 r. Bogu oddał ducha w Krakowie, gdzie się jego portret i pomnik znajdują (teraz u Bonifratrów)

Prowincya św. Joachima wydała z górą 60 znanych pisarzy, autorów dzieł rozmaitych, w znacznej części jednak drukiem nie ogłoszonych, różnej treści. Naturalnie przeważnie są te prace teologicznej wiedzy, kaznodziejstwa się tyczące, ale nie brak też i takich, które są poświęcone innym naukom. Przeszłość dziejowa oo. T-y u nas, ich historya, jest tu też godnie reprezentowana; do liczby autorów tem się zajmujących, należą: o. Onufry od Najśw. Sakr. Danielewicz, autor poważnego bardzo dzieła p. t. *Facies chronologica eximiis variorum authorum munita* etc., Lwów, 1748, druk u Jezuitów; o. Maryan od św. Stanisława Sikorski wydał w Warszawie 1752 r. *Hypomnema Ordinis Discalceatorum S. Trinitatis Redemptionis Captivorum* etc., dzieło wielkiej wartości, oprócz tego jeszcze: *Brevis notitia rerum ordinis S. Trinitatis,* we. Lwowie 1754 r., a także we Lwowie 1761; *O Błogosławionym Kazimirczyku z zakonu Kanoników Lateraneńskich,* też *Vitae Sanctorum, Św. Jana de Matha i Feliksa de Valois,* Lwów, 1754, i inne; o. Kajetan od św. Józefa Cieszkowski, we Lwowie, 1754, *Brevis notitia rerum nostri ordinis,* z dedykacyą stryjowi swemu, kasztelanowi czernichowskiemu; o. Andrzej od św. Ducha Kromberg (ale rodem z Podola umarł w Łucku 1794 r.) był kontynuatorem Sikorskiego i historyografem swego zakonu w Polsce, napisał *Chronica sive Historia rerum memorabilium prov. S. Joachim ab. an. 1752—1782* i *Supplementum* do tej kroniki, sięgające do roku 1782; lecz, niestety, niedrukowane dotąd! O. Benedykt od Jezusa Żagiel ułożył *Annales primi saeculi, diarium provinciae et analizys domorum,* cenne niezmiernie źródła do dziejów naszych T-y, niestety, również drukiem nie ogłoszone; były one kiedyś w bibliotece trynitarskiej w Łucku. O. Adam od św. Trójcy Eysmont, w Warszawie 1783 r. wydał *Zebranie wszystkich redempcyj prowincyi polskiej.* O. Rafael od Aniołów Gorazdowski, będąc profesorem na Antokolu w Wilnie, narysował tablicę typograficzną, prowincyi polskiej swego zakonu i tęż samą dla Bernardynów uczynił (gdzie to teraz?); O. Antoni od św. Ducha Jezierski jest historyografem cudownego obrazu N. M. P. w Tomaszowie, wydrukował we Lwowie 1746 r.: *Źródło dla spragnionych* i *Pragnienie serdeczne,* poświęcone temu przedmiotowi. O. Antoni od św. Jana Jałmużnika Missiuna, napisał w 1805 r. *Dolorosae revolutionis historia...* (O osiedleniu się Trapistów franc. w Orszy w klasztorze trynitarskim), co wydrukował X. Ł. Janczak w Kwartal. teol. w Warszawie, 1904—1906, za co się mu ogromna należy wdzięczność i uznanie wielkie.

O. Antoni od Jana Chrzciciela Wielhorski, wiekopomnej sławy pierwszy prowincyał polski, zostawił w rękopisie *Examen ordinandorum* z zakresu teologii pasterskiej. O. Konstanty od Nawiedzenia M. B. Wolski we Lwowie 1736 r. *Lucina orti sub sole Lechito ord. S. Trin.* etc. (opisana tam pierwsza kapituła zakonna prowin. św. Joachima), a także *De laudibus fundatorum sacri Ordinis nostri in regno Poloniae;* czy to było drukowane — nie wiemy. W nowszych już czasach o. Innocenty od św. Seweryna Krzyszkowski, zmarły w 1865 r. w Wilnie, dr. teologii, drukował w Wilnie, 1839—1841, *Wykład ewangelii* w „Wizerunkach naukowych wileńskich", poczet nowy, t. XX, cenne przyczynki do historyi kła trynitarskiego na Antokolu; u Marcinowskiego w Wilnie 1843 r. (wyd. 2) *Nabożeństwo wiernych katolików w kle antokolskim,* gdzie jest ustęp historyczny o T-ach na Litwie. O. Krzyszkowski zostawił też ciekawe pamiętniki, dotąd niedrukowane jeszcze; wydał też on w Wilnie 1850 r. nekrolog o. Centelewicza, ostatniego rządcy prowincyi św. Joachima. Miał ten zakon u nas nie mało głośnych kaznodziei w czasach dawnych i późniejszych, którzy drukiem ogłaszali swoje mowy i przemówienia rozmaite przygodne; możnaby ich sporą wykazać liczbę. Tak np. w Lublinie 1785 r. z powodu stuletniego pobytu T-y w Polsce wyszły 2 tomy kazań i mów pogrzebowych wygłoszonych przez tych zakonników. Różne kolegia trynitarskie ogłaszały (drukiem, niektóre zostały w manuskryptach) rozmaite Theses z filozofii i teologii; koleg. lwowskie w r. 1776 wydało *Dialogismum* po łacinie, a w r. następnym po polsku, gdzie jest poruszona też potrzeba studyów historycznych, retorycznych i matematycznych. O. Karol od św. Hilaryona Madaliński, biegły matematyk, zostawił w rękopisie *Quaesitorum et Problematum* sporą księgę. Godzi się tu też wspomnieć o głośnym kiedyś i bardzo chwalonym malarzu z tego zakonu, bracie Józefie od św. Teresy Prechtlu. Ur. się on w Wiedniu 1734 r., do T-y wstąpił w Beresteczku 1758 r., umarł w Brahiłowie 17 czerwca 1799 r. Malował alfresco i dużo obrazów Świętych z wielkiem powodzeniem. W Kamieńcu Podolskim upiększył swojemi pracami katedrę i kł trynitarski; w Brahiłowie, Beresteczku, w katedrze łuckiej są (może tylko były!) jego obrazy bardzo cenione, a także w Stanisławowie, Krotoszynie, Tomaszowie się znajdowały. Stanisław August umyślnie przyjeżdżał do Brahiłowa, aby obaczyć tego braciszka-malarza i jego utwory; odznaczał się też on wielką pobożnością; pod koniec życia wzrok stracił i żył tylko modlitwą.

W r. 1758 w prowincyi św. Joachima liczono zakonników 318, lecz w 1773 w 25 siedzibach już tylko 303; z tego zostało w Polsce 16 klasztorów i zakonników 191: kapłanów 137, kleryków 19, laików 35; do Austryi odeszło siedzib 7 z 98 zakonnikami, pomiędzy którymi było kapłanów 61, kleryków 15, laików 18; Rosya zabrała 2 klasztory z 11 kapłanami i 3 laikami = 14. W r. 1823 było T-y 138; odtąd liczba ich zaczyna się szybko zmniejszać: w 1838 r. zakonników jeszcze 68, w 1841—59, w 1843—54, w 1849 — 42; w 1851 — 36, a w 1863 — zaledwo 38. Nadto wiadomo, że w Warszawie na początku XIX w. było 6 T-y: 4 kapłanów i 2 braciszków, w 1830 r. — 6 kapłanów, w 1864 — 6 kapłanów i 1 laik = 7. Ostatnim tam przełożonym był o. Marceli od Trzech Króli Trawiński, zasłużony i poważany kapłan.

Pierwszym z Polaków, który wstąpił do Zakonu T-y, był Andrzej od św. Feliksa Sędzicki, szlachcic przemyski, urodzony 15 września 1654 r. w Samborze; przywdział on habit zakonny we Lwowie intramoenia 13 kwietnia 1687 r. i tam w roku następnym śluby złożył w ręce o. Jana od Narod. M. B., pierwszego prezydenta; następnie stał się teologiem nadwornym Józefa Potockiego, natenczas starosty halickiego; umarł w Stanisławowie przy końcu r. 1700. W tymże samym roku profesyą także we Lwowie uczynił ormianin kamieniecki Michał od Najśw. Sakr. Michałowicz, znający 6 języków, wybitna w zakonie osobistość, redemptor trzy razy, prezydent w Warszawie, w Kamieńcu etc., który się z tym światem rozstał w Warszawie 14 lipca 1719 r.

Ostatnim na Wołyniu T-em był o. Mieczysław od św. Antoniego Sztejner, gorliwy pracownik w Win-

nicy Pańskiej, wymowny kaznodzieja, kochany i szanowany w Łucku i całym Wołyniu, gdzie ujrzał światło dzienne w 1811 r., od 1834 kapłan, i w Łucku oddał Bogu ducha we wrześniu 1897 r. Wogóle zaś ostatni członek zakonnej prowincyi św. Joachima, o. Anzelm od św. Antoniego Noniewicz, świat ten pożegnał d. 8 września 1907 r. w Sokółce (gub. grodzieńska); przyszedł on na świat w parafii mereskiej 1836 r., habit przywdział na Antokolu 1857 r. i w Wilnie wyświęcony na kapłana 1861 r. przez dostojnego bpa wileńskiego, Krasińskiego; po zniesieniu zakonu pracował na parafiach żarliwie, szerząc chwałę Bożą.

Nakoniec podajemy spis alfabetyczny wszystkich znanych nam siedzib tego, tak ukochanego u nas, zakonu.

1) Babinowicze — miasteczko nadetatowe pow. orszańskiego gub. mohylowskiej; nie należało ono nigdy do T-y, jak błędnie w swoim czasie zaznaczył Słownik Geograficzny, lecz oo. T-e orszańscy swoim funduszem w części, a głównie staraniem i zapobiegliwością zaczęli tutaj w 1782 r. kł budować, który się stał w 1798 r. parafialnym; przy tym kle istniała rezydencya trynitarska, a przy niej zwykle ze dwu mieszkało kapłanów tego zakonu z braciszkami, obsługując parafię i tak było po r. 1832, kiedy skasowano tę rezydencyę, a kł, jak parafialny, pozostał. T-e babinowieccy utrzymywali, dopóki można było, własnem staraniem szkółkę parafialną, niekiedy dość liczną.

2) Beresteczko, sławna, historyczna miejscowość na Wołyniu, otrzymało fundacyę trynitarską od Tomasza Karczewskiego, kasztelana halickiego, który tu umieścił T-y już 1689 r. przy kaplicy miejscowej, obmyśliwszy dla nich utrzymanie; kła zbudować nie zdążył, bo przy końcu 1691 r. świat ten opuścił; dopiero jego sukcesorowie świątynię drewnianą na początek postawili i od r. 1698 mieli już tu T-e parafię. Do dalszego wzrostu tego klasztoru przyłożył się o. Jan od św. Józefa Karczewski, podobno jakiś krewny fundatora, luminarz zakonny, którego staraniem wymurowano kł i klasztor (umarł on w Beresteczku w 1744 r. w charakterze tam ministra) i zaprowadzono tam ład i porządek. Były tu studya zakonne, a potem niby szkoła podwydziałowa, utrzymywana przez T-y, lecz potem ona ustała i w XIX w. uczono tu już w szkółce parafialnej tylko dopóki można było. W 1832 r. skasowano to pierwsze wołyńskie oo. T-y kolegium.

3) Biały-Kamień — miasteczko nad Bugiem, teraz w Galicyi w pow. złoczowskim niedaleko od głośnego Oleska; posiadłość to była Wiśniowieckich; z tych Konstanty-Krzysztof, woj. bełski, pan na Białym Kamieniu, poślubił 2 v. Annę Chodorowską, która powtórnie poszła za Jana Karola Dolskiego, a straciwszy i tego męża, umarła we Lwowie w maju 1711 roku; ona to sprowadziła tutaj Trynitarzy, co miało nastąpić na początku XVIII w. Dopóki żyła fundatorka, to wszystko szło dobrze i pomyślnie dla T-y, ale po jej śmierci zaczęły się niepowodzenia; zapewne zapisy nie były dostatecznie zabezpieczone i nie było takich, któreby mogli i chcieli zacnych popierać zakonników i ci, przemieszkawszy tam może jakich lat 20, zmuszeni byli to miejsce opuścić.

4) Brahiłów (teraz gub. podolska, pow. winnicki) otrzymał siedzibę trynitarską z hojności Franciszka Salezego Potockiego, t. z. królika na Rusi, w r. 1740, który też dał im uposażenie i pamiętał o potrzebach. W r. 1768 okropnie ten dom Boży i pobożni ojcowie ucierpieli; gdy spokój do kraju powrócił, znowu zaczęli tam pracować T-e w Winnicy Pańskiej gorliwie i ochoczo, a Szczęsny Potocki (raczej Nieszczęsny!) również świadczył tej fundacyi ojcowskiej. Były tu studya zakonne, nowicyat i szkółka parafialna, a nawet od r. 1795—1798 funkcyonowały tutaj szkoły z Winnicy chwilowo przeniesione. Klasztor ten zniesiono też w 1832 r.

5) Brasław vel Bracław — niegdyś stolica tejże nazwy województwa, teraz miasto powiatowe w gub. podolskiej. Szajnocha o tej siedzibie trynitarskiej powiada, że powstała w 1740 r. z hojności Stanisława Potockiego, krajczego koronnego. Otóż żaden Stanisław Potocki, o ile wiadomo, nie piastował wtedy tego urzędu: Franciszek Salezy, już tu wyżej cytowany był krajczym mianowany 1736 r. i zostawał nim do r. 1755, postępując na województwo wołyńskie; Józef zaś Potocki z linii na

Stanisławowie, syn Stanisława starosty też leżajskiego, zostaje krajczym 9 stycznia 1767 r.; nie możemy więc rozstrzygnąć, kto jest z nich (jeśli tu nie mowa o jakim innym) owym fundatorem tej misyi trynitarskiej, która tam istniała niedługo.

6) Brześć Litewski. Na przedmieściu tam jakoby zwanem Zawrzynie na gruncie radziwiłłowskim stał pustkami kł drewniany p. w. św. Barbary. Pragnąc chwałę Bożą wznowić w tej świątyni, Jan Radziwiłł, wojewoda nowogródzki (1709—1729), sprowadził T y, a za zezwoleniem bpa łuckiego, oddano im ten kł, w którym oni odprawiali nabożeństwo w 1728 r. Po śmierci rychłej Radziwiłła znaleźli się inni dobrodzieje, wspierający swoimi zapisami ten klasztor i oo. T-e mogli w 1737 r. przystąpić do murowania nowego kła, co ukończyli 1739 r.; mury klasztorne stanęły potem. W jesieni 1830 r. zabrano to wszystko na t. zw. wojskowo-robocze roty.

7) Bursztyn, w ziemi halickiej, teraz w zaborze austryackim. Paweł Benoe, kasztelan warszawski, powołał T-y do Bursztyna, przeznaczywszy dla nich fundusz, a na początku 1741 r. w grodzie Haliczu sądownie go przyznał; wymurował on im też kł i klasztor, ale wszystko to Józef II zabrał w 1783 r. i oo. T-e przestali tam egzystować.

8) Chocin alias Chotyń — jest tu mowa o wiosce wołyńskiej w pow. teraz dubieńskim (ale jest też osada tajże nazwy w pow. rówieńskim), gdzie Stanisław Ledóchowski, głośny marszałek konfederacyi tarnogródzkiej, wojewoda wołyński, żonaty z rodzoną siostrą słynnego trynitarza o. Antoniego, pierwszego prowincyała polskiego, wielki zwolennik trynitarski, sprowadził do tych dóbr swoich T-y i misyę tam dla nich uczynił, która jednak rychło po śmierci wojewody († 1725 r.) upadła.

9) Horochów, też na Wołyniu, w swoim czasie posiadłość Wielhorskich, którzy to tak świadczyli temu zakonowi i wydali dwóch znakomitych T-y. Już na początku XVIII w. chcieli oni do Horochowa sprowadzić swoich ukochanych zakonników, mieszkających tam nawet w ich zamku, ale właściwie dopiero w r. 1730 Wacława syn, Feliks, usunąwszy trudności, przeznaczył stałe utrzymanie przy parafialnym tam kle dla dwóch T-y, pomagających w duszpasterstwie; gorliwie też oni bardzo i serdecznie pracowali w Winnicy Pańskiej. Misya horochowska istniała prawdopodobnie do końca prawie XVIII stulecia.

10) Janów t. z. Kowieński. Józef Kossakowski, bp inflancki, umieścił tam oo. T-y, bytujących tu do r. 1831.

11) Kamieniec Podolski. Dopiero po ustąpieniu Turków w 1699 r. osiedlili się tutaj ojcowie z zakonu św. Trójcy. Oprócz Rzeczypospolitej przyłożył się do tej fundacyi Dominik Chocimirski i inni obywatele podolscy. Drewniany kościołek naprzód ukończono zupełnie 1712 r., murowaną zaś świątynię 1765 r.; udotowanie mieli skromne; odznaczali się tutaj, jak i gdzieindziej, oo. T-e gorliwością o chwałę Bożą, dokładnem obowiązków wypełnianiem i przykładnem życiem, a nieraz spotykały ich przykrości i utrapienia... Gdzieindziej ta siedziba dość obszernie opisana, więc nie będziemy już tego powtarzali (Rolle, *Zameczki podolskie, Wspomnienie o T-ach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Kraków, 1909), zaznaczając, iż w r. 1842 skasowano ten klasztor.

12) Kraków. X. bp krakowski, Jan Małachowski, pozwolił 1688 r. osiedlić się tutaj T-om; przy końcu 1690 r. mieli już tam swoją kaplicę; potem szczodrobliwość wiernych pomogła im wymurować kł 1750. Mieszkali tam do początku XIX w.; ostatni zakonnik umarł w 1816 r.

13) Krotoszyn — w dawnem woj. kaliskiem, teraz w zaborze pruskim. Józef Potocki, zmarły 1751 r. kasztelanem krakowskim, stał się panem Krotoszyna od r. 1725 i zaraz powziął tam zamiar sprowadzenia T-y, którzy z łaski jego już gdzieindziej zainstalowani byli; za jego staraniem otrzymali oni 1728 r. drewniany kł św. Piotra i Pawła; potem nastąpiło uposażenie, zbudowanie nowego murowanego kła (przy tamtym mieszkali od 1731—1767) i działalność na szerszą skalę, przerwana przez Prusaków w 1816 r., zabraniem wszystkiego.

14) Krzemieniec. Nie długo tam T-e byli: od r. 1762—1791, przez rodzinę Drzewieckich h. Nałęcz z przydomkiem Borsza z Drzewicy, znanych ziemian wołyńskich, utrzymywani; parafii w Krzemieńcu nie mieli, cichy prowadząc

żywot, poświęcony modlitwie i uczynkom miłości ku bliźnim cierpiącym skierowanym; bardzo ich tam kochano.

15) Krzywicze — w dyec. wileńskiej (pow. wilejski); klasztor trynitarski powstał z zapisów Andrzeja Władysława Ukolskiego, ciwuna i podkomorzego trockiego i jego żony, Teresy z Wajnów, w r. 1770, powiększonych późniejszymi legatami. Od r. 1796 mieli tu T-e parafię (w niej w 1842 r. prawie 2500 katolickiej ludności); w r. 1832 klasztor zniesiono, zakonników wydalono.

16) Lublin. Początki tego klasztoru sięgają pierwszych lat XVIII w.; bp krakowski 1728 r. dał pozwolenie na odprawianie mszy w oratoryum; z budowaniem kła szło trudno dla braku funduszów; aż po zniesieniu Jezuitów oddano im ich kł; fundusze jednak były zawsze niewielkie, nawet po objęciu tam drukarni pojezuickiej, którą w 1803 r. sprzedali, a sami, podobno na rok przedtem, Lublin opuścili.

17) Lwów I, w mieście, najstarsze kolegium, powstałe z funduszów Wielhorskich 1686 r., zniszczone przez Józefa II 1783 r.; ma już swego historyografa i to niejednego.

18) Lwów II, św. Mikołaja, z rozmaitych zapisów, od r. 1693—1783; sub symbolo 3 beatitudinis: beati, qui lugent. Józef II skazał ich na płacz, bo skasował.

19) Łuck — wspaniałe kolegium z nowicyatem i studyami zakonnemi; fundatorem jego jest Paweł Maykowski, skarbnik bracławski 1717, wzbogacone następnie innymi zapisami; przetrwało do połowy r. 1850.

20) Mielec — w Sandomierskiem, potem w zaborze austryackim, uposażone przez Morsztynów; istniało od r. 1758—1783.

21) Mołodeczno (na Litwie) początek sięga r. 1758 z fundacyi Tadeusza Ogińskiego, woj. trockiego; w 1832 r. klasztor zniesiony.

22) Orsza, pod hasłem 8 błogosławieństwa, 1714 r. wydany dokument fundacyjny przez Adama Władysława Sakowicza, od niego też pierwsze uposażenie, potem powiększone przez innych; skasowany w 1832 r.

23) Rzyszczów na Ukrainie, 1765—1832, sumptem Onufrego Szczeniowskiego, podstolego winnickiego i jego syna Stanisława.

24) Stanisławów z funduszów Jędrzeja Potockiego 1690 r., a po jego śmierci T-e sami przystąpili do budowy drewnianego kła i klasztoru, otworzywszy tu 1693 r. nowicyat; murowany kł stanął dopiero w 1732 r., a w 50 lat potem wszystko to zniszczył Józef II.

25) Szumbar — na Wołyniu w pow. krzemienieckim, T-y tu fundowała Franciszka z Horbowskich Błędowska 1727 r.; w r. 1762 ojcowie zmuszeni byli stąd ustąpić, bo zakwestyonowano im tam zapis, w 1791 r. znowu tam powrócili i aż do kasaty w 1832 r. z chwałą pracowali w Winnicy Pańskiej.

26) Teofilpol — też na Wołyniu; w 1738 r. przystąpiono do budowy kła i klasztoru za staraniem i z funduszów Teofili Jabłonowskiej i jej syna potem Józefa Aleksandra, następnie Sapiehowie na Teofilpolu również świadczyli zakonnikom, którzy tu utrzymywali szkoły powiatowe w XIX w., mający niebywały rozgłos i powodzenie; szkoły im odjęto po r. 1830, a we dwa lata potem klasztor zniesiono i T-y wydalono z wielkim żalem wszystkich. W tem kolegium mieszkało wielu wybitnych mężów z tego zakonu.

27) Tomaszów — w woj. kiedyś bełskiem, potem w zaborze austryackim; od r. 1727 kosztem Jędrzeja Potockiego wojew. wtedy kijowskiego, a z pomocą też Zdzisława Zamoyskiego, ordynata i woj. smoleńsk., zbudowano klasztor przy kle już dawniej tam istniejącym, z cudownym obrazem N. M. P., i oddano to wszystko T-om, bytującym tutaj do r. 1783.

28) Trynopol pod Wilnem, kosztem bpa wileńskiego, Konstantego Brzostowskiego, zbudowany tu kł i klasztor dla T-y w 1700 r., którzy potem otrzymali od tegoż bpa — i innych — udotowanie i mieszkali tam do r. 1832.

29) Warszawa. O siedzibie tutaj trynitarskiej niejednokrotnie były już podane obszerne wiadomości, więc tylko zaznaczymy, że istnieli oni tam od roku 1688, fundowani przez Ottona Fryderyka Felkerzamba, wojewodę czernichowskiego, aż do 1865.

30) Wilno na Antokolu — również nieraz już opisywano ten klasztor trynitarski, założony przez Kazimierza

Sapiehę, wojewodę wileńskiego, smutnie znanego z wojny domowej pod Olkienikami, w 1694 r.; przetrwał do r. 1864.

31) Witebsk. Mikołaj Reutt, chorąży witebski, powołał tu do życia ową siedzibę zakonną, w 1758 r., która tam istniała do r. 1832.

32) Zbaraż, sławny, historyczny, potem w zaborze austryackim. W życiorysie Józefa Potockiego, pana na Stanisławowie, Niemirowie, Krotoszynie, księstwie zbaraskiem etc., ostatecznie kasztelana krakowskiego, wyraźnie powiedziano, że jest fundatorem T-y zbaraskich, a że ów magnat świat ten pożegnał 7 maja 1751 r., więc sądzić można i trzeba, że ta fundacya przed tą datą nastąpiła (kiedy? — niewiemy); Józef II zniszczył ten dom Boży i schronisko pobożnych ojców.

33) Zińków — na Podolu w pow. latyczowskim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Adam Mikołaj Sieniawski, dziedzic Zińkowa, zmarły na początku 1726 r., sprowadził tutaj T-y. Znamy nawet jednego prezydenta tej siedziby: o. Józefa Rusinka; zapewne niedługo oni tam byli.

(Por. oprócz prac historyków zakonnych, wyżej cytowanych, za materyały służyły: *Monumenta Ord. S. Trinitatis* ad provincias S. Joachim et S. Joseph spectantia, a Revds. P. Fr. Antonino ab Assumptione edita, Romae, 1911; *Catalogus scriptorum prov. Polonae* an. 1785, wyd. przez tegoż w Rzymie w 2 tomach 1898—1899; *Arbor Chronologica,* tegoż, w Rzymie 1894; Szajnocha, *Szkice historyczne,* t. 2, War., 1882, Trynitarze; Józef Białynia Chołodecki, *Trynitarze,* Lwów, 1911; *Directoria* tego zak. z lat rozmaitych; Adryan Krzyżanowski, *O Trynitarzach* w Pamiet. Relig. moral., t. XX i XXI, ser. I; Heleniusz, *Kilka rysów i pamiątek,* Poznań, 1860, et alia).

J. M. G.

Trynkowski Ludwik Gabryel ks., dr. teologii, słynny kaznodzieja polski, ur. w r. 1805 we wsi Pełenie gub. wileńskiej, po ukończeniu nauk w Wilnie wstąpił do seminaryum i wyśw. na kapłana, w r. 1836 został kanonikiem wileńskim. Znany był na całą Litwę z porywających kazań. Wysłany w r. 1839 do Irkucka † tamże w r. 1849. Wyszły z druku następujące jego kazania i mowy: *Mowa na pogrzebie Ben. Wolskiej,* Wilno, 1833; *Mowa na pogrz. Wojc. Pusłowskiego,* tże, 1834; *Mowy pogrzebowe,* Wilno, 1844; *Mowa na pogrzebie Andrzeja Śniadeckiego* w Skimborowicza „Życiorys Andrz. Śniadeckiego", Warszawa, 1840, arcydzieło wymowy; pisał też rozprawy filozoficzne i poezye po różnych czasopismach, jak np. *Geniusz wieków,* cz. postępy oświaty w „Birucie", 1837; *Wróg i lud,* tże, t. 2; *Wyjątki z dumań,* w „Bojanie", t. 4; *Widnokrąg naukowy* w Skimborowicza „Piśmiennictwo", 1841; *Wpływ filozofii współczesnej na literaturę w ogólności* w „Przeglądzie naukowym", 1842 i inne.

(Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.,* t. 14, s. 596; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. 2, s. 352). *X. J. N.*

Trypolis ob. Tripolis.

Tryptyk. Ołtarz średniowieczny, poczynamy go spotykać po gotyckich świątyniach od w. XIII. Składa się z trzech części, z których środkową zamykają dwa boczne skrzydła, tworząc drzwi, a cały ołtarz czyni wrażenie szafy. Boczne skrzydła często bywają podzielone na dwie i trzy części, a w każdej z nich jest umieszczona oddzielna kompozycya. Od ilości obrazów i ołtarz przybiera nazwę dyptyku, tryptyku, polityptyku, ogólnie jednak utrzymała się nazwa tryptyku.

T-ki bywają rzeźbione lub malowane, tj. kompozycye są wykonane robotą snycerską lub też robotą malarską. Obrazy malowane zazwyczaj wykonane są na drzewie, na podkładzie kredowym, farbami tempera. Bywają także T-i mieszane, w których środkowa część wykonana jest robotą snycerską, skrzydła zaś—robotą malarską.

T-i spotykamy w całej zachodniej Europie: we Francyi, północnych Włoszech, Niemczech, Flandryi i Polsce. Wymiarów bywają bardzo rozmaitych, począwszy od wielkich ołtarzy, przeznaczonych do wspaniałych katedr i tumów gotyckich, a skończywszy na małych ołtarzykach domowych i filigranowych pieścidełkach, służących za relikwiarze, wykonanych w srebrze, słoniowej kości i z drogocennego kolorowego drzewa.

W Polsce wszystkie nasze starożytne świątynie posiadały T-i. Dostarczano je z Krakowa, gdzie w XV i XVI w. istniały szkoły snycerstwa i malarstwa polskiego. Polskie T-i najczęściej bywają rzeźbione w drzewie i polichromowane, często jednak spotykają się i malowane na złocistych, grawerowanych w desenie, tłach. Treść religijna obrazów zależna była od tytułu kła i patronów parafii.

W polskich naszych T-ach zazwyczaj w środkowej części spotykamy obraz lub statuę Matki Boskiej, a obok niej postacie świętych patronów; na skrzydłach zaś historyę z życia Boga Rodzicy lub też patrona kła.

T. na dni postne bywał zamykany; z tego powodu najczęściej na zewnętrznych ścianach skrzydeł malarską robotą wykonywano obrazy, wyobrażające główne momenty z Męki Pańskiej.

T-i zdobiły nasze świątynie do czasów baroku. W XVII w. poczęto usuwać je i zastępować nastawami ołtarzowemi, a wiek XVIII doszczętnie je wyrugował. Dziś rzadką jest świątynia w naszym kraju, w której przechowałby się tryptyk w całości, jeśli się gdzie znajduje, to zazwyczaj we fragmentach, rozrzuconych po ścianach kła, w kruchcie lub na strychach.

T-i nasze polskie, sądząc ze spotykanych resztek, w wykonaniu nie zawsze były równe. Obok arcydzieł Wita Stwosza i świetnych kompozycyi syna jego Stanisława, spotykamy wielką ilość prac, wykonanych z mniejszym talentem przez nieznanych nam dziś autorów, których imiona w powodzi czasu i wypadków krajowych zaginęły, ale których indywidualność niezbicie mówi nam o polskiem ich pochodzeniu i polskiej kulturze.

Resztki T-ów otoczmy pietyzmem, są to bowiem wizerunki, przed którymi w czasach rozkwitu kultury polskiej, modlili się i korzyli nasi ojcowie.

T-i na ziemiach polskich najczęściej spotkać można po starych kościołach w okolicach Krakowa, w Królestwie w dyecezyach sandomierskiej i kieleckiej, jest ich kilka i w dyecezyi Warszawskiej. Z reprodukcyami T-ów polskich zapoznać się można z roczników i sprawozdań Akademii Krakowskiej; bardzo też liczne ilustracye są zebrane w dziełach Stasiaka.

X. W. Tr.

Tryteizm, antytrynitarska herezya (zwolenników jej zwano też trójbożanami), już przez pża Dyonizyusza (w 260 r.) w liście do bpa Dyonizyusza z Aleksandryi piętnowana, jako różniczkująca podług liczby osób w Bogu i liczbę natur i jako zaprzeczająca współistności trzech osób Boskich, oraz fundamentalnej prawdy o jedności Boga. Chociaż T. nieraz występował w dziejach Kła, jego jednak zwolennicy nie zdołali go znacznie rozszerzyć, gdyż lud spostrzegał w nim zasadnicze błędy przeciw swojej wierze. W starożytności T. rozszerzali monofizyci oraz Jan Grammaticus (Philoponus) (ob.), który mieszając pojęcie natury i hypostazy czyli osoby, nauczał, że trzy są natury w Bogu, jak i trzy osoby: z czego wypływało, że trzech jest bogów, choć on tego wniosku nie uznawał. W średnich wiekach błądzili pod tym względem: nominalista Roscelin (ob.) i realista Gilbert de la Porée (ob.). Błędy pierwszego wykazał św. Anzelm i potępił je syn. w Soisson (1092), błędy zaś drugiego wykazał św. Bernard i potępił je synod w Reims (1148 r. u Denzingera ed. IX, n. 329); opat Joachim z Flory albo z Fiory (ob.), który nauczał, że między osobami Boskiemi istnieje jedynie jedność moralna, ta mianowicie, która powstaje ze zgody woli i istnieje wśród chijan, z czego również wynikało, że tyleż jest natur różnych, ile jest osób w Bogu. Naukę tę potępił sobór Lateraneński IV (1215) (u Denzingera, ed. 11, n. 432). I w nowszych czasach, w XVII i XVIII w. niektórzy teologowie błąd ten propagowali. Zaliczają się tu: prof. Henryk Nicolai, protestant († 1660), angielski teolog Wilh. Sherlock († 1707), ks. Piotr Faydit († 1709) w dziele p. t. *Eclaircissements sur la doctrine et l'histoire ecclés. des deux premiers siécles*, Paris, 1696; ks. Ant. Oehmbs († 1809) w dziele p. t *Opuscula de Deo uno et trino od genuinam evangelii doctrinam et Ecclesiae traditionem de SS. Trinitate restituendam contra numericae identitatis sententiam*, Moguncya, 1789, (por. Past. bon., 1906/7, 307 nast.) i zwłaszcza w ostatnich czasach Ant. Günther (ob.), który utrzymywał, że w Bogu są trzy substancye, mające pewną jedność formalną i na tem polegającą, że te trzy substancye, czyli osoby

wspierają się nawzajem przez sumienie. Podstawą tego błędu było fałszywe określenie osoby. Błąd jego obszernie wykłada i zwalcza Franzelin, *De Deo trino,* th. 18; potępił go pż Pius IX, 1857 u Denzingera 1509—15.

(Por. Kleutgen, *De ipso Deo,* 1881, n. 314, 845, 854, 1104; tenże, *Theolog. d. Vorzeit,* I, 2 s., 1867, 379; *W. W.,* t. 12; *KH.* Buchb., t. 2, 2461).

X. A. F.

Tryzna Jan T. J. ob. Aland Jan.

Tryzna — 1) Józef prawosław. archimandryta kijowsko-peczerskiego monasteru od r. 1647 — 1656, w młodym wieku został mnichem w kijowsko-peczerskiej laurze, w r. 1640 został ihumenem klasztoru św. Ducha w Wilnie i był kierownikiem tamtejszego bractwa. W r. 1647 wybrany został na archimandrytę kijowsko-peczerskiej laury, w 1649 stanął na czele deputacyi ruskiego duchowieństwa, wysłanej przez Bohdana Chmielnickiego na sejm warszawski. † w r. 1656. T. napisał przedmowę do „służebnika", wydanego w Kijowie 1653 r. p. t. *Predmowa do oswiaszczennago kliru;* brał też udział w poprawieniu „Peczerskiego Pateryka". (Por. Makary, *Istoria russkoj cerkwi,* Petersb., 1883, t. 12, s. 14; Łopuchin, *Prawosł. bogosłows. encik.,* Petersb., 1906, t. 7, k. 466 i nast.).

2) Marcyan h. Gozdawa, bp sufragan wileński, był podkanclerzem w ks. litewsk., pochodził z rodziny szlacheckiej obrządku unickiego, potem zmienił obrządek, był prałatem krakowskim i trockim, opatem wąchockim i koadyutorem bpa wileńskiego Abrahama Woyny; mianowany bpem in partib. infid. maleńskim. Okolski (*op. cit.*) powiada, że T. pomagał w charakterze sufragana bpowi kijowskiemu, Maciejowi Radziwiłłowi i że po jego śmierci miał zostać bpem kijowskim. † w r. 1643. *Mowy* T-y wybrane znajdują się w Danejkowicza „Swadzie polskiej". (Por. Okolski, *Bpów kijowskich i czernihowskich porządek i liczba,* Kraków, 1853, 8-o, s. 48—49; S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 14, s. 599).

X. J. N.

Tryzna Piotr Kazimierz, żył w pierwszej połowie XVI w. Uczniem był Jana Alandusa, który przez długi czas był rektorem kolegium w Nieświeżu. Zasłynął T. jako tłumacz dzieł św. Augustyna na język polski. Dzieło jego nosi tytuł: *Św. Aureliusza Augustyna, Bpa Hipponeńskiego ksiąg pięcioro. Rozmyślania. Mowy tajemne. Broń duchowna. O skrusze serca. O marności świata* i t. d. w Wilnie, 1617. Następne wydania były w Krakowie 1620, 1629, 1644, w Warszawie 1759, w Wilnie 1760, w Poznaniu 1770 i w Poczajowie 1777 (por. Maciejowski, *Piśmiennictwo; Encykl.* Orgelbranda, t. 25; *Enc.* Now., t. 29; Wiszniewski, *Historya Liter. polskiej,* t. 6).

Trzanowski (i Tranowski) Grzegorz, zw. słowiańskim Lutrem. Ur. 1591 r. w Cieszynie, gdzie też pobierał pierwsze nauki. Wyżej kształcił się w Wittenbergii. Po skończeniu nauk osiadł w Czechach, był nauczycielem w Pradze, rektorem szkół luterskich w Goleszowie i w in. W 1616 r. widzimy go na urzędzie pastora w Międzyrzeczu, następnie po wydaniu edyktu reformacyjnego przez cesarza Ferdynanda II na takiemże stanowisku w Illyeshazy na Węgrzech. † w 1637 r. Napisał śpiewnik p. t. *Cithara Sanctorum, Pjsne duchownj starè i nowè k nimž pridány jsaw Pisne D. M. Luthera wsecky z nemecke rzeči do nasi słowanski przełdzené,* Liptów, śpiewnik ten doczekał się ok. 20 wydań. Oprócz tego napisał jeszcze: *Phiola Sanctorum to jest nabożne modlitwy,* w Lewoci, 1635; przełożył też na język czeski księgę symboliczną lutrów, wyznania augsburskiego p. t. *Konfesj Augspurská buď to w wyznánj wiry swaté ewanjelicki de reči ceskí wemi a presni prelozená, nynj pak w nowe wydaná* w Holomancy, 1620 (por. *Enc.* Orgelbr., t. 25, 652; *Encykl.* Now., t. 29; H. Lewestam, *Historya Literat. Powsz.,* Warszawa, 1865, t. 3, 298).

X. A. F.

Trzaska Mateusz, nauczyciel i wychowawca młodzieży, ur. w r. 1817, w parafii Śniadowo w gub. łomżyńskiej, kształcił się w gimnazyum w Łomży od r. 1835 do 1840, następnie złożył egzamin na nauczyciela i otrzymał posadę w Zambrowie, potem przeniesiony na kierownika szkoły miejskiej w Tykocinie, w r.

1849 szkoły w Wysokim Mazowiecku, gdzie z zaparciem się pracował przez lat 30 do r. 1879, w końcu dla dosłużenia emerytury przeszedł na nauczyciela do Dąbrowy Wielkiej, na którem to stanowisku dotrwał do r. 1887. Złamany wiekiem i nieustanną pracą, ostatnie 4 lata żył w ciszy i odosobnieniu się od ludzi i d. 27 lutego 1891 r. w Wysokiem Mazowieckiem pracowitego i pożytecznego żywota dokonał. T. miał szczególną metodę nauczania, kochał młodzież, wyrabiał w niej charakter, zamiłowanie pracy i inne cnoty obywatelskie. Nie małą też jego było zasługą, że wychował Kłowi i krajowi cały szereg gorliwych kapłanów, zacnych obywateli i prawdziwie oddanych sprawie bożej pracowników dla dobra społeczeństwa.

Trzciński Andrzej, h. Pobóg, ur. w XVIII w. wykształcenie otrzymał w Strasburgu i Krakowie; w tem ostatniem miejscu w akademii był następnie profesorem. W 1789 r. został kanonikiem katedralnym krakowskim, święcenia kapłańskie przyjął później. † 1823 r. w Krakowie. Zasłynął jako tłumacz i autor wielu pism polskich i łacińskich, przeważnie z zakresu fizyki. Z dzieł jego ważniejsze: *Spowiedź czyli jawne wyznanie Woltera* itd. Warszawa, 1778; wyd. 2, 1780; *Nauka o napuszczaniu wody powietrzem kwaskowem,* z Priestleya, Kraków, 1787; *Dyssertacya o trzęsieniu ziemi,* 1787; *Theses chemico-physicae,* 1782; *Dyssertacya o wzroście świateł przez ducha obserwacyi i doświadczenia,* 1791; *Fizyka,* tłum. Erxlebena, 1788 i w. in. Ogłosił też drukiem kazanie miane 1792 r. w katedrze krakowskiej p. t. *Pasterz dobry wedle ducha Boskiego św. Stanisław Męcz. Bisk.* itd. W przypiskach do tego kazania podano breve pża Piusa VI „Eximia pietas", przenoszące dla Polski uroczystość św. Stanisława na d. 3 maja.

(Por. *Bibl.* Estreichera; *Encykl. klna* Now., t. 29; *Encykl.* Orgelbr.).

Trzciński Tadeusz, ks. dr. św. teologii, prof. seminaryum w Gnieźnie. Ur. się 12 sierpnia 1873 r. w Ostrowie nad Gopłem; po otrzymaniu starannego wykształcenia średniego wstąpił do seminaryum w Poznaniu, a stąd po otrzymaniu święceń kapłańskich wyjechał na dalsze studya do Fryburga Badeńskiego. Po otrzymaniu doktoratu w 1900 r. powrócił do dyecezyi i tu początkowo zajmował stanowisko profesora w seminaryum w Gnieźnie. Zdrowie mu atoli nie dopisywało; przeniósł się na probostwo do Wałkowa, gdzie 23 czerwca 1912 r. życie zakończył. Pogrzebany w grobowcu rodzinnym kła w Ostrowie nad Gopłem. Ks. T. pracował b. gorliwie w ciągu swego krótkiego kapłańskiego życia na polu społecznem, on był jednym z najdzielniejszych obrońców dziatwy, uczestniczącej w pamiętnem bezrobociu szkolnem 1906 r. w Poznańskiem, za co nawet skazany był przez sądy pruskie na ciężkie więzienie. Przy licznych zajęciach społecznych i profesorskich pracował też i piórem. Z prac po nim zostały w druku: *Krótki przewodnik pracy społecznej w dyecezyach gnieźnieńskiej i poznańskiej,* Poznań 1907; *Die dogmatischen Schriften des h. Hieronymus,* Eine literarische Untersuchung, Posen, 1912; i praca zbiorowa pod jego redakcyą p. t. *Zbiór wykładów apologetycznych,* Poznań, 1912. Pozatem z pośmiertnych jego papierów „Miesięcznik poznański" drukował 1913 r. (m. styczeń i luty) rozprawę p. t. *Wiedza i wiara.* *X. A. F.*

Trzebicki Jędrzej h. Łabędź, syn Marcina Zawiszy T-o, kasztelana wieluńskiego i Katarzyny z Rożniatowskich, ur. 23 listop. 1607 r. w Trzebicznej w pow. sieradzkim. Zrazu uczył się u Jezuitów w Kaliszu, filozofii w kolegium ich w Krakowie. W Rzymie skończył teologię pod Janem de Lugo T. J., i zjednał sobie względy kardłów: Franc. Barberiniego (później Urbana VIII) i Gwidona Bentivoglio. Jako dr. praw wraca T. do Polski, a wyświęcony na kapłana zostaje plebanem w Prochach (dyec. płocka), w 1633 r. kanonikiem, a później scholastykiem płockim; w 1642 kan. gnieźneńskim, sprawując przytem sekretarstwo królewskie. W 1644 r. jest kan. krak., a w 1651 kantorem gnieźneńskim. Niebawem zostaje proboszczem płockim, regentem kancelaryi kor., w 1652 jest podkanclerzym kor., opatem kommendataryuszem kan. regul. w Czerwińsku, a 1654 bpem przemyskim. Objęcie rządów w Przemyślu przypadło na smutną bardzo epokę, a że one trwały tam krótko, do-

chody zaś szczupłe bp obracał na potrzeby Rzpltej, więc dla dyecezyi nic zrobić nie mógł. Przeniesiony 1657 r. na stolicę krakowską i złożywszy pieczęć mniejszą, oddał się dobru Kła i Rzpltej. Wizytował dyecezyę, kazał do ludu, święcił kapłanów, mimo wieku swego, konsekrował kły, z których jedne podnosił, a z gruntu siedm wystawił. Przy katedrze krak. wieżę zegarową postawił i do sprawienia trumny św. Stanisława obecnie istniejącej się przyczynił. Pałac bpi na Prądniku odbudował oraz zamek w Iłży przez Szwedów spalony, i pałac bpów krak. w Warszawie. Seminarya: krakowskie, lubelskie i sandomierskie hojnie uposażył. Szpital św. Ducha w Krakowie powiększył, a szpital dla obłąkanych wybudował. Klasztory krakowskie po inkursyi szwedzkiej zubożałe utrzymywał. Czasu moru gwałtownego kilka tysięcy ubogich w Krakowie wspomagał. Jezuitom, u których nauki pobierał, większą część kolegium św. Piotra i Pawła wystawił. Do Częstochowy dał kielich złoty i inne bogate dary, do katedry gniezn. krucyfiks i 6 ołtarzy srebrnych na ołtarz. Nuncyusz Marescotti w relacyi do Klemensa X bardzo pochlebnie o T-im się wyraża. Zasłużony był również T., jako senator i obywatel hojny i bezinteresowny. Godził wojnę domową między Janem Kazimierzem a Lubomirskim marszałkiem w. kor. z pomocą Tomasza Lezińskiego, bpa chełmskiego. Sprzeciwił się z całą powagą bpa senatowi myślącemu nakłonić króla Michała do ustąpienia z tronu, a z drugiej strony wystąpił w obronie prymasa Prażmowskiego (ob.) pko inwektywom na sejmie Michała Dębickiego. Jego wdaniu się zawdzięczał uratowanie życia Krzysztof Grzymułtowski, kasztelan poznań., oskarżony o zdradę stanu. Obdarzony zaufaniem Jana Kazimierza i Michała, był egzekutorem ich testamentu, a 1674 r., zastępując prymasa, (której to godności dwukrotnie sobie ofiarowanej nie przyjął), spokojem i taktem przeprowadził wybór Jana III. Jeszcze jako podkanclerzy skutecznie zabiegał o przeprowadzenie r. 1658 konstytucyi sejmowej, wywołującej Aryanów z kraju. Podczas wojny szwedzkiej wydał znaczne sumy na chorągwie husarskie i zbrojną piechotę, kontentując się jedynie zwrotem 50,000 zł. Ostatnią swą wolą odkazał 300,000 zł. na cele pobożne. † 28 grudnia 1679 r. w Kielcach, pochowany u św. Piotra i Pawła w Krakowie, gdzie ma pomnik, a drugi w katedrze na Zamku oraz portrety: na krużgankach klasztoru Franciszkanów i w sali posiedzeń Arcybractwa Miłosierdzia, którego był protektorem lat z górą 20. Pełen ujmującej wymowy przemawiał na pogrzebie Jana Kazimierza. Napisał po łacinie żywot Stanisława Łubieńskiego bpa płockiego, zamieszczony na końcu dzieła *Series, vitae, res gestae episcoporum plocensium.* Staraniem i nakładem T-o wyszła 1639 r. książka p. t. *Manipulus orationum ab eruditis Viris Polonicae nationis;* dzieło to mieści w sobie mowy Stan. Łubieńskiego, bpa płockiego, Jana Lipskiego, kancl. Jerzego Ossolińskiego i niektóre panegiryki akademii wileńskiej, a do każdej z tych mów T. przydał krótką przedmowę. Pierwszym T-o drukiem były: *Theoremata ex naturali philosophia in Regio Collegio Cracov. S. I. defendenda ab Andrea Zawissa T.,* Kalisz, 1630. Autorów piszących o T-m wymienia ks. Korytkowski w 4 t.: *Prałatów i kan. gniezn.* oraz *Encykl.* Nowodw.; ks. Sarna, *Bpi przemyscy,* Przemyśl, 1902.

M. B.

Trzebiński Aleksander z Czyżykowa, bp przemyski. W późniejszym dopiero wieku po odbyciu służby wojskowej i po stracie żony i dzieci wstąpił do stanu kapłańskiego, a szybko przechodząc różne szczeble w godnościach klnych, w 1642 r. został bpem przemyskim. Mąż wyrobiony, posiadał zaufanie króla Władysława IV, jeździł w poselstwie do Stambułu itp. † 1644 r. Pisał też wiersze łacińskie (ob. art. Przemyskie bpstwo).

z Trzebnicy Jan ob. Jan z Trzebnicy.

Trzeci Zakon ob. Bractwa i Stowarzyszenia № 62.

Trzech króli, inaczej święto Zjawienia Pańskiego (Epiphania Domini). Trojakie jest tego święta znaczenie: tego dnia bowiem Kł w złożeniu hołdu P. Jezusowi przez mędrców widzi powołanie pogan do wiary Chrystusowej, obchodzi

pamiątkę chrztu Chrystusa Pana w Jordanie, oraz pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W pierwszej z tych tajemnic okazał Chrystus swoje człowieczeństwo, w drugiej Bóstwo, w trzeciej wszechmoc Boską. Pamiątkę wszystkich tych trzech tajemnic Kł obchodzi jednego dnia, ponieważ takie było niegdyś powszechne mniemanie, że trzy te fakta miały miejsce jednego dnia, chociaż nie jednego roku. Na wschodzie tego dnia święcą wodę, stąd uroczysty ten obrzęd poświęcenia wody nazywają Jordanem. Na zachodzie zaś — złoto, kadzidło i myrrę, wody tego dnia nie święci się; a chociaż u nas w niektórych rytuałach, w Wilnie wydanych, znajdujemy odpowiednią na ten dzień formułę poświęcenia wody, to jednak zwyczaj ten Ś. K. Obrz. zganiła i zabroniła używać 11 stycznia 1735 r. Oficyum dnia tego odmawiane, nie posiada w Matutinum invitatoryum, ani psalmu Venite exultemus, lecz rozpoczyna się bezpośrednio od antyfony Afferte. Według Duranda *(Ratio Div. off.)* dlatego opuszcza się w tym dniu invitatoryum, iż mędrcy powołani zostali do wiary nie przez głos i nauczanie, lecz że gwiazda ich doprowadziła do żłobka Zbawiciela, którego tam poznali i uznali za swego Boga. Wigilia tego święta ma ryt połowiczny i według dotychczasowych rubryk nie może być obchodzona w niedzielę, na którą według motu proprio pża Piusa X Abhinc duos annos z d. 23 paźdz. 1913 r. zostało przeniesione święto imienia Jezus z niedzieli 2-ej po Trzech królach. Dotąd rubryka pozwalała samą uroczystość oraz oktawę Trzech króli obchodzić w niedzielę, lecz jak to zapowiada powyższe Motu proprio na przyszłość żadne święto, nawet Pańskie, z wyjątkiem Imienia Jezus i Trójcy Przenajśw. nie będzie mogło być obchodzone w niedzielę, lecz ma być przenoszone na dzień następny, w sam dzień zachowując tylko uroczystość zewnętrzną. Może jednak rubryki, jakie mają być jeszcze ogłoszone, pozostawią święto Trzech króli w niedzielę, o ile kiedy w ten dzień wypadnie, przemawia bowiem za tem brak oficyum niedzielnego na niedzielę po Nowym roku — Dominica vacat, jak to bywa i z Bożem Narodzeniem, jeżeli wypadnie w niedzielę. Oktawa Trzech króli jest uprzywilejowana. W samą uroczystość odbywa się procesya w odwrotnym kierunku, dla upamiętnienia powrotu mędrców od żłobka Chrystusowego inną drogą.

X. M. S.

Trzeciak Stanisław ks. współczesny, ur. się d. 25 paźdz. 1873 r. w Rudnie wielkiej w Galicyi. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych w Rzeszowie, zapisał się na wydział prawa i administracyi na uniwersytecie Jagiellońskim, w roku 1895 wstąpił na wydział teologiczny na tymże uniwersytecie, w r. 1898 ukończył wydział teologiczny ze stopniem doktoranda teologii i 29 czerwca (t. r.) otrzymał święcenia kapłańskie, pełnił następnie obowiązki wikaryusza przy kle parafialnym w Chrzanowie, w r. 1899 w Myślenicach, przyczem kontynuował prywatnie rozpoczęte studya wyższe, zdawał „rygoroza" i po napisaniu rozprawy otrzymał stopień d-ra św. teologii na uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1900. Dla pogłębienia swych studyów wybrał się w r. 1901 w podróż naukową, w czasie której pracował na uniwersytecie we Fryburgu (Szw.), w Bernie, w Rzymie, w Wiedniu, w Monachium. W tym czasie napisał: *„Obraz rozkładu w protestantyzmie wykazany na podstawie tłumaczenia Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana,* Warszawa, 1903; *Oświata a dobrobyt,* Poznań, 1903. Zamieszczał przytem mniejsze swe prace w *Przeglądzie powszechnym* od r. 1898 i w *Przeglądzie klnym* (Poznań) od r. 1903. W r. 1903 wybrał się na Wschód, by poznać kraje biblijne. Zwiedził tedy Egipt, Arabię i zamieszkał w Jeruzalem. Tu pracował w Szkole biblijnej oo. Dominikanów i w instytucie archeologicznym niemieckim, głównie zaś przez wycieczki i ekspedycye naukowe starał się poznać tak kraj, jak jego zabytki starożytności, tak lud, jak i jego zwyczaje i sposób życia. W tym czasie ogłosił drukiem *Wrażenia z podróży do Egiptu* (Poznań, 1904), *Stosunki polityczne u Żydów za czasów Chrystusa Pana,* Poznań, 1905. Z Palestyny wybrał się do Syryi i stamtąd udał się do Damaszku, następnie zwiedził miejscowości biblijne w Syryi, Azyi Mniejszej i Grecyi, a przy „Tre fontanne" w Rzymie zakończył swą podróż biblijną w końcu 1905 r. Z początkiem 1906 r. bierze udział w

internacyonalnem wydawnictwie w Wiedniu *Monumenta judaica* i jest współredaktorem *Przeglądu klnego,* wychodzącego w Poznaniu, ogłasza pracę: *Chrystus Pan a kwestya socyalna,* Poznań, 1906. W sierpniu 1906 r. otrzymuje posadę sekretarza konsystorza bpiego w Przemyślu, a w 1907 r. zawezwany przez ówczesnego rektora Żarnowieckiego, obejmuje katedrę Pisma św. Now. Test. w Akademii duchownej w Petersburgu. Wykładami stara się pobudzać słuchaczów swoich do pracy na polu nauk biblijnych. Niezmordowany w pracy naukowej, daje młodzieży duchownej przykład, jak i ona ma pracować naukowo. Za pobytu swego w Petersburgu wydał b. poważną i gruntowną pracę p. t. *Religia i literatura u Żydów za czasów Chrystusa Pana,* Warsz., 1911, 2 t., a następnie wystąpił pko Niemojewskiemu w obronie Ewangelii i Chrystusa w dziele: *Chrystyanizm czyli naturalny rozwój religii chijańskiej,* Petersb., 1912; ostatnio wydaną pracą jest: *Quaestio alcoholica apud Iudaeas,* Petropoli, 1913. Świeżo zwrócił też na siebie uwagę uczonych w Petersburgu odczytem o „Trądzie w Rosyi".

Trzecieski (Trzycieski, Tricesius) Andrzej (inni podają — Jan, ale mylnie), jeden z pierwszych reformatorów w Polsce. Pochodził ze szlacheckiej rodziny h. Strzemię, ze wsi Trzeciesz albo Trzycież na Podgórzu w pow. Nowosądeckim. Rok urodzenia niewiadomy, w 1513 r. odbywa studya w Krakowie poczem udał się zagranicę, gdzie był uczniem Erazma Roterdamczyka, Tam poznał doskonale język grecki i hebrajski, ale jednocześnie zetknął się z reformacyą, której pierwsze ziarna do kraju z sobą przywiózł. Nie był on jednak gorącym jej propagatorem, chociaż jak mógł, tak popierał i zasady jej rozszerzał. Oddany był więcej pracy naukowej. Jakie zaś dzieła napisał, nie wiemy; prawdopodobnie, jednak pisał, gdyż sławą męża nauki się cieszył. Pod koniec życia został dostawcą książek do biblioteki królewskiej, stąd niektórzy uważają go za księgarza, ale niesłusznie. Um. 1547 r.

(Por. H. Łopaciński w *Enc.* Now., gdzie wymienione i źródła).

Trzecieski (Trzycieski, Tricesius) Andrzej, jeden z wybitniejszych pisarzy XVI w., był synem Andrzeja albo Jana (ob. wyżej) i matki z domu Wielogłowskiej. Gdzie i kiedy się urodził — niewiadomo. Czy się uczył w Akademii krakowskiej — niema śladów. Prawdopodobnie ojciec sam zajął się wychowaniem syna, a potem wysłał go zagranicę. W 1549 r. i nast. zwiedził T. prawie całą Europę, wspierany materyalnie przez rajcę m. Krakowa, Ludwika Decyusza, którego nazywał potem „opiekunem i czczonym jak ojciec". Za życia ojca wprowadzony na dwór królewski, po śmierci ojca otrzymał polecenie dostarczania książek do biblioteki. Wychowany przez ojca w nienawiści do katolicyzmu, T. całe życie go zwalczał, i propagował gdzie mógł i jak mógł reformacyę: w pismach, mowach, na synodach— wszędzie i zawsze brał udział i gorliwie bronił zasad reformatorskich. Stąd też wśród zwolenników reformacyi T. miał wielki mir, posłuch i bardzo był przez nich ceniony. Był w ścisłych stosunkach ze wszystkimi prawie znakomitymi mężami owego czasu: Janem Sławskim, Mikołajem Rejem, Janem Kochanowskim, Jakóbem Uchańskim i innymi. W 1563 r. wysłany został z Jerzym Jasłowieckim do Turcyi, gdzie bawił 2 lata, o czem dał dokładne sprawozdanie w rękopisie *Wyprawa armaty tureckiej, którą widział gotową na morzu w Konstplu p. Andrzej T.* Życie miał wogóle przykre, choć służył przy dworze. Niektórzy przypisują to wesołemu i hulaszczemu życiu, jakie T. prowadził. W końcu długoletnie zasługi T-o Stefan Batory wynagrodził pensyą 60 złp., które pobierał do śmierci, tj. do 1584 r.

T. był to mąż bardzo szerokiej nauki; pisał w językach ojczystym, greckim, łacińskim i niemieckim; współcześni uznawali w nim najuczeńszego i najwyborniejszego poetę, który świeci jak gwiazda między poetami polskimi. Wszystkie jednak swoje zdolności obracał T. na propagandę reformacyi. Ks. Juszyński tak się o nim wyraża: „cokolwiek można było na religię rzymską i obyczaje katolików najniegodziwszego napisać, to wszystko znajdziesz w jego dziełach". Pisma T-o, dochowane bądź w rękopisach, bądź w druku — należą do rzadkości bibliograficznych, gdyż wiele z nich uległo konfiskacie i spaleniu. Podzielić

je można na łacińskie i polskie. Wszystkie je wylicza H. Łopaciński w *Encykl.* Nowodw. i F. M. Sobieszczański w *Enc. Powszechnej* Orgelbr. XXV. Podamy tutaj niektóre ważniejsze: *In diem natalem Christi... Elegia,* 1548, Crac.; *De Sacrosancti Evangelii in ditione Regis Poloniae... origine, progressu etc.* Krak. (3 egz.), Królew., 1556; *De Lipomani ingressu et progressu in Polonia...* (1557); *Epigrammata libri III;* w języku polskim zaś napisał sporo *Pieśni nabożnych.* Brał też T. czynny udział wraz z innymi w tłumaczeniu na język polski Pisma św., wydanem przez Radziwiłła Czarnego, a zwanem Biblią Brzeską (1563). Ale jaki udział przyjął T. — nie wiemy.

(Por. H. Łopaciński w *Enc.* Nowodw.; Sobieszczański w *Enc. Powsz.;* Brückner, *Mikołaj Rej,* Krak. 1905; T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce,* Krak., 1905, jak również dzieła, traktujące o reformacyi w Polsce Krasińskiego, Łukaszewicza, ks. Bukowskiego, Lubowicza etc.). *X. J. A.*

Trzemeszno, miasto nad jeziorem t. n. w W. Ks. Poznańskiem. Miejscowość słynna z najstarszego w Polsce klasztoru (z 966 r.), mieszczącego chwilowo ciało św. Wojciecha, oraz z zabytków sztuki, znajdujących się po dziś dzień w skarbcu klnym. Klasztor był przeznaczony początkowo dla Benedyktynów, ale, gdy po śmierci Mieszka II zniszczono klasztory w Polsce, to prawdopodobnie już za Bolesława Krzywoustego, osiedlili się tu Kanonicy regularni i, pobudowawszy się, przetrwali aż do drugiej połowy XIX w., tj. do kasaty klasztoru. Przełożonych klasztoru za czas jego istnienia liczą 45, w tem 23 opatów. Ostatnim był Edward Markowski († 1852), który przeżył kasatę klasztoru. Odtąd kłem zawiadują proboszczowie świeccy. Nauką z pośród zakonników trzemeszeńskich odznaczyło się wielu; głównie: Wojciech Bojeński, Maciej Bakałarz († 1493), Stanisław Nikel z T. († 1517), Jan z Uniejowa († 1584), Stanisław z Serocka († 1617), Stefan Damalewicz (ob.) i wielu innych. Przy klasztorze istniała szkoła publiczna, założona już w XIV w. Ze szkoły tej wyszedł pomiędzy innymi Jędrzej Śniadecki. Szkołę, która w czasie swego istnienia przechodziła różne koleje, w 1863 r. rząd zupełnie zamknął. W T-ie urodził się też sławny Jan Kiliński. Kł pierwotny w T-ie, wystawiony w X w., w r. 1359 lub 1360 wraz z całym klasztorem, obok którego był wystawiony, zgorzał. Nowy znowu zgorzał. Dzisiejszy kł p. w. Wniebowzięcia N. M. P. zbudował w r. 1764 opat Michał Kosmowski. W kle przechowują się 2 cenne relikwiarze, w których pomieszczono relikwie św. Wojciecha (ciało spoczywa w Gnieźnie); pozatem w skarbcu klnym przechowuje się wiele zabytków, ważnych pod względem naukowym i archeologicznym. Biblioteka opactwa liczyła niegdyś do 10 tys. ksiąg, lecz z niej szczątki tylko pozostały.

(Por. *Wzory sztuki średniow.,* ser. I i II; bp Ant. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła kalol.,* t. 2, str. 531, 562; M. B., w *Encykl. klnej* Now., t. 29; Małecki Ant., *Z dziejów i literatury,* Lwów, 1896; *Tygodnik Ilustrow.* z 1865 r., gdzie A. Łukowski podał opis klasztoru i kła w T-ie). *X. A. F.*

z Trzemeszna Jan ob. Dobczyc Jan.

Trześniewski Grzegorz od św. Ducha, karmelita, żył w drugiej połowie XVIII w., pełnił w swoim zakonie urząd przeora w Berdyczowie i prowincyała. Została po nim historya cudownego obrazu M. B. Berdyczowskiej p. n.: *Ozdoba i obrona ukraińskich krajów Przecudowna w berdyczowskim obrazie Marya r. 1756 ukoronowana,* Berdyczów, 1767.

Trzeźwości bractwo ob. Bractwa 47.

Trznadel Antoni ks., ur. w r. 1857 w Odrzykoniu, po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Rzeszowie i studyów teologicznych w przemyskiem seminaryum duchownem udał się na dalsze studya do instytutu teologicznego „Augustinum" w Wiedniu; wkrótce odwołano go do Przemyśla i powierzono obowiązki profesora teologii dogmatycznej w seminaryum. Ks. T. nie przestawał pracować w dalszym ciągu i po złożeniu dwóch rygorosów teologicznych w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie otrzymał stopień d-ra teologii. W r. 1896 mianowany profesorem nadzwyczajnym na wydziale teologicznym przy tymże uniwersytecie, a

w r. 1898 zwyczajnym profesorem teologii moralnej. W końcu został dziekanem wydziału teologicznego na tymże uniwersytecie. Dzięki gruntownemu wykształceniu filozoficznemu i teologicznemu ks. T. rokował wielkie nadzieje na polu piśmiennictwa teologicznego w Polce, niestety, śmierć przedwczesna przecięła pasmo życia uczonego kapłana w męskiej sile wieku. Zmarł w r. 1908. Oprócz artykułów drukowanych w „Wiadomościach klnych" i w „Przeglądzie powszechnym": *Co stanowi prawdziwą wartość człowieka?* 1893, t. 38, s. 188; *Encyklika „Rerum novarum"*, 1897, t. 56, s. 90 i nast. osobno wydał: *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Przemyśl, 1892, 8-o; *Wrażenia z podróży; Zasady liberalizmu; Praca i płaca; O kwestyi socyalnej*, i inne.

X. J. N.

Trzydziestoletnia wojna. Pokój religijny w Augsburgu (z 1555 r.) nie pojednał katolików z protestantami. Nieporozumienia trwały, a najwięcej powodów do tego dawało *Reservatum ecclesiasticum* i *Ius reformandi*. Katolicy z tego ostatniego prawa korzystali, to znów drażniło protestantów, ze złości odrzucali zreformowany przez pża kalendarz, popierali jawnych odstępców od Kła, jak Gebharda Truchsessa (ob.), wreszcie za podnietą Francyi 1608 r. zawarli pomiędzy sobą unię przeciwko katolikom i cesarzowi Rudolfowi II. Katolicy wobec tego nie mogli pozostać bezczynni. Związali się w ligę 1609 r., na której czele stanął Maksymilian bawarski. Wojna wybuchłaby niebawem, gdyby nie śmierć Henryka IV, kr. franc. Protestantyzm tymczasem szerzył się w Austryi, a ces. Rudolf II wydał nawet *List majestatyczny* dla Czechów, przyznający wolność wyznania religii luterskiej panom, rycerzom i wolnym miastom. Protestantów i to nie zadowolniło. Żądali, aby im było wolno budować zbory także w dobrach panów duchownych i samowolnie wznieśli jeden w Hrobie (Kloster Grab), drugi w Brunowie. Te zdarzenia były bezpośrednią przyczyną wojny trzydziestoletniej w 1618 r. Wojna dzieli się na 4 okresy. Pierwszy z nich zakończył się Białogórską bitwą (1620) (ob.). Okres drugi (1625—1629) wypadł podobnie jak i pierwszy na korzyść ces. Ferdynanda i sprawy katolickiej. Sojusznik unii, król duński Krystyn IV, pobity kilkakrotnie przez Tillego i Wallensteina, zmuszony był zawrzeć pokój w Lubece (1629), a cesarz wydał „edykt restytucyi", nakazujący zwrot wydartych nieprawnie od r. 1552 katolikom biskupstw, wyłączający innowierców nienależących do wyznania augsburskiego z pokoju religijnego, przyznający protestanckim poddanym książąt katolickich wolność wyemigrowania, a stanom katolickim i luterskim prawo wprowadzenia i zachowania swego kultu w swych dzierżawach. Edykt ten, aczkolwiek prawnie zupełnie sprawiedliwy, podrażnił mocno protestantów i przyczynił się do przedłużenia nieszczęśliwej i dla Kła i dla Niemiec walki, która wkroczyła w swój trzeci okres (1630—1635). Na ten raz jako obrońca protestantyzmu wystąpił Gustaw Adolf, król szwedzki. Nadto i Francya opowiedziała się po jego stronie. Tilly po początkowych zwycięstwach w 1631 r. przegrał bitwę pod Lipskiem, co dało możność Gustawowi Adolfowi posunąć się wgłąb Niemiec; katolikom groziła ostateczna klęska. Ale w 1632 r. w bitwie pod Lützen, która wypadła na korzyść protestantów, Gustaw Adolf stracił życie; nieco później dopiero Szwedzi zostali pobici pod Nördlingen (1634) tak, iż przyszło do zawarcia przez obie strony pokoju w Pradze (1635), i jedynie Francya, dążąca do osłabienia cesarstwa, nie pozwoliła go urzeczywistnić. Z jej przyczyny nastąpił czwarty trzynastoletni, bardziej od poprzednich dziki okres wojny, który spowodował ogromne nieszczęścia w całych Niemczech. Po długich pertraktacyach w r. 1648 podpisano pokój, westfalskim zwany, na mocy którego do Francyi odeszły: Metz, Toul, Verdun i Alzacya, Szwedzi zabrali Pomorze i 5 mil. talarów jako wynagrodzenie kosztów wojennych; a Niemcom w udziale dostało się: rozdział wewnętrzny na małe samodzielne państwa, zniszczenie kraju i protestantyzm. W kwestyach religijnych postanowiono: 1) pokój religijny augsburski rozciągnąć i na kalwinów, 2) w stosunkach państwowych zrównać zupełnie katolików i protestantów, 3) rok 1624 przyjąć za normalny w przysądzaniu prawa do dóbr poduchownych i w przynależytości do wyznania religijnego. Ius refor-

mandi i reservatum ecclesiasticum utrzymano.

Wiele ciężkich ran pokój ten zadał i Kłowi katolickiemu w Niemczech. Dobra klne pokonfiskowano, swobody Kła naruszono. Nuncyusz pski Fabio Chigi zaprotestował w Monasterze pko wszelkim warunkom, naruszającym prawa Kła, a opór swojego przedstawiiela zatwierdził pż Innocenty X bullą *Zelo Domus Dei* z d. 26 listopada 1648.

(Por. Janssen, *Gesch. des deutschen Volkes,* V—VIII, Freiburg, 1893/4; Gindely, *Gesch. des Dreissigjährigen Krieges,* Prag., 1869—1880, 4 t.; Hergenröther, *Historya Kła,* tłum. polsk., wyd. Bibl. Dz. Chijańskich, Warszawa, 1903, t. 13, 96/107; Krynicki, *Dzieje Kła powszechnego,* Włocławek, 1908, 419; *W. W.,* t. III, 2043; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. I, i ob. art. Luter, Protestantyzm). *X. A. F.*

Tschepius Samuel, pastor i archiprezbyter działdowski, nidborski i dąbrowieński. Ur. 1678 w Działdowie, † 1749 r. Napisał: *Doskonały kancyonał pruski,* Królewiec, 1732; *Modlitwy nabożne,* 1731; *Sześć ksiąg o prawdziwem chijaństwie,* 1736.

T'Serclaes de ks. prałat pski, napisał: *Au Vatican,* Souvenirs du jubilé sacerdotal de SS. Léon XIII, Louvain, 1892, 16-o; *Le Pape Leon XIII,* sa vie, son action religieuse, politique et sociale, Lille, 1894, 8-o, 2 t.

Tschupick Jan Nepomucen T. J. (od 1744) słynny kaznodzieja. Ur. 1729 r. w Wiedniu, † 1784 tamże. Gruntownie wykształcony, zwrócił na siebie uwagę przełożonych zakonu; w 1762 r. mianowano go kaznodzieją katedralnym w Wiedniu, który to obowiązek przez lat 22 z zapałem i gorliwością spełniał. Jednocześnie był prof. gramatyki i retoryki na uniw. Z kazań jego pozostały: *Sämmtl. Kanzelreden,* Wiedeń, 1785, 10 t.; *Neue bisher ungedr. Kanzelreden,* 5 t., tamże, 1803; nowe wydanie w 12 t. sporządzono 1835 r. Z późniejszych wydań najnowsze sporządził J. Hertkens, 1897—1903 w Paderbornie. (Por. Sommervogel, *Bibl. n. éd.,* VIII, 262 i *KH.* Buchb., t. 2, 2469).

Tuam arcybstwo (arch. Tuamensis) w Irlandyi, metropolia z rezydencyą w Saint-Jarlath, Tuam; założone w r. 540 jako bpstwo przez św. Jarlatha, w r. 1150 podniesione do godności arcybpstwa, posiada od tego czasu dokładną listę bpów. Mieszkańców liczy archidyecezya 194,768, w tej liczbie 193,768 katolików; parafij 56, obsługiwanych przez 150 kapłanów świec. i 2 zakon. w 123 kłach i kaplicach; klasztorów 13.

Tubingska szkoła — taką nazwę dają historycy trzem kierunkom poglądów teologicznych, ktore szerzyli profesorowie fakultetu teologicznego na uniwersytecie tubingskim, założonym przez ks. Eberharda z Barth w 1477 r. Uniwersytet tubingski był katolicki do 1534 r.; w tym roku ks. Ulrych zamienił go na protestancki. Teologowie protestanccy wiele przyczynili się do propagandy protestantyzmu w Niemczech. W XVIII w. powstał na uniwersytecie kierunek wolnomyślny. Pierwszym przedstawicielem tego kierunku był Ch. M. Pfaff. Pod koniec tego wieku rozwijał zasady wolnomyślne Chr. Gottl. Storr, profesor Pisma św., a następnie jego uczniowie: Süsskind, Fryd. i Krystyn Flattowie; kierunek ten nazywano szkołą Tubingską, my dodamy do tej nazwy: s t a r ą, gdyż w przyszłości powstaną w Tubindze jeszcze inne kierunki. Kierunek szkoły T-ej starej nie był jeszcze racyonalistyczny, był raczej ściśle protestancki, gdyż przyjmowano Pismo św. za wyłączne źródło wiary, za przedmiot wiary tylko to, co wyraźnie w tekstach Pisma św. było zaznaczone. W pierwszej połowie XIX w. na fakultecie teologicznym protestanckim powstał nowy kierunek racyonalistyczny (ob. r a c y o n a l i z m), który właściwie przyjęto nazywać s z k o ł ą T - ą. Twórcą tej szkoły był Ferdynand Christian Baur (1792—1860), który wiele przyczynił się do obniżenia powagi Pisma św., a szczególniej Ewangelii (ob. art. B a u r). Główne rysy szkoły T-ej — to poglądy o dwojakim odłamie w pierwotnem Chijaństwie: petrynistów i paulinistów, że stwórcą i założycielem Chijaństwa nie był Chrystus, ale św. Paweł. Poglądy mistrza Baura szeroko po Niemczech rozpowszechnili jego uczniowie: D. Strauss, autor dzieła *Życie Jezusa,* który w swoich zapatrywaniach poszedł jeszcze dalej; Albert Schwegler (1819 — 1857), autor

Das nach apostolische Zeitalter in den Hauptmomenten seiner Entwicklung, 2 vol. Tub. 1846, Edward Zeller (1814 – 1880), autor: *Die Apostelgeschichte nach ihrem Inhalt und Ursprung kritisch untersucht,* Stuttg., 1854; Gustaw Volkmar (1809—1893), napisał: *Die Religion Jesu und ihre erste geschichtliche Entwicklung,* Lp., 1857; *Der Ursprung unserer Evangelien nach den Urkunden,* Zurich, 1866; *Jesus Nazarenus und die erste christliche Zeit,* Zurich, 1882; Karol Reinhold Köstlin (1819—1894) napisał: *Ueber den Ursprung und Composition der Synopt. Evang.,* 1853; *Der johanneische Lehrbegriff;* 1857; Adolf Hingenfeld, (1823—1906) autor b. płodny; *Das Evang. und die Briefe Johannis,* Halle, 1849; *Die Evangelien,* Halle 1854; Henryk Holtzmann (1832 – 1910), autor: *Die synoptischen Evangelien,* Tub., 1863; *Lehrbuch der hist. krit. Einleit in das N. T.,* Freib. 1855; *Lehrbuch der neutestam. Theologie,* Freiburg, 1896; Karol Weizsäcker (1822—1899) — *Untersuchugungen über die evang. Geschichte,* Gotha, 1864.

Poglądy Baura były bardzo propagowane, ale za życia jeszcze mistrza podzielili się już uczniowie na dwa obozy. Największy i najbardziej gorący okres przechodziła szkoła w połowie XIX w. Z chwilą śmierci Baura szkoła powoli upadała. Dziś nie znajduje ona już zwolenników, gdyż jak A. Harnack mówił, opierała się ta szkoła na bezpodstawnej krytyce.

Nazwę szkoły T-ej dają jeszcze historycy teologom katolickim na tym uniwersytecie. W 1817 r. został przeniesiony do Tubingi fakultet katolicki z Ellwagen, założony w 1812 r. Towarzystwo blizkie dwóch fakultetów, protestanckiego i katolickiego wywołało pewną rywalizacyę pomiędzy profesorami i dlatego też katolicki fakultet w krótkim czasie wywarł b. wielki wpływ na ruch teologiczny. Zajaśniał cały szereg profesorów katolickich, którzy stanowili szkołę T-ą katolicką. Znane są powszechnie nazwiska uczonych katolickich, jak Drag, Herbst, Hirscher, Möhler, Kuhn, Aberle, Hefele, Koler, Linsemann, Schanz, Belser, Vetter, Koch, Sägmüller. Wydają oni sumiennie i naukowo opracowany *Teologiczny kwartalnik,* który na polu nauk teologicznych przyniósł wielkie już zasługi.

Por. Eisenbach, *Beschreibung und geschichte der Stadt und Universität T.,* 1522; Klüpfer, *Die Univers. Tübingen in ihrer Vergangenheit und Gegenwart,* Lp., 1877; Schanz, *Die kathol. Tübingen Schule,* w *Theolog. Quartalschr.,* 1898, I; F. Vigourovx, *Les livres Saints et la critique rationaliste,* t. 2; U. Fillion, *Les ètapes du rationalisme,* Paris, 1910.

X. J. A.

Tubingski uniwersytet ob. Tubingska szkoła.

Tuburbitańskie Święte ob. Donatylla, Maxyma i Sekunda.

Tuch Jan Chrystyan Fryderyk. egzegeta i oryentalista niemiecki, ur. 1806 r. w Kwedlinburgu. Studya odbywał w Halli, gdzie 1830 r. został docentem filozofii; 1841 r. powołany na profesora egzegezy St. Test. oraz literatury wschodniej w Lipsku; † 1867 r. w Lipsku. Oprócz głównego swego dzieła: *Commentar über die Genesis,* Halla, 1838, 1871, zasłużył się odcyfrowaniem napisów synaickich, wydaniem gramatyki języka etyopskiego i geografii Wschodu.

Tucholczyk Jan zw. także Jelonkiem, ks., prawnik polski, ur. w r. 1500 w Tucholi w Małejpolsce, po ukończeniu studyów w akad. krakowskiej, w której głównie studyował prawo klne i cywilne pod sławnym Stanisławem Kazimierczykiem, wykładał Cystersom w Jędrzejowie Pismo św. i prawo kanoniczne. W r. 1529 wezwany przez bpa krakowskiego Piotra Tomickiego, objął w akademii katedrę prawa cywilnego, prowincyonalnego saskiego i miejscowego magdeburskiego, następnie od r. 1536 przez lat 5 był rektorem szkoły; obdarzony też został godnością proboszcza kanonika i oficyała lwowskiego. W r. 1541 powrócił do Krakowa i † ok. r. 1557. Główne pisma tego uczonego męża są: *De moribus Ecclesiae catholicae,* Cracoviae, 1530; *Farrago actionum civilium juris Magdeburgiensis* secundum consuet. jam dudum in Regno Poloniae observatam. S. l. 1531, 8-o; było 8 wydań tego dzieła, ostatnie w r. 1607; *Methodus*

Sacramentorum Eccl. Sanctae Catholicae etc., Cracoviae, 1537, 8-o; *Praeclarus et insignis tractatus* docens modum legendi abbreviaturas utriusque censurae etc. S. l. et a. 8-o; *Eucharisticon* Joanni Chojenio Episcopo Cracov. etc.; nadto wydał *Institutiones grammaticae etc.*, Cracoviae, 1533; *Quaestiones de declinatione* et constructione octo orationis partium etc., Cracoviae i indziej. Był też T. biegłym w muzyce.

(Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. 14, str. 609; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polak.*, t. III, s. 266—269).

X. J. N.

Tucson bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Tuczapski Makary, władyka lwowski w XVI w. Pochodził z rodziny szlacheckiej, osiadłej na Rusi Czerwonej. Pierwotnie był kupcem lwowskim; po śmierci żony wstąpił do monasteru i 1545 r. mianowany został archimandrytą i delegatem na Rusi. Przez duchowieństwo niechętnie przyjęty, jako bez jego udziału narzucony, był powodem długich i zaciętych sporów, zwłaszcza, gdy nie mając jeszcze potwierdzenia od duchowieństwa ani sakry bpiej, rwał się już do władzy w dyecezyi. Wyświęcenie na władykę 1540 r. w Nowogródku zakończyło opór duchowieństwa i odtąd już mógł spokojnie rządzić do śmierci 1549 r.

Tucuman, w Argentynie, bpstwo (Tucumanen. dioec.) założone 1897 r. wskutek podziału dyec. de Salta; patronem dyec. jest św. Michał Archanioł; dyec. jest sufraganią Buenos Aires. Liczy do 300 tys. katol., ma 30 parafij i 160 kłów oraz kaplic. Dyecezya obejmuje całą prowincyę Tucuman. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1913).

Tudebodus Piotr, kapłan z Civray nad rzeką Charentą (dyec. Poitiers) brał udział w pierwszej wyprawie krzyżowej i opisał ją w książce p. t. *De hierosolymitano itinere.* Wydane w *Recueil des hist. des croisades*, Hist. occid. III, 1866, 1 str. — Migne Lat. 155, 763 str.; Tobler, *Bibl. geogr. Palaest.*, 1867, 12; *KH.* Buchb., t. 2, 2470.

Tudela dyecezya ob. Pampeluna.

z Tudeli Benjamin ob. Benjamin z Tudeli.

de Tudeschis Mikołaj ob. Mikołaj de Tudeschis.

Tugenhold Jakób, pisarz religijny żydowski, dyrektor warszawskiej szkoły rabinów. Ur. w Działoszycach 1795 r., studya odbywał w Wrocławiu, a po ich ukończeniu mieszkał w Krakowie, w r. 1827 przeniósł się do Warszawy i założył szkołę publiczną dla Żydów, która była przez współwyznawców potępiona. W 1853 r. został mianowany dyrektorem szkoły rabinów. Za zasługi położone w założeniu przytułku dla starców i kalek 1850 r. został zaszczycony godnością obywatela miasta. T. znany jest jako pisarz i tłumacz dzieł religijnych. Główniejsze: *Dumania Izraelity na warcie*, Warszawa, 1830; *Obrona Izraelitów*, w którem broni Żydów przed zarzutem mordów rytualnych; *Modły i rozpamiętywania religijno-moralne dla młodzieży szkolnej izraelickiej*, 1837; *Wskazówki prawdy i zgody pod względem różnicy wyznań...* 1844; *Rys myśli poważnych, poświęconych pamięci osób zgasłych...* 1548 i inne.

(Por. Numa v. Joachim Nirnstein, *Przysłowia Salomona*, w wstępie którego podany jest życiorys; K. Estreicher, *Bibl. Polsk.*, IV 541).

Tuguegarao, bpstwo na wyspach Filipińskich, sufragania Manili, zostało erygowane 1902 r., a wznowione 1910 r. za pża Piusa X. Włączono doń i dyecezyę Nową Segowię. Rozciąga się wzdłuż basenu Rio-Grande de Cagayan i głównego jej dopływu Magat. Obejmuje prowincye Nueva-Vizcaya, Izabella Cagayan i wyspy Batawskie na północ od Lucon. Liczy do 250 tys. katol. 38 kapłanów, z czego 14 jest zakonników; kłów ma 24. Katedra jest jedną z najpiękniejszych świątyń na Filipinach. (Por. *Cath. Dir.*, Millvaukee, 1911, 773; Battandier, *Annuaire Pontifical*, Paris, 1913; *KH.* Buchb., t. 2).

Tugowie (Tugs) nazywa się tak tajna sekta religijna w Indyach, której członkowie na cześć swej bogini Bhawani, do-

magającej się ofiar z ludzi, napadają podróżnych i ich zabijają. Energiczne środki, przez rząd angielski przedsięwzięte, powoli wytępiają tę straszną sektę.

Tukałło Maciej, ks., prowincyał Pijarów litewskich. Ur. 1727 r.; nauki odbywał w Wilnie i tamże wstąpił do Pijarów. Jako taki był profesorem w rozmaitych szkołach, najdłużej w Dąbrowicy na Wołyniu. † 1807 r. w Lubieszowie jako prowincyał. Oprócz 4-ch mów łacińskich, wyd. 1751 w Wilnie, pozostało po nim: *O porządnem nabożeństwie Chijan,* dzieło X. L. A. Muratorego, tłum. z włosk., Wilno, 1787; *Początki zdrowej filozofii zgodne z początkami zdrowej religii,* przekł. z franc., 2 t., tamże, 1789; *Apteczka domowa, zawierająca zbiór lekarstw, po większej części prostych,* tże, 2 t., 1789; *Krótki zbiór życia Józefa Kalasantego,* z włosk., tże, 1807. (Por. Sobieszczański w *Encykl.* Orgelbranda, t. 25; *Encykl. klna* Now., t. 29: Jocher, *Obraz Bibl. Histor.,* t. 3, 81).

X. A. F.

Tulancingo, dyec. w Meksyku, sufragania archidyec. Meksyk. Bpstwo to zostało założone w 1863 r., liczy katolików ok. 250 tys., ma parafij 75, w których pracuje przeszło 130 kapłanów; kłów bpstwo to liczy ok. 170. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913).

Tulle, bpstwo we Francyi (Tutelensis dioec.), sufragania metr. w Bourges, erygowane w 1317 r. wskutek podziału dyec. Limoges. Następnie z istniejącego tu od VII w. opactwa benedyktyńskiego św. Marcina w T. powstała kapituła katedralna, w 1514 r. sekularyzowana. Gdy w 1791 r. bp z T. został zamordowany, miejsce jego zostało wolne; w 1801 r. bpstwo zniesiono, a w 1823 z powrotem je przywrócono. Miało za cały czas istnienia swego 44 bpów, pomiędzy nimi 2 kardłów: Mascarona i Mgr. Berteaud'a. Katolików liczy 309,646; 36 proboszczów, 254 administratorów parafij i 74 wikaryuszy. (Por. *Gallia christ.,* II, 667/78; Baluze. *Hist. eccl. Tutelen.,* Paris, 1717; Niel, *Histoire des évêques de T.* w Bull. de la soc. hist. arch. du Corrèze, II/IV, 1880/4; Clement, *L'abbaye de T.,* tamże, XII, 1890, 468/77; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913; *KH.* Buchb., t. 2 2472).

Tuluza (Toulouse, Tolosa) miasto we Francyi nad Garoną, liczące przeszło 150,000 ludności, stolica arcybpa. Za czasów rzymskich leżała w Galii narbońskiej i w II w. po Chrystusie słynęła jako miasto handlowe i bogate. Od r. 413—508 była T. rezydencyą królów wizygockich w Gallii (królestwa tolozańskiego). W 508 r. zajął T-ę król frankoński Klodwik; zrazu rządzona przez hrabiów frankońskich z czasem się stała stolicą Akwitanii. W 767 r. za Pipina Małego należy do państwa frankońskiego i jest stolicą hrabstwa, którego hrabiowie, jak Rajmund V i VI. są znani z wojny z Albigensami. Za hr. Filipa III została T. połączona z Francyą. Z licznych kłów T-y zasługują na wzmiankę prócz katedry: bazylika św. Saturnina, jedna z największych świątyń w stylu romańskim, niezmiernie bogata w relikwie; tu spoczywa św. Tomasz z Akwinu od czasów wielkiej rewolucyi. T. posiada uniwersytet katol. Bpem w T-e w połowie III w. był św. Saturnin; w 1317 r. utworzono tu arcybpstwo; do prowincyi tolozańskiej należą bpstwa w Carcassonne, Montauban, Pamiers. Arcybp tolozański ma tytuł bpa narbońskiego, którego dyecezya b. dawna, zniesiona została 1801 r. W szeregu pasterzy tuluskich było 8 świętych, a 16 kardłów. Dyecezya liczy 432,126 katol. W T-e były liczne synody od 829 do 1850 r. Synod w 1056 r. zwołany z polecenia Wiktora II występował pko symonii i przekraczaniu przez kler celibatu. Synodowi z 1169 r. przewodniczył Kalikst II. Bardzo licznym był synod w 1160 r. gdyż było 100 bpów i opatów.

(Por. *Encykl.* Nowodw.; *Les Corps saints de l'insigne basilique Saint-Saturnin de Toulouse,* 1881).

M. B.

Tum, wieś w gub. kaliskiej, pow. łęczyckim, od Łęczycy o ćwierć mili położona, posiada kł jeden z najdawniejszych w kraju, podług tradycyi z 967 r. pochodzący, zwany archikolegiatą łęczycką. Na miejscu, gdzie dziś stoi kł, był zamek zwany Łęczyca, w X lub XI w. przez króla Kazimierza I zbudowany przeciw Masławowi. W tym zamku znaj-

dował się kł. W r. 1294 kł stał się pastwą pożaru, spowodowanego przez Witenesa, ks. litewskiego, na życzenie ks. mazow. Bolesława. Że kł archikolegiacki w Łęczycy w początku XII w. istniał, dowodem jest bulla Innocentego II, pża z r. 1136, którą pż zatwierdził dobra arcybpa gnieźn., pomiędzy innemi abbatiam S. Mariae in castello Lanciciae; tam odbywały się konsekracye bpów, np. Marcina, bpa poznańskiego, Wernera, bpa płockiego, arcybpa Fulkona, tam rezydowali prałaci i kanonicy, jak przy kapitule w Gnieźnie. Kł tumski w dziejach Kła w Polsce ważną odgrywał rolę. W nim odbywały się liczne synody, począwszy od pierwszego w r. 1188 vel 1189 (ob. art. Synody w Polsce), które wiele zaważyły w życiu religijnem Kła w Polsce. Wielu z kapituły łęczyckiej doszło do najwyższych godności kinych w kraju. Arcybpami gnieźn. np. byli: Jan Łaski, † 1531; Maciej Drzewiecki, † 1535; Andrzej Krzycki, † 1537; Jan Latalski, † 1540; Jan Przerembski, † 1562; Stanisław Karnkowski, † 1603, Jan Tarnowski, † 1604; Maciej Łubieński, † 1652; Wacław Leszczyński, † 1666. Arcybpami lwowskimi z tejże kapituły byli: Andrzej Róża i Dymitr Solikowski. W tej kapitule zasiadał też Fryderyk Jagiellończyk, kardł i arcybp gnieźn. i krak. Kapituła, dość bogato uposażona, składała się z 6-u prałatów, 10 kanoników i 3 zastępców, czyli kanoników honorowych (gratiales). Używali oni w chórze pierwotnie mucetu i kap, od r. 1692 nosili mantolety; arcybp Potocki r. 1731 pozwolił im nosić rokiety, a pż Pius VI w 1776 r. udzielił im też prawa używania distinctorium (krzyż złoty ośmiopromienny, na jednej stronie był orzeł w koronie, mający na piersiach św. Aleksego, patrona archikolegiaty, a na drugiej baranek biały, pasący się na łące); nosili je na złotym łańcuchu, lub na wstążce niebieskiej. Kapituła rządziła się własnemi statutami, wydawanemi dla niej różnemi czasy przez arcybpów, pieczęć swoją miała z wyobrażeniem św. Aleksego. Uposażenie stanowiły liczne wsie, dziesięciny oraz kapitały na obligi i ubogich ok. 100 tys. złp. Za procenty od nich kapituła odprawiała 184 mszy św. śpiew., 156 czyt. i aniwers. 63. Przy archikolegiacie było dawniej 8, później 6 wikaryuszów, którzy byli jednocześnie mansyonarzami na mocy dekretu arcybpa Teodora Potockiego; przed kasatą było ich tylko 4. Nad wikaryuszami miał zwierzchność prałat dziekan i prezydował na ich kapitułach na mocy prawa rzymskiego z r. 1448, statuta przepisał im arcybp Zbigniew Oleśnicki r. 1485. Do wikaryuszów należało sprawowanie czynności parafialnych, śpiewanie codziennie godzin kanonicznych, za co, według dekretu z r. 1632, pobierali od prałatów 191, a od kanoników 36 złp. Kł archikolegiaty po pożarach skutkiem niefortunnych przybudówek i reparacyi stracił pierwotne piętno. Niektóre jednak zabytki po dawnych czasach pozostały. Utrzymała się kruchta, wystawiona r. 1569, wejście do wikaryuszowskiej zakrystyi z drzwiami kamiennemi, na których napis: „Jesus Christus, Maria" 1487 r. i inne. Na utrzymanie archikolegiaty w dobrym stanie płacili kanonicy i prałaci. Kł był p. t. Narodzenia N. M. P. i św. Aleksego, konsekrowany 1161 r., wewnątrz posiadał 10 ołtarzy. Skarbiec przy archikolegiacie był bogaty, a to dlatego, że kanonicy opłacali Capalia w sumie 12 dukatów, z czego tworzyły się poważne sumy. Mimo przeszkód za wojen szwedzkich i użycia sreber r. 1728 z polecenia arcybpa Potockiego na reparacyę kła, skarbiec przy supresyi zawierał jeszcze wiele naczyń czysto srebrnych i aparatów złoto i srebrnolitych. W archiwum mieściło się wiele dokumentów, dziś, niestety, zaginionych. Zaginęły też i książki z biblioteki, która istniała w osobnem Conclave za W. ołtarzem. W Tumie przy kolegiacie był również szpital, szkoła, opłacane z dóbr kapituły. Na mocy bulli pża Piusa VII, *Ex imposita nobis* z 1818 r. arcybp warszawski Franc. Skarbek Malczewski d. 17 kwietnia 1819 r. zniósł kolegiatę, której to supresyi dopełnił członek I komisyi rząd. spraw wewnętrznych i duchown. Maurycy Borzęcki w obecności ks. Józefa Sojeckiego, dziekana łęczyckiego, delegowanego ze strony duchownej. Dziś kł w T-e służy na potrzeby parafii tumskiej. W kle przechowało się kilka starych pomników z XII i XVI w. Obszerniejsze uwagi o T-e podają: ks. Mętlewicz w *Pamiętn. Rel.-Mor.*, t. 17, 1849; Wł. Łuszczkiewicz, *Kościół kolegiacki Łęczycki*, Kraków, 1879; M. Rawicz Witanowski, *Mo-*

nografia Łęczycy, Krak., 1899 i ks. Ł. J. w *Encykl.* Now., t. 29, z którego wiele uwag zaczerpnęliśmy.

X. A. F.

Tumanowicz Jakób Waleryan, arcybp lwowski obrz. ormiańsk. Ur. 1713 r., † 1798 we Lwowie, nauki pobierał w kolegium papieskiem we Lwowie. Jako kapłan słynął ze swoich kazań. Był prokuratorem kapituły, protonotaryuszem apostolskim. W 1771 r. obrany został na koadyutora lwowskiego, a 1783 r. wstąpił na stolicę arcybpią. Jego dwa kazania, miane 1751 r. z powodu koronacyi obrazu N. M. P. w kle dominikanów ogłoszono drukiem w dziele p. t. *Hasło słowa Bożego,* Lwów, 1751. (Por. *Encykl. powsz.,* t. 11 i ob. art. Lwowska archidyecezya obrz. ormiańskiego).

Tumba, oznacza albo nasyp, kopiec na mogile, grób, kurhan albo nagrobek, cenotafium lub sarkofag (ob.). Sam wyraz „tumba" pochodzi od greck. τύμβος, tumulus. W księgach liturgicznych wyraz T. oznacza castrum doloris (ob.), lectus, lectica mortuorum, katafalk. W południ. Niemczech T-ą nazywa się miejsce, w którem składa się w W. Czwartek konsekrowaną hostyę, potrzebną do nabożeństwa wielkopiątkowego, to co u nas ciemnica. O ceremoniach szczegółowych przy T-e por. *Ceremoniale Episcoporum,* l. II, c. XI, n. 12—24 i ob. art. Castrum doloris oraz Trumna. (Por. *W. W.,* t. 12, 139; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. I).

Tunicella, Tunika ob. Dalmatyka.

Tunja, bpstwo w Kolumbii (Tunquen. dioec.) sufragania Bogoty. Zostało erygowane 1880 r. Odłączano odeń stopniowo bpstwo Casanare i nową dyec. Socorro. Katolików liczy przeszło 750 tys., pogan zamieszkuje tu też ok. 10 tys.; parafij ma 153, kapłanów 145 i 159 kłów oraz kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913).

Tunis, państwo, pod opieką francuską zostające, w półn. Afryce (na mocy ugody z 25 maja 1881 r.), dawniej wikaryat apiski, obecnie kraj ze stolicą metrop. w Kartaginie (ob.). Wielkie zasługi dla katolicyzmu w T-e położył kardł Lavigerie († 1892) (ob.) i on to głównie przyczynił się do wskrzeszenia starożytnej metropolii w Kartaginie (istniała przedtem od 202 do 1076 r.). W 1881 r. kardł Lavigerie rozpoczął w T-e budowę nowej katedry s. t. S. Ludovici, nadto wybudował scholastykat „Białych Ojców" i większe oraz mniejsze seminarya. Pozatem pozakładał wiele szkół chijańskich. W 1885 r. archidyecezyę podzielono na 3 archidyakonaty (Kartagina, Tunis i Sfax). Metropolia obejmuje cały Tunis i posiada 2 kły katedralne: jeden w Tunisie, drugi w Kartaginie. Szczegóły statystyczne ob. art. Kartagina i por. *Misye katolickie* z różnych lat, Battandier, *Annuaire pontificale,* 1904; O. Werner, *Orbis terr. cath.,* Friburgi, 1890, 202).

Tunkersi ob. Dunkersi.

Tupik Stanisław T. J., litwin, ur. w r. 1610, wstąpił do Jezuitów w 1621 r. był profesorem retoryki, filozofii i teologii, w akad. wileńskiej, misyonarzem obozowym, rektorem kolegium w Wilnie. † w Nowogródku w r. 1682. Wydał: *Śmierć Pańska,* JWW. PP. JMPP. Pawła Jana Sapiehy, woj. wileńs., hetm. wiel. WX. Litews... y JMPP. Kazimierza Leona Sapiehy, Podkancl. W. X. Litews. itd. na Pogrzebie w kość. Kartuzy bereskiey Ś. Krzyża... *kazaniem pokazana,* Wilno, 1667, 4-o. (Por. Brown, *Bibliot. ass. pols.,* 8-o, s. 406; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 270).

Turbatio sacrorum (przeszkadzanie w służbie Bożej) jest to przestępstwo, spełniane wtedy, gdy ktoś przez swoje gwałty lub pogróżki przeszkadza np. kapłanom w prawidłowem odbywaniu służby Bożej w domach modlitwy lub kłach, znajdujących się w mieście lub wprowadza w tychże miejscach jakąś dezorganizacyę i nieporządek. Przestępstwa takie od dawnych już czasów były surowo karane. Pierwsi chijańscy monarchowie przeciw takim wykroczeniom naznaczali ostre kary. Cesarze Honoryusz i Arkadyusz (398 r.) i Marcian (451) określali turbatio sacrorum jako wielkie wykroczenie i karali je nawet karą śmierci (l. 10. Cod. 1, 3; l. 5, Cod. 1. 12). Justynian złagodził nieco to prawo, roz-

różniając mianowicie dwojaki rodzaj turbatio sacrorum i tylko ważniejszy z nich (np. przeszkadzanie w służbie Bożej) karał śmiercią, a mniejszy, jak np. obrażenie duchownego karał wygnaniem lub karą cielesną (Nov. 123, 31). Podobnież i prawo karolińskie stanowiło dość surowe kary za gwałty przeciw duchownemu i ściągało niełaskę króla (por. *Mon. Germ. hist.* Leg. Sect. II, *Capit. reg. Franc.*, 1. 281; II, 60). Gracyan w swojem *Dictum* na c. 29, C. XVII, q. 4 powołuje się na prawo w I ks. kodeksu Justyniana. II sobór Lyoński (c. 2 in VI 3 23) i synody w wiekach średnich postanawiają nawet ekskomunikę ferendae albo latae sententiae albo interdykt ab ingressu ecclesiae ipso jure na przeszkadzających w służbie Bożej przez niespokojne zachowanie się w kle lub na cmentarzu (por. Mansi, XXIII, 1160; XXV, 1074, XXVI, 462 nast.). W nowszem prawodawstwie pż Pius V w r. 1556 w konstytucyi „Cum primum" nałożył pewne kary np. pieniężne na tego rodzaju wykroczenia, choć takowe obecnie wyszły z użycia. Sobór trydencki i synody partykularne naznaczyły albo dowolne, albo nawet obowiązkowe kary przeciw turbatio sacrorum (por. Trident. Sess. XXII, *Decret. de observ. et evitand. in celebr. missae;* Hardouin X, 452, 690, 828, 1425, 1460, 1564; Hinschius, *Kirchenrecht,* V, 763 nast.). Prawodawstwo cywilne od XVI w. począwszy, uważa turbatio sacrorum za delicta mixta lub nawet za mere ecclesiastica i stosownie do tego przestępstwo to karze. Prawo niemieckie idzie początkowo za zasadami Justyniana (por. Carpzov, *Jurisprudentia eccles. seu consist.* 3, 8; *De poenis sacra turbantium*). Prawo współczesne uważa też przestępstwa pko religii jako godne kary ze strony państwa, ale w stosowaniu prawa jest znacznie łagodniejsze. W podobnym duchu jest też prawo austryackie z 27 maja 1855 r. (por. Kohler, *Studien aus dem Strafrecht,* I, Mannheim, 1890, 183 nast., Liszt, *Lehrbuch des deutschen Strafrechts,* 7 wyd. Berlin, 1896, 386 nast.). Prawo rosyjskie, dotyczące turbatio sacrorum, zawarte jest w XV t. *Swoda Zakonow.* Obszernie o tem por. prof. Tagancew, *Ułożenje o nakazanjach ugołownych i isprawitielnych* z 1885 r. z dopełnieniami i wyjaśnieniami Senatu, wyd. w Petersburgu, 1910 r. Ob. też art. *Encykl. Podręcznej* p. t. Pokuta kościelna).

X. A. F.

Turcan ks., współczesny autor kilku dzieł treści pedagogiczno-religijnej: *Le Directeur des Catéchismes* de première communion et de persévérance, Paris, 12-o, 3 t.; *Directeur des Retraites* de première Communion, tże, 12-o; *Cours d'instructions dominicales,* tże, 1900, 12-o, 3 t.; *Les Fêtes chrêtiennes,* tże, 12-o, 2 t.

Turchi, ur. 1724 r.; po naukach w różnych szkołach wstąpił do zakonu oo. Kapucynów. Tu dał się poznać jako kaznodzieja, to też wkrótce wezwano go na dwór księcia Parmy, gdzie został nauczycielem infanta Ludwika. † 1803 r. jako bp Parmy. Z dzieł po nim zostały. *Zbiory kazań.* (Por. X. Szpaderski, *O zasadach wymowy,* Kraków, 1870, t. 2, 215).

Turcya, inaczej państwo tureckie lub osmańskie, posiadłości swoje ma w Europie, Azyi i Afryce, W obręb T-i wchodzi obecnie część krajów, które niegdyś należały do cesarstwa greckiego (ob. art. Grecki Kościół), pod względem wyznania Turcy od VIII w. są mahometanami. Pod względem narodowościowym ludność T-i jest bardzo mieszana. Religią T-i, stanowiącą podstawę państwowości i którą wyznaje większość mieszkańców, jest islam, inne religie są tolerowane, a poganie winni być tępieni. Islam, jakkolwiek duchowo zamierający, wywiera jeszcze potężny wpływ na swych wyznawców, czyni ich nieprzystępnymi dla chijaństwa, według powszechnego jednak mniemania chyli się ku upadkowi (ob. art. Islam). Ponieważ wskutek upadku religijnego zmniejsza się liczba Turków, rząd zwrócił baczniejszą uwagę na kształcenie młodzieży, poczęto reorganizować szkoły, by tym sposobem podnieść kulturę i moralność narodu. Szkoły są elementarne, niższe i średnie, wyższe, a te utrzymuje rząd. lub osoby prywatne. Do prywatnych należą t. zw. medresse (szkoły Koranu, lub seminarya islamu), których ukończenie daje szerokie prawa zarówno w dziedzinie państwowej jak i klnej. Duchowieństwo tu-

reckie dzieli się na pięć klas: szeiki (starsi) tj. kaznodzieje; chatiby, przewodnicy w publicznej modlitwie, imamy czyli ministranci w służbie klnej; muezzini, oznajmujący z minaretów o godzinach modlitwy i kaimy, stróże meczetu. Do mnichów mahometańskich należą derwisze (ob.). Chijanie noszą nazwę ra'aja (lud, za prawo zamieszkania płacący pogłównem) lub zwą się giaur'ami (niewierni). Położenie chijan w T-i trudne i ciężkie polepszyło się dopiero od 1839 r., kiedy otrzymali wolność wyznania. W 1856 r. wskutek wojny T-i z Rosyą ta wolność jeszcze się umocniła. Przychodziło raz wraz coprawda do rzezi chijan (np. w Damaszku 1860 r., następnie 1890, 1895, 1896) przez rozfanatyzowany lud turecki, w każdym jednak razie chijanom pod berłem sułtana nie jest gorzej, niż w niejednem państwie chijańskiem. Protektorat nad chijanami w T-i wykonywują państwa, każde odnośnie do swoich poddanych. Wszyscy ra'aja w sprawach cywilnych podlegają sądom, złożonym z osób ich wyznania i pochodzenia, i według ich praw, o ile te nie sprzeciwiają się prawom religii mahometańskiej, mają być sądzeni. Na 25 milionową ludność T-i europejskiej i azyatyckiej wraz z Egiptem, chijan liczą ok. 10 mil., katolików zaś różnych obrządków półtora miliona. Na czele hierarchii łacińskiej stoją delegaci aplscy w Konstplu (dla Tracyi, Macedonii i części Azyi Mniejszej), Bejrucie (dla Syryi), Bagdadzie (dla Mezopotamii), Aleksandryi (dla Egiptu i Arabii), patryarcha Jerozolimski (dla Palestyny i Cypru) i arcybp smyrneński (od 1818). Nadto Albania świeżo odłączona od T-i, podzielona jest na 4 prowincye klne: Skodar (Skutari), Dracz (Durazzo), Skopi (Usküp) i benedyktyńskie opactwo nullius Orosci (por. Czermiński, *Albania,* Krak., 1903). Katolicy wschodni różnych obrządków w państwie otomańskiem podlegają własnym patryarchom: greko-melchickiemu, syryjskiemu, maronickiemu, ormiańskiemu i chaldejskiemu. Kł katolicki w T-i i dla dość znacznej liczby wyznawców i dla liczby oraz godności bpstw i ich stanowiska historycznego zajmuje b. poważne miejsce między Kłami chijańskiemi na Wschodzie.

(Por. *Misye katolickie,* miesięcznik, Kraków; *Echo d'Orient,* Paris; A. Gregoire, *Abregé de l'histoire de la nation des Grecqs melchitès cathol.,* Beyrouth, 1884; Macaire, *L'eglise Kopte,* Cair, 1893; N. Jorga, *Gesch. des osman. Reiches,* 4 t., 1908/11; *W. W.,* t. 12, 126; Krynicki, *Dzieje Kościoła,* Włocławek, 1908, str. 657 nast.; Hergenröther, *Historya Kła katol.,* Warsz., wyd. Bibl. Dz. Chrześc.; Battandier, *Annuaire Pontificale,* Paris, 1911, 531, gdzie przedstawiony stan Islamu i ob. poszczególne artykuły o stanie Kła w różnych częściach państwa tureckiego, jak Konstantynopol, tamże bogata literatura, Aleksandryjski patryarchat, Antyocheński patryarchat itd.).

X. A. F.

Turenne Henryk de la Tour d'Auverone, marszałek Francyi, ur. 11 września 1611 r. w Sedanie z rodziców protestanckich, od 23 paźdz. 1668 r. katolik. † 27 lipca 1675 r. w bitwie pod Sasbach. Niesłusznie obwiniają go niektórzy z protestantów o przyjęcie katolicyzmu dla karyery, gdyż godność marszałka piastował już od r. 1660, a kiedy w tymże czasie chciano go zrobić konstablem Francyi, byleby został katolikiem, odrzucił tę propozycyę. Nosił on się bardzo długo z myślą zostania katolikiem, że zaś nie uczynił tego kroku wcześniej, winne było temu otoczenie protestanckie, w którem pozostawał, zwłaszcza zaś wpływ żony jego, zm. 1666 r. Po śmierci żony oddał się gorliwie studyom religijnym oraz prowadził częste rozmowy z zaprzyjaźnionymi ze sobą bpami, a zwłaszcza z Bossuetem, który miał dla T. napisać swoje dzieło *Exposition de la foi* i przyjął go ostatecznie na łono Kła. Po swem nawróceniu nie opuścił swego stanowiska marszałka, walcząc na czele wojsk francuskich z nieprzyjaciółmi, z rąk których wreszcie śmierć poniósł.

(Por. de Grimoard, *Lettres et Mémoires du maréchal de Turenne,* Paris, 1782, 2 t; *Nouvelle biographie générale,* XLV, 702 nast., *KL.,* XII, 142/3.

X. A. D.

Turibius albo Toribio św. arcybp Limy, ur. w r. 1538, od dziecięctwa odznaczał się wstrętem do grzechu i wielkiem nabożeństwem do Matki Bożej, do której codziennie odmawiał oficyum i różaniec i pościł wszystkie soboty na Jej

cześć. Po ukończeniu z odznaczeniem studyów w Valladolid i w Salamance mianowany został przez króla Filipa II prezydentem Grenady. Widząc jego gorliwość w spełnianiu tego urzędu król powziął myśl wyniesienia swego urzędnika na stolicę arcybpią Limy, stolicę Peru. Mimo oporu T-a król nie zmienił postanowienia i jego kandydat po przyjęciu kolejno święceń niższych i wyższych został konsekrowany na bpa, mając 42 lata wieku i w r. 1581 przybył do Peru i objął stolicę w Limie. Trudne miał pasterzowanie T. w swej obszernej, bo 130 mil rozległej dyecezyi. Mieszkańcy Peru pędzili ciężki żywot niewolników; przybysze hiszpańscy obchodzili się z nimi okrutnie; przyłączyły się do tego zgorszenia i nienawiść z nieustannych zatargów między sobą różnych instytucyj europejskich, wojny domowe itd., a i kler nie stał na wysokości swego powołania. T. rozpoczął naprawę złego od wizytacyi swojej dyecezyi, która trwała 7 lat. Mimo piętrzących się przeszkód i trudności z powodu znacznej odległości siedzib biednych Indyan, bagnisk i lasów nieprzebytych, T. docierał wszędzie, zaprowadzał ład i porządek, karcił występki bez względu na osoby, przez co naraził się na wiele przykrości i prześladowań ze strony możnych tego świata. Był jednak niewzruszony i nieugięty. Dla zapewnienia trwałości podjętych reform T. nakazał co 2 lata odbywać w dyecezyi synody dyecezyalne, a co 7 lat prowincyonalne; zakładał seminarya, budował kły i szpitale. Po pierwszej wizytacyi dyecezyalnej poszła druga, trwająca 5 lat; potem trzecia nieco krótsza, a z każdej zbierał obfity plon nawróceń, poprawy obyczajów, usuniętych zgorszeń itd. Nie tylko w Nowym Świecie ale i w Europie, a zwłaszcza w Rzymie uważany był za wyrocznię. Mimo tak wytężonej pracy apiskiej nie zaniedbywał T. i wewnętrznej nad własnem uświętobliwieniem: spowiadał się codziennie, mszę św. odprawiał z anielską pobożnością, często zapadał w ekstazy. Gdy zachorował niebezpiecznie w Santa, rozdał resztkę mienia domownikom i ubogim, kazał się zanieść do kła dla przyjęcia Wijatyku i powtarzając często: „Pragnę rozwiązanym być i być z Chrystusem", oddał Bogu ducha d. 23 marca 1606 r. ze słowami „W ręce, Twoje, Panie, oddaję ducha mego!" Pochowany w Santa; w r. następnym przeniesiono ciało nieskażone do Limy. Beatyfikowany w r. 1679 przez Innocentego XI pża, a kanonizowany w 1726 r. przez Benedykta XIII. Święto 23 marca i 27 kwietnia.

(Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, t. 2, k. 1192—95).

X. J. N.

Turibius (Turribius), św.św., **1**) bp z Astorga'i (od r. ok. 444) † 16 kwietnia w połowie w. V (ok. r. 460). Pozostał po nim list do dwóch bpów hiszpańskich (M. Patr. lat. 54, 693/5), w którym podaje wiadomość o zgubnem rozszerzaniu się błędnej nauki pryscyllianistów. List ten doręczono pżowi Leonowi W., który ze swej strony dał również listowną odpowiedź T-owi (ep. 15 z d. 21 lipca 447; ob. M. Patr. l. 54, 677/92). Święto przypada 16 kwietnia. (Por. *Acta SS.*, Bolland., II³, 417/20 i Oct. XIII, 226/30; *Bibliotheca hagiogr. lat.* ed. hagiographi, Bollandiani, 1208; *KH.* Buchb., II, 2473; *KL.*, X, 420 art., Priscilian).

2) Bp z Le Mans (od r. 490), † 16 kwietnia 496 lub 497 r. Żywot por. Mabillon, *Vetera analecta*, III², 242 nast. i *Acta SS.*, Bolland., II³, 415/7 (przeróbka z w. XVI). (Por. *Biblioth. hag. lat.*, 1208; *Ledru* w *La Province Du Maine*, 14, 1906, 177 nast., 228 nast., i Busson, tże, 16, 1908, 204 nast., 221 nast.; *KH.* Buchb., II, 2473).

X. A. D.

Turinaz Karol Franciszek, bp Nancy, współczesny, ur. w r. 1838 w Chambery, wyśw. na kapłana w 1862 r. został sekretarzem kardła-arcybpa Billiet, następnie profesorem i regensem seminaryum w Chambery, w r. 1873 bpem w Tarentaise, w r. 1882 przeniesiony na bpstwo w Nancy. Jest asystentem tronu pskiego. W licznych broszurach i listach pasterskich bronił wolności nauczania i swobody Kła pko świętokradzkim zamachom masońsko-liberalnego rządu i dzielnością swej wymowy i gorliwości pasterskiej zorganizował katolików dla obrony słusznych praw i wolności sumienia. W r. 1891 za broszurę *Sauvons la France chrétienne* rząd wstrzymał pensyę bpowi T. Z licznych prac literackich T. ważniejsze są: *La patrie et la Famille*

de Pierre de Tarentaise (Innocent V) dissertation histor. Nancy 1883, 8-o; *Le grand Péril de notre temps* ou la franc-maçonnerie, Paris, 1884, 18-o; *Leon XIII et sa mission providentielle,* tże, 1880, 8-o; *Les mauvaises lectures:* la presse et la littérature corruptrices, tże, 1881, 18-o; *L'ame, sa spiritualité etc.,* tże, 1887, 18-o; *Les Concordats et l'obligation réciproque qu'ils imposent à l'Eglise et à l'Etat,* tże, 1888, 8-o; *Oeuvres pastorales* (1882—90), tże, 8-o, 2 t.; *Le Salaire familial et la Card. Zigliara,* Nancy, 1895. 16-o; *Discours et panegyriques,* tże, 1896, 8-o; *Le troisième Béatitude,* Conférences aux femmes chrétiennes, Paris, 1894, 8-o; *Troix Fleaux de la classe ouvrière,* tże, 1900, 16-o; *La vie chrétienne ou la vie divine dans l'homme,* tże 1898, 8-o; *Les Périls de la foi et de la discipline* dans l'Egl. de France à l'heure présente, tże, 1902, 8 o; *La foi catholique,* tże, 1905, i inne.

(Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.,* 1898, s. 1532; Blanc, *Répert. bibliogr.,* 1902, s. 380 i nast.; Battandier, *Ann. pontif.,* 1913, s. 289 i nast.).

X. J. N.

Turkowski Fabjan, pijar, poeta, ur. 1741 r. w Krakowie, † 1804 w Siedlcach. Wstąpił do zgrom. w Podlińcu 1760 r i pełnił obowiązki nauczycielskie w Rzeszowie, Łukowie i w kol. Konarskiego w Warszawie. W r. 1778 sekularyzował się i otrzymał probostwo w Mękobodach na Podlasiu. Zasłynął jako poeta. Pozostały po nim: *Epigramata Jana Owena,* z łac., Warsz., 1773; *Pieśni i hymny klne dla użytku pospolitego,* tamże, 1795. (Por. *Encykl.* Orgelbranda).

Turlupius, nazwa szydercza oznaczająca jedną z sekt średniowiecznych, pokrewnych Begwardom (ob. art.), oddającą się wyuzdanej rozpuście. Według nauki T-a jedynym obowiązkiem religijnym jest modlitwa wewnętrzna; kto przytem chce prowadzić życie na wzór apłów, musi być ubogim, chodzić nago i boso. Osiągnąwszy pewien stopień doskonałości, chijanin staje się niezdolnym do grzechu i może ze spokojem zadośćczynić popędom zmysłowym, sami zaś tylko niedoskonali mogą doznawać z tego powodu uczucia niepokoju lub wstydu. Inkwizycya przy pomocy króla wystąpiła bardzo energicznie pko tej sekcie, czego wynikiem było uwięzienie dwojga najgorliwszych jej apłów, mianowicie słynnej prorokini Joanny Daubentonne i nieznanego z imienia kaznodziei sekty. Na mocy zapadłego wyroku 5 lipca 1372 r w Paryżu Joannę D. spalono na stosie wraz ze zwłokami jej towarzysza, zmarłego 2 tygodnie przedtem w więzieniu. Pż Grzegorz XI w liście swoim z d. 26 kwietnia 1373 r. do Karola V pochwalił gorliwość tegoż w wykorzenianiu sekty, która jednakże pomimo prześladowania jeszcze dość długo (w r. 1465) się trzymała, szczególniej we Flandryi. Zdaje się jednak, iż odłam flandryjski T-a nie oddawał się tak ohydnej rozpuście, jak inne. Zebrania swe sekta zazwyczaj urządzała w wieżach opuszczonych, przyczem członkowie jej przeważnie na podobieństwo wilków ukrywali się po lasach. Stąd też prawdopodobnie otrzymali nazwę T., przypominającą wyrazy: turris (wieża) i lupi (wilcy).

(Por. Lea, *A hist. of the inquisition II,* New York, 1888, 126 nast., 158; Fredericq, *Corpus documetorum inquisitionis haereticae pravitatis Neerlandicae I,* Gent—'s Gravenhage, 1889, 409—412; *Realencykl.* 20, 164; *KL.,* XII, 147/8; *KII.* Buchb., II, 2475.

X. A. D.

Turmajer (Turmair) Jan, zwany też Aventinus od swego miasta rodzinnego Abensberg, położonego w Bawaryi Dolnej, główny historyk bawarski, ur. 4 lipca 1477 r. w Abensbergu, † 9 stycznia 1534 w Regensburgu. Po odbyciu studyów (1495—1507) na uniwersytetach w Ingolstadt, Wiedniu, Krakowie i Paryżu, gdzie otrzymał tytuł magistra (1504) był docentem prywatnym w Ingolstadt, a od r. 1509—1517 wychowawcą młodszych braci (Ludwika i Ernesta) księcia bawarskiego Wilhelma IV. Wywiązawszy się doskonale ze swego zadania, został mianowany historyografem dworu książęcego i w ciągu dwóch lat zbierał w archiwach klasztornych Bawaryi materyał do swoich *Annales Boiorum,* których opracowaniem zajmował się następnie od r. 1519 do 1524. W dwa lata później z polecenia książąt Wilhelma i Ludwika rozpoczął opracowanie swoich annałów po niemiecku. Antyklerykalna jednak tendencya, której w tem ostatniem

dziele szczególniej dał wyraz spowodowała, iż książęta zabronili wydania obu dzieł, pomimo iż one to głównie zdobyły autorowi zaszczytną nazwę „ojca dziejopisarstwa bawarskiego". Dopiero w r. 1554 staraniem Zieglera wydrukowane zostały annale, z opuszczeniem wszakże miejsc wrogich Kłowi. Możliwem też jest, że sam autor myślał o ich usunięciu, gdyż w rękopisach są one objęte nawiasem, bez śladów późniejszego pochodzenia dodanych znaków. Jawne sprzyjanie T-a nauce luterskiej wywołało w październiku 1528 r. jego aresztowanie, lecz dzięki staraniom swego zwolennika, książęcego kanclerza Leonarda Ecka wkrótce odzyskał wolność. Ze zbiorowego wydania dzieł T-a przez baw. akademię umiejętności ukazało się dotychczas 5 tomów (Monachium, 1881—1886).

(Por. Th. Wiedemann, *J. Turmair gen. Aventinus,* Freising, 1858; W. Dithmar (1862); Döllinger, *Aventin und seine Zeit,* Monachium, 1877; [Akademische Rede; odbita w wykładach akademickich Döllingera I, Nördlingen, 1888]; W. Vogt, w wyd. Zbior. J. T. I, 1 nast., Monachium, 1881; v. Öfele, *Aventiniana* (w Oberbayr. Arch. 44); *KL.* XII, 148/9; *KH.* Buchb. II, 429 (art. Aventinus).

X. A. D.

Turmann Max, współczesny, działacz społeczny francuski, doktór nauk politycznych i ekonomicznych, profesor w uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, członek korespondent Instytutu katolickiego w Paryżu, współpracownik czasopisma *Revue pratique d'Apologétique,* autor wielu cennych dzieł z zakresu kwestyj społecznych: *Le développement du catholicisme social depuis l'Encyclique „Rerum novarum",* Paris, 1891, 8-o; *L'Education populaire:* Les Oeuvres complémentaires de l'école, Paris, 1900, 12-o; dotąd było 5 wydań; dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Au sortir de l'école,* Les Patronages, tże, 1901, 12-o; dzieło również nagrodzone przez akademię, było 5 wydań; *Problèmes économiques et sociaux,* tże, 2 wyd.; *Activités sociales,* tże, 12-o, wyd. 3-ie; *Les associations agricoles en Belgique,* tże, 12-o, wyd. 2-e, dzieło nagrodzone; *Initiatives féminines,* tże, 12-o, dzieło odznaczone przez akademię; *Les coalitions de producteurs* w „Semaine sociale d'Amiens", 1907; *Les Assurances en Suisse* w „Semaine soc. de Bordeaux" 1909, i inne.

(Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.,* 1902, s. 381; *Revue pratique d'Apolog,* 1912. t. XIII, s. 924: katalogi księgarskie).

X. J. N.

Turmel Józef ks., współczesny teologiczny pisarz modernistyczny francuski, ur. w r. 1859, od r. 1903 przy kle katedralnym w Rennes, obecnie uwolniony od obowiązków. Modernistyczne poglądy T-a wyrażone w dziełach *L'Eschatologie à la fin du IV siècle.* Macon, 1900; *Histoire du dogme du pèché originel,* Paris, 1904, i *Histoire du dogme de la Papauté,* tże 1908, sprawiły, że książki te dostały się na indeks (decr. 5 jul. 1909 a.). T. wyrokowi pskiemu się poddał. Następne dzieła: *Histoire de la Théologie positive* depuis l'origine jusqu'au Conc. de Trente, Paris, 1904—6, 8 o, 2 t.; *Tertullien,* tże, 1905 i *Saint Jérome,* tże, 1906, również zakazane przez indeks (decr. 7 mar. 1910 a.) utrwaliły przekonanie, że T. zarażony został błędami modernistycznymi. Bardziej jeszcze podało w podejrzenie prawowierność ks. T-a jego dwuznaczne stanowisko, jakie zajął w sprawie t. zw. „Herzog, Dupin, Lenain" pseudonimów autora bluźnierczych rozpraw drukowanych w *Revue d'histoire et de litterature,* 1906 i nast., a podkopujących wiarę w dogmaty Trójcy Przenajświętszej i Dziewictwa Maryi. Opinia publiczna na podstawie analogii wymienionych artykułów ze zdaniami wyjętemi z dzieł T-a, potępionych przez Stolicę Apłską, jego wynurzeń, że opinie wyrażone w inkryminowanych rozprawach wyjęte były wprawdzie z jego notatek, że jednak, mimo to, nie jest autorem, używającym pseudonimów Herzog-Dupin, ani też artykułów, temi pseudonimami podpisanych, nie pisał, oraz na podstawie wogóle jego dziwnego w całej tej sprawie zachowania się, mimo jego zaprzeczeń, T-a właśnie, a nie kogo innego, za autora tych przeciwnych wierze artykułów uważa. Błędy T-a o wiecznem Dziewictwie Maryi, zwalczał ks. K. Czajkowski T. J. w art. *Bogarodzica Dziewica a Jej najnowsi przeciwnicy,* w „Przegl. Powsz.", 1909, t. 101, str. 49—54.

X. J. N.

Turner Hamilton, współczesny profesor w Oksfordzie, podjął ważne wydawnictwo: *Ecclesiae occidentalis monumenta juris antiquissima.* Canonum et conciliorum graecorum interpretationes latinae. Oxfordii, in 4-o. Pierwsze zeszyty tego monumentalnego wydawnictwa ukazały się w r. 1899.

Turnowski (Turnovius) Szymon Teofil albo Bogumił, pisarz teologiczny i przełożony Braci czeskich w Polsce. Ur. 1544 r. w Turnowie w Czechach, † 1608 w Ostrorogu. Uczył się początkowo w Kwidzynie, a po śmierci ojca matka oddała go na naukę braciom czeskim Maciejowi Orla w Działdowie, później Jerzemu Izraelowi w Ostrowcu. Ten w r. 1557 wysłał go do Koźminka, a stąd jednota czeska pchnęła go na dalsze studya do Wittembergi, gdzie do 1568 r. prawie przebywał. W 1570 r. jako dyakon i jako wykształcony teolog w imieniu braci czeskich uczestniczył na syn. sandomierskim, gdzie pracą swą przyczynił się do zawarcia t. zw. zgody sandomierskiej (ob.). Po powrocie do Wielkopolski tegoż roku został rektorem szkoły w Koźminku, ale już 1572 r. opuścił ją — został kaznodzieją w Lutomiersku. W 1583 r. na syn. poznańskim obrano go konseniorem zborów wielkopolskich, a w Włodzisławiu na syn. był notaryuszem. Wreszcie 1587 r. na syn. lipnickim (w Morawii) wybrany został seniorem zborów wielkopolskich, poczem osiadł w Ostrorogu, gdzie działalność jego znacznie się powiększyła; brał udział w licznych synodach, zabierał publiczny głos, w sprawach swego wyznania odbywał liczne podróże — te podróże nawet w piśmie utrwalał — do zgody wyznania dyssydenckie namawiał. Umarł w 64 r. życia. Przy wielkiej nauce odznaczał się pracowitością, przestrzegał karności klnej i życia cnotliwego. Był w ciągłych stosunkach z wielu uczonymi Zachodu, np. T. Bezą, Gryneuszem, prof. w Heidelbergu, Erazmem Glicnerem, Andrzejem Wolanem i w. in. Posiadając znajomość języków starożytnych, podobno z synowcem swym Janem Turnowskim (ob.) należał do tłumaczów biblii gdańskiej. Pozostały po nim pisma: *Poznáczenie krótkie niektorych questiy o Kosciele Bożym s kazánia Ewanyelichiego... ná Seymie An. D. 1585,* S. Th. Turnow. Napisane... w 4-ce; *Zwierciadło nabożenstwa Chrzescianskiego w Polszcze, począwszy od przystania Polaków na wiarę krześciańską aż do teraźn. r. 1590...* Wilno, 1594, 1603, 1604, 1639; *O Kościele Bożym,* 1585; *Sarmata de coena Domini, Obrona konsensu sandomierskiego, Compendium historiae fratrum Bohemorum, Podróż Sandomierska, Podróż litewska* i wiele innych.

(Por. J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci czeskich w dawnej Wielkopolsce,* Poznań, 1835; *Encykl. powsz.; Bibliografie* Jochera, Estreichera i Wierzbowskiego, H. Ł. w *Encykl. klnej* Now.).

X. A. F.

Turnowski (Turnovius) Jan, poeta i teolog sekty Braci czeskich. Ur. 1557 r. na Kujawach; kształcił się w Głogowie, Wrocławiu, Strasburgu, w Zurychu, Bazylei i Genewie. Po powrocie do kraju sprawował obowiązki ministra przy zborach helweckich i Braci czeskich w różnych miejscach, brał czynny udział w synodach Braci czeskich i dysydentów polskich, poczem w 1610 r. powołano go na ministra do zboru Braci czeskich do Torunia i na nauczyciela w gimnazyum tamtejszem. W r. 1612 synod w Ostrorogu obrał go seniorem Braci czeskich w Wielkopolsce. † 1629 r. w Toruniu. Z dzieł przez niego wydanych ważniejsze są: *Centuriae carminum,* Wrocław, 1600, następne przedruki w Bytomiu i indziej; *Hymnów 30,* z niem. na polski przetłum. Gdańsk, 1605; *Mowy pogrzebowe w różnych okolicznościach,* oddzielnie wydawane; *Psałterz Dawidów,* Gdańsk, 1619; Raków, 1624; Toruń, 1707 itd.; *Kancyonał to iest księgi Psalmów, Hymnów i Pieśni duchownych na chwałę Boga* itd., Gdańsk, liczne wydania. Wiele pism T-o pozostało w rękopisie.

(Por. J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci czeskich w dawnej Wielkopolsce,* Poznań, 1835; nadto *Bibliografie* Jochera, Estreichera i w. in.)

X. A. F.

Turnus'em zowie się porządek następstwa kolejnego w korzystaniu z przysługującego wielu jednostkom jednakowego prawa, albo w spełnianiu jakiegoś wspólnego obowiązku, który nie może być je-

dnocześnie przez wszystkich spełniony. Zdarza się to np. w prawie prezentowania na beneficya klne, kiedy takowe kolejno wykonywują bądź patronowie prywatni z tytułu wziętego przez nich udziału w fundacyi jakiegoś kła lub urzędu klnego, bądź członkowie pewnego kolegium duchownego, albo też kiedy np. członkowie kapituły lub konwentu kolejno obowiązani są odprawiać codzienną mszę św. konwentualną. Ten, na którego kolej przypada zowie się t u r n a r i u s'em. O ile chodzi o wykonanie obowiązków, T. może się zmieniać podług dni, tygodni itd., natomiast odnośnie do korzystania z prawa nominacyi lub prezentacyi na beneficya wakujące, zmiana T-u normuje się podług miesięcy, w których otwierają się wakanse, albo podług samychże wakansów. Jaki ma być porządek danego następstwa kolejnego w stosunku wzajemnym poszczególnych osób, czy ma np. zależeć od godności lub od ilości lat służby itp., określa bliżej prawo, statut lub zwyczaj, albo też w braku norm pozytywnych jednomyślna zgoda wszystkich członków.

(Por. *W. W.,* XII. 150).

X. A. D.

Turobińczyk Aleksander (T u r o b i n u s), drukarz dysydencki z XVI w. mało znany. Wyszły u niego dzieła religijnej treści nie małej wartości. *Catechesis et confessio fidei...* Typis Alex. Turobini, 1574; *Kronika starodawna y ktemu pobożna o poważnych rozmowach Ptolomea Filadelfa...* Drukował Alex. Turobińczyk, R. 1578; *Marcina Czechowica Rozsądek na wykład katechismu księdza Pawła Gilowskiego...* Druk. Al. T., 1581.

Turobiński Jan (Turobinius) tak nazwany od rodzinnego miasta Turobina na Rusi, uczony prawnik za Zygmunta Augusta, ur. w r. 1511, uczył się w akademii krakowskiej pod Grzegorzem Szamotulskim i zagranicą. Był sekretarzem bpów Jakóba Buczackiego i Jana Drohojowskiego; u bpów Andrzeja Zebrzydowskiego i Filipa Padniewskiego audytorem spraw i sędzią nadwornym. Mianowany profesorem akademii krakowskiej, był też i jej rektorem i † w r. 1575 w Krakowie. Napisał: *Enchiridion juris pontificii et caesarei,* Pultoviae, 1539, 8-o; *Examen iis, qui ad Sacros Ordines majores sunt assumendi,* tże, 1540, 8-o. Pisał też wiersze łacińskie, rozproszone po różnych dziełach. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczon. Polaków,* t. 3, s. 269 i nast.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.,* t. 14, s. 635 i nast.).

Turpin (Tilpin, Tulpin), benedyktyn w St.-Denis, 753/94 (800?) arcybp w Reims; 769 r. wraz z 11 innymi bpami frankońskimi brał udział w soborze Lateraneńskim (ob. art. S t e f a n III). Legenda przedstawia T-a, jako wybitnego doradcę i towarzysza broni Karola W., co prawdopodobnie dało powód pewnemu zakonnikowi wiedeńskiemu między r. 1109—1119 do napisania pod imieniem T-a utworu p. t. *Hist. Caroli M. et Rolandi,* będącego romantycznym opisem rzekomej wyprawy krzyżowej i podróży morskiej Karola do Bizancyum (nowe wyd. pz Castetz'a, Montpellier, 1880, Par. 1881). Bulla, w której Kalikst II 1122 r. ów utwór podaje za prawdziwy, jest również falsyfikatem (Jaffé, *Regesta Pontif.,* Rom. I, 815, n. 7108; U. Robert, *Bullaire du pape Calixte I,* Paris, 1891, p. LXXXI),

Por. *Gallia christ. IX,* Paris, 1751, 28 nast.; Gaston Paris, *De Pseudo Turpino,* Paris, 1865; S. Abel, *In d. Gött. Gelehrten Anzeigen,* 1866, 1295 nast.; *Allg. Deutsche Biogr.,* 38, 351; liter. obszern. ob. Potthast, *Bibl. Inst. med. aevi II,* Berlin, 1896, 1075 nast.; *KH.* Buchb., II, 2476; *W. W.,* XII, 150/1.

X. A. D.

Turre (Turrianus) Joachim, dominikanin, jenerał zakonu, ur. 1416 r., wstąpił do klasztoru dominikańskiego pod wezwaniem św.św. Jana i Pawła. 1460 r. został prowincyałem prowincyi lombardzkiej, 1487 na kapitule w Wenecyi obrano go jenerałem; na urzędzie tym pozostawał aż do śmierci (1 sierpnia 1500). Na ten czas przypadło głośne wystąpienie Savonaroli, a następnie wytoczony temu ostatniemu proces, zakończony skazaniem go na śmierć (1498). T. musiał z urzędu i z wyraźnego rozkazu pża Aleksandra VI przedsięwziąć kroki pko Savonaroli, nie zaś z osobistych pobudek, co mu niektórzy zarzucają, a na co niema dowodów. (Por. *KL.,* XII, 151).

X. A. D.

Turrecremata ob. Torquemada.

Turretini (Turretin) Jan Alfons, teolog kalwiński, ur. 1671 r. w Genewie, † 1737 tamże; w 1697 r. został mianowany prof. historyi klnej i 1701 rektorem akademii w Genewie. Brał wielki udział w układaniu formuły zgody helweckiej i w łączeniu w jedno wszystkich lutrów i reformowanych. Napisał: *Nubes testium pro... instituenda inter Protestantes concordia,* Genewa, 1719; *Cogitationes et Dissertationes theologicae,* 2 t., tże, 1737. (Por. *Real Encykl.,* 20, 166/71 i *Kirchl. Handiex.* Buchb., t. 2, 2476).

Turrianus ob. Torres.

Turribius ob. Turibius.

Tursellinus ob. Torsellini.

Tursi i Anglona, bpstwo w południowych Włoszech. W Anglonie przyjęto wiarę już w pierwszych wiekach chijaństwa, następnie miejsce to przeszło do rytu greckiego i tu powstało bpstwo ok. 968 r., założone przez patryarchów z Konstantynopola; rezydencya bpia po zniszczeniu Anglony została przeniesiona do Tursi (1077), zaaprobował to pż Paweł III w 1546 r. Katolików dyecezya liczy 96 tys.; kapłanów ma ok. 130, podzielona jest na 40 parafij, a kłów i kaplic posiada 120. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1913).

Turski Feliks Paweł, bp krakowski ur. 1729, † 1800. Po skończeniu nauk teologicznych w Rzymie został kanonikiem gniezn. i warsz., później oficyałem warsz. a przy końcu panowania Augusta III otrzymał bogate probostwo międzyrzeckie. W 1765 r. został biskupem chełmskim, 1769 r. przeszedł na bpstwo łuckie, a 1790 r. na bpstwo krakowskie. Brał czynny udział w życiu politycznem. Śmiałemi wystąpieniami swemi w różnych sprawach ściągał na siebie niejednokrotnie represye rządu. Będąc jedną z wybitniejszych postaci za panowania Stanisława Augusta, był też jednym ze znakomitszych bpów. Mowy jego sejmowe były drukowane osobno i w zbiorze mów sejmu wielkiego. Są też jego listy pasterskie z r. 1765, 1790 i 1792. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krak.,* t. 2; *Encykl.* Orgelbr., Warsz., 1867, t. 25; Tomkowicz, *Galerya portretów pbów krak.,* Kraków, 1905; *Encykl.,* Now. i ob. art. Krakowska dyecezya).

Turybularz ob. Kadzielnica.

Turyferarz (ob. Kadzielnica) oznacza ministranta, posługującego przy obrzędzie kadzenia. Czynności T-a mają głównie miejsce przy Mszy św. i na procesyach z wystawieniem Najśw. Sakr. Gdy obrzęd kadzenia się ukończy, T. posługuje przy innych czynościach, stosownie do potrzeby i zwyczaju. (Por. ks. Ant. Nowowiejski, *Turyferarz i jego czynności podczas Mszy św. i w innych obrzędach Kła katolickiego,* Warszawa, 1893; tenże, *Ceremoniał parafialny,* 2 t., Warszawa, nowe wyd.).

Turyn, po włosku Torino, miasto i prowincya w górnych Włoszech, na półn.-zachód od Piemontu. I. Arcybpstwo (dioec. Taurinen). Pierwszym bpem T-u, historycznie pewnym, był słynny homileta Maksym z T-u. Pomiędzy jego następcami jest znany szczególnie Klaudyusz (ok. r. 815/30). Począwszy od Dominika Maria della Rovere (1482/1503), który wybudował nową katedrę w T-ie (por. F. Rondolino, T. 1898), wielu bpów T-u piastowało godność kardlską. W r. 1471 T., będący dotychczas sufraganią Medyolanu, został wyjęty (exempta) z pod juryzdykcyi metropolity medyolańskiego, w r. zaś 1515 (12 maja) podniesiony przez Leona X do godności metropolii z sufraganiami Ivreą i Mondovi. „Rzeczpospolita włoska" poddała nadto metropolii turyńskiej bpstwa: Acqui, Asti, Allessandrię i Vercelli, konkordat zaś z 16 września 1803 r. aż 16 bpstw uczynił zależnemi od T-u, które w konkordacie z r. 1813 zredukowano do 7; Pius VII 17 lipca 1817 r. ostatecznie wyznaczył jako sufraganię T-u bpstwa: Acqui, Albaę, Aosta'ę, Asti, Cuneo, Fossano, Ivrea'ę, Mondovi, Pinerolo, Saluzzo, Suza'ę. Archidyecezya T. liczy (1911) 680 tys. dusz, 286 probostw, 986 kłów i kaplic, kapłanów 1405 świeckich, 280 zakonnych; nadto posiada 93 domy różnych zakonów i kongregacyi. Słynny jest tam między innymi mały dom Opatrzności wielebnego Cottolengo (700C

chorych) oraz zakłady Salezyanów ks. Jana Bosco. W T-ie też podług najwięcej prawdopodobnych danych przechowuje się całun św., w który było owinięte Najśw. Ciało Pana Jezusa po śmierci ob. art. Prześcieradło św.).

(Por. Cappelleti, *Le chiese d'Italia dalla loro origine ai nostri giorni XIV*, 9/78, Wenecya; Semeria, *Storia della chiesa* (T. 1840) i Ughelli, *Italia sacra, s. de eppis Italiae etc.*, IV, 1019/63; obecnie znacznie przewyższył F. Savio: *Gli antichi vescovi d'Italia dalle origini al 1300; Il Piemonte* (T. 1898), 281/376; *KH.* B., II, 2473; *W. W.*, XII, 144/7; *Herders Konversationslexikon*, [3] 881/3).

II. Synod w T-ie. W roku niewiadomym (podług Savro dz. cyt. str. 564/6 w r. 398, podług innych 397 albo 401) d. 22 września odbył się w T-ie (nie w Tours, jak chce Mommsen w *Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde*, 17, 187 nast. [1892]; ob. Duchesne w *Comptes rendus de l'Acad. d. inscript. et belles lettres, sér. 4*, XIX, 369/73; por. Savio 555 nast.) synod, na którym uregulowano rozmaite sprawy bpów francuskich (Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, III, 860 nast.; por. IV, 361 i Jaffé, *Regesta pontificum rom.*, 331; Migne Patr. lat., 84, 247; Savio 566 nast.). Niedawno E. Babut (*Le Concil. de T.* [Par., 1904 i 1910]) usiłował dowieść, iż synod turyński odbył się w r. 417, oraz iż stoi on w związku z zarządzeniem pża Zosimusa (22, 2, 417: Jaffé, dz. cyt., 328) o prawach metropolitalnych bpa z Arles odnośnie do prowincyi Vienne i Narbonne. Temu zarządzeniu, które jakoby zawierało pierwszy zarodek monarchii pskiej, synod ów, zdaniem B., miał stawić opór, pko czemu Zosimus wydał wiele odezw (Jaffé, dz. cyt., 332, 334, 337, 340 nast.). Bezpodstawność twierdzenia Babuta w całej jego rozciągłości wykazali przedewszystkiem Duchesne (*Revue historique*, 87, 278/302, 1905) i Savio (*Il papa Zosimo etc.*, Rzym, 1906).

(Por. Hefele-Leclerq, *Conciliengeschichte*, II, 1, 129/34; *Kirchl. Handl.* Buchb., II, 2473/4).

X. A. D.

Turyngia, serce Niemiec, jest to kraj, zamieszkały przez plemię czysto germańskie Turyngów, leżący w kącie pomiędzy Saksonią a Bawaryą po obu stronach górnej turyngskiej Saali, Unstrutu i po części Werry, zajmujący 19,800 klm. kw. przestrzeni. Część południowa T-i, której ludność jest mocno pomieszana z frankońską, nosi też nazwę T-i frankońskiej, północna zaś, wysunięta na północ ku g. Harz, nazywa się T-ią saksońską. Powstałe po wędrówkach narodów królestwo turyngskie dostało się niedługo pod panowanie Merowingów; T. środkowa, która sama jedna po wszystkie czasy utrzymała nazwę T-ii, została odtąd jako podbita, podzielona na okręgi, zarządzane przez hrabiów frankońskich. Na krótko tylko odzyskaną pewną niezależność pod rządami własnych książąt odebrał T-ii Karol Martell. Już w starem państwie turyngskiem dzięki nawiązaniu ściślejszych stosunków między domem królewskim i aryańskimi ostrogotami religia chijańska tu i owdzie zapuściła korzenie, na ogół jednak ludność turyngska aż do końca VII w. pozostała pogańską. Pierwszymi właściwymi apłami T-ii byli; św. Kiljan (ob. art.) oraz jego towarzysze Koloman i Totnan, zamordowani w Würzburgu w końcu w. VII. Główna jednak zasługa w nawróceniu T-ii przypadła w udziale nieco późniejszemu apłowi Niemiec św. Bonifacemu (ob. art.). Głównym punktem, w którym ześrodkowywała się działalność misyjna św. Bonifacego w T-ii było stare miasto Erfurt, które wskutek tego stało się właściwem ogniskiem oświaty oraz stolicą T-ii. Ostatecznie nawrócenie T-ii dokonało się za Karola W. i Ludwika Pobożnego. Większa część północnej T-ii podlegała założonemu w tym czasie bpstwu Halberstadt, reszta zaś—stolicy arcybpiej mogunckiej, z wyjątkiem pasa, ciągnącego się od Lasu turyngskiego na południe ku Frankonii, który wcielono do Würzburga. Wpływ jednak klny na Turyngię wówczas szedł nie tyle od stolic bpich, ile od dwóch wielkich, bogato wyposażonych klasztorów w Fuldzie i w Hersfeld.

Za Ottona, księcia saksońskiego (880—912) T. przeszła w posiadanie domu saksońskiego i w ciągu dwóch stuleci była miejscem koronacyi królów niemieckich. Pod względem stosunków klnych w T-ii w w. XI zjawiają się archidyakonaty, z

początku trzy: w Erfurcie, Ohrdrufie i Bibra albo Bebra, następnie dwa: w Dorta (pod Mühlhausen) i w Heiligenstadt; wreszcie (w w. XII) największy w Jechaburgu z przeszło 1000 kłów, klasztorów i kaplic obejmujący 11 rezydencyi archipresbyteryalnych. Wszystkie razem archidyakonaty zależały od bpa tytularnego, rezydującego w Erfurcie, jako duchownego zastępcy arcybpa; świecki tegoż zastępca rezydował również w Erfurcie i nosił tytuł vicedoma.

Od r. 1129 w T-ii rezydował landgraf z władzą książęcą, między innemi posiadający prawo cła i monety oraz najwyższą władzę sądową. Był to czas największego rozkwitu T-ii. Ze śmiercią Henryka Raspe (1247) tytuł landgrafa T-ii przeszedł do margrafów z Meissen, następnie zaś do elektorów saskich. Niektórym z nich udało się z biegiem czasu posiadłości turyngskie znacznie powiększyć.

T. zw. reformacya Lutra przedostała się dość wcześnie do T-ii, znajdując przedewszystkiem gorące poparcie u rady miejskiej w Erfurcie, upatrującej w niej skuteczny sposób położenia kresu panowaniu mogunckiemu nad miastem. Z początku te i owe miasta opierały się mężnie wprowadzeniu nowatorstwa religijnego, w czem je dzielnie wspierali niektórzy hrabiowie, a zwłaszcza oddany katolicyzmowi ks. Jerzy saski. Po śmierci jednak tego ostatniego (1539) reformacya stopniowo opanowała całą wschodnią część Niemiec. W T-ii częściowo tylko udało się arcybpom mogunckim przywrócić religię katolicką.

Stosunki kine katolików w T-ii zostały ostatecznie uregulowane przez bullę Piusa VII (z d. 14 lipca 1821 r.) *De salute animarum* w ten sposób, że działy elektorstwa saskiego i mogunckiego w T-ii, które na kongresie wiedeńskim z r. 1815 wcielono do Prus, stały się zależnymi od bpstwa w Paderborn. Temuż bpstwu poddano na mocy powyższej bulli wielkie księstwo Sasko-Wejmarskie, później jednak na mocy układu z rządem tegoż w. księstwa przyłączono je do Fuldy. W księstwie Sasko-Koburg. Gota dawną parafię Gota przyłączono również do Padebornu; ks. Sasko-Meiningen-Hildburgshausen do dyec. Würzburgskiej. Księstwa Szwarcburgskie podlegają bpowi z Paderborn. Wreszcie księstwo Reuss starszej i księstwo Reuss młodszej linii należą do wikaryatu aplskiego w Saksonii.

(Por. C. A. H. Burkhardt, *Geschichte der sächsischen Kirchen und Schulvisitationen von 1524—1545*, Lipsk 1879; H. Gebhardt, *Thüring. Kirchengeschichte*, Gotha, 1880—1882, 3 t.; A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, Lipsk, 1887/1896, 3 t.; Vering, *Lehrb. d. katholischen etc. Kirchenrechts*, 3 wyd., 209—216; *W. W.*, XI, 1718/22; Herder, *Konversationslexicon*, VIII³, 610/11).

X. A. D.

Turzo lub Thurzo (Jan III), bp wrocławski, ur. w Krakowie. Kształcił się w akad. krakowskiej, której następnie był profesorem, a nawet w 1498 r. rektorem. Nadto był scholastykiem gniezn. i kanonikiem krak., potem dziekanem wrocławskim, a od r. 1501 po rezygnacyi Jana II Rotha, bpem wrocławskim. Odbył 2 synody i razem z bratem swoim, Stanisławem, bpem ołomunieckim, koronował trzechletniego Ludwika Jagiellończyka na króla czeskiego. Słynął T. jako mąż nauki i pasterz wielkiego ducha. † 1520 r. Oprócz mszału, wydanego dla dyec. wrocławskiej (Kraków, 1505), ogłosił: *Statuta synodalia antiqua Dioecesis Vratislaviensis*, Norymberg., 1512. (Por. *Encykl. powsz.*, t. 11, i ob. art. Wrocławskie bpstwo).

Tusculum, miasto łac., dawna rezydencya bpa (ob. art. Frascati). Hrabiowie z T. pochodzą od margr. Alberyka I, którego syn Alberyk II zawładnął Rzymem i pstwem i syna swego Oktawiana osadził na St. Aplskiej, jako Jana XII (ob.). Po nim panowali 2 krewni Jan XIII (ob.), syn młodszej Teodory (ob.), siostry Marozii (ob.) i Benedykt VII. Wuj Alberyka II, Grzegorz, który pierwszy pisał się de tusculana, miał 3 synów: Alberyka, Teofilakta i Romanusa, z których pierwszy podniósł godność hrabiowskiego rodu, dwaj ostatni jako Benedykt VIII i Jan XIX rządzili Kłem. Syn Alberyka Teofilakt dzięki symonii został wyniesiony w 12 r. życia na Stolicę Piotrową, jako Benedykt IX. Z nim kończy się szereg pży z rodu tusculańskiego, podczas gdy hrabiowie z T. aż do końca XII w. jeszcze odgrywają znaczną rolę i za Ptolomeusza II († 1153)

występują nawet na widownię publiczną w stosunkach rzymskich. Pierwszy syn Ptolomeusza Raino 8/8 1170 r. odstąpił T. pżowi Aleksandrowi III. Pałac hrabiowski obok św. Apłów w Rzymie przeszedł w posiadanie rodu Colonnów. (Por. *Kirchl. Hadlex.* Buchbergera, t. 2, 2477).

X. A. F.

Tusculum dyec. ob. Frascati.

Tutilo (Tuotilo) z zak. Benedyktynów, św. † 915 (?) w St. Gallen, gdzie wraz z przyjaciółmi swemi Notkerem Balbulusem (ob.) i Ratpertem za Isona i Marcella odebrał wykształcenie. T. jest słynny ze swego uniwersalnego talentu: słynął jako mówca, malarz (w Konstancyi, Metzu, w Mainz i w St.-Gallen), plastyk (por. Mantuani, *T. und die Elfenbeinschnitzerei zu St.-Gallen,* 1900), architekt, cyzler, poeta i zwłaszcza jako muzyk. Układał sławne tropy (ob.), (zaginęło wiele); sławne są prozą pisane jego tropy na introit: *Hodie cantandus est nobis puer* (na Boże Narodz.), *Quoniam Dominus Jesus Christus sanctum Johannen* (na Jana Ewang.), i *Omnipotens genitor, fons et origo et totius pietatis incomprehensibilis auctor* (na Wniebowstąpienie Pańskie). Właściwe jego utwory poetyckie zaginęły. Śpiewane one były w kaplicy Katarzyny (zw. następnie kaplicą T-a) w St.-Gallen, gdzie on miał również szkołę śpiewaczą.

(Por. Stückelberg, *Die schweiz. Heiligen des Mittelalt.,* 1903, 118; Schubiger, *Sängerschule v. St.-Gallen,* 1858, 59 nast.; Dohme, *Kunst u. Künstler Deutsch. lands,* I, 1877, 21/34; Wagner, *Einführung in die Gregor. Melod.,* I³, 1910, 282; *Analecta Hymnica,* Leipzig, 47, 15 nast. i 48; *Allgemeine Deutsche Biographie,* Leipzig, 39, 28/30; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 2477; *W. W.,* ob. art. S. Gallen).

X. A. F.

Tutioryzm (tucyoryzm) ob. Moralne systemy.

Tutor (opiekun) zowie się ten, komu powierza się opieka nad pupilem i małoletnim nie emancypowanym. Z prawem naszem zgadza się prawo włoskie, francuskie (por. Cod. Ital. a. 277; Cod. Gall. a. 450) i inne. Tutor (opiekun) różni się od kuratora, który bywa dawany małoletniemu emancypowanemu. Opiekuństwo i opieka są urzędem publicznym, od którego nikt nie może się usuwać, chyba że prawo go od tego wyłącza, albo dla słusznej przyczyny Rada familijna uwalnia go od tego. Opiekun jest obowiązany bronić osoby i dóbr małoletnich, reprezentować ich w sprawach cywilnych i dobrami ich zarządzać, Staranie zaś o dobra dzieci winno być jakby ojcowskie, czego gdyby nie było, nie byłby wolny na sumieniu względem pupila za szkody poniesione. Opiekun powinien od początku swojej służby sporządzić inwentarz dóbr małoletniego, który to inwentarz powinien być przechowany w urzędzie. Jakkolwiek opiekun reprezentuje swojego pupila i dobrami jego zarządza, nie może jednak, bez pozwolenia Rady familijnej, rozporządzać majątkiem dziecka, zaciągać długów żadnych, sprzedawać dóbr ruchomych i nieruchomych itp. Po skończeniu administracyi opiekun obowiązany zdać rachunek za czas swego urzędowania, albo samemu pupilowi, który już doszedł do pełnoletności, albo jego sukcesorom, o ileby umarł. Nawet corocznie opiekun musi zdać sprawozdanie przed Radą familijną ze swoich zarządzeń. Co powiedziano o opiekunie, to samo prawie dotyczy i kuratora.

(Por. obszerniej o prawach u nas obowiązujących w danej kwestyi *Swod Zakonow* i Ojetti, *Synopsis rerum moralium et iuris pontificii,* t. 3, Romae, 1913 i *W. W.,* t. 12, 152).

X. A. F.

Tuy (Tuden. dioec.) hiszpańskie bpstwo, zależne od metr. w Kompostelli. Pierwszy znany bp Anila rządził ok. 572/80 r. Zniszczono tę dyec. 693 r., ale już w 915 r. zamieszkał tu na nowo bp. Listę regularną bpów posiada od 1070 r. Bp Łukasz (1239—1249) napisał *Vita beati Martini a Léone* i *Chronicon Hispaniae* (Migne Lat. 208, 8, 24), a bp Prudentius de Sandoval (1608/12) historyę bpstwa, (Praga, 1610). Dyecezya liczy ok. 250 tys. katolików, 276 probostw, 4 męskie i 8 żeńskich religijnych zgromadzeń. (Por. *Annuario eccl.,* 1904, 427/435; Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1913).

Tuy Lucas de ob. Lucas de Tuy.

Twardowski Kasper, poeta polski za Zygmunta III, mieszkał w Sandomierskiem, cichy i pracowity żywot pędząc na wsi; pobożny i religijny takie też piętno na swych poezyach wycisnął. † w podeszłym wieku we Lwowie. Poezye religijne T-o są: *Kolenda, nowe lato, szczodry dzień i t. d.,* Kraków, 1619, 4-o; *Bicz Boży* czyli treny zasmuconej po śmierci synów ojczyzny, tże, 1623, 4-o; 1649, 4-o; *Pochodnia miłości Bożej,* tże, 1628, 4-o; *Kolebka Jezusowa, Pasterze, Trzej Królowie,* Lwów, 1630, 4-o; *Gęś św. Marcina* albo pierwsza kolenda itd. 1630 i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polsk.,* t. III, s. 270—272; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.,* t. XIV, s. 641).

Twardowski Kazimierz, współczesny filozof polski, ur. w r. 1866 w Wiedniu; po ukończeniu tże gimnazyum w r. 1885 i uniwersytetu w 1889, został doktorem filozofii w r. 1891; w 1894 został docentem uniwersytetu wiedeńskiego, w 1895 prof. nadzwycz. filozofii w uniwersytecie we Lwowie a w 1898 — zwyczajnym tże. W r. 1900 i 1904 był dziekanem wydziału filozoficznego. W roku 1904 założył polskie towarzystwo filozoficzne i został jego prezesem; nadto był od r. 1905 do 1911 prezesem towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, od r. 1907 do 1909 prezesem towarzystwa austryackiego szkół średnich. Napisał: *Wyobrażenia i pojęcia,* Lwów, 1898; *O tak zwanych prawdach względnych,* w „Księdze pam. uniw. lwowsk.", 1910; *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki,* Lwów, 1901; *O filozofii średniowiecznej* wykładów sześć, tże, 1910; *Psychologia wobec fizyologii i filozofii,* 1897; *O idio i allogenetycznych teoryach sądu* w „Przeglądzie filozof." 1907, str. 476 i nast.; *O metodzie psychologii,* Warszawa, 1910; *O czynnościach i wytworach,* Lwów, 1912; *O psychologii, jej przedmiocie,* zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju, Warszawa, 1913, i in. Nadto po niemiecku: *Idee u. Perzeption,* 1892; *Zur Lehre von Inhalt und Gegenstand Vorstellungen,* 1903, i inne. Jest też współpracownikiem w czasopismach „Gazeta Narodowa", „Ateneum", „Przewodnik nauk. i liter.", „Muzeum", „Szkoła", „Przegląd filozoficzny" i in. w kraju i zagranicą. W r. 1911 założył i wydaje czasopismo „Ruch filozoficzny". T. wiele przyczynił się do ożywienia ruchu filozoficznego w Polsce.

(Por. Keiter, *Kath. Liter.-Kalend.,* 1902, s. 326; S. Orgelbr., *Enc. powsz.,* t. 18, s. 665; Struve, *Historya logiki,* 1911, s. 390).

X. J. N.

Twinger Jakób, kronikarz. Ur. 1346 r. w Königshofen, † 1420 r. w Strassburgu, gdzie miał probostwo; napisał *Kronikę* w 3 redakcyach, z których ostatnia ciągnie się od stworzenia świata do r. 1415, ciekawa i bogata dla historyi zwłaszcza Alzacyi. Opracowana przez Jana Bänder'a (wyd. 1474), J. Schiltern'a (Strassburg, 1698) i C. Hegel'a w *Chroniken der deutsch. Städte,* 1870, VIII, 230/498; IX, 499/1134. Literaturę por. u Potthast'a, *Bibliotheca historica medii aevi,* II, 1076 nast. Dahlmann-Waitz n. 4373. Słynął też T. jako chóralista. (Por. Mathias, *Der Strassb. Chronist Königshofen als Choralist,* 1903; *Kirchliche Handlex.* Buchb., t. 2, 2478).

Tworzydło ob. Łaszcz Marcin.

Tyana (τὰ Τύανα, Eusebia, Christopolis), miasto (dziś Kilissa Hissar) i niegdyś bpstwo (dziś tytularne arcybpstwo) w Kappadocyi, miejsce urodzenia słynnego Apoloniusza z T. (ob. art.). Pierwszym bpem T-y, o którym posiadamy wiadomości, był obecny na sob. I Nicejskim (325) Eupsychius. W r. 370 za ces. Valensa T. została odłączona od swojej dotychczasowej metropolii, Cezarei i sama podniesiona do godności II metropolii dla Kappadocyi z sufrag. Kybistrą, Faustinopolis, Sasimą i Balbissą. Arcybp T-y Eutherius jako nestoryanin został (434) złożony z urzędu. Patrycyusz podpisał uchwały sob. Chalcedońskiego, podczas kiedy jego następca Cyrus wystąpił pko nim wrogo. W r. 367 odbył się w T-ie synod, na którym obradowali dawniejsi semiaryańscy bpi, przywróceni przez pża Liberyusza do jedności z Kłem po złożeniu przez nich wyznania wiary co do współistności (ὁμοουσία) Syna Bożego z Bogiem Ojcem. Na synodzie tym postanowiono przesłać

list Liberyusza do wszystkich pozostałych bpów wschodnich, których jednocześnie zaproszono na synod do Tarsusu. Ten ostatni jednak nie doszedł do skutku z powodu zakazu Valensa.

(Por. Sozomenus, *Hist. Eccl.,* 6, 10 nast.; Le Quien, *Oriens christianus I,* 395/408, Par., 1740; Gams, *Series epporum eccl. cath.,* 440, Regensburg, 1873; Hefele, *Conciliengeschichte,* I, 738, II, 250, 259, 284 i in.; *W. W.,* XII, 152; *KH.* Buchb., II, 2478).

X. A. D.

Tyara (Triregnum) (po grecku τιάρα) jest to pozaliturgiczne nakrycie głowy pża, kiedy występuje w uroczystym stroju dla jakiejś ważnej pobudki, kiedy np, jako pż i król procesyonalnie udaje się do kła lub stamtąd wraca oraz kiedy wykonywa uroczysty akt swej juryzdykcyi np. udziela błogosławieństwa urbi et orbi. T. składa się z Camelaucum (Phrygium), z białej w kształcie hełmu czapki, jak ją pże dla oznaki swojej wielkiej godności nosili już w VII i VIII w. Od czasu zaś gdy pże zostali również władcami świeckimi, do bpiej tej mitry została dodana obłoga w formie obrączki i ta pska mitra zwała się regnum. Tak było już za czasów pża Mikołaja I (858—867). Bp z Alby Benzo zaznacza, że na jednej obrączce był napis: Corona regni de manu Dei, a na drugiej: Diadema imperii de manu Petri. (Mon. Germ. SS. XI, 672). Drugą koronę dodano w w. XIII prawdopodobnie za Bonifacego VIII (1294—1303), a trzecią przydał Benedykt XI (1303—1304) albo Klemens V (1305—1314), skutkiem czego uformowało się triregnum, T., zwana też mitra turbinata cum corona. T. jest symbolem wiary Kła katolickiego w Tajemnicę Przen. Trójcy, jako fundament wszystkich pozostałych tajemnic; jest również symbolem godności i juryzdykcyi, słowem pełnej władzy pskiej w rzeczach duchownych w całym Kle, a w doczesnych w państwie pskiem, wreszcie oznacza trojaki urząd pża: arcykapłański, królewski, prorocki. Zaznaczyć tu trzeba, że podczas nabożeństw przez się odprawianych, pż podobnie jak i bp używa mitry, a nie T-y. W Watykanie przechowuje się T., złożona w darze przez Napoleona I pżowi Piusowi VII. Ponieważ ta jest zbyt ciężką, więc Grzegorz XVI dla swej koronacyi kazał sporządzić drugą lekką. Królowa Izabela w 1855 r. ofiarowała pżowi Piusowi IX wspaniałą i bogatą tyarę. Sprzedał ją Pius IX na cele klne i dobroczynne, a natomiast kazał zrobić skromną z trzema złotemi koronami i tą koronował się Leon XIII.

(Por. Hefele, *Beiträge,* II, 1864, 236 nast.; Müntz, w *Mem. de l'Acad. des Inscr. et Belles-Lettres,* 36, 1898, 235 nast.; Braun, *Liturg. Gewandung,* 1907, 498/508; Kraus, *Real - Encyklopädie,* 1886, II, 211; Car. Kozma de Papi, *Liturgica sacra cath.,* ed. II, 1863, str. 70; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1899, 62/72; 1903, 78; *KH.* Buchb., t. 2, 2397; *W. W.,* t. 11).

X. A. F.

Tyberjada, miasto w Palestynie, raz jeden wspomniane w Piśmie św. (Jo. 6, 23). Wzniósł je między 20 a 30 rokiem naszej ery tetrarcha Herod Antypas, a nazwał je Tyberjadą na cześć cesarza Tyberjusza. Położone ono było na zachodnim brzegu jeziora Genezaret, w najpiękniejszej miejscowości Galilei. Herod Antypas uczynił je swoją stolicą, przenosząc do niej rezydencyę z Soporis. On też ją ozdobił wspaniałemi budowlami. T. stanęła na dawnem cmentarzysku, dlatego też Żydzi, uważając je za nieczyste, początkowo w niej się nie osiedlali. Dopiero z biegiem czasu stosunek Żydów do T-y uległ zmianie. Co więcej T. odegrała znaczną rolę w życiu duchowem narodu żydowskiego, po zburzeniu Jerozolimy stała się ona miejscem schronienia dla Żydów. Uzyskali w niej liczne prawa, a nawet wyłączny przywilej zamieszkiwania. W niej w II w. po Chrystusie po chwilowym pobycie w Jamnii i Seforis osiadł na czas dłuższy Sanhedryn; w niej powstały słynne szkoły rabińskie; w niej rabin Juda Hakka zredagował Misznę; tam też opracowano Massorę. Również z T-y pochodził rabin, który pomagał św. Hieronimowi tłumaczyć księgi Paralipomenon.

Czy Chrystus Pan był w Tyberjadzie — niewiadomo. Ewangeliści o tem nie mówią. Być może Chrystus nie chciał nawiedzać tego miasta, miasta nieczystego w pojęciu Żydów, a zarazem stolicy Heroda Antypasa, zabójcy poprzednika Jezusowego sw. Jana Chrzciciela.

Chijanizm rozwija się w T-ie dopiero za czasów Konstantyna W. W czasie wojen krzyżowych T. staje się przedmiotem zaciętych walk między chijanami a mahometanami. Przez jakiś czas była ona stolicą bpstwa, zależnego od metropolii nazareckiej.

T. dziś nazywana Tabarieh — jest biedną a brudną mieściną z 6,500 mieszkańcami, przeważnie Żydami; po dawnej świetnej T-ie pozostały jedynie ruiny, piaskiem zasypane.

(Por. Kepler, *Wanderfahrten u. Wallfahrten,* Freiburg; Schürer, *Geschichte des judisch. Volkes,* [4] II; Hagen, *Lexicon Biblicum,* III, 1191, Parisiis, 1911; *Les professeurs de N.-D. de France à Jerusalem, La Palestine,* Paris, 1913; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible fasc.,* 38, 2206).

X. R. A.

Tyberyusz, Klaudyusz Nero, cesarz rzymski, (14—37 po Chr.), za którego panowania żył, nauczał i poniósł śmierć męczeńską Jezus Chrystus. Ur. się T. w 42 r. przed Chr. z Tyberyusza Klaudyusza Nerona i jego żony Liwii Druzylli. Matka jego Liwia Druzylla, wbrew woli, za życia swego męża, została żoną cesarza Augusta. Za jej też sprawą Tyberyusz Klaudyusz Nero został adoptowany przez Augusta, dopuszczony do rządów, a później i jego na tronie następcą. Rządy państwa objął w 14 r. po Chr. P.. znany już w Rzymie, jako zdolny wódz i dobry administrator państwa. Należy T. do lepszych cesarzy rzymskich. Dbał o dobro poddanych; na zarządców prowincyi wybierał ludzi szlachetnych; pko nieuczciwym występował z całą surowością prawa. Gdy ciężkie klęski nawiedziły Rzym i prowincye, otwierał on skarb państwowy, by przyjść z pomocą nieszczęśliwym. Złym duchem T-a był jego ulubieniec, prefekt pretoryanów, Sejan. Za sprawą Sejana T. sprowadził do Rzymu całą gwardyę, co było zgubnem dla państwa; również za sprawą Sejana za czasów T-a rozwinął się system denuncyacyi, co pociągało za sobą wiele procesów politycznych i wyroków śmierci; do ofiar denuncyacyi należeli: Agrypina, wnuczka cesarza Augusta, dwaj jej synowie, a w końcu sam Sejan i jego rodzina.

W 19 r. po Chr. wydał T. dekret o wygnaniu z Rzymu Żydów. 4000 z nich jako żołnierzy wysłano do Sardynii. Powodem do tego tak surowego rozporządzenia T-a było oszustwo, jakiego się dopuściło 4 Żydów względem pewnej prozelitki rzymskiej.

Umarł T. w 37 r. pod Neapolem, gdzie na Capri mieszkał od dłuższego czasu, zyskując sobie u potomnych częściowo niezasłużony tytuł krwawego tyrana. Dodatnim rysem T-a jest jego zachowanie się względem ogólnie wówczas przyjętego zwyczaju ubóstwiania cesarza. T. nie aprobował go i nie pozwolił, by na jego cześć wznoszono świątynie albo też posągi. Surowość zaś, jaka znamionuje jego sądy, tłumaczy się licznemi nieszczęściami,, które trapiły go w życiu jego rodzinnem.

Rządcami Palestyny za czasów T. byli; Valerius Gratus (15—26) i Piłat Poncki (26—36). Na cześć T-a Herod Antypas wzniósł miasto Tyberjadę nad brzegiem jeziora Genezaret.

(Por. Suetonius, *Vita Tiberii;* Sievers, *Studien zur Geschichte der römischen Kaiser,* Berlin, 1870; Stahr, *Tiberius,* [2] Berlin, 1873; Hetzberg, *Geschichte der römisch. Kaiserreiches,* Berlin, 1880; K. Morawski, *Dwaj cesarze rzymscy, Tyberyusz i Hadrjan,* Kraków, 1893.

X. R. A.

Tybet, państwo w Środkowej Azyi, wznosi się na wysokiem płaskowzgórzu pomiędzy Indyami, wschodnim Turkiestanem, pustynią Gobi i zachodniemi Chinami. Zamieszkuje go ok. 3 milionów tybetańczyków, rządzonych przez Dalaj Lamę z Lassy i 4 miliony rządzonych przez królów z Chin zw. radcami, pod zwierzchnictwem chińskiem. Tybet jest siedzibą Lamaizmu (ob.). Chijaństwo zjawia się w tej niedostępnej prawie krainie naprzód w formie nestoryanizmu, prawdopodobnie w tym samym czasie i tą samą drogą, co w Chinach (ob.), więc ok. VI w. Zachodnia część T-u aż do końca wieków średnich zostawała w zupełnem zapomnieniu. Do właściwego środkowego T-u i jego głównego miasta Lassy dotarli nie Marco Polo ani też franciszkańscy misyonarze: Jan de Plano Carpini, Jan z Monte Corvino i Wilhelm Ruysbroek, ale dopiero błog. Odoryk z Pordenone (ob.) (ok. 1330 r.), który pracował tutaj z

krótkimi coprawda, ale dość dobrymi skutkami. Zapomniano jednak o tem, że Odoryk był w T-e. Dopiero Jezuici, szukając komunikacyi z Indyi do Chin, T. jakoby na nowo odkryli. W 1602 r. Jezuici Benedykt Goës z Agry i Antoni d'Andrada dotarli do T-u, i ten ostatni ochrzcił nawet „Króla T-u" w jego rezydencyi Charapangue (dzisiejszy Isapang). Atoli „Król" został zamordowany, Chijaństwo niedługo tu zniknęło. W 1660 r. Jezuici Grueber i d'Orville w czasie swojej podróży misyjnej z Pekinu przybyli do Lassy, a znowu oo. Freyre i Desideri mogli nawet zostawać w Lassy od 1716—1729. W tym czasie rozpoczęli tam działalność swoją oo. Kapucyni (por. o ich działalności sprawozdanie o. Penny p. t. *Missio apostolica Thibetana-Seraphica,* po niem., Monachium, 1740), ale już 1760 r. (1742?) musieli kraj opuszczać. Tybetańska prefektura aplska istniała tu raczej z imienia jeszcze po r. 1820. Dopiero po r. 1845 dwaj lazarzyści Huc i Gabet dotarli w celach misyjnych aż do Lassy, w krótkim jednak czasie zostali zniewoleni do powrotu. 27 marca 1846 r. pż Grzegorz XVI założenie misyi w Lassy powierzył paryskiemu stowarzyszeniu misyj zagranicznych, które dotąd z wielkiem poświęceniem i z licznemi ofiarami pracuje nad wypełnieniem tego polecenia. T. odtąd stanowi wikaryat aplski. Stacye misyjne mieszczą się na krańcach kraju (Bonga, Tteku, Ierkalo, Batang, Tatsienlu, Iaregong itd.). I z tych stacyj kilka zniszczono doszczętnie (1873, 1887). Podczas ostatniego prześladowania w 1905 r. 4 misyonarzów i członkowie ekspedycyi angielskiej zostali zamordowani (por. *Misye katolickie,* 1905/6, 50 i 94). Podług *Missiones Catholicae* z 1907 r. (325/6) Aplski Wikaryat w T-e liczy jednego bpa (rezyduje w Tatsienlu), 2050 katolików, 1 kapłan świecki z pośród tybetańczyków, 16 misyonarzy, 5 katechistów, 14 kaplic i kłów, 21 szkół paraf., jedno seminaryum i jedno religijne stowarzyszenie żeńskie (por. *Misye Katolickie,* 1897, 123 nast., *W. W.,* t. 11, 1732/9; Krick (1854 r. zamord. misyonarz) *Relation d'un voyage au T. en 1852,* Paris, 1854; Launay, *Hist. de la mission du T.,* 2 t., Lille, 1903; G. Sandberg, *T. and the Thibetans,* London, 1906; Ch. Sherring, *Western T. and the brit. Borderland,* tże, 1906; *Kirchl. Handl.* Buchb., t. 2, 2398; Sven Hedin, *Scientific Resultats of a Journey in Central-Asia,* 6 t. tekstu, 2 t. map, Stokholm, 1904/9, dzieło dla geografii znakomite, pod względem religijnym niewiele podaje nowego. Bogatą literaturę starszą podaje *W. W.,* l. c., w polskim przekładzie w *Encykl.* Now., t. 29. Ciekawe szczegóły o Lamaizmie podaje dzieło D-ra Wilhelma Kocha i D-ra O. Weckera p. t. *Chrystyanizm a religie świata,* Warszawa, 1913, str. 72 nast. i ob. art. Lamaizm).

X. A. F.

Tyburcyusz ob. Cecylia św.

Tyc Antoni ks., pisarz religijny, pochodził z księstwa Poznańskiego, był proboszczem i nauczycielem gimnazyalnym w Lesznie, później komendarzem w Winnogórze w Poznańskiem, gdzie † w r. 1862. Pisma jego są: *Wybór kazań oryginalnych* z najlepszych naszych dawniejszych i nowszych kaznodziejów zebrany, Leszno, 1839—42, 2 t., *Lekcye i Ewangelie* na wszystkie niedziele i święta całego roku, tże, 1841; *Żywoty Świętych,* tże, 1855, 2 t; *Dzieje Starego i Nowego Przymierza* dla użytku szkół elementarnych, Gniezno, 1861, wyd. 4. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 352 i nast.; Orgelbranda *Enc. Powsz.,* t. 14, str. 646).

Tychik, uczeń św. Pawła, pochodził prawdopodobnie z Efezu; wspomina o nim autor *Dziejów Ap.* (20, 4) wyliczając 7 mężów, którzy towarzyszyli św. Pawłowi podczas trzeciej podróży misyjnej w jego powrotnej drodze z Grecyi do Jerozolimy; między nimi na przedostatniem miejscu jest wspomniany i T. Również T. towarzyszył św. Pawłowi podczas jego pierwszej niewoli rzymskiej. Stamtąd to wysłał go św. Paweł w 62 r. z listami do Efezów i Kolossan, czyniąc o nim miłą wzmiankę w samych listach, nazywa go „najmilszym bratem i sługą wiernym w Panu". On to miał ustnie opowiedzieć szczegóły o położeniu Apła, a zarazem pocieszyć serca Kolossan (kol. 4, 8). Widocznie T. cieszył się wielkiem uznaniem św. Pawła, skoro go chce naznaczyć zastępcą św.

Tytusa (Tyt. 3, 12), a później, na czas nieobecności św. Tymoteusza, posłał go do Efezu (II Tym. 4, 12). O dalszych jego losach Pismo św. nic nam nie mówi, a podania tradycyi nie są jednozgodne. Według Hipolita i Pseudo-Doroteusza był on bpem w Chalcedonie w Bitynii, natomiast greckie Menologium, czcząc jego pamięć w d. 9 grudnia powiada, że był on bpem w Kolofonie (niedaleko od Efezu). Inne źródła (Vita s. Auxibii z Cypru) mówią, że był on bpem w Neapolu na Cyprze.

(Por. Lipsius, *Apocr. Apostelgesch. Braunschweig*, 1884, I, 578; Pölzl, *Die Mitarbeiter des Weltapostels Paulus*, Regensburg, 1911, 324—328; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible*, fasc., 39, Paris, 1912, 233).

X R. A.

Tychoniusz ob. Ticonius.

Tycyan, (Tiziano Vecellio) pochodził z Candore nad Piave ur. 1477 r., † 1576 w Wenecyi. Należał do wielkiej trójcy malarzy szkoły weneckiej XVI w. (Giorgione, Palma Vechio i Tycyan).

Na pojawienie się talentów dekoracyjnych w Wenecyi i na skrystalizowanie się pewnego typu w malarstwie, znanego p. n. szkoły weneckiej, wielki wpływ wywarły: potęga rzeczypospolitej, olbrzymie bogactwa, nagromadzone przez rozległy handel i szeroko rozwinięty przemysł, stosunki ze wschodem i zapoznanie się z jego przepychem, zamiłowanie do wystawnego i wykwintnego sposobu życia. Znalazłszy się wśród tak bogatego otoczenia, malarz-poeta silił się na coraz nowe pomysły.

Motywów nie brakło: najsilniej bodaj na wyobraźnię malarza-dekoratora działać musiały obficie w Wenecyi rozpowszechnione tkaniny wschodnie, lśniące złotem i purpurą, przepiękne ornamentyką swego rysunku.

Dobór barw i bogaty koloryt tkanin nie mógł pozostać bez wpływu na współczesnych mistrzów malarstwa. Nie pozostało także bez znaczenia i samo położenie miasta, rozłożonego nad brzegiem morza, rozbudowanego wśród sieci kanałów, z ponad wód których, unoszące się złotawe opary, przesycając powietrze, nadawały budowlom odrębny, złocisty koloryt.

Wszystko wpływało, aby pod pędzlem mistrza, wenecyanina, barwy drgały życiem, jak nigdzie na świecie, aby na tem miejscu mógł powstać koloryt pełen bogactwa tonów, przesyconych i przeświecających złocistymi blaski.

Szkoła wenecka, to szkoła niezrównanego kolorytu w malarstwie, a T. najbardziej utalentowany przedstawiciel jej kierunku.

Z młodości T-a pewnych danych nie posiadamy, jest tylko podanie, że pierwszym nauczycielem jego miał być malarz mozaik, Zuccato, a następnie Giovanni Bellini, który pierwszy w swych pracach poddał się urokowi Wenecyi i pierwszy zapoczątkował koloryt szkoły i wytknął jej kierunek.

T., z natury ostrożny, w wolnem tempie rozwijał swój talent.

W pierwszych pracach ulega wpływom współczesnego sobie Giorgione, a w „Groszu czynszowym" (galerya Drezdeńska) przypomina Leonarda da Vinci; pod względem kolorytu jednak wypowiada się samodzielnie i zdobywa ogólne uznanie. W pierwszem trzydziestoleciu swej twórczości maluje wiele obrazów dla kłów, te bowiem od najdawniejszych czasów były możnymi protektorami sztuk pięknych.

Madonny T-a z tego okresu są malowane pod wpływem Belliniego, ujawnia w nich T. zamiłowanie do formy pogodnej i świetnej barwności np. Madonna z trzema świętymi (w Wiedniu), św. Rodzina (w galeryi Uffizi we Florencyi), gdzie T. traktuje temat religijny z najwyższą godnością i poczuciem piękna, gdzie macierzyńska miłość Dziewicy, troskliwość św. Józefa, niewinność Dzieciątka i św. Jana są wyrażone nader szczęśliwie. To samo można powiedzieć o „zaślubinach św. Katarzyny" (galerya Pitti, we Florencyi) i wielu innych. Obrazy te uczyniły T-a mistrzem między malarzami.

Po latach trzydziestu T. przestaje ulegać wpływom obcym, jego talent nabiera swoistego wyrazu i niezależności. W tym okresie tworzy najpiękniejsze swoje dzieła.

Kompozycya obrazów zasadniczo się zmienia, spokojny dotychczas układ figur zostaje zastąpiony rysunkiem postaci gwałtownych, pełnych ruchu i dramatycznego napięcia.

Z dzieł religijnych tworzy artysta w tym czasie trzy najwspanialsze swoje obrazy: w 1518 r. „Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny" dla kła dei Frari (obecnie Akademia Wenecyi). W obrazie tym T. po raz pierwszy odstępuje od uświęconych form. Najśw. Dziewicę, zamiast jak dotychczas malować cichą i pokorną, rysuje pełną radości, uniesienia, zwycięstwa i wesela, co wyraża za pomocą żywego ruchu, unoszącej się w górę postaci, a na ziemi wśród Apłów, zebranych około grobu, zgiełk i poruszenie, którego dawniejsi mistrzowie nie odważyliby się przedstawić, a który jednak tak jest szlachetnie traktowany, że świętym mężom w niczem nie uwłacza i ich powagi i godności nie ujmuje.

Niektórzy z krytyków, jak Bensusan, chcieliby widzieć w tym obrazie chęć wywołania rewolucyi w malarstwie religijnem, wyłamanie się z pod wpływów i kierunku Kła, przypuszczają, że T. musiał się spotkać z surową krytyką klną, za swoją śmiałość wnoszenia nowości. My zaś tych przypuszczeń nie ośmielamy się potwierdzić, przeciwnie, sądzićby należało z faktu przyjęcia obrazu i umieszczenia go w głównym ołtarzu, że krytycy z ramienia Kła nie mieli za złe mistrzowi formy nowej, skoro ona również dobrze myśl katolicką o Świętych pańskich wyrażała. Też same cechy, co w poprzednim widzimy w obrazie „Madonny" rodziny Pesaro (Wenecya S. Maria dei Frari) z uwzględnieniem jednak systemu renesansowych malarzy, zwanym „sacra conversazione", a polegającym na symetrycznem podzieleniu świętych grupami. Też same cechy posiadał obraz „Zamordowanie św. Piotra męczennika", który, niestety, zgorzał w 1867 r. Do tegoż kierunku należy zaliczyć obraz „Złożenie do grobu" (w Luwrze), które to płótno uważane jest za arcydzieło z pośród religijnych tematów T-a.

Oprócz tematów religijnych T. malował wiele obrazów treści świeckiej, szczególnie celował w przedstawieniu życia i obyczajów pogańskich. Znane są jego bachanalie, które namalował dla księcia Ferrary Alfonsa I d'Este (Londyńska galerya narodowa). Z pojawienia się tych nowych tematów T-a krytyk Bensusan, którego monografię o T-ie przetłumaczono na język polski, czyni wniosek, jakoby Tycyan wyzwolił sztukę z pod tyranii Kła i uczynił ją wolną i niezależną. My na ten wniosek zgodzić się nie możemy, wiemy bowiem, że T., malując obrazy świeckie, nie zaprzestał malować obrazów religijnych i kłowi walki nie wydawał. Nowe zaś tematy dla obrazów tłumaczą się modą, która powstała w XVI w. pod wpływem Izabeli d'Este. Dama ta pierwsza wprowadziła w zwyczaj przyozdabianie komnat pałacowych obrazami. Dzięki modzie sztuki piękne zyskują oprócz Kła nowych protektorów wśród możnych tego świata i do nowych upodobań ludzi renesansu stosować się musiały.

T. jako malarz o wielkim dekoracyjnym talencie zyskuje powodzenie dla swoich kompozycyi o treści świeckiej. Był on jednocześnie niezrównanym portrecistą swego wieku. Wielu książąt i znakomitości ubiega się o jego obrazy, a rzeczpospolita Wenecka mianuje go nadwornym malarzem pałacu Dożów.

W ostatniem trzydziestoleciu swego życia T. dochodzi do najwyższej chwały. Odbywa on podróż do Rzymu na dwór pża Pawła III i tam powodzenie jego przechodzi w tryumf. Zamieszkał na Watykanie, przez pża został obdarzony honorowem obywatelstwem Rzymu, pż również kilkakrotnie pozował mu do portretu. Dwa z tych portretów znajdują się dziś w muzeum w Neapolu. Sława T-a rozchodzi się poza granice Włoch. Wielbicielami jego stają się królowie Francyi, Hiszpanii i cesarz Karol V. Dla nich maluje wiele obrazów tak świeckiej jak i religijnej treści, ale, niestety, ulegając żądaniom i wskazówkom swoich wysoko postawionych protektorów, staje się nieraz pospolitym (obrazy malowane dla Filipa hiszpańskiego—Madryt, muzeum Prado i Eskurial).

T. umiera, mając lat 99, rzeźki do ostatka, nie starość go bowiem zmogła, lecz padł ofiarą morowej zarazy. W porównaniu z Michałem Aniołem, Rafaelem i Leonardem da Vinci, T. nie ujawnia wszechstronności, wiedzy i talentu w różnych kierunkach, jest on tylko malarzem, ale przewyższającym w specyalności swej wszystkich współczesnych.

Co dotyczy literatury o T-ie, to istnieje przeszło sto dzieł w różnych językach, zajmujących się życiem i pracami T-a. Z pośród wszystkich artystów Odrodzenia najbardziej może T. wzbudzał

entuzyazm wśród swoich historyków i krytyków. W polskim języku, oprócz *Listów z Włoch* Kremera mamy wiadomości o T-ie, niestety, z obcych tłumaczeń; takiemi są: *Historya malarstwa*, Lwów, 1912; *Odrodzenie we Włoszech*, Haldane Macfall'a; *Historya powszechna sztuki*, Springera, Warszawa, 1904; Mutter, *Historya malarstwa*, Warsz., i Monografia *Tycyan* Bensusana, spółki wydawniczej w Łodzi. Literaturę obcą por. *Kirchliches Handlex.* Buchb., t. 2, 2414).

X. W. Tr.

Tyczyński Antoni, ks. współczesny, proboszcz z Albigowej w Galicyi, znany działacz społeczny. Urodził się 1856 r. w Krzemienicy pod Łańcutem. Po skończeniu gimnazyum w Rzeszowie 1876 r. zapisał się na wydział prawny na Uniw. Jagiellońskim, ale po roku wstąpił do seminaryum w Przemyślu. W 1882 r. wyświęcony został na kapłana. Zajmował różne stanowiska parafialne, był administratorem w Rzeszowie, 1886 r. przybył do Albigowej, gdzie dotąd pozostaje. Poznawszy dokładnie warunki życia swoich parafian, ich stan ekonomiczny, ich obyczaje i kulturę umysłową, z biegiem czasu powołał do życia różne wśród nich instytucye społeczne, czem ogromnie przyczynił się do ulżenia ich doli, do podniesienia dobrobytu. W 1889 r. założył Kółko rolnicze i Czytelnię Tow. Oświaty ludowej. W latach 1895—1897 wybudował w Albigowej kl, w rok po ukończeniu budowy kła otwarta została pracownia i szkoła koszykarska z kolei przyszła szkoła gospodyń wiejskich (1900), ze szkołą była od początku związana mleczarnia. W 1901 r. staraniem również ks. T-o powstała we wsi spółka oszczędności i pożyczek systemu Reiffeisena, a w 1903 r. spółka drenarska. Do prowadzenia obu tych przedsiębiorstw powstała w 1905 r. spółka przemysłowo-rolnicza. Dalej założył ks. T. przytułek dla bezdomnych, łaźnię ludową i dom ludowy itp. instytucye. Ks. T. dla podniesienia ludności włościańskiej wyzyskał wszystkie środki, jakimi można rozporządzać w Galicyi. Wieś b. zacofana, pod jego wpływem stanęła obecnie w rzędzie nielicznych najkorzystniej się przedstawiających wsi. Pracą swoją zyskał sobie ks. T. wielką chlubę i tytuł do wdzięcznej pamięci nietylko parafian z Albigowej, ale i całego społeczeństwa.

(Por. *Przeg. Powsz*, 1912, t. 2, str. 137).

X. A. F.

Tyczyński (Ticinensis) Jerzy, ks., pochodził z Tuczyna opodal Rzeszowa, poeta łaciński za Zygmunta I. Początkowe nauki pobierał w akademii krakowskiej pod Pawłem z Krosna, zwłaszcza oddawał się poezyi, której później był profesorem w tejże akademii. Zostawszy kapłanem, wszedł na drogę dyplomatyczną; jeździł do Włoch w sprawie sum neapolitańskich i tam też życie zakończył. Pisał wiele poezyi łacińskich; ważniejsze są: *Elegiacon in Divum Nicolaum Praesulem*, Cracoviae, 1534, 4-o; *Vita Divae Barbarae*, tże, 1537, 4-o; *De Diva Salomea* Virg. Haliciae regina, tże, 1537, 4-o; *In august. nuptias* Pol. Regis Sigism. Aug. et Elisabethae etc., tże, 1543, 4-o; *Ad Sereniss... Sigism. Augustum* in funere Div. Conjugis Elisabethae Carmen elegiacum, tże, 1545, 4-o; *Ad Sereniss... Sigis. August...* in funere Divi Parentis *Sigismundi Magni* Carmen eleg., tże, 1548, 4-o; i inne.

(Por. Janocki; Bentkowski; Chodynicki, *Dykc. uczon. polak.*, t. 3, s. 277—79; S. Orgelbrand, *Encykl. powsz.*, t. 14, s. 647).

X. J. N.

Tydeman Gize, bp chełmiński (1538—1549), następnie warmiński (1549—1559). Ur. w Gdańsku, odebrał b. dobre wykształcenie i dla swych zdolności był używany niejednokrotnie do załatwiania ważnych spraw państwowych za panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Jako kapłan był naprzód kanonikiem warmińskim oraz proboszczem gdańskim, a w 1538 r. po przeniesieniu Dantyszka na bpstwo warmińskie T. został bpem chełmskim, a po śmierci Dantyszka († 1549) przeszedł na katedrę warmińską, gdzie życie zakończył. T., zwolennik humanistów, jakkolwiek posądzany o skłonności do luteranizmu, Kla nigdy nie odstąpił, owszem, pisał nawet przeciw Lutrowi, stwierdzając w ten sposób swoją prawowierność. Żył w

przyjaźni z Mik. Kopernikiem i zachęcał go do ogłaszania prac naukowych, za co też Kopernik całkiem mu ufał i oddał mu nawet rękopis dzieła p. t. *De revolutionibus* do wydrukowania. Pozostała po T. praca w druku p. n. *Tidemani Gisonis centum et decem assertionum, quas auctor earum flosculos appellavit de homine interiore* ἀντίλογικον, Kraków, 1525, u Hieron. Wictora i u tegoż z r. 1527 p. t. „Flosculor. lutheranor. De fide". Druga praca T-a p. t. *De Regno Christi,* pozostała w rękopisie i zaginęła.

(Por. Wiszniewski, *Historya Literatury,* t. 9, 5/6; K. Estreicher, *Bibliogr. Polska,* t. 8; Orgelbranda *Encykl. powsz.* t. 9, 1863; *Encykl. klna* Now., t. 29 i ob. art. Chełmińskie bpstwo).

X. A. F.

Tydzień ob. Czas.

Tyger (hebr. Hiddekel, assyr. Diklat albo Idiklat, gr. Τίγρις) rzeka w Assyryi i Babilonii. Strabon i Pliniusz wyprowadzają nazwę od prędkiego biegu tej rzeki (tigra po staropersku oznacza strzała). Początek bierze w sąsiedztwie Eufratesu (ob.) z kilku źródeł, spływających z gór Armeńskich, Od miasta Diarbekir rzeka staje się większą przez dopływ kilku mniejszych. U miasta dzisiejszego Bagdad zbliża się do Eufratesu tylko o 6 godzin odległości, potem się oddala i wreszcie u dzisiejszego m. Korna łączy się z nim w jedną rzekę, zwaną Szatt-el-Arab, czyli rzeka Arabii i wpada do zatoki perskiej. W dawniejszych czasach, przypuszczają, T. wpadał do zatoki perskiej o ile wyżej, nie łącząc się zupełnie z Eufratesem. T. ma łożysko głębokie, brzegi skaliste, przeciętna szybkość jego biegu wynosi ok. 2 metrów na sekundę. Spławność rzeki sięga 1,000 wiorst od zatoki Perskiej. W Piśmie św. T. jest wzmiankowany kilkakrotnie: 1) wymieniony jest najprzód jako trzecia rzeka raju ziemskiego (Rodz. II, 14), „który płynie na wschód Assyryi"; 2) prorok Nahum, przepowiadając upadek wielkiego miasta (Niniwy), powiada, że przyczyni się T. do tego upadku (III, 6), co ściśle się wypełniło według świadectwa Diodora Sycylijskiego (II, 27); 3) według opowiadania ks. Tobiasz, młody Tobiasz złowił rybę w tej rzece i ona miała wyleczyć oczy jego ojca (ob. Tobiasz); 4) ks. Ekklezyastyka (XXIV, 35), powiada, że Bóg tak rozszerza swą mądrość, jak Tygrys swe wody w czasie wiosennym (marzec); 5) na brzegach T-a Daniel prorok miał kilka wizyj, o których opowiada X—XII. Nazywa on go „wielką rzeką".

(Por. *Diction. de la Bible,* zesz. 38, Paris, 1912).

X. J. A.

Tygodnie Danielowe. W księdze Daniela proroka IX, 24—27, zawarte jest proroctwo o przyjść mającym kapłanie-królu; proroctwo to egzegeci katoliccy uważają za proroctwo mesyaniczne. Proroctwo to pochodzi z 539 albo 538 r. przed Chrystusem. Jest ono bardzo ważne, ale jednocześnie trudne do wytłumaczenia.

Daniel, pozostający w niewoli babilońskiej, gorąco prosił Boga o wypełnienie Boskich przepowiedni, tyczących się zakończenia siedmdziesiątletniej niewoli (Jer. XXV, 11—12). „Wysłuchaj Panie! Umiłuj się, Panie! obacz a uczyń. Nie opóźniaj się sam dla siebie, Boże mój!" (IX, 19). Kiedy on tak się modlił, oto anioł Gabryel mu się ukazał „czasu ofiary wieczornej". Przychodził on po to, aby Daniela pouczyć o rzeczach przyszłych, stąd upomina go, aby uważnie słuchał jego mowy. Mowa ta w przekładzie z oryginału masoreckiego brzmi tak:

w. 24. „Siedmdziesiąt tygodni są postanowione dla ludu twego i dla miasta świętego twego, aby ustało przestępstwo i grzechom położony był koniec i aby zmazana została nieprawość; aby nastała wieczna sprawiedliwość (świętość) i aby zostało opieczętowane widzenie i prorok (tj. widzenia proroków) i aby był namaszczony święty świętych. w. 25. Wiedz więc i zrozum: od wyjścia dekretu, aby przywrócić i odbudować Jerozolimę aż do kapłana króla (namaszczonego księcia) będzie tygodni siedm i tygodni sześćdziesiąt dwa; wróci się i będzie odbudowana, plac i rów i w ciasności czasów. 26. A po tygodniach sześćdziesięciu dwóch będzie zabity kapłan (Namaszczony) i nie jemu; a miasto i świątynię zburzy wódz ludu, który przyjdzie, i koniec jego w wylewie i aż do końca, wojna; i postanowione spustoszenie. 27. I wzmocni przymierze z wielu

w tygodniu jednym, i środek tygodnia sprawi przestanie ofiary krwawej i niekrwawej; i na skrzydle obrzydliwości spustoszyciel i aż do wypełnienia i postanowienia rozszerzy się do zupełnego spustoszenia".

LXX i Wulgata mają cokolwiek odmienne tłumaczenie.

W wierszu 24 zawiera się jakby streszczenie proroctwa, w 25, 26 i 27 jest jego rozwinięcie.

1) Siedmdziesiąt tygodni są postanowione, określone dla ludu i miasta świętego, jako okres odnowienia mesyanicznego. Tygodnie te — to nie tygodnie dni, ale tygodnie lat — a więc 490 lat, a nie 16 miesięcy, bo w ciągu tak krótkiego czasu nie można byłoby odbudować miasta. Siedmdziesiąt tygodni dalej — to nie jakaś cyfra nieokreślona, ale ściśle oznaczona, postanowiona; wyraz hebrajski n e h t a k oznacza dosłownie: obciąć, ściśle określić. Okres 490 lat— to okres do czasów mesyańskich. Odnowienie to mesyańskie w proroctwie zawiera sześć pojęć: trzy pozytywne i trzy negatywne. Do negatywnych należą: a) ustanie przestępstwa tj. wszelkiej apostazyi ze strony ludzi względem Boga, b) grzechom położony będzie koniec tj. będą odpuszczone grzechy, a szczególniej grzech pierwszy i tym sposobem c) zmazana będzie nieprawość przez zadośćuczynienie Chrystusowe. Do pozytywnych zaś należą: a) nastanie wiecznej sprawiedliwości tj. świętości, b) dokonanie i wypełnienie widzeń proroków, c) namaszczenie świętego świętych. W tekście hebrajskim jest k o d e s z k o d a s z i m, co może być przetłumaczone: święte świętych i święty świętych. Racyonaliści przyjmują w pierwszem znaczeniu i twierdzą, że mowa tu jest o części świątyni, zwanej święte świętych, a namaszczenie świętego świętych — to oczyszczenie przez Judę Machabeusza świątyni, sprofanowanej przez Antyocha Epifanesa. Tak Kuenen, Reuss, Cornill etc. To zdanie jednak nie wytrzymuje krytyki, gdyż, jak później zobaczymy, proroctwo to nic wspólnego nie ma z Antyochem i Judą. Wyrażenie hebrajskie k o d e s z k o d a s z i m wszyscy dawniejsi tłumacze przekładali „święty świetych" i rozumieli je o Chrystusie, który jest najświętszy. Wulg. ma S a n c t u s S a n c t o r u m, Syr. M e s y a s z ś w i ę t y ś w i ę t y c h, a Hipolit w K o m e n t a r z u powiada: „niemasz innego świętego świętych prócz j e d y n e g o S y n a B o ż e g o, który skoro się ukazał. rzekł im: Duch Boży jest na mnie i dlatego właśnie namaścił mnie (Migne P. G. X, 654). Niektórzy tłumacze w k o d e s z k o d a s z i m widzą Kł Chrystusowy, którego jednak głową jest Chrystus (por. J. Knabenbauer, *Comm. in Dan.*, 239—242).

2) Siedmdziesiąt tygodni rozbite są na trzy grupy nierówne: 7 + 62 + 1. Pierwsze 2 są bardziej określone, trzecia mniej. Początkiem dla 69 tygodni było wydanie dekretu o zbudowaniu Jerozolimy, a zakończeniem — przyjście Mesyasza-króla (namaszczony książę). Tym królem mógł być tylko Chrystus, który jako kapłan namaszczony Najwyższy mógł przez ofiarę z siebie uczynioną wypełnić to, co później w 27 w. powiedziano. Twierdzenie samo się narzuca i wypływa z porównania z innemi proroctwami (por. Iz. VII, 14; IX, 6; LIII, 2. 7). Niesłusznem natomiast jest zdanie racyonalistów, którzy w Masziach nagid w. 25 widzą Cyrusa, i w Masziach w. 26 Arcykapłana Oniasza III. Dane chronologiczne przemawiają przeciwko takiemu tłumaczeniu, a i kontekst całego proroctwa nie dopuszcza podobnego tłumaczenia.

Od wydania dekretu do przyjścia Mesyasza ma upłynąć 483 lat. W okresie pierwszej grupy tygodni będzie odbudowane miasto Jerozolima wraz z ulicami, murami, wałami. Po 62 tygodniach zaś od tej daty jest zapowiedziano zabicie Namaszczonego — Chrystusa. Z proroctwa tego widać, że Chrystus miał być zabity (zgładzon) śmiercią gwałtowną (por. Iz. LIII, 2. 7). Śmierć Chrystusa pociągnie za sobą rozmaite skutki: a) odrzucenie ludu wybranego. W oryginalnym tekście mamy w e ' e n b o (et non ei) — dosłownie znaczy i n i e j e m u. Co to ma znaczyć — trudno jest odpowiedzieć. Prawdopodobnie jakiś tu wyraz został opuszczony. Przekłady, jak mogą, uzupełniają to niejasne wyrażenie. Wulgata ma: „a nie będzie ludem jego, który się go zaprze", S. Efrem: „i Jerozolima nie będzie miała innego Mesyasza"; św. Augustyn: „et non erit ejus, id est ejus civitatis". Zdaje się, że uzupełnienie Wulgaty jest dobrym pomysłem, tj. że znaczenie tego ustępu jest następują-

ce: „Chrystus będzie zabity i nie będzie on miał tego, co powinien mieć, co do niego należało"; otóż co Chrystusa, jako Mesyasza, należał przedewszystkiem naród żydowski, ale naród ten po zabójstwie dokonanem został odrzucony i nie należy już do Chrystusa. b) Drugim skutkiem zabójstwa Chrystusa będzie zupełne zburzenie (w nieokreślonym bliżej czasie) miasta i świątyni, upadek życia religijnego i narodowego. Spustoszenia tego dokona książe, wódz narodu, który przyjdzie skądinąd.

W ostatnim tygodniu, siedmdziesiątym przepowiadane są dwa przedewszystkiem fakty: wznowienie przymierza i skasowanie ofiar. Jedno i drugie będzie dokonane przez Chrystusa. Co się tyczy przymierza, to ono nie będzie już obiecywane, jak to mamy w zapowiedziach proroków, ale raczej będzie zawarte; zawarcie to będzie faktem rzeczywistym. Przymierze to jednak nie będzie zawarte z narodem żydowskim, który zostanie odrzucony. Odrzucone i skasowane będzie również całe jego życie religijne ze wszystkiemi ofiarami. Na miejsce ofiar skasowanych będzie ustanowiona ofiara nowa, wieczna.

Wreszcie po skończeniu ostatniego tygodnia nastąpi w czasie bliżej nieokreślonym zupełna ruina, spowodowana obrzydliwościami w świątyni. W. 27 jest trudny bardzo do wytłumaczenia. E. Philippe tak go tłumaczy: będą (hebr. ʿal kenaf = na skrzydłach [świątyni] zamiast) w świątyni (LXX, ἐπὶ τὸ ἱερόν, Vulg. in templo, Mt. XXIV, 15) obrzydliwe rzeczy tj. bałwany pogańskie, występki wielkie, które ściągną, jako karę, zupełne spustoszenie. I taki stan będzie długo, aż do zupełnego zniszczenia postanowionego *(Dict. de la Bible)*.

Takie jest proroctwo siedmdziesięciu tygodni Danielowych. Cztery rzeczy przedewszystkiem trzeba podkreślić w tem proroctwie: a) 69 tygodni do przyjścia kapłana-króla, b) ten kapłan-król będzie zabity, c) zawrze nowe przymierze, d) zabójstwo będzie ukarane.

Czy Dan. IX, 24—27 mają charakter proroctwa? Kto to jest kapłan-król? Obóz racyonalistowski, zasadniczo odrzucając możliwość proroctwa, nie widzi w naszym tekście proroctwa; uważają oni, że tekst ten był napisany post eventum. W tłumaczeniach zaś swoich tak są niezgodni, że A. Rohling mógł naliczyć 25 systematów, podanych przez racyonalistów, nawzajem się zwalczających. W jednem tylko twierdzeniu byli zgodni, a mianowicie, że nie odnosili tego tekstu do Chrystusa Pana i Jego czasów. Wyliczać systematy uważam za zbyteczne. (Por. A. Rohling, *Das Buch des Propheten Daniel,* Moguncya, 1876; J. Knabenbauer, *Comm. in Danielen prophetam,* Paryż, 1890).

Wszyscy natomiast egzegeci katoliccy widzą w Dan. IX, 24—27 proroctwo o przyjść mającym Mesyaszu, o czasie mesyańskim i posłannictwie Mesyasza. Może jeszcze są pewne trudności w zrozumieniu niektórych wyrażeń, i stąd proroctwo jeszcze nie przedstawia się nam jasno, ale w ogólnym zarysie, widzimy tego proroctwa wypełnienie w Jezusie Chrystusie i dziele przezeń dokonanem. To wypełnienie i zgoda jest rękojmią, że kapłanem-królem może być tylko Jezus Chrystus i o Nim jest mowa w rozbieranym tekście.

Zgodę widzimy w następujących faktach: a) chronologiczne dane przemawiają za tem, że 70 tygodni lat od wydania dekretu wypadają akurat na czasy Chrystusa. Wiemy, że w sprawie żydowskiej były wydawane cztery dekrety: aa) przez Cyrusa w 536 r. (II Chron. 36, 23; I Ezdr. 1, 2; 5, 13. 15; 6, 3), który pozwalał tylko Żydom wrócić do ojczyzny; bb) przez Daryusza Histaspa w 520 r. (I Ezdr. 6, 1—12), w którym jest powtórzenie poprzedniego; cc) przez Artakserksesa Longimana (panował 465—424) w 458 r. (I Ezdr. 7, 1—28); dd) przez tegoż króla w 20 r. jego panowania tj. w 445 r. (II Ezdr. 2, 1 i nast.), który był tylko powtórzeniem poprzedniego. Otóż jeżeli weźmiemy datę trzeciego dekretu Artakserksesa Longimana, 458 rok i odejmiemy ją od $(62 + 7) \times 7 = 483$. lat, to wypadnie 25 rok po nar. Chr., który to rok według prawdopodobnego wyliczenia wypada na 30 rok życia Jezusa Chrystusa. W 30 r. zaś życia swego Jezus Chrystus wystąpił z publicznem z nauczaniem o królestwie Bożem b) historyczne: miasto Jerozolima była odbudowana w ciągu 7 tygodni, ale wśród jakich trudności! Powiadają o tem księgi Ezdrasza.

Pozatem cały szereg innych faktów został urzeczywistniony: Chrystus został

zabity, naród żydowski został odrzucony, kult religijny skasowany, na jego miejsce został ustanowiony nowy; śmierć Chrystusa położyła koniec grzechom, a szczególniej pierworodnemu; zawarte zostało nowe przymierze; miasto Jerozolima i świątynia zostały zburzone przez Tytusa, a spustoszenie i ruina narodu żydowskiego do dziś istnieje. Harmonia, widzimy, między proroctwem Daniela i historyą Jezusa Chrystusa jest zupełna. Możemy przeto śmiało twierdzić, że Dan. IX, 24 - 27 jest proroctwem mesyańskiem.

Tak też rozumieli i dawniejsi pisarze żydowscy, jak Saadias ha Saon, R. Salomon Jarchi, Aben Esra, Abarbanel (por. Fr. Fraidl, *Die Exegese der siebzig Wochen Daniels in der alten und mittleren Zeit, Gratz,* 1883, 124 — 134) i wszyscy Ojcowie Kła.

(Por. Scholl, *Comment. exeget. de Septuaginta hebdom. Danielis,* 1829; Wieseler (prot.), *Die 70 Wochen und 63 Jahreswochen des Propheten Daniels,* Goetting, 1839; K. Hoffmann (prot.), *Die 70 Jahre des Jeremias und 63 Jahreswochen des Daniels,* Goetting, 1839; Stawars, *Die Weissagung Daniels in Beziehung auf das Taufjahr Christi* w „Tüb. Quartalschr.", 1868; Neteler, *Die Zeit der 70 Jahreswochen Daniels,* w „Tüb. Quart.", 1875; Reusch, *Patristische Berechnnng der 70 Jahreswochen,* w „Tüb. Quart.", 1868; Corluy, *Spicilegium dogmatico-biblicum,* Gand, 1884, l. I, 474—515; D. Palmieri, *De veritate historica l. Judith, Appendix, Vaticinium Danielis,* Gulpen, 1886; L. Reinke, *Die Messianischen Weissagungen,* Giessen, 1862; J. Bade, *Christologie des Alten Testament.,* Münster, 1852; K. Mayer, *Die messianischen Prophetien des Daniels,* Wien, 1866; *Diction. de la Bible,* zesz. XII, Paris. 1897; *Słownik apologetyczny wiary katolickiej,* Warsz., 1894, t. I, 395—412; J. Bebber, *Zur Berechnung der 70 Wochen Deniels,* w „Bibl. Zeitschr.", 1906, 119 — 141; A. Schulte, *Die messianischen Weissagungen,* Paderborn, 1908; D. Tostivint, *Les 70 ans de Jèremie et les 70 semeines de Daniel,* Rennes, 1906; J. Schumacher, *Die Weissagung von den 70 Jahrwohen beim Prophet Daniel,* w „Monatsbl. f. kath. Rel. Unterricht", 1910; W. Hozakowski, *Klemens z Aleksandryi o 70 tygodniach Daniela proroka,* Poznań, 1912, A. C. Gaebelein, *The prophet Daniel,* Lond., 1912; E. Bayer, *Danielstudien,* Münster, 1912.

X. J. A.

Tylicki Piotr h. Lubicz, syn Jędrzeja z Tylic T-o i Jadwigi z Bielskich h. Prawdzic, ur. 1543 r. na wójtostwie w Kowalu na Kujawach. Szkołę ukończył w Krakowie, a mimo, iż zagranicę nie jeździł, odznaczał się wytwornością stylu w polskim i łacińskim języku oraz piękną i umiarkowaną wymową. Obrawszy stan duchowny, wstąpił do kancelaryi koronnej, gdzie jego zdolności i cnoty sprawiły, że Stefan Batory mianował go swym sekretarzem, kan. przemys. i proboszczem w Małogoszczu, a w 1580 r. kanonikiem poznańskim. W 1584 zostaje kan. krakowskim, scholastykiem łęczyckim oraz proboszczem gnieźnieńskim. Z powodów nam nie znanych dopiero w 1575 został dyakonem. Zygmunt III mianował go referendarzem kor.; w 1595 r. zostaje bpem chełmińskim, konsekrowany w katedrze krakowskiej przez Bernarda Maciejowskiego, a 1598 podkanclerzym kor. Urząd ten i przebywanie na dworze królewskim sprawiły, iż wiele tą dyecezyą zajmować się nie mógł, kapitule nadał wszakże nowe statuta oraz piąty kanonikat. W 1600 r. d. 3 czerwca kapituła warmińska wybiera T-o bpem (przedtem już był kan. warmińskim); niedługo jednak zasiadał na tej stolicy, gdyż w 1603 r. przeniósł się na bpstwo kujawskie, pragnąc poświęcić się całkowicie obowiązkom pasterskim, w 1604 r. złożył pieczeć mniejszą. Prawie równocześnie otrzymał probostwo miechowskie. Jako bp kujawski pod nieobecność prymasa koronował królowę Konstancyę; do katedry dał złoty kielich i bogate aparaty; w Kowalu wzniósł okazały kł ku czci śś. Doroty i Małgorzaty. Obrany 1606 r. bpem krakowskim, w 1607 obejmuje rządy i jest pasterzem krak. według ducha Bożego. Jeszcze jako bp chełmiński kilka kłów sprofanowanych przez heretyków odzyskał; w Toruniu osobistą interwencyą jeden kł im odebrał, poczem w tem mieście Jezuitów osadził. Dyec. krakowską rządził według ustaw soboru trydenckiego, wpływał na poprawę karności wśród kleru, symonię tępił. W 1609 r. wniósł prośbę do Stolicy św.

w sprawie beatyfikacyi Szymona z Lipnicy (ob.); w 1612 r. wizytował katedrę i jej duchowieństwo, a w tymże roku 3 maja odprawił w kolegiacie WW. Świętych synod dyecezyalny, którego akta ogłosił drukiem, a wydał je ponownie Piotr Gembicki wraz z konstytucyami synodalnemi swemi i swoich poprzedników. Miłosierny był bardzo na kły ubogie, szpitale i szkoły. 10,000 zł. dał na uposażenie profesora wymowy w akademii jagiellońskiej. Pochlebców nienawidził, a upomnienia choć ostre chętnie przyjmował. Mszę św. z wielkiem nabożeństwem odprawiał; piątki i wigilie surowo pościł. Jako podkanclerz okazał charakter niezłomny; czasu rokoszu Zebrzydowskiego trzymał stale stronę króla. Na Podgórzu karpackiem założył miasto Tylicz, a do Kielc sprowadzonym braciom Caccio dopomógł do założenia fabryki broni. † świętobliwie 13 lipca 1616 r., pochowany w kaplicy św. Trójcy w katedrze krak. Nazwiska tych, co o nim pisali, podaje Korytkowski w IV t. *Prałatów i kan. gniezn.*

(Por. *Encykl.* Nowodw.; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, Kraków, 1905).

M. B.

Tylkowski Wojciech T. J., uczony filozof i matematyk polski, ur. w r. 1625 na Mazowszu, wstąpił do Jezuitów w r. 1645, był profesorem literatury pięknej, matematyki, filozofii i teologii. Przez lat 4 pełnił obowiązki penitencyarza w Rzymie, następnie był rektorem seminaryum pskiego w Wilnie i tu † 14 stycznia 1695 r. Był to mąż wysokiej nauki, a dzieła jego w całej Europie ceniono. Dziś dzieła filozoficzno-przyrodniczo-naukowe T-o w wielu punktach nie wytrzymują krytyki i zaliczyć je można do „curiosów". Cenne są za to dzieła ascetyczne i kaznodziejskie, a tych jest taka mnogość, że trudno je wszystkie tu wyliczyć. Sommervogel podaje liczbę wszystkich dzieł T-o na 59. Wyliczamy tu główniejsze tylko w porządku chronologicznym. Oprócz filozoficznych i przyrodniczych zatytułowanych: *Philosophia curiosa*, Cracoviae, 1669; *Meteorologia curiosa*, tże, 1669; *Arithmetica curiosa*, tże, 1668; *Uczone rozmowy, wszystką w sobie prawie zawierające filozofię*, Warszawa, 1692, 4-o, i inne, i kaznodziejskich: *Breviarium concionatorium* super festa totius anni etc., Olivae, 1685; *De Breviario concionatorio*, tże, 1886; *Problemata święte* albo pytania około wyrozumienia św. Ewangelii na niedziele i święta rozłożone i t. d., Poznań, 1688; *Discursus concionatorii, Summa nauk niektórych*, które... księża Plebani z rozkazania S. Concilium trydenckiego... ludowi na kazaniach przepowiadać mają, Warszawa, 1691, 8-o; ważniejsze teologiczno-ascetyczno-moralnej treści: *Arae gratitudinis.* Elogia episcoporum varmiensium, Braunsbergae, 1653, fol.; *Negotium defunctorum*, Vratislaviae, 1661, 8-o, *Nauki i zabawy nabożne*, Kraków, 1664, 12-o; *SS. Exercitia studiosi*, tże, 1668, 12-o; *Soliloquia christana*, Olivae, 1668, 24-o; *Koło wieczności*, Warszawa, 1668, 16-o; *Jugum grave* super omnes filios Adam etc., Cracoviae, s. a. 12-o; *Fidelis Prophetissa* seu impletum SS. Virginis Mariae Vaticinium, Olivae, 1674, 4-o; *Stół mądrości* ku zbawiennemu... posiłkowi, S. l. 1674, 4-o; *De arte Sanctitatis* seu virtutibus solidis, Olivae, 1674, 12-o; *O żywocie i cudach B. Stanisława Kostki...* Wilno, 1674, 12-o; *De malo*, malique causis et remediis, Olivae, 1676, 32-o; *Pobudki do bojaźni bożey*, Warszawa, 1676, 8-o; *Wyroki Boskie* o 4 rzeczach ostatecznych, Poznań, 1685, 12-o; *Zarzuty dyssydentów* około wiary, a na nie odpowiedzi katolickie, tże, 1685, 8-o; *Złego drzewa złe owoce*, to iest skutki grzechu, Warszawa, 1689; *Tribunal Sacrum*, tże, 1690, 8-o; *Nauka* dla poczynającego słuchać spowiedzi i t. d., z włosk., tże, 1690, 12-o; *Sacri Canones et decisiones* Apostolicae de Sacr. Matrimoniae, tże, 1692, 8-o; *Dziewięć do bojaźni bożej pobudek*, tże, 1693; *Praxis parochialis* ex variis Synodis, SS. Canonibus etc. collecta, tże, 1693, 8-o; *Apocalypsis* albo Objaw. Św. Jana... wytłómaczona wedle litery, Oliwa, 1694, 12-o; *Controversiarum amicarum* de rebus fidei divinae partes tres etc., tże, 1694, 4-o; *Exercitia spiritualia*, Constantiae, 1710, 12-o; *Mądrość doskonała* w Bojaźni Bożey ugruntowana... Wilno, 1721, 8-o, wyd. 6-e; *Suplement Mądrości Doskonałey...* tże, 1723, 8-o; *Perfectio vitae christianae* et religiosae etc., Wirceburgi, 1734, 16-o, i w. in.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8,

k. 286 — 296; Brown, *Biblioteka,* str. 406—411; Chodynicki, *Dykcyon. ucz. Polak.,* t. 3, str. 279—281; Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. 2, s. 197; Struve, *Hist. logiki,* Warsz., 1911, passim; Gabryl, *Pojęcia filozoficzne naszych scholastyków z XVIII w.,* w „Ateneum kapłańskiem" 1913, wrzesień i październik).

X. J. N.

Tylkowski Marcin, ur. 1819, † 1874 r. w Krakowie, gdzie całe swoje kapłańskie życie od r. 1847 na różnych stanowiskach pracując, przepędził. Początkowo pracował przy kle św. Anny, w 1862 r. został kanonikiem penitencyarzem, ostatnio był katechetą rożnych szkół krakowskich. Z dzieł po nim zostały: *Katechizm zawierający krótki wykład artykułów św. wiary,* 1852; 1856; *Nabożeństwo ku czci św. Jana Kantego,* 1860; *Opis kła akademickiego kolegiaty św. Anny,* 1863; *Ustawy i nabożeństwa bractwa św. Anny w Krakowie,* 1859. (Por. M. B. w *Encykl. klnej* Now. t. 29).

Tymieniecki Wojciech T. J., ur. w Sieradzu w r. 1673, w r. 1690 wstąpił do Jezuitów, uczył klasy niższe, następnie przez lat 24 był kaznodzieją w główniejszych miastach Polski, † d. 20 paźdz. 1732 r. na stanowisku rektora w Stanisławowie. Zostawił pisma: *Fundament y Capitolium sprawiedliwości bojaźń boża...* przed zaczęciem J. O. trybunału koronnego w kle farnym piotrkowskim... założony, Kalisz, 1713, fol.; *Trybunał na wybór, Parlament korony...* ogłoszony kazaniem... przy inchoacyi Tryb. koron., Piotrków, 1719, fol.; *Klucz do złotey bramy S. Jubileuszu nayświętszy...* Poznań, 1722, fol.; *Poseł wielki z instrukcyą do J. O. Trybunału koron...* na przywitaniu kaznodzieyskim tegoż Parlamentu... Lublin, 1723, fol.; *Wszystko w jednym,* to jest Summa przymiotów Sądzonych w Tryb. koronnym... przy inchoacyi tegoż tryb... w kle lubelskim; Lublin, 1724, fol.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 296—298; Brown, *Biblioteka,* s. 411).

Tymoteusz św., jeden z najwierniejszych uczniów św. Pawła Apła. Pochodził on prawdopodobnie z Listry w Likaonyi z rodziny mieszanej; matka była żydówką, ojciec poganinem. Matka zajęła się jego wychowaniem; ona też wszczepiła weń znajomość Pisma św. Młodzieńcem był już, gdy św. Paweł i Barnaba po raz pierwszy przybyli w te strony na prace misyjne. Ofiarność i zapał tych Apłów skłoniły młodociany umysł T-a, że stał się ich słuchaczem, a później połączył się z nimi węzłem chrztu św. Podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła staje T. przy jego boku i postanawia towarzyszyć mu w dalszych jego podróżach misyjnych. Teraz też za poradą swego mistrza, by ułatwić sobie przystęp do Żydów, przyjmuje obrzezanie. W krótkim też czasie św. Paweł idąc za wskazówką Ducha św. udzielił mu przez włożenie rąk święceń bpich. Od tej też chwili św. T. stał się prawie nieodstępnym towarzyszem i pomocnikiem Apła narodów. Jedzie więc z św. Pawłem do Troady, a stamtąd do Macedonii, bierze czynny udział w zakładaniu gmin chijańskich w Filipach, Tessalonice, Berei, Koryncie, Efezie, redaguje główne listy św. Pawła (do Tess., do Korynt., do Rzym.). Podczas tej podróży misyjnej dłuższy czas spędził w Tessalonice, skąd przedtem wypędzono jego mistrza. Za św. Pawłem podążył do Aten, niosąc mu pocieszające wiadomości o pomyślnym stanie kła tessalonickiego. Podczas trzeciej podróży św. Pawła przebywa z nim przez trzy lata w Efezie; jedynie na krótki czas wraz z Erastem i innymi braćmi jedzie do Macedonii, a potem do Koryntu, by zaprowadzić spokój w tamtejszej gminie chijańskiej, podzielonej na partye. Zdaje się, misya jego w Koryncie nie osiągnęła skutku; św. T., łagodny i zbyt wyrozumiały dla innych, nie zaprowadził pożądanego ładu. Ze smutkiem opuszcza Korynt, udaje się do Efezu. Po drodze spotyka się z Pawłem, który pod wpływem otrzymanych odeń wiadomości pisze drugi list do Koryntjan. Wraz z św. Pawłem powraca do Koryntu, a stamtąd dopiero jedzie do Palestyny. Również nie opuści św. Pawła w czasie jego pierwszej niewoli rzymskiej. Świadczy o tem wzmianka o św. T-u w listach pawłowych w tym czasie pisanych (do Kołos. I, 1; do Fil. I. 1; do Filip. I, 1). Gdy św. Paweł uzyskał wolność, św. Tymo-

teusz wraz z mistrzem podążył do Efezu i tam z jego polecenia został bpem tej gminy. Na pewien czas rozstał się z św. Pawłem, który wkrótce opuścił Azyę, by udać się do Macedonii, Achaii, a później i Rzymu; z drogi Paweł napisał pierwszy swój list do T-a (ob. *Pawła św. apła listy*), w którym podał cały szereg praktycznych a mądrych wskazań pasterskich. W Efezie św. Tymoteusz pozostał do chwili, gdy św. Paweł, widząc zbliżającą się chwilę śmierci, wezwał go do siebie, aby się z nim pożegnać i ustnie udzielić mu ostatnich upomnień (II Tym. IV, 21). Tam też, jak świadczy list do Żyd. (13, 23) był uwięziony. Uwolniony powrócił do Efezu i tam zakończył męczeńską śmiercią swe życie pełne poświęcenia. Według tradycyi (Constit. Apost., 7, 46; Euzeb. H. E., III, 44) św. T. poniósł śmierć w Efezie za panowania Domicyana lub Nerwy za to, że nie pozwolił efezyanom brać udziału w niemoralnych publicznych zabawach pogańskich. Ciało jego z rozkazu ces. Konstancyusza w 356 r. przewieziono do Konstpla i złożono w kle Apłów (Acta Sanctorum, stycz., t. 3, 562; Lipsius, *Die Apocryphen Apostelgesch.*, t. 2, 372, Braunschweig, 1884). Kł czci pamięć św. T-a d. 22 stycznia u Greków, a 24 t. m. u łacinników. Według wielu egzegetów do św. T-a, jako bpa efeskiego odnoszą się słowa Apokalipsy II, 1—7, choć nic pewnego nie można o tem powiedzieć.

Św. T. należy do grona najbliższych współpracowników św. Pawła Apła. Od pierwszych chwil nawrócenia przyłączył się doń, a był mu wiernym towarzyszem aż do śmierci. Niezwykle serdeczny węzeł ich połączył, co stwierdzają liczne ustępy z listów Pawłowych, gdzie św. T-a nazywa „najmilszym synem (II Tym. 1, 2), bratem naszym (I Tess., 3 i 2), najmilszym synem i wiernym w Panu" (I Kor. 4, 17). Również i św. T. starał się naśladować swego mistrza, skoro św. Paweł daje mu takie świadectwo: „Ty dostąpiłeś mojej nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości, prześladowania, ucisków" (II Tym. 3, 10).

(Por. Usener, *Acta S. Timothei*, Bonn, 1877; Pölzl, *Die Mitarbeiter des Weltapostels Paulus*, Regensburg, 1911, 136—170; Hagen, *Lexicon Biblicum*, III, Parisiis, 1911; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible*, fasc., 38, Paris, 1912).

X. R. A.

Tymoteusz Kot ob. Monofizytyzm.

Tymoteusz Salophakiolus ob. Piotr Mongus i Simplicius.

do św. Tymoteusza listy ob. Pawła św. Apła listy.

Tympan lub tympanon, termin w architekturze, oznaczający pole trójkątne, albo półokrągłe, obwiedzione gzymsami. Spotykamy T. już w świątyniach pogańskich greckich i rzymskich z wyobrażeniem bóstw, na cześć których świątynie zostały zbudowane. W świątyniach chijańskich T-y ozdabiane bywają mozajkami, malaturami lub płaskorzeźbami, przedstawiającemi Chrystusa w chwale, lub błogosławiącego. Często T. obok wizerunku zawiera jakiś napis religijny i niekiedy spotykamy na T-e tablicę erekcyjną lub postać fundatora, trzymającego model wzniesionej świątyni.

Tyndall Mateusz ob. Tindal.

Tyne i Mycone (z administr. dyec. Andros) bpstwo na Archipelagu greck. Te 2 bpstwa zostały połączone w jedno 553 r.; spisy bpów istnieją bardzo niekompletne, regularnie zachowały się dopiero od 1734 r. Na 30 tys. mieszkańców jest katol. 4200; kapłanów świeckich i zakonników pracuje tu ok. 40, a kłów i kaplic istnieje przeszło 70. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1913).

Tyniec, miejscowość w Galicyi, o $1^1/_2$ mili od Krakowa, słynna z ruin opactwa benedyktyńskiego. Z opactwa tego rozchodziło się pierwsze światło wiary i oświaty po Polsce. Tradycya klasztorna wskazuje, że pierwsi mnisi do T-a przybyli z Cluny i że klasztor założono tam ok. 1044 r. za panowania i staraniem Kazimierza Odnowiciela. Inne dowody np. przywilej kardła Idziego z początków XII w., jako założyciela kła w T-u i tego, który obsadził przy nim zakonników, wskazują Bolesława Śmiałego i jego żonę Judytę. Następni królowie opactwo to hojnie uposażyli, tak iż

pod względem zamożności klasztor w T-u był najzamożniejszym. Przy zamożności i dzięki opiece królów klasztor ten cieszył się również wyjątkową powagą i znaczeniem. Jemu podległe były wszystkie inne klasztory tegoż zakonu w Polsce, a opactwo tynieckie nosiło tytuł arcyopactwa. Opat tyniecki liczył się jako canonicus natus albo perpetuus cracoviensis. W r. 1260 Tatarzy zburzyli świątynię wraz z zabudowaniami i zabrali z niej znaczne skarby. Leszek Czarny odbudował i rozprzestrzenił klasztor ok. 1271—1287 r. W w. XIV i XV roboty prowadzono dalej, a do prawdziwego wyniesienia i z zewnątrz klasztoru przyczyniali się opaci, jak Maciej Skawinka, w latach 1467—1477 i jego następca Andrzej Ożga. W XVI w. opat Hier. Krzyżanowski ok. 1568 r. podźwignął mury klasztorne, a robót dokończył Andrzej Brzechwa. W XVII w. zaniedbano restaurowania klasztoru i kła, dopiero po r. 1618 opat Stanisław Łubieński odbudował kł, przyozdobił, z dawnego gotyku przekształcił go na budowlę barokową. Zrabowali go jednak 1655 r. Szwedzi i gmachy spalili. Zakonnicy rozpierzchli się w różne strony. W końcu XVIII w. dobra klasztorne stały się łupem Austryi na skutek pierwszego rozdziału Polski. W 1817 r, nastąpiła całkowita konfiskata; samo zgromadzenie Benedyktynów w Polsce skasowano, Jezuici zajęli opróżnione po nich mury. Obecnie poklasztorny kł w T-u podniesiony z gruzów stał się parafialnym, w części zabudowań umieszczono zarząd dóbr rządowych. Ok. 1880 r. kł odrestaurowali parafianie tynieccy. Wreszcie r. 1901 ks. bp krakowski Puzyna nabył obszar dworski T-a z ruiną klasztoru na rzecz bpstwa krakowskiego. Klasz w T-u posiadał bogatą bibliotekę, którą przewieziono do Lwowa 1819 r. i tu stała się pastwą płomieni 1848 r. Część rękopisów tu i owdzie po bibliotekach zachowała się jeszcze. Niektóre przedmioty ze skarbca klnego znajdują się w katedrze w Tarnowie. Szkoła t. zw. gimnazyum tynieckie, założona przez op. Mieleckiego istniała do r. 1805. Oprócz kła klasztornego był w T-u już od XII w. kł parafialny św. Andrzeja. Rozebrano go 1835 r. Co do obecnego stanu klasztoru, to przedstawia się on dziś jako obszerna ruina ceglana, bez dachów z rozwalonemi sklepieniami i ścianami. Stan spustoszenia murów szybko się pogarsza.

(Por. St. Tomkowicz w *Encykl. klnej* Now., t. 29, tamże literatura; ks. Chotkowski, *Ostatnie lata Benedyktynów w Tyńcu,* Kraków, 1900; *Encykl.* Orgelbr. i ob. art. Benedyktyni w Polsce).

X. A. F.

Typiczny sens w Piśmie św. Typ dosłownie oznacza nie wymarzoną, ale wziętą z rzeczywistości postać, która nosi na sobie tak wybitne i charakterystyczne cechy, iż się w niej cały szereg podobnych jej postaci jakby we zwierciadle odbija, np. typ dawnego Rzymianina, staropolskiej niewiasty" (ks. Krasiński, *Słown. synon. polsk.,* I, 220). W języku biblijnym T. oznacza znamię, cechę, lecz również zawiera pojęcie: przygotowania, wyobrażenia. 1 Kor. X, 6 τύπος, Wulg. i Wujek przełożyli figura; Żyd. VIII, 5, Wulg. secundum exemplar, Wujek „według wizerunku" (por. ks. Szlagowski, *Wstęp krytyczny do Pisma św.,* Warszawa, 1908, III i IV, 36). Z typów wywodzi się i na nich opiera się sens typiczny w Piśmie św. Sens typiczny określamy: jest to myśl Ducha św. zawarta w osobach, rzeczach, czynnościach, które właściwie inne mają przeznaczenie, ale z woli Boga tak są urządzone, że są wyobrażeniem, typem rzeczy przyszłych. Sens ten nazywają też bibliści ukrytym (mysticus), iż jest zasłonięty, rzeczowym, iż zawarty jest on w osobach i rzeczach, a nie w wyrazach.

Sens typiczny jest: a) alegoryczny, który poucza, w co mamy wierzyć, b) tropologiczny, który wskazuje, co mamy czynić i co unikać, i c) anagogiczny, który wskazuje, czego mamy się w niebie spodziewać. Pierwszy bardzo często spotykamy w Piśmie św., inne dwa — rzadziej, częściej są one natomiast w wykładach Pisma św. przez Ojców Kła.

Że sens typiczny znajduje się istotnie w Piśmie św., wiemy o tem z nauczania Now. Test. i tradycyi Kła katolickiego. Bibliści katoliccy to twierdzenie uważają nawet za objawione, tj. blizkie wiary (proxima fidei), choć nie wszyscy są jednozgodni co do rozciągłości sensu typicz-

nego. Chrystus Pan sam wskazał na Jonasza proroka, przebywającego trzy dni w paszczy ryby (Mt. XII, 40) i na węża miedzianego (Jan III, 14), jako zawierające sens typiczny. Toż samo nauczali Apłowie. Por. Mt. II, 15 („Z Egiptu wezwałem syna mego"), Jan, XIX, 36, o baranku paschalnym, św. Paweł, Rzym IV, 1—25; I Kor. X, 11; Gal. IV, 22 etc.

Przekonanie o tem Kła ma wyraz w sztuce starochijańskiej (katakumby) (por. ks. arcybp Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawn. pomników,* Kraków, 1898), w dziełach Ojców Kła i teologów (por. M. Hetzenauer, *Epitome exegeticae catholicae,* Oeniponte, 1903, 15) i w znanym hymnie św. Tomasza: „Pod figurami ukryty, baranek Paschy zabity, manna, którą lud był syty, Izaak ofiarowany". Takież same było przekonanie i wśród Żydów, jak to wiemy np. z dzieł Filona, który w Abrahamie, Izaaku etc. widzi typy, a obrzędy prawa Mojżeszowego wykłada przenośnie; a i Chrystus Pan i Apłowie niejednokrotnie dowodzili Żydom prawdy na podstawie sensu typicznego (Mt. XXI, 42, 45; Dz. Ap., II, 29), co byłoby nieuzasadnione, gdyby Żydzi nie byli przekonani o prawdziwości sensu typicznego. Niesłusznie przeto postępują ci, którzy odrzucają sens typiczny i typy w Piśmie św. Czynią to wszyscy racyonaliści. Przyczyną takiego postępowania jest aprioryczny pogląd na świat, zaprzeczający istnienia Boga i Jego Opatrzności w dziejach.

Niektórzy pisarze (Orygenes) widzieli sens typiczny w całem Piśmie św., we wszystkich jego ustępach. Ale takie postępowanie sprzeciwia się duchowi ksiąg św. i niezgodne jest ze zdrowym rozsądkiem. Są bowiem ustępy w Piśmie św., które nie zdradzają wcale nawet śladu jakiejkolwiek przenośni lub typu, a nawet ich nie dopuszczają! Wprost śmiesznem byłoby upatrywanie sensu typicznego np. we włosach Absalona (II król. XIV, 16), w psie Tobiasza (Tob. XI, 9) etc. Można powiedzieć za innymi autorami, że sens typiczny (typy) jest tam tylko, gdzie o jego istnieniu świadczą autorowie święci Now. Test. i podanie Kła. Autorowie bowiem święci są wiarogodnymi świadkami zamiarów Bożych, i dlatego często przywodząc ustępy ze St. Test., dodają: „aby się wypełniło, co jest powiedziane"... (Mt. I, 22; II, 17, 23; Jan XIX, 36 etc.). Ojcowie zaś Kła są wyrazicielami nauczania Kła.

Mowa, ma się rozumieć, dotychczas była o St. Test., co do którego wśród katolickich biblistów panuje zgoda. Czy, dalej, jest sens typiczny w Now. Test.?

W odpowiedzi na to możemy przytoczyć rozmaite i różne zdania biblistów. W jednem się zgadzają, tj. że w Now. Test. niema typów mesyanicznych. Pozatem jedni utrzymują, że w Now. Test. niema żadnych typów, inni znajdują typy w Ewangeliach, ale przeczą im w następnych księgach św., inni wreszcie uznają typy we wszystkich księgach N. Testamentu. Św. Tomasz twierdził: „Prawo stare figurą jest nowego Prawa, nowe zaś Prawo, jak mówi Dyonizyusz, jest figurą przyszłej chwały" (Summ. I, I, 10). Prawdopodobniejsze jest zdanie tych, którzy twierdzą, że „typy w Now. Test. być mogą. Te wszelako, które nam podają autorowie św., są, ściśle mówiąc, nietyle typami, ile wzorami. Tak np. św. Paweł zmartwychwstanie Chrystusa podaje jako wzór i zapowiedź naszego zmartwychwstania (I Kor. XV, 13—20), a Ciało i Krew Pańska wyobraża łączność wiernych między sobą (I Kor. X, 16—17).

(Por. R. Cornely, *Introd. generalis,* Paris, t. 1; Patrizi, *De interpretatione Scripturarum,* Roma, t. 1; Zapletal, *Hermeneutica Bibl. Generalis,* Friburg, 1898; St. Székely, *Hermeneutica Biblica generalis,* Frib. B., 1902; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.,* t. 3 i 4, Warsz., 1908).

X. J. A.

Typy mesyaniczne w St. Test. Typami w Piśmie św. nazywamy osoby, rzeczy, czyny lub wypadki w St. Test., które przez specyalne zrządzenie Boże oznaczały, wyobrażały przyszłego Mesyasza lub jego dzieło w Nowym Zakonie. Św. Paweł nazywa osoby, rzeczy ze St. Test. „cień rzeczy przyszłych, σκιὰ τῶν μελλόντων (Kolos. II, 17). Że pewne osoby, rzeczy etc. są typami Mesyasza i Jego dzieła—zrządzenie to Boże. „Pan Bóg, który rządzi światem i dzierży w swem ręku wątek dziejów i losów tak narodów całych, jak i poszczególnych osób, sprawił, że pewne wypadki, pewne osobistości, zapowiadały dzieło odkupie-

nia, przygotowywały to wielkie wydarzenie i wyrażały pewne ukryte szczegóły" (ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, t. 3 i 4, str. 37, Warszawa, 1908).

Zadaniem i celem typów w St. Test. było przygotowanie narodu wybranego do przyjęcia Mesyasza. Przygotowanie to było jakby lekcyą poglądową. Pan Bóg w poszczególnych typach przedstawiał ludziom ten lub inny przymiot Mesyasza, tak, że wszystkie one, razem zebrane, dawały względnie wierny obraz Mesyasza.

Od typów należy odróżnić symbole. Symbol sam w sobie nie posiada żadnego znaczenia, istnieje tylko dla czegoś innego. Służy jako środek do przedstawienia w sposób uchwytny i dotykalny czy to jakiegoś wypadku, czy też osoby lub czynu. Przeciwnie typ, zanim stał się „cieniem rzeczy przyszłych", sam w sobie był rzeczywistością i dostateczną podstawę bytu posiadał. Należałby do historyi, choćby mu Bóg był nie nadał znaczenia typicznego" (ks. Szlagowski, o. c. 41).

Że T. mesyaniczne są w St. Test., wiemy o tem z porównania paralelnych ustępów St. i Now. Test., z twierdzenia Chrystusa i Autorów Now. Test. i powszechnego przekonania Kła katolickiego (ob. Typiczny sens). T. mesyaniczne podzielić możemy na: a) osobowe, gdy wyobrażającemi były osoby historyczne, b) rzeczowe, gdy przedmiotem typicznym były wypadki historyczne. Niektórzy bibliści dodają jeszcze c) prawne, które pochodziły z rzeczy św., ofiar i osób Bogu poświęconych w St. Zak., ale podział ten można podporządkować pod typy rzeczowe.

T. mesyaniczne w St. Test. są następujące:

1. Adam, o którym św. Paweł (Rzym. V, 4) powiada: że był kształtem przyszłego Adama (Chrystusa): „Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą: pośledni Adam (tj. Chrystus) w ducha ożywiającego... „Pierwszy człowiek z ziemi — ziemski: wtóry człowiek z nieba — niebieski" (I Kor. XV, 45) (ob. Adam).

2. Ewa, która stworzona była z boku Adamowego, jest typem Kła, który powstał z boku Chrystusowego. Św. Augustyn twierdzi: „Dormit Adam, ut fiat Eva, moritur Christus, ut fiat ecclesia. Dormienti Adae fit Eva de latere, mortuo Christo lancea percutitur latus, ut profluant sacramenta, quibus formetur ecclesia (In Evang. S. Joan, tract. 9 n. 10).

3. Abel, nazwany jest przez Zbawiciela pierwszym sprawiedliwym (Mt. XXIII, 35) i jako pasterz jest typem „dobrego pasterza"; o jego ofierze mówi św. Paweł: „wiarą Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu, niźli Kain: przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy"— i Chrystus był nazwany przez Jeremiasza „Sprawiedliwym" (Jer. 23, 5) i ofiaruje się sam, jako dobrowolna ofiara na ołtarzach. Krew Abla woła o pomstę do Boga, — krew Zbawiciela „lepiej mówi niźli Ablowa" (Żyd. XII, 24). Dobrze św. Ambroży: In Abel mundi redemptio annuntiatur, in Cain mundi ruina; in hoc Christi sacrificium, in illo diaboli parricidium (Exhort. virg. 36, 6).

4. Noe nazwany jest w Piśmie św. „mąż sprawiedliwy i doskonały w rodzajach swoich, z Bogiem chodził" (Rodz. 6, 9), a Ekkli, 44, 17 i nast.: „Noe nalezion jest doskonałym, sprawiedliwym, a czasu rozgniewania stał się pojednaniem... przymierze wieczne stało się z nim". Jego wiarę szczególniej podkreśla św. Paweł w liście do Żydów XI, 7; był on według św. Piotra „opowiadaczem sprawiedliwości", który głosił współczesnym potrzebę pokuty (2 Piotr 2, 5). W tem wszystkiem Noe jest figurą Zbawiciela, który jako sprawiedliwy (Jer.) rozpoczął działalność swoją od głoszenia pokuty, zawarł wieczne przymierze między Bogiem i ludźmi i przez śmierć na krzyżu dał możność zbawienia wszystkim ludziom.

5. Melchizedech (ob.) jako „król sprawiedliwości", „król pokoju", bez rodowodu, jako kapłan, ofiarujący chleb i wino—jest typem Chrystusa. Por. ps. 109, 4; Żyd. 5, 6, 10; 6, 20; 7, 1 i nast. Św. Cypryan pisze: Jesus Christus sacrificium Deo Patri obtulit hoc idem, quod Melchisedech obtulerat, id est panem et vinum, suum scilicet corpus et sanguinem" (Ep. ad Caecil.).

6) Abraham przez swoją niezachwianą wiarę był przyjacielem Boga, ojcem nowego rodzaju i pośrednikiem w przymierzu między Bogiem i ludźmi, był on posłusznym Bogu i otrzymał obietnicę, że potomstwo jego rozmnożono będzie jak piasek na brzegu morza (por. Eccli,

44, 20; Żyd. 11, 8). I Chrystus był posłuszny Ojcu niebieskiemu aż do śmierci na krzyżu (Fil. 2, 8), głową wiernych i pośrednikiem nowego przymierza.

7. Izaak był ukochanym synem swego ojca, a jednak ten gotów go ofiarować na rozkaz Boży; obciążony drzewem idzie on na górę, pozwala się związać, ale jako figura nie umiera (por. Żyd. 11, 17, 19). Chrystus jest również ukochanym Synem Boga Ojca, ale Bóg tak ukochał świat, że Syna swego jednorodzonego dał..., Chrystus obciążony drzewem krzyża idzie na górę Kalwaryę, aby tam, jak cichy baranek, być złożonym w ofierze i być zabitym.

8. Józef ukochany syn swego ojca, posłany przez ojca do braci został przez nich sprzedany, cierpiał niesłusznie, siedział w więzieniu wraz z dwoma złoczyńcami, wyniesiony do chwały, uratował Egipt od głodu .. I Chrystus, ukochany Syn Ojca, posłany do ludu wybranego, został przez Judasza sprzedany, a potem przez Żydów wydany Rzymianom, Jezus cierpiał niewinnie pośród dwóch łotrów, Jezus uratował świat cały od grzechu.

9. Hiob był figurą cierpiącego Jezusa. Grzegorz W. powiada: „błogosławiony Hiob cierpieniem swojem wyobrażał cierpienie Odkupiciela naszego i jego ciała tj. św. Kła" (Mor. exp. in Iob.).

10. Mojżesz (ob.) był typem Chrystusa jako Zakonodawca. „Proroka, powiadał on, z narodu twego i z braci twoich, jako mnie wzbudzi tobie Pan Bóg twój: tego słuchać będziesz" (Powt. Pr. 18, 15; por. Jan I, 14).

11. Jozue, wprowadzający naród żydowski do ziemi obiecanej był typem Chrystusa, wprowadzającego ludzi do nieba. O nim powiada św. Hieronim: „Jozue, będąc wyobrażeniem pańskiem nie tylko w czynach, ale i z imienia (Jozue i Jezus są tem samem imieniem, znaczą Zbawiciel) przeszedł Jordan, królestwa wrogów wywrócił, podzielił ziemię między zwycięski naród i po wszystkich miastach, wsiach, górach, rzekach, zakreśla duchowe krolestwo Kła i niebieskiego Jeruzalem" (Ep. 53 ad Paul. 8).

12. Dawid już w Star. Test. dość często nazwany był typem przyszłego Mesyasza (por. Jer. 30, 9; Ezech. 34, 23; 37, 15; Oz. 3, 5; Am. 9, 11). Rzeczywiście wiele jest szczegółów w jego życiu takich, które zdarzyły się i w życiu Chrystusa: Narodził się Dawid w Betleem — i Chrystus; był królem — i Chrystus zwyciężył szatana; Dawida prześladuje Saul — i Chrystusa Żydzi; Dawid względem Saula okazuje wielką cierpliwość — i Chrystus względem Żydów; Dawid uciekał i przechodził potok Cedron — i Chrystus; Dawidowi towarzyszy garstka zwolenników — i Chrystusowi; z Dawida naigrawa się Semei — i z Chrystusa Żydzi; Dawid wraca z tryumfem i odbiera hołd od poddanych — i Chrystus z tryumfem wychodzi z grobu i odbiera hołd świata całego.

13. Salomon wyobrażał Chrystusa przedewszystkiem jako króla pokoju: „przedziwny, radny, Bóg mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca" — mówił Izajasz o Chrystusie (9, 6).

14. Eliasz wzięty do nieba był obok Mojżesza drugim reprezentantem St. Zakonu na górze Tabor, tak że postanowiony jest równolegle z poprzednikiem, ale i z samym Chrystusem. Św. Augustyn tak powiada: Eliasz był figurą Zbawiciela. Eliasz prosił, aby deszcz upadł na ziemię — i Chrystus, aby łaska Boża przyszła do serc ludzkich (Serm. 201, de Tempore). O Mojżeszu i Eliaszu św. Jan w objawieniu powiada: „ci są dwie oliwy i dwa lichtarze stojące przed obliczności Pana ziemi" (obj. 11, 4).

15. Jonasz, o którym sam Chrystus twierdzi: „Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak mu nie będzie dany, jedno znak Jonasza proroka. Albowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem i potępią go: iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe: a oto tu więcej niźli Jonasz" (Mt. 12, 39; 16, 4; Łk. 11, 30—32; Jan 2, 2).

16. Jeremiasz, uświęcony w łonie matki swej, zapo iadał smutną przyszłość narodowi swem , za co był prześladowany przez swoich. Jego *Lamentacye* przez Kł zwykle są wkładane w usta cierpiącego Zbawiciela.

Niektórzy bibliści upatrują jeszcze typy mesyaniczne w Zorobabelu, wodzu Żydów (por. Eccl. 49, 13), w Cyrusie—

pasterzu i namaszczonym (Iz. 44, 28, 45, 1), w Judaszu Machabeuszu i nawet w całym narodzie żydowskim, który często był nazywany „Synem Bożym".

Typy rzeczowe.

1. Arka Noego uchroniła od wód potopu tylko tych, którzy do niej się schronili, jest typem Kła, założonego przez Chrystusa, gdyż ci tylko będą zbawieni, którzy do niego wejdą. Św. Cypryan: potuit evadere quisquam qui extra arcam Noe fuit, et qui extra ecclesiam foris fuerit, evadit" (De unit. Eccl. c. 6). Por. I Piotr. 3, 19—21.

2. Przejście przez morze Czerwone uwolniło Żydów z niewoli, przejście przez wodę chrztu św. uwalnia człowieka z niewoli grzechu i szatana (por. I kor. 10, 1).

3. Manna była cudownym z nieba pokarmem Izraelitów w czasie długiego ich przebywania na puszczy. I Chrystus, który zstąpił z nieba na ziemię, jest pokarmem ludzi w Najśw. Sakramencie.

4. Woda, która wyszła ze skały (Wyj. 17, 6). Św. Paweł pisze: „I wszyscy (tj. Żydzi) pili toż picie duchowne (tj. wodę ze skały). A pili ze skały duchownej (która była figurą krwi Chrystusowej), która za nimi szła: a skała była (wyobrażała) Chrystus" (I Kor. 10, 4).

5. Wąż miedziany, o czem Chrystus Pan nauczał: „A jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy: tak potrzeba, aby podwyższony był Syn człowieczy. Aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3, 14; 12, 32).

6. Baranek paschalny, który musiał być bez zmazy, nie wolno mu było łamać kości, krwią baranka namazywano drzwi domów. I Chrystus był Barankiem bez zmazy, nie łamano Mu kości na krzyżu, a krew Jego chroni ludzi od śmierci wiecznej. „Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus" (I Kor. 5, 7).

(Por. Bade, *Christologie des A. Test. oder die messian. Verheissungen, Weissagungen und Typen,* Münster, 1850—52, 3 t.; H. Weiss, *Die messianischen Vorbilder im Alten Testam.,* Freib., 1905; A. Schulte, *Die messianischen Weissagungens,* Paderborn, 1908; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.,* Warsz., 1908, t. 3 i 4, 45 i nast.). *X. J. A.*

Typikon ob. Brewiarz, II.

Tyr jest grecką nazwą starożytnego miasta fenickiego (Cor—Skała).

I. Nazwę tę otrzymał on od swego położenia — wzniesiony jest na skalistej wyspie o 600 metrów oddalonej od lądu. Samo więc położenie uczyniło zeń pierwszorzędną fortecę, broniącą innej obszerniejszej części miasta, zbudowanej na kontynencie.

O początkach T-u niema pewnych wiadomości. Herodot (2, 44) opierając się na opowiadaniu kapłanów bożka Melkarth, założenie T-u odnosi do XXVIII w. przed Chr.; natomiast według Józefa Fl. (Ant. jud. VIII, 3, 3, 1) założenie T-u nastąpiło w XIII w. przed Chr. Pismo św. po raz pierwszy wspomina o T-e w ks. Jozuego (19, 29), gdzie autor, opowiadając o granicach zajętej przez Jozuego Palestyny, mówi o Tyrze, jako o „mieście bardzo obronnem". Również tabliczki z Tell Amarna wspominają o T-e, jako o mieście niezależnem.

W świecie starożytnym (od XIII w.) T. słynął z bogactwa i handlu, któremu sprzyjały wygodne porty ochronne w samym T-e (na wyspie). Cały brzeg morza Śródziemnego usiany był koloniami tyryjskiemi, które dostarczały towarów wszystkim wówczas znanym narodom. Kupców tyryjskich spotkać można było zarówno nad brzegami Nilu, jak i za Gibraltarem, a nawet w dzisiejszej Anglii i na wybrzeżach zachodniej Afryki. Słowem, wpływowi T-u, a pośrednio kultury fenickiej ulegał cały świat ówczesny. Był to w historyi T-u okres jego niebywałej wielkości i potęgi. Do tego też czasu należą stosunki T-u z Żydami. Jeden z wybitniejszych królów T-u, Hiram (969—936) pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Dawidem (II Król. 5, 11) i Salomonem (III Król. 9, 11—14; 26—28; II Par. 2, 11—16; 8, 2). z powodu świątyni. On również przyczynił się do upiększenia T-u, gdyż wzniósł wspaniałą świątynię na cześć Melkarta i Astarty. Jeden z jego następców Etbaal, ojciec Jezabelli, żony Achaba, króla izraelskiego, rządził jednocześnie w Tyrze i Sydonie.

Wpływ T-u na naród żydowski nie we wszystkiem był dodatni. Bogactwo T-u doprowadziło jego mieszkańców do zbytków i występku, a Żydzi łącząc się z

Tyryjczykami, ulegali ich wadom. Stąd to ostre uwagi proroków, skierowane do mieszkańców T-u (Joel 3, 4—8; Amos 1, 9—10; Iz. 23, 1—14; Jer. 25, 22; Ezech. rodzd. 26—28).

Od IX w. przed Chr. rozpoczyna się powolny upadek T-u. Już w 865 r. na monolicie Nimroda spotykamy Tyr na liście miast płacących Assyryi daniny. Toż samo dzieje się w VIII w. Co więcej, w 724 r. Salmanasar IV po najeździe Syryi i Fenicyi usiłuje zająć Tyr; kilkumiesieczne jednak oblężenie było bezskuteczne. Nie większe skutki odniosły wyprawy jego następcy Sargona. Dopiero Sennacherib zdobył T., przez co przyczynił się znacznie do jego upadku. Długi jednak czas T. żyje dawną tradycyą; utrzymuje swą flotę, słynie ze swych bogactw, a nawet, choć bezskutecznie, w 667 r. walczy o swą niezależność.

W VI w. T., pomimo utraty dawnej chwały i siły, broni się wobec wrogów, co chcą zagarnąć resztki jego bogactw. Dopiero w 574 r. po trzynastoletniem oblężeniu staje się on zdobyczą Nabuchodonozora II. Odtąd T. uważany był za miasto hołdownicze państwa babilońskiego. Sama zależność była nominalną; gorsze natomiast skutki sprowadziło długoletnie oblężenie. T. wyczerpany upadał, handel słabł, związek metropolii z koloniami zanikał. Jego miejsce zajął Sydon.

W r. 396 T. przechodzi pod panowanie Persów. Nowa zależność niewiele zmieniła położenie T-u. Nastaje nowy okres w jego historyi. W 333 r. po bitwie pod Issus Aleksander Wielki zajmował prowincye Azyi, a wszędzie znajdował uległość, jeden T. zamknął przed nim swe bramy. Rozgniewany władca obległ miasto; wspierany przez Cypryjczyków i podbitych Fenicyan, połączył wyspę z lądem i po 3 miesiącach blokady zdobył miasto. Ze zwyciężonymi obszedł się surowo: miasto w części zburzył, 8000 mieszkańców wymordował, a 30,000 sprzedał do niewoli. Po tak wielkiej klęsce miasto powoli usiłowało powstać. Teraz jednak położenie było gorsze. Centrem handlu na m. Śródziemnem stała się Aleksandrya, T. zaś pozbawiony portów (wskutek zbudowanej przez Aleksandra W. grobli) nie mógł z nią rywalizować. Pomimo to za Ptolomeuszów i Seleucydów był on miastem kwitnącem. Rzymianie, pod których panowanie przeszedł w 64 r., początkowo szanowali jego zwyczaje i przywileje. Dopiero c. August w 20 r. przed Chr. pozbawił go niektórych swobód.

Za czasów Chrystusa Pana T. był jednem z pierwszorzędnych miast nad morzem Śródziemnem. Wspomina o nim kilkakrotnie Ewangelia. Św. Marek (3. 8; Łk. 6. 17) mówi o mieszkańcach T-u, którzy wraz z „mnóstwem wielkiem" przybyli do Galilei, by ujrzeć i usłyszeć Jezusa Chrystusa. Sam Zbawiciel nawiedził granice T-u (Mt. 15. 21; Mk. 7. 24). Również Jezus Chr. w jednem ze swych przemówień wspomniał o T-e, jako mieście bardzo zepsutem, które jednak nawróciłoby się na głos Jego nauki (Mt. 11. 21; Łk. 10. 13—14). W krótkim też czasie w T-e powstała gmina chijańska, którą odwiedził św. Paweł w powrotnej swej drodze do Jerozolimy. Od II w. jest on rezydencyą bpów.

Za czasów św. Hieronima T. był miastem pięknem, handlowem. W 638 r. przeszedł pod panowanie Arabów. W 1124 zdobyli go krzyżowcy; przebył on w rękach chijan do r. 1291; w tym to roku sułtan Egiptu zburzył go prawie zupełnie. Dawne wspaniałe miasto stało się ruiną, na którego zgliszczach powstała uboga wioska Sur; w XVIII w. podniosła się ona liczebnie i handlowo, ale nie na długo, gdyż trzęsienie ziemi w 1836 r. dokonało zniszczenia. Miejsce dawnych pałaców i świątyń zajmuje dzika pustynia. Obecnie w granicach dawnego T-u mieszka około 6,000 ludzi. Liczne ruiny pociągają badaczy, archeologów (Bertou, Rénan, Sepp, Guerin), ale dotychczas nic godnego w nich nie odnaleziono. Zaginęły ślady grobów Orygenesa i Fryderyka Barbarossy; z dawnej przeszłości pozostał jedynie pomnik-grobowiec Hirama wprawdzie starożytny, ale późniejszy od słynnego w historyi T-u Hirama.

II. Synod w Tyrze. Tam to w 345 r. odbył się znany w historyi Arjanizmu synod, a przykry dla św. Atanazego. Zwołał go c. Konstantyn za namową bpów arjańskich, wrogo usposobionych ku św. Atanazemu. Przybyło nań oprócz 48 bpów egipskich, których zaprosił św. Atanazy, 60 bpów niechętnie ku niemu usposobionych. Przewodniczył całemu zgromadzeniu Euzebiusz

z Cezarei. Bpi arjańscy wytoczyli pko św. Atanazemu dawne oskarżenia w sprawie Ischyrasa i Arseniusza. Oskarżony bronił się dzielnie. Wyprowadził z ukrycia Arseniusza żywego z obiema rękami, a w ten sposób dowiódł swej niewinności... Widząc jednak bezskuteczność swej obrony, opuścił T., podążył do Konstpla, by prosić cesarza o opiekę przeciw gwałtom heretyków. Synod ekskomunikował go za to, a potem po stronniczem zbadaniu sprawy Ischyrasa, złożył św. Atanazego z godności, zabronił powracać do Aleksandryi i listem synodalnym wezwał bpów do zerwania z nim łączności klnej. Co więcej, cesarz, ulegający wpływom Arjan, skazał św. Atanazego na wygnanie do Trewiru.

Bertou, *Essai sur la topographie de Tyr*, Paris, 1843; Bassay, *Tyr et Palestine*, Paris, 1863; Renan, *Mission de Phénicie*, Paris, 1864; Sepp, *Meerfahrt nach Tyrus*, Leipzig, 1879; Ebers u. Guthe, *Palästina in Bild und Wort*, Stuttgart, 1884; Lortet, *La Syrie d'aujourd'hui*, Paris, 1884; Ieremias, *Tyrus bis zur Zeit Nebukadnezars*, Leipzig, 1891; Lukas, *Geschichte der Stadt Tyrus zur Zeit der Kreuzzüge*, Marburg, 1895; Cheminant, *Les prophéties d'Ezechiel contre Tyr*, Paris, 1912; Vigouroux, *Dictionaire de la Bible*, fasc. 39, Paris, 1912; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. 3, Parisiis, 1911.

X. R. A.

Tyran albo Tiran Jakób T. J., ur. w r. 1626 w Baucelonnette, wstąpił do zakonu w 1643, uczył humaniorów, retoryki i filozofii, przez lat 10 teologii. Po 5 latach zajmowania katedry teologii w Lyonie wezwany był do Rzymu i tu pełnił obowiązki penitencyarza u św. Piotra. † w r. 1694. Napisał: *Alphabeum pastorale* sive selecta concionum argumenta ex S. Script., ex SS. PP. etc., Lugduni, 1679, 12-o, 8 t.; *Missionarius seu vir Apostolicus* in suis excursionibus spiritualibus etc., tże, 1682—94, 8-o, 3 t.; toż samo wyd. popr. przez o. Hermeneg. Ponzini, Augustae Taurinorum, 1883, 8-o, 3 t., w 5 częściach. W r. 1677 o T. wydał w Lyonie książkę p. t. *De tribus contractibus*. Wskutek interwencyi o. de la Chaise u generała zakonu z woli króla wszystkie znalezione egzemplarze tej książki zostały zniszczone.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles, 1898, t. 8, k. 298 i nast.).

Tyrana śmierć tj. zabójstwo tyrana przez osobę prywatną. Pierwotnie nadawano miano tyrana (τύραννος) każdemu, kto przywłaszczył sobie samowładztwo w jakiemś państwie; od 4 stulecia zaczęto nazywać tak władcę okrutnego. To też i w prawie państwowem wyraz Tyran podwójne mieć może znaczenie: u z u r p a t o r a (tyrannus usurpationis) który prawowitemu panującemu usiłuje wydrzeć władzę; w tym to stanie wojennym zabójstwo ciemiężcy uważano powszechnie za dozwolone, choćby w braku innego wyjścia nań się targnął człowiek prywatny (*Thomas, Sent. II List. 44 q.* 2 a. 2 ad 5). A gdy mowa jest o tyranie w osobie legalnego, lecz niesprawiedliwego i okrutnego władcy (t. r e g i m i n i s), jasnem się staje, że wobec ciężkiego bezprawia (niebezpiecznej zaczepki, napaści), którego narazie inaczej oderprzeć nie sposób, i przeciw niemu, jak przeciw każdemu istnieje prawo samoobrony, które w ostateczności i do zabójstwa doprowadzić może (Thomas, *S. th., 2. 2. q.*, 69 a. 4 c.). Trudność tkwi dopiero w rozstrzygnięciu kwestyi, czy słusznem jest stawianie gwałtownego oporu prawowitemu władcy, który tyrańskie czyli oczywiście dobru ogólnemu szkodliwe rządy sprawuje, czy wolno wtedy uciec się aż do zabójstwa, i kto ma do tego prawo: lud, czy również każdy osobnik poszczególny. Od początku chijaństwa ustaliło się mniemanie, że posłuszeństwo obowiązuje nawet względem książąt złych i niewiernych (1 Piotr, 2, 18), a tylko w razie niegodziwych rozkazów więcej Boga, niż człowieka słuchać należy. Ok. r. 1150 Jan Salisbury (także Parvus lub Petit zwany) zdaje się pierwszy orzekł, że tyranom czynny opór stawiać wolno: „Panującego kochać należy, tyrana przeciwnie, niekiedy zabić trzeba". Św. Tomasz z Akwinu tylko prawne uznaje środki przeciw ciemiężcom (detronizacya króla elekcyjnego, papieskie zwolnienie z przysięgi wierności; pozatem recurrendem est ad regem omnium Deum (*De regim. princip.* I, 6). Gdy Jan Petit (Parvus) bez publicznego upoważnienia jął obstawać przy zabójstwie tyrana (1408), Sobór w Konstancyi 1415 r. zmuszony był

potępić odnośną tezę, która otwierała szerokie pole wybiegom. W czasie reformacyi kwestya specyalnie stała się aktualną. Jak Wiklif odsądził od tronu monarchę, który winnym był grzechu śmiertelnego, i pozostawił ludowi swobodę ukarania go, tak i Kalwin, Zwingli, Buchanan, Melanchthon i inni ten pogląd podzielali (tj. detronizacyę i zabójstwo władców heretyków przez lud). Również katoliccy neoscholastycy, jak Bellarmin i Suarez, z nauki, że chociaż panujący w istocie władzę dzierży z łaski Bożej, bezpośrednio jednak z rąk ludu ją otrzymuje, wnioskowali, że temuż ludowi, jawna samoobrona przystoi, czy to przez pozbawienie okrutnika tronu, czy przez inną karę; była to ogólnie w 16 i 17 w. przez katolików i protestantów przyjęta zasada, którą uznają „prawa człowieka" francuskiej rewolucyi i nowsi prawodawcy, między innymi Haller, Dahlmann, Ahrend, Bluntschli, R. v. Mohl (przeciw Stahlowi, Trendelenburg'owi, Tr. Walther'owi). Przytem ze strony katolickiej głoszono stanowczo, że nikt privata auctoritate tyrana życia pozbawiać nie może (Suarez, *Defensio fid. cath.* VI c. 4 n. e. Coimbra, 1613). Nawet jezuita Mariana (ob.), który w swojem z upoważnieniem władz świeckiej i duchownej wydrukowanem „Zwierciadle Księcia": *De rege et regis institutione* (Toledo, 1599), zabójstwo tyrana przez osobników prywatnych sankcyonuje, gdyby lud sprawiedliwości wymierzyć nie mógł, wnosi, że człowiek pojedyńczy uskutecznić je może votis publicis favens albo si vox populi adsit. Błędne twierdzenie Mariana w kołach katolickich stronników nie znalazło. Syllabus prop. 63/4 wraz z innymi błędami i zabójstwo prywatne tyrana potępił.

(Por. Lossen, *Die Lehre vom Tyrannenmord in der christl. Kirche,* 1894; Schmidt 1901, Bohme, *Der T. in der kathol. Kirche,* 1905. O stanowisku Jezuitów do zabójstwa tyrana por. Pilatus, *Jesuitismus,* 1905, 191/208; Duhr, *Die Jesuitenfabeln,* 4 wyd., 694 str.; Michael w *Zeitschr. für kath. Theologie,* Innsbr., 16, 1892, 556; Duhr-Schlecht, w *Hist. Jahrbuch der Görresgesell.,* 14, 1893, 107; *Stimmen aus Maria Laach,* Freib. in Bresg. 62, 1902, 341; Janiszewski, *Kł i państwo chijańskie,* Poznań, 1891, ks. II, r. II; *W. W.,* t. 12; *Kirchliche Handlexicon* Buchbergera, t. 2, 2479).

X. A. F.

Tyrannius Rufin z Akwilei, uczony kapłan i historyk klny, ur. ok. r. 346 w Akwilei, wychowany pobożnie w klasztorze, zdobył też wielką wiedzę klną i świecką, wyświęcony przez bpa Jerozolimskiego Jana ok. r. 390. Był przyjacielem św. Hieronima i udał się za nim do Palestyny. Tu wybudował klasztor na górze Oliwnej, który wkrótce zaludniony został przybywającymi tu pustelnikami, pragnącymi pod kierownictwem T-a dojść do doskonałości. Wpływ jego na umysły był tak wielki, że wielu nawrócił grzeszników, heretyków i odszczepieńców. Wolne chwile od pracy duszpasterskiej poświęcał pracy naukowej, tłumacząc z greckiego dzieła Ojców i pisarzy klnych greckich, a zwłaszcza Orygenesa, którego przełożył *liber de Principiis.* To podało w podejrzenie prawowierność T-a i było przyczyną oziębienia stosunków między nim a św. Hieronimem i doprowadziło do zupełnego ich zerwania. Sprawa doszła do Rzymu. Oskarżony T. wezwany był przez pża Anastazego, przed którym wytłumaczył się, że był tylko tłumaczem dzieł Orygenesa, a nie zwolennikiem i obrońcą jego nauki. T. † w 410 r. w Sycylii. Pisma T-a są: *De adulteratione librorum Origenis* (w IV t. dzieł Orygenesa, wyd. o. de la Rue); *De Benedictionibus XII Patriarcharum,* Venet., 1515, fol.; *Apologia pro fide sua* ad Anastasium Papam; *Apologia* seu Invectivarum in Hieronymum lib. II w wyd. benedykt. św. Hieronima; *Historia eremitica* seu vitae Patrum. Ulm., Nuremb., 1478, in fol., i w. in. wydań, tłum. prawie na wszystkie języki europejskie; *Expositio Symboli; Historiae Ecclesiasticae lib. II,* jest to właściwie tłumaczenie Hist. klnej Euzebiusza z greck. na łac., ale tłum. zbyt wolne, z opuszczeniami, zmianami i dodatkami. Historyę Euzebiusza T. doprowadził do r. 395 w dwóch księgach, które też nazywają się: *decimi et undecimi libri Historiae Eccles. Rufini,* najlepsze wyd.: Romae, 1740, 4-o, 2 t. i Migne, P. L. t. 21; nadto przełożył T. *Basilii Magni regula* (w Holstenius, *Codex regularum), Homiliae VIII,* w wyd św. Bazylego dzieł, Paryż, 1772,

Greg. Nanzianz. Opuscula X (Strasb., 1508, 4-o). Prace oryginalne T-a ogłoszono p. t. *Opera Rufini.* Veronae, 1745, fol.

(Por. August., *Epist. XCIII;* Hieron., *Epist. XLI;* Genuad., *De Script. eccl. c. XVII;* D. Gervais, *Vie de Rufin;* Fontanini, *Hist. d'Aquilée;* Dom Ceillier, *Hist. des auteurs sacr. et eccl.,* t. 12, p. 1 sqq.; Daniel, *Manuel des Sciences sacr.,* 1903, 8-o, s. 369; Stang, *Historiogr. eccl.,* Frib. Brisg., 1897, 12-o, s. 18).

X. J. N.

Tyrannus (Τύραννος), imię pobożnego efezczyka (Dz. Ap. 19, 9), w którego domu św. Paweł w czasie swojej trzeciej misyjnej podróży opowiadał ewangelię. Zachodzi wątpliwość, czy T. pochodził z pogan czy też z Żydów; prawdopodobniejszem jest, że był poganinem i jako retor utrzymywał szkołę. W tej szkole, zostawszy chijaninem dał kompletną swobodę św. Pawłowi do nauczania wiernych. (Por. *W. W.,* t. 12, 159).

Tyraspolska dyec. (inaczej chersońska lub saratowska) obejmuje całą południową Rosyę, a mianowicie gubernie: saratowską, samarską, chersońską, jekatierinosławską, taurydzką, bessarabską i Kaukaz. Obejmuje przestrzeń 462,504 mil kwadratowych. Pod względem liczbowym ma 350,000 katolików obrządku łacińskiego, którzy prawie wszyscy są potomkami niemieckich kolonistów, 40,000 ormian katolików w 50 parafiach i z górą 300 katolików chaldejskich. Liczba wszystkich kapłanów — 270. Zgromadzeń zakonnych dyecezya nie posiada. Siedziba bpa dyec. jest w Saratowie, gdzie zbudowana jest katedra, seminaryum większe i mniejsze, przygotowujące kandydatów do stanu duchownego. Przed kilku laty katolicy ormianie mieli swego Administratora Aplskiego, którego juryzdykcyi podlegali wszyscy ormianie katolicy w Imperyum rosyjskiem (Sarkis Ter Abrahamian), ale który w ważniejszych kwestyach był zależny od bpa tyraspolskiego.

Początkami swemi dyec. T. sięga XVIII w. W drugiej połowie tego stulecia, za panowania cesarzowej Katarzyny przyszła wielka liczba emigrantów z różnych prowincyi niemieckich, którzy według jej życzenia osiedlili się w południowej Rosyi. Koloniści zajęli wielkie obszary niezaludnione, pobudowali wsie i miasta, nadając im niemieckie nazwy. Charakteru niemieckiego nie stracili, języka nie zapomnieli do dzisiejszego dnia. Na około pół miljona kolonistów było ok. 100,000 katolików-Niemców, którzy przeważnie osiedlili się około Wołgi i morza Kaspijskiego. Za kolonistami przyszło też do posług duchownych kilku kapłanów niemieckich, ale liczba ich była za mała, a przytem wkrótce z racyi klimatu i innych nieprzyjaznych warunków poumierali. Katolicy byli pozbawieni posług duchownych. Dla zadośćuczynienia tym brakom rząd wezwał kapłanów z prowincyi baltyckich. Cesarz Aleksander I troskę o potrzeby duchowne powierzył Jezuitom ok. 1803 r., ale po ich wyrzuceniu z Rosyi 1820 r. znów koloniści niemieccy nie mieli przewodników. Wezwano wówczas kler polski do niesienia posług duchownych i wkrótce zjawili się tam Dominikanie, Karmelici, Trynitarze, Misyonarze, ale ci przeważnie nie umieli mówić po niemiecku i dlatego działalność ich nie była tak owocna, jakby można było się spodziewać. Dla zaradzenia tym brakom Stolica Aplska rozpoczęła pertraktacye z rządem rosyjskim, aby na miejscu założyć dyecezyę. Pertraktacye były zakończone w 1847 r., utworzono dyecezyę, jako sufraganię mohilowską. Saratów nad Wołgą był obrany jako miejsce rezydencyi bpiej, ale nazwę swoją T. dyec. otrzymała od miasteczka Tyraspol, które w 14 w. było stolicą dyec. chersońskiej. Rząd obiecał zbudować katedrę, dom bpi, seminaryum i dać utrzymanie dla wszystkich. Pierwszym bpem został w 1850 r. Niemiec Dominikanin, Ferdynand Helanus Kahn, który miał sufragana-bpa Polaka. Obietnice rządowe nie były spełnione, stąd też bp Kahn znalazł się w kłopotliwych warunkach. W 1857 r. zbudowano seminaryum, ale w miejscu zupełnie nieodpowiedniem; brak był też profesorów, brak wszelkich najniezbędniejszych dla rządów dyecezyą potrzeb. Bp Kahn † 1864 r. i przez 8 lat stolica bpia wakowała. Stosunki bowiem rządu rosyjskiego z Rzymem były wówczas zerwane. W 1872 r. mianowany był bpem regens seminaryum miejscowego Franciszek Ksawery Zottmann; zabrał się

on do pracy pasterskiej bardzo gorliwie i przykładem, licznemi przemówieniami, pismami zachęcał do pracy, do oświaty, do łączności. Długie lata jego apostolskich rządów sprawiły, że dyecezya była pod względem ładu i porządku najlepiej zorganizowana. On ją właściwie utworzył. Postarał się też bp Z. o zbudowanie katedry, seminaryum i zapewnienie im utrzymania. W 1888 r. zmęczony trudami zrezygnował z bpstwa († 1901 r. w Bawaryi). Trzecim bpem był Antoni Zerr, już wychowanek seminaryum saratowskiego, ale ten krótko rządził, gdyż w 1902 r. zrezygnował. Czwartym bpem był bar. Edward Ropp, który jednak wkrótce był przeniesiony na stolicę wileńską. Obecnie bpem T. jest Józef Kessler, ur. 1862, w Louis, gub. samarskiej, konsekrowany na bpa 1904 r.

(Por. Keller, *Dte deutschen Kolonien in Südrussland,* Odessa, 1905; Zottmann, *Franz X. v. Zottman, Bischof der Diözese Tiraspol,* Münch., 1904; *Katholische Missionen* (1905—06); *Przegląd katolicki,* 1904; *Deutscher Volkskalender...* Odesa, 1911).

Tyro Teodor ob. Teodor z Amazei.

Tyrol, hrabstwo i kraj koronny cesarstwa austryackiego, składa się z właściwego T-u i Vorarlbergu, graniczy z Szwajcaryą, Bawaryą, Salzburgiem, Karyntyą i Włochami. Liczy do miliona mieszkańców. Pod względem klnym od r. 1818 T. dzieli się na arcybpstwo salcburskie i bpstwa trydenckie i brixeńskie (ob.) z jeneralnym wikaryatem vorarlbergskim. Co do historyi zaprowadzenia chijaństwa w T-u, dostało się ono tu bardzo wcześnie, bo już św. Hermagoras (ob.) uczeń ewangelisty Marka założył kł w Trydencie i bpa Jowine ustanowił bpem (ob. szczegóły w art. Brixen, Salzburgska archidyecezya i Trydencka dyecezya). Na drodze rozwijającemu się chijaństwu w T-u w pierwszych zaraz wiekach stanęła schizma, w którą uwikłali się patryarchowie z Akwilei ze swymi sufraganami z powodu Tria capitula (ob.) (już 589 r. po syn. w Morano powrócono do jedności) i wędrówka narodów. Hunnowie, Herulowie, Longobardowie, Frankowie ogromnie spustoszyli kraj i rozwój religii wstrzymali, zaprowadzając natomiast aryanizm. Dopiero od VII w. Kł w T-u wraca do pomyślniejszych warunków. Wielkie zasługi w tym względzie mają: królowa Teodolinda, św. Magnus (ob.), św. Rupert (ob.), św. Korbinian (ob.), św. Bonifacy (ob.), wreszcie cesarz Karol W. (ob.), który bliżej określił granice dyecezyi w T-u i który to podział niewiele później był zmieniony. Od XII w. w T-u powstają terytorya duchowne. Kapituły katedralne w Trydencie i Brixen, otrzymują posiadłości i prawa, z których uformowały się późniejsze księstwa. Dostojnicy klni, którym bezwzględnie ufano, zajmowali ważne stanowiska polityczne, cesarzowie obdarzali ich majątkami, bpi rośli w ogromną powagę. Jeden z nich Poppo z Brixen przez cesarza Henryka III był nawet wyniesiony na pża p. im. Damazego II (ob.). Ale to wybitne stanowisko tyrolskich bpów na pożytek Kłowi nie wychodziło. Najlepszym tego dowodem były spory o inwestyturę (ob.). Bpi często zdradzali sprawę Kła, stając po stronie książąt świeckich (np. bp Altwin z Brixen 1049—1091 i inni) i dopiero ostateczne zniesienie inwestytury przez konkordat wormski (1122) przyczyniło się do wielkiego rozwoju życia klnego w T-u. Zajaśnieli w tym czasie świętobliwością życia i gorliwością kapłańską bp Adelpert z Trydentu (1156—1177), który umarł jako męczennik za prawa Kła; błog. Hartmann z Brixen (1140—1164), Eberhard, arcybp salzburski i inni. Powstały liczne nowe klasztory Benedyktynów, Dominikanów, Franciszkanów i zgromadzeń żeńskich. W tymże czasie założono w T-u wiele parafij z mnóstwem kłów (por. Atz, *Kunstgeschichte v. T.,* Bozen, 1885, 78). Temu rozwojowi Kła znowu na długie czasy stawiają tamę walki władzy duchownej ze świecką o własność doczesną. W walce tej bpi musieli ustąpić, zabrano im ziemie klne, które częściowo skonfiskowano na rzecz dóbr państwowych, a częściowo pozabierali je książęta i magnaci. Schizma zachodnia (1378—1417) jeszcze bardziej osłabiła powagę bpów. Bezwzględne przeprowadzenie reform przez kardła Mikołaja z Kuzy przyczyniło się do sporu między nim a ces. Zygmuntem, i wtedy położono kres władzy

doczesnej bpa w T-u. Gdy przyszła reformacya, tyrolczycy, głównie chłopi, zniechęceni nieco do Kła katolickiego, dali posłuch nauce Lutra i wielu z nich od Kła odstąpiło. Duchowieństwo, naukowo nie mocno przygotowane, wiary należycie bronić nie umiało. Tylko zrządzeniu Opatrzności przypisać należy, że na owe czasy na tronie ces. znaleźli się dwaj gorliwi katolicy: Ferdynand I (1556—1564) i Ferdynand II (1564—1595) i oni to przeprowadzili odnowienie klnego życia. Sprowadzili zakonników do kraju: Jezuitów (1560), Kapucynów, na prośby Anny Katarzyny Mantuańskiej, Serwitów (1614), starali się o wykształcenie kleru, zakładając gimnazya jezuickie i fakultety teologiczne (w Insbrucku 1675) (por. Probst, *Die Uniwersität Innsbruck,* 1869) i tylko dzięki tym zabiegom i dzięki gorliwości niektórych bpów wiara katolicka odzyskała dawne swoje prawa. Jedność wiary dopomogła tyrolczykom do jedności politycznej, ożywiła patryotyzm, co uzewnętrzniło się np. przy najściu bawarów (1703). Niestety, niedługo wolnomyślne idee znowu sprowadziły na kraj ciężkie czasy. Józefińskie zasady o zależności Kła od państwa przyczyniły życiu klnemu w T-u niejednego ciężkiego bólu, dopiero ces. Leopold II jakoś sprawę klną postawił w pomyślniejszych warunkach, ale zależność Kła od państwa na długo jeszcze pozostała, zniesionych klasztorów, beneficyów i bractw nie przywrócono. Wielka rewolucya dotknęła T. i pod względem klnym i groziła mu jeszcze gorszą przyszłością. W tej potrzebie naród 1796 r. oddał się opiece Najsłodszego Serca Jezusowego. Nastały dla T-u ciężkie czasy. Dobra duchowne w r. 1803 sekularyzowano. Pokojem w Presburgu (1805) T. przeszedł do Bawaryi. Ucisk ze strony nowego rządu wywołał powstanie; bohaterskie wysiłki narodu nie wiele pomogły, dopiero 1816 r. T. dostał się znowu pod panowanie Austryi. W 1818 r. na mocy bulli pża Piusa VII z d. 2 maja cały T. podzielono na 3 dyecezye: Trydent (ob.), Brixen (ob.) i arcybstwo Salzburg (ob.); bpi Chur i wszyscy inni, mający części swych dyecezyi w T-u, musieli się ich zrzec. Bullą Ubi primum aerumnosis z d. 10 marca 1825 r. Trydent, który od zniesienia patryarchatu akwilejskiego (1751) zależał wprost od Rzymu, wraz z Brixen, Gurk, Seckau i Lavant poddany został metropolicie Salzburga (ob.). Życie katolickie pomyślniej się odtąd rozwija, pobożność tyrolczyków jest znana; ze smutnych objawów klnego życia w T-u w XIX w. zanotować trzeba powstałą sektę manharterów (ob.) i inklinantów (ob.), jakkolwiek zwolennicy tych sekt, jak i protestanci dla nietolerancyi ludności w T-u dłużej pozostawać nie mogli.

O szczegółach katolickiego życia ob. cytowane artykuły i por. *Zeitsch. des Ferdinandeums,* 1825; *Archiv für Tirol Gesch.,* 1864; *Mittheilungen des Instituts für österr. Gesch.,* Innsbruck, 1880, Battandier, *Annuaire Ponlifical,* Paris, 1914; *Kirchenlex. W. W.,* t. 11, 1752.

X. A. F.

Tyrrel Jerzy, ks. irlandzki, modernista, ur. w r. 1861 w Dublinie w anglikanizmie, do 18 r. życia pozostawał protestantem, w r. 1879 przyjął katolicyzm, choć w duszy nie przestał być protestantem; w r. 1880 wstępuje do Jezuitów; od r. 1894 do 1896 uczy filozofii. Przekonania modernistyczne spowodowały ustąpienie T-a z Towarzystwa Jezusowego w 1906 r. Gdy ukazała się encyklika Piusa X pko modernistom, T. wystąpił pko niej z odpowiedzią w „Corrière della Serra" i w „Giornale d'Italia", czasopismach włoskich z dn. 23 i 26 września 1907 r. oraz w „Times" londyńskiem z d. 30 września i 1 paźdz. t. r. Artykułami temi, pisanemi płytko a gwałtownie w tonie ubliżającym pżowi, ściągnął na siebie ekskomunikę, do czego przyczyniła się też okoliczność, że T. nie dotrzymał przyrzeczenia danego władzy duchownej, że bez aprobaty bpa nie będzie ogłaszał żadnych pism. T. chwilowo poddał się, lecz wkrótce się cofnął i, zaprotestowawszy jawnie pko encyklice „Pascendi", stanął na czele ruchu modernistycznego w Anglii. W nowozałożonym dwumiesięczniku „Nova et Vetera", wydawanym w Rzymie przez modernistyczne „Towarzystwo międzynarodowe naukowo-religijne" zainaugurował T. w pierwszym zaraz numerze naczelnym swym artykułem pełnym błędów o Kle i jego władzy walkę pko Stolicy

Aplskiej w tonie aroganckim, który zdziwił nawet nieprzyjaźnie dla Kła usposobionych, zachęcony przez modernistów włoskich i niemieckich. Obłuda i złośliwość szły w parze w pismach T-a. Stopniowo i systematycznie staczał się do herezyi — stał się ewolucyonistą radykalnym. T., wszedłszy raz na drogę odstępstwa od Kła, nigdy z niej nie zszedł. Pracował gorliwie dla nowej herezyi, wydając różne dzieła, które są wyrazem jego w tym względzie przekonań. Jeszcze w 1908 r. napisał do „Hibert Journal" (zesz. styczn.) *O przyszłości modernizmu,* której jednak sam nie doczekał, bo oto rażony apopleksyą † d. 15 lipca 1909 r. w Storrington, nie okazując niestety najmniejszego znaku skruchy, bez odwołania swych błędów. Bp Southwork'u odmówił zmarłemu pogrzebu kinego. T. napisał: *Nova et Vetera,* London, 1897, wyd. 4-te; tłumacz. na franc. przez ks. Clement; *Hard Sayings,* tże, 1898, wyd. 4-e, tłum. na franc. przez tegoż; *External religion* its use and abuse, 1899; 1906, wyd. 4-e; tłum. na franc.; *The Faith of the Millions,* 1901, 2 t.; *Lex orandi,* 1903, wyd. 3; *Lex credendi,* 1906; *A much-abused* letter, 1906; *Oil and wine,* 1906; *Trough Scylla and Charybdis* or the Old Theology and the New. 1907, tłum. niem. 1909; *Medievalism, a Reply to Card. Mercier,* 1908, 1909, wyd. 3-e; *Christianity at the Cross-Roads.,* 1909; *The Church and the Future,* 1910, i inne. T. był jednym z pierwszych, którzy dali poznać w Anglii filozofię Bergsona.

(Por. Blanc, *La philosophie religieuse du P. Tyrrel* w „Pensée contempor." 1906, mars.; tenże, *Dict. de Phil.;* Herder, *Konvers.-Lexik.,* 1910, k. 1354 i nast.; Delmont, *Modernisme et Modernistes,* Paris, 1909, 12-o; passim; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.,* 1913, t. 18, s. 666).

X. J. N.

Tyrsus (Thyrsus) św. imię dwóch męczenników. **1**) T. dyakon w Autun, był uczniem św. Polikarpa, bpa Smyrny. Opowiadał on Ewangelię Gallom wraz z św. Andochem. Gdy przybyli do Autun, znaleźli już tu wielu nawróconych z pogaństwa i liczne kły. Święci ci głosili Chrystusa bałwochwalcom tego miasta i sąsiednich okolic, gdy zostali uwięzieni wraz z św. Feliksem swoim gościem w Saulieu pod Autun. Było to pod koniec II w. Gdy mężnie trwali przy wierze, zbito ich kijami, następnie zawieszono głową na dół, palono, w końcu strzaskano im głowy żelaznemi pałkami. Święto 24 września.

2) T. męczennik w Apolonii we Frygii poniósł śmierć za Chrystusa ok. 250 r. za Decyusza wraz z dwoma towarzyszami św. Leucyuszem i Kallinikiem nie w jednym dniu, wspólną jednak cześć odbierają. Cezaryusz prefekt i konsul Konstpla wybudował na ich cześć wspaniały kł poza murami miasta i umieścił w nim ich relikwie. Grecy obchodzą święto ich 14 grudnia, Łacinnicy zaś 28 stycznia.

(Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. 2, k. 1177; Glaire, *Dict. des Sciences eccl.,* t. 2, s. 2285).

X. J. N.

Tyrus ob. T y r.

Tyryjski synod ob. T y r.

Tyszkiewicz Jerzy T. J., stryj bpa, ur. na Podlasiu w r. 1571 z dawnej rodziny Modwidów, z ojca wojewody brzeskiego i matki z domu Wołłowiczów. Uczył się u Jezuitów w Wilnie, a potem w Rzymie, gdzie w r. 1593 wstąpił do nowicyatu Jezuitów św. Anny, mając lat 22; po ukończeniu nauk tamże powrócił do ojczyzny i był profesorem filozofii w Kaliszu, a mianowany doktorem teologii w Wilnie, wykładał w Poznaniu teologię dogmatyczną i w Lublinie moralną. Następnie przez lat 7 w trudnych i niespokojnych czasach był rektorem kolegiów: w Toruniu, Kaliszu, Poznaniu i Krakowie, potem instruktorem 3-ej probacyi księży i prowincyałem. † w Krakowie w r. 1625. Pobożny i pracowity, łączył w sobie rzadkie przymioty sprężystego przełożonego przy wielkiej łagodności zakonnej. Gorliwy i dbały o całość wiary katolickiej i jej prawa walczył wytrwale pko różnowierstwu, podnoszącemu głowę w owych czasach. Kochał też swój zakon i występował gorąco w sporach z akademią krakowską o prawo nauczania w Polsce. Dzieła o. T-a są: *Responsio Nicolai Ziemecki... ad famosum Anonymi cujusdam... libellum,* contra Patres Soc. Jesu in Polonia, ad Illustres Regni Proceres editum, qui in-

scribitur: Consilium... in quo ostenditur pacem nec constitui, nec stabiliri posse, quamdiu Jesuitae in Polonia maneant, Cracoviae, 1610, 4-o; książka ta jest też przypisywana oo. Sawickiemu i Wojc. Rościszewskiemu Jezuitom; *Nowiny z Torunia o gwałtownym zabronieniu przez Heretyki nabożeństwa* y processyi Katolickich... więc 40 zbiciu y zelżeniu Kapłanów, Zakonników i innych Osób zacnych, tam na ten czaś będących, R. P. 1614, od jednego Katholika, świadka oczywistego napisane, 4-o; *Responsio... ad libellum famosum* cujusdam anonymi Torunensis: Patrocinium veritatis etc., Cracoviae, 1615, 4-o; *Vindiciae Doctrinae Soc. Jesu* a calumniis Patroni Torunensium Anonymi, tże, 1616, 4-o; *Theologia Antilogica Lutheranorum* et Antilogia theologica Calvinistarum seu Contradictiones de rebus Fidei etc., tże, 1624, 4-o; *De Perfectione Christiana,* tże, 1624, 8-o.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 329—332; Brown, *Biblioteka,* 1862, 8-o, s. 411 i nast.).

X. J. N.

Tyszkiewicz Jerzy, bp wileński, syn Eustachego Jana, wojewody brzeskiego; przywdziawszy suknię duchowną, w krótkim czasie przeszedł różne stopnie w godnościach klnych, w r. 1627 został mianowany bpem metońskim i sufraganem wileńskim. Brał czynny udział w naradach synodu piotrkowskiego 1628 r. i wogóle działalność swoją kapłańską szeroko rozwinął. W r. 1633 przeszedł na bpstwo żmudzkie, 1638 r. posłował od króla Władysława IV do pża Urbana VIII, który go mianował asystentem swoim i administratorem bpstwa piltyńskiego. Po powrocie do kraju T. przewodniczył w Toruniu na zjeździe katolików z protestantami (tu ułożono sławne Colloqium charitativum) (ob.). Wreszcie 1649 r. został bpem wileńskim i na tem stanowisku † 1656 r. w Królewcu. (Por. Ks. J. Kurczewski, *Bpstwo wileńskie,* Wilno, 1912; *Encykl.* Orgelbranda).

Tyszkiewicz Antoni, bp żmudzki od r. 1741; był wielkim dobrodziejem zakonu oo. Dominikanów, a głównie klasztoru w Kalwaryi Żmudzkiej. † 1762 r. W druku pozostały po nim pisma: *Królewska do nieba droga albo życie św. Kazimierza królewicza polskiego,* z łac. tłum., Warszawa, 1752; *Synodus Dioecesana Mednicensis seu Samogitiae,* A. D. 1752 diebus 4, 5 et 6 Septembris celebrata, Wilno, 1752.

Tyszyński Piotr Celestyn od św. Damiana, pijar, ur. w r. 1738 na Wołyniu profesyę złożył w 1764 w Podolińcu, uczył niższe klasy w szkołach w Złoczowie i Piotrkowie i w Warszawie; filozofii nowożytnej w Łowiczu; był prefektem szkół, i w kolegium Konarskiego w Warszawie przełożonym, w Opolu superiorem, następnie rektorem, w końcu doradcą prowinc. w Galicyi. † w r. 1798 w Radomiu. Wydał: *Pieśni polityczno-moralne,* Warszawa, 1784—85, 8-o, 2 t. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam... Sch. Piar. profess.,* Varsaviae, 1812, 12-o, s. 175).

Tytuł ob. Titulus.

Tytularny bp ob. Biskupi tytularni.

Tytus św. uczeń św. Pawła apła, jeden z najbardziej mu oddanych towarzyszy, jak świadczą pochwały na cześć św. T-a w listach Pawłowych. Nazwany jest tam św. T. ukochanym synem (Tit. 1, 4), bratem (II kor. 2, 13), towarzyszem i pomocnikiem (II kor. 8, 23). Pochodził on prawdopodobnie z Antyochii z rodziny pogańskiej (Gal. 2, 3), dzięki św. Pawłowi został chijaninem (Tit. 1, 4). Gdy w Antyochii powstał spór o prawo Mojżeszowe, św. Paweł wziął go za towarzysza swej podróży na sobór jerozolimski, gdzie był niejako przedstawicielem chijan nieobrzezanych. W czasie trzeciej misyjnej podróży św. Pawła św. T. stanął przy jego boku, pomagając mu w pracy przy zwiedzaniu i zakładaniu gmin chijańskich. Dłuższy czas przebył z nim w Efezie, a stamtąd na zlecenie św. Pawła udał się do Koryntu, by się przekonać o skutkach pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan, i by zebrać ofiary na chijan jerozolimskich. Przy wykonywaniu zleconych prac okazał on niezwykłą staranność i gorliwość, co podkreślił św. Paweł w drugim liście do Koryntyan (II kor. 7, 13). Powracając z Koryntu z najlepsze-

mi wiadomościami, spotkał się w Macedonii z św. Pawłem, który teraz polecił mu odnieść drugi list do Koryntyan. Od tej chwili wieści o św. T-e na pewien czas giną. Dopiero po pierwszem rzymskiem więzieniu św. Paweł wraz z św. T-em nawiedził Kretę, założył na niej gminę chijańską, a jej bpem ustanowił św. T-a, zlecając mu dalsze prowadzenie rozpoczętej pracy nawracania ludzi, zakładania nowych gmin chijańskich. W gorliwości swej napotkał wiele trudności ze strony kreteńczyków i ze strony licznych tam Żydów (Tit. I, 10). Otóż św. Paweł dał mu pasterskie wskazówki do owocnej pracy w liście doń przesłanym. Na pewien czas św. T. na polecenie św. Pawła opuścił Kretę; udał się do Macedonii, by spotkać się ze św. Pawłem. W tym też czasie odwiedził Dalmacyę. Stamtąd powrócił na Kretę; rozwinął energiczną działalność, bogatą w obfite skutki nietylko na Krecie, ale i na sąsiednich wyspach. Umarł na Krecie. Ostatnie lata jego aplskiej pracy nie są dokładnie znane. Ciało św. T-a pochowane w Gortynie na Krecie dopiero w XIII w. przewiezione zostało do Wenecyi, gdzie spoczywają w kle św. Marka. Kł katolicki czci jego pamięć w d. 6 lutego; Kły grecki, syryjski i maroniçki w d. 25 sierpnia.

(Por. Lipsius, *Die Apokryph. Apostelgeschichte,* t. 2, Braunschweig, 1884; Hagen, *Lexicon biblicum,* Parisiis, 1911, III, 1199; Pölzl, *Die Mitarbeiter des Weltapostels Paulus,* Regensburg, 1911; Vigouroux-Toussaint, *Dictionnaire de la Bible,* fasc. 38, Paris, 1912).

X. R. A.

Tytus z Bostry, ob. Titus z Bostry.

Tytus Flawiusz Wespazyan ob. Titus Flavius Vespazianus.

Tzschirner Henryk Gotlieb, teolog protestancki, ur. w r. 1778 w Mitweida w Saksonii, studyował w r. 1796 w Lipsku, habilitował się w r. 1800 w Wittenbergu i został adjunktem na filozoficznym fakultecie, w 1805 prof. teologii protest., w 1809 prof. i kaznodzieją uniwersyteckim w Lipsku, w 1813 kapelanem wojskowym, w 1815 pastorem w kle św. Tomasza, superintendentem i. asesorem konsystorza. † w r. 1828 w Lipsku. Napisał: *Geschichte der christl. Apologetik* Leipz., 1805; *Ueber den moral. Indifferentimus,* tże, 1805; *De virtutum et vitiorum inter se cognatione,* Wittenb, 1805; *Protestantismus u. Katholicismus aus dem Standpunkte der Politik betrachtet,* Leip., 1822, i w. in. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie,* t. 4, s. 770).

U.

Ubaghs Gerard Kazimierz ks., filozof belgijski ur. w Bergen (Limburg) w r. 1800, w r. 1834 został profesorem filozofii w uniw. w Lowanium i kanonikiem honorowym w Leyden. † w r. 1875 w Lowanium. Napisał: *Logicae seu philosophiae rationalis elementa,* Lovanii. 1834; 1860, wyd. 6; *Ontologiae seu Metaphysicae generalis elementa,* tże, 1839, wyd. 2; *Theodiceae seu theologiae naturalis elementa,* tże, 1841; 1863, wyd. 4; *Antropologie,* tże, 1848; *Revue catholique,* tże, 1850, sqq.; *Theodicée,* tże, 1852; *Du dynamisme consideré en lui-même* et dans ses rapports avec la sainte Eucharistie, tże, 1852; *De la nature de nos idées* et de l'ontologisme en général, tże, 1854; *Essai d'idéologie ontologique,* tże, 1860. U. głosił w swych dziełach ontologizm i tradycyonalizm i gorąco bronił swych zasad. Z tego powodu pisma jego zostały zabronione do użytku w szkołach listem Piusa IX do arcybpa mechlińskiego z dnia 21 lutego 1866 r. U. ukorzył się przed wyrokiem pskim i zrzekł się katedry profesorskiej. Pko U-wi pisali: Ad. Delvigne, *Les doctrines philosophiques de Louvain* et les congrégations romaines, 1834—66. Un page d'hist. contemporaine, Bruxelles, broszura i T. Zigliara, *Sopra alcune interpretazioni della dottrina ideologica di s. Tommaso* del prof. U., Viterb., 1870.

(Por. Schäfler, *Hand. der kath. Theol.,* Regensb., 1900, t. 4, s. 771; Blanc, *Dict. de Phil.,* 1906; Hurter, *Nomencl. lit. th.,* 1913, t. 5, k. 1553 i nast.).

X. J. N.

Ubald św., bp. Ur. w Gubbio prow. Umbryi we Włoszech ok. 1084 r. ze szlachetnych rodziców. Po ukończeniu wyższych nauk wstąpił do zakonu Kanoników reg. przy kle św. Maryana i Jakóba męczenników w swem rodzinnem mieście, a rozdawszy na ubogich i kły przypadającą nań ojcowiznę, wyświęcony został na kapłana. Mianowany przeorem klasztoru przedsięwziął jego reformę. Dla wysokich cnót pż Honoryusz II mianował U-a bpem Gubbio. Mąż święty w niczem i teraz nie zmienił dawnego trybu życia; ta sama mierność w pokarmach, ta sama w odzieży prostota. Gorliwy pasterz opowiadał ludowi słowo Boże, celował godną podziwienia łagodnością i cierpliwością. Gdy Fryderyka, który w 1155 r. zajął miasto Spoleto, podmawiano, aby zdobył Eugubium, na prośbę Ubalda cesarz nietylko od swego zamiaru odstąpił, ale nawet obdarzył miasto specyalnymi przywilejami. Na 2 lata przed śmiercią nawiedzony ciężką chorobą, cierpliwie ją znosił. Umarł dnia 16 maja 1160 w dzień Zielonych Świątek. Pochowany został w kle katedralnym, gdzie do r. 1514 byli Kanonicy reg. Pż Celestyn III w r. 1192 policzył U-a w poczet świętych. Correggio uwiecznił go na obrazie, znakiem krzyża odstraszającego czarta. Kwestya przeniesienia ciała św. U-a jest sporną. Jedni przypuszczają dwa przeniesienia, z tych jedno z kła katedralnego św. Maryana i Jakóba dawniejszego do później zbudowanego, a drugie znów z tego ostatniego do kła, znajdującego się na szczycie góry zwanej „Inginium"

p. w. św. Gerwazego, a obecnie św. Ubalda. Zdanie jednak oparte na dokumentach uznaje tylko jedno przeniesienie z kła katedralnego na górę św. Gerwazego d. 11 września 1194. Kł, w którym do dziś znajduje się ciało św. nosi tytuł św. Ubalda. Ciało Sługi Bożego umieszczone zostało na wielkim ołtarzu w urnie. Ołtarz św. U-a przez breve Benedykta XIV z d. 18 grudnia 1743 r. został uprzywilejowany za duszę zmarłych we wszystkich kłach Kanoników reg. dla wszystkich kapłanów. Takiż ołtarz znajduje się u Bożego Ciała w Krakowie. W kle św. U-a w Gubbio i we wszystkich innych kłach Kanoników reg. udzielane bywa chorym zwłaszcza dzieciom błogosławieństwo, przy którem wkłada się na głowę dziecka jedwabną piuskę, potartą o relikwie głowy św. U-a. Święto 16 maja.

(Por. *Encykl.* Nowodworskiego; *Acta Sanctorum,* Boll. Maii, t. III; *Officia Sanctorum propria,* Brunsbergae, 1727; D. Lorenzo Giampaoli, *S. Ubaldo memoria storica* con documenti inediti etc. Vol. 2; Rocca S. Cassiano Stabilimento Tipografico-Capelli, 1885; *Exercitia spiritualia* Canonicorum Reg. Lat., Romae, 1888, (zawiera benedykcyę św. U-a dla chorych dzieci); Wetzer und Weltes, *Kirchenlexicon.*

Ks. A. Błachut.

Ubaldi Paweł ks. dr. teologii i prof. włoski, współczesny wydaje wraz z ks. Józefem Stoiano Ojców Kła w tłum. włoskiem p. t. *I Padri della Chiesa,* traduzione italiana dellle Opere dei Padri della Chiesa Greca e Latina. Wydawnictwo to ukazuje się co miesiąc w zeszytach, przy współudziale licznych pisarzów klnych włoskich.

Ubaldo Ubaldi ks., profesor Pisma św. w seminaryum pskiem w Rzymie. † w r. 1885, napisał: *Introductio in s. Scripturam,* Romae, 1879, 8-o, t. 3; było 5 wydań.

Ubelacker Christian (Ublacker) jezuita, profesor prawa kanonicznego w Monachium, Konstancyi i Ingolstadzie. Wydał *Conspectus Juris Canonici,* Ingolstadii, 1769. Umarł w 1778 r. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.,* t. 3, str. 184).

Uberaba, bpstwo w Brazylii, w stanie Minas-Geraes, sufragania dyecezyi Marianny, erygowane przez pża Piusa X w 1907 r. i oddzielone od dyecezyi Goyaz. Obejmuje część stanu Minas-Geraes, zwaną Triangulo-Mineiro. Pierwszym bpem został mianowany mgr. Edward Duarte e Silva. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* 1914).

Ubermanowicz Sebastyan, T. J., ur. w r. 1698, poświęcił się Bogu w zakonie w 1711 r. uczył w Poznaniu filozofii, fizyki i matematyki. Przez ostatnie 22 lata życia był spowiednikiem i kaznodzieją króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii. Zyskał sławę wymownego kaznodziei. † w Nancy w r. 1764. Zostawił: *Pasterska Woyciecha św. funkcya* nad wszystkie honorów preeminencye godnieysza w dzień Iego uroczystości, Poznań, 1728, fol.; *Religia, cnota i doskonałość chijańska,* Gdańsk, 1760, 8-o; *Religia y cnota chijańska* po kaznodziejsku wykładana, Kalisz, 1764—66, 2 t., in 8-o; *Kazania moralne y świąteczne,* tże, 1769, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 334 i nast.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. 2, s. 307; Brown, *Biblioteka*).

Ubertinus z Casali, z zakonu Braci Mniejszych, ur. w Casal, żył w XV i XVI w. Napisał: *Arbor vitae crucifixae Jesu,* Venetiis, 1485, fol., dzieło, które dało powód do napisania książki: *Liber conformitatum* sancti Francisci cum Christo; *De septem Ecclesiae statibus,* tże, 1516, fol., rodzaj komentarza na Apokalipsę. O U-ie z Casali napisał studyum dr. J. Chr. Huck: *Ubertin von Casale und dessen Ideenkreis,* Ein Beitrag zum Zeitalter Dantes, Freib., 1903, 8-o. (Por. Trithemius, *De Scrip. eccles.;* Wading, *Bibl. Script. Minor.;* Glaire, *Dictionaire,* t. 1, s. 408; Herder, *Auswahl-Katalog.,* 1909).

Ubikwizm (Omnipraesentia, Wszędyobecność, Wszechobecność). Jest to techniczna nazwa na oznaczenie błędu Lutra, polegającego na twierdzeniu, że ciało Chrystusowe jest wszędzie obecne, równie jak Jego Bóstwo. Kiedy Luter w piśmie swojem p. t. *De captivitate babylonica* z 1520 r. wypowiedział się przeciw transsubstan-

cyacyi (ob.), a przyjął consubstancyacyę, zapragnął w walce o prawdziwą obecność Chrystusa w Eucharystyi tę obecność innym sposobem wyjaśnić. W tym celu uciekł się do nauki o communicatio idiomatum (ob.), twierdząc, że niektóre przymioty Boskie, a zwłaszcza U., zostały udzielone ludzkiej naturze Chrystusa; to zaś wymyślił dla wyjaśnienia nauki o przeistoczeniu i obecności Chrystusa w Eucharystyi. Błąd ten w czasach obecnych protestanci odrzucają. I słusznie, wiele miejsc w Piśmie św. wskazują Chrystusa, przechodzącego z miejsca na miejsce, i zaznaczają, że on jest w tym miejscu, a nie w innem; powiedziano np.: „Byś *tu* był, nie umarłby był brat mój" (Jan XI, 21); „Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie, niemasz go *tu*" (Mat. XXVIII, 6). Ponadto, jeżeliby ludzka natura Chrystusa była obdarzona przymiotami boskimi wszędyobecnością, wszechmocnością itp. to już nie jest ona ludzką naturą, która koniecznie jest ograniczoną i skończoną, ale zmieniła się ona w naturę boską i tak wznawia się błąd Eutychianów. Zresztą, tym sposobem nie można wytłumaczyć dogmatu realnej obecności; albowiem jeżeli ciało Chrystusa dlatego jest w Eucharystyi, ponieważ jest wszędzie, to z żadnej specyalniejszej racyi nie jest raczej pod konsekrowanemi postaciami, aniżeli w każdem innem miejscu. Nauka Lutra o U-e dała powód nawet samym protestantom do sporów: teologowie tybingscy, idąc za Brenzem (ob.) uczyli, że Chrystus w ludzkiej naturze nietylko od początku posiadał wszechmoc i wszechobecność, ale od początku ich używał, choć użycie to było ukryte, tajemne, skąd zwano ich kryptykami (od κρύψις χρήσεως) (por. Brenz, *De majestate Dni n. Jesu Christi,* Tübingen, 1562, i *Recognitio... de majestate Dni,* tamże, 1564); giesieńscy zaś teologowie z Chemnitzem (ob.) utrzymywali, że Chrystus posiadał te przymioty, ale się wyzbył ich użycia (κένωσις χρήσεως), skąd nazwano ich cenotykami. Luteranie nowsi kenozę rozciągają nawet do samego posiadania bóstwa przez Chrystusa w stanie poniżenia, a racyonaliści współcześni zupełnie Chrystusowi bóstwa zaprzeczyli.

(Por. Harnack, *Lehrbuch der Dogmengesch.,* III, 3 ed., Freib., 1897; *Real-Encyclop.,* 20, 182/96; *W. W.,* t. 12, 172/9, tże obfitsza literatura; Tanquerey, *Dogmatica,* t. 1; Tylka, *Dogmatyka szczegółowa,* t. 2, str. 192; *Kirchl., Handl.* Buchb., t. 2, 2485).

X. A. F.

Ubiory biblijne ob. Odzież i Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Ubiory duchowne ob. artykuły: Sutanna, Kalotka, Piuska, Sandały.

Ubiory święte ob. Apparatus i Szaty liturgiczne.

Ubłagalnia ob. Arka Przymierza.

Ubodzy. (Opieka nad ubogimi w jej historycznym rozwoju. Religijne i społeczne tej Opieki nad ubogimi zasady).

1. Pojęcie. Pod Opieką nad ubogimi rozumiemy pomoc dla U-ch bezradnych. Od zwykłego ubóstwa, które oznacza konieczność zdobywania sumienną (poważną) pracą odpowiedniego utrzymania, należy odróżnić ubóstwo bezradne, które potrzebnych środków do życia ani posiada, ani własną siłą osiągnąć nie zdoła i z tego powodu musi się oglądać na pomoc innych. Opieka nad U-mi jest albo zapobiegawcza albo lecząca, zaradcza, ukryta (opieka w zakładach), lub zewnętrzna, publiczna czyli jawna (opieka nad U-mi w ich mieszkaniach); ostatnia forma jest najbardziej pożądaną, w wielu jednak razach pomoc ukryta w zakładach jest nieodzowną (np. dla bezdomnych, idyotów, chorych, podrzutków). Dopomaganie ubogim związkom rodzinnym winno być o ile możności przedewszystkiem uwzględniane — jak również ułatwianie powrotu do osobistego zarobkowania. Pośrednim środkiem zapobiegania ubóstwu jest piecza nad U-mi, wykonywana kolejno przez mieszkańców danej miejscowości i żywienie (utrzymanie) sierot; ale w obu wypadkach wielka sumienność opiekunów jest konieczną.

2. Historyczny rozwój opieki nad U-mi. W starożytnym świecie pogańskim, u ludów nieklasycznych (Persów, Chińczyków, Hindusów) opieka nad U-mi lepiej stała, niż u Greków

i Rzymian. Podczas gdy tam przepisy religijne część dochodów dla biednych przeznaczały, dary pieniężne i zbożowe w Atenach i Rhodos uwzględniały tylko obywateli niezamożnych; w Rzymie zaś rozdawnictwo chleba i zboża użyto po większej części jako środek polityczny ku umocnieniu potęgi klas panujących. Tak samo fundacye, utworzone dla wyżywienia dzieci przez Nerwę, Trajana, Hadryana i innych w italskich miastach miały głównie na oku ochronę ludności ~~w celu spotęgowania politycznej~~ i militarnej siły obronnej.

U Izraelitów za to prawo Mojżeszowe zapobiegało zubożeniu przez równomierny podział ziemi między poszczególne rodziny, przez przepisy o własności gruntów i przez zwrot własności i wolności w czasie roku jubileuszowego. Wskutek jednak nieszczęśliwych wypadków, nieurodzaju itd. nie brakowało U-ich, względem których obowiązywała dobroczynność prywatna. Szereg prawnych przepisów został ułożony na korzyść biednych (por. *Ks. Wyjścia,* 22, 25 nast.; 23, 6, 11; *Kapłańska,* 19, 9 nast.; 23, 22; 25, 23 nast., 39 nast; *Deuter,* 14 28 nast.; 15, 7 nast.; 24, 19 nast.; 26, 12). Jak często i ciężko takowe obrażano potwierdzają żale proroków (por. Izajasz, 10, 2; Ezechiel, 22, 29 i inni) (por. *Kirchlexic. W. W.,* I, 1353; *Zeitschrift für kath. Theologie,* 1899, 397 nast.).

Chrześcijaństwo głosiło odpowiedzialność bogaczów za ich zbytek, wieczną nagrodę za dobre uczynki, wysoką zasługę czynnej miłości bliźniego. Słowami i czynami polecał Chrystus dzieła miłosierdzia i zastrzegał dla ubogiego poszanowanie jego godności ludzkiej i jego prawo do serdecznej pomocy. Idąc za Jego przykładem i żądaniem, Kł od początku zajął się czule U-mi. W czasach apiskich opieka nad U-mi stała w blizkim związku z Najświętszą Ofiarą eucharystyczną (por. *Dz. Apost.,* 2, 46). Pominąwszy agapy (ob.), które też służyły do celów dobroczynnych, otrzymywali biedni środki do życia z ołtarza z rąk apostołów, którym wkrótce pośpieszyli z pomocą dyakoni (ob.) (por. *Dz. Apost.,* 6), w gminach pogańsko-chrześciiańskich dyakonisse (por. 1 Tymot., 5, 9; Rzym. 16, 1). W gminie jerozolimskiej panowała nawet czasowa wspólna używalność dóbr bez naruszenia jednak własności (por. *Dz. Apost.,* 4, 32—37). Listy św. Pawła świadczą o tem, że gminy wzajemnie się wspierały. Przykład Tabithasa (por. *Dz. Ap.,* 9, 36) wymownie pokazuje, jak dobroczynność prywatna kwitła. Bynajmniej nie zwalniała ona od obowiązku zdobywania uczciwą pracą utrzymania dla siebie, rodziny i krewnych (por. do Efez. 4, 28). Jak Julian Apostata sam to potwierdza, byli za jego czasów między chijanami wprawdzie U-y, ale nie było żebraków. Podczas prześladowań stawał się bp kierownikiem opieki nad U-mi w obrębie gminy klnej; wykonawcami byli dyakoni i dyakonisse; zwykłą formą była pomoc udzielana po domach; źródło dochodu stanowiły regularne ofiary, składki i dary nadzwyczajne. Wspierano sieroty, podrzutki, wdowy, więźniów, chorych, starców, przybyszów (obcych) i pogan. Czasy Ojców Kła powołały do życia rozliczne, poważne zakłady dla opieki ukrytej, jako to obszerne domy dla U-bogich, chorych i przybyszów, a w dyakoniach przytułki i jadłodajnie dla biednych. Wkrótce pojawiły się takie zakłady we wszystkich stolicach bpich, a nawet w większych osadach. Odkąd mianowicie Konstantyn W. przyznał Kłowi prawo otrzymywania w darze dóbr, mogły pokaźne darowizny gruntów utworzyć podstawę funduszu (majętności) dla U-ch. Do tego doliczyć należy od V stulecia powoli rozpowszechniający się zwyczaj dziesięciny. Ustanowieni przez bpów zarządzający dobrami klnemi administrowali patrimonium pauperum, własnością U-ich, która przeważnie wynosiła $^1/_4$ ogólnych dochodów; od IV stulecia staje się to obowiązkiem archidyakona (ob.). W pierwszych sześciu wiekach Chrześcijaństwa urzędowa (bpia) opieka nad U-mi w Kle rozrosła się we wzorową organizacyę. Z powstaniem parafii dla duszpasterstwa po wsiach (najprzód w Gallii frankońskiej, koncylium w Tours 567) nastąpiła decentralizacya i opieki nad U-mi na poszczególne probostwa. Pomimo bogatszego wyposażania kłów i mimo starań Karola W., dążącego do ustalenia równomiernej opieki, widoczne jest od VII stul. wskutek smutnych czasów, w urzędowej klnej opiece cofnięcie, które stopniowo (z wyjątkiem Anglii)

doprowadza do jej zaniku. Natomiast dobroczynność prywatna wspaniale się rozwijać poczyna. Zastąpienie pokut klnych modlitwą, postem i jałmużną, możność gładzenia ciężkich win przez wyzucie się z całkowitego mienia swojego na rzecz ubogich, a mianowicie dążność do zjednania sobie i krewnym zbawienie duszy za pomocą pobożnych zapisów stały się dzielnym bodźcem do zakładania dzieł dobroczynnych. Ważnym czynnikiem opieki nad U-mi były od początku swojego istnienia klasztory św. Bazylego († 379) dla ziem wschodnich, a św. Benedykta († 543) dla Zachodu. W ciągu średniowiecza powstałe zakony poszły w ich ślady, niektóre specyalnie miały na celu niesienie ulgi w cierpieniach, jako to: Aleksianie (ob) pierwotnie przeznaczeni dla pielęgnowania chorych i grzebania umarłych, Trynitarze (ob.), Mercedaryusze (ob.) dla wykupna więźniów, Bracia mostowi (ob.) dla dania gościny pielgrzymom, dalej Zakony Szpitalne, działające przez swoich pielęgniarzy i pielęgniarki w szpitalach miejskich, np. rozpowszechnieni Bracia od św. Ducha, Bracia od św. Antoniego, Joannici (ob.), Zakon Niemiecki (ob.), Elżbietanki (ob.) itd. W wieku X władze feodalne, doszedłszy do pełni swego rozwoju, przelały obowiązek opieki nad poddanymi na suwerena (seniora), przez co część ciężaru nędzy spadała na tegoż. Cechy w swoich urządzeniach dobroczynnych miały pieczę nad miejskim rękodzielnikiem; szpitale miejskie lub inne gildye nędzy opiekują się nędzarzami i obcymi wędrowcami. Coraz bardziej przechodzi opieka nad U-mi do gminy miejskiej, zachowuje jednak charakter religijny. Administracya funduszów miłosierdzia przechodzi do władz miejskich. Ale tej rozległej działalności Średniowiecza brakło jednak jednolitej organizacyi, skutkiem czego, pomimo surowych obostrzeń, niepodobna było zapobiedz zawodowemu żebractwu, szczególnie po wsiach. Reformacya, bezwątpienia, przez zniszczenie klasztorów i zwalczanie życia zakonnego, jako też przez sekularyzacyę wielu dóbr klnych unicestwiła liczne domy miłosierdzia, i przez negacyę zasług i dobrych uczynków usunęła potężną pobudkę do zajmowania się prywatnie nędzą. To też niebawem państwo odczuło potrzebę i objawiło dążność do zaprowadzenia podatków na U-ch (Anglia, 1572), albo przynajmniej do nałożenia przymusu na gminy, by same się opiekowały swoimi U-mi (Niemcy, 1530, Francya, 1536), przyczem potroszę w różnych państwach albo miejsce zamieszkania albo gmina rodzinna ku pomocy były zniewolone. Ustrój gospodarczy co dotyczy biedy w gminach i państwach ucieka się następnie do utrudnienia przyjęcia do gminy, do zakazów małżeństwa i ostrych przepisów względem żebraków i włóczęgów. Okrutne prawa dla U-ch aż nadto zdradzają brak miłości chijańskiej. Jednolita świecka opieka w różnych krajach bardzo różnie dopiero w XIX w. powstaje. Państwo i gmina wobec olbrzymich socyalnych przewrotów (Industryalizm, wzrost wielkich miast, swoboda dowolnej zmiany miejsca zamieszkania) stanęły wobec kolosalnych zadań. Główny udział został przy gminach; dla Niemiec przyjął się coraz bardziej tak zwany system Elberfeldzki, polegający na osobistym kontakcie z U-im, przedtem już zaznaczony i praktykowany w katolickich związkach św. Wincentego (od 1833) (ob.) i św. Elżbiety (ob.). Poza gminy sięgające środki i zarządzenia opieki nad U-mi dokonywują się odpowiednio do okręgów, krajów i państw. Zarazem pozostawiono w zakresie ulżenia nędzy wszelką swobodę inicyatywy korporacyom (także klnym) i osobom prywatnym; często przedstawiciele wyznań należą prawnie do państwowych, gminnych urzędów, dla biednych utworzonych. Co do urzędowej kościelnej opieki nad U-mi, to takowa nie została przez koncylium Trydenckie przywrócona, chociaż Sobór kładzie nacisk na obowiązek bpów zajmowania się ubogimi i na charakter dóbr klnych, jako dziedzictwa biednych. Klne instytucye dobroczynne z pierwszych wieków w każdym razie przez nowe zostały pomnożone; samo imię św. Wincentego a Paulo († 1660) (ob.) i założonego przez niego zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (ob.) wskazuje na nieprzejrzany szereg fundacyi w w usługach dla biednych i chorych. Obok zakonów męskich, które specyalne około biednych zasługi położyły (Bracia Miłosierni, Somaskowie,

Oo. Pijarzy, Kapucyni i wiele innych) i żeńskie kongregacye zakonne w swem niezmiernie różnorodnym rozgałęzieniu w ciągu 19-u wieków nie przeoczyły chyba żadnego działu opieki nad U-mi, chociaż sekularyzacya dóbr klnych przez francuską rewolucyę i jej skutki, na początku XIX w. klnej pieczy nad U-mi nie jeden ciężki cios zadała. Konieczność utrzymania różnych zakładów klnej opieki jawnie i we wzajemnym kontakcie stworzyła związki dyecezyalne i państwowe dla zorganizowania dobroczynności klnej: wymienić należy związek „Charitas" w Niemczech (od 1897 r. ma organ swój p. t. *Charitas*), i związek państwowy Katol. Dobrocz. Organizacyi w Wiedniu (od 1900 r. organ: *Der barhm. Samaritan*). Z protestanckiej strony została klna opieka nad U-mi głównie przez wewnętrzną misyę chlubnie zorganizowaną.

3. Zasady opieki nad U-mi. Opieka, by w pełni swe błogosławieństwo rozlać, musi być spełnianą dobrowolnie, dla miłości Bożej i bliźniego. Chociaż pierwotna forma osobistej opieki nad U-mi w ich mieszkaniach, li tylko w gminie klnej, dla stosunków nowożytnych dostateczną nie jest, bynajmniej jednak za jakoby niepotrzebną uważaną być nie może, a nawet przy zachodzącym ścisłym związku potrzeb ciała i duszy przypada gminie klnej i religijnym czynnikom co do tej opieki ważny udział. Zresztą zdaje się celowem najprzód gminę a potem państwo do pomocy nad opieką powołać. Dla gminy jest w zasadzie system udzielania wsparcia w miejscu pobytu dogodniejszym, niż system zapomogi z miejsca rodzinnego. Teraźniejsze gospodarcze stosunki przeważnie zalecają w praktyce kombinacyę obu sposobów. Państwo ma zadanie popierać dobrowolną dobroczynność gminy i osób prywatnych i dopełnić ją, gdy zachodzi tego potrzeba. Państwowa klna i prywatna opieka winny być przez celową organizacyę ściśle ze sobą połączone, by wspólnemi środkami możliwie korzystnie rozporządzać. Ponieważ wskutek szybkich zmian, zachodzących we współczesnych stosunkach, zwłaszcza ekonomiczne zubożenie (niepewność egzystencyi i zarobku) szerokie zatoczyło koło, a opieka w utartej formie już zadość uczynić nie potrafi, należy ją dopełnić i rozszerzyć przez społeczne, daleko sięgające reformy, zwłaszcza przez prawa ochronne dla robotnika i społeczne popieranie dobrobytu. Opieka powinna rozporządać środkami zapobiegającymi zubożeniu, a takimi są np. odpowiednie wykształcenie szkolne, opieka wychowawcza, ubezpieczenie na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, kalectwa, kontrola szynków, restauracyi i lokali zabaw, społecznym duchem kierowane prawo opodatkowania. Dla ubogich niechętnych do pracy władza publiczna musi mieć do swojego rozporządzenia środki przymusowe (domy pracy, kolonie robotnicze itp.

Literatura dotycząca pieczy nad U-mi we wszystkich językach jest bardzo obfita. Przytaczamy z obcych języków dzieła co najgłówniejsze, a zarazem podajemy niektóre z dzieł polskich. De Gerando, *De la bienfaisance publique*, 4 t., Paris, 1839, po niem. 1843; Emminghaus, *Armenwesen und Armengesetzgebung in d. europ. Staaten*, 1870; H. Merz, *Armut u. Christenthum*, Stuttgart, 1849; Chastel, *Etudes historiques sur l'influence de la charité*, Paris, 1853, po niem. 1854; Uhlhorn, *Die christliche Liebestätigkeit in d. alten Kirche, im M. Alt., seit d. Reformaion*, 3 t., 1882—90, I², 1895; Münsterberg, *Die deutsche Armengesetzgebung u. das Material zu ihrer Reform*, 1887 (z bogatą literaturą), i tegoż *Die Armenpflege*, 1897; Mone, *Armen und Krankenpflege v. XIII — XVI Jahrhund.* w „Zeitschrift für Geschichte d. Oberrheins" XII; A. Müller, *Jugendfürsorge in d. röm. Kaiserzeit*, 1903; Ratzinger, *Die Geschichte der christlichen Armenpflege*, Fryburg, 2 wyd., 1894; Ehrle, *Beiträge zur Geschichte u. Reform der Armenpflege*, 1881; pisma związku für Armenpfl. i katol. „Charitasverbandes" od 1898 r.; Schönberg, *Handbuch d. pol. Ökonomie*, III⁴, 1898; *Kirchenlex. W. W.*, t. 1, 1354—75; *Staatslexikon d. Görresgesellsch.*, I², 1901, 414—48; ks. J. St. Adamski, *Rozwiązanie zagadnienia ubóstwa*, Poznań, 1904; ks. Leonard Lipke, *Nowe kierunki społeczne i ideały przyszłości*, Kraków, 1904, str. 265 nast.; Encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum;* E. Jaroszyński, *Leon XIII i Demokracya chijańska*, Kraków; Arcybp Bilczewski, *List*

w sprawie społecznej z 1903 r.; ks. prof. A. Woycicki, *Fryderyk Ozanam jako działacz katolicki,* Petersburg, 1914; tegoż *Jałmużna ślepa czy jałmużna rozumna,* Petersburg, 1914, w broszurach tych podano szczegóły o rozwoju konferencyi św. Wincentego à Paulo na ziemiach polskich i w Rosyi; ks. prof. Bączek, *Chrześcijańska miłość i miłosierdzie w dziejach ludzkości* (odczyt), Petersburg, 1913. Artykuł ten przerobiono z Buchbergera *Kirchl. Handlex.*, t. 1, 340; ob. też artykuły: Szpital, Szpitale w Polsce.

X. A. F.

Ubodzy Bracia ob. Bracia Ubodzy.

Ubodzy Chrystusa ob. Fonteorauld.

Ubodzy u Żydów ob. art. Ubodzy.

Ubodzy w Kościele ob. art. Ubodzy.

Ubodzy z Lyonu ob. Waldensi.

Ubogich siostry ob. Siostrzyczki ubogich; Siostry Miłosierdzia; Dusz ubogich czyścowych pociechy arcybractwo; Bractwa 6, 1 i por. Buchbergera *Kirchl. Handlexicon,* t. 1, 344.

Ubóstwa Chrystusa bractwo ob. Bractwa 5.

Ubóstwo w ogólności jest to brak środków koniecznych do podtrzymania cielesnej egzystencyi człowieka. Jako takie nie stanowi jeszcze ono cnoty U-a, o której mówi Ewangelia (por. Mat. 19, 24; Łuk. 6, 24 i in), aczkolwiek usuwa liczne i wielkie niebezpieczeństwa, na które w stosunku do zbawienia duszy naraża bogactwo. Cnota U-a, której zadaniem jest nietylko uchronić człowieka przed powyższem niebezpieczeństwem bogactwa, lecz nadać U-u ludzi cierpiących braki wartość nadprzyrodzoną i zasługę przed Bogiem, polega w istocie i przedewszystkiem na oderwaniu serca od dóbr ziemskich gwoli dobrom wiecznym. Jest to właściwie owo ubóstwo w duchu, które wysławia P. Jezus (Mat. 5, 3) i które wszystkim zaleca, bogatym i biednym zarówno. U. zewnętrzne o tyle ma wartość, o ile wynika z U-a duchowego i jest uzupełnieniem tegoż. Podług nauki Kła rozróżniamy trzy stopnie właściwego U-a. Pierwszy czyli najniższy stopień zasadza się na zewnętrznem jak wewnętrznem zarówno wyrzeczeniu się wszelkiego posiadania nie dającego się pogodzić z miłością Boga, czyli takiego posiadania, któreby było obrazą Boską. Że zaś wszyscy ludzie są obowiązani kochać Boga i unikać, co go obraża, przeto ten stopień U-a jest bezwzględnym obowiązkiem wszystkich. Drugi stopień U-a, doskonalszy od pierwszego, nie obowiązuje wszystkich, zasadza się zaś na wewnętrznem oraz zewnętrznem wyzuciu się z dóbr niekoniecznie potrzebnych do utrzymania ciała, jakkolwiek dozwolonych, w myśl tego, co mówi św. Paweł Apł do Tymoteusza: „Mając żywność i czem się odziać, na tem przestawajmy" (1 Tym. 6, 8). Tem mniej jest obowiązujące dla wszystkich U-o trzeciego i najwyższego stopnia, polegające na skutecznem dążeniu do pozbycia się wszelkiej własności oraz gotowości znoszenia dla Boga wszelkich braków nawet w tem, co jest konieczne. Drogę do doskonałego wyzucia się ze wszystkiego wskazuje rada ewangeliczna U-a (por. Mat. 19, 21; Łuk. 18, 22), praktykowana w Kle katolickim przez tych, którzy składają ślub U-a (ob. niż.).

Już z powyższego rozróżnienia 3 stopni U-a wynika, że Kł bynajmniej nie potępia posiadania dóbr doczesnych nawet ponad miarę konieczności i potrzeby. Przeciwnie, zasadzając istotę U-a na oderwaniu serca od dóbr doczesnych, Kościół tem samem daje poznać, że posiadanie nawet największych bogactw daje się pogodzić z U-em istotnem tj. duchowem. Dlatego też podnosząc i wysoko ceniąc cnotę U-a całkowitego tj. wewnętrznego i zewnętrznego jednocześnie, zwłaszcza zaś U a w stopniu najwyższym, i zachęcając do niego tych, którzy czują w sobie w tym kierunku powołanie Boże, innym nietylko pozwala na posiadanie dóbr, lecz przeciwnie, zalecając im, by nie przywiązywali do bogactw serca, w miarę możności stara się nawet dopomódz do dobrobytu doczesnego, widzi bowiem w tym ostatnim jeden ze środków do chwały Bożej i dobra dusz, o ile się z niego należycie korzysta. I aczkolwiek ani całkowite zwal-

czanie, ani dążenie do zmniejszenia U-a zewnętrznego, nie są właściwem zadaniem Kła, to jednak faktycznie są one zazwyczaj jednym ze skutków kierowania się w życiu Jego nauką i zasadami, które nie są niczem innem, jak nauką i zasadami Ewangelii Chrystusowej, będącej Ewangelią najwznioślejszej miłości bratniej i miłosierdzia. Świadczą o tem wymownie dzieje zarówno dawne jak teraźniejsze, że tam gdzie się należycie rozwija życie prawdziwie katolickie, rozwija się jednocześnie pracowitość, oszczędność, wzajemna życzliwość i ofiarność, co nie mówiąc już o innych cnotach, jakie się rodzą z religii katolickiej, samo przez się musi się wielce przyczyniać do podniesienia dobrobytu materyalnego społeczeństwa i zmniejszenia tem samem materyalnej nędzy i U-a przymusowego. (Por. S. Bonaventurae de prof. relig. II, 42 nast.; Linsenmann, *Moraltheol.*, 1878, 289; Ratzinger, *Volkswirtschaft,* [2] 1859, 43; *KL.*, I, 1384/9; *KH.* Buchb., I, 345/6).

I. Ubóstwo zakonne, zwane także ślubem Ubóstwa, (ob. artykuł Ślub) ponieważ zobowiązanie się do niego dokonywa się mocą ślubu czyli przyrzeczenia, składanego Panu Bogu w ręce przełożonych, polega na wyrzeczeniu się dóbr doczesnych w myśl rady ewangelicznej Ubóstwa. To wyrzeczenie się bywa bardziej lub mniej ściśle stosownie do tego, czy ślub U-a jest uroczysty, czy też prosty. Ślub uroczysty mianowicie pociąga za sobą całkowitą niezdolność zarówno do posiadania jak do dziedziczenia dóbr doczesnych oraz do niezależnego od woli przełożonych rozporządzania niemi, podczas kiedy ślub prosty pozbawia jedynie prawa samodzielnego rozporządzania temiż dobrami, nie odejmując jednakże prawa własności (t. zw. radykalnego) względem dóbr już posiadanych, ani nawet dziedziczenia dóbr nowych; zabrania wszakże tak dziedziczenia dóbr wszelkich, jak przyjmowania darowizny bez uprzedniego zezwolenia przełożonych. Wszelki natomiast zysk materyalny, osiągnięty przez poszczególnego członka zakonu, jako takiego należy do danego zgromadzenia, jako wspólne tegoż dobro. W ogólności też zaleca się, iżby odnośnie do prawa własności osób zakonnych ze ślubami prostymi te ostatnie sporządzały testament przed złożeniem ślubów; po złożeniu ślubów zazwyczaj czy to do sporządzenia testamentu czy do poczynienia w tymże zmian pewnych jest konieczne zezwolenie Stolicy Aplskiej.

Z powyższego wynika, iż zarówno ten, kto złożył ślub uroczysty, jak ten, kto jest związany ślubem prostym U-a, grzeszy, jeżeli rozporządza jakąkolwiek rzeczą, będącą przedmiotem ślubu, samowolnie, z tą jednak różnicą, że pierwszy jednocześnie spełnia akt prawnie podług prawa kln̄ego nieważny, akt zaś drugiego, aczkolwiek grzeszny, jest jednak ważny. O tem, czy wykroczenie pko ślubowi U-a jest grzechem śmiertelnym czy też powszednim, rozstrzyga, na ogół przynajmniej, ciężkość lub lekkość materyi w stosunku do przykazania 7-go; przytem jednakże należy brać w rachubę bardziej lub mniej ubogi sposób życia danego zakonu jako też większą lub mniejszą posiadłość wspólną danego domu zakonnego, o ile chodzi o zakony, które mają prawo do własności wspólnej. Prawo posiadania własności wspólnej odnośnie do dóbr nieruchomych zostało przez sob. trydencki nadane wszystkim zakonom i domom tak męskim jak żeńskim, z wyjątkiem domów Braci św. Franciszka, Kapucynów oraz Braci Mniejszych z Obserwancyi (ses. 25, rozdz. III de Regul.). Zakony te, zwane żebrzącymi, obowiązane są utrzymywać się z jałmużny. Co się tyczy poszczególnych zobowiązań, wynikających ze ślubu U-a, zwłaszcza zaś ze ślubu prostego, są miarodajnemi przedewszystkiem ustawy danego zakonu czy zgromadzenia oraz zwyczaje uprawomocnione.

Wykracza pko ślubowi U-a nietylko ten, kto samowolnie przywłaszcza sobie jakąkolwiek rzecz lub nią rozporządza, lecz i ten, kto świadomie jest winien uszkodzenia lub zniszczenia dobra, będącego własnością zakonu. Tacy podlegają karom narówni ze złodziejami domowymi (por. św. Alfons Liguori, *Theol. moral.*, l. 5 n. 24) i obowiązani są do restytucyi na dobro zgromadzenia już to ze swej własności, jeżeli ją posiadają, już też drogą oszczędności lub pracy dodatkowej; mogą jednak uzyskać od przełożonych darowanie restytucyi.

Przyjmowanie od osób zakonnych większych podarunków jest też specyalnie wzbronione przez St. Aplską bullą Kle-

mensa VIII z d. 19 czerwca 1594 r. i stanowi rezerwat pski, aczkolwiek bez klątwy i ustający z chwilą restytucyi.

Literatura: Św. Tomasz z Akwinu, odnośne miejsca w *Summa theol.*, szczególnie zaś *Opusc. de perf. vitae spirit. cap. 7* (S. Thom. Aq., *Opusc. selecta,* ed. nowa, Ratisbonae, 1878, vol. I, 273); Suarez, *De virtute et statu relig.*, vol. III, 1, 8, de paupertate (opp. Venetiis, 1743. XVI); św. Alfons, *Theologia mor.*, l. 5, cap. 1 n. 14—36; Ferraris, *Prompta bibl. s. v. Votum et Moniales;* Vermeersch, *De relig. inst. et pers.* (1902); *Normae novae instit. vot. simpl.* (Romae, 28, 6, 1901); P. Mocchegiani O. F. M., *Iurisprudentia ecclesiastica,* t. I, str. 31/66 (Quaracchi i Fryburg w Breisgau, 1904); Lehmkuhl, *Theol. mor.*, I[10], 520—530. Z dzieł ascet.: Rodrigez, w polskim przekł., ks. A. R., *Nauka o doskonałości chrześc.*, cz. III, t. 5, 156 — 223 (Kraków, 1895); Scaramelli, *Anleitung zur Ascese,* cz. II, rozdz. 7, (Regensburg, 1853); *KL.*, I, 1390/3; *KH.* Buchb., I, 346/7.

II. Spory, dotyczące Ubóstwa. Reguła, którą św. Franciszek przepisał dla swego pierwszego zakonu w celu urzeczywistnienia ideału U-a ewangelicznego, stawia (rozdz. 7) jako zasadę całkowite zrzeczenie się prawa posiadania rzeczy ziemskich. Koniecznym wynikiem tej reguły jest zasada druga, postawiona przez tegoż św. Franciszka i nakazująca w razie potrzeby („jeżeli za pracę nie będzie nam dane wynagrodzenie") uciekanie się do jałmużny. Zastosowanie tych zasad do konstytucyi całego zakonu dało powód do następujących trzech sporów, albo raczej do trojakiej formy sporów o U-o zakonne, różniących się między sobą co do czasu oraz innych okoliczności.

1. Najbliższą okazyą do pierwszego sporu było obsadzenie katedr teologicznych na uniwersytecie Paryskim przez mendykantów czyli zakonników żebrzących (w. XIII), pko którym powstali profesorowie z kleru świeckiego na tymże uniwersytecie. Główny przywódca tych ostatnich Wilhelm z St. Amour w swej książce *De periculis novissimorum temporum* ostro wystąpił pko powyższym zasadom U-a ewangelicznego i postawił Mendykantów narówni z sektami heretyckiemi (Albigensami i Katarami), podkopującemi podstawy Kła pod dewizą U-a; posługuje się zaś zręcznie książką marzycielską p.t. *Introductiorius in Evangelium aeternum,* napisaną przez pewnego franciszk. (Gherardinus z St. Donnino), który przedstawił Mendykantów jako poprzedników Antychrysta. Wielkie umysły w. XIII, jak bł. Albert W., św. Tomasz i św. Bonawentura stanęły wówczas w obronie spotwarzanych zakonników, czego wynikiem było potępienie dzieła Wilhelma przez pża Aleksandra IV (5/X 1256).

2. Spór drugi miał miejsce w pośród samychże członków zakonu Braci Mniejszych i dotyczył stosowania powyższej reguły św. Franciszka w praktyce. Spowodowały go z jednej strony nadużycia, jakie się zaczęły wkradać do zakonu już od czasów drugiego następcy św. Franciszka, jako generała zakonu, Eliasza z Kortony, z drugiej zaś strony w pewnej mierze przesada w gorliwości niektórych jednostek zakonnych z pośród tych, którzy usiłowali zwalczać nadużycia. Za okazyę de owych nadużyć, a więc pośrednio i do sporu posłużyła samaż reguła, której ogólny charakter dawał pole do budowania na jej tle licznych form ustroju zakonnego i przedewszystkiem do bogatego rozwoju zakonnego. Najostrzej zarysował się spór o U-o seraficzne w ostatnim dziesiątku XIII i na początku XIV wieku. Partya zwolenników większej surowości w zachowaniu U-a zakonnego występowała i wówczas też pod hasłem walki z nadużyciami, przyczem nie obeszło się tu bez przymieszki zbyt jednostronnego, często namiętnego a nawet całkiem błędnego pojmowania rzeczy ze strony niektórych upartych i zacietrzewionych obrońców surowości U-a. Teoretycznie rzecz biorąc, chodziło o rozstrzygnięcie kwestyi, czy Bracia Mniejsi na mocy ślubu U-a we wszystkich rzeczach doczesnych są obowiązani do wyłącznego używania tego tylko, co jest ściśle konieczne (ad usum arctum rerum), jak się tego domagali przywódcy stronnictwa surowych (Olivi). Narazie wynik sporu był taki, że wielu zwolenników surowego U-a, zwanych Spirytualnymi, za pozwoleniem pża Celestyna V w r. 1294 oddzieliło się od reszty Braci i założyło osobną kongregacyę w Achai, którą jednakże następny pż Bonifacy VIII skasował w r. 1302.

Kwestya sporna, która nie przestawała być wciąż aktualną została rozstrzygnięta ostatecznie na sob. Wiennеńskim przez konstytucyę Klem. V *Exivi de paradiso* (z d. 6 maja 1312), orzekającą, że ślub U-a Braci Mniejszych obowiązuje pod grzechem ciężkim do ścisłego czyli ubogiego użytku (ad arctum usum) tylko w 25 punktach, wyszczególnionych przez regułę. Jednocześnie mocą tejże konstytucyi ogłoszono za występne i zarozumiałe twierdzenie, jakoby było herezyą nauczanie, iż ów użytek ścisły zawiera się lub nie zawiera w ślubie U-a. Część spirytualnych, która w Prowancyi samowolnie odłączyła się od ogółu zakonników, niezadowolona z tej decyzyi, przechyliła się wbrew konstytucyi pskiej na stronę schizmatyckich, a nawet wprost heretyckich twierdzeń. Nawet Ubertino z Casale, jeden z głównych przywódców spirytualnych należał do opozycyi. Długotrwałe opróżnienie St. Aplskiej po śmierci Klemensa V (1314) oraz jednocześnie wakujący urząd jeneralnego ministra zakonu franciszkańskiego umożliwiły nadto zbuntowanym spirytualnym rozszerzenie swej separacyi także w Toskanii i Sycylii. Pomimo to jednak już w r. 1316 jenerałowi Franciszkanów Michałowi z Cezeny przy silnem poparciu ze strony pża Jana XXII udało się przywrócić zewnętrzną jedność zakonu. (Wiele dokumentów, tutaj odnoszących się, posiada Baluzi, *Miscellanea,* II, 247 nast., wyd. Mansi, Lucca, 1761).

3. Spór o U-o Chrystusowe, stanowiący trzecią formę albo fazę sporów o U-o zakonne powstał za panowania pża Jana XXII z powodu dekretu pża Mikołaja III *Exiit qui seminat,* nie dozwalającego Braciom Mniejszym zarówno poszczególnym jak zbiorowo prawa posiadania własności, jednocześnie zaś powołującego się na naukę i przykład Chrystusa Pana jako zalecającego i zachowującego takie właśnie całkowite U-o. Pomimo iż dalej tenże dekret wyraźnie wspomina o tem, że niekiedy Zbawiciel zniżał się do niedoskonałości słabych i posiadał pieniądze (loculos), znaleźli się tacy, którzy orzeczenie pskie pojęli jednostronnie. Kiedy mianowicie w r. 1321 inkwizytor, Jan z Belna'y, dominikanin, podczas przesłuchiwania pewnego Begwina oświadczył, iż zdanie, głoszące, „jakoby Chrystus i Apłowie nie posiadali żadnej własności ani wspólnie ani z osobna jest heretyckie, wystąpił pko temu franciszkanin Berengaryusz Taloni, nazywając toż zdanie dogmatem katolickim. Pż Jan XXII, przed którego trybunał kwestyę powyższą wytoczono, poddał ją pod dyskusyę, zażądawszy między innemi opinii od przywódcy spirytualnych Ubertino'a z Casale. Ten ostatni, trzymając się nauki św. Bonawentury odpowiedział, iż należy rozróżnić z jednej strony między charakterem urzędowym Chrystusa Pana i Apłów, w którym występując, rozporządzali własnością, a ich stanowiskiem, jako osób prywatnych, na którem dawali przykład najwyższej abnegacyi — z drugiej zaś — między prawem własności w znaczeniu prawa obywatelskiego, a prawem zwyczajnego używania rzeczy niezbędnych do życia, przysługującem także niemowlętom, a nawet zwierzętom. Dzięki temu rozróżnieniu zdaniem Ubertino'a, odpowiedź na kwestyę powyższą wypadnie raz twierdząco raz przecząco, stosownie do znaczenia, w jakiem samą kwestyę będziemy pojmowali, odnośne zaś i na pozór niezgodne ze sobą ustępy z Pisma św. (zwłaszcza Dz. Ap. r. 6, Mat. 5, 40 i Mat. 19, 27; Łuk. 6, 29, 30; 1 Tym. 6, 8) ukazują się w zupełnej harmonii wzajemnej (por. Baluzi, dz. cyt., II, 279 i Alex. Natalis, *Hist. eccles. saec. 13 et 14,* dissert., 11). O ile można polegać na tem, co podaje Baluzi, pż narazie zadowolnił się odpowiedzią, daną przez Ubertino'a. Wkrótce jednak za zgodą tegoż Jana XXII (w r. 1322) dyskusyę powyższą wznowiono. Tymczasem, zanim zapadła decyzya pska, Franciszkanie, zebrani na kapitule w Perugii wraz ze swym jenerałem Michałem z Cezeny wystosowali do całego świata chijańskiego wyjaśnienie, w którem, powołując się na dekrety Mikołaja III i Klemensa V a nawet na konstytucyę Jana XXII *Quorumdam exegit,* oświadczali, iż zdanie, głoszące, że Chrystus Pan i Apłowie nie posiadali wcale własności wspólnej jest nauką katolicką. Jan XXII najprzód w liście swoim (w grudniu 1322) zganił powyższe wyjaśnienie Franciszkanów; jednocześnie zaś rozstrzygnął przecząco kwestyę prawną uboczną: czy zwyczajne użycie konsumptybiliów może być oddzielone od prawa używania tychże.

Wreszcie dekretem *Cum inter nonnullos* z d. 12 list. 1323 r. orzekł uroczyście, iż uporczywe twierdzenie, jakoby Chrystus i Apłowie ani pojedyńczo ani wspólnie nic nie posiadali („in speciali non habuisse aliqua nec in communi"), należy odtąd uważać za błędne i heretyckie. Większość Franciszkanów poddała się dekretowi pskiemu, niektórzy jednak, a w ich liczbie Michał z Cezeny i Wilhelm Occam odstąpili od pża, oddawszy się na usługi potężnemu wrogowi Jana XXII, Ludwikowi Bawarskiemu i przetrwali długie lata w opozycyi.

(Por. oprócz dzieł cytowanych: Oudin, *Comment. de Scriptoribus,* III, 864 i o Piotrze Janie Olivi, tamże, 584; D'Argentré, *Collectio judiciorum,* I, 296; Hergenröther, *Historia Kła* (wyd. Bibl. Dz. Chrz.), t. 9, str. 2 nast. Dokumenty autentyczne ob. Eubel, *Bullarium Franciscanum,* t. 5 i zwłaszcza Ehrle w *Archiv für Lit. u. Kirchengesch. des Mittelalters* II—IV; *KL.,* I, 1393/1401; *KH.* Buchb., I, 346/7).

X. A. D.

Ucałowanie nóg ob. art. Papież, Wielki Czwartek i Mandatum.

Ucceli Piotr Ant. położył wielką zasługę przez wydanie *Sumy* św. Tomasza z Akwinu *de veritate catholicae fidei* contra gentiles, Rzym, 1878. W wydaniu tem zamieścił wszystko, co pozostało z autografu, przechowywanego w bibliotece watykańskiej, resztę zaś zaczerpnął z najbardziej pewnych kodeksów i wydań. Nadto U. pierwszy wydał traktat Grzegorza z Bergamu († 1146) *De veritate Corporis Christi,* w dz. „Scritti inediti del b. Gregorio Barbarigo Card. e V. di Bergamo, poi di Padua Parmae", 1877. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.,* t. III², 1307).

X. A D.

Uchański Jakób, arcybp gnieźnieński. Wiek XVI to epoka przełomu politycznych, społecznych i religijnych stosunków w państwach europejskich. Były to czasy niemniej ważne i dla Polski. Reformacya z Niemiec przedostała się do Polski i ogarnęła tu szerokie masy ludności: magnateryę, szlachtę, a nawet ówcześni królowie, acz nie odstępcy, to jednak względem Kła byli obojętni. W takim to przełomowym dla Polski czasie, pośród tak usposobionych ludzi, u steru rządów klnych stanął U. Ur. 1502 r. w Służewie, w ziemi chełmskiej, początkowo uczył się w szkole w Krasnym Stawie, ale nauk wyższych nie pobierał; tylko dzięki temu, że dostał się na dwór kasztelana krak. Jana Tęczyńskiego, a następnie Sebastyana Branickiego, referendarza królewskiego, przy ich pomocy zaprawił się w prawie krajowem i poznany przez królowę Bonę został jej pełnomocnikiem prawnym. Szybko przechodził szczeble różnych godności państwowych, a jako kapłan stopniowo został 1536 r. kanonikiem chełmskim, w 1538 r. krakowskim, w 1548 dziekanem katedralnym płockim, w 1549 archidyakonem warszawskim. Na dworze królewskim obracał się w kółku takich, jak Andrzej Trzecieski (ob.), Jakób Przyłuski, Franc. Lismanini (ob.), spowiednik królowej Bony, Andrzej Zebrzydowski (ob.) i Frycz Modrzewski (ob.). Wszyscy ci ludzie skłaniali się ku ruchowi roformacyjnemu, a na nowinki, przez nich głoszone, U. chętnie nadstawiał ucha i niemi się przejmował.

Sposób myślenia U-o w Rzymie nie był tajemnicą, to też gdy w 1551 r. Zygmut August zamianował go po bpie Drohojowskim (ob.) na bpstwo chełmskie, pż Juliusz III ledwo po trzechletnich pertraktacyach na to się zgodził. U. jednak i bez zatwierdzenia pża urząd swój spełniał i przez to wiele siał zgorszeń. Pozatem już w te czasy kiełkowała w nim myśl pojednania dyssydentów z katolikami i w tym nawet celu domagał się nieustannie zwołania soboru narodowego. Naturalnie na sobór taki nie zezwolono z Rzymu, bo wiedziano, do czego U. zmierza. W 1557 r. po śmierci Drohojowskiego król powierzył bpstwo kujawskie U-u. Ta nominacya znowu wywołała zatarg z Rzymem. Pż zatwierdzić U-o nie chciał, lecz i król od zamiaru odstąpić nie myślał. Owszem, rozkazał U-u objąć gwałtem zarząd dyecezyi i zagarnąć dobra klne, co też ten skwapliwie spełnił. Na nieposłusznego bpa pż rzucił klątwę. U. wzajemnie ekskomunikował pża. Smutny zatarg, uporem U-go podtrzymywany, trwał do śmierci Pawła IV w 1559 r.; wtedy Zygmunt poczynił nowe starania

u Piusa IV i zatwierdzenie dla U-go 1561 r. otrzymał. Gdy zaś tegoż roku umarł był arcybp gnieźnieński Przerębski (ob.), dzięki poparciu króla U. otrzymuje prymasowską stolicę, do której 20 paźdz. tegoż roku uroczyście przyjechał. Ale w poglądach swoich U. się nie zmienił. Myśl o zwołaniu synodu narodowego w Piotrkowie, celem przeprowadzenia na niem takich rzeczy, jak: język polski w liturgii, komunia św. pod obiema postaciami dla świeckich i małżeństwa dla księży, nie opuszcza go i nadal. Niebezpieczeństwu zapobiegają jedynie bp Hozyusz i sławny nuncyusz Kommendoni, którzy wpływami swymi na króla sprawiali, że ten do zwołania synodu nie dopuszczał. Nawet w Rzymie U. próbował otrzymać poparcie swoich planów, ale Stolica Aplska rad jego nie słuchała, uwiadamiana uprzednio przez nuncyusza o przewrotnych zamiarach prymasa. Zwołanie synodu pod różnemi pretekstami ciągle odkładano. U. tymczasem brał udział zarówno w sprawach państwowych, jak i klnych. Jego też staraniem przyszła do skutku unia Korony z Litwą w Lublinie 1569 r.; w sprawach jednak klnych radzić sobie nie umiał, tak, że np. z kapitułą swoją i duchowieństwem w ciągłej był rozterce. Po raz ostatni U. oświadcza się z chęcią zwołania synodu prow. po śmierci Zygmunta Augusta. Synod ten chciał odprawić w Uniejowie 1572 r. Atoli bpi Karnkowski i Starozrzebski żadną miarą na synod zgodzić się nie chcieli, zaklinając prymasa, by od zamiaru odstąpił, czego ten usłuchał. Było to, jak przypuszczać należy, ostatnie wysilenie się U-o w nowatorskich zapędach swoich, z którymi, nie widząc żadnego poparcia ze strony bpów i katolików, rozstał się teraz nazawsze. Odtąd starał się utrzymać na stanowisku prawowiernego bpa i gorliwego wiary obrońcy. Z publicznych prac jego w tym czasie zaznaczyć należy udział w obiorze Henryka Walezego i po jego ucieczce prezydowanie na sejmie konwokacyjnym, na którym popierał, ale niefortunnie, Maksymiliana. Batorego uznał dopiero po pewnym czasie. W 1557 r. odbył sławny synod w Piotrkowie (ob. art. Synody w Polsce). Umarł w Łowiczu 1581 r., gdzie też został pochowany. Pomnik w kolegiacie wystawiła mu rodzina. Z prac jego pozostały: przeciw pżowi napisana: *Jedyna obrona, prawda boża, księdza J. U., łaską bożą bpa kujawskiego, przeciw pozwowi księży zawieśników rzymskich badaczów*, Raciąż, 1559; *Brevis missae sacrificii assertio*, 1577; *O miłościwem lecie; Pamiętnik o tem, co się działo w Warszawie na zjeździe 1572*. O ks. U. wiele sądów wydano i złych i dobrych. Uwalniają U. od sprzyjania herezyi jezuita Cichocki, Damalewicz (*Series Archiep. Gnesn.*), Paprocki, (*Herby rycerstwa polskiego*, Kraków, 1858), Wierzbowski (*Jakób Uchański, arcybp gnieźn.*, Warszawa, 1895), większość natomiast autorów wyraża się o U. nieprzychylnie, a z nich najostrzej przedstawia U-o ks. Korytkowski (*Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań, 1869 i nast.). Ze swej strony przechylamy się na stronę tych ostatnich. W zakończeniu niech nam będzie wolno przytoczyć słowa B. Jasieńczyka, który, zdając relacyę o Uchańścianach prof. Wierzbowskiego, tak charakteryzuje U-o: „Kłamstwo i obłuda jest zawsze znakiem nizkiego umysłu. U. też, choć ważną w Rzplitej odgrywał rolę, wielkim nigdy nie był, ani w grzechach, ani w nawróceniu. Brakło mu odwagi przejść jawnie do obozu heretyków, i niech mu to będzie policzone za zasługę, ale od dążności do odszczepieństwa obronić go niepodobna. Potwarca, niewdzięcznik, przewrotny, łakomy i mściwy, w polityce nawet popełniał ten błąd, że, schlebiając ludziom wpływowym, podwładnych lekceważył i deptał prawie, niepomny na to, że i najmniejszy robaczek może zadać śmiertelną ranę. Czasem miewał szlachetniejsze porywy, ale znów wracał do dawnej dwulicowości".

(Por. *Przegląd powszechny* z 1885, zesz. 3, *Encykl.* Now., t. 29; *Przegląd historyczny* z 1897 r.; ks. Flaczyński, *Idea Kościoła narodowego w Polsce w XVI w.* ob. *Ateneum kapłańskie* z r. 1911, t. V, str. 205, 315, 398; oraz prace autorów wyżej cytowane).

X. A. F.

Uczestniczenie w Sakramentach św. Sakramenta św. z woli Chrystusa Pana są pomocą człowiekowi w osiągnięciu zbawienia; przez ich przyjmowanie człowiek wzmacnia swe siły duchowe, by życie jego duchowe stawało się bardziej

zacne i szlachetne. W ten sposób pojęte U-e w Sakramentach św. nie jest ciężarem dla człowieka; przeciwnie, jest ono okazyą nawiązania ściślejszej łączności z Bogiem, dawcą wszelkiej łaski. Tak też zapatrywali się na tę sprawę pierwsi chijanie. Dlatego też chętnie korzystali z każdej okoliczności, by przystąpić do Sakramantów św., szczególniej do komunii św. Z biegiem czasu, wobec wzrastającej oziębłości wśród licznych szeregów chrześcijańskich, Kł wystąpił z pewnemi przepisami, w których podał zasady przyjmowania Sakramentów św. Sobór Trydencki te zasady powtórzył i do zmienionych warunków zastosował. W następnych wiekach pże z okazyi najrozmaitszych błędów naukę o przyjmowaniu Sakramentów św. wyjaśniali, a wiernych do ich najgodniejszego przyjmowania zachęcali.

O U-iu w Sakramentach św. zasady Kła można ująć w ten sposób: Najprzód Kł naucza, że trzy Sakramenta — chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo — są niepowtarzalne. Dalej Kł wymaga przy przyjmowaniu Sakramentów t. zw. żywych— bierzmowania, komunii św., kapłaństwa, małżeństwa — stanu łaski, wreszcie głosi jako prawdę, że chrzest in re vel in voto jest niezbędny do zbawienia. Prócz tego Kł zapewnia, że Sakramenta św. same przez się (ex opere operato) na mocy zasług Jezusowych udzielają łaskę każdemu, kto ze swej strony nie stawia przeszkód.

Kł św. pragnie, by wszyscy przyjmowali Sakramenta św. jaknajgodniej. Sakr. chrztu i pokuty zwykle przyjmujemy w stanie grzechu; ale i do ich przyjęcia możemy się przygotować; pomijam dziecko, które niezdolne jest do jakiegokolwiek przygotowania; człowiek starszy, przyjmując chrzest, powinien poznać zasady wiary, zbudzić żal za grzechy, mieć pragnienie przyjęcia go; cięższe natomiast są warunki do godnego przyjęcia Sakr. pokuty — jest ich pięć: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy życia, spowiedź, zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. Odnośnie do przyjmowania Sakr. pokuty Kł stawia zasadę: Sakr. pokuty jest niezbędny dla grzeszników; dlatego też zachęca ich do częstego doń przystępowania, by sumienie swe z możliwych win przez Sakr. pokuty oczyścić; co więcej, mając na uwadze ogół ludzi, na soborze Lateranenskim IV w 1215 r. ogłasza przykazanie o corocznej spowiedzi w okresie wielkanocnym.

Sakrament komunii św. jest powtarzalny. Jest on najgodniejszym Sakramentem, gdyż w nim przyjmujemy Samego Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Dla człowieka jest to szczęście, że może Boga do serca swego przyjmować. W pierwszych wiekach nie było pod tym względem żadnych przepisów, gdyż chrześcijanie według możności codzień przystępowali do komunii św.; dopiero później Kł, mając dobro swych wiernych na uwadze, ogłosił pewne prawa; tak więc w 508 r. na syn. w Agdzie zobowiązał chijan corocznie do trzykrotnego przyjmowania komunii św., sobór zaś Lateraneński z 1215 r. złagodził ten przepis do jednorazowego przyjmowania komunii św. Obok tego Kł zawsze nauczał o pożytkach częstego a godnego przyjmowania tego Sakramentu, zachęcał do łączenia się z Jezusem Chrystusem w komunii, żądając jedynie, by przyjmujący go, był wolny od ciężkich grzechów. W ostatnich czasach Pius X wydał kilka dekretów o komunii św., gdzie zachęcił katolików do codziennej komunii św. i wskazał warunki do tego niezbędne. Przyjmowanie tego Sakramentu nie jest konieczne do zbawienia; ze względu jednak na jego godność a nasze dobro jest nam pożyteczne w nim U-e, i trudno pojąć, by człowiek mający odrobinę wiary usuwał się od Jego przyjmowania, tem więcej, że w ciężkich warunkach swego życia potrzebuje do wytrwania w dobrem prócz własnego czuwania i wysiłków, pomocy z nieba (ob. art. Eucharystya).

Sakrament ostatniego namaszczenia zapewnia ciężko chorym pomoc w odpuszczeniu grzechów, daje im spokój, przyczynia się do odzyskania zdrowia. Wielkie skutki tego Sakramentu skłaniają i skłaniać winny każdego chijanina do korzystania z dóbr tego Sakramentu w każdym wypadku ciężkiej choroby (ob. art. Namaszczenie ostatnie).

Słowem Sakramenta pokuty, komunii św. i ostatniego namaszczenia, sprowadzając na przyjmujących je liczne przejawy łaski, zachęcać winny do częstego, a godnego z nich korzystania.

Przez Sakramenta chrztu i bierzmowa-

nia otrzymujemy łaskę lub ją pomnażamy w sobie. Sakrament chrztu, gładząc w nas grzech pierworodny i grzechy uczynkowe przed chrztem popełnione, skłania każdego dbałego o swe lub innych zbawienie do przyjęcia go w czasie najprędszym. Sakrament bierzmowania, pomimo iż nie jest koniecznie potrzebny do zbawienia, nie jest i nie może być lekceważony przez dobrego katolika; bo w tym Sakramencie uzyskuje pomoc do mężnego wyznawania wiary i dzielnego postępowania w życiu (ob. art. Bierzmowanie).

Dwa Sakramenty: kapłaństwo i małżeństwo mają specyalny charakter. Kapłaństwo upoważnia do spełniania misyi niezwykle zaszczytnej: sprawowania mszy św., odpuszczania grzechów, publicznego nauczania zasad Jezusowych, daje prawo stawania w szeregach następców Apłów i pomagania w spełnianiu wśród ludzi misyi rozpoczętej przez Jezusa Chrystusa. Sakrament to specyalny, wymaga też specyalnego powołania, przygotowania, ale i zapewnia specyalną pomoc w spełnianiu przyjętych obowiązków (ob. Kapłaństwo Chrystusowe).

Wreszcie Sakrament małżeństwa, uświęcając miłość mężczyzny i kobiety, udziela małżonkom błogosławieństwo Boże, zapewniając im łaskę do wypełniania ciężkich obowiązków życia rodzinnego (ob. Małżeństwo).

Słowem Sakramenta św. obok ściśle religijnego znaczenia, mają doniosły wpływ w życiu społecznem. U-e w nich zawsze zaznacza się w duchowem podniesieniu jednostek, narodu. Łączność z Chrystusem przez Sakramenta św. pomnaża naturalne dobra poszczególnych osób i społeczeństw. Kł więc, zachęcając do godnego a częstego przyjmowania Sakramentów — szczególniej pokuty i komunii św. — wpływa tem samem i na życie społeczne; wprowadza w nie nowe, światu nieznane siły, które wzmacniają człowieka na trudy jego ziemskiego życia (ob. art. Sakramenta).

X. R. A.

Uczty miłości ob. Agapy.

Uczucie, które należy odróżnić od czucia, będącego według ogólnego zdania nowszych psychologów niczem innem, jak poznaniem zmysłowem, powstającem wskutek działania obecnego bodźca (por. X. Dr. Kaz Wais, *Psychologia*, t. I, str. 108, Warszawa, 1902),— pojęte w znaczeniu właściwem jest aktem albo funkcyą władzy pożądania, o ile tenże (akt) łączy się z pewnym wewnętrznym nastrojem, objawiającym się bądź jako przyjemność lub radość, bądź jako przykrość lub boleść. Wynika stąd, że rzeczowo uczucie nie różni się wcale od żądzy. Między pierwszem a drugą zachodzi jedynie różnica względna — ta mianowicie, że żądza, czyli akt pożądania zmysłowego lub umysłowego, jako taki, jest poruszeniem simpliciter, jako dotyczącem przedewszystkiem dobra lub zła, istniejącego w przedmiocie, podczas kiedy U-e jednocześnie suponuje połączenie żądzy z odpowiednim nastrojem wewnętrznym czyli stanem podmiotowym pożądającego.

Słuszności powyższego poglądu, zaliczającego U-e do funkcyi władzy pożądania, dowodzą z jednej strony fakta wyraźnie, z drugiej niemożność przyjęcia żadnej z dwóch krańcowych hipotez, z których jedna miesza U-a z aktami rozumu (kierunek intelektualny), druga zaś uważa je za prosty wynik procesów fizyologicznych w naszym organizmie (kierunek fizyologiczny).

W istocie co się tyczy faktów nikt z nas np. zaprzeczyć nie może, że gdy się nam coś wydarza, czegośmy za wszelką cenę pragnęli uniknąć, zawsze nas to zdarzenie smutkiem napełnia i, przeciwnie, potęguje się w nas radość, kiedy widzimy oddalające się od nas nieszczęście. W miarę zbliżenia się celu pragnień naszych, czujemy nadzieję, radość, w miarę zaś odsuwania się go od nas, uczuwamy niepokój, niezadowolenie, smutek. Niemniej też jest prawdziwy fakt, że im wola silniejsza, tem mniej się poddaje uczuciom, im natomiast bierniejsza, tem łatwiej ulega tymże uczuciom i żądzom. Sama nawet jakość U-ć jest zależna od władzy pożądania. Ta sama rzecz, którąśmy niegdyś miłowali, za którą tęskniliśmy, z chwilą, gdy wola nasza się od niej odwraca, nietylko przestaje w nas budzić uczucia tęsknoty, radości z jej posiadania, czy smutku z powodu jej utraty, lecz często nawet budzi w nas uczucia przeciwne lekceważenia czy pogardy. Otóż skoro uczucia

jak cień za przedmiotem posuwają się śladami pragnień i żądz naszych, łączność ich z władzą pożądania nie może ulegać wątpliwości.

Tak też zapatruje się na naturę U-a ogół scholastyków zarówno dawnych, jak nowożytnych. Już Plato i Arystoteles nauczali, iż radość i smutek są tylko modyfikacyami pożądania (por. T. Wildauer: *Die Psychologie des Willens bei Sokrates, Plato u. Aristoteles,* Innsbruck, 1877, t. 2, str. 78 nast.). Za Arystotelesem poszedł św. Augustyn (por. *De civit. Dei,* LXIV, c. 7), Albert W. (por. *Summa de creaturis,* p. II, tract. I, q. 66, art. I), św. Tomasz z Akwinu (por. *Summa contra gentiles,* c. 19), których śladami znowu kroczy szereg wybitnych scholastyków nowożytnych, jak Albert Stökl, Egger, Gutberlet, Pesch Tilmann, Commer, Mercier, Schmid Aleksander, Iungmann, Kleutgen i inni. Wprawdzie dość wielu psychologów jest zdania, że U-e należy odnieść do osobnej władzy (Uczuciowość), zwanej przez Niemców Gefühlsvermögen, nie zaś do władzy pożądania, lecz dowodzenia ich nie mogą się ostać wobec o wiele bardziej przekonywujących dowodzeń scholastyków. Pierwszym, który odkrył ową rzekomą władzę zasadniczą duszy ludzkiej, był niemiecki psycholog Jan Tetens, który w dwutomowem dziele p. t. *Philosophische Versuche über die menschliche Natur uud ihre Entwicklung,* Lipsk, 1776/7, postawił tezę, że istnieją trzy zasadnicze władze duszy: das Gefühl, der Verstand und die Thätigkeitkraft. Do pierwszych zwolenników tego zapatrywania należał Mendelsohn, a przedewszystkiem Kant, za którym poszli Hamilton i Herb. Spencer w Anglii, Biunde, Lotze, Hagemann w Niemczech i in. Nawet w pośród uczonych katolickich znaleźli się adepci teoryi Tetensa, do których przedewszystkiem zaliczamy Hermesa i jego ucznia Essera. Główna racya, dla której wspomniani myśliciele przyjmują powyższy podział trychotomiczny, jest ta, że U-a nie da się sprowadzić ani do poznania, ani do dążenia. Na to jednak odpowiadamy ze scholastykami, iż zgadzamy się całkowicie z twierdzeniem owych myślicieli co do punktu pierwszego, tj. co do tego, że U-e, które się domaga uprzedniego aktu poznania, nie jest identyczne z poznaniem. Natomiast, co się tyczy niemożliwości utożsamiania U-a z dążeniem (żądzą), zgadzamy się na to o tyle jedynie, o ile dążenie pojmujemy formalnie, które jako takie tylko abstrahuje od tej cechy, iżby miało nam sprawiać przyjemność lub przykrość. Przeciwnie zaś rzecz się ma, kiedy toż samo dążenie bierzemy psychologicznie jako akt psychiczny. Pewnem jest bowiem, iż nie dążylibyśmy do jakiejś rzeczy, gdyby nam ona nie miała dogadzać i jej posiadanie nie miało nam sprawiać przyjemności. Innemi słowy, w pożądaniu, rozważanem psychologicznie, zawiera się z istoty rzeczy strona uczuciowa, a co za tem idzie, niema żadnej racyi przyjmowania w danym razie władzy osobnej (por. Gabryl, dż. niż. cyt., str. 365/71; K. Wais, dz. cyt., t. 3, str. 80—86; Mercier, *Psychologia,* Warszawa, 1901, str. 334 nast.).

Co się tyczy wspomnianych powyżej dwóch krańcowych hipotez, usiłujących wytłumaczyć naturę uczucia, to nie dadzą się one przyjąć dlatego, iż zbyt oczywiście stają w sprzeczności z doświadczeniem. Głównym twórcą pierwszej z nich, zwanej kierunkiem intellektualnym, jest Spinoza, który uważał U-a tylko za modi cogitandi. Do wybitniejszych jej przedstawicieli zaliczają Locke'a, utożsamiającego U-a z ideami pierwotnemi o stanach duszy, Leibnitza, biorącego radość i smutek za spostrzeżenia niewyraźne stanu doskonałego lub niedoskonałego w podmiocie, oraz Wolffa, określającego U-e jako cognitionem intuitivam perfectionis. Z nowszych hołdowali temu kierunkowi E. Platner (por *Neue Antropologie,* Lipsk, 1790, § 611—612), J. G. Maass (por. *Versuch über die Gefühle,* Halle, 1811, § 2), Stark C. W. (por. *Üben die Einnahme eines eigenem Gefühlevermögens,* Berlin, 1825, str. 35 nast.), Beneke (por. *Lehrbuch der Psychologie als Naturwissenschaft. Aufl. v. Dressler,* Berlin, 1861, § 235), Hirscher, (por. *Katechetik,* Tübingen, 1831, str. 393 nast.), Hagemann (por. *Psychologie,* Münster, 1874, § 58), Wittmann (por. *Die Erfahrungsseelenlehre,* Wiedeń, 1836, § 56), tudzież asocyacyoniści angielscy James Mill (por. *Analysis of the phenomena of the human mind,* London, 1829), Spencer (por. *Princ. of Psycho-*

logy, Lond., 1870) i Bain (por. *The emotions and the will.*, 1875; *The senses and the intellect.*, 3 ed., Lod., 1868); wreszcie do zwolenników intellektualizmu musimy zaliczyć Herbarta, wyprowadzającego U-e ze stosunku wzajemnego między wyobrażeniami.

Pomimo bezsprzecznego związku pomiędzy U-em i poznaniem (poznanie bowiem, choćby tylko słabe i mgliste, musi wyprzedzać U-e), teorya ta nie da się obronić, gdyż co innego związek, łączność, a co innego tożsamość między jednem a drugiem. Gdyby, jak chcą zwolennicy kierunku intellektualnego, nie było różnicy między U-em i poznaniem, w takim razie doskonałość pierwszego byłaby proporcyonalną do doskonałości drugiego, a tymczasem często dzieje się wprost przeciwnie; dowodem tego między innemi, większa np. uczuciowość kobiet, niż mężczyzn, pomimo przeciwnego stosunku inteligencyi, oraz uczuciowość dzieci, zazwyczaj silniej rozwinięta od rozumu; dalej nie idące często w parze z trwającą tożsamością poznania obniżanie się, a nawet zanik U-a, co zwykle miewa miejsce przy częstem obcowaniu z jakimś przedmiotem; wreszcie najsilniej przemawia przeciwko utożsamianiu U-a z poznaniem świadomość, która wyraźnie odróżnia przedmiotowy przedewszystkiem charakter poznania od wyłącznie podmiotowego charakteru uczucia.

Jeszcze mniej możliwa jest do przyjęcia hipoteza, przedstawiająca U-a, jako skutki funkcyj czysto fizyologicznych, zwane dlatego kierunkiem fizyologicznym, somatycznym albo nawet materyalistycznym. Pierwsze ślady tego kierunku spotykamy w pismach Holbacha i La Mettrie'go, do głównych zaś jego przedstawicieli należą Karol Lange, prof. anatomii w Kopenhadze i głośny filozof amerykański James. Lange (*Über Gemüthsbewegungen* [tłum. niem.], Lipsk, 1857) sądzi, że uczucia są zmianami, powstającemi bez wpływu woli w obwodowej sferze ciała, tj. w mięśniach i naczyniach krwionośnych, względnie zaś — wrażeniami tychże zmian. Podobnież utrzymuje James (*Psychology*, t. 2, 1890, str. 442, Mind, 1884, str. 118).

W ślady Langego i Jamesa wstąpili Lloyd Morgan, Münsterberg, Sergi, Ribot, G. Dumas i inni, wprowadzając co najwyżej pewne zmiany lub uzupełnienia w szczegółach. Podług Münsterberga np. (por. *Beiträge zur experim. Psychol.* Heft, IV, 1892, str. 21 nast.) U-a przyjemne rodzą się pod wpływem drażnień mięśni rozszerzających (musc. extensores), a uczucia nieprzyjemne przy mięśniach zginaczach (musc. flexores). Brak podstaw naukowych w tym poglądzie wykazały doświadczenia Lehmanna, Mentza, Störringa, Bineta i Courtiera.

Błąd kardynalny kierunku fizyologicznego polega na tem, że upatruje on w U-u skutek zmian cielesnych, podczas kiedy świadomość i doświadczenie wskazują nam wyraźnie, iż rzecz się ma wprost przeciwnie, że wprzód np. pod wpływem słów obelżywych doznajemy U-a gniewu, a dopiero później przyśpiesza się nam puls i zaciskamy pięść. Doświadczenia Bineta i Courtiera (por. *Influence de la vie émotionelle sur le coeur, la respiration et la circulation capillaire* w „Année psychologique"), czynione z dziećmi i osobami starszemi, wykazały, że osoby, które, z chwilą znikania uczucia, miały o tem dawać znać, raz dawały znak w chwili poczynającego się zwężania naczyń krwionośnych, to znów w chwili opadania zwężenia, niekiedy w chwili zwężenia największego, kilkakrotnie zaś nawet przed rozpoczęciem zmian fizyologicznych, a więc zawsze przed dokonaniem się zwężenia całkowitego. Hipoteza ta następnie nie da się absolutnie pogodzić z istnieniem uczuć czysto duchowych, których przecież, jak np. uczuć miłości Boga lub cnoty, albo przeciwnego tymże U-a nienawiści występku, niepodobna podawać w wątpliwość. Wreszcie faktem druzgocącym cały kierunek fizyologiczny jest to, że objawy fizyologiczne przy U-ach wręcz przeciwnych radości i gniewu są całkiem jednakowe, jak to zresztą sam Lange musiał przyznać pod wpływem robionych doświadczeń.

Głównemi właściwościami U-a są jakość i ilość. Jakość, czyli ton, albo charakter U-a stanowi z jednej strony przyjemność, z drugiej przykrość. Jeżeli przyjemność i przykrość następują szybko po sobie, nastrój, w którym się wówczas znajdujemy, zowie się, podług niektóreyh autorów U-em mieszanem (ob. niż. podział uczuć). Takiem jest np. uczucie dziecka, słuchającego o-

powiadania niańki o rozbójnikach: doznaje ono mianowicie naprzemian lęku i przyjemności.

Co się tyczy ilości uczucia to można ją rozważać pod względem mocy czyli natężenia oraz pod względem trwania w czasie. Pod względem natężenia U-e wykazuje niezliczoną ilość stopni, poczynając od wzruszeń najsłabszych, a kończąc na najgwałtowniejszych, zwanych afektami (ob. niż.). Stopień U-a zależy głównie od dwóch rzeczy: od chwilowego usposobienia, względnie zainteresowania, oraz od wielkości dobra lub zła, działającego na władzę pożądania.

Z drugiej strony U-e trwa przez pewien czas tylko, doszedłszy bowiem do pewnego maximum następnie opada. Maximum to osiągają znacznie wcześniej i dlatego też prędzej zwykły przemijać U-a zmysłowe, aniżeli umysłowe. Por. np. U-e przyjemności, doznawane przy jedzeniu smacznego owocu z U-em rozkoszy, pochodzącej z rozważania prawdziwego dzieła sztuki. Słabnięcie, a wreszcie zanik U-a powodują przyczyny fizyologiczne i psychiczne, tj. znużenie nerwów i nasunięcie się nowych aktów poznania, zwracających gdzieindziej uwagę osobnika.

Podział uczuć bywa rozmaicie traktowany przez psychologów, czego przyczynę najwidoczniej upatrywać musimy w tem, że za podstawę podziału można brać rozmaite względy. I tak ze względu na naturę źródła U-ć otrzymujemy podział na zmysłowe i duchowe, ze względu na ich jakość — przyjemne i nieprzyjemne z rozmaitymi odcieniami. Niektórzy, jak Hagemann, Höfler, Jodl, Gutberlet, K. Wais dodają do obu powyższych gatunków jeszcze trzeci, t. z. U-a mieszane (ob. wyż. właściwości U-a). W stosunku do tego czy przyczyna, która w nas wywołała dane U-e, jest nam znana lub nie, niektórzy psychologowie dzielą U-a na określone czyli szczegółowe i nieokreślone czyli ogólne. Podobnież przedmiot formalny uczuć może służyć za podstawę do ich rozgatunkowania. Z powodu ścisłego związku między U-mi i władzą pożądania, o czem mówiliśmy wyżej, takim przedmiotem formalnym będzie pewne dobro, odpowiednio ustosunkowane do władzy pożądania, a więc albo dobro, będące już w naszem posiadaniu, albo takie, które spodziewamy się dopiero osiągnąć, albo takie, które tylko poczytujemy za dobro dla nas odpowiednie i przydatne. W pierwszym razie mamy U-e radości, w drugim — tęsknoty, w trzecim — upodobania, przeciwne zaś tymże U-om będą U-a bólu (smutku), pragnienia i nienawiści (wstrętu). O ile przedmiotem formalnym U-a naszego będzie dobro łatwe, albo też trudne do osiągnięcia, zrodzi się w nas U-e nadziei, albo zwątpienia, względnie rozpaczy itd. W taki sposób na tle przedmiotu formalnego, dzieli U-a św. Tomasz z Akwinu.

Inni jeszcze z Herb. Spencerem obierają za podstawę podziału U-ć czynności instynktowe, rozróżniając uczucia indywidualne lub egoistyczne oraz społeczne czyli altruistyczne.

Wreszcie najbardziej rozpowszechnionym, jakkolwiek niekoniecznie logicznym, jest podział U-ć na estetyczne (duchowo-zmysłowe) oraz czysto duchowe, wśród których się wyróżniają U-a umysłowe, moralne czyli należące do woli i religijne, wspólne obu władzom (por. wykład szczegółowy wymienionych w tym ostatnim podziale U-ć w cyt. poniżej dz. dz. Gabryla str. 373—384 i Waisa t. 3, str. 96—119).

Jako uzupełnienie nauki o U-ach psychologowie zwykli jeszcze traktować specyalnie o afektach. Pod nazwą tą przeważna część psychologów, idąc za stoikami oraz scholastykami, rozumie intensywniejszy stopień U-a, w szczególności zaś U-a nagłe i gwałtowne, wywołujące w nas bardzo silne wzruszenia [1]). Wyjątek stanowią Herbarcyanie (Nahlowsky, Drobisch, Lindner, Kosiba i inni), którzy, opierając się na fakcie, że nie każde U-e jest afektem, czynią z afektów osobny dział zjawisk psychicznych. Niema jednak racyi przyjmować ich opinię, gdyż podstawę jej stanowi hipoteza o walce wyobrażeń o pierwszeństwo w naszej świadomości jako jedynej przyczynie U-ć, będąca najoczywiściej w sprzeczności z faktami.

Co do podziału afektów niema zgody między psychologami. Najracyonalniej

[1]) Nie należy utożsamiać z afektami, o których mowa, wyrazu polskiego „afekt", zazwyczaj oznaczającego U-e miłości i przyjaźni.

przedstawia się podział scholastyków, dzielących afekty podług gatunków U-ć, stosownie do założenia, z którego wychodzą, że afekty są tylko spotęgowaniem U-ć. Inne podziały zamiast opierać się na istocie rzeczy, czyli na stosunku władzy, w której afekt powstaje, do przedmiotu, biorą raczej za podstawę skutki, jakie afekt wywołuje na duszy lub ciele.

(Por. Ks. Dr. Franciszek Gabryl, *Psychologia,* str. 357—387, Kraków, 1906; Ks. Dr. Kazimierz Waiss, *Psychologia,* t. 3, str. 69—123, Warszawa, 1903; Jos. Jungmann S. J., *Das Gemüth und das Gefühlsvermögen der neuern Psychologie,* 2 wyd., Freiburg, 1885; tenże, *Theorie der geistlichen Beredsamkeit,* nowo wyd. Mich. Gatterer S. J., Freiburg im Breisgau, 1908, str. 3—28. Tegoż art. „Gemüth" w *KL.,* V, 251/4. *KH.* Buchb. art. „Gemüth", I, 1631/2. Morgott, *Theorie der Gefühle nach dem Systeme des hl. Thomas,* Eichstätter Programm, 1864).

X. A. D.

Uczynki dobre ob. Czyn.

Uczynkowy grzech ob. Grzech.

Ude Jan ks. współczesny, d-r filozofii i teologii, prefekt seminaryum duchownego w Gratzu, prywatny docent, ur. w r. 1874 w St.-Kanzian w Karyntyi. Napisał: *Doctrina Capreoli de influxu Dei in actus voluntatis humanae,* 1905; *Monistische oder teleologische Weltanschauung,* 1907; *Die Psychologie des Strebevermögens im Sinne der Scholastik,* 1907; *Materie u. Leben,* 1909; *Der Darvinismus u. sein Einfluss auf d. moderne Geistesleben,* 1909; *Ethik. Leitfaden der natürlich = vernünftig, Sittenlehre,* Freiburg, 1912 i in. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend,* 1910, s. 453).

Udine, arcybpstwo (bez sufraganii) w półn. Włoszech, zależne bezpośrednio od Stolicy Aplskiej. Miasto U. ok. 1348 r. było miejscem zamieszkania patryarchy z Akwilei (ob.). W 1751 r. na jego miejsce powstały 2 arcybpstwa U. i Gorycya (ob.). Przy arcybpstwie U. pozostał tytuł patryarchy, ale już w 1818 r. zniesiono go. U. stało się zwyczajnem bpstwem; do godności arcybpstwa zostało przywrócone 1846 r. Kanonicy katedralni są protonotaryuszami apost. durante munere. Dyecezya liczy 525,342 katol., ma 216 parafij, 680 kapłanów świeckich, 36 zakon., 680 kłów i kaplic. (Por. Cappeletti, *Le chiese d'Italia dalla loro origine ai nostri giorni,* t. 8, 841/75; Gams, *Series episcoporum...* 775; *Kirch. Lex. W. W.* 12, 180; *KH.,* Buchbergera, t. 2, str. 2486; Battandier, *Annuaire Pontificale,* Paris, 1914).

Uditore ob. Auditor.

Ueberwasser Ferdynand T. J., ur. w r. 1752, w Meppen wstąpił do Towarzystwa w 1770. Po r. 1773 był profesorem logiki i psychologii w uniwersytecie monastyrskim. † w r. 1812. Napisał: *Anweisungen zum regelmässigen studium der empirischen Psychologie,* Münster, 1787, 8-o; *Ueber Vernunft, Vernunftbegriffe,* u. den Begriff der Gottheit insbesondere, tże, 1799, 8-o; *Ueber das Begehrungsvermögen von Fer. Ueb.* etc., tże, 1880, 8-o; *Moralphilosophie,* tże, 1814—15, 8-o, 3 t. — praca pośmiertna, wydana z pozostałych notatek, które ks. Brockmann zebrał i uzupełnił. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles, 1898, t. 8, k. 337; Hurter, *Nomenc. lit. theol.,* 1913, t. 5, k. 809).

Ueberweg Fryderyk, filozof niemiecki, ur. w r. 1826 w Leichlingen (Prusy nadreńskie), studyował filologię w Getyndze i filozofię w Berlinie, był przez czas pewien nauczycielem w Dreznie, Duisburgu i w Eberfeldzie, porzucił jednak wkrótce drogę pedagogiczną i habilitował się w r. 1852 w uniwers. w Bonn; w r. 1862 po napisaniu rozprawy *De priore et posteriore forma Kantianae critices rationis purae* (Berolini, 1862), został nadzwyczajnym, a w 1867 r. zwyczajnym profesorem filozofii w Królewcu. † tże w r. 1871. Napisał: *System der Logik,* Bonn, 1857; wyd. 5, 1874; *Die Entwicklung des Bewussteins* durch den Lehrer u. Erzieher, Berlin, 1853; *Untersuchung über die Echtheit* u. Zeitfolge platon. Schriften, Wien, 1861; *Grundriss der Philosophie,* Berlin, 1863 — 66, 3 t.; 1886—88, wyd. 7-e poprawione według najnowszych prac w tym przedmiocie przez d-ra Maxa Heinze, Berlin, 8-o, 3 t. U. usiłował ustalić poznanie filozoficzne

na podstawie danych w historyi filozofii, niewzruszonych podstaw logiki oraz wyników nauk przyrodniczych. Pisał o nim Fr. A. Lange, Königsb. 1871; A. Lasson, *Zum Andenken an Fried. U.* w Bergmana „Philosophische Monatshefte" t. 7, z. 7.

(Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.*, 1900, t. 4, s. 771; Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. 15, s. 7; Pustet, *Catal. gener.*, n. 23, Roma, 1913).

X. J. N.

Ufność ob. Nadzieja.

Ugdulena Grzegorz, ks., ur. w r. 1815 w Sycylii, wysoko wykształcony, gruntownie znał języki starożytne, zwłaszcza hebrajski i grecki, od r. 1845 był profesorem hebrajskiego, hermeneutyki w uniw. w Palermo, lecz w r. 1848 z powodu zamieszek politycznych usunięty został i zmuszony uchodzić z kraju; w r. 1859 został kanonikiem, a w 1860 znów objął katedrę profesorską i mianowany został ministrem oświecenia publicznego w Sycylii, następnie deputatem do parlamentu, a w 1865 zaproszony do Florencyi na katedrę języka greckiego w wyższym instytucie, w r. zaś 1870 tegoż przedmiotu oraz hebrajskiego w uniwersytecie rzymskim. † w r. 1871. U. przedsięwziął przekład Pisma św. na język włoski, lecz wydał tylko 2 tomy: *Pentateuch* i *Księgi Sędziów* w 1862 r. Zostawił nadto: *Orazioni sacre e funebri* i *Memorie sulle monete puniche della Sicilia.*

(Por. J. Carini, *Di G. Ugdulena e delle sue opere,* Palermo, 1872; Minochi w Vigouroux, *Diction.,* III, 1035; Hurter, *Nomenclator liter.,* 1913, t. 5, p. 2-a, k. 1597 i nast.).

Ugento, bpstwo w południ. Włoszech, (Ogentyńska dyec.), sufragania od Otranto, zostało założone w XIII w. Już ok. 1254 r. ma bpa i odtąd lista bpów następuje regularnie. 1818 r. z dyecezyą tą złączono zniesioną dyecezyę d'Alessano. Dyecezya liczy 70 tys. katol., ma 30 parafij, 125 kapłanów świeckich, 4 zakon. i 120 kłów lub kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1914).

Ughelli Ferdynand, uczony cysters, ur. we Florencyi, pełnił różne obowiązki w klasztorach swego zakonu we Włoszech. Był opatem klasztoru Tre-Fontane w Rzymie, potem prokuratorem prowincyi i konsultorem indeksu. Kilkakrotnie odrzucał ofiarowaną sobie godność bpa. Aleksander VII mianował go swoim prałatem domowym. † w r. 1595. Napisał: *Italia sacra* sive de episcopis Italiae opus, Romae, 1643—62, 9 t., in fol.; Venetiis, 1717—22, 10 t., in fol.; *Cardinalium Elogia* qui in ordine cisterciensi floruerunt, Florentiae, 1624, fol.; *Columnensis familiae cardinalium imagines,* Romae, 1650, 4-o. (Por. Leo Allatius, *Apes urbanae;* Niceron, *Mémoires,* t. 41, p. 166 i nast.; Stang, *Historiogr. eccl.,* 1897, str. 151; Glaire, *Dict.,* t. 2, s. 2348).

Ugniewski Szymon T. J., ur. w r. 1584 na Mazowszu, wstąpił do Jezuitów w r. 1604, uczył retoryki, hebrajskiego, był przez dłuższy czas kaznodzieją, rektorem kolegiów w Pułtusku, Mińsku i Wilnie i prokuratorem prowincyi w Rzymie. † w Wilnie w r. 1647. Napisał: *Mors Jesu Christi a rhetoricae auditoribus... deplorata,* Vilnae, 1615, 4-o; *Żywot św. Władysława Króla Węgierskiego,* B. m. 1630, 8-o; Wilno, 1664, 4-o, dzieło niezmiernie rzadkie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 338; Brown, *Biblioteka,* 8-o, s. 413).

Ugolini Błażej, kapłan i pisarz klny z zakresu muzyki, żył w Wenecyi w poł. XVIII w. Napisał dzieło p. t. *Thesaurus antiquitatum sacrarum,* tomów 34, Wenecya, 1744/69; dzieło ogromnie ważne dla wyjaśnienia obydwóch Testamentów i dla filologów bardzo wielkie ma znaczenie, t. 32 np. zawiera 40 pism różnych autorów o muzyce u Żydów. Za zbyt może wierzy U. opowiadaniom rabinów i to powagę jego dzieła zmniejsza. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* 3, 80; *Kirchl. Handlex.* Buchbergera, t. 2, 2487).

Ugolini Bartłomiej, augustyanin, uczony kanonista ur. w Toskanii ok. r. 1540, przez dłuższy czas przebywał w Rzymie, odznaczał się wielką miłością względem Kła i gorliwością. † w r. 1610. Liczne pisma Ugoliniego zalecają się gruntownością nauki. Ważniejsze z nich są:

Tractatus de Sacramentis, Rimini, 1587, fol.; *Tract. de Officio et potestate episcopi,* Romae, 1617, fol.; *Responsiones ad ires jurisconsultos* circa bona ecclesiastica, Bolonia, 1607, 4-o; *De Usuris,* Venet., 1604, 4-o; *Tract. de censuris* Rom. Pontifici reservatis, Bononiae, 1594, Ven., 1602, 1609, 4-o; *De Irregularitatibus,* tże, 1602, fol., i inne. (Por. André, *Cours alph. de droit canon.,* t. 4, 305; Glaire, *Dictionn.,* t. 2, 2343; Bund, *Catalogus auctorum,* Rothomagi, 1900, s. 168).

Ugoni Mateusz, bp włoski z XVI w.; pozostała po nim poważna praca (dzisiaj b. rzadka) p. t. *De conciliis,* Venetiis, 1565, in fol., w którem mówi o urządzaniu, władzy i rozwiązaniu synodów. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.,* t. 1, 40).

Uhlmann Jozue dr., współczesny, napisał: *Die Persönlichkeit Gottes und ihre modernen Gegner,* Eine apologetische Studie, Strasburger theologische Studien, t. 8, Freib., 1906, 8-o.

Uhrig Adam Józef, d-r praw, ur. w Miltenbergu w r. 1817, bez żadnej pomocy nauczył się wielu języków, był profesorem prawa kanon. i historyi klnej w liceum w Dillingen w r. 1849. Przy wykładach swoich często poruszał kwestye, nie będące w związku z wykładanym przedmiotem, stąd skargi i niezadowolenie wielu, co też spowodowało, że w r. 1874 został usunięty z pensyą dożywotnią. † w r. 1890. Napisał: *Der Seelsorger als Zeuge vor Gericht,* 1849; *Über den Sacerdos proprius zur Verwaltung des Bussacraments,* tże, 1851; *Zur Frage über die Ausdehnung der trid. Trauungsform* auf die protestantischen und gemischten Ehen, Nördlingen, 1855; *System des Eherechts,* Dillingen, 1854 i inne.

(Por. Specht, *Gesch. des kath. Lyceums Dillingen,* Regensb., 1904, s. 177 i nast.; Hurter, *Nomencl. lit.,* t. 5).

U. I. O. G. D. (Ut in omnibus glorificetur Deus). Jest to godło Benedyktynów, którem posługują się w swoich pismach, w dziełach przez się wydawanych i t. p. Wzięte są te słowa z listu I św. Piotra IV, 11, w regule św. Benedykta mieszczą się w rozd. 57.

Ujazdowski Marcin T. J., był przed wstąpieniem do Jezuitów profesorem wymowy i wielokrotnie rektorem w uniw. Jagiellońskim. † r. 1599. Napisał: *Aristotelis de arte rhetorica libri 3,* Cracoviae, 1577; *In orationem Ciceronis* post reditum in Senatum Commentarius, tże, 1547; *De SS. Corporis Christi praesentia* sub speciebus panis et vini; *Commentaria in Epistolam S. Pauli* ad Romanos; *Cosmographia Moscoviae* et aliarum partium adjacentium; *Commentaria in Ciceronem.* (Por. Brown, *Biblioteka,* 1862, 8-o, s. 403; Sommervogel. *Bibliothèque,* t. 8, k. 340).

Ujejski Tomasz T. J., ur. w r. 1612 w województwie sandomierskiem był bpem kijowskim, lecz w r. 1677 zrzekł się tej godności i wstąpił do Jezuitów. Był superyorem domu professów w Wilnie i † tże w r. 1680. Zostawił w rękopisie: *Acta concernentia apparatum suae Consecrationis* Seeburgi in Warmia, 1657; *Aliarum functionum episcopalium descriptio.* (Por. Brown, *Biblioteka,* 1862, s. 413; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 340).

Ukazywanie się (apparitio) jest to rzeczywiste nadzwyczajne ujawnienie się przed oczyma ludzkiemi przedmiotu bądź duchowego bądź fizycznego, który według praw natury widziany być nie może. Ukazywanie się jest przedmiotowo rzeczywistem i tem różni się od wizyi, w której widziane są przez danego tylko człowieka przedmioty niewidzialne. Przedmiotem ukazywania się mogą być istoty duchowe, jak np. Bóg, aniołowie, dusze zmarłych, albo też cielesne, które są oddalone i w sposób naturalny nie mogą być widziane. Wiara Kła katolickiego w Pismo św. pociąga za sobą uznanie licznych ukazywań się, wzmiankowanych w księgach św. — od pierwszego ukazania się Boga w raju, aż do ukazania się Jezusa Chrystusa przy końcu świata. Przez konsekwencyę logiczną Kł katolicki wierzy absolutnie w możliwość ukazywań się, podanych w księgach świętych, czy to w historyi klnej, lub też w biografii świętych. Czy wierzy Kł katolicki zarazem w ich rzeczywistość? Sądząc z zachowania si Kła przy kanonizacyi świętych i nauczania wiernych można odpowiedzieć — tak,

gdyż Kł skrupulatnie bada tego rodzaju fakta, jeżeli one wydarzyły się w życiu jakiegoś świętego, gdyż potępia lub aprobuje pewne opowiadania o ukazywaniach się, gdyż upoważnia i podaje wiernym tego rodzaju fakta, jak np. ukazanie się Michała Archanioła w Sycylii (8 maja). Czy jednak Kł nakłada obowiązek wiernym, aby przyjmowali rzeczywistość ukazywań się, szczególniej poza biblijnych? (O biblijnych nie może być wątpliwości). Nie. Te ukazywania się nie są przedmiotem nieomylnego nauczania Kła, a więc i wiary wiernych (por. J. Didiot, *Apparitions,* w „Dict. apolog. de la foi cathol.", Paris, 1909, I, 282); nie będzie przeto heretykiem, ktoby w to wątpił lub temu zaprzeczał. Kł katolicki rozumnie sądzi, że tylko te mogą być dopuszczone, jako pewne, ukazywania się, które zostały uznane przez krytykę, jako autentyczne. Poza ten sąd — Kł nie idzie dalej.

Możliwości ukazywań się zaprzeczają tylko ci, którzy zaprzeczają istnienia Boga i wogóle świata nadprzyrodzonego. Dla nas, przyjmujących istnienie świata nadprzyrodzonego, przyjmowanie ukazywań się nie stanowi trudności. Bóg, jako przyczyna nieskończona w swej potędze i mądrości, może czy to sam, czy przez przyczyny drugorzędne, sprawiać zjawiska wewnętrzne czy zewnętrzne, potrzebne do ukazywania się i jednocześnie je harmonijnie godzić z prawami fizycznemi, tak, aby porządek w świecie nie był naruszony.

W jaki to sposób duch czysty, anioł, a przedewszystkiem Bóg, mogą się ukazywać w sposób widzialny? Ma się rozumieć, nie widzi człowiek natury niemateryalnej, duchowej np. anioła, gdyż organy zmysłowe człowieka nie są w stanie ujrzeć ducha. Dla organów człowieka musi być jakiś przedmiot cielesny, aby go człowiek widział. Stąd twierdzą pisarze, że natura duchowa (Bóg, anioł) posługuje się materyą, jako przyczyną instrumentalną (causa instrumentalis) i w ten sposób staje się widzialną człowiekowi. Najlepszy przykład tego mamy w osobie Jezusa Chrystusa, który jako Bóg przybrał na się ciało ludzkie i w tej formie ludzkiej był widziany przez ludzi, ucząc ich o królestwie Bożem. Co się tyczy pierwszej osoby Trójcy św. — to ogólnem ojców i teologów było zdanie, że Bóg Ojciec w Starym Testamencie osobiście ludziom się nie ukazywał, ale we wszelkich teofaniach, o których opowiadają księgi święte, używał Bóg anioła; stąd jego nazwa — „anioł Jahwe" — „maleak Jahwe" (por. *Dict. de la Bible,* art. „Ange de l'Jahve").

Niektórzy pisarze przypuszczają, że przy ukazywaniu się istot duchowych nie potrzebna jest materya cielesna (causa instrumentalis), ale, że Bóg, czy duch tak działają na zmysły człowieka zewnętrzne i wewnętrzne, że ten doznaje wrażeń, jak od widzianego przedmiotu rzeczywistego, fizycznego; tak np. tłumaczą widzenia proroków, pokusy Chrystusa Pana. Zdanie to, choć trudno pogodzić z opowiadaniami o ukazywaniach się, szczególniej biblijnych, nie jest niedorzeczne, szczególniej, jeśli się weźmie pod uwagę ukazywania się poza biblijne (por. J. Didiot, art. cyt.). W zdaniu tem bowiem nie jest odrzucana rzeczywistość przedmiotowa działania nadprzyrodzonego, ale przyjmowana.

W badaniu ukazywań, ich ocenianiu i uznawaniu za autentyczne, trzeba być bardzo ostrożnym. Często bowiem się zdarza, że ludzie, obdarzeni żywą i chorobliwą fantazyą, albo też zmęczeni przez wysiłki umysłowe, medytacye lub wyczerpanie wskutek długich postów etc. podlegają złudnym widzeniom istot duchowych. Kł katolicki przy badaniu ukazywań się jest bardzo wymagający i ostrożny. Pż Benedykt XIV żąda, aby dowody na rzecz ukazywania się były równoznaczne z dowodami w sprawach kryminalnych (*De beatif. et Canon. Sanct.,* l. III, c. 3, n. 1); prawnicy i teologowie wykluczają świadectwa osób podejrzanych, słabej wiary, ludzi prostych i naiwnych (por. E. Grandclaude, *Visions et apparitions* w „Rev. des Sc. eccl.", 1873). Schram wymienia 19 kryteryów, wymaganych od osób, które miały widzenia, z których niektóre: utrum sit superba, si visiones desideret, si sit arreptitia, — vel delira, si sit pauper, dives, juvenis, senex, — si sit femina etc. Ma się rozumieć, nie wszystkie te kryterya są jednakowej wagi, i dlatego sędziowie powinni bardzo roztropnie w tej sprawie postępować. Sobór trydencki wydał pod tym względem bardzo ważne wskazówki (por. XXV ses.). Sędzią w w tych sprawach jest zwykle bp dyece-

zyalny, który wydaje swój sąd po uprzedniem wszechstronnem zbadaniu.

(Por. M. Godinez, *Practica de la theologia mystica,* Seville, 1662· Schram, *Institutiones theolog. mysticae,* Par., 1848; J. Ribet, *La mystique divine,* Par., 1879—1883).

X. J. A.

Ulanecki Stanisław, dr. teologii i obojga praw, pisarz religijny. Ur. 1818 r., po ukończeniu nauk średnich, seminaryum i akademii duch. w Warszawie, jako kapłan był kolejno wikaryuszem w Górze Kalwaryi, w Grzegorzewie, prebendarzem w Łowiczu; następnie w 1854 r. proboszczem w Gregorzewie, a w 1856 wikaryuszem u św. Krzyża w Warszawie. Doktoryzował się zagranicą. Od 1864 r. przez lat kilkanaście był nauczycielem religii i kapelanem w instytucie panien w Warszawie. † 1874 r. Z pozostałych po nim bądź oryginalnych bądź tłumaczonych pism ascetycznych zaznaczyć trzeba: *Utarczka duchowna,* przekład z ks. Scupoli, Warsz., 1858; *Niepokalana Dziewica Marya,* przekł. z Nicolas'a, Warsz., 1858; *Młodzian seraficzny św. Stanisław Kostka,* tłum. z włosk., tże, 1859; *Naśladowanie Najsłodszego Serca P. Jezusa,* z franc., tże, 1861; *Domek Dziewicy w Nazarecie i Loreto,* z poglądem i oceną krytyki opisano, tże, 1862, *Najsłodsze Imię Jezus,* tże, 1862; *Miesiąc Maj,* tże, 1863; *Miesiąc św. Józefa,* tże, 1868; *Skaplerze, ich początek, historya, opis, obowiązki,* tże, 1870; *Życie i wizerunek błog. Maryi Małgorzaty Alacoque,* tże, 1872; i wiele innych.

(Por. Estreicher, *Bibl.,* p. IV, 598; *Enc.* Orgebr.).

X. A. F.

Ulanowski Bolesław, historyk polski współczesny, prof. uniw. krakow. i sekretarz gener. Akad. Umiejęt., autor wielu prac, tyczących się sądownictwa, heraldyki i wogóle spraw Kła w Polsce. Ważniejsze jego dzieła są: *Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie* od 1374 do 1390 r., Cz. I, w „Starod. pr. pols. pomn." t. 8, Kraków, 1884; *Materyały do hist. prawa i heraldyki polsk.,* tże, 1885; *O pracach przygotowawczych* do historyi prawa kanonicznego w Polsce, że, 1877; *Szkice krytyczne z XIII w.,* tże, 1885; *O prawie azylu w Statutach Kazim. Wielk.,* tże, 1886; *O pokucie publicznej w Polsce,* tże, 1888; *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis* selecta 1483—1523 et 1438—1525, tże, 1891; *Acta capitulorum Gnesnensis Posnaniensis et Vladislaviensis 1408—1530,* tże, 1894; *Materyały do historyi ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI,* tże, 1895; *Kilka uwag o statutach synodów dyecezyalnych krakowskich z XIV i XV w.; Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV w.,* tże, 1895; *Ks. Jana Januszowskiego archidyakona sandeckiego prace kodyfikacyjne* w „Sprawozd. Akad. hist.", Kraków, 1893, II, str. 12; *O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach,* Kraków, 8-o, 25 tabl.; *Proces Jana Pieniążka* herbu Jelita, archidyakona gnieźnieńs. i dziek. łęczyc. r. 1466, w „Sprawozd. Akad." za r. 1895. II, s. 29; *Przyczynki do historyi prawa w Polsce,* w „Sprawozd. Akad." za r. 1890, II, s. 26; *Zbiór statutów Zygmunta I z r. 1524,* w „Sprawozd. Akad." za r. 1894, II, s. 6 i inne.

(Por. Orgelbr. *Encykl. powsz.,* t. 15, s. 13 i nast.; *Katalog wydawn. Akad. Umiejętn. w Krakowie,* Kraków, 1910, 8-o, s. 82).

X. J. N.

Ulanowski Leon, z zak. Dominikanów. Ur. 1799, † 1857 r. Jako zakonnik pracował głównie we Lwowie, tam też będąc, spełniał urząd prowincyała zakonu. Z pism jego ważniejsze: *Wiadomość historyczna o cudownym obrazie M. B. przez św. Łukasza ewang. malowanym, w kościele Bożego Ciała we Lwowie,* Lwów, 1851; 2 wydania. Obszerniejsza o tymże przedmiocie książka p. t. *Obraz N. M. P. Matki B. przez św. Łukasza evang. malowany,* Lwów, 1853 z dedykacyą do bpa Gutkowskiego przez Jana Ściborskiego; *Compendium in publicis solemnibus processionibus in festo D. N. J. Chr. SS. Rosarii B. V. M. et in die commemorationis OO. FF. defunctorum observari solitorum, cum indulgentiis...* Leopoli, 1855. (Por. *Encykl.* Now., t. 29; *Encykl.* Orgelbranda i *Bibl.* Estreichera).

Ulenberg Kacper, nawrócony, tłumacz

t

biblijny i historyk. Ur. 1549 r. w Lippstadt w Westfalii z rodziców protestantów. Studya filozoficzne i teologiczne odbywał w Wittenberdze. Po zapoznaniu się z pismami Lutra, jakoteż pismami innych teologów protestanckich, których zdania wydawały mu się sprzecznemi, obudziły się w nim wątpliwości co do prawdziwości nauki luterskiej. Wątpliwości te przez długi czas zwalczał; ale później, przebywając w Kolonii w towarzystwie współrodaków-teologów katolickich Napeliusa i Caleniusa, i studyując gorliwie pisarzów katolickich, przekonał się o prawdziwości Kła katolickiego. W 1572 r. złożył publiczne wyznanie wiary. Posypały się na niego zarzuty, ale dzielnie potrafił piórem je odpierać. W 1575 r. został kapłanem, poczem kanonikiem i proboszczem w Kaiserwerth, gdzie b. gorliwie pracował. Tu też rozpoczął wierszowany przekład *Psalmów Dawidowych,* z dołączeniem melodyi, który był długi czas śpiewnikiem ludu niemieckiego. W 1593 r. został kierownikiem gimnazyum św. Wawrzyńca w Kolonii i był 1610—1612 rektorem uniwersytetu kolońskiego. † 1617 r. Na epitaphium ma napis... vir pietatis integer, laboris constans, omnium virtutum plenus. Napisał U. oprócz *Psalmów* jeszcze: *Dwadzieścia dwa dowody za prawdziwością wiary katolickiej,* (niem. i łac.); *Historia de vita...* Lutheri, Melanchthonis, Math. Flacei Illyrici, Kolon., 1622, 2 t.; *Sacra Biblia,* t. j. niemiecki przekład Starego i Nowego Testamentu, dokonany według wydania Sykstyńskiego, Kolonia, 1730. Pracy tej, podjętej 1614 r. z polecenia elektora kolońskiego Ferdynanda, dokonał w ciągu 2 i pół lat; odznacza się ona dokładnością, poprawnością języka i aż do ostatnich prawie czasów była używana przez niemieckich katolików.

(Por. Arn. Meshovius, *De vita, moribus et obitu... Casp. Ulenbergii,* Colon., 1638; Keussen, *Beiträge zur Geschichte vornehmlich Kölns und der Rheinlande,* Köln. 1895).

X. J. A.

Ulgerius z Angers, jeden z uczeńszych ludzi w XII w. Ur. w Anjou, uczył się w szkole w Angers, po ustąpieniu Gotfryda Babions sam stanął na jej czele (1110 r.). 1125 r. został bpem w Angers. † 1149 r. Z pism U-a pozostało niewiele, ale powaga jego naukowa przez współczesnych wysoko była stawiana. Zachowały się: *Relatio pro monasterio Rotensi, 2 listy do pża Lucyusza II, Listy do kleru, Venalitium disciplinarum.* (Por. *Hist. litter. de la France,* XII, 302; Ceillier, *Hist. des auteurs sacres,* XIV, 2 wyd. 611 i nast.).

Ulfilas (Wulfila) bp gocki i tłumacz Biblii; był chijaninem od lat najmłodszych, gdyż matkę miał prawdopodobnie chijankę. W 30 r. życia należał do poselstwa, wysłanego do Konstpla, i w tym czasie prawdopodobnie (341 r.) był wyświęcony na bpa przez Euzebiusza z Nikomedyi. To świadczy, że przyjął zasady aryańskie, w których trwał przez całe życie i które szerzył wśród Gotów. W czasie prześladowania zbiegł na ziemie greckie i tu † 383 r. mając lat około 70.

Uczeń U-a Auxencyusz świadczy, że U. znał języki grecki, łaciński i gocki i w tych językach wydał plures tractatus et multas interpretationes. Z tych pism jednak do nas niewiele się dochowało. Niektórzy pisarze przyznają mu: 1) Fragmenty komentarza na Ew. św. Łukasza, ogłoszone przez kardła Mai, *Scriptorum veterum collectio,* t. 3, 191—207; 2) *Opus imperfectum in Matthaeum,* 3) Komentarz na Ew. św. Jana po gocku: Skeireins Aiwaggeljons pairte Iohannan, ale wielu krytyków oświadcza się pko autorstwu U-a tych dzieł i przypisuje je autorom nieznanym późniejszym (por. F. Kaufmann, *Der Arianismus der Wulfila* w „Zeitsch. f. deuts. Philologie 1898, 93—113; Stamm, *Ulfilas,* Paderborn, 1908).

Jedno jest rzeczą pewną, a mianowicie, że U. był tłumaczem Pisma św. na język gocki. Chcąc zaradzić potrzebom chijan Gotów, U. stworzył alfabet gocki i jego tłumaczenie było pierwszem dziełem temi literami napisanem. Według świadectwa Sokratesa przekład ten dokonany był w 369 r. Niepewne jednak jest, czy U. był tłumaczem całego Pisma św., czy też pewnych tylko części. Zdania krytyków są podzielone. Filostorgus (*Hist. eccl.,* l. II, M. t. 65, 469) świadczy, że U. nie tłumaczył ksiąg królewskich. Dziś mamy tylko fragmenty

z tłumaczenia U-a. I tak ze St. Test. mamy tylko Gen. V, 3—30; Ps. LII, 2, 3 i niektóre imiona własne z Neh. V—VII (por. Ohrloff, *Die Bruchstücke von A. T. der gotischen Bibelübersetzung,* Halle, 1873; E. Laugner, *Die gothischen Nehemiasfragmente,* Sprottau, 1903; J. Mühlau, *Zur Frage nach der gotischen Psalmenübersetzung,* Kiel, 1904). Z Now. Testamentu pozostały znaczniejsze ustępy z czterech Ewangelii i Listów św. Pawła. Znajdują się one w kodeksach:

a) Argenteus (ob.).

b) Carolinus, pochodzący z V w., w którym obok dzieł Izydora z Sewilli umieszczone są niektóre ustępy z listów św. Pawła. Wydał go wraz z Cod. Argenteus Zahn w Berlinie 1805 r.

c) Kard. Mai, który w 1817 r. odnalazł w Bibliotece ambrozyańskiej na palimpseście z VIII w., zawierającym homilie Grzegorza W. na Ezechiela, kilka fragmentów Listów św. Pawła, oprócz Listów do Tessaloniczan i do Żydów; na innym palimpseście z IX w., zawierającym komentarz św. Hieronima na Izajasza, odnalazł kardł Mai fragmenty z Ewangelii; fragmenty te były ogłaszane przez kardła Mai i Castiglione w 1819, 1829, 1834, 1835, 1839 r. w Medyolanie. W późniejszych czasach jeszcze niektóre fragmenty były odnalezione przez Massmanna, Reifferscheida; wszystkie one ogłoszone były przez Bernhardta p. t. *Vulfila oder die gothische Bibel, mit dem entsprechenden Text.,* Halle, 1875; *Die gothische Bibel der Vulfila,* Halle, 1884; Balga, *The first Teutonic (Germanic) Bible,* Milwaukee, 1891; Streitberga, *Die gotische Bibel,* Heidelberg, 1908.

d) Nowe fragmenty były odnalezione w 1907 i 1908 r. w Antinoe, w Górnym Egipcie (obecnie są w uniwersyteckiej bibliotece w Giessen). Dwie karty pergaminowe zawierają niezupełny tekst łaciński Łk. XXIII, 2—6; XXIV, 5—9 i tekst gocki Łk. XXIII, 11—14; Łk. XXIV, 13—17 (por. K. Helm, *Das gotisch-lateinische Bibel-fragment...* Giessen, 1910).

Sądząc z tych fragmentów, można powiedzieć, że przekład U-a zależny jest z jednej strony od greckiego tekstu Pisma św., jaki był w użyciu w Antiochii, t. zw. syryjskiego, i jakiego używał św. Jan Chryzostom, a z drugiej strony wielkie też jest podobieństwo do łacińskiego tłumaczenia Itali (por. Stolzenberg, *Die Uebersetzungstechnik des Wulfila...* w „Zeitsch. f. deutsche Philologie", 1905; C. Elis, *Ueber die Fremdworte... in der got. Bibelübersetzung,* Götting, 1903). Tłumaczenie z greckiego jest prawie dosłowne, tłumacz nieraz brał żywcem wyrazy greckie czy łacińskie i nadawał im zakończenia gockie. Co się zaś tyczy podobieństwa z Italą, to niektórzy krytycy sądzą, że tłumaczenie gockie było w późniejszym czasie poprawione według tekstu Wulgaty. Von Soden jednak jest zdania, że gockie kodeksy mają autentyczny tekst pierwotny, a Itala uległa zmianom.

(Por. A. Risch, *Die gotische Bibel,* w „Studien und Kritiken", t. 83, 1910; F. Kauffmann, *Zur Textgeschichte der got. Bibel* w „Zeitsch. f. deut. Philolog.", 1911, 118—132; *Diction. de la Bible,* zesz. 39, Paris, 1912).

X. J. A.

Ullathorne Wilhelm Bernard, benedyktyn, bp, ur. 1806 r. w Pocklington w hr. Yorkshire. Umarł w Oscott przy Birmingham. Początkowo prowadził pełne zabaw życie, wiele podróżował, ale opatrzywszy się, zmienił dotychczasowy tryb życia, w 1824 r. przywdział habit zakonny u Benedyktynów w Downside. W 1831 r. został wyświęcony na kapłana i w 1832 r. wraz z ks. Morris, wikaryuszem aplskim św. Maurycego, udał się do Australii. Tu rozwinął energiczną klną działalność, pobudował kły i szkoły, sprawował duszpasterskie obowiązki, a zarazem, gdy zachodziła potrzeba, imał się pióra. W 1835 r. przybył do Anglii, by tu pozyskać duchownych, którzyby się chcieli poświęcić dla kolonii. Wygłaszał liczne odczyty, ogłaszał broszury w tej sprawie, od Grzegorza XVI otrzymał nawet za to tytuł d-ra teologii. Bpstwa jednak ofiarowywanego sobie w Australii przyjąć nie chciał. W 1841 r. U. powrócił do Anglii i objął parafię w Coventry, odmawiał w dalszym ciągu przyjęcia bpstwa Adelaidy i Perth, ale w 1846 r. Stolica Aplska zamianowała go tytularnym bpem Hetalony i wikaryuszem aplskim na zachodnią Anglię. Kiedy hierarchię klną wznawiano w Anglii w 1850 r. (por. *Hist. of the Cath. Hie-*

rarchy in England, London, 1869, po niem. w „Archiv. f. kath. Kirchenrecht, 34, 1875, 3 nast.), U. został bpem w Birmingham i tu zasłynął jako znakomity organizator, jako mówca kliny i pisarz teologiczno-ascetycznych dzieł, jako przewodnik katolików w rozmaitych ważnych zagadnieniach na czasie, jako świetny obrońca zasad wiary (ob. Acton Lord) i jako gorący protektor zakonnego życia (ob. art. Hallahan Małgorzata). W r. 1889 rezygnował z bpstwa Birmingham i został tytularnym arcybpem Cabasa. Z dzieł jego najważniejsze: *The Endowments of Man considered in their Relations with his final End,* London, 1886; *The Groundwork of Christian Virtues,* London, 1882, 2 wyd. 1888; *Christian Patience,* Oxford, 2 wyd., 1888; *Ecclesiastical Discourses,* London, 1876; *Autobigraphy and Letters,* ogłoszone drukiem przez dominikankę Theod. Drane, London, 1891/2.

(Por. Glanzey, *Characteristics from the Writings of U.,* London, 1889; *Katholik,* 1889, I, 449 nast.; 1892, II, 385; *Kathol. Mission,* 1890, 114; *Kirch. Lex. W. W.,* t. XII, 192; Moran, *Hist. of the kathol. Church of Austral,* I, Sidney, 1896, 385; *Kirchl. Handl.* Buchb. t. 2, 2488).

X. A. F.

Ullmann Karol, teolog protestancki, ur. 1796 r. w Epfenbach przy Heidelbergu, † 1865 w Karlsruhe. Jako dr. filozofii habilitował się 1820 r. w Heidelbergu na teologię i był tam naprzód prywat-docentem, od 1826 r. zwyczajnym profesorem. W 1829 r. przeszedł na profesora do Halli, skąd w 1836 r. wrócił na takież stanowisko do Heidelbergu. W teoryach swoich szedł śladami Schleiermachera i Reandersa i starał się stworzyć i utwierdzić jedność klną w całym kraju. W 1853 r. został mianowany prot. prałatem i jako taki był on przedstawicielem badeńskiego kła ewangelickiego w izbie pierwszej, w 1856 r. został nawet jej prezesem, ale tu w walce o agendę w 1861 r. musiał zrezygnować. Jego liczne pisma, dogmatyczne, apologetyczne (głównie przeciw Strausowi), klnohistoryczne i publicystycznej treści były przedrukowywane w *Theol. Bibl.* Perthe'a, t. 2—5, 1865/7; U. był też jednym z założycieli pisma p. t. *Theologischen Studien und Kritiken,* od 1828 r.

(Por. W. Beyschlag w „Th. Studien u. Kritiken" w 1867 r., *Realencyclopedie,* 20, 204/11; Buchbergera *Kirchl. Handl.,* t. 2, 2489).

X. A. F.

Ulloa Jan, S. J. (od 1672 r.), ur. w r. 1639 w Madrycie, † pomiędzy 1721 a 1725 r. Był profesorem filozofii, egzegezy i teologii w Alkali, Murcyi i Rzymie. Napisał pomiędzy innemi: *Prodromus seu prolegomena ad scholasticas disciplinas,* Romae, 1711; 2 ed., Madryd, 1748; *De anima disput.,* IV, Rom., 1715; *Decades 5 principiorum seu regularum pro intelligentia s. scripturae,* Tyrnaviae, 2 wyd. 1717; *Theologia scholastica,* 5 t., Augsburg i Graz, 1719. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius,* IV³, 1016; Sommervogel, *Bibliothèque,* VIII, 340/3; *Kircht. Handlex.* Buchberg., t. 2, str. 2489).

Ulphia (Wulfia, Hulphe, Olphe), święta, dziewica i pustelnica w VIII w., uczennica pustelnika Domicyusza, wybudowała klasztor Paraklet, już za swego życia była czczona jako święta; 16 maja 1279 r. (wraz ze św. Domicyuszem) zwłoki jej złożono w katedrze w Amiens. Z tegoż czasu pochodzi i jej *Vita* u Bollandystów Januar. 1121/4. (Por. Brasseuse, *S. Ulphia,* Paris, 1648; Janvier, *S. Ulphia,* Amiens, 1863; *KH.* Buchb., t. 2).

Ulrich (Udalrich) z Bamberga, prawdopodobnie identyczny z tegoż imienia zmarłym 7 lipca 1127 r. księdzem Ulrichem, autor t. zw. *Codex Udalrici;* jest to zbiór starych aktów i historycznych listów z archiwum bamberskiego, które dla potomności są cennym materyałem historycznym. Dzieło Ulricha ukończone było r. 1125, choć są w niem dokumenta, sięgające r. 1134. Wydał to dzieło Jaffé w *Biblioth. rer. Germ.,* V, Berolini, 1869, 1 ss. (Por. Wattenbach, II⁶, 184 nast.; *Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde,* Hannover i Leipzig, 1894, 19, 222; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2492; *W. W.,* t. XII, 219).

Ulrich z Lüneburga Antoni, książe

brunświcko-lüneburski, konwertyta, ur. 4 paźdz. 1633 r. w Hitzacker, zm. 27 marca 1714 r. w zamku Salzdahlum. Był on drugim synem księcia Augusta Młodszego Brunświckiego, od r. 1685 został współregentem swego brata Augusta Rudolfa, a po śmierci tego ostatniego objął rządy nad całym krajem. Sam obdarzony wielkimi talentami i głęboko wykształcony, usilnie popierał nauki oraz sztukę. W niemieckiej historyi literatury U. uważany jest za właściwego twórcę romansu historycznego dzięki swym dziełom: *Der Syrerin Aramena Liebesgeschichte,* Norymb., 1669 i cz.; przerob., Berlin, 1782 i *Römische Octavia,* Norymb., 1677, 1685, przerob., Brunświk, 1712, Wiedeń, 1762). Prócz tego U. pisał liczne dramaty oraz tworzył pieśni, między innemi także religijne, do których matka jego dorabiała melodye. W ten sposób powstał słynny utwór jego: *Christ. - Furstliches Davids - Harpfen Spiel,* Norymb., 1667, Wolfenb., 1670.

Główny jednak i właściwy przedmiot studyów U-a stanowiły dzieła Ojców Kła oraz pisma polemiczne. Liczne wątpliwości jakie mu się przytem nasuwały U. starał się wyświetlić w poważnych dyskusyach z teologami luterskimi oraz katolickimi, czego owocem było wreszcie nawrócenie się jego na katolicyzm. Dnia 10 stycznia 1710 r. U. złożył wyznanie wiary potajemnie, a następnie na życzenie pża Klemensa XI, w dn. 11 kwietnia tenże akt wykonał publicznie w ręce arcybpa Lotara Franciszka z Moguncyi. Jednocześnie dał swoim poddanym deklaracyę z zapewnieniem, iż uczyniona przez niego zmiana religii nie pociągnie za sobą żadnych zmian w państwie. Mimo to jednak wielce leżała mu na sercu sprawa rozszerzenia religii katolickiej i w tym celu napisał znakomitą rozprawę polemiczną p. t. *Fünfzig Beweggründe, warum die katolische Religion anderen Bekenntnissen vorzuziehen sei,* dzieło świadczące zarówno o głębokości przekonania katolickiego, jako też o bystrości umysłu i gruntownej wiedzy autora. Dzieło ukazało się w języku niemieckim i łacińskim, lecz wkrótce zaraz zastosowano przeciwko niemu środki represyjne wskutek czego egzemplarze jego stały się rzadkością. Theiner odtworzył je po niemiecku na podstawie tłumaczenia włoskiego, posłanego pżowi Klemensowi XI. U. wybudował wiele kłów katolickich w Brunświku i Wolfenbüttel i za zezwoleniem pskiem poddał wszystkie miejscowe parafie juryzdykcyi bpa z Hildesheim. Nadto zapewnił katolikom wolność wyznania na przyszłość przez urzędowe zobowiązania, jakie na żądanie ojca wystawili jego synowie d. 3 lutego 1714 r. Z dzieci U-a tylko dwie córki Henryeta i Augusta Dorota przyjęły katolicyzm.

(Por. Theiner, *Gesch. der Rückkehr der regier. Häuser von Braunschweig und Sachsen im 18 Jahrh.,* Einsiedeln, 1843; Räjs, *Convertiten,* IX, 137 nast.; *KL.,* I, 976/8; Hurter, *Nomenclator,* t. II², 683).

X. A. D.

Ulryk (Udalryk), bp z Augsburga, św. Ur. 890 r. w Augsburgu (por. *Jahrbuch des historisch. Ver.,* Dillingen, 11, 1898, 164/7) z rodziny późniejszych hr. Dillingen-Kyburg, † 973 r. tamże. Kształcił się w szkole klasztornej St.-Gallen (ob.), po ukończeniu której w 908/9 r. powrócił do Augsburga i tu przebywał na dworze bpa Adalbero, którego miejsce miał wkrótce zająć. W tym czasie umarł mu ojciec, więc U. musiał się zająć gospodarką bogatych rodzinnych dóbr. Wiadomość tę, że miał sobie przez doradczynię swoją Wiboradę zapowiedziane, by nie wstępował do Benedyktynów, gdyż do wielkiej działalności bpiej jest przeznaczony, można odnieść do r. 919 (por. Schröder w *Hist. Jahrbuch der Görresgesellsch.,* 22, 1901, 276/284), ale lepiej ją odrzucić jako niehistoryczną (Meyer v. Knonau w *Augs. v. Ekkeh. Casus S. Galli,* 1877, nota 734 i 740; Hauck, *Kirchengesch. Deutschlands,* III⁴, 48¹¹). Po śmierci bpa Hiltina 923 r. U. wstąpił na tron bpi w Augsburgu i tu w ciężkich bardzo czasach rozwinął wspaniałą działalność, czyniąc głośnem swoje panowanie zarówno w dziedzinie duchownej jak i świeckiej. Odbywając pilnie wizytacye pasterskie, synody z duchowieństwem i sądy bpie, pódniósł urok Kła; jako kaznodzieja odznaczał się wielką swadą oratorską; w stosunkach religijnych dał piękny przykład; podniósł życie zakonne, dopilnowując zachowania ściśle reguły; w budowaniu i odnawianiu świątyń pańskich okazywał wielką gorliwość

Spalony kł katedralny odbudował (por. A. Schröder, *Die Domkirche zu Augsb.*, 1900), na cmentarzu katedralnym wybudował kł św. Jana (zburzony 1809 r.), odnowił i przyozdobił zniszczoną przez napady Węgrów świątynię św. Afry (por. Endres w *Zeitschr. des hist. Ver. f. Schwaben*, 22, 1895, 173/9) i wiele innych tym podobnych spraw dopełniał. Również i swoje obowiązki świeckiego księcia wypełniał z całą sumiennością, zawsze stając w obronie interesów swojego króla. Kiedy powstał Liutolf, książe szwabski, U. walczył po stronie Ottona I Wielkiego i przyczynił się 954 r. do zawarcia pokoju pod Illertissen. W 955 r. dopomógł do pokonania Węgrów, którzy, korzystając z zamieszania, chcieli zająć Augsburg (por. D. Schäfer w *Berliner Sitzgsber.*, 1905, I, 552/68; H. Bresslau w *Hist. Zeit.*, 97, 1906, 137/51; K v. Wallmenich, 1907 r. w *Obb. Arch. für vaterl. Geschich.*, 54, 1909, 283/6, *Révue Béned.*, 21, 1905, 112/5). Jakkolwiek nadzwyczajna była działalność bpa w wypełnianiu obowiązków swego stanu, nie odrywała go jednak od zjednoczenia z Bogiem. Prowadził życie bardzo surowe, ciągle marząc o życiu zakonnem. Myśl o śmierci nie opuszczała go nigdy. Ok. 950 r. w kle św. Afry, którą wielce czcił, kazał sobie przygotować grób. W 82 r. życia na syn. w Ingelheim 972 r. objawił zamiar poświęcenia reszty życia w zakonie i prosił króla o naznaczenie na swoje miejsce synowca swego Adalbero, do czego jednak nie przyszło, gdyż Adalbero zmarł nagle jeszcze przed U. W 973 r. po dłuższych cierpieniach zakończył życie i Ulryk św. Pochowany w kle św. Afry. Kł ten po przebudowaniu (1064/71) otrzymał tytuł św. Ulryka i Afry (dzisiaj w stylu gotyckim, z wspaniałymi ołtarzami renesansowymi, por. Endres w o. c., 22, 1895; 160/228; Friesenegger, *Die St. U-skirche*, 1900). Kanonizacyi U-a dopełnił wkrótce pż Jan XV w 993 r. Symbol U-a do wieków średnich stanowi ryba na książce (por. H. Detzel, *Christl. Ikonographie*, II, Freib., 1896, 659). Pisma U-a zaginęły; błędnie dawniej przypisywano mu *Sermo Synodalis* (M. Lat., 135, 1071/4 i Morin w *Révue Bénédictine*, 9, 1892, 98/108), którego autorem jest prawdopodobnie Cezary z Arles; toż samo *Epistola de continentia clericorum* jest falsyfikatem (por. Mirbt, *Publizistik*, 1894, 12; J. Hausleither w *Beiträge z. bayer. Kirchengesch.*, 6, 1900, 121/6). *Ewangeliarz i lekcyonarz* również niesłusznie zostały przypisane św. U-wi. Życie kompletne U-a podaje *Vita S. Oudalrici ep.* (Mon. Germ. SS. IV, 377/419; por. Ebert III, 459/63, do tego Miracula l. c. 419/25) przez kleryka Gerharda. Co do innych źródeł por. Potthast, *Biblioth. hist. med. aevi II*, 2 ed., Berlin, 1896, 1612; *Kirch. Lex. W. W.*, t. XII, 197/219; Wattenbach, *Deutsch. Geschichtsquellen*, 1^7, 447/9; Hauck, III^4, 47/51; Chevalier, *Répert. pod Ulric*, 1^2, 4589; J. Koch, *Gesch. u. Kult des hl. Ud.*, Diss. Halle, 1875; Buchb. *KH.* t. 2, 2490).

X. A. F.

Ulryk z Zell, z zak. benedykt., św. (zw. też U. z Clugny albo U. z Ratysbony) ur. 1029 r. z bogatych rodziców, † 1093 w St.-Ulryk. Wychowany w klasztornej szkole św. Emmerama, przebywał jakiś czas na dworze Henryka III, następnie przez swego wuja bpa Rittera z Freisingu został wyświęcony na dyakona i mianowany archidyakonem oraz proboszczem. Jesienią 1046 r. towarzyszył ces. w podróży do Rzymu, odbył również następnie podróż do Palestyny, a po powrocie (1053/54) rozdał swoją majętność na cele dobroczynne; sam zaś wraz z towarzyszem swoim Geraldem z Ostyi wyjechał do Rzymu. Wstąpił do klasztoru w Clugny za opata Hugona, którego zaufanie całkowicie sobie pozyskał. Wkrótce wyświęcono go na kapłana i odtąd był spowiednikiem klasztoru i sekretarzem opata. Od 1065/70 był przeorem i spowiednikiem w żeńskim klasztorze Marcigny. Stąd wskutek choroby musiał wracać do Clugny, potem był w klasztorze w Rüggisberge (kanton Bern) (por. Egger, *Gesch. der Clun. - Klöster in der Westschweiz*, 1907, 34/9) i w Peterlingen. W r. 1078 posłano go do Grüningen obok Freiburga z Br., który doprowadził do rozkwitu, ale już w 1087 r. przeszedł do opuszczonego Willmarszelle albo Peterszelle w Hochtale w Szwarcwaldzie, gdzie zbudował *Cella St. Petri*, później zwaną St. Ulryk. Do r. 1546 to opactwo należało do Clugny, od r. 1578 straciło swoje dawne znaczenie. W r. 1805 przeszło

do Baden, a w 1806 r. zostało zniesione. Wkrótce założono niedaleko w Rollschweil klasztor żeński Benedyktynek, który w 1115 r. przeniesiono do Sölden. Święto św. U-a obchodzono po raz pierwszy 1139 r. w Clugny i od 1756 r. w dyec. Konstancyeńskiej (dzisiejszy Fryburg) w d. 10 lipca. Z pism jego zaginęły *Listy* i *Vita Margr. Hermana z Baden.* Pozatem w czasie podróży swej i gościny u opata Wilhelma z Hirschau (ok. 1079/87) ułożył *Consuetudines Cluniacenses.*

(Por. Kerller, *Wilhelm der Selige,* Abt v. Hirschau, Tübingen, 1863; Nothhelfer w *Freiburger Diöcesan. Archiv.* X, 1876; Hanviller, *Ulrich v. Clugny,* Münster, 1896; F. Koch, w *Th. prakt. Monatschrift,* 12, 1902, 374; *Kirchenlex. W. W.,* t. 12, 226; *KH.* Buchb., t. 2, 2491).

X. A. F.

Ulryk ze Strassburga (także U. Engelberti lub Engelbrecht, Uolrich v. Strassburg, Ulricus, Olricus, Udalricus), O. Praed., rodem ze strasburskiej rodziny Zorn; uczniem był błog. Alberta W. w jego szkole w Kolonii. Po powrocie ze studyów został lektorem teologii w konwencie strasburskim, na którem to stanowisku przebył do 1272 r.; w tym to roku mianowano go prowincyałem na Teutonię. Odznaczył się jako dzielny prowincyał, ale skołatane zdrowie nie pozwoliło mu długo piastować tego urzędu. W 1277 r. został wezwany na profesurę do Paryża, lecz przed objęciem jej życie zakończył, 1277 r. Był to mąż wszechstronnie wykształcony, zasłynął też jako wielki artysta; on to miał zbudować organy do tumu strasburskiego (1260). Napisał nie drukowaną ale wielce cenioną *Summa theologiae* w 8 tomach i pozostawił szereg interesujących listów do swoich braci zakonnych (wyd. przez Finke'go, *Ungedr. Dominikanerbriefe,* 1891, 18 nast.), w których wskazuje zasady dla dyscypliny zakonnej i daje wiele cennych wskazówek naukowych.

(Por. *Scripta S. O. Praedic,* I, 356 nast.; Loë-Reichert, *Quellen und Forschungen,* I, 1907, 13/14; Grabman w *Zeitschrift für kathol. Theologie,* Innsbruck, 1877, 29, 1905, 82/107; 315/31; 482/500; Hauck, V, 1911, 253/7; *Kirchliche Handlexicon* Buchbergera, t. 2, 2492).

X. A. F.

Ulryk (Stöcklin, opat) **z Wessobrunn**, O. S. Bened., ur. 1360 r. w Rottach przy Tegernsee, † 1443 r. w Wessobrunn, dokąd był wezwany z opactwa Tegernsee dla kierownictwa i podniesienia duchowego nieco upadłego w obserwancyi domu zakonnego. Jako legat księcia bawarskiego brał udział na sob. w Bazylei. Pozostawił liczne utwory poetyckie, modlitwy rymowane i psalmy pełne namaszczenia i prawdziwej pobożności. Nieco są jedynie za długie, wskutek czego nużą. (Por. *Analecta hymnica,* VI i XXXVIII; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 2492).

Ulryk, bp termepoleński, sufragan i oficyał wrocławski bpa Jana Kropidły, wspomniany w r. 1414 (Ms. bibl. Jagiell. n. 348, f. 285), pochodzący zapewne z zakonu Krzyżaków. Niepewną też jest rzeczą czy był sufraganem Kropidły na włocławskiej czy też na kamińskiej na Pomorzu stolicy. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy,* Włocławek, 1906, 12-o, s. 30).

Ulryk, książe Wirtemberski (1498—1550), za panowania którego została zaprowadzona t. zw. „Reformacya". Ur. 1487 r. w Reichenweiher w Alzacyi, jako syn chorego umysłowo hr. Henryka, † 6/11 1550 r. w Tübingen; dziki i szorstki, niedostatecznie wychowany, w młodym wieku (1503 r.) został już u samowolniony i objął księstwo. Po pierwszym nieszczęśliwym okresie swoich rządów i ciężkich przejściach małżeńskich (zamordowanie koniuszego Ludwika v. Hutten, 1515 r.) został skazany na wygnanie, które jedynie dzięki kardłowi Mat. Lange zniesiono. Ale U. trwał w swawoli, przeto związek szwabski wydał mu 1519 r. wojnę i kraj oddano arcyksięciu austryackiemu. Miał jednak U. swoich zwolenników, głównie Filipa Heskiego i chłopów, i przy ich pomocy odniósł pod Lauffen zwycięstwo nad wojskami austryackiemi 1534 r. i księstwo tem samem odzyskał na mocy pokoju w Kaaden w Czechach. Już kilka lat U. był protestantem, to też obecnie zabrał się bardzo gorliwie do protestanty

zowania kraju. Dopomagali mu w tem Ambroży Blarer (ob.) (por. *Briefwechsel der Brüder A. u. Thomas Blaurer,* wyd. przez Fr. Schiess, 2 t., 1908/10) i Erhard Schnepf. Sekularyzował klasztory (jeden tylko w Zwiefalten uniknął tego, zreformował w duchu protestanckim uniwersytet tybingski (ob.). Jako należący do protestanckich książąt, Ulryk przystąpił (1536 r.) do szmalkaldzkiego związku (ob.). Wciągnięty do wojny, musiał, przegrawszy ją, ciężko się upokorzyć przed cesarzem (1547), a w roku następnym musiał przyjąć narzucone przez cesarza Interim (ob.), którego końca nie doczekał. Um. 6 listopada 1550 r.

(Por. L. Fr. Heydt, *Ulrich, Herzog zu Württemberg,* Tybingen, 3 t., 1841/4; B. Kugler, *Ulrich, Herzog zu W.,* Stuttgardt, 1865; Chr. Fr. Stälin, *Wirtembergische Gesch.,* IV, I, ib. 1870; E. Schneider, *Württ. Reformationsgesch.,* tże, 1887; Rothenhäusler, *Standhaftigkeit der altwürtt. Klosterfrauen,* tże, 1884; tegoż, *Die Abteien u. Stifte des Hzgt Württ. im Z. A. der Reformation,* tże, 1886; tegoż, *Der Untergang der kath. Religion in Altwürtt.,* tże, 1887; Bossert, *Das Interim in Württ.,* 1895; dalsza literatura u W. Heyd, *Bibliogr. d. Württ. Gesch.,* I, 1895, 79/97 i III, 1907, 27/30; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 2493).

X. A. F.

Ulryk Engelberti de Argentina ob. Ulryk ze Strassburga.

Ulryk Juningen ob. Juningen 2.

Ulryk von Hutten ob. Hutten.

Ulryk z Clugny ob. Ulryk z Zell.

Ulryk z Ratysbony ob. Ulryk z Zell.

Ultricuria albo d'Autricourt Mikołaj, magister na uniwersytecie paryskim w r. 1348, zmuszony przez Sorbonę oraz przez Stolicę Aplską do odwołania całego szeregu zdań, zawierających się w jego dziełach. Zdania te głosiły sceptycyzm, któremu utorował drogę Occam; zostały one potępione przeważnie jako heretyckie, pozostałe uznano za fałszywe. Mamy je przedrukowane w *Hist. Eccl.,* Alex. Natalisa, wyd. Bing. XV, 195, w ostatnich zaś czasach także w *Chartularium Univers. Parisiensis,* Deniflego i Chatelaina, II, 1, Paris, 1891, 576 nast., gdzie prócz tego jest podany odnośny szereg uwag, dotyczących U. (Por. Fabricius, Mansi, V, Flor., 1858, 129; Jourdain, *Index Chron. chart. pertinentium ad hist. univers. Paris,* Paris, 1862, 624; *KL.,* IX, 340/1).

X. A. D.

Umana i Ancona, arcybpstwo bepośrednio zależne od Stolicy Aplskiej, w środkowych Włoszech. Dyecezya początkiem swym sięga V w. Marcin V w r. 1422 dwa te bpstwa połączył w jedno. Pż Pius X w 1904 r. z okazyi jubileuszu bpa kardła Manary wyniósł tę stolicę do godności arcybpstwa bez sufraganii. Bp U. posiada tytuł hrabiego. Dyecezya liczy w 1914 r. 85,680 katolików, ma 37 parafij, 92 kapłanów świeckich, 20 zakon., 85 kłów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914).

Umarłych Sakramenta ob. Sakramenta.

Umarłych taniec obacz Taniec śmierci.

Umartwienie, jako akt, oznacza w języku Kła czynność, zmierzającą do opanowania i ujarzmienia nieporządnych popędów w człowieku; jako cnota polega na faktycznem opanowaniu i ujarzmieniu niższej, zmysłowej części natury ludzkiej przez ustawiczną walkę z nieporządnemi skłonnościami. W znaczeniu całkowitem przedmiotem poszczególnych czynności umartwienia czyli walki mogą być nawet wyższe popędy i dążności w człowieku, o ile chodzi o podporządkowanie tychże pod wolę Bożą, bądź to wówczas, kiedy jest to wyraźnym obowiązkiem naszym, bądź wtedy, gdy jest tylko zleceniem godnem, jako rzecz doskonalsza i Bogu milsza.

U-e dzieli się na zewnętrzne zwane także cielesnem, polegające na poskramianiu ciała i zmysłów, i wewnętrzne, zwane inaczej duchowem, które reguluje wyobraźnię, żądze

oraz oczyszcza z niedoskonałości rozum i wolę. U-e wewnętrzne stanowi istotną część U-a i dlatego z natury rzeczy jest bez porównania ważniejsze od zewnętrznego; w praktyce jednak U-e wewnętrzne nie może się ostać bez zewnętrznego z powodu wielkich i licznych niebezpieczeństw zewnętrznych, potęgujących się w miarę nieumartwienia zmysłów.

Obowiązek U-a do pewnego stopnia nakłada już sam rozum ludzki, stwierdzający na podstawie faktów zupełną niemożliwość prowadzenia życia godnego człowieka bez uregulowania i opanowania skłonności zmysłowych. W szczególności jednak obowiązany jest do U-a każdy chijanin, którego życie ma być przedewszystkiem życiem łaski nadprzyrodzonej, oraz naśladowaniem pełnego zaparcia się życia Jezusa Chrystusa, jak to zresztą widać z wyraźnych słów Zbawiciela naszego: „Jeżeli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje mię" (Mat. 16, 24; por. też Jan 12, 25; Mat. 7, 14; 2 Kor. 5, 15; Gal. 5, 24).

Mistrzowie życia duchowego rozróżniają za św. Tomaszem z Akwinu (por. S. Thomas Quodlibet) 3 stopnie U-a: p i e r w s z y, niezbędny dla wszystkich, zasadza się na unikaniu tego, co naturze dogadza i jednocześnie wiedzie do grzechu ciężkiego; d r u g i polega na wystrzeganiu się co wiedzie do grzechu powszedniego oraz odmawianiu sobie w pewnej mierze nawet uciech dozwolonych; wreszcie t r z e c i stopień zależy na pozbywaniu się wszelkich niedoskonałości dobrowolnych i na dążeniu do całkowitego wyniszczenia (śmierci sobie i światu), którego szczytem jest śmierć krzyżowa tj. umiłowanie cierpienia dla Boga.

Pko cnocie U-a można wykraczać zarówno brakiem U-a, jak przesadą. Aby nie wpaść w tę ostatnią, koniecznie należy się kierować roztropnością w stosowaniu U-a, zasięgając w razie wątpliwości rady światłych i doświadczonych, a jednocześnie gorliwych spowiedników.

O ile U-e jest tego rodzaju, iż widocznie rujnuje zdrowie i czyni kogoś niezdolnym do spełniania obowiązków, jest to oczywistym znakiem przesady; z drugiej jednak strony nie mniej, jeżeli nie więcej jeszcze, trzeba się wystrzegać nadmiernej bojaźni przed szkodliwymi skutkami U-a, czem, niestety ludzie grzeszą bardzo często dla błahych, albo tylko urojonych powodów, zaniedbując najbardziej nawet koniecznego dla ich duszy U-a. Jedną z pewnych cech U-a prawdziwie chijańskiego jest towarzyszący mu zazwyczaj głęboki pokój wewnętrzny, daleki od wszelkiego niezadowolenia, szemrania i ponurości; nie mniej również pokorna i ofiarna miłość względem bliźniego świadczy o posiadaniu cnoty U-a. Fałszywie natomiast pojmowałby U-e chijańskie ten, kto w samem dręczeniu swego ciała chciałby upatrywać dowód świętości albo też jedyny i wyłączny środek uświęcenia, jak to się w szczególności zdarzało i zdarza wpośród rozmaitych sekt heretyckich, dochodzących niekiedy nawet do formalnego obłędu i szału na punkcie praktykowanego przez nie rzekomego U-a.

(Por. *KL.*, I, 141/4; *KH.* Buchb., I, 34, art. Abtötung; św. Alfons Rodriguez, po polsku ks. A. R., *Nauka o doskonałości chijańskiej,* cz. II, t. 3, str. 3—103, Kraków, 1895; ks. J. Pelczar, *Życie duchowne,* t. 1[5], str. 16—277, Kraków, 1892, i inne dzieła ascetyczne, traktujące szczegółowo, a zarazem praktycznie o U-u).

X. A. D.

Umbreit Fryd. Wilhelm Karol, teolog protest., ur. 1795 r. w Sonneborn w Turyngii. Studyował w Getyndze, gdzie 1818 r. został docentem języków wschodnich. W 1820 r. powołany został na prof. filozofii do Heidelbergu, gdzie następnie od 1829 r. został prof. teologii. † tamże 1860 r. Od 1828 r. wspólnie z U l l m a n e m (ob.) wydawał czasopismo *Theol. Studien u. Kritiken.* Z dzieł U-a ważniejsze: *Lied der Liebe,* Heidelberga, 1820; 2 wyd. 1828; *Philologisch-kritischer u. philosophischer Commentar über die Propheten des alten Bundes,* tże, 1841/46, 4 t.; *De veteris testamenti poetis* etc... tże, 1834; *Der Brief an die Römer auf dem Grunde des A. T. ausgelegt,* Gotha, 1856 i wiele innych. (Por. Ullmann, w *Theologische St. u. Krit.,* 1862, 435 *W. W.,* t. XII).

Umbrella ob. B a l d a c h i n.

Umhaus Symplicyan, augustyanin, ty-

rolczyk, apologeta, lektor w Salzburgu, ur. 7 marca 1729 r., zmarł 14 marca 1783 r. (Por. Hurter, *Nomenclator,* III², 243).

Umiarkowanie ob. art. Post, Skromność oraz Wstrzemięźliwość.

Umiejętność ob. Dary Ducha św.

Umowa ob. Kontrakt.

Umowa ślubna ob. Małżeństwo.

Umysł w znaczeniu szerszem oznacza władzę poznawczą wogóle, duchową i zmysłową zarazem, podobnie jak słowo „myśleć", od którego wyraz „U-sł" pochodzi, może oznaczać nietylko poznanie duchowe, lecz i zmysłowe także [1]). Ku temu szerszemu znaczeniu wyrazu „Umysł" zbliża się też określenie U-u przez niektórych jako „czynnika wewnętrznego, podmiotowego", w przeciwstawieniu do zmysłów, jako „czynników zewnętrznych, przedmiotowych" (por. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii,* str. 65, Warszawa, 1903, wyd. 3). W pojęciu natomiast ścisłem, a zarazem zwykłem, U-sł oznacza toż samo, co rozum, t. j. wyłącznie wyższą, czyli duchową władzę poznania w człowieku.

Różnica między U-słem a zmysłami jest istotna, a przytem podwójna: pod względem poznania i pod względem bytu. Ta ostatnia różnica jest wynikiem pierwszej. Aczkolwiek powszechne jest przekonanie o istnieniu pewnej różnicy pomiędzy poznaniem umysłowem i zmysłowem, wielu jednak psychologów nie uznaje w danym razie różnicy istotnej, lecz, co najwyżej, stopniową lub ilościową. Są to przedewszystkiem zwolennicy t. z. sensualizmu (ob. art.), doktryny, prowadzącej konsekwentnie do pozytywizmu (ob.) i empiryzmu (ob.). Obok dawniejszych przedstawicieli sensualizmu (Protagoras, Demokryt, Hume († 1776), Condillac († 1780), należy tu zwłaszcza odnieść adeptów nowożytnego kierunku, znanego pod imieniem „psychologii associacyi" („Psychologia associationis"), uważającego wszelkie funkcye umysłowe tylko za zbiór, czyli nagromadzenie odtworzonych wrażeń. Twórcami psychologii associacyi są anglicy D. Hartley († 1757) i Hume. Hołdują jej, między innymi, James Mill, A. Bain, H. Spencer; z pośród niemców, Herbart, T. Ziehen, H. Ebbinghaus, Münsterberg i inni. Natomiast Wundt, wraz ze swoją szkołą, oraz wielu innych filozofów nowożytnych, potępiają wprawdzie psychologię associacyi, lecz mimo to nie chcą uznać istotnej różnicy między poznaniem umysłowem i zmysłowem (por. Wundt, *Grundriss der Psychologie,* str. 23, 324, 1905; a także *Logik,* t. 1 (Erkenntnisslehre), str. 43 nast., Stutgart, 1893; Hellpach, *Grenzwissenschaften der Psychologie,* str. 15, 1902).

W rzeczy samej, pomiędzy poznaniem umysłowem z jednej, a zmysłowem z drugiej strony tyle i tak wręcz odmiennych istnieje właściwości, że niepodobna nie uznać różnicy istotnej między jednem a drugiem. I tak, podczas kiedy poznanie zmysłowe ogranicza się do spostrzeżeń i wyobrażeń wyłącznie rzeczy określonych, poszczególnych, t. j. wraz z właściwościami, jakie dana rzecz może posiadać w rzeczywistości, U-sł przeciwnie, tworzy sobie pojęcia ogólne i oderwane od właściwości i różnic rzeczy poszczególnych, dające się orzekać o wielu rzeczach. Takiem jest np. pojęcie, człowiek, które w tem samem znaczeniu da się wypowiedzieć o wielu jednostkach ludzkich. (Por. Mercier, *Logika,* str. 17 nast., Warszawa, 1906 wyd. 2).

Podobnie U-sł poznaje stosunki jako takie (tożsamości, związku między przesłankami i wnioskiem, stos. środków do celu, przyczynowości), dalej tworzy sądy, wnioski, rozróżnia między świadomością, uczuciami swojemi z jednej, a własną jaźnią z drugiej strony, i wogóle poznaje rzeczy i pojęcia niemateryalne, gdy tymczasem dla zmysłów jest to sfera zgoła niedostępna. Dodajmy do tego, że w stosunku do tych samych przedmiotów zgoła jest też różne poznanie U-u i poznanie zmysłów. Gdy bowiem te ostatnie poznają każdą rzecz konkretnie, nie odróżniając samej rzeczy od jej istnienia i innych właściwości, U-sł pojmuje samą istotę rzeczy, oraz odróżnia takową od wszelkich właściwości konkretnych

[1]) Wyraz polski „myśleć" odpowiada łac. „cogitare", o którym powiada św. Tomasz z Akw, iż może oznaczać spostrzeżenia zmysłów, wyobrażenia oraz rozumowanie (por. S. th. 2a—2ae, q. 180, a. 3, ad. 1).

Wszystko to dostatecznie stwierdza różnicę istotną między sferą przedmiotów jednego i drugiego poznania i tem samem niemniej także istotną różnicę między jednem i drugiem poczuciem. (Por. św. Tom. S. th. p. 1, q. 57, a. 1, ad. 2; Kleutgen, *Die Philosophie der Vorzeit;* t. 1², str. 50 nast., Innsbruck, 1878).

Z różnicy istotnej między poznaniem U-u i poznaniem zmysłów wypływa, jak zauważyliśmy wyżej, różnica istotna między samym umysłem a zmysłami, innemi słowy, U-sł jest w przeciwstawieniu do zmysłów władzą niemateryalną, duchową, w swoim bycie od ciała i jego organów niezależną.

Doktryną, z gruntu przeciwną duchowości U-u, jest materyalizm, zarówno t. z. gruby (rudis), czyli skrajny (Demokryt, Epikur, Hobbes, Helvetius, La Mettrie, Cabanis, Feuerbach, Vogt, Büchner, także Häckel i in.), nie uznający nic poza materyą, jak subtelniejszy (subtilior), zwany także fizyologizmem lub materyalizmem psycho-fizycznym, który, wprawdzie odróżnia fakta „psychiczne“ (t. j. zmysłowe i umysłowe) od fizycznych (ruchów nerwów), lecz uzależnia je całkowicie od zmian materyalnych (ob. art. Sensualizm).

Konieczność istnienia różnicy istotnej między U-em a władzami zmysłowemi wynika przedewszystkiem z konieczności proporcyi i pewnej jednolitości między sposobem poznawania i bytem, albo, lepiej jeszcze, naturą pierwiastku poznawczego. Poznanie bowiem odbywa się w ten sposób, że władza poznawcza mocą aktu swego tworzy obraz (odbicie) pojęciowy (imago intentionalis) przedmiotu, a stąd sposób wyobrażenia musi odpowiadać sposobowi bytowania (naturze) samej-że władzy poznawczej. Tymczasem nie mogłoby być mowy o żadnej tego rodzaju proporcyi, gdyby organ cielesny był zdolny do aktów duchowych, do jakich należy bezsprzecznie akt poznania rzeczy niemateryalnych, czy choćby tylko oderwanych, o których mówiliśmy wyżej, gdyż dawałby więcej aniżeli posiada (por. św. Tom. S. th. p. 1, q. 12, a. 4; Urráburu, *Compend. philos. scholast.,* t. 4, Psychologia, str. 235 nast., Madryt, 1904). Nie mniej jednak w życiu obecnem U-sł jest w zależności zewnętrznej od organu cielesnego (mózgu), gdyż, jak stwierdza doświadczenie, wytwarza sobie pojęcia na podstawie spostrzeżeń zmysłowych. Faktem bowiem jest, że człowiek pozbawiony od urodzenia jakiegoś zmysłu nie jest w możności wytworzyć sobie pojęcia o właściwym tegoż zmysłu przedmiocie (np. ślepy od urodzenia nie ma pojęcia o kolorach).

Podobnież wiadomo, iż uszkodzenie organów zmysłowych przeszkadza U-wi w jego działaniu, albo nawet, jeżeli jest znaczniejsze, paraliżuje takowe całkowicie. Wreszcie zdajemy sobie sprawę wszyscy z tego, iż w rozważaniu rzeczy duchowych (np. Boga) posiłkujemy się analogicznemi wyobrażeniami zmysłowemi. Wszystko to wskazuje na potrójną zależność zewnętrzną U-u od organu cielesnego, czyli materyi, mianowicie działanie tej ostatniej ma się w stosunku do poznania U-u jako czynnik wyprzedzający (inchoative), towarzyszący (concomitanter) oraz oddziaływający przedmiotowo (obiective). (Por. Urráburu, dz. cyt. str. 234 nast.).

Ta dwojaka własność U-u ludzkiego, t. j. istotna i wewnętrzna duchowość i niemateryalność, obok pewnej zewnętrznej zależności od ciała (zmysłów), daje nam poznać właściwy przedmiot tegoż U-u. W pewnej mierze przedmiotem wystarczającym U-u, czyli t. zw. obiectum adaequatum lub terminativum intellectus., jest wszelki byt (ens) możliwy czy rzeczywisty, ponieważ myśl nasza, która jest aktem U-u, może się zajmować wszystkiem, cokolwiek jest lub być może (acz nie zawsze doskonale wszystko pojmuje). O ile przytem rozpatrujemy ów byt konkretnie, czyli nie rozróżniając między istotą danej rzeczy, a innemi jej właściwościami, mamy jedynie t. z. materyalny przedmiot U-u, nie różniący się od przedmiotu poznania zmysłowego, podczas gdy przedmiot formalny U-u stanowi sam ów wzgląd (ratio), pod którym U-sł wszystkie rzeczy poznaje, czyli to, co bezpośrednio poznaje, a tem jest byt jako taki, albo, lepiej jeszcze, istota każdej rzeczy. Co innego jednak przedmiot formalny U-u wystarczający (obiectum adaequatum formale), stanowiący, jak widzimy, tylko przedmiot poznania umysłowego (myśli) wogóle (obiectum formale commune podług wyrażenia scholastyków), a co innego przedmiot formalny właściwy (obiectum form. proprium

v. proportionatum). Ten ostatni stanowią wprawdzie także istoty rzeczy poznawanych, ale te tylko, które U-ł nie byle jak, nie analogicznie tylko, poznaje, lecz tak, jak się przedstawiają same w sobie w swej bezwzględnej prawdziwości i w swem właściwem pojęciu (in conceptu proprio). Są to więc te tylko istoty rzeczy, które w szczególniejszy sposób są przystosowane do U-u naszego, takiemi zaś są w rzeczy samej, jedynie istoty rzeczy zmysłowych (essentiae rerum sensibilium); jakieśmy to bowiem tylko co wykazali, musi on, stosownie do sposobu swego bytowania łącznie z materyą (ciałem), posługiwać się w swem poznaniu wyobrażeniami zmysłowemi. (Por. Urráburu, dz. cyt. str. 438 nast., 234 nast.).

Z przedmiotem U-słu łączy się ściśle kwestya o sposobie poznania umysłowego, lub, jak chcą inni, o początku pojęć (de origine idearum). Z licznych odnośnych błędnych teoryj wymieniamy najważniejsze, któremi są: empiryzm (ob. art.), indytyzm, zwany także natywizmem, albo apryoryzmem, utrzymujący, iż rozum ludzki posiada pojęcia wrodzone (ideas innatas, inditas). Teorya ta nie może się ostać dlatego choćby, że przypisuje człowiekowi sposób poznania, właściwy szczerym duchom, co się żadną miarą nie da pogodzić z zależnością U-u od organu cielesnego, o której wyżej mówiliśmy. Por. też art. Platon, idealizm (ob. art.), ontologizm (ob. art.) i tradycyonalizm (ob. art.). Natomiast jako jedynie słuszną uważamy teoryę scholastyków, zapoczątkowaną przez Arystotelesa, według której U-sł nabywa pojęcia przez zmysły drogą abstrakcyi. Albowiem 1-o pojęcia, które są niczem innem, jak podobieństwami (obrazami) przedmiotów, nie znajdują się w U-le od początku. Wszak poucza nas doświadczenie o braku wszelkich wogóle pojęć umysłowych w niemowlętach, o trudnościach, połączonych ze stopniowem ich nabywaniem, a także wiemy, że i później, kiedy U-sł nasz dojrzał, jedynie o rzeczach materyalnych mamy pojęcia właściwe. Tenże fakt ostatni świadczy 2-o o tem, że jedynie zmysły dostarczają U-wi owych podobieństw czy też obrazów, jakiemi są pojęcia; toż samo stwierdza powyżej wspomniany fakt brak pojęć o przedmiotach danego zmysłu u tych, którzy są tego zmysłu pozbawieni od urodzenia. Wreszcie 3-o jak już widzieliśmy wyżej, naturalną właściwością U-u jest abstrakcya, czyli rozróżnianie pomiędzy właściwościami konkretnemi oraz istotą danego przedmiotu, a stąd abstrakcya jest drugim, obok poznania zmysłowego, koniecznym czynnikiem wszelkiego pojęcia umysłowego. (Por. św. Tom. Sum. th. I, q. 54, art. 4 ad. 2; G. D. Craene, *L'abstraction intellectuelle w Révue néoscol.*, 1901, Nr. 3, str. 243—267; Th. Ribot, *L'évolution des ideés genérales*, Paris, 1897, str. 5—57; D-r Hans Schmidkunz, *Über die Abstraction*, Hall a/S., 1889, str. 3—42; Gabryl, *Psychologia*, Kraków, 1906, str. 257 nast.). Owej abstrakcyi podług nauki scholastyków dokonywa t. z. U-sł czynny (intellectus agens.), czyli pewna siła, mocą której U-sł przyswaja sobie z obrazu zmysłowego to, co jest jego przedmiotem właściwym. Dzięki temu w miejsce dotychczasowego obrazu zmysłowego, zwanego species sensibilis, powstaje obraz umysłowy, czyli species intelligibilis. U-wi czynnemu z drugiej strony ma odpowiadać U-sł bierny (intellectus patiens lub possibilis, νοῦς παθητικός), zawierający ów obraz uduchowiony (species intelligibilis) i niejako mający go w sobie wyciśnięty. Obraz umysłowy, wytworzony przez U-sł czynny, zowie się także species impressa, podczas kiedy odtworzone ostatecznie w U-śle biernym pojęcie zowie się ideą, albo species expressa.

Z pomiędzy różnych aktów poznawania umysłowego jedne, jak uwaga (attentio), spostrzeżenie (apprehensio), pamięć (memoria) występują także, acz w stopniu niższym u zmysłów, inne natomiast, jak świadomość (conscientia), sąd (iudicium), rozumowanie (ratiocinium) przysługują wyłącznie U-wi.

Uwadze, która, jako funkcya U-słu, jest zwróceniem się tegoż ku pewnemu przedmiotowi z pominięciem innych, jest pokrewna t. z. apercepcya (apperceptio), którą zazwyczaj (za Herbertem) określają jako właściwość pojmowania przedmiotu odpowiednio do poznania i usposobienia pojmującego.

O innych aktach U-u, powyżej wymienionych, ob. art.] Poznanie praw-

dy oraz podręczn. Logiki i Psychologii.

Z U-słem, jako duchową władzą poznawczą w ścisłym pozostaje związku inna władza duchowa, zwana duchową władzą pożądania, albo wolą (ob. art.).

(Por. Kleutgen, dz. cyt. str. 23—236; Tongiorgi, *Institutiones philosophicae* ed. 4, t. 3, *Psychologia,* str. 178 nast., Bruxellis, 1869; Urráburu, dz. cyt. 257—524; Mercier, *Psychologia,* str. 408 — 492, Warszawa, 1901; Gabryl, dz. cyt., str. 236 — 289; X. Dr. Kaz. Wais, *Psychologia,* t. 2, str. 103 — 194, Warszawa, 1902; K. L., XII, art. *Vernunft,* 793 nast.). *X. A. D.*

Umysł i religia ob. Religia.

Umysł i objawienie ob. Objawienie.

Umysł i wiara ob. Wiara.

Umysł i nauka wiary ob. Filozofia, Scholastyka i Teologia.

Umysł i moralność ob. Etyka, Moralność i Wola.

Umywanie rąk u Żydów ob. Ablucya i Oczyszczenie.

Umywanie rąk we Mszy św. ob. Ablucya, Msza św. i Puryfikacya.

Umywanie nóg ob. Ablucya i Oczyszczenie.

Unam Sanctam nazwa bulli Bonifacego VIII, jaką wydał w 1302 r. podczas swych sporów z Filipem Pięknym, królem francuskim. Bulla ta miała normować stosunki między Kłem a państwem. W imieniu pża opracował ją prawdopodobnie przebywający wówczas w Rzymie słynny Egidyusz z Bourges; w jej przedstawieniu oparł się autor na zasadach głoszonych przez najsławniejszych i cenionych w Kle pisarzy, jak św. Bernard z Clairvaux, Hugo od św. Wiktora, św. Tomasz z Akwinu. Bulla głosi następujące najważniejsze zasady: Istnieje jeden tylko Kł, poza którym niema zbawienia; Głową tego Kła jest Chrystus i jego zastępca, bp rzymski. 2. Istnieją dwa berła, duchowe i świeckie, pierwsze od Kła, a drugie dla Kła; pierwsze kierowane ręką pża, drugie ręką króla, ale według wskazówek pża. 3. Ponieważ sprawy niższe przez ogniwa pośrednie łączą się ze sprawami wyższemi, istnieć przeto musi pewien między niemi porządek i podporządkowanie; władza więc duchowna stoi nad świecką i poucza ją co do najwyższego jej celu i sądzi, jeżeli od niego odbiega. Kto opiera się ustanowionej przez Boga najwyższej władzy duchownej, ten opiera się rozporządzeniom Boga. 4. Niezbędne jest do osiągnięcia zbawienia, aby wszyscy ludzie podlegali pżowi. Jak się okazuje, bulla ta jest wyrazem ówczesnych poglądów na wzajemny stosunek Kła do państwa. Nie mówi wprawdzie o zależności władzy świeckiej od duchownej, ale podkreśla wyższość Kła nad państwem. Średniowieczną teoryę o istnieniu dwóch mieczów, oddawna znaną i praktykowaną, podnosi ona do wysokości zasady.

Bulla ta spotkała się z opozycyą ze strony Filipa Pięknego i jego przyjaciół broniących zupełnej niezależności władzy świeckiej.

Bulla „Unam Sanctam" pomimo opozycyi ze strony państw, pomimo swych niektórych twierdzeń zbyt jednostronnych, przez długi czas utrzymała swe znaczenie w Kle. Złagodzona na nalegania Filipa Pięknego w 1306 r. przez Klemensa V przez breve „Meruit", weszła do kodeksu prawa kanonicznego Corpus juris Canonici (c. 1. Extrav. comm. 1. 8.), a najwyższą dla siebie sankcyę uzyskała na soborze Lateraneńskim V w 1516 r.

Dopiero później, pomimo formalnego jej zachowania, Kł odstąpił od zasad tej bulli. Gdy dawna jedność wiary zginęła, gdy powstały nowe religie chijańskie, stosunek państwa do Kła musiał stać się innym. Kł pozostał przy swej dziedzinie spraw religijnych, państwu przypadła troska o doczesną pomyślność obywateli. Miejsce nauki Bonifacego VIII i jego zwolenników, wyrazicieli poglądów średniowiecza, o wyższości władzy kłnej nad świecką zajęły poglądy o równoległości tych dwóch władz, a znalazły one swój wyraz i aprobatę w bulli Leona XIII „Immortale Dei" z 1885 r.

Bulla „Unam Sanctam" jest ostatecznem skrystalizowaniem poglądów śred-

niowiecza na stosunek Kła i państwa. Bonifacy VIII usankcyonował je swoją powagą. Nie wypływa jednak z tego, by bullę tę uważać za przejaw dogmatycznego nieomylnego orzeczenia ze strony Kła. Kł stosunku między Kłem a państwem nigdy nie brał za przedmiot dogmatycznego określenia. Bulla ta jest raczej rozumowem uzasadnieniem poglądu średniowiecznego na stosunek dwóch władz, opartem na podstawie tradycyi i dowodach Pisma św., w sposób alegoryczny tłumaczonego. Jedynie w ostatnim ustępie, rozpoczynającym się od słów: „Porro...", gdzie Bonifacy VIII stwierdza, że „poza Kłem niema zbawienia" i że „pż z ustanowienia Chrystusa jest najwyższym pasterzem w Kle" ogół teologów widzi dogmatyczne stwierdzenie, nieomylny wyrok Namiestnika Chrystusowego.

Bulla „Unam Sanctam" poddaje pżowi ratione peccati króla na równi z każdym chijaninem; to dawało pole do najrozmaitszych obustronnych tłumaczeń; w dziejach Kła wywoływało częste oburzenie ze strony nieprzychylnych Kłowi prawników, którzy posądzali pży o chęć poniżania monarchów, o przywłaszczenie najwyższego stanowiska w świecie. Niedokładne w niej wyrażenia, jak, że ratione peccati król poddany jest pżowi, albo inne: spiritualis potestas terrenam potestatem instituere habet, et iudicare si bona non fuerit — mogły i były dwuznacznie tłumaczone, i one i im podobne wyrażenia były podstawą tych gniewów i oburzenia na Kł i pży.

(Por. Lechter, *Der Kirchenstadt u. die Opposition gegen den päpst. Absolutismus in Anfange des XIV Jahrhunderts,* Leipzig, 1870, 2 t.; Desjardins, *La bulle Unam Sanctam,* Lyon. 1880; Moulart, *Kirche u. Staat, oder die beiden Gewalten,* Mainz, 1881; E. Rocquain, *La papauté au moyen âge, Etudes sur le pouvoir pontifical,* Paris, 1881; Berchtold, *Die Bulle U. S., ihre wahre Bedeutung u. Tragweite für Staat u. Kirche,* München, 1887; Hergenröther, *Kath. Kirche u. Christ. Staat.;* Ehrmann, *Die Bulle Unam Sanctam des Papstes Bonifacius VIII nach ihrem anth. Wortlaut erklärt,* München, 1895; Hergenröther, *Historya powszechna Kła kat.* (tłum. polskie), t. 7, Warszawa, 1902, 63). *X. R. A.*

Uncyalne kodeksy nazywają te rękopisy (greckie i łacińskie) Pisma św. lub innych dzieł starożytnych, które były napisane literami dużemi, wysokiemi i prawie kwadratowemi. Nazwa sama pochodzi od św. Hieronima, który we wstępie do ks. Hioba powiada o tych, którzy chcą mieć stare rękopisy — libros vel in membranis purpureis auro argentoque descriptos, vel uncialibus ut vulgo aiunt, litteris. Niektórzy krytycy przypuszczali, że właściwie w przytoczonym ustępie św. Hieronima powinno być initialibus zm. uncialibus, ale niesłusznie (por. Jacquier, *Le Nouv. Test. dans l'Eglise chrétienne,* Paris, 1913, t. 2, 27). Pismo uncyalne wyróżniało się tem, że niektóre litery (ε, σ, ω) były zaokrąglane, a inne (ρ, φ, ψ, a niekiedy υ) przedłużane nad lub pod linią. Pismo uncyalne było używane bezpodzielnie do X w., chociaż i później było w użyciu przy przepisywaniu Biblii lub książek liturgicznych. Rękopisy przeto, napisane tem pismem uncyalnem mają nazwę u n c y a l n y c h. Najstarsze rękopisy uncyalne greckie są kodeksy W a t y k a ń s k i (ob.) i S y n a i c k i (ob., ob. też art. B i b l i j n e k o d e k s y); najstarsze zaś łacińskie są kodeksy Vercellensis z IV w. Codex Bezae, Claromontanus z VI w. Łacińskie pismo uncyalne przetrwało do VIII w., w którym zostało zamienione przez t. zw. pismo minuscula carolina, chociaż w klnym użytku używane było i później (por. E. Chatelain, *Uncialis scripturae codicum Latinorum,* Paris, 1901/2). Dzisiaj zamiast u n c y a l n e r ę k o p i s y niektórzy krytycy używają nazwy m a i u s c u l a e codices.

(Por. M. Thompson, *Handbook of greek and Latin Palaeography,* Ld., 1906; Wessely, *Studien zur Palaeograph. und Papyruskunde,* Lp., 1901/4; Steffens, *Entwickelung der lateinischen Schrift,* Freib., 1903; Wessely, *Schrifttafeln zur älteren latein. Palaeographie,* Lp., 1898; Tangl, *Schrifttafeln zur Erlernung der latein. Palaeographie,* Berl., 1897/8; *Dict. de la Bible,* zesz. 25, Paris, 1904; Gardthausen, *Das Buchwesen im Altertum,* Lp., 1911). *X. J. A.*

Ungar Rafael Karol, z zakonu premonstrat. ze Strachowa (1759/88) następnie kapłan świecki, historyk. Ur. 1743 r.

w Saaz, † 1807 r. w Pradze; 1770 r. został kapłanem kaznodzieją i bibliotekarzem w klasztorze, następnie był profesorem filozofii i teologii w kolegium św. Adalberta, sprawował w 1780 r. urząd dziekana wydziału, a w 1790 został rektorem uniwersytetu w Pradze. Napisał: *Univ. philosophia od mentem J. Newton et R. Boscowich* (pospołu z Eg. Chladek, Praga, 1775) i umieścił kilka histor. rozpraw w *Schriften der böhm. gel. Gesellschaft* i in. Wydruk. przez Balbinusa w *Bohemia docta*, 3 t., Prag, 1776/80. (Por. Wurzbach, *Biograph. Lexikon des Kaisertums Oesterreich*, Wien, 1857/92, 48, 40/43; Goovaerts, *Dictionnaire bio-bibliographique des écrivains... de l'Ordre de Prémontré*, II, 265; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2499).

Ungarelli Alojzy, Barnabita (ur. w r. 1797 w Bononii, † tże 1845), znany archeolog. Wydano w 1847 r. *Praelectiones de N. T. historiam Vulgatae Bibliorum editionis a c. trid. approb.*, Romae i *Bibliotheca scriptorum e congr. cleri reg. s. Pauli*, Romae, 1836.

Unia. Sam wyraz oznacza łączność, związek, bądź dwóch odrębnych państw, rządzonych przez jednego monarchę bez zmięszania granic, praw i interesów, jak np. dawniej król saski był jednocześnie królem polskim, bądź dwóch beneficyów, wskutek czego powstaje inowacya beneficyum (ob. Beneficyum kościelne).

I. Unia beneficyów może być a) *aeque principalis*, kiedy np. 2 bpstwa na zawsze zostają poddane jednemu rządcy z zachowaniem jednak praw, położenia i nazwy każdego z nich; taką jest unia bpstw Gnieźnieńskiego i Poznańskiego; b) *U. per confusionem* (promiscua) przez zmieszanie, kiedy 2 beneficya wytwarzają nowe jakieś jedno; c) *U. per subiectionem* (accessoria, subjectiva), kiedy jedno beneficyum zostaje poddane drugiemu jako starszemu, tak że się wytwarza stosunek jakby matki i córki (kły filialne).

Dla dokonania takiej U. 1-o nie można łączyć beneficyów jednej dyecezyi z beneficyami dyecezyi drugiej, beneficyów zakonnych z parafialnemi itd.; 2-o U. musi być wieczysta i realna, t. j. uczyniona ze względu na Kł, a nie osobowa, czyli ze względu na osobę; 3-o często dla dokonania U. wymagalną jest zgoda kapituły, patrona, o czem obszerniej podaje prawo klne (por. Ferraris, *Prompta biblioteca* sub v. *parochia*; *Conc. Trid. sess.*, XIV, c. 9; XXIV, c. 13, 15; XXV, c. 9 de reformatione; Aichner, *Comp. juris eccl.*, str. 272; Wernz, *Jus Decretalium*, t. 2, § 270 tamże obszerna w odnośnikach literatura). Łączyć się też mogą z sobą narody i kły np. Zachodni ze Wschodnim (ob. poszczególne artykuły). U. urzędów klnych, których erekcya lub podział są zarezerwowane pżowi, on też tylko może dopełnić. Inne urzędy mniejsze mogą naogół łączyć ordynaryusze, legaci, wikaryusze kapitularni, byleby nie uchybiali prawom bpim, wikaryusze generalni, działający na mocy specyalnego mandatu.

II. Unia oznacza też ponowne złączenie rozdzielonych Kościołów.

1. Unia wschodnich Kłów z Kłem rzymsko-katolickim jest przeważnie dziełem zabiegów i obrad na soborach w Lugdunie w r. 1274 i w Ferrarze, Florencyi, Rzymie 1438—1445 (ob. art. Lyońskie sobory powszechne, Grecki kościół i Florencki sobór).

2. U. Kłów luterańskiego i reformowanego. Pierwszą bezskuteczną próbę takowej przedstawia konferencya religijna w Marburgu 2/3 10 1529. (ob. art. Dysputa 9). Kryptokalwinizm (ob.) był drogą do cichego, praktycznego zbliżenia i przystosowania wzajemnego, zwłaszcza co do zasadniczego punktu spornego, mianowicie nauki o Wieczerzy Pańskiej. Gwałtowny ucisk tej sekty świadczył o stanowczem podkreśleniu antytez. Nietrwałą okazała się U-a między polskimi luteranami, reformowanymi a Braćmi czeskimi zawarta na podstawie ugody w Sandomierzu w 1570 r. (ob. art. Consensus Sandomiriensis). Bez praktycznego rezultatu pozostały konferencye religijne w Lipsku 1631 r., odbyte między teologami saskimi, heskimi i brandenburskimi, a w r. 1661 w Kassel między teologami reformowanymi z Marburga a luteranami z Rinteler. Próby pojednawcze Kaliksta i Duräusa spotkały się z silnym oporem. Książęta reformowani brandenbursko-pru-

scy szerzyli U-ę wśród swoich podwładnych z pobudek politycznych, powodzenia jednak nie osiągnęli ani wielki książę elektor drogą przymusu, ani Fryderyk I z ustanowionym w 1703 collegium caritativum (obrady reform. i luter. teologów w Berlinie), ani Fryderyk Wilhelm I, usiłujący przeprowadzić U-ę na sejmie przez Corpus Evangelicorum (ob. art.). Pismo Pfaffa (ob.) *Alloquium irenicum ad Protestantes* (Tyb. 1729) wywołało stanowczą opozycyę. Gdy praktyczne dążenia pietyzmu (ob.) i obniżający i rozkładowy wpływ czasów oświecenia i racyonalizmu (ob.) mocno poczuciej dla nauki i wyznania podkopały, żywy oddźwięk znalazła z okazyi jubileuszu reformacyi ogłoszona przez króla Fryderyka Wilhelma III odezwa, nawołująca do stworzenia „odnowionego ewangelicko-chijańskiego Kła“ bez pochłonięcia wszakże jednego wyznania przez drugie. W Prusach U-a przyszła do skutku w 1817 r., w Nassau 1817, w Palatynacie reńskim 1818, w większej części Wielkiego Księstwa Hessyi 1817/22, i jednej części Hessyi elektorskiej 1818, w Badenie 1821, w Waldeck 1821, Anhalt-Bernburg 1820, Anhalt-Dessau 1827, Anhalt-Köthen 1880. Szczególną reakcyę przeciw U-i, przez zaprowadzenie nowego rytuału popartą, stanowiło utworzenie seperatystycznych gmin staroluteranów. (Por. Nitzsch, *Urkundenb. der evang. U.*, 1853; J. Müller, *Die evangel. U.*, 1854; F. J. Stahl, *Die luther. Kirche u. die U.*, 1859; Sack, *Die evang. Kirche u. die U.*, 1861; Hering, *Gesch. der kirchl. Unionsversuche*, t. 2, 1836/8; Th. Wangemann, *Die Preuss. U. in ihrem Verhältnis zur Una Sancta*, 1884; G. Förster, *Die Entstehung der preuss. Landeskirche*, 2 t., 1905/7; *KH.* Buchb., t. 2, 2504).

3. Próby U-i w celu złączenia na nowo protestantów z Kłem katolickim już wkrótce po odszczepieństwie kilkakrotnie na konferencyach religijnych robiono (por. L. Cardauns, *Zur Gesch. der kirchl. Unionsbestrebungen*, 1538/42, ed. 1910); były one jednak bezowocne i z tego powodu od połowy XVI w. prawie je zaniechano. W dalszym ciągu ludzie dobrej woli po obu stronach prywatnie zajmowali się tą sprawą i starali się przez iren. pisma jednać umysły dla U-i, np. Niderlandczyk G. Cassander († 1666) (ob.) i niemiecki konwertyta G. Witzel († 1573) (ob.) z rozkazu cesarza Ferdynanda I i jego syna Maksymiliana II, obaj oczywiście czynili to z nikłym rezultatem i nie bez zarzutu. W XVII i XVIII st. wybitnymi propagotorami takiej U-i są: holenderski uczony i polityk, H. Grotius († 1645) (ob.) i G. W. Molanus, przeor z Lokkum († 1722) (ob.). Ten ostatni od r. mniej więcej 1677 dłuższy czas pertraktował z gorliwym zwolennikiem U-i, bpem Ch. R. de Spinola z Neustadt w Wiedniu († 1695) (ob.). Przez pża i cesarza prowadzone dzieło pokoju, w którym żywy udział brali: wielki francuski kontrowersista Bossuet (ob.) i filozof Leibnitz (ob.), rozbiło się w końcu (1701 r.) o niemożebność przerzucenia mostu między kwestyami spornemi i o polityczne intrygi Ludwika XIV. W drugiej połowie XVIII w. o zjednanie protestantów zabiegali N. Hontheim (Febronius) (ob.), B. Mayr O. S. B. (ob.) i B. Stattler O. S. B. (ob.); jednak czasy oświecenia w swych dążeniach irenicznych posuwały się nieraz za daleko. W XIX stuleciu w Niemczech romantyzm (ob.), w Anglii ruch oksfordski (ob. art. Traktaryanizm, Rytualizm) w dużej mierze przyczyniły się do pogodzenia ze sobą chijańskich wyznań i spowodowały liczne nawrócenia do katolicyzmu. W nowszych czasach w sprawach U-ii głównie zasłużyła się Julia v. Massow († 1902), która w tym celu założyła w 1862 r. Związek Psalmowy i Stowarzyszenie w celach modlitwy (1878) „Ut omnes unum“ (ob.). (Por. pisma: *Ut omnes unum*, 1879/1901; *Friedensblätter*, 1886, od 1909 *„Heliand“*; K. Werner, *Geschichte d. apologet. u. polem. Lit. der christ. Lit.*, IV/V, 1865/7; J. B. Röhm, *Die Wiedervereinigung der christl. Konfessionen*, 1900; K. Seltmann, *Zur Wiedervereinigung der getrennten Christen*, 1903; tże, *Kritiken u. Neues zur Wiedervereinigung*, 1906; Tschackert, *Modus vivendi*, 1908; Ruville, *Das Zeichen des echten Ringes*, 1910; *KH.* Buch., t. 2).

III. Unia protestancka, 16. 5 1608 najprzód na lat 10 (a 1617 na lat 3 przedłużona) jest to przymierze obronne, zawarte w Ansbachskiej wsi Ahausen pomiędzy Krystyanem z Anhalt jako przedstawicielem Palatynatu elektorskiego a księciem Wirtemberskim i margrabiami z

Ansbach, Kulmbach i Baden-Darlach oraz synem Palatyna v. Neuburg; do nich w 1609 r. przystały Strasburg, Ulm i Norymbergia. 1610—Brandenburgia elektorska, Hessen-Kassel, i kilka miast cesarskich. Elektor Fryderyk IV z Palatynatu stanął na czele związku. Unioniści niezwłocznie weszli w porozumienie z zagranicą, ponieśli wprawdzie przez śmierć Henryka IV, króla franc. (14. 5. 1610) i kurfirsta Fryderyka IV (19. 9. 1610) dotkliwą stratę, zawarli jednak 1612 r. z Anglią, a 1613 r. z Holandyą formalne alianse i bezustannie starali się pozyskać Francję, Szwecyę i inne kraje. U-a, która stała się powodem założenia Ligi katolickiej 1609 r., była wynikiem nietyle sprawy z Donauworth, ile raczej ogólnego położenia religijno-politycznego. W ruch wprowadzona przez Palatynat elektorski od 1590 r., i od dłuższego czasu przez Francyę popierana, służyła U-a głównie interesom kalwińskiej partyi wywrotowej, przeszkodziła grożącemu powstaniu dwóch protestanckich związków, luter. i kalwińskiego, stała się osią i punktem oparcia wszelkich antykatolickich i antyhabsburskich dążeń, zabezpieczała protestanckich książąt w posiadaniu od czasu pokoju religijnego w Augsburgu 1555 r. sekularyzowanych obszarów i skonfiskowanych dóbr klnych, wmieszała się decydująco 1609/10 r. w kwestyę sukcesyjną julichską, podżegała czeskie rozruchy, ale po wybuchu czeskiego powstania zawarła za namową Francyi z Ligą pokój i rozwiązała się po bitwie pod Białogórą w kwietniu 1621 r. (ob. art. Białogórska bitwa, Trzydziestoletnia wojna i por. Ritter, *Gesch. der dtsch. U.*, 2 t., 1867/78 i tże w *Abh. der bayer. Akadem. der Wissensch.*, 1888; *Kirchl. Handlex.* Buch.).

X. A. F.

Unia Brzeska ob. Brzeska Unia.

Unia Florencka ob. Florencki Sobór.

Unia Florencka w Polsce ob. Unici.

Unia Horodelska ob. Horodelska Unia.

Unia Ormian ob. Ormianie w Polsce.

Unici. Kł Chrystusowy, z założenia swego powszechny, zawsze przygarniał do siebie wszystkich. Różnica języka, odmienność zwyczajów nie stanowiły przeszkód do łączenia się ludzi w oddawaniu czci Bogu, w uwielbianiu Chrystusa. Jedynie przy oziębieniu się uczuć religijnych, a przy wzroście nienawiści narodowej czy osobistej ludzi groziło Kłowi rozdwojenie. Takie niebezpieczeństwo zawisło nad Kłem w w. IX, gdy dzięki działalności Focyusza doszło do schizmy między Wschodem a Zachodem. Powstałą wówczas niechęć podtrzymywali następcy Focyusza na stolicy konstplskiej, wreszcie w 1054 r. Michał Ceruluryusz doprowadził do zupełnego rozdziału Kościołów. Za Kościołem konstplskim z biegiem czasu poszły inne Kły, duchowo z nim złączone, bo z Konstpla czerpiące zasady swej kultury.

Ten rozdział Kłów w skutkach swych zarówno religijnych jak i politycznych był fatalnym. Dlatego to ludzie głębiej myślący, kochający Kł, a dbali o dobro narodów, jedni z pobudek li tylko politycznych, inni kierowani miłością Chrystusa, pracowali nad przywróceniem zgody. Wskutek tego historya następnych wieków po Cerularyuszu jest historyą wzajemnych wysiłków, by nanowo zapanowała jedność w Kle Chrystusowym. Owoce tych szlachetnych zabiegów widzimy w uniach, uroczyście głoszonych na soborach Lijońskim II za pża Grzegorza X w 1274 r. i Florenckim w 1439 za pża Eugeniusza IV. Unie te jednak, nie mając trwałego gruntu wzajemnej życzliwości, a stworzone przeważnie wskutek niebezpieczeństw z zewnątrz (ze strony Turków) upadły. Jedynie w Polsce, na Litwie i Rusi Unja Florencka miała większe grono zwolenników. Akt przystąpienia do Unii podpisał w imieniu swego Kła obecny we Florencyi Izydor, metropolita Rusi. Po powrocie też do kraju stanął jako jej obrońca i poplecznik. Wszędzie też znalazł poparcie. Biskupi łacińscy chętnie przyjmowali go w swoich kościołach, a król Władysław Warneńczyk, widząc jej wielkie dla Polski skutki, ogłosił w Budzie na Węgrzech w 1443 r. prawo równające w prawach duchowieństwo unickie z duchowieństwem łacińskiem. Ideę Izydora, który po ucieczce z Moskwy schronił się do Rzymu

podtrzymywali jego następcy na stolicy kijowskiej. Dopiero na początku XVI w., gdy za staraniem dyzunitki Heleny, żony Aleksandra Jagiellończyka, stolicę kijowską objął prawosławny Jonasz, Unia Rusi kijowskiej z Rzymem upadła. Natomiast większe znaczenie miała U-a Kła łacińskiego z Rusinami greckiego obrządku, zawarta w Brześciu Litewskim w 1596 r. Wprawdzie i ona przeszła ciężkie chwile, jednak istnieje dotychczas, żyje.

Unia Brzeska (patrz art. Brzeska Unia), dzieło ks. Skargi, za sprawą bpów Pocieja (ob.), Rahozy (ob.) i Terleckiego (ob.) połączyła z Kłem katolickim większość wyznawców Kła wschodniego w granicach Rzplitej. Ale jej szlachetnym celom sprzeciwili się niektórzy dawni zwolennicy Unii, jak obrażony w swej dumie ks. Konstanty Ostrogski i zjednani przezeń bpi Bałaban lwowski i Kopysteński, przemyski. Co gorsza, przeciwnicy Unii za sprawą ks. Ostrogskiego zorganizowali się dla obrony dyzunii, utworzyli własną akademię w Ostrogu, a nawet dzięki Teofanesowi, patryarsze jerozolimskiemu, przy poparciu prawosławnych kozaków, otrzymali swoją hierarchię. Od pierwszej chwili swego istnienia Unia musiała walczyć o swe życie. Na szczęście miała ona dzielnych bpów, co nie żałowali sił, a nawet życia, by dzieło to utrwalić i rozwinąć. Imiona Pocieja (ob.) Rutskiego (ob.), św. Józefata Kuncewicza (ob.) zapisały się w dziejach Unii. Dzięki ich pracy Unia zyskiwała coraz większe uznanie; wewnątrz życie jej stało się żywe, zewnątrz wpływ jej potężniał. Wkrótce do Unii przystąpiła archidyecezya smoleńska z Leonem Kreuzą (1624); i w jej szeregach widzimy najzagorzalszych przeciwników, jak Melecyusza Smotryckiego (ob.). Niestety, nieopatrzna polityka rządu polskiego popiera wrogów Unii, a tem samem paraliżuje jej życie. W 1633 r. Władysław IV, zatwierdzając hierarchię dyzunicką z Piotrem Mohiłą na czele, wystawia Unię na nieustanną walkę z dyzunitami. Ciężkie dla Polski czasy Jana Kazimierza są i dla Unii okresem jej zmagań. Układ w Hadziaczu w 1658 r., a głównie pokój w Andruszowie w 1686 r. są wprost klęską dla Unii. Traci ona na zawsze Smoleńsk, Siewierz, Ukrainę Zadnieprowską, województwo Czernihowskie, Kijów. Natomiast w granicach Rplitej Unia uzyskuje pewne wynagrodzenie za poniesione straty. W 1692 r. przyłączyła się do Unii dyecezya przemyska, w 1700 — lwowska, w 1702 — łucka, nawet Smoleńsk gościł w tym czasie bpów unickich. Teraz też nastał dla Unii czas ścisłej organizacyi. A dokonał tego Synod Zamojski. Odbył się on w 1720 r. za sprawą metropolity Leona Kiszki pod prezydencyą nuncyusza Hieronima Grimaldi'ego. Uchwały tego synodu, zatwierdzone przez pża Benedykta XIII w 1724 r. wprowadziły do Unii nowe życie: przyczyniły się do podniesienia kleru, do ożywienia kultu przez wprowadzenie niektórych obrzędów Kła łacińskiego.

Niestety, polityczne warunki Polski powodują stopniowy upadek Unii, do czego przyczynia się Rosya, opiekunka dyzunitów polskich. Sprawa dyzunicka jest dla Polski ciężarem, a dla Rosyi okazyą mieszania się do spraw polskich. Polska czyni liczne ustępstwa dyzunitom. Dochodzi do tego, że w 1768 r. rząd polski pod naciskiem Rosyi skłonił unitów do opuszczenia wielu swych świątyń na rzecz dyzunitów. Wykonanie tego dekretu wywołało wojnę domową, a uspokoiły ją dopiero wojska rosyjskie.

W obronie niezależności Polski i wolności wiary powstała konfederacya Barska. Tymczasem za sprawą Żeleźniaka wybuchło powstanie ludowe, skierowane pko szlachcie i kłom. Hajdamaczyzna z rzezią humańską była klęską dla sprawy unickiej. Wkrótce potem, w 1772 r. nastąpił pierwszy rozdział Polski. Pod berło rosyjskie przeszły unickie arcybpstwo połockie i smoleńskie, do Austryi zaś dyecezya lwowska i przemyska. Austrya Unii nie tknęła. Natomiast ciężkie nastały czasy dla Unii w granicach państwa rosyjskiego. Od pierwszej chwili rząd rosyjski, wbrew zapewnieniom, poczynionym przy podziale Polski, rozpoczął wrogą Unii politykę. Już w 1782 r. z dawnych 32 dekanatów w krajach zabranych pozostało dziewięć. Niejeden ksiądz za swą wierność musiał znosić niewygody więzienia. Jedynie na wstawiennictwo Maryi Teresy i nuncyusza Garampi'ego Katarzyna wstrzymała się w swych dalszych zamierzeniach. Spokój był niedługi. Już po drugim podzia-

le Polski Katarzyna rozpoczęła dawną pracę połączenia unitów z Kłem prawosławnym. W tym celu za jej sprawą zorganizowano misye, a na ich czele postawiono bpa prawosławnego Wiktora Sadkowskiego. Misye poprowadzono z pewną bezwzględnością. Na usługi misyonarzy, rezydujących w Połocku, Mińsku i Łucku, stanęła policya i wojsko. Co wiecej, gubernatorzy wezwali ludność unicką do powrotu do Kła prawosławnego. Praca rządu i misyonarzy sprowadziła pożądane dla nich owoce: liczne parafie wyrzekały się Unii i łączyły się z Cerkwią. Katarzyna nie widząc wielkiego oporu zdecydowała się po trzecim rozbiorze na krok ostrzejszy. W 1795 r. wydała rozporządzenie o zniesieniu bpstw unickich: łuckiego, brzeskiego, włodzimierskiego i pińskiego. Pozostał jedynie bp w Połocku, który miał zarządzać sprawami religijnemi reszty unitów. Dawni zdegradowani bpi musieli usunąć się z granic swych dyecezyj, a nawet kraj opuścić. Jednocześnie Katarzyna nakazała zamykać klasztory bazyliańskie, a duchowieństwo zniewalać do przyjęcia prawosławia. Ta praca Katarzyna sprowadziła pożądane dlań owoce. Za jej sprawą Unia straciła bpów, klasztory i około 8 miljonów wiernych. W chwili śmierci Katarzyny pozostało w szeregach Unii zaledwie 1,400,000 wiernych w 1388 parafiach i 91 klasztorów.

Panowania Pawła I-ego i Aleksandra I-ego były dla Unii okresem wytchnienia. Paweł I na prośby biskupów, pozbawionych przez Katarzynę stolic, i po porozumieniu się z Piusem VI zezwolił na wskrzeszenie dwóch dyecezyj unickich: łuckiej (z rezydencyą w Poczajowie) i brzeskiej (z rezydencyą w Żyrowicach). Aleksander I zaś nadał arcybpowi połockiemu Lisowskiemu tytuł metropolity, a w 1809 roku stworzył nowe dyecezye unickie: wileńską i włodzimierską. Również w tym czasie w granicach księstwa warszawskiego powstało bpstwo unickie chełmskie. Niedługo atoli trwał ten pomyślny stan Cerkwi unickiej. Zbliżyło się panowanie Mikołaja I, za którego rządów wytoczono Unii ostateczną walkę i zadano jej cios śmiertelny. Do tego ciosu przyłożył rękę unita ksiądz, a później bp unicki, Józef Siemaszko (ob.).

Podczas swego pobytu w Petersburgu jako członek kolegium opracował projekt zagłady swej Cerkwi. Z planem swym w 1827 r. zwierzył się Kartaszewskiemu, dyrektorowi obcych wyznań; ten zaś przedstawił go ministrowi Szyszkowowi, a później i cesarzowi. Mikołaj aprobował ideę projektu, a nawet wynagrodził Siemaszkę pensyą i orderem. Podstawą tego planu było uwolnienie Kła unickiego od wpływu Kła łacińskiego, a zbliżenie go do Kła prawosławnego. W tym celu Siemaszko projektował zniesienie kapituł, reorganizowanie klasztorów bazyliańskich, wprowadzenie języka rosyjskiego do szkół i seminaryów, obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk w seminaryum, konsystorzu, w klasztorach ludźmi oddanymi prawosławiu, oddzielenie wydziału unickiego od kolegium łacińskiego, a połączenie go wedle możności z Synodem. Wkrótce projekt Siemaszki znalazł zastosowanie. Jeszcze tego samego roku wydano pierwszy ukaz, zabraniający łacinnikom wstępowanie do Bazylianów. W 1828 r. mocą ukazu cesarskiego rządy Kła unickiego przeszły do kolegium unickiego, gdzie Siemaszko zajmował pierwsze miejsce. Ten sam ukaz zredukował dawne unickie bpstwa do dwóch: archidyecezyi białoruskiej z rezydencyą w Połocku i dyecezyi litewskiej z rezydencyą w Żyrowicach, a wszystkie klasztory bazyliańskie poddawał pod jurysdykcyę bpów dyecezalnych; nadto nakazywał kolegium unickiemu czuwać nad czystością obrządku ruskiego; polecał usunąć naleciałości łacińskie, jak używanie organów, dzwonków przy mszy św. W 1832 r. rząd wydał cztery ukazy w sprawie Unii, a wszystkie dla niej wrogie: pierwszy znosił urząd prowincyała Bazylianów; drugi rozwiązywał sam zakon; następny nakazywał, by wszystkie dzieci z małżeństw mieszanych z unitami były prawosławne; w ostatnim poddawano sprawy Kła unickiego kompetencyi Synodu prawosławnego. We wszystkich tych rozporządzeniach znać było rękę Siemaszki, który teraz nie próżnował. Owszem w 1829 r. mianowany sufraganem metropolity Bułhaka, a w 1833 biskupem litewskim, korzystał z niedołęstwa metropolity, by swe plany urzeczywistniać. Za jego sprawą wszystkie wyższe stanowiska klne dostały się osobistościom, oddanym projekto-

wi rządowemu; jego kandydaci oddani dyzunii Bazyli Łużański, Antoni Zubka i Józef Żarski otrzymali sufraganie unickie. On również zreformował oba seminarya unickie w Połocku i Żyrowicach odpowiednio do zamierzonych celów; wprowadził do nich dyzunickie podręczniki, zdolniejszych alumnów polecił posyłać do prawosławnych akademij duchownych w Petersburgu i Moskwie. Również za jego inicyatywą wprowadzono do kłów ikonostasy, wycofano dotychczasowe mszały (służebniki), a wprowadzono (1831) nowe, drukowane w Moskwie.

Te reformy Siemaszki nie zyskały dla siebie przychylnego przyjęcia wśród ludu i duchowieństwa. Dlatego Siemaszko przez osobiste zetknięcie się z wiernymi postanowił poprzeć swe dążenia. Podczas wizytacyi dyecezyi gromadził koło siebie duchowieństwo, a zachęcał je do przyjmowania prawosławia. Wielu sprzeciwiło się temu. Otóż, gdzie zachęty nie osiągały skutku, Siemaszko użył siły. Niechętnych sobie kapłanów z parafii usuwał, zamykał w klasztorach prawosławnych, a nawet skazywał na wygnanie. A skutek tej agitacyi był widoczny. W 1837 r. na 1369 parafij unickich zaledwie 543 pozostało przy Unii. Reszta albo dobrowolnie albo pod naciskiem przystępowała do prawosławia.

Wobec takich postępów swej pracy Siemaszko, od 1838 r. prezes kolegium unickiego, postanowił położyć kres Unii. Już w 1838 r. przygotował on projekt aktu apostazyi Cerkwi unickiej, ale znalazł niespodziewaną opozycyę ze strony metropolity Bułhaka. W dogodniejszych warunkach znalazł się po jego śmierci. Administratorem arcybpstwa został oddany dyzunii Łużański. Otóż teraz d. 2 lutego w 1839 r. Siemaszko wraz z Zubką i Łużańskim na zjeździe w Połocku, nie zwracając uwagi na liczne protesty kapłanów, spisali formalny akt przystąpienia do prawosławnej Cerkwi; zredagowano na soborze dwie prośby: jedną od bpów, drugą od duchowieństwa, i przesłano je ces. Mikołajowi. Prośbie stało się zadość. Cesarz chętnie je przyjął, a Siemaszkę wezwał do Petersburga, by swą przysięgą w Synodzie stwierdził przystąpienie do Cerkwi, co ten chętnie uczynił. Fakt przyłączenia Kła unickiego do Cerkwi uczczono wybiciem pamiątkowego medalu. Na jednej stronie tego medalu widzimy krzyż prawosławny i napis: „torżestwo prawosławia" z datą 25 marca 1839 r.; na drugiej zaś widnieje twarz Chrystusa z napisami: „takowa imamy pierwoświaszczennika", a niżej: „odtorgnutyje nasiliem 1596 wozsojedinieny lubowiu 1839".

W ten sposób zadano Unii cios śmiertelny. Od tej chwili oficyalnie Unia na Litwie i Rusi istnieć przestała. Wielu kapłanów i świeckich nie chciało pogodzić się z dokonanym faktem, ale głosu ich nie słuchano.

Wieść o upadku Unii wywołała protest ze strony Grzegorza XVI, ale rząd rosyjski nie zwracał uwagi na ten głos oburzenia.

Z dawnej Unii w granicach państwa Rosyjskiego pozostała jedynie dyecezya chełmska, znajdująca się w Królestwie Polskiem. Ale i jej istnienie nie było długotrwałe. Podczas upadku Unii na Białej Rusi i Litwie bpem chełmskim był ks. Szumborski. Rząd rosyjski w rozmaity sposób wpływał na niego, by uniezależnił się od Kła łacińskiego. Ale ks. Szumborski pomimo chwilowych wahań wytrwał na stanowisku. Jego następcą w 1851 r. został ks. bp Jan Teraszkiewicz. Właśnie teraz rozpoczął wrogą dla Unii działalność Muchanow, dyrektor komisyi wyznań. Z pomocą Muchanowowi przyszedł ks. Jan Pociej, asesor kolegium unickiego w Warszawie. Pracę rozpoczęto od reformy seminaryum. Zasady Pocieja znalazły pewne uznanie. Zaznaczyło się to szczególniej w 1863 r. po śmierci bpa Teraszkiewicza, za jego następcy zacnego ks. bpa Mikołaja Kalińskiego. Od początku rządów Kalińskiego stronnictwo Pocieja zajęło wrogie względem niego stanowisko, a nawet nie chciało uznać jego nominacyi. Co gorsza, bez wiedzy bpa protojerej Wójcicki złożył namiestnikowi memoryał, w którym zachęcił rząd do stanowczej walki z Unią i polskością. Memoryał znalazł uznanie w sferach rządu. Dyrektor wydziału unickiego ks. Czerkaski, zachęcony przez namiestnika hr. Berga przystąpił do urzeczywistnienia programu Pocieja. Już w 1864 r. poddaje on duchowieństwo wyłącznie kompetencyi komisyi z pominięciem bpa; znosi klasztory w Chełmie, Zamościu, Białej, Lublinie; nietkniętym pozostawia klasztor w War-

szawie; w seminaryum zaprowadza wykłady niektórych przedmiotów w języku rosyjskim; rozkazuje coroczne wysyłanie 2 alumnów do Akademii prawosławnych w Moskwie lub Kijowie. Ale nie mając większej pomocy ze strony miejscowego duchowieństwa, Czerkawski dla przeprowadzenia reform zaprasza unickich księży z Galicyi i im powierza wyższe stanowiska w hierarchii klnej. Bp Kaliński bezsilny wobec wymagań rządu nie chciał uznać przeprowadzanych bez niego reform. Dlatego też postanowiono go z Chełma usunąć. W 1866 r. został wywieziony do Wiatki, gdzie w kilka dni po przybyciu umarł. Rządy dyecezyi z woli rządu, ale wbrew woli pża przeszły w ręce Wójcickiego. Ten od pierwszej chwili stał się wykonawcą planu antyunickiego: zniósł kapitułę chełmską, zredukował liczbę 21 dekanatów do 12, do seminaryum wprowadził podręczniki rosyjskie, a nawet zabronił mówić po polsku. Opornych karał usunięciem ze stanowisk lub więzieniem. Ta dwuletnia niszcząca gospodarka Wójcickiego skończyła się prekonizacyą na bpa ks. Michała Kuziemskiego, kanonika i oficyała lwowskiego, człowieka dobrze przedstawionego w Rzymie przez galicyjskie sfery duchowne, ale wrogo usposobionego do wszystkiego, co łacińskie i polskie. Na początku 1868 r. ks. bp Kuziemski odwołał niektóre rozporządzenia swego poprzednika; lecz w dalszej swej działalności uległ wpływom rządu. Nie chcąc jednak przyłożyć ręki do zerwania Unii, bez pozwolenia St. Aplskiej pod pozorem choroby opuścił (1871) dyecezyę i powrócił do Galicyi († 1879). Teraz rządy dyeceyi dostały się do rąk mianowanego przez rząd administratora Marcelego Popiela (Popielaka), jednego z przybyszów galicyjskich. Ten sprowadził z Galicyi nowy zastęp duchownych przychylnych dyzunii i z ich pomocą wziął się do ostatecznego zniszczenia Unii; księży gorliwych usunął, a na ich miejsce przy pomocy rządu wprowadził swoich zwolenników. Lud i wierne duchowieństwo bronili dawnej swej wiary. Powiadomiony o wszystkiem Pius IX w encyklice do bpów galicyjskich z d. 13 maja 1874 r. potępił działalność Popiela, zachęcił wiernych do wytrwania. Na wieść o tem stanowisku Piusa IX Popiel przesłał do cesarza memoryał, w którym przedstawił prośbę ludu unickiego o połączenie go z Cerkwią prawosławną. Unici odpowiedzieli kontrmemoryałem, a w d. 17 lipca 1874 r. podczas pobytu cesarza w Warszawie zwrócili się doń z prośbą o możność pozostania przy wierze ojców, a usunięcie Popiela. Ta prośba pozostała bez skutku. Natomiast w Petersburgu wydano rozporządzenie do Popiela i Kotzebuego, by przyśpieszono połączenie Unii z prawosławiem. Zgodnie z tą dyrektywą Popiel wyznaczył d. 12 (24) stycznia 1875 r. na święto połączenia Unii z Cerkwią prawosławną. Dzień więc 24 stycznia 1875 r. jest dniem formalnego zniesienia Unii w Chełmszczyźnie. Uroczystości w Białej, a później powtórzone w Janowie uwieńczyły dzieło zniszczenia Unii.

Nie wszyscy jednak unici ulegli rozporządzeniom rządu. Większość stanęła w obronie swej dawnej wiary. Od tej też chwili rozpoczyna się szereg prześladowań ludu rusińskiego. Nie chcąc iść do cerkwi, żyją oni albo bez Sakramentów świętych albo też udają się po nie z wielkiem niebezpieczeństwem do kapłanów łacińskich lub nawet zagranicę do Krakowa. Rząd żadnych ustępstw nie czynił. Bez skutku pozostawały wszelkie pod tym względem czynione usiłowania ze strony unitów. Dopiero gdy cesarz Mikołaj II w d. 17 kwietnia 1905 r. ogłosił ukaz tolerancyjny, unici mogli odetchnąć. Wszyscy też skorzystali ze swobody, a nie mogąc wrócić do cerkwi unickich, pospieszyli do kłów łacińskich, by tam stwierdzić swą wiarę katolicką.

Dziś, po oddzieleniu Chełmszczyzny (1913), położenie Rusinów katolików jest dosyć trudne. Rząd, darząc opieką Rusinów prawosławnych, względem katolików stosuję środki wyjątkowe.

Po manifeście tolerancyjnym, gdy wielu Rosyan przeszło do Kła katolickiego, usiłowano przywrócić Kł unicki. Rząd jednak zajął w tej sprawie stanowisko nieprzychylne. Co więcej, gdy niektórzy księża Rosyanie (ks. Deubner, ks. Zierczaninow) poczęli publicznie odprawiać nabożeństwo unickie w Petersburgu, rząd nie pozwolił na rozszerzanie tego obrządku, a założona w tym celu kaplica w Petersburgu została ostatecznie zamknięta.

Unici w Galicyi. Kł unicki w Galicyi cieszy się oddawna zupełną swobodą. Wewnątrz przebywał on w XIX w. te same walki, co i Kł łaciński. Brzemię józefinizmu spadło i na Unię, paraliżując swobodne życie Kła. Dopiero ofiarna a mądra praca metropolity Sylwestra Sembratowicza (ob.) zagoiła niejedną ranę. Zwołany przezeń w r. 1891 Synod prowincyonalny we Lwowie przypomniał duchowieństwu potrzebę pracy społecznej, wskazał drogi nowoczesnego duszpasterstwa; stworzone przezeń liczne stowarzyszenia religijne ożywiały ducha w społeczeństwie ruskiem. Tąż samą drogą postępował i jego następca. Obecny arcybp metrop. ks. Andrzej hr. Szeptycki (ob.) z poświęceniem pracuje nad podniesieniem narodu rusińskiego. Dbając o jego dobro moralne, nie zapomina o życiu ekonomicznem i potrzebach kulturalnych Rusinów. Sam „nawrócony" rusin swą działalnością podsycał oddawna istniejącą niechęć dwu braterskich narodów: polskiego i rusińskiego. W ostatnich czasach patrzał i pewnie ubolewał nad zgubnemi skutkami tej polityki nie przebierającej w środkach (zabójstwo namiestnika Potockiego, napady na uniwersytety, łączenie się z Niemcami etc.); wkońcu zrozumiał groźbę położenia. Chętnie też pospieszył z pomocą do zawarcia zgody Rusinów z Polakami (reforma wyborcza z d. 14 lutego 1914 r.), tem więcej, że i tutaj widział dla rusińskiego narodu znaczne korzyści.

Dzisiaj Kł unicki w Galicyi, rządzony przez trzech bpów (lwowskiego metropolitę, bpów przemyskiego i od 1885 r. stanisławowskiego) cieszy się zupełną swobodą. Jedynie w działaniu swem znajduje liczne przeszkody, — jedne żywioły — radykalne — wprost usuwają się od jego wpływów, inne, patrząc na potęgę Rosyi, w niej szukają natchnienia. Stąd też pochodzi groźny dla Unii objaw: liczne przechodzenia na prawosławie.

Prócz tego spotykamy Rusinów-unitów w Ameryce, dokąd podążyli, szukając zarobku. Troskliwa opieka metropolity wyjednała dla nich stałą pomoc duchowną: pż Pius X stworzył dla Rusinów dwa bpstwa.

Wreszcie opiekę nad Rusinami-unitami, mieszkającymi na Węgrzech, roztacza bp unicki, mieszkający w Debreczynie.

(Por. ks. Szantyr, *Wiadomości do dziejów Kła i religii katolickiej w krajach, panowaniu ros. podległych,* 2 cz., Poznań, 1843; Theiner, *Vicissitudes de l'Eglise cath. des deux rites en Pologne et en Russie,* Paris, 1843, 2 t.; ks. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta,* Poznań, 1868; Dimitry Tolstoj, *Le Catholicisme Romain en Russie,* Paris, 1864, 2 t.; Lescoeur, *L'Eglise cath. sous le gouvernement russe,* Paris, 2 t., 1876; Pelesz, *Geschichte der Union der ruth. K. mit Rom.,* 2 t., 1878; ks. bp Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w.,* II, Warszawa, 1906; P. J. K. Podlasiak, *Martyrologium czyli męczeństwo Unii na Podlasiu z wiarogodnych i autentycznych źrodeł napisał,* Kraków, 1905; Koskowski, *La Pologne cath Etudes franc.,* 1910, I, 5; ks. Urban, *Wobec propagandy schizmy w Galicyi,* „Przegląd Powszechny" czerwiec i lipiec 1912. *X. R. A.*

Unickie i dla unitów zakłady naukowe [1]). Już przed zawarciem Unii brzeskiej pracować zaczęto nad połączeniem Kłów i w tym celu powołano do życia niektóre zakłady naukowe, t. zw. kolegia lub seminarya albo alumnaty. Ojciec święty Grzegorz XIII w 1577 r. założył z tego powodu Kol. greckie w Rzymie pod wezwaniem św. Atanazego, dając mu prawa studiorum generalium. Zaraz rozpoczęto szukać odpowiednich uczniów z Polski i Moskwy, przeznaczając tam dla nich miejsc 12, ale w r. 1578 znalazło się tylko 3. Żeby taką działalność na szerszą zaprowadzić skalę, postarała się Stolica Aplska podobny zakład w Wilnie urządzić, znany następnie pod imieniem Alumnatu Papieskiego i otworzony już w 1582 r. (chociaż często niesłusznie inną podają datę), lecz istniał on tam tylko do r. 1585, a po śmierci papieża tego, dla braku funduszów, przestał egzystować, lecz nie na długo, bo Klemens VIII (obrany 1592, † 1605) następnie go wznowił i uposa-

[1]) O nowicyatach zakonnych, szkółkach parafialnych nie będziemy tu mówili, a także rozmaite zakłady naukowe tych dyecezyi, co się znacznie później z Kościołem połączyły, zostały tutaj pominięte.

żył, co się stało może nawet przed rokiem 1600.

Ten alumnat albo seminaryum znajdowało się obok kolegium jezuickiego i razem z niem spłonął w 1610 r., lecz w 1615 znowu go odbudowano; Jezuici, aż do kasaty, bywali w tym alumnacie regensami, a potem — Bazylianie. Z rozporządzenia Propagandy w 1753 r. przyjmowano tam 20 kleryków: 4 zakonników bazyliańskich i 16 aspirantów do stanu duchownego świeckiego przeważnie z województw litewskich, z koronnych tylko z bełskiego i ziemi chełmskiej, a z dyecezyi łuckiej i przemyskiej uczyli się we Lwowie. Z powodu zaburzeń politycznych we Włoszech, przy końcu XVIII w. fundusze powoli przestano przysyłać i zakład ów utrzymać się już nie mógł, więc z upoważnienia nuncyusza Litty po 1799 r. dom sprzedano i alumnat istnieć przestał, a klerycy uniccy następnie się uczyli w t. zw. Głównem Seminaryum wileńskiem, które, urządzone wbrew postanowieniom soboru trydenckiego, staraniem Czartoryskiego i bpa Stroynowskiego, wydało najgłośniejszych grzebaczy unii. Od r. 1828 zaprzestano posyłać unitów na naukę do tego seminaryum, chociaż może ono w tych czasach już nawet wyżej stało.

Oo. Jezuici nietylko rządzili alumnatem pskim w Wilnie; nadto w innych kolegiach swoich utrzymywali unitów lub dążących do unii na koszcie już to Stolicy Aplskiej, już to własnym. Naprzód, zdaje się, w Brunsberdze, gdzie powstało Collegium pontificium na rzecz unii w 1581 r. ofiarnością pża. Pułtusk, Kalisz, Ołomuniec i inne kolegia jezuickie miały też miejsca dla unitów. Tak np ok. r. 1617 w Wiedniu 2, w Pradze tyleż, w Ołomuńcu 2, w Brunsberdze 6, w Wilnie tyleż, w Kaliszu i Pułtusku zapewne również kilka, w greckiem kolegium w Wiecznem Mieście 4 etc.

Pierwsza szkoła unicka miała powstać w Brześciu Litewskim; starał się o to gorliwie Pociej; wyjednał dla niej uposażenie w 1597 r., wyszukał nauczyciela w 1599 — sławnego i głośnego w swoim czasie Piotra Arkadyusza, ale, jak się zdaje, nie przyszło to do skutku, bo nadanych przez Zygmunta III dóbr (Torokanie i Leśna, należne przedtem do archimandryi zejdyczyńskiej) nie udało się de facto odzyskać, więc fundacya upadła.

Z lepszem powodzeniem udała się sprawa szkół we Włodzimierzu, którą pomyślnie przeprowadził tenże Pociej, powoławszy tutaj do życia szkołę, umyślnie dla unii urządzoną (nic wspólnego nie mającą z uczelnią w tem mieście dyzunicką). Początek jej datuje się od r. 1598; następnie sam Pociej (1609) zabezpieczył byt tej szkoły swoim zapisem, a następcy Pocieja też pamiętali o tej instytucyi, która ustawicznie w XVIII w. dawała znaki życia, miewając doświadczonych scholastyków i szerząc oświatę. Od końca XVII stulecia zarządzali nią oo. Bazylianie, służąc gorliwie swoim zwyczajem w Winnicy Pańskiej. W XVIII w. Leon Kiszka, znany dostojnik klny, zostawił fundusz znaczny (66,500 złp.) na seminaryum włodzimierskie z tą szkołą złączone, które, jak się zdaje, już trochę przedtem tam istniało i był czas, że było niemal jedynem w Kle unickim; jednak z biegiem lat to seminaryum zmalało, a może nawet upadło, chociaż nauczanie tam oo. Bazylianów nie ustawało i niekiedy w bardzo kwitnącym pozostawało stanie.

Na większą skalę była szkoła w Wilnie w monasterze św. Trójcy, nazywana też seminaryum, otworzona w 1601 r. Na jej uposażenie przeznaczono Peczersk, należący pierwotnie do mnichów kijowskich pieczerskich. Pociej nie mógł go rewindykować, nie mając ku temu pomocy od rządu, co się odbiło niefortunnie w początkowych dziejach tego seminaryum, a i potem brak stałych funduszów bezsprzecznie stał się przyczyną niepewnej przyszłości, chociaż robiło się co można, aby zapewnić powodzenie temu zakładowi; tak uzyskano 1613 r. przywilej królewski, pozwalający w tem seminaryum uczyć po łacinie, po grecku, po słowiańsku, po polsku, mieć własne sądownictwo, zakładać w innych miejscach szkoły, zależne od siebie, etc.; troska o środki potrzebne nie przestawała też być na myśli kierujących tą instytucyą. Ok. r. 1617 w zależności od niej były szkoły: we Włodzimierzu, w Nowogródku, w Mińsku. Ale z czasem ta uczelnia wileńska mało wydawała znaków życia, musiało upadać powoli i

Rucki zaczął myślcć o tem, aby powołać do działalności potrzebnej gdzieindziej taki zakład.

W Nowogródku zaprowadził Rucki szkołę w 1613 r. naprzód w swoim tam domu, oddawszy ją w opiekę Bazylianom, a potem przeniósł ją do ich klasztoru boryso-hlebskiego. Miejscowi kalwini (Zygrowiusz) dokuczali bardzo tej uczelni unickiej, a ok. r. 1655 wojska nieprzyjacielskie zrujnowały ją strasznie; gdy spokój do kraju powrócił, unici znowu się jęli nauczania w tem mieście, ale o dalszych jej dziejach nie posiadamy szczegółów chociaż wiemy o gorliwej działalności w Winnicy Pańskiej tamtejszych Bazylianów.

W Mińsku powstała szkoła też dzięki staraniom Ruckiego w tymże samym czasie (1613 r.), może nieco później, w monasterze pod wezwaniem Kozmy i Damiana. Paweł V w 1615 r. porównał szkoły unickie z jezuickiemi, przez co zakłady naukowe ruskie nabrały nie mało znaczenia i blasku, więc i w Mińsku miały doniosłość większą, szczególnie od r. 1635, gdy szkołę przeniesiono do obszerniejszego tam monasteru św. Ducha. Przed tym czasem już Rucki krzątał się gorliwie około założenia nowego seminaryum (myśl ta zajmować go zaczęła po soborze kobryńskim) i postanowił je właśnie w Mińsku urządzić; w tym celu wyznaczył od siebie 10,000 zł., pż dał 3,000 zł., inni bpi uniccy też się przyczynili do tego, a nawet bp łaciński wileński wziął w tem udział, jak też wielu panów świeckich. I tak viribus unitis powstało to seminaryum, lecz w r. 1640 się spaliło. Z wielkim kosztem odbudowano go, aż znowu wojska nieprzyjacielskie około r. 1655 zniszczyły je powtórnie, gorzej, niż pożar poprzedni; dźwignęło się ono jeszcze raz i miało tam istnieć do r. 1661, jak utrzymują niektórzy, ale nie brak śladów egzystencyi jego jeszcze w XVIII w. i wiemy, że znany opat bazyliański, ks. Augustyn Lubieniecki, około połowy owego stulecia, uczynił znaczny nawet zapis na rzecz tego seminaryum, o którem, wprawdzie, w następnych czasach nie mamy szczegółów. Nieprzyjaciele Bazylianów przypisują przyczynę upadku seminaryów, dla duchowieństwa świeckiego przeznaczonych, właśnie zakonowi, nie dbającemu o oświatę swoich braci, kapłanów świeckich (według ich mniemania), ale to historycznie nie zawsze dowieść się daje.

Do liczby tych zakładów naukowych można jeszcze dodać po dyzunitach w Bielsku, Pińsku, a może jeszcze gdzie więcej, niewielkie uczelnie z tego wieku.

Natutralnie, t. zw. seminaryum w Wilnie stało najwyżej. Znani są rektorzy jego niektórzy z tych czasów. Już pierwszy Piotr Fedorowicz Suromiatnik odznaczał się naukową erudycyą; jest on autorem głośnego naówczas dzieła p.t. *Obrona synodu florenckiego;* po nim tam rządził Józef Rucki, o jego uczoności zbyteczną jest rzeczą mówić tutaj; następcą jego został tu Józafat Kuncewicz, który z czasem wykształcił się bardzo nawet naukowo i już bp włodzimierski, Morochowski, zaznaczał, że w dysputach religijnych był niezwyciężony; teraz p. Żukowicz, literat rosyjski, odszukał nowe jego dzieła.

Urządzenie pierwotne tych zakładów nie jest nam znane dokładnie: najbardziej uczono tam łaciny, a obok niej języka słowiańskiego, ruskiego i polskiego; z greczyzną zapoznano się później dopiero; system nauczania przyjęto od Jezuitów, którzy też często bywali tam profesorami i kierownikami; powoli zdobywano się na rozmaite nawet podręczniki ruskie potrzebniejsze.

W późniejszych już wiekach, w nowszych czasach, powstało kilka seminaryów niezbyt licznych, nie bardzo dobrze uposażonych, a przeznaczonych dla wychowywania świeckiego duchowieństwa na terytoryum zaboru rosyjskiego, o galicyjskich tutaj nie mówimy.

Ławryszów, w dawnem województwie nowogródzkim, teraz w gub. mińskiej, pow. nowogródzkim posiadał starożytny bardzo monaster, sięgający coś XIII w., w którym mieszkał Wajsiełk, syn Mendoga, jako mnich burzliwy i drugi znowu książe litewski Rymont, Ławrasz, Trojdenowicz; była tu głośna kiedyś archimandrya, a następnie tylko zwyczajny już klasztor. Po upadku kraju za czasów prowincyała Sylwestra Antonowicza, w 1796 r., postanowiono tutaj seminaryum otworzyć i oddać je w opiekę oo. Bazylianów, którzy na pewnych warunkach to przyjęli. Po sprze-

daniu alumnatu pskiego pozostałe pieniądze i fundusze seminaryum supraskiego dano pomiędzy innemi na utrzymanie tego zakładu, gdzie 20 kleryków powinno było się uczyć; profesorów 3; wykładano po polsku; w 1834 r. klasztor ławryszowski skasowano.

Poczajów ze sławnym klasztorem bazyliańskim w dyecezyi łuckiej, która nie posiadała porządnego seminaryum, dopiero zacny a świętobliwy bp Martusewicz w pierwszej ćwierci XIX stulecia pomyślał o niem i swojemi środkami zapewnił utrzymanie przy tym klasztorze 20 młodzieńcom, mającym zostać kapłanami, którzy się tam w tym celu kształcili. Po śmierci tego czcigodnego Pasterza zakład ten zachwiał się w swojej egzystencyi, więc z dobrowolnych składek coś tam uzbierano na to, a wreszcie rodzice kleryków, uczących się w Poczajowie (następnie bywało ich tam niewielu), łożyć musieli na ich tam utrzymanie.

Połock. Geneza tego zakładu taka. Król Michał Wiśniowiecki, pałając szczególnem nabożeństwem ku św. Jozafatowi, uznając go za patrona Korony i Litwy, zapisał dobra Sudziłowicze i inne na prowizye Bazylianom-unitom przy cerkwi połockiej na rzecz kaplicy tego Świętego w Połocku; potem te majątki (początek XVIII w.) oddane zostały pod wyłączny zarząd prowincyała zakonu. Następnie na mocy nieznanej nam interpretacyi zaczęto utrzymywać, że te dobra na seminaryum dla kleru świeckiego unickiego przeznaczone. To rzekome odkrycie miał uczynić arcybp Lisowski, i wystarał się, aby Sudziłowicze, Dzwon, Hutów, Czerstwiaty, Miahele etc. od Bazylianów odebrano, i arcybpstwu oddano na rzecz seminaryum w celu utrzymymania tam minimum 70 alumnów. Na początku XIX w. przystąpił Lisowski do urządzenia tego seminaryum, wyznaczywszy nauczycieli i przełożonego tego zakładu ze świeckiego duchowieństwa. Zakład ten otworzono, zdaje się, 1806 r., wstąpiło tam w pierwszym roku 15 aspirantów do stanu duchownego (pomiędzy nimi głośny potem Bazyli Łużyński, niewiadomo dlaczego przez bpa Likowskiego Luzińskim nazywany). Naprzód ten zakład podobno był w Struniu, rezydencyi arcybpa połockiego, potem w Połocku, po r. 1812 i zniszczeniu podczas wojny tego miasta — w Sudziłowiczach lat parę i dopiero jak się zdaje około r. 1817 znowu do Połocka go przeniesiono. W r. 1817 liczono tam 74 alumnów: po grecku nie uczono wtedy, po słowiańsku mało; główny nacisk kładziono na łacinę; wykładano wszystkie przedmioty po polsku; kurs nauk trwał 5 lat, potem posyłano wychowańców tego seminaryum do Akademii połockiej jezuickiej, aby się wydoskonalili w teologii, to trwało do r. 1820. Arcybp Krasowski, którego sprawy tego seminaryum bardzo zajmowały, na swoim koszcie miał tam jakoby 30 kleryków. Chociaż Lisowski, a potem Krasowski, nie lubiący Bazylianów, starali się bez nich obywać, ale jednak z czasem trudno to było, szczególnie po r. 1820, gdy w Połocku Akademię jezuicką zniesiono; Bazylianie znowu ster nauczania objęli, szczególnie teologii; tak np. o. Konstanty Staszewski jeszcze około r. 1828 z powodzeniem wykładał tam teologię dogmatyczną; lecz w późniejszych latach, gdy zaczęto gorliwie się starać i krzątać około pogrzebania unii, znaczenie bazyliańskie malało i ich wpływ na wychowanie przyszłych kapłanów co raz to był mniejszy, chociaż do zupełnej reorganizacyi nie odrazu przystąpiono: jeszcze czas jakiś zakład ten pozory katolickie zachowywał.

Właściwie powiedziawszy, dopiero po zgonie pobożnego i zacnego bpa Martusewicza († 1833 r.) zaczyna się tam powoli zatracanie cech katolickich. Nawet Siemaszko, wizytujący ten zakład w r. 1830, nie zaostrzał zbyt swoich dezyderatów, aczkolwiek nie zbywało mu na nich. W r. 1834 na czele tego seminaryum stał ks. Michał Szelepin (od r. 1823); trzymający się wówczas gorliwie jeszcze unii; następnie zmienił on swoje przekonania i ten d-r teologii uniwersytetu wileńskiego potem gorliwie pomagał Łużyńskiemu; prefektem wówczas zastajemy ks. Adama Tomkonida, wychowańca Akademii połockiej oo. Jezuitów; ten wytrwał (w 1845 internowano go w Charkowie); profesorowie inni w tym czasie, Obuch, O. Zienkiewicz, Kopecki, Sosna odznaczali się prawowiernym kierunkiem; nie można tego powiedzieć o Szczęsnowiczu, Ign. Kossowiczu (rodz. bracie uczonego Kajetana) i K. Ihnatowiczu. Wszystko wykładano jeszcze po polsku podług odpowiednich podręczników, lecz

już zaczęto wprowadzać innowacye: przestrzegano, ażeby alumni nie żegnali się, jak przyjęto w Kle zachodnim, zaprowadzano inne podręczniki etc.; tak np. zamiast dzieła Danenmajera do historyi klnej zaczęto używać Innokentia, a katechizm Albertrandego zastąpił podręcznik Fiłareta; Wulgata została usunięta, a natomiast używano biblii słowiańskiej; od czasów najdawniejszych alumnów ubierano tam w sutanny koloru ciemnozielonego (potem, zdaje się czarne) z ponsowymi gwiazdkami, zapinane od góry do dołu, i fioletowym pasem, lecz w r. 1834 już to raziło Siemaszkę, i kazał klerykom używać zwyczajnych surdutów lub „chałatów". Wszystko to nie obeszło się bez protestów ze strony uczących się, ale to z czasem stłumiono.. W r. 1834 liczono alumnów 208; z tych 54 w dziale przygotowawczym (zamiast szkółki parafialnej), 80 w szkole powiatowej, a we właściwem seminaryum kleryków 74, chociaż przeznaczono tam dla nich miejsc 120. Wizytator (Siemaszko) postarał się, aby skasowano wykład języka i literatury polskiej, oraz zwyczaj, że alumni codzień bywali na mszy czytanej; uznał on za lepsze, aby słuchiwano mszy śpiewanej, ale tylko w niedziele i święta; wykładać zaczęto wszystko po rosyjsku.

Dobra tego zakładu naukowego w owym czasie były takie: 200,000 rb. kapitału i 1750 poddanych. Dalsze dzieje seminaryum nie wchodzą w zakres naszego opisu.

Radomyśl — znana miejscowość, teraz w gubernii kijowskiej, posiadłość niegdyś metropolii kijowskiej i niekiedy rezydencya metropolitów, z tych Leon Kiszka zapisał na rzecz seminaryum radomyskiego 66,500 złp. Smogorzewski też jemu świadczył. Slady tego zakładu duchownego spotykamy w XVIII w.; potem musiał on upaść.

Supraśl. Naprzód pomyślał tu o seminaryum dyecezyalnem pierwszy bp Teodor Sas Wisłocki, 1799—1801, przeznaczywszy w tym celu 6,000 złp., ale rychła śmierć jego nie pozwoliła mu tej myśli urzeczywistnić; więcej uczynił dla tego zakładu drugi bp supraski Mikołaj Ślepowron Duchnowski, 1802—1805, który zapisał 40,000 złp., a rząd pruski zezwolił na otwarcie seminaryum, co się stało w październiku 1804 r. Duchnowski wezwał z Łomży Michała Daniłowicza S. P. (był to stryj znanego historyka i prawnika uczonego) na regensa tego zakładu i razem profesora, przeznaczywszy jemu rocznej pensyi 1000 zł. Zapewne M. Daniłowicz powrócił tam do wschodniego obrzędu, w którym pono był urodzony, bo go Duchnowski pragnął mieć swoim koodyutorem, lecz do tego nie przyszło. Kurs w seminaryum miał być trzyletni; na początek zapisało się tam trzech aspirantów do stanu duchownego i tych utrzymywał bp swoim kosztem. Po śmierci Duchnowskiego zakład ten, mający już swoje stałe uposażenie, musiał dalej egzystować; tembardziej, że się znaleźli inni dobrodzieje tego seminaryum. W r. 1807 obwód białostocki dostał się Rosyi, a z nim i bpstwo supraskie, natychmiast skasowane, a fundusze seminaryjne przyłączono do seminaryum w Ławryszowie.

Świerzeń — w gubernii mińskiej nad Niemnem. Michał Radziwiłł, kasztelan wileński 1743 r. fundował tutaj Bazylianów i ich uposażył z tem, aby oni z tych funduszów utrzymywali i uczyli 12 alumnów, poświęcających się stanowi duchownemu; studya te miały trwać 6 lat. Owo seminaryum jakiś czas musiało kwitnąć, bo miało uczonych profesorów - zakonników i znaczną bibliotekę; program nauk stał wysoko; lecz z czasem, gdy sukcesorowie fundatora zaczęli nieregularnie procenty wypłacać, a potem zaległości i część kapitału przepadły nawet, to oo. Bazylianie własnemi siłami, jak mogli, dźwigali na swoich barkach ten zakład wychowawczy dla świeckiego duchowieństwa. Rzecz naturalna, że już 12 kleryków nie zawsze mogli utrzymywać. Tak np. wiemy, iż w pierwszej ćwierci dziewiętnastego stulecia uczyło się tutaj czterech uczniów, a potem ten zakład słabe tylko dawał znaki życia. W r. 1833 Siemaszko zniósł ten klasztor, więc i to seminaryum istnieć przestało.

Żydyczyn — pod Łuckiem, sławna starożytna siedziba bazyliańska, gdzie potem rezydowali bpi łuccy r. g.; chociaż to bpstwo bardzo było nędznie udotowane, jednak bp Martusewicz swoim kosztem otworzył tam seminaryum na 20 kleryków, pamiętając o ich potrzebach materyalnych i moralnych. W r. 1820 było tam 15 uczniów i 2 nauczycieli. W tem znakomitem niegdyś opactwie

już za dawnych wieków utrzymywano szkoły publiczne, a nawet i w XIX w. istniał konwikt i szkoła parafialna większych rozmiarów.

Żytomierz. Ks. Michał Prymowicz, oficyał unicki kijowski, powziął zamiar urządzenia w tem mieście seminaryum ze swoich własnych funduszów, zapisawszy w tym celu 200,000 złotych. Uzyskał na to pozwolenie od sejmu, a konstytucya sejmowa z r. 1776 poleciła ziemianom tego województwa zająć się tą sprawą i Prymowicz przy cerkwi parochialnej Przemienienia Pańskiego w Żytomierzu zaczął rychło potem stawiać potrzebne budynki i przy nich obszerną, wspaniałą świątynię; ciągnęło się to bardzo długo. Czy tymczasowo zaprowadzono tam projektowane seminaryum (i misyę bazyliańską) — niewiadomo. Tymczasem po zaborze kraju stosunki się zmieniły i gubernator Szeremietjew kazał wykończoną już świątynię użyć na potrzeby panującego w Rosyi wyznania, a złożone przez Prymowicza kapitały na procentach u rozmaitych obywateli zabrał na rzecz państwa.

Chełm. Około r. 1760 założył to seminaryum sławny bp Maksymilian Ryłło; uposażenie miało ono nieznaczne i w XVIII w. podczas niepokoju w kraju od wojsk nieprzyjacielskich i pożaru ucierpiało nie mało. Dźwigał je jak mógł gorliwy pasterz i pierwszy regens tego zakładu Pleskiewicz. Po pożarze w r. 1779 odbudowano je i w następnym roku postarał się Ryłło o breve pskie, potwierdzające seminaryum i od sejmu uzyskał na rzecz tego seminaryum wieś Chylin; potem różne zapisy też nastąpiły. Środki tego zakładu wychowawczego i w XIX w. były bardzo szczupłe i płaca przełożonych i nauczycieli mała; tak np. rektor i razem profesor pobierał długo bardzo tylko 150 rb., wykładający teologię — 120, filozofię — 100; tak było do r. 1852, gdy Teraszkiewicz, zostawszy administratorem dyecezyi, wyjednał u rządu pewne dodatki; w r. 1858 wydawano na utrzymanie seminaryum 12,450 i wtedy to podwyższono pensye nauczycielom i rektorowi. Do r. 1866 wykładano tam po łacinie i przeważnie po polsku, następnie wszystko po rosyjsku. W r. 1830, gdy ów Teraszkiewicz zastępował miejsce rektora, alumnów było 36 i nauczało 4 profesorów; w r. 1866 alumnów 50, profesorów 5; z tych kapłanów 2; nauczycieli 4, z nich 3 księży; rektorował naówczas ks. Hipolit Krynicki, galicyanin, wicerektorem był ks. Jan Ławrowski, też z Galicyi. Seminaryum to podzieliło losy Unii.

Żyrowice. O początku tego klasztoru powiemy na innem miejscu. Otwarcie seminaryum nastąpiło d. 7 st. st. października 1828 r. w obecności gubernatora grodzieńskiego, marszałka szlachty powiatu słonimskiego (Brońskiego) i licznie zgromadzonej publiczności. Bohaterami tej uroczystości byli: Antoniusz Zubko, przyjaciel i kolega Siemaszki, potem jego sufragan, mianowany rektorem seminaryum, Ferdynand (od r. 1839 Hipolit) Homolicki (brat rodzony zacnego, uczonego profesora uniwersytetu wileńskiego, Michała), stronnik Siemaszki i gorliwy wykonawca jego projektów, powołany na nauczanie tam teologii pastoralnej i homiletyki i Michał Hołubowicz, też takiegoż sposobu myślenia, profesor teologii dogmatycznej i łaciny, wszyscy oni otrzymali stopnie uczone z uniwersytetu wileńskiego. Przemawiano i wygłaszano rozprawy w języku łacińskim, polskim i po rosyjsku. We dwa lata potem zwiedzał ten zakład naukowy Siemaszko i wyraził zupełne swoje zadowolenie; referował on o nim, że się doskonale wywiązuje ze swego zadania; postępy w naukach, szczególnie w języku rosyjskim zadziwiające (jednakże prosił, żeby choć jednego jeszcze przysłać tam nauczyciela do tego przedmiotu). Dowiadujemy się z tego referatu, że ten zakład miał kapitałów 200,000 rb., w dobrach swoich ziemskich poddanych 420 płci męskiej (t. z. dusz podług ostatniej lustracyi). Wszystkich alumnów razem 180; funduszowych, rozmaitych kategoryi, 100; w oddziale wyższym, rekrutującym się jeszcze ze szkół polskich, język rosyjski nie tak jeszcze stał wysoko, jak w niższym. Starania Zubki uwydatnione też zostały. Ten Zubko, już jako sufragan Siemaszki, do r. 1836 jeszcze figurował de jure w charakterze rektora; Homolicki był naprzód inspektorem, potem wicerektorem, nakoniec rzeczywistym rektorem i zawsze na pochwały Siemaszki zasługiwał i nagrody za to otrzymywał. W roku 1833 zastał tutaj Siemaszko uczących się 206, z tego funduszowych 140, właściwych kleryków

128, reszta w szkole powiatowej. W rok potem uczyło się 219: we właściwem seminaryum 120 (a od początku istnienia wydało ono było już 50 kapłanów) w szkole powiatowej 71, w przygotowawczej 28. Zaznacza też Siemaszko w tej wizycie, że d. 25 czerwca było wygłoszone pierwsze kazanie po rosyjsku w sobornej tam cerkwi przez słuchacza już teologii Brenna, które mu się bardzo podobało wogóle, tylko jeszcze akcent nie zupełnie bywał poprawny, więc znowu prosił o jakiego nowego nauczyciela z Petersburga do języka rosyjskiego. W r. 1837 liczono już alumnów w Żyrowicach z górą trzystu i wszyscy, nauczyciele i uczniowie, zasłużyli na gorące Siemaszki pochwały.

W r. 1834 i nieco później zaczęto otwierać t. zw. szkoły duchowne niższego stopnia, niż seminaryum w Połocku i Żyrowicach, według zupełnie już planów Siemaszki, nie krępującego się żadnymi względami miejscowymi, ani na przeszłość zważającego.

Takich szkół przed r. 1839 było kilka: 1) w Berezweczu, 2) w Wierzbiłowie, 3) w Orszy, 4) w Ladach, 5) w Supraślu, 6) w Kobryniu. Wszystkie powstały w zniesionych klasztorach bazyliańskich lub zupełnie przeistoczonych w tym celu. W połowie 1837 r. w Wierzbołowie uczyło się chłopców 27, w Orszy 48, w Lach 41, w Supraślu 69, w Kobryniu 103; ile w Berezweczu — nie mogliśmy się tego doszukać. Siemaszko najniżej stawiał szkołę orszańską, za lepsze uważał w Wierzbiłowie, Ladach i Kobryniu, a najlepszą się mu wydała w Supraślu, dzięki staraniom zakonnika Mikołaja Światkowskiego, kandydata filozofii, inspektora tam, człowieka zupełnie do gustu swego.

Unickie szkoły świeckie.

Dygnitarze uniccy i Bazylianie już wcześnie zwrócili uwagę na szkoły dla świeckich. Na pierwszej kongregacyi zakonnej (1617) już jest mowa o szkołach świeckich, a może nawet przedtem metropolita Rucki powołał taką szkółkę do życia w Nowogródku; lecz wogóle bardzo niewiele posiadamy pewnych szczegółów o takich szkołach; chociaż bez kwestyi, one tu i owdzie się znajdowały i czas jakiś istniały. Najdawniejsza ze znanych nam napewno taka szkoła świecka powstała 1 w Chełmie 1639 r. staraniem bpa tamtejszego Metodego Terleckiego, potwierdzona w roku następnym przez króla Władysława IV, a w r. 1643 pż Urban VIII prosił Akademię krakowską, aby ją uznała za swoją kolonię, lecz pod zarządem oo. Bazylianów. Sławny bp potem z tego zakonu Jakób Susza był jej przełożonym i kierownikiem. Polityczne wypadki krajowe przeszkadzały długo jej wzrostowi, ale jak Susza, tak i inni pasterze chełmscy pamiętali; są jej ślady w pierwszej ćwierci XVIII stulecia.

Drugim takim zakładem naukowym dla świeckiej młodzieży była szkoła 2 w Włodzimierzu, o której mówiliśmy wyżej; miała ona czasy wielkiego swego powodzenia; z czasem służyła tylko dla świeckich; w XIX w. stała się powiatową, niekiedy na stopie nawet gimnazyum i po r. 1830 egzystować przestała.

Jak wiadomo, oo. Bazylianie wybitne zajmują miejsce w dziejach szkół naszych i oświaty. Osobnego systematu własnego pedagogicznego oni nie utworzyli, jak Jezuici, ale zawsze ochoczo i gorliwie pracowali na polu nauczania. Już przed nastaniem komisyi Edukacyjnej, obok Jezuitów, mieli oni swoje szkoły średnie z programem mniej lub więcej obszernym i w różnych miejscach oddawali się owocnym zatrudnieniom pedagogicznym. Wyliczymy tu ich bardziej znane szkoły.

3. Żyrowice. W sławnym tym klasztorze starożytnym z cudownym M. B. obrazem szkoły świeckie otworzono w r. 1709; miały one niezwykłe powodzenie; w XIX w. stały nawet na stopie gimnazyum, zwykle licznie uczęszczanego, zamkniętego 1828 r.

4. Buczacz — fundacya znana Pockich. Są powody do myślenia, że po r. 1712 zaczęto tu wykładać wyższe nauki dla świeckich, ale właściwe szkoły średnie świeckie ufundowane zostały dopiero 1754 r.; w XVIII w. były one gromadnie uczęszczane przez szlachtę ze stron rozmaitych; zmodyfikowano je w XIX stuleciu i pod opieką i kierownictwem oo. Bazylianów zostawały bardzo długo — jeszcze przy końcu minionego wieku utrzymywali je Bazylianie.

5. Lubar — na Wołyniu. Szkoły

dla młodzieży świeckiej sięgają r. 1748 (niektórzy zaznaczają termin o lat kilka późniejszy) i istniały do r. 1831.

6. Szarogród — na Podolu, gdzie Bazylianie uczyli od r. 1760 (mniej więcej) do 1794.

7. Humań — głośny w dziejach ukrainnych od r. 1766—1831.

8. Ujazdów pod Warszawą, konstytucye sejmowe w r. 1768 wspominają o tych szkołach, mało bardzo jednak znanych.

9. Berezwecz z bogatem uposażeniem przez Korsaka; tu nauczali Bazylianie od r. 1773 do 1834.

10. Boruny, opiewane przez Odyńca; jak się zdaje zaczęli tutaj uczyć ok. r. 1773 i w 1782 r. przenieśli swoją uczelnię do Wiszniewa i powtórnie do Borun powrócili w 1793 r. nauczać tam do 1831.

11. Podubiś na Żmudzi, jedyna tam siedziba bazyliańska. Szkoły oni tam utworzyli, nikogo nie pytając, w 1773 r., które miały być tam liczne nawet bardzo, lecz Komisya Edukacyjna skasowała je w 1782 r. zostawiając tylko szkółkę parafialną; po raz drugi powołano tam do życia w 1797 r. szkoły średnie, które przetrwały do r. 1835.

12. Malejowce w ślicznej Podola pozycyi. Wiemy, że oo. Bazylianie, sprowadzeni tam już na początku XVIII stulecia, zaprowadzili u siebie szkoły łacińskie z wyższym kursem i konwikt nawet; daty pewnej tych urządzeń nie znamy, ale zdaje się, że to nastąpiło w drugiej XVIII w. połowie.

Komisya Edukacyjna wszystkie te szkoły (z wyjątkiem Ujazdowa, Podubisia i Malejowiec) podtrzymała, a nawet jeszcze inne pieczy Bazylianów powierzyła.

13. Bar słynny podolski, po Jezuitach (a raczej ex-Jezuitach), gdzie ster szkolny Bazylianie objęli w 1781 r. i utrzymali go do r. 1831. Szkoły te zawsze miały po kilkuset uczniów, cieszyły się ogromnem powodzeniem.

14. Owrucz — też po Jezuitach (właściwie po ex-Jezuitach) od r. 1783—1831; również i tu Bazylianie uczyli ze słusznem i zasłużonem powodzeniem.

16. Ostróg. Tutaj Bazylianie wprowadzeni w 1777 r. do wspaniałych niegdyś jezuickich gmachów i ogromnej świątyni zaczęli szkoły prowadzić i mieli je w swoich rękach do 1794 r.

16. Kaniów. Staraniem O. B. Fizykiewicza, opata bazyliańskiego, miejscowego fundatora tego zakładu, zaakceptowanego przez Komisyę Edukacyjną, powstały te szkoły w 1781 r. i istniały do 1831, miewając często też uczniów z za Dniepru, garnących się tam i przyjeżdżających po naukę do Bazylianów.

17. W Hoszczy — na Wołyniu nauczanie bazyliańskie (zapewne) rozpoczęto też z ramienia Komisyi Edukacyjnej od r. 1774; w szkole tej od r. 1820—1822 uczył się sławnej pamięci bp wileński Krasiński. Potem była już tutaj tylko szkoła parafialna i w takim charakterze przetrwała do r. 1831, według wszelkiego prawdopodobieństwa.

18. Świerzeń, gdzie było seminaryum, o którem mówiliśmy wyżej, ale tam jednocześnie, pomiędzy r. 1780 i i 1783 była też szkoła dla świeckich uczniów o trzech klasach, a uczono w nich podług dawnego systematu, więc Komisya Edukacyjna zamknęła te szkoły, zostawiając tylko parafialną szkółkę o jednej klasie.

Po zaborze kraju powstały jeszcze dwie szkoły przez Bazylianów i ich kosztem utrzymywane: w Brześciu Litewskim i Tołoczynie.

19. W Brześciu Litewskim szkoła powiatowa bazyliańska na stopie gimnazyum istniała od r. 1797—1830.

20. Tołoczyn (gubernia mohylowska) posiadał klasztor bazyliański z fundacyi Sanguszków z 1769 r., ale szkoły tu otworzono dopiero w 1779 r. i zreorganizowano je w r. 1804; jako powiatowe przetrwały do r. 1831.

Nawet w XIX w. formowały się nowe szkoły bazyliańskie.

21. W Zaborowie na Wołyniu funkcyonowały od r. 1803 do 1812 r. o dwu klasach i zawsze kilkudziesięciu uczniów miały.

22. W Ladach (gub. mińska) od r. 1809 do 1834.

23. W Wierzbiłowie (gub. witebska) od 1815—1832.

24. W Witebsku po Jezuitach było gimnazyum trwające od r. 1822 do 1 st. st. maja 1833, w murach jezuickich.

25. W Poczajowie szkoła powiatowa, zaprowadzona kosztem Bazylianów 1825 r., zamknięta 1831.

26. W Wilnie w klasztorze Bazy-

lianów św. Trójcy otworzono szkołę powiatową dnia 13 st. st. września 1825 r., która przetrwała r. 1839 i, zupełnie przeistoczona, jeszcze po r. 1840 nie była zniesiona, chociaż z zakonem bazyliańskim już nic wspólnego nie mająca.

(Por. *Pamiętniki Siemaszki*, 3 t., Petersburg, 1883; *Zapiski Wasyla Łużyńskiego*, Kazań, 1885; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Unijatow biełor. eparchii*, Petersburg, 1910; K. Charłampowicz, *Zapadnoruskie szkoły*, Kazań, 1898; P. Bobrowski, *Greko-Unijatskaja Cerkow*, Petersburg, 1890; Archim. Nikołaj, *Opisanie minskoj eparchii*, Petersburg, 1864; Prachow, *Papskija bułły po greko-unijats. woprosu*, Petersburg, 1888; Łotoski, *Gde obuczałoś Pod. duch. do uczreżdenia Pod. duch. seminarii*, Kamieniec-Podolski, 1893; X. Eust. Bańkowski, *Ruś chełmska*, Lwów, 1887; *Rocznik instytutów regl. i eduk. w Król. Pol.*, Warszawa, 1830; *Bazyl. klasztory unickie w prow. białoruskiej*, „Przew. Nauk. literacki", Lwów, 1907; *Spis klasztorów bazyl. w woj. wołyńskiem*, Kraków, 1905; Rękopiśmienne materyały o szkołach na Litwie i Rusi w Muz. Czartor. et alia).

J. M. G.

Uniejów, miasto w gub. kaliskiej, nad rz. Wartą, niegdyś osada, należąca do arcybpów gnieźnieńskich. Spustoszony przez krzyżaków (1331) odbudował się na nowo i szybko się podnosił, dopóki znowu późniejsze klęski bytu jego nie podkopały. Zamek, dotąd istniejący, był założony prawdopodobnie w XIV w. Zamek ten zrujnowany za wojen szwedzkich, wyrestaurował jeszcze arcybp Krzysztof Szembek w 1745 r. Po konfiskacie dóbr arcybpich w 1798 r., rząd pruski przeznaczył część jego na mieszkanie dla dzierżawców, zostawiwszy resztę w opuszczeniu. Dopiero ostatni właściciel U., hr. Toll, otoczył opieką ten szacowny zabytek i tym sposobem uratował od całkowitej zagłady. Miejscowy kł parafialny, dawniejsza kolegiata, założony został przez arcybpa Jarosława w r. 1349 i mieści w sobie zwłoki św. Bogumiła, arcybpa, które są złożone w grobowcu, wzniesionym na środku kła 1666 r. przez arcybpa Wacława Leszczyńskiego. Dawniej U. liczył 5 kłów, obecnie istnieje tylko 2: parafialny i kłek Bożego Ciała na cmentarzu, wystawiony r. 1739. Z historycznych wydarzeń w U. należy wspomnieć, iż tu odbyło się kilka synodów, na których ważne dla Kła zapadły uchwały. Pierwszy odbył się w r. 1376, ostatni w r. 1643, zwołany przez Macieja Łubieńskiego. Dzisiaj miasto liczy 4,000 mieszkańców. (Por. Witkowski, *Uniejów pod względem historycznym i statystycznym*, Warszawa, 1855; *Enklop.* Orgelbranda, t. 11, Warsz., 1884 i ob. art. Synody Kościelne w Polsce).

X. A. F.

Unigenitus bulla ob. Jansenizm.

Unikanie okazyi do grzechu ob. Okazya.

Unio Apostolica. Unia czyli Spójnia Apostolska jest to związek kapłanów świeckich, który powstał w 1862 r. w Paryżu staraniem ks. Wiktora Lebeurier'a, kanonika katedry orleańskiej i prałata domowego Jego Świątobliwości. Związki kapłanów świeckich w Kle katolickim istniały od b. dawnych czasów; w ostatnim jednak wieku dosięgają niesłyszanej dotąd liczby kilkunastu tysięcy członków w różnych częściach świata. Unia, o której mowa, szerzy się we Francyi, w całej Belgii, w wielu dyecezyach Niemiec, Włoch, Anglii itd., a jak sprawozdanie z 1908 r. podaje, obecnie ma 7582 członk. rzeczywistych i 470 aspirantów (por. *Sprawozdanie „Union Apostolique des prêtres séculiers", Janvier, 1909*). Szybki wzrost tego dzieła, nakładającego przecież pewne obowiązki, wskazuje, że błogosławieństwo Boże nad niem spoczywa. W sprawie tego związku, kierującego się statutami bł. Holzhausera (ob.), były w szeregu wieków wydane liczne zachęty i brevia od St. Ap., że przytoczymy z ostatnich czasów listy pża Piusa IX (1875 r.) i Leona XIII (z d. 31 maja 1880 r. p. t. „Non sine magna"). Pius X pod d. 28 grudnia 1903 r. w breve „Cum nobis nihil antiquius" dzieło to ogromnie pochwalił, łaskami duchownemi obdarzył i sam sobie protektorat nad niem zastrzegł. (Dokumenty te in extenso przytacza ks. dr. Stan. Dutkiewicz w art. „Łączność wśród duchowieństwa" por. *Miesięcznik kościelny*, Poznań, 1912 r. maj, zesz. 41, str. 347/355). Celem U.

Ap. jest łączność kapłanów pod wspólnem kierownictwem, dla osiągnięcia łatwiejszego wśród swych zadań uświęcenia siebie i drugich, do którego to celu dochodzi się przez wspólną dla członków regułę życia. Reguła ściśle zobowiązuje do pewnych obowiązków duchownych, z zachowania których członkowie są obowiązani zdać co miesiąc przełożonemu w specyalnych biuletynach sprawę. W życiu członków ma się przejawiać wspólność, która polega na zbieraniu się częstszem na rekolekcye i w celach duchownego wspomagania się radami, zachętami oraz nauką. Kapłani unioniści obowiązani są też do bronienia się przed zepsuciem z zewnątrz przez praktykowanie rad ewangelicznych. Ta łączność dla uświęcenia się własnego ma zbawiennie oddziaływać i na pracę kapłanów zawodową: mają sobie wspólnie pomagać. Życie wspólne kapłanów pod jednym dachem jest pożądane. Kasa unii tworzy się z dobrowolnych ofiar i rocznych składek. Na czele unii stoi zarząd, złożony z kilku członków, którzy z pośród siebie wybierają rektora. Zresztą sam wybór zarządu jest w różnych miejscach różnie praktykowany. Zastrzeżonem jest jedynie to, by przełożonego zatwierdził bp danego miejsca. Członkowie unii przez pży zostali obdarzeni licznymi przywilejami, jak np. uczestnictwo w modlitwach, pokutach i zasługach Franciszkanów, Teatynów, Karmelitów, Kartuzów itd., władza erygowania stacyi Drogi Krzyżowej za upoważnieniem miejscowego bpa, nakładania na krzyże odpustów Drogi Krzyżowej i wiele innych (por. *Reguły, mające na celu uświęcenie kapłanów,* Warszawa, 1906; Dr. Ginzel, *Die canonische Lebensweise der Geistlichen* w „Zeitsch für die gesammte kath. Theologie", Wien, 1850; *Statuta Societatis sacerdotalis „Unio Apostolica" dictae,* in Dioec. Tarnoviensi, druk. w „Miesięczniku kościelnym" Poznań, 1912, zesz. 42; *Raport sur l'Union Apost. lu au congrés eucharistique d'Angoulême,* Paris, 1904; *XVIII internationaler euchar. Kongress in Metz,* 1907; *Encykl.* Now., t. 10 art. „Komuniści" i t. 20 p. t. „Unio Apost."; Ks. Omer Coppin, *Związek kapłański,* Lwów, 1897; Lebeurier, *Les associations sacerdotales, leur origine, leur but* etc., Paris, ed. 3 i ob. Holzhauser, gdzie podano obfitą literaturę przedmiotu, oraz ob. art. Związki kapłańskie). Stowarzyszenie wydaje swój miesięcznik ascetyczny p. t. *Études ecclesiastiques* w Paryżu.

X. A. F.

Unio hypostatica, po polsku zjednoczenie hipostatyczne, jest to nazwa, oznaczająca tajemniczy sposób połączenia natury Boskiej z naturą ludzką w Jezusie Chrystusie. Przytem wyraża ona zarówno sam akt połączenia (U. h. activa) w chwili poczęcia, jak stały skutek tegoż (U. h. passiva). Punktem ciężkości albo raczej rdzeniem zjednoczenia hipostatycznego, jak wskazuje już sam wyraz hipostatyczny, jest hipostaza (hypostasis—suppositum—podłoże — osobnik), w innym razie toż samo oznaczająca, co osoba (persona). Jest nią mianowicie Osoba Trójcy Przen., która sama jedna, bez udziału hipostazy, czyli osoby ludzkiej, jednoczy w sobie pod imieniem Jezusa Chrystusa obydwie wspomniane natury: Boską i ludzką. Nauka ta jest dogmatem wiary ogłoszonym na sob. Efeskim w r. 431 pko heretykowi Nestoryanowi (ob. Nestoryanizm). Mówiąc, iż hipostaza toż samo oznacza, co osoba, dodaliśmy zastrzeżenie „w danym razie", aby przez to wyrazić istniejącą pewną różnicę specyficzną między temi dwoma pojęciami jako takiemi, a która, bliżej pojęta, ukazuje nadto głębszą racyę użycia nazwy „Unio hypostatica", zamiast „unio personalis". Tę różnicę specyficzną stanowi właśnie natura rozumna (natura rationalis), będąca poza obrębem pojęcia hipostazy jako takiej. Pod osobą bowiem rozumiemy hipostazę natury rozumnej (ob. art. Osoba), podczas kiedy sama hipostaza jest ostatnim wyrazem doskonałości substancyi (ob. art.), jako substancyi. Oznacza ona mianowicie podług określenia, co do treści przynajmniej, powszechnie w teologii przyjętego, substancyę pierwszą (ob. art. Substancya), zupełną (integra) i całą w sobie (tota in se). Innemi słowy jest to 1-o substancya nie jakaś ogólna, choćby tylko orzekać się dająca o obcym podmiocie (jaką jest t. z. substancya wtórna [s. secunda]), lecz poszczególna, określona; 2-o nie mogąca mieć znaczenia części w stosunku do innej substancyi, jaką jest np. ręka w stosunku do całego ciała, albo

nawet dusza w stosunku do całego człowieka, lecz stanowiąca całość; wreszcie 3-o wykończona w zupełności i ostatecznie, a zatem wykluczająca wszelką łączność z inną substancyą, któraby ją pozbawiła samoistności (subsystencyi), stanowiącej właśnie ostateczną doskonałość substancyi jako takiej. (Por. św. Tom. *Sum. th.* 3 p., q. 2, art. 3, ad 2um). Tę ostatnią właściwość hipostazy wyrażają słowa końcowe powyższej definicyi: „cała w sobie" (tota in se'), a mają one na celu zaznaczenie tego, co jedynie wiadomem jest z Objawienia, t. j., iż możliwa jest substancya pierwsza i zupełna, a pomimo to nie samoistna, jak to właśnie ma miejsce w Tajemnicach Trójcy Prz. i Wcielenia. W pierwszej bowiem z tych Tajemnic natura Boska, pomimo, iż jest substancyą pierwszą i zupełną, jest jednak wspólna trzem Osobom Boskim, w drugiej—natura ludzka Chrystusa Pana, będąc również substancyą pierwszą i zupełną, jest własnością Boskiej Osoby Chrystusa Pana.

Aby wszakże uniknąć błędnego pojmowania niektórych klnych autorów starożytnych odnośnie do hipostazy, zwracamy uwagę, iż znaczenie wyrazu „hipostaza" nie zawsze było jednakowe i dopiero z biegiem czasu zostało ustalone. Mianowicie niektórzy z pisarzów klnych greckich, idąc za wzorem autorów świeckich, biorących wyraz ὑπόστασις etymologicznie i rozumiejących pod nim podstawę jakiejś rzeczy, albo też coś stałego i rzeczywistego, posługiwali się nim dla oznaczenia istoty (essentia) rzeczy, lub substancyi wtórnej, będącej pojęciem ogólnem, jakiem jest np. pojęcie człowieczeństwa, czyli natury ludzkiej (ob. art. Substancya). W ten sposób pojmowano ὑπόστασις, zwłaszcza, przed sob. Nicejskim I (325). Na samym też sob. Nicejskim oraz później jeszcze jak np. w liście sob. Laodycejskiego utożsamiano wyraz ὑπόστασις z innym wyrazem greckim „οὐσία". Dopiero po sob. I Nicejskim coraz więcej zaczął wchodzić w życie zwyczaj używania wyrazu „hypostazy" w znaczeniu substancyi pierwszej czyli pojedyńczej (singularis); wskutek tego wynikały nawet niekiedy nieporozumienia ze zwolennikami dawnego znaczenia hipostazy, doprowadzające niejednokrotnie do oskarżenia się wzajemnie o herezyę (jak to było podczas trwania największych walk z aryanizmem). Dzięki wszakże usiłowaniom świętych Atanazego i Bazylego udało się wreszcie ostatecznie ustalić znaczenie powyższego terminu, tak iż już podczas zwołania sob. II powszechnego (Konstpl. I w r. 381) pod hipostazą rozumiano powszechnie tak, jak i dzisiaj substancyę pierwszą, zupełną i całą w sensie powyżej przez nas podanym. Niekiedy jednak i potem jeszcze, acz rzadko, używano terminu ὑπόστασις dla oznaczenia substancyi wtórnej. To widzimy u Greków. Lecz i pomiędzy łacinnikami było przez pewien czas wahanie odnośnie do używania wyrazu „hipostaza", jak to widać z listu św. Hieronima do pża Damazego, w którym autor ostro potępia sposób mówienia, iż w Bogu są trzy hipostazy. Również i św. Augustyn nie chce widzieć różnicy między terminami οὐσια i ὑπόστασις (por. de Trinit, l. 5, cc. 8 — 9). Że zaś bynajmniej nie chodziło tu o istotę rzeczy, lecz tylko o sposób wyrażania się, stwierdza to aż nadto wyraźnie kontekst pism przytoczonych. Zresztą już św Grzegorz z Nazyanzu w mowie 32 tłumaczy owe różnice pomiędzy autorami jako nieporozumienie. W rzeczywistości głównie się przyczyniła do tego niedokładna znajomość formuły greckiej ze strony łacinników. To też, jak tylko ci ostatni formułę ową dostatecznie zrozumieli, przyjęli ją niezwłocznie jako termin techniczny w znaczeniu przez nas powyżej omówionem. Obok wszakże terminu greckiego „hipostasis" przyjęły się nadto w jęz. łacińskim terminy „subsistentia", oraz „suppositum" jako równoznaczne z tamtym. (Por. Stentrup, *De Verbo incarnato* th., 21; *Theol. Quartalschrift*, Tübingen, 1888; Passaglia, *Comment. theol.).*

Jakkolwiek odnośnie do istoty, czyli t. z. racyi formalnej hipostazy, zasadzającej się, jak widać z powyżej podanego określenia tej ostatniej, na wyłącznem i doskonałem bytowaniu jakiejś rzeczy w sobie lub inaczej na doskonałej substancyalności, niema różnicy zdań pomiędzy teologami, odmiennie się rzecz przedstawia, kiedy mowa o bliższem określeniu istoty hipostazy, czyli raczej kiedy chodzi o wytłumaczenie stosunku hipostazy do natury. Podczas kiedy jedni teologowie ze Scot'em na czele chcą widzieć w owym akcie samoistnienia (subsystowania), jakim jest hipostaza, tylko czystą

negacyę udzielania się (negatio communicabilitatis) innym substancyom, znaczna większość teologów uważa go za doskonałość dodatnią, czyli pozytywną, przyczem jednakże część tychże, jak Durandus (3 dist. 5, a. 2, q. 2), Petavius (De Trinit. i de Incarn. na wielu miejscach), Thomassinus (de Incarn., l. 3), Claudius Tiphanus (de hipostasi et persona), Stentrup (de Verbo Incarn. th., 31—34), Tongiorgi (Ontol. l. 2, c. 1, a. 5), Palmieri (Ontol. c. 2 th. 16), Franzelin (de Verbo Incarnato teza 23 nast.), Pesch (ob. niż.) uznaje jedynie różnicę t. z. wirtualną, czyli rozumową, lecz opartą na podstawie rzeczywistej (rationis cum fundamento in re), między naturą i hipostazą; inni zaś, jak Capreolus (in 3 dist. 5, q. 3, a. 3), Cajetanus (in 3 p., q. 4, a. 2), Ferrariensis (in l. 4 c. g. c. 44), Bannez (in 1 p. q. 3, a. 4), Jan od św. Tomasza (phys. q. 7, a. 1), Goudin (metaph. disp. 1, a. 4) wraz z wielu innymi Tomistami, Suarez (disp. 34 metaph.), Vasquez (in 3 p. q. 4, a. 3, disp. 31), Didacus Ruiz (de Trinit. disp. 34, s. 7 et 8), Gregorius de Valentia (in 3, p. disp. 1, q. 4, p. 2), Tanner (theol. scholast. disp. 193 dub. 8 n. 291), kard. de Lugo (ob. niżej), Conimbricenses (de subst. q. 1, a. 1 i gdzieindziej), Sylvester Maurus (quaest. phil. l. 2, q. 13), kard. Gonzalez (stud. phil. l. 2, c. 5), kard. Zigliara (ontol. l. 3, c. 1, a. 4), Schiffini (Princ. phil. th. 14, p. 3), Van der Aa (ont. c. 3, q. 1, a. 2), Gutberlet (Dogmat. Theologie, t. 7, str. 359), Schmidt (quaest. sel. q. 5, c. 3, a. 1) przypuszczają w tym razie różnicę rzeczywistą (dist. realis), upatrując racyę formalną hipostazy bądź w różnem rzeczowo istnieniu (Tomiści), bądź w odrębnym bycie (entitas) substancyalnym (Hurtadus [Metaph. disp. 11, s. 3] i inni nieliczni), mogącym istnieć samodzielnie, bądź wreszcie tylko w pewnym sposobie substancyalnym bytowania (modus substantialis). To ostatnie zapatrywanie podzielają z wyjątkiem trzech (Capreolo, Hurtado, Schiffini), wszyscy wyżej wymienieni teologowie, uznający różnicę rzeczywistą między naturą a hipostazą.

Opinia Skotystów, upatrujaca racyę formalną hipostazy w negacyi udzielania się innym substancyom, wydaje się najmniej prawdopodobną wobec tego, że nie obok innych trudności, jakie ma, wyjaśnia ostatecznie zjednoczenia substancyalnego w dogmacie Wcielenia, gdyż naturę ludzką Chrystusa Pana przedstawia jako pod każdym względem, a więc substancyonalnie zupełnie skończoną, podobnie jak jest skończona i zupełna natura Boska w Chrystusie Panu; wiadomo zaś skądinąd, że pomiędzy dwiema substancyami aktualnie zupełnemi nie może być jedności substancyalnej. (Por. Urráburu, *Comped. philos.*, t. 2, str. 298 nast., Madryt, 1902; Mercier, *Metafizyka ogólna* w tłum. polsk., str. 378 nast., Warszawa, 1902). Opinia druga, tłumacząca w sposób pozytywny racyę formalną hipostazy, ale nie uznająca różnicy rzeczywistej między tą ostatnią a naturą, ułatwia wprawdzie wytłumaczenie dogmatu Trójcy św., w której istotnie zachodzi tylko różnica wirtualna między Osobami Boskiemi a natura Boską, nie może jednak bez uciekania się do opinii Skotystów wytłumaczyć ostatecznie dogmatu Wcielenia, głoszącego przyjęcie przez drugą Osobę Boską tylko natury, nie zaś osoby ludzkiej. Z dogmatu tego bowiem wynika, iż niezależnie od naszego myślenia, a więc realnie, czyli rzeczywiście, istnieje przedział między naturą, jako taką, skończoną, a subsystencyą, względnie (jak w danym razie) osobowością. Aby tę trudność usunąć, obrońcy omawianej opinii zmuszeni są powoływać się na łączność natury ludzkiej w Chrystusie Panu z Osobą Boską, przyznając, że gdyby, dajmy na to, ta łączność ustała, tem samem natura ludzka Chrystusa Pana byłaby już osobą, co oczywiście jest przejściem do obozu Skotystów, (Urráburu, dz. cyt., str. 290).

Jako najprawdopodobniejszą tedy przyjmujemy opinię trzecią, dopuszczającą różnicę rzeczywistą między hipostazą i naturą. Jednocześnie najbardziej przekonywającem wydaje się nam zapatrywanie tych z jej zwolenników, którzy akt subsystencyi czyli racyę formalną hipostazy uważają jedynie za modus substantialis. Wydaje się nam bowiem z jednej strony, conajmniej bardzo wątpliwą możność utożsamiania subsystencyi z istnieniem substancyalnem (jak chcą Tomiści) wobec tego, że w takim razie należałoby wprzód udowodnić, iż istnienie różni się rzeczowo od natury aktualnej, co jednak nie jest dostatecznie dowiedzione (por. Urráburu, dz. cyt., str. 233 nast.), z dru-

giej zaś strony przypuszczenie substancyi jako bytu realnego i bezwzględnego (Hurtadus), podług nas jest i zbyteczne, gdyż takowy może być zastąpiony przez modus subst. i niedorzeczne, ponieważ w takim razie należałoby też przypuścić, iż Bóg mógłby tego rodzaju byt zachować niezależnie od natury, co jest niemożliwe. Tymczasem modus substantialis, usuwając powyższe trudności, daje nam jednocześnie dostateczne wytłumaczenie wszelkich innych zagadnień, jakie się w danej kwestyi mogą nasuwać. Przyjmując go, mianowicie, rozumiemy, że natura ludzka Chrystusa Pana, jakkolwiek doskonała co do natury i istoty nie jest osobą, gdyż właśnie brak jej owego modus substantialis, dzięki czemu nie jest doskonałą pod względem substancyalnym, że dla tej samej przyczyny zjednoczenie hipostatyczne w taj. Wcielenia daje jedność substancyalną, domagającą się pewnego braku w jednej z dwóch łączących się ze sobą substancyi,—że osoba nie może się udzielać innej, ponieważ ów modus substantialis czyni ją do tego niezdolną, równie jak dany sposób ubikacyi nie pozwala rzeczy, która go posiada, jednocześnie znajdować się gdzieindziej.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, możemy już dość łatwo wyprowadzić wniosek o zasadzie (racyi) formalnej, czyli istocie samego zjednoczenia hipostatycznego, o które nam głównie idzie w artykule niniejszym. Wobec dwóch różnych zdań, które się przyjęły w tej kwestyi wśród teologów, a z których pierwsze głosi, iż U. h. dostatecznie się tłumaczy przez rozciągłośc wirtualną Boskiej hipostazy Słowa Wcielonego w stosunku do przyjętej przez nią natury ludzkiej, drugie zaś pod U. h., obok owej rozciągłości, rozumie nadto omawiany przez nas powyżej modus substantialis, który, będąc czemś pozytywnem oraz rzeczowo różnem od obu terminów zjednoczenia hipostat., znalazł przyjęcie w naturze ludzkiej Chrystusa Pana, przyłączamy się do zdania drugiego, jako w zupełności odpowiadającego racyom powyżej przez nas przytoczonym odnośnie do istoty hipostazy, wyrażającej się w tylko co wspomnianym modus substantialis. Nadto jako dowód, że U. h. pod względem formalnym jest czemś pozytywnem i rzeczowo różnem od dwóch terminów swoich, dostatecznem będzie zauważyć, iż wszelka akcya (działanie) prawdziwa, pozytywna i realna, a taką jest właśnie Wcielenie, czyli U. h. rozważana aktywnie, musi mieć termin, czyli skutek również prawdziwy, pozytywny i realny. Tym zaś terminem w danym wypadku może być tylko samaż U. h. w znaczeniu formalnem czyli biernem (albowiem U. h. pojęta aktywnie nie może być żadną miarą produkcyą człowieczeństwa, która, jako należąca do porządku przyrodzonego, różni się od niej [U. h.] pod względem istotnym). Racye te, oczywiście, dotyczą jedynie drugiego punktu, przyjętego przez nas zdania o zasadzie formalnej zjednoczenia hipostatycznego. Co się tyczy natomiast punktu pierwszego, wystarczy nam powołać się na znakomity argument kard. Franzelina (*De perfect. div.*, l. 12, c. 5), wyprowadzającego z nieskończonej potęgi hipostaz Boskich zdolność rozciągłości (extensionis) w kierunku utrzymywania i wykończania wszelkiej natury bez żadnej swojej zmiany wewnętrznej i bez potrzeby jakiejkolwiek nowej zdolności (habituś) (gdyż wszelką możliwą zdolność hipostazy Boskiej posiadają w sobie w stopniu najwyższym [eminenter] dzięki swej nieskończoności.

Doskonałość U. h. dotyczy dwóch kwestyi: 1) mocy i rozciągłości (intensitas et extensio) oraz 2) trwania (duratio) zjednoczenia hip. Odnośnie do pierwszej kwestyi zgodne jest mniemanie teologów, że o ile ma się na względzie porządek godności lub intencyi (ordo dignitatis v. intentionis), Ciało Pana Jezusa połączyło się z Bóstwem za pośrednictwem duszy. W tem mianowicie znaczeniu Ojcowie Kła posługiwali się często formułą: Verbum corpus humanum media, lub mediante anima atque mente assumpsit' (por. św. Grzeg. Naz. [orat. 1, 38, 42]; św. Jan Damasc. [de fide ortod. l. 3, c. 6, 18]; Sofroniusz Jeroz. [epist. Synodica ad Sergium]; Augustyn [epist. 120] i in. oraz wyjaśnienie św. Tomasza [S. th. p. 3, q. 6, a. 1]). O ile natomiast chodzi o U. h. w jej wykonaniu, podług zgodnej również opinii teologów zarówno ciało jak dusza połączyły się w Chrystusie Panu bezpośrednio z Jego Bóstwem. Nauka ta bowiem wyraźnie wynika ze słów Pisma

oraz Ojców Kła (por. Dz. Ap. 3, 15; 1 Kor. 2, 8; Rzym. 8, 32; 9, 5; Mat. 16, 13; 26, 64, 65; 1 Jan 1, 2 nast.; Grzeg. Nyss. [ep. ad Eustathiam et Ambrosiam] i in. OO. Kła ob. Petavius, *De Incarnatione,* l. 12, c. 19 n. 5 nast.).

Niektórzy, jak np. Durandus (in 4 dist. 10, q. 1, n. 19), zaprzeczają, albo też podają w wątpliwość bezpośrednią łączność Krwi Chrystusa Pana z Jego Bóstwem, większość jednak teologów wypowiada się i w tym razie stanowczo za łącznością bezpośrednią (por. św. Tom., 3, q. 5, a. 2; Quodlib. 5, a. 5; Suarez [Disp. 15, s. 6, n. 5]). To zdanie większości ma za sobą również powagę dość licznych miejsc w Piśmie św. jako też Ojców Kła, oraz dokumentów klnych (por. Łuk. 22, 19, 20; Żyd. 9, 12; 1 Piotr. 1, 18, 19; Objaw. 7, 14; Jan 5, 56; Żyd. 2, 14; Grzeg. Naz. [Or. 45, n. 22]; Clem. VI, Constitutio „Unigenitus"). Toż samo potwierdza ogólne przekonanie o tem, że krew jest częścią integralną natury ludzkiej, oraz bezwzględna konieczność krwi do utrzymania życia w ciele.

Doskonałość U. h. pod względem trwania zasadza się na tem, że natura ludzka Chrystusa Pana od pierwszej chwili istnienia swego złączyła się n i e p o d z i e l n i e z Jego Bóstwem, czyli, że 1-o nigdy nie istniała oddzielnie, 2-o nigdy się od Bóstwa nie odłączała ani 3-o nigdy się od niego nie odłączy. Co do wszystkich tych trzech punktów panuje zupełna zgodność między teologami, a nawet ogół teologów uważa je wszystkie za naukę objawioną, wyraźnie zawierającą się w Piśmie św., głoszoną przez sobory oraz Ojców Kła. W szczególności punkt pierwszy wydaje się być w ścisłej łączności z dogmatem Macierzyństwa Boskiego N. M. P., którego jest koniecznym wnioskiem. Prócz tego o połączeniu się Słowa z naturą ludzką w pierwszej chwili istnienia tejże świadczą te miejsca Pisma św., w których jest mowa o Synu Bożym, jako o tym, który jest „uczyniony z niewiasty z nasienia Dawidowego" (por. Gal. 4, 4; Rzym. 1, 3). Tu też można odnieść dwa teksty z Ewang. św. Łukasza, z których jeden zapowiada przyszłe narodziny Syna Bożego (Łuk. 1, 35), drugi zaś zawiera słowa św. Elżbiety, nazywającej Najśw. Maryę Pannę „Matką Pana swego" (Łuk. 1, 43). Odnośne świadectwa Ojców Kła są bardzo liczne i najzupełniej wyraźne. Pomiędzy innemi pż Leon W. powiada w liście 35 r. 3: „Natura nasza przyjęta została nie w ten sposób, iżby wprzód stworzona, później była przyjęta, lecz tak, iż przez samo jej przyjęcie została stworzona" (Migne 54, 807). Grzegorz zaś Naz. pisze pko heretykowi Apolinaryuszowi: „Gdyby kto mówił, że został uczyniony człowiek, a potem nastąpił Bóg, niech będzie potępiony. Nie byłoby to bowiem żadną miarą generacyą Boga" (ep. 1 ad Cledon.). W podobny sposób się wyrażają: św. Cyryl Alex., ep. 1 ad Nestorium; Teodoret, dial. 2; św. Jan Damasc, De fide orthod. 3, 2; Wincenty z Lerin, Commonit. r. 25 i in. (Por. Petavius, dz. cyt. IV, 11). Że Słowo nigdy nie opuściło natury ludzkiej, świadczą orzeczenia sob. Chalced. [Denzinger wyd. 10, n. 148) i Toletańskiego XI (Denzin. 283). Toż samo wypowiadają Ojcowie Kła: św. Atanazy (por. *De incarn. Dni contra Apollinarium,* l. 2, n. 16; M. 26, 1159), św. Leon (Sermo 68, de passione Domin 17, c. 1; M. 54, 375) i in., o których ob. Petaviny l. c. l. 12, c. 19.

Wreszcie również wyraźne dowody stwierdzają, iż w przyszłości tak samo Słowo nigdy się nie rozłączy z naturą ludzką (punkt III). Widać to ze słów Archanioła, wyrzeczonych do N. M. P., w których jest mowa o wiecznem panowaniu Jej Syna, którego królestwo nie będzie miało końca (Łuk. 1, 31 nast.), oraz ze słów Apła: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten i na wieki" (Żyd. 13, 8; por. 7, 24; Ps. 109, 4; Rzym. 6, 9). Z Ojców Kła naukę tę wypowiadają między innymi: św. Cyryl Jeroz. (katech. 15, n. 27; M. 33, 910); św. Jan Złotousty (in Ioan. homil. 11); św. Gelasius, pż (epist.).—Ob. Petavius 1, c. 3, l. 12; Cap. 18—20. Wyraźnie też ją zawierają powyżej cytowane określenia soborów Chalcedońskiego i Toletańskiego XI.

N a s t ę p s t w a (c o n s e c t a r i a) U. h - c a e. Ze zjednoczenia hip. wynika:

1-o że w Chrystusie Panu są dwie natury rzeczowo różne, całkowite i niezmieszane ze sobą (dogmat wiary, ogłoszony na sob. Chalcedońskim przeciw Eutychianom, czyli Monofizytom — ob. art. M o n o f i z y t y z m);

2-o że są w Nim 2 wole naturalne (Boska i ludzka), oraz podwójne, rów-

nież naturalne działanie (dogmat wiary, ogłosz. na sob. Konstantynop. III [680] przeciw Monoteletom — ob. art. Monoteletyzm);

3-o przypisywanie przymiotów i nazw ludzkich Chrystusowi Bogu, a z drugiej strony — własności oraz imion Boskich Chrystusowi-Człowiekowi, czyli t. zw. Communicatio idiomatum (ob. art.);

4-o że Chrystus Pan nawet jako człowiek jest Synem Bożym naturalnym, nie zaś adoptowanym, czyli przybranym. Świadczy o tem zresztą dość wyraźnie Pismo św. (por. Jan, 1, 14; Rzym. 8, 31, 32; Żyd. 1, 2 nast.) oraz dawne sobory, jak Rzymski IV z r. 380 (por. Denzinger. *Enchiridion Symbolorum,* wyd. 10, n. 64, Friburgi Brisg., 1908) i Ojcowie Kła (por. św. Hilary, De Trin. l. 3, n. 11; M. 10, 82; św. Augustyn, In Ioan. tract. 7, n. 4; M. 35, 1439; św. Grzegorz W., Moral. l. 18, c. 52, n. 85; M. 76, 91 i in., o których mówi Petavius, de Incarn. l. 7, c. 2). Ob. też św. Tom. Sum. th. p. 3, q. 23, a. 4; Suarez, disp. 49; sect. 2, n. 7, oraz art. Adopcyanie, Adopcyanizm i Nestoryanizm;

5-o że naturze ludzkiej Chrystusa Pana należy się cześć bezwzględna, czyli t. z. kult latriae (ob. art.) podobnie jak Bóstwu Jego. Naukę tę nadto mamy wyraźnie określoną na sob. Konstpl. II (533) w kan. 9 (Denz. 10, n. 221), oraz wielokrotnie podawaną przez Ojców Kła (por. św. Atanazy, Epist. ad Adelphium episc. n. 3; Migne 26, 1074 nast.; tenże, Contra Apollin. l. 1, n. 6; M. 26, 1102: św. Jan Damasc., De fide l. 3, c. 8; M. 94, 1014; św. Ambroży, De Spir. S. l. 3, c. 11, 79; M. 16, 794 i in. u Petavius'a, dz. cyt. l. 16, c. 3, 4).

Oprócz dzieł wyżej wymienionych, traktujących o U. h., por. Card. De Lugo, *de Mysterio Incarnationis;* Thomassinus, *Orat. De Incarn.;* Salmanticenses, *De Incarn.;* Perrone, *Praelect. theol., De Incarn.;* Legrand, *S.S. De Incarn. Verbi* (Migne, t. IX); Landriot, *Le Christ. de la Tradition;* Billot, *De Verbo Incarnato,* 1892; Tepe S. J., *Praelect. theol.,* t. 3, *De Verbo Incarnato;* kard. Franzelin, *De Verbo Incarnato;* Kleutgen, *Theologie der Vorzeit,* t. III, str. 60 — 193, Münster, 1870; Ch. Pesch, *Praelect. dogm.,* t. IV², str. 36 — 113, Friburgi Brisg., 1910; Hurter, *Compend. theol. dogm.,* t. 2¹¹, str. 400—462, Oeniponte, 1903, Tanquerey S. S., *Synopsis theol. dogm. specialis,* t. I⁶, str. 448 — 516, Paryż, 1903; Schätzler, *Das Dogma v. der Menschwerdung* (1870), § 3 nast.; Terrien, *S. Thomae doctrina de unione hyp.,* Par., 1894; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,* II², str. 42 nast., 54 nast., Paderborn, 1906; Frick S. J., *Ontologia* ³, str. 137 nast., Frib. Brisg., 1904; *KL. III,* art. Christus, szp. 265 nast.; *KH.* Buchb. I, 2067/8. Ob. też literaturę, podaną w art. Jezus Chrystus.

X. A. D.

Unitaryanie ob. Socynianie.

Unitaryusze — ogólna nazwa na oznaczenie heretyków, którzy, nie uznając nauki chrześcijańskiej o trzech osobach Trójcy Przenajświętszej, Boga pojmują jako jedność abstrakcyjną. W dziejach Kła chijańskiego unitaryzm występował w najrozmaitszych odmianach. W pierwotnym Kle zasady U-ów mają zwolenników wśród t. zw. monarchianów (ob. art.), patrypasyanów (ob. art.), a później adopcjanów (ob. art.). W średnich wiekach głosicielem podobnego poglądu jest Joachim de Fiore, opat cystersów w Kalabryi (1202) (ob. art.). Idea unitaryuszy najjaśniej zostaje ujęta w XVI w., gdy ją głoszą Dawidis w Siedmiogrodzie, Leliusz i Faust Socynowie początkowo we Włoszech, a później w Polsce, a Serwet w Hiszpanii. Unitaryusze vel Socynowie największą działalność rozwinęli w Polsce; stąd w 1658 r. wypędzeni przenieśli się do Siedmiogrodu i w dalszym ciągu rozszerzali swe poglądy. W w. XVII, XVIII i XIX unitaryusze mają swych zwolenników w Holandyi, Anglii i Północnej Ameryce, gdzie głównym ich przedstawicielem był T. Parker († 1860) (patrz art. Socynianie i Davidis Franciszek).

Unitaryzm ob. Unitaryusze.

Unitów spowiedź Według konkordyi, wydanej przez Stolicę Aplską w r. 1863, która normuje udzielanie sakramentów dla wiernych drugiego obrządku, wolno było rzymsko-katolickiemu kapłanowi jedynie w dwóch wypadkach tylko słuchać

spowiedzi i udzielać komunii św. pod jedną postacią unitom, a to: 1) w czasie wielkanocnej spowiedzi dla zadośćuczynienia obowiązkowi, nakazanemu przez sobór Later. IV, i 2) w razie ciężkiej choroby. Ponieważ przez tego rodzaju ograniczenie katolicy, żyjący w pośród wyznawców drugiego obrządku, gdy nie mieli w bliskości ni kapłana swego obrządku, ni kła, nie mogli częściej jak raz na rok tylko przystąpić do spowiedzi i komunii św. Św. kongr. „de propaganda fide", chcąc przynieść duchowną pomoc katolikom obydwóch obrządków, znajdującym się w tak trudnych warunkach, wydała 18 sierpnia 1893 r. następujący dekret. „Aby ułatwić częste przystępowanie do św. sakramentów, które są najskuteczniejszym środkiem, ustanowionym przez Chrystusa Pana dla zbawienia dusz ludzkich, udziela Stolica Apłska na przyszłość pozwolenia wszystkim kapłanom wszystkich obrządków, tak grekom, jak i łacinnikom, mieszkającym w takich okolicach, gdzie niema ani kła, ani kapłana ich obrządku, udzielać komunię św. nietylko jako wiatyk i dla zadośćuczynienia przykazaniu o komunii wielkanocnej, lecz także w każdym innym czasie, jak im pobożność każe, według obrządku tego kła, jaki się w miejscu ich pobytu znajduje, byleby tylko był katolicki". Otóż wolno obecnie kapłanowi rzymsko-katolickiemu słuchać spowiedzi i komunikować katolika greko-katolickiego obrządku i naodwrót.

X. Kopyciński.

Universalia, czyli pojęcia powszechne albo ogólne. Ogólnie biorąc U-le jest to jednostka (bądź rzeczowa, bądź pojęciowa tylko), znajdująca się w pewnym porządku do wielu (Unum habens ordinem ad plura'). Że zaś porządek do „wielu" może być rozmaity, przeto w ten sposób pojęte U-lia dają się również podzielić na różne rodzaje (ob. Urráburu, *Compendium phil. schol.*, t. 1, str. 282 aast., Madryt, 1902). W znaczeniu jednak ścisłem, oraz zwykle używanem w terminologii filozoficznej, pod U-liami, należy rozumieć głównie pojęcia powszechne pod względem bytowania (U-lia in essendo natura universalis) oraz orzekania (in praedicando U-lia praedicabilia). Do pojęć tych umysł ludzki dochodzi drogą abstrakcyi (por. art. Umysł), pomijając w rzeczach poszczególnych, osobnikach pewnego gatunku, cechy odróżniające i biorąc z nich to tylko, co mają między sobą wspólnego i co w sensie równoznacznym da się wypowiedzieć o nich wszystkich (np. człowiek, zwierzę). O ile mamy na względzie wyłącznie samą naturę, czyli istotę, stanowiącą pojęcie powszechne, bez odnoszenia jej w umyśle naszym do tych lub innych przedmiotów, w których konkretnie się znajduje lub też może się znajdować, U-le zowie się metafizycznem (metaphysicum); przeciwnie, o ile jednocześnie toż samo pojęcie rozważamy jako powszechne, czyli jako jednostkę, zdolną znajdować się w wielu rzeczach, mamy U-le logiczne (logicum). W języku nowożytnych U-le metafizyczne zowie się bezpośrednie m (U-le directum), U-le zaś logiczne—namyślowem (U-le reflexum).

Filozofia od dawien dawna zajmowała się kwestyą U-w, usiłując zwłaszcza stwierdzić prawdziwy ich stosunek do świata rzeczywistego. Że kwestya ta nie mogła być dla filozofów rzeczą obojętną, łatwo zrozumieć, jeśli się weźmie pod uwagę łączność jej z zagadnieniem nauki wogóle. Każda bowiem nauka ma za przedmiot pojęcia powszechne, rzeczy zaś poszczególne o tyle tylko, o ile podpadają pod pierwsze. Stąd zagadnienia co do objektywnej wartości nauki daje się w gruncie rzeczy sprowadzić do kwestyi objektywnej rzeczywistości U-liów. W istocie wszystkie ważniejsze systemy filozoficzne zajmują się wyjaśnieniem kwestyi U-liów.

Już Sokrates pko sofistom, odmawiającym rozumowi ludzkiemu możności właściwego poznania, dowodził, iż istnieją zawsze równie prawdziwe pojęcia ogólne, stanowiące właściwy przedmiot tegoż rozumu. Naukę tę rozwinęli następnie i dokładniej wyrazili Plato i zwłaszcza uczeń tego ostatniego Arystoteles. Już też wówczas zarysowały się dwa główne kierunki myśli filozoficznej odnośnie do U-liów, wzajemnie się zwalczające, a które ukształtowały się ostatecznie w wiekach średnich pod nazwą realizmu i nominalizmu. Z dwóch tych kierunków pierwszy przyznawał pojęciom powszechnym wartość rzeczową, podczas kiedy drugi takowej zaprzeczał, widząc w pojęciach tych wartość jedynie subjek-

tywną oraz uznając ich istnienie czysto nominalne, tj. jako wyrazów. Podczas kiedy realizm t. zw, skrajny, czyli przesadny, zapoczątkowany przez Platona, otrzymał odpowiednie złagodzenie i uzupełnienie w realizmie umiarkowanym Arystotelesa, przyjętym następnie przez Alberta W. i św. Tomasza z Akwinu, Abelard (ob. art.) usiłował złagodzić nominalizm, stwarzając nową tegoż formę pod imieniem konceptualizmu. (Ob. artykuły: realizm, nominalizm, konceptualizm, a także idealizm oraz podaną tamże literaturę). Por. Urràburu, dz. cyt., str. 282 nast.; Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, t. 1, str. 239 — 340, Innsbruck, 1878; Struwe, *Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3, str. 127 nast., 185 nast., oraz na innych miejscach, Warszawa, 1903; Mercier, *Kryteryologia*, str. 348 nast., Warszawa, 1901; *KL. XII*, 302 — 314; *KH.* Buchber., art. „Universalienstreit", II, 2506/7. *X. A D.*

Uniwersaliści, odłam sekty Kongregacyonalistów (ob art.), od r. 1870 posiadający własne gminy, obecnie mianowicie w Ameryce półn. liczący około 50,000 wyznawców. U-ści głoszą predestynacyę, czyli przeznaczenie wszystkich ludzi na zbawienie, zaprzeczają natomiast zarówno wiecznej nagrody, jak kary w życiu przyszłem. (Por. *KH.* Buchb., II, 2507; *KL. XII*, 314/5; tamże literaturę).

Uniwersytety. I. Powstanie i rozwój U-ów w Średniowieczu. II. Historya U-ów w czasach nowszych. III. U-ty katolickie w świecie. IV. U-ty katolickie w Niemczech. IV. Literatura.

Uniwersytetami zowią najwyższe zakłady naukowe, gdzie słuchacze otrzymują wyższe wykształcenie zawodowe i w których badania we wszystkich dziedzinach wiedzy w szerokim zakresie są pielęgnowane i różnią się od Akademij, posiadających tylko niektóre wydziały.

I. Powstanie i rozwój U-ów w Średniowieczu. Uniwersytety są jednym z najpiękniejszych owoców średniowiecznego życia umysłowego. Są one ściśle związane z potężnym rozkwitem, jakiego się cała kultura Zachodu, a głównie uprawa wiedzy, w 12 stuleciu doczekały. Bolonia (ob.) i Paryż torowały tu drogę. Tam istniała od początku XII w. kwitnąca szkoła prawnicza, gdzie rzymskie, wkrótce i kanoniczne prawo wykładano, tutaj szereg ludzi uzdolnionych (taki np. Abélard, ob.) swobodnie i niezależnie, podług nowej metody dyalektycznej nauczali filozofii i teologii i licznych uczniów koło siebie skupiali. W Paryżu uczyniono pierwszy krok stanowczy, który doprowadził do założenia wyższej uczelni; pod koniec XII stulecia nauczyciele różnych fakultetów związali się w korporacyę (universitas), która pozyskała kościelną i państwową aprobatę i niektóre ważne przywileje, i skreślili własną swoją ustawę. Tak samo niespodzianie (spontanicznie) (ex consuetudine) rozwinął się w tym mniej więcej czasie uniwersytet w Bolonii, dalej we Włoszech do połowy XIII w. Salerno, Reggio, Modena, Vicenza, Padwa i Vercelli, we Francyi Orlean i Angers, w Anglii Oksford i Cambridge. O założenie innych uniwersytetów w szlachetnem współzawodnictwie starali się pże, cesarze, panujący i miasta; wyjąwszy kilka wypadków, nie powstały one ze starych szkół katedralnych i klasztornych (ob.), ale zupełnie niezależnie od nich; w krajach romańskich niektóre kwitnące szkoły miejskie dały im początek. Znaczenie U-w było dla średniowiecznego życia umysłowego olbrzymie. Były to zakłady naukowe dla całego chrześcijaństwa bez granic terytoryalnych i narodowych wzniesione, na podwalinach jednolitego światopoglądu i chijańskiego uniwersalizmu; na uniwersytetach zdobyte stopnie akademickie wszędzie były uznawane. Zgodnie z tem używano dla U-ów nazwy studyum generale (dla odróżnienia od szkoły o tylko lokalnem znaczeniu — studyum particulare); universitas początkowo znaczyło tylko zorganizowany związek czyli korporacyę profesorów i słuchaczów wyższej uczelni (universitas magistrorum et scholarium) albo kolegium nauczycieli jednego fakultetu, albo też korporacyę uczniów różnych narodowości i prowincyi; dopiero w XIV w., a mianowicie najpierw w Niemczech pojawia się słowo universitas w sensie universitas litterarum, rozciągające się na

cały zakład; jednocześnie mniej więcej tworzy się określenie alma mater. Z pomiędzy uniwersytetów średniowiecznych największą powagą i największą frekwencyą cieszył się Paryż, był tą „matką wiedzy" i główną siedzibą nowej filozoficzno-teologicznej spekulacyi scholastyki (ob.); statuty paryskiego uniwersytetu stały się przeważnie wzorem dla nowopowstających uczelni. Paryż posiadał też wszystkie 4 fakultety i filozofię (artes (ob.) wspólna podstawa i wstęp do 3 wyższych wydziałów) teologię, prawo i medycynę, podczas gdy liczne inne uniwersytety uprawiały tylko albo prawo, albo medycynę, albo filozoficzno-teologiczną wiedzę. Studenci (włącznie magistrowie albo doktorzy filozofii) w Paryżu podług 4 narodowości w korporacye się grupowali: Francuzi, Pikardowie, Normani, Anglicy i Niemcy (Alamanni). Do r. 1400 powstało nie mniej jak 46 wyższych zakładów, z których naturalnie niejeden wkrótce upadał. Oprócz już wymienionych najważniejsze są: 1) we Włoszech: Neapol (1224 przez cesarza Fryderyka II założony), Rzym (1244/5 przez Inocentego IV), Siena (1275), Perugia (1308), Piza (1343), Padwa (1361), Ferrara (1391); 2) we Francyi: Tuluza (1229), Avinion (1303), Cahors (1332), Grenobla (1339), Orange (1365); 3) w Hiszpanii: Valencia (1212), Salamanka (1243); Sewilla (1254), Lerida (1300), Waladolid (1346), Perpignan (1349); 4) w Niemczech: Praga (1348 przez Karola IV), Wiedeń (1365), Heidelberg (1385), Kolonia (1388), Erfurt (1392); wreszcie w XV—XVI stul. Wirceburg (1402/11, 1582 na nowo założony), Lipsk (1409), Rostok (1419), Greifswalde (1456), Fryburg w Bryzgowii (1457), Bazylea (1460), Ingolstadt i Trewir (1472), Moguncya i Tybinga (1477), Wittenberg (1502), Frankfurt n. O. (1506). W innych krajach wyliczyć należy U-y w Lisbonie — Coimbra (1290), Löwen (1425) i Upsala (1477). Większa część U-w posiadała pskie listy fundacyjne i chociaż przez władze świeckie założone, były one potwierdzane przez pża, jako najwyższego nauczyciela i piastuna prawdy i przez niego w przywileje wyposażone (głównie w prawo promocyi). Wogóle widocznym jest przeważająco klny charakter U-w średniowiecznych, zwłaszcza niemieckich (por. Hermelink, *Die theol. Fakultät in Tübingen von der Reform.*, 1906, str. 60). U-y były materyalnie wspierane z funduszów klnych; udzielano im beneficya. Kł wszelkimi sposobami ułatwiał dostęp do uniwersytetów przez zwalnianie np. od obowiązku rezydencyi, przez przepis, że tylko posiadający stopnie akademickie mogą zająć pewne miejsca w kapitułach katedralnych itd.; teologia bezwarunkowo trzymała prym, uniwersytet in corpore obchodził klne święta; każdy fakultet czcił swego patrona. Ustawa Uniwersytetu bardzo była szeroka, prawie autonomiczna (własną miał juryzdykcyę). Główny dozór nad nauką i prawowiernością członków prowadził kanclerz (cancellarius), jako zastępca pża, często bp stolicy. Wkrótce jednak przewyższa jego znaczenie rektor, który pierwotnie tylko był przełożonym 4 narodowości albo fakultetu filozoficznego (najgłówniejszego ze wszystkich); od XIV wieku staje się on głową całego uniwersytetu, przedstawicielem jego na zewnątrz, dzierży pieczęcie i pełni wewnętrzną juryzdykcyę itd. Dla lepszego rozmieszczenia uczniów zakładano po miastach uniwersyteckich liczne kolegia (bursy (ob.), konwikty), które częściowo w Anglii do dzisiejszego dnia istnieją. Najpoważniejszą w tym rodzaju fundacyą jest Sorbona w Paryżu (1257) (ob.).

II. Historya U-tów w czasach nowszych. Głęboko od czasów humanizmu i reformacyi wrzynające się w istotę i ustrój U-w zmiany w krótkości tylko możemy tu poruszyć. Ok. 1520 r. nowa nauka ze swym przeważnie świeckim charakterem opanowała wszystkie większe uczelnie, zwłaszcza w Niemczech. W zawieruchach wrogo początkowo przeciw oświacie występującej reformacyi wiele z nich zupełnie się rozpadło. Duże zasługi około reorganizacyi wyższego nauczania położył Melanchton (ob.) „Praeceptor Germaniae". Jednocześnie zamieniono istniejące jeszcze uniwersytety na protestanckie; przekształcono je na państwowe i krajowe zakłady z ograniczonym samorządem. Najważniejsze nowsze uczelnie w protestanckich Niemczech są: Marburg (1527), Królewiec (1544), Jena (1558), Helmstedt (1576—1809), Giessen (1607), Kiel (1665), Halle (1694), Getyn-

ga (1734), Erlangen (1743). Po stronie katolickiej uznało koncylium Trydenckie uniwersytety, w tem fakultety teologiczne, i potwierdziło ich prawa i przywileje; dekret o seminaryach (por. ¡Sess. XXIII, 18 de reform.) istotne studya uniwersyteckie młodych kleryków zepchnął na plan drugi, przedewszystkiem w krajach romańskich (ob. art. Seminarya duchowne). W katolickich Niemczech z pomocą Stol. Aplskiej zastąpiono utracone i przepadłe uniwersytety nowymi; nie były to jednak całkowite zakłady, ale t. zw. akademie z filoz. i teol. wydziałem; takie akademie powstały: w Dillingen (1549), w Ołomuńcu (1574), w Wirceburgu (1582), w Gracu (1586), w Paderbornie (1615), w Salcburgu (1623), w Osnabrik (1631), w Bambergu (1648), w Insbruku (1672), we Wrocławiu (1702), w Monachium (1773) i w Bonn (1777). Przeważna ich część pozostawała pod kierunkiem Jezuitów, którzy wysoko dźwignęli nauki w Niemczech i na wzór ustanowionego przez św. Ignacego 1551 Collegium Romanum (Gregoryański uniwersytet) je wznosili (ob. art. Kolegia duchowne narodowe w Rzymie i Kolegium polskie w Rzymie).

Epoka encyklopedystów zerwała stanowczo pod wpływem nowej filozofii i racyonalizmu z resztkami średniowiecznej zwięzłości; na miejsce komentowania i przekazywania danego materyału wiedzy występują prądy wolnego badania i niezależnej nauki. Wykładowy język łaciński ustępuje językom narodowym, zakres przedmiotów naukowych wielce się rozszerza przez dopuszczenie wiedzy ścisłej; filozoficzne i historyczne metody badania znakomicie się rozwijają. Ten proces rozwoju dopiero w XIX w. całkowicie się skończył, gdy mianowicie w czasach przewrotów rewolucyjnych szereg U-ów zniesiono (Kolonia, Trewir, Erfurt), a pozostałe zreorganizowano. Wyższą szkołę w Ingolstadt przeniesiono wtedy do Landschutu 1802 r., potem na stałe do Monachium, Frankfurt n. O. złączono z Wrocławiem (1811), Wittenberg z Hallą 1817, wreszcie w Berlinie 1809, Bonn 1818 i Strasburgu założono nowe U. Niemieckie U. są obecnie czysto państwowemi instytucyami z równemi dla wszystkich wyznań prawami, co wszakże w ugrupowaniu ciała nauczycielskiego niedostatecznie na niekorzyść katolików stosowano i stosuje się. Przodują one bezsprzecznie w życiu duchowem narodu w całym XIX w. po dziś dzień (por. W. Lossen, *Der Anteil der Kath. am akad. Lehramt in Preussen*, 1901); mnożą się jednak głosy, które wołają o reformę metody nauczania (zbyt akroamatycznej) (por. F. Paulsen, *Die höheren Schulen u. das Universitätsstudium im 20 Jahrh.*, 1901). Z punktu religijnego i klnego jest mocno zakwestyonowana w teoryi i praktyce zasada nieograniczonej swobody badania i nauczania, tak silnie przez liberalizm jako paladium U-ów broniona (por. Donat, *Freiheit der Wissenschaft*, 1909). Katolicy, by zapobiedz wypływającym stąd złym skutkom, kosztem wielkich ofiar, w niektórych krajach założyli własne, katolickie wyższe uczelnie; w Belgii kwitnący uniwersytet Lowański 1834 r., we Francyi 1875 r., w Paryżu i Tuluzie Instituts catholiques, 3 facultés cath. w Angers, Lugdunie i Lille, dalej uniwersytet w Fryburgu szwajcarskim 1889 i w Waszyngtonie 1889. W Niemczech żywo od 1846 poruszony plan założenia wolnego katolickiego uniwersytetu rozbił się ostatecznie wskutek trudności finansowych i oporu rządów, od których nie można się było spodziewać uznania i uprzywilejowania wyznaniowo odrębnego zakładu; również wskutek przekonania wielu, że dla niemieckich stosunków nie rozdział, ale możliwe wzmocnienie stanowiska katolicyzmu przy istniejących uniwersytetach korzystniejszem będzie. Przytem przez liczne i znakomicie zorganizowane korporacye studenckie i niedawno zaprowadzoną dla studentów opiekę duchową niebezpieczeństwa dla wiary i moralności zostały ukrócone. Pomocą materyalną i poparciem katolickich studentów zajmuje się Albertus Magnus Verein; powstały w r. 1905 Hildegardisverein opiekuje się studentkami. W Austryi od 1884 r. czynią zabiegi dla założenia wolnego katolickiego pełnego uniwersytetu w Salcburgu i zebrano już ok. 3,2 milionów koron na ten cel; i w Niderlandach mają katolicki uniwersytet na myśli. Dla Irlandyi rząd angielski założył w 1908 r. uniwersytet przeważnie katolicki (National University of Ireland) z 3 kolegiami w Dublinie, Cork i Galway (każdy z te-

ologicznym fakultetem); obok tego egzystuje nadal seminaryum centralne w Maynooth (ob.). Od 1907 r. wreszcie przygotowują Jezuici założenie w Tokio uniwersytetu dla Japonii.

III. U-y katolickie. Najdawniejszym w Europie jest uniw. w Lowanium, założony w r. 1834. Jest on dziełem zbiorowem katolików belgijskich. Szczegółowe dane o jego historycznym rozwoju i obecnym stanie ob. art. Lowanium.

Po Lowanium idzie uniw. w Fryburgu w Szwajcaryi, założony 1889 r. Jest on dziełem radcy stanu Python'a, dyrektora oświaty powszechnej w Kantonie fryburskim i socyologa Decurtins'a. Profesorowie i uczący się rekrutują się ze wszystkich krajów. U. jest doskonale postawiony pod względem naukowym, a urządzony jest na wzór uniwersytetów niemieckich. Profesorów liczy 77, a liczba studentów immatrykulowanych, nie licząc wolnych słuchaczy, przechodzi liczbę 600. W 1911/12 r. dosięgła 679: na teologii 240, na prawie 128, na wydziale literatury i filozofii 115, nauk ścisłych 120, słuchaczy wpisanych 74. Pod opieką U-tu istnieje wiele istytucyi: stare kolegjum św. Michała, nowe kolegium, kierowane przez Maryanistów, kilka szkół dla panien, szkoły różnych zakonów, konwikty dla kształcącego się kleru, pensyonaty dla uczniów świeckich. W ciągu 25 lat istnienia Fryburg wydał znaczną liczbę dobrych prac. Od r. 1893 rozpoczął wydawnictwo p. t. *Collectanea friburgensia* (ob. art. Fryburg).

Trzecim U. katolickim w Europie (poza Francyą) jest uniw. w Dublinie (University-College), założony w r. 1908. Historya jego założenia sięga dawniejszych czasów. W 1591 r. utworzono w Dublinie Trynity College, które faktycznie nie było uniwersytetem, lecz za taki w opinii uchodziło, a dziś nosi miano „University of Dublin". Była to instytucya protestancka, otwarta także dla katolików, ale zaufania nie wzbudzała. Za Newmana 1854 r. otwarty U. w Dublinie długo nie przetrwał. Dopiero w 1908 r. dano katolikom U. przez rząd wspierany i uznawany urzędownie. University College liczy 45 profesorów, 35 asystentów i kilku nauczycieli; liczba uczących się w 1912 r. wynosiła 770 (por. Thureau-Dangin: *Renaissance catholique en Angleterre au XIX siècle*).

Hiszpania i Włochy, ściśle mówiąc, nie mają jeszcze katol. uniwersytetów. W 1908 r. otwarto katol. akademię uniwersytecką w Madrycie p. t. Academia universitaria catolica, której założycielem był bp z Madrytu. Akademia wydaje roczniki p. t. *Annales de la Academia universitaria catolica*. Do akademii uczęszcza ok. 90 słuchaczów.—We Włoszech, z wyjątkiem wielkich uniwersytetów (Kolegium św. Apolinarego, Kolegium Propagandy, Kolegium rzymskiego albo U-tu Gregoryańskiego) (ob. art. Akademie) i komisyi egzaminacyjnych pskich, niema wcale U-tów wolnych i prawo na nie dotąd nie pozwala. W U-ach włoskich, tak jak w niemieckich i francuskich panuje duch ogólnie racyonalistyczny, pozytywistyczny lub materyalistyczny.

W Ameryce Północnej katolickie U-y istnieją: Laval w Québec-Montréal (Kanada) U. ten wyłonił się z Wielkiego Seminaryum, założonego w Québec w r. 1663. W r. 1878 nastąpiło rozdwojenie tego U-tu na dwie części, każda w innem mieście. W 1910/11 r. w Montréal było słuchaczów 1063 i w Québec 421). Georgetown w Waszyngtonie, założony przez Jana Carroll'a, arcybpa z Baltimore w r. 1784, powierzony jezuitom, liczba studentów w 1913 r. dochodziła do 1375; św. Ludwika w Missouri (założony w 1818 r. jako szkoła literatury i sztuki, w 1899 r. przybrał wydział teologii, w 1903 r. medycyny. W 1911/12 r. U. liczył 1283 studentów; do U-tu, jako filie, należy 9 kolegiów ze szkołami średniemi); Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie (myśl założenia tego U-tu powstała już w r. 1866, ale całkowicie uskuteczniono zamiary w latach 1885/89. W 1910 r. liczono słuchaczów 245).

Ameryka południowa posiada dwa U-y katolickie: w Santiago w Chilii w Buenos-Ayres (Rzeczpospolita Argentyńska). W Santiago U. utworzono w r. 1889, staraniem arcybpa Mgr. Casanova. Liczba słuchaczów w r. 1913 wynosiła 65. Argentyna posiada dopiero od 1910 r. U. katolicki.

W Azyi istnieje tylko jeden U. katolicki w Beyrucie, prowadzony przez OO. Jezuitów, liczący do 500 studentów.

Przy U. istnieje drukarnia; wydaje się też przez U. dwa przeglądy: *Maszvik* (założony w 1898 r.) i *Mélanges de la Faculté orientale.* Szykują się też dwie fundacye naukowe, nad któremi pracują jezuici: w Schanghai i w Tokio.

O uniwersytetach francuskich ob. artykuły: Paryż, Angers, Lille, Lyon, Tuluza, gdzie podane obszerne informacye i literatura. O uniwersytetach w Niemczech i Austryi ob. niżej.

Literaturę o U-ach katolickich podaje obszernie ks. Alfred Baudrillart w art. „Instruction de la Jeunesse" w *Dictionnaire apolog. de la foi catholique,* fasc. X, Paris, 1914 (artykuł ten przetł. na język polski w *Przeglądzie powszechnym,* Kraków, 1914, zesz. 1, 2, 3). Pozatem por. Mgr. Batiffol, *Questions d'enseignement supérieur ecclésiastique,* Paris, 1907; liczne biuletyny, które corocznie wydaje każdy nieomal uniwersytet.

IV. U-y katolickie w Niemczech. W Niemczech istnieje 8 przez państwo utrzymywanych katolickich teologicznych fakultetów obok 17 protestanckich: w Bonn (założ. 1818), w Wrocławiu (1811), Fryburgu w Bryzg. (1857), Monachium (1826), Münster (1832), Strasburgu (1903), Tybindze (1817) i Wircburgu (1582); liczba docentów przy nich wynosiła w lecie 1911 r. razem 115, słuchaczów 1911 — 1834 (w stosunku 2825 ewangel. teologów). Austrya posiada 8 katolickich teologicznych fakultetów przy U-ach w Czernowcach (grecko-katol.), w Gracu, w Insbruku, Krakowie, Lwowie, Pradze, (niemiecki i czeski) i Wiedniu, z ok. 90 docentami i około 1400 słuchaczami. Poza tem są w Salcburgu i Ołomuńcu oddzielne państwowe teologiczne fakultety. W Niemczech oprócz teologicznych fakultetów przy U-ch istnieje jeszcze 6 państwowych liceów z filozoficznym i teologicznym wydziałem, które również rangę wyższej szkoły posiadają, z tych 5 w Bawaryi (Bamberg, Dillingen, Freising, Passau, Regensburg z ok. 669 słuchaczami, jedno w Wschodnich Prusach (Braunsberg — słuchaczów 51).

W środowiskach teologicznych fakultetów znajdują się wszędzie konwikty (seminarya) dla przyjęcia teologów, tak że pod tym względem klnym wymaganiom zadość się czyni (por. Schrörs, *Gedanken über die zeitgemässe Erziehung u. Bildung der Geistl.,* 2 wyd., 1910, str. 60 nast.). Ograniczenie praw państwowych i klnych odnośnie do fakultetów regulują układy rządów z rzymską Kuryą (por. W. Kahl w *Zeitsch. Kirch. Recht.,* 1908, 349/93; *Das Statut für Strassburg,* w Ak. K. R. 83, 1903, 116 nast.); nominacya profesorów uskutecznia się po uprzedniem porozumieniu z bpem dyecezyi. Znaną jest rzeczą, że najpotężniejszy postęp wiedzy teologicznej w XIX w. wyszedł ze strony teologicznych fakultetów w Niemczech, a ich zetknięcie z fakultetami protestanckimi okazało się raczej bodźcem do skutecznej obrony wiary katolickiej, niż zgorszeniem i niebezpieczeństwem dla niej. Studya na U-ach dają kandydatom do stanu kapłańskiego możność zdobycia głębszego i rozleglejszego teol. wykształcenia, wdrażają do pracy naukowej (ćwiczenia seminaryjne itd.), dostarczają bogatych pomocy naukowych (biblioteki), obfitych okazyi do osiągnięcia obszernej świeckiej wiedzy (historyę, filologię, wiedzę przyrodniczą, sztuk pięknych, nauki polityczne), wreszcie otwierają widoki dla promocyi w teologii. Dla powagi Kła wogóle przedstawicielstwo teol. wiedzy w centrach narodowego wykształcenia największe ma znaczenie; ufnością nacechowane współdziałanie kleru i wykształconych laików w Niemczech, które niemal zupełnie w romańskich krajach zanikło, polega w znacznej mierze na zetknięciu młodych teologów na uniwersytecie ze studentami świeckich falkutetów i równomiernym ich postępie umysłowym. A tym sposobem istnienie teol. fakultetów okazuje się niezbędnem dla owocnego rozwoju teologiczno-naukowego i ogólnie-kościelnego życia w Niemczech, (por. Mausbach, *Der Eid wider den Modernismus u. die theol. Wissenschaft,* 1911, 67). Z punktu zaś państwowego jest ono kategorycznem żądaniem równouprawnienia wyznań. Usilnie należy ufać i życzyć, żeby fakultety w Niemczech i Austryi, pomimo niesprzyjających czasów i licznych antagonizmów, jako niezbędny członek universitas litterarum i w przyszłości się utrzymały.

V. Literatura. Artyk. o poszcz. miastach uniwersyteckich: Scheuffgen w *W.W.,* t. 12, 315/69; J. H. Newman, *Discourses on the Idea of an University,* London, 1852, po niem.: *Wesen u. Wirken der*

Univ., 1858; tże, *in Historical Sketches*, t. 1, London, 1872; Döllinger, *Die Univ. sonst u. jetzt*, 1867; J. B. Meyer, *Deutsche Uniwersitätsentwicklung*, 1875; F. A. Specht, *Geschichte des Unterrichtswesens in Deutschland bis zur Mitte des 13 Jh*, 1885; Denifle, *Die U. des M. Al. bis 1400*, I, 1885; G. Kaufmann, *Geschichte der deutschen U.*, 2 t., 1888/96, do tego Denifle w *Hist. Jahrbuch der Görresgeselschaft*, 1889, 72 nast., 361 nast.; Hinschius IV, 640 nast., M. Fournier, *Les statuts et privilèges des univ. franç. jusqu'en 1389*, 4 t., Paris, 1890/4; Denifle. *Les universités franç. au moyen âge, Avis á M. Fournier*, Paris, 1892; W. Lexis, *Die deutschen Univ.*, 2 t., 1893; tże, *Das Unterrichtswesen im Deutschen Reich I*, 1904; Ehrhard, *Die kath-theol. Fakultäten;* H. Rashdall, *The Universities of Europe in the Middle Ages*, 2 t., Oxford, 1895; F. Paulsen, *Gesch. des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen u. Un.*, 2 t., 2 wyd. 1896/7; tże, *Die deutschen Univ.*, 1902; Erman u. Horn, *Bibliogr. der deutschen Univ.*, 3 t., 1904/5; F. Eulenburg, *Die Frequenz der deutschen Univ. v. ihrer Gründung bis zur Gegenwarth*, 1904; F. M. Schindler, *Die Stellung der theol. Fakult. im Organismus der Univ.*, 1904; S. Merkle, *Das Konzil v. Trient u. die Univ.*, 1905;tże, *Die theol. Fak. u. der relig. Friede*, 1905; P. v. Hoensbroech, *Die kath.-theol. Fakult. im Organismus der preuss. Staatsuniv.*, 1907 (tendencyjne); G. Robert, *Les écoles et l'énseignement de la théol. pendant la I-e moitié du XII siècle*, Paris, 1909; A. Baudrillart, *Les univ. cath. de France et de l'étranger*, Paris, 1909; tże, *L'enseignement cath. dans la Franç e contemp.*, Paris, 1910; F. Schultze u. P. Stymank, *Das deutsche Studenthum v. der ältesten Zeiten bis z. Gegenwart*, 2 wyd. 1911; Kaz. Morawski, *Historya Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 2 t, Kraków, 1900; J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, 3 t., Kraków, 1899—1910; Apolonia Koperska, *Die Stellung der religiösen Orden zu den Profanwissenschaften in 12 u. 13 Jahrh.*, Freiburg, 1914; *Encykl. Now.*, t. 29; *Kirchliches Handlexicon Buchbergera*, t. 2, 2507; historyę i urządzenie uniwersytetów polskich znajdzie czytelnik w artykułach; *Akademia Jagiellońska, Akademia Kiiowsko-Mohylańska; Akademia Lubrańska; Akademia Lwowska; Akademia Połocka; Akademia Poznańska; Akademia rzymsko-katolicka w Petersburgu; Akademia duchowna w Warszawie; Akademia Wileńska; Akademia Zamoyska; Akademie rzymskie; Seminarya duchowne w Polsce; Unickie i dla Unitów zakłady naukowe.* *X. A. F.*

Uniwersytety katolickie współczesne ob. Uniwersytety.

Unterkirchner (Unterkirchner) Gaspar, ur. w Tyrolu 6 stycz. 1774 r., był przez pewien czas nauczycielem gimnazyum w Innsbrucku, następnie zaś powołany przez bpa trydenckiego na profesora Pisma św. w seminaryum duchownem, pozostawał na tym urzędzie aż do śmierci († 14 paźdz. 1836 r.).

Wydał *Introdukcyę*, czyli wstęp do Pisma św. N. T. w Innsbrucku 1835 r.; *Hermeneutykę* biblijną ogólną podług formy studyum teologicznego, przepisy w państwie austryackiem, tamże, 1831; 1834; 1846 wyszło wydanie 3-e ulepszone i powiększone staraniem J. Hoffmanna; *Die ächten Schriften* der apostolischen Väter Clemens von Rom, Ignatius und Policarpus nebst der ächten Märtyrergeschichte der zwei letzteren, tamże, 1817, z adnotacyami.

(Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III², kol. 794, Oeniponte, 1895; Wurzbach, *Biographisches Lexicon des Kaisertums Österreich*, t. 49, 94, Wiedeń. *X. A. D.*

Unternäher Antoni ob. Antonianie.

Unterweger Róża, współczesna autorka wielu prac o kwestyi społecznej, a zwłaszcza kobiecej, ur. w r. 1849 w Stembach, napisała: *Antisemitismus im Lichte des gläubigen Christentums*, 1892; *Sklavenketten der Frauen*, 1893; *Die geschlechtl. Stellung der Frau*, 1895; *Vom Manne*, 1897, *Die geschl. Erziehung* u. Belehrung der weibl. Jugend, 1898; *Das sexuelle Leben*, ein Fluch der Menschheit, 1900; *Dunkle Bilder* aus dem Menschenleben, Novellen, 1905, i inne. (Por. Keiters, *Katol. Liter-Kalender*, 1910, s. 453).

Unni (U n n o) św., arcybp. z Hamburga—Bremy, † 17. 9. 936 w podróży misyjnej, przedsięwziętej na północ Birki (Biörkö) nad jeziorem malarskim; był początkowo mnichem (O. S. B.) w Korvey, następnie kapelanem kanonika Leidrada w Bremie, który, obrany na arcybpa 918 r., zabrał go na dwór Konrada I dla dopełnienia królewskiej nauki; cesarz jednak nie Leidradowi, ale jego niepozornemu kapelanowi ofiarował godność biskupią. Unno, wsparty przez Haralda, syna pogańskiego króla duńskiego, przebiegał wyspy, umacniał więzionych chijan, ustanawiał księży, dotarł do Szwecyi i podjął na nowo od czasów A n s g a r e g o (ob.) przerwaną misyę między Gotami i Normanami. (Por. *Acta SS.*, IX. 473/93; Monum. Graec. SS. VII, 304 nast., Waitz, *Heinrich I*, 3 wyd. 1885 30; Dehiw, *Gesch. des Erzb. Hamburg-Bremen*, I, 1877, 119 nast.; Schubert, *Kirchengesch. v. Schleswig-Holstein*, I, 1907, 52 nast.; *Kirchl. Handlexic.* Buchb., t. 2, 2512).

X. A. F.

Upadek pierwszego człowieka ob. A d a m, E w a, G r z e c h p i e r w o r o d n y.

Upadek Aniołów ob. A n i o ł o w i e.

Upadli ob. L a p s i.

Upaniszady, księgi święte indyjskie. Wyraz składa się z S a d — siedzieć i u p a — przy, tuż, obok, i znaczy „posiedzenie poufne, tajne". Indyanie tłumaczą wyraz ten „tajemnica", gdyż rzeczywiście nauka wyłożona w U-ch była pilnie strzeżona przez braminów przed profanami. Inni tłumaczą tę nazwę tem, że nauka zawarta w U-ch, rozwijała się najpierw wśród kszatryów (t. j. książąt), którzy, przeciwdziałając nadmiernemu rozwielmożnieniu się kasty bramińskiej, rozwijali swoją naukę. Kszatryowie jednak liczyli się z potężnymi przeciwnikami, przeto zebrania i dyskusye w tym przedmiocie odbywali na posiedzeniach tajnych (upanishad). Dopiero z czasem, gdy nauka kszatryów spotężniała, brahmini uważali za konieczne przejąć ją i wycisnąć na niej swe piętno, tj. pogodzić cokolwiek z swojemi rytualnemi zasadami. W ten sposób U-y weszły w skład ksiąg objawionych, jako Vedanta tj. koniec Wed.

Liczba U-d jest bardzo wielka. Max Müller wyliczył 149 ksiąg. Za najważniejsze uważa ten uczony następujące: Aitaveya, Kaushitaki, Czandogya, Kena-Talavakara, Taitliriya, Mahanarayana, Kathaka, Swestasvatara, Maitrayaniya, Brihadaranyaka, Isa, Munduka, Prasna, Mandukya. Niektóre U-y pisane są wierszem miarowym, inne prozą, a wszystkie w dyalogach.

W U-ch nie mamy systemu jednolitego ani jakiejś całości zaokrąglonej i zbudowanej organicznie. Nic w tem dziwnego. U-y bowiem nie są dziełem ani jednego człowieka, ani jednego wieku. Podług Regnaud'a U-y nie sięgają poza w. VII przed Chr., najmłodsze pochodzą z IV w. przed Chr. W zasadach swoich podstawowych są U-y późniejsze od Samhit i Bramanów, ale idee zarodkowe w tych księgach tkwią już w Rigwedzie. Idee te tylko uległy wielkiemu rozwojowi. Np. Purusza, wszechświat-człowiek w Rigwedzie, staje się w U-ach w fazie swego ostatniego rozwoju światem-duszą, tj. Atmanem; Brahma oznacza w Rigwedzie tylko modlitwę lub wogóle pobożność; w Bramanach najstarszych przybrał znaczenie świętości powszechnej, uzewnętrznianej w modlitwie, kapłanach i ofierze, a w U-ch Brahman jest już pierwiastkiem świętym, który ożywia naturę.

Wszystkie myśli U-d obracają się około dwu pojęć zasadniczych: Brahman i Atman, które w gruncie rzeczy są zupełnymi synonimami. Brahman jest pojęciem starszem i powszechniejszem, a Atman młodszem i więcej określonem. Brahman występuje tu jako idea nieznana, a mająca być dowiedzioną, Atman zaś jako idea znana, przez którą można właśnie dowieść owej idei nieznanej. Brahman jest dusza, o ile istnieje we wszechświecie, Atman zaś — o ile ogarnie wnętrze człowieka; tamten jest pierwiastkiem kosmicznym, ten — psychicznym. Otóż U-y dowodzą, że Brahman, owa siła, która stoi przed nami wcielona we wszystkie istoty, która wszystkie światy tworzy, dźwiga, podtrzymuje i znów wchłania w siebie, owa siła boska, wieczna — jest identyczna z Atmanem tj. z tem, co my, po odrzuceniu wszelkich zewnętrzności, znajdujemy w

sobie, jako istotę prawdziwą, jako nasze własne „ja", jako duszę. Otóż ta właśnie tożsamość Brahmana z Atmanem, tj. bóstwa z duszą stanowi istotę nauki U-w.

Tłumaczeń U-w mamy mało. Sułtan Mohammed Dara Szakoh, panujący w Indyach w XVII w. polecił przełożyć 50 U-d na język perski. Przekład ten p. t. *Upnekhat,* dokonany w 1657 r., zwrócił uwagę uczonych europejskich dopiero w 1775 r. Francuz, Anquetil Duperron, słynny podróżnik i odkrywca Zend-Avesty, przetłumaczył go na język łaciński p. t. *Upnek'hat, id est secretum legendum,* 1801; poza tem Max Müller, w *Sacred books,* t. I i XV, Oxford, 1879; Deussen, *Sechzig Upanishad's des Veda,* 1905². W języku polskim posiadamy tłumaczenie H. Michalskiego, *Upaniszady,* Warszawa, 1913.

(Por. Regnaud, *Materiaux pour servir à l'histoire de la philosophie de l'Inde,* Paris, 1876/8; P. Deussen, *Das System des Vedanta,* Lp., 1883: idem, *Die philosophie der Upanishads,* Lp., 1899; Gough, *Philosoph. of the Upanishads,* Ld., 1902; L. D. Barnett, *Brahma-Knowledge,* Ld., 1907; A. Baumgartner, *Die Literaturen Indiens und Ostasiens,* Freib., 1902; J. A. Święcicki, *Literatura indyjska,* Warszawa, 1907).

X. J. A.

Upianus Didymus, prawnik († 1741), autor traktatu *De matrimonio.* (Por. Hurter. *Nomenclator litterarius,* Oeniponte, 1893, t. 4, 1529).

Upominki. Jest zwyczaj wśród chijan, że rodzice chrzestni po chrzcie dają nowoochrzczonemu pewne dary na pamiątkę. Zwyczaj ten chwalebny i piękny chijanie przejęli od Greków i Rzymian i był on praktykowany już w pierwszych wiekach Kła. Coprawda dowodów na to z katakumb dochowało się niewiele. Rossi za takie upominki uważa naczynia szklane z obrazem chrztu i lampę, znalezioną w domu Waleryusza na górze Coelius, z napisem: „Dominus legem dat Valerio Severo, Eutropi vivas". Od XI w. zwyczaj dawania upominków na pamiątkę chrztu upowszechnił się, a nawet niekiedy—wśród magnatów — doszło do nadużyć, które trzeba było usuwać. Św. Karol Boromeusz i rytuał pża Grzegorza XIII zabraniają rodzicom chrzestnym dawania upominków nowonarodzonemu lub jego rodzicom, jeżeli ci ostatni nie zostawali w biedzie. O rodzaju upominków decyduje w każdym kraju zwyczaj miejscowy. (Por. Corblet, *Histoire du sacr. de baptême,* Paris, 1882, t. 2, p. 210; *Encykl.* Nowod., t. 29).

Upomnienie braterskie (correctio fraterna) ma za cel poprawienie bliźniego w razie, jeżeli upadł, albo przeszkodzenie jego grzechowi. U-e braterskie różni się od U-a sędziowskiego, pochodzącego od sędziego, które ma za cel ukaranie winnego, a za motyw dobro ogółu, i od U-a ojcowskiego, które ma na celu poprawę, ale pochodzi od ojca lub zwierzchnika; przeciwnie U-e br. może udzielić nawet ktoś młodszy, a gdy daje je starszy, to jako osoba prywatna. Upomnieć po braterskiu obowiązany jest każdy i to pod grzechem ciężkim (tak nakazuje miłość bliźniego), jeżeli jest pewnem: 1-o—że bliźni ciężki grzech popełnia lub w bliskiej jest do niego okazyi, a niema nadziei, że się sam poprawi, 2-o jeżeli jest nadzieja poprawienia go; inaczej bowiem upada racya, czyli motyw upomnienia, którym jest poprawa bliźniego; 3-o jeżeli to upomnienie nie pociąga za sobą jakichś wielkich niewygód, gdyż miłość nie obowiązuje do takich ofiar; 4-o ażeby wreszcie faktycznie była konieczność duchowa bliźniego. Ta zaś zazwyczaj jest, jeżeli rzeczywiście wiadomo o grzechu popełnionym lub o chęci popełnienia; jeżeli upomnienienie uważa się za konieczne do poprawy przestępcy: gdyby bowiem sam się poprawił lub jest nadzieja, że się wkrótce poprawi, U-e byłoby daremne; i jeżeli niema kogoś odpowiedniejszego lub równie odpowiedniego, ktoby upomniał.—Co do sposobu i porządku, z jakimi U-e br. winno się odbywać, podał je Chrystus Pan (Mat. 18, 15 nast.,) że powinno być udzielane sekretnie na 4 oczy; gdyby to nie skutkowało, należy je udzielić w obecności jednego lub więcej świadków, a w końcu, gdyby i to było bezskuteczne; należy donieść zwierzchności klnej. Rozkaz ten opiera się na prawie miłości, która się domaga, by cześć bliźniego była zachowana. Ponieważ miłość obowiązuje pod grzechem ciężkim, więc i przepis ten winien być

zachowany pod grzechem ciężkim. Są jednak wypadki, gdzie ta konieczność powyższego porządku nie obowiązuje, jeśli np. chodzi o szybkie i skuteczne zapobieżenie złemu trzeciej osoby lub społeczności, jeśli grzech jest wszystkim znany itp. Skrupulaci dla niepokojów, na jakie się narażają, gdy się rodzą, czy mają upomnieć lub nie, lepiej niech nie upominają. Obowiązek upomnienia ciąży głównie na przełożonych; którzy nawet z własną szkodą winni je spełniać. (Por. S. Thomas, 2, 2, q. 33, art. 2; Castropalao, tract. 6, disp. 3, punct. 7; Elbel-Bierbaum, *Theologia moralis,* 2 wyd., Paderbornae, 1894, I, par. 2, n. 311; Gury-Palmieri, *Compendium theologiae moralis,* 13 wyd. Prati, 1898, n. 233; Noldin, *Theologia moralis,* t. II, p. 90, Oeniponte, 1902).

X. A. F.

Upomnienie kanoniczne ob. artykuły: Napomnienie kanoniczne, Proces kanoniczny i Suspensa.

Uprawnienie dzieci nieślubnych ob. Dzieci prawe i nieprawe i Legitymacya dziecka.

Upsala, dawniejsze arcybiskupstwo w Szwecyi (Ubsalen. albo Upsalen. dioec.). Mianowanie bpów w Upsali już od XI w. jest stwierdzone, między nimi był i św. bp-męczennik Henryk z U. (1152/7) (ob.). Aleksander III 1. 8. 1164 podniósł U-lę do godności arcybpstwa i prowincyi klnej. Około 1200 r. U-li w udziale dostała się kapituła (świecka) z 4 (później 20) członków złożona, której na równi z drugiemi kapitułami szwedzkiemi, przysługiwało wyłączne prawo wyboru bpa rzymskiego. Arcybp Folke (1274/7) przeniósł katedrę i rezydencyę z niepozornej osady U-la, dawnej pogańskiej świątnicy, do blizkiego a znaczniejszego Aros nad Fyrisą z zachowaniem czcią otoczonej nazwy Upsala, tu też sprowadził relikwie św. króla Eryka (ob.). Arcybp Birger Gregorsson (1367/83), znakomity teolog i znawca prawa kanonicznego, wzniósł w Wadstenie podwójny klasztor zakonu Brigidek i wydał surowe statuty przeciw lichwie i nieobyczajności. Następca jego Henryk (1384/1408), poprzednio towarzysz św. Brigidy, starał się o nawrócenie Lapończyków i w Kalmarze wraz z arcybpem z Lund 1397 r. koronował Eryka na 1 króla unii. Olaf Larson (1435/8), którego wyborowi król przedpżem i koncylium Bazylejskim zaoponował, albowiem arcybpi, jako urodzeni radcy stanu podpadali królewskiemu zatwierdzeniu, poświęcił 7. 6. 1435 r. nową wspaniałą katedrę. Następca jego Nils Ragwaldson 1438/48, który 1441 r. koronował króla duńskiego Krzysztofa Bawarskiego na króla szwedzkiego, otrzymał właśnie zlecenie wizytacyi i rewizyi wszystkich klasztorów, gdy go śmierć zaskoczyła. Rządy Jöns Bengtsona (1448/67) wypadły w czasach gwałtownych zaburzeń politycznych. On to ukoronował po wypędzeniu króla Karola Knutsona przez lud, Krystiana, króla Danii i Norwegii na króla szwedzkiego i w czasie niesnasek, które wtedy nastąpiły między królami i stronnictwami, sprawował jako namiestnik rządy do współki z synowcem swoim, bpem Kattil Karlson z Linköping. 1457 r. pismem papieskiem „Primas Sueciae“ zamianowany, używał odtąd tego tytułu, choć go także nosił arcybp z Lund. Następcą jego z papieskiego rozporządzenia zostaje, bawiący akurat wtedy w Rzymie, nabożny i niezmordowany kanonik Jakób Ulfsson (1469—1514), książę Kła i radca stanu, dzielny przywódca stronnictwa, które, za panowania króla duńskiego, rade było widzieć interesa poszczególne Szwecyi zabezpieczone przez Radę państwa na mocy osobliwych przywilejów. Dzięki jego staraniom powstał uniwersytet w Upsali (ob. niżej). Jego następca Gustaw Trolle wkrótce się poróżnił z wielkorządcą Sten Sturem, który go uwięził i do zrzeczenia się arcybiskupstwa zmusił. Wskutek skargi Trollego w Rzymie, Sture i jego współwinni zostali wygnani, a Szwecyi w razie oporu Sturego zagrożono interdyktem. W tym trakcie wtargnął król duński Krystian II do Szwecyi i został przez Trollego 4. 11. 1520 r. na króla szwedzkiego koronowany. W 3 dni później oskarżył Trolle przed zebranymi magnatami swoich przeciwników o pokrzywdzenie, ale czy i o herezyę, to pozostało niewyjaśnionem; dnia następnego kazał Krystian na rynku stokholmskim ściąć bpów z Strengnäs i Skara i wielu Panów. („Rzeź stokholmska“). Podczas

gdy w Szwecyi Gustaw Waza (ob.) stanął na czele powstania, i kazał się obwołać królem w 1523 r. oraz luteranizm na wszelki sposób popierał, stał Trolle wiernie aż do swej śmierci (1535 r.) przy królu Krystianie, który również wprowadzenie nauki luterańskiej faworyzował. Tymczasem zatwierdził Klemens III na arcybpa Upsali dawniej już obranego nuncyusza Jana Store (Magnus) (1533—† 1544), rodowitego szweda (z przydomkiem Gothus), którego jednak podobnie, jak i jego brata następcę Olawa Store szwedzi uwięzili. Katolickie arcybpstwo Upsala padło ofiarą reformacyi.

Uniwersytet w Upsali został założony na mocy bulli z 27. 2. 1477 r. przez pża Sykstusa IV i obsadzony przez kanoników z Upsali jako profesorów; między innymi dziekanem był Eryk Olai (ob.). Po krótkim pierwszym rozkwicie właściwy rozwój nastąpił dopiero pod Gustawem II Adolfem (1611/32), który przekazał uniwersytetowi złupione zagranicą cenne księgozbiory. Biblioteka liczy obecnie tomów przeszło 316,000 i 7000 rękopisów, między tymi Codex argenteus Ulfilasa (ob.), (por. Annerstedt, *Upsala universitets historia*, Upsala, 1877; tże, *Upsala universitetsbibliotheks hist.*, Upsala, 1894; *Historia metrop. ecclesiae Upsalensis a Joanne Magno Gotho*, Rom., 1560; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2520; Perger S. J. w *Kirch. Lex.* W. W., t. 12, 417/436; dalsza literatura tamże i ob. art. Szwecya).

X. A. F.

z Upsali Henryk św. ob. Henryk z Upsali.

Ur chaldejskie (hebr. Ur kasdim) miasto w Chaldei. Kilkakrotnie wspomniane jest to miasto w Biblii: 1) Gen. XI, 28 mówi, że Ur było rodzinnem miastem Abrahama, syna Thare: 2) II Ezdr. IX, 7 wspomina o tem mieście, jako rodzinnem przodków. Tekst grecki ma χώρα τῶν χαλδαίων (tak samo jak i Gen.), ale łaciński ma de igne Chaldaeorum, — z ognia Chaldejczyków, napomykając na legendę żydowską, według której współrodacy chcieli Ahrahama spalić w piecu. 3) Dz. Ap. VII, 4 — Szczepan, mówiąc o Abrahamie, twierdzi, że Abraham wyszedł „z ziemi Chaldejskiej", określając zarazem kraj, gdzie Ur był położony.

Dzisiaj Ur nosi nazwę El-Mugheir, położony jest na południe od Eufratesu, niedaleko od zatoki Perskiej. Ruiny dawnego miasta zachowały się do dzisiaj. Wśród ruin odgrzebano dawną świątynię trzypiętrową, którą zapewne oglądał Abraham, Świątynia ta była poświęcona bóstwu księżyca — Sin.

(Por. S. Maspero, *Hist. anc. des peuples de l'Orient classique*, t. 1; *Conferences de s. Etienne*, Paris, 1911).

X. J. A.

z Uroch Konrad ob. Konrad z Uroch.

Urbach Jan z Erfurtu, prawnik XV w. (ur. 1411 r.), autor słynnego dzieła: *Panormitani ordo iudiciarius*, gdzie w sposób jasny a praktyczny wyłożył zasady procesu sądowego. Dzieło to ze względu na zawarte w niem praktyczne uwagi cieszyło się wielką popularnością. Jeszcze za życia autora otrzymało ono komentarz — *Commentarium* — napisany przez Jana de Ebernhausen, rektora uniwersytetu Lipskiego († 1479). Najlepsze wydanie tej pracy wyszło w 1873 r. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius*, Oeniponte, 1899, II, 641).

Urbain Karol, dr. ès lettres, współczesny, napisał *De Concursu divino scholastici quid senserint*, Lugd., 8-o; *Nicolas Coeffeteau dominicain*, évêque de Marseille, un des fondateurs de la prose française (1574—1623), tże, 8-o, dzieło, nagrodzone przez akademię francuską.

Urban I (223—230) święty. Rządził Kłem w czasach względnie spokojnych, gdyż łagodny cesarz Aleksander Sewer zawiesił dawne dekrety prześladowcze. Natomiast rządy jego nie wolne były od walk wewnętrznych w Kle. Dawne spory religijne wszczęte przez Hipolita, a których osnową był protest przeciw łagodności pża Kaliksta, jego poprzednika, w sprawie pokuty, trwały i za jego pontyfikatu. Również niepokój w Kle utrzymywała schizma Subordynacyana. Bliższych szczegółów o jego rządach nie posiadamy. Wprawdzie *Liber Pontificalis* opowiada o niektórych czynach U-a, ale trudno o nich twierdzić, które

z nich są pewne, a które stworzyła późniejsza tradycya. Np. niepewną jest wiadomość tej księgi, jakoby U. za czasów Dyoklecyana stał się sławnym jako wyznawca, nauczał zasad religii, chrzcił, a wśród ochrzczonych był i Waleryan, narzeczony św. Cecylii. Natomiast prawdopodobną jest notatka, że U. kazał zrobić w Rzymie srebrne naczynia święte. Pochowany został prawdopodobnie wraz z innymi pżami na cmentarzu św. Kaliksta. Kł czci jego pamięć w d. 25 maja. Rodzaju śmierci św. U. nie znamy; opowiadania o jego męczeńskiej śmierci nie są wiarogodne; powstały one dopiero w IX w.

(Por. Duchesne, *Liber pontificalis,* I; Mommsen, *Liber Pontificalis* w Mon. Germ. hist. Gest. Pontif., Rom., I, 1891).

X. R. A.

Urban II (1088—1099) pż, przedtem przeor w Clugny, pochodził z Francyi z dyecezyi reimskiej. Powołany do Rzymu przez Grzegorza VII, został kardłem, otrzymał bpstwo w Ostyi; stał się doradcą pża, jego legatem w rozmaitych sprawach, w czem zaznaczył swą niezwykłą energię. Grzegorz VII umierając polecił go obok opata Dezyderyusza na swego zastępcę. Otton został pżem dopiero po śmierci Dezyderyusza. Wybrany w Terracina, po wyniesieniu powiadomił świat chijański o swoich zamiarach kontynuowania polityki Grzegorza VII. Na tron pski wszedł w trudnych warunkach. Rzym był w posiadaniu antypża Klemensa III. Dopiero po jego chwilowym wyjeździe Urban II przybył do Rzymu. Niedługo jednak tutaj przebywał. Wyklęty przez antypża, prześladowany przez Henryka IV, opuścił Rzym, udając się do południowych Włoch. Tam, w Malfi, na synodzie ogłosił 16 kanonów pko symonii, konkubinatowi, inwestyturze i innym nadużyciom, nadał księciu Rogerowi jako lenno Sycylię. W tym też czasie za jego sprawą hr. Matylda zawarła małżeństwo z księciem Welfem bawarskim. Wobec przychylniejszych okoliczności przy końcu 1089 r. powrócił do Rzymu, choć i teraz nie na długo. Henryk IV, ulegając wpływom nieprzyjaznym U-wi, zajął Rzym, a pż musiał szukać schronienia na południu. Powrócił doń dopiero w 1093 r., poparty przez Konrada, syna Henryka IV. I jeszcze i teraz nie zastał w Rzymie spokoju. Zamek św. Anioła w dalszym ciągu był w rękach antypża. Z Rzymu pż udał się na północ. Na synodzie w Piacenzy (1095) odnowił dawne kary przeciw antypżowi i jego zwolennikom; natomiast bpom niemieckim ułatwił możność pojednania się z sobą. Dekrety te osiągnęły swój skutek. Wielu bpów przeprosiło pża, stając po jego stronie. Na tym samym synodzie U. II przyjął posłów cesarza bizantyjskiego Aleksego, którzy przybyli, z prośbą o pomoc przeciw Turkom. Stamtąd pż udał się do Francyi, gdzie przybył na licznie zebrany synod w Clermont. Tutaj głównym przedmiotem obrad była sprawa wojny krzyżowej, a miała ona wśród uczestników wielu zwolenników. Na głos U-a II chętni składali ślub uczestniczenia w wyprawie, a jako znak tego przypinali na prawem ramieniu krzyż czerwony. Prócz tego na synodzie tym pż zmusił króla Filipa francuskiego do porzucenia Bertrudy, a przeproszenia swej małżonki Berty. Po odbyciu kilku mniej ważnych synodów we Francyi, pż powrócił do Rzymu. Teraz położenie jego było lepsze. Rzymianie złożyli mu przysięgę wierności, Henryk IV opuścił Włochy, antypż przeniósł się do Ravenny. Na krótki czas wyjeżdżał teraz do Salerno (1098), załagodził spór ks. Rogera; tegoż roku był na synodzie w Bari, gdzie św. Anzelm z Kanterbury wobec teologów wschodnich bronił nauki Kła o pochodzeniu Ducha św. W 1099 r. na Wielkanoc odbył synod Lateraneński, na którym odnowił dawne prawa przeciw symonii, konkubinatowi i inwestyturze. Umarł nagle 1099 r. Jest to pż duchem całym oddany sprawom Kła, należy do grona pży reformatorów, którzy wcielali idee Grzegorza VII-go.

(Por. Jaffé, *Regestra Pontific.,* Rom., I, 657—701; Stern, *Zur Biographie des Papstes Urban II,* Berlin, 1883; Hefele, *Concilien Geschichte,* V², 193—259; Langen, *Geschichte der römisch. Kirche von Nicolaus bis Innocent III,* Bonn, 1892; Hergenröther, *Historya Kła powszechnego,* (tłum. polskie), Warszawa, 1902, VI, 156).

X. R. A.

Urban III (1185—1187), dawny arcybp medyolański, jednomyślnie obrany został

pżem w dniu śmierci Lucyusza III. Gdy wbrew polityce pży patryarcha akwilejski koronował Henryka VI, po jego ślubie z Konstancyą, dziedziczką Sycylii, Urban zawiesił w czynnościach i patryarchę i obecnych bpów. Dlatego dawny zatarg pży z cesarzem stał się tem ostrzejszym. Nieporozumienie to powiększyła sprawa o dziedzictwo Matyldy, którego zwrotu domagał się pż. Fryderyk Barbarossa, by ukarać pża, przybył do Włoch, zajął Rzym, pża aresztował i osadził w więzieniu w Weronie. Uwolniony bronił swej sprawy wobec uczestników synodu w Geluhausen. Tam usprawiedliwiony podążył do Ferrary, gdzie przerażony wieścią o odebraniu Jerozolimy krzyżowcom przez Saladyna, zmarł w 1187 r.

(Por. Jaffé, *Regestra pontif. Romanorum,* II, 492; Scheffers-Boichorst, *Friedrichs I Unter Streit mit der Curie,* Berlin, 1866; Meyer, *Zum Streite Kaiser Friedrichs I nicht Papst Urban III,* (Forsch. zur deutsch. Geschichte XIX, 1879); Hegenröther, l. c. 213).

X. R. A.

Urban IV (1261—1264) (Jakób Pantaleon) syn bardzo ubogich rodziców z Troyes. Zdolności i pilność utorowały mu drogę do najwyższych dostojeństw: był archidyakonem w Leodyum, potem bpem Werdun i patryarchą jerozolimskim. W 1247 r. jako legat Innocentego IV przybył do Polski. Pżem został wybrany w r. 1261 w Witerbo, skąd przeniósł się do Orvieto na stałe, tak, że przez czas swych rządów nie nawiedził Rzymu. Za jego rządów przygotowało się zakończenie sporów o koronę sycylijską. Manfred, naturalny syn Fryderyka II, jeszcze podczas wakowania Stolicy pskiej, zajął księstwo Spoleto. Po wyborze chciał pogodzić się z U-em, do porozumienia jednak nie doszło. Wówczas pż koronę sycylijską chciał powierzyć komu innemu. Na kandydata do korony wybrał Karola d'Anjou. W 1264 r. stanęła pod tym względem ugoda, choć nie wykonana za jego życia. Prześladowany przez przeciwników U. IV opuścił Orvieto, udając się do Francyi. Umarł w drodze w Perugii w 1264 r. Z imieniem U-a IV łączy się ustanowienie uroczystości Bożego Ciała, zaprowadzonej początkowo w Belgii, a w 1264 r. rozpowszechnionej w świecie całym. Od niego też rozpoczyna się fatalna polityka pska. Pże, uwalniając się od Niemców ulegli wpływowi Francuzów, a wpływ ten sprowadził tak wielkie klęski, jak niewola Awinjońska i schizma zachodnia.

(Por. Dorez et Guirand, *Les registres d'Urban IV,* Paris, 1892; Sievert, *Das Vorleben Papst Urban IV,* Römische Quartalsch., 1898; Hergenröther. *Historya Kła powszechnego,* (tłum. polskie), Warszawa, 1902, t. 7, 35).

X. R. A.

Urban V, błogosławiony (1362—1370), czwarty z rzędu pż wybrany w Awinjonie. Kardłowie po śmierci Innocentego IV, nie mogąc zgodzić się na jednego z pośród siebie zdecydowali tyarę powierzyć jednostce z poza kolegium kardlskiego. Ich wybór padł na Grimoard'a, opata klasztoru św. Wiktora w Marsylii, dawnego profesora prawa kanonicznego w Montpellier i Awinjonie. Powiadomiony w Corneto o swoim wyborze, zgodził się nań i stamtąd podążył do Awinjonu na koronacyę, która odbyła się w 1362 r. Od pierwszej chwili zaznaczył swe pragnienie, by Kł jaknajgodniej odpowiedział swemu powołaniu. Starał się o godne obsadzenie urzędów klnych, postępował surowo z przestępującymi prawa Kła, bronił z całą energią praw Kła wobec książąt świeckich. Popierał nauki, dbał o szybkie załatwianie spraw, a sam życiem swojem dawał przykład niestrudzonej pracowitości. Pragnął powrócić do Rzymu, do czego skłaniały go zarówno zwycięstwa kardła Albornoza, jak i napady band w okolicach Awinjonu oraz wielkie wymagania dworu francuskiego. Już w 1366 r. ulegając namowom cesarza Karola IV i Franciszka Petrarki obwieścił światu zamiar powrotu do Rzymu i tego postanowienia pomimo przeciwnych próśb Karola V, króla francuskiego, nie zmienił; nie zwracał uwagi na opór niektórych kardłów francuskich, którzy chcieli koniecznie zatrzymać go w Awinjonie. Plan swój wykonał w 1367 r. W kwietniu opuścił Awinion, w czerwcu wylądował w Corneto, gdzie powitał go kardł Albornoz; w dalszej drodze do Rzymu spotykał się z objawami niezwykłej czci ze strony ludności. W d. 16 paźdz. odbył wjazd do

Rzymu. Wkrótce pobyt w Rzymie stał się U-wi uciążliwym. Jako francuz nie umiał się pogodzić ze stosunkami włoskimi; przytem dawne niepokoje wewnętrzne i walki stronnictw odżyły. Sam nie, mając pomocy Albornoza, który w tym czasie umarł, nie mógł podołać nowym ciężarom. Na wiosnę 1368 r. przyjmował w Rzymie ces. Karola IV, a nawet koronował cesarzowę. W następnym roku odwiedził pża cesarz grecki, Jan Paleolog. a nawet wyrzekł się schizmy. Napróżno pż starał się o udzielenie mu pomocy. Pomimo hołdów, składanych mu przez władców, odczuwał on boleśnie trudy swego położenia. Do reszty zgnębiły go bunt Perugii, nowe zbrojne występy Viscontiego, polityczne rozprzężenie Włoch, niepewność wszelkich stosunków. Dzięki tym okolicznościom i naciskowi francuskich kardłów, których przewagę wzmocnił nową nominacyą w 1368 r., w maju 1370 r. Urban postanowił wrócić do Awinionu, zwłaszcza, że chciał pośredniczyć w zatargu między Francyą a Anglią. Mimo nalegań Rzymian, mimo próśb św. Brygidy, która na wypadek powrotu do Awinionu zapowiadała mu rychłą śmierć, pż po rozważeniu całej sprawy plan swój wykonał. D. 24 września 1370 r. niezwykle przyjmowany powrócił do Awinionu. Przepowiednia św. Brygidy wkrótce ziściła się. Umarł in odore sanctitatis w grudniu tegoż roku. Od pierwszych chwil okazywano mu oznaki czci religijnej, ale dopiero w 1870 pż Pius IX tę cześć prywatną zatwierdził, zaliczając go do liczby błogosławionych. Z imieniem tego pża łączy się próba przedsięwzięcia nowej wyprawy krzyżowej, która pomimo wysiłków pża, pomimo ofiar króla Cypru (w 1365 r. zdobył Aleksandryę), nie poparta przez innych panujących, nie doszła do skutku.

(Por. Christophe-Ritter, *Geschichte des Papsttums während des XIV Jahrhunderst,* Paderborn, 1852; Magnan, *Histoire d'Urbain V,* ² Paris, 1863; *Prosc. Relation politique du pape Urban avec les rois de France Biblioth. de l'Ecole des hautes études,* Paris, 1888; Albanès-Chevalier, *Actes anciens et documents concernants Urbain V,* Paris, 1897; Pastor, *Geschichte der Päpste,* I, Freiburg; Wurm, *Kardinal Albornoz,* Paderborn, 1899; Kirsch, *Die Ruckkehr der Päpste Urban V und Gregor XI von Avignon nach Rom,* Paderborn, 1898; Grisar, *Geschichte Roms u. der Päpste im Mittelalter;* Hergenröther, *Historya Kła powszechnego,* (tłum. pol.), War- 1902, IX, 28; Mollat, *Les Papes d'Avignon,* Paris, 1912).

X. R. A.

Urban VI (1378 — 1389). Po śmierci Grzegorza XI gremium kardłów składało się z 23 osób, przeważnie Francuzów (18). Na konklawe przybyło 16. Wśród kardłów Francuzów od początku nie było jedności; wielu z nich chciało widzieć na tronie pskim pża francuza. Natomiast lud rzymski i sam i przez swoich delegatów do konklawe stanowczo domagał się wyboru pża rzymianina lub włocha, któryby swoją obecnością w Rzymie przyczynił się do uporządkowania spraw w państwie klnem. W d. 8 kwietnia 1378 r. wybór padł na Bartłomieja Prignano, arcybpa z Bari, uczonego kanonistę, odznaczającego się surową moralnością, który na dworze pskim sprawował ważne urzędy i w ten sposób dobrze był znany francuskim kardłom. Wyboru jego nie ogłoszono odrazu, gdyż on nie był obecny na konklawe, a kardłowie obawiali się gniewu ludu za niewybranie rzymianina. Po rozwiązaniu konklawe powstały wśród ludu najrozmaitsze opowiadania, a potem niepokoje; lud, nie wiedząc nazwiska wybranego pża, siłą wdarł się do Watykanu, kardła Tebaldeschi'ego, o którym powtarzano, że został wybrany, przemocą wsadził na tron pski i uważał go za pża. Gdy dnia następnego wybór ogłoszono, niepokoje ustały. Nowowybrany pż przybył do Rzymu, odbył intronizacyę do kła św. Piotra, a dnia 18 kwietnia był koronowany. W pierwszej chwili Urban VI znalazł powszechne uznanie, wszyscy obecni w Rzymie kardłowie uczestniczyli w jego koronacyi, asystowali mu przy uroczystościach klnych, prosili o rozmaite łaski; co więcej, zapewnili 6 pozostałych w Awinionie kardłów, że podczas konklawe panowała zupełna wolność i zgoda. Słowem, po wyborze U-a o żadnem rozdwojeniu nie było mowy. Natomiast rozdwojenie zaznacza się od pierwszych dni rządów U-a. U. VI, widząc wiele niedomagań w życiu Kła, szczególniej w życiu wyższych dygnitarzy, od

pierwszej chwili wypowiedział tym nadużyciom stanowczą walkę. Przesada pża, jego surowość i szorstkość odstręczyły odeń wielu, nawet dawnych jego zwolenników. Napróżno ludzie bliżej go stojący, wśród nich św. Katarzyna Sieneńska, zachęcali pża do ustępstw. Wskutek tej surowości kardłowie francuscy, szczególniej Jan de la Grange z Amiens, uznali go za niezdolnego do rządów. W początkach maja 1378 r. opuścili go kardłowie francuscy, wyjechali do Anagni, a zapewniwszy sobie pomoc Francyi poczęli wrogo występować pko Urbanowi. Do nich dołączyli się trzej kardłowie włoscy. Bunt swój kardłowie francuscy usprawiedliwiali nielegalnym, bo przymusowym wyborem U-a. Zwrócili się też do niego, domagając się jego abdykacyi. Pż, wierząc w słuszność swojej sprawy, żadnych ustępstw czynić nie chciał; odrzucił też wszelkie rady kompromisowe. Teraz kardłowie francuscy zdecydowali się na czyn występny. D. 2 sierpnia ogłosili manifest o nieważności wyboru U-a VI, a zebrani w Fondi (neapolitańskiem) w d. 20 września ogłosili wybór nowego pża, kardła Roberta hr. Genewy, który przyjął imię Klemensa VII. W ten sposób spadła na Kł nowa klęska — rozdwojenie, znane w historyi pod nazwą Wielkiej Schizmy Zachodniej (ob.). Po stronie Klemensa stanęła Francya, dokąd do Awinionu po swoim wyborze udał się Klemens wraz z dworem. Karol V francuski stał się jego protektorem wśród monarchów europejskich. Fakt ten bardzo odczuł Urban, tem więcej, że uznawał w pewnym stopniu swoją winę, więc postanowił działać. Względem Klemensa postępował łagodnie; spodziewał się, że uda mu się zaprowadzić jedność w Kle. Dopiero, gdy przekonał się o bezowocności swych łagodnych usiłowań, rzucił klątwę na głównych sprawców schizmy.

Stanowisko U-a było trudne, ale nie rozpaczliwe. Jego sprawy bronił cesarz Karol IV i jego syn i następca Wacław. We Włoszech św. Katarzyna Sieneńska działała w interesie słusznej sprawy U-a; pozostała mu wierną i Anglia; nawet uniwersytet paryski stanął po jego stronie. Dopiero później sprawa U-a straciła wiele. Anglia stała się neutralną, Kastylia i Aragonia, początkowo neutralne, przeszły na stronę Klemensa. Słowem w krótkim czasie świat chijański podzielił się na dwa obozy wrogie sobie.

W Rzymie U. VI rządził samowładnie. Po odniesionem zwycięstwie nad wojskami bretońskiemi Klemensa pod Morino U. zajął zamek św. Anioła, przeniósł się do Watykanu. Zagrażała mu jednak opiekunka Klemensa królowa Neapolu Joanna, która przygotowała nawet zamach na osobistą wolność pża. U. rzucił klątwę na królowę i ogłosił jej detronizacyę, rządy zaś oddał Karolowi Durazzo, kuzynowi Ludwika węgierskiego. Karol pospiesznie przybył do Rzymu, z rąk pża otrzymał koronę i wszedł w posiadanie królestwa neapolitańskiego. Natomiast Klemens królestwo neapolitańskie wraz z państwem klnem jako lennem oddał Ludwikowi d'Anjou, adoptowanemu przez królowę Joannę. Ludwik d'Anjou chwilowo po śmierci Karola V zajęty sprawami Francyi podążył do Neapolu dopiero w 1382 r. Szczęście jednak mu nie sprzyjało, zdziesiątkowane przez choroby jego wojska nic nie osiągnęły. Nie mogły nawet uwolnić uwięzionej przez Karola Joanny, którą z zemsty Karol teraz ściąć kazał. Wkrótce (1384) Ludwik umarł, a w ten sposób pż uwolnił się od groźnego nieprzyjaciela.

Pżowi natomiast groziło niebezpieczeństwo skądinąd. Surowość i podejrzliwość U-a VI rok rocznie wzrastały. Pż dla otoczenia stał się nieznośnym; jego gwałtowność zraziła doń wszystkich. Dlatego to kardł z Rieti w porozumieniu z królem Karolem uknuł spisek, mający na celu usunięcie znienawidzonego i zniedołężniałego pża. Do tego planu zjednał pięciu innych kardłów. Spiskowcy czyn swój umotywowali zasadami prawnemi, twierdząc, że pża, przynoszącego nieudolnością lub zaślepieniem uszczerbek Kłowi należy oddać pod kuratelę kilku kardłów, którzy decydować winni we wszystkich sprawach wewnętrznych. U. VI na dwa dni przed wykonaniem spisku (11 stycznia 1385 r.) został o wszystkiem powiadomiony. Dnia następnego odbył konsystorz, na którym kazał schwytać i wtrącić do więzienia sześciu kardłów. Komisya, mająca zbadać całą sprawę, nie zdołała nawet po użyciu tortur wymódz na aresztowanych żadnych oskarżeń. Jednocześnie U. po-

dejrzewał o udział w tej sprawie Karola Neapolitańskiego. Dlatego wezwał go do siebie, do Nocery, a gdy ten się nie stawił, rzucił nań klątwę, a na państwo interdykt. Karol zlekceważył te kary. Co gorsza, na czele wojsk obległ pża w Nocerze. Po pięciomiesięcznem jednak oblężeniu musiał Nocerę opuścić. U-wi przyszły z pomocą wojska Rajmunda Orsini'ego z Noli i Tomasza z San Severino. Stamtąd Urban przejechał do Genui, wioząc z sobą uwięzionych kardłów. Z pośród tych kardłów jeden tylko (kardł angielski Aston) uzyskał wolność; inni zmarli w więzieniu, jeszcze inni zostali straceni. Okrutna ta surowość pża wielce zaszkodziła jego sławie. Po tym fakcie nawet odani mu kardłowie Pileusz z Prato i Galeotus z Petramali przeszli do Klemensa VII; co gorsza, w liście publicznym do duchowieństwa rzymskiego po wyliczeniu win U-a wzywali wszystkich do nieposłuszeństwa U-wi.

Ostatnie lata rządów U-a VI wypełniają nieustanne walki o królestwo neapolitańskie. Z Klemensem VII nie doszło do żadnego porozumienia; winien był temu U. Posłów książąt niemieckich, którzy w 1387 r. doń przybyli projektując w imieniu Klemensa VII zwołanie soboru dla przywrócenia jedności w Kle, przyjął niezwykle surowo, a tem samem udaremnił dalsze rokowania w tej sprawie.

W 1388 r. Urban przybył do Rzymu. Ale i tutaj nie zaznał spokoju. Umarł w 1389 r., jak wielu przypuszcza, otruty przez Rzymian.

U. VI należy do grona pży, co czynami i polityką swoją szkodę Kościołowi przynieśli. Posiadał liczne cnoty: był sprawiedliwym, odznaczał się niezwykłą czystością obyczajów, prostotą, nienawiścią do symonii i ciemnoty; nie dostawało mu jednak roztropnego umiarkowania dobroci i uprzejmości.

Z rozporządzeń jego klnych znany jest dekret ustanawiający jubileusz co 33 lat.

(Por. Lindner, *Papst Urban VI,* Zeitsch. für Kirchengeschichte, III, 1879; Christophe-Ritter, *Geschichte des Papstums während des XIV Jahrhunderts,* Paderborn, 1854; Pastor, *Geschichte der Päpste,* Freiburg; Sauerland, *Actenstücke zur Gesch. des Papst Urban VI,* Histor. Jahrb. der Görres-Gesellsch. XIV, 1893; Grisar, *Geschichte Roms u. der Päpste im Mittelalter,* Freiburg; Gayet, *Le grand schisme d'Occident,* 2, Paris, 1889; Salambier, *Le grand schisme d'Occident,* RHE., 1908; Valois, *La France et le grand schisme d'Occident,* 4 t., Paris, 1896/1902; Jahr. *Die Wahl Urbans VI,* 1892; Hergenröther, *Historya Kła powszechnego,* (tłum. polskie), Warszawa, 1902, IX, 34—45).

X. R. A.

Urban VII (1590) dawniejszy kardł Castanea z Genui, brał udział w obradach soboru trydenckiego, przez długi czas był nuncyuszem w Hiszpanii. Po śmierci Sykstusa V został wybrany pżem. Umarł jeszcze przed swą koronacyą po 12 dniach rządów.

Urban VIII (1623—1644), kardł Maffeo Barberini z Florencyi. Pż ten odznaczał się nauką, nauki też popierał, nie zaniedbywał jednak spraw klnych i politycznych. Za niego i przy osobistym jego udziale poprawiono brewiarz rzymski w 1643 r. zaprowadzony w całym Kle. Rozszerzył prawa kongregacyi de Propaganda fide, wybudował dla niej wspaniałe pomieszczenie z wielkiem seminaryum (Collegium Urbanum). Wydał prawa o kanonizacyi świętych; sam kanonizował św. Kajetana, Franciszka Ksawerego, Józefata Kuncewicza; zmniejszył liczbę świąt (1642); kardłom, trzem elektorom duchownym niemieckim i mistrzowi Joannitów nadał tytuł Eminencyi. Bronił czystości wiary, potępiając książkę *Augustinus* Janseniusza (1642). On ustalił tekst bulli „In Coena Domini", gdzie zawarł kary klne na dawnych i nowych heretyków, jako też na krzywdzicieli Stolicy Apostolskiej. Również za czasów Urbana odbył się głośny proces Galileusza, w którym kong. s. Officicii wypowiedziała się przeciw systemowi Kopernika. W Rzymie wzniósł wiele wspaniałych gmachów.

W 1631 r. po wymarciu domu Rovere wcielił księstwo Urbino do państwa klnego, dla którego jako świecki władca uczynił bardzo wiele budując twierdze, wzmacniając zamek św. Anioła, urządzając fabrykę broni w Tivoli. W wielkich ówczesnych wojnach starał się zachować neutralność, popierał jednak cesarza, gdy inetresom Kła groziło poważne niebezpieczeństwo. Podczas wojny trzydziestoletniej, którą to wojnę w

dalszym jej okresie uważał za polityczną, sympatyzował z Francyą; stąd to pochodził skierowany przeciw niemu zarzut, jakoby się cieszył ze zwycięstw protestanckich państw nad katolikami. Gdy w 1640 r. Portugalia oderwała się od Hiszpanii i na tron swój powołała Jana księcia Braganzy, Urban nie zatwierdził bpów przezeń mianowanych, a tem samem nie uznał jego legalności na tronie. Innym zarzutem, ale już więcej uzasadnionym, jest jego despotyzm. Umarł Urban w 1644 r.

(Por. Reumont, *Geschichte der Stadt Rom.,* Berlin, 1870; Ranke, *Geschichte der römischen Päpste,* III, 423 (w tłum. polsk.); Gregorovius, *Urban VIII im Widerspruch zu Spanien u. dem Kaiser,* Stuttgart, 1879; Ehses, *Papst Urban VIII u. Gustaw Adolf,* Hist. Jahrb. d. Görres-Gesellsch., XI, 1895; Hergenröther, *Historya Kła powszechnego,* (tłum. polskie), Warszawa, 1902, XII, 130).

X. R. A.

Urban Jan, T. J., współczesny, ur. 1874, po ukończeniu nauk średnich wstąpił do seminaryum duch. w Płocku; wyświęcił się na kapłana 1899 r. w Warszawie. Czując powołanie do stanu zakonnego udał się do Jezuitów, do Krakowa i tu odbywszy prawem przepisane studya filozoficzne i teologiczne, został zaliczony do scriptorów. Rozpoczął wnet swoją rozległą działalność na polu piśmiennictwa klnego. Zwłaszcza wielkie zasługi położył w swych zabiegach o połączenie Kościołów zachodniego z wschodnim, do którego to celu zmierzają wszystkie jego prace. Jest jednym z gorliwszych uczestników i zwolenników zjazdów w Welehradzie, które się peryodycznie co kilka lat w tem mieście odbywają. Pisuje bardzo liczne artykuły naukowe w krakowskim *Przeglądzie powszechnym,* którego był jakiś czas współredaktorem przy ks. Pawelskim. Z artykułów jego pióra ważniejsze: „Cerkiew rosyjska w ostatniej dokie“ (1907), „Kwestya zjednoczenia Kościołów na zjeździe welehradzkim” (1908), „Wobec propagandy schizmy w Galicyi” (na podstawie autopsyi) rocznik z 1912 i w oddzielnej broszurze; „Wypadki bałkańskie a idea religijno-kościelna“ (1912); „Nowy plan unii Kościołów” (1911) itd. Niektóre z tych artykułów ukazały się w oddzielnych odbitkach. Do takich należą: *Ażeby wszyscy byli jedno* (Kraków) (Rozprawy o zjednoczeniu Kościołów), w wydawn. „Broszury o chwili obecnej”. W temże wydawnictwie wydał *Katolicyzm eleuzyński* (Kraków, 1910), w której to broszurze poddał surowej krytyce teologiczne poglądy Wincentego Lutosławskiego. Pozatem ks. U. wiele z swoich prac wydał bezimiennie lub pod różnymi pseudonimami. Pisuje też ks. U. liczne recenzye w różnych czásopismach przeważnie z dzieł i książek, dotyczących kwestyi unii Kościołów. Wydał również po rosyjsku książkę do nabożeństwa p. t. *Gospodu pomolimsia,* Petersburg, 1908. Oprócz działalności pisarskiej pracował też na misyach np. w Bośnii. On też był jednym z założycieli „Akademii” w Welehradzie, mającej na celu wyjaśniać kwestye sporne, dotyczące dogmatów Kościołów Zachodniego i Wschodniego (por. *Slavorum litterae theologicae,* Pragae Bohemorum od 1904 r.).

Urbania i Sant Angelo in Vado dyec. w Środkowych Włoszech w zależności od Urbino. Założona w 1635 r. przez pża Urbana VIII, który te dwie dyecezye połączył w jedną w tym samym czasie. Katolików te dwie dyecezye liczą do 15 tys., parafii posiadają 50, kapłanów 70, a kłów i kaplic do 90. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1914.

Urbanistki ob. Klaryski.

Urbi et Orbi, jest to formuła dla wyrażenia, że jakieś postanowienie pża odnosi się nietylko do m. Rzymu, ale i całego Kła. „Urbi et Orbi” używa się, gdy pż ogłasza jakieś prawo powszechne. Znaczy też jeszcze błogosławieństwo, udzielone uroczyście przez pża „dla miasta i całego Kła”. Przed zajęciem Rzymu udzielał go pż uroczyście, z okazyi pewnych świąt, i łączył z niem odpust zupełny. Udzielane było zwykle z loży, znajdującej się nad wejściem do bazyliki św. Piotra na Watykanie lub św. Jana Laterańskiego lub z bazyliki N. M. Większej (S. M. Maggiore). Udzielał też pż tego błogosławieństwa podczas swojej koronacyi, w dzień wstąpienia na tron, w roku jubileuszowym i podczas większych uroczystości w kłach. Nazwa

„Urbi et Orbi" nie jest urzędowa i pontyfikał jej nie zawiera. Dodać tu trzeba, że jak kł św. Piotra zowie się Urbis et Orbis ecclesiarum speculum et decus, tak kł św. Jana na Lateranie—Omnium Urbis et Orbis ecclesiarum mater et caput. (Por. *W. W.*, t. 12; *Encykl.* Nowod., t. 28; *KH.* Buchberg., t. 2, 2524).

de Urbina Piotr, hiszpan, teolog, z zakonu św. Franciszka, bp z Coria, następnie w Valence, wreszcie w Sewilli. † 2 czerwca 1663 r. Z dzieł po nim pozostałych najgłówniejsze: *Memorial et defensa de las dectinas del D. S. Buenaventura y Escoto* sobre el juramento que la Universidad de Salamanca hizo de leer tan solamente la doctrina d. S. Augustin y S. Thomas, Matriti, 1628. Dzieło to pisane w imieniu skotystów zostało skierowane pko sławnem teologowi B. Pontusowi O. S. Aug. (Por. Hurter, *Nomencl. litt.*, t. I, 366).

Urbino, miasto i metropolia w Środk. Włoszech (Urbinatens. dioec.). W starożytności zwane Urvinum Mataurense (C. J. L., IX, 894) było darowane przez Pepina ok. 754 r. Kłowi rzymskiemu (L. P. I, 543), ale raz wraz od XI do XIV w. z pod władzy pskiej było wydzierane, wreszcie pod koniec XIV w., jako lenno pskie dostało się hrabiom (od 1474 r. książętom) z Montefeltro, którzy, zwłaszcza Federigo II (1444—1482) i Guidubaldo I (1482—1508) miasto to zrobili jednem z najpiękniejszych miast włoskiego renesansu (por. Arnold, *Der herzogl. Palast von Urbino*, 1856). Po śmierci ostatniego z rodu Franc. Maryi della Rovere, pż Urban VIII zabrał U. jako wakujące lenno St. Ap. i odtąd razem z Pesano zostało ono delegacyą pską. Jako bpstwo U. zjawia się naprzód 593 r., gdy Grzegorz W. wysyłał list (Epist. 3, 24) do bpa Leoncyusza z poleceniem wizytacyi dyec. Rimini. W 1563 r. to rodzinne miasto Rafaela (ob.) zostało podniesione do godności metropolii z sufraganiami S. Angelo in Vado Urbania, Cagli-Pergolo, Fossombrone, Montefeltro, Pesaro i Senigallia. Listę regularną bpów ma dyec. od XIII w. Obecnie (1914 r.) liczy 35,568 kat., 99 parafii, 126 kapł. świeck., 8 zakonn., 126 kłów i kaplic. — Uniwersytet w U. został założony w 1506 r. przez Guidubalda I, pż Juliusz II 1507 r. poruczył go Collegio dei 13 dottori. Pius IV 1564 r. dał mu prawo nadawania stopni akademickich, pż Klemens X wyniósł go faktycznie do rzędu uniwersytetów, który otrzymał od rządu w 1862 r. imię i stanowisko wolnego, prowincyonalnego uniwersytetu. Posiada fakultet prawny i farmakolog. i szkołę akuszeryjną z 367 studentami (1909/10).— Sławna biblioteka z wielkiem staraniem i ogromnym kosztem została utworzona przez Federiga II (stary inwentarz XV w. w *Giorn stor. d. Archiv. Tosc.*, VI/VII, 1862 fol.) i przez Franc. M. della Rovere 1627 r. podarowana miastu. Pż Aleksander VII w 1657 r. kupił ją za 10,000 skudów i włączył do bibl. Watykańskiej w Rzymie, gdzie słynie jako z Fondo Urbinate z 1946 b. rzadkiemi i cennemi dziełami, (21 hebr., 165 greck., 1760 łacińsk. i włoskich). (Por. Ughelli, *Italia sacra II*, 2 ed. Venet., 1717; Cappeletti *Le chiese d'Italia*, III, 165/233; *Annuario univers.*, 1909/10, gdzie od 145/92 hist. uwagi o uniwers.; Rafaelli, *La storia d'unione d. ducale biblioth. d'U.*, Feruno, 1877; C. Stornaiolo, *Cod. Urbin. graeci*, Rzym, 1895; tże, *Cod. Urbin. lat.*, I, tamże, 1902: *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2542; *Encykl. Now.*, t. 29; W. W., t. 12; Bettandier, *Annuaire Pontifical*, Paris, 1914).

X. A. F.

Urci-Almeria, bpstwo w Hiszpanii, założone przez św. Indaleza pomiędzy 64 a 70 r. w Urci (Vergium); nazwę Almeria otrzymało za panowania Arabów. Ferdynand Aragoński i Izabella z Kastylii odebrali to miasto maurom i od tego mniej więcej czasu (1489 r.) datuje się lista bpów. Ma 230 tys. katolików, 66 probostw w 7 archiprezbyteratach. Wskutek reformy parafialnej, dokonanej w 1900 r., podzielono dyecezye na 110 parafii z tyluż proboszczami, kłów istnieje 122, kaplic 50, na terytoryum dyecezyi istnieje 3 klasztory Dominikanów, 4 zgrom. zak. (por. Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914).

Urgel albo Seo-de-Urgel, bpstwo (dioecesis Urgellensis) w prow. Lerida, w Hiszpanii, sufragania Tarragony; zało-

żone ok. r. 400 i ma spis bpów od X w. Bp U. jest księciem Andorry. Katedra w U. została w r. 1905 bazyliką mniejszą. Z miasta U. pochodził bp Feliks twórca Adopcyanizmu. Dyecezya U. liczy 100,000 katolików, obsługiwanych przez 600 kapłanów w 395 parafiach, 400 kłach i 575 kaplicach.

Urhbosna, bpstwo ob. Sarajewo.

Uriarte Eugeniusz T. J., hiszpan, ur. w r. 1842 w Biskai, † 1909 r., bibliograf Towarzystwa Jezusowego ułożył przy ogromnym nakładzie pracy *Catalogo razonado de obras anónimas y pseudónimas de autores de la Comp. de Jesús etc.*, 1904—1906, 3 t.; *Biblioteca de los Escritores de la Comp. de Jes. de la antiqua Asistencia Espanola* (1540 — 1793), t. 12, w rękopisie. (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.*, 1913, t. V, h. 2040).

Uriasz (po hebr. Urijah) imię wielu osób, wspominanych w Piśmie św. Najwybitniejszą z nich jest postać U-a, oficera Dawidowego, Hetejczyka (II Reg. 23, 39; I Par. 11, 41). Pismo św. opowiada o nim głównie z racyi jego żony Betsabei (II Reg. 11. 6—17). Dawid przypadkowo poznał Betsabeę, a wkrótce, podczas nieobecności jej męża, dopuścił się z nią cudzołóstwa. By ukryć swą winę, a Betsabeę uchronić od kar przez prawo postanowionych, wezwał z pola bitwy U-a, ale ten, podczas swej obecności w domu nie miał stosunku z żoną. Plan więc się nie udał. Dawid w gniewie zdecydował się na krok jeszcze gorszy. U-a odesłał na pole bitwy, dając mu list do wodza Joaba z poleceniem, by U-a postawił na najniebezpieczniejszem miejscu, a w ten sposób zginął na polu bitwy. Joab polecenie wykonał. U. wystawiony na pociski nieprzyjaciół podczas oblężenia Rabbath-Ammon poległ śmiercią bohaterską. Wkrótce potem Dawid poślubił Betsabeę. Ale Bóg przez proroka Natana upomniał za to Dawida i zapowiedział mu karę — śmierć syna zrodzonego z cudzołóstwa. Dawid uznał swój błąd, a żal swój wypowiedział w Psalmie 50, „Miserere mei Deus...” Dlatego to Pan Bóg przebaczył Dawidowi. Później Betsabea została matką, a jej syn drugi Salomon zasiadł na tronie Dawidowym, należał do przodków Zbawiciela.

(Por. Vigouroux, *Dictionaire de la Bible*, Paris, 1912, fasc., 39; Hagen, *Lexicon Biblicum*, Parisiis, 1911, III, 1244).

Uriel Acosta ob. Acosta.

Urim i Thummim ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Urmia (Urmiah albo Ourmiad), miasto w półn.-wschodniej Persyi w pobliżu jeziora tejże nazwy było w 1575 r. siedzibą (oddzielonego od Mossulu) patryarchatu nestoryanów, którzy w 1582 r. złączyli się z Rzymem. Następnie połączyli się z wrogami z Kurdystanu i od r. 1670 znowu od Rzymu się oddzielili. Obecnie Urmia jest siedzibą chaldejskiego biskupstwa, założonego w 1890 r. (sufragania od Babylonu), ma katolików 5100; liczni protestanci i nestoryanie, 43 kapłanów świeckich, 24 kościoły i kaplice, 70 różnych stacyj misyjnych. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1914 i *Kirchl. Hanlex.* Buchb., t. II, 2526).

Uritana, bpstwo ob. Oria.

Uroczystości klne ob. Święta.

Urok ob. Czary, Zabobony.

Urraburu Jan Józef, jezuita hiszpański, profesor filozofii uniwersytetu pskiego Gregorianum w Rzymie, następnie rektor uniwersytetu w Salamance; † w r. 1904. Napisał obszerne dzieło *Philosophiae scholasticae institutiones*, Valladolid i Madrid, 1890 i nast., 8 t., in 8-o; *Compendium Philosophiae Scholasticae*, tże, 7 t., in 12; i nieocenionej wartości rozprawa: *El principio vital y el Materialismo ante la Ciencia y la Filosofia* w „Razon y Fe”, 1904, t. 9, s. 325 i nast.; X, s. 219 — 231. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.*, 1913; Blanc, *Répertoire bibl.*, 1902, s. 382; Pustet, *Cat. gen. n.*, 23, 1913, s. 221).

Urreta Ludwik, dominikanin, napisał: *Historia ecclesiastica*, politica, natural y moral de los grandes y remotos reynos de la Etiopia, monarchia del emperator Mamado Preste Juan de las Indias:

muy util y provechosa para todos estados, principalmente para Predicadores, w Valencyi, 1610 in 4°, dzieło odznaczające się rzadkością, lecz pozbawione sądu krytycznego; *Historia de la s. orden de Predicadores* en los remotos reynos de la Etiopia, tamże, 1611 in 4°. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. I*², kol. 221, Innbruck, 1892).

X. A. D.

Ursaciusz ob. Aryanizm.

Ursinus (Niedźwiedzki) Jan ks., sławny lekarz i prawnik, ur. w r. 1563, uczył się we Lwowie, a wyższe wykształcenie odebrał w akad. krakowskiej, gdzie następnie był profesorem matematyki i astronomii; w r. 1595 był profesorem fizyki w akademii Zamoyskiej. Wysłany przez Jana Zamoyskiego w r. 1599 do Padwy, zdobył tam stopień d-ra medycyny. Po powrocie z zagranicy uczył fizyki w Zamościu, był dziekanem i rektorem miejscowej akademii. Wstąpiwszy do stanu duchownego, otrzymał ok. r. 1610 kanonię w kolegiacie Zamoyskiej. † w r. 1613. Był nadto d-rem filozofii i znał język grecki i literaturę klasyczną. Pisał dzieła, dotyczące greckiej dyalektyki, gramatyczne i lekarskie. O U-e pisali: Kośmiński, *Słown. lekarz. polsk.*, 1883, s. 527, Wadowski, *Wiadom. o profes. Akad. Zamoysk.*, 1900, s. 90 i nast.; Kochanowski, *Dzieje akad. Zam.*,

Oprócz U-a z Lwowa, należy odróżnić innego U-a z Krakowa, również lekarza i prawnika, który ur. się w Krakowie, był prof. akademii krakowskiej i przyczynił się wiele do zaprowadzenia lepszej łaciny i rozwoju literatury klasycznej w akademii jagiellońskiej. † w r. 1525 w Krakowie. Jest autorem *Modus epistolandi*, Cracoviae, 1496.

(Por. Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. 10, s. 487; Struve, *Hist. logiki*, Warszawa, 1911, 8-o, s. 172 i nast.; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. 4, s. 198, t. 6, s. 132, 185, t. 3, s. 307—314).

X. J. N.

Ursinus (Beer) Zacharyasz, teolog kalwiński. Ur. 1534 r. w Wrocławiu, studya odbywał w Wittenberdze pod Melanchtonem, z którym 1557 r. jeździł na dysputę religijną do Worms. Był w tym czasie w Genewie u Kalwina i w Paryżu i przejął się wówczas poglądami kalwińskimi. Po powrocie był nauczycielem we Wrocławiu i Heidelbergu i Neustadt i brał wszędzie czynny udział we wszystkich dysputach, jakie prowadzili reformatorzy. † 1583 r. Napisał *Loci theologici; De libro concordiae... admonitio christiana.* Zbiór dzieł łac. U. wydał jego uczeń, Jan Jungnitz. *Z. Ursini Tractationes theol.*, Neustadt, 1584, 1589, 2 vol., a zbiorowe wydanie sporządził Quirinus Reuter, *Z. Ursini Opera theolog.*, Heidelb., 1612, 3 vol.

Ursinus Latinus ob. Latinus Ursinus.

Urspergska kronika — nazwa kroniki z XIII w. napisanej po łacinie przez Burcharda, proboszcza z Urspergu († 1230) (niedaleko Ausburga); oparł ją na *Kronice świata* opata Ekkeharda z Aura i na *Chronica Altorfensium.* W krótkim zarysie opowiedział on dzieje świata, począwszy od króla asyryjskiego Ninusa aż do r. 1226; obszerniejsze wiadomości podał o cesarzach niemieckich głównie o Henryku VI i Fryderyku II. Kontynuatorem Burcharda był jego następca na probostwie Konrad († 1240); doprowadził on *Kronikę* do r. 1229 r. Pierwszą część *Kroniki* p. t. *Historia Friderici Imperatoris Magni, huius nominis Primi...* drukowano w 1470—1474. Całość wyszła w druku 1515 r. Jej rozszerzone wydanie z r. 1537, zawierające streszczenie dziejów od 1230—1537 r., było na indeksie.

(Por. Gronau, *Die Ursperger Chronik u. ihr Verfasser*, Berlin, 1890; Lindner, *Zum Chronicon Urspergense, Neues Archiv der Gesellsch. für ältere Deutsche Geschitskunde*, XVI, 1891).

Ursyn (Ursinus — Ursicinus) antypż. Po śmierci pża Liberyusza w 366 r. ogół wybrał pżem Damazego, niektórzy zaś jego przeciwnicy wybrali dyakona Ursinusa. Ten wybór przyjął, postarał się o sakrę bpią, a nawet dążył do zajęcia tronu pskiego. Powstałe z tego powodu zamieszanie i walki uspokoił prefekt Rzymu. Ursinus został z Rzymu usunięty (367) i w ten sposób zaprowadzono w Kle jedność. (Por. Duchesne, *Liber Pontif.*, Paris, 1886; Wittig, *P. Damasus I*, Rzym, 1902; Funk,

Lehrbuch der Kirchengeschichte, 6 Paderborn, 1911, 173).

Urszula św. i jej towarzyszki dziewice, zamordowane w okolicach Kolonii za wiarę chijańską. Historya U. jest zabarwiona legendami i trudno jest z nich prawdę odtworzyć. Według jednej legendy, U. była córką chijańskiego króla brytańskiego Deonotusa. Kiedy ją chciał poślubić syn sąsiedniego króla pogańskiego, U. wyjść za mąż nie chciała, gdyż ślubowała Bogu swoje dziewictwo, ale pod wpływem widzenia zgodziła się pod warunkiem zwłoki na trzy lata; zażądała też 10 towarzyszek i dla każdej z nich i dla siebie 1000 dziewic z jedenastu okrętami U. w towarzystwie tych dziewic spędzała bogomyślnie życie, zachęcając inne do życia doskonałego. Pewnego razu wiatr zerwał się i zapędził całą flotę z 11,000 dziewic na przeciwny brzeg Batawii, do portu Tile. Płynąc w górę rzeki dotarły do Kolonii. Stąd odbyły pielgrzymkę do Rzymu, a kiedy wracały, Hunnowie oblegali miasto i zaraz rzucili się na bezbronne dziewice i je pozabijali. Mieszkańcy Kolonii pogrzebali zamordowane dziewice, zbudowali nad ich grobami kł, który odbudował później Klemacyusz. Co w tem jest prawdziwego? Najstarszem świadectwem o śś. dziewicach jest napis Klemacyusza, wmurowany w chórze kła św. Urszuli w Kolonii, a pochodzący z końca IV w. (por. Le Blant, *Inscriptions chrétiennes de la Gaule,* Paris, 1856, II, n. 678; Kraus, *Die christlichen Inschriften der Rheinlande,* Freib., 1890, I, 143). Tekst jest niejasny i podlega jeszcze dyskusyi, ale to można jako pewne z niego wywnioskować: w Kolonii pewna liczba dziewic została zamordowana za wiarę Chrystusową, na miejscu ich męczeństwa wzniesiono bazylikę, którą mąż Clematius, pobudzony przez natchnienie Boże, odbudował i wyłącznie na złożenie zwłok tych dziewic przeznaczył. Fakt więc męczeństwa U. z towarzyszkami nie ulega najmniejszej wątpliwości. Napis Klemacyusza nie daje żadnych objaśnień co do imion, liczby, pochodzenia, życia świętych dziewic, jak również czasu ich męczeństwa. Co do czasu, przyjmują historycy za najprawdopobniejszy— czas prześladowania chijan za Maksymiana w Galii (por. Klinkenberg, *Bonner Jahrbücher,* t. 89, 1890, 199). Co się zaś tyczy ich pochodzenia, to brytyjskie ich pochodzenie nie ulega wątpliwości, potwierdzone bowiem jest przez *Sermo in natali,* t. j. mowę księdza kolońskiego i przez podanie brytyjskie, w których wyraźnie to jest wskazane. Najbardziej oryginalną jest kwestya liczby towarzyszek U. W *Sermo in natali* z początków IX w. już mamy wyrażenia: virginum agmina, multitudo, exercitus i raz tylko jeden tot milia. W późniejszych czasach unormowała się liczba 11,000 dziewic. Tę cyfrę uważano za przesadną i dlatego poddano ostrej krytyce. Starano się tę liczbę zmniejszyć, objaśniając jej powstanie niezrozumieniem rękopisu: wyprowadzono bowiem 11,000 dziewic z łacińskiego XI MM. VV., co tłumaczono XI Milia Virginum, gdy tymczasem trzeba czytać: XI Martyrum Virginum (por. *AA. SS. Bol. oct.* IX, 144). Najwięcej światła rzuciły na tę kwestyę prace Binterima (*Kalendarium ecclesiae Germanicae Coloniensis,* t. 9, Colon., 1824), której rezultaty są następujące: a) do drugiej połowy IX w. (wyjątkowo i później) liturgiczne księgi określają liczbę kolońskich męczenniczek na 11 i przytaczają ich imiona, np. *Martyrologium* Usuarda w d. 20 paźdz., *Kalendarz kolońki,* wyd. przez Binterima, przeróbka hymnu p. t. *Gaude felix Agrippina;* b) dwa ookumenty w IX—X w. mówią o tysiącach kolońskich męczenniczek, nie określając jednak jeszcze ich liczby (*Sermo in natali,* i *Martyrologium* Wandelberta z Prüm); c) ustalenie liczby na 11,000 dokonało się przy przejściu z IX na X w. Pierwszym dokumentem, wymieniającym 11,000 dziewic jest arcybpa Hermana I z Kolonii z datą 11 sierpnia 925 r. Za prawdopodobne przeto uważa Binterim, że prawdziwą liczbą dziewic kolońskich jest 11. Dlaczego zaś ta cyfra zamieniona na 11,000? Niektórzy objaśniają to tem, że wśród Kolończyków utrwaliła się wiara w tysiące (milia) męczenniczek, z których 11 było znanych z imienia; przypuszczano tedy, że te jedenaście imion musiały należeć do przewodniczek i dlatego dodano każdej z nich 1000 towarzyszek.

Kult kolońskich męczenniczek z początku był lokalny, w wiekach późniejszych rozszerzał się powoli na całe Niemcy i Europę. W czasie reformacyi jezuici bardzo gorliwie rozpowszechniali

kult kolońskich dziewic. U. w wiekach średnich była patronką Sorbony paryskiej i uniwersytetów w Koimbrze i Wiedniu. Założono bractwo ku czci śś. dziewic, najdawniejsze było w Krakowie, bo w 1387 r. udarowane odpustami. Najsławniejsze z bractw, to t. zw. Okręcik św. Urszuli (navicula s. Ursulae), założone ok. 1456 r., tj. religijny związek znakomitszych mieszczan kolońskich. Założony przez błog. Anielę Merici 1535 r. zakon Urszulanek (ob.) obrał sobie ją za patronkę.

(Por. Schade, *Die Sage von der hl. Ursula,* Hannov., 1854; Kessel, *St. Ursula und ihre Gesellschaft,* Köln., 1863; Stern, *Die hl. Ursula w Annalen des hist. Ver. für den Niederrhein* 26, 27, 1874; Funk, *w Tüb. Theol. Quart.,* 1880, 153; Stadler-Ginal, *Heiligenlexicon T,* 1882; Klinkenberg, *Studien zur Geschichte der Kölner Märt. w Bonn. 7 Jahrb.,* t. 88, 1887, t. 89, 1890, t. 93, 1892; Aeg. Müller, *Das Martyrerthum der thebäischen Jungfrauen in Köln.,* Köln., 1896; *KL.* i Buchberger, *Kirch. Handlex.*).

X. J. A.

Urszulanki zgrom. żeńskie, nazwane od imienia św. Urszuli (ob.). Założycielką tego zgromadzenia była bł. Angela Merici (ob.), która w widzeniu, jakie miała w 1497 czy 8 r. w Brudazzo, otrzymała polecenie założenia zgromadzenia dziewic. Jakiś czas upłynął w obmyślaniu wskazówek i dopiero 25 listopada 1535 r. Angela wraz z 15 dziewicami przyjęła wspólną komunię św. jako potwierdzenie oddania się całkowicie na służbę Zbawicielowi. Zgromadzenie oddane było pod opiekę św. Urszuli (ob.). Według planu Angeli, siostry jej miały pozostać w świecie, w domach rodziców lub krewnych, zbierać się miały tylko w pewne dni, codziennie słuchać mszy św., odmawiać wyznaczone modlitwy; ślubów nie składały, acz zalecano tylko ślub czystości; zarząd miał spoczywać w ręku matki, obieranej na całe życie; odzież była prosta, składała się z czarnej wełnianej sukni i welonu. Regułę, ułożoną przez Angelę, aprobował bp z Brescyi, kardł Franc. Cornaro d. 8 sierpnia 1536 r., a pż Paweł III d. 9 czerwca 1544 r. zatwierdził to zgromadzenie i jego regułę. Za życia założycielki zgromadzenie już wielce się rozszerzyło, a po śmierci matki (1540 r.) rozszerzać się poczęło i do innych krajów. Do Medyolanu sprowadził U-ki św. Karol Boromeusz (ob.) w 1568 r., a w 20 lat potem dyecezya posiadała już 18 klasztorów z 800 zakonnicami.

Do Francyi tożsamo zgromadzenie Urszulanek było wprowadzone przez niejaką Franciszkę z Bermond w 1608 r. Zgromadzenie to paryskie dzięki staraniom de Sainte-Beuve otrzymało od pża Pawła V bullę w 1612 r. Inter universa opera, która pozwalała U-om w Paryżu na uroczyste składanie ślubów i ścisłą klauzurę. Klasztory zależne od paryskiego — stanowiły paryską kongregacyę zakonu, obok której powstały w krótkim czasie w Tuluzie, Bordeaux, Lyonie, Dijon, Tulle, Arles i Awinionie. W Niemczech wprowadzone były w r. 1614. W Leodyum przez bpa Stefana Steinchusa, skąd rozpowszechniły się po całych Niemczech i Niderlandach hiszpańskich. W drugiej połowie XVIII w. założono klasztory w Portugalii, w Irlandyi, Grecyi, w Kanadzie (1639), Brazylii (1751), w Polsce dopiero w XIX w. (ob. art.). Dzieło tak pięknie rozwinięte zostało zniszczone przez rewolucyę francuską, następne wojny i sekularyzacye. Jednak w krótkim względnie czasie napowrót zostały przywrócone do dawnego stanu; w ciągu XIX w. pomimo prześladowań (Prusy) zyskały ogólną sympatyę i uznanie przez swoją pracę i poświęcenie. Dziś liczą U-i przeszło 300 klasztorów z ok. 8,000 zakonnic.

U-i z początku trzymały się reguły założycielki, ale już w 1544 r. bulla pska pozwalała na pewne zmiany. Zmiany takie powstały, kiedy zostały wprowadzone w niektórych kongregacyach śluby uroczyste i klauzura. Różnice w konstytucyach istniały do 1899 r., kiedy pż Leon XIII odezwą do wszystkich bpów dyecezyi, w których znajdowały się U-i, polecił połączenie rozmaitych kongregacyi; połączone kongregacye mają mieć główną siedzibę w Rzymie.

U-i noszą habit z czarnej wełny, czarny wełniany pas z różańcem, biały welon i białą przepaskę na czole, profeski czarny welon; podczas komunii św. i w uroczystości noszą długi, przezroczysty welon z czarnej wełny; świeckie siostry i nowicyuszki używają białego welonu.

Celem zgromadzenia U-k było pierwotnie pielęgnowanie chorych, troska o ubogich i dzieci; następnie za główne zadanie przyjęto kształcenie ubogich dziewcząt, często bezpłatne, — czy to w szkołach ludowych, szwalniach, ochronach, czy też zakładach średnich t. zw. pensyonatach, a nawet i wyższych.

(Por. Charles Ste Toi, *Annales de l'ordre de S-te Ursule,* 1858; Aug. Meer, *Der Orden der Ursulinen in Schlesien,* Breslau, 1878; *Die ersten Schwestern der Ursulinenordens,* Paderborn, 1897; *Geschichte der H. Ang. Merici und des von ihr gestifteten Ordens.,* Innspruck, 1893; Heimbucher, *Die Orden und Congreg. der Kath. Kirche,* I, Paderb.; *Enc.* Now., t. 29).

Urszulanki w Polsce zostały założone dopiero w XIX w., najpierw w Wielkopolsce: w Poznaniu i Gnieźnie, a później, wyrzucone stąd przez rząd pruski, przeniosły się do Galicyi, do Krakowa, Tarnowa i Kołomyi. Do Poznania dostały się Urszulanki dzięki staraniom jenerała Franciszka Morawskiego i arcybpa L. Przyłuskiego. W 1848 r. wstąpiła do klasztoru wrocławskiego Marya Dzierżykraj Morawska, (siostra Marya Bernarda od Trójcy Przenajśw.), a w 1857 r, z pozwolenia przełożonych przeniosła się wraz z 4 siostrami do Poznania; założono tam wkrótce szkołę ludową, pensyonat i praca poczęła wydawać obfite owoce, pomimo rozmaitych przeszkód. W 1868 r. przeniosło się 5 sióstr z Jadwigą Niesiołowską na czele do Gniezna i tam, walcząc z wielkiemi trudnościami na początku, otworzyły szkoły dla dziewcząt. Kiedy jednak nadszedł okres kulturkampfu, U-om nakazano uczyć po niemiecku, a potem nakazano opuszczenie kraju. U-i, przewidując takie następstwa, postarały się uprzednio o pozwolenie przeniesienia się do Galicyi. W 1875 r. dzięki staraniom Pawła Popiela i innych rzeczywiście U-i się przeniosły i, otrzymawszy pozwolenie od ministeryum, otworzyły w 1875 r. w Krakowie pensyonat i 6-klasową szkołę, w 1879 r. 4-klasową szkołę ludową. Ponieważ napływ uczenic był coraz większy, tak, że nie mogły U-i przyjmować wszystkich się zgłaszających, postarały się w 1894 r. o powiększenie gmachów klasztornych i rozszerzenie swej działalności. W Krakowie prowadzą 8-klasową szkołę, której plan zatwierdziła rada szkolna d. 17 sierpnia 1899 r.

U-om w Gnieźnie przedłużono pobyt, ale i one musiały wędrować w 1877 r. Dzięki staraniom Maur. Dzieduszyckiego i M. Manna, a następnie ks. prof. Łukowskiego, ks. Maryańskiego i ks. Izabelli Sanguszkowej, zostały przyjęte do dyecezyi tarnowskiej. W 1878 r. odbyło się poświęcenie kaplicy i wybudowano gmachy potrzebne. W 1885 r. Stolica św. wydała U-om tarnowskim kanoniczną erekcyę z wszelkimi przywilejami i prawami zakonu. W 1895 r. ministeryum przyznało szkołom U-k prawo publiczności. W 1899 r. siostry z Tarnowa objęły też własny zakład wychowawczy żeński w Kołomyi.

Działalność U-k nie ogranicza się tylko do pracy oświatowej, ale też do podniesienia stanu religijno-moralnego wśród szerszych warstw, a szczególniej wśród dawnych swoich wychowanek. Osiągają ten cel przez stowarzyszenia Dzieci Maryi i Apostolstwo córki chijańskiej, do których należą ich wychowanki. Praca ich wydaje obfite owoce: uczenice ich stają się dzielnemi nauczycielkami w szkołach publicznych, zaszczepiając wiarę i cnotę w młode serca, albo rozpraszają się po całym kraju, roznosząc po rodzinach ducha wiary i obyczajów chijańskich.

(Por. Lewandowska, *Życie św. Anieli Merici,* Poznań, 1874, 1882; *O Urszulankach polskich;* ks. dr. Łukowski, *Urszulanki w Wielkopolsce,* Gniezno, 1887; ks. dr. J. Górka, *Zycie św. Anieli Merici i Dzieje zakonu Urszulanek,* tłum. z niem., Kraków, 1901).

Urszuli św. bractwo ob. Bractwa.

z Urtyki Jan, pustelnik ob. Jan Pustelnik.

Uruguayana, bstwo w Brazylii, sufragania od Porto-Alegre, założone w 1910 r. wskutek podziału dyec. Saint-Pierre de Rio-Grande. Siedziba bpia mieści się w U., tamże jest kł katedralny zw. Sainte-Anne. Na 300 tys. mieszkańców 290 tys. jest katolików, 20 tys. protest., 15 parafii, 12 kapł. świeckich, 30 zakonn., 60 sióstr, dość liczne szkoły i kolegia (por. *Acta Apostolicae Sedis,* 1910, 2,

681; Battandier, *Annuaire pontifical.*, Paris, 1914).

Urząd kościelny (officium ecclesiasticum) objektywnie wzięty oznacza pewną i określoną miarę czynności kościelnych, do spełnienia których zwierzchnik kościelny wyznacza na stałe (nie mówimy tu o stanie misyjnym, ale o prowincyach Stolicy Aplskiej) podwładne mu duchowieństwo, a subjektywnie jest to prawo i obowiązek, przysługujące duchownemu do spełniania władzy duchownej, co do pewnych osób i w pewnem miejscu i na mocy udzielonego sobie ku temu umocowania. Stale z takim urzędem połączone uposażenie nazywa się beneficium (beneficium eccl.) (ob.), które, jako doczesną stronę urzędu klnego należy odróżnić od strony jego duchowej (często officium i beneficium biorą się za jedno). Do urzędu klnego w ścisłem znaczeniu jako warunek konieczną jest jego stałość (titulus), wobec czego urzędami nie można nazwać fundacyi prywatnych, czasowych wikaryatów itp. wogóle obowiązków, zależnych od woli przełożonego i odwołalnych. Pełniący urząd klny posiada władzę (majoritas), której podwładni obowiązani słuchać (obedientia canonica). Osoby, posiadające tę władzę, przełożeni kościelni (superiores ecclesiastici) stanowią urzędowe ciało klne, hierarchię, która może być hierarchią ordinis lub jurisdictionis (ob. art. Hierarchia).

Urzędy kościelne odnoszą się głównie do sprawowania czynności świętych i dla tego nazywają się te urzędy officia sacra. Do ich wykonywania upoważniają tylko święcenia wyższe albo takie posługi klne, które niegdyś były spełniane przez minorytów, a które z czasem poczęli spełniać ludzie świeccy i dziś już one wskutek tego straciły naturę urzędu klnego (officia sacra i officia communia) np. zakrystyan, oddźwierny itp. Jeżeli z tym urzędem świętym jest połączona piecza nad duszami (cura animarum), wtenczas powstaje officium curatum albo duplex w przeciwieństwie do officium non curatum, albo simplex np. kanonikat. Urzędy klne mogą być też połączone z juryzdykcyą zewnętrzną i wtedy zowią się wyższymi (officia majora) do tych ściśle należą: papież, patryarchowie, arcybiskupi i biskupi t. z. praelati primigenii, a ze zwyczaju i praelati secundarii, a także proboszczowie i dziekani kapitulni), mogą też U-y nie mieć właściwej sobie, ale tylko delegowaną juryzdykcyę i zowią się zwyczajnie urzędami (officia, np. wikaryusz generalny, officyał, dziekan parafialny itd.), wreszcie urzędy niższe są te, do których właściwie żadna juryzdykcya nie jest przywiązana i które zewnętrznych prerogatyw nie mają żadnych. Jedne urzędy mogą sprawować sami tylko duchowni zakonni (officia regularia), inne tylko księża świeccy (officia saecularia); są wreszcie U-y klne t. zw. residentialia i non residentialia, compatibilia, tj. mogące być spełniane zgodnie z innemi czynnościami i incompatibilia. Podział ten opiera się na tej zasadzie, że U. klny jest dla dobra Kła, a nie dla wygody jednostki, urzędem opatrzonej.

Urzędy klne wyższe stanowić może tylko pż (ob. art. Erekcya), wszystkie zaś niższe bp dyecezyi. Niekiedy na mocy specyalnego pozwolenia Kła albo jedynie z tolerowania dla uniknięcia gorszego zła ma prawo interwencyi przy ustanawianiu U-u i władza świecka (ob. art. Konkordat). Jako warunki erygowania U-u klnego są wymagalne: słuszna przyczyna (necessitas albo utilitas Ecclesiae), odpowiednie miejsce, dostateczne uposażenie i dopełnienie pewnych solennych uroczystości. Urząd klny może prawnie posiadać tylko ten, komu on kanonicznie został udzielony (ob. art Prowizya kanoniczna i Patron). Zmiana (innovatio) w ustanowionym już urzędzie klnym może zajść tylko podług przepisów kanonicznych (ob. art. Beneficyum kościelne V). O wakowaniu U-u klnego ob. też art. Beneficyum kościelne. Zniesienie (suppressio) U-u klnego stanowi tylko władza klna, a nie świecka (ob. art. Sekularyzacya), gdy fundacya, czy to dla braku duchownych, czy dla zubożonego beneficyum, czy dla zmiany innych okoliczności nie jest w stanie odpowiedzieć pierwotnemu swemu przeznaczeniu.

(Por. *Decretum Gratiani* D. 21—23, C. 1—15; 21—26; *Decretum Gregorii IX* l. 1, tit. 31 i 32; l. 3 tit. 5; *In VI-o* I, 6 i III, 4; *In Clem.* III, 2; *Extrav*

Joh. XXII, tit. 3; *Extrav. comm.* III, 2; Wernz, *Jus Decretalium,* t. II, cz. II, str. 1 i nast.; tamże obszerna literatura; Aichner, *Compendium juris eccl.,* str. 264; *Kirch. Lex.* W. W., t. 7, 513 i nast.; *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. II, 365; Ojetti, *Synopsis rerum moralium et juris pontificii,* t. 2, art. Officium i ob. cytowane wyżej artykuły).

X. A. F.

Urzędy Chrystusowe. I. W ogólności jest to potrójna władza i godność, jaka przysługuje Panu Jezusowi z tytułu Jego zadania jako Odkupiciela. Odpowiednio do potrójnej rany, jaką grzech pierworodny zadał człowiekowi: przyćmienia umysłu, właściwej winy, zasługującej na karę wieczną i osłabienia woli, Chrystus Pan przyjął na siebie potrójny urząd: Proroka (Nauczyciela), Kapłana i Króla, których zjednoczenie w Nim wyraża treściwie wyraz Mesyasz (משיח = namaszczony); (zamiast symbolicznego namaszczenia St. Test. człowieczeństwo Chrystusowe otrzymało namaszczenie istotne (substancyalne) przez zjednoczenie z naturą Boską (ob. art. Unio hypostatica). Te trzy urzędy były przepowiedziane i wyobrażone w St. Test. i znalazłszy swoje urzeczywistnienie w ziemskiem życiu Jezusa, trwają nadal po części w samymże Chrystusie uwielbionym, po części zaś w założonym przez Niego Kle. Naukę o U-ch Chr. w ścisłem zespoleniu jej z Pismem św., znajdujemy już u Ojców Kła (ob. Petavius, De incarn. XI, 9); w teologii średniowiecznej widzimy ją również zachowaną co do treści (Św. Tom. S. th. III, q. 1—59); szczególne uwzględnienie tej nauki w katechizmie rzymskim (I, 3, 7) sprawiło wreszcie, iż zaczęto ją ogólnie traktować w teologii. W istocie, pojęta całkowicie, nauka o U-ch Chr. stanowi zarys całokształtu soteryologii. U-dy te jednak, jako też ich funkcye, nie dadzą się dokładnie i całkowicie oddzielić jeden od drugiego ani co do czasu, ani pod względem rzeczowym, gdyż wzajemnie się krzyżują i przenikają. Tak np. działalność nauczycielska Chrystusa Pana jest jednocześnie kapłańską z powodu towarzyszącego jej wpływu łaski i królewską wskutek mocy prawodawczej Jego nauki i przykazań. Wprawdzie należy przedewszystkiem położyć nacisk na urząd kapłański Chrystusa (z powodu Ofiary zadosyćuczynienia), w stosunku do którego wykonywanie urzędów prorockiego i królewskiego ma się jako przygotowanie, względnie jako skutek, lecz nie można jednostronnie wynosić jednego urzędu kosztem, albo tembardziej z zupełnem zapoznaniem, innych, jak to czynią pelagianizm, socynianizm, racyonalizm, ostatnio zaś Harnack w stosunku do urzędu nauczycielskiego, zaś protestantyzm odnośnie do urzędu kapłańskiego.

II. W szczególności. 1) Urząd prorocki w znaczeniu U-du relig.-nauczycielskiego był przepowiedziany przez Mojżesza (Deut. 18, 15, por. Dz. Ap. 3, 22) i w nim wyobrażony. Pełnia i powszechność poznania religii w St. Test. zalicza się do zalet królestwa mesyanicznego (Iz. 2, 1 nast.; 9, 1 nast.; 53, 1; 54, 13; por. Jan 6, 45), sam zaś Mesyasz jest przedstawiony jako obfitujący w łaskę nauczyciel (Iz. 61, 6; por. Łuk. 7, 16). Jako prorok (nauczyciel) był Mesyasz oczekiwany od ludu Izraelskiego oraz przez wierzącą część tegoż za takiego uznany (Jan 1, 45; 3, 2; 4, 19, 25; 6, 14; Łuk. 7, 16). Wystąpienie Jezusa Chrystusa nosi charakter najgorliwszego i najskuteczniejszego nauczania (Mat. 4, 17, 23; 7, 28 nast.), stąd „U-d publicznego nauczania". Jego nauka, odznaczająca się jednocześnie doskonałą metodą poglądową (przypowieści) i głębokością, obejmuje prawdy wiary, przepisy moralności i środki zbawienia. Niezliczone cuda towarzyszą jej jako dowód jej boskości i prawdziwości (Jan 10, 38); niedościgniony, wolny od najmniejszej zmazy ideał cnót, jaki Chrystus w sobie ukazuje we wszystkich okresach swego życia i cierpień (Mt. 11, 29; Jan 8, 46), wynoszą ją ponad wszelką inną naukę i stanowią doskonałe uzupełnienie jej wartości. Tym sposobem Chrystus Pan jest bezwzględnym nauczycielem prawdy (Jan 18, 37), „jedynym nauczycielem i mistrzem" (Mt. 23, 10; Jan 13, 13), owszem, jako świadek naoczny Boskich tajemnic i sam Bóg (Jan 1, 18; 3, 31), jest On światłością świata (Jan 1, 8; Łuk. 2, 32), drogą, prawdą i życiem (Jan 14, 6); bez wiary w Niego i Jego nauki człowiek błądzi w ciemnościach (Jan 8, 12; 12, 46) i nie osiągnie zbawienia (Mar. 16, 16). Nauka Chrystusowa jest zakończeniem

St. Test., jak wogóle wszelkiego Objawienia (Żyd. 1, 1; Mat. 28, 18 nast.); jest zarazem bezwarunkowo konieczna i zupełnie wystarczająca dla wszystkich ludzi i czasów (Jan 17, 3; Gal. 1, 8). W celu krzewienia i zachowania czystości swojej nauki ustanowił Chrystus w założonym przez siebie Kle nieomylny urząd nauczycielski (Mat. 28, 18).—(Por. F. Schmid, 1892).

2) Nauka o U-dzie kapłańskim Chrystusa Pana obejmuje prawdę podwójną a) o charakterze ofiarnym Jego śmierci krzyżowej, b) o trwaniu ustawicznem Jego godności kapłańskiej.

a) Zarówno zastępcze zadosyćuczynienie Chrystusowe, jako też charakter ofiarny śmierci Pana Jezusa są prawdami ogłoszonemi uroczyście na soborach (Efeski kan. 10; Tryd- s. 22 r. 1) i najwyraźniej zawierającemi się w Piśmie św.; w przeciwieństwie do tych prawd stoją błędne nauki: socynyanizm i racyonalizm. W St. Test., jako typy, odnoszą się tu ofiary lewitów (Żyd. r. 8—10), zwłaszcza zaś wielka ofiara ubłagalna w dniu przejednania, baranek wielkanocny i in., tudzież, jako przepowiednie obrazowe—opisy „sługi Bożego" (Iz. 52 i 54), który „choroby nasze nosił, a boleści nasze odnosił", który „ofiarowan jest iż sam chciał" (Iz. 52, 4, 7; por. Dz. Ap. 8, 32). N. Test. wielokrotnie stwierdza spełnienie się przepowiedni St. Test. Chrystus zowie się „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata" (Jan 1, 29), „Paschą naszą i ofiarą" (1 Kor. 5, 7; Et. 5, 2; 1 Piotr 2, 24 nast.; 2 Kor. 5, 21). W szczególniejszy sposób mamy przeprowadzoną paralelę odnośnie do służby ofiarnej St. Test. w liście do Żydów (zwł. r. 9 i 10), zawierającym wogóle najdoskonalej naukę o U. kapłańskim Chrystusa Pana. Suponując właściwe pojęcie ofiary, znajdujemy wszystkie tegoż elementy w śmierci krzyżowej Chrystusa. I tak: święte człowieczeństwo Chrystusa było darem ofiarnym, Boska Jego Osoba—kapłanem ofiarującym, czynność ofiarna polegała na dobrowolnem oddaniu życia, cel ofiary—na najwyższem uwielbieniu Boga przez przebłaganie za grzech i zbawienie ludzkości. Inne strony życia oraz akty życia Jezusa, jak np. Jego poniżenie, praca, trudy nie były wprawdzie bez wartości pod względem zadosyćuczynienia, znalazły jednak w ofierze krzyżowej cel i uzupełnienie i swoją niezrównaną wartość mają w związku z tą ostatnią. Wobec tego U. kapłański Chrystusa Pana znajduje przedewszystkiem swoje urzeczywistnienie w Jego ofierze krzyżowej, pozatem jednak b) posiada jeszcze jako cechę ściśle związaną z Jego istotą, charakter trwałości. Powołanie od Boga niezbędne do U. k. (Żyd. 10, 5 nast.) miało miejsce dla Chrystusa Pana w Jego Wcieleniu (Żyd. 10, 5 nast.; por. ps. 39, 7). Wyższość U. k. Chrystusowego w stosunku do U-u Aaronowego mamy zaznaczoną przez porównanie tego ostatniego z kapłaństwem Melchizedecha (ps. 109, 4; por. Żyd. r. 7). Częścią składową integralną U. k. jest ustanowienie przez Chrystusa Pana podczas ostatniej wieczerzy ofiary N. T-tu, zwanej Eucharystyą (Mat. 26, 26 nast.; Mar. 14, 22 nast.; Łuk. 22, 18 nast.; 1 Kor. 11, 23 nast.) i trwające w dalszym ciągu wykonywanie go przez zastępczych uczestników w U. k. Chrystusowym (tamże Tryd. s. 22 r. 2). Jako uzupełnienie U. kapłańskiego możemy uważać akt wykonawczy urzędowego orędownictwa ze strony Chrystusa Pana (Żyd. 5, 7), szczególniej w modlitwie Jego jako Najwyższego Kapłana (Jan 17, 1—26). Zarówno na tym akcie, jak na trwającem wciąż niekrwawem przedstawianiu spełnionej raz jeden ofiary krwawej zasadza się wykonywanie trwającego wiecznie niebieskiego U. k-go Chrystusa Pana (Żyd. 7, 20), tu przeto musimy odnieść określenia pośrednika i obrońcy przed Ojcem (1 Jan 2, 1 nast.; por. św. Tom. S. th. p. III, q. 22).

3) Urząd królewski Chrystusa, w znaczeniu właściwej Bogu-Człowiekowi mocy panowania i godności nad całą ludzkością, ma nadewszystko swoje uzasadnienie w dokonanem przez Syna Bożego Odkupieniu, jakkolwiek zarodek jego tkwi już we Wcieleniu samem (Kol. 1, 13 nast.; Żyd. 1). Królewska godność Chrystusa Pana stanowiła ulubiony przedmiot proroctw (ps. 2, 44, 72, 109), zalety państwa mesyanicznego są w nich opisane w żywych i wyrazistych barwach (Iz. 9; 11; Dan. 2, 44; 7, 14), często w obrazie wywyższenia Syonu (Iz. 2, 2; Mich. 4, 1 nast.); w szczególności zaś ukazuje się w nich Mesyasz jako dziedzic tronu Dawidowego (2 Kor. 7,

11 nast.; Jer. 23, 5 nast.). Proroctwa te tłumaczyć trzeba w zestawieniu i harmonii z przepowiedniami, dotyczącemi Męki Pana Jezusa (ob. wyż.), przyczem należy je pojmować duchowo, jak tego wymaga natura królestwa mesyanicznego. Nieuwzględnienie tej prawdy i postawienie ziemskiego ideału Mesyasza stało się powodem zgorszenia i niewiary większej części Żydów. Mesyasz zjawił się istotnie jako król i spadkobierca Dawida (Łuk. 1, 32 nast.; Mat. 2, 2; Jan 18, 37), lecz z wyrzeczeniem się świetności zewnętrznej i potęgi ziemskiej (Jan 6, 15; 18, 36; Zach. 9, 9 nast.; por. Mat. 21, 1 nast.). U. k. miał Mesyasz osiągnąć wszechstronnie i całkowicie przez Mękę swoją (ps. 21; Łuk. 24, 46; Filip. 2, 8 nast.), nieograniczone zaś tegoż U. sprawowanie, w szczególności co do władzy sędziowskiej było odłożone do czasu Jego tryumfu (Ep. 1, 22; Mat. 16, 27; 26, 64; Jan 5, 22). Tryumf ten rozpoczął się z Jego Zmartwychwstaniem i Wniebowstąpieniem i trwa w dalszym ciągu jako „siedzenie na prawicy Ojca" (Żyd. 1; Obj. 17, 14; 1 Kor, 15, 25). U. k. Chrystusa na ziemi widzimy nieustannie w Jego Kle widzialnym, który, jako społeczność całkowicie niezależna, spełnia w zakresie duchowym prawdziwą władzę prawodawczą, sędziowską i wykonawczą (Mat. 28, 18 nast.; 16, 19; 18, 15 nast.; 1 Kor. 4, 21). Związany ściśle z królewskim U. Chrystusa Pana wewnętrzny wpływ łaski omawia scholastyka w nauce o Chrystusie jako Głowie Kła (św. Tom. S. th. p. III, q. 8).

(Por. Petavius, *De incarn.*; Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik* III, 377 — 454; Oswald, *Soteriol.* [²1887], 150—222; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik II*, 208—335, Paderborn, 1903, Pesch; *Praelectiones dogm.*, t. IV², str. 260—281, Friburgi-Brisg, 1900; Hurter, *Th. dogm. compend.*, t. II¹¹, str. 530 nast., Oeniponte, 1903; *KL.* I, 274/86; *KH.* Buchb. I, 192/4).

X. A. D.

Urzędy kościelne ob. artykuły: Hierarchia, Kościelna służba, Kurya Rzymska i Urząd kościelny.

KONIEC TOMU XXXIX i XL.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Ks. Karol Dębiński

Dr. Ś. T. Kanon. Katedr. Lubelsk.

Dozory Kościelne

Rzymsko-katolickie w Królestwie Polskiem

Wydanie II poprawione i uzupełnione

Cena **60** kop.

Wyszło w odbitce dzieło

KS. DR. FR. GABRYLA prof. Uniw. Jagiellońsk.

Polska Filozofia religijna

w wieku XIX

Praca niniejsza obejmuje:

Rzut oka na rozwój filozofii religijnej u nas w wieku XIX.—Kierunek Kantowski.—Kierunki filozofii Hegla i Schellinga.—Kierunek filozofii tradycyonalistycznej. — Kierunki: scholastyczny, neoscholastyczny i mistyczny.

tomy rb. 4.—, w oprawie rb. 4.60

W. CATHREIN. T. J.

SOCYALIZM

badanie jego podstaw i możliwości

w przekładzie Walerego Gostomskiego

Cena egzempl. brosz. **rb. 2.—**

w oprawie „ **2.30**

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa

Kraków—G. Gebethner i S-ka.

KSIĘGARNIE
Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE (Krak.-Przedm. 15 i Nowosienna 9)
w LUBLINIE i ŁODZI — posiadają na składzie:

KSIĄŻKI LITURGICZNE ŁACIŃSKIE
różnych wydawnictw w rozmaitych oprawach, od tanich do luksusowych.

KANONY RÓŻNYCH ROZMIARÓW
od skromnych do bardzo ozdobnych.

TEOLOGIĘ ŁACIŃSKĄ I POLSKĄ
KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA.

Pośredniczą w prenumeracie pism.
Wysyłka uskutecznia się szybko i dokładnie, na żądanie za zaliczeniem pocztowem.
KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

DZIEŁA ks. Sebastyana KNEIPPA

Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych. Wydanie IV.	kop.	.60
	karton kop.	—.75
Moje leczenie wodą na podstawie 40-letn. doświadczenia	rb.	1.30
	karton rb.	1.55
Pogadanki o mieszkan., odzieży, pożywien. i napoj. i t.p.	kop.	—.40
Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrow. i chor.	rb.	1.30
	karton rb.	1.55
Mój testament dla zdrowych i chorych.	rb.	1.40
	karton rb.	1.65
Kodycyl do mojego testamentu dla zdrowych i chorych	rb.	1.40
	karton rb.	1.65
Zielnik, czyli atlas roślin leczniczych, zawiera opisy wierne obrazy roślin lecznicz. Wyd. 1-sze, fototypia		1.80
	w oprawie	2.60
Wyd. 2-gie. Kolorowy światłodruk		4.—
	w oprawie	5.—
Zielnik czyli atlas roślin leczniicz., znajdujących się w mojej apteczce domowej. Zawiera ryc. roślin lecznicz. poleconych w dziełach ks. S. Kneippa. Wyd. 3-cie (drzeworyt) bez oprawy	kop.	—.40

Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.